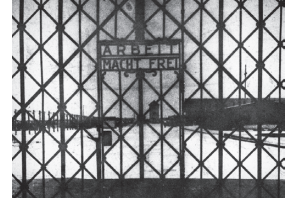




WOJCIECH WICHERT

**NARODOWY SOCJALIZM
W HISTORIOGRAFII
REPUBLIKI FEDERALNEJ
NIEMIEC
W LATACH 1986–2016**

IPN Szczecin



**NARODOWY SOCJALIZM
W HISTORIOGRAFII
REPUBLIKI FEDERALNEJ
NIEMIEC
W LATACH 1986–2016**



Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddział w Szczecinie

Szczecin–Warszawa 2018

CENTRALNY
PROJEKT
BADAWCZY

IPN

ZIEMIE POLSKIE POD
OKUPACJĄ 1939-1945



WOJCIECH WICHERT

**NARODOWY SOCJALIZM
W HISTORIOGRAFII
REPUBLIKI FEDERALNEJ
NIEMIEC
W LATACH 1986–2016**

IPN Szczecin

Recenzenci

prof. zw. dr hab. Anna Wolff-Powęska
prof. dr hab. Edward Włodarczyk
dr Marcin Przegiętka

Redakcja

Krzysztof Gajowiak

Korekta, indeks

Agnieszka Kula

Projekt serii

Iwona Lemirska

Projekt okładki

Stilus Rajmund Dopierała

Skład

Stilus Rajmund Dopierała

Zdjęcie na okładce

Brama obozowa KL Dachau z napisem „Arbeit macht frei” (Praca czyni wolnym),
archiwum IPN

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu, Oddział w Szczecinie, 2018

Publikacja powstała w ramach Centralnego Projektu Badawczego
Instytutu Pamięci Narodowej „Ziemie Polskie pod okupacją 1939–1945”

ISBN 978-83-8098-931-3

Zapraszamy na stronę internetową: www.ksiegarnia.ipn.gov.pl
oraz do księgarni internetowej: www.ipn.poczytaj.pl

Wstęp	7
Rozdział 1. Narodowy socjalizm jako przedmiot naukowego dyskursu w Niemczech w latach 1945–1961	
1.1. „Godzina zero” i przyczyny niemieckiej katastrofy	21
1.2. Teoria totalitaryzmu i dyskusja historyków RFN wokół problemu kontynuacji w dziejach Niemiec	46
Rozdział 2. Kontrowersje badawcze zachodnioniemieckiej nauki historycznej wokół nazizmu w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w.	
2.1. Teoria fenomenologiczna i początek debaty modernizacyjnej w latach sześćdziesiątych XX w.	71
2.2. Cezura 1968 r. w historiografii republiki bońskiej na temat nazizmu	79
2.3. Badania nad rolą i miejscem Hitlera w historii Niemiec oraz spór pomiędzy intencjonalistami i funkcjonalistami	93
2.4. Historia społeczna i historia dnia codziennego a narodowy socjalizm oraz dyskurs o niemieckiej drodze odrębnej	115
Rozdział 3. Narodowy socjalizm w dyskursie historiograficznym Republiki Federalnej Niemiec w latach osiemdziesiątych XX w.	
3.1. Spór historyków (1986–1987) i jego następstwa dla zachodnioniemieckiej nauki historycznej	133
3.2. Problem historyzacji narodowego socjalizmu	180
3.3. Początek właściwej debaty modernizacyjnej w końcu lat osiemdziesiątych XX w.	208
3.4. Totalitaryzm, faszyzm czy narodowy socjalizm – polemika na temat porównywalności III Rzeszy do innych systemów dyktatorskich	254
Rozdział 4. Dyskusja niemieckiego cechu historycznego na temat narodowego socjalizmu w pierwszych latach po zjednoczeniu państwa (1990–2005)	
4.1. Teoria modernizacji i teza o brunatnej rewolucji w historiografii RFN w latach dziewięćdziesiątych XX w.	271
4.2. Dylemat odpowiedzialności zwykłych Niemców za Holokaust, czyli kontrowersje wokół książki Daniela J. Goldhagena	315
4.3. Spory o wystawę na temat zbrodni wojennych Wehrmachtu	347
4.4. Narodowy socjalizm jako religia polityczna i renesans teorii totalitaryzmu w latach dziewięćdziesiątych XX w.	376

4.5. Ekonomia „ostatecznego rozwiązania” kwestii żydowskiej i nowy spór historyków	410
4.6. Najnowsze badania nad narodowym socjalizmem i III Rzeszą w latach 2006–2016	433
Zakończenie	463
Bibliografia	473
Indeks osobowy	543

W pierwszej części XX w. Niemcy wywarły na dzieje i losy Europy przełożony wpływ. Skutki ich polityki oraz sposób traktowania narodów kontynentu, szczególnie naszej jego części, okazały się na bardzo licznych polach nieodwracalne. Miały one w przeważającej mierze charakter destrukcyjny. Ta konstatacja odnosi się zwłaszcza do polityki Hitlera i jego III Rzeszy. W następstwie tej polityki niemiecki żołnierz stanął latem/jesienią 1942 r. u wrót Azji. Niemcy zagarnęły lub podporządkowały sobie wówczas niemal całą Europę. Dopiero wspólny ogromny wysiłek Anglosasów i ZSRR pozwolił złamać potęgę Wehrmachtu i wolę narodu niemieckiego. W wielu częściach Europy, szczególnie w Polsce i na Białorusi, tzw. Generalny Plan Wschodni (Generalplan Ost) oraz inne zbrodnicze wizje Hitlera doprowadziły do śmierci i okaleczenia milionów ludzi, w tym do zagłady 6 mln europejskich Żydów, były źródłem ogromnych cierpień i zniszczeń. Gigantycznym przemieszczeniom społeczeństw, zniszczeniu struktur etnicznych i tradycji kulturowych towarzyszyły olbrzymie straty w substancji materialnej oraz duchowe udręczenie dziesiątków milionów ludzi, także Niemców. Ofensywa Armii Czerwonej położyła zaś kres wielowiekowej obecności żywiołu niemieckiego we wschodniej Europie Środkowej.

O ile do 1914 r. naród niemiecki bardzo często kojarzył się z triumfem nowoczesnej cywilizacji technicznej, najgłębszymi wartościami w nauce, muzyce, sztuce, medycynie i literaturze, myślicielami i poetami, o tyle obie wojny światowe sprawiły, że przede wszystkim zaczęto nań patrzeć jak na agresora, nację owładniętą żądzą podboju i dominacji, podporządkowania sobie sąsiadów oraz innych ludów w imię obłądnych idei dominacji w Europie i poza nią. Kontrast między ogromem zbrodni i wkładem Niemców w cywilizację i kulturę europejską oraz w historię uniwersytetów na świecie w XIX–XX w. czyni z historii Niemiec lat 1933–1945 przedmiot nieustannego zainteresowania środowisk naukowych, szczególnie w Europie, Stanach Zjednoczonych i Izraelu. Liczba publikacji na ten temat jest olbrzymia. Dzieje nazistowskich Niemiec oraz ich polityki w Europie i na świecie inspirowały również literaturę i kinematografię, a także polityki państw w zakresie pamięci historycznej narodów.

Fundamentalne pytania o fenomen nazizmu¹ dotyczą jego genezy jako zjawiska niemieckiego lub europejskiego, przyczyn, dla których dziesiątki milionów Niemców dały mu się uwieść, źródeł niesłychanej wydajności elit i społeczeństwa niemieckiego i tzw. agregatów władzy, które bardzo skutecznie funkcjonowały aż do końca istnienia III Rzeszy, źródeł milczenia lub współdziałania Kościołów chrześcijańskich, zwłaszcza wobec stygmatyzacji i eksterminacji Żydów. Z nie mniejszą konsekwencją i pasją badane są źródła wielkich zbrodni niemieckich

¹ Pojęcia „narodowy socjalizm” i „nazizm” są w niniejszym opracowaniu używane zamiennie, jako odnoszące się do ideologii hitlerowskiej i systemu społeczno-politycznego III Rzeszy.

i bezgranicznego często upodlenia ludzi, ideologiczne i programowe założenia tych okrucieństw, stale doskonalone instrumenty realizacji. Analizie podlegają także przyczyny tego, że dziesiątki milionów Niemców wyparły się podstawowych zasad etyki lub z największym zaangażowaniem uczestniczyły w Generalplan Ost i innych barbarzyńskich projektach, docieka się źródeł sadyzmu wobec ofiar, nade wszystko Żydów.

Oprócz europejskich Żydów barbarzyństwo okupacji niemieckiej najbardziej dotknęło naród polski. Symbolem wojny totalnej, którą Hitler wypowiedział wszelkim przejawom polskości, są olbrzymie straty wśród społeczności polskich Żydów, zniszczenie Warszawy oraz wyniszczenie elit – Polaków i Żydów. Warszawę jako jedyną stolicę europejską zrównano z ziemią. Zbadanie genezy nazizmu oraz wskazanie jego zbrodni na obszarze II Rzeczypospolitej stało się jednym z najważniejszych zadań polskiej inteligencji jeszcze w czasie okupacji. Po zakończeniu II wojny światowej można było podejmować badania dzięki wsparciu struktur naukowych i państwa. Pokoleniu ludzi urodzonych w latach dziewięćdziesiątych trudno dziś sobie wyobrazić, przez co przeszły generacje wcześniejsze. Od jesieni 1939 r. uczeni byli zagrożeni aresztowaniem (Józef Kostrzewski, Adam Skałkowski, Gerard Labuda), mieli za sobą traumę powstania warszawskiego i śmierć rodziców (Janusz Pajewski), utratę bliskich, którzy spłonęli w Holokauście (Henryk Wereszycki), doświadczenie obozów koncentracyjnych (Henryk Batowski). Prawie wszyscy zostali pozbawieni gabinetów profesorskich, warsztatów naukowych oraz rodzinnych pamiątek, spłonęły liczne biblioteki domowe i publiczne, manuskrypty. Te bolesne doświadczenia musiały być źródłem potężnej motywacji, by zbadać źródła imperializmu niemieckiego, jego antypolonizmu i antysemityzmu.

Powstanie i rozkwit powojennego niemcoznawstwa wiązały się zarówno z doświadczeniami wojennymi jej ojców założycieli, jak i kierunkami polityki naukowej odrodzonej Polski. Jak napisał z okazji jubileuszu 50-lecia Instytutu Zachodniego wybitny socjolog Ziem Odzyskanych Andrzej Kwilecki, badania nad dziejami tego obszaru uznano za bardzo potrzebne po katastrofie II wojny światowej; wszechstronne zbadanie nowego, powojennego terytorium państwa polskiego i systematyczne śledzenie przemian zachodzących w Niemczech wymagało współpracy uczonych działających w różnych ośrodkach naukowych i reprezentujących rozmaite dyscypliny. Ten rozkwit dyscyplin niemcoznawczych dokonywał się przy pomocy władz Polski Ludowej, zainteresowanych pozyskaniem inteligencji dla idei, aby granicę zachodnią oprzeć na Odrze i Nysie. Dzięki temu inicjatywa Zygmunta Wojciechowskiego, by badania nad Ziemiami Odzyskanymi i Niemcami odbywały się głównie w Instytucie Zachodnim, zyskała natychmiastową aprobatę władz państwowych. Jak napisał Janusz Żarnowski, te nieuniknione kontakty czyniły inteligencję – mimo że zachowywała wzorce przedwojenne – warstwą od władzy zależną, zmuszoną uwzględniać tzw. kierowniczą rolę partii, pozostawiającej inteligencji funkcje wykonawcze. Władza po 1945 r. rozporządzała nieporównanie

większymi niż przed 1939 r. środkami, aby decydować o losie jednostek². Nowa polityka niemiecka Polski Ludowej i PPR/PZPR wychodziła naprzeciw zamiarom cechu niemcoznawców, ich ambitnemu programowi badań (np. stworzenie serii *Ziemie staropolskie*, prace nad traktatem pokojowym z Niemcami) zapewniono środki finansowe i możliwości organizacyjne³.

Pierwsze studia nad fenomenem nazizmu i jego stosunku do Polski zawdzięczamy grupie uczonych skupionych od jesieni 1939 r. wokół „Ojczyzny”⁴, którzy w warunkach konspiracyjnych przygotowywali odpowiedź na barbarzyńską politykę niemiecką⁵. Na właściwe badania przyszedł czas po wyzwoleniu, gdy dzieło niemcoznawcze kontynuowały kolejne pokolenia uczonych, stopniowo doskonaląc narzędzia metodologiczne i uzupełniając listę pytań badawczych. Kolejne generacje naukowców urodzonych między 1900 a 1990 r. zajmują się następującymi obszarami: prawne podstawy polityki okupacji i terroru⁶ – również w kontekście historii granicy zachodniej⁷, praca przymusowa i polityka gospodarcza III Rzeszy⁸, badania

² A. Kwilecki, *Instytut Zachodni w pięćdziesięciolecie 1944–1994. Sprawy i ludzie* [w:] *50 lat Instytutu Zachodniego. Dokonania. Wyzwania*, Poznań 1994, s. 9–10.

³ J. Zarnowski, *Dawne i nowe role inteligencji w Polsce*, „Kultura i Społeczeństwo” 2000, nr 2, s. 133–134; B. Pasierb, *Polskie prace przygotowawcze do Traktatu Pokojowego z Niemcami 1916–1948. Instytucje – ludzie – problemy*, Wrocław 1996.

⁴ „Ojczyzna” 1939–1945. Dokument. Wspomnienia. Publicystyka, red. H. Dmochowska, Z. Mazur, Poznań 2004; G. Labuda, *Tygodnik konspiracyjny Armii Krajowej Ziemi Pińczowskiej (Chrobież, lipiec 1943 – styczeń 1945)* [w:] J. Kubin, *Powstanie warszawskie z Żoliborza*, Warszawa 2004, s. 7–16.

⁵ H. Olszewski, *Badacz rzetelny i niekonwencjonalny* [w:] *Pozytywista z duszą romantyka. O życiu i twórczości Edwarda Serwańskiego*, red. H. Olszewski, Poznań 2008, s. 39: „Pierwszy tekst pióra Edwarda Serwańskiego ukazał się drukiem w czerwcu 1943 r. Była to sposobem konspiracyjnym przygotowana obszerna praca zbiorowa, zawierająca charakterystykę dramatu polskiego w pierwszych latach wojny, opis przestępstw, jakich dopuszczał się niemiecki okupant, bohaterstwo ludności polskiej, przemyślenia skierowane w powojenną przyszłość”. Chodziło o pozycję: *Z pierwszej linii frontu*, Biblioteka Wielkopolska, t. 3, Wydawnictwo Departamentu Informacji, Warszawa 1943, ss. 248 (wydano ją anonimowo; inicjatorem i redaktorem naczelnym był Kirył Sosnowski, autorami zaś Edmund Menclewski, Karol Marian Pospieszalski, Leon Całka, Edward Serwański i Aleksander Rogalski).

⁶ E. Serwański, *Zbrodnia niemiecka w Warszawie 1944 r. Zeznania – zdjęcia*, „Documenta Occupationis Teutonicae”, t. 2, Poznań 1946; K.M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce*, cz. 1–2, Poznań 1952–1958; *idem*, *Terror hitlerowski w Polsce*, „Przegląd Zachodni. Antologia (1945–1990)” 1995, nr 2, s. 153–169 (referat wygłoszony na III Międzynarodowym Kongresie Dziejów Europejskiego Ruchu Oporu w Karlovych Varach, 2–4 IX 1964); *Dyskryminacja Polaków w Wielkopolsce w okresie okupacji hitlerowskiej /Diskriminierung der Polen in Wielkopolska zur Zeit der Hitler-Okupation* [w:] *Wybór źródeł*, oprac. C. Łuczak, Poznań 1986; *Sprawcy i zbrodnie. Ludobójstwo hitlerowskie przed sądem ludzkości i historii*, red. C. Pilichowski, wstęp J. Bafia, Warszawa 1980.

⁷ G. Labuda, *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*, Poznań 1971, s. 276–282.

⁸ J. Rutkowski, *Położenie robotników polskich w czasie wojny 1939–1945*, t. 1–2, Poznań 1950–1955; A. Konieczny, *Praca przymusowa Polaków pod panowaniem hitlerowskim: 1939–1945*, Poznań 1976; C. Łuczak, *Praca przymusowa Polaków w Trzeciej Rzeszy i na okupowanych przez nią terytoriach innych państw (1939–1945)*, Poznań 2001; *idem*, *Polityka ekonomiczna Trzeciej Rzeszy w latach drugiej wojny światowej*, Poznań 1982; B. Koziello-Poklewska, B. Łukaszewicz, *Ze znakiem „P”. Relacje i wspomnienia z robót przymusowych w Prusach Wschodnich w latach II wojny światowej*, Olsztyn 1985; *Zachować pamięć. Relacje i wspomnienia obywateli polskich*

realizowane we współpracy z badaczami niemieckimi (tzw. projekt boński)⁹, pragnienia nazizmu i II wojny światowej¹⁰, źródła i praktyka imperializmu niemieckiego, ideologiczno-doktrynalne antecedencje niemieckiej katastrofy oraz koncepcje gospodarki wielkiego obszaru¹¹, powstanie ruchu narodowosocjalistycznego¹², system polityczny, prawny i administracyjny brunatnej dyktatury¹³, okupacja reżimu hitlerowskiego w Polsce i Europie¹⁴, funkcjonowanie państwa SS w Niemczech i na okupowanych terytoriach¹⁵, polityka narodowościowa III Rzeszy¹⁶, *Shoah* Żydów

z pracy niewolniczej i przymusowej na rzecz III rzeszy, przedmowa J. Sułek, wstęp i oprac. J. Lipiec, H. Piskunowicz, t. 1–2, Warszawa 2005–2006.

- ⁹ „Schlagen gut ein und leisten Befriedigendes”. *Zwangsarbeiterinnen und Zwangsarbeiter in Bonn 1940–1945*, red. D. Dahlmann et al., Bonn 2006; *Zwangsarbeitforschung in Deutschland. Das Beispiel Bonn im Vergeich und im Kontext neuer Forschungen*, red. D. Dahlmann et al., Essen 2002.
- ¹⁰ Z. Wojciechowski, *Polska–Niemcy. Dziesięć wieków zmagania*, Poznań 1945, s. 255: „Klęska wojenna poniesiona przez Polskę w roku 1939 pozwoliła Niemcom na postawienie takiego programu antypolskiego, który bez reszty dawał folę nienawiści niemieckiej ku Polakom, żywionej przez tysiąc lat, żeby pominąć już niezapisane przez źródła dawniejsze zmagania Słowian polskich z Germanami” (*idem*, *Polityka wschodnia Niemiec a katastrofa współczesnej cywilizacji*, „Przegląd Zachodni. Antologia 1945–1990” 1995, nr 2, s. 123–133 (odczyt wygłoszony na Uniwersytecie im. Masaryka w Brnie i Slovanskym Ustavie w Pradze 22 V 1947 r.); A. Czubiński, *Rola III Rzeszy w Europie lat 1933–1945*, „Studia Historica Slavo-Germanica” 1997, t. 22, s. 89 i n.; T. Jędruszczak, *Niemcy i geneza II wojny światowej*, „Studia Historica Slavo-Germanica” 1972, t. 1, s. 149 i n.
- ¹¹ J. Pajewski, *Mittleuropa. Studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1959; A. Wolff-Powęska, *Doktryna geopolityki w Niemczech*, Poznań 1979; *eadem*, *Problem niemiecki. Próba interpretacji historycznej [w:] Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski 1945–1989*, Poznań 1993 s. 11–44; J. Chodorowski, *Niemiecka doktryna gospodarki wielkiego obszaru (1800–1945)*, Wrocław 1972.
- ¹² M. Maciejewski, *Od piwiarnianego klubu do organizacji wywrotowej. Nazizm w latach 1919–1924*, Toruń 2006.
- ¹³ F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa w Trzeciej Rzeszy*, Wrocław 1985; K. Jonca, *National Socialist Law in the Third Reich*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1980, t. 5, s. 23–60; E. Jędrzejewski, *Hitlerowska koncepcja administracji państwowej 1933–1945. Studium polityczno-prawne*, Wrocław 1974; L. Górnicki, *Kilka uwag o nazistowskim elitaryzmie*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1987, t. 12, s. 107–129; F. Połomski, *Ustawodawstwo rasistowskie III Rzeszy i jego stosowanie na Górnym Śląsku*, Katowice 1970.
- ¹⁴ W. Borodziej, *Terror i polityka. Policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1944*, Warszawa 1985; C. Madajczyk, *Generalna Gubernia w planach hitlerowskich. Studia*, Warszawa 1961; *idem*, *Cele wojenne III Rzeszy na wschodzie [w:] Wschodnia ekspansja Niemiec w Europie Środkowej. Zbiór studiów nad tzw. niemieckim Drang nach Osten*, red. G. Labuda, Poznań 1963, s. 235–258; *idem*, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1–2, Warszawa 1970; J. Marczewski, *Zagadnienie dyskryminacji Polaków na terenie okręgu Warty w dziedzinie stosunków między ludnością polską a niemiecką [w:] Rola Wielkopolski w dziejach narodu polskiego*, red. S. Kubiak, L. Trzeciakowski, Poznań 1969, s. 365 i n.; *Okupowany Poznań i Wielkopolska w niemieckich fotografiach i dokumentach (1939–1941). Ze zbiorów Instytutu Zachodniego w Poznaniu*, red. M. Rutkowska, M. Tomczak, „Documenta Occupationis Teutonicae”, t. 15, Poznań 2006; M. Rutkowska, *Wysiedlenia ludności polskiej z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa 1939–1942*, Poznań 2003; R. Kaczmarek, *Górny Śląsk podczas II wojny światowej. Między utopią „niemieckiej wspólnoty narodowej” a rzeczywistością okupanta na terenach wcielonych do Trzeciej Rzeszy*, Katowice 2006.
- ¹⁵ M. Cygański, *SS w ruchu narodowosocjalistycznym i w III Rzeszy 1925–1945*, Poznań 1978; *idem*, *SS w polityce zagranicznej III Rzeszy w latach 1934–1945*, Wrocław 1975.
- ¹⁶ J. Sobczak, *Hitlerowskie przesiedlenia ludności niemieckiej w dobie II wojny światowej*, Poznań 1966; W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech w latach 1922–1939*, Wrocław 1993.

niemieckich i polskich¹⁷, stosunki polsko-niemieckie w międzywojniu¹⁸, rola elit naukowych i akademickich oraz mitologii niemieckiej w polityce III Rzeszy¹⁹, antypolskie organizacje i niemieckie koncepcje dydaktyczne²⁰, polsko-niemieckie relacje konsularne²¹. Duże znaczenie miały studia germanistów nad literaturą III Rzeszy, ideologiczną rolą stereotypu, kultury politycznej i kultury w ogóle²². Ponadto rozpatrywano takie zagadnienia jak polityka okupacyjna, ze szczególnym uwzględnieniem Warszawy²³, współpraca elit akademickich i naukowych z III Rzeszą oraz ich polityczne i ideologiczne motywacje²⁴, polityka okupanta niemieckiego wobec polskiego ziemiaństwa²⁵, grabież polskich dóbr kultury²⁶, rola odgrywana przez instytucje nauki niemieckiej wobec państwa polskiego²⁷, przemiany demograficzne

¹⁷ A. Wolff-Powęska, *A bliźniego swego... Kościoły w Niemczech wobec „problemu żydowskiego”*, Poznań 2003; *Z pamiętnika Samuela Zylbersteina* [w:] *Pamiętniki z getta warszawskiego. Fragmenty i rejestry*, oprac. M. Grynberg, Warszawa 1988; *Getto łódzkie – Litzmannstadt Getto: 1940–1944*, red. J. Baranowski, S.M. Nowinowski, Łódź 2009; Ch.M. Rumkowski, „*Sluchają słów Prezesa...*”. *Księga przemówień Chaima Mordechaja Rumkowskiego*, red. A. Sitarek, M. Trębacz, Łódź 2011.

¹⁸ J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1871–1939*, Warszawa 1967; M. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie 1933–1938*, Poznań 1980; *Deklaracja polsko-niemiecka z dnia 26 stycznia 1934 r. z perspektywy Polski i Europy w siedemdziesiątą rocznicę podpisania*, red. M. Wojciechowski, Toruń 2005.

¹⁹ H. Olszewski, *Nauka historii w upadku. Studium o historiografii i ideologii historycznej w imperialistycznych Niemczech*, Warszawa–Poznań 1982; M. Zmierczak, *Jednostka a Volk w ideologii nazizmu* [w:] *Studia z dziejów myśli politycznej w Niemczech w XIX i XX wieku*, red. H. Olszewski, Poznań 1982 s. 231–257.

²⁰ K. Fiodor, *Niemieckie koncepcje dydaktyczne w okresie międzywojennym* [w:] *Spoleczeństwo, armia i polityka w dziejach Polski i Europy. Studia z dziejów politycznych i wojskowych dedykowane Profesorowi Benonowi Miśkiewiczowi z okazji jubileuszu siedemdziesięciolecia urodzin*, red. A. Czubiński, B. Lapis, C. Łuczak, Poznań 2002, s. 91–105.

²¹ W. Skóra, *Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Szczecinie w latach 1925–1939. Powstanie i działalność*, Słupsk 2004.

²² H. Orłowski, *Literatura w III Rzeszy*, Poznań 1979; *idem*, „*Polnische Wirtschaft*”. *Nowoczesny niemiecki dyskurs o Polsce*, Olsztyn 1998; *idem*, *Die Lesbarkeit von Stereotypen. Der deutsche Polandiskurs im Blick historischer Stereotypenforschung und historischer Semantik*, Wrocław 2004; W. Kunicki, *Literatura emigracji wewnętrznej w III Rzeszy. Próba postawienia problemu w kategoriach poetologicznych* [w:] *Studia nad antyhitlerowską opozycją w Trzeciej Rzeszy 1933–1945*, red. K. Jonca, Warszawa 1990, s. 169 i n.; *Niemcy w opinii własnej i świata*, wybór i oprac. J. Glensk, Poznań 1994; C. Karolak, W. Kunicki, H. Orłowski, *Dzieje kultury niemieckiej*, Warszawa 2006.

²³ W. Bartoszewski, *1859 dni Warszawy*, Kraków 1984; T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni. Studium historyczne*, Warszawa 1988; K. Dunin-Wąsowicz, *Warszawa w latach 1939–1945*, Warszawa 1984.

²⁴ H. Olszewski, *Nauka historii w upadku. Studium o historiografii i ideologii historycznej w imperialistycznych Niemczech*, Warszawa–Poznań 1982.

²⁵ A. Kwilecki, *Ziemiaństwo w Wielkopolsce. W kręgu administracji*, Warszawa 1998; A. Łuczak, *Utracone decorum. Grabież dóbr kultury z majątków ziemiaństwa polskiego w Wielkopolsce w czasie okupacji niemieckiej w latach 1939–1945*, Warszawa–Poznań 2010.

²⁶ D. Matelski, *Polityka Niemiec wobec polskich dóbr kultury w XX wieku*, Toruń 2007; R. Gryz, *Zniszczenia świątyń katolickich w Polsce pod okupacją niemiecką*, „*Biuletyn IPN*” 2007, nr 3, s. 31–45; M. Urynowicz, *Skradzione warszawskie Muzeum Żydowskie*, *ibidem*, s. 46–57; Ł. Lubicz-Łapiński, *Zagłada dworów*, *ibidem*, s. 65–68.

²⁷ M. Szukała, *Pruskie archiwa państwowe a niemieckie badania wschodnie w okresie międzywojennym XX w. (1918–1939): między nauką a politycznym zaangażowaniem*, Warszawa–Szczecin 2011.

w cieniu swastyki²⁸, problematyka gospodarcza, w tym polityka morska dyktatury w prowincji pomorskiej²⁹, polityka zagraniczna III Rzeszy i dyplomacja nazistowska³⁰, federalizm w III Rzeszy³¹, polityka kulturalna reżimu i wybrane problemy propagandy nazistowskiej³², opozycja w III Rzeszy³³, polityka masowych przesiedleń i czystek etnicznych³⁴. Także na krajowych i międzynarodowych konferencjach naukowych niemcoznawców, przede wszystkim w środowisku poznańskim, wyznaczano nowe kierunki badawcze odnoszące się do dziejów Niemiec w XIX i XX w.³⁵ Miejsce nazistowskiej przeszłości w pamięci historycznej Niemiec od czasu upadku III Rzeszy przedstawiła Anna Wolff-Powęska, analizując ten problem na płaszczyźnie dyskursu naukowego cechu, życia politycznego i polityki państwa wobec pamięci historycznej, związku debat politycznych i medialnych z postulatami rozrachunku narodu z własną historią, a także polityki III Rzeszy wobec Polski, uwarunkowań

²⁸ D. Szudra, *Ludność pruskiej prowincji Pomorze: przemiany w ruchu naturalnym i migracyjnym w latach 1914–1939*, Szczecin 2005.

²⁹ E. Włodarczyk, *Militarne znaczenie Pomorza Zachodniego w dobie drugiej wojny światowej w ocenie Inspekcji Zbrojeniowej Wehrmachtu* [w:] *Pomorze militarne XII–XXI wieku*, red. K. Kozłowski, E. Rymar, Szczecin 2004, s. 247–258; *idem*, *Das preussische Stettin als Hafenstadt im 19. und in der ersten Hälfte des 20. Jahrhunderts. Auf dem Weg zur Moderne und zum Untergang*, „*Studia Maritima*” 1998, t. 11, s. 131–148; B. Hajduk, *Gospodarka Gdańska w latach 1920–1945*, Gdańsk 1998.

³⁰ H. Batowski, *Między dwoma wojnami 1919–1939*, Kraków 1998; *idem*, *Agonia pokoju i początek wojny (sierpień–wrzesień 1939)*, Kraków 1969; M. Zgórnjak, *Europa w przededniu wojny. Sytuacja militarna w latach 1939–1939*, Kraków 1993; S. Żerko, *Stosunki polsko-niemieckie 1939–1939*, Poznań 1998; *idem*: *Niemiecka polityka zagraniczna 1933–1939*, Poznań 2005; *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1939, styczeń–sierpień*, red. S. Żerko, współpraca P. Długolecki, Warszawa 2005; C. Łuczak, *Hermann Göring*, Poznań 1994; M. Cygański, *SS w polityce zagranicznej III Rzeszy w latach 1934–1945*, Wrocław 1975.

³¹ J. Wąsicki, *Rzesza a kraje niemieckie 1914–1949. Między unitaryzmem a federalizmem*, Poznań 1977.

³² B. Drewniak, *Kultura w cieniu swastyki*, Poznań 1969; *idem*, *Polsko-niemieckie zbliżenia w kręgu kultury 1919–1939. Studia – szkice – sylwetki*, Gdańsk 2005; *idem*, *Teatr i film Trzeciej Rzeszy w systemie hitlerowskiej propagandy*, Gdańsk 2011; E.C. Król, *Propaganda i indoktrynacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Warszawa 1999; A. Kamiński, *Wrocławskie targi i wystawy w systemie propagandy hitlerowskiej w latach 1933–1944*, „*Niemcoznawstwo*” 2001, nr 10.

³³ J. Kozeński, *Opozycja w III Rzeszy*, Poznań 1987; *idem*, *Kreisauer Kreis – odłam niemieckiej opozycji prawicowej w III Rzeszy*, „*Przegląd Zachodni. Antologia (1945–1990)*” 1995, nr 2, s. 167–280; K. Fiedor, *Front liberalno-demokratyczny przeciwko wojnie i faszystom w Niemczech w latach 1918–1945* [w:] *Studia nad antyhitlerowską opozycją...*, s. 89 i n.; Z. Zieliński, *Kościół w III Rzeszy wobec narodowego socjalizmu* [w:] *ibidem*, s. 137 i n.

³⁴ P. Madajczyk, *Czystki etniczne i klasowe w Europie XX wieku. Szkice do problemu*, Warszawa 2010; J.M. Piskorski, *Wygnańcy. Przesiedlenia i uchodźcy w dwudziestowiecznej Europie*, Warszawa 2010.

³⁵ Zob. np. *Pojęcia „Volk” i „Nation” w historii Niemiec. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez Zakład Historii Niemiec Instytutu Historii Uniwersytetu A. Mickiewicza w dniu 15 V 1979 r.*, red. A. Czubiński, Poznań 1980; *Rola mniejszości niemieckiej w rozwoju stosunków politycznych w Europie 1918–1945*, red. A. Czubiński, Poznań 1984; *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919–1939*, t. 2: *Lata wielkiego kryzysu gospodarczego*, seria *Niemcy najnowsze w stosunkach międzynarodowych*, red. S. Sierpowski, Poznań 1992; *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919–1939*, t. 4: *Na przełomie pokoju i wojny 1939–1941*, seria *Niemcy najnowsze w stosunkach międzynarodowych*, red. S. Sierpowski, Poznań 1992.

politycznych i otoczenia międzynarodowego³⁶. Zbadawszy pamięć zbiorową Niemców na przestrzeni kilku dziesięcioleci, skonstatowała, że okupacja hitlerowska w Polsce i popełnione wtedy zbrodnie zajmują w niej miejsce marginalne³⁷.

Temat niniejszego opracowania został wybrany ze względu na wskazane wyżej bezprecedensowe historyczne i moralno-społeczne skutki panowania III Rzeszy w Europie, a także by przedstawić stosunek do narodowego socjalizmu reprezentanta pokolenia, które przyszło na świat długo po opisywanych zdarzeniach, korzystając z łaski późnego urodzenia. Powodem zajęcia się omawianą problematyką była również przynależność autora do narodu, z którego Hitler planował uczynić współczesnych helotów, realizując Generalplan Ost, skazywał ich na fizyczną anihilację, co spotkało niemal wszystkich żydowskich obywateli II Rzeczypospolitej. Wstrzymanie tego zbrodniczego procesu nastąpiło dopiero w maju 1945 r., kiedy alianci złamali opór brunatnego reżimu i do końca opowiadającej się za Hitlerem przytłaczającej większości Niemców. Z dylematem tym wiąże się zasadnicza kwestia, dlaczego obywatele popierali tego zbrodniczego charyzmatyka i jego cele polityczne, a także z jakich względów dyktatura była tak atrakcyjna społecznie. W ciągu dwunastu lat istnienia osiągnęła ona bowiem zdumiewająco wysoki stopień wewnętrznej spoistości oraz akceptacji Niemców.

Celem opracowania jest przedstawienie głównych tendencji rozwoju literatury historycznej w Niemczech Zachodnich i zjednoczonej RFN w okresie 1986–2016 na temat systemu politycznego, gospodarczego, społecznego, ideologii oraz instytucji partyjno-państwowych III Rzeszy w latach 1933–1945. Bazuje ono na dysertacji doktorskiej autora pt. *Narodowy socjalizm w historiografii Republiki Federalnej Niemiec w latach 1985–2005*, napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Włodzimierza Stępińskiego, której obrona odbyła się 28 czerwca 2012 r. w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego. Stanowiska poszczególnych badaczy oraz ich szkół zostały rozpatrzone w kontekście oddziaływania starszych nurtów historiograficznych (powstałych po 1945 r., z tzw. kontrowersją Fischera na czele), biografii uczonych, zmian generacyjnych, uwarunkowań wynikających z sytuacji politycznej w Republice Federalnej i wpływu otoczenia międzynarodowego, np. bipolarnej rzeczywistości zimnej wojny oraz dążeń rządu federalnego do włączenia RFN do sojuszu zachodniego (NATO i EWG),

³⁶ A. Wolff-Powęska, *Pamięć – brzemień i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945–2010)*, Poznań 2011; zob. też K. Wóycicki, *Niemiecki rachunek sumienia. Niemcy wobec przeszłości*, Wrocław 2005.

³⁷ A. Wolff-Powęska, *Wojna przeciw Polsce i okupacja w pamięci zbiorowej Niemców*, „Znak” 2009, nr 9 (*Po 1 września. Groza codzienności*, s. 25–26): „Trwająca sześć lat okupacja Polski, bezprzykładna polityka rabunkowa, pacyfikacje, łapanki, uliczne egzekucje, eksterminacja ludności, szczególnie inteligencji, pozostały przez dziesięć lat poza obszarem zainteresowania Niemców. Wystawa o zbrodniach Wehrmachtu, która wzbudziła wielką debatę w zjednoczonych Niemczech, obejmująca okres od napaści na Związek Radziecki, jakby agresja na Polskę była epizodem, o którym nie warto wspominać. Zresztą pojęcie »okupacja« (*Besatzung*) zarezerwowane zostało w zbiorowej pamięci Niemców dla własnego kraju, podzielonego w latach 1945–1949 na strefy okupacyjne przez zwycięskie mocarstwa”.

które to czynniki w dużym stopniu determinowały poglądy uczonych na nazizm. W ten ostatni kontekst polityki i geopolityki wpisywały się sympatie polityczne i podział na nurty w nauce – prawicowy oraz lewicowo-liberalny.

Jako cezurę początkową wskazując rok 1986, autor oparł się na periodyzacji Wolff-Powęskiej. Poznańska uczona stwierdziła, że spór o przeszłość w latach osiemdziesiątych XX w. stanowił jeden z symptomów przełomu w świadomości historycznej Niemców, dokonującego się w warunkach konfliktów wewnątrzpolitycznych, gdy zapowiedzianemu wraz ze zmianą rządów zwrotowi towarzyszyły napięcia między elitami konserwatywnymi i lewicowymi. Upolitycznieniu dyskursu historycznego sprzyjały okoliczności połowy lat osiemdziesiątych, a w szczególności obchodzona w Europie z rozmachem 40. rocznica zakończenia wojny, która na nowo wzbudziła zainteresowanie przeszłością, a uwagę opinii publicznej zwróciły skandal Bitburga i przemówienie prezydenta RFN Richarda von Weizsäckera. Efektem upolitycznienia tej debaty był spór historyków (1986–1987), w którym starły się sprzeczne ze sobą poglądy na temat przeszłości nazistowskiej, kwestii narodu, zjednoczenia Niemiec, odczytania historii, konfrontacji z komunizmem³⁸.

Data zamykającą monografię jest rok 2016, gdyż w ostatnim dziesięcioleciu rozważania niemieckich uczonych dotyczące istoty nazizmu przyniosły wiele nowych ważnych pytań o społeczną atrakcyjność wspólnoty narodowej (*Volksgemeinschaft*) w III Rzeszy, rolę Hitlera w niemieckiej historii, a także anatomię zbrodni jego dyktatury w okresie wojny. Ponadto wyraźniej niż przedtem postawiono wówczas kwestie udziału poszczególnych struktur władzy reżimu (w tym ministerialnego aparatu biurokratycznego) oraz znanych niemieckich koncernów w realizacji polityki rasowej i „ostatecznego rozwiązania” kwestii żydowskiej w okupowanej Europie. W pracy poruszono także wątki polskie – przywołano dorobek piśmiennictwa RFN na temat okupacji niemieckiej ziem II Rzeczypospolitej w latach 1939–1945, ze szczególnym uwzględnieniem polskich obszarów wcielonych do III Rzeszy (zwłaszcza Kraju Warty i okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie). Najnowsze refleksje historiograficzne, odnoszące się m.in. do postaw wielkich instytucji oraz organizacji III Rzeszy (także w sporcie), świadczą o tym, że młodsze i średnie pokolenie badaczy niemieckich, pozostające pod inspirującym wpływem Hansa-Ulricha Wehlera, zachowuje czujność wobec wszelkich konserwatywno-ojczyźnianych rewizji zaangażowania Niemców w narodowy socjalizm. Wolno sądzić, że opracowania tych historyków wzmocniły lewicowo-liberalny nurt w historiografii niemieckiej³⁹.

³⁸ A. Wolff-Powęska, *Pamięć...*, s. 315–316, 431–432, 438. Do istotnych wydarzeń politycznych połowy lat osiemdziesiątych XX w. uczona zalicza zorganizowane przez rząd koalicji CDU/CSU i FDP spotkanie prezydenta Stanów Zjednoczonych z kanclerzem Niemiec na cmentarzu w Bitburgu 5 V 1985 r. (gdzie byli pochowani także członkowie zbrodniczych formacji SS) oraz przemówienie prezydenta Richarda von Weizsäckera upamiętniające 8 V 1945 r. Poza tym znaczące były uroczystości z okazji rocznicy bombardowania Drezna (13–14 II 1945 r.) i wyzwolenia obozu w Bergen-Belsen (21 IV 1945 r.).

³⁹ Zob. m.in. Ch. Gerlach, *Kalkulirte Morde. Die deutsche Wirtschafts- und Vernichtungspolitik in Weißrußland 1941 bis 1944*, Hamburg 1998; *Briefe an Hitler. Ein Volk schreibt seinem Führer*.

Monografia ma układ chronologiczny, przedstawia rozwój historiografii na temat nazizmu w republice bońskiej, w okresie 1945–1961, latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, dekadzie lat osiemdziesiątych, wreszcie na przełomie tysiącleci. Podział wewnętrzny odnosi się natomiast do politycznych, psychologicznych i moralnych konsekwencji klęski III Rzeszy dla narodu niemieckiego i jego elit, w tym do stopnia uwikłania części starych elit akademickich w nazizm. Dalej opisano proces budowy republiki bońskiej, powstawanie głównych teorii wyjaśniających narodowy socjalizm i fenomen jego popularności wśród dziesiątków milionów Niemców, a także zjawiska polityczne takie jak załamanie się politycznego podziału Europy i zjednoczenie obu państw niemieckich.

Praca składa się z czterech rozdziałów. Dwa pierwsze są wstępem do właściwej części opracowania, ponieważ ukazują szeroko pojętą genezę dyskursu historiograficznego o III Rzeszy w latach 1986–2016. Rozdział I traktuje o teoriach naukowych i politycznych narodowego socjalizmu rozwijanych przez uczonych niemieckich i anglosaskich w latach 1945–1949, w czasie gdy Niemcy znajdowały się pod okupacją czterech mocarstw. Zostały też omówione główne założenia teorii totalitaryzmu i jej oddźwięk w środowisku historyków republiki bońskiej, a także debata wokół problemu kontynuacji w dziejach Niemiec (tzw. kontrowersja Fischera). Należy w tym miejscu zaznaczyć, że bipolarna rzeczywistość zimnej wojny oraz dążenia rządu federalnego do włączenia RFN do sojuszu zachodniego (NATO i EWG) zmusiły uczonych do działania. W efekcie część z nich wystąpiła z koncepcją braku kontynuacji w dziejach Niemiec, zgodnie z którą nazizm miał być ciałem obcym, niechlubnym wyjątkiem w niemieckich dziejach i zaprzeczeniem habitusu narodu myślicieli i poetów. Apogeum tych tendencji był w latach pięćdziesiątych XX w. rozwój teorii totalitaryzmu (zaczepniętej skądinąd z amerykańskich nauk politycznych), której rzecznicy, zestawiając ze sobą ustroje III Rzeszy i ZSRR, dążyli do zmniejszenia odpowiedzialności społeczeństwa niemieckiego za narodowy socjalizm i zrzucali całą winę za zbrodnie dyktatury na „klikę Hitlera”. Niektórzy przedstawiciele cechu, np. hamburski historyk Fritz Fischer, sprzeciwiali się jednak takim jednostronnym interpretacjom nazizmu, wskazując przede wszystkim na sięgające jeszcze Cesarstwa Niemieckiego widoczne parantele w polityce ekspansjonistycznej i kontynuację elit społeczno-politycznych, które miały przetrwać Republikę Weimarską – aż do okresu III Rzeszy.

W rozdziale II zaprezentowano najważniejsze kontrowersje badawcze w zachodniemieckiej nauce historycznej dotyczące nazizmu w latach

Unbekannte Dokumente aus Moskauer Archiven – zum ersten Mal veröffentlicht, red. H. Eberle, Bergisch Gladbach 2009; H. Albrecht, *Antiliberalismus und Antisemitismus. Hermann Wagener und die preussischen Sozialkonservativen 1855–1873*, Paderborn–München–Wien–Zürich 2010; K. Kliem, *Sport in der Zeit des Nationalsozialismus. Entwicklung und Zielsetzung im Höheren Schulwesen und in der Hitlerjugend*, Saarbrücken 2007; N. Havemann, *Fussball unterm Hakenkreuz. Der DFB zwischen Sport, Politik und Kommerz*, Frankfurt am Main 2005; D. Schulze-Marmeling, *Lederball und Davidstern. Die Geschichte der Juden im deutschen und internationalen Fussball*, Göttingen 2003.

sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Nacisk został położony na analizę teorii fenomenologicznej (faszyzmu) i debatę modernizacyjną w latach sześćdziesiątych. W następnej kolejności podjęto problem cezury 1968 r. w historiografii RFN dotyczącej brunatnej dyktatury oraz eksploracji w duchu *Hitlerforschung*. W rozważaniach tych kluczowe znaczenie mają spór między intencjonalistami i funkcjonalistami, a także rozwój koncepcji drogi odrębnej (*Sonderweg*) w kontekście wykształcenia się nowych kierunków analizy III Rzeszy w historiografii Republiki Federalnej, czyli historii społecznej i historii dnia codziennego. W tym przypadku tłem dla głównych tendencji ewolucji historiografii III Rzeszy jest wspomniana społeczno-polityczna cezura 1968 r., w którym doszło do zakrojonych na szeroką skalę protestów studenckich w Berlinie Zachodnim i innych większych miastach RFN. Rewolta ta zapoczątkowała ożywienie lewicowych interpretacji nazizmu w duchu masochistycznego krytycyzmu wobec całej nowożytnej historii Niemiec, mającej być wstępem do powstania totalitarnego reżimu Hitlera (teza o drodze odrębnej). Natomiast w historiografii lat siedemdziesiątych, gdy rządzili socjaldemokraci i liberałowie, dominował paradygmat *Sonderweg*, rozwijany przez adeptów historii społecznej. Pod koniec tej dekady jednak, pod wpływem fiaszka polityki odprężenia w stosunkach między Wschodem i Zachodem, badacze wrócili do teorii totalitaryzmu, która w połączeniu z wykładnią fenomenologiczną (model faszyzmu) stopniowo zaczęła tworzyć kompleksowy obraz funkcjonowania III Rzeszy, uzupełniony przez kierunki nawiązujące do intencjonalizmu (omnipotencja Hitlera w państwie) i strukturalizmu (polikracja ustrojowa).

W dwóch następnych rozdziałach podjęto zagadnienia będące głównym przedmiotem rozprawy. W rozdziale trzecim przedstawiono dyskurs historiograficzny o narodowym socjalizmie w latach osiemdziesiątych XX w., a mianowicie spór historyków (1986–1987) i jego wpływ na naukę historyczną RFN. Odniesiono się w nim do historyzacji reżimu, debaty modernizacyjnej oraz polemik uczonych na temat porównywalności III Rzeszy z innymi systemami dyktatorskimi (totalitaryzm, faszyzm czy narodowy socjalizm). Osnową tych debat o nazizmie była sytuacja wewnętrzna republiki bońskiej w latach osiemdziesiątych. W dekadzie tej, wraz dojściem w październiku 1982 r. do władzy chadecko-liberalnego rządu kanclerza Helmuta Kohla, nastąpiła wyraźna zmiana klimatu politycznego w Republice Federalnej. Propagował on nowe, pozytywne podejście do narodowej tradycji historycznej, opartej na konserwatywnych wartościach, przy jednoczesnym respektowaniu roli RFN w sojuszu zachodnim i jej zobowiązań wobec niego. Dlatego też pravicowi badacze, z Ernstem Noltem i Michaeliem Stürmerem na czele, wpisując się w ten klimat, w duchu rewizjonizmu historycznego próbowali zmienić stosunek do nazistowskiej przeszłości, zbrodnie brunatnej dyktatury porównując do innych masowych mordów dokonanych w XX stuleciu, zwłaszcza w ZSRR. Epokę III Rzeszy chcieli też umieścić w kontekście bardziej odległych dziejów Niemiec. Starania te nie odniosły jednak oczekiwanego skutku,

gdyż podczas trwającego w drugiej połowie lat osiemdziesiątych sporu historyków uczeni orientacji lewicowo-liberalnej bezapelacyjnie wygrali to burzliwe starcie w łonie cechu. Warto również zwrócić uwagę na fakt, że w rezultacie tej polemiki debata części uczonych na temat historyzacji III Rzeszy stała się bardziej merytoryczna, gdyż nie miała już takiej medialnej otoczki jak *Historikerstreit* – spierano się niej o metodologiczne umiejscowienie narodowego socjalizmu i jego zbrodni w historii Niemiec.

Wreszcie w rozdziale IV analizie poddano dyskusję cechu niemieckich historyków na temat narodowego socjalizmu po zjednoczeniu państwa w latach 1990–2016. W pierwszym rządzie skoncentrowano się na teorii modernizacji i tezie o brunatnej rewolucji w historiografii RFN w latach dziewięćdziesiątych. Rozpatrzono też kontrowersje wokół głośnej książki amerykańskiego historyka Daniela J. Goldhagena pt. *Hitler's Willing Executioners*⁴⁰ oraz przypomniano namiętne dysputy na temat wystawy o zbrodniach wojennych Wehrmachtu. Przedstawiono też zagadnienie odrodzenia teorii totalitaryzmu i postrzegania nazizmu jako religii politycznej. Ponadto omówiono znaną książkę berlińskiego historyka Götza Aly'ego pt. *Hitlers Volksstaat*⁴¹ oraz wywołane nią burzliwe dyskusje badaczy, nazywane nieraz nowym sporem historyków. Na zakończenie zaprezentowano najnowsze trendy w historiografii nazizmu i III Rzeszy w RFN do 2016 r. Można powiedzieć, że w latach dziewięćdziesiątych i po roku 2000 uczeni niemieccy, zwłaszcza proveniencji lewicowo-liberalnej, skoncentrowali się na problematyce Holokaustu i skali odpowiedzialności Niemców za nazizm (problem winy kolektywnej), które rozpatrywano na trzech podstawowych płaszczyznach: zmian w tożsamości narodowej Niemców po zjednoczeniu i miejsca narodowego socjalizmu w niemieckich dziejach; roli III Rzeszy w długofalowej modernizacji Niemiec (jak może to zmienić postrzeganie barbarzyństwa nazistowskiego) oraz związku przyczynowo-skutkowego, który może zaistnieć między upadkiem radzieckiego komunizmu a postawami badaczy wobec okropieństw reżimu hitlerowskiego (renesans teorii totalitaryzmu).

Podjęta w niniejszej monografii problematyka badawcza doczekała się pokaźnej liczby książek, artykułów naukowych, dysertacji, a także poważnych esejów publicystycznych i polemik, które po roku 1945 ukazały się zarówno w fachowej literaturze niemieckiej, jak i w angielskiej⁴². Publikacje te powstały w bardzo wielu

⁴⁰ D.J. Goldhagen, *Hitler's Willing Executioners. Ordinary Germans and the Holocaust*, London 1996 (wyd. polskie: *Gorliwi kaci Hitlera. Zwyczajni Niemcy i Holocaust*, tłum. W. Horabik, Warszawa 1999; wyd. niem. *Hitlers willige Vollstrecker. Ganz gewöhnliche Deutsche und der Holocaust*, Berlin 1996).

⁴¹ G. Aly, *Hitlers Volksstaat. Raub, Rassenkrieg und nationaler Sozialismus*, Frankfurt am Main 2005 (wyd. pol. *Państwo Hitlera*, tłum. W. Łygaś, Gdańsk 2006).

⁴² Zob. np. F.L. Carsten, *The Rise of Fascism*, London 1967; Ch. Browning, *The Origins of the Final Solution. The Evolution of Nazi Jewish Policy, September 1939 – March 1942*, Lincoln 2004; B. Hamann, *Hitler's Vienna. A Dictator's Apprenticeship*, New York 1999; D.G. Williamson, *The Third Reich*, London 2003; W.L. Shirer, *The Rise and Fall of the Third Reich. A History of Nazi Germany*, New York 1981; D. Schoenbaum, *Hitler's Social Revolution. Class and Status*

ośrodkach naukowych, wśród których główne role należy przypisać Berlinowi i Monachium. Ten bogaty dyskurs historiograficzny pozwolił wyodrębnić i prześledzić różnorodne i oryginalne (często wobec siebie antagonistyczne) interpretacje oraz komentarze na temat fenomenu nazizmu. Fundamentalne znaczenie dla narracji mają studia protagonistów cechu, którzy wnieśli największy wkład w stworzenie głównych kierunków badań nad dziejami reżimu hitlerowskiego, w tym jego ideologią, ustrojem politycznym, systemem społecznym i gospodarczym oraz zbrodniczą polityką okupacyjną i rasową w trakcie wojny. Wśród całej plejady historyków, którzy poza nielicznymi wyjątkami reprezentowali środowisko akademickie, należy wskazać zwłaszcza Karla Dietricha Brachera⁴³, Martina Broszata⁴⁴, Eberharda Jäckela⁴⁵, Klaus Hildebranda, Joachima Festa⁴⁶, Hansa Mommsena⁴⁷, Ernsta Noltego⁴⁸, Andresa Hillgrubera⁴⁹, Detleva J. Peukerta⁵⁰, Wolfganga Benza⁵¹

in Nazi Germany 1933–1939, New York 1967 (wyd. niemieckie: *Die braune Revolution. Eine Sozialgeschichte des Dritten Reiches*, Köln 1968); *The Goldhagen Effect: History, Memory, Nazism – Facing the German Past*, red. G. Eley, Michigan 2000; A.J. Gregor, *Interpretations of Fascism*, New Brunswick 2009; R.O. Paxton, *Anatomia faszyzmu*, tłum. P. Bandel, Poznań 2005 (wyd. ang. *The Anatomy of Fascism*, London 2004).

⁴³ Zob. K.D. Bracher, *Die Auflösung der Weimarer Republik. Eine Studie zum Problem des Machtverfalls in der Demokratie*, Stuttgart–Düsseldorf 1955; *idem*, *Die deutsche Diktatur. Entstehung, Struktur, Folgen des Nationalsozialismus*, Köln–Berlin 1970; *Deutschland 1933–1945. Neue Studien zur nationalsozialistischen Herrschaft*, red. K.D. Bracher, M. Funke, H.-A. Jacobsen, Bonn 1992.

⁴⁴ Zob. M. Broszat, *Der Staat Hitlers. Grundlegung und Entwicklung seiner inneren Verfassung*, München 1992; *idem*, *Der Nationalsozialismus. Weltanschauung, Programm und Wirklichkeit*, Stuttgart 1960; *idem*, *Nach Hitler. Der schwierige Umgang mit unserer Geschichte*, red. H. Graml, K.-D. Henke, München 1986.

⁴⁵ E. Jäckel, *Hitlera pogląd na świat*, tłum. D. Tauszyńska, Warszawa 1973; *idem*, *Panowanie Hitlera. Spełnienie światopoglądu*, tłum. A. Karszniewicz-Mazur, Wrocław 1989.

⁴⁶ Zob. m.in. J.C. Fest, *Hitler. Eine Biographie*, Frankfurt am Main – Berlin 1989; *idem*, *Oblicze Trzeciej Rzeszy*, tłum. E. Werfel, Warszawa 1970.

⁴⁷ Zob. H. Mommsen, *Die nationalsozialistische Machteroberung. Revolution oder Gegenrevolution, Deutsche Umbrüche im 2. Jahrhundert*, Köln–Weimar–Wien 2000; *idem*, *Hitlers Stellung im nationalsozialistischen Herrschaftssystem* [w:] „Der Führerstaat”: Mythos und Realität. Studien zur Struktur und Politik des Dritten Reiches, red. G. Hirschfeld, L. Kettenacker, Stuttgart 1981, s. 70 i n.; *idem*, *Die innere Struktur des nationalsozialistischen Herrschaftssystems* [w:] *Faschistische Diktatur in Deutschland. Historische Grundlagen – gesellschaftliche Voraussetzungen – politische Struktur*, red. H. Mommsen, Stuttgart 1972, s. 37 i n.

⁴⁸ Zob. E. Nolte, *Der Faschismus in seiner Epoche. Die Action Française. Der italienische Faschismus. Der Nationalsozialismus*, München 1963; *idem*, *Das Vergehen der Vergangenheit. Antwort auf meine Kritiker im sog. Historikerstreit Nationalsozialismus und Bolschewismus*, Frankfurt am Main – Berlin 1987; *idem*, *Der europäische Bürgerkrieg 1917–1945. Nationalsozialismus und Bolschewismus*, Berlin–Frankfurt am Main 1989.

⁴⁹ Zob. A. Hillgruber, *Endlich genug über NS und Zweiten Weltkrieg? Forschungsstand und Literatur*, Düsseldorf 1982; *idem*, *Hitlers Strategie, Politik und Kriegführung 1940–1941*, Frankfurt am Main 1965.

⁵⁰ Zob. D.J.K. Peukert, *Codzienność i barbarzyństwo. O normalności Trzeciej Rzeszy* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji*, wybór i oprac. H. Orłowski, tłum. M. Tomczak, Poznań 2000, s. 205 i n.; *idem*, *Volksgeronnen und Gemeinschaftsfremde. Anpassung, Ausmerze und Aufbegehren unter dem Nationalsozialismus*, Köln 1982; *Die Reihen Fast geschlossen. Beiträge zur Geschichte des Alltags unterm Nationalsozialismus*, red. D.J.K. Peukert, J. Reulecke, Wuppertal 1981.

⁵¹ Zob. W. Benz, *Herrschaft und Gesellschaft im nationalsozialistischen Staat. Studien zur Struktur- und Mentalitätsgeschichte*, Frankfurt am Main 1990; *idem*, *Historia Trzeciej Rzeszy*, tłum. R. Kazior, Warszawa 2006.

i Götza Aly'ego⁵². Przy prezentacji teorii tych badaczy korzystano z rozmaitych dzieł historiograficznych, nierzadko autorów anglosaskich – wśród pozycji tych na pierwszy plan zdecydowanie wysuwa się opracowanie brytyjskiego uczonego Iana Kershawa⁵³. Jako wnikliwy obserwator z zewnątrz i autorytet w zakresie narodowego socjalizmu dogłębnie charakteryzował on wagę oraz następstwa kolejnych sporów społeczności naukowej Republiki Federalnej. Równie doniosłe znaczenie ma publikacja historiograficzna Hildebranda⁵⁴, o czym świadczy fakt, że – aby umożliwić śledzenie na bieżąco aktualnych trendów eksploracji tematyki III Rzeszy – już kilkakrotnie wznowiono ją w Niemczech. Oprócz wydawnictw książkowych (w tym eseistyki naukowej) bardzo pomocna – jako znakomity materiał uzupełniający – okazała się zagraniczna i polska publicystyka naukowa. Szeroko wykorzystano artykuły zamieszczone w „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte”⁵⁵, „Historische Zeitschrift”⁵⁶, „Archiv für Sozialgeschichte”⁵⁷, „Geschichte und Gesellschaft”⁵⁸, „Saeculum. Jahrbuch für Universalgeschichte”⁵⁹, „Geschichte in Wissenschaft und Unterricht”⁶⁰, „Politische Vierteljahresschrift”⁶¹, „Aus Politik und Zeitgeschichte”⁶², „History & Memory”⁶³, „Przeglądzie Zachodnim”⁶⁴, „Studiach nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” czy „Studia Historica Slavo-Germanica”⁶⁵. Równie ważne okazały się niemieckie wydawnictwa dokumentów zawierające programowe wystąpienia

⁵² Zob. *Volkes Sinne. Skepsis und Führervertrauen im Nationalsozialismus*, red. G. Aly, Bonn 2006; G. Aly, „*Endlösung*”. *Völkerverschiebung und der Mord an den europäischen Juden*, Frankfurt am Main 1995.

⁵³ I. Kershaw, *The Nazi Dictatorship. Problems and Perspectives of Interpretation*, London 1993.

⁵⁴ K. Hildebrand, *Das Dritte Reich*, München 2009.

⁵⁵ Zob. m.in. H. Maier, „*Totalitarismus*” und „*Politische Religionen*”. *Konzepte des Diktaturvergleichs*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1995, z. 3, s. 387 i n.

⁵⁶ L. Gall, *Theodor Schieder*, „*Historische Zeitschrift*” 1985, t. 241, s. 387 i n.

⁵⁷ G. Bock, *Rassenpolitik, Medizin und Massenmord im Nationalsozialismus*, „*Archiv für Sozialgeschichte*” 1990, t. 30, s. 423 i n.

⁵⁸ Ch. Dipper, *Der deutsche Widerstand und die Juden*, „*Geschichte und Gesellschaft*” 1983, z. 9, s. 349 i n.

⁵⁹ D. Azuelos, *Der Nationalsozialismus aus der Sicht der exilierten Philosophen, Sozial- und Wirtschaftswissenschaftler (1933–1945)*, „*Saeculum. Jahrbuch für Universalgeschichte*” 1999, t. 50, s. 140 i n.

⁶⁰ K.D. Erdmann, *Nationalsozialismus – Faschismus – Totalitarismus*, „*Geschichte in Wissenschaft und Unterricht*” 1976, z. 27, s. 457 i n.

⁶¹ U.D. Adam, *Anmerkungen zu methodologischen Fragen in den Sozialwissenschaften: Das Beispiel Faschismus und Totalitarismus*, „*Politische Vierteljahresschrift. Zeitschrift der Deutschen Vereinigung für Politische Wissenschaft*” 1975, t. 16, s. 55 i n.

⁶² B. Faulenbach, *NS-Interpretationen und Zeitklima. Zum Wandel in der Aufarbeitung der jüngsten Vergangenheit*, „*Aus Politik und Zeitgeschichte*” 1987, t. 22, s. 19 i n.

⁶³ N. Frei, *Farewell to the Era of Contemporaries. National Socialism and its Historical Examination en Route into History*, „*History & Memory*” 1997, nr 9, s. 67 i n.

⁶⁴ W. Hänel, „*Prawda*” w książce *Hermann Rauschninga* „*Rozmowy z Hitlerem*”, „*Przegląd Zachodni*” 1988, nr 5–6, s. 33 i n.

⁶⁵ H. Olszewski, *Werner Jochmann i jego badania nad historią społeczną*, „*Studia Historica Slavo-Germanica*” 1995, t. 20, s. 149 i n.

uczonych⁶⁶, a także potężna i wpływowa, wychodząca w setkach tysięcy egzemplarzy prasa codzienna i tygodniki (np. „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, „Die Zeit”). Na ich łamach toczyły się najgorętsze debaty między członkami cechu, w tym dotyczące recenzji książek historycznych i postaw politycznych adwersarzy. Polemiki uczonych w mediach pozostają nieodłącznym elementem niemieckich dyskusji historiograficznych i niemieckiej kultury sporu o przeszłość.

Wyrazy podziękowania i wdzięczności należą się w tym miejscu promotorowi, prof. dr. hab. Włodzimierzowi Stępińskiemu – za stałą opiekę w trakcie pisania pracy doktorskiej, która stała się podstawą niniejszej monografii, oraz dyrektorowi szczecińskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej dr. Pawłowi Skubiszowi – za pomoc w jej opublikowaniu. Podziękowania kieruję również do pracowników Staatsbibliothek zu Berlin i Universitätsbibliothek EMAU w Greifswaldzie, Książnicy Pomorskiej, Biblioteki Głównej oraz Biblioteki Humanistycznej Uniwersytetu Szczecińskiego, którzy udzielili mi niezbędnej pomocy przy gromadzeniu materiałów do książki.

⁶⁶ Zob. np. „*Historikerstreit*”. *Zur Dokumentation der Kontroverse um die Einzigartigkeit der nationalsozialistischen Judenvernichtung*, red. E. Piper, München 1989.

Narodowy socjalizm jako przedmiot naukowego dyskursu w Niemczech w latach 1945–1961

1.1. „Godzina zero” i przyczyny niemieckiej katastrofy

II wojna światowa była świadectwem ogromnego duchowego barbarzyństwa przytłaczającej większości społeczeństwa niemieckiego, które poparło lub biernie przyzwalało na zbrodniczą politykę Hitlera, przede wszystkim na ludobójstwo milionów Żydów i Słowian (projektowany Generalplan Ost), a także na politykę mordy i terroru wobec ludności państw okupowanych przez III Rzeszę i mniejszości narodowych uznanych za mało wartościowe (np. Romów). Dyktator, kreowany na narodowego mesjasza i charyzmatyka, który miał przynieść Rzeszy upragnione miejsce pod słońcem i urzeczywistnienie aryjskiej, egalitarnej arkadii na ziemi, w rzeczywistości wywołał największą katastrofę w dziejach Niemiec i świata. Doprowadził do niewyobrażalnych zniszczeń, ofiar w ludziach, ruiny materialnej i rozpadu aksjologii cywilizacji europejskiej¹.

Afirmację Niemców dla zbrodniczego systemu potwierdza fakt, że naród do końca pozostał wierny swojemu Führerowi, który był produktem jego fobii, ambicji i pragnień², nawet w okresie, kiedy polityka reżimu stawała się już całkowicie nihilistyczna i łamano fundamentalne prawa ludzkie. Społeczeństwo nie zostało więc zniewolone przez Hitlera – mimo wielu przeszkód i przeciwności czasu wojny stało za nim aż do momentu, kiedy 30 kwietnia 1945 r. w swoim bunkrze w Berlinie popełnił samobójstwo. Do tego czasu Niemcy czerpali wielkie korzyści, eksploatując podbite narody oraz realizując plan „ostatecznego rozwiązania” kwestii żydowskiej³. Poparcie obywateli dla nazizmu dowodziło ich bezgranicznej lojalności wobec nazistowskiego przywódcy. Niemcy nie dostrzegali, że dla Hitlera byli jedynie instrumentem służącym osiągnięciu imperialistycznych celów oraz zwalczaniu Żydów. Wódz w końcu zdradził swój naród – skazał go na unicestwienie, ponieważ, jego zdaniem, nie był godzien dalszej egzystencji po przegranej wojnie⁴.

¹ Zob. H.-U. Wehler, *Der Nationalsozialismus...*, s. 160 i n.

² Zob. S. Marks, *Warum folgten sie Hitler? Die Psychologie des Nationalsozialismus*, Düsseldorf 2007; H.-J. Döscher, *Eifrige Frager. Rückblicke auf die Hitler-Zeit*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 21 III 2007.

³ Zob. G. Aly, *Państwo Hitlera*, tłum. W. Lygaś, Gdańsk 2006, s. 347 i n.; *idem*, „Endlösung”. *Völkerverschiebung und der Mord an den europäischen Juden*, Frankfurt am Main 1995; *idem*, *Sozialpolitik und Judenvernichtung. Gibt es eine Ökonomie der Endlösung?*, Berlin 1987; *Nazizm, Trzecia Rzesza...*

⁴ Zob. E. Jäckel, *Hitler und die Deutschen – Versuch einer geschichtlichen Erklärung*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1982, t. 8, s. 55 i n.

Na tle prób uchwycenia fenomenu nazizmu i związania z nim „na śmierć i życie” (*auf Gedeih und Verderb*) narodu niemieckiego – w istocie pomniejszających winę tej nacji przez częściowe jej usprawiedliwienie uniwersalistycznymi procesami zachodzącymi w innych społeczeństwach europejskich, które dały się uwieść kulturze masowej, nowoczesności i pesymizmowi kulturowemu (Gerhard Ritter, Friedrich Meinecke) – uderza tendencja do zaostrzania krytyki społeczeństwa niemieckiego⁵. Od dekady jest to szczególnie widoczne na przykładzie historii sportu i turnerstwa w III Rzeszy, która zwolennikom tezy, że Niemcy zdradzili ideały humanizmu, daje do ręki kolejne argumenty. Przejmujące dowody dostarczyli historycy wielkich federacji sportowych oraz Narodowosocjalistycznego Związku Ćwiczeń Cieleśnych (*Der Nationalsozialistische Reichsbund für Leibesübungen*). Kierownictwo Niemieckiego Turnerstwa⁶ z entuzjazmem poddało się tzw. pierwszemu ujednocnieniu z 1933/1934 r., podobnie jak prezydenci federacji Niemieckiego Komitetu Rzeszy Ćwiczeń Cieleśnych, którzy np. w Niemieckim Związku Piłki Nożnej wprowadzali tzw. paragraf aryjski, skutkujący segregacją i stygmatyzacją żydowskich członków i sympatyków, w tym posiadaczy Krzyża Żelaznego I i II Klasy, oraz tych żydowskich fabrykantów, adwokatów i lekarzy, którzy okazali się mecenasami klubów piłkarskich w okresie kryzysu⁷. W tym kontekście należy interpretować ocenę wielokrotnie przywoływanego Hansa-Ulricha Wehlera, który pisał o niezasłużonym wielkim szczęściu Niemców. Miało ono polegać na tym, że mimo swoich zbrodni po 1949 r. otrzymali oni nową szansę i tym razem nie popadli w jeden ze swoich kryzysów egzystencjalnych, który stworzyłby optymalne warunki, by pojawił się kolejny charyzmatyczny wódz. Zapewne jednak pamięć o tragicznych konsekwencjach działań Führera uczyniła naród wystarczająco dojrzałym, aby odrzucił nowych mesjaszy⁸. Teza ta wpisuje się w aktualny nurt historiografii niemieckiej, reprezentowany zwłaszcza przez młode pokolenie badaczy (m.in. takich jak Henrik Eberle⁹, Christian Gerlach¹⁰, Konstantin Kliem, Albrecht Henning¹¹), którzy bardzo krytycznie odnoszą się do dziejów narodowych, zwłaszcza do okresu III Rzeszy. Zgodnie z tym podejściem, wspieranym przez Wehlera, Niemcy sami wykreowali Hitlera na dyktatora i przypisali mu

⁵ Zob. H.-U. Wehler, *Der Nationalsozialismus...*

⁶ Zob. E. Neuendorff, *Turnführer ins Dritte Reich*, Berlin 1970.

⁷ Zob. K. Kliem, *Sport in der Zeit des Nationalsozialismus. Entwicklung und Zielsetzung im Höheren Schulwesen und in der Hitlerjugend*, Saarbrücken 2007; N. Havemann, *Fussball unterm Hakenkreuz. Der DFB zwischen Sport, Politik und Kommerz*, Frankfurt am Main 2005; D. Schulze-Marmeling, *Lederball und Davidstern. Die Geschichte der Juden im deutschen und internationalen Fussball*, Göttingen 2003.

⁸ H.-U. Wehler, *Deutsche...*, s. 937.

⁹ *Briefe an Hitler. Ein Volk schreibt seinem Führer. Unbekannte Dokumente aus Moskauer Archiven – zum ersten Mal veröffentlicht*, red. H. Eberle, Bergisch Gladbach 2009.

¹⁰ Ch. Gerlach, *Kalkulierte Morde. Die deutsche Wirtschafts- und Vernichtungspolitik in Weißrußland 1941 bis 1944*, Hamburg 1998.

¹¹ H. Albrecht, *Antiliberalismus und Antisemitismus. Hermann Wagener und die preussischen Sozialkonservativen 1855–1873*, Paderborn–München–Wien–Zürich 2010.

charyzmę, ponieważ potrzebowali silnego wodza, który przywróci Rzeszy pozycję hegemonu i zapewni im dostatnie życie. Uczeni ci podkreślają, że miliony Niemców głęboko zaangażowały się w budowę zbrodniczego reżimu, z którego obywatele czerpali korzyści materialne i osobiste, trwając z tego powodu przy Hitlerze aż do upadku III Rzeszy.

Powyższa konstatacja może być dobrym wstępem do rozważań o tzw. godzinie zero (*Stunde Null*), kiedy panowały warunki sprzyjające radykalizacji postaw i poglądów, gdyż naród niemiecki czuł się pokrzywdzony i chciał się zemścić na zwycięzcach. Końcowym efektem były ogromne zniszczenia Niemiec i bezlitosna zemsta, której na III Rzeszy alianci ze wschodu i zachodu dokonywali przynajmniej od wielkich strategicznych bombardowań miast niemieckich z przełomu lat 1943 i 1944. Problem ten należy podnieść tym bardziej, że bilans strat Niemców, poza wymiarem terytorialnym („niemieckim wschodem”), do dziś właściwie nie interesuje historiografię polską. Głównie badaczom niemieckim zawdzięczamy wiedzę o potężnych stratach demograficznych (9,5–10,5 mln ludzi w czasie wojny) i ofiarach ofensywy radzieckiej 1945 r. (od 120 tys. do 2 mln). Na frontach zginęło 5 mln żołnierzy niemieckich (we wszystkich formacjach zbrojnych Rzeszy służyło w tym czasie 18,2 mln obywateli), a w czasie nalotów alianckich na niemieckie miasta – ponad 600 tys.¹² Z domów na „niemieckim wschodzie” (Prusy Wschodnie, Pomorze Zachodnie, Śląsk) uciekło lub zostało wysiedlonych ok. 12,3 mln osób. Wojnę przetrwało 13 mln żołnierzy Wehrmachtu, większość z nich znalazła się w obozach jenieckich i radzieckich obozach pracy. Niewolę aliancką (w tym w ZSRR) przeżyło 11 mln żołnierzy¹³. Spośród 14,16 mln wypędzonych zginęło 1,71 mln. Rozmiary klęski III Rzeszy zostały spotęgowane ogromnymi stratami materialnymi w bombardowanych miastach, zniszczeniami i podpaleniami miast na wschodzie w wyniku ofensywy Armii Czerwonej (1,86 mln zniszczonych mieszkań, 3,6 mln – uszkodzonych). W sumie naloty dotknęły bezpośrednio 20 mln ludzi¹⁴. Doświadczenie niemieckiej katastrofy pogłębiały bezwarunkowa kapitulacja, demobilizacja 18,2 mln żołnierzy oraz gigantyczne straty w rezultacie tzw. ostatecznej walki pod koniec wojny (*Endkampf*) – 1,2 mln żołnierzy niemieckich. Trzeba również wspomnieć o okupacji całego terytorium Niemiec, gwałtach żołnierzy radzieckich oraz strukturze wiekowej ofiar. W 1950 r. na 1000 mężczyzn przypadały 1362 kobiety w wieku 15–65 lat oraz 1400 w wieku 25–40. Udział mężczyzn w tych grupach wiekowych spadł z 27,3 proc. do 17,6 proc. w roku 1946. Do strat terytorialnych dochodziły skutki ekonomiczne, częściowe zniszczenie przemysłu, odpadnięcie regionów przemysłowych (Saara, Górny Śląsk), a także reparacje i demontaże, np. wschodnioniemieckie świadczenia na rzecz ZSRR w 1954 r. wyniosły 16,3 mld dol. Dla zachodnich

¹² Zob. J. Friedrich, *Der Brand: Deutschland im Bombenkrieg, 1940–1945*, München 2002.

¹³ Zob. J. Bacon, *Crimes and Mercies. The Fate of German Civilians under Allied Occupation 1944–1950*, London 1999.

¹⁴ H.-U. Wehler, *Deutsche...*, s. 932.

Niemiec koszty reparacji sięgnęły 1,24 mld dol. Po wojnie ani straty demograficzne, ani zniszczenia materialne, ani okres „godziny zero” nie odgrywały istotnej roli w publicznych dyskusjach i polemikach niemieckich historyków.

W powyższym kontekście można wskazać przynajmniej trzy przyczyny pomijania „godziny zero” w interesującym nas obszarze historiografii. Pierwsza to milczenie społeczeństwa *en bloc*, zajętego walką o codzienne przetrwanie w zniszczonym, cywilizacyjnie zdegradowanym kraju. To, że później Niemcy zainteresowali się tą kwestią, wynikało z faktu, iż skutki „godziny zero” (ofiary wojny, zniszczenia, okupacja, spuścizna hitleryzmu i denazyfikacja) skutecznie przesłaniał późniejszy sukces RFN doby kanclerza Konrada Adenauera. Znaczenie miała także dotycząca historii III Rzeszy amnezja, na którą w pierwszych 15–20 latach cierpiało całe społeczeństwo¹⁵. Drugi powód to milczenie szeroko pojętych elit politycznych (urzędnicy, sędziowie, policja, artyści, przedstawiciele zawodów technicznych), wśród nich część z 8 mln członków NSDAP, którzy nie mieli zamiaru przyznawać się do aktywnego udziału w budowaniu reżimu. Trzecia przyczyna to postawa reprezentantów niemieckich uniwersytetów oraz instytutów naukowych cenionych na całym świecie. Jeśli chodzi o kontekst polityczno-strategiczny tworzenia powojennej historiografii RFN, warto zasygnalizować, że wpływała na nią debata o miejscu republiki bońskiej w nowym systemie politycznych i ekonomicznych sojuszy Zachodu. Niektórzy renomowani historycy chętnie odczytywali intencje polityków i byli gotowi dokonać (i dokonali) głębokiej rewizji tradycyjnych podstaw metodologicznych historiografii, dominujących od czasu Leopolda von Rankego i Heinricha von Treitschkego.

W kontekście zimnej wojny oraz spójności frontu antykomunistycznego interesom Republiki Federalnej, która tytułem rekompensaty za wycofanie się z polityki środkowoeuropejskiej zabiegała o odbudowę armii i pozycji w świecie zachodnim, nie służyło także podkreślanie własnych strat, co siłą rzeczy byłoby wymierzone w nowych sprzymierzeńców w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu¹⁶. W rezultacie eksponowano tylko zniszczenia dokonane przez ZSRR i jego sojuszników

¹⁵ Zob. G.A. Ritter, *Über Deutschland. Die Bundesrepublik in der deutschen Geschichte*, München 2000, s. 122 i n.

¹⁶ Zob. H.A. Winkler, *Długa...*, s. 146 i n.; E. Cziomer, *Polityka zagraniczna RFN. Uwarunkowania – cele – mechanizm decyzyjny*, Warszawa 1988, s. 29 i n.; J. Serczyk, *Podzielone Niemcy. Przegląd dziejów niemieckich od kapitulacji Trzeciej Rzeszy do zjednoczenia obu państw niemieckich*, Toruń 1993, s. 67 i n.; W. Bokajło, *Koncepcja Europy Konrada Adenauera i jej realizacja w praktyce politycznej w latach 1945–1954*, Wrocław 1995; K. Ruchniewicz, *Adenauer a Europa*, Warszawa 2001; M. Mikołajczyk, *Francja wobec kwestii remilitaryzacji Niemiec w latach 1950–1955*, „*Studia Historica Slavo-Germanica*” 1998–2000, t. 23, s. 163 i n.; J. Lider, *Militarne aspekty integracji w NATO*, „*Przegląd Zachodni*” 1965, nr 5/6, s. 38 i n.; B. Wiewióra, *Kuliszy niemieckiego rewizjonizmu*, „*Przegląd Zachodni*” 1955, nr 5/6, s. 233–235 (dot. książki: J. Sawicki, *Od Norymbergi do układu paryskiego*, Warszawa 1955); W. Larski, *Plan Schumana – narzędziem imperialistycznej agresji*, „*Sprawy Międzynarodowe*” 1952, z. 6, s. 81–102; M. Łubowicz, *Układ Ogólny – akt odbudowy niemieckiego imperializmu*, „*Sprawy Międzynarodowe*” 1953, z. 3, s. 46–61; A. Norden, *Rozwiązanie problemu niemieckiego*, „*Sprawy Międzynarodowe*” 1960, z. 9, s. 18–36.

(Polaków, Czechów, Jugosłowian) na „niemieckim Wschodzie”, co dobrze korespondowało z oficjalnym antykomunizmem kolejnych rządów w Bonn, których ważnym zadaniem było stworzenie tamy dla idei radzieckich (europejski bastion antykomunizmu)¹⁷. Abstrahując od rozliczeń aliantów ze zbrodniarzami niemieckimi¹⁸, należy wskazać, że postępujące od 1947/1948 r. spowolnienie denazyfikacji w strefach musiało zachęcić miliony byłych zwolenników Hitlera do współpracy z mocarstwami okupacyjnymi, które po 1949 r. stały się sojusznikiem RFN.

W wyniku bezwarunkowej kapitulacji Niemiec z 8 maja 1945 r. Rzesza przestała istnieć. Władzę nad zdobytym terytorium przejęły Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, ZSRR i Francja, sprawując ją za pośrednictwem Sojuszniczej Rady Kontroli¹⁹. Po katastrofie Niemcy stracili państwo, zabezpieczenie materialne, a zwłaszcza godność, szacunek i samoświadomość społeczną. Gospodarka popadła w ruinę, przestały obowiązywać zasady. Była to nie tylko klęska militarna i polityczna, ale, zdaniem Karla T. Jaspersa (1883–1969), wybitnego filozofa, który cały okres dyktatury spędził na emigracji wewnętrznej w Heidelbergu, przede wszystkim moralna i duchowa. Rozpoczął się całkowicie nowy okres odbudowy państwowości²⁰. W maju 1945 r. przebywający na emigracji w Ameryce Thomas Mann mówił do niemieckich radiosłuchaczy (w audycjach BBC *Deutsche Hörer!*²¹, dzięki którym od października 1940 r. mógł publicznie zabierać głos), że mimo wielkiego upokorzenia dla obywateli jest szansa na powrót do człowieczeństwa. Tłumaczył, że nie będzie to łatwe, gdyż do końca afirmowali oni system hitlerowski, co zniszczyło reputację Niemiec. Mann podkreślał jednak, że największe znaczenie dla jej odbudowy ma nie siła państwa, ale praca ludzkiego wolnego ducha²².

¹⁷ Zob. E. Tarnawski, *Imperializm zachodniemiecki: rodowód, specyfika i współczesne uwarunkowania*, Warszawa 1987, s. 98 i 101.

¹⁸ Zob. np. A.J. Kamiński, *Obrona polityczna przestępców wojennych*, „Przegląd Zachodni” 1949, nr 9/10, s. 222–256. Pod wieloma względami analogicznie współpracowników brunatnego reżimu pozyskiwano w strefie radzieckiej, gdzie NKWD i tajna wschodniemiecka policja polityczna włączały ich do skutecznej odbudowy kraju (zob. szerzej N.M. Naimark, *The Russians in Germany. A History of the Soviet Zone of Occupation, 1945–1949*, Cambridge 1995).

¹⁹ Zob. *Akt kapitulacji Niemiec*, „Zbiór Dokumentów” 1947, nr 10, s. 199–201; M. Stolarczyk, *Podział i zjednoczenie Niemiec jako elementy ładów europejskich po drugiej wojnie światowej*, Katowice 1995, s. 55 i n.; M. Görtemaker, *Geschichte der Bundesrepublik Deutschland. Von der Gründung bis zur Gegenwart*, München 1999, s. 24 i n.; W. Benz, *Deutschland unter alliierter Besatzung 1945–1949*, Stuttgart 1999; Ch. Klessmann, *Die doppelte Staatsgründung. Deutsche Geschichte 1945–1955*, Bonn 1991; J. Serczyk, *Podzielone...*, s. 16 i n.; W. Czapliński, *Kilka uwag na temat statusu prawnego Niemiec w latach 1945–1949*, „Przegląd Zachodni” 1988, nr 4, s. 135–140; A. Klafkowski, *Podstawowe elementy międzynarodowoprawne pozycji Niemiec po 8 V 1945 (Dyskusja na lamach „Neue Justiz” i jej ocena)*, „Przegląd Zachodni” 1953, nr 4/5, s. 397 i n.

²⁰ K. Wóycicki, *Niemiecki rachunek sumienia. Niemcy wobec przeszłości 1933–1945*, Wrocław 2005, s. 21.

²¹ Zob. T. Mann, *Niemieccy słuchacze! [w:] O kondycji Niemiec. Tożsamość niemiecka w debatach intelektualistów po 1945 roku*, red. J. Jabłkowska, L. Zyliński, Poznań 2008, s. 53–54.

²² H. Glaser, *Kultura RFN. Zarys historii 1945–1989*, tłum. K. Krzemieniowa, Warszawa 2002, s. 3–4.

Bezpośrednio po wojnie warunki życia radykalnie się pogorszyły („społeczeństwo upadku” – *Zusammenbruchgesellschaft*). Chodzi tu zarówno o status ludności cywilnej, głównie kobiet, jak i raptowny spadek stopy życiowej. Do końca 1944 r. Niemcy żyli zdumiewająco dobrze na koszt okupowanej Europy, nawet wiosną 1945 r. przeciętny obywatel spożywał 2 tys. kalorii, alianci zaś znajdowali pełne magazyny. Sytuacja zmieniła się błyskawicznie, gdy dostawy do Niemiec wstrzymano, a składy opustoszały²³.

Ten szczególny historyczny moment, zwany w historiografii także porębą (*Kahlschlag*), załamaniem (*Zusammenbruch*) czy latami ruin (*Trümmerjahre*), był dla społeczeństwa ogromnym szokiem²⁴. Dla ówczesnych świadków historii „godzina zero” oznaczała więcej niż porażkę państwa i militarną. W wątpliwość zostały podane przede wszystkim liczne stosunki społeczne, kody zachowań, postawy i wartości²⁵. Wielu z tych, którzy przeżyli, poznało przemoc i śmierć – na froncie, w obozach koncentracyjnych, podczas nalotów alianckich na miasta czy w trakcie wypędzeń. Miało to duży wpływ na członków cywilizacji, która zasadniczo spychała śmierć na margines doświadczenia zbiorowego oraz indywidualnego²⁶. Złamano dotychczasowe obyczaje, zmniejszył się dystans między poszczególnymi grupami i warstwami społecznymi²⁷. Można powiedzieć, że potężne zniszczenia, przesiedlenia i utrata własności wywołały skutki podobne do rewolucji. Załamała się dawna hierarchia społeczna, zastąpiła ją nowa struktura. Przełom roku 1945, inaczej niż w 1918 r., miał zatem charakter nie tylko polityczny, ale również

²³ H.-U. Wehler, *Deutsche...*, s. 951. Dla porównania warto wspomnieć o sytuacji żywnościowej ludności polskiej pod okupacją niemiecką. W latach 1941–1944 we wcielonym do Rzeszy Kraju Warty dzienna liczba kalorii wynosiła przeciętnie ok. 1500 (w 1942 r. – niespełna 1400). W Generalnym Gubernatorstwie było to zaś nie więcej niż 785 kalorii, co stanowiło od kilkunastu do trzydziestu kilku procent normy fizjologicznej, którą Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów określił w 1932 r. na 2400 kalorii dziennie. Jeszcze gorzej pod tym względem wyglądała sytuacja ludności żydowskiej. W 1941 r. wartość odżywcza przydziałów kartkowych w getcie warszawskim wynosiła od 107 do 387 kalorii. Szacowano, że w grudniu tego roku konsumowano artykuły, których średnia wartość kształtowała się na poziomie od 1665 (urzędnicy judenratu) do 785 kalorii dziennie (żebracy). W getcie łódzkim w 1942 i 1943 r. było to 253–513 kalorii, a w przypadku osób ciężko pracujących: 635–638. Tylko drobna część skoncentrowanych tam Żydów miała możliwość pozyskania dodatkowej żywności dzięki nielegalnym zakupom lub darom ludności polskiej. Przygniatająca ich większość cierpiała głód, a śmierć zbierała obfite żniwo (zob. C. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979, s. 535 i n.; *idem*, „Kraj Warty” 1939–1945. *Studium historyczno-gospodarcze okupacji hitlerowskiej*, Poznań 1972, s. 198 i n.; J. Gumkowski, T. Kułakowski, *Zbrodniarze hitlerowscy przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*. Warszawa 1965, s. 215 i n.; T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni. Studium historyczne*, Warszawa 1988, s. 52 i n.; *idem*, *Życie codzienne w stolicach okupowanej Europy. Szkice historyczne. Kronika wydarzeń*, Warszawa 1995, s. 37 i n.; E. Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego: wrzesień 1939 – styczeń 1943*, wstęp i red. A. Eisenach, tłum. A. Rutkowski, Warszawa 1983).

²⁴ K. Wóycicki, *Niemiecki...*, s. 22.

²⁵ W. Röhrich, *Die „Stunde Null” [w:] Deutschland nach 1945. Ein Lesebuch zur deutschen Geschichte von 1945 bis zur Gegenwart*, red. E. Conze, G. Metzler, München 1997, s. 30.

²⁶ J. Kocka, *1945: Neubeginn oder Restauration? [w:] Wendepunkte deutscher Geschichte 1848–1945*, red. C. Stern, H.A. Winkler, Frankfurt am Main 1979, s. 143.

²⁷ K. Wóycicki, *Niemiecki...*, s. 26.

społeczny – w tym wymiarze rzeczywiście nastąpiła „godzina zero”²⁸. Społeczeństwo doznało totalnej klęski i przyjęło to do wiadomości²⁹. Postawy społeczne były jednak zróżnicowane, od lęku przed zemstą aliantów i karą, przez oczekiwanie, aż po ulgę, że wojna wreszcie się skończyła, i nadzieję na lepszą przyszłość. Zniknęła typowa dla Niemców buta, żyjący w tragicznych warunkach materialnych obywatele nie stawiali oporu, byli ulegli i zrezygnowani. „Godzina zero” jest określeniem achronologicznym, oznacza bowiem zarówno negację, jak i afirmację czasu. W istocie wyrażało ono raczej koniec pewnej epoki, czasu nacjonalizmu i imperializmu w dziejach niemieckich, niż zapowiadało nowy początek. Oczekiwano wytchnienia od otaczających potworności. Opisywane zjawisko wpływało na losy indywidualne i zbiorowe³⁰. Osobistej katastrofy doświadczyły miliony żołnierzy, którzy na całe lata utknęli w radzieckich obozach jenieckich, oraz zgwałcone kobiety i dziewczęta, którym zrujnowano bądź odebrano życie w akcie zemsty za winy III Rzeszy³¹.

Szczególnym problemem okazały się milionowe rzesze uchodźców wypędzonych z niedawnych ziem wschodnich oraz Europy Środkowo-Wschodniej do utworzonych stref okupacyjnych Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, ZSRR i Francji³². Już w 1946 r. w strefach zachodnich przebywało ich ok. 5,6 mln (w 1950 r. w RFN było ich 9,3 mln na 38,2 mln ludności miejscowej; w NRD natomiast 4,5 mln na 14 mln)³³. Trudności demograficzne w 1945 r. zostały dodatkowo spotęgowane obecnością mas cudzoziemskich robotników, których wywieziono przymusowo do Rzeszy i zmuszano do ciężkiej pracy (w maju tego roku liczba tzw. *displaced persons* wynosiła 9,6 mln). Ich przyszłość była niepewna, a powrót do ojczyzny mogli niejednokrotnie przypłacić życiem³⁴. Obok spokojnych wiejskich

²⁸ Zob. E. Jäckel, *Das deutsche Jahrhundert. Eine historische Bilanz*, Stuttgart 1996, s. 205.

²⁹ Zob. H. Glaser, 1945: *Die Befreiung von der NS-Gewaltherrschaft*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 1995, t. 1–2, s. 3–10; M. Funke, 1945: *Ein Fragment namens Deutschland. Prägekräfte im Grenzraum zwischen Katastrophe und Neubeginn*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 1995, t. 1–2, s. 11–17.

³⁰ S. Brockmann, *German Literary Culture at the Zero Hour*, New York 2004, s. 243.

³¹ H.-U. Wehler, *Ósmy maja 1945 roku. Niemcy pół wieku później* [w:] *Modernizacja, nacjonalizm, społeczeństwo. Eseje i artykuły*, Warszawa 2001, s. 429.

³² Zob. *Atlas Zwangsumsiedlung, Flucht und Vertreibung: Ostmitteleuropa 1939–1959*, red. W. Sienkiewicz, G. Hryciuk, Warszawa 2009; T. Urban, *Der Verlust. Die Vertreibung der Deutschen und Polen im 20. Jahrhundert*, München 2006; J.M. Piskorski, *Vertreibung und deutsch-polnische Geschichte. Eine Streitschrift*, Osnabrück 2005; *idem*, *Wygnańcy. Przesiedlenia i uchodźcy w dwudziestowiecznej Europie*, Warszawa 2010; *Flucht – Vertreibung Verschleppung – Deportation Zwangsumsiedlung: Analysen, Berichte, Dokumente*, red. Ostdeutscher Literaturkreis, Todenbüttel 1997; *Die Vertreibung der Deutschen aus dem Osten. Ursachen, Ereignisse, Folgen*, red. W. Benz, Frankfurt am Main 1995; *Przeprosić za wypędzenie?: wypowiedzi oficjalne oraz debata prasowa o wysiedleniu Niemców po II wojnie światowej*, red. K. Bachmann, J. Kranz, Kraków 1997; M. Beer, *Im Spannungsfeld von Politik und Zeitgeschichte. Das Großforschungsprojekt „Dokumentation der Vertreibung der Deutschen aus Ost-Mitteleuropa”*, „Vierteljahrshäfte für Zeitgeschichte” 1998, z. 3, s. 345; B. Bartz, *Pozytywne i negatywne aspekty integracji wysiedleńców w RFN*, „Przegląd Zachodni” 1993, nr 3, s. 124–133.

³³ Ch.G. v. Krockow, *Niemcy. Ostatnie sto lat*, tłum. A. Kopański, Warszawa 1997, s. 260.

³⁴ J. Kocka, *Zniszczenie i wyzwolenie. Rok 1945 jako punkt zwrotny w historii Niemiec* [w:] J. Kocka, *O historii społecznej Niemiec*, tłum. J. Kałężny, I. Sellmer, J. Serwański, Poznań 1997, s. 322;

enklawy istniały strefy spalonej ziemi. W nietkniętych wojną miasteczkach popłoch wywoływały tłumy uciekinierów. Otwarto obozy koncentracyjne, więc na jaw wychodziły nazistowskie zbrodnie. Wielkie miasta stały się górami gruzu, resztki ludności gnieździły się głównie w piwnicach. Brak mieszkań, zimno, głód, obawa o los krewnych, którzy jeszcze nie wrócili z wojny – tak wyglądało wówczas życie codzienne Niemców. Najgorsza była zima z roku 1946 na 1947 r., kiedy gospodarczy krach przerodził się w trwały kryzys; brakowało żywności, załamało się zaopatrzenie w energię elektryczną i transport. Dzielne spożycie w tym okresie zmalało do 2011 kalorii (w 1936 r. wartość ta wynosiła 3113). Pomoc brytyjska i amerykańska przyczyniła się do nieznacznej poprawy sytuacji, ale nie pokrywała wszystkich potrzeb i nie spełniała podstawowych oczekiwań Niemców³⁵.

W kontekście stosunku Niemców do reżimu nazistowskiego po „zmierzchu bogów” trzeba podkreślić, że czar III Rzeszy przysł bardzo szybko. Odpowiedzialność za zbrodnie dyktatury spadła na tych, którzy pozostali. Niemcy poczuli się oszukani przez skorumpowanych bonzów hitlerowskich, którym ofiarowali lojalność, entuzjazm i poświęcenie³⁶. Wiernie służyli Führerowi i ojczyźnie, a teraz uważano ich za naród, który wspomagał nazistów, akceptował niewyobrażalne zbrodnie III Rzeszy, przyzwalał na nie lub się ich domyślał. Z tym wszystkim społeczeństwo musiało sobie teraz poradzić, uzasadnić to, wyprzeć lub przemilczeć. Ten „front odmowy” i „niezdolność do żałoby”³⁷ (*Unfähigkeit zu trauern*) objawiały się tym, że Niemcy zaraz po wojnie nie przyznawali się otwarcie do nazistowskich ideałów i poparcia dla Hitlera. W tamtym czasie ich ucieczka od polityki, próba wybielenia się były wprost zdumiewające, zważywszy na to, że wcześniej gorliwie opowiadali się za reżimem i narodowym socjalizmem³⁸. Co więcej, uważali, że to oni zostali najbardziej skrzywdzeni przez Hitlera³⁹, i to mimo okropieństw, które wychodziły na światło dzienne po kapitulacji i wkroczeniu aliantów do Auschwitz, Dachau, Buchenwaldu, Bergen-Belsen. Byli skupieni na własnej klęsce, utracie ziem zachodnich i podziale kraju. „Hańbę” Wersalu rychło zastąpiła „krzywda” Poczdamu. Niemcy uznali, że skoro w Poczdamie narzucono im drakońskie warunki, to są ofiarami wojny, a więc nie czuli potrzeby refleksji nad własną winą. Nikt poza garstką intelektualistów, którzy zresztą wyemigrowali w czasach III Rzeszy, nie potrafił myśleć inaczej. Większość Niemców uznała proces norymberski i denazyfikację za dziejową niesprawiedliwość i zemstę zwyciężczych aliantów, którzy winą obarczyli cały naród (teza o winie kolektywnej).

U. Herbert, *Hitler's Foreign Workers. Enforced Foreign Labor in Germany under the Third Reich*, Cambridge 1997, s. 376–381; W. Jacobmeyer, *Vom Zwangsarbeiter zum Heimatlosen Ausländer. Die Displaced Persons in Westdeutschland 1945–1951*, Göttingen 1985.

³⁵ W. Benz, *Historia Trzeciej Rzeszy*, tłum. R. Kazior, Warszawa 2006, s. 220.

³⁶ Ch.G. v. Krockow, *Niemcy...*, s. 255.

³⁷ Zob. A. Mitscherlich, M. Mitscherlich, *Die Unfähigkeit zu trauern. Grundlagen kollektiven Verhaltens*, München 1967.

³⁸ W. Benz, *Historia...*, s. 218–219.

³⁹ I. Kershaw, *Mit Hitlera. Wizerunek a rzeczywistość w III Rzeszy*, Zakrzewo 2009, s. 224.

Powszechnie żądano „godziny zero” i zakończenia okresu powojennego. Również wielu hierarchów Kościoła protestowało przeciw praktyce denazyfikacyjnej, która ich zdaniem prowadziła do niesprawiedliwości, i jawnie wzywało do jej bojkotu. Wszyscy oczekiwali nowego otwarcia⁴⁰. Aktywne i zaangażowane czasopisma, takie jak „Frankfurter”, „Nordwestdeutsche Hefte”, „Die Brücke”, „Die Wandlung” czy „Die Gegenwart”, nie pozwalały jednak Niemcom odciąć się od totalitarnej przeszłości. Wniosły duży wkład w proces odkrywania zbrodni. Duże znaczenie miały też inne gazety, radio i książki, zwłaszcza cenne opracowanie publicysty i socjologa Eugena Kogona na temat państwa SS i funkcjonowania obozów koncentracyjnych⁴¹. Najprawdopodobniej wrażenia były tak silne, że wypierano ze świadomości wszystko, co implikowałoby własną odpowiedzialność⁴². Klęska III Rzeszy doprowadziła jednak do całkowitego zakwestionowania nazizmu, utracił on jakąkolwiek atrakcyjność, ponieważ był dla Niemców zasadniczą przyczyną krzywd, poniżenia i poczucia wstydu.

Należy pamiętać, że w latach 1945–1949, kiedy Niemcy pozostawały pod okupacją, aliansi mieli wiele możliwości, aby wyrugować wszystko, co w sferze instytucjonalnej i personalnej nawiązywało do nazizmu. Pewne symptomy świadczyły o tym, że proces taki został rozpoczęty, szczególnie polityka 4D Amerykanów⁴³, która zakładała m.in. denazyfikację narodu niemieckiego. Można więc było przypuszczać, że w trzech zachodnich strefach okupacyjnych zdeterminowani aliansi wyeliminują pozostałości dawnego reżimu. Początkowo byłych funkcjonariuszy i aktywnych zwolenników dyktatury Hitlera w każdej strefie rozliczano oddzielnie, ale według wspólnych reguł. Najbardziej rygorystycznie denazyfikację prowadzono w strefie amerykańskiej, zresztą zgodnie z regułą demokratycznego posłannictwa. Nie przyniosła ona jednak wymiernych efektów, poza tym wielu Niemców uważało ją za arbitralną. Najłagodniej do tej akcji podeszli Brytyjczycy, Francuzi natomiast szybko stracili determinację i przestali angażować się w działania w tym zakresie. Potem obowiązkiem denazyfikacji obciążono landy, a dokładniej zachodniemieckie izby orzekające (*Spruchkammer*). Wobec zaostrożenia się zimnej

⁴⁰ Zob. A. Wolff-Powęska, *Pamięć – brzemień i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945–2010)*, Poznań 2011, s. 103 i n.; P. Dybicz, *Czy Niemcy rozliczyli się z przeszłości? (rozmowa Pawła Dybicza z prof. Anną Wolff-Powęską)*, „Przegląd” 2011, nr 35, <http://www.przegląd-tygodnik.pl/pl/artykul/czy-niemcy-rozliczyli-sie-przeslosci> (dostęp 20 II 2012).

⁴¹ Zob. E. Kogon, *Der SS-Staat: das System der deutschen Konzentrationslager*, München 1974 (wyd. pol. *Państwo SS. Organizacja i funkcjonowanie niemieckiego obozu koncentracyjnego*, tłum. I. Ewertowska-Klaja, Gdańsk 2017); *idem*, *Niemiecka rewolucja [w:] Niemcy o sobie. Naród – państwo, „charakter narodowy” w oczach intelektualistów niemieckich*, red. Cz. Karolak, Poznań 1993, s. 47–48; *idem*, *Naród niemiecki a obozy koncentracyjne [w:] O kondycji...*, s. 76–80.

⁴² Ch.G. v. Krockow, *Niemcy...*, s. 257.

⁴³ 4D: demokracja, demilitaryzacja, denazyfikacja, dekartelizacja Niemiec. Zasady te, uzgodnione przez aliantów podczas konferencji w Jaltie (4–11 II 1945 r.) i Poczdamie (17 VII–2 VIII 1945 r.), w praktyce zostały uzupełnione o piątą D, tj. decentralizację – od początku bowiem mocarstwom nie udało się prowadzić wspólnej polityki w stosunku do pokonanych Niemiec (zob. E. Cziomer, *Zarys historii Niemiec powojennych 1945–1995*, Warszawa–Kraków 1997, s. 9 i n.).

wojny zainteresowanie tą kwestią jednak osłabło i niejednokrotnie obroną ręką wychodzili ludzie, którzy mieli wiele na sumieniu. Odbiło się to negatywnie na demokratycznych przemianach społeczeństwa niemieckiego, podobnie jak radykalna polityka reparacji i demontażu, którą obywatele postrzegali jako niszczenie miejsc pracy w i tak już bardzo ciężkiej sytuacji gospodarczej⁴⁴.

W kontekście dyskusji uczonych na temat III Rzeszy i przyczyn narodowej katastrofy należy zauważyć, że czynnikiem, który zdeterminował tę debatę, był powrót po roku 1945 do kraju wielu polityków emigracyjnych – w większości komunistów i socjaldemokratów, ale też kilku o poglądach liberalnych i centrowych oraz intelektualistów, w tym wypędzonych w latach trzydziestych obywateli pochodzenia żydowskiego. Nie wrócili oni jednak natychmiast po zakończeniu wojny. Z ich wiedzy skorzystało uprzednio wiele państw, a przede wszystkim nauka i kultura Stanów Zjednoczonych. W samych Niemczech nie udało się w pełni wykorzystać potencjału emigrantów, choćby dlatego, że nie wszyscy wrócili do ojczyzny. Ponadto obie strony, tj. emigranci (właściwi⁴⁵ oraz wewnętrzni⁴⁶) i społeczeństwo, żywiły do siebie żal i spierały o legitymizację. Wynikało to z przeświadczenia ich, że ich ofiara była daremna, że rodacy na nią nie zasłużyli. Z kolei twórcy, publicyści i naukowcy, którzy pozostali, postrzegali siebie jako najbardziej pokrzywdzonych. Uważali, że emigranci żyli wygodnie, a niekiedy nawet traktowali emigrantów jako zdrajców, którzy wspólnie z aliantami walczyli przeciw państwu niemieckiemu⁴⁷. Emigranci wewnętrzni uskarżali się z kolei na to, że cierpieli w kraju. Trzeba zaznaczyć, że w ramach denazyfikacji wobec części intelektualistów, pisarzy czy uczonych (np. Carla Schmitta, Gottfrieda Benna⁴⁸), którzy nie przeszli pomyślnie postępowania weryfikacyjnego, władze okupacyjne zastosowały restrykcje. Oznaczało to zwłaszcza zakaz publikowania przez określony czas, zajmowania eksponowanych funkcji lub wykładania na wyższych uczelniach. Byli tym rozgoryczeni, często uważali te ograniczenia za nieproporcjonalne do swojego poparcia dla reżimu, a siebie postrzegali jako ofiary⁴⁹.

⁴⁴ Zob. H. Schulze, *Niemcy. Nowa historia*, Kraków 1999, s. 171–172. Szerzej na temat denazyfikacji zob. M. Görtemaker, *Geschichte...*, s. 25–28; N. Frei, *1945 und wir. Das Dritte Reich im Bewusstsein der Deutschen*, München 2005, s. 27 i n.; K.H. Jarausch, *After Hitler. Recivilizing Germans 1945–1995*, New York 2006, s. 48 i n.; A. Borgstedt, *Die kompromittierte Gesellschaft. Entnazifizierung und Integration* [w:] *Der Nationalsozialismus. Die zweite Geschichte. Überwindung, Deutung, Erinnerung*, red. P. Reichel, H. Schmid, P. Steinbach, München 2009, s. 85–104; C. Rauh-Kühne, *Die Entnazifizierung und die deutsche Gesellschaft*, „Archiv für Sozialgeschichte” 1995, t. 35, s. 35–70.

⁴⁵ W okresie funkcjonowania reżimu pozostawali za granicą.

⁴⁶ W czasie istnienia III Rzeszy przebywali w kraju, nie udzielając się w życiu publicznym, często szykanowani przez władze.

⁴⁷ J.W. Borejsza, S.H. Kaszyński, *Wstęp* [w:] *Po upadku Trzeciej Rzeszy. Niemieccy intelektualiści a tradycja narodowa*, red. J.W. Borejsza, S.H. Kaszyński, Warszawa 1981, s. 10.

⁴⁸ Zob. G. Benn, *Świat dorycki. Analiza związków sztuki i władzy* [w:] *Wobec faszyzmu*, red. H. Orłowski, Warszawa 1987, s. 122–152; *idem, Po nihilizmie. Eseje, szkice, fragmenty*, red. H. Orłowski, Poznań 1998; K. Mann, *Gottfried Benn. Historia zabląkania się* [w:] *Wobec...*, s. 165–175.

⁴⁹ H. Orłowski, *Wiek...*, s. 484–486.

Po wojnie niemiecką przestrzeń publiczną zdominował ciąg debat o nazistowskiej przeszłości i jej negatywnej spuściznie, które niejednokrotnie wykraczały poza zinstytucjonalizowany dyskurs akademicki i dotyczyły tożsamości narodowej w trakcie „godziny zero” i po niej oraz kondycji moralnej narodu jako zbiorowości⁵⁰. Szczególnie ważna była dyskusja rozpoczęta przez Karla Jaspersa, który w dziele z 1946 r. przeanalizował problem odpowiedzialności zbiorowej Niemców. Nie zgadzał się z tezą, winę ponosi cały naród (*Kollektivschuld*), ale wyróżnił określone jej kategorie⁵¹. Pierwszą była wina kryminalna i można ją było przypisać każdemu Niemcowi, który w czasie panowania dyktatury popełnił przestępstwa (zbrodnie) osądzone następnie przez powołane w tym celu sądy alianckie i niemieckie. Występowały również wina polityczna, moralna i metafizyczna – kategorie te dotyczyły wszystkich obywateli żyjących pod panowaniem Hitlera, którzy jednak ponosili różną odpowiedzialność. Wina polityczna polegała na tym, że powstanie i funkcjonowanie państwa hitlerowskiego było w Niemczech w ogóle możliwe; w rezultacie cały naród odpowiadał za szkody i krzywdy wyrządzone przez reżim hitlerowski i miał moralny obowiązek za te okrucieństwa zadośćuczynić⁵². Winę moralną można z kolei określić jako brak osobistej odwagi, aby przeciwstawić się dyktaturze i jej zbrodniom. Wina metafizyczna wiązała się z byciem świadkiem, a nie ofiarą w czasie, gdy zbrodnie stanowiła doświadczenie powszechne⁵³. Winy kryminalne i polityczne rozliczono przez ukaranie winnych, reparacje oraz traktaty pokojowe z napadniętymi przez Hitlera krajami, ale odpowiedzialność w wymiarze moralnym i metafizycznym nie mogła zostać w żaden sposób zmazana ani odpokutowana. Zdaniem Jaspersa przewyciężenie spuścizny nazistowskiej mogło nastąpić tylko dzięki wewnętrznej przemianie (*innere Wandlung*), radykalnemu nawróceniu się każdego Niemca i całego narodu, a także zmianie sposobu myślenia obywateli⁵⁴. Mimo ogromnego ładunku emocjonalnego zawartego w tej publikacji opinia publiczna przyjęła wówczas refleksje Jaspersa tylko w znikomym stopniu. Rozróżnienia między winą kryminalną i moralną oraz polityczną i metafizyczną nie trafiały ani do tych, którzy byli bezpośrednio odpowiedzialni za nieprawości dyktatury, ani do tych, którzy do winy się nie poczuli⁵⁵. Jaspers postulował przede wszystkim, aby każdy osądził się we własnym sumieniu, gdyż to ono jest ostateczną instancją, która może stwierdzić winę metafizyczną. Surowe wymagania dotyczące rozrachunku z przeszłością nie przysporzyły mu sympatyków i często

⁵⁰ *Ibidem*, s. 486.

⁵¹ Zob. K. Jaspers, *Die Schuldfrage*, Heidelberg 1946; *idem*, *Zróżnicowanie niemieckiej winy* [w:] *Po upadku...*, s. 115–145; S. Hermlin, *O zróżnicowaniu niemieckiej winy Karla Jaspersa* [w:] *O kondycji...*, s. 94–98.

⁵² K. Salamun, *Karl Jaspers*, Würzburg 2006, s. 78.

⁵³ K. Wóycicki, *Niemiecki...*, s. 36.

⁵⁴ Zob. M. Suchocki, *Karola Jaspersa koncepcja przebudowy niemieckiej świadomości polityczno-kulturalnej*, „Przegląd Zachodni” 1970, nr 3, s. 1–60.

⁵⁵ K. Salamun, *Karl...*, s. 78.

trafiały w próżnię, co spowodowało, że niedługo po wydaniu omawianego eseju myśliciel opuścił Niemcy⁵⁶.

Kolejne istotne debaty drugiej połowy lat czterdziestych dotyczyły kondycji moralnej emigracji wewnętrznej i zewnętrznej (zainicjowała ją wymiana listów otwartych między pisarzami Frankiem Thiessem, Walterem von Molo i Thomasem Mannem), a także odczytania *Doktora Faustusa*⁵⁷ (1947) jako przypowieści historyzoficznej. W tej drugiej dyspucie Thomas Mann dzieje głównego bohatera powieści (kompozytora Adriana Leverkühna, który podpisał pakt z diabłem, aby zgłębić tajemnice sztuki) porównał ze zmierzchem „złych Niemiec”. Miała to być zarazem metafora losu samotnego myśliciela i uczonego, który kierując się żądzą zawładnięcia światem, oddaje duszę, a także symboliczny obraz Niemiec w momencie, kiedy płacą cenę za nazizm⁵⁸. Właściwym tematem dzieła była więc ideologia niemiecka, którą pisarz poddał krytycznej refleksji⁵⁹.

W kontekście poglądów historyków na spuściznę narodowego socjalizmu należy podnieść, że rok 1945 nie był „godziną zero” w niemieckiej historiografii. Zaraz po wojnie reprezentanci cechu za swoje najważniejsze zadanie uznali wyjaśnienie przyczyn niemieckiej katastrofy. Klęska III Rzeszy była jednak zarazem porażką nauki historycznej, do tej pory w ogromnej mierze bazującej na historyzmie, który zawsze służył interesowi władzy i za którego pomocą promowano elitarne, arystokratyczne i wybitnie antidemokratyczne paradygmaty myślenia oraz badań⁶⁰. Nowa sytuacja polityczna, w której zachodni alianci forsowali liberalno-demokratyczną koncepcję przebudowy społeczeństwa niemieckiego, spowodowała, że historycy, którzy poparli władzę nazistowską⁶¹, stanęli przed koniecznością dostosowania warsztatu naukowego do nowych okoliczności. Stare schematy myślowe nie zostały jednak przewyżczone od razu. Przedstawiciele nauki historycznej przeważnie próbowali modyfikować historyzm w ramach demokratycznych koncepcji zachodnich (Friedrich Meinecke, Hans Herzfeld, Gerhard Ritter, Hans Rothfels) lub wprowadzać w nim zmiany metodologiczne w duchu *Sozialgeschichte* oraz teorii nowoczesnego kapitalistycznego społeczeństwa industrialnego, mającego być kontrapunktem dla społeczeństwa socjalistycznego (Theodor Schieder, Werner Conze)⁶².

⁵⁶ K. Wóycicki, *Niemiecki...*, s. 37. Zob. też K. Jaspers, *Problem winy* [w:] *Niemcy...*, s. 40–46.

⁵⁷ Zob. T. Mann, *Doktor Faustus. Das Leben des deutschen Tonsetzers Adrian Leverkühn erzählt von einem Freunde*, Frankfurt am Main 1990.

⁵⁸ T. Mann, *O Niemcach i Niemcach* [w:] *Wobec...*, s. 288.

⁵⁹ H. Orłowski, *Wiek...*, s. 486–487. Zob. też *idem*, *Wmówienia krytyki. W 25. rocznicę wydania „Doktora Faustusa” Thomasa Manna*, „Teksty” 1972, nr 2.

⁶⁰ Zob. B. Perlak, *Najważniejsze teorie i doktryny nauki historycznej w Niemczech Zachodnich w latach 1945–1960*, „Przegląd Zachodni” 1980, nr 5/6, s. 103–105; J. Krasuski, *Z dziejów...*, s. 107 i n.

⁶¹ Zob. *Deutsche Historiker im Nationalsozialismus*, red. W. Schulze, O.G. Oexle, Frankfurt am Main 1999; K. Schönwälder, *Historiker und Politik. Geschichtswissenschaft im Nationalsozialismus*, Frankfurt am Main–New York 1992.

⁶² B. Perlak, *Najważniejsze...*, s. 106–107, 115–120. Wyprzedzając znacznie tok wyводу, należy podkreślić, że pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX w. w związku z przeszłością Schiedera

Należy podkreślić, że fatalne warunki materialne oraz niepewność przyszłości politycznej i prawnej czterech stref okupacyjnych nie ułatwiały akademickich badań historii, choć wciąż były one możliwe. Brakowało papieru i zezwoleń na druk, więc upłynęło trochę czasu, nim czasopisma historyczne i wydawnictwa się zreorganizowały, ale historycy pracowali nieustannie. Pisali listy i składali sobie wizyty. Odnawiano kontakty z byłymi nauczycielami, uczniami i kolegami, którzy nie współpracowali z reżimem. Koleżeńska solidarność i sieć powiązań osobistych w dużym stopniu przyczyniły się do przetrwania cechu. Historycy musieli rozliczyć się z przeszłością, lecz konsekwencje nie były dla nich zbyt dotkliwe. Po 1945 r. ze stanowisk uniwersyteckich w ramach denazyfikacji zwolniono tylko 24 profesorów, co nie oznaczało jednak automatycznie, że zostali oni wyłączeni z uczestnictwa w debatach naukowych⁶³. W latach pięćdziesiątych niektórym z nich udało się nawet ponownie znaleźć zatrudnienie na uczelniach⁶⁴, inni natomiast wkroczyli na nowe

(1908–1984) i jego przyjaciela Conzego (1910–1986), którzy po wojnie tworzyli niemiecką historię społeczną, uczeni rozpoczęli dyskusję o uwikłaniu ich obu w działalność reżimu nazistowskiego. Conze i Schieder byli studentami Rothfelsa (1891–1976), żydowskiego historyka o zapatrywaniach narodowo-konserwatywnych z królewieckiego Uniwersytetu Albertyna – jego poglądy odegrały doniosłą rolę w historycznej legitymizacji nazistowskich dążeń do panowania w Europie Środkowo-Wschodniej (*Ostforschung*). Conze i Schieder wspierali nazistowskie plany ekspansjonistyczne. Publikacjami pisanymi zgodnie z wytycznymi ideologii firmowali zbrodnicze poczynania III Rzeszy, a nawet podsuwali radykalne pomysły rozwiązania kwestii żydowskiej. Już pod koniec lat trzydziestych XX w. Conze (członek NSDAP, podczas wojny walczył we Francji i w ZSRR) zajmował się m.in. problemem przeludnienia we wschodniej Europie. Możliwości jego złagodzenia upatrywał w „dejudaicacji” (*Entjudung*) miast i targowisk, a także w dopuszczeniu do handlu i rzemiosła dzieci chłopskich. Z kolei Schieder, członek Kręgu Królewieckiego, jesienią 1939 r. stworzył memoriał o „narodowej i rasowej granicy Niemiec na wschodzie”, przeznaczony dla władz politycznych i administracyjnych nowo okupowanych terytoriów. Domagał się w nim włączenia do Rzeszy znacznych połaci Polski i przesiedlenia ludności zamieszkującej zaanektowane obszary do wschodniej części kraju. Pozyskane w ten sposób tereny mieliby zająć osadnicy niemieccy. Schieder postulował też „wypłukanie polskich miast z żydostwa”, a następnie „całkowitą dejudaicację pozostałych obszarów Polski” (zob. szerzej H. Mommsen, *Hans Rothfels: Historiker zwischen den Epochen* [w:] *idem, Zur Geschichte Deutschlands im 20. Jahrhundert. Demokratie, Diktatur, Widerstand*, München 2010, s. 333 i n.; T. Schieder, *Deutscher Geist und ständische Freiheit im Weichsellande. Politische Ideen und politisches Schriftum in Westpreußen von der Lubliner Union bis zu den polnischen Teilungen (1569–1772/93)*, Königsberg 1940; H.-U. Wehler, *Nachruf auf Theodor Schieder*. 11. April 1908–8. Oktober 1984, „Geschichte und Gesellschaft” 1985, z. 2, s. 143–153; L. Gall, *Theodor Schieder*, „Historische Zeitschrift” 1985, t. 241, s. 387–405; A. Ebbinghaus, K.H. Roth, *Vorläufer des Generalplans Ost. Eine Dokumentation über Theodor Schieders Polendenschrift vom 7. Oktober 1939*, „1999. Zeitschrift für die Sozialgeschichte des 20. und 21. Jahrhunderts” 1992, z. 1, s. 62–94; W. Conze, *Agrarverfassung und Bevölkerung in Litauen und Weißrußland*, Leipzig 1940; *idem, Die weißrussische Frage in Polen*, Berlin 1939; T. Etzemüller: *Sozialgeschichte als politische Geschichte. Werner Conze und die Neuorientierung der westdeutschen Geschichtswissenschaft nach 1945*, München 2001; J. E. Dunkhase, *Werner Conze. Ein deutscher Historiker im 20. Jahrhundert*. Göttingen 2010; W. Zorn, *Werner Conze zum Gedächtnis*, „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte” 1986, t. 73, s. 153–157).

⁶³ K. Grosse Kracht, *Die zankende Zunft. Historische Kontroversen in Deutschland nach 1945*, Göttingen 2005, s. 23.

⁶⁴ Warto dodać, że począwszy od 1945 r. uniwersytety niemieckie przeszły gruntowną reformę organizacyjną, która polegała na zastąpieniu mianowanych przez nazistów rektorów i zniesieniu

obszary badań, pracując w wydawnictwach i stowarzyszeniach naukowych. Utratą stanowiska za kolaborację z nazizmem zostali ukarani m.in. Heinrich Ritter von Srbik i Wilhelm Mommsen. Ten ostatni jednak, podobnie jak Theodor Mayer, po kilku latach odzyskał zaufanie kolegów po fachu i katedrę. Karl Alexander von Müller zaś – jeden z czołowych apologetów nazizmu – w ramach zadośćuczynienia ustąpił tylko z redakcji renomowanego „Czasopisma Historycznego” („Historische Zeitschrift”). Szybko zrehabilitowano również takich historyków jak Helmut Berve, Fritz Schachermeyer, Hermann Aubin, Gerhard Ritter, Reinhard Wittram, Werner Frauendienst, Fritz Hartung, Hellmuth Rössler, Otto Brunner, Hermann Kellenbenz, Erwin Hölzle, Theodor Schieder, Walther Hubatsch, Hermann Heimpel, Otto von Höfler, Willy Andreas, Peter-Heinz Seraphim czy Georg von Rauch. Do działalności uniwersyteckiej wrócili też ci historycy, którzy w okresie III Rzeszy byli odsunięci od nauczania ze względu na żydowskie pochodzenie (np. Ludwig Dehio i Hans Herzfeld)⁶⁵. Można więc powiedzieć, że ciągłość została w dużym stopniu zachowana⁶⁶. Wolfgang J. Mommsen (1930–2004) skonstatował, że potworność najnowszej przeszłości zmusiła wielu przedstawicieli cechu do całkowitego zrewidowania swoich poglądów na temat niemieckiej nauki historycznej⁶⁷. W tym kontekście Georg Iggers (ur. 1926) wyraził pogląd, iż przejście niemieckich historyków z epoki nazizmu do okresu powojennego odbyło się niemal bezboleśnie⁶⁸.

zasady wodzostwa w ich funkcjonowaniu; wrócono do tradycyjnej akademickiej zasady samorządności i autonomii, która zaraz po wojnie zapewniała relatywną niezależność uczelni od państwa i pozwalała im się ostrożnie otwierać na zewnątrz, na społeczeństwo i zagranicę. Zachowano jednak ciągłość personalną i elitarny charakter uniwersytetów. W wyniku denazyfikacji suspendowano ok. 35–50 proc. naukowców uniwersyteckich w amerykańskiej, 10 proc. w brytyjskiej i 12–15 proc. we francuskiej strefie okupacyjnej. Badacze, którzy otwarcie reprezentowali rasistowską ideologię nazizmu lub jej nowe kierunki, jak *Rassenkunde*, wracali na uczelnie najpóźniej po trzech bądź sześciu latach. Wśród nich było wielu takich, którzy wspomagali system i służyli hitleryzmowi jako eksperci. Spadek poziomu nauki akademickiej w okresie narodowego socjalizmu, spowodowany masowymi zwolnieniami żydowskich profesorów, odizolowaniem się od Zachodu oraz ideologiczną głajchszaltzacją uniwersytetów, bezpośrednio po wojnie był praktycznie nie do nadrobienia, tym bardziej że do kraju wróciło stosunkowo niewielu emigrantów (odegrali oni jednak istotną rolę przy odbudowie nauk społecznych i politycznych) (zob. G.A. Ritter, *Über Deutschland...*, s. 35–36).

⁶⁵ Zob. J. Caplan, *The Historiography of National Socialism* [w:] *Companion to Historiography*, red. M. Bentley, London 2006, s. 548. Trwałość składu kadry profesorskiej historii była szczególnie widoczna w zakresie *Ostforschung* (zob. Ch. Klessmann, *Osteuropaforschung und Lebensraumpolitik im Dritten Reich* [w:] *Wissenschaft im Dritten Reich*, red. P. Lundgreen, Frankfurt am Main 1985, s. 370–374; H. Olszewski, *W szponach narodowego socjalizmu. O współpracy środowisk akademickich z Trzecią Rzeszą*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1997, t. 20, s. 189–210; *idem*, *Nauka historii w upadku. Studium o historiografii i ideologii historycznej w imperialistycznych Niemczech*, Warszawa–Poznań 1982, s. 593; W. Schulze, *Deutsche Geschichtswissenschaft nach 1945*, München 1989, s. 31–45).

⁶⁶ H. Mommsen, *Haupttendenzen nach 1945 und in der Ära des Kalten Krieges* [w:] *Geschichtswissenschaft in Deutschland*, red. B. Faulenbach, München 1974, s. 112; L. Gall, *Die Bundesrepublik in der Kontinuität der Deutschen Geschichte*, „Historische Zeitschrift” 1984, t. 239, s. 603–613.

⁶⁷ W. Schulze, *Deutsche Geschichtswissenschaft nach 1945*, München 1989, s. 20.

⁶⁸ G. Iggers, *Deutsche Geschichtswissenschaft. Eine Kritik der traditionellen Geschichtsauffassung von Herder bis zur Gegenwart*, Wien–Köln–Weimar 1997, s. 327.

W rezultacie denazyfikacji ze świata nauki wyeliminowano tylko eksczłonków NSDAP, najgorliwszych propagatorów volkizmu w dziedzinie historii⁶⁹. Rok 1945 nie przyniósł więc radykalnego przełomu w środowisku uczonych, jak chcieliby niektórzy historycy, ale bez wątplenia nastąpiło zerwanie z pewnymi tradycjami politycznymi i historycznymi, podobnie jak po 1918 r. Tym razem jednak nowy demokratyczny porządek, po I wojnie światowej tak zaciekle zwalczany przez wielu uczonych, zaakceptowano⁷⁰.

Conze, jakby niepomny swojej współpracy z dyktaturą, twierdził, że część historyków milczała w okresie „godziny zero”, gdyż byli zaangażowani w poprzedni system. Gdy panował polityczny bezład, nie tylko ratowali życie, ale też snuli plany naukowe na przyszłość oraz próbowali wrócić do normalności⁷¹. Należy podkreślić, że spośród 130 historyków, którzy wyemigrowali w okresie III Rzeszy, do kraju w ciągu dwóch pierwszych lat powojennych wróciło tylko dwudziestu, a poza Hansem Rothfelsem odegrali oni niewielką rolę w budowaniu historiografii⁷². Większość z nich wolała pozostać w nowej ojczyźnie, zamiast ryzykować niepewną przyszłość w Niemczech⁷³. Wielu dopiero po latach było gotowych przyjąć zaproszenia do ojczyzny w formie profesury gościnnej.

Bezpośrednio po zakończeniu wojny brakowało okazji, aby historycy mogli się zmierzyć z problemem współpracy z reżimem, ale środowisko to wyrażało gotowość do krytycznego zweryfikowania swojej drogi naukowej. W 1949 r. na zjeździe historyków niemieckich w Monachium (*Historikertag*) Gerhard Ritter (1888–1967) wystąpił jednak z żądaniem, by wstrzymać spóźnione próby rozliczeń. Już pod koniec roku 1945 skonstatował, że spuścizna nazizmu została w dużym stopniu wyrugowana ze świata nauki, i zwrócił się do badaczy, aby odtąd kierowali się kryteriami obiektywnymi, tj. wolnymi od wpływów politycznych. Pogląd ten podzielali Hans Rothfels i Theodor Schieder, być może w obawie przed oskarżeniem o związki z systemem hitlerowskim⁷⁴. Dopiero opublikowane w 1966 r. monumentalne dzieło Helmuta Heibera (1924–2003) pt. *Walter Frank i jego Instytut Rzeszy Historii Nowych Niemiec*, a także studium Karla Ferdynanda Wernera *Narodowosocjalistyczny obraz historii i niemiecka nauka historyczna z 1967 r.*

⁶⁹ *Ibidem*, s. 327.

⁷⁰ W. Schulze, *Deutsche...*, s. 20.

⁷¹ W. Conze, *Niemieckie nauki historyczne od roku 1945. Uwarunkowania i rezultaty* [w:] *Po upadku...*, s. 354.

⁷² Zob. H. Olszewski, *Nauka...*, s. 588; G. Iggers, *Die deutschen Historiker in der Emigration* [w:] *Geschichtswissenschaft in Deutschland. Traditionelle Positionen und gegenwärtige Aufgaben*, red. B. Faulenbach, München 1974, s. 109; J. Eckel, *Hans Rothfels. Eine intellektuelle Biographie im 20. Jahrhundert*, Göttingen 2005; *Hans Rothfels und die deutsche Zeitgeschichte*, red. J. Hürter, H. Woller, München 2005.

⁷³ K. Grosse Kracht, *Die zankende...*, s. 23.

⁷⁴ Zob. H. Rothfels, *Deutsche Geschichtswissenschaft in den 30er Jahren* [w:] *Deutsches Geistesleben und Nationalsozialismus*, red. A. Filtner, Tübingen 1965, s. 90–107; T. Schieder, *Die deutsche Geschichtswissenschaft im Spiegel der Historischen Zeitschrift*, „Historische Zeitschrift” 1959, t. 189, s. 1–104.

zapoczątkowały nowy krytyczny rozdział w rozrachunkach historyków z przeszłością. Dla Manfreda Funkego (1939–2010) rozliczenia te po 1945 r. były jednak niewystarczające, co jego zdaniem wynikało z faktu, że uczeni wstydzieli się swojego poparcia dla dyktatury, a szczególnie tego, iż opowiedzieli się za narzucanymi przez nią kategoriami rozumienia kultury i nauki, które były antymieszczańskie, antynaukowe, niezgodne z ich formacją, a w swoim rasizmie głęboko nieludzkie⁷⁵.

Zaraz po wojnie niemieckim historykom trudno było wyjaśnić liczne procesy, które dokonały się w okresie panowania narodowego socjalizmu, a w konsekwencji określić, jaka ma być przyszłość Niemiec. Podobnie jak większość społeczeństwa rok 1945 postrzegali oni nie jako wyzwolenie, lecz katastrofę. Upadek Rzeszy, której tak długo służyli, przerażające skutki wojny, utrata suwerennej państwowości, okupacja aliantów i konfrontacja ze zbrodniami hitleryzmu spowodowały kryzys identyfikacji i polityczno-historyczną dezorientację⁷⁶. Mocarstwa okupacyjne dyskredytowały historię narodu, w 1945 r. zabroniły pracy na uniwersytetach i innych szkołach wyższych, a potem ją utrudniały. W znacznym stopniu ograniczono również prywatną działalność badawczą – stosowano zakazy, prowadzono czystki, zamykano dostęp do archiwów i bibliotek. Historia stała się dziedziną, którą się nie interesowano lub wręcz okazywano jej pogardę. Z tego względu to nie historycy, ale literaci, dziennikarze i wydawcy jako pierwsi toczyli debaty na temat przezwycięzania przeszłości (*Bewältigung der Vergangenheit*). W wypowiedziach historyków natomiast ciągle pobrzmiwała bezradność i konsternacja, gdyż dopiero uświadamiali sobie oni skalę katastrofy i szukali fundamentu dla moralnego odrodzenia narodu⁷⁷.

W okresie „godziny zero” narodowemu socjalizmowi *sensu stricto* nie poświęcano zbyt wiele uwagi. Wynikało to nie tylko z faktu, że od omawianych wydarzeń minęło bardzo mało czasu, lecz także z braku źródeł. Jest oczywiste, że tempo badań i odradzanie się warsztatów badawczych były uzależnione od polityki. Mocarstwa okupacyjne kontrolowały zasoby archiwalne, a dostęp do nich obwarowały licznymi restrykcjami. Ograniczenia w dostępie do materiałów źródłowych wynikały też z faktu, że wiele z nich utracono z powodu ewakuacji, nalołów bombowych, zniszczeń dokonanych przez ich posiadaczy lub konfiskaty przez aliantów. Dlatego też badacze i archiwiści zachodnioniemieccy bardzo wcześniej zażądali zwrotu zagarniętych akt. Podczas wspomnianego zjazdu w 1949 r. Gerhard Ritter wskazał, że jego środowisko już w 1945 r. powinno mieć dostęp do akt, aby podjąć badania⁷⁸. Zachodnie mocarstwa stopniowo udostępniały zdobyte dokumenty. Dopiero jednak w latach sześćdziesiątych historycy zachodnioniemieccy

⁷⁵ Zob. K. Kwiet, *Die NS-Zeit in der westdeutschen Forschung 1945–1961* [w:] *Deutsche Geschichtswissenschaft nach dem Zweiten Weltkrieg (1945–1965)*, red. E. Schulin, München 1989, s. 194–195.

⁷⁶ H. Mommsen, *Haupttendenzen...*, s. 112.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 113.

⁷⁸ Zob. G. Ritter, *Gegenwärtige Lage und Zukunftsaufgabe deutscher Geschichtswissenschaft*, „Historische Zeitschrift” 1950, t. 170, s. 1–22.

mogli dogłębnie eksplorować archiwa. Rezultatem ich pełnego otwarcia był wysyp studiów i edycji źródeł, które powstały w tej dekadzie. Choć dostęp do zasobów był ograniczony, w pierwszych latach powojennych starano się publikować źródła dotyczące narodowego socjalizmu. Były to przede wszystkim pisma, przemowy i dzienniki funkcjonariuszy reżimu, jak też ustawy i rozporządzenia jego władz. Innymi ważnymi świadectwami były dokumenty z procesów norymberskich⁷⁹, zagraniczne publikacje, relacje świadków czasu oraz piśmiennictwo pamiętnikarskie. Rozkwit tego typu literatury przypadł jednak na lata pięćdziesiąte i dopiero wtedy powstały najważniejsze dzieła⁸⁰.

Najistotniejsza polemika w ramach cechu historyków bezpośrednio po zakończeniu wojny odnosiła się do genezy upadku podstawowych wartości i kryzysu tożsamości narodowej w 1945 r. Pod wpływem rosnącego zainteresowania i zapotrzebowania opinii publicznej do lat pięćdziesiątych dyskusja historyczna w obu częściach Niemiec skupiała się głównie na ustaleniu przyczyn „godziny zero”, klęski wojennej, ludobójstwa i barbarzyństwa Niemiec na frontach II wojny światowej. Rozwojowi tego kierunku dociekań służyły też działania aliantów, a także chęć przerzucenia odpowiedzialności za zbrodnie reżimu na „klikę Hitlera” jako na bandę kryminalistów. W sferze kulturalno-intelektualnej takie podejście badawcze oznaczało *de facto* oddzielenie myśli nazistowskiej od przekonań większości społeczeństwa. Prowadziło to do formułowania nowej oceny tradycji narodowej, którą odtąd historycy mieli badać, aby ustalić, w jakim stopniu „charakter niemiecki” (*deutsches Wesen*) ułatwił penetrację społeczeństwa przez narodowy socjalizm. Podobny kierunek obierano także poza Niemcami. Chociażby brytyjski historyk Alan John Percivale Taylor⁸¹ przyczyn narodowego socjalizmu upatrywał w dziedzictwie Prus (*Preussentum*) i w militarystyce, obecnym od czasów Fryderyka II, a może nawet Marcina Lutra. Całą najnowszą historię Niemiec interpretował jako fatalną drogę do katastrofy. Dyskusję na temat sięgających daleko w głąb niemieckich dziejów antecedencji narodowego socjalizmu *de facto* zapoczątkowali już badacze emigracyjni, przede wszystkim pacyfista Friedrich Wilhelm Foerster i komunistyczny historyk Alexander Abusch⁸². Szukając korzeni nazizmu, uczeni ci często pisali o „błędnych drogach” (*Irrwege*) niemieckich dziejów, sięgających nawet czasów Lutra⁸³. W tym samym duchu w 1947 r. wypowiedział się przebywający na emigracji (najpierw w Wielkiej

⁷⁹ Zob. *Der Prozess gegen die Hauptkriegsverbrecher vor dem Internationalen Militärgerichtshof: Nürnberg, 14. November 1945 – 1. Oktober 1946*, Nürnberg 1947–1949.

⁸⁰ K. Kwiet, *Die NS-Zeit...*, s. 186.

⁸¹ A.J.P. Taylor, *The Course of German History: a Survey of the Development of German History Since 1815*, London–New York 2006.

⁸² Zob. A. Abusch, *Der Irrweg einer Nation: ein Beitrag zum Verständnis deutscher Geschichte*, Berlin 1960; *idem*, *O odpowiedzialności Niemców [w:] Sonderweg...*, s. 187 i n.

⁸³ N. Wehrs, *Von den Schwierigkeiten einer Geschichtsrevision. Friedrich Meineckes Rückblick auf „die deutsche Katastrophe“ [w:] 50 Klassiker der Zeitgeschichte*, red. J. Danyel, J.-H. Kirsch, M. Sabrow, Göttingen 2007, s. 31.

Brytanii, a potem w Stanach Zjednoczonych) konserwatywny historyk Hans Rothfels, wskazujący na Bismarcka⁸⁴ jako winnego fatalnego zwrotu (*Wendung*), który zaowocował później rządami Hitlera⁸⁵. Abusch z kolei, od 1941 r. żyjący w Meksyku funkcjonariusz KPD i późniejszy minister kultury NRD, szukając paranteli hitleryzmu, w swojej programowej książce odwoływał się aż do XVI w., a konkretnie do klęski powstania chłopskiego w Niemczech w 1525 r., co uznał za „przygrywkę do nowoczesnego niemieckiego dramatu” (*Vorspiel zum modernen deutschen Drama*). Genezy panowania Wilhelma II oraz Hitlera szukał w agresywnym despotyzmie Fryderyka II oraz cynicznej brutalności Bismarcka. Według Abuscha polityka późnej Rzeszy cesarskiej opierała się na tych samych siłach społecznych, które potem wyniosły do władzy Hitlera, tj. na imperialistycznych wielkich przemysłowcach i monopolistach. Sojusz tych grup interesu z junkrami i generałami mógł zostać zahamowany tylko dzięki rewolucyjnemu impulsowi niemieckiej socjaldemokracji oraz wspólnej walce ruchu robotniczego z Hitlerem i kapitalistami, co nigdy nie nastąpiło. Zdaniem tego badacza podczas „godziny zero” odpowiedzialność za niemiecką historię musiał przejść cały naród; należało więc zmienić postrzeganie dziejów narodu i wskazać w nich elementy zgubne i błędy, które doprowadziły później do katastrofy (*Miseretheorie* – „teoria nędzy narodu niemieckiego”)⁸⁶.

W kontrze do tego rodzaju interpretacji, obciążających *en bloc* narodowy habitus, część niemieckich badaczy o różnej proveniencji politycznej próbowała w niezliczonych esejach, wykładach i artykułach analizować historię kraju tak, aby wydobyć i zaakcentować czynniki wolne od konotacji z nazizmem⁸⁷. Ich celem były rewizja upowszechnionych w historiografii anglosaskiej (i polskiej) tez o kontynuacji i zgubnej roli Prus w dziejach Niemiec, swoiste umiędzynarodowienie tzw. niemieckiej drogi (*Sonderweg*⁸⁸), a zarazem odparcie tezy, że narodowy socjalizm był produktem *sui generis* niemieckim (teoria braku kontynuacji), sprzecznym z wartościami Europy Zachodniej. W tym kontekście na pierwszy plan wysuwają

⁸⁴ Na temat kanclerza Otto von Bismarcka zob. m.in. E. Włodarczyk, recenzja opracowania *Bismarck. Dokumente seines Lebens 1815–1898*, red. H. Wolter, Leipzig 1986, „Przegląd Zachodniopomorski” 1987, z. 3, s. 163–165.

⁸⁵ K. Hildebrand, *Das Dritte...*, s. 224–225.

⁸⁶ Zob. K. Grosse Kracht, *Die zankende...*, s. 28.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 24–25.

⁸⁸ Zob. *Sonderweg...*; H.-U. Thamer, *Verführung und Gewalt. Deutschland 1933–1945*, Berlin 1986, s. 40 i n.; H. Schulze, *Die „Deutsche Katastrophe” erklären. Von Nutzen und Nachteil historischer Erklärungsmodelle* [w:] *Ist der Nationalsozialismus Geschichte? Zu Historisierung und Historikerstreit*, red. D. Diner, Frankfurt am Main 1987, s. 89 i n.; W. Stępiński, *W kwestii dróg i bezdroży dziejów niemieckich w XIX i XX wieku. Refleksje historiograficzne. Część I*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2004, z. 3, s. 177 i n.; G. Eley, *Wilhelmismus, Nationalismus, Faschismus. Zur historischen Kontinuität in Deutschland*, Münster 1991, s. 15 i n.; J.C.G. Röhl, *From Bismarck to Hitler. The Problem of Continuity in German History*, London 1970; B. Faulenbach, *Ideologie des deutschen Weges. Die deutsche Geschichte in der Historiographie zwischen Kaiserreich und Nationalsozialismus*, München 1980 (recenzja A. Wolff-Powęska, „Przegląd Zachodni” 1986 nr 3–4, s. 113–116).

się opracowanie nestora historiografii Friedricha Meineckego (1862–1954)⁸⁹ oraz dzieła takich historyków, jak Ludwig Dehio (1888–1963)⁹⁰, Gerhard Ritter czy – z młodszego pokolenia – Golo Mann⁹¹, który od końca lat pięćdziesiątych tworzył konserwatywno-liberalną percepcję dziejów niemieckich⁹². Meinecke w monumentalnym dziele o niemieckiej katastrofie interpretował narodowy socjalizm jako przejaw działania przypadku w historii Niemiec. Wyjaśniając etiologię tego zjawiska, proponował, aby umiejscowić go w szerszym, europejskim kontekście i oprzeć się na koncepcji, zgodnie z którą faszyzm był objawem moralnej choroby Europy⁹³. Akcentował przede wszystkim niemieckie ofiary wojny i wypędzenia oraz pisał o upokorzeniach, których doznali jego rodacy ze strony okupantów. Ofiarom innym niż niemieckie nie poświęcił większej uwagi. Niemieckich Żydów, którzy emancypowali się od XIX w., pośrednio wręcz obwinał o pojawienie się antysemityzmu, wywołanego ich żądzą władzy i chciwością. Przekonywał, że w niemieckiej historii należy oddzielić to, co dobre, od tego, co złe. Apelowal do historyków, aby do niemieckich dziejów podchodzili jednocześnie z miłością i krytycznie, „starali się zachować prawdziwe wartości, rozpoznać zagrożenia i, w razie konieczności, ostrzegli przed nimi”⁹⁴. Choć podkreślał niemieckie straty demograficzne, materialne i kulturowe, wcale nie postrzegał rodaków jako niewinnych ofiar narodowego socjalizmu. Wskazywał, że III Rzesza była nie tylko największym nieszczęściem, jakie spotkało naród, ale także jego największym wstydem. Widział zatem konieczność gruntownej rewizji niemieckiego dziejopisarstwa, aby wskazać chlubne i godne potępienia karty historii. Do zjawisk negatywnych zaliczył przede wszystkim militarystkę prusko-niemiecką, uznając, że to właśnie ona najbardziej przyczynił się do powstania Rzeszy Hitlera.

Dzieje państwa w XIX i na początku XX w. Meinecke przedstawił jako proces wyrodnienia „niemieckiego człowieczeństwa” (*deutsches Menschentum*) – w rezultacie duża część społeczeństwa, zwłaszcza warstw mieszczańskich, odwróciła się od aksjologii liberalno-humanistycznej na rzecz radykalnej myśli narodowej. Należy zaznaczyć, że w okresie poprzedzającym „godzinę zero” sam Meinecke nie zawsze głosił hasła liberalne. Jako uczeń Heinricha von Sybla

⁸⁹ Zob. F. Meinecke, *Die deutsche Katastrophe. Betrachtungen und Erinnerungen*, Wiesbaden 1946. Zob. też H. Olszewski, *Nauka...*, s. 602–607; *idem*, *Friedrich Meinecke. Z dziejów ideologii konserwatywności w Niemczech* [w:] *Studia z dziejów...*, s. 143 i n.; Z. Wojciechowski, *Katastrofa Niemiec w oświetleniu historyka niemieckiego* (dotyczy książki: F. Meinecke, *Die deutsche Katastrophe*, Wiesbaden 1946), „Przegląd Zachodni” 1947, nr 7/8, s. 687–689; G. Beyerhaus, *Notwendigkeit und Freiheit in der deutschen Katastrophe. Gedanken zu Friedrich Meineckes jüngstem Buch*, „Historische Zeitschrift” 1949, t. 169, s. 73 i n.

⁹⁰ Zob. L. Dehio, *Gleichgewicht oder Hegemonie. Betrachtungen über ein Grundproblem der neueren Staatengeschichte*, Zürich 1996; K. Hildebrand, *Das Dritte Reich*, München 1991, s. 223–224.

⁹¹ Zob. G. Mann, *Niemieckie dzieje w XIX i XX wieku*, tłum. A. Kopacki, Olsztyn 2007.

⁹² Zob. M. Zmierczak, *Spory...*, s. 125–126.

⁹³ Zob. M. Maciejewski, *Historiografia narodowego socjalizmu w Republice Federalnej Niemiec. Główne wątki badawcze*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1997, t. 20, s. 323–324; R. de Felice, *Interpretacje...*, s. 38 i n.

⁹⁴ Cyt. za: F. Meinecke, *Die deutsche...*, s. 159.

i Heinricha von Treitschkego podziwiał Prusy i wierzył w ich historyczną misję⁹⁵. Idealizował Friedricha Naumanna, ideologa koncepcji Mitteleuropy⁹⁶, oraz był gorącym zwolennikiem przystąpienia Niemiec do I wojny światowej, kolonizacji wschodniej Europy (w tym deportacji ludności nieniemieckiej z tych terenów), a później rządu Heinricha Brüninga (1930–1932) i sędziwego prezydenta Paula von Hindenburga, którego polityką czuł się jednak potem gorzko zawiedziony. To bowiem „drewniany tytan” (*hölzerner Titan*) umożliwił Hitlerowi zdobycie nieograniczonej władzy dyktatorskiej⁹⁷. Choć Meinecke był przeciwnikiem nazizmu, to fascynowała go ideologia wspólnoty narodowej (*Volksgemeinschaft*) – w rezultacie poparł politykę zagraniczną Hitlera (odwet za traktat wersalski), w tym Anschluss Austrii, rozbiór Czechosłowacji. Wyraził też entuzjazm z powodu zwycięstwa nad Francją w czerwcu 1940 r. Można zaryzykować twierdzenie, że opozycja intelektualna Meineckiego wobec Hitlera nigdy nie była tak silna, aby przełamać jego lojalność wobec niemieckiego państwa narodowego⁹⁸.

Należy podkreślić, że Meinecke opisywał fenomen Hitlera jako wyjątek, efekt oddziaływania na historię powszechną sił diabelskich, a samego dyktatora jako postać demoniczną, odszczepieńca, który na pewno nie należał do niemieckiej rasy i społeczeństwa. Okres III Rzeszy nazwał więc epoką wewnętrznego panowania obcych (*Zeitalter der inneren Fremdherrschaft*). Tłumaczył, iż naród w sposób zawstydzający dał się zwieść grupie zbrodniarzy, która zaprowadziła go na manowce. W tym kontekście pisał: „Nawet jeśli wstrząsający i hańbiący jest fakt, że spółce przestępców udało się zniewolić naród niemiecki na dwanaście lat i dużej części tego narodu wpoić przekonanie, że postępuje zgodnie z wielką »ideą«, to właśnie ten fakt daje także ukojenie i pociechę. Naród niemiecki nie zapadł bez reszty na chorobę przestępczych przekonań, lecz przeszedł jednorazową ciężką infekcją na skutek podanej mu trucizny. Gdyby działała ona w organizmie dłużej, to przypadek mógłby stać się beznadziejny”⁹⁹.

Analizując przyczyny trwania i sukcesów nazizmu, Meinecke wychodził poza perspektywę niemiecką i pytał o kondycję moralną całego świata zachodniego.

⁹⁵ Zob. A.F. Grabski, *Dzieje historiografii*, Poznań 2006, s. 476 i n.

⁹⁶ Zob. A. Wolff-Powęska, *Doktryna geopolityki w Niemczech*, Poznań 1979, s. 100 i n.

⁹⁷ Zob. N. Wehrs, *Von den Schwierigkeiten enier Geschichtsrevision. Friedrich Meineckes Rückblick auf „die deutsche Katastrophe”* [w:] *50 Klassiker der Zeitgeschichte*, red. J. Danyel, J.-H. Kirsch, M. Sabrow, Göttingen 2007, s. 29–30. Szerzej na temat zdobycia władzy przez narodowych socjalistów w Niemczech zob. np. K.D. Bracher, *Die Auflösung der Weimarer Republik. Eine Studie zum Problem des Machtverfalls in der Demokratie*, Stuttgart–Düsseldorf 1955, s. 686 i n.; W. Horn, *Der Marsch zur Machtergreifung. Die NSDAP bis 1933*, Königstein 1980, s. 329 i n.; J. Pool, S. Pool, *Hitlers Wegbereiter zur Macht. Die geheimen deutschen und internationalen Geldquellen, die Hitlers Aufstieg zur Macht ermöglichten*, Bern 1979, s. 254 i n.; M. Broszat, *Die Machtergreifung. Der Aufstieg der NSDAP und die Zerstörung der Weimarer Republik*, München 1990, s. 156 i n.

⁹⁸ S. Berger, *The Search for Normality. National Identity and Historical Consciousness in Germany since 1800*, Providence 2003, s. 43–44.

⁹⁹ Cyt. za: F. Meinecke, *Die deutsche...*, s. 140; *idem*, *Czy hitleryzm ma przyszłość?* [w:] *Po upadku...*, s. 164.

Wpływ rewolucji przemysłowej, a zwłaszcza mieszczański protest początku XX w. w duchu modernizacji miały doprowadzić do pojawienia się skazy na cywilizacji zachodniej. Drogę do jej odnowy badacz widział w realizacji polityki oczyszczenia duchowego na płaszczyźnie kulturowej¹⁰⁰. Zdaniem Meineckiego efektem industrializacji z drugiej połowy XIX w., a także oddzielenia władzy politycznej od kultury¹⁰¹ było powstanie nowego typu jednostki, a mianowicie człowieka masowego – *homo faber*, organicznie związanego z coraz bardziej stechnicyzowanym światem pracy, w którym umysł człowieka usycha i dziczeje. W rezultacie szerokie warstwy mieszczaństwa (także drobnego) w II Rzeszy przejęły moralność makiawelistyczną (*Massen-Machiavellismus*), co łączyło się ze specyficznie niemiecką inklinacją do przypisywania czynnikom czysto praktycznym wymiaru ideologicznego, do tworzenia religii władzy (apoteozy państwa). Filozofia ta została później użyta do wdrażania światopoglądu rasy panów za czasów Hitlera¹⁰². Tendencjom modernizacyjnym Meinecke przeciwstawił sielankowy obraz klasyczo-humanistycznych Niemiec z końca XVIII w. Opisywał ówczesną idyllę życia codziennego, gdy rodacy mogli każdego niedzielnego popołudnia spotykać się w ramach tzw. gmin Goethego (*Goethegemeinden*) i czytać klasyczne niemieckie dzieła¹⁰³.

Jako nestor historiografii mieszczańskiej, nieobciążony współpracą z nazistami, który wskazywał potrzebę zrewidowania historii i krytykował niektóre tradycje rozwoju narodowego, Meinecke zyskał uznanie za granicą. Z kolei dla każdego niemieckiego odbiorcy książki, który był przeciwnikiem tezy o winie kolektywnej, atrakcyjny był wyrażony przez uczonego pogląd, że odpowiedzialność ponosi cały świat zachodni, a spośród Niemców – tylko garstka zbrodniarzy hitlerowskich. W rezultacie dzieło otrzymało pozytywne recenzje nie tylko w Niemczech, i to zarówno ze strony konserwatystów, liberałów, jak i socjalistów. Do jego popularności niewątpliwie przyczyniła się wysoka pozycja Meineckiego w cechu, to on bowiem na gruzach hitlerowskiej Rzeszy sięgnął po przywództwo w środowisku historyków, choć w momencie zakończenia wojny wchodził już w 83. rok życia i od 13 lat przebywał na emeryturze. W 1946 r. podjął zajęcia dydaktyczne na uniwersytecie w Berlinie, a w jego wykładach uczestniczyły rzesze słuchaczy. Po trzech semestrach zrezygnował jednak z katedry, ponieważ – jak pisał – uważał, że nie przystoi mu współpracować z profesorami komunistami. 27 października 1948 r. Meinecke został powołany na urząd rektora w nowo założonym Wolnym Uniwersytecie Berlińskim. Miał wówczas 86 lat i raczej zadowalał się honorowym piastowaniem tej funkcji. Zarazem rozwinął wszechstronną

¹⁰⁰ N. Wehrs, *Von den Schwierigkeiten...*, s. 30–31.

¹⁰¹ Zob. M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 323; M. Zmierczak, *Totalitaryzm – Faszyzm – Hitlerizm. Z historii sporów o genezę i istotę nazizmu w historiografii RFN*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1991, t. 14, s. 105; W. Goetz, *Friedrich Meinecke – Leben und Persönlichkeit*, „Historische Zeitschrift” 1952, t. 174, s. 231 i n.

¹⁰² J.A. v. Rantza, *Die deutsche Katastrophe*, „Die Zeit” 1946, nr 39.

¹⁰³ N. Wehrs, *Von den Schwierigkeiten...*, s. 31; N. Berg, *Der Holocaust und die westdeutschen Historiker. Erforschung und Erinnerung*, Göttingen 2004, s. 69–82.

działalność na rzecz odbudowy rozbitego i rozproszonego środowiska historyków. Zapraszał swoich uczniów do Republiki Federalnej, zabiegał dla nich o katedry oraz starał się o przyspieszenie procesów rehabilitacyjnych niektórych uczonych uwikłanych w system nazistowski. Prosił m.in. o poparcie dla Wilhelma Mommsena, a załamanemu Heinrichowi Ritterowi von Srbikowi pisał, że dawne spory naukowe muszą iść w zapomnienie, skoro zwycięzcy i pokonani z 1866 r. (bitwa Prusaków z Austriakami pod Sadową¹⁰⁴) znajdują się teraz wspólnie na dnie przepaści. Ponadto aktywnie brał udział w reaktywowaniu „Historische Zeitschrift” i gorąco rekomendował – skutecznie zresztą – kandydaturę Ludwiga Dehio na stanowisko redaktora naczelnego tego renomowanego periodyku. Meinecke bardzo się obawiał, że w piśmie będzie promowana radykalna myśl komunistyczna¹⁰⁵.

Po 1949 r. historyk ten wciąż wzmacniał i i usztywniał swoją orientację prozachodnią. Ze zrozumieniem przyjął więc utworzenie w 1949 r. NATO oraz wyrażał poparcie dla zimnowojennej polityki Adenauera. W sierpniu 1952 r. pisał do Dehio: „Uważam za wprost nieprawdopodobne, by prowadziła ona do wojny, zarazem jednak za pewne, że wschodnia strefa okupacyjna zostanie obecnie przekształcona w państwo satelickie. To niestety nieuniknione. Główną pociechą pozostaje fakt, że każda inna polityka mogłaby Niemcom przynieść tylko jeszcze większe nieszczęścia”. Miał wtedy 90 lat i żałował, że likwiduje się Prusy. Żywił jednak przeświadczenie, że w sercach Niemców będą one żyły nadal. W latach powojennych Meinecke cały czas zdecydowanie potępiał nazizm i należy wierzyć, że były to słowa szczerze. Niepokoiło go jednocześnie, że „brunatna trucizna wciąż zatrzuwa umysły młodzieży”. Odrzucenie faszyzmu konsekwentnie łączył z krytyką socjalizmu, dlatego historycy NRD bardzo sugestywnie wywodzili – wydaje się, że niesłusznie – iż komunizm potępiał znacznie bardziej niż narodowy socjalizm. W tym kontekście zarzucali Meineckemu, że wniósł istotny wkład w rozwój teorii totalitaryzmu¹⁰⁶.

Zgoła odmienną wymowę niż dzieła Meineckiego i Abuscha miała publikacja konserwatywnego historyka Gerharda Rittera¹⁰⁷, który w latach wojny należał do opozycyjnego wobec Hitlera kręgu Goerdelera (*Goerdelerkreis*). W listopadzie 1944 r. został zatrzymany przez gestapo, a następnie skazany przez

¹⁰⁴ F. Meinecke nawiązywał tu do kontrowersji między zwolennikami mało- i wielkoniemieckiej (wraz z Austrią) opcji zjednoczenia Rzeszy w 1871 r.

¹⁰⁵ Zob. H. Olszewski, *Friedrich Meinecke. Z dziejów ideologii konserwatyzmu w Niemczech* [w:] *Studia z dziejów...*, s. 168–169; E. Schulin, *Friedrich Meinecke, Deutsche Historiker*, t. 1, red. H.-U. Wehler, Göttingen 1971, s. 39–57.

¹⁰⁶ H. Olszewski, *Friedrich...*, s. 169.

¹⁰⁷ Zob. G. Ritter, *Europa und die deutsche Frage. Betrachtungen über die geschichtliche Eigenart des deutschen Staatsdenkens*, München 1948. Zob. też N. Berg, *Der Holocaust...*, s. 105 i n.; H.-U. Thamer, *Das Dritte...*, s. 510–511; G. Ritter, *Polityczne zadania wychowawcze niemieckiej historiografii po wielkiej klęsce* [w:] *Po upadku...*, s. 167–207; *idem, Europa a kwestia niemiecka* [w:] *Sonderweg...*, s. 208–213; Ch. Cornelissen, *Gerhard Ritter. Geschichtswissenschaft und Politik im 20. Jahrhundert*, Düsseldorf 2001, s. 484 i n.; H. Olszewski, *Nauka...*, s. 607–611; A. Dorpalen, *Gerhard Ritter* [w:] *Deutsche Historiker...*, s. 86–99.

Trybunał Ludowy w Berlinie. Ostatecznie z berlińskiego więzienia zwolniono go 25 kwietnia 1945 r.¹⁰⁸ Po wojnie uczony, pełniąc funkcję przewodniczącego Niemieckiego Związku Historyków, z całą mocą zaangażował się w odbudowę nauki historycznej, włącznie z obsadzaniem zachodnioniemieckich katedr uniwersyteckich badaczami o orientacji konserwatywnej. W dużym stopniu przyczynił się do restytucji w 1949 r. Niemieckiego Związku Nauczycieli Historii, który zajmował się opracowywaniem podręczników szkolnych do tego przedmiotu. Walcząc z Meineckem o rząd dusz w cechu historyków, Ritter starał się udowodnić, że narodowy socjalizm nie wynikał z niemieckiej tradycji politycznej ani nie był fenomenem czysto pruskim, jak chciałby tego autor *Niemieckiej katastrofy*. Ritter rehabilitował tym samym luteranizm i tradycje pruskiego militarysty. Zdaniem tego uczonego pruskie posłuszeństwo nie miało nic wspólnego z lojalnością Niemców wobec Hitlera, gdyż rozwój techniki już wcześniej doprowadził do erozji etosu pruskiego żołnierza i oficera. Ritter traktował więc nazizm jako rezultat procesów demokratycznych związanych z ideologią oświecenia i rewolucją francuską, a także XIX-wiecznych tendencji nacjonalistycznych i socjalistycznych. Jego genezy upatrywał w umasowieniu działań politycznych, co pod koniec XVIII i w XIX w. doprowadziło do uformowania się zupełnie nowej kategorii przywódców – trybunów ludowych, którzy dla osiągnięcia celów politycznych wykorzystywali demagogię społeczną i skrajny populizm. Zatem to nie Marcin Luter, Fryderyk Wielki czy Otto von Bismarck, ale Georges Danton, Napoleon I Bonaparte i Benito Mussolini stanowili zapowiedź wodzostwa Hitlera. W tym sensie narodowy socjalizm nie był immanentną cechą niemieckiego rozwoju historycznego, ponieważ zbliżone tendencje nacjonalistyczne można zaobserwować w omawianym okresie również we Włoszech, w Rosji i innych krajach europejskich. W opinii Rittera: „Byłoby pochopnym i niesprawiedliwym obciążać przez to tylko nasz naród i narodowy socjalizm z jego metodami przemocy objaśniać jako dziedziczne obciążenie Niemców. Należał on raczej do epoki ogólnego upadku kultury, braku wiary i moralnego nihilizmu, których wpływ w obszarze polityki stał się wyraźniej widoczny dopiero około końca XIX w. [...] Ogólny upadek zachodnioeuropejskiej tradycji kulturowej nie jest usprawiedliwieniem tego, że tak wiele milionów Niemców mogło napływać do Hitlera przed rokiem 1933, bez gorszenia się duchową i moralną podrzędną wartością jego towarzyszy, o ile mogła być już wtedy widoczna, bez gorszenia się duchem dzikiej nienawiści, kłamstwami i najgorszą przemocą, którymi mówili prawie ze wszystkich wieców agitator i jego partia. Fakt, że wtedy nie tylko Niemcy wykazywali się twardą błoną bębenkową, nie oznacza jeszcze zdjęcia z nich odpowiedzialności”¹⁰⁹.

Na podstawie tych rozważań można wnioskować, że Ritter przyczyn niemieckiej katastrofy upatrywał w rozwoju anonimowych, XX-wiecznych społeczeństw

¹⁰⁸ R. Saage, *Faschismus. Konzeptionen und historische Kontente. Eine Einführung*, Wiesbaden 2007, s. 158.

¹⁰⁹ G. Ritter, *Europa...*, s. 200.

masowych¹¹⁰, w kryzysie liberalnego państwa i ekspansji nowoczesności. To, że narodowy socjalizm przybrał formę nihilistyczną i barbarzyńską, w znacznej mierze wynikało z przypadku i faktu, że Hitler był politykiem irracjonalnym, otaczał się zbrodniarzami i kryminalistami; gdyby nie mroczna osobowość Führera, w Niemczech nie doszłoby do żadnego przewrotu nazistowskiego. Powyższa analiza tużpowojennej historiografii niemieckiej wskazuje zatem, że konserwatywni rewizjoniści – Friedrich Meinecke, Gerhard Ritter czy Golo Mann – za przyczynę nieszczęść uważali niesprawiedliwe postanowienia „dyktatu wersalskiego”, na które Niemcy nie zasłużyli. To właśnie decyzje zwycięskich mocarstw pozwalały Hitlerowi pozyskiwać zwolenników. W swoim radykalizmie historycy ci krytykowali aliantów (którzy prowadząc ustępliwą politykę wobec Hitlera, zgadzali się na jego żądania) – obarczali ich np. winą za to, że III Rzesza zajęła Czechosłowację i Austrię¹¹¹.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że odrzucenie negatywnej wizji historii narodowej opartej na zasadzie kontynuacji w dużym stopniu wynikało z tego, iż duża część historyków stref zachodnich propagowała teorię społeczeństwa zachodniego (*Abendlandtheorie*). Był to instrument, za którego pomocą władze młodej Republiki Federalnej chciały wprowadzić Niemcy Zachodnie do Europy, przede wszystkim do EWG i NATO, a w konsekwencji uczynić z RFN lidera tych struktur. Miało to pozwolić w przyszłości na zjednoczenie kraju dzięki współpracy ze Stanami Zjednoczonymi w ramach wspólnoty atlantyckiej. Legitymację Niemców do przywództwa w Europie Zachodniej akceptowali liczni badacze (zwłaszcza Dehio, Rothfels, Ritter¹¹²), którzy podkreślali tradycję długiego trwania wspólnoty kulturowej Zachodu. Argumentację tę bardzo wczesnie zidentyfikował poznański historyk Gerard Labuda, który wskazywał, że uczeni RFN odwoływali się do niej, przypominając o związku państw chrześcijańskich pod wodzą Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego i germańsko-romańskiej wspólnoty państwa Karolingów. Koncepcje te nawiązywały zarazem do idei Leopolda von Rankego europejsko-śródziemnomorskiego kręgu kulturowego wspólnot germańskich i romańskich oraz do późniejszych poglądów Meineckego w kwestii

¹¹⁰ M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 324.

¹¹¹ M. Zmierzak, *Spory...*, s. 127–128.

¹¹² Wyrazem orientacji niemieckich historyków na mocarstwa zachodnie były również publikacje Rittersa i Rothfelsa, którzy prezentowali teorię o braku kontynuacji w dziejach Niemiec i pisali o opozycji wewnętrznej przeciwko Hitlerowi. Ich zdaniem chęć współpracy z Zachodem opozycjonistów III Rzeszy miała być widoczna szczególnie w okresie II wojny światowej (Carl Goerdeler) i nasilała się tym bardziej, im bliższy był upadek „tysiącletniej Rzeszy”. Uczeni ci usiłowali udowodnić, że antyhitlerowska opozycja wywodziła się z kręgów byłego prusko-niemieckiego korpusu oficerskiego i środowisk inteligencjo-burżuazyjnych. Przedstawiając niemieckie grupy oporu Goerdelera i Stauffenberga, starali się jednocześnie ukazywać polityczno-ideologiczne różnice między narodowym socjalizmem a inteligencją i burżuazją, którym to grupom rzekomo przyświecały ideały zachodnie (zob. B. Perlak, *Najważniejsze...*, s. 113; G. Ritter, *Carl Goerdeler und deutsche Widerstandsbewegung*, Stuttgart 1955; H. Rothfels, *Die deutsche Opposition gegen Hitler*, Krefeld 1949).

„internacjonalnej jedności Zachodu” czy „Zjednoczonych Stanów Europy”, które decydują o historycznym rozwoju kontynentu¹¹³.

Na koniec refleksji odnoszących się do rozwoju niemieckiej nauki historycznej po 1945 r. należy stwierdzić, że debata historyczna w drugiej połowie lat czterdziestych między zwolennikami koncepcji rewizjonistycznej a badaczami, którzy popierali tezę, iż nazizm stanowił produkt typowo niemiecki, była hermetyczna, gdyż nie mogła przekształcić się w dyskurs publicystyczny. Ograniczenia w zakresie dostępu do papieru, drukowanych treści czy trudności z uzyskaniem licencji wydawniczych w dużym stopniu komplikowały komunikację społeczną¹¹⁴. Wpływało to również na polemikę historyczną – czego dobitnym przykładem jest to, że najważniejszy organ cechu – „Historische Zeitschrift” pod redakcją Dehio¹¹⁵ ukazał się dopiero w maju 1949 r. Na jego łamach prawie nie poruszano jednak tematu narodowego socjalizmu, skupiano się na zagadnieniach preferowanych przez uczonych przed 1933 r. (rewolucja 1848 r., tradycje lokalnej samorządności, Bismarck i zjednoczenie kraju)¹¹⁶. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, kiedy historiografia RFN znalazła się w cieniu ideologicznej konfrontacji między Wschodem a Zachodem, jej przedstawiciele odrzucili teorię o niemieckich bezdrożach. Rozważania te, a także krytykę tradycji pruskiej i sojuszu militarystyki z wielkim kapitałem oraz Kościołami pozostawili kolegom ze Związku Historyków NRD. Do czasu, gdy wybuchł spór wokół książki hamburskiego historyka Fritza Fischera na temat ekspansjonistycznych celów II Rzeszy w okresie Wielkiej

¹¹³ Zob. G. Labuda, *Stare i nowe tendencje w historiografii zachodniemieckiej*, „Przegląd Zachodni” 1956, nr 7/8, s. 230–231.

¹¹⁴ K. Grosse Kracht, *Die zankende...*, s. 29.

¹¹⁵ Trzeba przyznać, że jako redaktor naczelny „Historische Zeitschrift” Dehio wykazał się elastycznością oraz skutecznością (we wcześniejszym okresie doszło do wielu wypaczeń, czasopismo zaangażowało się politycznie w latach 1935–1943, gdy kierował nim Karl Alexander von Müller, członek NSDAP od 1922 r.). Zasadę prymatu polityki zagranicznej, czyli stary, odziedziczony po von Rankem kanon historiografii, zastąpił Dehio propagowaniem europejskości rozwoju Niemiec. Musiało się to podobać środowisku niemieckich historyków, którzy głosili tezę, że rozwój Niemiec wpisuje się w tendencje ogólnoświatowe. Celem Dehio było przywrócenie „HZ” wysokich standardów naukowych, m.in. przez skupienie wokół pisma reprezentantów wszystkich kierunków badań historycznych i nurtów, z wykluczeniem tylko tych, którzy aktywnie współpracowali z nazizmem bądź komunizmem. Niemniej Lothar Gall, redaktor „Historische Zeitschrift” w latach 1975–2015, wskazywał, że bardzo tolerancyjnie traktowano autorów, którzy mieli bliższe lub dalsze związki z dyktaturą nazistowską, udostępniając im łamy pisma. I tak w pierwszych powojennych zeszytach wydrukowano teksty takich uczonych, jak Willy Andreas, Rudolf Stadelmann, Fritz Fischer, Percy Ernst Schramm, Hermann Aubin, Hermann Heimpel, Wolfgang Mommsen – ale również takich, jak Helmut Berve, Theodor Mayer, Karl Bosl, Karl Dietrich Erdmann czy Johannes Voigt (którzy byli zdecydowanymi zwolennikami reżimu Hitlera i na różne sposoby z nim współpracowali (zob. L. Gall, *150 Jahre Historische Zeitschrift*, „Historische Zeitschrift” 2009, t. 289, s. 8 i n.; H. Olszewski, *Czas podsumowań w niemieckiej nauce historii*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2010, t. 62, z. 1, s. 387; H.-U. Wehler, *Nationalsozialismus und Historiker* [w:] *Deutsche Historiker im Nationalsozialismus*, red. W. Schulze, O.G. Oexle, Frankfurt am Main 1999, s. 306–340).

¹¹⁶ J. Caplan, *The Historiography...*, s. 548.

Wojny, krytyczne interpretacje narodowej historii w zachodnioniemieckiej historiografii należały do rzadkości¹¹⁷.

1.2. Teoria totalitaryzmu i dyskusja historyków RFN o kontynuacji w dziejach Niemiec

W latach pięćdziesiątych i na początku sześćdziesiątych w zachodnioniemieckiej nauce historycznej zostały stworzone instytucjonalne podstawy badań na temat narodowego socjalizmu oraz powstały nowe teorie wyjaśniające fenomen hitleryzmu, które stanowiły przedmiot licznych, nierzadko namiętnych sporów historyków. Dysputy te oraz wspomniana instytucjonalizacja eksploracji wynikały z faktu, że w pierwszych latach Republiki Federalnej dotkliwie brakowało opracowań i pogłębionych studiów dotyczących historii współczesnej. Opinia publiczna w kraju, w tym emigranci, którzy wrócili do Niemiec, podobnie jak zagraniczna *public éclairé*, oczekiwali od badaczy, że szybko oraz rzetelnie odtworzą, jak walczone z Republiką Weimarską, wyjaśnia błyskotliwy sukces nazizmu, funkcjonowanie państwa Hitlera, źródła jego społecznej atrakcyjności i ustosunkują się do zbrodni reżimu. Żądania te korespondowały z refleksjami intelektualistów niemieckich i zagranicznych (takich jak Thomas Mann, Günter Grass, Jean Améry, Theodor Weissenborn, Karl Jaspers, Eugen Kogon, Hermann Hesse, Luise Rinser, Alfred Andersch, Hans Werner Richter, Ricarda Huch, Alfred Döblin, Fritz von Unruh, Arnold Zweig, Günther Anders, Helmuth Plessner, Oskar Maria Graf) na temat „totalitarnej predyspozycji” Niemców, mającej wynikać z ich charakteru narodowego¹¹⁸. W tym kontekście gruntownej analizy wymagały też wydarzenia okresu wojny i postawy uczonych w III Rzeszy. Wypełnić tej luki, od czego w dużej mierze zależały wiarygodność przyszłych zmian politycznych w RFN oraz prestiż cechu historyków, nie mogły tylko badania naukowe czy działalność specjalistycznych periodyków. Konieczne było stworzenie w środowisku historyków nowej infrastruktury¹¹⁹.

W tym czasie nowy początek dyskusji nad nazizmem wyznaczało niewątpliwie powstanie w 1952 r. Instytutu Historii Współczesnej (Institut für Zeitgeschichte, IfZ) w Monachium, co dowodziło, że to nie uniwersytety, ale inne ośrodki badawcze od początku wiodły prym w tej dziedzinie eksploracji¹²⁰.

¹¹⁷ N. Wehrs, *Von den Schwierigkeiten...*, s. 31–32.

¹¹⁸ Zob. *Niemcy o sobie. Naród – państwo, „charakter narodowy” w oczach intelektualistów niemieckich*, wybór i wstęp C. Karolak, Poznań 1993.

¹¹⁹ Zob. H. Olszewski, *Czas podsumowań w niemieckiej nauce historii (W związku z książkami: 150 Jahre Geschichtsforschung im Spiegel der Historischen Zeitschrift, „Historische Zeitschrift”, t. 289, z. 1. red. Lothar Gall. Unter Mitwirkung von Jurgen Müller und Eckhardt Reichel, Oldenburg Verlag 2009, ss. 250; Horst Möller, Udo Wengst, 60 Jahre für Zeitgeschichte München–Berlin. Geschichte – Veröffentlichungen – Personalien, Oldenburg Verlag, 2009, ss. 204)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2010, t. 62, z. 1, s. 390–391; W. Schulze, *Deutsche...*, s. 46 i n.

¹²⁰ Zob. K. Kwiet, *Die NS-Zeit...*, s. 184.

Pod inną nazwą (Deutsches Institut für Geschichte der nationalsozialistischen Zeit) istniał on już od roku 1949 jako wspólny projekt RFN i Wolnego Państwa Bawaria (Freistaat Bayern)¹²¹, ale właściwą działalność rozpoczął dopiero na początku lat pięćdziesiątych. Koncentrowała się ona nie tylko na analizie systemu hitlerowskiego, ale także innych ustrojów totalitarnych, w tym reżimu stalinowskiego¹²². Wymiernym przykładem tej aktywności było wydawanie od 1953 r. czasopisma „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte”. Początkowo ośrodek ten prowadził badania empiryczne oraz zajmował się dokumentacją, także w formie ekspertyz dla władz i sądów. Później publikował również opracowania syntetyczne i wydawnictwa kieszonkowe (*Taschenbuchreihen*)¹²³. Należy podkreślić, że w pierwszych latach istnienia tego ośrodka z jego aktywnością naukową wiązały się różne skandale i oskarżano go o uleganie wpływom politycznym. Wiązało się to z faktem, że dominowała wtedy tendencja, wyrażona w publikacjach IfZ¹²⁴, aby okres narodowego socjalizmu oddzielać od innych epok w dziejach Niemiec. W rezultacie lekceważono długofalowe przyczyny nazizmu i propagowano jednostronny obraz epoki Hitlera, w którym III Rzesza była wyjątkiem w historii narodu i produktem zachodniej nowoczesności¹²⁵. Polityka od początku towarzyszyła instytutowi również dlatego, że jego pierwsi dyrektorzy administracyjni i zarządcy przyszli ze świata polityki, i to oni reprezentowali IfZ wobec władz federalnych i krajowych, które decydowały przecież o wielkości pomocy finansowej na badania, wpływając w ten sposób na inwestycje i personalia tego ośrodka.

¹²¹ Zob. W. Schulze, *Deutsche...*, s. 229 i n.

¹²² Zob. I. Kershaw, *The Nazi...*, s. 12; G. Iggers, *Deutsche...*, s. 357.

¹²³ Zob. K. Grosse Kracht, *Die zankende...*, s. 42.

¹²⁴ Przykładem takiej kontrowersyjnej publikacji była chociażby wydana w 1951 r. w Bonn książka pod redakcją Gerharda Rittera *Hitlers Tischgespräche im Führerhauptquartier 1941–42*. Już we wstępie Ritter wyłożył swoje credo – nawiązał do historyzmu, zgodnie z którym w swoich badaniach historycy powinni zrezygnować z wartościowania i oskarżeń, a skupić się na źródłach. Tak więc również w przypadku Hitlera ich zadanie miało polegać na ukazaniu samych faktów. Metodologiczne przesłanie redaktora oraz brak krytycznego komentarza do ideologicznych monologów Hitlera w okresie wojny spowodowały, że książce przypisano funkcję propagandową, ponieważ obraz wodza III Rzeszy został w niej strywializowany. Ritter sportretował Hitlera jako postać „w pewnym sensie operową”. We wstępie: napisał: „Hitler stoi tu świadomie na scenie, w świetle ramp historii. Śpiewa, jakby, tak można streścić to wrażenie, bohaterką pieśń swojej własnej chwały: wagnerowski bohater-tenor”. Książka, której zamierzeniem, jak podkreślał sam Ritter, było pokazanie całkowicie nowego obrazu Hitlera, od razu spotkała się protestami opinii politycznej oraz intelektualnej. Hannah Arendt mówiła nawet o niezamierzonej „propagandzie za Hitlerem”, „pomocy dla niemieckiego neonazizmu”, a wręcz o braku rozsądku w obchodzeniu się z nazistowską przeszłością. Ostatecznie afera sprawiła, że Ritter przestał doradzać instytutowi, i dobitnie pokazała, iż z historią najnowszą nie można mierzyć się wyłącznie za pomocą kategorii specjalistycznych, odwołujących się jedynie do historyzmu i obiektywizmu badawczego. Niewystarczająca okazała się sama analiza źródeł z tego czasu. Konieczne były również krytyczne wyjaśnienia historyków, zinterpretowanie epoki nazistowskiej nie tylko dzięki badaniom archiwalnym, ale i wnikliwym debatom naukowym (zob. K. Grosse Kracht, *Die zankende...*, s. 42–44).

¹²⁵ Zob. Ch. Cornelissen, *Erforschung und Erinnerung – Historiker und die zweite Geschichte* [w:] *Der Nationalsozialismus...*, s. 222–223; S. Conrad, *Auf der Suche nach der verlorenen Nation. Geschichtsschreibung in Westdeutschland und Japan 1945–1960*, Göttingen 1999, s. 232.

Polityczny charakter placówce bardzo chcieli nadać konserwatywni profesorowie w Kuratorium i Radzie Naukowej, zwłaszcza Ritter¹²⁶.

Począwszy jednak od przełomu lat 1955 i 1956 instytut pod kierunkiem Helmuta Krausnicka (1905–1990), a potem Martina Broszata (1926–1989), dzięki temu, że wyzwolił się od nacisków politycznych i prowadził bardzo wartościowe badania, stopniowo zaczął się stawać przodującym ośrodkiem badawczym oraz wydawniczym Niemiec Zachodnich, który oddziaływał również bardzo mocno na zagranicę¹²⁷. Obecnie jest jednym z najpotężniejszych centrów naukowych Europy Zachodniej. Pierwsze badania IfZ koncentrowały się na działalności partii politycznych w okresie reżimu, z czasem jednak, w miarę jak w archiwach kończył się okres ochrony prawnej, ograniczający dostęp uczonych do określonych dokumentów, aktywność tej placówki zaczęła się bardzo zwiększać. W obszarze zainteresowań uczonych znalazły się bowiem takie wielkie zagadnienia, jak II wojna światowa i zbrodnie III Rzeszy, prześladowania Żydów, obozy koncentracyjne, ruch oporu, polityka okupacyjna, emigracja, Wehrmacht, nazistowskie służby specjalne, hitleryzm jako system polityczny i ruch społeczny, socjalna baza i finansowanie NSDAP czy ideologia nazizmu. Wiele badań dotyczyło też Republiki Weimarskiej, przede wszystkim jej okresu końcowego i drogi Hitlera do władzy¹²⁸.

Drugą instytucją spoza świata uniwersyteckiego, która badała czasy III Rzeszy, był powołany w 1960 r. z inicjatywy władz krajowych Hamburga Zakład Badań nad Historią Narodowego Socjalizmu (Forschungsstelle für die Geschichte des Nationalsozialismus), na którego czele stanął historyk Werner Jochmann (1921–1994)¹²⁹. Centrum to miało kontynuować dzieło swojego poprzednika, Zakładu Historii Hamburga (Forschungsstelle für die Geschichte Hamburgs von 1933 bis 1945), który jednak przez siedem lat istnienia nie wślawił się żadnymi godnymi uwagi dokonaniem na polu historiografii narodowego socjalizmu. Dlatego też Jochmann od początku dążył do poszerzenia działalności kierowanej przez siebie placówki, tak by mogła ona zarówno wyjaśnić przesłanki zwycięstwa Hitlera w styczniu 1933 r., jak i ukazać następstwa panowania nazistów. Przez pryzmat historii społecznej Jochmann i jego współpracownicy badali zatem dzieje III Rzeszy na bazie źródeł z archiwum miejskiego, co w perspektywie było istotne dla całych Niemiec. Najbardziej znanymi publikacjami tej placówki były monografie wydawane w renomowanej hamburskiej oficynie Christiansa (np. dwutomowa historia Hamburga). Równie znane są jednak takie serie wydawnicze jak „Veröffentlichungen der Forschungsstelle für die Geschichte des

¹²⁶ Zob. H. Olszewski, *Czas...*, s. 391; H. Möller, *Das Institut für Zeitgeschichte 1949–2009* [w:] *60 Jahre...*, s. 29.

¹²⁷ K. Kwiet, *Die NS-Zeit...*, s. 185; W. Benz, *Quellen zur Zeitgeschichte* [w:] *Deutsche Geschichte seit dem Ersten Weltkrieg*, red. Institut für Zeitgeschichte, t. 3, Stuttgart 1973, s. 30.

¹²⁸ Zob. H. Olszewski, *Czas...*, s. 391–392.

¹²⁹ Zob. U. Büttner, *Werner Jochmanns Wirken als Leiter der Forschungsstelle für die Geschichte des Nationalsozialismus in Hamburg* [w:] *Das Unrechtsregime. Internationale Forschung über den Nationalsozialismus*, red. U. Büttner, t. 1, Hamburg 1986, s. 15–27.

Nationalsozialismus in Hamburg”, „Hamburger Beiträge zur Zeitgeschichte” czy „Hamburger Beiträge zur Sozial und Zeitgeschichte”. Dotyczyły one szerokiego spektrum zagadnień z historii społecznej XIX i XX w., i to nie tylko w wymiarze regionalnym lub lokalnym. Wkrótce „instytut Jochmanna”, bo tak zwykło się go nazywać, stał się bardzo znaczącym centrum badań nad historią współczesną, zbliżonym rangą do Instytutu Historii Współczesnej, a także miejscem spotkań, swoistą wyspą człowieczeństwa (*Insel der Menschlichkeit*) i warsztatem pracy uczonych z całego świata, szczególnie pochodzenia żydowskiego¹³⁰. Warto wspomnieć, że innym znanym centrum naukowej refleksji na temat narodowego socjalizmu był Instytut Friedricha Meineckego na Wolnym Uniwersytecie Berlińskim, powstałym w 1948 r. w zachodniej części stolicy Niemiec. W 1951 r. wyodrębnił się on jako jednostka zajmująca się nowożytną historią i kulturą Niemiec. To właśnie tam oraz w ośrodku monachijskim w latach pięćdziesiątych powstały pierwsze w RFN studia dotyczące hitleryzmu¹³¹.

Od lat pięćdziesiątych historyczna dyskusja o nazizmie pozostawała pod wpływem politycznych uwarunkowań zimnej wojny i aspiracji RFN, aby dołączyć do polityczno-militarnego sojuszu świata zachodniego. Świadczyła o tym zwłaszcza debata o totalitarnym charakterze państwa i ideologii Hitlera, która miała wykazać, że narodowy socjalizm nie był kontynuacją niemieckiej kultury politycznej, lecz jaskrawym przerwaniem tej ciągłości, a Niemcy zawsze należeli do zachodniego kręgu cywilizacyjnego. Według tej interpretacji nazizm pozostawał sprzeczny z całą narodową tradycją historyczną. Na poparcie tej argumentacji przedstawiano podobieństwa ustrojowe i polityczne między III Rzeszą a ZSRR; oba te reżimy miały stanowić produkt społeczeństw masowych, efekt kryzysu zachodniego konstytucjonalizmu, wyraz zdegenerowania demokracji oraz tęsknoty za wyjaśnianiem świata epoki atomu za pomocą ideologii. Zgodnie z teorią totalitaryzmu¹³² centralnym punktem systemów totalitarnych zawsze był charyzmatyczny przywódca. W tym ujęciu Hitler miał ponosić wyłączną lub prawie wyłączną odpowiedzialność za politykę lat trzydziestych, za zbrodnie wojenne i ostateczną klęskę Rzeszy, co w znacznej mierze uwalniało od winy naród niemiecki. W tym sensie koncepcja ta była czymś więcej niż tylko wytworem ideologii zimnej wojny, gdyż oferowała „racjonalne i konkretne, dające się zrozumieć wyjaśnienie dla jeszcze niezrozumiałej perwersji polityki”¹³³. Odpowiadała ona wreszcie staraniom Republiki Federalnej,

¹³⁰ H. Olszewski, *Wenera Jochmanna badania nad rodowodem nazizmu w Niemczech* [w:] W. Jochmann, *Kryzys społeczny – antysemityzm – narodowy socjalizm*, oprac. H. Olszewski, Poznań 2007, s. 11–13; *idem*, *Werner Jochmann i jego badania nad historią społeczną*, „Studia Historica Slavo-Germanica” 1995, t. 20, s. 149–162.

¹³¹ Zob. Ch. Cornelissen, *Erforschung...*, s. 224.

¹³² Zob. zwłaszcza *Totalitarismus. Ein Studien-Reader zur Herrschaftsanalyse moderner Diktaturen*, red. M. Funke, Düsseldorf 1978.

¹³³ Cyt. za: D. Rebutisch, *Führerstaat und Verwaltung im Zweiten Weltkrieg. Verfassungsentwicklung und Verwaltungspolitik 1939–1945*, Wiesbaden–Stuttgart 1989, s. 4.

aby parlamentarno-demokratyczny porządek konstytucyjny budować według wzorca zachodniego¹³⁴.

W większości badań odnoszących się do teorii totalitaryzmu kluczowe było pojmowane w kategoriach społecznych pojęcie mas, które w swoim sztyndardowym dziele na temat władzy totalitarnej z 1951 r.¹³⁵ scharakteryzowała Hannah Arendt (1906–1975), uczestniczka filozoficznych seminariów u Jaspersa, emigrantka od 1941 r. przebywająca w Stanach Zjednoczonych, a zarazem jedna z najwybitniejszych uczonych ubiegłego stulecia¹³⁶. W jej przekonaniu rządy totalitarne, w tym hitleryzm, nie byłyby możliwe bez potężnych ruchów politycznych i wsparcia ze strony sterroryzowanych mas¹³⁷. Książka „Korzenie totalitaryzmu” powstała na bazie wiedzy o zbrodniach w nazistowskich Niemczech i stalinowskiej Rosji i była próbą naukowego zrozumienia, intelektualnego objaśnienia strasznych doświadczeń autorki i jej pokolenia. Przyczynę tej traumy stanowiły hitlerowskie obozy koncentracyjne oraz stalinowskie czystki, które dla Arendt były wymowną egzemplifikacją totalitaryzmu, a w przypadku obozów śmierci także skutkiem rasizmu¹³⁸. Arendt traktowała totalitaryzm jako fenomen ogólny, zaliczając do tej kategorii nie tylko narodowy socjalizm, ale i stalinizm¹³⁹. Jej model totalitaryzmu był amalgamatem specyficznych cech obu reżimów, za co zresztą później jej opracowanie skrytykowano. Autorce zarzucono, że próbuje zrównać obie satrapie, mimo jaskrawych różnic ideologicznych. Należy zaznaczyć, że uczona przedstawiała społeczny i polityczny kontekst rozpatrywanego pojęcia. Starła się przy tym znaleźć historyczne i kulturowe elementy, które przyczyniły się do powstania obu systemów, np. imperializm niemiecki doby cesarstwa i antysemityzm¹⁴⁰. Jej zdaniem równolegle z występowaniem tych zjawisk formowały się bezduszne społeczeństwo masowe i nowe techniki

¹³⁴ Zob. H.-U. Thamer, *Das Dritte...*, s. 512.

¹³⁵ Zob. H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, t. 1–2, tłum. D. Grinberg, M. Szawiel, Warszawa 2008 (wyd. niem. *Elemente und Ursprünge totaler Herrschaft*, Frankfurt am Main 1958).

¹³⁶ Zob. M. Zmierzak, *Spory...*, s. 136; W. Heuer, *Hannah Arendt*, Reinbek bei Hamburg 1991.

¹³⁷ Zob. Ch. Cornelissen, *Erforschung...*, s. 224–225.

¹³⁸ Zob. N. Berg, *Der Holocaust...*, s. 446 i n.

¹³⁹ Na analizy porównawcze rządów totalitarnych wpływała zmieniająca się koniunktura. Już w latach dwudziestych tym aparatem pojęciowym posługiwali się włoscy faszyci. W kolejnych dwóch dekadach badacze polityki, m.in. Franz Borkenau, wskazywali na podobieństwa strukturalne systemów totalitarnych i uznali, że funkcjonują one w III Rzeszy i ZSRR. Terminu „państwo totalne” („totalitarne”) używali też Carl Schmitt, Ernst Jünger czy Franz Neumann, którzy uznawali je za przeciwieństwo państwa liberalnego. W ustroju totalitarnym dobro jednostki jest podporządkowane interesowi państwa, które ingeruje we wszystkie dziedziny życia (zob. H. Möller, *Teczka Hitlera. Próba zaszeregowania* [w:] *Teczka Hitlera*, red. H. Eberle, M. Uhl, tłum. B. Ostrowska, Warszawa 2009, s. 12; M. Zmierzak, *Spory...*, s. 130–131).

¹⁴⁰ Zob. M. Conovan, *The Political Thought of Hannah Arendt*, London 1977, s. 16–17; C. Schmitt, *Teologia polityczna i inne pisma*, red. M.A. Cichocki, Kraków 2000; F. Neumann, *Behemoth. The Structure and Practice of National Socialism*, Toronto 1942 (wyd. pol. *Behemot. Narodowy socjalizm – ustroj i funkcjonowanie 1933–1944*, wstęp P. Hayes, tłum. J. Giebułtowski, Warszawa 2016); E. Jünger, *Totalna mobilizacja* [w:] *Rewolucja konserwatywna w Niemczech 1918–1933*, red. W. Kunicki, Poznań 1999, s. 445–465; *idem*, *Robotnik. Władztwo i forma bytu* [w:] *Rewolucja...*, s. 481–510.

rządzenia, nasilały się łamanie praw człowieka i atrofia państwa narodowego oraz rozwijał się antyegalitarny mit rasy. W tym ujęciu narodowy socjalizm nie miał nic wspólnego z jakąkolwiek tradycją zachodnią, niemiecką, katolicką, protestancką, chrześcijańską, grecką czy rzymską. System ten negował bowiem wszelką niemiecką i europejską spuściznę kulturowo-cywilizacyjną, „upajając się zniszczeniem jako bieżącym doświadczeniem, śniąc głupi sen o tworzeniu otchłani”¹⁴¹.

Tak więc, w opinii Arendt, totalitaryzm był całkowicie nową formą rządzenia, inną niż despotyzm, tyrania czy dyktatura. Polegał nie na ustaleniu nowego porządku prawnego, ale na odrzuceniu prawa w ogóle. Istniało tylko prawo dynamiki ruchu totalitarnego, egzekwowane za pomocą wszechogarniającego irracjonalnego terroru, który stanowił jądro systemu i był wymierzony nie tylko w przeciwników rasowych czy politycznych, ale również we własny naród. Synteza ideologii i terroru¹⁴² oraz irracjonalizm miały zatem stanowić konstytutywną cechę monolitycznych i zhierarchizowanych ustrojów totalitarnych. Społeczeństwa masowe miały jednocześnie stymulować powstanie mechanizmów psychologicznych, które prowadziły do bezrefleksyjnej lojalności wobec wodza i jego reżimu¹⁴³. W tym kontekście system nazistowski miał wykorzystywać rozdrobnienie społeczeństwa niemieckiego. Komentując koncepcje Arendt, amerykański historyk Robert O. Paxton (ur. 1932) pisał, że atomizacja społeczeństwa masowego była w jej wizji efektem postępującego od końca XIX w. industrialnego zrównania, a także wstępem do sukcesu (i jego warunkiem koniecznym) narodowych socjalistów, którzy jako „dostawcy nienawiści” znaleźli gotowe, „upojone antysemityzmem i imperializmem” audytorium, nieskrępowane ani przez tradycję, ani przez więzi społeczne czy intelektualno-moralne. Pozwoliło to Hitlerowi stworzyć bazującą na masach plebiscytną dyktaturę totalitarną¹⁴⁴.

Za autentyczne formy totalitaryzmu Arendt uznała dyktaturę narodowego socjalizmu po 1938 r. oraz bolszewików po 1930 r. Według niej społeczeństwo totalitarne wcale nie opierało się na ideologii, nie miała ona żadnego znaczenia, bez względu na jej treść. Przywódcom ruchów totalitarnych nie chodziło o to, aby wpoić ludziom określone przekonania, ponieważ idealnymi ich członkami byli obywatele, którzy w nic nie wierzyli, nie odróżniając przy tym prawdy od fałszu. Należy zaznaczyć, że poglądy Arendt na temat genezy i istoty nazizmu były ze sobą powiązane bardzo luźno. Słusznie zarzucano jej, że wyolbrzymiała znaczenie antysemityzmu dla powstania hitleryzmu, nie doceniając przy tym masowego poparcia społecznego dla wodza¹⁴⁵. Poszukiwanie wspólnych elementów rozwoju Niemiec

¹⁴¹ R.O. Paxton, *Anatomia faszyzmu*, tłum. P. Bandel, Poznań 2005, s. 46–47.

¹⁴² Zob. J. Manemann, „Weil es nicht nur Geschichte ist” (Hilde Shermann): *Die Begründung der Notwendigkeit einer fragmentarischen Historiographie des Nationalsozialismus aus politisch-theologischer Sicht*, Münster–Hamburg 1995, s. 29.

¹⁴³ Zob. M. Zmierczak, *Spory...*, s. 137–138.

¹⁴⁴ R.O. Paxton, *Anatomia...*, s. 203, 269.

¹⁴⁵ Zob. F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa w Trzeciej Rzeszy*, Wrocław 1985, s. 42.

i Rosji musiało skutkować falsyfikacją założenia, że totalitaryzm nie był cechą, ale systemem społecznym¹⁴⁶. Publikacja Arendt, choć bazująca na realiach historycznych, stanowiła raczej filozoficzną medytację nad ostatecznym zradykalizowaniem narodowego socjalizmu niż opis jego przyczyn. Mimo że atomizacja społeczeństwa w niewielkim tylko stopniu wyjaśniała sukces nazizmu i Hitlera, to słabość rządu była cechą specyficzną ostatniej fazy dyktatury, a mianowicie radykalizacji. Arendt wskazywała bowiem, że na nowo podbitych przez III Rzeszę terenach zwykłych cywilnych urzędników, agentów „państwa normatywnego”, zastąpili partyjni radykałowie, agenci „państwa prerogatywnego”¹⁴⁷. Tym samym zwykłe procedury biurokratyczne zostały zastąpione chaotyczną improwizacją niedoświadczonych aktywistów NSDAP, ufnych w fałszywie zdefiniowaną władzę nad ludnością¹⁴⁸.

Można powiedzieć, że największy wpływ na historyków RFN miał model totalitaryzmu stworzony przez amerykańskich politologów imigrantów: Carla Joachima Friedricha (1901–1984) i Zbigniewa Brzezińskiego (ur. 1928), pracujących wtedy na uniwersytecie w Harvardzie¹⁴⁹. W 1956 r. sformułowali oni teorię totalitaryzmu, która dominowała w okresie zimnej wojny. Ich zdaniem do wspólnych desygnatów panowania totalitarnego należały oficjalna ideologia, doktryna państwa, która obejmowała wszystkie dziedziny życia (społeczeństwo musi się do niej dostosować, przynajmniej pasywnie), monopartia kierowana przez darzonego kultem wodza dyktatora, grupująca relatywnie mały procent populacji (do 10 proc.), nowoczesny system kontroli policji wspierającej partię i stosującej środki terrorystyczne przeciwko arbitralnie określonym wrogom reżimu, monopol na informację, w tym na komunikację masową (prasa, radio, filmy), uwarunkowana technologicznie wyłączność na środki militarne i przymusu, biurokratyczne, a także centralne sterowanie gospodarką i aktywnością społeczeństwa¹⁵⁰. W następnych latach wiele debat uczonych na temat silnych i słabych stron koncepcji stworzonej przez obu badaczy potwierdziło przede wszystkim jej komparatywny charakter. Zdaniem monachijskiego historyka Horsta Möllera (ur. 1943) jej krytycy niesłusznie zarzucali, że wspólne określanie państw hitlerowskiego i radzieckiego mianem totalitarnych przez ich porównanie zmniejsza wagę zbrodni

¹⁴⁶ Zob. M. Zmierczak, *Spory...*, s. 136–138; A.H. Brunkhorst, *Hannah Arendt*, München 1999, s. 52 i n.

¹⁴⁷ Zob. też E. Fraenkel, *Granice państwa prerogatywnego* [w:] *Faszyzmy europejskie (1922–1945) w oczach współczesnych i historyków*, red. J.W. Borejsza, Warszawa 1979, s. 239 i n.

¹⁴⁸ R.O. Paxton, *Anatomia...*, s. 203.

¹⁴⁹ Zob. C.J. Friedrich, *Totalitäre Diktatur*, Stuttgart 1957; Z. Brzezinski, *Totalitarismus und Rationalität* [w:] *Wege der Totalitarismus-Forschung*, red. B. Seidel, S. Jenkner, Darmstadt 1968, s. 267–287.

¹⁵⁰ Zob. W.D. Jones, *German Socialist Intellectuals and Totalitarianism*, Illinois 1999, s. 4–5; H. Möller, *Diktatur- und Demokratieforschung*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 2003, z. 1, s. 29–50; *idem*, *Europa zwischen den Weltkriegen*, München 1998, s. 137 i n.; *Totalitarismus im 20. Jahrhundert. Eine Bilanz der internationalen Forschung*, red. E. Jesse, Bonn 1999; J. Manemann, „Weil...”, s. 31–33; H.J. Lietzmann, *Von der konstitutionellen zur totalitären Diktatur. Carl Joachim Friedrichs Totalitarismustheorie* [w:] *Totalitarismus. Eine Ideengeschichte des 20. Jahrhunderts*, red. A. Söllner, R. Walkenhaus, K. Wieland, Berlin 1997, s. 174 i n.

nazistowskich. Ujęcia komparatystyczne należą przecież do normalnego instrumentarium typologii politologicznej w naukach historycznych. Odwoływanie się do nich nie jest równoznaczne z bagatelizowaniem jakichkolwiek zjawisk ani nie oznacza postawienia znaku równości między zbrodniami reżimów, ponieważ formy masowych mordów, grupy ofiar, ani konteksty historyczne w żadnym razie nie były identyczne¹⁵¹. Niemniej stworzenie modelu totalitaryzmu stanowiło polityczno-intelektualną broń wymierzoną w ZSRR w dobie rywalizacji dwóch bloków ideologicznych¹⁵².

Należy zauważyć, że w ramach teorii totalitaryzmu historycy zachodnioniemieccy dokonywali porównań między narodowym socjalizmem i komunizmem już w okresie bezpośrednio powojennym¹⁵³. Ritter często odwoływał się do kluczowego dla tego paradygmatu pojęcia „masy”, np. mówiąc o „odpersonalizowanym masowym człowieczeństwie”, rozwijającym się od rewolucji francuskiej, co później miało umożliwić powstanie nazizmu¹⁵⁴. Uczni RFN tworzyli obraz narodowego socjalizmu i systemu politycznego III Rzeszy jako monolitycznego bloku, hierarchicznie skonstruowanego, racjonalnie zorganizowanego, którego istnienie i funkcjonowanie były możliwe tylko dzięki omnipotencji Führera. W tym sensie polityka i zbrodnie państwa miały wynikać z dążenia Hitlera, aby zdobyć władzę absolutną, oraz jego demonicznego charakteru. Terror i masowa indoktrynacja wymusiły uległość społeczeństwa wobec władzy. Jednocześnie akcentowanie monolityczno-totalitarnych cech reżimu¹⁵⁵ nie pozwalało przeanalizować mechanizmów społecznych, które doprowadziły do powstania i okrzepnięcia III Rzeszy. Ułatwiało to zarazem zestawianie ze sobą nazizmu i komunizmu¹⁵⁶. Identyfikacja obu ustrojów miała służyć temu, aby w atmosferze zimnowojennej naukowo uzasadnić zyskujący wtedy na Zachodzie popularność antykomunizm. Wraz z odprężeniem w stosunkach między Wschodem i Zachodem potrzeba motywowania antykomunizmu słabła i historycy republiki bońskiej mogli skoncentrować się na *stricte* naukowych – niezależnych od wpływów politycznych – modelach wyjaśniających niemiecką katastrofę¹⁵⁷. Tendencję tę potwierdzają przede wszystkim dwa opracowania politologa i historyka Karla Dietricha Brachera (ur. 1922), związanego najpierw z Wolnym Uniwersytetem Berlińskim, a od 1959 r. z uniwersytetem w Bonn.

¹⁵¹ H. Möller, *Teczka...*, s. 14.

¹⁵² Zob. W.D. Jones, *German...*, s. 5–6.

¹⁵³ Zob. W. Wippermann, „*Deutsche Katastrophe*” oder „*Diktatur des Finanzkapitals*”? *Zur Interpretationsgeschichte des Dritten Reiches* [w:] *Die deutsche Literatur im Dritten Reich. Themen, Traditionen, Wirkungen*, red. H. Denkler, K. Prümm, Stuttgart 1976, s. 14 i n.

¹⁵⁴ Zob. Ch. Cornelissen, *Erforschung...*, s. 225.

¹⁵⁵ Zob. H. Mommsen, *Haupttendenzen...*, s. 119–120.

¹⁵⁶ Zob. L. Herbst, *Das nationalsozialistische Herrschaftssystem als Vergleichsgegenstand und der Ansatz der Totalitarismustheorien* [w:] *Totalitarismus. Sechs Vorträge über Gehalt und Reichweite eines klassischen Konzepts der Diktaturforschung*, red. K.-D. Henke, Dresden 1999, s. 19–26.

¹⁵⁷ Zob. K. Kwiet, *Die NS-Zeit...*, s. 191.

W pierwszej z tych publikacji¹⁵⁸, Bracher przedstawił genezę upadku Republiki Weimarskiej jako demokracji parlamentarnej, w tym jej braki ustrojowe, stosunki polityczne, narodziny ruchu narodowosocjalistycznego, a także zdobycie władzy przez Hitlera w roku 1933. Badacz skupił się szczególnie na rozpadzie republiki w dwóch ostatnich latach jej istnienia, kiedy funkcjonowała tzw. dyktatura prezydencka pod auspicjami feldmarszałka Paula von Hindenburga, rządzącego na podstawie art. 48 konstytucji weimarskiej (*Notverordnungen*). W ocenie Brachera stosowanie tego przepisu było początkiem końca parlamentaryzmu. Analiza całego procesu była autorowi, przedstawicielowi generacji, która doświadczyła realiów totalitarnych i aktywnie współpracowała z reżimem¹⁵⁹, potrzebna, aby odpowiedzieć na pytanie, dlaczego demokracja weimarska nie wytrzymała próby czasu. Chciał on ukazać historię choroby tego ustroju, a zarazem ułatwić przyszłą profilaktykę, aby w Niemczech już nigdy nie zaistniały warunki, które umożliwiły triumf dyktatury nazistowskiej¹⁶⁰. Wolno sądzić, że dzięki tej publikacji eksploracje hitleryzmu wkroczyły w nowy etap. Przyczyn nazizmu poszukiwał bowiem Bracher nie tylko w samym ruchu Hitlera, ale także w poważnych schorzeniach i niedomaganiach niemieckiej współczesnej kultury politycznej i deficytach Republiki Weimarskiej. Wyznaczając nowe kierunki, uczony pośrednio tworzył również podstawy edukacji politycznej i obywatelskiej w Republice Federalnej¹⁶¹.

W kontekście badań narodowego socjalizmu ważniejsze było jednak dzieło napisane przez Brachera wspólnie z historykami Wolfgangiem Sauerem (1920–1989) i Gerhardem Schulzem (1924–2004), które traktowało o etapach przejmowania władzy przez nazistów w latach 1933–1934¹⁶². Autorzy znacząco zmodyfikowali teorię totalitaryzmu. Ich nowe, empirycznie dowiedzione ustalenia burzyły obraz III Rzeszy jako monolitycznego tworu ustrojowego. Bracher i jego współpracownicy przedstawili reżim jako strukturę złożoną z wielu filarów władzy, których działanie się pokrywało i które często ze sobą współzawodniczyły oraz blokowały się nawzajem. Części składowe tego dynamicznego i skomplikowanego systemu to Hitler, nomenklatura jego ruchu, SS, partia masowa, biurokracja państwowa, gospodarka, wojsko, Kościoły oraz świat nauki¹⁶³. Autorzy podkreślali

¹⁵⁸ Zob. K.D. Bracher, *Die Auflösung der Weimarer Republik. Eine Studie zum Problem des Machtverfalls in der Demokratie*, Stuttgart–Düsseldorf 1955.

¹⁵⁹ Bracher w czasie II wojny światowej służył w Wehrmachcie. W 1943 r. w Tunezji do niewoli wzięli go Amerykanie. Jako więzień wojenny przeszedł reedukację w Stanach Zjednoczonych, co pozwoliło mu rozpocząć karierę naukową po wojnie (zob. U. Quadbeck, *Karl Dietrich Bracher und die Anfänge der Bonner Politikwissenschaft*. Baden-Baden 2008, s. 98 i n.).

¹⁶⁰ Zob. W. Süss, *Zeitgeschichte als Demokratiewissenschaft. Karl Dietrich Bracher und das Ende der Weimarer Republik* [w:] *50 Klassiker...*, s. 47–51.

¹⁶¹ K. Wóycicki, *Niemiecki...*, s. 65.

¹⁶² K.D. Bracher, W. Sauer, G. Schulz, *Die nationalsozialistische Machtergreifung. Studien zur Errichtung des totalitären Herrschaftssystem in Deutschland 1933/34*, Köln 1962; *idem*, *Stufen totalitärer Gleichstellung. Die Befestigung der nationalsozialistischen Herrschaft 1933–1934*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1956, z. 1, s. 30–42.

¹⁶³ Zob. K. Kwiet, *Die NS-Zeit...*, s. 191.

charakterystyczny dla państwa hitlerowskiego rozdźwięk między centralistycznym procesem ujednociania (*Gleichschaltung*) a instytucjonalnym urzędowym chaosem (*Ämterchaos*), a także pełną konfliktów koegzystencją wspomnianych wyżej agregatów władzy. Rywalizacja nie przyczyniała się jednak do osłabienia władzy Hitlera. Rozproszenie władzy pozwalało bowiem budować oraz utrzymywać autorytet wodza w systemie¹⁶⁴. Historycy wyeksponowali szczególnie rodzaj sojuszu, który łączył narodowy socjalizm ze starymi elitami społeczno-konserwatywnymi i zapewniał stabilizację wewnętrzną oraz dynamikę reżimu¹⁶⁵. Omawiana książka przyczyniła się do poszerzenia horyzontów badawczych zachodnioniemieckiej nauki historycznej. Bracher, odwołując się do teorii totalitaryzmu Arendt i Friedricha, nie poprzestał na ogólnych schematach i porównaniach ze stalinizmem. Po szczególnej analizie systemu nazistowskiego skonstatował, że sam Hitler często prokurował anarchię i chaos administracyjny w państwie, by umocnić swoją władzę¹⁶⁶.

Uzupełnieniem badań nad realiami ustrojowymi III Rzeszy były publikacje dotyczące partii narodowosocjalistycznej. W 1956 r. historyk Wolfgang Schäfer opublikował syntetyczne opracowanie na temat NSDAP od czasu jej powstania w 1919 r. do transformacji w państwową monopartię i elitę władzy w okresie III Rzeszy¹⁶⁷. Cztery lata później ukazało się studium Ericha Matthiasa i Rudolfa Morseya (współautorem był również Bracher), w którym przedstawiono proces likwidacji niemieckich partii politycznych po przejęciu władzy w państwie przez Hitlera w 1933 r. (*Machtergreifung*) i tworzenia dyktatury jednego stronnictwa politycznego¹⁶⁸. W tym samym roku opublikowano przyczynki Wenera Jochmanna i Martina Broszata, którzy opisali tzw. czas walki (*Kampfzeit*) w historii NSDAP, czyli okres przed przejęciem władzy przez Hitlera¹⁶⁹. Ponadto Karl Otto Paetel (1906–1975) i Hans Buchheim (ur. 1922) publikowali artykuły o Sztafetach Ochronnych na łamach „Vierteljahrshäfte für Zeitgeschichte”¹⁷⁰. Z kolei pierwsze zwięzłe opracowanie książkowe, w którym podjęto tę problematykę, ukazało się w 1956 r.¹⁷¹ W latach pięćdziesiątych o innych zagadnieniach z zakresu polityki wewnętrznej III Rzeszy pisano niewiele. Początkowo koncentrowano się przede

¹⁶⁴ Zob. Ch. Cornelissen, *Erforschung...*, s. 225–226.

¹⁶⁵ Zob. K. Kwiet, *Die NS-Zeit...*, s. 191–192.

¹⁶⁶ Zob. K. Wóycicki, *Niemiecki...*, s. 80; K.D. Bracher, *Stufen...*, s. 42.

¹⁶⁷ Zob. W. Schäfer, *NSDAP. Entwicklung und Struktur der Staatspartei des Dritten Reiches*, Hannover 1956.

¹⁶⁸ Zob. *Das Ende der Parteien 1933. Darstellung und Dokumente*, red. E. Matthias, R. Morsey, Düsseldorf 1960.

¹⁶⁹ Zob. W. Jochmann, *Im Kampf um die Macht. Hitlers Rede vor dem Hamburger Nationalklub von 1919*, Frankfurt am Main 1960; M. Broszat, *Die Anfänge der Berliner NSDAP 1926–1927*, „Vierteljahrshäfte für Zeitgeschichte” 1960, z. 1, s. 85–118.

¹⁷⁰ Zob. K.O. Paetel, *Die SS. Ein Beitrag zur Soziologie des Nationalsozialismus*, „Vierteljahrshäfte für Zeitgeschichte” 1954, z. 1, s. 1–32; H. Buchheim, *Die SS in der Verfassung des Dritten Reiches*, „Vierteljahrshäfte für Zeitgeschichte” 1955, z. 2, s. 127–157. Zob. też H.-J. Neufeldt, *Zur Geschichte der Ordnungspolizei 1936–1945*, Koblenz 1957; H.-G. Seraphim, *SS-Verfügungstruppe und Wehrmacht*, „Wehrwissenschaftliche Rundschau” 1955, z. 5, s. 569–585.

¹⁷¹ Zob. E. Neusüss-Hunkel, *Die SS*, Hannover 1956.

wszystkim na przyczynach, przebiegu i skutkach puczu Röhma z 30 czerwca 1934 r.¹⁷² W końcu tej dekady Martin Broszat i Hubert Schorn zwrócili uwagę na funkcję systemu sprawiedliwości w systemie hitlerowskim¹⁷³. Socjolog i politolog Arno Klönne (ur. 1931) opublikował zaś opracowanie o Hitlerjugend¹⁷⁴. Jeszcze przed powstaniem RFN, bo w roku 1948, Walter Hagemann (1900–1964) wydał studium o roli publicystyki i systemie prasy w okresie reżimu¹⁷⁵. Historycy zachodni Niemcy prowadzili wówczas także badania nad zależnościami między nazizmem i gospodarką. Dominowały apologetyczne świadectwa uczestników i twórców nazistowskiej polityki ekonomicznej, powstające z reguły za granicą, jak chociażby książka ministra gospodarki i prezesa Banku Rzeszy Hjalmara Schachta, oraz studia, w których skupiano się prawie wyłącznie na roli Hitlera w tej dziedzinie¹⁷⁶.

Choć rezultaty wysiłków cechu, by opisać politykę wewnętrzną reżimu, były skromne, stosunkowo wcześniej zaczęły powstawać opracowania dotyczące historii II wojny światowej¹⁷⁷ i dyplomacji hitlerowskiej. Zagadnienia te należały niewątpliwie do ulubionych w historiografii Republiki Federalnej i można je było badać z wykorzystaniem tradycyjnego instrumentarium nauki historycznej. Często próbowano wyjaśnić, jak doszło do katastrofy 1945 r., i potwierdzić tezę o winie Niemiec za wojnę, aby nie powtórzyła się sytuacja z 1918 r., kiedy powstała legenda o ciosie w plecy (*Dolchstosslegende*). Rozważania te kontrastowały z badaniami fenomenu Hitlera, w których uczeni podkreślali jego makiawelistyczną żądzę władzy, krytykując błędne decyzje polityczne i militarne wodza, co pozwalało pomniejszyć rolę oraz odpowiedzialność kierownictwa polityczno-wojskowego¹⁷⁸. Z kolei na aktach z procesu norymberskiego opierało się dzieło wydane w roku 1949 pod redakcją dyplomaty Heinza Holldacka, ucznia takich historyków jak Erich Marks (1861–1938) i Friedrich Meinecke. Podkreślono w nim odpowiedzialność państwa niemieckiego za wybuch konfliktu światowego¹⁷⁹. W 1951 r. ukazała się przywołana już kontrowersyjna publikacja Rittera na temat rozmów Hitlera w jego kwaterze głównej, która potwierdzała, że II wojna światowa jest analizowana z perspektywy „hitlerocentrycznej”. Można więc stwierdzić, że pierwsze

¹⁷² Zob. H. Mau, *Die zweite Revolution – Der 30. Juni 1934*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1953, z. 2, s. 119–137; H. Krausnick, *Der 30. Juni 1934*, „Aus Politik und Zeitgeschichte. Beilage zur Wochenzeitschrift »Das Parlament«” 1954, t. 25, s. 4.

¹⁷³ Zob. M. Broszat, *Zur Perversion der Strafjustiz im Dritten Reich*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1958, z. 4, s. 390–443; H. Schorn, *Der Richter im Dritten Reich*, Frankfurt am Main 1959.

¹⁷⁴ Zob. A. Klönne, *Hitlerjugend*, Frankfurt am Main 1955.

¹⁷⁵ Zob. W. Hagemann, *Publizistik im Dritten Reich. Ein Beitrag zur Methodik der Massenföhrung*, Hamburg 1948.

¹⁷⁶ Zob. W. Treue, *Hitlers Denkschrift zum Vierjahresplan 1936*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1955, z. 2, s. 184–210; P. Kluge, *Hitler und das Volkswagenprojekt*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1960, z. 3, s. 341–383; K. Kwiet, *Die NS-Zeit...*, s. 192–193.

¹⁷⁷ Zob. P. Dobrowolski, „Narzucona wojna” czy „kontynuacja pomyłek”? *II wojna światowa w historiografii i publicystyce Niemieckiej Republiki Federalnej*, Katowice 1970.

¹⁷⁸ Zob. K. Kwiet, *Die NS-Zeit...*, s. 193.

¹⁷⁹ Zob. *Was wirklich geschah*, red. H. Holldack, München 1949.

pozycje dotyczące aspektów polityczno-wojskowych były jedynie opisem działań militarnych, autorzy zaś często usiłowali zrehabilitować Wehrmacht (generalicję), całą winę zrzucając na Hitlera¹⁸⁰.

Różne koncepcje wysuwano także na temat wojny, polityki zagranicznej III Rzeszy oraz dyplomacji nazistowskiej w okresie konfliktu. Problemy te od początku znajdowały się w centrum zainteresowania uczonych zachodnioniemieckich. W 1950 r. zaczęto wydawać *Dokumente niemieckiej polityki zagranicznej*, w czym aktywnie uczestniczyli Hans Rothfels i Walter Bussmann (1914–1993)¹⁸¹. Genezą wojny w wymiarze dyplomatycznym zajmowali się przede wszystkim Siegfried August Kaehler (1885–1963), Rudolf Stadelmann (1902–1949) i Walther Hofer (ur. 1920)¹⁸². Z kolei historycy Hans Adolf Jacobsen (ur. 1925) i Andreas Hillgruber (1925–1989) zebrali dokumentację na temat zagranicznych i militarnych aspektów polityki Rzeszy w czasie wojny¹⁸³. W opinii poznańskiego historyka Henryka Olszewskiego wiele wyników badań cechu Republiki Federalnej

¹⁸⁰ H. Olszewski, *Nauka...*, s. 622. W tym kontekście zob. K. v. Tippelskirch, *Geschichte des Zweiten Weltkrieges*, Bonn 1959; W. Görlitz, *Der Zweite Weltkrieg*, t. 1–2, Stuttgart 1951.

¹⁸¹ Zob. *Akten zur deutschen auswärtigen Politik: 1918–1945 (aus dem Archiv des Auswärtigen Amtes)*, red. W. Bussmann, Göttingen 1950–1995.

¹⁸² Zob. S.A. Kaehler, *Zur diplomatischen Vorgeschichte des Kriegsausbruchs vom 1 IX 1939*, „Nachrichten von der Akademie der Wissenschaften in Göttingen. Philologisch-Historische Klasse” 1949, nr 1; *idem*, *Zwei deutsche Bündnisangebote an England 1889 und 1939*, Göttingen 1948; R. Stadelmann, *Deutschland und England am Vorabend des Zweiten Weltkrieges* [w:] *Festschrift für Gerhard Ritter zu seinem 60. Geburtstag*, red. R. v. Nürnberger, Tübingen 1950; W. Hofer, *Die Entfesselung des Zweiten Weltkrieges. Eine Studie über die internationalen Beziehungen im Sommer 1939*, Stuttgart 1954. Zob. też *idem*, *Die Diktatur Hitlers. Bis zum Beginn des Zweiten Weltkrieges*, Konstanz 1960.

¹⁸³ Zob. A. Hillgruber, *Hitler, König Carol und Marshall Antonescu*, Wiesbaden 1954; H.-A. Jacobsen, *Dokumente zur Vorgeschichte des Westfeldzuges 1939–1940*, Göttingen 1956; *idem*, *Der Fall Gelb*, Wiesbaden 1957; *idem*, *1939–1945. Der Zweite Weltkrieg in Chronik und Dokumenten*, Darmstadt 1959. Należy nieco wyprzedzić tok wywodu i wspomnieć, że w połowie lat sześćdziesiątych XX w. Jacobsen przedstawił teorię, zgodnie z którą historia wojny jest powiązana z dziejami narodu, państwa, gospodarki oraz kultury niemieckiej. Ten boński specjalista od nazistowskiej polityki zagranicznej chciał pełniej „włączyć wojnę w bieg historii Niemiec”. Był on mianowicie zdania, że wojnę da się w całości ocenić tylko wtedy, gdy jednocześnie wyjaśni się problem kontynuacji w historii państwa. Twierdził, że skoro w dziejach występowały zarówno okresy ciągłości, jak i jej braku, to nie można udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie badawcze o to, czym w istocie była II wojna światowa. Zjawisko to niewątpliwie wynikało z imperializmu, a także z klimatu epoki rewolucji. Konflikt ten wyrażał również kryzys światowego systemu gospodarczego. Tak więc, według Jacobsena, nowoczesna koncepcja wojny mogła powstać tylko dzięki zastosowaniu wszystkich metod badawczych i historycznych. Boński historyk przyznawał, że największy udział w wywołaniu wojny miał Hitler i on ponosił za nią największą odpowiedzialność. Jako winnych wskazał też jednak nieustępliwych w negocjacjach z wodzem III Rzeszy Anglików i Francuzów, egoistycznych przywódców państw Europy Południowo-Wschodniej, „zadufanych we własną potęgę” Polaków, przywódców Związku Radzieckiego, a także amerykańskich bankierów, którzy nie chcieli przystać na złagodzenie twardej polityki ekonomicznej wobec Rzeszy (zob. H. Olszewski, *Nauka...*, s. 622–623; H.-A. Jacobsen, *Zur Konzeption einer Geschichte des Zweiten Weltkrieges 1939–1945. Disposition im historische ausgewähltem Schrifttum*, Fankfurt am Main 1964; *idem*, *Nationalsozialistische Aussenpolitik 1933–1938*, Frankfurt am Main – Berlin 1968; A. Hillgruber, *Deutschlands Rolle in der Vorgeschichte der beiden Weltkriege*, Göttingen 1967; M.-L. Recker, *Die Aussenpolitik des Dritten Reiches*, München 1990, s. 51 i n.).

nad genezą wojny trzeba uznać za wyjątkowo bałamutne. Niektóre tezy, wciąż powracające w rozważaniach tych historyków, nie są oparte na rzeczowej argumentacji i nie odpowiadają prawdzie historycznej. Podnoszono między innymi, że atak na Polskę był swoistym aktem sprawiedliwości dziejowej, wyrównaniem krzywd wyrządzonych Niemcom traktatem wersalskim. W nawiązaniu do tezy międzywojennej historiografii niemieckiej¹⁸⁴ twierdzono, iż Polska nie miała prawa do niepodległego państwa, gdyż w 1918 r. powstało ono kosztem Rzeszy¹⁸⁵. W 1939 r. Niemcy rzekomo wcale nie chciały wojny, ale zostały do niej zmuszone w wyniku „nieuściepliwości polityki polskiej”¹⁸⁶. Niektórzy uczeni dowodzili, że układ sił militarnych w okresie poprzedzającym wrzesień 1939 r. był wyraźnie niekorzystny dla Niemiec¹⁸⁷. Niejednokrotnie przekonywano, iż zbliżenie niemiecko-radzieckie z sierpnia 1939 r. wynikało z inicjatywy Stalina, a napaść III Rzeszy na ZSRR miała być pomysłem wyłącznie Hitlera, ujawnionym generacji dopiero wiosną 1941 r. Wreszcie argumentowano, że niemieckie cele wojenne były w zasadzie defensywne, co zmieniło się dopiero w toku realizacji planu Barbarossa¹⁸⁸. We wszystkich tych studiach zawarto mniej lub bardziej wyraźną apoteozę rycerskiego i heroicznego Wehrmachtu oraz jego kierownictwa. Tłumaczono, że wojska nie powinny się obarczać winą za błędy strategiczne i operacyjne przywódcy ani za barbarzyńskie metody stosowane w okupowanej Europie przez SS, toteż terror i ludobójstwo nie plamią honoru narodu niemieckiego – odpowiedzialność ponoszą tylko „nieliczni łajdacy” (*einige wenige Schurken*). Kierowali oni nieświadomym rozmiarów zbrodni społeczeństwem¹⁸⁹. Przekonywano, iż nawet gdyby Niemcy znali prawdę, nie byłiby w stanie nic zrobić, ze względu na wszechobecny terror – w tym kontekście jeszcze większe uznanie należy się aktywistom antyhitlerowskiego ruchu oporu, którym w każdym z opracowań poświęcano niewspółmiernie dużo miejsca¹⁹⁰.

Uczeni zachodnioniemieccy analizowali również politykę okupacyjną III Rzeszy. Powstały w 1948 r. w Tybindze Instytut Zagadnień Okupacji (Institut für Besatzungsfragen) zbierał i wydawał materiały na ten temat. Kaehler przedstawił historię i politykę europejską narodowego socjalizmu. Tą drugą kwestią

¹⁸⁴ Zob. J. Krasuski, *Odrodzenie państwa polskiego w naświetlaniu niemieckiej historiografii okresu międzywojennego*, „Dzieje Najnowsze” 1978, nr 4, s. 19–28.

¹⁸⁵ Zob. G. Mann, *Deutsche Geschichte des 19. und 20. Jahrhunderts*, Frankfurt am Main 1958 (cytaty według wydania 10 z 2004 r.), s. 889–890.

¹⁸⁶ *Ibidem*, s. 896 i n.; E. Nolte, *Die faschistischen Bewegungen. Die Krise des liberalen Systems und die Entwicklung des Faschismus*, München 1966, s. 162 i n. Historycy RFN konsekwentnie bronili również tezy o niemieckości Gdańska (zob. H. Olszewski, *Nauka...*, s. 624).

¹⁸⁷ Zob. P. Kleist, *Aufbruch und Sturz des 3. Reiches. Auch Du warst dabei*, Göttingen 1968, s. 77 i n.

¹⁸⁸ Zob. H.G. Dahms, *Geschichte des Zweiten Weltkrieges*, Tübingen 1965.

¹⁸⁹ Zob. G. Mann, *Deutsche...*, s. 915 i n. W tym kontekście Nolte twierdził wręcz, że niemiecki antysemityzm podczas wojny był rezultatem klimatu, który panował w okupowanych krajach, mających z reguły bogatsze tradycje prześladowania ludności żydowskiej i ostrzejsze ustawodawstwo antyżydowskie niż III Rzesza (zob. E. Nolte, *Die faschistischen...*, s. 178; H. Olszewski, *Nauka...*, s. 624).

¹⁹⁰ Zob. H. Olszewski, *Nauka...*, s. 623–624.

zajął się też historyk Paul Kluge (1908–1990)¹⁹¹. Hans-Dietrich Looock (ur. 1927) zbadał wielkogermańską politykę III Rzeszy, szczególną uwagę zwracając na okupację Norwegii i Holandii¹⁹². Również dokumentacje zamieszczone w „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” zawierały świadectwa brutalnej polityki nazistów na zajętych obszarach wschodnich. Ukoronowaniem tych eksploracji było wydane w 1961 r. sztandarowe opracowanie Broszata odnoszące się do polityki III Rzeszy na terenie Polski¹⁹³.

Ważną rolę odgrywały historyczne legendy, które tworzyli wyżsi oficerowie, dyplomaci i inni urzędnicy współtworzący system III Rzeszy na różnych szczeblach władzy. Swoje poglądy prezentowali w memuarach lub były one wydawane jako dokumentacja alianckich trybunałów sądowych. Okazyjnie prezentowano w nich tezy nawiązujące do retoryki nazistowskiej, do których potem chętnie odwoływały się środowiska neonazistowskie w Republice Federalnej. W tym duchu Walther Hubatsch (1915–1984) nie tylko uzasadniał mianowanie Hitlera kanclerzem Rzeszy, ale również zajęcie Danii i Norwegii¹⁹⁴. Z kolei Hellmuth Rössler winą za wybuch wojny obarczył głównie Anglików i Polaków¹⁹⁵. Jednocześnie krytykowano i odrzucano tezę Taylora, zgodnie z którą Hitler prowadził tę samą politykę rewizjonistyczną co kanclerz i minister spraw zagranicznych Republiki Weimarskiej Gustaw Stresemann, a odpowiedzialność za rozpętanie wojny przypisywano wszystkim państwom biorącym w niej udział¹⁹⁶. Na kanwie tych dyskusji rozgorzała debata nad tezami brytyjskiego historyka Hugh Redwalda Trevora-Ropera (*nota bene* autora znanej książki o ostatnim okresie życia Hitlera¹⁹⁷) dotyczącymi celów wojennych Hitlera. W artykule wskazał on, że wódz kontynuował działania mające na celu zdobycie przestrzeni życiowej na wschodzie¹⁹⁸. Kwestię tę poruszano w debatach naukowych dotyczących programu i etapów hitlerowskiej polityki zagranicznej oraz ekspansji¹⁹⁹.

Trzeba zaznaczyć, że naukowa refleksja dotycząca Holocaustu była w historiografii zachodniemieckiej opóźniona – pierwsze publikacje naukowe na ten temat ukazały się dopiero w latach pięćdziesiątych. Wcześniej, tj. bezpośrednio po 1945 r., historycy koncentrowali się na niemieckiej katastrofie, zaś wyjaśnienie,

¹⁹¹ Zob. P. Kluge, *Nationalsozialistische Europapolitik*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1955, z. 2, s. 240–279.

¹⁹² Zob. H.-D. Looock, *Grossgermanische Politik im Dritten Reich*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1960, z. 1, s. 37–63.

¹⁹³ Zob. M. Broszat, *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*, Stuttgart 1961; K. Kwiet, *Die NS-Zeit...*, s. 194.

¹⁹⁴ Zob. W. Hubatsch, „Weserübung”. *Die deutsche Besetzung von Dänemark und Norwegen*, Göttingen 1960.

¹⁹⁵ Zob. H. Rössler, *Deutsche Geschichte*, Gütersloh 1961.

¹⁹⁶ Zob. G. Jasper, *Über die Ursachen des Zweiten Weltkriegs. Zu den Büchern von Alan John Percivale Taylor und David L. Hoggan*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1962, z. 3, s. 311–340.

¹⁹⁷ Zob. H.R. Trevor-Roper, *The Last Days of Hitler*, London 1947.

¹⁹⁸ H. R. Trevor-Roper, *Hitlers Kriegsziele*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1960, z. 2, s. 121–133.

¹⁹⁹ Zob. K. Kwiet, *Die NS-Zeit...*, s. 194.

jak mogło dojść do Shoah, pozostawiając uczonym żydowskim²⁰⁰. W ten sposób zwalniali od odpowiedzialności naród niemiecki, obarczając nią przede wszystkim Hitlera²⁰¹. Część badaczy RFN winę zrzuciła także na SS, która miała być wytworem reżimu obcym niemieckiemu społeczeństwu, które sterroryzowane przez służby bezpieczeństwa III Rzeszy nie mogło przeciwstawić się Hitlerowi. Co więcej, Niemców przedstawiano jako ofiary bombardowań alianckich i czystek etnicznych (wypędzenia po wojnie) oraz dyktatury, rzekomo im narzuconej²⁰². Informacje na temat prześladowań Żydów przez narodowych socjalistów docierały do szerszej opinii publicznej także za pośrednictwem alianckich procesów zbrodniarzy wojennych²⁰³. Historycy często nie wykorzystywali jednak dokumentów zgromadzonych przez sądy, przez co nie mogło dojść do przełomu w badaniach nad Holocaustem.

W tym samym roku, w którym Meinecke opublikował *Niemiecką katastrofę*, Eugen Kogon, publicysta, redaktor opiniotwórczego miesięcznika „Frankfurter Hefte”, długoletni więzień Buchenwaldu i jeden z duchowych ojców Republiki Federalnej, w książce na temat funkcjonowania państwa SS i obozów koncentracyjnych²⁰⁴ wskazał na odpowiedzialność zwykłych Niemców za Holocaust. Przyjął on, że wielu z nich nie wiedziało, a raczej nie chciało wiedzieć, co dzieje się w obozach śmierci. Zarzucił rodakom, że „nawet gdyby mieli pełnię wiedzy, nie uczyniliby z niej podstawowego dylematu moralnego, gdyż wolność i prawo nie były dla nich centralnymi kwestiami jako wartości absolutne”²⁰⁵. W tym sensie Kogon zwrócił uwagę, że w dziejach Niemiec występował deficyt wolności w rozumieniu politycznym, wyraźna różnica między liberalizmem politycznym a odmiennym niż w Europie Zachodniej poczuciem narodowym, co było szczególnie widoczne w Niemczech od połowy XIX w. Wreszcie mówił o prymacie jedności Niemców nad wolnością obywateli, obecnym w różnych formach aż do klęski 1945 r. Odnosząc się *stricte* do funkcjonowania reżimu nazistowskiego, Kogon dowodził, że paradoksalnie III Rzesza pozostawała państwem prawa, nawet jeśli było to państwo stanu wyjątkowego. Prawo co prawda należy uznać za okrutne, wykluczało bowiem całe grupy, negowało humanizm i wolności obywatelskie,

²⁰⁰ *Ibidem*, s. 196.

²⁰¹ W tym kontekście należy zaznaczyć, że do Zagłady tylko w kilku zdaniach, nie zawsze wolnych od starych żydowskich resentymentów, odniósł się Meinecke. Pisząc w swojej sztandarowej pracy z 1946 r. o kwestii żydowskiej, odrzucił nazistowski antysemityzm i stwierdził, że w komorach gazowych obozów śmierci umarł „ostatni ślad chrześcijańsko-zachodniej przyzwoitości i człowieczeństwa” (zob. F. Meinecke, *Die deutsche...*, s. 29, 52, 125).

²⁰² Zob. U. Herbert, *Extermination Policy. New Answers and Questions about History of the „Holocaust” in German Historiography* [w:] *National Socialist Extermination Policies. Contemporary German Perspectives and Controversies*, red. U. Herbert, Oxford 2004, s. 4.

²⁰³ Zob. K. Kwiet, *Die NS-Zeit...*, s. 196.

²⁰⁴ Zob. E. Kogon, *Der SS-Staat...*

²⁰⁵ Zob. J. Jabłkowska, L. Żyliński, *Rozrachunek z narodowosocjalistyczną przeszłością a tożsamość niemiecka* [w:] *O kondycji...*, s. 10–11; E. Kogon, *Naród niemiecki a obozy koncentracyjne* [w:] *O kondycji...*, s. 10.

ale większość Niemców uważała je za skuteczne. Zdaniem Kogona jeśli Niemcy po odkryciu zbrodni nie są w stanie potępić przeszłości, dowodzi to faktu, że praw porządnego Niemca w państwie nazistowskim nie naruszano, ale wręcz je egzekwowano – co z kolei świadczyło o deficycie cywilizacyjnym. Przekonywał, że dlatego tak ważne było wprowadzenie po 1945 r. do praktyki politycznej kategorii praw i wolności odpowiadających normom europejskim²⁰⁶. Jednocześnie z żalem konstatawał, iż większość jego rodaków odżegnuje się od jakiegokolwiek historycznej winy i odrzuca nazistowską przeszłość jako anomalię w niemieckich dziejach²⁰⁷. W 1949 r. Alexander Mitscherlich (1908–1982) i Friedrich Mielke (ur. 1921) opublikowali zbiór dokumentów *Nauka bez człowieczeństwa*, w którym pokazali okrucieństwa niemieckie (eksperymenty medyczne na więźniach obozów koncentracyjnych). Podobnie jak książka Kogona publikacja ta spotkała się z dużym zainteresowaniem czytelników i w 1960 r. została wydana ponownie, pod zmienionym tytułem²⁰⁸.

Dużą rolę w badaniach nad Zagładą w latach pięćdziesiątych odegrało opracowanie jednego z najwybitniejszych przedstawicieli szkoły frankfurckiej²⁰⁹ – Theodora W. Adorno (1903–1969)²¹⁰. Kwestią tą zajmował się już wcześniej. Jeszcze w roku 1944 wraz z innym reprezentantem tej szkoły, także pochodzenia żydowskiego – Maksem Horkheimerem, wydał książkę pt. *Dialektyka oświecenia*²¹¹, gdzie rozpatrywał przyczyny załamania cywilizacyjnego w świecie rządzonym przez ideę postępu. Publikacje Adorno miały wielki wpływ na rozwój w RFN debat dotyczących eksterminacji Żydów, choć niektóre twierdzenia frankfurczyków na temat genezy faszyzmu i nawiązania do myśli Karola Marksa do dziś budzą wiele wątpliwości oraz zastrzeżeń. Ich studia, pisane trudnym językiem i odwołujące się do teorii krytycznej, nie były w pełni zrozumiałe dla masowego odbiorcy, a mimo to miały

²⁰⁶ Zob. J. Jabłkowska, L. Żyliński, *Rozrachunek z narodowosocjalistyczną przeszłością a tożsamość niemiecka* [w:] *O kondycji...*, s. 10–11; E. Kogon, *Naród niemiecki a obozy koncentracyjne* [w:] *O kondycji...*, s. 76–80.

²⁰⁷ Zob. J. Matthäus, *Historiography and the Perpetrators of the Holocaust* [w:] *The Historiography of the Holocaust*, red. D. Stone, New York 2004, s. 199; E. Kogon, *Das Dritte Reich und die preussisch-deutsche Geschichte*, „Frankfurter Hefte. Zeitschrift für Politik und Kultur” 1946, z. 3, s. 44.

²⁰⁸ Zob. A. Mitscherlich, F. Mielke, *Wissenschaft ohne Menschlichkeit. Medizinische und eugenische Irrwege unter Diktatur, Bürokratie und Krieg*, Heidelberg 1949; *idem*, *Medizin ohne Menschlichkeit. Dokumente der Nürnberger Ärzteprozesses*, Frankfurt am Main – Hamburg 1960; J. Peter, *Der Nürnberger Ärzteprozess im Spiegel seiner Aufarbeitung anhand der drei Dokumentensammlungen von Alexander Mitscherlich und Fred Mielke*, Münster 1998; K. Kwiet, *Die NS-Zeit...*, s. 196.

²⁰⁹ Zob. E. Gellner, *Postmodernizm, rozum i religia*, Warszawa 1997, s. 47–50.

²¹⁰ Zob. T.W. Adorno, *Minima moralia. Refleksionen aus dem beschädigten Leben*, Berlin 1951; *idem*, *Minima Moralia: refleksje z poharatanego życia*, Kraków 1999.

²¹¹ Zob. M. Horkheimer, T.W. Adorno, *Dialektik der Aufklärung: philosophische Fragmente*, Amsterdam 1947 (wyd. pol. *Dialektyka oświecenia: fragmenty filozoficzne*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa 2010); R. Werner, *Auf der Suche nach dem verlorenen Sinn: die „Dialektik der Aufklärung” im System der Kritischen Theorie und ihr Verhältnis zur philosophischen Tradition*, Berlin 1992.

szeroki oddźwięk i stanowiły silny bodziec do dyskusji rozrachunkowych²¹², głównie za sprawą sugestywnych formuł (np. maksyma Adorno, iż „po Auschwitz pisanie wierszy jest barbarzyństwem”). Przedstawiciele szkoły nie prowadzili szczegółowych badań faktograficznych, poszukiwali głównie sensu historii. Zagładę Żydów europejskich, symbolizowaną przez Auschwitz, uznali za załamanie cywilizacyjne, wydarzenie wyjątkowe. Wskazywali przy tym na czynniki zagrażające w dziejach postępowi. Według Adorno Auschwitz to również pojęcie filozoficzne, złowrogi synonim zbrodniczego irracjonalizmu, który co jakiś czas ujawnia się w historii ludzkości, a także punkt odniesienia dla całej myśli współczesnej. Nośne aforyzmy Adorno przyczyniły się do tego, że Auschwitz stało się centralnym symbolem zbrodni nazistowskich. Obraz wyjątkowego barbarzyństwa przerażał i prowadził do zakwestionowania kondycji współczesnego człowieka i cywilizacji²¹³.

Należy zauważyć, że w latach pięćdziesiątych z inicjatywami mającymi umożliwić dokładniejsze zbadanie prześladowań Żydów wychodził również Instytut Historii Współczesnej, który początkowo w tym zakresie skupiał się na publikacjach dokumentacyjnych. Na przykład w pierwszym numerze „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” z 1953 r. Hans Rothfels zredagował naoczną relację oficera SS Kurta Gersteina na temat masowego gazowania ludności żydowskiej²¹⁴, a w 1959 r. napisał artykuł o przesiedleniach Żydów w Generalnym Gubernatorstwie²¹⁵. Helmut Heiber (1924–2003) z kolei opublikował dokumenty gauleitera Okręgu Generalnego „Białoruś” Wilhelma Kubego i *Einsatzgruppen* na zajętych przez Wehrmacht terenach ZSRR²¹⁶. Poza tym od 1958 r. ukazywały się edytowane przez Broszata autobiograficzne zapiski komendanta obozu w Auschwitz Rudolfa Hössa²¹⁷. Dwa lata później ukazały się notatki Bernharda Lösenera – referenta ds. Żydów w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rzeszy (Judenreferent des Reichsinnenministeriums)²¹⁸. Natomiast monachijski historyk i publicysta Hermann Graml (ur. 1928) wydał niewielkie objętościowo studium, w którym zajął się

²¹² Zob. A. Demirovic, *Der nonkonformistische Intellektuelle. Die Entwicklung der Kritischen Theorie zur Frankfurter Schule*, Frankfurt am Main 1999; C. Albrecht, *Die intellektuelle Gründung der Bundesrepublik. Eine Wirkungsgeschichte der Frankfurter Schule*, Frankfurt am Main 1999; *Lyrik nach Auschwitz. Adorno und die Dichter*, red. P. Kiedaisch, Stuttgart 1995.

²¹³ Zob. K. Wóycicki, *Niemiecki...*, s. 72–73; *Zivilisationsbruch. Denken nach Auschwitz*, red. D. Diner, Frankfurt am Main 1988.

²¹⁴ Zob. H. Rothfels, *Augenzeugenberichte zu den Massenvergasungen*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1953, z. 2, s. 177–194.

²¹⁵ Zob. H. Rothfels, *Zur „Umsiedlung” der Juden im GG*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1959, z. 3, s. 333–336.

²¹⁶ Zob. H. Heiber, *Aus den Akten des Gauleiters Kube*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1956, z. 1, s. 67–92.

²¹⁷ Zob. R. Höss, *Kommandant in Auschwitz. Autobiographische Aufzeichnungen*, red. M. Broszat, Stuttgart 1958.

²¹⁸ Zob. W. Strauss, *Das Reichsministerium des Inneren und die Judengesetzgebung. Aufzeichnungen von Dr. Bernhard Lösener*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1961, z. 3, s. 262–313.

pogromem żydowskim podczas nocy kryształowej w listopadzie 1938 r.²¹⁹ W 1960 r. Wolfgang Scheffler (1929–2008) opublikował pierwsze syntetyczne opracowanie na temat prześladowań Żydów w III Rzeszy²²⁰.

Duże znaczenie dla późniejszej, od lat siedemdziesiątych szczególnie ożywionej dyskusji cechu zachodnioniemieckiego o roli Hitlera w realizacji polityki ludobójstwa, miało dzieło historyka brytyjskiego Geralda Reitlingera (1900–1978)²²¹. Wysunął on tezę, że do „ostatecznego rozwiązania” kwestii żydowskiej doszło na skutek bezpośredniego rozkazu Hitlera. W ten sposób opowiedział za interpretacją „hitlerocentryczną”, zgodnie z którą główną rolę odgrywały wola oraz intencje dyktatora²²². W ocenie Reitlingera to wódz III Rzeszy ponosił największą odpowiedzialność, i to on przede wszystkim stał za programem eksterminacji ludności żydowskiej – w rezultacie wina za tę zbrodnię tylko w niewielkim stopniu obciążała armię niemiecką i społeczeństwo. Zdaniem badacza sprawy ludobójstwa byli wyłącznie społecznymi outsiderami, „złymi charakterami”. Z kolei Joseph Tenenbaum, autor książki na temat rasy w ideologii i polityce III Rzeszy²²³, członków nazistowskiej wspólnoty narodowej podzielił na „szumowiny”, fanatycznych morderców wcielających w życie „ostateczne rozwiązanie”, i zwyczajnych ludzi wyrażających dezaprobatę wobec zbrodni, w których jednak chcąc nie chcąc uczestniczyli. Można stwierdzić, że obie interpretacje świadczyły o tendencji historyków do pochopnych generalizacji, co z kolei wyjaśnia, dlaczego w późniejszych w opracowaniach uczonych anglosaskich i niemieckich dotyczących Shoah genezę i realizację polityki eksterminacji Żydów często przedstawiano w sposób zbyt uproszczony²²⁴.

Przełom w rozważaniach na ten temat polityki dokonał się w RFN latach sześćdziesiątych, do czego doprowadziły badania zagraniczne, a także ważne wydarzenia społeczno-polityczne, szczególnie sądowe rozliczanie zbrodni narodowosocjalistycznych. Niezwykle istotna w tym kontekście okazała się zwłaszcza książka amerykańskiego historyka Raula Hilberga (1927–2007) o eksterminacji europejskich Żydów, po raz pierwszy wydana w Stanach Zjednoczonych w 1961 r.²²⁵ Autor wysunął tezę, że kluczem do zrozumienia tej kwestii są podział

²¹⁹ Zob. H. Graml, *Der 9. November 1938. „Reichskristallnacht”*, Bonn 1955.

²²⁰ Zob. W. Scheffler, *Judenverfolgung im Dritten Reich. 1933 bis 1945*, Berlin 1960; K. Kwiet, *Die NS-Zeit...*, s. 196–197.

²²¹ Zob. G. Reitlinger, *Die Endlösung. Hitlers Versuch der Ausrottung der Juden Europas 1939–1945*, Frankfurt am Main 1956 (pierwsze wydanie angielskie: *The Final Solution. The Attempt to Exterminate the Jews of Europe, 1939–1945*, London 1953).

²²² Zob. I. Kershaw, *Rola Hitlera w „ostatecznym rozwiązaniu”* [w:] *idem, Hitler, Niemcy i ostateczne rozwiązanie*, Poznań 2010, s. 127–128.

²²³ Zob. J. Tenenbaum, *Race and Reich. The Story of an Epoch*, New York 1956, s. 364 i n.

²²⁴ Zob. J. Matthäus, *Historiography...*, s. 201; N. Levin, *The Holocaust. The Destruction of European Jewry 1933–1945*, New York 1968; L.S. Dawidowicz, *The War against the Jews 1933–1945*, London 1975.

²²⁵ Zob. R. Hilberg, *The Destruction of the European Jews*, Chicago 1961 (wyd. pol. *Zagłada Żydów europejskich*, tłum. J. Giebulowski, t. 1–3, Warszawa 2014). Patrz. też *idem, Unerbetene Erinnerung: der Weg eines Holocaust-Forschers*, Frankfurt am Main 1994.

zadań oraz interakcje między różnymi grupami niemieckiego społeczeństwa. Jego zdaniem osoby realizujące Zagładę były typowymi reprezentantami społeczeństwa niemieckiego. Aby przezwyciężyć ich potencjalne zahamowania moralne, państwo poddało ich różnorodnym mechanizmom represji, racjonalizacji oraz indoktrynacji. Przekonywano, że Żydzi są rasą podrzędną, a ich kwestia musi zostać rozwiązana. Wśród berlińskich urzędników, którzy uruchomili ten zbrodniczy mechanizm i czuwali nad jego funkcjonowaniem, czołową rolę odgrywali biurokraci średniego szczebla. Hilberg ich działania uznał za bezosobowe, tj. rozproszone w rozbudowanym aparacie, co sprawiało, że każdy z wykonawców planu miał poczucie, iż jego udział jest niewielki. Zdaniem historyka to dlatego niemieccy urzędnicy ani przedstawiciele służb mundurowych nigdy nie określali siebie mianem sprawców Holokaustu²²⁶.

Hipotezę Hilberga na temat maszyny ludobójstwa realizowanego przez państwo i jego biurokrację rozwinęła Arendt, która przeanalizowała toczący się w latach 1960–1962 proces Adolfa Eichmanna przed sądem w Jerozolimie, zakończony wydaniem i wykonaniem wyroku śmierci²²⁷. Od roku 1941 Eichmann był jednym z głównych organizatorów mordowania Żydów z ramienia Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy. Arendt oceniła go jako człowieka „straszliwie normalnego”, ale pozbawionego wyobraźni i oderwanego od rzeczywistości, co skłoniło ją do postawienia nośnej tezy o banalności zła²²⁸. W zainicjowanej tą konstatacją debacie historyków sprawców „ostatecznego rozwiązania” dzielono tylko na dwie grupy: z jednej strony byli to „mechanicy fabryk śmierci” (Höss) i „mordercy zza biurka” (Eichmann) oraz „maniakalni mordercy” z drugiej (członkowie SS i *Einsatzgruppen*). Dyskusja ta pokazała również, jak bardzo rozważania na temat odpowiedzialności za Holokaust były związane z aktualnymi interesami społeczno-politycznymi, prawnymi rozliczeniami zbrodni nazistowskich oraz – będących w znacznej mierze ich efektem – przeobrażeniami świadomości historycznej społeczeństwa RFN w latach sześćdziesiątych²²⁹.

²²⁶ Zob. J. Matthäus, *Historiography...*, s. 202; R. Hilberg, *Perpetrators, Victims, Bystanders: the Jewish Catastrophe 1933–1945*, New York 1992, s. IX.

²²⁷ Zob. H. Arendt, *Eichmann in Jerusalem. A Report of the Banality of Evil*, London 1963 (wyd. polskie: *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*, Kraków 1987); *Hannah Arendt revisited: „Eichmann in Jerusalem” und die Folgen*, red. G. Smith, Frankfurt am Main 2000; B.J. Bergen, *The Banality of Evil. Hannah Arendt and „the Final Solution”*, Lanham 1998. Należy zauważyć, że społeczeństwu niemieckiemu na bieżąco przekazywano sprawozdania prasowe z procesu Eichmanna, które wywoływały szok, konsternację i przerażenie ogromną skalą zbrodni reżimu. Przygotowało to również obywateli RFN na odbywający się w połowie lat sześćdziesiątych XX w. kolejny sądowo-moralny akt rozliczenia z okrucieństwami III Rzeszy – na procesy frankfurckie, dotyczące zbrodni popełnionych w obozie Auschwitz-Birkenau, o czym będzie jeszcze mowa. Na temat recepcji procesu Eichmanna w gazetach zachodniemieckich, zwłaszcza na łamach „Frankfurter Allgemeine Zeitung” i „Die Zeit”, oraz jego społecznego rezonansu zob. P. Krause, *Der Eichmann-Prozess in der deutschen Presse*, Frankfurt am Main 2002, s. 40 i n.

²²⁸ H. Arendt, *Eichmann...*, s. 287 i n.

²²⁹ J. Matthäus, *Historiography...*, s. 202–203. Zob. też M. v. Miquel, *Explanation, Dissociation, Apologia: the Debate over the Criminal Prosecution of Nazi Crimes in the 1960s*

Na początku lat sześćdziesiątych w środowisku historyków zachodnioniemieckich najważniejszy był jednak spór wokół książki hamburskiego historyka Fritza Fischera²³⁰ (*Fischerkontroverse*), który kwestionował czystość sumienia większości Niemców doby cudu gospodarczego. Zgodnie z jego interpretacją III Rzesza nie była katastrofą ani wyjątkiem, lecz apogeum niemieckiego imperializmu, którego korzenie sięgały XIX stulecia²³¹. Można powiedzieć, że opinie Fischera (*nota bene* dawnego współpracownika Instytutu Rzeszy Historii Nowych Niemiec²³²) o odpowiedzialności Niemiec za wybuch I wojny światowej²³³ były spóźnioną reakcją, próbą naprawienia zaniechań z okresu Republiki Weimarskiej, wynikających z powszechnego wśród Niemców poczucia krzywdy z powodu ustalení traktatu wersalskiego²³⁴. Historyk ten wysunął dwie tezy. Po pierwsze, stwierdził, że udział Niemiec w rozpętańiu I wojny światowej było znacznie większy, niż podawała dotychczasowa historiografia niemiecka. Po drugie, dowodząc, że ekspansjonizm II Rzeszy podczas wojny bazował na założeniach polityki Bismarcka i Niemiec wilhelmińskich (zbrojenia, szowinistyczna ideologia), wykazał analogie między celami imperializmu z okresu I i II wojny światowej,

[w:] *Coping with the Nazi Past. West Germans Debates on Nazism and Generational Conflict 1955–1975*, red. P. Gassert, A.E. Steinweis, Oxford 2007, s. 50 i n.

²³⁰ Zob. F. Fischer, *Griff nach der Weltmacht. Die Kriegszieldpolitik des kaiserlichen Deutschland 1914–1918*, Düsseldorf 1961.

²³¹ Już przed sporem o książkę Fischera w historiografii RFN zarysowała się tendencja, aby nie wyłączać III Rzeszy z historii niemieckiej i nie traktować jej jako przypadkowego epizodu. Poglądy takie na początku lat sześćdziesiątych wyrażali chociażby Krausnick i Broszat. Ten ostatni wskazywał na to, że Hitler był wytworem nacjonalizmu i przekupności elit mieszczańskich oraz częściowo wpisywał się w historyczno-duchowe predyspozycje narodu. Według Broszata ideologia narodowego socjalizmu była „papką idei” (*Ideenbrei*), amalgamatem różnorodnych poglądów radykalnych i ogólnonarodowych, często sprzecznych. W jego opinii od „urojonego narodowosocjalistycznego światopoglądu” należy wyraźnie oddzielać rzeczywistość narodowego socjalizmu – wprawdzie radykalną, lecz wewnętrznie pustą. Stanowiła ona wyraz „odurzającej nieprzytomności” społeczeństwa, w tym jego elit, które dały się oszukać propagandzie nazistów. Niemcy poparli Hitlera również dlatego, że imponowała im dynamika NSDAP, jej propagandowe rytuały, marsze, uniformizacja imprez masowych i tworzona skrzętnie muzyczna oprawa tych zebrań – wszystko to porywało tłumy. Obywatele dali się uwieść dyktaturze, ulegając złudzeniu co do jej rzeczywistych zamiarów, które *de facto* polegały na zawładnięciu wszystkimi dziedzinami życia społecznego. Broszat konkludował, że III Rzesza była przykładem tego, jak „prawie totalnie zorganizowane i totalnie rządzone” społeczeństwo mogło źle ocenić „stan ubezwłasnowolnienia wspólnoty narodowej”, rezygnując w konsekwencji z własnych poglądów i wolnej woli na rzecz ukształtowanej pod wpływem propagandy gotowości, aby poświęcić się dla volkistowskiej zbiorowości (zob. M. Broszat, *Der Nationalsozialismus. Weltanschauung, Programm und Wirklichkeit*, Stuttgart 1960, s. 16 i n.; K. Kwiet, *Die NS-Zeit...*, s. 188; N. Berg, *Holocaust...*, s. 421–423).

²³² Zob. H. Olszewski, *Nauka...*, s. 595.

²³³ Już w 1959 r. Fischer opublikował artykuł o niemieckich celach wojennych w latach 1914–1918 (zob. F. Fischer, *Deutsche Kriegsziele, Revolutionierung und Separatfrieden im Osten 1914–1918*, „Historische Zeitschrift” 1959, t. 188, s. 249 i n.; *idem*, *Kontinuität des Irrtums. Zum Problem der deutschen Kriegszieldpolitik im ersten Weltkrieg*, „Historische Zeitschrift” 1960, t. 191, s. 83 i n.).

²³⁴ K. Bachmann, *Długi cień Trzeciej Rzeszy. Jak Niemcy zmieniali swój charakter narodowy*, Wrocław 2005, s. 44–45.

a tym samym swoiste *continuum* oraz jedność niemieckiej polityki zagranicznej. Nie zajmował się reżimem nazistowskim *sensu stricto*, ale jego tezy nie pozwalały traktować tego okresu jako epizodu w dziejach Niemiec czy wypadku przy pracy (*Betriebsunfall*)²³⁵, co wcześniej starał się udowodnić m.in. Friedrich Meinecke.

Punktem wyjścia dla Fischera (1908–1999) były pytania o niemieckie cele wojenne z 1914 r. Na podstawie niewykorzystywanych wcześniej akt rządowych II Rzeszy i Prus wykazał on, że Niemcy od początku dążyły do konfliktu zbrojnego, a ostateczne założenia ich polityki aż do końca I wojny światowej były na wskroś ekspansjonistyczne. Nie tylko cała generalicja, ale i partie polityczne oraz rząd kanclerza Theobalda von Bethmanna-Hollwega, przy euforycznym poparciu ze strony społeczeństwa, chciały Niemiec w roli mocarstwa światowego oraz hegemonu w Europie. Planowane aneksje i strefy wpływów Rzeszy sięgały daleko poza kontynent. Fischer podważył powszechny wtedy pogląd, że w państwie istniała silna opozycja przeciw imperializmowi²³⁶. W ten sposób przybliżył moment, w którym historiografia RFN odkryła, że imperializm determinował nowożytnie dzieje Niemiec. Wykazał daleko idące podobieństwa między polityką Rzeszy w latach 1914–1918 a tą realizowaną przez Niemców w trakcie II wojny światowej²³⁷.

Fischer nie poprzestał jednak na tych ustaleniach, a jego dzieło rozwijali uczniowie, zwłaszcza Helmut Böhme (ur. 1936)²³⁸ oraz Imanuel Geiss (1931–2012)²³⁹. Co interesujące, ten ostatni historyk prażródół nazizmu szukał nawet w I Rzeszy²⁴⁰. W swoich późniejszych publikacjach Fischer skupił się na niemieckiej polityce zagranicznej w latach 1911–1914 i przejściu elit z II Rzeszy do państwa nazistowskiego. Jego zdaniem epoka Hitlera nie była wyjątkiem, tylko logiczną kontynuacją dziejów Niemiec począwszy od XIX w. Wskazywał na programy partii konserwatywnych i narodowoliberalnych – ideologia nomenklatury nazistowskiej wywodziła się zatem w dużej mierze z programu dawnych elit nacjonalistycznych²⁴¹. W ocenie Fischera narodowy socjalizm był uwieńczeniem dzieła zapoczątkowanego przez Bismarcka wraz z powstaniem II Rzeszy w 1871 r. Uczony podkreślał związki między antysemityzmem wilhelmińskim i hitlerowskim – zarówno antysemici przed I wojną światową, jak i narodowi socjaliści traktowali Żydów

²³⁵ Zob. M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 325; F. Fischer, *Hitler war kein Betriebsunfall*, München 1993.

²³⁶ Zob. K. Bachmann, *Długi...*, s. 48; F. Fischer, *Krieg der Illusionen. Die deutsche Politik von 1911 bis 1914*, Düsseldorf 1969.

²³⁷ H. Olszewski, *Nauka...*, s. 630–631. Zob. też F. Fischer, *Kontinuität des Irrtums. Zum Problem der Kontinuität in der deutschen Geschichte von Bismarck zu Hitler*, „Studia Historica Slavico-Germanica” 1972, nr 1, s. 115–127.

²³⁸ Zob. H. Böhme, *Deutschlands Weg zur Grossmacht. Studien zum Verhältnis von Wirtschaft und Staat während der Reichsgründungszeit 1848–1881*, Köln 1966.

²³⁹ Zob. I. Geiss, *Studien...*, s. 108 i n.; H. Olszewski, *Nauka...*, s. 632.

²⁴⁰ Zob. M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 325.

²⁴¹ Zob. F. Fischer, *Bündnis der Eliten. Zur Kontinuität der Machtstrukturen in Deutschland 1871–1945*, Düsseldorf 1979.

i komunistów łącznie. Należy jednak nadmienić, że tezę, jakoby między koncepcją Mitteleuropy Friedricha Naumanna²⁴² i hitlerowskim aksjomatem przestrzeni życiowej istniała ciągłość, wielu badaczy skrytykowało²⁴³.

Dzieło Fischera z 1961 r. wywołało swego czasu ożywioną dyskusję²⁴⁴, które *de facto* ciągnęły się aż do lat osiemdziesiątych. Prowadzono je na łamach periodyków naukowych i rzadziej w zachodniemieckich czasopismach popularnych. Polemiki te toczyły się głównie w środowiskach naukowych, które bezlitośnie się zwalczały, posuwając się nawet do fałszowania i ukrywania dokumentów²⁴⁵. Była to hermetyczna debata uczonych, którzy spirali się za pomocą publikacji i w trakcie zjazdów historycznych. Największe gazety zachodniemieckie poświęcały jej niewiele uwagi²⁴⁶.

Ostra krytyka, którą pod adresem rozprawy Fischera sformułowali historycy konserwatywni, zwłaszcza Gerhard Ritter, Hans Herzfeld (1892–1982), Michael Freund (1902–1972) czy Erwin Hölzle (1901–1976), w przeważającej części wynikała z przesłanek pozanaukowych, politycznych lub wręcz emocjonalno-nacjonalistycznych. Wskazywali oni, że w wyniku swojego rozwoju w latach 1871–1914 Niemcy zostały wciągnięte do globalnych konfliktów niejako automatycznie. Powtarzali, że I wojna światowa miała charakter defensywny bądź prewencyjny²⁴⁷, dodając, iż kontrowersyjne tezy Fischera mogą tylko zaszkodzić wizerunkowi Niemiec w świecie oraz współczesnej niemieckiej świadomości państwowej, gdyż jednostronnie odsłania on ekscesy polityki niemieckiej (*Vorherrschaft*). Herzfeld²⁴⁸ zakwestionował zwłaszcza pogląd, że Niemcy konsekwentnie realizowały program hegemonii w Europie i ekspansjonizmu światowego. Zarzucił Fischerowi, że zbyt wielką wagę przywiązuje do akt. Herzfeld większą część odpowiedzialności

²⁴² Zob. F. Naumann, *Mitteleuropa*, Berlin 1915; A. Peschel, *Friedrich Naumanns „Mitteleuropa“. Eine Betrachtung ihrer Konzeptionen im Kontext mit den „Ideen von 1914“ und dem Alldeutschen Verband*, Dresden 2005; J. Pajewski, *Mitteleuropa. Studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1959.

²⁴³ Zob. K. Bachmann, *Długi...*, s. 49–50.

²⁴⁴ Na temat tej historycznej polemiki zob. m.in. G.F. Hallgarten, *Das Schicksal des Imperialismus im 20. Jahrhundert*, Frankfurt am Main 1969, s. 57–135; W. Schieder, *Ergebnisse und Möglichkeiten der Diskussion über den Erster Weltkrieg [w:] Erster Weltkrieg: Ursachen, Entstehung und Kriegsziele*, red. W. Schieder, Köln 1969, s. 11–26; I. Geiss, *Studien über Geschichte und Geschichtswissenschaft*, Frankfurt am Main 1972, s. 108–198; A. Sywottek, *Die Fischer-Kontroverse. Ein Beitrag zur Entwicklung des politisch-historischen Bewusstseins in der Bundesrepublik [w:] Deutschland in der Weltpolitik des 19. und 20. Jahrhunderts (Fritz Fischer zum 65. Geburtstag)*, red. I. Geiss, B.J. Wendt, Düsseldorf 1974, s. 19–47; K.H. Jarausch, *Der nationale Tabubruch. Wissenschaft, Öffentlichkeit und Politik in der Fischer-Kontroverse [w:] Zeitgeschichte als Streitgeschichte. Grosse Kontroversen seit 1945*, red. M. Sabrow, R. Jessen, K. Grosse Kracht, München 2003, s. 20–40.

²⁴⁵ Por. F. Fischer, *Juli 1914. Wir sind nicht hineingeschlittert. Das Staatsgeheimnis um die Riezler-Tagebücher. Eine Streitschrift*, Reinbek bei Hamburg 1983.

²⁴⁶ Zob. K. Bachmann, *Długi...*, s. 50.

²⁴⁷ Zob. H. Kantorowicz, *Gutachten zur Kriegsschuldfrage 1914*, Frankfurt am Main 1967.

²⁴⁸ Zob. H. Herzfeld, *Die deutsche Kriegspolitik im ersten Weltkrieg*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte“ 1963, z. 3, s. 224–245.

za politykę Rzeszy był skłonny przypisać cesarzowi Wilhelmowi II niż kanclerzowi von Bethmann-Hollwegowi. Zdaniem Hölzlego Fischer zachęcał innych do narodowego samobiczowania się. Z kolei sędziwy Ritter oskarżał go o zacieranie niemieckiej świadomości historycznej, a w zakończeniu obszernego artykułu polemicznego o publikacji Fischera w „Historische Zeitschrift” skonstatował: „Odkładam książkę z uczuciem głębokiego przygnębienia: ze smutkiem i troską o los przyszłych pokoleń”²⁴⁹. Dodatkowo Hölzle wskazał, że uczone nie uwzględnia polityki państw ententy („woli dalszego niszczenia w obozie przeciwnym”) i faktu, iż w 1914 r. Rzesza znalazła się stanie oblężenia; dzieło Fischera nazwał nawet monologiem obląkanego²⁵⁰. Fischer odrzucił uwagi Hölzlego i replikował, że uwzględnił zamierzenia aliantów – przeanalizował chociażby inicjatywę pokojową prezydenta Stanów Zjednoczonych Theodora W. Wilsona ze stycznia 1918 r. Dowodził ponadto, iż w ramach podjętego tematu nie było potrzeby głębszego rozważania celów wojennych przeciwników Niemiec. Nie wyjaśniłoby to bowiem polityki wojennej Rzeszy, której geneza nie wiązała się z zamiarami ententy²⁵¹.

Natomiast Freund²⁵² stwierdził, że Fischer do Niemiec oraz innych mocarstw, do kanclerza von Bethmann-Hollwega oraz polityków koalicji przykładał inną miarę, że von Bethmann-Hollwega przedstawił jako przestępcę wśród godnych szacunku mężów stanu obozu przeciwnego. Zdaniem Freunda Fischer porównał wojnę prowadzoną przez Rzeszę w 1914 r. do tej z lat 1939–1945 (choć ten niczego takiego nie napisał). Freund przekonywał, że obydwie konflikty światowe dowiodły niewiarygodnej sprawności militarnej Niemców, którzy walczyli z przeciwnikami ze wszystkich kontynentów. Poza głosami kategorycznego sprzeciwu wobec głównych tez zawartych w *Griff nach der Weltmacht* było też wiele opinii bardziej wyważonych. Wystarczy tu wspomnieć chociażby recenzje Ludwiga Dehio²⁵³, Golo Manna²⁵⁴, Helmuta Lindemanna (1912–1998)²⁵⁵ czy Wolfganga Schefflera (1929–2008). Najbardziej reprezentatywne dla tej grupy uczonych jest stanowisko Dehio, który zdystansował się od publikacji Fischera. Jego główny zarzut sprowadzał się do tego, że Fischer snuł nieuprawnione analogie między pierwszą fazą nowoczesnego imperializmu niemieckiego lat

²⁴⁹ Zob. H. Olszewski, *Nauka...*, s. 631; G. Ritter, *Eine neue Kriegsschuldthese? Zu Fritz Fischers Buch „Griff nach der Weltmacht”*, „Historische Zeitschrift” 1962, t. 194, s. 646 i n.

²⁵⁰ Zob. E. Hölzle, *Griff nach der Weltmacht?* [w:] „Das Historisch-Politische Buch” 1962, nr 10, s. 65–69; *idem*, *Es gab keine kontinuierliche Politik*, „Die Welt”, 7 VII 1962. W tym samym numerze gazety odpowiedź Fischera na tę krytykę: *Drang zum Platz an der Sonne*.

²⁵¹ Zob. F. Fischer, *Griff...* (recenzja J. Marczewski, „Przegląd Zachodni” 1964, nr 3–4, s. 196–204).

²⁵² Zob. M. Freund, *Bethmann-Hollweg der Hitler des Jahres 1914? Zu einer Spätfrucht des Jahres 1914 in der Geschichtsschreibung*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 28 III 1964.

²⁵³ Zob. L. Dehio, *Deutschlands Griff nach der Weltmacht?*, „Der Monat” 1962, nr 161, s. 65–69.

²⁵⁴ Zob. G. Mann, *Der Griff nach der Weltmacht. Zu dem Werk Fritz Fischers über Deutschlands Politik im Ersten Weltkrieg*, „Neue Zürcher Zeitung”, 28 IV 1962.

²⁵⁵ Zob. H. Lindemann, *Monument deutscher Masslosigkeit. Eine notwendige Berichtigung unseres Geschichtsbildes*, „Gewerkschaftliche Monatshefte” 1962, nr 13, s. 285–290.

I wojny światowej i etapem drugim, całkowicie odmiennym, tj. okresem narodowego socjalizmu²⁵⁶.

Pozytywnie *Griff nach der Weltmacht* ocenili zaś Bracher²⁵⁷ oraz Helga Grebing (ur. 1930). Ten pierwszy zdecydowanie odciął się od krytyki Rittera i Hölzlega, ubolewając zwłaszcza nad tym, że wyrażają oni poglądy, które tak często sprawiały, iż historiografię niemiecką podporządkowywano fałszywie rozumianej racji stanu. W opinii Brachera historycy konserwatywni zapomnieli o istotnym zadaniu, które stoi przed nauką historyczną dziejów najnowszych, a mianowicie o imperatywie demaskowania błędów i legend. Stwierdził on wreszcie, że tylko w pełni obiektywne badania w RFN (a nie idealizowanie przeszłości) pozwolą na rehabilitację narodu niemieckiego za granicą. Z kolei według Grebing sam fakt, że ktoś zajął się celami wojennymi Rzeszy, oznaczał przełamanie tabu, a Fischerowi należy być wdzięcznym za wolne od iluzji przedstawienie jednego z najważniejszych punktów odniesienia świadomości narodowej, tj. lat 1914–1945. Pozytywnie *Griff nach der Weltmacht* w swoim artykule przedstawił również amerykański historyk niemieckiego pochodzenia Klaus W. Epstein (1927–1967)²⁵⁸ – napisał on, że Fischer uczynił wyłom w głęboko zakorzenionych poglądach Niemców, którzy Wielką Wojnę wciąż postrzegali jako walkę defensywną z „zazdrosnymi” rywalami²⁵⁹.

Reasumując znaczenie kontrowersji Fischera dla historiografii republiki bońskiej, należy stwierdzić, że adwersarze tego uczonego nie potrafili przedstawić żadnej konstruktywnej odpowiedzi; skupiali się na zagadnieniach drugorzędnych, na stanowisku poszczególnych polityków niemieckich i alianckich. W ten sposób chcieli podważyć tezę o ciągłości niemieckiej polityki imperialnej. Stosunek reprezentantów narodowego odłamu zachodniemieckiej nauki historycznej do studium bezkompromisowo ukazującego ciągłość ekspansjonizmu Rzeszy²⁶⁰ (który punkt kulminacyjny osiągnął w okresie narodowego socjalizmu) był jednoznacznie negatywny. Wcześniej stopniowo prymat zdobywała teza, że hitleryzm stanowił wyjątek w narodowej historii. Książka Fischera zasadniczo zmieniła obraz polityki Niemiec kultywowany przez historiografię nacjonalistyczną – autor dokonał w tym zakresie głębokiej rewizji, zdemaskował błędy i legendy przeszłości, pozwolił lepiej zrozumieć najnowszą historię polityczną kraju.

Ponadto tezy Fischera tworzyły nowy kontekst dla rozważań o przyczynach II wojny światowej, prowokowały do dalszych dyskusji o uwarunkowanych historycznie niebezpiecznych tendencjach w polityce i kulturze niemieckiej. Jego wnioski badawcze zdawały się przekreślać koncepcję, że narodowy socjalizm to w dziejach

²⁵⁶ Zob. F. Fischer, *Griff...* (recenzja J. Marczewski, „Przegląd Zachodni” 1964, nr 3–4, s. 202).

²⁵⁷ Zob. K.D. Bracher, *Vorspiel zur deutschen Katastrophe*, „Neue Politische Literatur” 1962, z. 6, s. 471–482.

²⁵⁸ Zob. K. Epstein, *German War Aims in the First World War*, „World Politics” 1962, R. 15, s. 163–185.

²⁵⁹ Zob. F. Fischer, *Griff...* (recenzja J. Marczewski, „Przegląd Zachodni” 1964, nr 3–4, s. 202–203).

²⁶⁰ *Ibidem*, s. 203–204.

niemieckich wyjątek, jak dowodził chociażby Ritter²⁶¹. Fischer udowadniał wręcz, że Niemcy potrafią być niepoprawnymi recydywistami. Pośrednio zakwestionował tradycyjny sposób uprawiania nauki historycznej, polegający na tworzeniu apologii narodowego państwa i ideologii. Fischer wystąpił na arenie publicznej niemal jako niezależna instancja, człowiek z zewnątrz, krytyk, a nawet oskarżyciel i demaskator. Ostentacyjnie zanegował identyfikację dziejopisa z państwem i narodem. Wolno sądzić, że w konsekwencji zaszczerpił na gruncie niemieckim nowy sposób rozumienia roli historiografii oraz stworzył fundamenty dla rozwoju historii strukturalnej oraz społecznej (*Sozialgeschichte*) w Niemczech Zachodnich w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych²⁶².

²⁶¹ Zob. G. Ritter, *Das deutsche Problem. Grundfragen deutschen Staatslebens gestern und heute*, München 1962. Jest to zmieniona wersja rozprawy z 1948 r. pt. *Europa und die deutsche Frage. Betrachtungen über geschichtlichen Staatsdenkens* München.

²⁶² Zob. H. Olszewski, *Nauka...*, s. 595; K. Wóycicki, *Niemiecki...*, s. 82.

Kontrowersje badawcze zachodnioniemieckiej nauki historycznej wokół nazizmu w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w.

2.1. Teoria fenomenologiczna i początek debaty modernizacyjnej w latach sześćdziesiątych XX w.

W latach sześćdziesiątych w nauce historycznej Republiki Federalnej Niemiec pojawiły się nowe nurty badawcze mające wyjaśnić fenomen nazizmu – intensywne działania w tym kierunku skutkowały przede wszystkim zmianą metodologii, perspektyw oraz sposobów interpretacji¹. Na początku tej dekady zarówno sam termin „totalitaryzm”, jak i teorię, zgodnie z którą narodowy socjalizm był rezultatem rewolucji totalitarnej, poddano krytyce. Wiązało się to przede wszystkim z destalinizacją i wyraźnym ograniczeniem terroru oraz przymusu w bloku państw socjalistycznych. Choć Gerhard Schulz postulował, aby analizować zjawisko totalitaryzmu, zwłaszcza to, jak państwo totalitarne przekształca się w autorytarne², to definicję opartą na założeniach Carla J. Friedricha³ podważyło wielu uczonych⁴. Ponadto okazało się, że istnieje przynajmniej jedna zasadnicza różnica między stalinizmem a narodowym socjalizmem. Ten pierwszy został zniszczony od wewnątrz, a bezpośrednią przyczyną klęski nazizmu były działania aliantów. W efekcie wielu historyków stawiało pytania o antecedencje upadku III Rzeszy, ponieważ rozwój innych dyktatur nie wykazywał podobieństw z Niemcami⁵. W tym kontekście nie można zatem zrównywać ideologicznie wszystkich totalitaryzmów, co postulował zwłaszcza Karl Dietrich Bracher⁶.

Należy podkreślić, że w omawianym okresie w społeczeństwie RFN rosły polityczne wpływy lewicy, co oddziaływało też na historyczne interpretacje narodowego socjalizmu. Apogeum rozwoju lewicowych, neomarksistowskich analiz nazizmu przypadło na rok 1968, kiedy nastąpił wyraźny odwrót od paradygmatu

¹ H.-U. Thamer, *Das Dritte Reich. Interpretationen, Kontroversen und Probleme des aktuellen Forschungsstandes* [w:] *Deutschland 1933–1945. Neue Studien zur nationalsozialistischen Herrschaft*, red. K.-D. Bracher, M. Funke, H.-A. Jacobsen, Bonn 1992, s. 513.

² Zob. G. Schulz, *Das Zeitalter der Gesellschaft. Aufsätze zur politischen Sozialgeschichte der Neuzeit*, München 1969, s. 354.

³ Zob. C.J. Friedrich, *Totalitäre Diktatur*, Stuttgart 1957.

⁴ Zob. np. U.D. Adam, *Anmerkungen zu methodologischen Fragen in den Sozialwissenschaften: Das Beispiel Faschismus und Totalitarismus*, „Politische Vierteljahresschrift. Zeitschrift der Deutschen Vereinigung für Politische Wissenschaft” 1975, t. 16, s. 55–67.

⁵ Zob. W. Alff, *Materialien zum Kontinuitätsproblem der deutschen Geschichte*, Frankfurt am Main 1976, s. 11.

⁶ Zob. zwłaszcza K.D. Bracher, *Zeitgeschichtliche Kontroversen. Um Faschismus, Totalitarismus, Demokratie*, München 1976.

totalitaryzmu. Reprezentanci nowych nurtów badawczych krytykowali teorię totalitaryzmu przede wszystkim za to, że nadmiernie koncentrowała się na samym Hitlerze jako dyktatorze, na reżimie i jego polityce zagranicznej, co powodowało, że na dalszy plan schodziły takie kwestie, jak polityka wewnętrzna, a szczególnie Zagłada. Najważniejszym efektem kontestacji tej teorii w historiografii republiki bońskiej było to, że w latach sześćdziesiątych renesans przeżywał termin „fasyzm”, co jednak nie oznaczało, że ci, którzy się nim posługiwali, rozumieli go tak samo⁷.

Politolog i historyk dziejów najnowszych, ordynariusz uniwersytetu w Berlinie Zachodnim Ernst Nolte (ur. 1923) jako pierwszy w niemarksistowskiej historiografii RFN używał pojęcia „fasyzm”⁸, wskazując w ten sposób na niedostatki modelu totalitaryzmu⁹. Rozpatrywał on pewien okres w historii, który nazwał epoką faszyzmu, rozwijając tzw. teorię fenomenologiczną. Jej przedmiotem była samoświadomość faszyzmu, którą Nolte postrzegał jako zjawisko specyficzne i doniosłe dla okresu międzywojennego¹⁰. Aby wyjaśnić istotę faszyzmu, Nolte posługiwał się terminem transcendencji, wyróżniając jej dwa warianty: praktyczną (społeczny porządek w aspekcie horyzontalnym) i teoretyczną (walka przeciw naturze i koncepcja nieograniczonej wolności człowieka w pionowym układzie społecznym). W jego ocenie fasyzm należało rozpatrywać jako zaprzeczenie mieszczańskiego społeczeństwa liberalnego, które charakteryzowało się bogactwem materialnym, samokrytycyzmem i poczuciem niepewności¹¹. Nolte twierdził, że do triumfu narodowego socjalizmu w Niemczech znacząco przyczyniły się zwycięstwo bolszewizmu w Rosji i marksizm. Fasyzm był zatem ideologicznym kontrapunktem dla demokracji i socjalizmu, kontrrewolucją realizowaną za pomocą rewolucyjnych metod i frazeologii. Wyrastał z kulturowego pesymizmu lat dziewięćdziesiątych XIX w., zawieruchy pierwszego unarodowienia mas, napięć społecznych i skutków Wielkiej Wojny¹². System ten był jednocześnie zachowawczy i antymodernistyczny, ponieważ miał na powrót spowolnić bieg historii, który przyspieszyła głównie rewolucja bolszewicka w Rosji¹³.

Nolte uważał narodowy socjalizm za postać radykalnego faszyzmu, przede wszystkim ze względu na jego politykę rasową i ludnościową, której najstraszliwszym rezultatem było „ostateczne rozwiązanie” kwestii żydowskiej. Uczony

⁷ Zob. M. Zmierczak, *Totalitaryzm – fasyzm – hitleryzm. Z historii sporów o genezę i istotę nazizmu w historiografii RFN*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1991, t. 14, s. 13–15.

⁸ Zob. E. Nolte, *Der Faschismus in seiner Epoche. Die Action Française. Der italienische Faschismus. Der Nationalsozialismus*, München 1963.

⁹ M. Zmierczak, *Totalitaryzm...*, s. 115.

¹⁰ Nolte analizował fenomen faszyzmu również na przykładzie Francji (*Action Française*) i Włoch (*czarne koszule Mussoliniego*). Zob. również E. Nolte, *Die faschistischen Bewegungen. Die Krise des liberalen Systems und die Entwicklung des Faschismus*, München 1966; *idem, Theorien über den Faschismus*, Köln 1972.

¹¹ M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 326.

¹² R.O. Paxton, *Anatomia faszyzmu*, Poznań 2005, s. 221–222.

¹³ Zob. M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 326–327.

wskazywał też na „infantylną”, „maniakalną” i „mediumistyczną” osobowość Hitlera, który to czynnik odróżniał III Rzeszę od innych systemów dyktatorskich. Charakter Hitlera i jego spersonalizowane rządy miały w dużym stopniu przyczynić się do rozwoju charyzmy Führera i stanowić jeden z elementów społecznej siły przyciągania nazizmu. Nolte akcentował, że na dłuższą metę I wojna światowa i rewolucja bolszewicka doprowadziły do powstania w Niemczech dyktatury, którą spajała głównie osobowość wodza. Narodowy socjalizm był manifestacją politycznej doktryny, ograniczonej jednak praktyką rządzenia. Wewnątrz systemu walkę na śmierć i życie toczyły bowiem autonomiczne i antagonistyczne względem siebie grupy wpływu. Można powiedzieć, że Nolte postrzegał nazizm jako formę sprzeciwu wobec marksizmu. Popularność Hitlera wynikała też z faktu, że umiejętnie wykorzystał on mieszczański strach przed rewolucją bolszewicką. W tym ujęciu był jednym z prekursorów antybolszewizmu, który wynikał z jego obsesji antysemitycznej i którego później używano w propagandzie, by uzasadnić eksterminację Żydów¹⁴.

Tezy Noltego sprawiły, że faszyzm odzyskał wymiar fenomenu europejskiego, wyrastającego z głębokiego kryzysu mieszczańskiego liberalizmu. Wywołały żywą reakcję nie tylko wśród historyków zachodnioniemieckich, choć nie znalazły licznych kontynuatorów. Większość badaczy, z wyjątkiem cenionego historyka amerykańskiego George'a L. Mosse'a (1918–1999), skrytykowała te koncepcje¹⁵. Noltemu nie bez racji zarzucano, że jego analiza, nieuwzględniająca czynników ekonomiczno-społecznych, pociąga za sobą niebezpieczeństwo wewnętrznego usprawiedliwiania faszyzmu¹⁶. Wątpliwości uczonych budziło również zredukowanie antysemityzmu nazistowskiego do antybolszewizmu oraz powielanie marksistowskiego schematu, zgodnie z którym mieszczenie popierali faszyzm¹⁷. Lewicowy politolog z uniwersytetu w Marburgu Reinhard Kühnl (ur. 1936) uznał, że Nolte zbyt skoncentrował się na politycznym aspekcie faszyzmu, pomijając jego uwarunkowania społeczno-gospodarcze¹⁸. Jedyne Waldemar Besson (1929–1971), historyk i politolog z uniwersytetu w Erlangen, w 1968 r. z pewną przesadą stwierdził, że „w przyszłości dalsze badania nad faszyzmem będą przebiegać albo zgodnie z Noltem, albo przeciwko niemu”¹⁹. Choć poglądy tego zachodnioblińskiego

¹⁴ Zob. S. Friedländer, *Vom Antisemitismus zur Judenvernichtung. Eine historiographische Studie zur nationalsozialistischen Judenpolitik und Versuch einer Interpretation* [w:] *Der Mord an den Juden im Zweiten Weltkrieg. Entschlussbildung und Verwirklichung*, Stuttgart 1985, s. 21–22; J. Manemann, „Weil es nicht nur Geschichte ist” (Hilde Shermann): *Die Begründung der Notwendigkeit einer fragmentarischen Historiographie des Nationalsozialismus aus politisch-theologischer Sicht*, Münster–Hamburg 1995, s. 47–54.

¹⁵ M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 327.

¹⁶ Cyt. za: W. Schieder, *Der Faschismus* [w:] *Sowjetsystem und demokratische Gesellschaft*, t. 2, Freiburg 1968, s. 471.

¹⁷ Zob. J. Manemann, „Weil...”, s. 54.

¹⁸ K. Grosse Kracht, *Die zankende Zunft. Historische Kontroversen in Deutschland nach 1945*, Göttingen 2005, s. 79.

¹⁹ W. Besson, *Die Interpretation des Faschismus*, „Neue Politische Literatur. Berichte über das internationale Schrifttum” 1968, nr 13, s. 306. Por. T. Nipperdey, *Der Faschismus in seiner*

uczonego odbiły się szerokim echem w nauce historycznej RFN, to, podobnie jak inne wykładnie faszyzmu (socjologiczna, psychologiczna itp.), miały one charakter typowo akademicki, nie wywołując szczególnego oddźwięku społecznego²⁰.

W kontekście eksploracji kwestii narodowego socjalizmu w latach sześćdziesiątych należy zauważyć, że nastąpiło wtedy osłabienie paradygmatu historii politycznej, „zdarzeniowej”, przestano definiować reżim przez pryzmat rzeczywistości ustrojowej III Rzeszy. Zaczęto odwoływać się do całkowicie innej perspektywy badawczej – do historii społecznej oraz socjologii historycznej. W rezultacie w latach siedemdziesiątych w Republice Federalnej powstał nowy kierunek rozważań społecznych, którego początków można upatrywać w sporze nad tezami Fischera. Państwo hitlerowskie przedstawiano mianowicie przez uwypuklenie poszczególnych aspektów i skutków przemian społeczno-mentalnych²¹ dokonujących się w III Rzeszy. Paradygmat modernizacji nie ograniczał się do kolejnej rekonstrukcji ideologii nazizmu, zwłaszcza zasady wodzostwa (*Führerprinzip*) i koncepcji rasistowskich. Akcentowano w nim przede wszystkim politykę socjalną reżimu oraz próby dyktatury, aby na nowo uformować stosunki społeczne dzięki stworzeniu egalitarnej wspólnoty narodowej, co miało przełożyć się również na rozwój nowoczesnego społeczeństwa zachodniemieckiego po II wojnie światowej²².

Dyskusja modernizacyjna w odniesieniu do III Rzeszy rozpoczęła się jeszcze przed jej upadkiem. Bodźców w tym zakresie dostarczali emigranci, którzy opuścili Niemcy z powodów politycznych lub rasowych, a także dawni zwolennicy dyktatury, zwłaszcza orientacji narodowo-konserwatywnej. Wystarczy tu wspomnieć choćby tezy Hermanna Rauschniga²³, który narodowy socjalizm definiował jako

Epoche. Zu den Werken von Ernst Nolte zum Faschismus, „Historische Zeitschrift” 1970, t. 210, s. 620 i n.

²⁰ M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 327.

²¹ Rozwinięta po II wojnie światowej przez naukę anglosaską teoria modernizacji służyła do opisywania przemian społecznych. Do lat siedemdziesiątych jej popularność wśród badaczy wynikała z optymizmu związanego z postępem, rozwojem i nowoczesnością. W rezultacie powstał zróżnicowany model rozwojowy, w którym celowo bądź nie odwoływano się do wartości pozytywnych. Wiele kontrowersji i nieporozumień odnoszących się do debaty o nazizmie i modernizacji było spowodowanych tym, że zestawiano koncepcje analityczne i normatywne. Nowoczesność często definiowano bowiem jako system wartości nierozzerwalnie powiązany z samookreśleniem jednostki, ustrojami polityczno-demokratycznymi i zasadą partycypacji obywatelskiej. Obydwie warstwy modernizacji – analityczna i normatywna – były ze sobą organicznie połączone. Aby określić procesy społeczne, które rozpoczęły się na przełomie XIX i XX w., a potem dynamicznie postępowały, wskazywano np. na wzrost ilościowy, dostępność towarów i usług, duże zróżnicowanie społeczne, kompleksowy podział pracy, większą zdolność instytucjonalnego regulowania konfliktów politycznych i socjalnych, urbanizację, racjonalizację życia społecznego, rozbudowę państwa biurokratycznego i państwowy system dobrobytu społecznego (zob. H.-U. Thamer, *Der Nationalsozialismus*, Stuttgart 2002, s. 417–418; P. Flora, *Modernisierungsforschung. Zur empirischen Analyse der gesellschaftlichen Entwicklung*, Opladen 1974).

²² Zob. H. Orłowski, *Nazizm, Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji*, „Przegląd Zachodni” 1992, nr 4, s. 80 i n.

²³ Członek NSDAP od 1931 r. i prezydent senatu Wolnego Miasta Gdańska w latach 1933–1934, a zarazem intelektualista, człowiek pióra i ziemianin. Był narodowym konserwatystą, którego przyciągnęła narodowa retoryka NSDAP, a zarazem całkowitym przeciwieństwem „starego

„system permanentnej destrukcji tradycyjnych wartości”, zaprzeczenie humanistycznych osiągnięć oświecenia oraz nowoczesności²⁴. Z kolei w 1942 r. emigracyjny publicysta niemiecki Karl Otten²⁵ konstatował, że do zdobycia władzy przez Hitlera przyczyniły się nie tylko specyficznie prusko-niemiecka tradycja militarystyki i „tęsknota za śmiercią”, lecz zwłaszcza zapoczątkowana przez amerykańską dobie weimarskiej uniformizacja społeczeństwa, której sprzyjały postępująca w zawrotnym tempie jego racjonalizacja, technicyzacja i biurokratyzacja. Innymi słowy, do zwycięstwa nazizmu w dużej mierze doprowadził towarzyszący ekspansji kultury masowej upadek wartości. Również po II wojnie światowej, mimo sceptycznego nastawienia dominujących niemieckich środowisk opiniotwórczych i historyków konserwatywnych, przeważał pogląd, że narodowy socjalizm był fenomenem nowoczesności. O tym, że cech zaaprobował tę interpretację, świadczy choćby fakt, że Meinecke i Ritter, uczeni o poglądach konserwatywnych, przedstawiali narodowy socjalizm jako produkt industrializacji i sekularyzacji, dziedzictwo rewolucji francuskiej i modernizacji. Postulowali powrót do niemieckich osiągnięć kulturalnych²⁶. Narodowy socjalizm uznali zatem za efekt kryzysu epoki nowoczesności, postępującego umasowienia i zaniku norm moralnych²⁷.

Max Horkheimer, jeden z protagonistów szkoły frankfurckiej, w książce *Zaćmienie umysłu* (1947) wyraził przekonanie, że nazizm był odbiciem prawdziwej twarzy nowoczesnego społeczeństwa kapitalistycznego²⁸. W *Dialektyce oświecenia* wraz z Theodorem W. Adorno powtórzył pogląd, że powstanie reżimu hitlerowskiego było rezultatem „przekleństwa nieubłaganego postępu”, a zarazem cofnięcia procesów racjonalizacji, biurokratyzacji i modernizacji. Również niemiecko-żydowski filozof i znawca kultury Walter Benjamin (1892–1940) jeszcze przed wojną przewidywał, że szczytowa faza modernizacji kapitalistycznej doprowadzi do katastrofy²⁹. Ernst Fraenkel zaś, opisując ustrojowe realia „podwójnego

bojownika partii” (*Alte Kämpfer*). Po rezygnacji z funkcji w Gdańsku (na tle sporów o koncepcje polityki niemieckiej wobec Polski – opowiadał się za trwałym porozumieniem obu państw) wiódł żywot emigranta, najpierw w Polsce, potem w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych, gdzie opisał swoje doświadczenia z dyktaturą i przeanalizował ówczesną państwowość niemiecką na podstawie notatek sporządzonych ze spotkań z Hitlerem (zob. H. Rauschning, *Rewolucja nihilizmu. Kulisy i rzeczywistość Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 1996).

²⁴ Zob. A. Schildt, *NS-Regime, Modernisierung und Moderne* [w:] *Nationalsozialismus aus heutiger Perspektive*, red. D. Diner, F. Stern, Gerlingen 1994, s. 4 i n.

²⁵ Zob. K. Otten, *Geplante Illusionen. Eine Analyse des Faschismus*, Frankfurt am Main 1989 (I wyd. angielskie 1942).

²⁶ Zob. F. Meinecke, *Die deutsche Katastrophe. Betrachtungen und Erinnerungen*, Wiesbaden 1946, s. 8 i n.; G. Ritter, *Europa und die deutsche Frage. Betrachtungen über die geschichtliche Eigenart des deutschen Staatsdenkens*, München 1948, s. 43 i n.

²⁷ Zob. R. Bavaj, *Die Ambivalenz der Moderne im Nationalsozialismus. Eine Bilanz der Forschung*, München 2003, s. 13–14.

²⁸ Zob. D. Azuelos, *Der Nationalsozialismus aus der Sicht der exilierten Philosophen, Sozial- und Wirtschaftswissenschaftler (1933–1945)*, „Saeculum. Jahrbuch für Universalgeschichte” 1999, t. 50, s. 140–145.

²⁹ Zob. L.P. Koepnick, *Walter Benjamin and the Aesthetics of Power*, Lincoln 1999, s. 12 i n.

państwa”³⁰, uznał nowoczesny kapitalizm i występującą w nim wzajemną zależność „irracjonalności celów” i „technicznej racjonalności” za główne przyczyny sukcesu narodowego socjalizmu. Według niego plan czteroletni, czyli program zbrojeń Rzeszy realizowany od 1936 r., był emanacją technicznej racjonalności, tj. industrializacji kraju, odbywającej się przez unowocześnianie fabryk i akumulację kapitału³¹.

Należy zaznaczyć, że od lat sześćdziesiątych zmieniał się pogląd uczonych na relacje między III Rzeszą a modelem modernizacji. Ze względu na destrukcyjną moc narodowego socjalizmu wielu z nich rządy Hitlera zaczęło postrzegać jako całkowicie absurdalne, irracjonalne i do głębi antynowoczesne. Takie wyjaśnienie istoty reżimu zyskało na popularności także dlatego, że legitymizowało procesy modernizacyjne i budowanie w RFN społeczeństwa cudu gospodarczego³². Tak więc jako przyczynę upadku Republiki Weimarskiej i zdobycia władzy przez nazistów wskazywano tkwiące rzekomo w tradycji prusko-niemieckiej elementy kontestacji cywilizacji i kultury przełomu XIX i XX w. oraz występujące szczególnie w okresie weimarskim volkistowskie tendencje antynowoczesne, romantyzujące³³.

Najbardziej wpływowi uczeni, którzy w latach sześćdziesiątych poruszali zagadnienie relacji między narodowym socjalizmem a modernizacją, to liberalny socjolog i politolog niemiecki Ralf Dahrendorf (1929–2009)³⁴ oraz historyk amerykański David Schoenbaum (ur. 1935)³⁵. Ich koncepcje wywołały później największy oddźwięk wśród zwolenników koncepcji modernizacji. Zdaniem Dahrendorfa nazizm spowodował w Niemczech przejście do nowoczesnego społeczeństwa liberalno-demokratycznego. Aby utrwalić swoją władzę w procesie ujednolicenia (*Gleichschaltung*), hitlerowcy mieli zniszczyć zastane struktury warunkujące społeczną nierówność. Dahrendorf nazwał to „brutalnym zerwaniem z tradycją i pchnięciem w nowoczesność”, które miało wręcz charakter rewolucji społecznej, aczkolwiek niezamierzonej („modernizacja wbrew woli”). III Rzesza prowadziła w wielu dziedzinach politykę modernizacyjną, której założeniem było jednak osiągnięcie celów reakcyjnych, wręcz archaicznych³⁶. Narodowy socjalizm miał być przewrotem na modłę niemiecką, którego dokonano w kraju nieudanych rewolucji, choć późno i w strasznej formie. Zdaniem uczonego rządy narodowych socjalistów stanowiły nagły skok, któremu towarzyszyły zniszczenie i przemoc. Przypominało

³⁰ Zob. E. Fraenkel, *Granice państwa prerogatywnego* [w:] *Faszysty europejskie (1922–1945) w oczach współczesnych i historyków*, red. J.W. Borejsza, Warszawa 1979, s. 239 i n.

³¹ Zob. R. Bavaj, *Die Ambivalenz...*, s. 15; D. Azuelos, *Der Nationalsozialismus...*, s. 144 i n.

³² Zob. J. Radtkau, *Narodowy socjalizm i modernizacja* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 665–680.

³³ Zob. G.L. Mosse, *Kryzys ideologii niemieckiej*, Warszawa 1972; K. Sontheimer, *Antidemokratisches Denken in der Weimarer Republik, Die politischen Ideen des deutschen Nationalismus zwischen 1918 und 1933*, München 1992.

³⁴ Zob. R. Dahrendorf, *Gesellschaft und Demokratie in Deutschland*, München 1977, s. 167–187. Zob. również *idem*, *Zu einer Theorie des sozialen Konflikts* [w:] *Theorien...*, s. 108 i n.

³⁵ Zob. D. Schoenbaum, *Hitler's...*

³⁶ W. Wippermann, *Wessen Schuld? Vom Historikerstreit zur Goldhagen-Kontroverse*, Berlin 1997, s. 81.

to gwałtowne zmiany, których wcześniej doświadczyły inne narody – ale ze znacznie lepszym skutkiem³⁷. Nazistowska polityka *Gleichschaltung* zniszczyła w sferze społecznej kastowe, plemienne więzy lojalności, a także tradycyjne związki religijne, regionalne, rodzinne i korporacyjne, zredukowała elity do „monopolistycznej klikki”, umożliwiając awans społeczno-zawodowy (uzyskanie statusu *Volksgenosse* – narodowego towarzysza) reprezentantom niższych warstw społecznych³⁸. Ta nowoczesna przemiana społeczeństwa (powstanie „społeczeństwa kontraktowego”), zakładająca przede wszystkim równość społecznych pozycji wyjściowych, była procesem bolesnym, gwałtownym, wręcz rewolucyjnym, w którym nie dało się uniknąć przymusu, ofiar i zniszczenia. Pozbawiło to Niemców ram społecznych, które w wielkim stopniu określały ich status. Zniszczenie anachronicznej społecznej bazy autorytaryzmu stworzyło warunki do modernizacji. Za pomocą oficjalnej przemocy reżim likwidował wszystkie obszary autonomii (prasa, Kościoły, uniwersytety i kraje federacji, gospodarka, armia, biurokracja, prawo), tłumił wszelką lojalność (rodzinną, religijną, regionalną i grupową) oraz te prywatne, indywidualne aspiracje, które nie były podporządkowane osobie, ruchowi i państwu Hitlera³⁹.

Ponadto Dahrendorf zwracał uwagę na sprzeczność między ideologią i praktyką nazizmu, wskazując choćby na symboliczne gesty dyktatury w stronę rodziny. W rzeczywistości przez powierzenie państwu wychowania młodzieży i stworzenie tzw. młodzieży państwowej (*Staatsjugend*) rodzinie odebrano istotną funkcję społeczną i wychowawczą. Radykalna propaganda przeciw ateistycznemu bolszewizmowi i wsparcie dla aksjologii chrześcijańskiej nie powstrzymały NSDAP przed zwalczaniem szkół wyznaniowych, co naziści czynili nawet energiczniej niż liberałowie czy socjaldemokraci weimarscy. Wreszcie 21 marca 1933 r., w Dniu Poczdamu, Hitler złożył hołd wojsku⁴⁰ – tak naprawdę jednak armię podporządkowano celom politycznym. Również w tej dziedzinie dyktatura działała bardziej konsekwentnie niż Republika Weimarska⁴¹. Tak więc, zdaniem Dahrendorfa, nazizm, likwidując tradycyjną lojalność, normy i wartości, ostatecznie „zniósł niemiecką przeszłość” i urzeczywistnił ideę imperialnych Niemiec. III Rzesza pozbyła się zobowiązań, które od początku ciążyły na Republice Weimarskiej wskutek tego, że hamowała rewolucję społeczną. Od brunatnego przełomu nie było już odwrotu. Uczony stwierdził, że narodowy socjalizm mimowolnie uitorował drogę do powstania społeczeństwa liberalno-demokratycznego w Republice Federalnej Niemiec⁴².

³⁷ Zob. P.G. v. Kielmannsegg, *Hitler i rewolucja niemiecka* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 62–63.

³⁸ I. Kershaw, *The Nazi Dictatorship...*, s. 135.

³⁹ Zob. P.G. v. Kielmannsegg, *Hitler...*, s. 67–68.

⁴⁰ Zob. K. Scheel, 1933. *Der Tag von Potsdam*, Berlin 1996; S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Poznań 1987, s. 566–567.

⁴¹ Zob. M. Prinz, *Narodowy socjalizm – „brunatna rewolucja”?* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 375–376.

⁴² Zob. I. Kershaw, *The Nazi...*, s. 135; P. Reichel, *Der Nationalsozialismus und die Modernisierungsfrage* [w:] *Überbrückt. Ästhetische Moderne und Nationalsozialismus. Kunsthistoriker und Künstler 1925–1937*, red. E. Blume, D. Scholz, Köln 1999, s. 31. Wydaje się, że uznany biograf Hitlera Joachim C. Fest podobnie jak Ralf Dahrendorf wyznawał pogląd, że „przeszkody dla

Tymczasem Schoenbaum swoje pionierskie studium w całości poświęcił rewolucji socjalnej w Niemczech za czasów Hitlera, ograniczając się do lat 1933–1939. Jego tezy były podobne do tych wysuwanych przez Dahrendorfa, choć Schoenbaum nazistowskie przeobrażenia społeczne określił mianem podwójnej rewolucji (*Doppelrevolution*): celów i środków. Ta pierwsza miała charakter ideologiczny, była skierowana przeciwko burżuazji i społeczeństwu przemysłowemu. Rewolucja środków zaś stanowiła jej odwrotność. Była mieszczańską oraz industrialną, gdyż nawet walkę ze społeczeństwem przemysłowym należało prowadzić za pomocą środków przemysłowych. Przewrót ten potrzebował mieszczaństwa, aby je zwalczać⁴³.

Aby przybliżyć funkcjonowanie państwa hitlerowskiego, Schoenbaum wprowadził pojęcia obiektywnej oraz interpretacyjnej rzeczywistości społecznej. Pierwsza z nich była zaprzeczeniem tego, co Hitler obiecywał i czego oczekiwała od niego większość zwolenników (gwałtowna urbanizacja, industrializacja, koncentracja kapitału, nierówności w dystrybucji zysków, zachowanie podziałów społecznych), druga zaś odzwierciedlała społeczeństwo zjednoczone jak żadne inne w niemieckiej historii, urządzone na nowo, a zarazem nawiązujące do „starych dobrych czasów”, dające szansę awansu młodym i starszym, wszystkim klasom bez wyjątku⁴⁴. Tak więc po 1933 r. wszelkie przemiany nowoczesnego społeczeństwa przemysłowego uległy przyspieszeniu, także w tych dziedzinach, w których ideologia hitlerowska głosiła odwrót. Chodziło tu zwłaszcza o rozwój miast kosztem wsi, spadek liczby drobnych rzemieślników i kupców, koncentrację produkcji przemysłowej, wzrost liczby urzędników czy włączenie kobiet do życia zawodowego⁴⁵. Natomiast w warstwie ideologicznej narodowy socjalizm miał być wrogiem wobec postępu wehikułem modernizacji⁴⁶, gdyż zmierzał do urzeczywistnienia wizji społeczeństwa przednowoczesnego, archaicznego i rustykalnego według wzorów wczesnogermańskich. Miał dążyć do likwidacji miast w ich dzisiejszej formie, porzucenia zurbanizowanego stylu życia i nowoczesnej sztuki, zahamowania rozwoju przemysłowego, zakazania konsumpcji dóbr luksusowych oraz zniesienia zracjonalizowanej produkcji masowej⁴⁷. W wymiarze interpretacyjnym intencją rewolucji społecznej Hitlera było zniesienie tradycyjnych związków, różnienia między klasą a statusem społecznym. W rezultacie robotnicy utracili wolność w zamian za równość społeczną, choć realnie ich status w III Rzeszy,

demokracji są też przeszkodami dla totalitaryzmu”. Twierdził mianowicie, iż Hitler z jednej strony chronił szanowane niemieckie instytucje, a z drugiej pozbawiał obywateli tradycyjnych struktur, niszczył przywileje i autorytety (zob. P.G. v. Kielmannsegg, *Hitler...*, s. 69; J. C. Fest, *Hitler. Eine Biographie*, Frankfurt am Main–Berlin 1989, s. 1035–1036).

⁴³ Zob. M. Prinz, *Narodowy socjalizm...*, s. 358; P. Reichel, *Der Nationalsozialismus...*, s. 31.

⁴⁴ I. Kershaw, *The Nazi...*, s. 136.

⁴⁵ P.G. v. Kielmannsegg, *Hitler...*, s. 65.

⁴⁶ H. Matzerath, H. Volkman, *Teoria modernizacji a narodowy socjalizm [w:] Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 88.

⁴⁷ Zob. M. Prinz, *Narodowy socjalizm...*, s. 359.

zdaniem Schoenbauma, można oceniać w kategoriach stosunku niewolnictwa. Badacz dowodził, że postępujące w III Rzeszy załamanie tradycyjnej struktury klasowej wynikało z kolizji rewolucji ideologicznej oraz industrialnej. Aby stworzyć nową świadomość społeczną, rewolucja dotycząca klas i statusu miała przyczynić się do ogromnego wzrostu społecznej mobilności i triumfu egalitaryzmu⁴⁸. Zamiarem narodowych socjalistów było zatem swoiste odwrócenie tezy Karola Marksa, że „byt określa świadomość”⁴⁹.

Początkowo twierdzenia Schoenbauma i Dahrendorfa, że władza narodowosocjalistyczna, nawet mimo woli, przyspieszyła społeczną modernizację i stworzyła strukturalne przesłanki do powojennego rozwoju w Republice Federalnej nowoczesnego społeczeństwa przemysłowego według wzorców zachodnich (gdyż znacząco przyczyniła się do likwidacji w Niemczech „nierównoczesności” między modernizacją gospodarczą i zacofaniem społeczno-kulturowym), spotkały się z dość sceptyczną reakcją uczonych. Wynikało to przede wszystkim z blokady polityczno-moralnej – taką interpretację historyzacyjną wciąż jeszcze odrzucano. Na niekorzyść obu tych badaczy przemawiała również empiryczna weryfikacja ich założeń. W rezultacie debaty nad tezami Schoenbauma i Dahrendorfa uczeni zachodni Niemcy w latach siedemdziesiątych uznali, że reżim nazistowski tylko częściowo kierował społeczeństwo ku nowoczesności. Jego wpływ modernizacyjny miał się przejawiać szczególnie w niematerialnych, kolektywno-psychologicznych sferach życia społecznego – jako niedający się dokładnie zmierzyć skutek działania propagandy, która kształtowała świadomość obywateli⁵⁰. Niemniej publikacje Schoenbauma i Dahrendorfa bardzo przyczyniły się do tego, że pod koniec lat osiemdziesiątych w RFN rozwinęła się właściwa debata modernizacyjna – na temat nowoczesności bądź reakcyjności państwa hitlerowskiego. Historycy zajmujący się tym zagadnieniem bardzo często odwoływali się do studiów obu badaczy jako punktu wyjścia do stosowania koncepcji modernizacji w odniesieniu do nazizmu. W związku z tezami Schoenbauma i Dahrendorfa pojawiła się konieczność wnikliwego zbadania przez naukowców republiki bońskiej problematyki społecznej w kontekście reżimu nazistowskiego; nastąpiło to w latach siedemdziesiątych i całkowicie zmieniło spojrzenie na fenomen III Rzeszy i jej społeczną atrakcyjność.

2.2. Cezura 1968 r. w historiografii republiki bońskiej dotyczącej nazizmu

W latach sześćdziesiątych doszło do przewartościowań w postrzeganiu narodowego socjalizmu. Zmianie perspektywy, metod badawczych i ocen nazizmu (bazujących przede wszystkim na teorii totalitaryzmu) towarzyszył wzrost presji ze strony opinii publicznej, głównie intelektualistów, studentów, liberalnie

⁴⁸ I. Kershaw, *The Nazi...*, s. 136.

⁴⁹ R. Bavaj, *Die Ambivalenz...*, s. 18.

⁵⁰ H.-U. Thamer, *Der Nationalsozialismus...*, s. 414–415.

i lewicowo nastawionej części społeczeństwa Republiki Federalnej Niemiec, aby zmierzyć się z nazistowską przeszłością i przewyciężyć jej skutki⁵¹. Nastroje te w dużej mierze wynikały z faktu, że jako twórcy idei oraz ich konsumenci w sferze szeroko pojętej kultury pojawili się przedstawiciele nowej generacji, wzrosły wpływy polityczne socjaldemokratów (SPD), Niemiecki Socjalistyczny Związek Studentów (Sozialistischer Deutscher Studentenbund, SDS) wysuwał postulaty reformy szkolnictwa wyższego⁵², oraz politykę wielkiej koalicji⁵³ (CDU/CSU i SPD) w latach 1966–1969 kontestowała Opozycja Pozaparlamentarna (Außerparlamentarische Opposition, APO). Gotowość do zmierzenia się ze spuścizną hitlerowską wiązała się także z próbami wdrożenia przez władze kontrowersyjnych ustaw o wprowadzeniu stanu wyjątkowego (*Notstandsgesetze*)⁵⁴. Głosy sprzeciwu były skierowane również przeciwko „plastikowemu światu cudu gospodarczego”⁵⁵, industrialnemu „społeczeństwu formowanemu” (*formierte Gesellschaft*) RFN, w którym powszechna euforia wynikająca z dobrobytu każe zapomnieć o wszelkiej niepewności. Niwelowanie różnic klasowych na drodze do prosperity ekonomicznej miało doprowadzić do powstania homogenicznego społeczeństwa stanu średniego⁵⁶, które skupiając się na osiągnięciu dobrobytu, wybiórczo podchodzi do nazistowskiej przeszłości lub całkowicie wypiera ją z pamięci. Przemilczanie historii najnowszej wydaje się świadome. Zasięg jej tabuizacji w republice bońskiej wskazywał, jak bardzo selektywna była pamięć społeczeństwa powojennego, którego obywatele, żyjący w powszechnym zakłamaniu, odrzucali winę za zbrodnie dyktatury, twierdząc, że nic o nich nie wiedzieli⁵⁷. Aby utrwalić ten rodzaj pamięci historycznej, władze wskazywały na konsens interesów różnych grup i stosując najnowocześniejsze techniki rządzenia, dawały priorytet zadaniom społecznym dotyczącym tylko teraźniejszości i przyszłości. Przeciw tak rozumianej kulturze konsumpcji, zwłaszcza amnezji w odniesieniu do Niemiec hitlerowskich, w latach sześćdziesiątych, szczególnie wśród młodzieży studenckiej, narastało głośno artykułowane niezadowolone⁵⁸.

⁵¹ Zob. A. Wahl, *Druga historia nazizmu w federalnych Niemczech po 1945 roku*, Warszawa 2009, s. 275.

⁵² Zob. F. Butollo, P. Kufferath, J. Schalauske, *40 Jahre 1968. Die Rolle des SDS. Eine Organisation in Bewegung*, Hamburg 2008; T.P. Fichter, S. Lönnendonker, *Kleine Geschichte des SDS. Der Sozialistische Deutsche Studentenbund von Helmut Schmidt bis Rudi Dutschke*, Essen 2007.

⁵³ Zob. J. Krasuski, *Historia RFN*, Warszawa 1987, s. 268 i n.

⁵⁴ M. Stefański, *Rozrachunek kontra wyparcie. Niemieckie pokolenie '68 wobec nazistowskiej przeszłości*, „Przegląd Zachodni” 2010, nr 2, s. 67–68.

⁵⁵ Zob. H. Dmochowska, *Niemiecka Republika Federalna. Zagadnienia gospodarcze* [w:] *Niemcy współczesne jako przedmiot badań nauki polskiej (1945–1970)*, red. J. Racocki, Poznań 1971, s. 200 i n.; I. Zündorf, *Der Preis der Marktwirtschaft. Staatliche Preispolitik und Lebensstandard in Westdeutschland 1949 bis 1963*, Stuttgart 2006, s. 153 i n.; H. Braun, *Das Streben nach Sicherheit in den 1950er Jahren. Soziale und politische Ursachen und Erscheinungsweisen*, „Archiv für Sozialgeschichte” 1978, t. 18, s. 279–306.

⁵⁶ H. Glaser, *Kultura RFN. Zarys historii 1945–1989*, Warszawa 2002, s. 331.

⁵⁷ Zob. M. Stefański, *Rozrachunek...*, s. 77–79.

⁵⁸ Zob. H. Glaser, *Kultura...*, s. 331.

Młode pokolenie dostrzegało bowiem, że pod płaszczykiem prozachodnich zasad pozostała właściwie nienaruszona warstwa dawnych niemieckich autorytarnych przekonań, obyczajów i cnót (porządek, obowiązkowość, spolegliwość, posłuszeństwo), na których ruch nazistowski zbił polityczny kapitał i utorował sobie drogę do nieograniczonej władzy, co doprowadziło do stworzenia inżynierii masowej zagłady oraz Holokaustu⁵⁹. Prawie nikt już nie bronił Hitlera, obozów koncentracyjnych, prześladowań Żydów i propagandy antysemickiej, lecz takie cechy niemieckiego habitusu narodowego jak pracowitość, wierność, przywiązanie do ojczyzny, apoteoza państwa czy wiara w wyższość tradycyjnych autorytetów, nawet jeśli oparte na uwarunkowaniach zewnętrznych, pozostały. Wydawało się to nawet potrzebne, jeśli Republika Federalna miała być antykomunistycznym, prozachodnim i zremilitaryzowanym państwem skutecznie współdziałającym ze Stanami Zjednoczonymi w ramach zachodniego sojuszu polityczno-militarnego⁶⁰. Dlatego studenci dążyli do rozluźnienia tych skostniałych stosunków wewnętrznych i zewnętrznych, które, ich zdaniem, były sprzeczne z dynamiką demokratycznego społeczeństwa przemysłowego. Utrudniały zarazem dialog międzypokoleniowy i likwidację społecznych podstaw narodowego socjalizmu, o których istnieniu świadczył zwłaszcza brak rozliczenia z nazistowską historią i tendencje restauracyjne w RFN. Te ostatnie doprowadziły do tego, że wielu zwolenników systemu hitlerowskiego mogło po wojnie sprawować wysokie urzędy, kontynuować bez przeszkód kariery zawodowe i cieszyć się uznaniem społecznym⁶¹.

Postulaty rozrachunku ze spuścizną narodowego socjalizmu zyskały szersze poparcie za sprawą procesu w Jerozolimie zbrodniarza hitlerowskiego, jednego z głównych wykonawców planu eksterminacji Żydów, Adolfa Eichmanna⁶² (marzec–grudzień 1961 r.), którego ostatecznie skazano, a wyrok śmierci wykonano w maju 1962 r. Potem odbyła się cała seria rozpraw – dowodów dostarczało powołane w 1958 r. Centralne Biuro Ścigania Zbrodni Nazistowskich w Ludwigsburgu. Podobnym przełomem w świadomości społecznej RFN jak sprawa Eichmanna okazał się trwający od 20 grudnia 1963 r. we Frankfurcie nad Menem, przygotowywany od czterech lat proces oprawców z Auschwitz⁶³. W tym samym roku

⁵⁹ Interesujące, że niekiedy problem Holokaustu starali się przemilczeć również przedstawiciele pokolenia '68, co świadczy o tym, iż mechanizm rozrachunku i wyparcia występował nie tylko w generacji wojennej (zob. M. Stefański, *Rozrachunek...*, s. 86).

⁶⁰ K. Bachmann, *Długi cień Trzeciej Rzeszy. Jak Niemcy zmieniali swój charakter narodowy*, Wrocław 2005, s. 57.

⁶¹ Zob. M. Stefański, *Rozrachunek...*, s. 77; N. Frei, *Karrieren im Zwielficht. Hitlers Eliten nach 1945*, Frankfurt am Main 2001; U. Herbert, *NS-Eliten in der Bundesrepublik [w:] Verwandlungspolitik. NS-Eliten in der Westdeutschen Nachkriegsgesellschaft*, red. W. Loth, B.-A. Rusinek, Frankfurt am Main 1998, s. 93–106.

⁶² Zob. H. Yablon, *The State of Israel vs. Adolf Eichmann*, New York 2004; N. Elias, *Rozważania o Niemcach*, Poznań 1996, s. 403.

⁶³ Zob. D.O. Pendas, *Frankfurt Auschwitz Trial 1963–1965: Genocide, History, and the Limits of the Law*, Cambridge 2006; *Das Urteil im Frankfurter Auschwitz-Prozess (1963–1965): erste selbständige Veröffentlichung*, red. F.-M. Balzer, W. Renz, Bonn 2004.

w Düsseldorfie rozpoczęła się sprawa sądowa przeciwko załodze Majdanka. Wobec tych wydarzeń wielu obywateli Niemiec Zachodnich, szczególnie młodego i średniego pokolenia, musiało na nowo podnieść kwestię winy bądź współwiny za zbrodnie czasu wojny, wskazać metody ich ukarania oraz przeprowadzić rachunek sumienia. Pod wpływem szoku, który wywołały u Niemców raporty procesowe dotyczące zorganizowanego ludobójstwa, prawie nikt nie próbował już odrzucać odpowiedzialności⁶⁴. Debata opinii publicznej zaogniła się w sierpniu 1965 r., kiedy to stosunkowo łagodne wyroki w procesie oświęcimskim wzmożyły krytykę społeczną⁶⁵. Dowodziła ona niezadowolenia z faktu, że przez dwie powojenne dekady sądy niemieckie często uniewinniały nazistowskich oprawców – tłumacząc ich „zasłepieniem antysemitką propagandą, za którą odpowiadali jednak inni” lub tym, że mordowali na rozkaz przełożonych⁶⁶.

W atmosferze sądowych rozliczeń z reżimem przedstawiciele środowisk studenckich zaczęli zadawać niewygodne pytania o to, jak w okresie III Rzeszy zachowali się ich wykładowcy⁶⁷, co doprowadziło do powstania na uczelniach odpowiedniego klimatu, aby dokonać ideowej konfrontacji z nazistowską przeszłością. Młodzi chcieli wnikliwie zbadać przyczyny powstania faszyzmu w Niemczech, gdyż dostrzegali trwałość pewnych struktur społeczno-ekonomicznych, które przetrwały III Rzeszę i nadal istniały w Niemczech Zachodnich⁶⁸. Przedstawiciele

⁶⁴ K. Wóycicki, *Niemiecki rachunek sumienia. Niemcy wobec przeszłości 1933–1945*, Wrocław 2005, s. 73–75.

⁶⁵ Z nieprzychylną recepcją społeczeństwa w tym okresie spotkała się również sprawa przedawnienia niemieckich zbrodni – rozpatrywano ją na forum Bundestagu i przyczyniła się ona do poważnych sporów w łonie koalicji rządowej CDU/CSU–FDP. Ostatecznie w 1969 r., pod wpływem niezadowolenia opinii publicznej i krytyki międzynarodowej, podjęto decyzję o nieprzedawnianiu zbrodni ludobójstwa (zob. E. Cziomer, *Zarys historii Niemiec powojennych 1945–1995*, Warszawa–Kraków 1997, s. 96–97).

⁶⁶ K. Bachmann, *Długi...*, s. 57.

⁶⁷ H.-U. Thamer, *Das Dritte Reich...*, s. 513.

⁶⁸ Zob. M. Zmierzak, *Totalitaryzm...*, s. 114. Studenci posuwali się nawet do tego, że określali RFN jako państwo nazistowskie, definiując swoją rebelię jako opór wobec władzy zwierzchniej. Metody walki młodych ludzi bardziej przypominały zmagania z totalitarnym reżimem niż reformowanie raczkującej demokracji. Im bardziej skupiali się oni na strukturalnych podobieństwach między państwem narodowosocjalistycznym a Republiką Federalną, tym mniej absorbowali ich szczegóły dotyczące epoki III Rzeszy. Zdaniem historyka Axela Schildta (ur. 1951) w pewnym sensie doszło do derealizacji państwa hitlerowskiego. Opór pokolenia '68 był skierowany głównie przeciwko systemowi powojennych Niemiec Zachodnich jako całości niż poszczególnym eksnazistom. W 1968 r. władze zachodnioniemieckie rozpoczęły śledztwa i skierowały oskarżenia wobec wielu byłych hitlerowców, szczególnie członków załóg obozów śmierci. Berliński historyk Götz Aly (ur. 1947) zauważał, że mimo regularnych doniesień o procesach karnych w prasie ruch studencki interesował się nimi tylko w niewielkim stopniu i rzadko zamieszczał te informacje w swoich dziennikach. Do 1968 r. nazizm w umysłach wielu aktywistów studenckich przekształcił się z realnego, historycznego fenomenu w abstrakcyjne, wszechobecne zagrożenie. Historyk ten podważał zasługi młodej generacji w kwestii rozrachunku z nazistowską przeszłością. Twierdził, że jego pokolenie nie miało znaczącego udziału w rozliczeniach z przeszłością, którą przedstawiciele tej generacji wypierali tak samo jak ich rodzice. Konstatacje Aly'ego skrytykował inny uczyony – Norbert Frei (ur. 1955), który zakwestionował prowokacyjne zrównanie generacji '68 i '33. Aly wskazywał na podobieństwa

nowego pokolenia uznali, że świata uniwersyteckiego nie da się zreformować bez gruntownej przebudowy fundamentów powojennego społeczeństwa RFN. W przeciwieństwie do innych dziedzin życia na uczelniach rozdzźwięk między powierzchownymi deklaracjami demokratycznymi i codzienną autorytarną praktyką był bardzo duży⁶⁹. W 1968 r. studenci rozrzucali na uniwersytetach ulotki z pochodzącymi sprzed roku 1945 fragmentami prac naukowych swoich profesorów i wykładowców, co ze względu na ich treść doprowadziło do niejednego skandalu⁷⁰. Kulminacja tych wydarzeń nastąpiła, gdy młodzi zaczęli stosować wobec autorytetów akademickich i politycznych celowe prowokacje, organizować demonstracje oraz sięgać po nowe techniki łamania zasad (aż po świadome użycie siły, rozumianej jako uprawniona kontrprzemoc w walce z aparatem władzy)⁷¹. Norbert Elias (1897–1990), niemiecki socjolog i filozof pochodzenia żydowskiego, przyczyny tego buntu opisał następująco: „Po skrajnym nacjonalizmie okresu hitlerowskiego i wybujałym zaspokojeniu dumy narodowej, po zbiorowym narcyzmie, który zaproponował i na który pozwolił narodowi niemieckiemu Hitler, nastąpiła po katastrofie nie mniej skrajna reakcja w przeciwnym kierunku. Nie była ona wcale chłodnym zbilansowaniem; zamiast tego rozpoczął się okres dezorientacji z silną tendencją do autostygmatyzacji, a niekiedy do nienawiści do samego siebie. Jest rzeczą prawdopodobną, że niczym nieograniczone potępienie Republiki Federalnej przez uczestników opozycji parlamentarnej, a szczególnie grup terrorystycznych⁷², związane było m.in. z utratą pozytywnego obrazu własnego narodu”⁷³.

między rewolucją, która wyniosła do władzy Hitlera, a działaniami pokolenia '68, zwalczającego państwo i kapitał pod komunistycznymi hasłami Mao Tse-tunga. Podkreślał analogie, jeśli chodzi o techniki mobilizacji, polityczny utopizm i antymieszkański impet obydwu grup. Demaskował ruch '68 jako specyficznie niemiecką, opóźnioną formę XX-wiecznego totalitaryzmu. Według niego zrewoltowana młodzież tego pokolenia była żalostną kopią swoich rodziców. Główna różnica polegała na tym, że jeden ruch szybko doszedł do władzy i powołał do życia morderczą dyktaturę, w której młodzi robili kariery, co pociągało za sobą straszliwe skutki, a drugi szybko zaznał porażki. Niektórzy jego reprezentanci zrezygnowali z karier zawodowych, ale prędzej czy później wpasowali się w społeczeństwo zachodniemieckie (zob. H. Kundnani, *Utopia or Auschwitz? Germany's 1968 Generation and the Holocaust*, New York 2009, s. 19; M. Stefański, *Rozrachunek...*, s. 68; G. Aly, *Unser Kampf '68 – gniewne spojrzenie w przeszłość*, tłum. E. Stefańska, Warszawa 2010, s. 281 i n.; M. Matussek, *Dutschke, Goebbels und Co.*, „Der Spiegel” 2008, nr 8).

⁶⁹ K. Wóycicki, *Niemiecki...*, s. 92.

⁷⁰ Zob. K. Bachmann, *Długi...*, s. 57; G.A. Craig, *Über die Deutschen*, München 1982, s. 194 i n.

⁷¹ K. Sontheimer, *Zmiany świadomości politycznej w konsekwencji studenckiego protestu [w:] O kondycji Niemiec. Tożsamość niemiecka w debatach intelektualistów po 1945 roku*, red. J. Jabłkowska, L. Zyliński, Poznań 2008, s. 281.

⁷² Pokłosiem buntu młodzieży z 1968 r. było powstanie w RFN wielu rewolucyjnych lewackich organizacji terrorystycznych, z których najważniejsze to Frakcja Armii Czerwonej (RAF) i Ruch 2 Czerwca (R2C). Rozwinęły się one w latach siedemdziesiątych i dokonały licznych zamachów bombowych, uprowadzeń, podpażeń i morderstw „reprezentantów systemu”: polityków oraz innych przedstawicieli establishmentu zachodniemieckiego (zob. *Die RAF. Entmythologisierung einer terroristischen Organisation*, red. W. Kraushaar, Bonn 2008).

⁷³ Cyt. za: N. Elias, *Rozważania...*, s. 383.

Do gruntownej zmiany sytuacji społecznej i politycznej nawoływały w szczególności radykalne grupy młodzieży z SDS pod wodzą Rudiego Dutschkego. Związek ten był podstawą opozycji pozaparlamentarnej⁷⁴, składającej się z różnych grup lewicowych, pragnących przebudowy istniejącego systemu polityczno-gospodarczego państwa i postulujących rozwiązania alternatywne o charakterze lewacko-anarchistycznym (wprowadzenie w RFN społeczeństwa bezklasowego o tendencjach syndykalistycznych⁷⁵). Demonstracje młodych przeciwko wizycie w Niemczech Zachodnich 2 czerwca 1967 r. szacha Iranu Rezy Pahlawiego (podczas której zginął student socjologii Benno Ohnesorg⁷⁶), ustawie o stanie wyjątkowym uchwalonej przez Bundestag 30 maja 1968 r.⁷⁷, a także prasie Springerowskiej, wojnie wietnamskiej i brakowi gotowości do reform wśród elit rządzących⁷⁸ sprawiły, że wielu Niemców postrzegało opozycję pozaparlamentarną jako siłę walczącą o ustrój republikański. Większość z nich uznała jednak, że rewolta młodzieżowa (trwająca wtedy również w wielu innych państwach Europy Zachodniej), która doprowadziła w Berlinie Zachodnim i innych dużych miastach RFN do krwawych starć ulicznych, była dla kraju skrajnie niebezpieczna, ponieważ powodowała istotne osłabienie demokratycznej tożsamości w sensie indywidualnym i zbiorowym. Niemniej studenci podnosili, że niezależnie od ideologii społeczeństwo potrzebuje głębokiej przemiany, a w szkołach wyższych i uniwersytetach – jeśli zrezygnują z rozwoju i będą się starały utrzymać *status quo* – dojdzie do rozkładu. Próby zreformowania po 1945 r. szkolnictwa wyższego w wymiarze pedagogicznym, którym niekiedy towarzyszyła ostra krytyka tradycyjnych struktur edukacji, które obarczano odpowiedzialnością za wypaczenia wychowawcze w okresie III Rzeszy,

⁷⁴ Zob. F. Seidl, *Die APO und der Konflikt mit der „Vatergeneration“*. *NS-Vergangenheit im Diskurs der „68er“ Studentenbewegung*, Nürnberg 2006.

⁷⁵ Zob. E. Cziomer, *Zarys...*, s. 101.

⁷⁶ M. Görtemaker, *Geschichte der Bundesrepublik Deutschland. Von der Gründung bis zur Gegenwart*, München 1999, s. 485. W kwietniu 1968 r. ofiarą zamachu przeprowadzonego z inspiracji reakcyjnego tabloidu „Bild” został sam Dutschke, który przeżył, ale został ciężko ranny (zob. J. Jabłkowska, L. Żyliński, *Rozrachunek z narodowosocjalistyczną przeszłością a tożsamość niemiecka* [w:] *O kondycji...*, s. 21).

⁷⁷ Młodzi odczytali te kroki rządu jako próbę ograniczenia praw obywatelskich (zob. H. M. Müller, *1949–1999. 50 Jahre deutsche Geschichte. Ereignisse – Personen – Entwicklungen*, Leipzig 1999, s. 89–90; M. Schneider, *Demokratie in Gefahr? Der Konflikt um die Notstandsgesetze: Sozialdemokratie, Gewerkschaften und intellektueller Protest (1958–1968)*, Bonn 1986).

⁷⁸ Jeden z przywódców APO, Hans Magnus Enzensberger, tak charakteryzował praktykę sprawowania władzy przez rząd wielkiej koalicji: „Rządy parlamentarne zmieniły się całkowicie w fasadę dla kartelu władzy, której konstytucyjny suweren, naród, w żaden sposób nie może usunąć. Głosowania w Bundestagu przypominają odtąd procedurę, jaka panuje w demokracjach ludowych; debaty stały się zbyteczne. Tę sytuację rząd stara się utrwalić poprzez manipulacje przy prawie wyborczym oraz ustawie o stanie wyjątkowym. Na horyzoncie widać koniec drugiej demokracji niemieckiej”. W tym samym czasie obawy młodych opozycjonistów budził również wzrost poparcia dla skrajnej prawicy, w szczególności dla Narodowo-Demokratycznej Partii Niemiec (NPD), która pod koniec lat sześćdziesiątych uzyskała 9,8 proc. głosów w wyborach do parlamentów krajowych (zob. H.M. Enzensberger, *Jasne decyzje i ponure perspektywy* [w:] *O kondycji...*, s. 266; E. Cziomer, *Zarys...*, s. 102; J. Weber, *Kleine Geschichte Deutschlands seit 1945*, München 2002, s. 107–110).

były co prawda przedmiotem żywych dyskusji w pewnych kołach intelektualistów, ale nie przyniosły żadnych konkretnych zmian. Dlatego młodzi uważali, że tylko „permanentna rewolucja uniwersytetu”, masowe akcje studenckie pozwolą zmienić ten stan rzeczy i stworzyć nową antyautorytarną i demokratyczną społeczność⁷⁹.

Należy zauważyć, że kontestacyjnie nastawioną młodzież wsparli aktywiści przeprowadzający pokojowe marsze wielkanocne, duża część mediów liberalno-lewicowych, pisarze (np. Günter Grass czy Heinrich Böll⁸⁰), filozofowie oraz socjologowie Herbert Marcuse (1898–1979) i Jürgen Habermas (ur. 1929). Oparte na socjohistorycznej freudowskiej argumentacji dzieła Marcusego odpowiadały światopoglądowi generacji '68⁸¹. W swoich publikacjach uczony ten artykułował sprzeciw wobec establishmentu i stosowanych przezeń represji oraz przedstawiał ideę zorganizowanego demokratycznie społeczeństwa antyautorytarnego, dającego obietnicę ziemskiego szczęścia, zwłaszcza zmysłowego⁸². Z kolei Habermas, profesor uniwersytetu w Heidelbergu i Frankfurtu oraz dyrektor Instytutu Maksa Plancka w Starnbergu w latach 1971–1983, wskazywał, że dzięki manifestacjom studenckim do opinii publicznej często przedostawały się treści, które oficjalne instancje – celowo bądź nie – blokowały (lub nawet same starały się je wyprzeć). Jego zdaniem demonstracje miały ten pozytywny skutek, że zainicjowały procesy uświadamiające i podkreśliły deficyty ideologii sukcesu rozwiniętego społeczeństwa kapitalistycznego. Habermas twierdził również, że ruch protestu wytworzył istotne bodźce do demokratyzacji życia kulturalnego, Kościołów, prasy i systemu sprawiedliwości, a także – czego studenci nie planowali – zapoczątkował analogiczne procesy w partiach politycznych, związkach zawodowych oraz innych organizacjach masowych⁸³. Filozof jednak, podobnie jak inni intelektualiści (np. Grass), przestrzegał przed lewicowym faszyzmem i stosowaniem terroru. Nawoływał, aby dyskursu demokratycznego nie zastępować przemocą, ponieważ może się to łatwo obrócić przeciwko obywatelom. Nieoczekiwane ostrzeżenie to sprawiło, że Habermas stał się obiektem krytyki wojowniczo nastawionych grup SDS⁸⁴. Zdecydowanie negatywnie do wystąpień studenckich odniósł się natomiast Theodor Adorno, konstatując, że związek między jego tezami o krytyce społeczeństwa a programem młodzieży jest ledwie dostrzegalny. Tym samym ten jeden z protagonistów szkoły frankfurckiej zdystansował się od ruchu '68⁸⁵.

⁷⁹ Zob. H. Glaser, *Kultura...*, s. 336–337.

⁸⁰ Zob. J. Jabłkowska, L. Żyliński, *Rozrachunek...*, s. 20; G. Grass, *Brakuje nam demokratycznej dojrzałości [w:] O kondycji...*, s. 269–270.

⁸¹ Zob. H. Marcuse, *Triebstruktur und Gesellschaft: ein philosophischer Beitrag zu Sigmund Freud*, Frankfurt am Main 1965; M. Görtemaker, *Geschichte...*, s. 475–476.

⁸² H. Glaser, *Kultura...*, s. 337–338.

⁸³ I. Gilcher-Holtey, „1968” – *Eine versäumte Kontroverse?* [w:] *Zeitgeschichte als Streitgeschichte. Grosse Kontroversen nach 1945*, red. M. Sabrow, R. Essen, K. Grosse Kracht, München 2003, s. 64–65.

⁸⁴ H. Glaser, *Kultura...*, s. 337; W. Röhrich, *Die Demokratie der Westdeutschen. Geschichte und politisches Klima einer Republik*, München 1988, s. 83 i n.

⁸⁵ I. Gilcher-Holtey, „1968”..., s. 64.

Na spięcia w szkolnictwie wyższym i uliczne protesty nałożył się konflikt pokoleniowy. Młodzi Niemcy, nieobciążeni bezpośrednio wydarzeniami II wojny światowej, zainicjowali bardziej otwarty dyskurs oraz stawiali kłopotliwe pytania o odpowiedzialność starszych obywateli⁸⁶ za zbrodnie nazistowskie. Większość reprezentantów generacji '68 (osób urodzonych w latach 1939–1949) dojrzywała i wchodziła w dorosłe życie w autorytarnej erze Adenauera, w czasach cudu gospodarczego lat pięćdziesiątych, kanclerstwa Ludwiga Erharda z CDU, a potem rządów wielkiej koalicji. W sferze rodzinnej ich wspólnym doświadczeniem było surowe wychowanie, realizowane przez nakazy, zakazy i skostniały system norm. Młodzi poznawali przeszłość nazistowską dzięki procesom zbrodniarzy wojennych, a także w trakcie rozmów przy rodzinnym stole o czasach wojny, gdy na długo zapadało milczenie⁸⁷. Dla młodych ludzi wojna była więc tematem tabu. W szkołach, oprócz ogólnego potępienia III Rzeszy, o jej zbrodniach i społecznej sile przyciągania najczęściej mówiono niewiele lub nic. Nauczanie historii zwykle kończyło się na okresie przed Wielką Wojną, prawie w ogóle nie dotyczyło czasów późniejszych, w tym antecedenencji powstania dyktatury nazistowskiej.

O narodowym socjalizmie młodzi wiedzieli jednak dostatecznie dużo, by zadawać starszym trudne pytania, na które ci nie chcieli lub nie umieli udzielić satysfakcjonujących odpowiedzi. Na tym tle powstały liczne napięcia, które ograniczały naturalne więzi międzypokoleniowe⁸⁸. Młodzież wchodząca w dorosłe życie w latach sześćdziesiątych była zbuntowana wobec niemieckiej historii, rodziców, dziadków oraz ich przeszłości. Poprzedniej generacji zarzucała współsprawstwo w zbrodniach reżimu (tłumacząc, że bez czynnego wsparcia społeczeństwa III Rzesza nie miałaby racji bytu) oraz to, że nie zdobyła się ona na odwagę, by stawić totalitaryzmowi opór. Wynikało to również z przekonania młodych, że ciężar przeszłości nie spoczywa wyłącznie na barkach generacji bezpośrednio uwikłanych w reżim Hitlera, lecz obciąża także pokolenia późniejsze, zwłaszcza tych obywateli, którzy urodzili się w czasie wojny lub tuż po niej. Musieli oni bowiem żyć z piętnem sprawców,

⁸⁶ W 1967 r. stosunek pokolenia rodziców do przeszłości hitlerowskiej dwoje psychologów – Alexander i Margarete Mitscherlichowie – zdefiniowało jako „niezdolność do okazywania żalu”. Według nich w psychice Niemców, w sensie freudowskim, nie rozpoczął się jeszcze proces przyswajania bólu po zaznanym nieszczęściu. W ocenie tych badaczy Niemcy pozostawali z Hitlerem w narcystycznym związku. Na jego upadek zareagowali infantylnie, całą odpowiedzialnością obarczając wodza. Zbiorowa obrona przed winą kolektywną działała odciążająco, zapobiegła wytworzeniu się po wojnie głębokiej melancholii. Do wyzwolenia mogło jednak prowadzić tylko przepracowanie uczucia bólu, czyli wysiłek związany ze wspomnianiem, który przyczyni się do tego, że jednostka wyjdzie z niego odmieniona, dojrzała i gotowa, by zmierzyć się z trudną przeszłością (zob. H.A. Winkler, *Długa droga na Zachód. Dzieje Niemiec 1933–1990*, t. 2, Wrocław 2007, s. 50; A. Mitscherlich, M. Mitscherlich, *Die Unfähigkeit zu trauern. Grundlagen kollektiven Verhaltens*, München 1967).

⁸⁷ Zob. M. Stefański, *Rozrachunek...*, s. 68–69; H. Welzer, S. Moller, K. Tschugnall, „*Opa war kein Nazi*”. *Nationalsozialismus und Holocaust im Familiengedächtnis*, Frankfurt am Main 2002.

⁸⁸ Polityk CDU Bruno Heck stwierdził nawet: „W Republice Federalnej Niemiec naturalne więzi między młodzieżą i dorosłymi były całkowicie zerwane w rezultacie obu wojen światowych” (zob. B. Heck, *Republika Federalna Niemiec – moja ojczyzna?*, tłum. J. Ruth, Lublin 1989).

co wiązało się z licznymi żądaniem, aby upamiętnić ofiary – także te żyjące. Jak żadna inna generacja w powojennej historii Niemiec Zachodnich mieli oni kompleks winy, czując się odpowiedzialni za zbrodnie III Rzeszy⁸⁹.

Dla Niemców urodzonych po wojnie przeszłość rodziców była obecna w tożsamości, stanowiła brzemię, którego ciężar wielu z nich czuło przez całe życie. Tę toksyczną spuściznę wykorzystywano jako argument legitymizujący radykalny nawet sprzeciw wobec mieszczańskiego społeczeństwa RFN i jego tradycyjnego, stęchłego systemu wartości⁹⁰. Młodzież musiała skonfrontować się z problemem swojej narodowej tożsamości, i to niezależnie od tego, czy wśród najbliższych rzeczywiście znajdowały się osoby bezpośrednio odpowiedzialne za zbrodnie. Odczuwała potrzebę radykalnego odcięcia się od pokoleń zaangażowanych w nazizm, nie chciała żyć we wspólnocie sprawców. Oskarżając winnych, ich własne dzieci, być może nie całkiem świadomie, chciały wyrzec się rodziców, a w konsekwencji zagłuszyć poczucie winy. Konflikt pokoleniowy na tle nazistowskiej przeszłości świadczył o tym, że w poszukiwaniach własnej tożsamości, także zbiorowej w obrębie generacji, nie można skorzystać z łaski późnego urodzenia. Wcześniej czy później bolesna prawda musi wyjść na jaw⁹¹. Zdaniem niemieckiego socjologa Stephana Marksa młodzi buntownicy chcieli skonfrontować swoich rodziców z ponurą przeszłością, ale w rezultacie umożliwili im tylko kolejną ucieczkę; paradoksalnie przyczynili się do pogłębienia międzypokoleniowej przepaści i powstania kultury milczenia (*Kultur des Schweigens*), utrudnili przekazywanie pamięci⁹². Teraz każdego oskarżano „o” i porównywano wszystko „do” Auschwitz, które stało się jedynym punktem odniesienia, usprawiedliwiającym nawet akty terroru, aby zapobiec powtórce z historii. Ucieczka w milczenie kończyła się więc konfliktem z własnymi dziećmi, a w walce – lewackim terroryzmem⁹³.

Do aktów terrorystycznych zaczęło dochodzić w schyłkowym okresie wystąpień studenckich, kiedy środowisko to było już wewnętrznie skłócone, a SPD przyjmowała oraz realizowała coraz więcej jego postulatów (projekty ekologów, feministek, alternatywnych pedagogów, lewicowych teoretyków społecznych). Część potencjału roku 1968 wchłonęli socjaldemokraci i rząd Willy’ego Brandta, propagujący „odwagę na więcej demokracji”, pozyskując wielu intelektualistów, którzy sympatyzowali z młodzieżą (np. Habermasa i Bölla). Jednocześnie przywódcy buntu powoli schodzili ze sceny, część z nich działała na rzecz różnych grup i partijek lewackich, których członkowie i tak trafiali potem do SPD

⁸⁹ Zob. M. Stefański, *Rozrachunek...*, s. 69 i 73; K. Wóycicki, *Niemiecki...*, s. 91–96.

⁹⁰ Zob. B. Stöver, *Die Bundesrepublik Deutschland*, Darmstadt 2002, s. 95.

⁹¹ Zob. M. Stefański, *Rozrachunek...*, s. 73–86.

⁹² S. Marks, *Warum folgten sie Hitler? Die Psychologie des Nationalsozialismus*, Düsseldorf 2007, s. 18 i n.

⁹³ Młodzi terroryści z tzw. grupy Baader-Meinhof, późniejszego RAF, przeszli w 1970 r. specjalne szkolenie w Jordanii, w obozach Al.-Fatah, która miała wobec Izraelczyków podobne zamiary jak wcześniej narodowi socjaliści wobec Żydów (zob. K. Bachmann, *Długi...*, s. 68; E. Cziomer, *Zarys...*, s. 190; H.A. Winkler, *Długa...*, s. 302).

lub powstałej w latach siedemdziesiątych Partii Zielonych. Aktywiści z drugiego szeregu robili karierę w gospodarce, adwokaturze, wolnych zawodach i mediach. Terrorysty stanowili więc znaczną mniejszość w ogromnej masie generacji '68. Ruch studencki doprowadził do głębokich przemian w świadomości społecznej i okazał się bodźcem do demokratyzacji RFN, upolitycznienia obywateli i dalszych reform⁹⁴. Z kolei akcje ugrupowań terrorystycznych sprawiły, że Niemcy w obronie liberalnej demokracji skupili się wokół władzy państwowej⁹⁵. Umocniło to ich poczucie przynależności do narodu, przywiązanie do ustawy zasadniczej, systemu prawnego (patriotyzm konstytucyjny⁹⁶), a także zachodnich wartości politycznych i kulturowych⁹⁷.

W rezultacie wystąpień studenckich roku 1968 Republika Federalna musiała zmierzyć się z historią III Rzeszy⁹⁸. Doszło do konfrontacji ideowej z nazistowską przeszłością, delegitymizacji niemieckiego konserwatyzmu, a na przestarzałych i autorytarnych uczelniach zapanował masochistyczny krytycyzm wobec całokształtu dziejów narodowych. Wydarzenia roku 1968 zaowocowały na uniwersytetach i w naukach historycznych w RFN ideologiczną woltą w kierunku typowo lewicowym. Powtarzano hasło o wyjątkowości niemieckiej historii nowożytnej, ale tym razem podkreślano jej negatywny charakter, zbrodnie potencjalne i rzeczywiste. W społeczeństwie zaczęło się upowszechniać zainteresowanie dziejami najnowszymi, uświadamiano sobie ogrom zbrodni narodowego socjalizmu i zrezygnowano z ich tabuizacji. Kompleks winy młodych Niemców i współtworzona przez nich potem nowa krytyczna świadomość historyczna sprawiły, że zakwestionowano całą tradycję niemieckości, poszukiwano nowej tożsamości narodowej, która nie byłaby obciążona skłonnościami autorytarnymi. Holokaust stał się centralnym punktem niemieckiego rozrachunku z przeszłością, temat ten w ogromnym stopniu wpłynął na rozliczenia z okresem hitlerowskim. Spowodował też, że zaczęto poruszać problem odpowiedzialności Niemiec za zbrodnie wobec innych narodów i grup społecznych (Romów, homoseksualistów, niepełnosprawnych i osób upośledzonych umysłowo, polskiej inteligencji). W latach siedemdziesiątych w RFN kompleks winy był czynnikiem dominującym w życiu duchowym⁹⁹.

Ponadto na nowo odkryty w latach sześćdziesiątych termin „faszyzm”¹⁰⁰ (wcześniej używany zwłaszcza w historiografii NRD) szybko stał się naczelnym hasłem opozycji fundamentalnej przeciwko polityczno-społecznemu porządkowi

⁹⁴ K. Bachmann, *Długi...*, s. 66–67.

⁹⁵ J. Jabłkowska, L. Zyliński, *Rozrachunek...*, s. 22; I. Fetscher, *Perwersyjna dialektyka takiego myślenia* [w:] *O kondycji...*, s. 293–298.

⁹⁶ Zob. D. Sternberger, *Verfassungspatriotismus*, Hannover 1982.

⁹⁷ J. Jabłkowska, L. Zyliński, *Rozrachunek...*, s. 22.

⁹⁸ Zob. K. Hildebrand, *Von Erhard zur Grossen Koalition 1963–1969*, Stuttgart 1984, s. 422.

⁹⁹ Zob. K. Wóycicki, *Niemiecki...*, s. 75–95.

¹⁰⁰ Do lat sześćdziesiątych historycy z Niemiec Zachodnich unikali tego terminu, przyporządkowując go zwłaszcza historiografii ernerdowskiej, która uczyniła z niego swoje zawołanie bojowe w ideologicznym zwalczaniu RFN jako spadkobiercy faszystowskich tradycji państwowych (zob. K. Grosse Kracht, *Die zankende...*, s. 77).

Niemiec Zachodnich, który młodzi określali jako faszystowski lub przedstawiali jako powiązaną z faszyzmem formę panowania mieszczańsko-kapitalistycznego¹⁰¹. Jednocześnie wzrost politycznej siły socjaldemokracji wpłynął na badania historyczne, sprawiając, że narodowy socjalizm zaczęto łączyć z rozwojem kapitalizmu. Sprzyjało to popularności lewicowych, neomarksistowskich koncepcji faszyzmu, dotychczas kontestowanych. Renesans pojęcia faszyzmu w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych (na fali odprężenia w bipolarnych stosunkach międzynarodowych) wynikał z krytyki teorii totalitaryzmu, w której na jednej płaszczyźnie ideologicznej, politycznej oraz moralnej zestawiano ustroje ZSRR i państwa hitlerowskiego¹⁰².

Przeciwnicy tej koncepcji uwagę zwracali przede wszystkim na ideologiczne różnice między dyktaturami brunatną i czerwoną. W tym kontekście politolog Martin Greiffenhagen (1928–2004) dowodził, że totalitaryzm radziecki był środkiem do zbudowania sprawiedliwego społeczeństwa, bez gwałtu i przemocy, które z kolei III Rzesza traktowała jako wartość samą w sobie. Podkreślał, iż teoria walki klasowej proletariatu była realnie związana z sytuacją klasy robotniczej w XIX i XX w., podczas gdy w ideologię rasy aryjskiej nie wierzył w Niemczech żaden rozsądny obywatel. Również Helga Grebing sprzeciwiała się ideologicznemu zrównaniu wszelkich totalitaryzmów. Pokazywała polityczne następstwa takiego zabiegu – w jej opinii każdy krytykujący realia ustrojowe Republiki Federalnej musiał się liczyć z zarzutem, że popiera totalitaryzm, np. jeśli domagał się większej równości społecznej czy głębszej demokratyzacji. W dużej mierze dotyczyło to także żądań studentów, które władze federalne często prezentowały opinii publicznej jako nawiązanie do równości bolszewickiej lub nazistowskiej¹⁰³. Polemizując z teorią totalitaryzmu, część uczonych wskazywała również, że gospodarka III Rzeszy wcale nie była poddana całkowitej kontroli państwa, tak jak w ZSRR. Oba reżimy opierały się na różnych strukturach społeczno-ekonomicznych. Dodatkowo w państwie Hitlera ofiarami byli przede wszystkim Żydzi oraz inni przedstawiciele „rasowo mało wartościowych” grup społeczeństwa, a w ZSRR prześladowano określone klasy bądź warstwy społeczne. Wreszcie podnoszono, że III Rzesza nie była strukturą monolityczną, lecz dochodziło w niej do licznych sporów kompetencyjnych, co miało świadczyć o jej polikratycznym charakterze¹⁰⁴. Ta debata badaczy RFN na temat organizacji systemu władzy w nazistowskich Niemczech w pełni rozwinęła się w latach siedemdziesiątych.

Na bazie powyższych rozważań można stwierdzić, że wzrost atrakcyjności lewicowych interpretacji faszyzmu w końcu lat sześćdziesiątych przyczynił się do tego, że faszyzm (oraz nazizm, jako jedna z jego postaci) przedstawiano jako

¹⁰¹ H.-U. Thamer, *Das Dritte...*, s. 513.

¹⁰² Zob. W. Wippermann, *Wessen...*, s. 13 i n.

¹⁰³ Zob. M. Zmierczak, *Totalitaryzm...*, s. 114–115; H. Grebing, *Linksradikalismus gleich Rechtsradikalismus. Eine falsche Gleichung*, Stuttgart 1971, *passim*.

¹⁰⁴ W. Wippermann, *Wessen...*, s. 14.

kapitalistyczną formę sprawowania dyktatury przez burżuazję. Było to *nota bene* nawiązanie do tego, jak zjawisko to wyjaśniali luminarze wschodnioniemieckiej nauki historycznej¹⁰⁵. Odwoływano się przy tym do znanego stwierdzenia Horkheimera: „Kto nie chce mówić o kapitalizmie, ten winien milczeć na temat faszyzmu”, oraz do powiedzenia Bertolta Brechta: „Kto nie chce znieść prywatnej własności środków produkcji, ten nie zlikwiduje faszyzmu, tylko będzie go potrzebował”. O popularności koncepcji, które jako źródło faszyzmu wskazywały kapitalizm, świadczyło wydanie w 1967 r. klasycznej antologii tekstów aktywistów socjalistycznych i komunistycznych, m.in. Otto Bauera, Arthura Rosenberga, Angelo Tasciego i Herberta Marcusego¹⁰⁶. Niemniej najważniejszymi przedstawicielami lewicy, którzy narodowy socjalizm objaśniali przy użyciu metodologii marksistowskiej, byli tacy zachodnioniemieccy historycy i politolodzy, jak Ulrike Hörster-Philipps, Gerd Hardach, Wolfgang Haug i Reinhard Kühnl¹⁰⁷. Charakterystyczny dla poglądów tych badaczy był fakt, że nie uznawali oni rozróżnienia między ideologią konserwatywną i kapitalistyczną a faszystowską¹⁰⁸.

Kühnl¹⁰⁹ zwracał uwagę, że faszyzm niemiecki był jedną z możliwości, aby przezwyciężyć społeczno-ekonomiczny kryzys kapitalizmu i liberalizmu po I wojnie światowej¹¹⁰. Opisując antecedence jego powstania, wskazywał na takie zorganizowane procesy kapitalistyczne w XIX w., jak rozszerzenie kompetencji władzy wykonawczej i związane z tym zbliżenie między ekonomicznymi grupami wpływu i politycznymi środowiskami decydentów oraz przemiana liberalizmu w narodowy liberalizm w reakcji na przeobrażenia społeczne. Faszyzm miał być konsekwencją niemieckiej drogi odrębnej, drobnomieszczańskim ruchem protestu skierowanym przeciw społecznej deklasacji warstw średnich, przeciw socjalizmowi jako głównemu zagrożeniu i demokracji burżuazyjnej jako przyczynie wszelkiego zła. Ideologia ruchu faszystowskiego była skierowana zwłaszcza do mało upolitycznionych, niezadowolonych grup społecznych w celu ich mobilizacji. Kühnl wyliczył sześć jej zasadniczych, organicznie ze sobą związanych elementów: ideologia wspólnoty, zasada wodzostwa, ideologia własności, pierwiastki antykapitalistyczne, „filozofia kozła ofiarnego” oraz militarizm. Jego zdaniem tradycyjna klasa panująca wspierała ten ruch polityczny, ponieważ chciał on kanalizować

¹⁰⁵ Zob. m.in. E. Czichon, *Wer verhalf Hitler zur Macht? Zum Anteil der deutschen Industrie an der Zerstörung der Weimarer Republik*, Köln 1972; K. Pätzold, M. Weissbecker, *Geschichte der NSDAP 1920–1945*, Köln 1981; J. Petzold, *Die Demagogie des Hitlerfaschismus. Die politische Funktion der Naziideologie auf dem Wege zur faschistischen Diktatur*, Berlin 1982; W. Ruge, *Das Ende von Weimar. Monopolkapital und Hitler*, Berlin 1983.

¹⁰⁶ Zob. *Faschismus und Kapitalismus. Theorien über die sozialen Ursprünge und die Funktion des Faschismus*, red. W. Abendroth, Frankfurt am Main 1967.

¹⁰⁷ M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 325.

¹⁰⁸ M. Zmierzak, *Totalitaryzm...*, s. 117.

¹⁰⁹ Zob. R. Kühnl, *Formen bürgerlicher Herrschaft*, Reinbek bei Hamburg 1971; *Faschismustheorien. Texte zur Faschismusdiskussion 2. Ein Leitfaden*, red. R. Kühnl, Reinbek bei Hamburg 1979; *idem*, *Die nationalsozialistische Linke 1925–1930*, Meisenheim am Glan 1966.

¹¹⁰ Zob. K. Grosse Kracht, *Die zankende...*, s. 79.

niezadowolenie mas, zachować społeczne *status quo*, a jednocześnie zlikwidować lewicę, którą uważano za szkodliwą. Polityka faszystów była w rzeczywistości skierowana przeciwko organizacjom robotników. Antysocjalizm stanowił najważniejszy obiektywny składnik tej ideologii. Główną determinantą światopoglądu faszystowskiego w sensie subiektywnym był natomiast antysemityzm, który usamodzielił się jako totalnie irracjonalna ideologia i został zinstrumentalizowany przez warstwy przywódcze III Rzeszy¹¹¹.

Kühnl wskazywał też charakterystyczne cechy faszystowskiego systemu władzy, przede wszystkim wszechobecny terror i trwałe ucisk społeczeństwa, a dodatkowo monopol propagandy oraz możliwość wyładowania agresji przez władzę. Terror rozwinął własną dynamikę, niemożliwą do zatrzymania. W tym sensie system nazistowski był nie tylko instrumentem realizacji interesów klas dominujących, ponieważ jego zamiary stały się w dużej mierze irracjonalne i sprawiły, że w Niemczech zanikła celowa racjonalność sprawowania władzy. Najdobitniej świadczy o tym fakt, że kiedy w okresie II wojny światowej niemieckie armie zostały zepchnięte do defensywy i państwo bardzo potrzebowało siły roboczej, rząd przeznaczał ogromne środki materialne na eksterminację europejskich Żydów. Takich działań nie da się wytłumaczyć za pomocą żadnych racjonalnych argumentów. Według Kühnla terror totalny stanowił powszechną cechę systemu faszystowskiego, który mógł zostać obalony jedynie przez ruch robotniczy. Tylko robotnicy mogli doprowadzić do upadku dyktatury burżuazji funkcjonującej w warunkach braku stabilizacji politycznej i gospodarczej¹¹². Silne podkreślenie antysocjalistycznego charakteru rządów Hitlera spowodowało, że Kühnl rozpatrywał antysemityzm jako wtórny fenomen narodowego socjalizmu. Taka interpretacja była zgodna z marksistowską teorią społeczeństwa, zakładającą dialektykę rozwoju zbiorowości w ramach procesu historycznego. Holokaustu zaś ze względu na jego irracjonalny charakter nie można wyjaśnić za pomocą modelu dialektycznego postępu społeczeństwa i walki klas¹¹³.

Z kolei Hörster-Philippis twierdziła, że narodowy socjalizm zdobył władzę w Niemczech w 1933 r. zawdzięczał dominującym środowiskom kapitału przemysłowego i bankowego, a także wielkim właścicielom ziemskim oraz armii. Grupy te dążyły do ekspansji ekonomicznej i politycznej, zahamowanej w okresie Wielkiej Wojny, a także do zabezpieczenia swojej pozycji gospodarczej przez redukcję płac oraz przywilejów socjalnych. W Republice Weimarskiej napotkały jednak na istotne przeszkody, które wraz z rozwojem parlamentaryzmu stawały się coraz trudniejsze do pokonania. Aby zrealizować swoje plany, środowiska te potrzebowały zatem systemu władzy, który tłumiąc wszelki wewnętrzny opór, mógłby się skoncentrować na ograniczeniu instrumentarium państwa socjalnego oraz zbrojeniach i przygotowaniach do wojny. Partia Hitlera była początkowo tylko

¹¹¹ J. Manemann, „Weil...”, s. 43–44.

¹¹² M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 325–326.

¹¹³ J. Manemann, „Weil...”, s. 44–46.

jedną spośród wielu reakcyjnych organizacji wspieranych politycznie i finansowo przez niektórych właścicieli środków produkcji, z czasem jednak NSDAP stawała się dla tych grup coraz bardziej interesująca. Hasłami antykapitalistycznymi oraz obietnicami wyrugowania marksistów oraz Żydów udało się Hitlerowi i jego propagandzistom zbudować masowe poparcie, przede wszystkim wśród drobno-mieszczaństwa. W rzeczywistości kierownictwo NSDAP nie zamierzało wprowadzać w życie antykapitalistycznych zapowiedzi. W zмовie z przemysłowcami i bankierami Hitler ustalał gospodarczy oraz polityczny program swojego ruchu, który odpowiadał interesom wielkiego kapitału. W okresie stabilizacji systemu weimarskiego, kiedy NSDAP groziła utrata wpływów w społeczeństwie, gospodarcze grupy nacisku popierały mianowanie Hitlera kanclerzem. Już po uzyskaniu władzy Hitler był przez nie w dalszym ciągu opłacany i sterowany¹¹⁴. Jego pierwsze działania polegały na zakazaniu działalności partii robotniczych, likwidacji związków zawodowych i rozpoczęciu przygotowań do wojny. W 1933 r. wdrożono produkcję zbrojeniową, z której największe koncerny czerpały ogromne zyski. W 1936 r. została ona zintensyfikowana w ramach czteroletniego planu gospodarczego. Zdaniem Hörster-Philipps cele wojenne Rzeszy, czyli utworzenie europejskiego obszaru gospodarczego (*Grosswirtschaftsraum*) i zdobycie panowania nad światem, były zbieżne z zamiarami wielkich przemysłowców oraz bankierów. Czerpali oni przecież wymierne korzyści z eksploatacji państw okupowanych przez Niemcy w czasie wojny. W ramach tej polityki społeczeństwo niemieckie pozbawiono praw politycznych oraz zwalczano wszelką opozycję w kraju i na obszarach podbitych, co wiązało się z eksterminacją oraz zniewoleniem całych narodów¹¹⁵.

Poglądy Kühnla i Hörster-Philipps były reprezentatywne dla grupy zachodnoniemieckich uczonych, która fenomen narodowego socjalizmu analizowała za pomocą marksistowskich wzorców badawczych. Choć kierunek ten nigdy nie zyskał pozycji dominującej, to pozostawił w literaturze naukowej pewien ślad¹¹⁶. Niekiedy jego przedstawiciele faszyzm wręcz utożsamiali z kapitalizmem, twierdząc, że nie było między nimi zasadniczych różnic, jeśli chodzi o represje, ponieważ kapitaliści zawsze dążyli do stłumienia buntu obywateli i stworzenia społeczeństwa jednowymiarowego¹¹⁷. Krytycy tych radykalnych tez argumentowali, że między ideologią konserwatywną i faszystowską istniały duże różnice. Dodawali, iż zestawianie faszyzmu z kapitalizmem w żaden sposób nie wyjaśnia np. ludobójstwa dyktatury. Badaczom lewicowym zarzucali, że zbyt chętnie odwołują się do poglądu, że nazizm jest szczególnym przypadkiem faszyzmu¹¹⁸. Wskazywali, iż szerokie ujmowanie faszyzmu ma służyć udowodnieniu, że w Republice Federalnej istnieje

¹¹⁴ M. Zmierzczak, *Totalitaryzm...*, s. 117.

¹¹⁵ Zob. U. Hörster-Philipps, *Wer war Hitler wirklich? Grosskapital und Faschismus 1918–1945. Dokumente*, Köln 1978, s. 10–11.

¹¹⁶ M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 325.

¹¹⁷ Zob. H.C.F., Mansilla, *Faschismus und eindimensionale Gesellschaft*, Neuwied 1971, s. 8.

¹¹⁸ Zob. H. Grebing, *Aktuelle Theorien über Faschismus und Konservatismus. Eine Kritik*, Stuttgart–Berlin–Köln–Mainz 1974, s. 49 i n.

zagrożenie tym zjawiskiem¹¹⁹. Dogmatyzacja oraz instrumentalizacja refleksji na ten temat sprawiła, że przez pewien czas w debacie cechu dominowały akcenty polityczne – od lat siedemdziesiątych rozwijano nowe, przeciwstawne wzorce badania epoki III Rzeszy. Spór o metodę między zwolennikami nowoczesnej historii politycznej oraz historii strukturalnej (społecznej) znalazł wówczas odzwierciedlenie w ostrych polemikach o naukową przydatność teorii totalitaryzmu i faszystów¹²⁰ oraz w dyskursie na temat mono- bądź polikratycznej struktury władzy reżimu¹²¹.

2.3. Badania nad rolą i miejscem Hitlera w historii Niemiec oraz spór między intencjonalistami i funkcjonalistami

W latach siedemdziesiątych w historiografii zachodnioniemieckiej zajmującej się narodowym socjalizmem w porównaniu z poprzednią dekadą zaszły istotne zmiany. Jej przedstawiciele skupili się głównie na Adolfie Hitlerze, wodzu i kanclerzu III Rzeszy, jako najważniejszym politycznym oraz ideologicznym ośrodku działań reżimu, a także na elicie władzy oraz społecznej atrakcyjności nazizmu. Wiązało się to ze wzrostem zainteresowania opinii publicznej RFN postacią Hitlera (*Hitlerwelle* lub *Hitler-Boom*), co znalazło odbicie w środkach masowego przekazu, publicystyce i opracowaniach naukowych. Zjawisko to szczególnie nasiliło się w latach 1972–1978, gdy wznawiano publikacje na temat Führera, wydawano nowe pozycje biograficzne i dotyczące polityki w ogóle. Masowo sprzedawano płyty z nagraniami przemówień Hitlera i wyświetlano filmy o nim¹²². Większość opracowań pochodziła od świadków z okresu III Rzeszy, od ludzi z kręgów ówczesnej władzy bądź biografów i historyków amatorów, co sprawiało, że miały one różną wartość merytoryczną. W wielu publikacjach są widoczne polityczne motywy autorów oraz wydawnictw, a w rezultacie często nie zachowywano standardów naukowych. Jak skonstatował badacz niemiecki Matthias N. Lorenz, z perspektywy czasu moda na Hitlera w Republice Federalnej okazała się tylko efemeryczną tendencją naukowo-kulturową, która skutkowałą jedynie mnożeniem

¹¹⁹ W tym kontekście warto dodać, że Kühnl występował m.in. jako rzeczoznawca w procesie z powództwa szefa CSU Franza Josefa Straussa przeciwko publicyście Hansowi Walterowi von Oppenkowsky'emu, który przedstawił tego polityka na plakacie wykonującego nazistowski gest pozdrowienia. Kühnl dowodził, że idee głoszone przez Franza Josepha Straussa są bliskie faszystom. Zwracał on też uwagę na groźbę rewitalizacji faszystów w postaci założonej w 1964 r. radykalnie prawicowej partii NPD, która w latach 1966–1968 odniosła znaczące sukcesy w wyborach w siedmiu parlamentach krajowych w RFN. Zdaniem Kühnla nawet porażka tej partii w elekcji do Bundestagu w 1969 r., a następnie w wyborach do landtagów nie zmniejszyła tego zagrożenia (zob. M. Zmierczak, *Totalitaryzm...*, s. 117–118; K. Grosse Kracht, *Die zankende...*, s. 79–80).

¹²⁰ Zob. *Totalitarismus und Faschismus. Eine wissenschaftliche und politische Begriffskontroverse. Kolloquium im Institut für Zeitgeschichte am 24. November 1978*, München 1980.

¹²¹ H.-U. Thamer, *Das Dritte...*, s. 513–514.

¹²² A. Czubiński, *Uwagi o historiografii narodowego socjalizmu [w:] Faszystów niemiecki z perspektywy półwiecza. Materiały i studia*, red. A. Czubiński, Poznań 1985, s. 216–217.

pozycji poświęconych przywódcy reżimu¹²³. W gruncie rzeczy zainteresowanie osobą Hitlera nigdy się jednak nie zmniejszyło¹²⁴.

Rozwój w RFN specjalistycznych studiów nad rolą Hitlera w dziejach Niemiec (*Hitlerforschung*) był jednak ważniejszy niż opisana fascynacja tą postacią wśród opinii publicznej. Naukowe zainteresowanie Hitlerem łączyło się z faktem, że cech uznał faszyzm za zjawisko o charakterze europejskim. Twierdzono, że zbrodnie reżimu w dużym stopniu wynikały z osobowości wodza, jego ideologii i spersonalizowanej praktyki sprawowania władzy – tylko bowiem człowiek obdarzony swoim geniuszem mógł skupić wokół siebie i swojej polityki miliony Niemców¹²⁵. Rok 1945 potwierdził, że nazizm mógł istnieć w Niemczech tylko dopóty, dopóki żył przywódca – depozytariusz władzy zwierzchniej w państwie, charyzmatyczny wódz narodu oraz przedmiot kultu i fascynacji Niemców¹²⁶. Fenomen obecności Hitlera jako warunek *sine qua non* istnienia III Rzeszy był kolejnym przyczynkiem do dyskusji o niemieckiej winie, obciążał Niemców odpowiedzialnością moralną za czasy nazistowskie. Stawiano pytania o to, w jakim stopniu Hitler uosabiał swoje czasy, a w jakim jego polityka i działania wyrażały ambicje, tęsknoty poszczególnych części społeczeństwa. Zastanawiano się również, czy Hitler był jedynie produktem epoki, czy też ją wyprzedzał. Henryk Olszewski, poznański historyk prawa specjalizujący się w tematyce narodowego socjalizmu, uważał, że wątpliwości te miały sens, jeśli kryła się za nimi chęć wnioskowania o faktach z perspektywy władzy Hitlera. W konsekwencji, zdaniem Olszewskiego, uczeni RFN stawiali znak równości między Hitlerem a narodowym socjalizmem; „nieograniczoną dyktaturę wszechmocnej demonicznej osobowości” uznawano za najważniejszą substancję historiotwórczą. Narodowy socjalizm miał twarz swojego twórcy, a naukową analizę tej postaci traktowano jako podstawowy i logiczny postulat badawczy¹²⁷.

Koncentracja uczonych na osobie Hitlera wynikała też z niemożności wyjaśnienia narodowego socjalizmu w kategoriach marksizmu czy materializmu historycznego, a także z deficytów w tej materii teorii totalitaryzmu. W efekcie historycy eksponowali zasadę wodzostwa i próbowali określić jej realną treść, odwołując się do osobowości Führera. W teorii totalitaryzmu wódza traktowano bardziej jako funkcję niż konkretnego człowieka i kompletnie pomijano cechy jego charakteru. Był on bezosobową częścią totalitarnego społeczeństwa¹²⁸. Zainteresowanie wielu

¹²³ Zob. M.N. Lorenz, *Hitler-Welle* [w:] *Lexikon der „Vergangenheitsbewältigung“ in Deutschland. Debatten- und Diskursgeschichte des Nationalsozialismus nach 1945*, red. T. Fischer, M.N. Lorenz, Bielefeld 2007, s. 220–221; *Hitlerwelle und historische Fakten. Mit einer Literaturübersicht und einer Materialsammlung zum Neonazismus*, red. A. Mannzmann, Königstein 1979.

¹²⁴ M. Zmierzak, *Spory o rolę i miejsce Adolfa Hitlera w historii Niemiec*, „Przegląd Zachodni” 1992, nr 4, s. 101. Zob. też K.D. Bracher, *Hitler – die deutsche Revolution*, „Die Zeit” 1973, nr 42.

¹²⁵ H. Olszewski, *Nauka...*, s. 615.

¹²⁶ Zob. K.D. Bracher, *Zeitgeschichtliche...*, s. 85.

¹²⁷ H. Olszewski, *Nauka...*, s. 615.

¹²⁸ Zob. W. Röhr, *Behemoth oder Leviathan? Spezifik und Widersprüchlichkeit des nazistischen Führerprinzips*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2002, t. 15, s. 103 i n.

uczonych postacią dyktatora wynikało także z faktu, że po śmierci Stalina (a dla zwolenników teorii totalitaryzmu Hitler i Stalin byli wręcz wzorcowymi reprezentantami tego typu rządów) reżim radziecki złagodniał, co spowodowało, że rola wodza stała się niezwykle ważna. W systemach totalitarnych funkcję przywódcy pełnił konkretny człowiek, dlatego nie można go było traktować bezosobowo. Niekiedy w literaturze niemieckiej przyjmowano założenie, że Hitler nie był typowym przedstawicielem niemieckiego społeczeństwa, lecz wyjątkiem, a reżim bez niego funkcjonowałby zupełnie inaczej¹²⁹. W kontekście koncentracji na Hitlerze ważne jest pytanie badawcze o to, czy na postrzeganie Hitlera wpływ miała stara niemiecka szkoła historyczna, oddziałująca być może jeszcze w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Można bowiem założyć, że skupienie się na roli Hitlera wiązało się z wielką tradycją historyzmu z końca XIX i początku XX w., który to kierunek badawczy akcentował rolę wybitnych jednostek w kształtowaniu dziejów¹³⁰.

Trzeba zaznaczyć, że uczeni z RFN zainteresowali się Hitlerem nie po raz pierwszy¹³¹. Już w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych pojawiły się rozprawy

¹²⁹ Zob. M. Zmierczak, *Spory o Adolfa Hitlera w najnowszej literaturze*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2003, t. 26, s. 343–345; I. Kershaw, *Hitler. 1889–1936*, Poznań 2001, s. 30.

¹³⁰ Zob. A.F. Grabski, *Dzieje historiografii*, Poznań 2006, s. 475 i n.; J. Krasuski, *Z dziejów niemieckiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, Poznań 1965, s. 61 i n.

¹³¹ Należy podkreślić, że publikacje na temat Hitlera ukazywały się już przed zdobyciem przez niego władzy w roku 1933, a także w okresie III Rzeszy. Już wtedy tworzone dotyczące go interpretacje, a nawet jego biografie, ale autentycznych relacji z otoczenia Hitlera było niewiele. Ponadto miały one specyficzny, osobisty charakter, np. niezliczone fragmenty w dziennikach Josepha Goebbelsa, pisane z perspektywy autora. Do najistotniejszych książek opiewających wodza jeszcze za jego życia trzeba bez wątpienia zaliczyć opracowania Rauschninga o jego rozmowach z Hitlerem i rewolucji nihilizmu, pochodzące z lat 1938–1940. Także inne ważne publikacje z pierwszego okresu odnoszące się do Hitlera były interpretacjami, nie zaś autentycznymi świadectwami biograficznymi. Tego typu pozycje ukazywały się zarówno w Niemczech, jak i za granicą. Ich autorami byli przeważnie emigranci, a zatem mniej lub bardziej dalekowzroczni przeciwnicy Hitlera i jego polityki. Niektórzy opisali bardzo wczesny okres jego życia (np. wydana w Niemczech w 1932 r. książka Theodora Heussa *Hitlers Weg* czy publikacja *Hitler* Wyndhama Lewisa, która ukazała się w Wielkiej Brytanii w 1931 r.). Od czasu przejścia władzy przez narodowych socjalistów rosła liczba polemik. W 1935 r. publicysta i prawnik Rudolf Olden wydał w Amsterdamie biografię zatytułowaną *Hitler*, która dotyczyła etapów życia Hitlera, jego dzieciństwa, ale też konfliktu z Reichswehrą. Książka Oldena była także psychologiczną i polityczną interpretacją typu osobowości wodzowskiej, bazującą na przykłady Hitlera. W latach 1936–1937 w Zurychu ukazała się dwutomowa biografia *Adolf Hitler. Das Zeitalter der Verantwortlichkeit (Adolf Hitler. Epoka odpowiedzialności)*, autorstwa prawnika i publicysty Konrada Heidena. Poruszył on zagadnienia o wadze pierwszorzędnej dla późniejszych badaczy – brak zasad Hitlera w polityce i stosunek między celami sformułowanymi w *Mein Kampf* a oportunistem w praktyce politycznej, w tym kontrowersje co do tego, czy Hitler działał według planu, czy też improwizował. Heiden głosił tezę bliską poglądom współczesnym, twierdząc, że oba te elementy występowały jednocześnie. Ostrzegał przed nazizmem, przewidując, że Hitler będzie dążył do wojny, będzie chciał panować nad światem i utworzyć aryjską elitę władzy opartą na czynniku rasowym. Sportretował Hitlera jako człowieka nieszczęśliwego, przesiadującego nocami w gronie swoich zauszników i osób zaufanych, cierpiącego na bezsenność. Przedstawił również otoczenie przywódcy. Rozprawy Ernsta Fraenkla oraz Franza Neumanna (niemieckich emigrantów w Stanach Zjednoczonych) z lat 1940–1942 wprawdzie nie koncentrowały się na samym Hitlerze, lecz ich autorzy zanalizowali system, strukturę i funkcjonowanie reżimu. Opracowania te stały się inspiracją dla późniejszych uczonych, zwłaszcza w latach

Helmuta Heibera¹³², Wenera Jochmanna¹³³, Henry'ego Pickera¹³⁴, Gerharda Rittera¹³⁵ czy Hugh Trevora-Ropera¹³⁶). Hans Buchheim¹³⁷, Hans Bernd Gisevius¹³⁸, Eberhard Jäckel¹³⁹ pisali o jego działalności politycznej lub poglądach politycznych nomenklatury nazistowskiej¹⁴⁰. Poza książkami naukowymi drukiem ukazywało się wiele notatek i zapisków sporządzonych przez świadków czasu (np. Nicolasa von Belowa, Gerharda Boldta, Ernsta Hanfstaengla, Evę Braun, Otto Dietricha, Gerharda Engela, Hansa Franka, Franza Haldera, Friedricha Hossbacha, Heinza Lingego, Karla Krausego, Ericha von Mansteina, Theodora Morella, Alberta Speera, Hjalmara Schachta, Paula Schmidta, Christy Schröder, Otto Strassera, Fritza Wiedemanna czy Hansa Severusa Zieglera)¹⁴¹. Historycy zachodniemieccy bardzo często odwoływali się do biografii Hitlera pióra brytyjskiego badacza Alana Bullocka (1914–2004)¹⁴². Autor przedstawił w niej wodza nazistów jako oportunistę bez zasad i spreycyzowanego planu rządzenia, któremu chodziło tylko o zachowanie władzy¹⁴³.

Przeciwnie tezy zaprezentował Trevor-Ropper, który utrzymywał, że Hitler konsekwentnie, mimo przeciwności, realizował swoje rasowo-ideologiczne cele polityczne, przede wszystkim zdobycie przestrzeni życiowej na wschodzie¹⁴⁴. Założenia te w większości zaakceptowali uczeni z RFN, a później również sam Bullock, i doczekały się kontynuacji w postaci dalszych badań. Potwierdziła je także

siedemdziesiątych, gdy trwał spór między intencjonalistami i funkcjonalistami (zob. H. Möller, *Teczka Hitlera. Próba zaszeregowania* [w:] *Teczka Hitlera*, red. H. Eberle, M. Uhl, Warszawa 2009, s. 15–18; H. Rauschning, *Rozmowy z Hitlerem*, Warszawa 1994 (I wyd. Londyn 1939); *idem, Die Revolution des Nihilismus. Kulisse und Wirklichkeit im Dritten Reich*, Zürich–New York 1938; T. Schieder, *Hermann Rauschning's „Gespräche mit Hitler“ als Geschichtsquelle*, Opladen 1972; *Die Revolution des Nihilismus. Kulisse und Wirklichkeit im Dritten Reich*, Zürich–New York 1938; J. Goebbels, *Tagebücher*, München 2000; E. Fraenkel, *The Dual State. A Contribution to the Theory of Dictatorship*, New York 1941; F. Neumann, *Behemoth. The Structure and Practice of National Socialism*, Toronto 1942; G. Schreiber, *Hitler. Interpretationen 1923–1983. Ergebnisse, Methoden und Probleme der Forschung*, Darmstadt 1984, s. 17 i n.; G. Scholdt, *Autoren über Hitler. Deutschsprachige Schriftsteller 1919–1945 und ihr Bild vom „Führer“*, Bonn 1993, s. 11 i n.).

¹³² H. Heiber, *Adolf Hitler. Eine Biographie*, Berlin 1960.

¹³³ W. Jochmann, B. Nellessen, *Adolf Hitler. Persönlichkeit, Ideologie, Taktik*, Paderborn 1960.

¹³⁴ H. Picker, *Hitlers Tischgespräche im Führerhauptquartier 1941–1942*, red. P.E. Schramm, Stuttgart 1963.

¹³⁵ G. Ritter, *Hitlers Tischgespräche im Führerhauptquartier 1941–1942*, Bonn 1951.

¹³⁶ H. Trevor-Roper, *The Last Days of Hitler*, London 1962.

¹³⁷ H. Buchheim, *Totalitäre Herrschaft. Wesen und Merkmale*, München 1962. Zob. też *idem, Das Dritte Reich. Grundlagen und politische Entwicklung*, München 1960.

¹³⁸ H.B. Gisevius, *Adolf Hitler. Versuch einer Deutung*, München 1963.

¹³⁹ E. Jäckel, *Hitlera pogląd na świat*, Warszawa 1973 (wyd. niemieckie *Hitlers Weltanschauung. Entwurf einer Herrschaft*, Tübingen 1969).

¹⁴⁰ M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 327.

¹⁴¹ W. de Boor, *Hitler. Mensch, Übermensch, Untermensch. Eine kriminalpsychologische Studie*, Frankfurt am Main 1985, s. 9.

¹⁴² A. Bullock, *Hitler. Study in Tyranny*, London 1952.

¹⁴³ Ch. Cornelissen, *Erforschung...*, s. 230.

¹⁴⁴ Zob. H.R. Trevor-Roper, *Hitlers Kriegsziele*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1960, z. 2, s. 121–133.

analiza akt zwróconych na początku lat sześćdziesiątych Republice Federalnej przez państwa zachodnie. Twierdzenia, że Hitler był nie tylko funkcją systemu totalitarnego, lecz również katalizatorem nastrojów społecznych, które w latach dwudziestych i trzydziestych znalazły odzwierciedlenie w ruchu nazistowskim, zyskiwały popularność (szczególnie od lat sześćdziesiątych) wśród historyków zachodnioniemieckich, przede wszystkim tych o orientacji społecznej (zwłaszcza Theodora Schiedera). Wiązało się to z faktem, że od połowy tej dekady zmieniały się perspektywy badawcze dotyczące III Rzeszy, nastąpił odwrót od modelu totalitaryzmu, prymat zyskała teoria faszyzmu, a badacze skoncentrowali się na polityce wewnętrznej reżimu, w tym na analizie historii społecznej¹⁴⁵.

Dopiero jednak w latach siedemdziesiątych w historiografii RFN pojawiła się wyraźna tendencja, aby nazizm utożsamiać z Hitlerem. Debaty o roli Führera koncentrowały się na jego osobowości, dyktatorskiej władzy oraz ideologii. Tak zwani hitleryści, którzy w latach siedemdziesiątych doprowadzili do wydania licznych publikacji o nazizmie, wydobywali z wciąż uzupełnianej o nowe szczegóły biografii Hitlera fakty (czasem wątpliwej wartości poznawczej) lub nawet rozpowszechniali informacje nieprawdziwe (np. popularyzowana przez Wenera Maser (1922–2007)¹⁴⁶ sprawa rzekomego syna wodza). Chodziło im o efekt komercyjny, ale też o ewentualnie usprawiedliwienie niektórych jego działań. W rezultacie tej akcji propagandowej postać Hitlera miała stać się dla czytelnika jeszcze bardziej interesująca¹⁴⁷. Na fali wzmożonego zainteresowania dyktatorem opublikowano zarówno cenne monografie, szczególnie Joachima Clemensa Festa (1926–2006) i Sebastiana Haffnera (1907–1999), jak i pozycje, których autorzy (m.in. Maser) szukali przede wszystkim sensacji¹⁴⁸. Ówczesną produkcję historiograficzną na temat Hitlera można podzielić na cztery zasadnicze grupy: 1) biografie faktograficzne, które zawierały drobiazgowy opis zdarzeń z życia wodza (takich autorów jak np. David Irving¹⁴⁹, Werner Maser); 2) publikacje należące do tzw. nurtu psychohistorycznego, w których koncentrowano się na motywacjach Hitlera

¹⁴⁵ A. Hillgruber, *Tendenzen, Ergebnisse und Perspektiven der gegenwärtigen Hitler-Forschung*, „Historische Zeitschrift” 1978, t. 226, s. 602. Zob. również K.D. Bracher, *Zeitgeschichtliche...*, s. 13 i n.

¹⁴⁶ W. Maser, *Adolf Hitler. Legende, Mythos, Wirklichkeit*, München 1971.

¹⁴⁷ Zob. *Hitler heute. Gespräche über ein deutsches Trauma*, red. G. Knop, Aschafenburg 1979.

¹⁴⁸ M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 327–328.

¹⁴⁹ D. Irving, *Wojna Hitlera*, Warszawa 1999 (I wyd. w jęz. angielskim: *Hitler's War*, London 1977). Publikacja Irvinga okazała się szczególnie kontrowersyjna, ponieważ sugerował on, że Hitler w ogóle nie wiedział o mordowaniu Żydów w czasie wojny, w przeciwieństwie do jego otoczenia (negacjonizm). Angielski historyk twierdził, że nie znalazł w archiwach żadnego dowodu, iż Hitler wydał rozkaz eksterminacji. Według autora Holokaust zaplanowali i zrealizowali Heinrich Himmler, Reinhard Heydrich oraz „feudalni gauleiterzy” ze Wschodu. Inspiratorem tej polityki był rzekomo minister propagandy Joseph Goebbels, którego dziełem była noc kryształowa z 1938 r. (zob. C. Madajczyk, *Przedmowa do wydania polskiego* [w:] D. Irving, *Wojna...*, s. 7–8; zob. też druzgocąca krytyka tej książki: M. Broszat, *Hitler und die Genesis der „Endlösung”*. *Aus Anlaß der Thesen von David Irving*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1977, z. 4, s. 739–775).

(John Toland¹⁵⁰, Rudolph Binion¹⁵¹, Joseph P. Stern¹⁵², Robert G.L. Waite¹⁵³, Walter C. Langer¹⁵⁴); 3) pozycje dotyczące funkcji Hitlera, jego pozycji w systemie politycznym III Rzeszy (zwłaszcza Reinhard Bollmus¹⁵⁵, Martin Broszat¹⁵⁶ i Hans Mommsen); 4) opracowania rewizjonistów, krytycznych wobec pozostałych i starających się badać postać Hitlera na tle epoki, globalnie (Karl Dietrich Erdmann¹⁵⁷, Eberhard Jäckel).

Najważniejsza, sztandarowa biografia Hitlera, wydana w latach siedemdziesiątych, wyszła spod pióra współwydawcy i kierownika działu kulturalnego „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, historyka Joachima Clemensa Festa¹⁵⁸. Bazuje ona na dokładnych i wyczerpujących studiach, autor wiernie odtworzył każdy etap życia i kariery politycznej wodza. Z dzisiejszej perspektywy dzieło Festa można uznać za dokument historii naukowej, najistotniejszy merytoryczny rezultat *Hitlerwelle*, który odzwierciedlał większość dotyczących narodowego socjalizmu stereotypów z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych – zostały one przedstawione w „narracji konsensualnej”¹⁵⁹. Zgodnie z tezami Festa determinantą postępowania Hitlera, wynikającą z jego natury, było dążenie do autodestrukcji. Temu celowi politycznemu służyła przede wszystkim wywołana w 1939 r. wojna światowa. Jako przyczyny jego dojścia do władzy autor wskazał, że od końca XIX w., zwłaszcza po Wielkiej Wojnie, wśród mieszczaństwa niemieckiego panował wielki strach przed falą rewolucji komunistycznej – czerwonym terrorem. Fest postawił tezę o katastrofalnym dla Niemiec epilogu I wojny światowej oraz sukcesach rewolucji 1918 r., które miały uwypuklić zacofanie i niemieckie kompleksy. Reżim nazistowski był więc produktem nowoczesności, ale modernizacja techniczno-ekonomiczna dokonała się w Niemczech później niż w innych państwach Zachodu. Niemniej proces ten postępował bardzo szybko, a w wymiarze duchowo-mentalnym okazał się bardziej radykalny, co wywołało irracjonalne obawy i doprowadziło do powstania wielkich ruchów protestu wobec przemian cywilizacyjnych. Industrializacja i urbanizacja przyczyniły się

¹⁵⁰ J. Toland, *Adolf Hitler*, Garden City – New York 1976 (wyd. pol. *Hitler. Reportaż biograficzny*, tłum. Z. Kościuk, Warszawa 2014).

¹⁵¹ R. Binion, *Hitler among the Germans*, New York 1976.

¹⁵² J.P. Stern, *Hitler – the Führer and the People*, Hassocks 1975.

¹⁵³ R.G.L. Waite, *The Psychopatic God Adolf Hitler*, New York 1977.

¹⁵⁴ W.C. Langer, *The Mind of Adolf Hitler. The Secret Wartime Reports*, New York 1972.

¹⁵⁵ R. Bollmus, *Das Amt Rosenberg und seine Gegner. Studien zum Machtkampf im nationalsozialistischen Herrschaftssystem*, Stuttgart 1970.

¹⁵⁶ M. Broszat, *Soziale Motivation und Führer-Bindung der NS-Bewegung*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1970, z. 4, s. 393 i n.

¹⁵⁷ K.D. Erdmann, *Die Zeit der Weltkriege*, Stuttgart 1959.

¹⁵⁸ J. Festa, *Hitler. Eine Biographie*, Frankfurt am Main 1973. Uzupełnieniem tej biografii Hitlera był dokumentalny film telewizyjny pt: *Hitler. Kariera (Hitler – Eine Karriere)* z 1977 r., autorstwa Joachima Festa i Christiana Herrendoerfera (zob. J. Manemann, „Weil...”, s. 60 i n.).

¹⁵⁹ H. Schwendemann, *Zwischen Abscheu und Faszination. Joachim C. Festa's Hitler-Biographie als populäre Vergangenheitsbewältigung* [w:] *50 Klassiker der Zeitgeschichte*, red. J. Danyel, J.-H. Kirsch, M. Sabrow, Göttingen 2007, s. 128.

do podważenia tradycyjnych wartości kulturowych i moralnych. Opór społeczeństwa niemieckiego wobec tych prądów skutkowało pojawieniem się romantycznej tęsknoty za minionymi czasami. Nostalgia ta była kombinacją społecznego pesymizmu kulturowego, poczucia wyobcowania (*Wirklichkeitsentfremdung*), wrogości wobec cywilizacji wielkomiejskiej (*Asphaltzivilisation*) – jako siedliska wpływów proletariatu, Żydów, marksizmu i kapitalizmu – oraz rasistowskich rezydentów. Hitler doszedł do władzy, gdyż potrafił wyartykułować te uczucia i fobie mieszczaństwa oraz zmobilizować tę warstwę społeczną do swoich celów politycznych¹⁶⁰. W omówieniu książki Festa brytyjski historyk Gordon A. Craig stwierdził, że Hitler był ucieleśnieniem, eksponentem skierowanego wstecz utopizmu (*rückwartsschauenden Utopismus*), a nazizm – reakcją na zagrożenie rewolucją marksistowską¹⁶¹. Tezę tę w latach osiemdziesiątych po raz kolejny postawili rewizjoniści w czasie tzw. sporu historyków (*Historikerstreit*)¹⁶².

Rozwijając myśl o przyczynach poparcia niemieckiego mieszczaństwa dla Hitlera, Fest konstatawał, że strach przed rewolucją i chaosem przyczynił się do sukcesu NSDAP i załamania Republiki Weimarskiej, ponieważ upadkowi parlamentarystyki winne były nie apolityczne masy, lecz przede wszystkim partie weimarskie, które uciekały od politycznej odpowiedzialności. W tym kontekście Fest zauważał, że w schyłkowym okresie demokracji weimarskiej Hitler był, używając nomenklatury niemiecko-żydowskiego filozofa i teoretyka kultury Waltera Benjamina, „charakterem społecznym”, tzn. w jego osobie skupiały się wszystkie obawy, sprzeczności i nadzieje społeczne¹⁶³. Opisując rosnącą popularność nazistowskiego przywódcy już po przejściu władzy, Fest wskazał wiele wzorców usprawiedliwiających w okresie dyktatury zachowanie społeczeństwa, które Hitler zjednał sobie dzięki sukcesom. Fest podkreślił zlikwidowanie bezrobocia,

¹⁶⁰ Stephan Malinowski, berliński historyk, uczeń Hansa Reifa, przeanalizował proces powstawania ogromnej frustracji, narastającego ideologicznego radykalizmu i obaw przed modernizacją wśród niemieckiej arystokracji w okresie Rzeszy cesarskiej, Republiki Weimarskiej oraz Niemiec hitlerowskich. Szczególną uwagę zwrócił na będący pokłosiem idei volkistowskich, zakorzeniony wśród szlachty antysemitizm – portretowanie Żyda jako destrukcyjnego elementu nowoczesnej cywilizacji, także w dziedzinie sztuki (zob. S. Malinowski, *Vom König zum Führer. Sozialer Niedergang und politische Radikalisierung im deutschen Kaiserreich und NS-Staat. Elitewandel in der Moderne*, red. H. Reif, t. 4, Berlin 2003 – recenzja: W. Stepieński, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2007, t. 59, z. 2, s. 467–472).

¹⁶¹ Zob. G.A. Craig, *Über...*, 78–79; H. Olszewski, *O historycznej wielkości Hitlera i jego nazistowskiej rewolucji (Uwagi na marginesie książki Joachima Festa pt. „Hitler”)*, „Przegląd Zachodni” 1974, nr 1, s. 123.

¹⁶² Zob. m.in. „*Historikerstreit*”. *Zur Dokumentation der Kontroverse um die Einzigartigkeit der nationalsozialistischen Judenvernichtung*, München 1989; H. Olszewski, *Die neue Historiker-Kontroverse um den Stellenwert des Nationalsozialismus in der deutschen Zeitgeschichte. Bemerkungen zum Anfangsstadium der Kontroverse* [w:] *Die methodologischen Probleme der deutschen Geschichte*, red. J. Topolski, W. Wrzosek, Poznań 1991, s. 105–118; *Historikerstreit. Spór o miejsce III Rzeszy w historii Niemiec*, red. M. Łukaszewicz, Londyn 1990.

¹⁶³ M. Broszat, *Probleme der Hitler-Forschung* [w:] *Nach Hitler. Der schwierige Umgang mit unserer Geschichte*, red. H. Graml, K.-D. Henke, München 1986, s. 61.

ale nie wspomniał, że pełne zatrudnienie było możliwe tylko dzięki rujnującej dla gospodarki polityce remilitaryzacji¹⁶⁴.

Prezentując osobowość wodza nazistów, historyk określił go mianem „bez-osoby” (*Unperson*), uznał za fenomen natury estetycznej, nie moralnej, ponieważ Hitler miał duży instynkt, lecz także wiele ponurych cech charakteru. Fest często wydawał się pozostawać pod wrażeniem Führera, gdy przedstawiał go jako samouka, organizatora partii, twórcę ideologii nazistowskiej, taktyka i demagog, wielkiego mówcę¹⁶⁵, męża stanu, który przez ponad dekadę znajdował się w centrum wydarzeń światowych. Uczony z jednej strony czuł więc do dyktatora odrazę, z drugiej zaś był nim zafascynowany. W konsekwencji obraz wodza stał się niejasny – jednocześnie był on człowiekiem XIX w., katalizatorem nowoczesności, ideologiem, „wyjątkiem pośród intelektualistów z praktycznym rozumieniem władzy”, rewolucjonistą oraz politycznym dyletantem. Niemiecki historyk Heinrich Schwendemann nie miał problemu z udowodnieniem, że ocena osobowości Hitlera i jego historycznej roli były w tej publikacji niekonsekwentne¹⁶⁶.

Według Festa przywódca III Rzeszy był niezwykle skuteczny dzięki życiowej energii i sile woli. Przeprowadzona przez niego w 1933 r. narodowa rewolucja nosiła znamiona legalności, ponieważ w późniejszym okresie dyktator okazał się człowiekiem porządku¹⁶⁷. Zdaniem Festa Hitler zwyciężył, ponieważ był ostatnim w historii politykiem, który mógł sobie pozwolić na lekceważenie praw dziejowych; jego działania miały zapewnić sukces, nawet noc długich noży uznał za w pełni usprawiedliwioną w zaistniałych okolicznościach politycznych. Badacz tłumaczył, że Hitler był zakorzeniony w swojej epoce, rozumiał współczesne konflikty i tendencje, co jednak nie oznaczało, iż musiał zostać dyktatorem. Był jak biały rycerz z Wagnerowskiego *Lohengrina*, mesjaszem narodu – świat i ludzi postrzegał w kategoriach mistycznych; jego misja polegała przede wszystkim na uwolnieniu Europy od śmiertelnych zagrożeń semityzmu i bolszewizmu. Retoryczne triumfy Hitlera nad masami Fest uznał za czynności wypełniające „seksualną próżnię”, podczas których Niemcy byli tylko „pasywnym elementem, narzędziem bądź tłem”¹⁶⁸. Wódz uprawiał w ten sposób politykę dla apolitycznych rodaków. Recenzując pracę Festa, Olszewski akcentował, że dopóki Niemcy święciły triumfy, dopóty nie kwestionowano historycznej wielkości wodza¹⁶⁹. Jak dowodził Fest: „Gdyby [Hitler] padł ofiarą zamachu pod koniec roku 1938, tylko niewielu zawahałoby się przed uznaniem go za jednego z największych mężów stanu Niemiec, może nawet tego, który wieńczył ich 1000-letnią historię. Jego szowinistyczne przemówienia, *Mein Kampf*, antysemityzm oraz ideę panowania

¹⁶⁴ H. Schwendemann, *Zwischen...*, s. 129.

¹⁶⁵ Zob. G.A. Craig, *Über...*, 78–79.

¹⁶⁶ H. Schwendemann, *Zwischen...*, s. 128.

¹⁶⁷ Zob. M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 328; J. Fest, *Hitler...*, s. 670 i n.

¹⁶⁸ H. Schwendemann, *Zwischen...*, s. 129.

¹⁶⁹ H. Olszewski, *Nauka...*, s. 618.

nad światem uznano by za wynik młodzieńczej fantazji, co krytykowałiby najwyżej przeciwnicy narodu”¹⁷⁰.

Dobra passa Hitlera skończyła się w czasie wojny, gdy, zdaniem Festa, popełniał same błędy, atak zaś na ZSRR 22 czerwca 1941 r. oznaczał, że ostatecznie stracił kontakt z rzeczywistością. Nie ufał generałom i w dużej mierze zrezygnował z ich pomocy, a wojnę prowadził w sposób archaiczny, skupiając całe dowodzenie w swoim ręku, co doprowadziło do klęski III Rzeszy. Badacz sportretował Hitlera jako słabego dowódcę, któremu brakowało zdecydowania i pewności¹⁷¹. Zarazem podkreślał, że była to wyłącznie wojna Hitlera, gdyż nie chciał jej naród, sprzeciwiali się jej feldmarszałkowie i generałowie. Miała służyć zdobyciu przestrzeni życiowej oraz wyrażać moralny i metafizyczny wymiar polityki wodza. Poniósł on klęskę, ponieważ w miarę rozwoju konfliktu utwierdzał się w chorobliwym uporze, ogarnął go szal niszczenia, stawiał „najbardziej nowoczesne zadania w najbardziej sugestywnej maskaradzie przeszłości”¹⁷². Według Festa nie wszystkie skutki wojny były jednak dla Niemców tragiczne – dzięki niej naród mógł po 1945 r. wrócić do swego normalnego rytmu dziejowego, a po 1949 r. stworzyć demokratyczną Republikę Federalną¹⁷³. Nazistowska idea wspólnoty narodowej została skompromitowana i potępiona, ale w perspektywie weberowskich cnót mieszczańskich złożono ją na ołtarzu odbudowy pokojowych i europejskich Niemiec Zachodnich, co przyczyniło się do ich stabilizacji wewnętrznej.

Fanaticzną nienawiść Führera do Żydów Fest omówił zaledwie na kilku stronach. Co interesujące, w ogóle nie wspominał o ustawodawstwie norymberskim z września 1935 r. Lekceważył agresywny antysemityzm doby II Rzeszy i Weimaru, a stosunek Hitlera do Żydów przedstawiał wyłącznie w kontekście modernizacji. Wskazywał jednocześnie, że ideologia rasowej nienawiści pozwalała skanalizować rosnące niezadowolenie społeczne. Uczony bagatelizował nawet znaczenie nocy kryształowej. W ostatnim rozdziale książki, gdzie stanął w obronie społeczeństwo niemieckiego, stwierdził nawet, że większość Niemców nie wiedziała o tym, co działo się w obozach śmierci. Mieli być oni gorzej poinformowani niż opinia światowa, która od końca 1941 r. otrzymywała wiele alarmujących sygnałów o masowych zbrodniach reżimu¹⁷⁴. Zdaniem Schwendemanna ta wypowiedź wpisywała się w ogólny klimat społeczny w RFN po 1945 r.¹⁷⁵

Książkę Festa natychmiast po opublikowaniu przyporządkowano do nurtu *Hitlerwelle*, przed czym autor konsekwentnie się bronił. Jäckel (ur. 1929) określił ją jako najważniejszą biografię powstałą na fali zainteresowania Hitlerem. Uznał, że jest ona czymś znacznie więcej niż tylko kolejnym wątpliwym merytorycznie

¹⁷⁰ Cyt. za: J. Fest, *Hitler...*, s. 697.

¹⁷¹ H. Schwendemann, *Zwischen...*, s. 130.

¹⁷² Cyt. za: H. Olszewski, *Nauka...*, s. 619. Zob. też G. Mann, *Geschichte und Geschichten*, Frankfurt am Main 1962, s. 329.

¹⁷³ M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 328.

¹⁷⁴ J. Fest, *Hitler...*, s. 1039.

¹⁷⁵ H. Schwendemann, *Zwischen...*, s. 130.

wyrazem krótkotrwałej mody. Należy zaznaczyć, iż publikacja ta spotkała się z różnym odbiorem badaczy zachodnioniemieckich. Wielu historyków i politologów RFN oceniało dzieło Festa z szacunkiem, a nawet zachwytem. Pisali oni na przykład, że „nikt od czasów Thomasa Manna nie pisał o Hitlerze tak dobrą niemiecką” (Jäckel). Wskazywali, że autor sugestywnie przedstawił nastroje Hitlera¹⁷⁶. Niektórzy przedstawiciele cechu (Karl Dietrich Bracher¹⁷⁷, Theodor Schieder¹⁷⁸) przyjęli jednak tę rozprawę z dystansem, doszukując się we wnioskowaniu autora różnych braków. Golo Mann¹⁷⁹ wręcz odrzucił najważniejsze tezy Festa, zarzucając mu, że zlekceważył wiele wymagających głębszej analizy procesów społeczno-politycznych doby III Rzeszy. Rudolf Augstein (1923–2002)¹⁸⁰, ówczesny wydawca tygodnika „Der Spiegel”, wskazał natomiast, że Fest bagatelizował dostępne źródła odnoszące się do polityki wewnętrznej i zagranicznej Hitlera¹⁸¹.

W swojej recenzji omawianej książki Hermann Graml zarzucił autorowi, że nie potrafił się zdecydować, czy ma Hitlera podziwiać, czy poddać się przymusowi krytykowania wodza i reżimu, co było szczególnie widoczne, gdy państwo nazistowskie charakteryzował jako nowoczesne. Graml wskazał też, że Fest nie określił dokładnie sił społeczno-politycznych, które stały za Hitlerem i były beneficjentami jego rządów, a ponadto raz nazywał Führera „człowiekiem epoki, nie tylko w Niemczech”, a innym razem „człowiekiem przeciwko swojej epoce, [...] także w Niemczech”. Trzeba też zwrócić uwagę, że Fest odrzucił wszelką dyscyplinę teoretyczną i metodologiczną, stanął bowiem po stronie skrajnego subiektywizmu i historii ducha (*Geistesgeschichte*), nie uznając obiektywnego charakteru praw społecznego rozwoju, co skrzętnie odnotowali niektórzy recenzenci zachodnioniemieccy. Zbyt jednostronnie Fest ocenił też stratyfikację społeczeństwa niemieckiego, opisując ją w przeważającej mierze jako strukturę mieszczańską, co zdaniem Olszewskiego świadczy o tym, że to z perspektywy tej właśnie warstwy Fest analizował rozwój ruchu nazistowskiego oraz postać i rolę Hitlera. Było to podejście zdecydowanie zbyt ograniczone, by stworzyć pełny obraz omawianych kwestii¹⁸².

Głównymi opracowaniami „hitlerocentrycznymi” w latach siedemdziesiątych były te, w których dyktatora i jego politykę opisywano z pozycji psychohistorycznych (zwłaszcza Waite i Binion). Ich autorzy eksterminację Żydów wyjaśniali, nawet odwołując się do neurotycznej psychopatii Hitlera, kompleksu Edypa, hipotezy, że wódz miał tylko jedno jądro, trudnego okresu dorastania czy traum

¹⁷⁶ M.N. Lorenz, *Joachim C. Fest: Hitler. Eine Biographie* [w:] *Lexikon...*, s. 213.

¹⁷⁷ K.D. Bracher, *Hitler...*

¹⁷⁸ T. Schieder, *Hitler vor dem Gericht der Weltgeschichte*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 27 X 1973.

¹⁷⁹ G. Mann, *Hitler – zum letzten Mal?*, „Süddeutsche Zeitung”, 13–14 X 1973.

¹⁸⁰ R. Augstein, *Hitler oder die Sucht nach Vernichtung der Welt*, „Der Spiegel” 1973, nr 38.

¹⁸¹ H. Graml, *Probleme einer Hitler-Biographie. Kritische Bemerkungen zu Joachim Fest*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1974, z. 1, s. 76.

¹⁸² Zob. H. Olszewski, *O historycznej...*, s. 134–135; H. Graml, *Probleme...*, s. 76–92.

psychicznych (mających odpowiadać zbiorowej psychologii narodu niemieckiego). Tezy te bazowały tylko na przypuszczeniach i spekulacjach i nie przyczyniły się zbyt do ustalenia, jak ktoś taki jak Hitler zdobył pełnię władzy w Niemczech. Nie pozwalały też wyjaśnić, jak ideologiczne obsesje dyktatora były realizowane w ramach nowoczesnego biurokratycznego systemu państwowego¹⁸³. Próba tłumaczenia Holokaustu i autodestrukcji III Rzeszy przez odwoływanie się do „obsesyjnej reprodukcji” dramatycznych przeżyć Hitlera z dzieciństwa powodowała, że pomijano uwarunkowania ponadindywidualne, społeczne i polityczne, które przecież także miały wpływ na dyktatora. Oznaczało to radykalną „prywatyzację historii” – Hitlera prezentowano jako jej najważniejszy czynnik¹⁸⁴. Do rozpraw psychologicznych na temat osobowości przywódcy III Rzeszy świetnie pasuje sarkastyczna wypowiedź Wehlera: „Czy nasze rozumienie narodowego socjalizmu rzeczywiście zależy od tego, czy Hitler miał tylko jedno jądro?... Być może Führer miał trzy, co tylko pogarszałoby jego sytuację – kto wie?... Nawet jeśli można niezbiecie udowodnić, że Hitler był sadomasochistą, jakiemu naukowemu interesowi to służy?... Czy »ostateczne rozwiązanie« kwestii żydowskiej stanie się w ten sposób bardziej zrozumiałe lub »kręta droga do Auschwitz« stanie się jednokierunkową ulicą psychopaty u władzy?»¹⁸⁵.

Kilka lat po ukazaniu się książki Festa zainteresowanie Hitlerem ponownie rozbudził publicysta Sebastian Haffner¹⁸⁶, który w swojej publikacji, również typowej dla *Hitlerwelle*, przedstawił wizerunek Führera, który nie był jednoznacznie negatywny, choć autor bardziej niż Fest akcentował popełnione przez wodza błędy polityczne i militarne. Za taki uznał przede wszystkim fakt, że nie zawarł pokoju z Francją w 1940 r., a także agresję na ZSRR w roku 1941¹⁸⁷. Badacz twierdził jednak, że gdyby nie determinacja i upór Hitlera Wehrmacht poniósłby klęskę na froncie wschodnim już zimą 1941 r. Haffner za niepotrzebne uważał także dążenie do eksterminacji ludności żydowskiej w Europie, która nie była wrogiem Rzeszy, a nawet mogła stać się jej sojusznikiem w podboju świata. Wódz dał się jednak powieść ambicjom politycznym, kreując się na wybawiciela Niemiec. Według Haffnera nazistowski przywódca ostatecznie zdradził swój naród, gdyż podczas wojny skazał go na zagładę. Przedstawiając najważniejsze tezy studium Haffnera, wrocławski historyk Marek Maciejewski podkreślał, że wielu Niemców odwróciło się od dyktatora już przed 1945 r., gdy uświadomiło sobie, że jego cele w sferze polityki zagranicznej i wewnętrznej (szczególnie rasizm i anty-chrześcijaństwo) są sprzeczne z tradycją narodową¹⁸⁸. Haffner tłumaczył, że naród niemiecki przypominał w tym okresie kobietę, która rozpoznała we własnym

¹⁸³ I. Kershaw, *The Nazi...*, s. 61.

¹⁸⁴ M. Broszat, *Probleme...*, s. 63.

¹⁸⁵ Cyt za: I. Kershaw, *The Nazi...*, s. 61.

¹⁸⁶ S. Haffner, *Anmerkungen zu Hitler*, München 1978 (wyd. polskie: *Rozważania o Hitlerze*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 1994).

¹⁸⁷ *Ibidem*, s. 123 i n.

¹⁸⁸ M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 328–329.

mężu mordercą i próbuje rozpaczliwie wezwać lokatorów na pomoc¹⁸⁹. Hitler miał okazać się bardziej niebezpieczny dla Niemców niż dla innych narodów. Zdaniem Haffnera dyktator uznał, że naród, który go zawiódł, musi zniknąć; świadczyło o tym końcowe stadium wojny, gdy wydał rozkaz zostawiania spalonej ziemi, oraz jego polityczny testament. Podobnie jak Fest Haffner wskazywał jednak, że gdyby Hitler umarł w 1938 r., to przeszedłby do historii jako wielki mąż stanu – gdyż na początku tak właśnie działał, zanim zdradził swój naród i zostawił po sobie zgłiszcza. Haffner argumentował, że za jego rządów w Niemczech zlikwidowano bezrobocie, nastąpiły wzrost gospodarczy oraz modernizacja wojska i doktryny militarnej (formacje zmotoryzowane). III Rzesza produkowała nie tylko armaty, ale także masło¹⁹⁰. Hitler miał pozytywne intencje, ale podczas wojny zniszczył swój wizerunek wodza, który troszczy się o rozwój narodu¹⁹¹.

W opinii Haffnera skutkami klęski III Rzeszy były militarne umocnienie się ZSRR, korzystna dla Polski zmiana granic i powstanie w 1948 r. państwa Izrael. Autor twierdził ponadto, że sędziowie w Norymberdze mylili zbrodnie przeciwko pokojowi z tymi przeciwko ludzkości¹⁹². Te ostatnie, tj. mordy na Żydach, Romach i polskiej inteligencji, masakra ludności ZSRR, nie były przestępstwami wojennymi. Rzeczywiste przestępstwa wojenne: bombardowanie miast, zatapianie pasażerskich statków czy uśmiercanie jeńców, są nieodłączną częścią każdej wojny i nagminnie popełniały je wszystkie walczące strony konfliktu. Według Haffnera w Norymberdze winni sądził winnych, a oskarżeni trafili przed trybunał tylko dlatego, że ponieśli porażkę¹⁹³. Jak dowodził Olszewski, Haffner uznał Hitlera i narodowy socjalizm za obce ciało w protestanckiej i pruskiej tradycji niemieckiej – przywódca złamał podstawową niemiecką zasadę, aby pozostać wiernym państwu. Naród traktował instrumentalnie, dlatego nie był mężem stanu. Nie miał poprzedników i nie będzie miał następców¹⁹⁴.

W latach siedemdziesiątych – w rezultacie zainteresowania zachodnio-niemieckiej nauki historycznej i dyskusji „hitlerystów” o przywódcy III Rzeszy – przedstawiciele cechu podjęli ożywioną polemikę na temat pozycji Hitlera w systemie politycznym nazistowskich Niemiec. Debata ta rozpoczęła się już w drugiej połowę lat sześćdziesiątych, kiedy w historiografii RFN następowała zmiana paradygmatów w kierunku historii strukturalnej i społecznej i kwestionowano obraz III Rzeszy jako monolitu. Wykorzystując nowe pojęcia i metody badawcze z zakresu obu omawianych dyscyplin, uczeni zaczęli analizować socjalne, ekonomiczne i społeczno-psychologiczne podstawy funkcjonowania dyktatury nazistowskiej.

¹⁸⁹ H. Olszewski, *Nauka...*, s. 621.

¹⁹⁰ W historiografii polskiej na socjalizacyjne aspekty dyktatury hitlerowskiej Franciszek Ryszka zwracał uwagę już w połowie lat siedemdziesiątych (zb. F. Ryszka, *U źródeł sukcesu i klęski. Szkice z dziejów hitleryzmu*, Warszawa 1975, s. 77 i n.).

¹⁹¹ Zob. M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 329; M. Zmierczak, *Spory...*, s. 112.

¹⁹² Zob. S. Haffner, *Anmerkungen...*, s. 156.

¹⁹³ H. Olszewski, *Nauka...*, s. 620.

¹⁹⁴ *Ibidem*, s. 621.

Początkowo opierając się na źródłach archiwalnych, wnioskowali, że reżim nie miał jasno skryształizowanej formy i podlegał ciągłej, dynamicznej ewolucji. Badacze pisali też o sprzecznościach między propagandową autokreacją systemu i rzeczywistością dnia codziennego¹⁹⁵.

Niewątpliwie przełomowy charakter miało opracowanie Broszata z 1969 r.¹⁹⁶, w którym dokonał on strukturalnej analizy rządów narodowych socjalistów do 1939 r. Historyk szukał przede wszystkim odpowiedzi na następujące pytania: Jak Hitler doszedł do władzy, jakie były założenia jego rządów? Jak doszło do ich stabilizacji, jak funkcjonowały? Jakie były długofalowe perspektywy i cele reżimu? Według Broszata gdy Hitler przejął kontrolę nad państwem niemieckim, stało się ono dualistyczne, co przejawiało się zwłaszcza w strukturach i antagonyzmach między partią i państwem, rządem Rzeszy i władzą Führera, obowiązującym porządkiem prawnym i samowolą gestapo, centralizmem rządowym i partokularyzmem NSDAP. Autor zwracał także uwagę na tzw. polikrację resortów – tzw. anarchię instytucjonalną¹⁹⁷ (*institutionelle Anarchie*). Od 1938 r. ta praktyka rządzenia, konkurująca z wszechwładzą Hitlera, zyskiwała coraz większe znaczenie dla funkcjonowania państwa. W warunkach postępującego podziału władzy w III Rzeszy dochodziło do akumulacji bezprawia i nasilenia przemocy, co prowadziło do usamodzielnienia się odrębnych aparatów władzy. Państwo Hitlera zmierzało ku coraz większej radykalizacji, o czym świadczyło zerwanie współpracy z wilhelmińskimi, przeddemokratycznymi elitami, których koniec był zarazem początkiem narodowego socjalizmu. Opisując styl rządzenia Führera, Broszat nawiązywał do pojęcia charyzmatycznego przywództwa Maksa Webera¹⁹⁸. Monachijski historyk definiował nazizm jako ruch charyzmatyczny, którego logikę uosabiał Adolf Hitler. Wódz był jednak tylko ośrodkiem, a nie katalizatorem wydarzeń. Jego działania nie mogą w wystarczającym stopniu wyjaśnić przyczyn upadku i rosnącej barbaryzacji reżimu¹⁹⁹.

Dzieło Broszata wpisywało się w nurt strukturalistyczny²⁰⁰ (funkcjonalistyczny), który w zachodniemieckiej nauce historycznej w pełni ukształtował się w latach siedemdziesiątych i był rezultatem badań nad działaniem różnych

¹⁹⁵ Ch. Cornelissen, *Erforschung...*, s. 228, 230; U. v. Hehl, *Nationalsozialistische Herrschaft*, München 1996, s. 57 i n.

¹⁹⁶ M. Broszat, *Der Staat Hitlers. Grundlegung und Entwicklung seiner inneren Verfassung*, München 1992.

¹⁹⁷ *Ibidem*, s. 423 i n.; P. Reichel, *Der schöne Schein des Dritten Reiches. Faszination und Gewalt des Faschismus*, München–Wien 1991, s. 10.

¹⁹⁸ Zob. M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Warszawa 2002, s. 817 i n.

¹⁹⁹ E. Piper, *War der Staat Hitlers Hitlers Staat? Martin Broszats Strukturanalyse der NS-Herrschaft [w:] 50 Klassiker...*, s. 114–115.

²⁰⁰ Najważniejsze założenia interpretacji strukturalistycznych reżimu powstały w latach czterdziestych, a po raz pierwszy przedstawiono je w publikacjach wspomnianych już niemieckich emigrantów w Stanach Zjednoczonych, Fraenkla i Neumanna. Nie zostały wtedy jednak jasno zdefiniowane. Stało się to dopiero w latach siedemdziesiątych.

instytucji władzy pod auspicjami reżimu. Zwolennicy tego modelu (oprócz Martina Broszata także Hans Mommsen i Uwe Dietrich Adam) wskazywali na to, że dużą rolę odgrywały rywalizacja o wpływy i ścieranie się różnorodnych koncepcji, sił i grup interesów, co miało świadczyć o polikracji i swoistym nowym pluralizmie²⁰¹ ustrojowym. Paradygmat ten koncentrował się na analizie struktur władzy nazistowskiej i funkcjonalnym charakterze decyzji politycznych²⁰².

Zgodnie z założeniami podejścia strukturalistycznego rządu III Rzeszy prowadziły do administracyjnego chaosu i rywalizacji urzędów, przy czym Hitler rozumiany jako osobny czynnik spełniał raczej funkcję jednoczącą. W rzeczywistości działało wiele agend oraz rozmaitych urzędów, co powodowało, że w kompetencyjnej dżungli, gdzie obowiązywały zasady politycznego darwinizmu, pomniejsi urzędnicy urządzali sobie igrzyska. Nazistowskie Niemcy były rządzone w sposób nieformalny, często wręcz niebiurokratyczny. Wynikało to ze stylu, w jaki Hitler kierował swoją partią jeszcze przed przejęciem władzy (*Machtergreifung*)²⁰³. Pozwalał sobie na lenistwo typowe dla bohemy, do czego przywykł w okresie młodości. Kiedy adiutanci lub ministrowie mieli do niego pilną sprawę, często bywał nieosiągalny, ponieważ wiele czasu spędzał w swojej bawarskiej posiadłości. Nawet w Berlinie nieraz w takich sytuacjach zachowywał się lekceważąco²⁰⁴. Zapraszał gości na obiad i zmuszał ich do wysłuchiwania ciągnących się do północy nudnych monologów. Amerykański historyk Robert O. Paxton zwracał uwagę, że Führer wstawał dopiero w południe, a potem rozwijał swoje pasje – interesował się planami architektonicznymi, w których Albert Speer projektował przebudowę Linzu czy centrum Berlina w monumentalnym stylu neoklasycyzmu odpowiednim dla „tysiącletniej Rzeszy”²⁰⁵. Zarazem dyktator stopniowo likwidował wszelkie konstytucyjne i biurokratyczne ograniczenia swojej władzy. Hans Mommsen (ur. 1930), wybitny funkcjonalista, profesor historii najnowszej na uniwersytecie w Bochum, stawiał tezę, że sukcesy reżimu w polityce zagranicznej w drugiej połowie lat trzydziestych, a także zręcznie kreowany przez Josepha Goebbelsa kult Führera zapewniały Hitlerowi poparcie większości społeczeństwa niemieckiego. Uczony dowodził, że pod względem konstytucyjnym czy psychologicznym pozycja wodza była niepodważalna zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. Dążąc do umocnienia swojej władzy Hitler nie pozwalał zatem, aby jakakolwiek osoba bądź instytucja zyskała siłę, dzięki której mogłaby zagrozić jego pozycji²⁰⁶.

²⁰¹ Zob. M. Ruck, *Führerabsolutismus und polykratisches Herrschaftsgefüge – Verfassungsstrukturen des NS-Staates* [w:] *Deutschland 1933–1945. Neue Studien zur nationalsozialistischen Herrschaft*, red. K.D. Bracher, M. Funke, H.-A. Jacobsen, Bonn 1992, s. 40.

²⁰² I. Kershaw, *The Nazi...*, 63.

²⁰³ Zob. H. Mommsen, *Hitlers Stellung im nationalsozialistischen Herrschaftssystem* [w:] „*Der Führerstaat*”: *Mythos und Realität. Studien zur Struktur und Politik des Dritten Reiches*, red. G. Hirschfeld, L. Kettenacker, Stuttgart 1981, s. 70.

²⁰⁴ Zob. H.-J. Eitner, *Der Führer. Hitlers Persönlichkeit und Charakter*, München 1981, s. 99 i n.

²⁰⁵ R.O. Paxton, *Anatomia...*, s. 164.

²⁰⁶ H. Mommsen, *Hitlers...*, s. 70.

Hans Mommsen zauważał jednocześnie, że działania przywódcy nie prowadziły do konsolidacji maszyny rządowej. NSDAP nigdy nie uzyskała kontroli nad biurokracją państwową. Mimo tych ograniczeń w sferze polityki wewnętrznej dyktatura nie zmieniła się w autokratyczny system władzy z konserwatywnymi elitami na czele. Zamiast tego ulegała dezintegracji, co wynikało ze stylu rządów Hitlera. Wrażenie chaosu pogłębiał fakt, że od lutego 1938 r. gabinet w ogóle się nie spotykał. Niektórzy ministrowie nigdy nie mieli nawet okazji, by spotkać się z kanclerzem²⁰⁷. Charakterystycznym przejawem dezintegracji był chociażby fakt, że wódz powoływał nowych ludzi do zadań specjalnych, co miało katastrofalny wpływ na aparat i procedury biurokratyczne. Te zaś naziści konsekwentnie ignorowali, dlatego nigdy nie opracowano ogólnego planu ani listy priorytetów dyktatury na polu wewnętrznym. Zamiast tego *ad hoc* powstawały różnorodne instytucje do zadań specjalnych, ale bez sprecyzowanych obowiązków. W rezultacie walki diadochów o wpływy często dochodziło do sytuacji nadzwyczajnych. To z kolei, zdaniem Hansa Mommsena, prowadziło do tzw. kumulatywnej radykalizacji, wynikającej z tego, że jego zwolennicy starali się antycypować wolę Hitlera – na podstawie haseł propagandowych i negatywnych elementów ideologii narodowego socjalizmu²⁰⁸. W rezultacie Hitler wyłącznie inicjował łańcuch generujących się samodzielnie impulsów, co przyczyniało się do politycznej i socjalnej dezintegracji społeczeństwa²⁰⁹. Należy podkreślić, że strukturaliści podważali przede wszystkim omnipotencję Hitlera w tak skomplikowanym aparacie publicznym, uważając go za „słabego dyktatora”, który nie miał pojęcia o tym, co dzieje się na niższych szczeblach władzy. Hans Mommsen nie kontestował wprawdzie koncepcji o teoretycznie nieograniczonej władzy Hitlera, lecz wskazywał na to, że reżim nie był zorganizowany według racjonalnych zasad biurokratycznej skuteczności. Podnosił też, że w wyniku chaotycznych rządów Hitlera Niemcy zostały pozbawione zasadniczych cech państwa, zwłaszcza zdolności do swobodnego rozpatrywania możliwości i dokonywania spośród nich racjonalnego wyboru (*Enstaatlichung*)²¹⁰.

Uczony przeanalizował również wpływ polikratycznego systemu władzy III Rzeszy na bestialstwa, których naziści dopuszczali się w czasie wojny. Zdaniem Mommsena zbrodnicza dynamika reżimu nie był efektem gorliwości wodza. Jego obsesja na punkcie eliminacji Żydów nie pozwala w pełni wyjaśnić przyczyn „ostatecznego rozwiązania”. Warunki do radykalnego antysemickiego zwrotu

²⁰⁷ R.O. Paxton, *Anatomia...*, s. 164.

²⁰⁸ Zob. H. Mommsen, *Hitlers...*, s. 71; *idem*, *Die innere Struktur des nationalsozialistischen Herrschaftssystems* [w:] red. H. Mommsen, *Faschistische Diktatur in Deutschland. Historische Grundlagen – gesellschaftliche Voraussetzungen – politische Struktur*, Stuttgart 1972, s. 47–50; M. Broszat, *Soziale...*, s. 405.

²⁰⁹ Pierwszy raz pojęcia „kumulatywna radykalizacja” użyto w: H. Mommsen, *Der Nationalsozialismus. Kumulative Radikalisierung und Selbstzerstörung des Regimes*, „Meyers Enzyklopädisches Lexikon”, t. 16, Mannheim 1976, s. 785–790.

²¹⁰ Zob. R.O. Paxton, *Anatomia...*, s. 164; H. Mommsen, *Beamtenum im Dritten Reich*, Stuttgart 1966, s. 98.

stworzyła wojna z ZSRR, która sama w sobie była ludobójczym przedsięwzięciem służącym zdobyciu przestrzeni życiowej. W jej trakcie przekroczono psychologiczną granicę, o czym świadczy choćby traktowanie milionów radzieckich jeńców wojennych. Dowódcy armii niemieckiej akceptowali fakt, że błyskawicznie nasila się przemoc kryminalna, a nawet sami inicjowali eksterminację żołnierzy Armii Czerwonej. Pod wpływem pierwszych porażek na froncie wschodnim odsunięto na bok wszelkie dylematy moralne i skupiono się na wcielaniu w życie zbrodniczej ideologii. W tym kontekście Hans Mommsen postawił pytanie o to, dlaczego mordowanie ludności żydowskiej na wschodzie nie natrafiło na taki opór opinii publicznej, jak w przypadku programu eutanazji czy walki z Kościołami w Rzeszy²¹¹. W tym kontekście zwrócił uwagę, że nazistowska machina rządowa skrzętnie ukrywała przed społeczeństwem prawdziwe informacje na temat eksterminacji. Taktyka nomenklatury hitlerowskiej polegała na wypieraniu niewygodnych faktów. W konsekwencji między najwyższymi instancjami państwowymi i partyjnymi zanikła komunikacja odnośnie do praktyk ludobójczych. Sprzyjało to technokratyzacji reżimu, swoistemu „fetyszowaniu detali” kosztem oceny ogólnej i planowania sytuacji wojennej i wewnętrznej w dłuższej perspektywie. Z tego powodu przywódcy nazistowscy tylko w sytuacjach wyjątkowych protestowali przeciwko błędnym decyzjom politycznym oraz militarnym Hitlera – zresztą i tak nie miało to większego znaczenia, gdyż nie znajdowało oddźwięku. Wpływało to na postawy społeczeństwa w stosunku do zbrodniczej aktywności dyktatury – skutkowało rezygnacją i obojętnością na eksterminację Żydów, Słowian i innych „poślednich ras”²¹².

Mommsen dowodził ponadto, że zdecydowana większość Niemców nie wykazywała zainteresowania tym, jak narodowi socjaliści rozwiązują kwestię żydowską i traktują podbite narody. Rosnąca apatia uniemożliwiała wykształcenie się silnej opozycji i sformułowanie wyrazistej krytyki pod adresem licznych instytucji systemu, a także blokowała powstanie skutecznej politycznej siły zdolnej mu się przeciwstawić. Rozwój totalitaryzmu nazistowskiego, ciągle poszerzanie planowanej ekspansji i wpływ wojny na codzienną egzystencję Niemców powodowały, że chcieli oni po prostu przeżyć, nie interesując się zbyt barbarzyńskimi poczynaniami na wschodzie²¹³. Mommsen uważał, że jedną z przyczyn braku sprzeciwu towarzyszy narodowych (*Volksgenossen*) wobec polityki ludobójstwa było wzmocnienie pozycji Hitlera w okresie wojny. Dla przeciętnego obywatela naród został ucieleśniony w micie Führera. Poza brakiem przejrzystej struktury władzy, która miała więcej niż jeden ośrodek, to kult Hitlera był główną przeszkodą, która uniemożliwiała pojawienie się i rozwój sprzeciwu wobec nieludzkich działań reżimu. Warto zauważyć, że popularność wodza wzrosła po nieudanej próbie zamachu na niego 20 lipca 1944 r. Wojna dostarczała więc dyktaturze

²¹¹ H. Mommsen, *Die innere...*, s. 47.

²¹² *Idem*, *Hitlers...*, s. 58–59.

²¹³ *Idem*, *Die innere...*, s. 49–50.

usprawiedliwień dla większości zbrodni, a przede wszystkim dla Holokaustu, który według Mommsena, jego wykonawcy uważali raczej za środek nadzwyczajny niż logiczną konsekwencję ideologii. Ofensywa na froncie wewnętrznym w trakcie wojny służyła reżimowi wyłącznie do nasilenia destrukcji, a w konsekwencji doprowadziła państwo Hitlera do samozniszczenia²¹⁴.

Model funkcjonalistyczny nie był jedynym, który miał służyć wyjaśnieniu fenomenu narodowego socjalizmu. Jego przeciwieństwo stanowił paradygmat intencjonalistyczny, który rozwinął się już w latach pięćdziesiątych. Reprezentanci tego nurtu (Karl Dietrich Bracher, Eberhard Jäckel, Andreas Hillgruber, Klaus Hildebrand, Saul Friedländer, Gerald Fleming) przedstawiali dyktatora jako tego, który w myśl zasady *divide et impera* zrećcznie zmuszał ludzi, aby realizowali jego plany stworzenia germańskiego imperium, zdobycia władzy nad światem i eksterminacji Żydów. Zgodnie z tym podejściem w gruncie rzeczy aparat państwowy i policyjny wykonywał rozkazy wodza, tak więc żaden opór wobec dyktatury nie był możliwy²¹⁵. Wszystkie istotne decyzje Hitler podejmował osobiście, o czym świadczy chociażby to, że dowódcy armii bezskutecznie sprzeciwiali się zajęciu strefy Nadrenii, aneksji Czechosłowacji czy wypowiedzeniu wojny w 1939 r. Walka z postanowieniami wersalskimi, Polską i Żydami miała zatem charakter osobisty – kierunki wyznaczał Hitler²¹⁶. Najważniejsze założenia swojego programu realizował od początku lat dwudziestych aż do samobójstwa w berlińskim bunkrze w roku 1945. Jego działania były podyktowane głównie obsesjami ideologicznymi. Ponieważ kierował III Rzeszą, jego światopogląd stał się podstawą polityki rządu niemieckiego. Pod koniec lat sześćdziesiątych takie postrzeganie Hitlera zastąpił pogląd, że był on tylko żądnym władzy oportunistą (Bullock). Z kolei Hillgruber przedstawił Führera jako polityka z planem, który naginał niemiecką politykę zagraniczną do swojej woli, aby osiągnąć długofalowe, ale sprecyzowane cele ideologiczne²¹⁷. Taki jego obraz korespondował z wynikami eksploracji na temat polityki wewnętrznej III Rzeszy. Intencjoniści dowodzili mianowicie, że wódz prowadził ją z makiawelistyczną zręcznością taktyczną, określiwszy racjonalną i logiczną strategię działania, aby zrealizować swoje zamierzenia ideologiczne przy pomocy aparatu państwowego. Taką argumentację prezentował przede wszystkim Bracher²¹⁸.

Jego główne pytanie badawcze dotyczyło tego, jak doszło do tego, że liberalna demokracja weimarska uległa dezintegracji, co utorowało drogę totalitaryzmowi²¹⁹. Od połowy lat pięćdziesiątych w swoich studiach na temat III Rzeszy

²¹⁴ *Idem, Hitlers...*, s. 71–72.

²¹⁵ Takie podejście krytykował H. Mommsen [w:] *Totalitarismus und Faschismus. Eine wissenschaftliche und politische Begriffskontroverse. Kolloquium im Institut für Zeitgeschichte am 24. November 1978*, München 1980, s. 35.

²¹⁶ M. Zmierczak, *Spory o Adolfa...*, s. 353–354.

²¹⁷ Zob. A. Hillgruber, *Hitlers Strategie, Politik und Kriegführung 1940–1941*, Frankfurt am Main 1965.

²¹⁸ I. Kershaw, *The Nazi...*, s. 61–62.

²¹⁹ Zob. K.D. Bracher, *Die Auflösung...*

eksponował on rolę Hitlera i motywacyjną siłę jego ideologii²²⁰. Boński politolog zwracał również uwagę na instytucjonalną anarchię dyktatury, twierdząc, że spory między rywalizującymi agendami rozstrzygał wyłącznie Hitler, którego siła wynikała z komplikacji w zakresie powiązań między grupami władzy oraz konfliktów personalnych wśród jego paladynów²²¹. Stanowisko Brachera różniło się od późniejszych tez funkcjonalistów, gdyż podkreślał on faktyczną omnipotencję Führera. Jednocześnie wskazywał, że dążąc do osiągnięcia celów w polityce wewnętrznej, reżim konsekwentnie i racjonalnie wdrażał proces ujednolicania. Tezy Brachera miały charakter intencjonalistyczny i korespondowały z hitlerocentryzmem, typowym dla najważniejszych biografii Führera. Uczony potwierdził swoje stanowisko w latach siedemdziesiątych w trakcie debaty o miejscu wodza w dziejach Niemiec²²². Zdaniem Brachera Hitler był unikalnym fenomenem niemieckim, najbardziej radykalnym urzeczywistnieniem idei niemieckiego nacjonalizmu, a także prawdziwym rewolucjonistą, mimo że zmiany, których dokonał, zasadniczo różniły się od tych, które planował. Przekonywał, że z tego powodu narodowego socjalizmu nie można oddzielić od osoby Hitlera, a zatem uprawnione jest nazwanie tego systemu hitleryzmem, ponieważ w istocie odzwierciedlał on światopogląd Hitlera (czego przykładem są antysemityzm, a następnie eksterminacja Żydów)²²³.

Interpretacje Brachera rozwinęli Jäckel i Hildebrand. Według pierwszego z nich reżim nazistowski można określić mianem władzy jednej osoby (*Alleinherrschaft*), gdyż najważniejsze polityczne decyzje podejmowała jednostka²²⁴, a wynikały one wprost z przekonań wodza III Rzeszy²²⁵. Hildebrand z kolei twierdził, że wprowadzenie nazizmu nie da się interpretować jedynie przez pryzmat osobowości Hitlera, ale determinantą rozwoju tego systemu był „czynnik Hitler” (*Faktor Hitler*), zwłaszcza w polityce zagranicznej i rasowej. Hildebrand był zwolennikiem tezy o monokratycznym charakterze rządów nazistowskich i także on narodowy socjalizm w gruncie rzeczy utożsamiał z hitleryzmem²²⁶.

Spór między intencjonalistami i funkcjonalistami, który rozpoczął się w latach siedemdziesiątych, dotyczył także roli Hitlera w „ostatecznym rozwiązaniu” kwestii żydowskiej, a więc jego miejsca w machinie zbrodni III Rzeszy. Dopiero w tej dekadzie zaczęto szczegółowo badać decyzje Hitlera odnoszące się do Holocaustu i polityki ludobójstwa, a studia te znacznie rozwinęły się w następnych dziesięcioleciach. Problemy interpretacyjne wynikały przede wszystkim ze złożoności i niedoskonałości ocalałych świadectw (w dodatku fragmentarycznych), w których

²²⁰ Zob. *idem*, *Die nationalsozialistische...*

²²¹ Zob. *idem*, *Stufen...*

²²² Zob. *idem*, *The Role of Hitler: Perspectives of Interpretation* [w:] *Fascism. A Reader's Guide. Analyses, Interpretations, Bibliography*, red. W. Laqueur, Berkeley 1976, s. 193–212.

²²³ Zob. I. Kershaw, *The Nazi...*, s. 61–62; K.D. Bracher, *The Role...*, s. 201.

²²⁴ E. Jäckel, „*Wie kam Hitler an die Macht?*” [w:] *Weimar. Selbstpreisgabe einer Demokratie. Eine Bilanz heute*, Düsseldorf 1980, s. 305.

²²⁵ Zob. E. Jäckel, *Hitlera...*

²²⁶ I. Kershaw, *The Nazi...*, s. 63.

władze Rzeszy często używały niejasnego języka, a także ze skrajnie niebiurokratycznego stylu rządzenia Hitlera. Zwłaszcza po rozpoczęciu wojny wysoko cenił on poufność i dyskrecję; swoje rozkazy dotyczące kwestii rasowych przekazywał najczęściej ustnie, kierując się zasadą, że mogą o nich wiedzieć tylko ci, którzy muszą. Do lat siedemdziesiątych większość uczonych uznawała za oczywiste, że eksterminację ludności żydowskiej rozpoczął jeden bezpośredni rozkaz Hitlera. Takie założenie było rezultatem hitlerocentrycznego i intencjonalistycznego postrzegania reżimu. Intencjoniści kładli nacisk na osobowość wodza i jego ideologię, co niekiedy „irracjonalizowało” jego postać. W radykalnej formie pogląd ten przedstawiła amerykańska historyk Lucy Dawidowicz (1915–1990)²²⁷, która konstatowała, że Hitler realizował wielki plan unicestwienia, który istniał od czasu jego traumatycznych przeżyć pod koniec Wielkiej Wojny. Miał on powstać w szpitalu w Pasewalku i w okresie, kiedy Hitler pisał drugi tom *Mein Kampf* w 1925 r., w którym otwarcie już głosił swój program zagłady. Polityka unicestwienia, wynikająca z ideologicznych celów Hitlera, miała być realizowana po zdobyciu władzy przez narodowych socjalistów. Niekiedy konieczne okazywało się wprowadzenie do tego wielkiego projektu poprawek taktycznych, a z jego wdrożeniem czekano na odpowiednią okazję, która pojawiła się w 1941 r., po napaści na ZSRR. Nigdy z tego ideologicznego planu nie zrezygnowano, chodziło jedynie o możliwość jego realizacji²²⁸.

Podobne spersonalizowane wyjaśnienia genezy Holokaustu zostały przedstawione w znanych biografiach nazistowskiego przywódcy. Toland (1912–2004) twierdził, że już w roku 1919 Hitler opowiadał się za fizyczną eksterminacją Żydów i że była ona efektem programu politycznego opartego na nienawiści²²⁹. Także Haffner podkreślał, iż od początku zamierzał on zaspokoić „pragnienie eksterminacji wszystkich europejskich Żydów”²³⁰. Z kolei Fest wskazywał na analogię między pierwszym zagazowaniem Żydów w Chełmnie nad Nerem (*Kulmbhof*) w okupowanej Polsce w grudniu 1941 r. a przeżyciami Hitlera z okresu I wojny światowej. Przyszły wódz miał dojść wówczas do przekonania, które później dosadnie wyraził w *Mein Kampf*: „być może milion niemieckich istnień zostałoby ocalonych, gdyby 12–15 tys. Żydów zagazowano na początku wojny lub w trakcie wojny”²³¹. Z kolei Rudolph Binion (ur. 1927) twierdził, że misja Hitlera „wycięcia żydowskiego raka Niemiec i odtrucenia Niemiec z żydowskiego jadu” powstała w wyniku halucynacji, których doświadczył on podczas rekonwalescencji w szpitalu w Pasewalku po zatruciu gazem musztardowym. Traumatyczne przeżycia po śmierci matki, którą w 1907 r. opiekował się żydowski lekarz, Hitler w 1918 r. połączył z własnym psychicznym urazem po katastrofie wojennej. Po tych doświadczeniach

²²⁷ L.S. Dawidowicz, *The War...*

²²⁸ Zob. I. Kershaw, *Rola...*, s. 128; *idem*, *Hitler i Holokaust* [w:] I. Kershaw, *Hitler...*, s. 319.

²²⁹ J. Toland, *Adolf...*, s. 88–89.

²³⁰ S. Haffner, *Anmerkungen...*, s. 178–179.

²³¹ J. Fest, *Hitler...*, s. 930.

miał zdecydować, że zaangażuje się w politykę, „by przez zabicie Żydów spełnić swoją misję podźwignięcia Niemiec”. Jego droga polityczna prowadziła zatem z Pasewalku do Auschwitz²³².

Niezmienną wolę Hitlera, aby dokonać eksterminacji, podkreślał też brytyjski historyk Gerald Fleming (1921–2006), jeden z pierwszych, który gruntownie analizował dowody na uczestnictwo Hitlera we wprowadzaniu „ostatecznego rozwiązania” w życie. Według niego wódz miał strategiczny plan, którego genezy należy szukać w przeżyciach z rewolucji listopadowej w 1918 r. W sensie politycznym ów dalekosiężny projekt został opracowany na początku lat dwudziestych. Od prywatnej nienawiści Hitlera do Żydów, ukształtowanej jeszcze podczas jego pobytu w Linzu w latach 1904–1907, wiodła prosta droga do osobistego rozkazu w czasie II wojny światowej, aby ich fizycznie zniszczyć²³³. W podobnym duchu wypowiadał się Klaus Hildebrand (ur. 1941), twierdząc, że największy wpływ na ludobójstwo nazistów miały rasizm Hitlera, jego ideologia zniszczenia Żydów i rasowej dominacji – elementy te były zasadnicze i sprawcze, stanowiły motyw i cel polityki żydowskiej III Rzeszy. Z kolei zdaniem szwajcarskiego historyka Walthera Hofera jest niezrozumiałe, „jak można utrzymywać, że narodowosocjalistyczna polityka rasowa nie była realizacją światopoglądu Hitlera”²³⁴.

Przeciwko interpretacji intencjonalistycznej wystąpili przedstawiciele historii strukturalnej, szczególnie Hans Mommsen, Martin Broszat oraz Uwe Dietrich Adam. Ten pierwszy zwracał uwagę na związek między ideologicznymi wyobrażeniami Hitlera i innych przywódców nazistowskich a ich miejscem w systemie politycznym III Rzeszy. Jego zdaniem eksterminacja Żydów nie została z góry zaplanowana, lecz była skutkiem wywołanych przez reżim problemów administracyjnych, które rozwiązywano za pomocą doraźnych decyzji²³⁵. Tak więc, w ocenie Hansa Mommsena, realizacji „ostatecznego rozwiązania” nie można wiązać tylko z Hitlerem bądź czysto ideologicznymi składnikami niemieckiej kultury politycznej²³⁶. Zagłada była rezultatem rozproszenia procesów decyzyjnych w państwie nazistowskim, co znacznie ułatwiało powstawanie niezależnych inicjatyw biurokratycznych z ich własną wewnętrzną dynamiką. Ten podział odpowiedzialności²³⁷ (*Segmentierung der Verantwortlichkeiten*) przyspieszał radykalizację reżimu, w której toku narastające antagonizmy wewnętrzne systemu umożliwiały fizyczną likwidację Żydów²³⁸ – stała się ona sposobem, aby rozwiązać nabrzmiałe

²³² R. Binion, *Hitler...*, s. 85.

²³³ G. Fleming, *Hitler und die Endlösung. „Es ist des Führers Wunsch”*, Wiesbaden 1982, s. 13–27.

²³⁴ I. Kershaw, *Hitler i Holocaust...*, s. 320–321.

²³⁵ Ch. Cornelissen, *Erforschung...*, s. 236.

²³⁶ Zob. H. Mommsen, *The Realization of the Unthinkable: the „Final Solution of the Jewish Question” in the Third Reich* [w:] *The Policies of Genocide. Jews and Soviet Prisoners of war in Nazi Germany*, red. G. Hirschfeld, s. 97–144; *idem*, *National Socialism: Continuity and Change* [w:] *Fascism...*, s. 179; *idem*, *Die Realisierung des Utopischen: Die „Endlösung der Judenfrage” im „Dritten Reich*, „Geschichte und Gesellschaft” 1983, z. 3, s. 381–420; *idem*, *Hitlers...*, s. 61 i n.

²³⁷ H. Mommsen, *Die Realisierung...*, s. 418.

²³⁸ *Ibidem*, s. 400; N. Berg, *Der Holocaust...*, s. 513–514.

problemy administracyjne na okupowanych terytoriach. Hitler bez wątpienia wiedział i akceptował to, co się działo, lecz nie wydał jednego bezpośredniego rozkazu dotyczącego eksterminacji – klóciłoby się to z jego stylem rządu. Wódz wiele spraw pozostawiał własnemu biegowi, odkładał je na póónniej, a swojå osobistå odpowiedzialnořć za tę zbrodnię próbował ukryć – nigdy, nawet w kręgu akolitów, nie mówił konkretnie o „ostatecznym rozwiązaniu”. Mimo że był politycznym i ideologicznym inicjatorem Holokaustu, to jego cel mógł zostać osiągnięty tylko w kontekście niejasnych fanatycznych wypowiedzi propagandowych, które jako rozkazy gorliwie podchwytywali ludzie pragnący dowieřć swojego zaangażowania, skutecznořci mechanizmów oraz własnej politycznej niezbednořci²³⁹. Także Uwe Dietrich Adam akcentował, że nie istniała zaplanowana i skoordynowana polityka ludobójstwa – całořciowy plan, w którym przewidziano by formę i zasięę prześladowania Źydów, nigdy nie powstał, dlatego masowe mordy prawdopodobnie nie były *a priori* celem Hitlera. Adam dodał, że jesienią 1941 r. wódz wydał rozkaz ludobójstwa, ale zdaniem historyka, należy go rozpatrywać w zwiåzku z „rozwojem wypadków, które w znacznym stopniu wywierały presję także na Hitlera”²⁴⁰.

Martin Broszat wskazywał natomiast, że w trakcie przejmowania władzy przez narodowych socjalistów i w póóniejszym okresie rozwoju III Rzeszy selekcja negatywnych elementów *Weltanschauung* prowadziła do wzrostu radykalizacji, doskonalenia i instytucjonalizacji przemocy oraz prześladowania Źydów. Proces ten nie mógł jednak trwać w nieskończonořć, dlatego musiało naståpić „ostateczne rozwiązanie”. Hitler nie zaplanował Zagłady, ale była ona rezultatem nazistowskiego ťwiatopoglådu. W tym kontekście Broszat kwestionował istnienie bezpośredniego całořciowego rozkazu Hitlera odnoszåcego się do ludobójstwa; początkowo na politykę masowych mordów składały się głównie działania indywidualne, lecz eksterminacja stopniowo, w wymiarze instytucjonalnym i praktycznym, rozwijała się aż do początku 1942 r., a tempa nabrała po wybudowaniu obozów na ziemiach polskich (od grudnia 1941 do lipca 1942 r.). Deportacja Źydów była głównym celem reżimu aż do jesieni 1941 r. Nieoczekiwania klęska Wehrmachtu w ZSRR spowodowała jednak znaczne trudnořci z realizacją tych planów – gauleiterzy, szefowie SS i policji oraz inni przedstawiciele władz okupacyjnych nie mogli sobie poradzić z wielkå liczbå Źydów transportowanych na podległe im obszary. W rezultacie coraz częřciej podejmowali oni inicjatywy lokalne w celu likwidacji Źydów, które następnie zyskiwały wsteczную aprobatę ich zwierzchników. Broszat stwierdził: „zagłada Źydów nie wynikała zatem tylko z wcześniejszego zaplanowanego eksterminacji – była także sposobem wydostania się z pułapki, którą [reżim] sam na siebie zastawił. Gdy juź jednak rozpoczęto ją i zinstytucjonalizowano, praktyka zyskała dominujåce znaczenie i doprowadziła *de facto* do powstania całořciowego programu”²⁴¹.

²³⁹ I. Kershaw, *Hitler i Holokaust...*, s. 322–323.

²⁴⁰ U.D. Adam, *Judenpolitik im Dritten Reich*. Düsseldorf 1972, s. 313, 357–360.

²⁴¹ M. Broszat, *Hitler...*, s. 739–775; I. Kershaw, *Hitler i Holokaust...*, s. 323.

Komentując naukowe znaczenie modelu funkcjonalistycznego, brytyjski historyk Ian Kershaw (ur. 1943) wskazał, że ani Martin Broszat, ani Hans Mommsen (co obaj sami zadeklarowali) w swoich analizach nie ograniczyli się do moralnego aspektu zagadnienia i nie próbowali w ten sposób pomniejszyć winy Hitlera. To wódz bowiem aprobował eksterminację i wydawał upoważnienia do tego rodzaju akcji, niezależnie od tego, kto o nie prosił – a zatem osobistą jego rolę w realizacji Zagłady można pośrednio wydedukować²⁴². Z perspektywy etycznej odpowiedzialność za Holokaust ponosiły również grupy ludzi i agendy reżimu²⁴³, który to wątek został rozwinięty w następnej dekadzie²⁴⁴.

Na zakończenie warto przytoczyć pogląd Hansa-Ulricha Thamera, niemieckiego historyka z Westfalskiego Uniwersytetu Wilhelma w Münsterze, którego zdaniem pytanie funkcjonalistów o rolę poszczególnych agregatów władzy dotyczyło również stabilności i funkcjonowania tradycyjnych elit rządzących, tj. biurokracji, armii i wielkiego przemysłu. Z tego powodu uczeni analizowali „nierównowagi i zmieniające się sojusze”²⁴⁵ w III Rzeszy, a zatem i sposób oddziaływania dyktatury, jej politykę socjalną i próby podporządkowania sobie poszczególnych grup społecznych. Od lat sześćdziesiątych wysiłki te korespondowały z nową oceną ruchu oporu w Niemczech²⁴⁶. Badania rozszerzono wtedy przede wszystkim na opozycyjne środowiska robotnicze. Stało się też jasne, że „ruch 20 lipca” tworzyły różne grupy polityczne, których celem było wprowadzenie nowego porządku

²⁴² M. Broszat, *Hitler...*, s. 756–757.

²⁴³ I. Kershaw, *Hitler i Holokaust...*, s. 323.

²⁴⁴ Niemniej można powiedzieć, że rezultaty badań historyków dotyczące Holokaustu nie cieszyły się szerokim zainteresowaniem opinii publicznej w RFN i nie przyczyniły się do pogłębienia rachunku sumienia za tę zbrodnię w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. W kontekście braku większego społecznego rezonansu na ustalenia badaczy publicyści Joachim Fest i Marion Gräfin Dönhoff pisali wręcz o wyobcowaniu ludzi nauki i kultury ze społeczeństwa. Bardziej sugestywny okazał się dla Niemców amerykański 4-częściowy miniserial telewizyjny emitowany w zachodnioniemieckiej telewizji w styczniu 1979 r. pt. *Holocaust: The Story of the Family Weiss*, który opowiadał historię masowego mordu na podstawie losów fikcyjnej żydowskiej rodziny Weissów z Berlina. Zapoczątkował on swoistą modę na Zagładę. Choć obfitywał w niecisłości historyczne, wywołał wśród niemieckich widzów szok. Można było wtedy odnieść wrażenie, że Niemcy pierwszy raz usłyszeli o tragedii Żydów. Serial prowokował do myślenia i dyskusji o odpowiedzialności Niemiec za eksterminację, unaoczniał grozę i tragedię ludności żydowskiej w okresie wojny, a także jej prześladowania w Rzeszy przed 1939 r. W znacznej mierze zwiększył gotowość społeczeństwa, aby rozliczyć się z trudną przeszłością, był również bodźcem do dalszych badań historycznych nad Shoah. Sprawił też, że w Niemczech zaczęto szerzej używać pojęcia Holokaust. Wcześniej nie było ono zbyt znane, a w 1979 r. uznano je za słowo roku i stało się ono synonimem nazistowskiej polityki ludobójstwa (zob. U. Janssen, *Holocaust-Serie* [w:] *Lexikon...*, s. 243–244; A. Holland, *Filmowe zwierciadła Holokaustu*, „Tygodnik Powszechny” 2003, nr 13; M. Weiß, *Sinnliche Erinnerung. Die Filme „Holocaust” und „Schindlers Liste” in der bundesrepublikanischen Vergangenwärtigung der NS-Zeit* [w:] *Beschweigen und Beschweigen. Die deutsche Nachkriegsgesellschaft und der Holocaust*, red. N. Frei, S. Steinbacher, Göttingen 2001, s. 71–102).

²⁴⁵ Zob. M. Broszat, *Grenzen der Wertneutralität in der Zeitgeschichtsforschung: der Historiker und der Nationalsozialismus* [w:] *Nach...*, s. 105.

²⁴⁶ Zob. *Der Widerstand gegen den Nationalsozialismus. Die deutsche Gesellschaft und der Widerstand gegen Hitler*, red. J. Schmäddecke, P. Steinbach, München 1985.

polityczno-społeczny, opartego na tradycji, ale częściowo odwołującego się do zasad konstytucyjnych, na których później zbudowano Republikę Federalną. Tak więc starania historyków zachodnioniemieckich, aby poznać zachowania polityczne Niemców w III Rzeszy, sprawiły, że od drugiej połowy lat siedemdziesiątych ujawniano rozmaite formy oporu wobec reżimu. Thamer twierdził, że w rezultacie uczeni zwrócili uwagę na wielowymiarowość postaw społecznych²⁴⁷, co umożliwiło eksplorację dziejów społecznych i historii dnia codziennego III Rzeszy²⁴⁸.

2.4. Historia społeczna i historia dnia codziennego a narodowy socjalizm oraz dyskurs o niemieckiej drodze odrębnej

Od dziesięcioleci historycy niemieccy są zmuszeni oceniać wpływ narodowego socjalizmu na obywateli, co jest jednym z najbardziej złożonych, a zarazem najważniejszych problemów badawczych. Pierwsze poważne eksploracje na ten temat w RFN przeprowadzono jeszcze w latach sześćdziesiątych²⁴⁹. Właśnie wtedy w cechu zaczęli się pojawiać historycy młodszego pokolenia, interpretujący dyktaturę narodowosocjalistyczną z użyciem nowych metod²⁵⁰. Istotny rozwój nowych nurtów badawczych nastąpił w latach siedemdziesiątych, kiedy bardzo rozszerzyła się baza źródłowa²⁵¹.

Przedstawiciele szkoły historii społecznej (*Sozialgeschichte*), która się wówczas w pełni ukształtowała, postulowali, aby istotę narodowego socjalizmu wyjaśniać za pomocą układu stosunków społecznych, ekonomicznych i politycznych, nie zaś działalności nomenklatury ruchu hitlerowskiego – przywódcy nazistowscy bowiem tylko wykorzystali sprzyjające warunki. Tezy historyków społecznych były więc sprzeczne z teorią eksponującą wybitną rolę jednostek w dziejach²⁵², a zarazem

²⁴⁷ Często członkowie ruchu oporu, zwłaszcza z kręgów konserwatywnych, wcześniej popierali narodowo-polityczne cele dyktatury nazistowskiej. To właśnie ze środowiska konserwatystów wyłoniła się jednak najbardziej znacząca opozycja wobec Hitlera w czasie II wojny światowej, która chciała zabić wodza i w ten sposób dokonać zamachu stanu oraz doprowadzić do upadku reżimu (m.in. Claus Schenk Graf von Stauffenberg, Fritz-Dietlof Graf von der Schulenberg, Adam von Trott zu Solz, Carl Friedrich Goerdeler). Za ten heroiczny krok zapłacili oni po 20 VII 1944 r. najwyższą cenę. Charakterystyczne jest to, że niektóre autorytarne cele i idee polityczne „ruchu 20 lipca” były zbliżone do koncepcji narodowych socjalistów (np. utrzymanie gett w zmodyfikowanej postaci, obozów koncentracyjnych, niemiecka hegemonia w Europie Środkowej, totalitarna kontrola nad młodzieżą, postulat zdobycia kolonii). Ten ambiwalentny stosunek konserwatystów do dyktatury tłumaczy ich chwiejność wobec nazizmu – dlatego tak późno zdobyli się na akt osobistej odwagi i aktywnie przeciwstawili Hitlerowi. Zrobili to dopiero wówczas, gdy rozwiały się nadzieje na dominację Rzeszy w Europie Środkowo-Wschodniej (zob. M. Zmierczak, *Spory...*, s. 117–118; P. Hoffmann, *Widerstand. Staatsreich. Attentat. Der Kampf der Opposition gegen Hitler*, München 1985, s. 486 i n.; E. Zeller, *Geist der Freiheit. Der zwanzigste Juli*, München 1965).

²⁴⁸ H.-U. Thamer, *Das Dritte...*, s. 516.

²⁴⁹ I. Kershaw, *The Nazi...*, s. 131.

²⁵⁰ K. Wóycicki, *Niemiecki...*, s. 83.

²⁵¹ I. Kershaw, *The Nazi...*, s. 131.

²⁵² M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 326.

stanowiły odwrót od hitlerocentryzmu lat siedemdziesiątych. Do ekspansji tego kierunku przyczynili się zwłaszcza tacy historycy, jak Fritz Fischer, Hans-Jürgen Puhle (ur. 1940), Hans Rosenberg (1904–1988), Hans-Ulrich Wehler, Jürgen Kocka (ur. 1941) czy Heinrich August Winkler (ur. 1938). Ważną rolę w rozwoju tego nurtu odgrywały uniwersytety w Bielefeld (szkoła bielefeldzka), Konstancji i Bochum. Na bazie historycznej nauki o społeczeństwie nigdy nie powstała żadna szkoła, gdyż dociekania w tym zakresie można prowadzić na różne sposoby – zarówno z wykorzystaniem tradycji Karola Marksa (rozumianej niedogmatycznie), Maksa Webera (historii modernizacji), jak i Norberta Eliasa (historii cywilizacji). Na gruncie zachodnioniemieckim pierwszym ważnym gremium skupiającym krytycznych historyków społecznych było założone w 1957 r. przez Wernera Conzego Koło Robocze Współczesnej Historii Społecznej (Arbeitskreis für moderne Sozialgeschichte), które zajmowało się badaniem skutków industrializacji i jej wpływu na warstwy oraz klasy społeczne w Niemczech. Centralnym forum nowoczesnej nauki historii społecznej w RFN stało się założone w 1975 r. czasopismo „Historia i Społeczeństwo. Czasopismo Historycznej Nauki Społecznej” („Geschichte und Gesellschaft. Zeitschrift für Historische Sozialwissenschaft”). Jego pierwszym redaktorem i głównym inicjatorem był Wehler²⁵³.

Przedstawiciele historii społecznej chcieli poznać zachowania tzw. zwykłych Niemców, ich postawy i mentalność, czyli składowe politycznych dziejów społeczeństwa. Pokazywali nie demoniczny narodowy socjalizm na szczytach władzy, lecz wpływ ideologii i podatność na nią, zdolność do nienawiści oraz brutalności u przeciętnych obywateli²⁵⁴. Od końca lat sześćdziesiątych koncentrowano się na historii ruchu robotniczego i niepolitycznych dziejach struktur społeczno-ekonomicznych, później zaś na społeczno-historycznych aspektach funkcjonowania państwa Hitlera²⁵⁵. Niezwykle ważne dla rozwoju tych dociekań okazały się wspomniane opracowania Schoenbauma i Dahrendorfa, które dotyczyły zarazem modernizacji. Zapoczątkowały szersze badania poświęcone poszczególnym grupom społecznym, w tym robotnikom²⁵⁶, ale także miejscu w III Rzeszy

²⁵³ K. Wóycicki, *Niemiecki...*, s. 83. Zob. J. Kocka, *Wprowadzenie* [w:] *idem, O historii społecznej Niemiec*, tłum. J. Kałużny, I. Sellmer, J. Serwański, Poznań 1997, s. 13; G. Iggers, *Historiografia XX wieku. Przegląd kierunków badawczych*, tłum. A. Gadzała, Warszawa 2010, s. 58; W. Schulze, *Deutsche Geschichtswissenschaft nach 1945*, München 1989, s. 254 i n.; T. Etmüller, *Sozialgeschichte als politische Geschichte. Werner Conze und die Neuorientierung des westdeutschen Geschichtswissenschaft nach 1945*, München 2001, s. 157 i n.

²⁵⁴ K. Wóycicki, *Niemiecki...*, s. 83.

²⁵⁵ Zob. M. Schneider, *Nationalsozialistische Durchdringung von Staat, Wirtschaft und Gesellschaft. Zur Sozialgeschichte des „Dritten Reiches”*, „Archiv für Sozialgeschichte” 1991, t. 31, s. 514; U. Herbert, *Arbeiterschaft im „Dritten Reich”*. *Zwischenbilanz und offene Fragen*, „Geschichte und Gesellschaft” 1989, z. 3, s. 320–360.

²⁵⁶ Od lat sześćdziesiątych tę klasę społeczną badał angielski historyk Timothy W. Mason (1940–1990). Z pozycji marksistowskich udowadniał on, że w III Rzeszy istniał unikalny wśród społeczeństw mieszczańskich prymat polityki nad gospodarką. Od 1936 r. zarówno polityka wewnętrzna, jak i zagraniczna reżimu stawały się coraz bardziej niezależne od wpływu ekonomicznych klas rządzących i w pewnych aspektach były nawet sprzeczne z ich kolektywnymi interesami. Mason

kobiet. Doprowadziły do wyraźnej rewizji dotychczasowych, często życzeniowych, interpretacji nauki historycznej. W dyskusjach uczonych główne pytanie odnosiło się do społecznej bazy nazizmu, czyli grup, które umożliwiły Hitlerowi dojście do władzy i jej konsolidację. Analizowano także to, jak po zdobyciu władzy naziści zmieniali porządek społeczny, jak reżim oddziaływał na warstwy i klasy społeczne, politykę socjalną i pracowniczą III Rzeszy, oraz poparcie dla niego w szerokich kręgach społeczeństwa. Wreszcie badano kwestie związane z usuwaniem poza społeczny nawias i eliminacją zwalczanych mniejszości²⁵⁷.

Georg Iggers (ur. 1926), niemiecko-amerykański badacz dziejów historiografii, podkreślał, że ten nowy nurt w nauce historycznej RFN diametralnie różnił się od historii społecznej uprawianej w innych krajach zachodnich – mimo że jeszcze w latach sześćdziesiątych zapoczątkowano międzynarodową debatę o wspólnych podstawach nauk społecznych. Własną drogą poszła na przykład historiografia społeczna we Francji – szkoła „Annales”, która skoncentrowała się na czasach przednowoczesnych, przedindustrialnych, piętując nowoczesne formy życia. Większość najważniejszych badaczy historii społecznej zajmowała się jednak epoką industrializacji. W Republice Federalnej istniały dwie zasadnicze przyczyny, które zdecydowały o odmienności społecznej nauki historycznej. Pierwszą z nich była ciągle aktualna moralna oraz polityczna konieczność rozprawienia się z negatywną spuścizną nazizmu, a także ze zbrodniarzami systemu, a drugą stale powracająca potrzeba zbadania genezy niemieckiej katastrofy. Imperatyw nadrobienia zaległości dotyczących historii najnowszej był zatem w Niemczech znacznie silniejszy niż w innych krajach. Wiązało się to z pytaniem o drogę odrębną (*Sonderweg*), czyli specyficzną ścieżkę rozwoju państwa niemieckiego w XIX w.²⁵⁸

wskazywał zarazem na konflikt klasowy między robotnikami i kapitałem, maskowany symboliką wspólnoty narodowej, który przejawiał się przede wszystkim w nonkonformizmie robotników w stosunku do dyktatury jeszcze przed wybuchem wojny. W latach 1935–1936 przybrał on formę otwartej walki, a w okresie 1937–1938 manifestował się w konflikcie o wymykające się spod kontroli wskaźniki fluktuacji zawodowej. Mason zajmował się również strukturami zachowań robotników, nieformalnym oporem tej grupy (opozycja robotnicza), „krępowaniem społeczeństwa” przez zastraszenie i terror, a także sferami akceptacji (będącymi rezultatem społeczno-politycznego przekupstwa klasy robotniczej przez reżim). Dokonał też przekrojowych analiz ilościowej restrukturyzacji i segmentacji klasy robotniczej, rekonstruował ruchy strajkowe z lat 1935–1937, badał pracę kobiet w przemyśle, domową pracę reprodukcyjną i zakładową politykę społeczną, a tym samym całą politykę pracy i społeczną III Rzeszy (zob. K.H. Roth, *Historyzacja narodowego socjalizmu? Tendencje we współczesnych badaniach nad faszyzmem* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 549–552; I. Kershaw, *The Nazi...*, s. 42–43; T. Mason, *Arbeiterklasse und Volksgemeinschaft. Dokumente und Materialien zur deutschen Arbeiterpolitik 1936–1939*, Opladen 1975; *idem*, *Arbeiteropposition im nationalsozialistischen Deutschland* [w:] *Die Reihen fast geschlossen*, Wuppertal 1981, s. 293 i n.; *idem*, *Die Bändigung der Arbeiterklasse im nationalsozialistischen Deutschland* [w:] *Angst, Belohnung, Zucht und Ordnung. Herrschaftsmechanismen im Nationalsozialismus*, red. C. Sachse, Opladen 1982, s. 11 i n.).

²⁵⁷ Zob. G. Bock, *Rassenpolitik, Medizin und Massenmord im Nationalsozialismus*, „Archiv für Sozialgeschichte” 1990, t. 30, s. 423–453.

²⁵⁸ Zob. G. Iggers, *Historiografia...*, s. 54; F. Fischer, *Hitler war...*, s. 7 i n.; H. Schulze, *Die „Deutsche Katastrophe” erklären. Von Nutzen und Nachteil historischer Erklärungsmodelle* [w:] *Ist der Nationalsozialismus Geschichte? Zu Historisierung und Historikerstreit*, red. D. Diner,

Pojęcie to zdefiniowano *ex post*, ponieważ odwoływało się do normatywnych założeń o dobrych i złych (bardziej autorytarnych) strukturach władzy. Kategoria ta oznaczała swoistą nierównoczesność w kształtowaniu państwa i powstawania narodu niemieckiego²⁵⁹. Uczeni niemieccy rozpatrywali, w jakim stopniu proces ten różnił się od uznawanego za wzorcowy modelu rozwoju współczesnych państw przemysłowych (przede wszystkim Francji i Wielkiej Brytanii), gdzie modernizacja ekonomiczna i techniczna szła w parze z polityczną demokratyzacją²⁶⁰. Początki drogi odrębnej wyznaczali z jednej strony ze względu na specyfikę Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego w średniowieczu i w okresie nowożytnym, z drugiej natomiast w związku z absolutyzmem oświeconym Prus i Austrii. Kolejną charakterystyczną cechą *Sonderweg* były etapy uprzemysłowienia, które w krajach niemieckich było opóźnione o mniej więcej 40 lat, głównie za sprawą etatystycznej polityki gospodarczej Prus i Austrii, hamującej ekonomiczną inicjatywę warstw średnich²⁶¹. Nie mniejszą rolę odegrały negatywne nastawienie tamtejszych elit politycznych do demokratyzacji i zasady suwerenności ludu, czego dobitnym przykładem było fiasko rewolucji marcowej w 1848 r., oraz wprowadzenie w życie monarchicznego systemu konstytucyjnego z przewagą egzekutywy nad legislatywą po zjednoczeniu Niemiec w 1871 r.²⁶²

Jednym z czołowych zwolenników tezy o szczególnej niemieckiej drodze rozwoju był uczonego uniwersytetu w Bielefeld Hans-Ulrich Wehler, który już w latach sześćdziesiątych prowadził badania na ten temat. W 1965 i 1966 r. wznosił on doktorat znanego historyka z okresu Republiki Weimarskiej Eckarta Kehra (1902–1933) dotyczący budowy floty wojennej i polityki partyjnej w czasach cesarstwa²⁶³. Publikacje Kehra w dużym stopniu kształtowały krytyczną orientację wśród przedstawicieli młodszego pokolenia cechu – wykształcenie odebrali oni już po wojnie i mieli większy dystans do trudnej przeszłości niż ich mistrzowie,

Frankfurt am Main 1987, s. 89 i n.; G.A. Ritter, *Neuere Sozialgeschichte in der Bundesrepublik [w:] Sozialgeschichte im internationalen Überblick. Ergebnisse und Tendenzen der Forschung*, red. J. Kocka, Darmstadt 1989, s. 36 i n.; J. Kocka, *Deutsche Geschichte vor Hitler. Zur Diskussion über den deutschen Sonderweg [w:] idem, Geschichte und Aufklärung. Aufsätze*, Göttingen 1989, s. 101–113; J.C.G. Röhl, *From Bismarck to Hitler. The Problem of Continuity in German History*, London 1970, s. 1 i n.

²⁵⁹ H. Orłowski, *Spory o „Sonderweg”, o niemiecką „drogę odrębną”. Wprowadzenie [w:] Sonderweg. Spory o „niemiecką drogę odrębną”, wybór i oprac. H. Orłowski, Poznań 2008, s. 24.*

²⁶⁰ G. Iggers, *Historiografia...*, s. 54.

²⁶¹ Na temat industrializacji w Niemczech, a w szczególności w północnych Prusach w XIX i na początku XX w. zob. E. Włodarczyk, *Rozwój gospodarczy miast portowych pruskich prowincji nadbałtyckich w latach 1808–1914*, Wrocław 1987.

²⁶² H. Orłowski, *Spory...*, s. 24; S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Poznań 1987, s. 438–480; B. Engelmann, *Prusy. Kraj nieograniczonych możliwości*, Poznań 1984, s. 376 i n.; M. Schlenke, *Preussische Geschichte. Eine Bilanz in Daten und Deutungen*, Freiburg–Würzburg 1983, s. 221 i n.

²⁶³ E. Kehr, *Schlachtflottenbau und Parteipolitik 1894–1901. Versuch eines Querschnitts durch die innenpolitischen, sozialen und ideologischen Voraussetzungen des deutschen Imperialismus*, Berlin 1930, 1966; *idem, Der Primat der Innenpolitik. Gesammelte Aufsätze zur preußisch-deutschen Sozialgeschichte im 19. und 20. Jahrhundert*, red. H.-U. Wehler, Berlin 1965.

k którzy rozpoczynali karierę w okresie nazistowskim²⁶⁴. Pod duchowym patronatem Kehra zebrali się badacze krytykujący każdą koncepcję pozytywnie odnoszącą się do *Sonderweg*. W swoich analizach wykorzystywali metody z różnych dziedzin nauki, ekonomii, socjologii, psychologii, koncepcje Karola Marksa, Maksa Webera i Sigmunda Freuda oraz teorię modernizacji²⁶⁵. Dla Kehra i Wehlera podstawowe znaczenie miała teza o niejednoczesnym rozwoju Niemiec, poczynając od państwa Hohenzollernów w XVIII w. Zgodnie z nią „industrializacja w Niemczech dokonywała się w skorupie tradycyjnego państwa autokratycznego”, opartego na wartościach i ideologii pochodzących z przedindustrialnego społeczeństwa. Polityka niemiecka, która doprowadziła do wybuchu I wojny światowej, była efektem napięcia między modernizacją gospodarczą i społeczną z jednej strony, a politycznym zacofaniem kraju z drugiej²⁶⁶. Na dłuższą metę „fatalna odrębność Niemców” skutkowałą rozwojem narodowego socjalizmu i rządami Hitlera. Celem badań tzw. historyków krytycznych było właśnie strukturalne przedstawienie genyzy nazizmu, a nie tylko sporządzenie zdarzeniowego opisu jego narodzin²⁶⁷.

Wehler stawiał tezę, że rozwój „pruskich Niemiec” trwał aż do upadku Republiki Weimarskiej i miały być one przykładem „szczególnego rodzaju napięcia między tradycją i moderną”. Wyraził także przekonanie, że w XIX i XX w. polityka niemiecka była anachroniczna i odbiegała od standardów europejskich²⁶⁸. Wehler wskazywał tu przede wszystkim na skutki nieudanej rewolucji mieszczańskiej 1848 r. i autorytarnych rządów Bismarcka, słabość niemieckich partii i systemu parlamentarnego, dominację dawnych elit władzy: wielkich właścicieli ziemskich, biurokracji i armii, a także na wpływ tradycyjnych wartości i norm. Zderzenie elementów tradycyjnych i gwałtownej modernizacji ekonomicznej doprowadziło do istotnych skutków społeczno-politycznych, jawnego konfliktu i burzliwej koegzystencji starego i nowego. Ta mieszanka wybuchowa oraz bezpośredni wpływ Wielkiej Wojny i światowego kryzysu gospodarczego umożliwiły rozwój i triumf nazizmu ze wszystkimi tego konsekwencjami. Ostatecznie konserwatywny sojusz przedstawicieli dawnego establishmentu stał się zimą z 1932 na 1933 r. trampoliną dla Hitlera i jego ruchu²⁶⁹.

²⁶⁴ G. Iggers, *Historiografia...*, s. 55.

²⁶⁵ H. Grebing, *Einleitung...*, s. 15.

²⁶⁶ G. Iggers, *Historiografia...*, s. 55.

²⁶⁷ H. Grebing, *Einleitung...*, s. 15.

²⁶⁸ H. Orłowski, *Spory...*, s. 25.

²⁶⁹ Koncepcje Wehlera i innych historyków społecznych spotkały się z krytyką dwóch brytyjskich uczonych: Geoffa Eleya i Davida Blackbourn – starali się oni udowodnić, że zachodni Niemcy badacze zajmujący się *Sonderweg* popełnili błąd polegający na tym, że realia historyczne II Rzeszy próbowali odnieść do przypadku Wielkiej Brytanii, gdzie burżuazja wcale nie rządziła samodzielnie. Ich zdaniem cesarstwo nie było efektem ani późnej fazy rozwoju pruskiego neoabsolutyzmu, ani wczesnego etapu nazizmu – trzeba je raczej pojmować jako osobny twór historyczny. Eley i Blackbourn przekonali, że na bardziej różnicowane i pozytywne niż dotąd ujęcie porównawcze zasługiwały szczególnie polityczny wpływ i postawa mieszczaństwa. Kwestionowali, że mieszczaństwo utożsamiali się ze zwycięskim politycznie liberalizmem. Rok 1933 nie był zatem „konsekwentnym punktem zbiegu historycznych procesów” ani skutkiem przedindustrialnych

Tragedia Niemiec polegała więc na tym, że nie dokończono modernizacji, którą to kategorię Wehler oceniał zdecydowanie pozytywnie²⁷⁰. Postrzegał ją jako „rozwój kapitalizmu aż do postaci wysoko rozwiniętego kapitalizmu przemysłowego”, „zasadniczy proces historii społeczeństwa niemieckiego”, który kształtował historię tego kraju już od XVIII w. Na zmiany te oddziaływało „wyłonienie się zależnych od rynku klas społecznych”. W sferze kultury modernizacja oznaczała rozwój świadomości współzależności celów i środków, charakterystycznej dla kapitalizmu, a w wymiarze politycznym – triumf instytucjonalnego państwa biurokratycznego. Od początku swojej kariery naukowej w latach sześćdziesiątych Wehler uczynił *Sonderweg* ważną kategorią determinującą poglądy na dzieje Niemiec²⁷¹.

Ponadto Wehler uważał, że historycy świadomie powinni pełnić funkcję krytyczną. Powoływał się przy tym na teorię krytyczną Horkheimera, twierdząc, że funkcją historii jest ocena istniejących stosunków za pomocą kategorii rozumnego społeczeństwa²⁷². W odróżnieniu od Kehra wyraźnie dystansował się od marksizmu, zakładając jednak, że rozwój społeczeństwa niemieckiego kształtowała trwała strukturalna nierówność społeczna. Niemniej tezy Marksa interpretował przez pryzmat koncepcji Webera, ponieważ władzę, gospodarkę i kulturę pojmował jako „trzy wymiary nawzajem się przenikające i warunkujące, które w zasadniczym sensie dopiero formują każde społeczeństwo”²⁷³.

Z Wehlerem zgadzał się inny reprezentant teorii krytycznej – Jürgen Kocka. Również on uznał historię za naukę społeczną (historyczna nauka o społeczeństwie²⁷⁴

tradycji społecznych. Jako neomarksieści badacze twierdzili, że nie ma żadnej drogi odrębnej, lecz tylko logika kapitalizmu monopolistycznego w industrializacji, która determinuje niemieckie dzieje (zob. H.-U. Wehler, *Odrębna droga niemiecka czy ogólne problemy kapitalizmu?* [w:] *idem, Modernizacja, nacjonalizm, społeczeństwo. Eseje i artykuły*, tłum. B. Vollendorf, K. Krzemieniowa, Warszawa 2001, s. 302 i n.; *idem, Ślepa uliczka odrębnej drogi niemieckiej* [w:] *idem, Modernizacja...*, s. 317–323; D. Blackbourn, G. Eley, *Mythen deutscher Geschichtsschreibung. Die gescheiterte bürgerliche Revolution von 1848*, Frankfurt am Main 1980; G. Eley, *Reshaping the German Wright. Radical Nationalism and Political Change after Bismarck*, New Haven 1980; D. Blackbourn, *The Peculiarities of German History. Bourgeois Society and Politics in Nineteenth-century Germany*, Oxford 1984; G. Eley, *Wilhelmismus, Nationalismus, Faschismus. Zur historischen Kontinuität in Deutschland*, Münster 1991).

²⁷⁰ Zob. H.-U. Wehler, *Modernisierungstheorie und Geschichte*, Göttingen 1975.

²⁷¹ Zob. *idem, Deutsche Gesellschaftsgeschichte. Vom Feudalismus des Alten Reiches bis zur Defensiven Modernisierung der Reformära 1700–1815*, t. 1, München 1987; *idem, Von der Reformära bis zur industriellen und politischen „Deutschen Doppelrevolution“ 1815–1845/49*, t. 2, München 1989; *idem, Von der „Deutschen Doppelrevolution“ bis zum Beginn des Ersten Weltkrieges 1849–1914*, t. 3, München 1995; *Vom Beginn des Ersten Weltkrieges bis zur Gründung der beiden deutschen Staaten 1914–1949*, t. 4, München 2003; *idem, Bundesrepublik und DDR 1949–1990*, München 2008. Historyk ten optymistycznie postrzegał rozwój Republiki Federalnej, uznając, że prowadzi on w kierunku nowoczesnego demokratycznego państwa opiekuńczego – w rezultacie dla Wehlera zjednoczenie w 1990 r. Niemiec oznacza ostateczny koniec obowiązywania paradygmatu drogi odrębnej (zob. G. Iggers, *Historiografia...*, s. 56).

²⁷² Zob. H.-U. Wehler, *Bismarck und der Imperialismus*, Köln 1969, s. 14.

²⁷³ Zob. G. Iggers, *Historiografia...*, s. 55–56; H.-U. Wehler, *Deutsche Gesellschaftsgeschichte...*, t. 1, s. 7 i n.

²⁷⁴ Zob. *Geschichte als Historische Sozialwissenschaft*, red. H.-U. Wehler, Frankfurt am Main 1973; H.-U. Wehler, *Vorwort der Herausgeber*, „Geschichte und Gesellschaft” 1975, z. 1, s. 5–7;

– *Historische Sozialwissenschaft*), gdyż jej najważniejszymi elementami są „problemowa analiza istotnych procesów i struktur” oraz organiczny związek między badaniami a praktyką społeczną i polityczną. Historia jest wręcz przedsięwzięciem publicznym, które musi się łączyć z poczuciem odpowiedzialności politycznej²⁷⁵. W opinii Kocki: „Przeszłość będziemy mogli właściwie pojąć dopiero wtedy, gdy zrozumiemy i wyjaśnimy związek między strukturami i procesami z jednej strony, a doświadczeniami i działaniami z drugiej”²⁷⁶. Kocka i Wehler definiowali społeczeństwo na podstawie jego wartości i poglądów, dlatego też, ich zdaniem, nauka o społeczeństwie musi opierać się zarówno na postępowaniu hermeneutycznym, jak i analitycznym. Badali oni proces uprzemysłowienia i jego wpływ na klasy i warstwy społeczne, środowiska robotnicze, pracownicze i mieszczańskie. W latach siedemdziesiątych Kocka starał się wyjaśnić zwłaszcza przyczyny podatności niemieckich robotników na nazizm. Wychodził przy tym poza obiektywne struktury i procesy, analizując świadomość polityczną, warunki życia i kulturę tej klasy. Posługując się pojęciem klasy, zmodyfikowanym w stosunku do marksistowskiego rozumienia tego terminu, wskazywał zarazem na jeszcze ściślejszy, niż dowodził Max Weber, związek świadomości klasowej ze stosunkami produkcji. Podobnie jak Weber twierdził jednak, że stan i godność odgrywają istotną rolę również w społeczeństwie zindustrializowanym²⁷⁷.

Na temat modernizacji i niemieckiej odrębności rozwojowej wypowiadał się również monachijski historyk Thomas Nipperdey (1927–1992). Postawił on tezę, że modernizacja obejmowała takie zjawiska, jak „rozwój kapitalizmu, rewolucja przemysłowa, racjonalizacja, sekularyzacja, demokratyzacja, europeizacja oraz przybliżenie do Zachodu”. W tym kontekście rozpatrywał opóźnienie w rozwoju społeczno-gospodarczym, które analizował w kontekście niemieckiego długiego trwania. „W Niemczech – konstatował – nałożył się na siebie cały szereg procesów, pojawiło się naraz wiele problemów, które gdzie indziej przebiegały raczej po sobie: industrializacja, socjalizm, demokracja masowa, pluralizm ekonomiczno-społeczny, tworzenie państwa narodowego i narodu, a potem modernizacja systemu partycypacji społecznej, odejście lub wyparcie dawnych elit. Można to samo powiedzieć za pomocą terminów z zakresu teorii modernizacji: konieczność

Historische Sozialwissenschaft, red. R. Rürup, Göttingen 1977.

²⁷⁵ J. Kocka, *Wprowadzenie...*, s. 12.

²⁷⁶ *Idem*, *Paradigmawechsel? Die Perspektive der „Historischen Sozialwissenschaft”* [w:] *Historie – Didaktik – Kommunikation. Wissenschaftsgeschichte und aktuelle Herausforderungen*, red. B. Mütter; S. Quandt, Marburg 1988, s. 75.

²⁷⁷ Zob. G. Iggers, *Historiografia...*, s. 56–59; J. Kocka, *Unternehmensverwaltung und Angestelltenschaft am Beispiel Siemens 1847–1914. Zum Verhältnis von Kapitalismus und Bürokratie in der deutschen Industrialisierung*, Stuttgart 1969; *idem*, *Angestellte zwischen Faschismus und Demokratie. Zur politischen Sozialgeschichte der Angestellten. USA 1890–1940 im internationalen Vergleich*, Göttingen 1977; L. Niethamer, *Wohnen im Wandel. Beiträge zur Geschichte des Alltags in der bürgerlichen Gesellschaft*, Wuppertal 1979; K. Tenfelde, *Sozialgeschichte der Bergarbeiterschaft an der Ruhr im 19. Jahrhundert*, Bonn 1977; F.-J. Brüggemeier, *Leben vor Ort. Ruhrbergleute und Ruhrbergbau 1889–1919*, München 1983.

nakazywała jednoczesne rozwiązanie kryzysu tożsamości, legitymizacji, partycypacji, dystrybucji i integracji”. Badacz ten upatrywał źródeł kryzysów szczególnie w okresie II Rzeszy. Twierdził, że po zjednoczeniu państwa w 1871 r. w wyniku industrializacji Niemcy miały „nowoczesną gospodarke, nowoczesną kulturę, nowoczesne państwo, a także nowoczesną politykę społeczną i względnie nowoczesne państwo”. System polityczny (i częściowo społeczny) był jednak przednowoczesny. Demokracja parlamentarna nie istniała, a partycypacja obywateli była słabo rozwinięta. Tradycyjne, przedindustrialne, agrarne i wojskowe elity nadal dominowały w życiu politycznym. Państwo było mniej mieszczańskie, ponieważ w procesie rządzenia przeważały elementy monarchistyczne, wojskowe, arystokratyczne i autorytarne. Późne zjednoczenie państwa, przeprowadzone odgórnie, spowodowało, że społeczeństwo pozostało rozbite, wciąż istniały przyczyny partykularyzmu i podziału środowisk społeczno-kulturalnych, a także regionalizmy, odrębności wyznaniowe i zróżnicowanie klas i interesów. Te czynniki hamowały modernizację polityczną²⁷⁸.

Nipperdey dowodził, że po 1918 r. tradycja autorytarna w niemieckiej kulturze politycznej, w tym deficyty demokratyzacji, stanowiły obciążenie, ułatwiając sukces nazistów. Nie był to jednak czynnik dominujący, który umożliwić triumf Hitlera. Historyk podkreślał, że trzeba też uwzględnić słabości Republiki Weimarskiej, czyli „narodowy kryzys społeczeństwa postimperialnego [...] pozornie pozbawionego celów i kierującego się dziką żądzą przeprowadzenia rewizji międzynarodowego układu sił”. Duże znaczenie miały też trudności ekonomiczne i polityczne młodej nieugruntowanej demokracji niemieckiej, a także skutki I wojny światowej i groźba rewolucji komunistycznej. Ponadto narodowy socjalizm był produktem kryzysu modernizacji, czyli rozdźwięku między szybko postępującym uprzemysłowieniem a tradycyjnymi wartościami i wzorami postępowania. Drogę do władzy torowały mu raczej elity przedkapitalistyczne, konserwatywne niż właściciele środków produkcji. Nazizm miał charakter antymodernistyczny, gdyż występował przeciwko nowoczesności, która według jego orędowników, doprowadziła do zniszczenia wspólnoty, bezpieczeństwa, autorytetu oraz kultury. Radykalnie sprzeciwiał się jej zwolennikom: socjalistom, demokratom, właścicielom kapitału i propagatorom oświecenia, a przede wszystkim Żydom, którzy mieli być awangardą modernizacji. Narodowy socjalizm głosił kult wspólnoty, instynktu, jedności organicznej, harmonii, narodu i wsi. Postulował ochronę drobnych przedsiębiorców przeciwko wielkiemu kapitałowi. Antymodernizm ten miał charakter utopijny i rewolucyjny. Ruch nazistowski usiłował bowiem wyjść poza tradycję, sięgnąć do archaicznego czynnika, który wyrażał się w takich hasłach, jak wojna, przemoc, przestrzeń życiowa, „ponowne przeistoczenie ludzi w wojowników i chłopów, podporządkowanie rasy biologicznej narodowi historycznemu, walka przeciw najsilniejszej tradycji europejskiej, Kościołom

²⁷⁸ T. Nipperdey, *Problemy modernizacji w Niemczech [w:] Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 126, 139–143.

chrześcijańskim”, co miało oznaczać konfrontację z indywidualistycznymi, uniwersalistycznymi i pluralistycznymi siłami nowoczesności²⁷⁹.

Niemniej Nipperdey wskazywał na dualizm narodowego socjalizmu, który był hipernowoczesny, jeśli chodzi o dobór środków i metody oddziaływania na rzeczywistość społeczno-polityczną. Miał cechy modernizacyjne, o czym świadczyły takie czynniki jak młodość, witalizm, technika, organizacja i wysoka efektywność środków stosowanych przez dyktaturę. Po 1933 r. Niemcy stały się bardziej wielkomięskie, zindustrializowane. Mniej osób utrzymywało się z własnej pracy, a więcej kobiet było aktywnych zawodowo. Osłabiano lub rozwiązywano tradycyjne instytucje i siły społeczno-polityczne (federalizm, system sprawiedliwości, uniwersytety, Kościoły). w ten sposób faszyzm niemiecki doprowadził do zniwelowania różnic społecznych, ponieważ wzrosła mobilność obywateli. „Praktyka dnia codziennego, volkswagen, Wehrmacht dla robiących karierę, powszechne państwowe organizacje młodzieżowe i inne przymusowe organizacje masowe – wszystko to rozwijało nową świadomość”²⁸⁰. Umacniało się przekonanie o równych szansach rozwoju społeczno-zawodowego, które realnie zmieniało anachroniczną i hierarchiczną strukturę społeczeństwa. Wysiłki reżimu, aby mobilizować wszystkie siły, i polityka ujednolicania oznaczały niszczenie tradycji i wsparcie dla nowoczesnego egalitaryzmu. Brunatna rewolucja była skierowana przeciwko burżuazji i elitom przedkapitalistycznym, które po 1933 r. wypierano. W opinii Nipperdeya radykalnie antymodernistyczne cele narodowych socjalistów wymagały najnowocześniejszych środków dla ich realizacji. Polityczna wiara nazistów i praktyka rządu zawierały równocześnie elementy nacjonalizmu oraz socjalizmu, dzięki czemu odpowiadały na oczekiwania różnych grup społecznych – przywiązanych i do tradycji, i do nowoczesności. Na marginesie rozważań o ambiwalentnym stosunku nazizmu do nowoczesności Nipperdey stawiał kłopotliwe pytanie o czerpanie przez społeczeństwo niemieckie moralnie wątpliwych korzyści z późnego wejścia do grona cywilizacyjnie najbardziej rozwiniętych krajów okcydentalnej Europy: „Wojna, totalna klęska i odbudowa doprowadziły do końca rozpoczętą przez nazistów modernizację społeczeństwa niemieckiego – jest to główna tendencja i główny rezultat historii powojennej (a nie rzekoma restauracja)”. Nipperdey konkludował, że nowy kapitalizm zachodniemiecki ostatecznie pokonał kryzys modernizacyjny faszyzmu. To przesunięte w czasie dołączenie Niemiec do grupy mocarstw demokratycznych spowodowało, że społeczeństwo RFN stało się dzięki temu bardziej stabilne i homogeniczne niż we Francji czy w Anglii²⁸¹.

W odniesieniu do problematyki modernizacji w III Rzeszy bardzo duże znaczenie w latach siedemdziesiątych miała publikacja amerykańskiego historyka

²⁷⁹ *Ibidem*, s. 143–146.

²⁸⁰ *Ibidem*, s. 146.

²⁸¹ *Ibidem*, s. 146–148; H. Orłowski, *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 41–42. Zob. też T. Nipperdey, *1933 und die Kontinuität der deutschen Geschichte*, „Historische Zeitschrift” 1978, t. 227, s. 86–111.

Henry'ego Ashby'ego Turnera (1932–2008)²⁸² na temat relacji między narodowym socjalizmem i gospodarką. Wskazywał on mianowicie, że celem ideologii hitlerowskiej była likwidacja nowoczesnego społeczeństwa za pomocą nowoczesnych środków, które w czasie wojny miały zostać użyte do realizacji antymodernistycznej utopii²⁸³. Nawiązywał tu do tezy o postępowych oddziaływaniach reżimu narodowosocjalistycznego, które w poprzedniej dekadzie przedstawili Dahrendorf i Schoenbaum. Wskazał swoistą sprzeczność między celami dyktatury i środkami ich realizacji, a także między ideologią i praktyką w III Rzeszy, w której elementy nowoczesne oraz antymodernistyczne istniały obok siebie²⁸⁴. Projektowane przez Hitlera ograniczenie industrializacji i dostarczenie Rzeszy żywnych obszarów przestrzeni życiowej, gdzie można byłoby przenieść robotników przemysłowych z kraju, miały umożliwić nową falę niemieckiej kolonizacji wschodniej, porównywalną z tą z okresu średniowiecza. Pozwoliłoby to w dużej mierze przeprowadzić dezurbanizację i dezindustrializację Niemiec. Oczywiście podboju wielkich połaci ziemi można było dokonać tylko za pomocą zakrojonej na olbrzymią skalę wojny przemysłowej, dlatego naziści „praktykowali modernizację z konieczności, ażeby zrealizować swoje fundamentalnie antymodernistyczne cele”. Uzyskanie przestrzeni życiowej uczyniłoby jednak ich zamierzenia nierealistycznymi. Według uczonego rozwiązanie zakładane przez narodowych socjalistów, polegające na ucieczce z nowoczesnego świata przez „desperacki skok wstecz”, można scharakteryzować jako „utopijną formę antymodernizmu”.

Brytyjski historyk Kershaw stwierdził, że prawdopodobnie Turner błędnie uznał antymodernizacyjne cele nazistowskie za racjonalne i spójne, co bardzo trudno udowodnić w świetle przepaści między rzeczywistością Nowego Ładu w Europie Wschodniej a wyimaginowanymi projekcjami Heinricha Himmlera czy Richarda Waltera Darrégo. Turner niedostatecznie uwzględnił przy tym specyfikę rozwoju niemieckiego przemysłu w czasie wojny oraz fakt, że nowoczesne zbrojenia byłyby niezbędne, aby bronić podbitych terytoriów i kontynuować ekspansję, będącą przecież nieodłączną częścią filozofii Hitlera. Ta luka w argumentacji amerykańskiego uczonego powodowała, że miał problem z wyjaśnieniem faktycznego wpływu narodowego socjalizmu na niemieckie społeczeństwo²⁸⁵. Mało tego, Turner mniej opierał się na źródłach, a bardziej na rozumowaniu dedukcyjnym, zwłaszcza gdy opisywał awersję do wielkich miast i feudalny romantyczny agraryzm Hitlera. Z tego powodu niemiecki badacz Axel Schildt uważał jego wnioski badawcze za mało przekonujące²⁸⁶.

²⁸² H.A. Turner, *Faschismus und Kapitalismus in Deutschland. Studien zum Verhältnis zwischen Nationalsozialismus und Wirtschaft*, Göttingen 1980, s. 157 i n.

²⁸³ I. Kershaw, *The Nazi...*, s. 137.

²⁸⁴ A. Schildt, *NS-Regime...*, s. 7.

²⁸⁵ I. Kershaw, *The Nazi...*, s. 137.

²⁸⁶ Zob. A. Schildt, *NS-Regime...*, s. 7; R. Bavaj, *Die Ambivalenz...*, s. 19; C. Klinger, *Faschismus*, „Mercur. Deutsche Zeitschrift für europäisches Denken” 1992, nr 46, s. 785.

Również Nolte opisywał narodowy socjalizm jako „rewolucję przeciwko rewolucji”, a wręcz jako najbardziej totalną ze wszystkich rewolucji, która dążyła do zmiany świata pod względem politycznym i społecznym, a także do użycia biologicznych środków zniszczenia²⁸⁷. W podobnym duchu wypowiadali się Bracher i Hildebrand. Bracher stwierdził, że nazizm zawierał w sobie wiele „przejęciowych i fundamentalnych ambiwalencji”. Wskazywał przede wszystkim na połączenie w nim tradycji i roszczeń rewolucyjnych, konserwatywnej romantyki kulturowej i postępu ekonomiczno-technicznego, pseudogermańskiego i pseudochrześcijańskiego kultu wodzowskiego i mediów masowych, staroniemieckiej romantyki rustykalnej oraz nowoczesnych widowisk masowych. Wszystko to czyniło politykę narodowych socjalistów niezwykle atrakcyjną i skuteczną, sprzyjającą na dłuższą metę przejściu do liberalno-demokratycznego społeczeństwa masowego RFN po wojnie²⁸⁸.

Związek między sukcesem Republiki Federalnej a poprzedzającym go okresem narodowego socjalizmu dostrzegali także inni uczeni niemieccy. W tym kontekście Hildebrand opisywał Hitlera jako rewolucjonistę *par excellence*, który był katalizatorem historii niemieckiej i europejskiej, symbolizując radykalny protest przeciwko cywilizowanemu światu oraz zwrot w kierunku przednowoczesnej utopii. Bardziej mimowolnie niż celowo wódz doprowadził do rewolucji społecznej i politycznej, której wpływ daleko wykraczał poza Niemcy i ukształtował dzieje globalne po 1945 r. Mimo że celem Hitlera było „zlikwidowanie nowoczesności w ogóle” i „zniszczenie raz na zawsze historycznego procesu postępującej modernizacji”, aby poprzez ucieczkę do przodu podbić świat i rasowo go odnowić, to przyczynił się on walnie do rozwoju demokracji parlamentarnej w RFN. Pogląd Klaus Hildebranda podzielał Richard Löwenthal, który oceniał nazizm jako rewolucję i punkt zwrotny na drodze ku urzeczywistnieniu nowoczesnego „ruchu wiary” Hitlera. Uważał, że zdobycie władzy w Niemczech przez narodowych socjalistów stanowiło początek gwałtownej i totalnej przemiany starego porządku, ponieważ chcieli oni zrealizować rasistowską utopię, co wymusiło modernizację za pomocą środków politycznych²⁸⁹.

²⁸⁷ Zob. E. Nolte, *Diskussionsbeitrag* [w:] *Deutschlands Weg in die Diktatur*, red. M. Broszat, Berlin 1983, s. 77; *idem*, *Streitpunkte. Heutige und künftige Kontroversen um den Nationalsozialismus*, Berlin 1993, s. 121; *idem*, *Europäische Revolutionen des 20. Jahrhunderts* [w:] *Die nationalsozialistische Machtergreifung*, Paderborn 1984, s. 408; V. Kronenberg, *Ernst Nolte und das totiltäre Zeitalter*, Bonn 1999, s. 167 i n.

²⁸⁸ Zob. R. Bavaj, *Die Ambivalenz...*, s. 19–20; K.D. Bracher, *Das Janusgesicht der modernen Revolutionen* [w:] *Wege in die Zeitgeschichte*, Berlin–New York 1989, s. 210–227; *idem*, *Zeitgeschichtliche...*, s. 63–79; *idem*, *Die Krise Europas: 1917–1975*, Frankfurt am Main 1976, s. 94 i n.

²⁸⁹ Zob. R. Bavaj, *Die Ambivalenz...*, s. 20–21; K. Hildebrand, *Das Dritte Reich*, München 2009, s. 127 i n.; *idem*, *Die Deutsche Reichsbahn in der nationalsozialistischen Diktatur 1933–1945* [w:] *Die Eisenbahn in Deutschland*, red. L. Gall, M. Pohl, München 1999, s. 165–243; *idem*, *Das vergangene Reich. Deutsche Außenpolitik von Bismarck bis Hitler 1871–1945*, Stuttgart 1995, s. 567 i n.

Na początku lat siedemdziesiątych w historiografii Republiki Federalnej zwyciężyła, częściowo pod wpływem literatury anglosaskiej²⁹⁰, socjologiczna i modernizacyjna interpretacja badawcza III Rzeszy. Historycy Horst Matzerath (ur. 1937) i Heinrich Volkmann (ur. 1938) postulowali, aby modernizację traktować jako ogólnospołeczny proces transformacji, na który składały się zmieniający strukturę społeczeństwa wzrost, rozszerzenie szans dostępu do dóbr materialnych i niematerialnych, wzmożone procesy zróżnicowania i zwiększone społeczne zdolności produkcyjne²⁹¹. Prezentując model ilościowej analizy stosunku narodowego socjalizmu do modernizacji, zwrócili jednocześnie uwagę na jego istotne braki, szczególnie na zbyt silne elementy normatywne, brak porównań czy problematyczne przenoszenie trudności rozwojowych społeczeństw rolniczych na rozwinięte społeczeństwa przemysłowe²⁹². Badając III Rzeszę w okresie 1933–1939, odkryli wiele sprzeczności. W sferze ekonomicznej nadal przeważały wcześniejsze tendencje rozwojowe, na płaszczyźnie politycznej nastąpiły wzmocnienie państwa centralnego, wzrost wydatków państwowych, przyrost biurokracji i polityczna mobilizacja. Uczeni uznali te zjawiska za nowoczesne, a jako czynniki zdecydowanie antymodernistyczne wymienili zwłaszcza brak mobilności społecznej, regres w handlu zagranicznym, ograniczenie zdolności wytwórczej w dziedzinie edukacji i opieki zdrowotnej, likwidację demokratycznych struktur państwa i społeczeństwa. Nowoczesne oddziaływania społeczne reżimu postrzegali jako niezamierzone, ponieważ w czasie jego istnienia dominowały „zjawiska pasożytniczego rozkładu” systemu społeczno-politycznego. Miało to świadczyć o pseudomodernizacji w państwie Hitlera i braku zdolności narodowego socjalizmu do zbudowania trwałej struktury społecznej²⁹³.

Koncepcje Horsta Matzeratha i Heinricha Volkmana korespondowały z argumentacją Winklera, który negatywnie oceniał modernizacyjny potencjał III Rzeszy, twierdząc, że nie może być mowy o rewolucyjnym przeobrażeniu społeczeństwa niemieckiego między 1933 a 1945 r. Pozostało ono bowiem głęboko podzielone klasowo, co wzmocniał jeszcze nierówny podział dochodu narodowego²⁹⁴. Według Winklera najważniejszym przełomem społecznym, za który odpowiadał narodowy socjalizm, był *de facto* jego upadek. Ponadto skonstatował, że żadna zmiana społeczna, która dokonała się w III Rzeszy, nie miała znaczenia równie wielkiego jak dewastacja dwóch ostatnich lat wojny, całkowita klęska reżimu i długofalowe skutki polityczno-ekonomiczne dla obydwu społeczeństw niemieckich po 1949 r.²⁹⁵ Do analogicznej konkluzji doszedł brytyjski historyk Jeremy Noakes, który podnosił,

²⁹⁰ M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 344.

²⁹¹ A. Schildt, *NS-Regime...*, s. 8–9.

²⁹² H. Matzerath, H. Volkmann, *Teoria modernizacji a narodowy socjalizm [w:] Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 81 i n.

²⁹³ A. Schildt, *NS-Regime...*, s. 9.

²⁹⁴ Zob. A. Schildt, *NS-Regime...*, s. 9; A. Barkai, *Das Wirtschaftssystem des Nationalsozialismus. Der historische und ideologische Hintergrund 1933–1936*, Köln 1977, s. 184.

²⁹⁵ H.A. Winkler, *Vom Mythos der Volksgemeinschaft*, „Archiv für Sozialgeschichte” 1977, t. 17, s. 190.

że rewolucyjność nazizmu wynikała z jego siły niszczenia (także autodestrukcji). Cechy te nierozzerwalnie wiązały się z irracjonalną polityczną dyktaturą. Zdaniem badacza nazistowską rewolucją była wojna, ale nie tylko dlatego, że przyspieszyła zmiany polityczne, ekonomiczne i społeczne do poziomu, którego nigdy nie obserwowano w czasie pokoju, lecz przede wszystkim ze względu na to, iż narodowy socjalizm był częścią tej wojny. W tym sensie system ten można uznać za „rewolucję destrukcji”, ponieważ niszczył siebie i wszystko dookoła na nieznaną dotąd skalę²⁹⁶.

Adepci historii społecznej poddali analizie polityczne postawy obywateli, w tym ich opór wobec dyktatury z perspektywy lokalnej i regionalnej²⁹⁷. Był to ważny impuls dla powstania w Republice Federalnej pod koniec lat siedemdziesiątych historii dnia codziennego (*Alltagsgeschichte*)²⁹⁸. Od momentu ukazania się klasycznego dzieła Williama S. Allena²⁹⁹ studia lokalne i regionalne koncentrowały się na politycznych wydarzeniach w okresie przejmowania władzy przez narodowych socjalistów w 1933 r., a później także na jej monopolizacji oraz społecznych ograniczeniach, co pozwalało badać historię niejako „od dołu”³⁰⁰. Takie podejście badawcze miało umożliwić dokładne przedstawienie tego, jak reżim wpływał na społeczeństwo, np. jak działały partia, Hitlerjugend czy Niemiecki Front Pracy (DAF), jak odbierano przemówienia Hitlera, jaką rolę odgrywała walka z Kościołami, jak ludność zareagowała na noc kryształową itd. Nadrzędnym celem protagonistów tego nowego kierunku eksploracji była potrzeba sprawdzenia najważniejszych teorii systemowych wyjaśniających fenomen narodowego socjalizmu oraz typologicznych pojęć, które składały się na historiograficzny obraz reżimu³⁰¹. Według Broszaty historia dnia codziennego miała umożliwić zasypanie przepaści między dającą się ustalić rzeczywistością doświadczeń społeczno-politycznych i bardziej lub mniej abstrakcyjnymi teoriami społecznymi³⁰². Chodziło również o to, aby przełamać określone stereotypy poznawcze (złych nazistów i dobrych antyfaszystów) oraz wyeksponować linię (choć płynną) podziału między tym, co w obszarze polityki i społeczeństwa III Rzeszy narodowosocjalistyczne i nienazistowskie. Taka interpretacja miała przede wszystkim pomóc w odrzuceniu czarno-białego wizerunku III Rzeszy oraz pozwolić na wydanie zniuansowanej opinii polityczno-moralnej o tamtych czasach, uwzględniającej różnorodne postawy społeczne Niemców³⁰³.

²⁹⁶ Zob. I. Kershaw, *The Nazi...*, s. 139–140; J. Noakes, *Nazism and Revolution* [w:] *Revolutionary Theory and Political Reality*, Brighton 1983, s. 96.

²⁹⁷ Zob. K. Düwell, *Die regionale Geschichte des NS-Staates zwischen Mikro- und Makroanalyse. Forschungsaufgaben zur „Praxis im kleinen Bereich“*, „Jahrbuch für westdeutsche Landesgeschichte” 1982, t. 8, s. 287–343; P. Steinbach, *Beiträge zur Geschichte der Stadt unter dem Nationalsozialismus*, „Archiv für Kommunalwissenschaft” 1983, z. 22, s. 1–27.

²⁹⁸ Zob. *Alltagsgeschichte der NS-Zeit. Neue Perspektive oder Trivialisierung?*, München 1984.

²⁹⁹ W.S. Allen, *Das haben wir nicht gewollt. Die nationalsozialist. Machtergreif in einer Kleinstadt 1930–1935*, Gütersloh 1966.

³⁰⁰ H.-U. Thamer, *Das Dritte...*, s. 516–517.

³⁰¹ M. Broszat, *Alltagsgeschichte der NS-Zeit* [w:] *idem, Nach...*, s. 132–133.

³⁰² *Idem, Plädoyer für Alltagsgeschichte. Eine Replik auf Jürgen Kocka* [w:] *Nach...*, s. 242.

³⁰³ K. Hildebrand, *Das Dritte...*, s. 240.

Zgodnie z założeniami *Alltagsgeschichte* poza uwarunkowaniami instytucjonalnymi uczeni analizowali również czynniki społeczno-psychologiczne i kulturalne, a także zachowania społeczeństwa niemieckiego w okresie dyktatury. Po namiętnych dyskusjach zarówno obrońcy, jak i radykalni krytycy historii dnia codziennego uznali ją za owocną metodę badawczą. Zgodzili się jednak, że nie może ona koncentrować się wyłącznie na subiektywnej percepcji rzeczywistości III Rzeszy przez poszczególne osoby w warstwie lokalnej. W tym kontekście Thamer podkreślał, że *Alltagsgeschichte* powinna być zakorzeniona w historii strukturalnej, a indywidualne wyniki badań należy korelować z ogólnymi decyzjami polityczno-społecznymi i procesami zachodzącymi w państwie Hitlera³⁰⁴.

Przełomem interpretacyjno-analitycznym, który sygnalizował początek rozwoju zachodniemieckiej *Alltagsgeschichte*, był projekt „Bawaria”³⁰⁵ (*Bayern-Projekt*), realizowany w latach 1977–1983 przez monachijski Instytut Historii Współczesnej pod kierunkiem jego ówczesnego dyrektora Broszata. Zajmowali się nim historycy instytutu i pracownicy bawarskich archiwów państwowych³⁰⁶ oraz uczeni zagraniczni (np. brytyjski historyk Ian Kershaw). Celem przedsięwzięcia było przeanalizowanie wpływu dyktatury nazistowskiej i reakcji na jej politykę w różnych segmentach społeczeństwa bawarskiego, poczynając od rolników, przez robotników przemysłowych, a kończąc na lokalnej administracji i związkach kościelnych. Dzięki błyskotliwej wyobraźni Broszata dostrzeżono w tym projekcie szansę na przełamanie stereotypowego postrzegania opozycji oraz odkrycie wzorców zachowań zazwyczaj nieprzypisywanych ruchowi oporu w III Rzeszy³⁰⁷.

Broszat rozumiał opór wobec reżimu bardzo szeroko; zaliczał do niego różne formy politycznej kontestacji i nonkonformizmu w zachowaniach obywateli niemieckich. Z racji tego, że dyktatura doprowadziła do polityzacji praktycznie każdej sfery życia publicznego i rościła sobie prawo do całkowitego zawładnięcia społeczeństwem, wszystkie rodzaje postaw, których nie zauważono by w demokracji (np. opowiadanie żartów politycznych, słuchanie zagranicznych rozgłośni radiowych czy tańczenie przy muzyce jazzowej), mogły zostać odebrane jako przejaw opozycji wobec władzy i w konsekwencji podlegać karze. Na przykład niemieckie pozdrowienie stanowiło symbol wymuszonej akceptacji, który miał ukazywać narodową jedność, a więc w okresie III Rzeszy nawet użycie zwrotu *Guten Tag* zamiast *Heil Hitler* traktowano jako wyraz niesubordynacji³⁰⁸.

³⁰⁴ H.-U. Thamer, *Das Dritte...*, s. 517.

³⁰⁵ *Bayern in der NS-Zeit. Soziale Lage und politisches Verhalten der Bevölkerung*, red. M. Broszat et al., t. 1–6, München 1977–1983; M. Broszat, E. Fröhlich, *Alltag und Widerstand. Bayern im Nationalsozialismus*, München–Zürich 1987.

³⁰⁶ I. Kershaw, *Przedmowa do nowego wydania* [w:] *idem, Mit Hitlera. Wizerunek a rzeczywistość w III Rzeszy*, Zakrzewo 2009.

³⁰⁷ *Idem, Wstęp* [w:] *Hitler, Niemcy...*, s. 9.

³⁰⁸ *Idem, Consensus, Coercion and Popular Opinion in the Third Reich: Some Reflections* [w:] *Popular Opinion in Totalitarian Regimes. Fascism, Nazism, Communism*, red. P. Corner, Oxford 2009,

Broszat postulował rozdzielenie kategorii oporu (*Widerstand*) i rezystencji (*Resistenz*), aby sugestywnie pokazać zachowania obywateli w państwie hitlerowskim na przykładzie rolniczej i katolickiej Bawarii. Współtwórcy projektu wyszli od następującej definicji: „Pod pojęciem ruchu oporu rozumie się wszelką czynną lub bierną postawę, którą można określić jako przeciwstawianie się reżimowi nazistowskiemu lub jakiejś częściowej sferze ideologii nazistowskiej, która to postawa związana jest z pewnym ryzykiem”. Umożliwiła ona analizę bardzo różnych postaw obywateli, jednocześnie znacznie rozszerzone zostało pojęcie ruchu oporu³⁰⁹. Termin „opór” dotyczył subiektywnych i moralno-etycznych ram postępowania, „rezystencja” zaś – obywatelskiej odporności, tzn. strukturalnej i neutralnej pod względem wartości formy ograniczania społecznego oddziaływania władzy i ideologii III Rzeszy. Była to obrona skuteczna, polegająca na odcięciu się od żądań dyktatury, bez względu na motywy takiego zachowania³¹⁰. Pojęcie rezystencji odnosiło się do idei „nietkniętego społeczeństwa”, które od 1933 r. mniej lub bardziej intensywnie sprzeciwiało się oczekiwaniom władzy narodowosocjalistycznej, odrzucało je lub pozostawało wobec nich całkowicie bierne³¹¹. Ponieważ jednak dokonanie rozróżnienia między obu terminami było niemożliwe w innych językach, Löwenthal zaproponował, aby mówić o społecznej odmowie. Zdaniem tego lewicowego politologa w społeczeństwie istniała grupa, która zachowała swoje wartości i dzięki temu była zdolna do odrzucenia ideałów narodowego socjalizmu. W latach osiemdziesiątych historycy zachodnioniemieccy wysoko oceniali znaczenie tej formy oporu, zwłaszcza gdy „taka postawa mogła mobilizować nastroje szerokiego społeczeństwa”³¹².

Dezyderat Broszata pozwolił rozszerzyć pole badawcze i wyróżnić wiele form oporu, a w powiązaniu z historycznym rozwojem III Rzeszy – uczynić je bardziej zrozumiałymi. Jednocześnie mnogość ta uwidoczniała brak probiezra, za którego pomocą można by jasno definiować i wartościować sprzeciw wobec dyktatury oraz jej faktyczne społeczne oddziaływanie. Rezystencję, z jej niskim stopniem ryzyka, Broszat potraktował jako znaczącą formę opozycji³¹³. Jego zdaniem aktywne,

s. 34.

³⁰⁹ H. Hürten, *Dyskusja historyków niemieckich na temat antyhitlerowskiego ruchu oporu*, „Studia Historyczne” 1986, z. 4, s. 589.

³¹⁰ Zob. G. Ringshausen, *Die Deutung des NS-Staates und des Widerstandes als Thema der Zeitgeschichte* [w:] *Zwischen „nationaler Revolution” und militärischer Aggression. Transformationen in Kirche und Gesellschaft 1934–1939*, red. G. Besier, München 2001, s. 20; M. Broszat, *Resistenz und Widerstand. Eine Zwischenbilanz des Forschungsprojekts „Widerstand und Vefolgung in Bayern 1933–1945* [w:] *Nach...*, s. 75 i n.

³¹¹ M. Wildt, *Das „Bayern Projekt”, die Alltagsforschung und die „Volksgemeinschaft”. Vortrag auf dem Symposium: Martin Broszat, der „Staat Hitlers” und die Historisierung des Nationalsozialismus. Jena Center Geschichte des 20. Jahrhunderts/20th Century History, 15./16. Dezember 2006*, s. 6; <http://www.luederskunden.net/wildt/download/Wildt%20Broszat%20und%20die%20Alltagsgeschichte%20Vortragfassung.pdf> (dostęp 20 VI 2011).

³¹² Zob. H. Hürten, *Dyskusja...*, s. 590; R. Löwenthal, *Widerstand im totalen Staat* [w:] *Widerstand und Verweigerung in Deutschland 1933–1945*, red. R. Löwenthal, P. v. zur Mühlen, Berlin–Bonn 1982, s. 11 i n.

³¹³ G. Ringshausen, *Die Deutung...*, s. 21.

fundamentalny opór w III Rzeszy niemal zawsze okazywał się daremny, natomiast rezystencja w różnych sektorach polityczno-społecznych społeczeństwa niemieckiego przynosiła rezultaty. Uczony chciał w ten sposób zachęcić innych historyków, aby ponownie rozważyli założenia pojęcia oporu, przesunęli akcenty w kierunku analizy sądów, norm i mentalności obywateli niemieckich w okresie III Rzeszy³¹⁴.

Należy podkreślić, że w omawianym projekcie Broszat wyraźnie przeciwstawiał dyktaturę społeczeństwu. W jego przekonaniu nazistowskie porządki społeczno-polityczne zostały obywatelom narzucone i Niemcy mogli się do nich ustosunkować jedynie *ex post*. W tym ujęciu polityczna kultura władzy była czynnikiem aktywnym, efektywnym i represyjnym, a społeczeństwo często pozostawało pasywne i reaktywne. To rozdzielenie władzy i społeczeństwa bazowało na kategorii, którą Max Weber nazwał posłuszeństwem (*Fügsamkeit*). Uważał on, że jeśli władza jest w stanie narzucić określone polecenie grupie ludzi, to tworzy się kompleksowa społeczna więź. Broszat wychodził zatem z założenia, iż władza nazistowska nie wywoływała wyłącznie reakcji negatywnych i nie opierała się na przymusie czy subordynacji obywateli, lecz na uprawomocnieniu. W myśl tej interpretacji żądania narodowych socjalistów wynikające z racjonalności części ich postulatów społecznych nie wywoływały tylko obronnej reakcji, ale też znajdowały zrozumienie, zachęcając Niemców do współdziałania z dyktaturą w zakresie celów oraz wariantów postępowania. Oznaczało to, że nazizm potrafił mobilizować ludność i wymuszać zmiany stosunków społecznych.

Problem atrakcyjności społecznej narodowego socjalizmu w projekcie Broszata nie został jednak do końca wyczerpany³¹⁵, na czym, jak można przypuszczać, zaważyły doświadczenia życiowe jego autora. Jak stwierdził monachijski historyk Christian Meier (ur. 1929), Broszat prawie nie był obciążony współpracą z dyktaturą. Właśnie to „prawie” przyczyniło się do wybuchu kontrowersji w środowisku niemieckiego cechu, po tym jak Nicolas Berg, młody historyk z uniwersytetu w Lipsku, czternaście lat po śmierci Broszata ogłosił, że 20 kwietnia 1944 r. został on przyjęty do NSDAP. Jego numer członkowski oscylował wokół dziesiątego miliona. Na podstawie tego odkrycia Berg konstatawał, że koncepcje historyczne Broszata należy tłumaczyć jako wywody biernego uczestnika systemu nazistowskiego (*Mitläufer*). Broszat pod koniec wojny służył również w obronie przeciwlotniczej, a następnie przez krótki czas w Wehrmachcie³¹⁶.

³¹⁴ *Ibidem*, s. 21; M. Broszat, *Resistenz...*, s. 77.

³¹⁵ Broszat, widząc jego braki, w 1983 r., w artykule o strukturze ruchu hitlerowskiego, zaakcentował społeczną atrakcyjność III Rzeszy. Narodowosocjalistyczną wspólnotę narodową przedstawił jako narzędzie mobilizacji, dzięki któremu można by przezwyciężyć tradycyjne sztywne bariery wewnątrz społeczeństwa mieszczańskiego i stworzyć moralnie wywołoną „społeczność czynu” (*Leistungsgesellschaft*). Miała ona zapewnić licznym młodym adherentom ruchu nazistowskiego pozycję elit funkcyjnych w aparacie państwowym i partyjnym (zob. M. Wildt, *Das „Bayern...“*, s. 8; M. Broszat, *Zur Struktur der NS-Massenbewegung*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1995, z. 1, s. 52 i n.).

³¹⁶ M. Wildt, *Das „Bayern...“*, s. 8; E. Piper, *War...*, s. 114; C. Meier, *Der Historiker Martin Broszat [w:] Mit dem Pathos der Nüchternheit. Martin Broszat, das Institut für Zeitgeschichte und die Erforschung*

Mimo sporów uczonych co do przeszłości Broszata *Bayern-Projekt* nadal pozostaje pionierską koncepcją rozwoju historii dnia codziennego. Skoncentrowanie się w jego ramach na poznawczych aspektach historii społecznej codzienności, na banalności zła i politycznych zachowaniach obywateli ujawniło niezwykle potencjał badawczy i nowe nieznane dotąd oblicze wspólnoty narodowej³¹⁷. Odkrywanie historii ery nazistowskiej „od dołu” pobudzało wyobraźnię nie tylko zawodowych historyków. Społeczna i lokalna historia państwa Hitlera wyznaczała nowe perspektywy i zmieniała interpretacje badawcze nazizmu, ukazując z czasem, że codzienne życie Niemców toczyło się równoległe ze zbrodniami reżimu. W związku z projektem „Bawaria” uczeni stopniowo coraz mniej skupiali się na oporze wobec dyktatury, a bardziej na analizie postaw afirmujących działania narodowych socjalistów i przyzwalających na nie. Związki między tymi dwoma obszarami zachowań towarzyszy narodowych były oczywiste. Dowiedziono, iż rzeczywistość III Rzeszy nie była czarno-biała, ale pełna sprzeczności. Choć w projekcie przedstawiono ją jako nieustanny konflikt reżimu i społeczeństwa, późniejsze badania pokazały, że nie da się między nimi wyznaczyć wyraźnej granicy³¹⁸.

Koncentracja badaczy na codzienności i historii lokalnej w okresie nazistowskim powodowała, że historycy korzystali nie tylko z tradycyjnych archiwów, ale także ze źródeł nowego rodzaju, a mianowicie z opowieści świadków zdarzeń, stosując metody przejętej ze Stanów Zjednoczonych historii mówionej (*oral history*). Uczeni zaczęli z nimi rozmawiać i analizowali zgromadzony w ten sposób materiał. Owocem tych dociekań były nie tylko nowe i pogłębione publikacje naukowe, lecz także nowy klimat społeczny w RFN. Czym innym była bowiem specjalistyczna rozprawa na temat zbrodni reżimu, a czym innym pokazanie go z perspektywy miasta, ulicy, przez pryzmat historii rodzin i najbliższego otoczenia, jednostkowych losów ofiar dyktatury: prześladowanych Żydów, Romów, Polaków, osób upośledzonych fizycznie i psychicznie. Zbieranie świadectw z życia codziennego społeczności lokalnych przynosiło nie tylko efekty naukowe. Takie poszukiwanie prawdy historycznej szybko stało się pasją wielu ludzi, co stopniowo kształtowało nową świadomość historyczną w republice bońskiej³¹⁹. Ten spontaniczny ruch społeczny i nowy sposób badania dziejów III Rzeszy w pełni rozwinęły się w latach osiemdziesiątych³²⁰.

des Nationalsozialismus, Frankfurt am Main 1991, s. 11–38; N. Berg, *Der Holocaust...*, s. 420; P. Longerich, *Der Fall Martin Broszat*, „Die Zeit” 2003, nr 34; N. Frei, *Hitler-Junge, Jahrgang 1926*, „Die Zeit” 2003, nr 38.

³¹⁷ M. Wildt, *Das „Bayern...”, s. 7.*

³¹⁸ I. Kershaw, *Consensus...*, s. 34.

³¹⁹ Zob. *Geschichte entdecken. Erfahrungen und Projekte der neuen Geschichtsbewegung*, red. V. Ullrich, H. Heer, Reinbek bei Hamburg 1985.

³²⁰ K. Wóycicki, *Niemiecki...*, s. 83–84.

Narodowy socjalizm w dyskursie historiograficznym Republiki Federalnej Niemiec w latach osiemdziesiątych XX w.

3.1. Spór historyków (1986–1987) i jego następstwa dla zachodniemieckiej nauki historycznej

W latach osiemdziesiątych kontynuowano rozważania o znaczeniu Hitlera i nazizmu w dziejach Niemiec i stały się one jednym z najistotniejszych tematów dyskusji historyków zachodniemieckich¹. Był to wynik przełomu, który dokonał się w kontekście rozliczeń z III Rzeszą w połowie tej dekady, a doprowadziły do tego rozszady polityczne w republice bońskiej. Po czterdziestu latach od zakończenia wojny w RFN oczekiwano, że zmiana pokoleniowa pozwoli wytworzyć świadomość historyczną, który umożliwi przełamanie historycznego tabu². Zwolennicy nowego podejścia do przeszłości nazistowskiej ubolewali nad tym, że okres rządów SPD (1969–1982) doprowadził do głębokiego przewartościowania ocen dotyczących spuścizny narodowosocjalistycznej, co miało wpływ szczególnie na młodych Niemców. Generacja ta miała zostać wychowana w masochistycznym wręcz poczuciu winy za czyny ojców, co było przede wszystkim pokłosiem rewolty studenckiej 1968 r. i jej radykalnej retoryki odnoszącej się do rachunku sumienia za przeszłość hitlerowską. Zdaniem Helmuta Kohla (1930–2017), przewodniczącego chrześcijańskich demokratów (CDU), który w 1982 r. został wybrany na urząd kanclerza RFN, ten kompleks spowodował zawężenie świadomości historycznej, która nie powinna opierać się tylko na elementach negatywnych³.

Kanclerzowi wtórowała grupa konserwatywnych historyków, której przewodził Michael Stürmer (ur. 1938), profesor historii najnowszej na uniwersytecie w Erlangen i bliski doradca Kohla. Uważał on, że poszukiwanie narodowej tożsamości jest konieczne ze względu na rację stanu RFN. Należało bowiem zachować wewnętrzną ciągłość Republiki Federalnej oraz kontynuować przewidywalną politykę zagraniczną. Stürmer stwierdził: „W kraju bez historycznej pamięci wszystko może się zdarzyć”⁴. Konserwatyści z kanclerzem na czele apelowali zatem o zwrot ku wartościom (*Wertewende*), tzn. o przywrócenie Niemcom poczucia tożsamości

¹ M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 328.

² J. Jabłkowska, L. Żyliński, *Rozrachunek z narodowosocjalistyczną przeszłością a tożsamość niemiecką* [w:] *O kondycji Niemiec. Tożsamość niemiecka w debatach intelektualistów po 1945 roku*, red. J. Jabłkowska, L. Żyliński, Poznań 2008, s. 24.

³ K. Wóycicki, *Niemiecki rachunek sumienia. Niemcy wobec przeszłości 1933–1945*, Wrocław 2005, s. 97.

⁴ Zob. M. Stürmer, *Historia w kraju bez historii* [w:] *Historikerstreit. Spór o miejsce III Rzeszy w historii Niemiec*, red. M. Łukaszewicz, Londyn 1990, s. 7–9.

narodowej i świadomości historycznej. Chodziło o to, by epokę narodowego socjalizmu pokazać w szerszym kontekście dziejów Niemiec i stworzyć przez to warunki do ukształtowania się nowej świadomości historycznej, która nie mogłaby się rozwinąć, gdyby wciąż krytycznie powracano tylko do epoki reżimu⁵.

W przemówieniu z 8 maja 1985 r. prezydent republiki Richard von Weizsäcker odniósł się do znaczenia upadku III Rzeszy⁶. Odwołując się do coraz szerszej wiedzy o zbrodniach hitlerowskich, podkreślił, że „Auschwitz pozostaje wyjątkiem”, do którego doszło „w imieniu Niemców i z powodu Niemców”. Apelowal, aby o tej prawdzie nigdy nie zapomnieć⁷. Po części przyznał rację wszystkim stronom zainteresowanym stanem pamięci narodowej. Stwierdził, że usatysfakcjonowani mogą się czuć ci Niemcy, którzy twierdzili, iż niemieckie zbrodnie wojenne są nieporównywalne z żadnymi innymi w historii ludzkości. Dodał, że rację mają również ci, którzy uważają, iż odpowiedzialność spada nie na cały naród, lecz na jego przywódców i konkretnych sprawców⁸. Symptomaticznie konserwatywnego zwrotu było też wystąpienie Hermanna Lübbego (ur. 1926), filozofa z uniwersytetu w Zurychu i ucznia Joachima Rittersa, wygłoszone w gmachu Bundestagu na kongresie naukowym zorganizowanym z okazji pięćdziesiątej rocznicy 30 stycznia 1933 r. Podkreślił on, że wypieranie faszystowskiej przeszłości jest cnotą obywatelską, która umożliwiła stabilizację wewnętrzną Republiki Federalnej⁹.

Konserwatywni naukowcy dążący do zredefiniowania świadomości historycznej w dużym stopniu inspirowali się kulturą polityczną republiki bońskiej w połowie lat siedemdziesiątych. Już wtedy lewicowo-liberalni intelektualiści ostrzegali przed nowym konserwatyzmem, który zaczynał dominować jako nurt ideologiczny i polityczny¹⁰. Niemiecki badacz Edgar Wolfrum (ur. 1960) zauważał, że lewacki terroryzm, który w tamtym czasie święcił triumfy, bezkompromisowo krytykował kapitalizm i kontestował przeszłość nazistowską, co sprawiło, iż w dekadzie tej w RFN panowały niezwykle radykalne nastroje społeczne. Z kolei w sferze nauki historycznej masochistyczny stosunek do spuścizny III Rzeszy przejawiał się tym, że reprezentanci teorii krytycznej kwestionowali model totalitaryzmu.

⁵ K. Wóycicki, *Niemiecki...*, s. 97, 100.

⁶ Zob. R. v. Weizsäcker, *8 maja 1945 – czterdzieści lat później* [w:] *O kondycji...*, s. 325–336.

⁷ M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 329–330, 344.

⁸ J. Jabłkowska, L. Zyliński, *Rozrachunek...*, s. 24.

⁹ Zob. R. Kühnl, *Ein Kampf um das Geschichtsbild: Voraussetzungen – Verlauf – Bilanz* [w:] *Streit ums Geschichtsbild. Die „Historiker-Debatte“*. Dokumentation, Darstellung und Kritik, red. R. Kühnl, Köln 1987, s. 264; H. Lübke, *Es ist nichts vergessen, aber einiges ausgeheilt*, [w] *Streit...*, s. 14–18; H. Ottmann, *Joachim Ritter* [w:] *Philosophie der Gegenwart. In Einzeldarstellungen. Von Adorno bis von Wright*, red. J. Nida-Rümelin, Stuttgart 1991, s. 504–509; G. Lohmann: *Neokonservative Antworten auf moderne Sinnverlusterfahrungen. Über Odo Marquard, Hermann Lübke und Robert Spaemann* [w:] *Konservatismus in Geschichte und Gegenwart*, red. R. Faber, Würzburg 1991, s. 183–201.

¹⁰ K. Grosse Kracht, *Debatte: Der Historikerstreit*, <http://docupedia.de/docupedia/index.php?title=Historikerstreit> (dostęp 8 VIII 2011).

Wyniki ich badań walnie przyczyniły się do tego, że w świadomości lewicowych uczonych fundamentalne rozgraniczenie między dyktaturą i demokracją zostało zatarte. W rezultacie narodowy socjalizm traktowali oni jako formę odpowiadającą mieszczańskiemu społeczeństwu. W tym duchu piętnowali nie tylko procesy restauracyjne lat pięćdziesiątych, lecz także ówczesny ustrój państwa zachodnio-niemieckiego. Protagonisci i spadkobiercy ruchu '68 portretowali zatem mieszczańską RFN jako kontynuację narodowego socjalizmu lub system polityczny o strukturze „faszystoidalnej”¹¹. Po przeciwnej stronie ideologicznej barykady demagogię szerzyły media prawicowe, przede wszystkim gazeta „Bild”, która członków organizacji terrorystycznych nazywała dziećmi Hitlera. Tego rodzaju fałszywe analogie do faszyzmu spowodowały, że w latach siedemdziesiątych na nowo rozgorzał dyskurs o złych Niemcach. Działania ustawodawcze wymierzone w terrorystów z Frakcji Czerwonej Armii lewicowi intelektualiści uznawali za dowód, że wprowadza się państwo policyjne i stosuje inwigilację. W dekadzie tej uczeni lewicowi sytuację polityczną w Niemczech Zachodnich krytykowali najmocniej. Republika Federalna jawiła im się jako przeniknięta totalitaryzmem „terrorystyczna demokracja” i bezpośrednia spadkobierczyni III Rzeszy¹².

Warto jednak podkreślić, że rok 1968 i jego społeczno-polityczne następstwa nie miały dla historiografii Republiki Federalnej wielkiego znaczenia. Rozproszone grupy lewicowe walczyły już nie z profesorami uniwersytetów, ale z kierownikami seminariów i wkrótce w nauce historycznej znów zapanował spokój. Już zjazd historyków niemieckich w Kolonii w 1970 r. przebiegał bez większych incydentów. Jak głosił komunikat z obrad: „Próby małych grup, aby zakłócić niektóre imprezy, nie znalazły wśród uczestników żadnego odzewu i niebawem ich zaniechano”¹³. Wydarzenia 1968 r. miały jednak znaczący wpływ na stabilizację konserwatywnych poglądów późniejszych uczestników sporu historyków, w szczególności Noltego i Hillgrubera. Wobec postulatów reformy szkolnictwa wyższego i protestów studenckich zaczęli się oni obawiać o swoją pozycję na macierzystych uczelniach. W 1973 r. Nolte przeniósł się z Katedry Historii Nowożytnego uniwersytetu w Marburgu do Instytutu Friedricha Meineckego na Wolnym Uniwersytecie Berlińskim, gdzie doczekał emerytury w roku 1991. Do zmiany *Alma Mater* zmuszony był też Hillgruber, który zarzucał wówczas Habermasowi, że ten miał decydujący udział w rozpętaniu przez niektórych uczonych agitacji

¹¹ Zob. U. v. Hehl, *Kampf um die Deutung. Der Nationalsozialismus zwischen „Vergangenheitsbewältigung”, Historisierungs postulat und neuer Unbefangenheit*, „Historisches Jahrbuch” 1997, z. 2, s. 421 i n.; B. Faulenbach, *NS-Interpretationen und Zeitklima. Zum Wandel in der Aufarbeitung der jüngsten Vergangenheit*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 1987, t. 22, s. 19–30.

¹² E. Wolfrum, *Der Nationalsozialismus im öffentlichen Bewusstsein der Bundesrepublik Deutschland. Kulturen der Vergangenheitsaufarbeitung 1949–1999* [w:] *Bilanz: 50 Jahre Bundesrepublik Deutschland*, red. M.-L. Recker, B. Jellonek, B. Rauls, St. Ingbert 2001, s. 229–230.

¹³ K. Grosse Kracht, *Die zankende Zunft. Historische Kontroversen in Deutschland nach 1945*, Göttingen 2005, s. 91.

przeciwko kolegom o zapatrywaniach niemarksistowskich¹⁴. Ostatecznie w 1972 r. Hillgruber przeniósł się z uczelni we Freiburgu na uniwersytet w Kolonii, gdzie pracował aż do śmierci w 1989 r. Historycy ci czuli się ofiarami lewicowej generacji '68. Uważali, że wysuwane przez nią postulaty demokratyzacji zagrażają wolności nauki i prowadzą do totalitaryzmu, gdyż marksizm i stalinizm to w istocie jedno i to samo. Z tej perspektywy faszyzm, którego bynajmniej nie popierali, wydawał im się formą obrony przed komunistycznym zagrożeniem, dlatego też w sporze historyków zbrodnie III Rzeszy prezentowali w nieco łagodniejszym świetle¹⁵.

Przedstawiony wpływ rewolty 1968 r. na kulturę polityczną RFN skutkowało też powstaniem nowych kierunków badawczych w zachodnioniemieckiej nauce historycznej, gdyż retorykę nowej lewicy przejęli później adepci *Sozialgeschichte*. Następstwa historiograficzne roku 1968 pojawiły się znacznie później – przedstawicielom historii dnia codziennego (*Alltagsgeschichte*), stosującym nieortodoksyjne metody naukowe, dyskusję w establishmencie akademickim udało się wywołać dopiero na początku lat osiemdziesiątych¹⁶. Do podobnej sytuacji doszło na początku lat siedemdziesiątych, kiedy grupa konserwatywnych uczonych z Nipperdeyem na czele polemizowała z emancypacyjnymi koncepcjami szkoły bielefeldzkiej, reprezentowanej przez Wehlera, który krytyczne wypowiedzi uczonych prawicowych na temat historii dnia codziennego nazywał nic nieznaczącymi „wynurzeniami alternatywnokulturowych bosych historyków”. Dekadę później nie był już jednak bezkrytyczny wobec *Alltagsgeschichte*, gdyż na łamach prestiżowego hamburskiego tygodnika „Die Zeit” wyraził podejrzenie, że pod „mieniącą się różnymi barwami zielonkawą bańką mydlaną historii dnia codziennego zaczynają stopniowo dominować odnowione konserwatywne interesy historyczne”, związane z takimi pojęciami, jak „strony ojczyste”, „korzenie”, „tożsamość”. Według tego badacza wskazywało to, że w republice bońskiej następuje powrót do „romantycyzującego neohistoryzmu”¹⁷. W pierwszej połowie lat osiemdziesiątych wyniki badań *Alltagsgeschichte* zostały spopularyzowane wśród opinii publicznej, co w dużym stopniu przygotowało grunt pod burzliwe debaty cechu podczas sporu historyków¹⁸.

Szersze zainteresowanie społeczne historiografią wiązało się był przede wszystkim z sytuacją polityczną republiki bońskiej. W latach siedemdziesiątych, kiedy państwem wstrząsały kolejne kryzysy wewnętrzne, wynikające zwłaszcza z aktywności grup terrorystycznych, konserwatyści głośno mówili o niemieckim

¹⁴ U. Herbert, *Der Historikerstreit. Politische, wissenschaftliche, biographische Aspekte* [w:] *Zeitgeschichte als Streitgeschichte. Drosse Kontroversen nach 1945*, red. M. Sabrow, R. Jessen, K. Grosse Kracht, München 2003, s. 106.

¹⁵ R. Kühnl, *Ein Kampf...*, s. 269.

¹⁶ Zob. T. Lindenberger, *Alltagsgeschichte oder: Als um die zünftigen Grenzen der Geschichtswissenschaft noch gestritten wurde* [w:] *Zeitgeschichte...*, s. 74–91.

¹⁷ H.-U. Wehler, *Geschichte-von unten gesehen. Wie bei der Suche nach dem authentischen Engagement mit Methodik verwechselt wird*, „Die Zeit” 1985, nr 19.

¹⁸ K. Grosse Kracht, *Die zankende...*, s. 91–92.

kryzysie tożsamości. Centrum ich dyskursu stało się wtedy wyznaczenie na nowo funkcji historii. Postulowali oni przywrócenie do niemieckiej świadomości historycznej pojęcia „odwaga”, które miałyby jednak charakter narodowy, a nie abstrakcyjny, tj. wolnościowo-demokratyczny. Zdaniem prawicowych intelektualistów termin „tożsamość” nie odnosił się wyłącznie do zbiorowości opartej na wzorze identyfikacji. Krytykowali oni poglądy lewicowo-liberalne, w tym tezę o niemieckiej drodze odrębnej – jej zwolennikom zarzucali niezdolność eksponowanie deficytów cywilizacyjno-kulturowych Niemców wobec Zachodu. Według nich taka postawa utrudniała przezwyciężenie przeszłości, nie pozwalała stworzyć nowej, pozytywnej tożsamości narodowej, uwzględniającej przynależność demokratycznych Niemiec Zachodnich do EWG i NATO¹⁹. Postulaty prawicowych uczonych spotkały się z krytyką ich adwersarzy. Szczególnie Habermas sprzeciwiał się rozwijającej się w latach siedemdziesiątych nowej prawicy (*Neue Rechte*), aspirującej, by znów zdecydować o kształcie definicji (*Rückeroberung von Definitionsgewalten*) za pomocą polityki językowej²⁰. Poparła go grupa historyków z Hansem-Ulrichem Wehlerem, Wolfgangiem J. Mommsenem i jego bratem z uniwersytetu w Bochum Hansem Mommsenem na czele. Wolfgang J. Mommsen ostrzegał przed konserwatywnym zwrotem w kulturze politycznej Republiki Federalnej²¹, Wehler zaś spierał się z Hillgruberem i Hildebrandem na gruncie historii politycznej²². W publicystycznym eseju Wehler podjął z nimi polemikę na temat historii niemieckich gabinetów rządowych i dyplomacji, kwestionując jednocześnie tezę Stürmera o centralnym położeniu Niemiec w Europie (*Mittellage*). Jego zdaniem, twierdzenia tego rodzaju zachęcały do przywrócenia prymatu polityki zagranicznej i przyczyniały się również do ponownego ożywienia perspektywy geopolitycznej²³.

Poza Hildebrandem, Hillgruberem i Stürmerem, głównymi adwersarzami szkoły bielefeldzkiej, historycy lewicowo-liberalni zwalczali też Noltego. Wehler początkowo odnosił się do niego pozytywnie²⁴, ale specjalista w zakresie narodowego socjalizmu Hans Mommsen miał duże wątpliwości co do jego prób porównywania Holokaustu z innymi masowymi mordami²⁵, które później doprowadziły

¹⁹ E. Wolfrum, *Der Nationalsozialismus...*, s. 230.

²⁰ Zob. K. Grosse Kracht, *Debatte...*; J. Habermas, *Einleitung* [w:] *Stichworte zur „Geistigen Situation der Zeit”*, t. 1, Frankfurt am Main 1979, s. 21; A. Schildt, „*Die Kräfte der Gegenreform sind auf breiter Front angetreten*”: *Zur konservativen Tendenzwende in den Siebzigerjahren*, „*Archiv für Sozialgeschichte*” 2004, t. 44, s. 449–478.

²¹ W.J. Mommsen, „*Wir sind wieder wer*”. *Wandlungen im politischen Selbstverständnis der Deutschen* [w:] *Stichworte...*, s. 185–209.

²² H.-U. Wehler, *Geschichtswissenschaft heute* [w:] *Stichworte...*, t. 2, s. 709–753.

²³ Zob. K. Grosse Kracht, *Die zankende...*, s. 93; H.-U. Wehler, *Renaissance der „Geopolitik”?* [w:] *idem*, *Preussen ist wieder chic...Politik und Polemik*, Frankfurt am Main 1983, s. 60–66.

²⁴ Zob. H.-U. Wehler, *Geschichtswissenschaft...*, s. 731; A. Hillgruber: *Politische Geschichte in moderner Sicht*, „*Historische Zeitschrift*” 1973, t. 216, s. 529–552; K. Hildebrand: *Geschichte oder „Gesellschaftsgeschichte”?* *Die Notwendigkeit einer politischen Geschichtsschreibung von den internationalen Beziehungen*, „*Historische Zeitschrift*” 1976, t. 223, s. 328–357.

²⁵ H. Mommsen, *Die Last der Vergangenheit* [w:] *Stichworte...*, t. 1, s. 177.

do wybuchu sporu historyków. Hans Mommsen nawiązywał do publikacji Noltego na temat Niemiec w okresie zimnej wojny²⁶, w której pisał on o pluralizmie czasów Hitlera, nieograniczającym się do obszaru Niemiec. Zdaniem berlińskiego uczonego również stalinizm był w pewnym sensie wyrazem pluralizmu. Wskazywał on bowiem na to, że politykę eksterminacji całych grup narodowych według czysto abstrakcyjnych kryteriów społecznych oraz indywidualnych po raz pierwszy realizowano w ZSRR²⁷. Nolte (którego twierdzenia często spotykały się z mniejszą lub większą krytyką przedstawicieli cechu, np. Lutza Niethammera²⁸ i Felixa Gilberta) już od połowy lat siedemdziesiątych systematycznie budował swoją argumentację dotyczącą państwa Hitlera i jego zbrodni. W 1978 r., w artykule na łamach „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, sprzeciwił się zakazowi stawiania pytań (*Frageverbote*), co jego zdaniem, ograniczało w RFN debatę o „ostatecznym rozwiązaniu”, a szczególnie o możliwości porównywania Zagłady Żydów z innymi przypadkami ludobójstwa²⁹.

Historyczno-polityczny konflikt między środowiskami badaczy lewicowych i konserwatywnych uwidocznił się podczas zjazdu historyków niemieckich (*Historikertag*) w Mannerheim w 1976 r. W programowym odczycie Hellmut Diwald (1924–1993), profesor historii średniowiecznej i nowożytnej na Uniwersytecie Friedricha Alexandra w Erlangen, zwrócił uwagę, że naród potrzebuje jednolitej wizji historii, która powinna przeciwdziałać dezintegracji społeczeństwa oraz je „konsensualnie umacniać”. Nawiasem mówiąc, historyk ten należał do najbardziej znanych rzeczników nowej prawicy i zwolenników rewizjonistycznego łagodzenia wizerunku III Rzeszy. W jego ocenie największym dramatem w niemieckiej historii był rok 1945 – nie dlatego jednak, że nastąpił koniec drogi odrębnej, lecz ze względu na to, iż polityka reedukacji zwycięskich mocarstw doprowadziła do zniszczenia niemieckiej świadomości historycznej i moralnego zdeprecjonowania dziejów narodu³⁰.

Na apel niektórych przedstawicieli cechu o powrót do wartości narodowych odpowiedzieli politycy prawicowi. W tym kontekście można przywołać przykład Alfreda Dreggera (1920–2002), działacza CDU i przewodniczącego frakcji parlamentarnej tej partii (wraz z CSU), który podkreślał, że historia narodu nie trwała dwanaście lat, lecz dwanaście stuleci. Jego zdaniem Niemcy, z wyjątkiem epoki nazistowskiej, nie mieli się czego wstydzić. Twierdził ponadto, iż w okresie III Rzeszy

²⁶ E. Nolte, *Deutschland und der Kalte Krieg*, München 1974.

²⁷ K. Grosse Kracht, *Die zankende...*, s. 93–94.

²⁸ Zob. L. Niethammer, *Zeitgeschichte als Notwendigkeit des Unmöglichen? Zu Ernst Noltes „Deutschland und der Kalte Krieg”*, „Historische Zeitschrift” 1975, t. 221, s. 373 i n.; E. Nolte, „Pluralität der Hitlerzeit?” *Erläuterungen zu einem vielkritisierten Begriff* [w:] *idem*, „Was ist bürgerlich?” *und andere Artikel, Abhandlungen, Auseinandersetzungen*, Stuttgart 1979, s. 88–113.

²⁹ E. Nolte, „Über Frageverbote” [w:] *idem*, „Was...”, s. 56–66.

³⁰ Zob. H. Diwald, *Geschichtsbild und Geschichtsbewusstsein im gegenwärtigen Deutschland*, „Saeculum. Jahrbuch für Universalgeschichte” 1977, t. 28, s. 23–30; *idem*, *Geschichte der Deutschen*, Frankfurt am Main 1979.

zbrodnie nie dokonywały się zgodnie z wolą wszystkich obywateli, dlatego należy wyjść z cienia Hitlera i Auschwitz. W ten sposób konserwatyści postulowali odkryminalizowanie niemieckiej historii – zakończenie procesu przewycięzania przeszłości pojmowanego jako ciągle aktualne zadanie społeczno-moralne. Miało to umożliwić stworzenie nowego pojęcia patriotyzmu, bazującego na afirmatywnym podejściu do własnych dziejów. W tym duchu znany polityk bawarski Franz Josef Strauss podnosił, że Niemcy powinni chodzić z podniesioną głową, ponieważ ich dzieje nie są żadnym „albumem zbrodni”³¹.

Poglądy te głoszone także w następnej dekadzie. Przejąwszy władzę w październiku 1982 r., politycy CDU-CSU oraz liberalnej FDP zapowiadali zakończenie kryzysu duchowego i moralny przełom. Początkowo wiele działań nowego kanclerza Kohla miało jednak charakter czysto symboliczny, co socjaldemokratyczni i liberalni przeciwnicy uznawali za polityczny dyletantyzm³². Szczególnie słowa Kohla o łasce późnego urodzenia³³ (*Gnade der späten Geburt*), wygłoszone niefortunnie podczas wizyty w Izraelu w 1984 r., zrodziły obawy, zwłaszcza w środowiskach lewicowo-liberalnych, że kanclerz chce definitywnie zakończyć rozrachunki z przeszłością. Niepokój ten nasilił się gwałtownie po wykonanych przez Kohla i amerykańskiego prezydenta Ronalda Reagana gestach pojednania na cmentarzu wojskowym Bitburg w Nadrenii-Palatynacie w czterdziestą rocznicę zakończenia II wojny światowej³⁴. Na cmentarzu tym oprócz żołnierzy niemieckich byli też jednak pochowani członkowie zbrodniczych formacji Waffen-SS, co spowodowało, że obaj politycy znaleźli się pod bardzo silną presją opinii publicznej. Niektóre media mówiły o skandalu, a przedstawiciele lewicy nie kryli oburzenia, zarzucając kanclerzowi, że chce zmienić stosunek do spuścizny III Rzeszy oraz wrócić do amnezji z lat pięćdziesiątych.

Środowiska polityczne i naukowe, które rozliczenia z przeszłością hitlerowską traktowały jako jeden z mitów założycielskich RFN, uznały Bitburg za porażkę polityki historycznej Kohla i sygnał, że II wojna światowa nadal ma ogromne znaczenie. Uważały, że pogląd elit konserwatywnych, iż nazistowski rozdział historii można potraktować podobnie jak wiele innych trudnych okresów w dziejach i w ten sposób zamknąć kwestię niemieckiej przeszłości, jest całkowitym złudzeniem³⁵. Wielu lewicowych i liberalnych intelektualistów sceptycznie zareagowało również na propozycję Kohla, aby z okazji 750-lecia Berlina wznieść Niemieckie Muzeum

³¹ E. Wolfrum, *Der Nationalsozialismus...*, s. 230–231.

³² M. Röger, „*Gnade der späten Geburt*” [w:] *Lexikon der „Vergangenheitsbewältigung” in Deutschland. Debatten- und Diskursgeschichte des Nationalsozialismus nach 1945*, red. T. Fischer, M.N. Lorenz, Bielefeld 2007, s. 227.

³³ Zob. W. Pięciak, *Niemiecka pamięć. Współczesne spory w Niemczech o miejsce III Rzeszy w historii, polityce i tożsamości (1989–2001)*, Kraków 2001, s. 22 i n.

³⁴ Wzorem dla tego symbolicznego pojednania miało być spotkanie kanclerza Niemiec Helmuta Kohla i prezydenta Francji François Mitteranda na polach bitwy pod Verdun, które odbyło się 22 IX 1984 r. (K. Grosse Kracht, *Debatte...*).

³⁵ K. Wóycicki, *Niemiecki...*, s. 100–101.

Historyczne, a niezależnie od tej rocznicy także Dom Historii RFN w Bonn³⁶. Hans Mommsen widział w tych planach sztuczną próbę stworzenia narodowego fundamentu tożsamości, w której główną rolę odgrywałby Stürmer jako gorliwy zwolennik uwolnienia się od kompleksu winy³⁷.

Opisane wyżej zjawiska i tendencje polityczne i ze sfery historiografii doprowadziły do tzw. sporu historyków (*Historikerstreit*), który toczył się w Republice Federalnej w latach 1986–1987. Angażował on uczestników bardziej niż wszystkie dotychczasowe polemiki naukowe i publiczne. Był drugą, po sporze o tezy Fischera w latach sześćdziesiątych, gorącą dyskusją, która doprowadziła do stabilizacji podziału zachodniemieckiego środowiska historyków, publicystów i pisarzy politycznych. Miał on raczej charakter dyskusji obywatelskiej niż fachowej debaty³⁸. We wstępie do polskiej publikacji na temat *Historikerstreit* Małgorzata Łukasiewicz podkreśliła, że większość tez docierała do szerokiego audytorium nieakademickiego za pośrednictwem poczytnych periodyków, popularnych książek broszurowych i opracowań zbiorowych. Na spór historyków złożyły się ponadto obszerne rozprawy naukowe, deklaracje polityczne, kolejne głosy, niekończące się sprostowania, kontry i rekontry – w rezultacie kontrowersja ta doczekała się własnych komentarzy i dokumentacji. Nieprzypadkowo w 1986 r., w trakcie debaty o spuściźnie III Rzeszy, w Niemczech Zachodnich wydano cenną publikację zbiorową (pod redakcją wytrawnych specjalistów – Brachera, Funkego, Jacobsena), w której próbowano dokonać bilansu dyktatury hitlerowskiej. Artykuły zamieścili w niej m.in. najaktywniejsi uczestnicy *Historikerstreit*: Fest, Jäckel, Hillgruber i Hildebrand. Podjęli oni różne tematy badawcze – relacje między Hitlerem i społeczeństwem niemieckim, charakterystyka desygnatów charyzmatycznej władzy Hitlera, międzynarodowe rozstrzygnięcia polityczne w okresie II wojny światowej³⁹.

Polski odbiorca może rozpatrywać tę polemikę w kontekście swoich traumatycznych doświadczeń historycznych, ukształtowanych przez totalitaryzmy nazistowski i komunistyczny. Według warszawskiego historyka Jerzego Holzera niektóre wypowiedzi niemieckie wręcz rażą jednostronnością, „cynizmem historiozoficznym” lub „zbytнім apologetycznym uproszczeniem”. W ocenie Holzera trzeba jednak wystrzegać się poczucia wyższości bądź nowego mesjanizmu – nie jest ani

³⁶ Zob. M. Zmierczak, *Totalitaryzm – Faszyzm – Hitlerizm. Z historii sporów o genezę i istotę nazizmu w historiografii RFN*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1991, t. 14, s. 126; M. Broszat, *Zur Errichtung eines „Hauses der Geschichte der Bundesrepublik Deutschland” in Bonn* [w:] *Nach Hitler. Der schwierige Umgang mit unserer Geschichte*, red. H. Graml, K.-D. Henke, München 1986, s. 304–309.

³⁷ K. Grosse Kracht, *Debatte...*

³⁸ M. Łukasiewicz, *Od redakcji* [w:] *Historikerstreit...*, s. 2.

³⁹ Zob. M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 330; J. Fest, *Die Unfähigkeit zu überleben* [w:] *Nationalsozialistische Diktatur 1933–1945. Eine Bilanz*, red. K.D. Bracher, M. Funke, H.-A. Jacobsen, Bonn 1986, s. 783 i n.; E. Jäckel, *Hitler und die Deutschen* [w:] *ibidem*, s. 706 i n.; K. Hildebrand, *Monokratie oder Polykratie? Hitlers Herrschaft und das Dritte Reich* [w:] *ibidem*, s. 73 i n.; A. Hillgruber, *Die weltpolitischen Entscheidungen vom 22. Juni 1941 bis 11. Dezember 1941* [w:] *ibidem*, s. 440 i n.

zasługą, ani winą Polaków, że zetknęli się z tymi zbrodniczymi reżimami⁴⁰. Także niektórzy czołowi polscy niemcoznawcy: Jerzy W. Borejsza, Karol Jonca, Czesław Madajczyk, Henryk Olszewski, Hubert Orłowski, Mieczysław Tomala, Maria Zmierzczak i Franciszek Ryszka, odnosili się do tej (nie zawsze opartej na rzetelnych argumentach) dysputy Niemców na temat miejsca i roli państwa Hitlera w niemieckich dziejach. W literaturze polskiej o *Historikerstreit* pisano rozmaicie – czasami tylko relacjonowano jego przebieg, a czasami polemizowano z niektórymi tezami⁴¹.

Pojawiły się także typowe dla propagandy PRL głosy, że dyskusja o nazistowskiej przeszłości w Niemczech Zachodnich w gruncie rzeczy oznacza odrodzenie groźnych haseł rewizjonistycznych i odwetowych, inicjowane przez rządzącą koalicję chadecko-liberalną. Kazimierz Kąkol np. dowodził, że spór historyków jest atakiem na państwa socjalistyczne, gdyż niektórzy jego uczestnicy żądają, by państwa bloku wschodniego rozliczyły się z własnych zbrodni⁴². Kilka lat później oceny stanowisk niemcoznawców oraz historyków partyjno-państwowych późnego PRL podjął się wrocławski historyk Marek Maciejewski, który podkreślił, że w polskim piśarstwie naukowym i publicystycznym poglądy Kąkole są odosobnione⁴³.

W swojej analizie dotyczącej polskiej percepcji *Historikerstreit* po przełomie 1989 r. i zjednoczeniu Niemiec w 1990 r. Maciejewski polemizował z przytoczoną wypowiedzią Holzera, argumentując, że nie każdy współczesny Polak zna rządy nazistowskie z autopsji. Twierdził jednak, że bez wątplenia miejsce III Rzeszy w dziejach Niemiec inaczej postrzega się w RFN i w Polsce – wynikało to nie tyle z polityki niemieckiej PRL i jej oddziaływania na świat nauki, ile z doświadczeń historycznych. Dowodził, że ponieważ narodowy socjalizm dla ogromnej większości Polaków był i jest fenomenem obcym pod względem politycznym i duchowym, kojarzącym się zwłaszcza z agresją i okupacją (co potwierdził m.in. inny wrocławski historyk Wojciech Wrzesiński⁴⁴), na polski odbiór sporu historyków musi wpływać wspomnienie wojny. Należy podkreślić, że *Historikerstreit* zbiegł się z prowadzoną w Polsce od połowy lat osiemdziesiątych i ciągle aktualną po 1989 r., niepozabawioną podtekstów politycznych, debatą o ważnych dla polskiej historii najnowszej problemach antysemityzmu i nacjonalizmu, a zwłaszcza o stosunku

⁴⁰ J. Holzer, *Niemiecki „spór historyków”: między emocjami i chęcią zrozumienia* [w:] *Historikerstreit...*, s. 3–4.

⁴¹ Zob. F. Ryszka, *O tożsamości narodowej i ciągłości historycznej. Dyskusje wśród zachodniemieckich intelektualistów*, „Odra” 1987, nr 5; H. Olszewski, *O zachodniemieckich próbach reinterpretacji historii Trzeciej Rzeszy*, „Życie i Myśl” 1988, nr 3–4; M. Tomala, *Historikerstreit – w Polsce i o Polsce*, „Przegląd Zachodni” 1989, nr 5–6, s. 20 i n.; M. Zmierzczak, *Spory o istotę faszyzmu. Dzieje i krytyka*, Poznań 1988; K. Jonca, *Die polnische Nation in der politischen Doktrin Hitlers. Das Polenbild zwischen Seeckt und Hitler* [w:] „Menetekel”. *Nürnberger Gespräche*, Kraków–Nürnberg 1990; *idem, Ze studiów nad koncepcją wojny Adolfa Hitlera (Nastroje i postawy w przededniu wojny 1939 r.)* [w:] *Śląsk wobec wojny polsko-niemieckiej 1939 r.*, red. W. Wrzesiński, Wrocław–Warszawa 1990.

⁴² K. Kąkol, *Agresja*, „Perspektywy” 1987, nr 5.

⁴³ M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 331–332.

⁴⁴ W. Wrzesiński, *Sąsiad czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem obrazu Niemca w Polsce w latach 1795–1939*, Wrocław 1992.

Polaków do Żydów. Ponadto Maciejewski skonstatował, że nieprzypadkowo podczas sporu historyków badacze z NRD ulegli wobec władz państwowych na nowo „odkrywali” pewne wydarzenia w dziejach Niemiec przez (fałd pruska⁴⁵). Zbiegło się to z próbami rozliczenia się z ponurą przeszłością Austriaków (antysemityzm byłego sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima) i Francuzów (ich stosunek do ludności żydowskiej w okresie wojny)⁴⁶.

W wymiarze medialnym *Historikerstreit* rozpoczął Habermas w artykule opublikowanym na łamach tygodnika „Die Zeit” 11 lipca 1986 r.⁴⁷ Tekst ten był odpowiedzią na kilka wcześniejszych publikacji odnoszących się do III Rzeszy, a jednocześnie wywołał kolejne reakcje. Początkowo najczęściej dyskutowano, czy zbrodnie reżimu hitlerowskiego na ludności żydowskiej miały charakter wyjątkowy, czy nie. Debata była jednak znacznie szersza, co sprawiło, że spory czysto historyczne krzyżowały się z konfliktami politycznymi w Niemczech Zachodnich. Czterdzieści lat po upadku III Rzeszy polemika dotycząca nazistowskiej przeszłości i stosunku do niej okazała się dla konserwatywnego skrzydła cechu dogodną okazją, aby odnieść się również do współczesności⁴⁸.

Tak naprawdę spór historyków zapoczątkował outsider historii idei w RFN i uczeń Martina Heideggera – Nolte, który w 1980 r. w Monachium wygłosił odczyt na temat „negatywnej żywotności” państwa Hitlera, wydrukowany następnie pod zmienionym tytułem we „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 24 lipca tego roku⁴⁹. Tezy Noltego szersza opinia publiczna poznała dopiero w 1986 r., gdy rozpoczął się *Historikerstreit*. Wcześniejsze opracowania tego uczonego nie miały większego wpływu na wybuch sporu, który zresztą stopniowo obejmował kolejne kwestie merytoryczne⁵⁰.

W artykule z 1980 r. Nolte apelował o zakończenie rozrachunku z narodowym socjalizmem i akcentował ciągle aktualną negatywną żywotność III Rzeszy w sferze opinii publicznej i kultury politycznej Republiki Federalnej oraz wymienił powody tego stanu rzeczy. Po pierwsze, państwo Hitlera rozpętało najstraszniejszą wojnę w dziejach ludzkości, która kosztowała życie największej liczby ofiar. W latach osiemdziesiątych koniec wojny nadal pozostawał dla Niemców żywym wspomnieniem. Po drugie, historyk wskazywał na groteskową wręcz i „reakcyjną staroświeckość” reżimu w porównaniu z zachodnim społeczeństwem dobrobytu. Wymienił tu przede wszystkim takie anachroniczne elementy polityki i frazeologii dyktatury, jak hasło „krew i ziemia” (*Blut und Boden*), ideologiczne

⁴⁵ Zob. S. Wolle, *Die heilte Welt der Diktatur. Alltag und Herrschaft in der DDR 1971–1989*, Berlin 1998, s. 133 i n.

⁴⁶ M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 331–332, 334.

⁴⁷ J. Habermas, *Sposób zacierania winy, czyli tendencje apologetyczne we współczesnej historiografii niemieckiej* [w:] *Historikerstreit...*, s. 81–89.

⁴⁸ M. Łukasiewicz, *Od redakcji...*, s. 2.

⁴⁹ Zob. M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 329; E. Nolte, *Między historyczną legendą a rewizjonizmem? Trzecia Rzesza z perspektywy roku 1980* [w:] *Historikerstreit...*, s. 38–52.

⁵⁰ K. Grosse Kracht, *Die zankende...*, s. 94.

dowartościowanie chłopów jako pierwszego stanu, kult munduru, hierarchia, apoteoza wojny, podporządkowana rola kobiety w społeczeństwie czy aprobata Niemców dla autokratycznego wodzostwa. Wobec negatywnej żywotności narodowego socjalizmu Nolte podnosił, że III Rzeszę, szczególnie zaś jej przywódcę, łatwo wykorzystać do sporządzenia karykatury. Hitler miał być idealnym materiałem dla Charlesa Chaplina, a „naczelnym pijak Rzeszy” Robert Ley, znany z seksualnych ekscesów gauleiter Frankonii Julius Streicher, potężnie zbudowany Martin Bormann, próżny impotent Hermann Göring czy okularnik Heinrich Himmler (nazywany „Reichsheini”) tworzyli galerię postaci, które „przez swą immanentną śmieszność niejako na nowo popełniają samobójstwo”. Po trzecie, Nolte stawiał tezę, że dokonane przez państwo Hitlera akty przemocy miały charakter wyjątkowy. Holokaust oraz eksterminacja Słowian, Romów i chorych umysłowo były pod względem motywacji i wykonania bezprzykładne – *quasi*-przemysłowa machina śmierci do dziś budzi grozę. W rezultacie w debatach *scientific community* na temat nazizmu słyszalny był tylko głos ofiar. Zdaniem Noltego w Niemczech nie podejmowano prób usprawiedliwienia tej zbrodni, pomniejszanie winy zaś mogło polegać jedynie na tym, że „niewyobrażalnie wysoką liczbę podstawiano na miejsce równie niewyobrażalnej liczby wyższej”⁵¹.

Badacz ubolewał nad tym, że publikacje na temat narodowego socjalizmu były zarówno objawem, jak i jedną z przyczyn negatywnej żywotności reżimu Hitlera. Zaraz po wojnie ukazywała się literatura katastroficzna, skrajnie krytyczna. Oskarżenia kierowano na ogół przeciwko określonym tradycjom bądź warstwom, głównie junkrom lub Prusakom, których obwiniano o fatalne odrzucenie europejskich trendów rozwojowych i wybór innej drogi. Odpowiedzialnością obarczono też kapitalistów, uznawanych za filar władzy NSDAP. Według Noltego również historiografia lat pięćdziesiątych bazująca na teorii totalitaryzmu nie zmieniła zasadniczo historycznego obrazu reżimu, a jedynie wzmocniła ocenę negatywną, co wynikało z pozytywnego stosunku do społeczeństwa liberalno-demokratycznego. Uczony pytał zatem, czy 35 lat po zakończeniu wojny historia III Rzeszy wymaga rewizji, a jeśli tak, to na czym miałyby ona polegać. Uważał przy tym, że zasadniczo negatywny wizerunek dyktatury nie podlega rewizji, ale nie wykluczał, iż III Rzeszę należy umieścić w całkowicie nowej perspektywie i budować jej negatywną ocenę inaczej, niż czynili to zwolennicy klasycznej teorii totalitaryzmu.

Analizując źródła niszycielskiej siły nazizmu i jego zbrodni, Nolte postulował, aby Holokaust rozpatrywać w szerszym kontekście historycznym, zwłaszcza rewolucji bolszewickiej i czerwonego terroru, którego celem była eksterminacja burżuazji i kułaków oraz ustanowienie społeczeństwa bezklasowego. W państwach położonych niedaleko Rosji, szczególnie w dotkniętych kryzysem duchowym i ekonomicznym Niemczech, wywołało to silne, irracjonalne reakcje, których apogeum miał być triumf narodowego socjalizmu. Badacz zwracał też uwagę na to, że w okupowanej

⁵¹ E. Nolte, *Między...*, s. 39–40.

Europie Wschodniej ZSRR zlikwidował całe klasy społeczne, a straszliwe konsekwencje działań reżimu Pol Pota w Kambodży powinny uświadomić, co w zakresie niszczenia klas, narodów i grup było oryginałem, a co kopią. W ocenie uczonego pominięcie tych historycznych odniesień prowadzi do fałszowania historii, gdyż czynniki te otworzyły drogę do Holocaustu. Zbrodnie w Auschwitz nie wynikały bowiem w pierwszym rzędzie z tradycyjnego antysemityzmu, ale w istocie były zrodzoną ze strachu reakcją na praktyki rewolucji rosyjskiej. Nazistowską kopię Nolte uznał za o wiele bardziej irracjonalną niż oryginał, gdyż przekonanie, że Żydzi kiedykolwiek dążyli do zniszczenia niemieckiego mieszczaństwa, było czystym obłudem. Ponadto eksterminację realizowano w sposób *quasi*-przemysłowy, często bazowano na insynuacjach, niemal w ogóle nie opierała się ona na masowej nienawiści. Tak więc, zdaniem Noltego, to, jakich środków użyto do likwidacji Żydów, potwierdzało wprawdzie wyjątkowość praktyk narodowych socjalistów, lecz nie zmieniało faktu, że „ostateczne rozwiązanie” było reakcją lub zniekształconą kopią, a nie działaniem inicjującym bądź oryginałem⁵².

Nolte konstatował, że Hitler miał powody, by liczyć się z ryzykiem, że przeciwnicy wojenni zechcą zniszczyć Niemcy dużo wcześniej, nim do opinii światowej przedostaną się informacje o Holokauście. Według badacza świadczyły o tym chociażby broszura Theodora N. Kaufmanna, amerykańskiego biznesmena i pisarza, pt. *Niemcy muszą zniknąć (Germany Must Perish)* z 1940 r., a także oficjalna wypowiedź syjonistycznego przywódcy Jewish Agency Chaima Weizmanna z początku września 1939 r. Wynikało z niej, że Żydzi na całym świecie będą walczyć po stronie Anglików. Nolte przekonywał, że może to potwierdzać brzemienną w skutki tezę, iż Hitler uważał niemieckich Żydów za jeńców wojennych, a więc miał prawo ich internować⁵³.

W konkluzji artykułu Nolte stwierdził, że dzieje III Rzeszy należy przedstawić w kontekście przewrotów, kryzysów i lęków rewolucji industrialnej. Postulował, by nazizm analizować na płaszczyźnie historyczno-genetycznej, ze szczególnym uwzględnieniem rewolucji rosyjskiej. Podkreślił, że trzeba przeciwdziałać instrumentalnemu traktowaniu państwa Hitlera: „Kto krytykuje III Rzeszę dlatego, że w gruncie rzeczy uderzyć chce w Republikę Federalną albo w system kapitalistyczny, winien zostać zdemaskowany jako głupiec, jakim faktycznie jest”. Udowadniał, że źródłem narodowego socjalizmu był również system liberalny, gdyż bez wolności jednostki i związanych z tym ograniczeń władzy państwowej nie mógłby on powstać. Nolte przyznał jednocześnie, że na temat RFN można wygłosić wiele uwag krytycznych, np. że jej życie artystyczne i duchowe ograniczają się głównie do błazeństw obliczonych na prowokację, a struktura społeczna

⁵² *Ibidem*, s. 37–51.

⁵³ Zinterpretowanie przez Ernsta Noltego deklaracji Chaima Weizmanna jako wypowiedzenia przez Żydów wojny Rzeszy było nie do przyjęcia dla amerykańskiego historyka Alfreda D. Lowa, który uznał to za jaskrawe zniekształcenie faktów (zob. A. Low, *The Third Reich and the Holocaust in German Historiography. Toward the „Historikerstreit” of the mid-1980s*, New York 1994, s. 133).

jest zbyt skomplikowana, by przynajmniej niektóre klasy mogły używać zdrowego rozsądku. Wskazywał, iż Hitler oprócz bolszewickiego chaosu najbardziej gardził tą częścią społeczeństwa, która kształtowała się już w Republice Weimarskiej, a później utrzymała w Niemczech Zachodnich.

Reasumując rozważania nad negatywną żywotnością państwa nazistowskiego, Nolte podnosił, że nie wolno demonizować reżimu, odmawiać mu cech ludzkich, gdyż „wszystko, co ludzkie, jest skończone, a tym samym nie może być ani całkiem dobre, ani całkiem złe, ani całkiem jasne, ani całkiem mroczne”. W opinii uczonego mimo negatywnej wyjątkowości III Rzeszy była ona częścią historii ludzkości, dotyczyła nie tylko przeszłości, lecz także określała antycypowała przyszłość i wpływała na teraźniejszość. Twierdził on, iż dyktatura nazistowska powinna stać się przedmiotem nauki, która sytuowałaby się w sferze polityki, a jednocześnie nie pełniła wobec niej funkcji tylko służebnej. Państwo Hitlera, jak dowodził, było tworem sztucznym, zbudowanym z legend, a więc stanowiło wyzwanie dla społeczeństwa opartego na racjonalizmie. Postulowana przez Noltego zmiana w postrzeganiu nazizmu nie musiała oznaczać ciągłej reinterpretacji tego zjawiska. Badacz przekonywał, że należy uwzględnić zmianę sytuacji historycznej, co pozwoliłoby pominąć uwarunkowania danej epoki i stworzyć naukę nie tylko specjalistyczną⁵⁴.

Bezpośrednim bodźcem do *Historikerstreit* było wystąpienie Noltego opublikowane 6 czerwca 1986 r. we „Frankfurter Allgemeine Zeitung”⁵⁵. Pierwotnie odczyt miał zostać wygłoszony podczas cyklicznego spotkania uczonych (*Römerberggesprächen*) we Frankfurcie nad Menem (z udziałem m.in. Hansa i Wolfganga J. Mommsenów, Michaela Stürmera i Jürgena Habermasa), ale jego autor ostentacyjnie odmówił udziału w debacie⁵⁶. Temat seminarium brzmiał „Kultura polityczna dzisiaj”. Publikacja artykułu, w którym Nolte podkreślał, że mowa została napisana, lecz nie może być wygłoszona, zbiegła się w czasie z początkiem konferencji. Było to zamierzone, by uczestnicy spotkania mogli się zapoznać z esejem Noltego⁵⁷. Berliński historyk, odrzucając zaproszenie, chciał uczynić z siebie ofiarę rzekomego zakazu stawiania pytań. Ponadto w spór historyczny zaangażowały się wówczas media masowe, podczas gdy wcześniej spory prowadzili intelektualisci. Wpływowo dzienniki i tygodniki zachodniemieckie zaczęły odgrywać w tej polemice główną i aktywną rolę. Stronami pojedynku była z jednej strony „FAZ”, a z drugiej „Die Zeit” i „Frankfurter Rundschau”⁵⁸.

⁵⁴ E. Nolte, *Między...*, s. 51–52.

⁵⁵ *Idem*, *O przeszłości, która nie chce przeminąć* [w:] *Historikerstreit...*, s. 65–69.

⁵⁶ K. Adam, *Glaubenskrieg der alten Republik. Zwanzig Jahre danach ist der Historikerstreit auf dem besten Wege, historisiert zu werden*, „Die Welt”, 7 VI 2006.

⁵⁷ Zob. H. Hoffmann, *Einleitung* [w:] *Gegen den Versuch, Vergangenheit zu verbiegen. Eine Diskussion um politische Kultur in der Bundesrepublik aus Anlass der Franfurter Römerberggespräche 1986*, Frankfurt am Main 1987, s. 94–104; W.J. Mommsen, *Die Vergangenheit, die nicht vergehen will. Auseinandersetzung oder Schlussstrich* [w:] *Gegen...*, s. 83–93.

⁵⁸ K. Grosse Kracht, *Die zankende...*, s. 99–100.

Artykuł Noltego wypełniały spekulacje i pytania. Uczony pisał, że jeden z najbliższych towarzyszy Hitlera w czasie I wojny światowej Max Erwin von Scheubner-Richter, który był konsulem w Erzerum (Turcja), donosił stamtąd o ludobójstwie dokonywanym na Ormianach w latach 1915–1917. W związku z tym Nolte pytał, jak Richter zareagowałby na masowe mordy nazistów, gdyby nie zginął podczas marszu na monachijską Feldherrenhalle w trakcie puczu 9 listopada 1923 r. Nolte twierdził, że gdyby został on mianowany na miejsce Alfreda Rosenberga ministrem okupowanych terenów wschodnich, prowadziłby podobnie zbrodniczą politykę jak pełnomocnik Hitlera ds. szkolenia ideologicznego i wychowania NSDAP. W tym kontekście historyk zastanawiał się, „z jakich to powodów ludzie, którzy odczuwali obserwowane z bliska ludobójstwo jako akt azjatyckiej dzikości, mogli sami zainicjować ludobójstwo jeszcze bardziej potworne”⁵⁹.

Nolte dowodził, że mimo specyfiki narodowego socjalizmu nie można go badać w oderwaniu od tego, co na świecie działo się wcześniej i później. Wskazywał, iż historiografia III Rzeszy koncentrowała się wyłącznie na zbrodni ludobójstwa, podczas gdy i przedtem, i potem dopuszczano się wszystkich czynów zarzucanych Niemcom⁶⁰ – odbywały się masowe deportacje i rozstrzeliwania i tortury, istniały obozy śmierci, dokonywała się zagłada całych zbiorowości w imię kryteriów całkowicie arbitralnych, publicznie domagano się skazania na śmierć tysięcy niewinnych istot ludzkich uważanych za wrogów⁶¹. Wszystko to już było – „z jednym wyjątkiem technicznej procedury zagazowania”. Nolte wskazywał niszczenie Kurdów przez Turków, zbrodnie w ZSRR czy okrucieństwa reżimu Czerwonych Khmerów Pol Pota w Kambodży. Przekonywał, iż koncentrowanie uwagi na Holokauście sprawia, że pomija się bardzo istotne fakty z okresu III Rzeszy, takie jak likwidowanie „bytów niegodnych życia” („eutanzja”) czy traktowanie radzieckich jeńców wojennych, a także ważne problemy teraźniejsze, takie jak etniczne morderstwa w Wietnamie i Afganistanie.

W opinii Noltego bardzo prawdopodobny był związek przyczynowo-skutkowy między zbrodniami nazizmu i stalinizmu. Badacz podkreślał, że nie można wykluczyć, iż Hitler i Niemcy dopuścili się strasznych czynów, ponieważ pamiętali opisy prześladowań przeciwników komunistów, których prasa niemiecka była pełna po 1917 r. Dążenie Hitlera do całkowitej likwidacji bolszewizmu miało wynikać przede wszystkim ze strachu, z poczucia zagrożenia⁶². Uczony przywołał rozpowszechnioną wówczas pogłoskę, jakoby w radzieckich więzieniach wykorzystywano do tortur wygłodniałe szczury, co miało powodować ogromny niepokój u Hitlera. Nolte pytał zatem: „Czy archipeląg Gułag nie ma prawa starszeństwa w stosunku do Auschwitz? Czy morderstwo klasowe dokonane przez bolszewików nie jest logicznym i faktycznym poprzednikiem rasowego morderstwa,

⁵⁹ E. Nolte, *O przeszłości...*, s. 67.

⁶⁰ M. Zmierzak, *Spory...*, s. 169.

⁶¹ E. Nolte, *O przeszłości...*, s. 68.

⁶² M. Zmierzak, *Spory...*, s. 169.

dokonanego przez narodowych socjalistów? [...] Czy Auschwitz nie wywodzi się przyczynowo z pewnej przeszłości, która nie chciała przeminąć?”. Dodawał, że jednego mordu masowego nie można co prawda usprawiedliwiać inną zbrodnią, ale też nie wolno brać pod uwagę tylko jednej zbrodni „czy też jednego z dwóch mordów masowych, odmawiając uznania drugiego, mimo istnienia dużego prawdopodobieństwa związku przyczynowego między nimi”. Kontrowersyjne poglądy Noltego *de facto* pozwalały usprawiedliwić postęпки nazistów. Strach Niemców i Hitlera przed bolszewizmem w oczywisty sposób zmniejszył bowiem ciężar ich winy. Zdaniem uczonego III Rzesza wyłącznie broniła się przed zagrożeniem żydowskim, choć przedstawiciele tego narodu stanowili mniej niż procent społeczeństwa niemieckiego. Jego tezy są irracjonalne, a ponadto zaadaptował on skrajnie prawicowy, jeśli nie wprost nazistowski pogląd, utożsamiając bolszewizm z Azją oraz niemiecką wyższość cywilizacyjną przeciwstawiając prymitywniejszej moralności rosyjskiej. W ten sposób okrucieństwa wojenne reżimu hitlerowskiego popełnione na wschodzie nie były już niemieckie, ale wręcz stawały się azjatyckie. Niewątpliwie Nolte chciał dzięki tej argumentacji zaprzeczyć wyjątkowości Zagłady, a odpowiedzialności za nią zrzucić na innych – zwłaszcza na samych Żydów oraz komunistów radzieckich⁶³.

Badacz postulował, aby historię wyzwolić od myślenia zbiorowego, aby świadomie dopuszczać krytykę, o ile jej obiektem są czyny, sposób myślenia i tradycje (włącznie z rządami i wszelkiego rodzaju organizacjami). Zarazem podkreślał, że należy ją potępiać, jeśli dotyczy cech, których nie można się w żaden sposób wyzbyc, gdy za cel obiera się „Żyda, Rosjanina, Niemca czy drobnomieszczanina”. Szersza konfrontacja z przeszłością, bazująca przede wszystkim na „refleksji nad historią ostatnich dwóch stuleci, doprowadziłaby niewątpliwie do przemienienia przeszłości, o której była tu mowa”. Badacz wskazywał zatem, że dzięki temu przeszłość narodowosocjalistyczną można by nie tylko ujarzmić, ale także nią zawładnąć⁶⁴.

Nolte był najaktywniejszym uczestnikiem sporu historyków – w czasie jego trwania opublikował dwie książki. W jednej z nich udokumentował polemiki i wywiady, których udzielił, a także prowadzoną w związku z tym korespondencję⁶⁵. W jego nowych opracowaniach szczególnie uderza to, że uczonego, niegdyś obnażający deficyty teorii totalitaryzmu, teraz uważał się za jej przedstawiciela, wnoszącego do niej twórczy wkład naukowy. Swoje stanowisko jasno wyraził w wywiadzie, który 17 kwietnia 1987 r. ukazał się w piśmie „Ha-A-Ha-Aretz”, wydawanym w Izraelu w języku hebrajskim: „W każdym razie można stwierdzić, że silniej niż Carl Friedrich i Hannah Arendt podkreśliłem stosunek pierwotności jednego fenomenu wobec drugiego. Zaznaczyłem więc nie tylko paralele, nie tylko podobieństwo, które pozwala objąć je oba pojęciem totalitaryzmu, ale także

⁶³ A. Low, *The Third...*, s. 134–135.

⁶⁴ E. Nolte, *O przeszłości...*, s. 68–69.

⁶⁵ *Idem*, *Das Vergehen der Vergangenheit. Antwort an meine Kritiker im sogennanten Historikerstreit*, Berlin–Frankfurt am Main 1987.

czasową dyferencjację, to znaczy, że wniosłem do teorii totalitaryzmu coś jakby historyczną genezę, element powstania w czasie”⁶⁶.

Rozwinięciem koncepcji Noltego była publikacja na temat „europejskiej wojny domowej w latach 1917–1945”⁶⁷, w której powtórzył on swoje główne tezy dotyczące porównania Holokaustu z innymi zbrodniami ludobójstwa. Nadal też stosował charakterystyczną dla siebie i wątpliwą z naukowego punktu widzenia taktykę polegającą na tym, że często stawiał bezzasadne pytania i unikał udzielania jednoznacznych odpowiedzi. Jego zdaniem ludobójstwo odbywało się już podczas I wojny światowej, kiedy Turcy zabijali Ormian. W 1939 r. masowe mordy rzekomo zapoczątkowali Polacy („krwawa niedziela w Bydgoszczy”⁶⁸), zabijając tysiące niemieckich obywateli. Stalin natomiast miał realizować zbrodniczą politykę, gdy z jego polecenia deportowano Niemców nadwołżańskich, co było pogwałceniem paktu Ribbentrop–Mołotow. Nolte przyznawał wprawdzie, że radziecki dyktator nie zdecydowałby się na to, gdyby nie agresja III Rzeszy na ZSRR w 1941 r., ale podkreślał zarazem, iż ok. 20 proc. osób straciło życie już w trakcie wywózek. W tym kontekście pytał, czy powojenny plan czechosłowackiego prezydenta Edvarda Beneša transferu Niemców sudeckich nie oznaczał w praktyce „etnicznego morderstwa”⁶⁹.

Nolte postawił w tej publikacji tezę, że „ostateczne rozwiązanie” rozpoczęło się wraz z bojkotem żydowskich sklepów 1 kwietnia 1933 r. Kwestionował jednak

⁶⁶ Zob. M. Zmierzczak, *Totalitaryzm...*, s. 128; E. Nolte, *Das Vergehen...*, s. 101.

⁶⁷ Zob. E. Nolte, *Der europäische Bürgerkrieg 1917–1945. Nationalsozialismus und Bolschewismus*, Berlin–Frankfurt am Main 1989; G.A. Craig, *Review of Ernst Nolte, Der europäische Bürgerkrieg*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1988, z. 4, s. 772 i n.

⁶⁸ E. Nolte, *Der europäische...*, s. 502–503. Krwawa niedziela w Bydgoszczy (*Bromberger Blutsonntag*) to określenie propagandy nazistowskiej na wydarzenia w Bydgoszczy w dniach 3–4 IX 1939 r., kiedy to wycofujące się oddziały polskiej Armii „Pomorze” miały rozstrzelać 5437 tamtejszych *volksdeutschen* (później w propagandzie III Rzeszy liczba ta wzrosła do 58 tys.). Zabici byli *de facto* dywersantami, którzy zaatakowali polskie wojsko. Niemcy rolgłaszali jednak, że zabici byli niewinni, a życie stracili w wyniku samowoli nacjonalistów polskich. Naziści wykorzystali to jako usprawiedliwienie, aby prowadzić akcje eksterminacyjne w okupowanej Polsce. Zgodnie z najnowszymi ustaleniami polskich historyków z Instytutu Pamięi Narodowej podczas wspomnianych zająć w Bydgoszczy zginęło 365 osób (33 nie zidentyfikowano, 263 były zameldowane w mieście, a pozostałe poza nim). Wśród zastrzelonych było 254 ewangelików i 86 wiernych wyznania katolickiego. W kontekście stosunków wyznaniowych sprzed wojny można przyjąć, że większość zabitych ewangelików stanowili Niemcy, a katolików – Polacy. W trakcie akcji odwetowej 10–12 IX w mieście rozstrzelano 100 osób, a po 10 IX przystąpiono do planowych represji – na śmierć setki osób skazano tylko dlatego, że pochodzili z Bydgoszczy. W sumie niemiecka operacja odwetowa objęła ok. 11 tys. ludzi, natomiast w skali całego kraju 16 tys. Do dziś większość autorów niemieckich opisuje wydarzenia z 3–4 IX jako masakrę Niemców, zaprzeczając, że była to piąta kolumna (zob. T. Kotłowski, *Niemcy 1890–1945. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Kraków 2008, s. 188; T. Chińciński, P. Machciewicz, „Krwawa niedziela” – spór bez końca, „Tygodnik Powszechny” 2009, nr 36, <http://tygodnik.onet.pl/1,32373,druk.html> (dostęp 10 VIII 2011); J. Böhler, *Zbrodnie Wehrmacht w Polsce*, tłum. P. Pieńkowska-Wiederkehr, Kraków 2009, s. 144 i n.; G. Schubert, „Bydgoska krwawa niedziela”. *Śmierć legendy*, tłum. I. Jakubowicz, Bydgoszcz 2003, s. 161–176; J. Runzheimer, *Bromberger Blutsonntag* [w:] W. Benz, *Legenden, Lügen, Vorurteile. Ein Wörterbuch zur Zeitgeschichte*, München 1992, s. 47–49).

⁶⁹ Zob. A. Low, *The Third...*, s. 137–138; E. Nolte, *Der europäische...*, s. 504.

pogląd intencjonalistów, że Hitler miał ustalony plan eksterminacji ludności żydowskiej, gdyż od czasu zawarcia umowy handlowej z syjonistami w sierpniu 1933 r. (porozumienie Haavara) naziści wspierali ich w walce z ludnością arabską. Podważał również pogląd, że deportacje Żydów z Niemiec i innych państw europejskich do okupowanej Polski były częścią procesu likwidacji. Nolte usiłował bronić nawet grup operacyjnych hitlerowskiej policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa (*Einsatzgruppen*) działających podczas kampanii w ZSRR, ponieważ niektórzy z ich dowódców mieli podobno wnosić o lepsze traktowanie ludności rosyjskiej i ukraińskiej. Powtarzając swoją argumentację na temat genocydu eksterminacji Żydów, ponownie wskazywał na nienawiść Hitlera do bolszewizmu, przedstawiając Holokaust jako rezultat doświadczeń Niemców z komunistycznym zagrożeniem po rewolucji październikowej. Tłumaczył nawet masowe mordy dokonane przez SS w Babim Jarze na Ukrainie, gdzie w końcu września 1941 r. rozstrzelano ponad 33 tys. Żydów⁷⁰ – Niemcy jakoby zidentyfikowali partyzantów radzieckich jako Żydów. Akcje „mobilnych jednostek specjalnych” SS miały być więc działaniami prewencyjnymi. Mimo rewizjonistycznej retoryki Nolte nie zaprzeczał ludobójstwu Żydów w Auschwitz i Treblince, które, jak przyznawał, dotyczyło też Romów i Słowian⁷¹.

Rozważania te pozwoliły Noltemu zadać retoryczne pytanie o to, czy archipelag Gułag nie poprzedzał Auschwitz. Jego zdaniem ludobójstwa nazistowskiego nie da się oddzielić od wcześniejszych zbrodni radzieckich, ponieważ istniał między nimi prawdopodobny związek przyczynowy związek⁷² (*kausaler Nexus*). Nolte dzielił mordy hitlerowskie na trzy zasadnicze fazy: mentalną (do 1941 r.), deportacji i prewencyjnych działań *Einsatzgruppen*, a w końcu zabijania ludności żydowskiej na wielką skalę. Postulował, by „ostateczne rozwiązanie” rozpatrywać w kontekście procesu historycznego oraz jako zaprzeczenie modernizacji, bazujące jednak na postępowych rozwiązaniach. W ocenie Noltego choć narodowy socjalizm i bolszewizm zawsze były swoim przeciwieństwem, to *de facto*, kiedy wojna nieuchronnie zbliżała się ku końcowi, reżimy coraz bardziej się do siebie upodabniały⁷³.

Wskazując na podobieństwa ustrojowe między nazizmem i komunizmem, Nolte apelował, aby Holokaust i XX-wieczną historię Niemiec umieścić w szerszym kontekście, uwzględniającym również okrucieństwa innych narodów. Odniesienie zbrodni niemieckich chociażby do masowych mordów reżimu Pol Pota w Kambodży oraz Idiogo Amina w Ugandzie miało uczynić Holokaust mniej wyjątkowym. Nolte chciał zatem doprowadzić do relatywizacji i historyzacji ludobójstwa

⁷⁰ W następnych miesiącach *Einsatzgruppen* zabiły tam łącznie ponad 70 tys. ludzi, w tym cywilów polskich, ukraińskich, Romów i Sinti oraz Turkmenów (zob. R. Rhodes, *Mistrzowie śmierci. Einsatzgruppen*, tłum. M. Urbański, Warszawa 2008, s. 251–263).

⁷¹ Zob. A. Low, *The Third...*, s. 137–138; E. Nolte, *Der europäische...*, s. 499 i n.

⁷² A. Low, *The Third...*, s. 138.

⁷³ Zob. J. Manemann, „Weil es nicht nur Geschichte ist” (Hilde Shermann): *Die Begründung der Notwendigkeit einer fragmentarischen Historiographie des Nationalsozialismus aus politisch-theologischer Sicht*, Münster–Hamburg 1995, s. 88–89; E. Nolte, *Der europäische...*, s. 504–517.

hitlerowskiego, wykazując, że Zagłada była nie unikalnym fenomenem, lecz automatyczną reakcją na bolszewizm. Nie udało mu się jednak bezsprzecznie dowieść związku przyczynowego między masowymi okrucieństwami Rosjan podczas wojny domowej (1917–1923) i eksterminacją Żydów. Jego analizy dotyczące rzekomego panicznego strachu europejskiego mieszczaństwa, który miał spowodować, że zwróciło się ono przeciwko Żydom, pełne były wątpliwych obserwacji i uogólnień. Alfred D. Low zaznaczył, że w rzeczywistości to nie europejskie, lecz przede wszystkim niemieckie mieszczaństwo wystąpiło przeciwko Żydom, a wspomagała je większość tamtejszej inteligencji i klas niższych. W jego ocenie Nolte nie wyjaśnił wiarygodnie, dlaczego Hitler po bolszewickich mordach klasowych realizował rasowe, biologiczne ludobójstwo. Jedynym oczywistym wyjaśnieniem działań Führera względem bolszewików oraz Żydów, którego nie dostrzegał bądź nie chciał dostrzec berliński uczyony, były ideologia i rasizm. Postrzegał bowiem antysemityzm jako najskuteczniejszy instrument propagandy. Żydom uczynił kozłem ofiarnym, eksponując pochodzenie wielu członków radzieckiej nomenklatury. Ignorował jednocześnie to, że wielu rosyjskich Żydów, mimo ideologicznego wabika w postaci obietnic równości szans i egalitaryzmu, nie popierało programu bolszewików, a nawet sprzeciwiało mu się z pobudek religijnych, narodowych, kulturowych i ekonomicznych⁷⁴.

Poglądy Noltego stały się przyczyną wyraźnej polaryzacji w gronie historyków zachodnioniemieckich w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Należy zaznaczyć, że w trakcie *Historikerstreit* po jego stronie stanęli tacy konserwatywni historycy jak Hillgruber, Hildebrand i Stürmer. Na łamach „Historische Zeitschrift” boński profesor Hildebrand uznał, że w tekście o negatywnej żywotności III Rzeszy Nolte wskazał drogę, dowodząc, iż historia nazizmu jest unikalna tylko na pozór. Hildebrand koncepcje Noltego odczytał jako próbę historyzacji reżimu nazistowskiego, gdyż berliński uczyony przedstawiał III Rzeszę w ramach epoki. Totalitaryzm, ludobójstwo i masowe wysiedlenia były bowiem *signum specificum* XX w., jak podkreślił Hildebrand⁷⁵. Stürmer z kolei interpretował tezy Noltego jako model funkcjonalnego wyjaśnienia niemieckich dziejów, który powinien pomóc w znalezieniu własnej tożsamości historycznej, gdyż „w kraju bez pamięci wszystko jest możliwe”⁷⁶. O naukowej przydatności porównań zaproponowanych przez Noltego głęboko przekonany był również inny uczestnik dyskusji – Horst Möller, profesor historii najnowszej z uniwersytetu Erlangen-Nürnberg, późniejszy dyrektor Niemieckiego Instytutu Historycznego w Paryżu (1989–1992) oraz Instytutu Historii Współczesnej w Monachium (1992–2011).

⁷⁴ A. Low, *The Third...*, s. 139–140.

⁷⁵ E. Nolte, *The Negative Vitality of the Third Reich* [w:] *Aspects of the Third Reich*, red. H.W. Koch, London 1985, s. 17–38 (recenzja: K. Hildebrand, „Historische Zeitschrift” 1986, t. 242, s. 465 i n.).

⁷⁶ Zob. M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 339; M. Stürmer, *Historia...*, s. 7–9.

Zestawianie zbrodni niemieckich i stalinowskich uznał on za użyteczne⁷⁷, a stałą rewizję wyników badań za obowiązek nauki⁷⁸. Według Möllera Nolte miał przekroczyć sztuczną barierę niepozwalającą stawiać pytań i hipotez niezbędnych do nieskrępowanego rozwoju nauki⁷⁹.

Stronnikiem Noltego był także Hillgruber, profesor historii z Kolonii, uczeń niemieckiego mediewisty Percy'ego Ernsta Schramma (1894–1970), specjalizujący się w historii wojskowości i problematyce relacji międzynarodowych. Już wcześniej wielu przedstawicieli cechu krytykowało go za to, że relatywizował czasy nazistowskie. Od lat sześćdziesiątych w sposób innowacyjny zajmował się rasowo-ideologiczną analizą II wojny światowej. W rozważaniach tych Hillgruber, jako intencjonalista, zwracał uwagę na to, że Zagłada i plany stworzenia niemieckiego imperium na wschodzie były głównym elementem programu narodowych socjalistów. W 1981 r., podczas sympozjum w Stuttgarcie, odnosząc się do przełomowych wydarzeń 1941 r. w aspekcie regionalnym (Morze Śródziemne, Pacyfik itd.), decyzję o wymordowaniu europejskich Żydów nazwał „poprzecznym zwrotem”⁸⁰ (*querliegende Wende*), wprowadzając tym samym do historii militarnej aspekt ludobójstwa⁸¹.

W maju 1984 r., na międzynarodowym kongresie historycznym w Stuttgarcie zatytułowanym „Mord na Żydach podczas II wojny światowej”⁸², z udziałem takich znawców tematyki Holokaustu, wojny i nazizmu, jak Eberhard Jäckel, Jürgen Rohwer, Saul Friedländer, Karl A. Schleunes, Helmut Krausnick, Alfred Streim, Raul Hilberg, Wolfgang Scheffler, Gitta Sereny, Yehuda Bauer, Martin Broszat, Christopher Browning, Hans Mommsen, Czesław Madajczyk, Eberhard Kolb i Kurt Pätzold, Hillgruber wygłosił odczyt o historycznym miejscu Zagłady. Nawiązując do poglądów Hansa Mommsena, konstatował, że w czasie wojny „ostateczne rozwiązanie” ulegało stopniowej radykalizacji, której apogeum miała być masowa eksterminacja w obozach śmierci. W tym kontekście Hillgruber

⁷⁷ H. Olszewski, *Die neue Historiker-Kontroverse um den Stellenwert des Nationalsozialismus in der deutschen Zeitgeschichte. Bemerkungen zum Anfangsstadium der Kontroverse* [w:] *Die methodologischen Probleme der deutschen Geschichte*, red. J. Topolski, W. Wrzosek, Poznań 1991, s. 113–114.

⁷⁸ M. Zmierczak, *Totalitaryzm...*, s. 133.

⁷⁹ Zob. H. Möller, *Es kann nicht sein, was nicht sein darf. Plädoyer für die Versachlichung der Kontroverse über die Zeitgeschichte* [w:] *Historikerstreit. Die Dokumentation der Kontroverse um die Einzigartigkeit der nationalsozialistischen Judenvernichtung*, München–Zürich 1987, s. 323; M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 340.

⁸⁰ A. Hillgruber, *Der Entschluss zur Ermordung der europäischen Juden* [w:] *Kriegswende Dezember 1941. Referate und Diskussionsbeiträge des internationalen historischen Symposiums in Stuttgart vom 17. bis 19. Sept. 1981*, red. J. Rohwer, E. Jäckel, Koblenz 1984, s. 227–228.

⁸¹ Zob. J. Dülffer, *Genozid und Deutsches Reich. Was bleibt von Hillgrubers Rolle im „Historikerstreit”* [w:] *50 Klassiker der Zeitgeschichte*, red. J. Danyel, J.-H. Kirsch, M. Sabrow, Göttingen 2007, s. 186–187; E. Jäckel, *Vom Kampf des Urteils gegen das Vorurteil* [w:] *Deutschland in Europa. Kontinuität und Bruch. Gedenkschrift für Andreas Hillgruber*, Frankfurt am Main 1990, s. 16 i n.

⁸² *Der Mord an den Juden im Zweiten Weltkrieg. Entschlussbildung und Verwirklichung*, red. E. Jäckel, J. Rohwer, Stuttgart 1985.

proponował, aby ludobójstwo to uznać za nadrzędny cel wojenny III Rzeszy. Centralnym punktem światopoglądu i działań Hitlera miała być bowiem rewolucja rasowa polegająca na fizycznym unicestwieniu europejskiej ludności żydowskiej. Ponadto uczony podkreślał znaczenie postawy społeczeństwa niemieckiego wobec Zagłady, w tym fakt, że wielu obywateli bezpośrednio i pośrednio współdziałało z organizacjami, władzami oraz instytucjami reżimu, które realizowały Holokaust. Jego zdaniem uwikłanie to świadczyło o historycznej wyjątkowości tej straszliwej zbrodni, której urzeczywistnienie stało się możliwe po napaści III Rzeszy na ZSRR oraz dzięki właściwej dla XX w. łatwości, z którą można było skłonić ludzi, by „niemal obojętnie zabijali innych”⁸³. W tym duchu Hillgruber wyraził następujący pogląd: „Na tle rozpowszechnionych tendencji antysemitycznych, które ogarnęły Niemcy po I wojnie światowej, współdziałały ze sobą następujące momenty: po pierwsze – fanatyczna determinacja Hitlera, żywiącego infernalną nienawiść do Żydów, który latem 1941 r., po rozpoczęciu niszczycielskiej wojny przeciwko żydowskiemu bolszewizmowi ujrzał szansę realizacji swego »ostatecznego rozwiązania«; po drugie – gotowość niekoniernie motywowanej tym samym fanatyzmem, raczej skłonionej do tego rozmaitymi względami apolitycznymi, grupy wykonawców zbrodni; po trzecie – istnienie daleko szerszego kręgu ludzi z aparatu organizacyjnego i technicznego, którzy na okupowanym przez Niemców obszarze Europy zajmowali się masowymi deportacjami do obozów zagłady; po czwarte – spodziewana aproba dla tych operacji – siłą rzeczy niedostatecznie utajnionych – ze strony ludności niemieckiej, skoncentrowanej na wojnie, która była sprawą »narodową«, oraz na związanych z tym kłopotach i troskach”⁸⁴.

Hillgrubera najbardziej niepokoiło jednak duże poparcie dla reżimu i jego zbrodni ze strony świata nauki, co potwierdzał chociażby przypadek „anioła śmierci” – lekarza SS w Auschwitz Josefa Mengele, który otrzymał przecież humanistyczne wykształcenie. Badacz podkreślał, że zaangażowanie wielu niemieckich naukowców w Zagładę może wywoływać moralne przerażenie XX stuleciem⁸⁵, dlatego przekonywał, iż nie wystarczy podtrzymywać pamięć milionach ofiar Holokaustu, do czego jest zobowiązany historyk. Twierdził, że zadanie to znacznie wykracza poza kompetencje uczonego, ponieważ dotyczy centralnego problemu współczesności i przyszłości oraz jest fundamentalnym wyzwaniem dla każdego⁸⁶.

Swoje wystąpienie konferencyjne Hillgruber pogłębił potem w dwóch esejach, które posłużyły jako podstawa opracowania o upadku niemieckiej Rzeszy w 1944/1945 r. i końcu europejskiego żydostwa. Publikacja dotyczyła wypędzenia Niemców z ich ziem wschodnich i ludobójstwa społeczności żydowskiej.

⁸³ J. Dülffer, *Genozid...*, s. 188–189.

⁸⁴ Cyt. za: A. Hillgruber, *Dwie katastrofy. Rozbicie Rzeszy Niemieckiej i koniec europejskiego żydostwa* [w:] *Historikerstreit...*, s. 37.

⁸⁵ J. Dülffer, *Genozid...*, s. 188–189.

⁸⁶ A. Hillgruber, *Dwie...*, s. 37.

Według Hillgrubera obie katastrofy wiązały się ze sobą⁸⁷, ale zanim tę zależność określił, skoncentrował się na wydarzeniach, które doprowadziły do klęski wojennej nazistowskich Niemiec. Dowodził mianowicie, że alianci zamierzali zniszczyć Rzeszę (zdecydowali o likwidacji państwa pruskiego i zmianie granic wschodnich) jeszcze zanim dowiedzieli się o Holokauście. Zdaniem Hillgrubera, który sam pochodził z byłych Prus Wschodnich (urodzony w Angerburgu, dzisiejsze Węgorzewo), jakkolwiek było tragedią, że obrona granic wschodnich ściśle wiązała się z ludobójstwem oraz dalszym funkcjonowaniem obozów zagłady, to jako historyk identyfikował się z losem ludności niemieckiej walczącej za ojczyznę i, co równie ważne, przeciw komunizmowi i jego okrucieństwom. Podkreślał: „Resztki owej armii niemieckiej, z którą Hitler w 1941 r. chciał zniszczyć Związek Radziecki, broniły wciąż kurczącej się Rzeszy, w której granicach – o czym zapewne wiedziała lub czego domyślała się tylko pewna część żołnierzy oraz ludności niemieckiej – nadal aż do listopada 1944 r., popełniano masowe mordy na Żydach, w obozach koncentracyjnych aż do ostatniej chwili dokonywały się niewyobrażalne zbrodnie”⁸⁸. W tej sytuacji niemiecka armia wschodnia biła się desperacko o ocalenie ziem ojczystych, znając cele aliantów jedynie częściowo i za pośrednictwem propagandy nazistowskiej.

Opisując Zagładę, Hillgruber zaprzeczył swoim wcześniejszym słowom o wyjątkowości Holokaustu – porównał ją do masowych mordów popełnianych na peryferiach Europy w czasie Wielkiej Wojny, a mianowicie tureckiego ludobójstwa na Ormianach i wysiedleń Greków z Azji Mniejszej. Nazistowskie i radzieckie praktyki ludobójcze oraz wysiedlenia w strefach interesów podczas trwania sojuszu obu państw w latach 1939–1941 miały być, zdaniem uczonego, kontynuacją tej „wymiany ludności”. W trakcie wojny III Rzeszy z ZSRR naziści dokonywali mordów na olbrzymią skalę – najpierw planowano zlikwidować Żydów w Polsce i na wschodzie, później zaś w całej okupowanej przez Hitlera Europie. Hillgruber utrzymywał jednak, że również w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych, gdy zwycięstwo wydawało się już pewne, stopniowo upowszechniała się idea masowych przesiedleń w Europie Środkowo-Wschodniej, wbrew wszelkim humanitarnym tradycjom, której właściwym celem miało być rozbitcie Prus, czyli „twardego jądra Rzeszy Niemieckiej”⁸⁹.

W przekonaniu Hillgrubera wojna oznaczała zagładę całej Europy Środkowej i Wschodniej, na równi tragedię Żydów i ludności niemieckiej na tych terenach. W 1945 r. przegrała także cała Europa, ponieważ zerwano tradycyjne stosunki łączące pruski wschód z krajami bałtyckimi, Skandynawią, Europą Środkowo-Wschodnią i Południowo-Wschodnią, niezależnie od tego, że relacje te bardzo popsuły się w czasach nazizmu. Prusy i Rzesza przestały również odgrywać w Europie rolę pośrednika między Bałtykiem a Morzem Czarnym. Przerwano trwający

⁸⁷ J. Jabłkowska, L. Żyliński, *Rozrachunek...*, s. 25.

⁸⁸ A. Hillgruber, *Dwie...*, s. 23.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 24–25.

od 1871 r. proces łączenia się Niemców w jedną nację w ramach „zaprojektowanej jako państwo narodowe Rzeszy Niemieckiej – właśnie wskutek zniszczenia owego państwowego gmachu”. Po wojnie ZSRR i Stany Zjednoczone uczyniły centrum Europy, zwłaszcza podzielone Niemcy, swoim przedpołem w zimnej wojnie, która zaczęła się zaraz po zwycięstwie aliantów⁹⁰. Odnosząc się krytycznie do wystąpienia prezydenta von Weizsäckera z 8 maja 1985 r., Hillgruber stwierdził, że klęski hitlerowskich Niemiec nie można traktować jako wyzwolenia – perspektywę tę mogły przyjąć ofiary obozów, a nie przeciętny obywatel. W tym kontekście postrzegał też niemiecki ruch oporu, przede wszystkim zamach na Hitlera z 20 lipca 1944 r. Uważał, że miał on sens etyczny dla jego uczestników, ale Niemcy nie mogli zdradzić ojczyzny z powodu ustroju politycznego⁹¹.

Artykuły Noltego, Hildebranda, Stürmera i Hillgrubera z 1986 r. były dla wszystkich lewicowo-liberalnych krytyków konserwatywnego zwrotu potwierdzeniem ich najgorszych obaw co do historyczno-politycznej ofensywy we wczesnej erze Kohla prawicowych uczonych, którzy usiłowali pomniejszyć niemiecką winę. Kilka dni przed tym, jak Habermas zaatakował na łamach prasy neokonserwatywnych historyków, rozpoczynając tym samym właściwe debaty w ramach *Historikerstreit*, Winkler, który wykladał wówczas historię na uniwersytecie we Fryburgu Bryzgowijskim, w liście do redakcji w „FAZ” sprzeciwił się „absurdalnym twierdzeniem” Noltego na temat żydowskich i bolszewickich motywów rozpętania wojny przez Hitlera⁹². Z kolei Habermas stwierdził, że Nolte swoim tekstem o „przeszłości, która nie chce przeminąć”, chciał nie tylko wzmocnić poczucie narodowej tożsamości, lecz także dowieść, iż Holocaust nie był wyjątkowy – w tym celu przedstawił go jako reakcję na zagrożenie bolszewickie. Frankfurcki filozof obawiał się, że ta kontrowersyjna teza może utrudnić formowanie się niemieckiej świadomości historycznej. Habermas odpowiedział artykułem zamieszczonym w „Die Zeit” 11 lipca 1986 r., w którym odniósł się do „apologetycznych tendencji we współczesnej historiografii niemieckiej”⁹³. Napisał, że konserwatywni historycy w pewnym sensie chcą naprawić szkody, ponieważ chcą usprawiedliwić Niemców i stworzyć obraz historii, który stałby się podstawą tożsamości narodowej⁹⁴. Krytykował nie tylko Noltego, lecz również całą grupę popierających go konserwatywnych uczonych. Sprzeciwiał się rewizjonistycznej misji nauki historycznej i funkcjonalnej interpretacji świadomości dziejowej, którą miał propagować zwłaszcza Stürmer. Nawiązując do koncepcji Hillgrubera, Habermas podkreślił, że czterdzieści lat po wojnie historyk powinien umieć zachować dystans i kierować się własną oceną wydarzeń, a nie utożsamiać się z ludnością. Zwrócił przy

⁹⁰ *Ibidem*, s. 27.

⁹¹ M. Zmierzak, *Totalitaryzm...*, s. 125.

⁹² H.A. Winkler, *Nationalapologetisches Bedürfnis (Lesebrief)*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 26 VI 1986.

⁹³ K. Grosse Kracht, *Die zankende...*, s. 102.

⁹⁴ M. Zmierzak, *Totalitaryzm...*, s. 126.

tym uwagę, że tytuły jego esejów są nieadekwatne, gdyż *Upadek Rzeszy* sugeruje walkę i bohaterstwo, a *Koniec europejskiego żydostwa* ma wydźwięk fatalistyczny. Tytuły te, zdaniem Habermasa, z jednej strony odzwierciedlały nieracjonalny zarogon z czasów młodości Hillgrubera, z drugiej natomiast – „lodowaty język biurokracji”⁹⁵. Zarówno Hillgruberowi, jak i Noltemu uczony zarzucił, że za jedyne sprawcę Zagłady uważają Hitlera i dlatego nie dostrzegają faktu, iż społeczeństwo niemieckie przyjmowało tę zbrodnię obojętnie i biernie⁹⁶.

Najmocniej Habermas atakował jednak Noltego. Frankfurcki socjolog ostro skrytykował wyjaśnienia dotyczące eksterminacji Żydów, a przede wszystkim twierdzenie, że i faszyzm, i marksizm wyrażały bunt przeciwko modernizacji oraz „transcendencji praktycznej”, tj. „rzekomo ustanowionej ontologicznie – jedności światowej gospodarki, techniki, wiedzy i uwłasnowolnienia”. Przypisywał Noltemu chęć relatywizowania zbrodni niemieckich i zauważał, że nawet jeśli Nolte nie odmawiał Holokaustowi wyjątkowości, to w każdym razie chciał go uczynić zrozumiałym, a nawet usprawiedliwić. Stanowczo protestował przeciwko tezie, że w Auschwitz wprowadzono zwykłą innowację techniczną, i tłumaczeniu zbrodni „lękiem przed Azją, wciąż niebezpiecznym i stojącym u naszych wrót”⁹⁷.

Według Habermasa historia i narodowa przeszłość nie mogą być namiastką religii narodowej. Wskazywał on, że historycy niemieccy zawsze mieli skłonność do myślenia w kategoriach interesów państwowych i narodowych, ale współcześnie jako podstawa identyfikacji i poczucia wspólnoty może służyć tylko patriotyzm bazujący na konstytucji bońskiej oraz jej liberalnodemokratycznych zasadach ustrojowych. Przeszłość i kwestie narodowe trzeba zatem jego zdaniem oceniać przez pryzmat uniwersalnych wartości świata zachodniego, gdyż jedynie ich przestrzeganie umożliwi Niemcom trwanie i rozwój⁹⁸. Habermas ubolewał: „Niestety, zakorzenione w przekonaniach przywiązanie do uniwersalistycznych zasad konstytucyjnych mogło rozwinąć się w narodzie niemieckim dopiero po Auschwitz i z powodu Auschwitz”. Dlatego krytykując neokonserwatywnych historyków, konstatował: „Ci, którzy czczymi formułkami, takimi jak »obsesja winy« (Stürmer, Oppenheimer⁹⁹), chcą zmasać płomień wstydu z naszego oblicza, ci, którzy zachęcają Niemców do przyjęcia konwencjonalnej formy tożsamości narodowej, niszczą jedyną mocną podstawę naszego powiązania z Zachodem”¹⁰⁰.

Polemiczny esej Habermasa był wezwaniem do walki, a czas jego publikacji – szczytowym momentem sporu historyków. Tekst ten określił granice debaty i sprawił, że odtąd bardzo często mówiło się o kontrowersji Habermasa

⁹⁵ J. Habermas, *Sposób...*, s. 84.

⁹⁶ M. Zmierczak, *Totalitaryzm...*, s. 126–127.

⁹⁷ J. Habermas, *Sposób...*, s. 86.

⁹⁸ M. Zmierczak, *Totalitaryzm...*, s. 126–127.

⁹⁹ Aluzja do artykułu zmarłego w 1943 r. niemieckiego socjologa, ekonomisty i syjonisty Franza Oppenheimera pt. *Uroki zbiorowej obsesji winy*, zamieszczonego po jego śmierci w „FAZ” 14 V 1986 r.

¹⁰⁰ J. Habermas, *Sposób...*, s. 88–89.

(*Habermas-Kontroverse*)¹⁰¹. Krytykując konserwatywny zwrot, Habermas zdołał *de facto* osiągnąć to, co wcześniej nie udało się intelektualistom dyskutującym o Bitburgu czy projektach narodowego muzeum historycznego w Berlinie – zdefiniować przeciwnika. Dotychczas bowiem granice między stanowiskami uczonych pozostawały niewyraźne, szczególnie gdy lewicowo-liberalni naukowcy mówili *en bloc* o historykach rządowych, neorewizjonistycznych prądach i konserwatywnych planistach ideologicznych. Tymczasem po publikacji artykułu frankfurckiego filozofa czytelnicy „Die Zeit” oraz innych czasopism w RFN wiedzieli już, który prawicowy historyk chciał „usunąć niemiecką przeszłość”. Zaatakowani przez Habermasa badacze jawili się wręcz jako spiskowcy – banda czterech (Stürmer, Nolte, Hillgruber, Hildebrand), którzy uzgodnili, że będą dążyli do rewizji obrazu III Rzeszy¹⁰².

Argumenty Habermasa uzyskały szerokie poparcie przedstawicieli nauki historycznej, szczególnie lewicowo-liberalnych historyków społecznych, a także wielu publicystów¹⁰³. Intelektualiści, którzy przychylali się do koncepcji frankfurckiego filozofa, odrzucali związek przyczynowy zaproponowany przez Noltego, twierdząc, że berliński historyk relatywizuje niemieckie winy¹⁰⁴. Polemizowali też z poglądami pozostałych członków bandy czterech. Szwajcarski historyk z uniwersytetu w Heidelbergu Micha Brumlik (ur. 1947) poglądy Hillgrubera uznał za przejaw „upadku niemieckiej nauki historycznej do poziomu zeszytiku piechura”, a także dowód „nagłej przemiany niemieckiego konserwatyzmu w agresywny nacjonalizm”. Skrytykował również tezę Noltego, że Auschwitz był mniejszym złem, które wybrano, by zapobiec radzieckiej masakrze w Niemczech i całej Europie¹⁰⁵.

Z kolei Jäckel stwierdził, że wyjątkowości zbrodni nazistowskich nie da się zanegować. Dowodził, że Nolte wyciągnął fałszywy wniosek na temat sekwencji czasowej dotyczącej Gułagu i Auschwitz (*post hoc ergo propter hoc*). Jego zdaniem Holokaust nie był reakcją na azjatycki czyn ani skutkiem strachu Hitlera przed klątką ze szczurami – nie istniał też żaden związek logiczny między zbrodniami klasowymi i rasowymi. Jäckel wskazał też, że Hitler wiele razy mówił, dlaczego chce zlikwidować Żydów. Dyktator często perorował, że Rosja radziecka to kolos na glinianych nogach właśnie dlatego, że rządzą nią Żydzi, dlatego Aryjczycy nie powinni obawiać się słowiańskich i żydowskich podludzi. Badacz dodał jednak, że Führer znakomicie potrafił wykorzystać do swoich celów antybolszewickie

¹⁰¹ Zob. I. Geiss, *Die Habermas-Kontroverse. Ein deutscher Streit*, Berlin 1988.

¹⁰² K. Grosse Kracht, *Die zankende...*, s. 104–105.

¹⁰³ H. Olszewski, *Die neue...*, s. 116.

¹⁰⁴ W. Wippermann, „*Deutsche Katastrophe*”. *Meinecke, Ritter und der erste Historikerstreit* [w:] *Friedrich Meinecke in seiner Zeit*, red. G. Bock, D. Schönplüg, Stuttgart 2006, s. 177.

¹⁰⁵ Zob. I. Peisker, *Vergangenheit, die nicht vergeht. Eine psychoanalytische Zeitdiagnose zur Auseinandersetzung mit dem Nationalsozialismus*, Giessen 2005, s. 431; M. Brumlik, *Neuer Staatsmythos Ostfront. Die neueste Entwicklung der Geschichtswissenschaft der BRD* [w:] *Historikerstreit. Die Dokumentation...*, s. 77–83.

obawy burżuazji. Jäckel odrzucał zatem pogląd, że Holocaust był swoistym „mordem przewencyjnym”¹⁰⁶. Krytykował Noltego za to, że nie stosuje rzetelnych metod naukowych, ponieważ uczonemu nie wolno głosić niesprawdzonych tez i snuć domysłów bez przedstawienia solidnej argumentacji. Wskazywał, że Nolte formułuje myśli w trybach przypuszczającym lub pytającym, nie przyjmując tym samym odpowiedzialności za swoje twierdzenia. Kocka zaś stwierdził, że nie można wybielać Hitlera przez odwołanie do Stalina i Pol Pota. Uznał, że istnieje zasadnicza różnica między wewnętrznymi sprawami Rosji uwikłanej w rewolucję a Niemcami, które pod względem rozwoju cywilizacyjnego należy porównywać z państwami zachodnimi, i dopiero na tym tle wyraźnie widać wyjątkowość ich zbrodni¹⁰⁷.

Poglądy Noltego krytykował także Reinhard Kühnl, mający lewicowe przekonania profesor historii z uniwersytetu w Marburgu. Według niego konserwatywni badacze z Noltem na czele chcieli zrewidować dotychczasowy obraz historii współczesnej i promować w Republice Federalnej wartości narodowe. W tym celu mieli się posługiwać argumentami od dziesięcioleci wykorzystywanymi przez neofaszystów i środowiska prawicowe, wysuwając chociażby tezy o wojnie przewencyjnej z ZSRR, walce obronnej Wehrmachtu na wschodzie z czerwoną nawałnicą lub przywołując inne zbrodnie popełnione w historii. Kühnl podkreślał, że uczeni ci czynili komunizm odpowiedzialnym za wszelkie okrucieństwa, w tym za eksterminację Żydów przez reżim hitlerowski. Według niego konserwatyści dążyli do rehabilitacji faszyzmu i jego polityki, próbując wytłumaczyć i przedstawić w łagodniejszym świetle jego występki, za które mieli odpowiadać przede wszystkim Hitler, partia, armia i SS. Nolte i jego zwolennicy pomijali przy tym konkretne interesy społeczne i grupy wpływu, które pozwoliły nazistom zdobyć władzę i kształtowały później ich politykę, będąc zarazem beneficjentami systemu. Kühnl wskazywał, że w świetle argumentacji tych historyków walka klasowa i rasowa *de facto* zbytnio się od siebie nie różniły, a reżim Hitlera nie był w dziejach żadnym wyjątkiem – wpisywał się w proces historyczny i logikę wieku tyranów (Hildebrand)¹⁰⁸. Stawiano go w jednym rzędzie z dyktaturami Stalina i Pol Pota.

Również Hans Mommsen zdecydowanie krytykował poglądy konserwatywnych badaczy. Nie zgadzał się z twierdzeniami Hildebranda, który zarzucał Habermasowi „utrącenie kontaktu z rzeczywistością i manicheizm”. Mommsen uważał, że tego rodzaju wypowiedzi świadczą jedynie o tym, iż elita uczonych chce stworzyć nową wizję historii narodowej. Podkreślał, że Nolte i wspierający go badacze nie powinni budować kolektywnego obrazu wroga, przed czym

¹⁰⁶ E. Jäckel, *Die elende Praxis der Untersteller. Das Einmalige der nationalsozialistischen Verbrechen läßt sich nicht leugnen* [w:] *Historikerstreit. Die Dokumentation...*, s. 119–121.

¹⁰⁷ M. Zmierzak, *Totalitaryzm...*, s. 130.

¹⁰⁸ R. Kühnl, *Vorwort des Herausgebers* [w:] *Streit...*, s. 13; *idem, Ein Kampf...*, s. 265–268.

ostrzegał także hamburski uczyony Werner Jochmann¹⁰⁹. Zdaniem Mommsena istniała bowiem zasadnicza różnica między realistyczną polityką Stalina a szaleńczymi, irracjonalnymi działaniami Hitlera, a także między wyznawanymi przez nich ideami¹¹⁰. Protestował przeciwko wypieraniu III Rzeszy z narodowej historii – jako przykład takich prób podejmowanych przez konserwatystów wskazywał zwłaszcza teorię totalitarnej dyktatury, w której na jednej płaszczyźnie umieszczono systemy nazistowski i radziecki, co „zaspokajało w okresie zimnej wojny potrzebę posiadania namacalnej platformy ideologicznej, która mogła sobie przybrać epitet antyfaszyzmu a zarazem piętnować i kryminalizować dążenia lewicowe”. Mommsen stwierdził, że jest „absurdem ponowne wprowadzenie na salony – w drodze historycznej relatywizacji narodowego socjalizmu – dawnych postaw karnośći wobec państwowej władzy”¹¹¹.

W podobnym tonie wypowiadał się Broszat. W artykule na łamach „Die Zeit” z października 1986 r. bronił tezy, że zaklinanie rzeczywistości przez konserwatystów nie może być fundamentem nowej formy niemieckiej świadomości historycznej. Ubolewał nad tym, że w polemikach uczonych brakuje rzetelności¹¹². Nie twierdził wprawdzie, że tezy Hillgrubera mają pomniejszyć znaczenie zbrodni narodowego socjalizmu, lecz zarzucał mu przyjęcie zniekształconej perspektywy, co skutkowało usprawiedliwieniem poczynań Niemców w trakcie wojny¹¹³. Zdecydowanie ostrzej niż Broszat podczas *Historikerstreit* wypowiadał się ówczesny redaktor naczelny „Spiegla” Rudolf Augstein, który publikacje Noltego uznawał wręcz za nowe kłamstwo oświęcimskie i nazwał Hillgrubera konstytucyjnym nazistą. Noltemu zarzucił, że próbuje uczynić z RFN normalne państwo nieobciążone spuścizną przeszłości przez porównanie zbrodni hitlerowskich do innych okrucieństw (takich jak mordowanie kułaków w ZSRR jeszcze przed zdobyciem władzy przez Hitlera, fizyczna likwidacja starych bolszewickich towarzyszy partyjnych i krwawy terror stalinowski w latach 1934–1938). Zdaniem tego publicysty polityczno-społeczne wizje Stalina były jednak zgoła inne niż Hitlera. Führer, mimo swych ideologicznych obsesji, był jednym z najbardziej wiarygodnych polityków, gdyż najpierw ogłosił swój plan ludobójstwa, a później realizował go przy pomocy „około miliona wykonawców”¹¹⁴. Dlatego Holokaust należy uznać za wyjątkowy i nieporównywalny z żadną inną zbrodnią.

¹⁰⁹ Zob. H. Olszewski, *Die neue...*, s. 116; W. Jochmann, *Republika Federalna – kraj bez historii? Uwagi o genezie sporu historyków* [w:] *Kryzys społeczny. Antysemityzm. Narodowy socjalizm*, wstęp i oprac. H. Olszewski, tłum. N. Mrozewicz, Poznań 2007, s. 581 i n.

¹¹⁰ M. Zmierzczak, *Totalitaryzm...*, s. 130.

¹¹¹ H. Mommsen, *W poszukiwaniu „utraconej historii”? Uwagi o historycznej samowiedzy RFN* [w:] *Historikerstreit...*, s. 99, 106.

¹¹² H. Olszewski, *Die neue...*, s. 116–117.

¹¹³ Zob. A. Low, *The Third...*, s. 150; M. Broszat, *Wo sich die Geister scheiden. Die Beschwörung der Geschichte taugt nicht als nationaler Religionsersatz* [w:] *Historikerstreit. Die Dokumentation...*, s. 189–195.

¹¹⁴ R. Augstein, *Die neue Auschwitz-Lüge* [w:] *Historikerstreit. Die Dokumentation...*, s. 196–203.

Po stronie Habermasa oraz innych intelektualistów lewicowo-liberalnych stanął też monachijski politolog i historyk Kurt Sontheimer, który oskarżał Noltego, Hildebranda, Stürmera i Hillgrubera o to, że dyskontując klimat polityczny w RFN, instrumentalizowali historię do celów politycznych i narodowych. Jego zdaniem, wykorzystywali oni tradycje narodowego pisarstwa historycznego z przeddemokratycznej ery II Rzeszy (historyzm), aby doprowadzić do przewartościowania świadomości społeczeństwa¹¹⁵. Natomiast Wolfgang J. Mommsen, ówczesny dyrektor Niemieckiego Instytutu Historycznego w Londynie, odnosząc się do tez Hillgrubera o rozbiciu Rzeszy Niemieckiej w latach 1944–1945, stwierdził, że jej klęska nie tylko leżała w interesie społeczeństw europejskich, przeciwko którym Hitler prowadził wojnę, lecz była również celem samych Niemców¹¹⁶. Robert Leicht (ur. 1944), zastępca redaktora naczelnego „Die Zeit”, konstatował zaś, że dążenia części badaczy, aby zanegować wyjątkowość dwunastu lat epoki III Rzeszy, są całkowicie absurdalne. Za jałowe pod względem moralnym uznał również konstruowane przez konserwatystów porównania państwa Hitlera do innych okrutnych reżimów, które istniały wcześniej i później, gdyż dyktatura nazistowska ma w dziejach niemieckich charakter wyjątkowy, co stanowi zarazem o odpowiedzialności Niemiec za zbrodnie narodowego socjalizmu¹¹⁷.

Poglądy Habermasa pozytywnie przyjęli także Heinrich August Winkler, Saul Friedländer (ur. 1932) i Dan Diner (ur. 1946). Pierwszy z nich, komentując próby umieszczenia na jednej płaszczyźnie zbrodni hitlerowskich, stalinowskich i tych popełnionych w Kambodży, podkreślał: „Niemcy są kulturowo krajem Zachodu, miały swój udział w europejskim Auschwitz i długą tradycję państwa prawnego. To nie dotyczy Rosji i zupełnie nie dotyczy Kambodży. Zbrodni Stalina i Czerwonych Khmerów ten fakt nie usprawiedliwia, ale Hitlera i jego pomocników musimy oceniać na podstawie naszych własnych, zachodnich norm”¹¹⁸. Z kolei izraelski badacz Friedländer wyrażał wątpliwości co do historyzacji czasów nazistowskich oraz ówczesnych zbrodni, uważając, że zabiegi te są próbą relatywizacji¹¹⁹. Diner, profesor historii z uniwersytetu w Essen (od 1988 r. pracujący na wyższej uczelni w Tel Awiwie), wskazywał, że Auschwitz jest ekstremalnym przypadkiem w dziejach i wyrazem załamania cywilizacyjnego (*Zivilisationsbruch*), dlatego nie może

¹¹⁵ K. Sontheimer, *Maskenbildner schminken eine neue Identität* [w:] *Historikerstreit. Die Dokumentation...*, s. 275–280.

¹¹⁶ A. Low, *The Third...*, s. 149.

¹¹⁷ Zob. H. Olszewski, *Die neue...*, s. 116–117; R. Leicht, *Nur das Hinsehen macht uns frei. Wir und unsere Vergangenheit: Die deutsche Geschichte lässt sich nicht retuschieren* [w:] *Historikerstreit. Die Dokumentation...*, s. 361–366.

¹¹⁸ Zob. M. Zmierczak, *Totalitaryzm...*, s. 130; H.A. Winkler, *Auf ewig in Hitlers Schatten? Zum Streit über das Geschichtsbild der Deutschen...* [w:] *Historikerstreit. Die Dokumentation...*, s. 256–263.

¹¹⁹ B. Faulenbach, *Die Bedeutung der NS-Vergangenheit für die Bundesrepublik – Zur politischen Dimension des „Historikerstreits“* [w:] *Geschichtsbewusstsein und historisch-politische Bildung in der Bundesrepublik Deutschland. Beiträge zum „Historikerstreit“*, red. B. Faulenbach, R. Bölling, Düsseldorf 1988, s. 18.

podlegać uhistorycznieniu. Co więcej, w jego przekonaniu Zagłady nie da się wyjaśnić w żaden racjonalny sposób¹²⁰.

Habermasa w kwestii konserwatywnego zwrotu popierał też Wehler¹²¹, który wskazywał, że rewizjoniści pominęli związki przyczynowo-skutkowe między wydarzeniami. Podkreślał, że Niemcy nigdy nie zostaliby wypędzeni z ich domów na wschodzie, nie umieraliby z głodu i zimna podczas ewakuacji oraz ucieczki, gdyby nie rozpętana przez III Rzeszę bestialska wojna¹²². Jego zdaniem aby stworzyć naród pewny własnej wartości teraz i na przyszłość, konserwatyści relatywizowali i trywializowali czasy reżimu, odpowiedzialnym ze wszelkie zbrodnie XX w. czyniąc marksizm¹²³, a także powołując się na geograficzne centralne położenie Niemiec w Europie. Michael Stürmer i Hagen Schulze (ur. 1943) twierdzili, że uwarunkowania geopolityczne były pokusą, częścią niemieckiego losu oraz, jak dowodził historyk Imanuel Geiss, elementarnym czynnikiem historii. Wehler sprzeciwiał się tego typu koncepcjom, wskazując, że w czasie *Historikerstreit* „teleologia centralnego położenia” jest używana do usprawiedliwienia zbrodni niemieckich. Sprawdziły się jego obawy, że na bazie tej argumentacji pravicowi uczeni wysuną tezę o nowej, geopolitycznie zdeterminowanej drodze odrębnej. Tego typu twierdzenia badacz uznał za „pseudonaukową geopolitykę dziesięcioleci do 1945 r.”, którą już wcześniej rozwinęli tacy uczeni jak Friedrich Ratzel, Rudolf Kjellén, Halford Mackinder i Karl Haushofer¹²⁴. Ponadto twierdził, że w wyniku sporu historyków na prawicy pojawiły się pewne symptomy rewolucji kulturalnej. Polemika ta była bowiem kontynuacją długiej politycznej walki o hegemonię, którą prowadzili konserwatyści, używając do tego również nauki historycznej¹²⁵. Za zwycięzców *Historikerstreit* Wehler uznał przeciwników Noltego, Hillgrubera i Stürmera, co miało oznaczać zachowanie postawy samokrytycznej, będącej fundamentem z trudem kształtowanej politycznej kultury RFN. Triumf uczonych liberalno-lewicowych miał też umocnić gotowość, by społeczno-politycznego systemu Niemiec Zachodnich bronić przed kolejnymi próbami jego podważania¹²⁶. Warto nadmienić, że dziesięć lat po sporze historyków Wehler jeszcze dobitniej wyraził swoje stanowisko w sprawie tej debaty: „Nie jest możliwa żadna gruba kreska, żadne ostateczne przezwyciężenie tej przeszłości. Musimy tym bardziej przyjąć to jako część naszej historii, wciąż na nowo o niej wspominać,

¹²⁰ *Ibidem*, s. 18.

¹²¹ H.-U. Wehler, *Entsorgung der deutschen Vergangenheit? Ein polemischer Essay zum „Historikerstreit“*, München 1988.

¹²² J. Jabłkowska, L. Żyliński, *Rozrachunek...*, s. 25.

¹²³ B. Faulenbach, *Die Bedeutung...*, s. 13; H.-U. Wehler, *Entsorgung...*, s. 18 i n.

¹²⁴ W. Wippermann, *Wessen Schuld? Vom Historikerstreit zur Goldhagen-Kontroverse*, Berlin 1997, s. 126.

¹²⁵ M.G. Specter, *Habermas. An Intellectual Biography*, New York 2010, s. 148.

¹²⁶ H.-U. Wehler, *Deutsche Gesellschaftsgeschichte*, t. 5: *Bundesrepublik und DDR*, München 2008, s. 287. Zob. też *idem*, *Wokół sporu historyków [w:] idem, Modernizacja, nacjonalizm, społeczeństwo. Eseje i artykuły*, wybór i posłowie R. Traba, tłum. B. Vollendorf, K. Krzemieniowa, Warszawa 2001, s. 357–407.

wciąż stawiać ją sobie przed oczyma. Tak modne zacieranie, zakłamywanie czy pomniejszanie zła, różne sposoby jego relatywizacji – przeciwstawianie Auschwitz Gułagowi, Coventry bombardowaniu Drezna – prowadzą donikąd, do przykrego i beznadziejnego odwrócenia się od przeszłości. Istnieje tylko jedna droga, którą można kroczyć, aby skonfrontować się z tą przeszłością: jest to nieustanne, samokrytyczne mocowanie się z nią, wykorzystując szansę, jaką jest rozpoczęta na nowo w latach 1945–1949 budowa drugiej niemieckiej demokracji, drugiej Republiki – szansę, którą jak dotychczas udało się wykorzystać¹²⁷.

Należy zauważyć, że rolę mediatora między zwaśnionymi stronami starał się odgrywać Christian Meier, profesor historii starożytnej na uniwersytecie w Monachium i prezes Stowarzyszenia Historyków Niemieckich. Zwracał on uwagę na to, że zbrodnie II wojny światowej nie stanowią wprawdzie wyjątku w historii ludzkości, lecz są szczególnie pod innym względem. Po raz pierwszy bowiem w środku cywilizowanej Europy powstał i rozwinął się plan masowego, nowoczesnego oraz przemysłowego wyniszczenia pewnej części ludności jedynie ze względów rasowych. Eksterminacja Żydów miała zatem inne cechy niż dotychczasowe pogromy czy wendety w historii. W ocenie Meiera czterdzieści lat po wojnie należy zastanowić się nad kondycją psychiczną narodu niemieckiego, obarczonego tak straszną winą. Uważał on, że skoro po tym czasie historia wymordowania ludności żydowskiej nadal jest dla Niemców bolesną terażniejszością, to wynika to przede wszystkim z nadzwyczajnego charakteru niemieckich zbrodni tamtej epoki¹²⁸. Meier zaznaczył jednocześnie, że historia składa się z „zapominania i pamięci”, dlatego Niemcy i inne narody powinny zaprzestać samobiczowania się¹²⁹. Podobnie jak Habermas akcentował, że uczeni nie żyją w wieży z kości słoniowej i muszą liczyć się ze społeczną recepcją rezultatów ich badań, a także z tym, że formują one historyczną świadomość społeczeństwa. W tym kontekście stwierdził, iż historyk powinien prowadzić „pedagogikę polityczną”, która wprawdzie niejednokrotnie dziejach niemieckich skutkowałą instrumentalizowaniem historii przez określone siły polityczne, lecz zarazem pozwala ukazywać prawdę¹³⁰.

Na wypowiedzi Habermasa i jego stronników odpowiedzieli zaatakowani historycy, a także inni uczeni zachodniemieccy, zarzucający mu, że kieruje się motywacjami politycznymi. W wywiadzie dla konserwatywnego tygodnika „Rheinische Merkur” z 31 października 1986 r. Hillgruber stwierdził bez ogródek, że w badaniach nie można zabraniać stawiania pytań. Zdefiniował jednocześnie swoje relacje z konserwatywnymi uczestnikami sporu. Z Hildebrandem, który

¹²⁷ Cyt. za: K. Wóycicki, *Niemiecki...*, s. 118; H.-U. Wehler, 8. Mai 1945. *Deutschland ein halbes Jahrhundert danach* [w:] *idem, Politik in der Geschichte*, München 1998, s. 41.

¹²⁸ Zob. K. Wóycicki, *Niemiecki...*, s. 75; Ch. Meier, *Vierzig Jahre nach Auschwitz. Deutsche Geschichtserinnerung heute*, München 1987, s. 7.

¹²⁹ M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 340.

¹³⁰ Zob. Ch. Meier, *Eröffnungsrede zur 36. Versammlung deutscher Historiker in Trier, 8. Oktober 1986* [w:] *Historikerstreit. Die Dokumentation...*, s. 204–214; M. Zmierzczak, *Totalitaryzm...*, s. 134.

został wciągnięty do debaty za sprawą recenzji publikacji Noltego w „Historische Zeitschrift”, Hillgruber blisko współpracował od dwudziestu lat. Z Noltem i Stürmerem łączyły go stosunki przyjacielsko-koleżeńskie, ale nie miał on nic wspólnego z wysuwaniem przez nich naukowymi pytaniami, tezami i hipotezami. Tak więc, jego zdaniem, Habermas „wszystko pomieszał”, posługując się insynuacjami, aby dowieść, że wszyscy wspomniani badacze opowiadają się za rewizją historii współczesnej. Fakt, że Augstein nazwał go konstytucyjnym nazistą, Hillgruber uznał za absolutnie niewarte dyskusji, tym bardziej że redaktor „Spiegla” przed sformułowaniem tego zarzutu sprawdził na drodze prawnej, czy Hillgruber nie będzie mógł z tego powodu wytoczyć mu procesu¹³¹.

Z kolei Hildebrand oburzył się na to, jak Habermas potraktował swoich przeciwników ideologicznych. W tym kontekście zwrócił uwagę na „prawie sfałszowany cytat”, co miało być typowe dla tendencyjnego tekstu frankfurckiego filozofa z 11 lipca 1986 r. Jako przykład przytoczył zarzuty Habermasa, jakoby Hillgruber opisywał klęskę Rzeszy z 1945 r. z perspektywy funkcjonariuszy NSDAP. Według Hildebranda oskarżenia Habermasa były bezpodstawne i świadczyły o jego błędnym podejściu do badań, a także do wolności wypowiedzi w nauce. Hildebrand sprzeciwiał się polityzowaniu przez niego pytań i tez Noltego, jeszcze raz podkreślając wysoką wartość merytoryczną publikacji berlińskiego naukowca¹³². Wolno sądzić, że występując jako adwokat Noltego, w oczach opinii publicznej Hildebrand potwierdził swoją przynależność do „bandy czterech”¹³³.

W liście do redakcji „FAZ” z 16 sierpnia 1986 r. Stürmer, kolejny jej członek, skarżył się natomiast, że Habermas propaguje stworzenie „listy proskrypcyjnej” dla konserwatywnych historyków. Podobnie jak Hildebrand zarzucał mu nierzetelność badawczą – Habermas miał się posługiwać sfałszowanymi cytatami swoich przeciwników¹³⁴. W artykule z 26 listopada 1986 r. Stürmer wskazał, że Niemcy potrzebują pozytywnej tożsamości historycznej. W jego opinii dziejów narodowych nie można postrzegać tylko z perspektywy zbrodni, błędów i zaniedbań, ponieważ groziłoby to poważnymi reperkusjami teraz i w przyszłości¹³⁵. Na marginesie należy zauważyć, że swoje poglądy Stürmer rozwinął w dwóch opracowaniach wydanych w latach 1986–1987 – na temat sprzeczności postępu¹³⁶

¹³¹ *Für die Forschung gibt es kein Frageverbot*, Interview mit Andreas Hillgruber in „Rheinischer Merkur” / „Christ und Welt”, 31. Oktober 1986 [w:] *Historikerstreit. Die Dokumentation...*, s. 233–235.

¹³² K. Hildebrand, *Das Zeitalter der Tyrannen. Geschichte und Politik: Die Verwalter der Aufklärung, das Risiko der Wissenschaft und die Geborgenheit der Weltanschauung. Eine Entgegnung auf Jürgen Habermas* [w:] *Historikerstreit. Die Dokumentation...*, s. 84–92.

¹³³ K. Grosse Kracht, *Die zankende...*, s. 106.

¹³⁴ M. Stürmer, *Leserbrief an die „Frankfurter Allgemeine Zeitung”*, 16. August 1986 [w:] *Historikerstreit. Die Dokumentation...*, s. 98.

¹³⁵ *Idem*, *Was Geschichte wiegt* [w:] *Historikerstreit. Die Dokumentation...*, s. 295.

¹³⁶ *Idem*, *Dissonanzen des Fortschritts. Essays über Geschichte und Politik in Deutschland*, München 1986.

i kanclerza Otto von Bismarcka¹³⁷. Choć powszechnie uchodził za konserwatystę, nie chciał wyraźnie nawiązywać do dawniejszych tradycji niemieckiego dziejopisarstwa. W pierwszej wymienionej książce, będącej zarazem jego manifestem historycznym i politycznym, Stürmer opisał całkowitą klęskę moralną III Rzeszy, która nastąpiła na długo przed porażką militarną. Uważał, że epoka państw narodowych należy do przeszłości, ale poczucie tożsamości narodowej i historycznej nadal pozostaje czynnikiem politycznym najwyższej wagi. Ubolewał: „Inne narody mają określoną przestrzeń, wokół której jakby koncentruje się ich patriotyzm. Niemcom zaś bardzo ciężko jest pokonać cienie własnej historii”¹³⁸. Historyk jednoznacznie negatywnie oceniał okres nazizmu, lecz akcenty w tej sferze rozkładał inaczej niż intelektualiści lewicowi. Źródła narodowych nie-szczęść szukał bowiem w okresie dużo wcześniejszym niż epoka totalitaryzmów. W tym kontekście wskazywał przede wszystkim niewłaściwy rozwój niemieckiej tożsamości narodowej w drugiej połowie XIX w.

Stürmer dowodził, że rozwijająca się w przyspieszonym tempie Rzesza, która pod względem cywilizacyjnym doganiała już państwa zachodnie, w obliczu gwałtownych przemian i rozpadu tradycyjnej struktury społecznej potrzebowała nowych czynników integracji społecznej. W innych krajach, zwłaszcza we Francji, taką rolę odegrała rewolucja, która była równocześnie katalizatorem modernizacji. Opóźnienie rozwojowe Niemiec skutkowało tym, że dzieła zarówno unowocześnienia, jak i zjednoczenia państwa dokonywało zdominowane przez junkrów ziemiaństwo pruskie. Czynnikiem integrującym społeczeństwo niemieckie okazał się nacjonalizm, który w drugiej połowie XIX w. miał już zupełnie inny charakter niż w trakcie narodowych zrywów z pierwszej połowy stulecia. Łączył się on bowiem z myśleniem zachowawczym, wręcz reakcyjnym, na dłuższą metę stając się elementem ruchów totalitarnych. Tezy Stürmera nie były oczywiście nowe, o niemieckim zapóźnieniu i braku zwycięskiej rewolucji (stracone szanse 1848 r.) już wcześniej pisali uczeni lewicowi, choćby Plessner¹³⁹, Elias, Fischer czy Kocka. Zaskakujące jednak było to, jak doradca Kohla rozłożył niektóre akcenty, oraz fakt, iż tego rodzaju argumentacji reprezentant politycznego centrum i obozu mieszczańsko-konserwatywnego użył nie w celach rozrachunkowych, lecz aby wzmocnić niemiecką świadomość¹⁴⁰.

Jedną ze idei przewodnich myśli historycznej Stürmera było centralne położenie Niemiec w Europie i związana z tym konieczność utrzymania na kontynencie odpowiedniego balansu, by realizować niemieckie interesy. Koncepcje te znalazły odzwierciedlenie w publicystycznej książce tego historyka o Bismarcku, w której

¹³⁷ *Idem, Bismarck. Die Grenzen der Politik*, München 1987.

¹³⁸ *Idem, Dissonanzen...*, s. 55.

¹³⁹ Zob. H. Plessner, *Opóźniony naród. O politycznym pokuszeniu ducha mieszczańskiego [w:] Sonderweg. Spory o „niemiecką drogę odrębną”*, wybór i oprac. H. Orłowski, Poznań 2008, s. 138 i n.

¹⁴⁰ K. Wóycicki, *Niemiecki...*, s. 98–99.

Stürmer chwalił kanclerza za to, że rozumiał znaczenie tych kwestii, podkreślając zarazem, jak bardzo tej świadomości zabrakło jego następcom. Stürmer chciał, by jego publikacja była napisaną językiem historiografii apoteozą idei europejskiej, która musi opierać się przede wszystkim na równowadze. Intelktualiści lewicowo-liberalni, w tym Habermas, krytykowali Stürmera za to, że relatywizuje obraz lat 1933–1945. Odpowiadając (i zarzucając przeciwnikom „antyświadomość historyczną”), Stürmer starał się przedstawić III Rzeszę w szerszej perspektywie i stworzyć w ten sposób szansę do uformowania się nowej niemieckiej tożsamości narodowej i historycznej, która nie bazowałaby tylko na negacji epoki narodowego socjalizmu. Zwrócił przy tym uwagę, że choć RFN „powstała w cieniu wielkiej dziejowej katastrofy”, to ma już swoją własną historię¹⁴¹.

Do koncepcji Habermasa negatywnie odnieśli się również inni konserwatywni przedstawiciele zachodnioniemieckiego cechu. W artykule w „FAZ” z 6 września 1986 r. biograf Hitlera Fest stwierdził: „Od końca lat sześćdziesiątych przyjął się zwyczaj oskarżania o ukryte sympatyzowanie z faszyzmem każdego, kto postrzegał historię w sposób niezgodny z dominującym prądem myśli. Nie stwierdzenia naukowe, nie wyniki ciągle jeszcze prowadzonych badań [...] decydowały o ocenie; liczyły się jedynie motywacje przypisywane temu, kto proponował inne podejście”. Fest ubolewał, że „ten godny pożałowania sposób postępowania odżył niedawno w nowej postaci”, czego wyrazem miały być tezy Habermasa. Fest podnosił, że filozof ten wielu znanym historykom Niemiec Zachodnich, których portretował jako neokonserwatystów, imputował działanie na rzecz NATO; w ich publikacjach miał się bowiem doszukiwać „wyrafinowanej strategii, która pod pretekstem odradzania niemieckiej świadomości narodowej dążyłaby do ujawniania nowego wcielenia wroga – na wschodzie Europy”. Według Festa Habermas podjął próbę „unicestwienia kogoś (Noltego) na płaszczyźnie naukowej, a może nawet osobistej”, miał być „głęboko zaangażowany w walkę z widmami wczorajszymi, a nawet przedwczorajszymi”, a w efekcie różnice dzielące go od przeciwników postrzegać jako granicę między konserwatystami, rewizjonistami, reakcjonistami i nacjonalistami z jednej strony, z drugiej zaś postępowcami i liberałami. Zdaniem Festa Habermas wszędzie dopatrywał się relatywizacji moralnej, służącej stworzeniu obrazu historii pozbawionej winy, co jego przeciwnikom miało umożliwić przeforsowanie konserwatywnej zmiany. Miał dookoła szukać spisków; wynikało to z niezrozumienia sytuacji¹⁴².

Broniąc historyków prawicowych, Fest podkreślał, że naukowcy nieustannie powinni rewidować wszelkie poglądy. Stwierdził, że Nolte nie negował „specyficznego charakteru eksterminacyjnych akcji nazistów”, a jednocześnie uzasadnił wykorzystanie przez berlińskiego badacza metody porównawczej. Podobnie jak on Fest dowodził, że cechująca Hitlera wola niszczenia w przeważającej mierze

¹⁴¹ *Ibidem*, s. 99–100; K. Wóycicki, *Czy bać się Niemców?*, Warszawa 1990.

¹⁴² J. Fest, *Wspomnienie, które należy zachować* [w:] *Historikerstreit...*, s. 90, 92, 94–95.

wynikała z zagrożenia ze strony rosyjskiej rewolucji, co podnosił już zresztą w swojej monumentalnej biografii Hitlera z lat siedemdziesiątych. W tym kontekście wskazał, że w okresie międzywojennym w Niemczech rozprzestrzeniały się idee z bolszewickiej Rosji, o czym świadczy chociażby powstanie w 1919 r. Bawarskiej Republiki Rad. Uczony pytał: „Ale czy można rzeczywiście utrzymywać, że masowe egzekucje przez strzał w tył głowy – tradycyjna metoda czerwonego terroru – są jakościowo różne od masowego mordu popełnionego na Żydach? Czy podobieństwa nie uderzają bardziej niż różnice?”. Ubolewał nad tym, że problematyka nazizmu nadal ma wymiar raczej mityczny niż historyczny, a dyskusje publiczne na ten temat bardziej przypominają odprawianie egzorcyzmów niż dociekania poznawcze. W jego ocenie zarzuty Habermasa wobec publikacji badaczy prawicowych wynikały z jego obaw przed stopniową akademizacją narodowego socjalizmu i jego okrucieństw, co w rezultacie przyczyniłoby się do osłabienia wrażliwości moralnej na zbrodnie przeszłości. Według Festa niepokój ten był nieuzasadniony, ponieważ należało raczej oczekiwać, że „właśnie nowe naświetlenia i nowa wiedza, bardziej zróżnicowane i obejmujące szersze obszary, sprawią, że ten temat, wyzuty ze swej istoty przez deklamacyjne przemówienia, dopełniające jedynie czczych rytuałów, stanie się znów terenem refleksji etycznej”¹⁴³.

Z kolei Bracher w liście do redakcji „FAZ” wydrukowanym na jej łamach 6 września 1986 r. skrytykował fakt, że w ostatnich dwudziestu latach tabuizowano pojęcie totalitaryzmu oraz deprecjonowano formułę faszyzmu, co swego czasu czynili również Nolte i Habermas. Jego zdaniem ponieważ teoria totalitaryzmu została odrzucona, na temat wspólnych cech dyktatur prawicowych i lewicowych milczano, a termin „totalitaryzm” deprecjonowano jako przykład frazeologii antykomunistycznej. Co więcej, Bracher twierdził, że badacze zachodni Niemcy nie docenili naukowej przydatności teorii faszyzmu do wyjaśnienia centralnych zagadnień ideologii nazizmu oraz polityki rasistowskiej. W tym kontekście żałował, iż dopiero podczas sporu historyków wrócono do analizowania totalitarnych ruchów i reżimów XX w. Podkreślał jednak, że należy uwzględnić narodowe różnice między tymi systemami, a porównywanie dyktatur absolutnie nie oznacza bagatelizowania ich zbrodni. Jego zdaniem wstyd wynikający z katastrofy moralno-cywilizacyjnej narodu niemieckiego, który został ukształtowany przez wartości chrześcijańskie, humanistyczne i oświeceniowe, nadal pełnił bardzo ważną funkcję przy rozpoznawaniu „zagrożeń totalitarnej manipulacji”. Bracher doszedł do wniosku, że wskazywanie zbrodni innych narodów nie powinno prowadzić do relatywizacji doświadczenia nazistowskiego, lecz przede wszystkim rozszerzać obszar badań historyków. Miało to nie tylko zapewnić pamięć o przeszłości, ale też stanowić jednocześnie ostrzeżenie przed teraźniejszością i przyszłością¹⁴⁴.

¹⁴³ *Ibidem*, s. 92–96; H. Olszewski, *Die neue...*, s. 114.

¹⁴⁴ Zob. K.D. Bracher, *Leserbrief an die „Frankfurter Allgemeine Zeitung”*, 6. September 1986 [w:] *Historikerstreit. Die Dokumentation...*, s. 113–114.

Berliński historyk Hagen Schulze skrytykował Habermasa za to, że debatę między historykami prezentował w zbyt uproszczony sposób. Jedną stroną sporu definiował bowiem jako „pluralistyczną i wycieczoną wspólnotę oświeconych liberalistów”, którzy wyciągnęli lekcję z niemieckiej historii, drugą zaś jako klikę konserwatywnych uczonych o wątpliwych kompetencjach, którzy kontynuowali mało chwalebny tradycję historyzmu. Grupa ta miała tworzyć wyidealizowany obraz dziejów, zgodny z interesami rządu federalnego i służący obecności RFN w NATO. W wystąpieniu Habermasa Schulze dopatrywał się intencji politycznych i moralnych, uważał, że nauka wiąże się ze światem bytu, a moralność i polityka z powinnością, dlatego moralnych ocen nie można uzasadniać naukowo, wypowiedzi naukowych zaś czynić probierzem polityki. Habermas miał w swoim artykule po mistrzowsku kompilować fragmenty wypowiedzi różnych adwersarzy; oskarżenia wobec czterech „historyków rządowych” prawie bez wyjątku uzasadnił, przytaczając ich opinie wyrwane z kontekstu. Schulze podkreślił, że w Republice Federalnej, gdzie nawet oceny przychylnie władzom nie mają uprzywilejowanego dostępu do opinii publicznej, nie da się stworzyć jednolitej i zgodnej z wolą rządu wizji historii. Stwierdził: „Nic nie stoi na przeszkodzie, by toczyć ostre polemiki. Nie można jednak prowadzić dyskusji, stosując manichejskie środki redukcji rzeczywistości i pokazując sztuczny obraz wroga”¹⁴⁵, jak miał to czynić Habermas.

Natomiast Imanuel Geiss, profesor historii z uniwersytetu w Bremie i uczeń Fischera, choć odrzucił tezy Noltego na temat związku przyczynowego między zbrodniami nazistowskimi oraz bolszewickimi (jako naukowo i moralnie nie do przyjęcia), ostrze krytyki wymierzył przede wszystkim w Habermasa, którego uznał za główną postać debaty (stwierdził, że całej polemice można nadać jego nazwisko). Wskazał, że zarzuty Habermasa i Augsteina wobec prawicowych historyków są równoznaczne z karą śmierci w wymiarze publicznym oraz pogłębiają podziały w cechu. Nawiązując z kolei do prowokacyjnych poglądów Noltego, Geiss dowodził, że historyczna systematyzacja narodowego socjalizmu i jego zbrodni nie jest możliwa bez historycznych porównań, a w konsekwencji bez pewnej relatywizacji¹⁴⁶.

Kilka lat później jako baczny obserwator dysputy Geiss użył w odniesieniu do niej określenia „spór historyków” (*Hysterikerstreit*). Uznał, że tak jak w okresie reżimu hitlerowskiego część przedstawicieli środowiska intelektualnego dała się ponieść nazistowskiej retoryce stworzenia imperium niemieckiego, tak po upadku narodowego socjalizmu niektórych uczonych i publicystów ogarnęła zgoła odmienna psychoza – pragnienie, by uporać się ze spuścizną dyktatury oraz zweryfikować sądy o historii lat 1933–1945. Badacz dowodził, że w efekcie stopniowej eskalacji zainteresowania III Rzeszą starą ortodoksję w sferze badań nad reżimem zastąpił w latach osiemdziesiątych nowy kanon, promowany przez lewicującą młodszą

¹⁴⁵ H. Schulze, *Fragen, die wir stellen müssen. Keine historische Haftung ohne nationale Identität* [w:] *Historikerstreit. Die Dokumentation...*, s. 143–144, 147, 149.

¹⁴⁶ I. Geiss, *Zum Historiker-Streit* [w:] *Historikerstreit. Die Dokumentation...*, s. 375, 378–379.

generację badaczy historii społecznej z Wehlerem na czele. Ich podejście do epoki Hitlera było równie sztywne i pryncypialne jak poprzedników¹⁴⁷. Geiss zdawał się bardziej sprzyjać uczonym z prawicy, co sprawiło, że przeciwnicy nazwali go renegatem i ekslewicowcem¹⁴⁸. Maciejewski uważa, że większość spostrzeżeń Geissa jest trafna, ale nie wszystkie. Kontrowersyjna jest zwłaszcza jego teza, że spór historyków to w zasadzie burza w szklance wody, starcie teorii rozwijanych w zaciszu profesorskich gabinetów. *Historikerstreit* wywołał przecież spore zainteresowanie w Republice Federalnej oraz poza jej granicami¹⁴⁹.

Wystąpienie Habermasa skrytykował też Nipperdey, konserwatywny historyk z Monachium. Uczynił to w artykule zamieszczonym na łamach „Die Zeit” 17 października 1986 r. Sprzeciwił się temu, że uczone do grona rewizjonistów, którzy rzekomo forsowali ideologiczno-polityczny program Stürmera, zaliczył bardzo różnych historyków. Jego zdaniem taka grupa wcale nie istniała, była jedynie wymysłem Habermasa. Nipperdey ubolewał, że uczciwi badacze znaleźli się w towarzystwie apologetów okresu narodowego socjalizmu. Uważał, że Habermas mylnie odczytał tezy wspomnianych historyków. Broniąc Noltego, Hildebranda, Hillgrubera i Stürmera, oskarżał Habermasa, że używa kwestii nazizmu w bieżącej walce politycznej. Zwrócił uwagę, że powinnością nauki jest zachowanie pluralizmu perspektyw badawczych. Nipperdey występował przeciwko ocenianiu wypowiedzi naukowych z pozycji politycznych. Konstatował, że dzieje narodu wpływają na społeczeństwo bezpośrednio, ponieważ wszystkie ich aspekty są składnikami tożsamości i dziedzictwa narodowego; historycy powinni więc wprowadzać niepokój w zakresie tożsamości narodowej, a równocześnie ją stabilizować. Zainicjowaną przez Habermasa debatę Nipperdey uznał za nieszczęście, ponieważ bardziej skupiano się na kwestiach moralno-politycznych niż naukowych. Temperatura sporu doprowadziła do silnej polaryzacji cechu i opinii publicznej. Historyczne niuanse ginęły w trakcie ostrej wymiany zdań. Dlatego Nipperdey apelował do stron o obiektywizm, dystans oraz poszanowanie pluralizmu poglądów: „Potrzebujemy pragmatyzmu, a nie absolutyzmu moralnego, właśnie ze względu na moralność”¹⁵⁰.

Warto dodać, że 25 lat po sporze historyków tezy Habermasa w artykule w „FAZ” na nowo przywołał i potępił konserwatywny profesor historii starożytnej na uniwersytecie w Rostocku Egon Flaig (ur. 1949). Zarzucił frankfurckiemu filozofowi, że zniekształcał cytaty przeciwników, wrywał je z kontekstu oraz nie uwzględnił teoretycznych przesłańek, na których w swoich tekstach bazował Nolte. Habermas miał przy tym stosować triki właściwe „lumpendziennikarstwu”, co w dużym stopniu przyczyniło się do wybuchu gwałtownego sporu¹⁵¹.

¹⁴⁷ *Idem*, *Der Hysterikerstreit. Ein unpolemischer Essay*, Bonn–Berlin 1992, s. 6–7.

¹⁴⁸ W. Wippermann, *Dämonisierung durch Vergleich. DDR und Drittes Reich*, Berlin 2009, s. 49.

¹⁴⁹ M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 331.

¹⁵⁰ T. Nipperdey, *Unter der Herrschaft des Verdachts. Wissenschaftliche Aussagen dürfen nicht an ihrer politischen Funktion gemessen werden* [w:] *Historikerstreit. Die Dokumentation...*, s. 215–219.

¹⁵¹ E. Flaig, *Die Habermas-Methode*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 17 VII 2011.

Habermas ustosunkował się do zarzutów na łamach „Die Zeit” 7 listopada 1986 r. W swoim tekście odniósł się do kwestii „publicznego użytkowania historii” w Republice Federalnej, a także artykułu Noltego opublikowanego w tym samym tygodniku 31 października 1986 r. W odpowiedzi na liczne głosy krytyczne pod swoim adresem Nolte zaznaczył, że przywołując oświadczenie Chaima Weizmanna i zbrodnie Gułagu, nie traktował ich jako usprawiedliwienia Auschwitz, lecz starał się jedynie zrekonstruować motywy zbrodniczej polityki Hitlera. Replikując, Habermas skontatował, że cała dotychczasowa polemika tak naprawdę dotyczyła historycznych szczegółów, gdyż w rzeczywistości chodziło o „polityczną transpozycję ujawniającego się w historiografii rewizjonizmu, o którą upominają się niecierpliwie politycy zwrotu”. W tym kontekście wysoko ocenił przyczynek do dyskusji autorstwa Hansa Mommsena zamieszczony we wrześniowo-październikowym numerze czasopisma „Merkur”¹⁵², uznając go za wyjątkowo rzeczowy. Stwierdził, że punktem centralnym sporu jest to, jak uczeni przedstawiają opinii publicznej okres narodowego socjalizmu, najważniejszy w niemieckiej historii współczesnej. Przekonywał, iż upływający czas sprawia, że uhistorycznienie stało się konieczne – należy zatem przezwyciężyć „moralne *imperfectum*”, tj. brak historyzacji III Rzeszy, której spuścizna przeniknęła narodowe dzieje¹⁵³.

W tym kontekście frankfurcki filozof, nawiązując do słynnego dzieła Jaspersa o problemie winy, zastanawiał się, czy współodpowiedzialność za dziedzictwo III Rzeszy ponosi również młodsza generacja Niemców, których nie można już obarczyć ciężką na rodzicach i dziadkach winą zaniechania. Wskazywał: „Nasze własne życie powiązane jest ze światem, w którym możliwy był Auschwitz, nie z racji przypadkowych okoliczności, ale wewnątrznie. [...] Nikt nie może wyjść poza to środowisko, ponieważ z nim sprzęgnięta jest nasza tożsamość, jako jednostek i jako Niemców”¹⁵⁴. Habermas podkreślał, że Niemcy, niezależnie od różnic pokoleniowych, mają obowiązek zachować wierną pamięć o cierpieniach tych, którzy zostali zamordowani. Ofiary reżimu mają bowiem prawo odwoływać się do wątej anamnestycznej siły solidarności, którą urodzeni później mogą tworzyć już tylko dzięki wciąż odnawianej, często pełnej rozpacz, ale niepozwalającej sobie na spoczynek pamięci. Uczony podnosił zarazem, że spór historyków tak naprawdę odnosi się do narcystycznego dylematu, jak Niemcy, ze względu na siebie samych, powinni traktować własną tradycję. W tym kontekście akcentował, że więź z nią nie może oznaczać hołdowania iluzjom i relatywizowania przeszłości narodowej, bo wtedy pamięć o ofiarach staje się farsą. Po Auschwitz Niemcy mogą budować świadomość narodową jedynie na bazie lepszych epizodów ze swojej historii, przyswajanej nie bezrefleksyjnie,

¹⁵² H. Mommsen, *W poszukiwaniu...*, s. 97–108.

¹⁵³ J. Habermas, *O publicznym użytkowaniu historii. Oficjalny wizerunek Republiki Federalnej Niemiec eksploduje* [w:] *Historikerstreit...*, s. 109–110.

¹⁵⁴ *Ibidem*, s. 112.

ale krytycznie. Habermas argumentował: „Możemy kształtować przestrzeń naszego narodowego życia – które kiedyś dopuściło się niesłychanego naruszenia substancji ludzkiej solidarności – jedynie w świetle tradycji, które ostały się wobec doświadczenia moralnej katastrofy, ba – wobec bezwzględnego kryzysu zaufania. Inaczej nie będziemy mogli ani się szanować, ani oczekiwać szacunku od innych”¹⁵⁵. Skrytykował przy tym zapędy konserwatystów, aby znieść konsensus dotyczący samowiedzy Niemiec Zachodnich. Wyraził przekonanie, że prawica obawia się skutków tej samoświadomości, gdyż „krytyczne przyswajanie tradycji nie umacnia naiwnego zaufania do etyczności stosunków utrzymujących się wyłącznie mocą nawyku; nie pomaga w utożsamieniu się z wzorcami akceptowanymi bez sprawdzenia”¹⁵⁶. Było to odniesienie do wypowiedzi Broszata, który dylematy te uznał za „duchowe rozdroże”¹⁵⁷. Habermas uważał, że okres hitlerowski będzie dla Niemców mniejszą przeszkodą, jeśli będą go traktować jako filtr, „przez który przejść muszą treści kultury, o ile przyjmujemy je świadomie i dobrowolnie”¹⁵⁸.

Habermas dowodził, że niepokój neokonserwatystów wynika z trzech zasadniczych przyczyn. Pierwszą było ich przekonanie, że „moralizujące odrzucanie najświeższej przeszłości blokuje swobodne spojrzenie na tysiącletnią historię sprzed roku 1933”. Utrzymywali oni bowiem, że bez pamięci o historii narodu nie można stworzyć pozytywnego wizerunku własnego, co rozluźnia więzy społeczne, osłabia legitymizację systemu politycznego, zagraża pokojowi wewnętrznemu i wiarygodności państwa na zewnątrz. Zdaniem Habermasa fakt, że prawicowi uczeni odwołują się do historii narodowej, aby zapewnić tożsamość, w sposób nieunikniony prowadzi do relatywizacji negatywnych ocen epoki III Rzeszy, tzn. do zniwelowania ciężaru przeszłości nazistowskiej. Drugim źródłem rewizjonizmu *à la* Stürmer miała być potrzeba uwolnienia Niemców „od zmały niezwyklej hipoteki moralnej”. Habermas przyznawał, że takiemu podejściu nie można zarzucić braku etycznej wrażliwości. Trzeci motyw dotyczył walki o odzyskanie tradycji: „Dopóki zawłaszczające spojrzenie skupia się na dwuznacznościach, które urodzonym później podsuwa – bez ich własnej zasługi – znajomość procesu dziejowego, nie sposób uchronić nawet wzorców pozytywnych przed wstecznym działaniem skażonej historii recepcji”¹⁵⁹. Filozof konstatawał zatem, że tradycje niemieckiej kultury można kontynuować tylko dzięki przyjęciu szczególnej odpowiedzialności historycznej za formę życia, w której możliwy był Holokaust, gdyż z okolicznościami tej zbrodni była historycznie spleciona egzystencja Niemców, którzy powinni solidarnie pamiętać o tym, czego nie można naprawić. Z tej przyczyny uczyonym potrzebna jest refleksyjna, postawa badawcza „w stosunku do własnych,

¹⁵⁵ *Ibidem*, s. 113.

¹⁵⁶ *Ibidem*, s. 113.

¹⁵⁷ M. Broszat, *Wo sich...*, s. 189–195.

¹⁵⁸ J. Habermas, *O publicznym...*, s. 112–113.

¹⁵⁹ *Ibidem*, s. 114.

budujących tożsamość tradycji”, która powinna wiązać się z żalobą i samokrytycznym rachunkiem sumienia późniejszych pokoleń¹⁶⁰.

Habermas polemizował również z tezami Hildebranda i Nipperdeya, jakoby mieszał wątki polityczne i naukowe. Uważał, że kwestię odpowiedzialności za przeszłość nazistowską postrzegają oni niewłaściwie, że najwidoczniej dotąd żyli w środowisku ideologicznie zwartym, a jednocześnie oderwanym od rzeczywistości. Przekonywał, iż należy się skupić na zagadnieniu publicznego użytkowania historii. Następnie frankfurcki filozof dokonał syntezy trzech głównych stanowisk, które wykształciły się w historiografii zachodnioniemieckiej na temat narodowego socjalizmu. Okres hitlerowski opisywano „bądź z perspektywy teorii totalitaryzmu, bądź z perspektywy skoncentrowanej na osobie i światopoglądzie Hitlera, bądź z perspektywy struktury panowania i systemu społecznego”. Habermas wskazywał, że nawet skupianie się na dyktatorze i jego ideologii rasistowskiej służy zdjęciu odpowiedzialności – przede wszystkim z prominentnych konserwatystów (jeśli tylko ten punkt widzenia odpowiednio się przedstawi). Jego zdaniem niebezpieczeństwo rewizjonizmu pojawiało się także wtedy, gdy zbrodnie niemieckie porównywano z eksterminacyjnymi praktykami bolszewików lub przyjmowano tezę Noltego, że pierwotny wobec Auschwitz był archipelag Gułag. Uważał to za wyraz apologetyzowania historii, która z tego powodu „w płaszczyźnie edukacji politycznej, muzeów i nauki historii” nabiera charakteru politycznego. Habermas sprzeciwiał się stanowczo temu, aby próbom bilansowania i selekcjonowania ofiar w profesorskich gabinetach (Fest), dotąd podejmowanym tylko w kręgach radykalnej prawicy, publicznie nadawać pozór oficjalności za pomocą publikacji na łamach prasy codziennej. Jego zdaniem fakt, że historycy prowadzą debatę w gazetach, a nie czasopismach fachowych, oznacza zmianę w kulturze politycznej i samoświadomości RFN, a ponadto zwiększa zainteresowanie *Historikerstreit* za granicą¹⁶¹.

Habermas ubolewał, że początkowo uczestnicy sporu unikali merytorycznej dyskusji nad jego postulatami oraz próbowali zdyskredytować jego naukową wiarygodność, stosując metody, których „spodziewać się można raczej po polityku prowadzącym kampanię niż po uczonych i publicystach przy biurku”. Jako przykład wskazywał zarzuty Festa, którego zdaniem Habermas przypisywał Noltemu, że ten kwestionuje „specyficzny charakter eksterminacyjnych akcji nazistów”. Habermas przyznał, że według Noltego masowe zbrodnie nazistów były o wiele bardziej irracjonalne niż radzieckie, lecz przypomniał, iż później berliński historyk napisał: „tak zwana zagłada Żydów w III Rzeszy była reakcją albo zniekształconą kopią, a nie pierwszym aktem bądź oryginałem”. Habermas skrytykował również Hildebranda, który na łamach „Historische Zeitschrift” chwalił artykuł Noltego o negatywnej żywotności reżimu, nazywając go przełomowym,

¹⁶⁰ *Ibidem*, s. 114–115.

¹⁶¹ *Ibidem*, s. 115–116.

gdyż autor starał się wyjaśnić pozorną wyjątkowość nazistowskiego potencjału zniszczenia na gruncie historii III Rzeszy i teorii epoki totalitaryzmów. Filozof zauważył jednak, że Nolte unikalność zbrodni nazistowskich sprowadził do technicznej kwestii zagazowywania, co miało całkowicie dyskredytować pozytywną opinię Hildebranda. Z tego samego powodu Habermas odrzucał pytanie Festa o to, czy podobieństwa między Holokaustem i masowymi egzekucjami bolszewickimi nie są większe niż różnice. Habermas stanowczo podkreślił, że „próby podliczania i bilansowania prowadzone publicznie przez Noltego i Festa nie służą oświeceniu. Obrażają polityczną moralność zbiorowości, która – wyzwolona bez własnego udziału przez wojska alianckie – zbudowana została w duchu zachodnich pojęć wolności, odpowiedzialności i samookreślenia”¹⁶².

Wydaje się, że kulminacyjny moment sporu historyków, który nastąpił w 1986 r., trafnie podsumował Peter Schneider (ur. 1940) w artykule zamieszczonym w „Die Zeit” 27 marca 1987 r. Schneider jest znanym berlińskim pisarzem o poglądach lewicowych, autorem opowiadań, szkiców, a także wierszy i scenariuszy filmowych. Studiował germanistykę i historię i uczestniczył w rewolcie studenckiej 1968 r. Trwale ukształtowała ona jego polityczne przekonania, którym często dawał wyraz, zabierając głos w debatach na temat niemieckiej historii najnowszej. We wspomnianym tekście zaznaczył, że *Historikerstreit* odbywał się w aurze skandalu, który „z trudem dałoby się objaśnić merytoryczną wagą sporu”, a zainteresowanie dysputą opinii publicznej wynikało ze zwykłej ciekawości, ponieważ „czcigodni członkowie cechu”, którzy mieli pracować *sine ira et studio*, nagle wstąpili w szranki, wyzywając się wzajemnie od demagogów, reżimowych historyków, konstytucyjnych faszystów czy apologetów Himmlera. Jako widz Schneider ocenił, że niemieccy badacze zajmujący się historią najnowszą byli nie tylko uczonymi, lecz również jej uczestnikami. Co więcej, przeważnie należeli do tego samego pokolenia, mając od 53 do 60 lat¹⁶³.

Charakteryzując przyczyny zainteresowania zachodnioniemieckiej opinii publicznej *Historikerstreit*, Schneider wskazał, że spór nie ograniczał się do walki na argumenty. Stał się doniosłym wydarzeniem także dlatego, iż w 1986 r. młode pokolenie polityków, szczególnie konserwatywnych, otrzymało szansę, by przedstawić własną wizję historii. Przekonywał, że w czasie debaty nie wyszły na jaw żadne nowe fakty – Nolte opierał się bowiem na bardzo wątplych podstawach merytorycznych (o czym świadczy choćby fakt, że odwoływał się do przykładu klatki ze szczurami, za pomocą której Sowietci mieli dręczyć wziętych pod Stalingradem do niewoli oficerów Wehrmachtu). Schneider stwierdził, że fakt ten znano od dawna, a nowe były tylko hipotezy Noltego, który twierdził, wbrew tłumaczeniu samego Hitlera, które podał na jednej z narad wojskowych, że dyktator miał na myśli nie Łubiankę, ale wizję Orwella. Podobnie rzecz miała się z przywoływaną przez

¹⁶² *Ibidem*, s. 116–117.

¹⁶³ P. Schneider, *W kręgu winy* [w:] *Historikerstreit...*, s. 121–122.

Noltego deklaracją przewodniczącego Światowego Kongresu Żydów z września 1939 r. o gotowości jego rodaków do tego, by stanąć po stronie Wielkiej Brytanii w konflikcie zbrojnym. Schneider wskazał, że Nolte nie wspominał, iż złożono ją po przyjęciu przez nazistów ustawodawstwa norymberskiego, a także po wydarzeniach nocy kryształowej z 9 listopada 1938 r., kiedy wywieziono bądź zmuszono do emigracji setki tysięcy Żydów. Zdaniem Noltego oświadczenie Chaima Weizmanna dawało Hitlerowi prawo, by traktować Żydów niemieckich jako jeńców wojennych, choć Światowy Kongres Żydów nie był podmiotem prawa międzynarodowego i nie mógł wypowiedzieć wojny. Jak podnosił Schneider, argumentacja świadczyła o uchybieniach badawczych i skrajnej tendencyjności tego historyka. Schneider odnotował, że *Historikerstreit* doprowadził do naukowego obalenia mitotwórczych twierdzeń Noltego o tym, że narodowi socjaliści dopuścili się „aktu azjatyckiej dzikości” (Holokaustu), gdyż uważali się za jej ofiary (Gułag)¹⁶⁴.

Schneider uznał, że wypowiedzi Noltego i jego apologetów prezentują poziom pamfletu lub manifestu politycznego, gdyż aby udowodnić pożądaną tezę, konserwatyści manipulowali faktami – tymczasem ich koncepcje były naukowo nie do utrzymania. Rewizjonistyczne twierdzenia „bandy czterech” wiązały się bez wątpienia z polityką Kohla, który domagał się świadectwa niewinności dla pokolenia obdarzonego „łaską późnego urodzenia”, w którego imieniu, „ku zgrozie rówieśników”, miał przemawiać kanclerz. Jak dowodził Schneider, ludzie sprawujący władzę w RFN wcale nie należeli do tej generacji. Helmut Kohl i Heinrich Geissler (minister ds. młodzieży, rodziny i zdrowia oraz sekretarz generalny CDU) mieli 53–60 lat (a w chwili zakończenia wojny – 11–18, zatem jeszcze nie w pełni odpowiadali za swoje przekonania). W 1937 r. byli w wieku szkolnym lub przedszkolnym, uczęszczali do placówek kierowanych przez nazistów, gdzie wpajano im odpowiednie wzorce, a w ramach Hitlerjugend kultywowano narodowosocjalistyczne rytuały. Zdaniem Schneidera jeśli jest prawdą, że emocje oraz intelekt człowieka kształtują się głównie w okresie dzieciństwa i młodości, to „żadne pokolenie nie było tak bardzo oraz tak bezbronne wystawione na faszystowską indoktrynację jak to, które według Helmuta Kohla zaznało łaski późnych narodzin”¹⁶⁵. Twierdził, że reżim hitlerowski oddziaływał na tę generację i może się ona uwiarygodnić tylko wówczas, kiedy uzna swoje niezawinione uwikłanie. Za niepokojące uznał, iż „po czterdziestu latach szczęśliwa młodość pokolenia Hitlerjugend, młodość, z którą ówczesnie młodzi się nie rozliczyli, powraca w formie natręctwa usprawiedliwiania. [...] Późno urodzeni relatywizują zbrodnie nazistowskie z furją, na jaką ich polityczni ojcowie nigdy by się nie zdobyli”¹⁶⁶.

Mimo wszystko pisarz podkreślał, że wezwanie Noltego, aby zbrodnie hitlerowskie porównywać ze stalinowskimi, nie było całkowicie niesłuszne – zadaniem historii jako nauki jest bowiem wydobywanie podobieństw między różnymi,

¹⁶⁴ *Ibidem*, s. 122.

¹⁶⁵ *Ibidem*, s. 123.

¹⁶⁶ P. Schneider, *W kregu...*, s. 122–124.

nawet odległymi w czasie czy geograficznie wydarzeniami. Jako przykład podał analizy Arendt dotyczące wspólnych cech strukturalnych narodowego socjalizmu i stalinizmu w pojęciu totalitaryzmu. Sama Arendt zaznaczała jednak, że każde takie porównanie prowadzi do apologetyzowania, jeśli jego celem nie jest rozpoznanie unikalności każdego historycznego wydarzenia z osobna. Idąc tym tropem, Schneider uznał, że dla politycznej i moralnej oceny historycznej zbrodni najważniejsza jest właśnie jej wyjątkowość: „Z punktu widzenia ofiar [...] każde z tych ludobójstw jest wyjątkowe, zresztą z punktu widzenia sprawców również. Każde porównanie, które poprzestaje na porównaniu, jest uniewinnieniem”¹⁶⁷. Zarzut ten odnosił do Noltego, który Holokaust, z wyjątkiem techniki komór gazowych, prezentował jako kopię zbrodni Stalina lub zgoła reakcję na okrucieństwa radzieckie. Dowodził, że jego adwersarz *de facto* nie przytoczył ani jednego argumentu na to, iż Auschwitz nie było unikalne według kryteriów podanych przez Jäckela, który pisał: „Twierdzę [...] że mord popełniony na Żydach przez nazistów był wyjątkowy dlatego, że nigdy przedtem nie zdarzyło się, by jakieś państwo za pośrednictwem swego przywódcy postanowiło i ogłosiło, iż określona grupa ludzi, łącznie ze starcami, kobietami, dziećmi i niemowlętami, ma być w całości uśmiercona – oraz zrealizowało tę decyzję przy użyciu wszelkich dostępnych środków”¹⁶⁸. Schneider wyrażał zatem pogląd, że istnieje jakiś wyróżnik okrucieństw stalinowskich, ale zarówno Niemcy, jak i Rosjanie muszą uporać się ze swoimi zbrodniami, zamiast pocieszać się, że „mieli gdzieś kolegów”¹⁶⁹.

Opinie przedstawicieli cechu na temat *Historikerstreit* do dziś są podzielone. Wielu z nich uważa, że atmosferę podgrzewały raczej mass media i nie była to poważna debata naukowa. Mimo to miała ona duży wpływ na niemiecką historiografię w zakresie nazizmu. Choć trudno jednoznacznie określić wynik tego sporu, to w pewnym uproszczeniu można stwierdzić, że wyraźną przewagę zdobyły kręgi zbliżone do Habermasa¹⁷⁰. Pogląd ten reprezentował chociażby Ulrich Herbert (ur. 1951), profesor historii najnowszej na uniwersytecie we Fryburgu Bryzgowijskim oraz dyrektor Placówki ds. Historii Narodowego Socjalizmu (Forschungsstelle für die Geschichte des Nationalsozialismus) w Hamburgu (w latach 1992–1995). Wskazywał on mianowicie, że dyskurs odbywał się nie tyle w specjalistycznych periodykach historycznych i czasopismach naukowych, takich jak „Merkur” lub „Universitas”, ile w głównych dziennikach i tygodnikach Republiki Federalnej. Zdumiewało go, że wskutek polemiki między intencjonalistami i strukturalistami na temat Holokaustu nie powstały nowe opracowania naukowe poruszające tę problematykę. Podsumowując *Historikerstreit*, Herbert akcentował, że zachodni Niemcy uczeni najczęściej zajmowali się kwestiami wyjątkowości zbrodni nazistowskich oraz związku między ludobójstwem Żydów i Gulągiem.

¹⁶⁷ *Ibidem*, s. 125.

¹⁶⁸ E. Jäckel, *Die elende...*, s. 118.

¹⁶⁹ P. Schneider, *W kręgu...*, s. 124–125.

¹⁷⁰ K. Wóycicki, *Niemiecki...*, s. 102.

Zagadnienia te najbardziej interesowały również opinię publiczną, ponieważ do-
tąd historycy nie wypowiedzieli się otwarcie na te tematy, niejednokrotnie prezen-
tując swoje poglądy w sposób zawołowany. Jego zdaniem debata ta stawała się
emanacją wojny między obozami politycznymi RFN, w której chodziło zwłaszcza
o to, czy przeszłość nazistowska i ludobójstwo na Żydach przestaną być dla społe-
czeństwa zachodnioniemieckiego ważne, czy też staną się negatywną racją stanu
Republiki Federalnej¹⁷¹.

Herbert zaznaczał, że polityzacja tej debaty nie wyjaśnia do końca, dlaczego
prowadzono ją tak ostro. W tym kontekście wskazywał dwa czynniki. Po pierwsze
dyskusję toczyli badacze urodzeni w latach dwudziestych: Rudolf Augstein (1923),
Karl Dietrich Bracher (1922), Joachim Fest (1926), Martin Broszat (1926), Jürgen
Habermas (1929), Andreas Hillgruber (1925), Hans Mommsen (1930), Eberhard
Jäckel (1929), Ernst Nolte (1923), Thomas Nipperdey (1927), Kurt Sontheimer
(1928) i Hans-Ulrich Wehler (1930). Do pokolenia tego nie należeli tylko Hildebrand
(1941), Kocka (1941), Stürmer (1938) i Winkler (1938). Głównie więc spirali się
ze sobą członkowie „sceptycznej generacji” 1945 r. i *Flakhelfer* (pomocnicy artylerii
przeciwlotniczej), którzy jako młodzi żołnierze lub pomocnicy służący w obronie
przeciwlotniczej mieli doświadczenia związane z reżimem hitlerowskim. Zdaniem
Herberta po 1945 r. podchodzili oni sceptycznie do swojego zaangażowania w sys-
tem, propagując współpracę z NATO i EWG, w tamtym czasie niezwykle istotną
dla stabilizacji wewnętrznej oraz zewnętrznej RFN¹⁷².

Herbert opisał też źródła podziałów, które krystalizowały się w gronie
historyków począwszy od lat sześćdziesiątych. Zwrócił uwagę na wyraźne różnice
polityczne w podejściu uczonych do protestów studenckich 1968 r. Fest, Bracher
czy Habermas, którzy jeszcze na początku dekady wypowiedzieli się jednym głosem
na temat procesu Eichmanna czy kontrowersji Fischera, później stanęli po prze-
ciwnych stronach barykady. Poglądy polityczne częściowo określały ich stosunek
do spuścizny narodowego socjalizmu. W tym względzie Herbert podzielał opi-
nię Aly’ego, który konstatawał, że w 1968 r. relacje osobiste i zawodowe między
głównymi postaciami cechu uległy pogorszeniu, a reprezentowane przez nich
obozy historiograficzne jeszcze się od siebie oddaliły. W wyniku tej polaryzacji,
zdaniem Herberta, zatarte zostały poniekąd zasługi poszczególnych badaczy na-
zizmu w wyjaśnieniu tego zjawiska – np. Hillgruber o wiele bardziej niż Jäckel
przyczynił się do zrozumienia polityki hitlerowskiej, ale ten drugi stanął w sporze
po „właściwej” stronie¹⁷³.

¹⁷¹ U. Herbert, *Der Historikerstreit...*, s. 105–106.

¹⁷² Zob. A.D. Moses, *Die 45er. Eine Generation zwischen Faschismus und Demokratie*, „Neue
Sammlung. Vierteljahres – Zeitschrift für Erziehung und Gesellschaft” 2000, z. 2, s. 211–232;
R. Schörken, *Luftwaffenhelfer und Drittes Reich. Die Entstehung eines politischen Bewusstseins*,
Stuttgart 1984.

¹⁷³ Zob. U. Herbert, *Der Historikerstreit...*, s. 105–106; G. Aly, *Wider das Bewältigungs-Kleinklein
[w:] Holocaust. Die Grenzen des Verstehens. Eine Debatte über die Besetzung der Geschichte*,
red. H. Loewy, Reinbek bei Hamburg 1992, s. 47.

Herbert twierdził, że stanowiska historyków zależały od ich osobistych doświadczeń związanych z dyktaturą, takich jak śmierć brata czy wypędzenie, choć oczywiście badacze nie wspominali o tym w publikacjach. Przedstawiciele pokolenia 1968 r. ostro krytykowali starszych uczonych głównie za to, że ci, ich zdaniem, nie chcieli zmierzyć się z własnymi wspomnieniami dotyczącymi epoki totalitaryzmu, co często miało zniekształcać ich oceny badawcze. Zdaniem Herberta spór historyków był apogeum procesu polegającego na wzmacnianiu konserwatywnych tendencji polityczno-historycznych, co odzwierciedlały postulaty, także mediów, by zamknąć dyskusję na temat okresu narodowego socjalizmu (znaczenie miała tu polityka symboli rządu Kohla). Z czasem w zachodnioniemieckich badaniach III Rzeszy (zwłaszcza w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych) zaczęto wręcz lekceważyć Holokaust, co w znacznej mierze wynikało z pogłębiania się przepaści między publicznym i prywatnym wspomnieniem o czasach nazistowskich oraz generacyjnie zdefiniowanej politycznej konfrontacji wewnątrz cechu¹⁷⁴. *Historikerstreit* dowiódł jednak, że tematu Zagłady w eksploracjach nazizmu nie da się bagatelizować, o czym świadczy fakt, że w sporze dotyczącym problemu historyzacji III Rzeszy prowadzono już bardziej wyważoną dysputę.

Analogiczny pogląd na to, jak doświadczenia pokoleniowe wpływały na koncepcje czołowych historyków zachodnioniemieckich, wyraził Lutz Niethammer (ur. 1939), profesor historii najnowszej na uniwersytecie w Jenie, specjalista w zakresie *oral history*. Podnosił on, że niektórzy naukowcy prezentowali niepokojący brak profesjonalizmu, uległszy tendencji do „prywatyzowania nieświadomości historycznej”¹⁷⁵. Z tej przyczyny Niethammer uznał *Historikerstreit* za przeciwieństwo sporu historycznego¹⁷⁶.

Z kolei Martin Greiffenhagen, politolog z uniwersytetu w Stuttgarcie, szczerze wątpił, aby omawiana polemika znacząco oddziaływała na świadomość historyczną, twierdząc, że jedynym jej efektem jest zradyzalizowanie stanowiska prawicy¹⁷⁷. Historyk z uniwersytetu w Münster Klaus Grosse Kracht wskazał natomiast, że *Historikerstreit*, który *de facto* angażował zachodnioniemieckich historyków aż do zjednoczenia kraju w 1990 r., był ważnym elementem krystalizacji kultury politycznej w późnej republice bońskiej – starły się bowiem rozmaite obozy polityczne i naukowe, stosujące różne zasady dyskursu, uprawiania historii i publicznej kultury naukowej. Jego zdaniem dyskusja ta nie przyniosła jednak żadnych widocznych rezultatów badawczych – był to przede wszystkim spór generacji historyków, którzy określili ramy rozwoju historii najnowszej w Republice Federalnej po 1949 r. Podobnie jak Herbert i Aly także Grosse

¹⁷⁴ U. Herbert, *Der Historikerstreit...*, s. 109.

¹⁷⁵ Zob. *idem*, *Der Historikerstreit...*, s. 107; L. Niethammer, *Über Kontroversen in der Geschichtswissenschaft* [w:] *idem*, *Deutschland danach. Postfaschistische Gesellschaft und nationales Gedächtnis*, red. U. Herbert, D. van Laak, Bonn 1999, s. 422.

¹⁷⁶ L. Niethammer, *Über...*, s. 223.

¹⁷⁷ M. Greiffenhagen, S. Greiffenhagen, *Ein schwieriges Vaterland. Zur politischen Kultur im vereinigten Deutschland*, München–Leipzig 1993, s. 250.

Kracht podkreślał, że po 1968 r. drogi naukowe i polityczne protagonistów cechu rozeszły się. W rezultacie gdy w latach osiemdziesiątych nacjonalizm wrócił do debaty publicznej, nie byli oni już w stanie uzgodnić reguł argumentacji historycznej. Wynikało to z wzajemnego oddziaływania na siebie doświadczeń z okresu narodowego socjalizmu oraz wzorców robienia kariery w powojennej Republice Federalnej¹⁷⁸.

Bracher, jeden z uczestników *Historikerstreit*, uznał polemikę za anachroniczny i naukowo nieistotny epizod medialny, który nie przyniósł namacalnych wyników badawczych. Stwierdził, że nie przyczyniła się ona do wyjaśnienia problematyki totalitaryzmu, a tylko pogłębiła urazy osobiste. W tym kontekście skrytykował zwłaszcza „szukających sensacji rycerzy tez” proveniencji konserwatywnej. W tym samym duchu wypowiadał się Hans Mommsen, który po latach opisywał te debaty jako wydarzenie spolityzowane i nudne, a nawet szkodliwe z punktu widzenia naukowo-badawczego¹⁷⁹.

Także Nicolas Berg, reprezentant młodszej generacji, badacz pochodzenia żydowskiego z uniwersytetu w Lipsku, specjalizujący się w niemieckiej historii XIX i XX w., negatywnie oceniał rezultaty polemiki. Twierdził mianowicie, że tylko niewielu jej uczestników rozumiało perspektywiczny wymiar pamięci o Holokauście. Jego zdaniem konserwatyści chcieli budować historyczną samoświadomość na bazie tradycyjnych kategorii intelektualnych. Podsumowując spór historyków, badacz uznał, że popełniono błędy w zakresie pamięci zbiorowej o zbrodniach III Rzeszy, co wynikało z faktu, że historycy zachodniemieccy nie uporali się z przeszłością nazistowską. Tak jak Grosse Kracht, Aly i Herbert uważał, że osobowość i narrację starszych uczonych nadal kształtują wspomnienia narodowej katastrofy. Podobnie wypowiadał się na ten temat Friedländer, który emocje wokół *Historikerstreit* tłumaczył nie tylko ogólnymi czynnikami historycznymi i politycznymi w Republice Federalnej, lecz także osobistymi doświadczeniami badaczy¹⁸⁰. Wtórował mu Norbert Frei, profesor historii z uniwersytetu w Jenie, a także dyrektor Centrum Historii XX w., który dowodził, że debata odnosiła się głównie do pamięci świadków czasu. Konstatował, iż uczestnicząca w niej niezwykle wartościowa pod względem naukowym generacja profesjonalnych badaczy starała się tworzyć swój wkład w historię w sposób niezależny. Wskazywał, że właściwy kontekst historiograficzno-biograficzny można odczytać tylko przy uwzględnieniu zależności pokoleniowych¹⁸¹.

¹⁷⁸ K. Grosse Kracht, *Debatte...*

¹⁷⁹ N. Berg, *Der Holocaust und die westdeutschen Historiker. Erforschung und Erinnerung*, Göttingen 2004, s. 27–28.

¹⁸⁰ S. Friedländer, *Auseinandersetzung mit der Shoah. Einige Überlegungen zum Thema Erinnerung und Geschichte* [w:] *Geschichtsdiskurs*. t. 5: *Globale Konflikte, Erinnerungsarbeit und Neuorientierungen seit 1945*, red. W. Küttler, Frankfurt am Main 1999, s. 17 i n.

¹⁸¹ N. Frei, *Farewell to the Era of Contemporaries. National Socialism and its Historical Examination en Route into History*, „History & Memory” 1997, nr 9, s. 67–68; N. Berg, *Der Holocaust...*, s. 27–29, 33–35.

Wbrew opiniom, że dyskusja ta nic nie wniosła do badań nad Zagładą, należy zauważyć, że to w czasie jej trwania historycy zorientowani społecznie doszli do przekonania (które popularyzowali w latach dziewięćdziesiątych), iż Holokaust jest centralnym punktem eksploracji dziejów narodowego socjalizmu¹⁸² oraz niemieckiej pamięci. W czasie sporu w środowiskach lewicowych i liberalnych wytworzyła się „etyka rezygnacji” – jak określił to Jaspers, podział Niemiec postrzegano jako sprawiedliwą karę za Holokaust. Formą ekspiacji za zbrodnie nazizmu miało być *de facto* wyrzeczenie się dążeń do zjednoczenia kraju. Gdy w 1990 r. doszło do zjednoczenia Niemiec, intelektualiści (w tym grono historyków społecznych) uznali to za niezasłużony dar od losu, dlatego nową Republikę Federalną traktowali co najmniej z rezerwą (Winkler)¹⁸³.

Spór historyków przyczynił się ostatecznie do afirmacji RFN i „republikańskiej” (*Bundesrepublikanisierung*) obrazu narodowej historii. Dyskurs konserwatywny pozwolił umocnić system polityczny Niemiec Zachodnich, ponieważ jego zwolennicy wskazywali na normalność państwa narodowego republikańskiej. W trakcie tej polemiki wsparcia Republice Federalnej udzielili też uczeni lewicowo-liberalni, którzy prezentowali orientację prozachodnią w wymiarze duchowym, politycznym i kulturowym. Debata dotyczyła nie tylko wzorca tożsamości narodowej, ale również tego, jak podchodzić do hitlerowskiej przeszłości, co zwiastowało pojawienie się nowych obszarów debaty w następnej dekadzie¹⁸⁴.

Jeśli chodzi o perspektywę polską, warto przywołać pogląd łódzkiej germanistki Joanny Jabłkowskiej, która akcentowała, że spór historyków od debat prowadzonych w Niemczech tuż po 1945 r. lub w latach sześćdziesiątych odróżnia kilka cech szczególnych. Nie wywołały go bowiem zaskakujące odkrycia archiwalne, nowe zeznania świadków czy upublicznienie nieznanych dotąd informacji¹⁸⁵. Bezsprzecznym *novum* było to, że polemika nie dotyczyła oceny konkretnych faktów, lecz stosunku do przeszłości w sferach społecznej i politycznej. Pokazało to, jak duże jest w Niemczech zainteresowanie problematyką rozrachunku i jak ogromne emocje się z tym wiąże¹⁸⁶. Liberalowie i rewizjoniści przede wszystkim wzmacniali emocje łączące się argumentacją historyczno-polityczną. Nie chodziło im o sprawdzenie rezultatów badań czy ponowną analizę określonych faktów, ale o przedstawienie nowego wyjaśnienia eksterminacji Żydów, a tym samym o zmianę obrazu niemieckiej historii za pomocą rewizjonistycznych teorii, hipotez i często mętnych twierdzeń¹⁸⁷.

¹⁸² L. Knäpple, *Historikerstreit* [w:] *Lexikon...*, s. 240.

¹⁸³ E. Wolfrum, *Der Nationalsozialismus...*, 233–234.

¹⁸⁴ L. Knäpple, *Historikerstreit...*, s. 240.

¹⁸⁵ J. Jabłkowska, L. Żyliński, *Rozrachunek...*, 26–27.

¹⁸⁶ K. Wóycicki, *Niemiecki...*, s. 102.

¹⁸⁷ Zob. P. Steinbach, *Die publizistischen Kontroversen – eine Vergangenheit, die nicht vergeht* [w:] *Der Nationalsozialismus. Die zweite Geschichte. Überwindung, Deutung, Erinnerung*, red. P. Reichel, H. Schmid, P. Steinbach, München 2009; I. Peisker, *Vergangenheit...*, s. 434.

Jabłkowska dowodziła, że był to głównie spór moralny i światopoglądowy, odnoszący się do tego, czy Zagłada była wydarzeniem wyjątkowym i czy można porównywać ją z innymi przypadkami ludobójstwa. Jeśli uznać, że Holokaust nie jest unikalny, to nawet przy uznaniu winy za zbiorową, może nastąpić jej przedawnienie lub nawet wybaczenie i zapomnienie, czyli historyzacja. W przeciwnym razie tożsamość niemiecka pozostanie skażona już na zawsze. Medialność i emocjonalny charakter debaty sprawiły, że toczyła się ona w gazetach, a nie tak jak wcześniej w zaciszu naukowych gabinetów. W konsekwencji należało uwzględnić stan wiedzy przeciętnego odbiorcy prasy. Z jednej strony społeczeństwo niemieckie, już uprzednio uwrażliwione na kwestię Zagłady przez amerykański serial *Holokaust*, było uczestnikiem dyskusji i zaczęło się bardziej interesować najnowszą historią narodową, ale z drugiej rolę zaczęły odgrywać czynniki subiektywne i nawet uczeni nie potrafili zachować dystansu do przeszłości¹⁸⁸.

Należy podkreślić, że ogólne uwrażliwienie opinii publicznej na punkcie najnowszych dziejów narodu, czasami przesadne, skutkowało zbyt silnymi reakcjami na wszelkie zachowania niezgodne z polityczną poprawnością. Pokazują to zwłaszcza polityczny skandal związany z wizytą prezydenta Reagana na cmentarzu w Bitburgu w maju 1985 r., a także niefortunne przemówienie Philippa Jenningera, przewodniczącego Bundestagu z CDU (ur. 1932), wygłoszone w pięćdziesiątą rocznicę nocy kryształowej i wydrukowane następnie w „Die Zeit” 18 listopada 1988 r. Ci którzy słuchali tej mowy w parlamencie RFN, bez wątpienia rozumieli, dlaczego wywołała ona poruszenie. Co prawda Jenninger wyraźnie potępił nazistowski antysemityzm, ale to, jak usiłował wyjaśnić poparcie społeczeństwa niemieckiego dla Hitlera, wydawało się sugerować podziw dla osiągnięć dyktatora w polityce wewnętrznej. Zażenowanie słuchaczy udzieliło się samemu mówcy, który niemal od razu zrozumiał swój nietakt. Reakcje czytelników „Die Zeit” nie były tak jednoznacznie negatywne – jak się okazało, Jenninger posługiwał się cytatami, których nie potrafił przeczytać z odpowiednim dystansem. Sytuacji nie dało się już jednak załagodzić. Jenninger stracił stanowisko i musiał zrezygnować z kariery politycznej¹⁸⁹.

¹⁸⁸ J. Jabłkowska, L. Żyliński, *Rozrachunek...*, s. 27–28.

¹⁸⁹ *Ibidem*, s. 27–28; H. Pöttker, *Was Philips Jenninger Am 10. November 1988 wirklich gesagt hat-und warum er gehen musste* [w:] *idem, Abgewehrte Vergangenheit. Beiträge zur deutschen Erinnerung an den Nationalsozialismus*, Köln 2005, s. 11–28; P. Jenninger, *Rede am 10. November 1988 im Deutschen Bundestag*, http://www.mediaculture-online.de/fileadmin/bibliothek/jenninger_rede/jenninger_rede.html (dostęp 11 VIII 2011). Po tym, jak Jenninger wygłosił tę mowę, media zachodniemieckie zarzuciły mu, że nie wyraził żałoby i nie okazał współczucia. Tymczasem 13 XI 1988 r. wydawany w Tel Awiwie „Jediot Acharonot” przyznał mu rację – stwierdził, że „postawił [on] Niemcom przed twarzą lustro, w którym nie chcieli się rozpoznać”. Jenninger spojrział na sprawę nie tylko z perspektywy ofiar, ale również wspólnoty narodowej, sprawców i obserwatorów. Słuchaczy raził brak osobistego komentarza, suchy i beznamiętny ton. W rzeczywistości jednak polityk ten zmienił obowiązującą dotąd retorykę dotyczącą dnia pamięci o „nocy kryształowej”, wprost przypominał o niemieckiej winie. Można się zastanawiać, czy jego racjonalizm nie był udawany, gdy mówił: „Ludność zachowywała się pasywnie; to dotyczyło antyżydowskich akcji i podejmowanych środków w minionych latach. Tylko niektórzy uczestniczyli

Na pewne błędy, a niekiedy nawet fałszerstwa popełnione przez uczestników *Historikerstreit* w odniesieniu do zagadnień polskich, zwrócił uwagę Maciejewski. W latach osiemdziesiątych niektórzy uczeni i publicyści Republiki Federalnej jakby nie dostrzegali, że zbrodnie nazistowskie dotyczyły nie tylko Żydów, lecz także Polaków, którzy również ponieśli wielkie ofiary. Hillgruber np. twierdził, że wytyczenie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej nastąpiło wbrew układowi poczdamskiemu. Jeszcze bardziej zaskakujący był pogląd Noltego, zgodnie z którym Niemcy zaatakowały Polskę z powodu „krwawej niedzieli” w Bydgoszczy. Według Maciejewskiego prezentowane przez obydwu historyków opinie można by zostawić bez komentarza, gdyby ich upowszechnianie nie sprzyjało utrwalaniu wśród obu nacji wzajemnie negatywnych stereotypów. Tłumaczył on, że nawet po upływie ponad pół wieku od wydarzeń w Bydgoszczy nikt nie może mieć wątpliwości co do tego, kto w 1939 r. rozpoczął wojnę¹⁹⁰.

Natomiast Franciszek Ryszka, historyk i prawnik z Uniwersytetu Warszawskiego, ekspert od problematyki autorytaryzmu, faszyzmu i nazizmu, wypowiadając się na temat obecności problematyki polskiej w sporze historyków, stwierdził że mimo moralnej przewagi nad Niemcami Polacy nie powinni ich prób, by przezwyciężyć dziedzictwo nazistowskie, traktować protekcyjnie. Wskazał, że nie rozszcząc sobie pretensji do pouczenia Niemców, Polacy czują się uprawnieni, by przypominać np. o zbrodniach popełnionych w Auschwitz czy podczas powstania warszawskiego¹⁹¹. Podkreślił, że w nowej sytuacji międzynarodowej w Europie po 1989 r., gdy państwa budują przyjacielskie stosunki, Polacy oczekują pamięci o tych wciąż bolesnych wydarzeniach historycznych i szacunku dla siebie – ale nie po to, by Niemców poniżać, wywoływać u nich poczucie winy lub podsycać dawne antagonizmy. Podzielając pogląd Ryszki, Maciejewski akcentował, że o doświadczeniach nazistowskich nie powinniśmy zapominać także dlatego, że są one dowodem ofiary Polaków i innych narodów oraz świadectwem niemocy wobec

w ekscesach, ale nie było też żadnego oporu, odrzucenia. Wszyscy widzieli, co się zdarzyło, ale większość patrzyła w bok i milczała. Także Kościoły milczały”. Czy była to mowa skandaliczna, jak donosił „Die Tageszeitung”, rzadkie połączenie powierzchownej narracji historycznej, prób usprawiedliwienia i fascynacji polityką nazizmu? „Frankfurter Rundschau” nazwał z kolei przemówienie wykołajeniem. Powściągliwa pozostała „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, określając wystąpienie mianem dyskusyjnego. Londyński „Times” natomiast uznał je rzeczowe, trafne i precyzyjne, wskazując, że Jennings mniej mówił o ofiarach, a więcej o wszystkich Niemcach i obowiązku nieustannej pamięci. „Neue Zürcher Zeitung”, opisując reakcje deputowanych i komentatorów, scharakteryzowała ich jako uczestników żałobnego spektaklu, którzy wydają się ledwie zdolni do racjonalnego myślenia. Gazeta podkreśliła również „całkowitą niezdolność powojennych Niemiec do właściwego traktowania strasznej przeszłości i spokojne pielęgnowanie ciemnej strony historii”. Marion Gräfin Dönhoff napisała zaś: „Jest tak [...] jak gdyby w domu, w którym obchodzi się żałobę po zamordowanym członku rodziny, wygłaszano wykład na temat historycznego procesu, zamiast dzielić rozpacz i żałobę z zbranymi” (zob. A. Wolff-Powęska, *Pamięć – brzemień i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945–2010)*, Poznań 2011, s. 482; O. Tolmein, *Jenninger vom Faschismus fasziniert*, „Die Tageszeitung”, 11 XI 1988; M. Gräfin Dönhoff, *Ein verfehltes Kolleg*, „Die Zeit” 1988, nr 47).

¹⁹⁰ M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 332–333.

¹⁹¹ F. Ryszka, *O tożsamości...*, s. 29.

hitlerowskiego okupanta. Jego zdaniem polskie dzieje wojenne wykazują pewne podobieństwa do późniejszej historii narodu, co musi mieć wpływ na polskie stanowisko w sprawie *Historikerstreit*. Maciejewski wyraził przekonanie, że w tej sytuacji polscy i niemieccy uczeni powinni podjąć kompleksową współpracę, aby przezwyciężyć wzajemne urazy i konsekwencje propagandowej wojny trwającej do końca lat osiemdziesiątych między blokami państw socjalistycznych i kapitalistycznych¹⁹². Jako czynnik, który może to ułatwić, wskazał uwolnienie Europy od wszelkiego totalitaryzmu, co pozwoli znaleźć wspólną płaszczyznę badawczą dzięki reinterpretacji badań sprzed 1989 r. Tłumaczył, że nie oznacza to postawienia znaku równości między totalitaryzmami hitlerowskim i komunistycznym – choć pod wieloma względami zbytnio się od siebie nie różniły, to zbrodnie jednego reżimu nie usprawiedliwiają okrucieństw drugiego¹⁹³.

3.2. Problem historyzacji narodowego socjalizmu

Spór historyków w dużym stopniu przyczynił się do tego, że uczeni zachodniemieccy skupili się na Holokauście, którego wyjątkowość była centralnym punktem tej debaty. Podczas *Historikerstreit* do polemiki na temat Zagłady włączono interesujące pytanie o możliwość i ewentualnie granice historyzacji III Rzeszy¹⁹⁴. Z upływem czasu problem ten powracał coraz częściej. Zagadnienie to roztrząsali przede wszystkim badacze konserwatywni, którzy tezy Noltego próbowali odnieść do toczącego się równolegle dyskursu dotyczącego normalizacji dziejów dyktatury. Sam Nolte używał pojęcia uhistorycznienia, wiążąc je z etosem nauki i uzasadniając stosowanie w odniesieniu do systemów nazistowskiego i radzieckiego metody porównawczej¹⁹⁵. Z kolei Hildebrand zwrócił uwagę na to, że badanie

¹⁹² Istotny postęp w tej dziedzinie nastąpił jeszcze przed 1989 r., ograniczały go jednak uwarunkowania ideologiczne dotyczące badań naukowych w PRL. Warto wspomnieć, że Polsko-Niemiecka Komisja Podręcznikowa pod auspicjami UNESCO powstała dopiero w 1972 r. Miała ona wprawdzie bardzo duże osiągnięcia, ale wprowadzenie jej ustaleń do podręczników szkolnych z zakresu historii i geografii w obydwu krajach zajęło prawie 20 lat. Jej członkami byli wybitni polscy i niemieccy uczeni, m.in. Georg Eckert, Hans-Adolf Jacobsen, Klaus Zernack, Adam Galos, Józef Gierowski, Karol Jonca, Władysław Markiewicz, Jerzy Krasuski, Gerard Labuda, Janusz Tazbir, Franciszek Ryszka, Jerzy Topolski, Stefan Treugutt, Henryk Zieliński czy Marian Wojciechowski (zob. Z. Mazur, *Wpływ paradygmatu klasy na obraz Niemiec w podręcznikach szkolnych do nauczania historii* [w:] *Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski 1945–1989*, red. A. Wolff-Powęska, Poznań 1993, s. 276 i n.; W. Wrześniński, *Polskie badania niemcoznawcze po drugiej wojnie światowej*, „Zbliżenia Polska–Niemcy” 1994, nr 1, s. 5 i n. Patrz też wykaz publikacji Polsko-Niemieckiej Komisji Podręcznikowej na stronie internetowej Fundacji im. Friedricha Eberta: <http://library.fes.de/library/netzquelle/deutsch-polnisch/schulbuch.html> (dostęp 16 II 2012). Na temat relacji Polaków i Niemców w szerszej perspektywie historycznej zob. np. E. Włodarczyk, *Refleksje o stosunkach pomiędzy Polakami i Niemcami na przestrzeni ostatnich trzech stuleci*, „Europa Regionum” 1996, t. 1, s. 53–70).

¹⁹³ M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 333–334.

¹⁹⁴ I. Kershaw, *Wstęp* [w:] *idem, Hitler, Niemcy i ostateczne rozwiązanie*, Poznań 2010, s. 25.

¹⁹⁵ E. Nolte, *Wissenschaftliches Ethos und Historisierung* [w:] *idem, Das Vergehen...*, s. 161.

dziejów III Rzeszy nieuchronnie prowadziło do historyzacji¹⁹⁶. Chwalił Noltego za to nowatorskie, historyzujące podejście do reżimu nazistowskiego, za to, że szukał podobieństw między dziejami niemieckimi i rosyjskimi.

Z kolei Fest stwierdził, że Nolte powtórzył wcześniejsze postulaty Broszata¹⁹⁷. Zdawał się nie dostrzegać, iż Broszat krytykował obóz rewizjonistów i w sferze naukowo-politycznej był przeciwnikiem Noltego¹⁹⁸. Także Nipperdey, inny konserwatywny uczestnik tej polemiki, popierał dezyderaty uhistorycznienia nazizmu¹⁹⁹. Jedynie stojący po drugiej stronie barykady Habermas był zdecydowanie sceptyczny, uzależniając naukową wartość tych koncepcji od stopnia ich integracji z dyskursem na temat rozrachunku z przeszłością nazistowską²⁰⁰. Bez wątpienia od czasu sporu historyków uhistorycznienie stało się nowym pojęciem kluczem, które istotnie wpływało na badawcze interpretacje narodowego socjalizmu²⁰¹.

W latach osiemdziesiątych właściwą debatę o historyzacji nazizmu (*Historisierung*) zapoczątkował jednak Broszat (1972–1989). Dyskurs ten ogniskował się wokół dylematu, czy okres narodowego socjalizmu można już traktować jako normalną część dziejów i analizować go za pomocą standardowych metod historycznych, tak samo jak opisuje się chociażby rewolucję francuską bądź reformację. Takie podejście badawcze zakładałoby chłodny, beznamiętny racjonalizm, a także rezygnację z postrzegania III Rzeszy niemal wyłącznie jako lekcji moralności politycznej. Zdaniem Broszata takie włączenie epoki rządów Hitlera do dziejów Niemiec umożliwiłoby lepsze zrozumienie przeszłości i podniesienie świadomości historycznej w powojennym demokratycznym społeczeństwie Republiki Federalnej. Ten model interpretacji zakładał też analizę tych elementów nazizmu, które dałoby się oddzielić od zbrodni III Rzeszy, i uczynić je częścią, nawet pozytywną, szerszego procesu dziejowego²⁰².

Po sporze historyków termin historyzacja stał się głównym hasłem we wszystkich debatach naukowych na temat interpretacji III Rzeszy i Holokaustu. Mimo wieloznaczności nigdy nie został wycofany z dyskursu historycznego. Badacze używali go systematycznie w różnych kontekstach. Po pierwsze, odgrywał główną rolę, gdy przed zjednoczeniem w historiografii zachodnioniemieckiej wyjaśniano fenomen narodowego socjalizmu. Po drugie, był hasłem do walki na polu historyczno-politycznym, co znalazło wyraz w trakcie *Historikerstreit*. Po trzecie, traktowano go jako zasadniczy element metodologii badania III Rzeszy, którą stosowały różne szkoły historyczne i która stanowiła przedmiot sporu naukowego²⁰³.

¹⁹⁶ J. Manemann, „Weil...”, s. 116.

¹⁹⁷ R. Bölling, *Der „Historikerstreit“ als Gegenstand der historiach-politischen Bildung* [w:] B. Faulenbach, R. Bölling, *Geschichtsbewusstsein...*, s. 51.

¹⁹⁸ J. Fest, *Nachwort*, 21. April 1987 [w:] „Historikerstreit”. *Die Dokumentation...*, s. 390.

¹⁹⁹ T. Nipperdey, *Unter...*, s. 216.

²⁰⁰ J. Habermas, *O publicznym...*, s. 109 i n.

²⁰¹ J. Manemann, „Weil...”, s. 116–117.

²⁰² I. Kershaw, *Wstęp...*, s. 25.

²⁰³ N. Berg, *Der Holocaust...*, s. 35.

Postulat uhistorycznienia narodowego socjalizmu stwarzał jednak szczególne trudności teoretyczne i metodologiczne, przede wszystkim oznaczał konieczność uwzględnienia wkładu i potencjału historii życia codziennego, która, co należy zaakcentować, pod wieloma względami okazała się najwartościowszym sposobem przedstawienia historii reżimu nazistowskiego. Kamieniem milowym w rozwoju tego nurtu był wspomniany już projekt „Bawaria” Broszata. Metody stosowane przez zwolenników *Alltagsgeschichte* oceniano surowo (celowali w tym reprezentanci historii krytycznej i historycznej nauki społecznej), co niejednokrotnie miało uzasadnienie²⁰⁴. Negatywne opinie nie zahamowały jednak rozwoju historii życia codziennego, o czym świadczy fakt, że niektórzy z największych przeciwników *Alltagsgeschichte* uznali, że pojęcie to, jeśli jest właściwie skonceptualizowane, może przyczynić się do głębszego zrozumienia historii III Rzeszy²⁰⁵.

Szeroki oddźwięk naukowy i społeczny, z jakim spotkała się historia dnia codziennego, wydawał się odzwierciedlać silną, zwłaszcza wśród nowej generacji, potrzebę uporania się ze spuścizną reżimu Hitlera. To pokolenie Niemców traktowało bowiem III Rzeszę nie tylko jako przerażający fenomen polityczny, który RFN powinna uznać za ważną lekcję i wyciągnąć z niej odpowiednie wnioski polityczne oraz moralne, lecz również jako doświadczenie społeczne. Wysuwane przez młodych obywateli postulaty przewyciężenia przeszłości miały umożliwić lepsze zrozumienie postępowania zwykłych Niemców, często ich własnych krewnych, w okresie narodowego socjalizmu. Można wysunąć tezę, że w tym sensie *Alltagsgeschichte* pomogła w pogłębieniu wiedzy o tożsamości historycznej RFN oraz o miejscu III Rzeszy w procesach ciągłości politycznej, a także o relacjach między narodowym socjalizmem a nurtami społecznymi istniejącymi przed erą nazizmu i długo po 1945 r. Takie szerokie spojrzenie stało się możliwe głównie dzięki temu, że historia dnia codziennego pozwoliła wyjaśnić postępowanie i sposób myślenia Niemców w okresie dyktatury, nawet jeśli nie dało się ich usprawiedliwić. Rezultaty tych badań dowodziły, że nazizm to integralna część niemieckiej historii²⁰⁶. Pewne aspekty życia codziennego w latach 1933–1945 wydawały się bowiem normalne, kontrastując z takimi atrybutami III Rzeszy jak represje, terror, prześladowania, obozy koncentracyjne i wojna, na których dotąd skupiano się w nauce historycznej. Refleksje na temat historiograficznych reperkusji *Alltagsgeschichte* skłaniają jednak do postawienia pytania, czy życie społeczne w III Rzeszy można w ogóle traktować jako normalne – w oderwaniu od całego

²⁰⁴ Zob. H.-U. Wehler, *Königsweg zu neuen Ufern oder Irrgarten der Illusionen? Die westdeutsche Alltagsgeschichte: Geschichte „von innen” und „von unten”* [w:] *Geschichte von unten-Geschichte von innen. Kontroversen um die Alltagsgeschichte*, red. J. Brüggemeier, J. Kocka, Hagen 1985, s. 17–47; *Alltagsgeschichte der NS-Zeit. Neue Perspektive oder Trivialisierung?*, Kolloquien des Instituts für Zeitgeschichte, München 1984.

²⁰⁵ Zob. I. Kershaw, „Normalność” i ludobójstwo: problem uhistorycznienia [w:] *idem, Hitler, Niemcy...*, s. 373–375; J. Kocka, *Drittes Reich: Die Reiben fast geschlossen*, „Die Zeit” 1983, nr 42; *idem, Geschichtswerkstätten und Historikerstreit*, „Tageszeitung”, 26 I 1988.

²⁰⁶ I. Kershaw, „Normalność”..., s. 374–375.

barbarzyńskiego kontekstu. Czy Auschwitz nie miał związku z codzienną egzystencją obywateli? Były to pytania kluczowe, które stały się głównym przedmiotem dyskusji przedstawiciele cechu na temat miejsca narodowego socjalizmu w narodowych dziejach w drugiej połowie lat osiemdziesiątych²⁰⁷.

Należy podkreślić, że problem uhistorycznienia po raz pierwszy jasno zdefiniowano za sprawą głośnego w środowisku historycznym programowego artykułu Broszata opublikowanego na łamach liberalnego miesięcznika „Merkur” w maju 1985 r.²⁰⁸, z okazji czterdziestej rocznicy zakończenia II wojny światowej, czyli jeszcze przed wybuchem *Historikerstreit*. Broszat już jednak w latach siedemdziesiątych, szczególnie w ramach projektu bawarskiego, zwracał uwagę na to, że historiografia III Rzeszy musi w większym stopniu łączyć historyczne doświadczenie z naukową analizą życia codziennego. Według niego historycy powinni skoncentrować się na badaniu różnych aspektów codziennej opozycji wobec narodowego socjalizmu, a także na sferach podatności, współpracy, wtajemniczenia, tolerancji i bierności obywateli wobec systemu władzy w latach 1933–1945. Tezy Broszata spotkały się z dużym odzewem ze strony innych przedstawicieli środowiska historycznego i opinii publicznej. W tym kontekście trafił on w nastroje społecznego ruchu protestu, który w końcu lat siedemdziesiątych dążył do zmiany zasad rozliczania się z przeszłością nazistowską na bazie lokalnej historii.

Broszat doskonale wiedział, że w połowie lat osiemdziesiątych sytuacja naukowa i społeczna w RFN dojrzała już do tego, by wnikliwiej zająć się refleksją na temat miejsca III Rzeszy w dziejach niemieckich²⁰⁹. Jeszcze przed publikacją w 1985 r. tekstu na rzecz uhistorycznienia narodowego socjalizmu uczony ten w artykule z 1983 r. o naukowej ocenie epoki nazizmu stosował termin *Historisierung* w odniesieniu do trudności, które napotykają badacze zachodni-niemieccy. Jego zdaniem nawet kilka dekad po upadku III Rzeszy dystans między badaczem i narodowym socjalizmem jako obiektem jego dociekań uniemożliwiał rzetelną analizę problemu, jak w przypadku innych okresów dziejów. Dlatego twierdził, że jeśli narodowego socjalizmu nie włączy się do tradycyjnej historiografii narodowej, III Rzesza pozostanie wyjątkiem²¹⁰, jedynie lekcją politycznej moralności, co uniemożliwi historyczne zrozumienie i zredukuje państwo Hitlera do sfery nienormalności²¹¹. W tym duchu Broszat krytykował powierzchowną pedagogizację III Rzeszy. Zamiast niej postulował więcej historycznej perspektywy²¹². Konstatował: „Nie uda się osiągnąć normalizacji naszej świadomości historycznej i przekazać naszym przyszłym pokoleniom tożsamości narodowej poprzez historię,

²⁰⁷ I. Kershaw, *Wstęp...*, s. 25–26.

²⁰⁸ M. Broszat, *Na rzecz uhistorycznienia narodowego socjalizmu* [w:] *Historikerstreit...*, s. 53–64.

²⁰⁹ Ch. Cornelissen, *Erforschung...*, s. 232–233.

²¹⁰ M. Broszat, *Eine Insel In der Geschichte? Der Historiker in der Spannung zwischen Verstehen und Bewerten der Hitler-Zeit* [w:] *Nach Hitler. Der schwierige Umgang mit unserer Geschichte*, red. H. Graml, K.-D. Henke, München 1986, s. 114–120.

²¹¹ I. Kershaw, „Normalność”..., s. 375–376.

²¹² R. Bölling, *Der „Historikerstreit”...*, s. 52.

jeśli będzie się unikało czasów nazizmu, wykluczając je. Przypuszczam, że im większy staje się dystans historyczny, tym pilniejsza jest potrzeba uświadomienia sobie, że wyrzucanie epoki Hitlera poza nawias historii i historycznej refleksji występuje też, gdy patrzy się na nią tylko z perspektywy moralno-politycznej, a nie z wykorzystaniem zróżnicowanej metodologii (takiej samej, jaką stosuje się w odniesieniu do innych okresów historycznych), gdy wypowiada się o niej mniej starannie przemyślane sądy prostszym, ogólniejszym językiem, czy gdy z powodów dydaktycznych przyjmuje się wobec niej – choćby w najlepszej wierze – swego rodzaju specjalne traktowanie metodologiczne²¹³.

Postulowana przez monachijskiego historyka normalizacja metodologii badania III Rzeszy miała polegać na użyciu standardowych reguł analizy historycznej²¹⁴. Zwiększyłyby to jednocześnie wrażliwość moralną badaczy i przyczyniło do uwzględniania roli narodowego socjalizmu jako propagatora przemian modernizacyjnych porównywalnych do tych, które dokonały się w innych społeczeństwach zachodnich. Historyzacja umożliwiłaby wreszcie głębsze zrozumienie społecznych sił i motywacji, które dyktatura mogła zmobilizować i wykorzystać do własnych celów. W ocenie Broszata nazizm należy badać tak samo jak każdą inną epokę w historii, dlatego trzeba unikać przesadnego koncentrowania się na sferze polityczno-ideologicznej. Odpowiednia wrażliwość moralna historyka może się bowiem wykształcić dopiero dzięki głębszemu zrozumieniu społecznej złożoności epoki hitlerowskiej. Okresu III Rzeszy nie można więc spychać na margines historii bądź traktować wyłącznie jako przedmiot obowiązkowy (*Pflichtlektion*), gdyż konieczne jest umieszczenie państwa hitlerowskiego w szerszym kontekście rozwoju Niemiec²¹⁵. W innym artykule z 1983 r. o historii dnia codziennego Broszat wskazał z kolei, że rozwinąć kompletną historiografię III Rzeszy będzie można dzięki zrozumieniu zachowań społecznych w latach 1933–1945. Bez spełnienia tego warunku, który nie ma nic wspólnego z apologią, trudno będzie przezwyciężyć wyobcowanie narodowego socjalizmu w niemieckiej świadomości historycznej²¹⁶.

Kompleksowo swoje poglądy na temat uhistorycznienia nazizmu Broszat przedstawił we wspomnianym artykule z maja 1985 r. Apelował w nim o przezwyciężenie dotychczasowego manichejskiego sposobu percepcji III Rzeszy w narodowych dziejach. W tym kontekście pytał: „W jakiej mierze narodowy socjalizm w czterdzieści lat po kapitulacji III Rzeszy jest zjawiskiem historycznym; czy Hitler nadal blokuje dostęp do historii Niemiec; co to znaczy: minione dzieje?”²¹⁷. Postawił następującą tezę: „Samo już zadawanie takich pytań jest politycznie nieco

²¹³ Cyt. za: I. Kershaw, „Normalność”..., s. 376; M. Broszat, *Die neue Reihe „Deutsche Geschichte der neuesten Zeit”* [w:] *Nach...*, s. 153.

²¹⁴ M. Broszat, *Grenzen der Wertneutralität in der Zeitgeschichtsforschung: Der Historiker und der Nationalsozialismus* [w:] *Nach...*, s. 104 i n.

²¹⁵ I. Kershaw, „Normalność”..., s. 376–378.

²¹⁶ Zob. K. Hildebrand, *Das Dritte Reich*, 2009, s. 240–241; M. Broszat, *Alltagsgeschichte der NS-Zeit* [w:] *Nach...*, s. 131 i n.

²¹⁷ M. Broszat, *Na rzecz...*, s. 53.

podejrzone, ponieważ narodowy socjalizm jako negatywne kryterium edukacji politycznej, jako przeciwieństwo prawa, wolności i pokojowego ładu, wydaje się niezbędnym punktem odniesienia dla współczesności i dla współczesnego świata pojęć”²¹⁸. Dowodził, że moralny aspekt spuścizny III Rzeszy z biegiem czasu traci na znaczeniu. Na skutek kolejnych okrucieństw i katastrof przeszłość straciła swoją wyjątkową specyfikę, stała się już tylko okazją do „bezpiecznych i mglistych deklaracji”, często pozbawionych siły etycznej. Badanie przemocy nazistowskiej mogło stać się efektywne moralnie tylko w wyniku szczegółowej i zróżnicowanej analizy historycznej. Broszat uważał, że nowa, zmieniona i ciągle ewoluująca relacja między oceną etyczną i historycznym zrozumieniem wskazuje, w jakim stopniu nazizm stał się przeszłością. Jego zdaniem trauma wywołana narodowym socjalizmem wciąż jednak trwa. Naukowa fascynacja tym okresem mogła pewnego dnia minąć, lecz była to jeszcze odległa przyszłość, o czym świadczyła chociażby liczba nowych specjalistycznych publikacji na temat III Rzeszy²¹⁹.

W opinii Broszata przyczyną zainteresowania reżimem był „wciąż jeszcze nieprzewyciężony szok cywilizacyjny”, będący skutkiem masowych zbrodni III Rzeszy. Oto, jak zdefiniował przyczynę tego, że pamięć o tamtych czasach podtrzymują nie tylko ofiary: „Niebywała siła sugestii, mobilizacji i efektywności narodowosocjalistycznych Niemiec, wizja możliwych triumfów faszystowskiego potencjału, dawnego czy nowego, jest wciąż żywa”²²⁰. Jako pozostałości tamtej epoki wskazał także współczesną wrażliwość (nawet zbyt) na zarzut faszyzmu oraz narzucające się w obliczu „tysięcznych pokrewnych form totalitarnej manipulacji, ideologicznego usprawiedliwienia przemocy albo irracjonalnych ruchów protestacyjnych” uczucie, że zjawisko to wciąż istnieje. Dlatego Broszat stwierdził, że debata na temat nazizmu i siły jego wpływu nadal się toczy – wynika to z faktu, że wiele jego cech i przejawów pozornie nie przystaje do teraźniejszości. Dodał jednocześnie, że charyzma Hitlera, która przez lata pozwalała mu kontrolować znaczną część niemieckiego społeczeństwa, sprawiła, że po wojnie historycy traktowali go jak demona, co świadczyło o heurystycznej bezradności uczonych wobec skutków szoku kulturowego. Niemoc ta znalazła odzwierciedlenie w postaci masowego powielania wypaczonego obrazu nazizmu w literaturze, filmie i innych dziedzinach sztuki²²¹.

Broszat podkreślał, że praca nad okresem III Rzeszy nigdy nie była sprawą tylko niemiecką i o jej kształcie nie mogą decydować wyłącznie Niemcy. Twierdził, iż sytuacja Niemiec jest o tyle szczególna, że mimo trudności epokę III Rzeszy trzeba włączyć do narodowej historii – fakt, że od wojny minęło czterdzieści lat, niewiele w tym zakresie zmienia. Dziejów nazizmu już nie wypierano, lecz stały się one „niełubianym przedmiotem obowiązkowym”. W tym kontekście Broszat

²¹⁸ *Ibidem*, s. 53.

²¹⁹ *Ibidem*, s. 53–54.

²²⁰ *Ibidem*, s. 54.

²²¹ *Ibidem*.

podkreślał, że znaczenia i skutków epoki narodowego socjalizmu nie można odnosić wyłącznie do znacznie dłuższego i „pod wieloma względami też uzdrowicielskiego” okresu RFN. Przymuszał zarazem, iż jałowość literatury historycznej o państwie Hitlera nie odpowiada intensywności powszechnych wspomnień oraz tradycyjnym związkom z narodem i państwem. Chociaż czas reżimu również dla wielu Niemców był tragiczny, „doświadczenie narodowosocjalistycznej »wspólnoty losu« stanowi nadal silne spoiwo historycznych wspomnień, zwłaszcza że jest to ostatnie doświadczenie wspólnej narodowej historii”. Wprowadzenie historycznej świadomości RFN okazało się trudne, gdyż postnarodowe doświadczenie republiki bońskiej miało całkiem inny charakter – było daleko mniej emocjonalne i brakowało mu atrybutu wyjątkowości. Jeżeli Republika Federalna, powstała w wyniku narodowej traumy, z czasem zyskała aprobatę większości obywateli, „to wyrażała się ona nie tyle w pozytywnym zajęciu stanowiska, co w przyzwyczajeniu do niebudzącej zastrzeżeń wspólnoty dobrobytu, prawa i cywilizacji”.²²² Tak więc brak wyrazistej świadomości historycznej w RFN wynikał przede wszystkim z przeszłości nazistowskiej. Broszat uważał, że ponieważ Republikę Federalną włączono w obszar zachodniej kultury politycznej, „a zatem [RFN] może być tylko w znikomym stopniu przedmiotem narodowej identyfikacji politycznej”, w głębszych warstwach świadomości zbiorowej wciąż znajduje się żywa pamięć o brzemiennym w skutki czasie dyktatury²²³.

Broszat wskazywał też, że naukowa rozprawa z III Rzeszą odbywa się w Niemczech Zachodnich w szczególnych warunkach – w okresie odbudowy państwa często oznaczała uderzenie w dawne elity kierownicze, kolaborujące przedtem z reżimem. Ze względu na zachodnie mocarstwa okupacyjne dawni funkcjonariusze III Rzeszy musieli oficjalnie odciąć się od przeszłości, co miało dwojaki wymiar. Z jednej strony skutkiem było „darowanie i przemilczenie konkretnej, osobistej odpowiedzialności w okresie nazizmu”, a z drugiej determinowało to zasadnicze odrzucenie narodowego socjalizmu, co było warunkiem pełnienia funkcji reprezentacyjnych w nowym państwie. Charakteryzując początki budowy Republiki Federalnej, Broszat zwięźle podsumował rozwój niemieckiej nauki historycznej po wojnie. Stwierdził mianowicie, że w krytycznej refleksji nad dziejami najnowszymi prym wiedli badacze chrześcijańscy lub liberalno-konserwatywni, którzy po 1933 r. z przyczyn rasowych bądź politycznych zostali wygnani z uczelni, przebywali na emigracji lub w czasie istnienia III Rzeszy prezentowali postawę krytycznego dystansu (Friedrich Meinecke, Hans Rothfels, Gerhard Ritter, Ludwig Dehio, Ludwig Bergsträsser, Hans Herzfeld czy Franz Schnabel). Próbowali bronić się przed zarzutem zbiorowej winy. Nowe badania nad historią po 1945 r. zapoczątkowały generalną rewizję historyzmu narodowego, m.in. dzięki przedstawicielom nowej demokratycznej dyscypliny naukowej – politologii

²²² *Ibidem*, s. 55.

²²³ *Ibidem*, s. 54–55.

(Heinrich Otto von der Gablentz, Theodor Eschenburg, Arnold Bergsträsser, Hans Rosenberg czy Dolf Sternberger). Na początku lat pięćdziesiątych politolodzy mieli duży wpływ na rozważania nad nazizmem i Republiką Weimarską. Nawiązywali do analiz zainicjowanych już wcześniej za granicą przez niemieckich emigrantów w Stanach Zjednoczonych (Franz Neumann, Ernst Fraenkel, Hannah Arendt) i niektórych historyków anglosaskich (Alan Bullock, John Wheeler-Bennet, Hugh Trevor-Ropper). Badano wówczas także obszerną dokumentację z procesów norymberskich i systematycznie udostępniane bogate, zarekwirowane przez aliantów archiwa z czasów III Rzeszy. Czynniki te sprawiły, że w latach sześćdziesiątych okresy weimarski i narodowosocjalistyczny stały się najważniejszym przedmiotem i „poletkiem doświadczalnym międzynarodowych badań nad historią współczesną”. W następnej dekadzie z kolei, „połączonymi siłami i przy rosnącym udziale Niemców”, uczeni analizowali prawie wszystkie newralgiczne pod względem polityczno-moralnym dziedziny panowania Hitlera. Głównym obszarem ich refleksji była „dokumentacja swoistych treści nazistowskiej polityki i światopoglądu”. Stopniowo, wraz z nasileniem akademizacji, rozpatrywano również inne kwestie, a mianowicie „wewnętrzną strukturę i dynamikę reżimu, motywacje uczestników, stosunki ekonomiczne i społeczne, literaturę, sztukę i rozrywkę, obiegowe opinie i życie codzienne w III Rzeszy”²²⁴. W związku z rozwojem porównawczych analiz faszyzmu i lewicowych interpretacji neomarksistowskich od lat siedemdziesiątych niemiecka nauka historii w coraz większym stopniu odwoływała się do kwestii ogólnych, socjologicznych i komparatystycznych²²⁵.

Rozwijając wątek intensyfikacji powojennych rozważań nad narodowym socjalizmem w historiografii niemieckiej, Broszat zauważył, że pod wpływem utrzymującego się poczucia bliskiego związku (także w wymiarze czasowym) z dopiero co zakończonym hitlerowskim rozdziałem dziejów zaraz po 1945 r. dominowały perspektywa narodowo-historyczna oraz inklinacja, by wytyczać sięgające daleko wstecz linie kontynuacji – od Lutra do Hitlera albo przynajmniej od niemieckiego romantyzmu do narodowego socjalizmu. W tym kontekście niemiecka katastrofa „jawiła się jako muliste ujście zatrutych i trujących wód z rozmaitych nurtów dziejowych”²²⁶. Friedrich Meinecke zalecał, by historię niemiecką badać nie z życzliwym zrozumieniem, ale z wielką surowością i w niej właśnie szukać przyczyn katastrofy. Droga odrębna i zapóźnienie narodu „stały się niejako wspólnym dobrem postnazistowskiej rewizji w najnowszej historii”. Broszat ubolewał nad tym, że zamiast szukania genezy nazizmu w dłuższych okresach historii narodu (przede wszystkim w sferze duchowej) w latach sześćdziesiątych popularność zdobyła teza o „faszystowskim przedśionku”, którym miała być epoka wilhelmińska z jej wewnętrznymi wypaczeniami (Dahrendorf), na tle ogólnego kryzysu liberalizmu i modernizacji w ramach europejskiego imperializmu, kapitalizmu oraz socjalizmu.

²²⁴ *Ibidem*, s. 56.

²²⁵ *Ibidem*, s. 55–57.

²²⁶ *Ibidem*, s. 57.

Broszat doceniał jednak nowszą debatę nad *Sonderweg*, zapoczątkowaną w latach siedemdziesiątych przez historyków nieniemieckich, która koncentrowała się na porównaniu rozwoju Niemiec i Wielkiej Brytanii. Polemika ta koncentrowała się na pytaniu o to, czy silne napięcia wewnętrzne w Niemczech rzeczywiście odgrywały tak dużą rolę, że integracja i ewolucja możliwe były tylko w drodze wojny lub dzięki dyktaturze. Międzynarodowa społeczność uczonych za właściwą przyczynę ewolucji nazizmu i epoki faszystów (Nolte) zgodnie uznała wtedy Wielką Wojnę, zrodzone w jej następstwie zagrożenie ze strony rewolucji bolszewickiej, a także „agresywne, antyrepublikańskie i antysocjalistyczne, nacjonalistyczne ruchy protestacyjne, zwłaszcza w narodach, które przegrały albo zbyt mało zyskały (Włochy, Węgry), wywołane przez deprymujące narodowe i społeczne skutki wojny, które wybuchały z determinacją i energią już nie tylko ideologiczną, ale aktywistyczno-pseudorewolucyjną”²²⁷. W przypadku Niemiec znaczenie miał także fakt, że niemieckie mieszczaństwo i elity stopniowo akceptowały republikański ustrój weimarski, co pokazała krótka faza stabilizacji w latach 1924–1929. Proces ten mógłby zakończyć się sukcesem, gdyby nie światowy kryzys gospodarczy, który szybko doprowadził do upadku Republiki Weimarskiej²²⁸. Broszat stwierdził, że po czterdziestu latach refleksji nad historyczną genezą narodowego socjalizmu „niewiele pozostało z początkowych koncepcji deterministycznych”. Analizy te zawoocowały tym, że zarówno okres bismarckowsko-wilhelmiński, jak i weimarski stały się znowu samodzielnymi epokami historycznymi i przestały być wyłącznie przedsiódkami nazizmu. Stało się to jednak możliwe dopiero wtedy, gdy wynikająca z doświadczenia nazizmu powszechna wrażliwość na wiele długofalowych pojedynczych czynników rozwinęła się do tego stopnia, że nie trzeba już było całych rozdziałów dziejów traktować łącznie jako prehistorii. Według monachijskiego uczonego II Rzeszę oraz Republikę Weimarską przestano postrzegać jako wstęp do reżimu hitlerowskiego nie tylko ze względu na neokonserwatywny przełom w badaniach historycznych w latach siedemdziesiątych, lecz również dlatego, że w sferze moralnej nastąpił zwrot ku autentyczności i konkretowi.

Dla Broszata główną rolę odgrywało pytanie o historyczność nazizmu. Jego zdaniem – fałszywa i zgubna odpowiedź, której udzielił Hitler na podstawowe pytania związane z epoką i niemiecką ewolucją, jego rosnący egocentryzm i skłonność do akcyjności, zarozumiałe przekonanie o wewnętrznej i zewnętrznej trwałości swojej władzy – „wszystko to nie poddaje się rewizji ze strony historycznego rozumienia”. Inaczej rzecz się miała z motywacjami, potrzebami i próbami rozwiązań niewynikającymi z ideologii hitlerowskiej, które przeniknęły do narodowego socjalizmu i bez których trudno byłoby w pełni wyjaśnić siłę społecznego przyciągania reżimu. Uczony twierdził, że trudności z historyzacją III Rzeszy wciąż wynikają z tego, że badacze muszą ujmować narodowy socjalizm

²²⁷ *Ibidem*, s. 58.

²²⁸ *Ibidem*, s. 57–58.

kompleksowo, a równocześnie wyodrębnić jego elementy – skuteczne działanie i zbrodniczą energię, mobilizację i destrukcję, masowe uczestnictwo i dyktaturę. Powoduje to powstanie licznych rozbieżności między ustaleniami szczegółowymi a całościowym obrazem historycznym epoki. Broszat uważał zatem, że uhistorycznienie III Rzeszy powinno przyczynić się do poznania wewnętrznych sprzeczności nazizmu – między ustrojem normatywnym i realnym, między harmonią i porządkiem (zasada wodzostwa) a dezorganizacją i działaniem polikratycznym na płaszczyźnie administracyjnej, prawnej, gospodarczej, społecznej i kulturalnej (z uwzględnieniem wewnętrznej dynamiki i powiązań z ideologią nazistowską). W tym kontekście Broszat zaznaczał, że poza opisaniem sfery społeczno-politycznej dyktatury konieczne jest wskazanie „wieloprzyczynowości i improwizacji w procesach podejmowania decyzji, różnych jakościowo faz struktury i polityki reżimu, heterogenicznych źródeł i spistości jego potęgi, skłonności do populizmu obok potencjału intelektualnego, jak również mnogich form przypisywania się przedstawicieli i instytucji systemu do wcześniej istniejących interesów, postaw oraz tradycji niemieckich”²²⁹.

Charakteryzując założenia historyzacji III Rzeszy, Broszat apelował o rzeczowe przedstawienie całościowego obrazu i piśmiennictwa historycznego na ten temat, ponieważ historia reżimu nie stała się jeszcze historią narodowego socjalizmu. Twierdził, że w historiografii nadal istnieje przekonanie o ostatecznej katastrofie narodowej, które służy do wyjaśniania motywów, instrumentów i etapów ewolucji oraz potęgi nazizmu. Uważał, iż wciąż jeszcze dominuje systemowa wizja kontrolowanego rozwoju światopoglądu – w której wszechpotężny Hitler rozdziela role. Broszat wskazywał jednocześnie, że mnogość badań nad przemianą NSDAP w ruch masowy przed 1933 r., w skali lokalnej i regionalnej (historia dnia codziennego), doprowadziła do zróżnicowania tego historiograficznego obrazu, gdyż pozwoliły dokładniej ustalić motywacje przyciąganych przez partię mas. Pokazały również, że to, co *ex post* z perspektywy globalnej wydawało się upadkiem struktury partyjno-politycznej Republiki Weimarskiej, katastrofalnym załamaniem się liberalizmu lub gwałtowną polaryzacją społeczną w postaci nasilenia aktów przemocy pod koniec istnienia niemieckiego parlamentaryzmu, z punktu widzenia środowisk wiejskich i małomiasteczkowych (gdzie hitlerowcy zdobywali najwięcej głosów) wyglądało na ogół znacznie mniej dramatycznie. Na wsi bowiem liberalizm był już często poważnie osłabiony, a wraz z początkiem kryzysu w rolnictwie w 1918 r. prawie powszechnie zanikł na rzecz bardziej radykalnych partii chłopskich. Naziistowska infiltracja na wsi i przejmowanie władzy w wielu pierwotnie liberalnych organizacjach wspólnych interesów na prowincji nierzadko oznaczały odejście starych liderów, odmładzanie kadr kierowniczych i wzrost liczby reprezentantów grup uprzednio słabiej partycypujących (drobnych chłopów czy rzemieślników

²²⁹ *Ibidem*, s. 58–59. O rosnących napięciach między republiką a światem chłopskim na tle pogłębiającego się po 1927 r. kryzysu w rolnictwie zob. szerzej S. Merkenich, *Grüne Front gegen Weimar. Reichs-Landbund und agrarischer Lobbyismus 1918–1933*, Düsseldorf 1998.

wiejskich). Broszat wykazywał, że według badań historycznych skład polityczno-socjalny NSDAP był bardzo zróżnicowany, dostosowany do danego środowiska, a „płynąca z góry wola Führera uruchomiła tylko to, co *na dole* było już konkretnie umotywowane przez od dawna nagromadzone, a pobudzone wskutek kryzysu społeczne obawy i niecierpliwe oczekiwanie zmian”²³⁰. Propaganda narodowych socjalistów sugestywnie odwoływała się do potrzeby rozbicia skostniałych stosunków społecznych, odrzucenia autorytetów przez zapewnienie autarkii, gwarancji ekonomicznych dla wielkich producentów rolnych oraz chłopstwa²³¹.

Analizując społeczną popularność narodowego socjalizmu, Broszat postawił tezę, że w trakcie kryzysu gospodarczego ruch ten potrafił zgromadzić niemal wszystkich niezadowolonych, którzy ze względu na wyznanie albo tradycję byli odporni na ideologię marksizmu, socjalizmu bądź na polityczne propozycje religii katolickiej (stan średni, ludność wiejska i w znacznej mierze niezorganizowani robotnicy i bogatsze mieszczaństwo). Poparcie szerokich warstw dla Hitlera było swoistą odpowiedzią na brak reform społecznych, który spowodował, że społeczeństwo niemieckie w dużej mierze zachowało strukturę stanową jeszcze z okresu cesarstwa. Ta kastowość, przywołana już debacie o *Sonderweg*, wynikała z opóźnienia burżuazyjnej rewolucji społecznej. W opinii Broszata „mglistą populistyczną atrakcyjność narodowego socjalizmu należy oceniać znacznie wyżej niż ideologiczną indoktrynację mas, stanowiących jego społeczną bazę”²³². Swój sukces nazizm zawdzięczał głównie populizmowi – w oczach wielu wyborców proponował on drogę pośrednią między systemem demokratycznym a przestarzałym już konstytucyjnym państwem autorytarnym z końcowej fazy Republiki Weimarskiej. Broszat sformułował następujący wniosek: „Perspektywa ta poważnie koryguje i ogranicza obraz sfanatyzowanych mas, bez reszty uległych politycznemu irracjonalizmowi i zahipnotyzowanych przez Hitlera – obraz powstały zresztą w następstwie nazistowskiej propagandy. Zarówno przed 1933 r., jak później w III Rzeszy, poparcie dla narodowego socjalizmu nie wynikało – albo wynikało tylko w niewielkim stopniu – z aprobaty dla zasad światopoglądu Hitlera, współcześni bowiem ani tego światopoglądu w pełni nie rozpoznawali, ani nie mogli widzieć jego konsekwencji. Poparcie wynikało raczej z logicznie i politycznie wprawdzie sprzecznych, ale realnie współistniejących potrzeb stanu średniego, który pragnął opieki i zarazem mobilizacji i który w rasistowskiej mieszance hasel rozwoju, sanacji i odnowy odnajdował instynktownie zarówno legitymizację w duchu społecznego konserwatyzmu, jak dynamizującą podniętę”²³³.

Według Broszata zróżnicowanie motywów poparcia Niemców dla Hitlera świadczyło o tym, że III Rzesza, mająca do rozdania tysiące wyższych i niższych stanowisk, stwarzała realną szansę, by młodzi i dynamiczni przedstawiciele stanu

²³⁰ M. Broszat, *Na rzecz...*, s. 60.

²³¹ *Ibidem*, s. 59–60.

²³² *Ibidem*, s. 60.

²³³ Cyt. za: M. Broszat, *Na rzecz...*, s. 60–61.

średniego mogli ze sobą rywalizować, a tym samym dawała ujście energii oraz wykorzystywała talenty. Równocześnie dyktatura oferowała im zabezpieczenie przed ryzykiem. Element ideologiczny, wyrażający się zwłaszcza w rasistowskiej zasadzie selekcji, kultywowanej dla celów legitymizacyjnych, często był jedynie nadbudową. Historycznie dominował bowiem świeżo stworzony model nazistowskiego „wodza ds. specjalnych” (Sonderführera), czyli pierwowzór mającego silną polityczną protekcję przedsiębiorcy w Republice Federalnej. Broszat wytyczył więc linię kontynuacji między rozwojem przedsiębiorczości w Niemczech Hitlera oraz w republice bońskiej. W tym duchu udowadniał, że w III Rzeszy typ Sonderführera występował na wszystkich szczeblach drabiny społecznej, ponieważ był użyteczny, dobrze przygotowany do wyzwań we wczesnokapitalistycznych warunkach odbudowy i boomu po reformie walutowej. Jednocześnie historyk zaznaczał, że jeśli uwzględnić katastrofalny bilans polityki ideologicznej i stereotypowo postrzegać rasistowsko-imperialny obłęd Hitlera, to światopogląd reżimu automatycznie zaczyna się wydawać spójny. Szczegółowe opracowania dotyczące mentalności i historii społecznej wskazywały jednak na znaczenie czynników społecznych, ich przedtotalitarną genezę i konsekwencje wykraczające poza epokę III Rzeszy. Broszat wyrażał w związku z tym przekonanie, że wyjaśnienie dynamizującej funkcji narodowego socjalizmu w żaden sposób nie podważa moralnej oceny państwa Hitlera, lecz pozwala w perspektywie długofalowych przemian społeczeństwa niemieckiego pokazać to, co wydawało się swoistą cechą nazizmu²³⁴.

W kontekście refleksji nad historyzacją III Rzeszy Broszat obraz ruchu oporu uznał za wyraz „ahistorycznych monumentalizacji i powstawania sfer tabu”. Dowodził, że ten manichejski wizerunek wynikał z dydaktycznej potrzeby, aby tworzyć jednoznaczne wzorce i kryteria. Poza socjalistycznym ruchem robotniczym polityczne siły RFN z pobudek legitymizacyjnych chętnie odwoływały się do dziedzictwa konserwatywnego ruchu oporu. Pomijano fakt, że poglądy większości jego uczestników na sprawy ustroju czy polityki narodowej i zagranicznej miały niewiele wspólnego wersją propagowaną przez elity Niemiec Zachodnich. W efekcie rewelacje w tym obszarze badań niemal zawsze były przyczyną sporów, „ujawniających jaskrawą sprzeczność między autentyczną rekonstrukcją historyczną a pedagogicznymi walorami tematu oporu”²³⁵. Według Broszata świetnie ilustrował to przykład nadburmistrza Lipska Carla Goerdelera, lidera konserwatywnego ruchu oporu. Jego biografia autorstwa Rittera z 1954 r.²³⁶ była czołobitnym hołdem, ale późniejsze badania, chociażby Christofa Dippera (ur. 1943), profesora historii najnowszej i gospodarczej na uniwersytecie w Trewirze (od 1990 r. na Technicznym Uniwersytecie w Darmstadt)²³⁷, dowiodły, że w pierwszych latach III Rzeszy Goerdeler

²³⁴ *Ibidem*, s. 61. Funkcja Sonderführera wywodzi się jednak z Wehrmachtu (zob. szerzej R. Absalon, *Die Wehrmacht im Dritten Reich*, t. 4, Boppard am Rhein 1995, s. 161 i n.).

²³⁵ M. Broszat, *Na rzecz...*, s. 61.

²³⁶ G. Ritter, *Carl Goerdeler und deutsche Widerstandsbewegung*, Stuttgart 1955.

²³⁷ H. Orłowski, *Biogramy [w:] Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 681.

akceptował prawne wykluczenie Żydów z życia publicznego, a nawet przewodnie założenia ustawodawstwa norymberskiego²³⁸. Dla Goerdelera, podobnie zresztą jak dla wielu konserwatystów z obozu narodowego, rewizja zasady równości obywateli oraz ograniczenie praw i swobód mniejszości żydowskiej nie były niczym zdrożnym. Potwierdzenie tego historycznego faktu, „podane w otoczce moralnego oburzenia, zostało przez licznych przeciwników nazizmu i czcicieli Carla Goerdelera przyjęte z oburzeniem jako uwłaczające dla jego autorytetu”²³⁹.

Broszat uważał przykład Goerdelera za bardzo pouczający, gdyż wskazywał on, że aby wyznaczać wzory moralno-polityczne, kreować posągowe postaci, należy dokonać rozróżnienia między Niemcami nazistowskimi a „innymi Niemcami”. Broszat doceniał zatem fakt, że perspektywa nauk historycznych pozwala stopniowo ten czarno-biały obraz niuansować. Widoczny postęp w tej dziedzinie miał wykazywać, że „niemal wszelki ruch oporu w okresie nazizmu był ograniczony czasowo i fragmentaryczny, a często związany z biernym tolerowaniem, częściową afirmacją lub wręcz aktywnym udziałem w realizacji celów reżimu”, co niejednokrotnie wynikało z błędnych diagnoz oraz zachowań jego członków. Uczony podkreślił jednak, że późniejsza postawa moralna Goerdelera świadczy o tym, że umiał on wyciągnąć konsekwencje z popełnionych błędów.

Broszat analizował również politykę społeczną III Rzeszy, powołując się na pracę habilitacyjną Marie-Luise Recker (ur. 1945), późniejszej profesor historii najnowszej na uniwersytecie w Münster i Frankfurtu nad Menem²⁴⁰. Rozprawa ta dotyczyła m.in. nazistowskich działań socjalnych w okresie II wojny światowej, w tym planów powszechnego systemu ubezpieczeń opracowanych na zlecenie Niemieckiego Frontu Pracy (Deutsche Arbeitsfront, DAF) w latach 1941–1942. Choć były to tylko projekty, ich najważniejsze założenia, np. w zakresie gwarancji państwowych i waloryzacji rent stały się w latach pięćdziesiątych jednym z fundamentów federalnego ustawodawstwa w sferze ubezpieczeń społecznych. Plany DAF zostały opracowane niemal jednocześnie z brytyjskim planem ekonomisty i reformatora społecznego Williama H. Beveridge’a, który stał się podstawą reform społecznych brytyjskiego rządu Partii Pracy po wojnie. Komentując ustalenia Recker, Broszat stwierdził, że nie ulega wątpliwości, iż autorzy projektu DAF, zwłaszcza eksperci założonego przy nim w 1935 r. Instytutu Nauk o Pracy, którzy w większości wstąpili do partii hitlerowskiej dopiero po 1933 r., przyczynili się do podtrzymania systemu nazistowskiego, ale „kierowali się niespecyficznymi dla narodowego socjalizmu, znanymi już z lat 1914–1918, dyrektywami polityki socjalnej w okresie wojny”. Podobnie jak w innych dziedzinach, np. w kwestii ochrony młodocianych,

²³⁸ Zob. Ch. Dipper, *Der Widerstand und die Juden* [w:] *Der Widerstand gegen den Nationalsozialismus. Die deutsche Gesellschaft und der Widerstand gegen Hitler*, red. J. Schmäddecke, P. Steinbach, München 1986, s. 598 – 616; *idem*, *Der deutsche Widerstand und die Juden*, „Geschichte und Gesellschaft” 1983, z. 9, s. 349–380.

²³⁹ M. Broszat, *Na rzecz...*, s. 61–62.

²⁴⁰ M.-L. Recker, *Nationalsozialistische Sozialpolitik im Zweiten Weltkrieg*, München 1985.

społecznego zrównania statusu urzędników i robotników, II wojna światowa ułatwiła wprowadzenie w Niemczech innowacji socjalnych, mimo że Niemiecki Front Pracy pełnił raczej funkcje manipulatorskie i represyjne²⁴¹.

W ocenie Broszata przykład Instytutu Nauk o Pracy świadczy o tym, że nie wszystko, co działo się w okresie narodowego socjalizmu i miało znaczenie historyczne, służyło realizowaniu nieludzkich celów reżimu. Ubolewał, że w naukach humanistycznych po części utrzymuje się tendencja, aby wszystkie przemiany zachodzące w okresie III Rzeszy, np. w obszarze gospodarki i prawa, interpretować wyłącznie w kontekście stabilizowania reżimu, gdyż takie podejście w pewnym sensie *ex post* również elementy przed- i pohitlerowskie niemieckiej historii przyporządkowuje epoce hitlerowskiej, a także hermetycznie zamyka tych dwanaście lat. Dlatego historyk stwierdził, że mimo całej niegodziwości tej epoki nie można negować historycznej roli wielu sił społecznych, ekonomicznych i cywilizacyjnych oraz tendencji modernizacyjnych tylko dlatego, że były powiązane z narodowym socjalizmem. Postulował, by zamiast izolować okres III Rzeszy w sferze moralnej, zmienić aparat językowy i pojęciowy, a także zrezygnować z wizji wszechpotężnej tyranii przy analizowaniu jednostkowych biografii i wydarzeń z lat 1933–1945. Sugerował stworzenie perspektywy obejmującej całe nowożytnie dzieje narodowe, gdy rozwinął się nazizm, a także zredefiniować jego miejsca w tej historii. Uznał, iż tylko w ten sposób można wskazać sięgające o wiele dawniejszych czasów procesy modernizacyjne i patologie społeczne, „które – uprawomocnione i spotęgowane przez nazizm – przerodziły się w formy skrajnej przemocy”. Perspektywa ta pozwoliłaby również krytycznie spojrzeć na tabuizowany dotąd historyczny wpływ narodowego socjalizmu na system społeczny i prawny Republiki Federalnej, ale bez automatycznego potępienia. W konkluzji stwierdził: „Nie można ubolewać nad blokadą niemieckiej świadomości historycznej przez nazizm i jednocześnie nie dopuszczać do prób historycznego zrozumienia nazizmu. Normalizacja naszej historycznej świadomości nie może na dłuższą metę wymijać okresu nazizmu, nie może obchodzić go z daleka. Również ryczałtowe dystansowanie się od nazistowskiej przeszłości jest formą wypierania i tworzenia tabu i może wywoływać – tym bardziej, im dłużej trwa – wrażenie kompensacyjnego alibi dla restauracji historyzmu na zdrowych obszarach przed lub spoza nazistowskiej przeszłości. Likwidacja blokady na rzecz moralnego uwrażliwienia nauk historycznych w ogóle – właśnie na gruncie doświadczenia nazizmu – oto sens tego głosu na rzecz jego uhistorycznienia”²⁴².

Tekst Broszata wyrażał jego sprzeciw wobec wszystkich konserwatystów, będących w cechu i poza nim, którzy pod koniec ery socjalliberalnej dążyli do wyłączenia narodowego socjalizmu z kontinuum niemieckiej historii. W jego wystąpieniu przewijał się też jednak inny motyw, bardziej biograficzno-historyczny, który później

²⁴¹ M. Broszat, *Na rzecz...*, s. 62–63.

²⁴² Cyt. za: *ibidem*, s. 63–64.

stał się kanwą sporu o historyzację. Chodziło mianowicie o zdolność historyków współczesnych, których młodość przypadła na okres III Rzeszy, by dokonać różniczenia między historią i osobistą pamięcią. W tym kontekście Broszat apelował o wyodrębnienie tego, co społeczność naukowa uznawała za historiograficznie nieistotne, prywatne, a tym samym niezwiązane z zadaniami społecznymi historyka. Wraz z upływem czasu ta emocjonalna potrzeba pamięci stawała się bowiem coraz bardziej dostrzegalna w debatach publicznych na temat narodowego socjalizmu²⁴³.

Artykuł Broszata był głównym przyczynkiem do polemiki o historyzacji nazizmu, w której jego głównym przeciwnikiem okazał się żydowsko-amerykański historyk Friedländer. Spór toczono przede wszystkim w formie listów (1988 r.), artykułów i rozpraw na łamach redagowanego przez Broszata naukowego periodyku instytutu – „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte”²⁴⁴; debata trwała aż do jego śmierci w październiku 1989 r. i nie zakończyła się osiągnięciem konsensusu²⁴⁵. Ten „eksperyment z niepewnym wynikiem”, jak obrazowo określił dysputę Nicolas Berg, miał jednocześnie uzupełnić deficyty teoretyczne *Historikerstreit*. Można go też odczytywać jako symbol budowania historycznej pamięci, ponieważ bezpośrednio zdefiniowano w nim granice naukowej interpretacji państwa Hitlera i jego zbrodni. Obydwaj naukowcy pytali też o możliwość wypracowania odpowiedniej metody badań historycznych dla wyjaśnienia wydarzenia granicznego, jakim był Holocaust. Oba uczeni skupili się jednak na związku między badaniem i pamięcią, który to problem podzielili na wiele zagadnień jednostkowych. Rozważali mianowicie kwestię dystansu czasowego, odpowiednich perspektyw i relacji między krytycznym rozumieniem i historycznym zrozumieniem. Odwoływali się przy tym do dylematów, które często poruszano w niemiecko-żydowskim dialogu o historii III Rzeszy, dyskutowali o relacji między publiczną i akademicką świadomością historyczną, a także o adekwatności języka historyków w kontekście precyzji i moralności. Rozważali też zagadnienie konfliktu pamięci w ramach różnych pamięci zbiorowych, odwołując się przy tym do stwierdzenia francuskiego socjologa Maurice’a Halbwachsa, który mówił o „niezastąpionych osobach”, które zawsze nosimy w sobie i ze sobą²⁴⁶. Metafora ta oznacza, że każda indywidualna pamięć otwiera się na zbiorowość. W tym kontekście spór między Broszatem i Friedländerem można odczytywać jako pojedynek o granice pamięci²⁴⁷.

Według Friedländera z pojęciem historyzacji wiązały się trzy zasadnicze trudności, które prowadziły z kolei do trzech innych problemów. Pierwszą kwestią były periodyzacja i specyfika okresu od 1933 do 1945 r.²⁴⁸ Friedländer uważał,

²⁴³ N. Frei, *1945 und wir. Das Dritte Reich im Bewusstsein der Deutschen*, München 2005, s. 51.

²⁴⁴ M. Broszat, S. Friedländer, *Um die „Historisierung des Nationalsozialismus”. Ein Briefwechsel*, *Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte* 1988, z. 2, s. 339–372.

²⁴⁵ Ch. Cornelissen, *Erforschung...*, s. 233–234.

²⁴⁶ M. Halbwachs, *Das Kollektive Gedächtnis*, Stuttgart 1967, s. 2 i n.

²⁴⁷ N. Berg, *Der Holocaust...*, s. 37–38.

²⁴⁸ S. Friedländer, *Some Reflections on the Historicization of National Socialism*, „Tel Aviver Jahrbuch für deutsche Geschichte” 1987, nr 16, s. 314–316.

ze Broszat zmierza do wpisania dyktatury hitlerowskiej w proces długofalowych przemian społecznych, chociażby przywołując socjalne plany Niemieckiego Frontu Pracy i odnosząc je do tego, co działo się w innych systemach politycznych (brytyjski program Beveridge'a) czy w Republice Federalnej w latach pięćdziesiątych. Friedländer wyraził pogląd, że podkreślenie tej ciągłości sugeruje chęć oddzielenia tych zjawisk od swoistych cech ideologii nazistowskiej i sytuacji w III Rzeszy. Zdaniem żydowskiego historyka pozwalało to skierować uwagę na relatywną i obiektywną funkcję narodowego socjalizmu jako katalizatora modernizacji bądź czynnika ją opóźniającego zamiast na wyjątkowy charakter epoki. Przyznał, że ostatnie badania naukowe przyczyniły się do poszerzenia wiedzy na temat licznych aspektów tej nowoczesności, co jednak według niego świadczyło tylko o tym, że uczeni zamiast unikalnością nazizmu bardziej zaczęli się interesować modernizacją, w której system ten odgrywał skądinąd pewną rolę. Uznał, że nieuniknioną konsekwencją tego podejścia jest relatywizacja polityczna, ideologiczna i moralna lat 1933–1945²⁴⁹.

Druga trudność dotyczyła zalecanej przez Broszata rezygnacji z dystansu wynikającego z moralnego potępienia, które oddziela historyka przedmiotu jego badań, a przez to nie pozwala go analizować jako normalnego okresu dziejów. Friedländer dowodził, że postulat ten skutkuje powstaniem niemożliwych do rozwiązania problemów ze stworzeniem całościowego obrazu III Rzeszy. Wskazywał, iż w państwie tym było niewiele obszarów, na które dyktatura nie wywarła swego negatywnego wpływu. Argumentował, że oddzielenie zbrodniczości od normalności jest zadaniem bardzo skomplikowanym, nie można bowiem miarodajnie i obiektywnie ocenić, do których sfer wciąż należy podchodzić z dystansem, a do których nie.

Trzeci problem wynikał wreszcie z nieprecyzyjności terminu „historyzacja”, który wprawdzie określał metodę i filozofię badań, lecz w żaden sposób nie definiował spodziewanych rezultatów eksploracji. Zdaniem uczonego nie dało się zatem kategorycznie przewidzieć skutków uhistorycznienia – wnioski można odczytywać na różne sposoby, o czym świadczyły chociażby kontrowersyjne interpretacje epoki nazizmu autorstwa Noltego i Hillgrubera, które przyczyniły się do wybuchu sporu historyków²⁵⁰.

Wprawdzie Friedländer zdecydowanie odrzucał publikacje Noltego, lecz wykorzystywał przykłady ze wspomnianej publikacji Hillgrubera o froncie wschodnim, by wskazać na niebezpieczeństwa historyzacji. Hillgruber bronił bowiem swoich kontrowersyjnych tez, odwołując się do podejścia stosowanego w innych obszarach badań przez zwolenników historii dnia codziennego. Komentując jego opracowanie, Friedländer uznał, że jego argumentacja jest pod pewnymi względami zasadna. Ponadto uważał, że Hillgruber miało prawo użyć pojęcia

²⁴⁹ *Ibidem*, s. 314–315.

²⁵⁰ *Ibidem*, s. 316–317; I. Kershaw, „Normalność”..., s. 378–380.

rezystencji (*Resistenz*) w kontekście postawy żołnierzy Wehrmachtu (*Ostheer*), którzy wykonywali tylko swoje zadania, tak jak każda armia broniąca frontu. Z innej strony jednak, zdaniem Friedländera, trudno byłoby podać przykład instytucji, która systemowi III Rzeszy przysłużyła się bardziej niż Wehrmacht. W tym kontekście Friedländer akcentował, że istotne problemy stwarza nie tylko relatywizacja dystansu wobec okresu III Rzeszy, lecz również nacisk, który zwolennicy historii dnia codziennego kładą na zwyczajność wielu aspektów reżimu, na nieideologiczne i niebrodnicze sfery jego aktywności, jak też na bardziej zniuansowane postawy i wzorce zachowań społecznych. Dowodził, że w dążeniu do uhistorycznienia państwa hitlerowskiego nie da się uniknąć przeceniania normalności, co skutkuje tym, że niewystarczająco wiele uwagi poświęca się zbrodniom. Mimo sprostowań Broszata Friedländer nadal żywił obawy, że realne jest zagrożenie przejściem od uhistorycznienia reżimu do historyzmu. W rezultacie historyk doszedł do wniosku, iż rezystencja jest pojęciem zdecydowanie zbyt amorficznym, by mogło przynieść większy pożytek, i przekonywał, że historyzacja nie ma sensu i „w aktualnym kontekście może skłaniać bardziej do jednych interpretacji niż do innych”²⁵¹.

Rozważając teoretyczne i metodologiczne deficyty koncepcji Broszata, Friedländer zwracał ponadto uwagę, że wskazane trudności są zarazem źródłem trzech problemów natury ogólnej. Pierwszy z nich dotyczył tego, że przeszłość hitlerowska wciąż jest obecna w świadomości ludzi i zbyt przytłaczająca, aby rozpatrywać ją tak jak np. dzieje Francji w XVI w. W badaniach nad narodowym socjalizmem decydujące znaczenie ma bowiem autorefleksja historyka. Epoki III Rzeszy nie można traktować jak „normalnej historii” i stosować wobec niej tych samych metod. Drugą kwestię Friedländer zdefiniował jako zróżnicowane znaczenie²⁵². Skonstatował, że historia nazizmu należy do każdego – badanie życia codziennego w państwie Hitlera może wpływać na to, jak Niemcy postrzegają siebie i jak kształtują swoją tożsamość narodową, a więc może to być atrakcyjna perspektywa dla historyków RFN. Dla uczonych spoza Niemiec Zachodnich ten model może się jednak okazać mniej istotny niż polityczne i ideologiczne desygnaty reżimu, a szczególnie relacja między ideologią i polityką. Trzecia i najważniejsza kwestia dotyczy tego, jak zbrodnie dyktatury można pogodzić z historyzacją nazizmu. Friedländer uważał, że swoistość narodowego socjalizmu polega na tym, że system ten „próbował decydować, kto powinien zamieszkiwać ten świat, a kto nie”. Jego zdaniem wadą historyzacji jest to, że w obraz normalnego rozwoju państwa Hitlera włącza ona „specyfikę i znaczenie w historii świata polityki unicestwienia prowadzonej przez III Rzeszę”²⁵³.

²⁵¹ S. Friedländer, *Some Reflections...*, s. 317–321; I. Kershaw, „Normalność”..., s. 380–381.

²⁵² S. Friedländer, *Some Reflections...*, s. 321–322.

²⁵³ Zob. I. Kershaw, „Normalność”..., s. 381–382; S. Kattago, *Ambiguous Memory. The Nazi Past and German National Identity*, Westport 2001, s. 68–69.

Friedländerowi udało się przekonująco wykazać, że propozycja Broszata jest istotnym wyzwaniem dla współczesnej nauki historycznej, gdyż z historyzacją III Rzeszy wiążą się rozmaite zadania, osiągnięcia i ograniczenia nowoczesnej myśli historycznej. Należy też zwrócić uwagę na fakt, że w swoich dysputach obaj uczeni często poruszali problem Zagłady jako doświadczenia granicznego. Friedländer za niebezpieczne uważał to, iż doświadczenie narodowego socjalizmu, a zwłaszcza Holokaustu, może zostać pozbawione negatywnego wyróżnika dziejowej wyjątkowości. W tym kontekście Broszat wskazywał na moralny wymiar stosunku nauki historycznej do nazizmu. Podkreślał, że zorientowany na teraźniejszość moralizm stanowi niepożądaną barierę dla kompleksowego rozwoju wiedzy o narodowym socjalizmie²⁵⁴. W jego ocenie „negatywna centralizacja” III Rzeszy w dziejach Niemiec może doprowadzić nie tylko do wyparcia tej epoki ze świadomości historycznej, lecz także do wykorzystywania jej w celach wyłącznie dydaktycznych – tymczasem pamięć o czasach totalitaryzmu powinna umożliwiać rzeczową analizę i sprawiedliwą ocenę państwa hitlerowskiego. Zdaniem Broszata okres reżimu należy zatem włączyć do dziejów Niemiec historii i rozpatrywać go przy zachowaniu „empatycznej identyfikacji” z ofiarami systemu. Uważał on, że badacz III Rzeszy musi próbować zrozumieć motywacje zwykłych obywateli, którzy aktywnie wspierali Hitlera, pozostawali bierni lub sprzeciwiali się jego dyktaturze. Ponadto argumentował, iż wraz ze zmieniającą się nieuchronnie percepcją młodego pokolenia historyzacja staje się wręcz nieodzowna, aby negatywna spuścizna III Rzeszy była trwałym elementem świadomości historycznej Niemców²⁵⁵.

Broszat dowodził, że historyzacja nie doprowadzi do zapomnienia o moralnym aspekcie ludobójstwa Żydów, lecz przyczyni się do wypracowania wszechstronnej interpretacji przeszłości nazistowskiej właśnie na bazie składników etycznych. Uważał jednak, iż zbytne skoncentrowanie się na tej perspektywie moralnej w gruncie rzeczy utrudnia rozwój badań o III Rzeszy. Trudno zatem nie dostrzec pewnej niekonsekwencji w poglądach tego badacza, ale też należy podkreślić, że wątpliwości Friedländera sprawiły, iż Broszat za fundament historyzacji uznał ogólnie akceptowaną ocenę polityczno-moralnego charakteru panowania nazistowskiego²⁵⁶.

Dysputa Broszata i Friedländera nie zakończyła się osiągnięciem porozumienia, ponieważ inaczej rozkładali oni akcenty. Broszat kładł nacisk na dokładne zbadanie doświadczeń dnia codziennego Niemców w III Rzeszy, gdyż jego zdaniem tylko tak można zmienić dominujące w nauce wyobrażenia o powszechnym terrorze, tymczasem Friedländer upierał się przy prymacie polityki, aby uniknąć zagrożenia relatywizacji zbrodni reżimu. W poglądach obu badaczy decydującą rolę odgrywały ich doświadczenia życiowe. Broszat przez całą karierę naukową swoje codzienne życie w III Rzeszy starał się oddzielić od zdystansowanego

²⁵⁴ J. Rüsen, *History: Narration, Interpretation, Orientation*, New York 2005, s. 164.

²⁵⁵ Zob. N. Berg, *Der Holocaust...*, s. 39; M. Broszat, *Was heisst „Historisierung“ des Nationalsozialismus?*, „Historische Zeitschrift” 1988, t. 247, s. 4–14.

²⁵⁶ J. Rüsen, *History...*, s. 164–166.

historiograficznego oglądu nazizmu w prowadzonych przez siebie analizach. Z kolei rodzina Friedländera z powodu żydowskich korzeni musiała opuścić Pragę po zajęciu jej przez Hitlera w marcu 1939 r. i przenieść się do Francji, gdzie przyszły uczoney spędził dzieciństwo, które przypadło na lata okupacji nazistowskiej. Po wkroczeniu Wehrmachtu do Francji uczęszczał do szkoły z internatem i został ochrzczony jako katolik, któremu nadano imię Paul-Henri Fernand. Jest prawdopodobne, że jego rodzice zginęli w Auschwitz w roku 1942. Te traumatyczne przeżycia tłumaczą sceptycyzm Friedländera wobec koncepcji Broszata²⁵⁷.

Jednoznacznie negatywne stanowisko wobec historyzacji zajmowali również inni badacze narodowego socjalizmu pochodzenia żydowskiego. Podkreślali oni znaczenie relacji między ideologią i polityką dla oceny państwa Hitlera, ale kwestię tę interpretowali nieco inaczej niż Friedländer. Jednym z nich był Otto Dov Kulka, urodzony w 1933 r. w Czechosłowacji izraelski historyk z uniwersytetu w Jerozolimie. Również on w czasie wojny doświadczył tragedii. W 1942 r. wraz z matką został przetransportowany do obozu Theresienstadt, a w 1943 r. do Auschwitz. Udało mu się jednak przeżyć, gdyż podczas tzw. wrześniowych transportów pozostawiono go przez przypadek w Auschwitz, gdzie znajdował się do 27 stycznia 1945 r., czyli do momentu wyzwolenia obozu przez Armię Czerwoną²⁵⁸. Dov Kulka uważał, że akcentowanie normalności dyktatury hitlerowskiej odzwierciedla sytuację wewnętrzną i zagraniczną Republiki Federalnej, która próbuje budować wizerunek państwa zamożnego i nowoczesnego społeczeństwa, z czym nie da się pogodzić zbrodniczego wymiaru III Rzeszy. Uczoney postawił tezę, że wyjątkowość nazizmu polega przede wszystkim na dualizmie społeczeństwa, w którym z normalnymi prądami modernizacyjnymi współistniały niewolnicza praca oraz masowa eksterminacja tych, którzy ze względów ideologicznych zostali wyłączeni ze wspólnoty narodowej (*Volksgemeinschaft*). Ponadto twierdził, że w wypadku zwycięstwa reżimu hitlerowskiego współczesne społeczeństwo niemieckie bardzo odbiegałoby i od demokratycznego państwa dobrobytu, jakim jest RFN, i od socjalistycznej NRD²⁵⁹.

Opinię Friedländera na temat historyzacji popierał niezwykle zasłużony na polu badań narodowego socjalizmu Dan Diner, profesor historii nowożytnej na uniwersytetach w Essen i Tel Awiwie, w latach 1994–1999 dyrektor Instytutu Historii Niemieckiej, a od 1999 r. kierownik Instytutu Żydowskiej Historii i Kultury im. Simona Dubnowa na uniwersytecie w Lipsku. Uważał on, że przed próbą uhistorycznienia nazizmu uczeni powinni zdobyć się na teoretyczny trud, analityczny wysiłek, aby wypracować wszechstronne naukowe interpretacje tego

²⁵⁷ Ch. Cornelissen, *Erforschung...*, s. 234.

²⁵⁸ Otto Dov Kulka, <http://saalbau.com/auschwitz-prozess/der-auschwitz-prozess/zeugen/zeugen/otto-dov-kulka/> (dostęp 15 IX 2011).

²⁵⁹ Zob. O.D. Kulka, *Singularity and Its Relativization. Changing Views in German Historiography on National Socialism and the „Final Solution”*, „Yad Vashem Studies” 1988, t. 19, s. 151–186; I. Kershaw, „Normalność”..., s. 382.

zjawiska²⁶⁰. W tym kontekście wskazywał, że historia dnia codziennego jest „wahadłem uhistorycznienia”, ponieważ punkt ciężkości badań przesuwają w kierunku historii lokalnej i jednostkowej, co powoduje zarazem, iż na pierwszy plan wysuwają się aspekt normalności III Rzeszy. W rezultacie tradycyjnie najważniejsze desygnty narodowego socjalizmu, tj. unikatowa zbrodnicość, praktyki eksterminacyjne, wyjątkowe doświadczenie ofiar, a także sprawców, tracą na znaczeniu. W ocenie Dinera takie podejście może prowadzić do nawrotu bezkrytycznego historyzmu²⁶¹. Akcentował on zarazem metahistoryczny wymiar Holokaustu jako załamania cywilizacji (*Zivilisationsbruch*)²⁶². Jego zdaniem zbrodnia ta wymykała się jakimkolwiek schematom interpretacji właściwym nowoczesnej cywilizacji i społeczeństwu²⁶³.

Diner zaznaczał również, że dla Niemców i Żydów ludobójstwo jest podstawą ich samoświadomości: „Ta ukonstytuowana przez nazistów negatywna symbioza będzie jeszcze całe pokolenia odbijać się na wzajemnych stosunkach między oboma narodami oraz na ich stosunku do siebie samych [...]. Uciekająca w kierunku przyszłości świadomość opanowana została przez wspomnienie o Auschwitz, przez ciągłą aktualność tych wydarzeń, eufemistycznie opisywanych jako *przeszłość*”²⁶⁴. Uważał, iż wraz z upływem czasu ogląd tej zbrodni jest coraz wyraźniejszy po szoku spowodowanym upadkiem cywilizacyjnym, którym dla kultury Zachodu była Zagłada. Przekonywał, iż powstaje świadomość wykraczająca poza martyrologiczną tożsamość, która konstytuuje społeczności byłych ofiar – próby ucieczki od Auschwitz są daremne zarówno dla wspólnoty sprawców, jak i ofiar, gdyż pamięć ciągle powraca. Jego zdaniem także rozliczenie się Niemców z okrucieństwami nazistowskimi wydaje się bezskuteczne – z powodu monstrualności zbrodni; Holokaust jest zaprzeczeniem cywilizacji zachodniej. Racjonalna świadomość odrzuca bezcelowe ludobójstwo, które jest niepojęte dla umysłu wykorzystującego świeckie schematy myślenia²⁶⁵. Ponadto historyk napisał: „Abstrakcyjny charakter Zagłady oznacza polegający na przydziale funkcji oraz pracy udział całego społeczeństwa niemieckiego w przemysłowym ludobójstwie zwanym Auschwitz i czyni wszystkich – wyłączwszy jedynie bojowników ruchu oporu – częścią procesu Zagłady. Potwierdza ten fakt poczucie winy potomnych: także po ukaraniu bezpośrednich zbrodniarzy i odpowiedzialnych pozostaje masa krytyczna indywidualnie nieodkupionej winy, polegająca na abstrakcyjnym, odindywidualizowanym i kolektywnym podziale pracy: na wykonaniu mordów na Żydach.

²⁶⁰ D. Diner, *Counterrationality: The „Judenrat” as Epistemological Vantage* [w:] *Probing the Limits of Representation: Nazism and the „Final Solution”*, red. S. Friedländer, Cambridge 1992, s. 128.

²⁶¹ S. Aschheim, *History, Politics, and National Memory. The German „Historikerstreit”* [w:] *Survey of Jewish Affairs*, red. W. Frankel, Oxford 1989, s. 235.

²⁶² Zob. D. Diner, *Zivilisationsbruch. Denken nach Auschwitz*, Frankfurt am Main 1988.

²⁶³ Zob. J. Rüsen, *History...*, s. 174; D. Diner, *Zwischen Aporie und Apologie. Über Grenze der Historisierbarkeit des Nationalsozialismus* [w:] *Ist der Nationalsozialismus Geschichte? Zu Historisierung und Historikerstreit*, red. D. Diner, Frankfurt am Main 1987, s. 62–73.

²⁶⁴ D. Diner, *Negatywna symbioza. Niemcy i Żydzi po Auschwitz* [w:] *O kondycji...*, s. 386.

²⁶⁵ *Ibidem*, s. 386–388.

Także próby historycznego odtworzenia genezy Auschwitz natrafiają na fenomen abstrakcyjności, niewyobrażalności Holokaustu: Czy można Zagładę wyjaśnić klarowną intencją, kryminalnym zamiarem, mającym od początku jasny cel, lub też było to samonakręcające się działanie, którego źródła należy doszukiwać się w ślepej radykalizacji systemu, a jednostki, zatowarowane w przemysłowym podziale pracy, stały się w nim nieświadomie wykonawcami Holokaustu? W rzeczywistości zbrodnia jest zbyt monstrualna, aby można ją było zredukować jedynie do jakiegoś określonego zamysłu²⁶⁶.

Diner dowodził, że mimo tendencji normalizacyjnych w niemieckim dyskursie o pamięci historycznej Auschwitz nigdy nie stanie się elementem „utyliczacji przeszłości”, ponieważ jest czymś w rodzaju „promieniującej masy, której czasu połowicznego rozpadu nie znamy. Raczej nie uda się po prostu jej pozbyć. Jeżeli potrzeba utylizacji uczuć będzie niezaspokojona, to historia z wciąż pamiętającym Żydem nie będzie się co prawda powtarzać [dosłownie] – ale rytuał powtarzania będzie dominował w politycznej kulturze naszego kraju²⁶⁷. Dodawał, że Żydzi w Niemczech nigdy milcząco nie zaakceptowaliby tego, że Zagłada stała się w tym kraju odległą przeszłością, a pamięć historią, od której będzie można się zdystansować; są strażnikami pamięci i nie mogą zrezygnować z tego zadania, bo inaczej utraciliby godność²⁶⁸.

Należy podkreślić, że na problematyczny i wewnętrznie zróżnicowany postulat historyzacji Broszata część historyków zachodniemieckich odpowiedziała pozytywnie. Byli to przede wszystkim badacze konserwatywni. Powoływali się oni na takie atrybuty nauki jak obiektywizm, dystans i wolność przekonań, a także sprzeciwiali się „kapitulacji przed Auschwitz²⁶⁹. Z tezami Broszata przynajmniej częściowo zgadzali się młodszy członkowie cechu, a mianowicie Christof Dipper (ur. 1943), Rainer Zitelmann (ur. 1957), Eckhard Jesse (ur. 1948), Uwe Backes (ur. 1960) i Karlheinz Weissmann (ur. 1959). Co znamienne, nie dyskutowali oni o trudnościach metodologicznych związanych z użyciem pojęcia uhistorycznienia w stosunku do III Rzeszy. Dla Dippera termin ten był profesjonalny i metodycznie poprawny, gdyż dotyczył rozpatrywania *sine ira et studio* właściwego wymiaru reżimu – w porządku chronologicznym, tzn. wychodząc nie od Holokaustu, lecz od początków państwa hitlerowskiego²⁷⁰. Z kolei Weissmann, konserwatywny historyk i publicysta, upominał się o całościowe przedstawianie historii Niemiec. Był on autorem kontrowersyjnej książki na temat historii III Rzeszy, wydanej pod redakcją Zitelmanna w ramach serii o dziejach narodowych, w oficynie Propyläen

²⁶⁶ Cyt. za: *ibidem*, s. 388.

²⁶⁷ *Ibidem*, s. 394.

²⁶⁸ *Ibidem*, s. 394; M. Horkheimer, *Notizen 1950–1969 und Dämmerung*, red. W. Brede, A. Schmidt, Frankfurt am Main 1974, s. 273.

²⁶⁹ N. Berg, *Der Holocaust...*, s. 36.

²⁷⁰ Ch. Dipper, *Warum werden deutsche Historiker nicht gelesen? Anmerkungen zur Goldhagen-Debatte* [w:] *Geschichtswissenschaft und Öffentlichkeit*, Frankfurt am Main 1998, s. 95.

Verlag²⁷¹. W dziele tym bagatelizował znaczenie Holokaustu, jako największą ofiarę Hitlera wskazując naród niemiecki. Pierwotnie ten okres historii Niemiec miał opisać Hans Mommsen, jednak Zitelmann wyznaczył do tej roli swego konserwatywnego protegowanego. Liczne głosy krytyki dotyczące niektórych twierdzeń Weissmanna doprowadziły do zmian organizacyjnych w wydawnictwach Ullstein/Propyläen i zwolnienia Zitelmanna z zajmowanego stanowiska²⁷². Kontrowersje wokół książki nie przeszkodziły w jej opublikowaniu w zmienionej formie w 1997 r., tym razem w monachijskim wydawnictwie Helbig. We wstępie Weissmann uskarżał się na „perfidny atak” i „kampanię przeciwko autorowi i dziełu”, określając w ten sposób negatywne opinie na temat swojego studium²⁷³. Wolno sądzić, że tezy Weissmanna stanowiły radykalną interpretację poglądów Broszata, lecz w rzeczywistości były z nimi sprzeczne, ponieważ zakładały relatywizację reżimu oraz jego zbrodni, czemu ówczesny dyrektor Instytutu Historii Współczesnej się sprzeciwiał.

Swoistym podsumowaniem apelu Broszata o historyzację narodowego socjalizmu była poświęcona mu publikacja na temat „cienia przeszłości”²⁷⁴ nazistowskiej, która ukazała się już po jego śmierci w 1990 r. pod redakcją Rainera Zitelmanna, Eckharda Jessego²⁷⁵ i Uwe Backesa²⁷⁶. Można ją odczytywać również jako konkretyzację problematyki będącej przedmiotem sporu historyków. Według jej autorów tylko gotowość do myślenia eksperymentalnego może przyczynić się do naukowego poznania nazizmu. Celem nie jest jednak marginalizowanie przeszłości hitlerowskiej, lecz obiektywne, wolne od moralizujących oskarżeń historyczne rozważania, które byłyby podstawą do rzetelnej historycznej i polityczno-moralnej oceny rozmiaru oraz negatywnej doniosłości masowych zbrodni narodowego socjalizmu²⁷⁷. W tym kontekście na uwagę zasługuje zwłaszcza głos Zitelmanna – publicysty i redaktora działu historii współczesnej gazety „Die Welt”, w latach 1987–1991 pracownika naukowego Instytutu Nauk Społecznych Wolnego Uniwersytetu w Berlinie, a zarazem jednego z głównych reprezentantów nowej prawicy w historiografii zachodnioniemieckiej, który zyskał kontrowersyjny rozgłos dysertacją doktorską na temat samoświadomości Hitlera jako rewolucjonisty w 1986 r.²⁷⁸ Twierdził on mianowicie, że najważniejszym argumentem na rzecz uhistorycznienia jest określanie

²⁷¹ K. Weissmann, *Der Weg in den Abgrund. Deutschland unter Hitler von 1933–1945*, Propyläen-Geschichte Deutschlands, t. 9, Berlin 1995.

²⁷² Zob. zwłaszcza U. Herbert, *Die „selbstbewusste Nation” und der Nationalsozialismus*, „Die Zeit” 1995, nr 49.

²⁷³ N. Berg, *Der Holocaust...*, s. 36–37, 394.

²⁷⁴ *Die Schatten der Vergangenheit. Impulse zur Historisierung des Nationalsozialismus*, red. U. Backes, E. Jesse, R. Zitelmann, Frankfurt am Main 1990.

²⁷⁵ Profesor z zakresu politologii na uniwersytecie w Trewirze, od 1993 r. zatrudniony na uniwersytecie w Chemnitz.

²⁷⁶ Wówczas współpracownik naukowy uniwersytetu w Bayreuth w zakresie politologii, od 1999 r. profesor nadzwyczajny na Technicznym Uniwersytecie w Dreźnie (zajmujący się problematyką dyktatur), a także wicedyrektor Instytutu Hannah Arendt ds. Badań nad Totalitaryzmem.

²⁷⁷ U. Backes, E. Jesse, R. Zitelmann, *Zu diesem Band [w:] Die Schatten...*, s. 11–12, 22.

²⁷⁸ H. Orłowski, *Biogramy...*, s. 684.

teraźniejszości przez przeszłość. Historyzacja ma przede wszystkim zapewnić większy dystans do przedmiotu analizy. Osobiste współczucie i stosowanie norm etycznych są wprawdzie niezbędne w postępowaniu badawczym, lecz nie powinny prowadzić do konstruowania manicheistycznych czarno-białych obrazów historycznych. W przekonaniu Zitelmana celem refleksji jest wszechstronne przedstawienie narodowego socjalizmu bez tabuizacji i zniesienie „rytuałów fałszywej unizoności” (Fest)²⁷⁹.

W opinii Zitelmana skutkiem historyzacji ma być uwolnienie historyka od kontrproduktywnej postawy oskarżyciela lub obrońcy nazizmu. W żadnym razie nie oznacza to jednak „kapitulowania przed Auschwitz”. Czas, który minął od okresu III Rzeszy, nieuchronnie skutkuje relatywizacją tego historycznego wydarzenia, tym bardziej że historyzacja dokonuje się przecież już od wielu lat zarówno w historiografii, jak i w świadomości obywateli. Zitelmann postulował wyodrębnienie uhistorycznienia jako specjalnej dziedziny dociekań wolnej od wpływów politycznych. Zaznaczał przy tym, że w ostatnich latach pojawiły się nowe ustalenia badawcze, które powinny przyczynić się do zmiany tradycyjnego, tj. jedynie negatywnego obrazu III Rzeszy²⁸⁰.

Z Rainerem Zitelmannem w pełni zgadzał się Helmut Fleischer (ur. 1927), filozof i historyk z Darmstadt, który także zamieścił artykuł w omawianym tomie o historyzacji. Wskazywał on, że odrzucenie tego modelu interpretacji będzie skutkowało wyłączeniem narodowego socjalizmu z historii ludzkości i jego rytuałną instrumentalizacją dla celów pedagogicznych, przed czym zresztą ostrzegał Broszat. Według Fleischera najważniejszym elementem badań powinny być historyczny kontekst wydarzeń i procesy społeczno-polityczne, które doprowadziły do powstania III Rzeszy. Uważał on, że uhistorycznienie polega na kompleksowym porządkowaniu przez badacza czasowo-przestrzennych i społecznych uwarunkowań narodowego socjalizmu w ramach epoki wojen, totalitaryzmu, faszystów oraz imperializmu. Tak rozumiana historyzacja ma przywrócić dziejowy porządek czasowy i prezentować nazizm w kontekście przesłanek, a nie skutków²⁸¹.

Kolejnym badaczem, który opublikował swój tekst w opracowaniu zbiorowym pod redakcją Zitelmana, był Jürgen Wilfried Falter (ur. 1944)²⁸². Dowodził on, że postulat Broszata spełnia wymogi empiryczno-analitycznej teorii naukowej. Postawił tezę, iż w przypadku dyktatury Hitlera naukowe metody dociekań nie

²⁷⁹ Zob. J. Manemann, „Weil...”, s. 118–119; R. Zitelmann, *Was heisst: „Historisierung” des Nationalsozialismus* [w:] *Die Schatten...*, s. 26–29.

²⁸⁰ Zob. J. Manemann, „Weil...”, s. 119–120; R. Zitelmann, *Was...*, s. 29–47.

²⁸¹ Zob. J. Manemann, „Weil...”, s. 120–121; H. Fleischer, *Eine historisierende Betrachtung unseres Zeitalters. Zur Notwendigkeit einer epocheübergreifenden Betrachtung von Weltkrieg, Sowjetrevolution und Faschismus* [w:] *Die Schatten...*, s. 59–78.

²⁸² Profesor politologii, wówczas pracownik naukowy renomowanego Instytutu Otto Suhra, zajmującego się naukami politycznymi na Wolnym Uniwersytecie Berlińskim, a od 1993 r. uniwersytetu w Moguncji, jak również przewodniczący Niemieckiego Związku Nauk Politycznych w latach 2000–2003.

mogą służyć jedynie jako uzasadnienie dla sądów wartościujących. Jego zdaniem apel Broszata o jak największy obiektywizm dotyczył również możliwie najmniej szego zniekształcenia wyników badań przez sądy moralne²⁸³.

Komentując dezyderat Broszata, Ian Kershaw, profesor historii współczesnej uniwersytetu w Sheffield w latach 1990–2008 oraz autor monumentalnej trzytomowej biografii Hitlera, wskazywał, że ujęcie historyzujące wcale nie musi wiązać się z odrzuceniem korzyści badawczych wynikających z opracowań naukowych koncentrujących się na polityczno-ideologiczno-moralnych wyróżnikach III Rzeszy. Ograniczenie się do tych tradycyjnych ram uznał jednak za jałowe – w ostatecznym rozrachunku mogłoby to wręcz przynieść rezultaty odwrotne od zamierzonych, gdyż zablokowałoby te interpretacje dziejów, dzięki którym powstało wiele najoryginalniejszych, a jednocześnie prowadzonych z maksymalną wrażliwością moralną współczesnych badań naukowych na temat III Rzeszy. Kershaw stwierdził, że specyficzne cechy okresu dyktatury można uwypuklić jedynie dzięki analizie obserwacyjnej, wykraczającej poza ograniczenia chronologiczne i sytuującej epokę nazizmu w kontekście tych przemian społecznych, które ujawniły się na długo przed narodowym socjalizmem i przetrwały po jego upadku. W jego ocenie podkreślanie w nowszych studiach historycznych (zwłaszcza przez Recker) polityki społecznej III Rzeszy wcale nie umniejsza znaczenia ideologii, a jej stosunek do fundamentalnego, rasowo-imperialistycznego charakteru nazizmu jest w nich aż nadto widoczny. W podejściu długofalowym kładzie się bowiem nacisk na czynniki polityczno-ideologiczne. Przykładem może być tu choćby analiza Herberta na temat traktowania zagranicznej siły roboczej w Niemczech od XIX w., gdzie autor opisuje zarówno procesy, które nie zachodziły wyłącznie w epoce III Rzeszy, jak i szczególne akty barbarzyństwa tego czasu²⁸⁴. Herbert był *nota bene* jednym z najważniejszych uczestników badań historii mówionej w Zagłębiu Ruhry, który to projekt koncentrował się na doświadczeniu normalności życia codziennego. Jego monografia na temat robotników z zagranicy, będąca pierwszą ważną analizą tego barbarzyńskiego aspektu reżimu hitlerowskiego, w pełni ujawnia nie tylko głęboko zakorzenioną w ideologii specyfikę polityki dyktatury w tej kwestii, lecz także zakres, w którym rasizm nie był zjawiskiem występującym tylko we władzach partii i SS, ale też rzeczywistością doświadczaną w Niemczech w czasie wojny każdego dnia²⁸⁵.

²⁸³ Zob. J. Manemann, „Weil...”, s. 121–122; J.W. Falter, „Anfälligkeit” der Angestellten – „Immunität” der Arbeiter? Mythen über die Wähler der NSDAP [w:] *Die Schatten...*, s. 266–271.

²⁸⁴ W polskiej literaturze na temat pracy przymusowej Polaków w Niemczech nazistowskich zob. zwłaszcza C. Łuczak, *Praca przymusowa Polaków w Trzeciej Rzeszy i na okupowanych przez nią terytoriach innych państw (1939–1945)*, Poznań 2001.

²⁸⁵ Zob. I. Kershaw, „Normalność”..., s. 383–385; U. Herbert, *Geschichte der Ausländerbeschäftigung in Deutschland 1880 bis 1980. Saisonarbeiter, Zwangsarbeiter, Gastarbeiter*, Berlin 1986; *idem*, *Fremdarbeiter. Politik und Praxis des „Ausländer-Einsatzes” in der Kriegswirtschaft des Dritten Reiches*, Berlin 1985; *idem*, *Arbeit und Vernichtung. Ökonomisches Interesse und Primat der „Weltanschauung”* [w:] *Ist der...*, s. 198–236.

Ponadto Kershaw podkreślał, że wymiar moralny refleksji nad nazizmem jest widoczny również w dociekaniach uczonych z lat osiemdziesiątych na temat takich grup zawodowych i społecznych jak lekarze, prawnicy, technicy, nauczyciele i studenci²⁸⁶. W studiach tych łączono długofalowe prawidłowości dotyczące rozwoju i zmian społeczno-politycznych ze szczególnymi aspektami tych reguł charakterystycznymi dla narodowego socjalizmu. Taką perspektywę zastosował w swoim studium na temat społecznego statusu pracowników umysłowych od Republiki Weimarskiej do państwa Hitlera Michael Prinz (ur. 1952)²⁸⁷, historyk z uniwersytetu w Bielefeld, związanego z orientacją naukowo-polityczną Zitelmana. Opisał w niej zabiegi narodowych socjalistów, aby znieść różnice statusu zawodowego między pracownikami umysłowymi i fizycznymi, podkreślił szczególne cechy polityki społecznej Hitlera i powiązał je ze specyficznymi zasadami ideologicznymi reżimu. Podobnie badano problemy dotyczące kobiet – np. berlińska historyk feminizmu Gisela Bock (ur. 1942) w swojej rozprawie dzięki analizie przymusowej sterylizacji wprost połączyła nazistowski antyfeminizm z polityką rasową²⁸⁸. W innych ważnych studiach na ten temat uczeni akcentowali znaczenie kwestii rasowej²⁸⁹.

W kontekście znaczenia sporu o historyzację Kershaw za bezpodstawną uznał tezę Friedländera, że historyk nie jest w stanie zastosować obiektywnych kryteriów, aby oddzielić wymiar zbrodniczy od normalności, gdy tworzy całościowy obraz epoki narodowego socjalizmu. Brytyjski historyk argumentował, iż neutralność uczonego zapewne nie odgrywa roli w jakichkolwiek pracach historycznych, również w tych o III Rzeszy, ponieważ nie da się uniknąć selekcji na podstawie subiektywnych wyborów i odczuć. Badacz może kontrolować cały proces tylko dzięki zastosowaniu rygorystycznej metody krytycznej i uświadomieniu sobie czynników determinujących wybór podejścia i ocenę²⁹⁰. Kershaw wskazał, że miejscami opracowania Broszata mogłyby być jaśniejsze i bardziej jednoznaczne, jeśli chodzi o różnice między metodą, której zwolennikiem był monachijski historyk, a tradycyjnym lub odnowionym historyzmem, któremu konsekwentnie się przeciwstawiał. Broszat dowodził, że bezkrytycznemu identyfikowaniu się z problemem dociekań zapobiegają krytyczna metoda historyczna, używana w badaniach dotyczących narodowego socjalizmu oraz innych okresów oraz większa wrażliwość moralna skutkująca drobiazgowością analiz naukowych (miała ona wpływać na dociekania

²⁸⁶ Jest rzeczą oczywistą, że w badaniach dotyczących znaczenia brunatnego reżimu dla profesjonalizacji praktyki lekarskiej kwestie moralne pojawiły się natychmiast (zob. M.H. Kater, *Medizin und Mediziner im Dritten Reich. Eine Bestandsaufnahme*, „Historische Zeitschrift” 1987, t. 244, s. 299–352; *idem*, *Ärzte als Hitlers Helfer*, Hamburg 2000 (wyd. ang. *Doctors under Hitler*, London 1989); R.J. Lifton, *The Nazi Doctors. Medical Killing and the Psychology of Genocide*, New York 1986).

²⁸⁷ M. Prinz, *Vom neuen Mittelstand zum Volksgenossen*, München 1986.

²⁸⁸ G. Bock, *Zwangssterilisation im Nationalsozialismus*, Opladen 1986.

²⁸⁹ Zob. *When Biology Became Destiny. Women in Weimar and Nazi Germany*, red. R. Bridenthal, A. Grossman, M. Kaplan, New York 1984; C. Koonz, *Mothers in the Fatherland. Women, the Family and Nazi Politics*, New York 1987.

²⁹⁰ I. Kershaw, „Normalność”..., s. 385–387.

Broszata, ale ich nie determinować – było to charakterystyczne dla tego badacza, który twierdził, że oświecenie przychodzi dzięki objaśnieniu²⁹¹). Odnosząc się do poglądów Broszata, Kershaw zaznaczał, że najlepsze publikacje zwolenników *Alltagsgeschichte* dowodzą, iż naukowe zainteresowanie codziennością nie zakłada stosowania analizy empatycznej²⁹². Przykładem jest tu choćby studium Peukerta (1950–1990)²⁹³ na temat towarzyszy narodowych i wrogów wspólnoty²⁹⁴.

Kershaw przyznawał rację Friedländerowi, że termin „uhistorycznienie” jest nieprecyzyjny, niejasny, a nawet jawnie mylący – jako pojęcie analityczne i porządkujące nie ma bowiem żadnej oczywistej wartości i sugeruje wyłącznie podejście badawcze. Zdaniem Kershawa nie może to jednak skutkować rezygnacją z tego modelu interpretacji. Zastosowanie normalnej metody historycznej i rozszerzenie zakresu badań na życie codzienne można bowiem uzasadnić łatwiej niż włączenie epoki narodowego socjalizmu do znormalizowanej świadomości historycznej (Nolte)²⁹⁵ – przy takim wykorzystaniu historyzacji, czego dowiódł spór historyków, zwłaszcza publikacje Noltego i Hillgrubera, a czego obawiał m.in. Friedländer, faktycznie istniało ryzyko całkowitego pominięcia epoki III Rzeszy lub niewłaściwego jej przedstawienia (pod pretekstem tego, że zbrodnie popełniały też inne państwa totalitarne, zwłaszcza bolszewicka Rosja). Kershaw zwrócił uwagę, że termin „uhistorycznienie” Broszata odniósł głównie do historii dnia codziennego i nie ma on żadnych związków ideologicznych z poglądami badacza neokonserwatywnych wyrażanymi podczas *Historikerstreit*. Co więcej, Broszat chciał właśnie uniknąć powrotu tradycyjnego historyzmu w analizach III Rzeszy²⁹⁶, którego wyrazem był chociażby przytaczany już artykuł Hillgrubera o katastrofie na wschodzie w 1944/1945 r. Tekst ten bazuje na prymitywnej formie historyzmu, która zakłada, że zrozumienie można osiągnąć tylko przez empatyczną identyfikację, w tym przypadku z niemieckimi żołnierzami na froncie wschodnim. W rezultacie brakuje krytycznej analizy danych empirycznych²⁹⁷.

Kershaw podkreślał, że Broszat nie utożsamiał się bezkrytycznie z obywatelami państwa nazistowskiego, by móc zrozumieć ich doświadczenia. Brytyjczyk twierdził, że zachowanie krytycznego dystansu to główny element nowej historii

²⁹¹ Zob. M. Broszat, *Grenzen...*, s. 100–101; *idem*, S. Friedländer, *Um die „Historisierung”...*, s. 340.

²⁹² Friedländer uznawał (z zastrzeżeniami) zalety *Alltagsgeschichte*, chociaż daleki był od entuzjazmu Broszata (zob. M. Broszat, S. Friedländer, *Um die „Historisierung”...*, s. 354–355, 362–363).

²⁹³ Historyk o wszechstronnych zainteresowaniach badawczych (historia społeczna i mentalna, polityka społeczna, socjologia, teoria nauki) i zacięciu pedagogicznym. Od 1988 r. do 1990 r., kiedy zmarł na AIDS, piastował funkcję dyrektora Ośrodka Badań nad Historią Narodowego Socjalizmu w Hamburgu (zob. H. Orłowski, *Biogramy...*, s. 683).

²⁹⁴ Zob. I. Kershaw, „Normalność”..., s. 387–388; D.J.K. Peukert, *Volksgenossen und Gemeinschaftsfremde. Anpassung, Ausmerze und Aufbegehren unter dem Nationalsozialismus*, Köln 1982; *idem*, *Codziennność i barbarzyństwo. O normalności Trzeciej Rzeszy [w:] Nazizm...*, s. 150–166.

²⁹⁵ S. Friedländer, *Some reflections...*, s. 317–321, 324.

²⁹⁶ *Ibidem*, s. 320–321; M. Broszat, S. Friedländer, *Um die „Historisierung”...*, s. 346, 355–356, 360–361.

²⁹⁷ I. Kershaw, „Normalność”..., s. 388–390.

społecznej III Rzeszy, której niewątpliwą zaletą jest to, że przełamuje dystans bezrefleksyjny, który w ujęciu tradycyjnym łączył się z takimi pojęciami, jak władza totalitarna, co wymuszało głębsze zrozumienie dzięki uświadomieniu sobie, jak złożona była rzeczywistość społeczna państwa Hitlera²⁹⁸. Kershaw był przekonany, że o to właśnie chodziło Broszatowi. Wskazywał jednak, że epoki nazistowskiej nie można uważać za normalną część historii tak, jak można rozpatrywać nawet najbardziej barbarzyńskie wydarzenia z odleglejszej przeszłości. Dużą rolę bowiem nadal odgrywa emocjonalne podejście do narodowego socjalizmu, które wyklucza obiektywizm, możliwy przy analizowaniu innych okresów dziejów, także niemieckich. Kershaw podzielał więc pogląd Benz, który pisał: „Bezstronne podejście do nazizmu jako jednej z wielu epok niemieckiej historii i praca nad nim prowadzona z czysto naukowego punktu widzenia wydają się zatem bardzo trudne do osiągnięcia. Dystans czterdziestu czy pięćdziesięciu lat nie czyni jeszcze epoki nazizmu historyczną”²⁹⁹. Kershaw zakładał, że takie podejście nie wyklucza stosowania normalnych metod historycznych w odniesieniu do dziejów społecznych i politycznych III Rzeszy. Benz dodawał, iż nawet jeśli wszechstronna analiza nie zaspokoi potrzeby społeczeństwa powojennego, by uwolnić się od cieni przeszłości, nie oznacza to bynajmniej, że taka analiza nie może powstać³⁰⁰. Kershaw twierdził też, że trudności związane z uhistorycznieniem *de facto* w sferze teoretycznej niezbyt różnią się od tych, z którymi musi się mierzyć historyk badający np. społeczeństwo za czasów Stalina. Jego zdaniem perspektywy postrzegania nazizmu muszą się jednak różnić, np. w niemieckiej i żydowskiej pamięci zbiorowej³⁰¹. Nie da się zatem stworzyć pełnego opisu epoki nazizmu – tylko zastosowanie konstrukcji myślowych i pojęć spoza sfery doświadczenia historycznego może w pewnym stopniu umożliwić zrozumienie przeżyć³⁰².

Kershaw reasumował, że jeśli odrzuci się założenie, iż historię III Rzeszy, rozumianą jako całościowy zbiór wszystkich sprzecznych i często niepowiązanych doświadczeń tego okresu, można odtworzyć teoretycznie i praktycznie, to da się też zrekonstruować historię społeczeństwa za rządów Hitlera, która mogłaby uwzględniać i ustalenia *Alltagsgeschichte*, i założenia polityczne, ideologiczne i moralne. Takie podejście negocowałoby historyzację okresu narodowego socjalizmu pojmowaną jako zrównanie go z innymi epokami i relatywizację jego doniosłości. W tym przypadku należałoby przeprowadzić typowe badania historyczne, tj. użyć konwencjonalnej krytycznej metody historycznej w odniesieniu do życia codziennego oraz sfery polityczno-ideologicznej III Rzeszy. Nieodzowna byłaby

²⁹⁸ M. Broszat, *Alltagsgeschichte...*, s. 131–139.

²⁹⁹ Cyt. za: W. Benz, *Die Abwehr der Vergangenheit. Ein Problem nur für Historiker und Moralisten?* [w:] *Ist der...*, s. 33.

³⁰⁰ *Ibidem*, s. 19. Publikacja N. Freia, *Der Führerstaat. Nationalsozialistische Herrschaft 1933 bis 1945* (München 1987) zawiera kilka wskazówek co do potencjału tego podejścia.

³⁰¹ Zob. M. Broszat, S. Friedländer, *Um die „Historisierung“...*, s. 346, 366–367.

³⁰² Zob. I. Kershaw, „Normalność”..., s. 390–393; J. Kocka, *Diskussionsbeitrag* [w:] *Alltagsgeschichte der NS-Zeit...*, s. 50–54; H.-U. Wehler, *Königsweg...*, s. 35.

też wnikliwa analiza całego spektrum między normalnością a barbarzyństwem i ludobójstwem, aby lepiej zrozumieć społeczny i polityczny kontekst wprowadzania w życie zbrodniczej ideologii. W tym kontekście Holokaust byłby więc punktem wyjścia do zbadania niebezpieczeństw współczesnej cywilizacji i stopnia jej normalności³⁰³. We własnych eksploracjach Kershaw starał się bezpośrednio powiązać brak humanitarnego zainteresowania kwestią żydowską ze sprzeciwem i protestem w codziennym życiu Niemców. Uważał, że w ekstremalnych okolicznościach zwyczajne osobiste troski, problemy pochłaniają tyle energii, iż obojętność wobec bestialstwa (a w konsekwencji pośrednie poparcie dla reżimu) bardzo się upowszechnia. Stwierdził nawet: „wiele cech współczesnego cywilizowanego społeczeństwa zachęca do łatwego uciekania się do ludobójczych holokaustów”³⁰⁴.

Na zakończenie należy wskazać, że próby historyków, aby długofalowe niemieckie przemiany ustrojowe, społeczne i gospodarcze analizować w duchu historyzacji, na nowo obudziły zainteresowanie II wojną światową, które dotychczas skupiało się na zagadnieniach militarnych, międzynarodowych, rasowych i politycznych³⁰⁵. Odtąd uczeni badali nie tylko przekształcenia dotyczące klasy robotniczej i polityki społecznej, lecz również materialne położenie Niemców oraz ich aspiracje kulturowe w latach 1939–1945, gospodarkę wojenną i plany reżimu na okres po zawarciu pokoju³⁰⁶. W tym kontekście widoczne stawały się społeczny związek między fazami blitzkriegu i wojny totalnej, rozwój po 1943 r. „społeczeństwa upadku” (Christoph Klessmann) oraz jego płynne przejście do okresu powojennego. Ponadto zauważono, że istotne przeobrażenia w dziedzinie polityki socjalnej i przemian społecznych dokonywały się już przed rokiem 1933, co łączyło się przede wszystkim ze światowym kryzysem gospodarczym i jego szeroko pojętymi następstwami społecznymi w Niemczech. Z kolei oznaki wewnętrznej transformacji w kierunku społeczeństwa upadku były dostrzegalne od przełomu wojennego w 1943 r. (Stalingrad) aż do fazy kształtowania się Republiki Federalnej (przynajmniej do czasów reformy walutowej w 1948 r.). Ustalenia te zostały potwierdzone eksploracjami na temat historii warunków życia i kultury społecznej³⁰⁷, a także historii społecznej przełomu³⁰⁸, bo tak w historiografii RFN zaczęto

³⁰³ Zob. D.J.K. Peukert, *Alltag...*, s. 61; D. Diner, *Zwischen...*, s. 71–72.

³⁰⁴ Zob. I. Kershaw, „Normalność”..., s. 393–394; L. Kuper, *Genocide. Its Political Use in the Twentieth Century*, New Haven 1982, s. 137.

³⁰⁵ Zob. *Der Zweite Weltkrieg. Analysen, Grundzüge, Forschungsbilanz*, red. W. Michalka, München–Zürich 1989.

³⁰⁶ Zob. L. Herbst, *Der Totale Krieg und die Ordnung der Wirtschaft. Die Kriegswirtschaft im Spannungsfeld von Politik, Ideologie und Propaganda 1939–1945*, Stuttgart 1982; H.D. Schäfer, *Das gesplaltene Bewusstsein. Über deutsche Kultur und Lebenswirklichkeit 1933–1945*, München–Wien 1983; *idem*, *Berlin im Zweiten Weltkrieg*, München–Zürich 1985.

³⁰⁷ Zob. „Die Jahre weiss man nicht, wo man die heute hinsetzen soll”. *Faschismuserfahrungen im Ruhrgebiet*, Berlin–Bonn 1983; „Hinterher merkt man, dass es richtig war, dass es schiefgegangen ist”. *Nachkriegserfahrungen im Ruhrgebiet*, red. L. Niethammer, Berlin–Bonn 1983.

³⁰⁸ Zob. *Von Stalingrad zur Währungsreform. Zur Sozialgeschichte des Umbruchs in Deutschland*, red. M. Broszat, K.-D. Henke, H. Woller, München 1990.

nazywać dociekania nad okresem po 1943 r. W tym kontekście uczeni odtworzyli wewnętrzną strukturę etapu przełomu od 1943 r. do lat 1948–1949. Z perspektywy kształtowania się systemów politycznych i stosunków międzynarodowych w Europie nie podważało to jednak znaczenia historycznej cezury roku 1945. Niemniej można zaryzykować twierdzenie, że rezultaty wspomnianych rozważań pozwoliły włączyć historię III Rzeszy do dziejów niemieckich i europejskich, a jednocześnie nie zanegowano wyjątkowości reżimu, jego systemu władzy ani praktyk eksterminacyjnych³⁰⁹.

Niemiecki uczyony Hans-Ulrich Thamer skonstatował, że społeczne, gospodarcze i kulturalne trendy rozwojowe, które III Rzesza częściowo przejęła, wzmocniła lub zniekształciła, można w pełni rozpoznać tylko dzięki odniesieniu dyktatury hitlerowskiej do długofalowej perspektywy historycznej w Niemczech i Europie. Podobnie jak system totalitarny były one bowiem częścią codziennej rzeczywistości oraz elementem społecznego oddziaływania III Rzeszy. W tym kontekście historyzacja nazizmu przyczyniłaby się do wyekspozowania specyfiki reżimu, tj. jego ideologii i praktyki politycznej na tle ogólnocywilizacyjnych przemian społeczno-politycznych w Niemczech i Europie. Problem uhistorycznienia nierozzerwalnie wiązał się z historią dnia codziennego. Badacz podnosił, że w latach osiemdziesiątych intensywne starania uczonych zachodnioniemieckich, aby liczne wyniki badań jednostkowych wykorzystać do objaśnienia niezwykle skomplikowanej rzeczywistości oraz społecznego wpływu narodowego socjalizmu, spotykały się z różnymi reakcjami opinii naukowej i publicznej. Z jednej strony próby te natrafiały na barierę „pedagogiki politycznej” i zakorzenioną w kulturze Republiki Federalnej potrzebę historycznej pamięci oraz oświecenia, z drugiej zaś coraz głośniejszemu artykułowano chęć definitywnego zakończenia rozrachunku z przeszłością. W tym kontekście spór historyków oraz dyskusje o historyzacji III Rzeszy ujawniały napięcia i zmiany w publicznym oraz specjalistycznym dyskursie o stosunku do historii dyktatury nazistowskiej³¹⁰.

3.3. Początek właściwej debaty modernizacyjnej w końcu lat osiemdziesiątych XX w.

Efektom sporu historyków były debata na temat uhistorycznienia narodowego socjalizmu (a tym samym postulaty normalizacji metodologii badania tego fenomenu) oraz trwający w RFN aż do dzisiaj dyskurs o politycznym, światopoglądowym, moralnym, a przede wszystkim cywilizacyjnym miejscu nazizmu oraz III Rzeszy w dziejach narodu niemieckiego³¹¹. W końcowym okresie *Historikerstreit*

³⁰⁹ H.-U. Thamer, *Das Dritte Reich. Interpretationen, Kontroversen und Probleme des aktuellen Forschungsstandes* [w:] *Deutschland 1933–1945. Neue Studien zur nationalsozialistischen Herrschaft*, red. K.-D. Bracher, M. Funke, H.-A. Jacobsen, Bonn 1992, s. 519–520.

³¹⁰ *Ibidem*, s. 520–521.

³¹¹ H. Orłowski, *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 13.

naukowcy zachodni Niemiec, zwłaszcza Rainer Zitelmann, Detlev Peukert, Frank Bajohr (ur. 1961), Werner Johe³¹² (ur. 1939) i Uwe Lohalm³¹³ (ur. 1939), wrócili do analizy reżimu Hitlera w aspekcie procesów modernizacyjnych – dyskusję tę w latach siedemdziesiątych toczyli m.in. Bracher, Nipperdey, Volkman, Winkler czy Wehler³¹⁴. Od tego czasu problem ten poruszono w tyłu publikacjach zachodniemieckich, że nie sposób wymienić nawet najważniejszych z nich. Pozytcje te odnosiły się jednak do szerokiego spektrum badawczego, od architektury, sztuki i literatury pięknej, przez życie codzienne, administrację publiczną i gospodarkę, aż po funkcjonowanie elit politycznych³¹⁵. Przed zjednoczeniem Niemiec rozważania w tym zakresie zdominowali nie reprezentanci historii politycznej lub historii myśli politycznej, lecz badacze historii społecznej i gospodarczej, a także socjologii historycznej i inżynierii społecznej³¹⁶.

Pogłębione eksploracje dotyczące modernizacji w III Rzeszy podejmowano także w trakcie sporu historyków, czego przykładem są chociażby publikacje Detleva Peukerta, Rainera Zitelmanna, Michaela Prinza, Jensa Albera (ur. 1947), Hansa-Ulricha Thamera czy Manfreda Rauha (ur. 1942). Przed szczegółowym omówieniem tych koncepcji należy podkreślić, że zwolennicy narracji modernizacyjnej

³¹² Zob. W. Johe, *Die gleichgeschaltete Justiz*, Hamburg 1967.

³¹³ Zob. U. Lohalm, *Völkische Wohlfahrtsdiktatur. Öffentliche Wohlfahrtspolitik im nationalsozialistischen Hamburg*, Hamburg 2010.

³¹⁴ Zob. K.D. Bracher, *Zeitgeschichtliche Kontroversen. Um Faschismus, Totalitarismus, Demokratie*, München 1976; T. Nipperdey, *Problemy modernizacji w Niemczech* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 126–149; *idem*, *Gesellschaft, Kultur, Theorie. Gesammelte Aufsätze zur neueren Geschichte*, Göttingen 1976; H. Volkman, H. Matzerath, *Theorien in der Praxis des Historikers. Forschungsbeispiele und ihre Diskussion*, red. J. Kocka, Göttingen 1977; H.A. Winkler, *Demokratie und Nationalsozialismus. Die politische Entwicklung von Handwerk und Kleinhandel in der Weimarer Republik*, Köln 1972; H.-U. Wehler, *Modernisierungstheorie und Geschichte*, Göttingen 1975; *idem*, *Das Deutsche Kaiserreich 1871–1918*, Göttingen 1973.

³¹⁵ Zob. M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 346; W. Abelschäuser, A. Faust, *Wirtschafts- und Sozialpolitik. Eine nationalsozialistische Revolution?*, Tübingen 1983; *Angst, Belohnung, Zucht und Ordnung. Herrschaftsmechanismen im Nationalsozialismus*, red. C. Sachse, Opladen 1982; *Soziale Arbeit und Faschismus*, red. H.-U. Otto, H. Sünker, Frankfurt am Main 1989; *Politische Formierung und soziale Erziehung im Nationalsozialismus*, red. H.-U. Otto, H. Sünker, Frankfurt am Main 1990; A. Teut, *Architektur im Dritten Reich 1933–1945*, Frankfurt am Main – Wien 1967; U. Silva, *Kunst und Ideologie des Faschismus*, Frankfurt am Main 1975; J. Petsch, *Baukunst und Stadtplanung im Dritten Reich. Herleitung, Bestandsaufnahme, Entwicklung, Nachfolge*, München–Wien 1976; *Kunst und Kultur im deutschen Faschismus*, red. R. Schnell, Stuttgart 1978; R. Stollmann, *Ästhetisierung der Politik. Literaturstudien zum subjektiven Faschismus*, Stuttgart 1978; *Die Dekoration der Gewalt. Kunst und Medien im Faschismus*, Göttingen 1979; *Skulptur und Macht. Figurative Plastik im Deutschland der 30er und 40er Jahre (Katalog)*, Berlin 1983; S. Friedländer, *Kitsch und Tod. Der Widerschein des Nazismus*, München 1986; D. Bartetzko, *Zwischen Zucht und Extase. Zur Theatralik der NS-Architektur*, Berlin 1985; *idem*, *Illusionen in Stein. Stimmungsarchitektur im deutschen Faschismus. Ihre Vorgeschichte in Theater- und Film-Bauten*, Reinbek bei Hamburg 1985; B. Miller-Lane, *Architektur und Politik in Deutschland 1918–1945*, Braunschweig 1986; K. Backes, *Hitler und die blühenden Künste. Kulturverständnis und Kunstpolitik im Dritten Reich*, Köln 1988; *Kunst auf Befehl? Dreiunddreissig bis Fünfundvierzig*, München 1990; *Die Deutschen Eliten und der Weg in den zweiten Weltkrieg*, red. M. Broszat, K. Schwabe, München 1989.

³¹⁶ H. Orłowski, *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 13.

odcinali się, jeśli nie programowo, to przynajmniej za pomocą stosowanej argumentacji, od większości uczestników *Historikerstreit*, którzy relatywizowali dyktaturę Hitlera, jego motywów doszukując się w zagrożeniu ze strony ZSRR³¹⁷. Wątek modernizacji poruszył także Broszat w swoim apelu o historyzację. Wskazał on, że planowanie społeczne Niemieckiego Frontu Pracy do pewnego stopnia można oddzielić od charakterystycznych cech światopoglądu nazistowskiego i warunków ustrojowych panujących w III Rzeszy. Uznał je za etap rozwoju planów ubezpieczeń społecznych, które pojawiły się przed epoką narodowego socjalizmu i objęły nowoczesny system RFN, projekty DAF porównując z tymi tworzonymi w innych systemach politycznych, choćby w Wielkiej Brytanii (plan Beveridge'a³¹⁸).

Sugestię, że zjawisko nazizmu można lepiej zrozumieć dzięki traktowaniu go jako części procesu rozwoju Niemiec, obejmującego także okresy wcześniejsze i te, które nastąpiły potem, chętnie przyjęli głównie młodszy członkowie cechu. Była to dla nich wskazówka, jak na nowo można analizować dyktaturę i jej związki z unowocześnieniem po 1945 r. Utrzymywali oni, że władze hitlerowskie dążyły do rewolucji modernizacyjnej w Niemczech i ją wspierały. W nieunikniony sposób prowadziło to do zmiany postrzegania III Rzeszy. Zdaniem Kershawa podejście to grozi trywializacją narodowego socjalizmu, którego zbrodnie nie będą wprawdzie ignorowane, niemniej uważane za coś oczywistego, epoka nazistowska zostanie zaś zostanie uznana za istotną dla procesu modernizacji³¹⁹.

Jak zauważał Hubert Orłowski, poznański germanista i historyk literatury, specjalizujący się w problematyce narodowego socjalizmu, dyskusję o stosunku między nazizmem a modernizacją prowadzili głównie badacze tworzący grupę zintegrowaną pod względem mentalnym, ideologicznym, metodologicznym i pokoleniowym. Wprawdzie w debacie tej uczestniczyli również starsi historycy, socjologowie i politologowie, ale to nie oni decydowali o jej obliczu – odpowiadali za to badacze, którzy w latach osiemdziesiątych dopiero wkroczyli na scenę naukową. Można wśród nich wyróżnić środowisko hamburskie, skupione wokół Detleva Peukerta (Frank Bajohr, Werner Johe czy Uwe Lohalm³²⁰) oraz berlińską grupą Rainera Zitelmana (zwłaszcza Uwe Backes, Eckhard Jesse, Michael Prinz, Klaus Hornung), niewątpliwie pozostającą pod wpływem Noltego (i nazywaną jego młodą gwardią³²¹). Pod względem metodologicznym i światopoglądowym przynależność pokoleniowa scalała przedstawicieli różnych, choć pokrewnych

³¹⁷ *Ibidem*, s. 15.

³¹⁸ Zob. M. Broszat, *Na rzecz...*, s. 62–63.

³¹⁹ I. Kershaw, *Zmieniające się perspektywy: tendencje historiograficzne w następstwie zjednoczenia* [w:] *idem, Hitler, Niemcy...*, s. 408–409.

³²⁰ Zob. *Zivilisation und Barbarei. Die widersprüchlichen Potentiale der Moderne*. Detlev Peukert *zum Gedenken*, red. F. Bajohr, W. Johe, U. Lohalm, Hamburg 1991.

³²¹ Zob. Ch. Dipper, *Modernizacja narodowego socjalizmu* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 343–355; K.H. Roth, *Verklärung des Abgrunds. Zum nachträglichen „Revolutionierung“ der NS-Diktatur durch die Gruppe um Rainer Zitelmann*, „1999. Zeitschrift für Sozialgeschichte des 20. und 21. Jahrhunderts” 1992, nr 1, s. 7–11.

dyscyplin naukowych. Właśnie interdyscyplinarność wyróżniała przeważającą część ówczesnych publikacji na temat modernizacji w Niemczech w pierwszej połowie XX w. Kolejną cechą tej generacji była ich świadomość (lub nawet „nadświadomość”) metodologiczno-ideologiczna – w większości zdawali sobie oni (zwłaszcza inspiratorzy dialogu modernizacyjnego) sprawę z tego, że jeśli będą źle zrozumiani, mogą stać się obiektem zaciekłych ataków lub otrzymać wsparcie ze strony polityków. W imię celów naukowych badacze ci deklarowali jednak gotowość, by podjąć to ryzyko³²². W drugiej połowie lat osiemdziesiątych powstała zatem nowa sytuacja w środowisku niemieckich historyków (społecznych), socjologów i politologów zajmujących się narodowym socjalizmem oraz III Rzeszą. Przedstawiciele nowej generacji chętnie powoływali się na impulsy interpretacyjne zawarte w publikacjach Schoenbauma i Dahrendorfa, których ustalenia nie mieściły się w ramach historii politycznej³²³.

Modernizacyjna interpretacja zjawiska narodowego socjalizmu narodziła się na bazie dwóch wielkich wykładni nauki historycznej. Po pierwsze, była to weberowska koncepcja racjonalności okcydentalnej, czyli specyficzna dla nowożytnej Europy Zachodniej strategia celowo-racjonalnego działania jednostek i społeczeństwa, a po drugie – sceptycyzm wobec wyjaśniania instytucji i mechanizmów działania reżimu wyłącznie w kontekście ideologii rasistowskiej i wodzowskiej, z pominięciem aspektów socjalizacyjnych w postaci rozbudowanego państwa opiekuńczego. Chodziło tu więc nie tylko o kolejną rekonstrukcję istoty nazizmu, faszyzmu niemieckiego czy hitleryzmu pojmowanych jako mniej lub bardziej zwarty system ideologiczny, lecz również o zmianę postrzegania tego, co stało się w III Rzeszy (a także przed jej powstaniem oraz po jej upadku), z wykorzystaniem teorii modernizacji. W opinii Orłowskiego ten model interpretacji szczególnie dla polskiego odbiorcy jest trudniejszy do przyswojenia, chociażby ze względu na związane z nim zamieszanie pojęciowo-metodologiczne i terminologiczne. Wynika to z faktu, że kategorie *Moderne*, *Modernität* i *Modernisierung* funkcjonują w obrębie kilku dyscyplin – historii społecznej i gospodarczej, socjologii, nauk politycznych oraz nauk o kulturze. Z tego względu różnią się wyznaczniki modernizacji i jej metodologie. Bardzo często prowadzi to do tworzenia tych kategorii w sposób redukcjonistyczny i cynizmu historiozoficznego (*nota bene* w części niezamierzonego), co dotyczy interpretacji ruchu hitlerowskiego i jego następstw, w tym, rzecz jasna, Holokaustu³²⁴.

³²² Zob. R. Zitelmann, *Vom Umgang mit der NS-Vergangenheit* [w:] *Bewusstseinsnotstand. Thesen von 60 Zeitzeugen. Ein optimistisches Lesebuch*, Düsseldorf 1990, s. 77 i n.

³²³ H. Orłowski, *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji*, „Przegląd Zachodni” 1992, nr 4, s. 82–83.

³²⁴ H. Orłowski, *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, 13–15; H.U. Gumbrecht, *Modern, Modernität, Moderne* [w:] *Geschichtliche Grundbegriffe. Historisches Lexikon zur politisch-sozialen Sprache in Deutschland*, red. W. Brunner, W. Conze, R. Koselleck, t. 4, Stuttgart 1978, s. 96 i n.

Kershaw podkreślał, że w analizie modernizacji i narodowego socjalizmu najważniejsza kontrowersja dotyczy tego, czy reżim mimo antymodernizacyjnej ideologii doprowadził w Niemczech do rewolucji nowoczesności, czy też jego działania były jedynie reakcyjne (jedynie marksiści całkowicie negowali ten problem)³²⁵. Chodziło o udzielenie odpowiedzi na pytania o to, dlaczego niemieckie dzieje potoczyły się tak fatalnie, że w pewnym momencie weberowski duch kapitalizmu stał się przesłanką powstania i rozwoju nazizmu, i o to, czy narodowy socjalizm należy zakwalifikować jako fenomen rewolucyjny, czy zachowawczy³²⁶. Uczni coraz częściej postrzegali ruch nazistowski i III Rzeszę jako jeden z możliwych wariantów procesu modernizacji, jako gorsze oblicze racjonalizmu okcydentalnego, przenikającego Europę od dwu, trzech stuleci. Paradygmat modernizacji łączono z oświeceniowym, mieszczańskim etosem protestanckim, który w Niemczech hitlerowskich miał doprowadzić do unowocześnienia oraz zracjonalizowania społeczeństwa. Przyczyniło się to do wyłonienia w III Rzeszy nowych zbiurokratyzowanych instytucji pseudopaństwowych, służących totalnej mobilizacji narodu, eskalacji terroru i wcielaniu w życie darwinizmu społecznego, czego z kolei następstwem było wykorzystanie zaawansowanej techniki w polityce ludobójstwa. Zgodnie z tą interpretacją narodowy socjalizm nie był powrotem do barbarzyństwa ani odejściem od racjonalności, lecz alternatywną możliwością, tyle że mroczną³²⁷.

W tym kontekście należy wspomnieć przede wszystkim o poglądach Detleva Peukerta, który zajmował się modernizacją i moderną, kwestią przymusowego dyscyplinowania społecznego oraz inżynierii społecznej w Republice Weimarskiej³²⁸ i III Rzeszy. Analizował również przejawy oporu społecznego w czasie dyktatury. Nie akceptował formułowanej przez neokonserwatystów tezy o rewolucyjności nazizmu, zwłaszcza Hitlera. Narodowy socjalizm postrzegał przez pryzmat teorii modernizacji, opierając się zwłaszcza na ustaleniach historii życia codziennego oraz interpretując system nazistowski jako wyraz „patologii i sejsmicznych pęknięć wewnątrz samej nowoczesności”³²⁹. Tym samym zwracał uwagę na różnorodne tendencje modernizacyjne, przede wszystkim negatywne, obecne w polityce społecznej reżimu. III Rzesza była dla Peukerta przejawem „kryzysu w niemieckim klasowym społeczeństwie przemysłowym”³³⁰ oraz „choroby nowoczesności”. Według niego ogólne trendy modernizacji i specyficzne cechy społeczno-politycznego rozwoju Niemiec doprowadziły do powstania w III Rzeszy ideologicznie jednorodnego, społecznie dostosowanego, zorientowanego na czyn

³²⁵ I. Kershaw, *Zmieniające...*, s. 408.

³²⁶ M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 446.

³²⁷ H. Orlowski, *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji [w:] Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 14–15.

³²⁸ Zob. D.J.K. Peukert, *Die Weimarer Republik. Krisenjahre der klassischen Moderne*, Frankfurt am Main 1987.

³²⁹ W. Kansteiner, *In Pursuit of German Memory. History, Television, and Politics after Auschwitz*, Ohio 2006, s. 88.

³³⁰ M. Burleigh, W. Wippermann, *The Racial State: Germany 1933–1945*, Cambridge 1991, s. 17.

i hierarchicznie podzielonego społeczeństwa. Wolfgang Wippermann (ur. 1945), profesor historii nowożytnej w berlińskim Instytucie Friedricha Meineckego, uważał, że dyktatura nazistowska była dla Peukerta zarówno recydywą, jak i postępem w barbarzyństwie³³¹. Hamburski historyk Axel Schildt (ur. 1951), omawiając poglądy Peukerta, stwierdził natomiast, że społeczeństwo pod panowaniem narodowych socjalistów stanowiło szczególny przypadek w ramach nowoczesnej cywilizacji, ponieważ odzwierciedlało kryzys nowoczesności oraz destrukcyjne, patologiczne aspekty modernizacji. Na tej podstawie Peukert wysnuł wniosek, że „historia rozwoju nowoczesności nie jest ulicą jednokierunkową do wolności”³³², prezentując pesymistyczną lub co najmniej sceptyczną postawę wobec postępów nowoczesności w XX w.³³³

Codziennosc w III Rzeszy Peukert przedstawiał nie jako kontrapunkt dla negatywnych aspektów narodowego socjalizmu, lecz jako ramy, w których zbrodnicość, wynikająca z patologicznej strony normalności, stawała się łatwiej wytłumaczalna i zrozumiała. Przedstawił szeroką syntezę opracowań naukowych dotyczących niemieckiego społeczeństwa w państwie nazistowskim i wykorzystujących model *Alltagsgeschichte*. Dzięki bezpośredniemu powiązaniu życia codziennego i barbarzyństwa oraz przy uwzględnieniu destrukcyjnego potencjału charakterystycznego dla nowoczesnego społeczeństwa, a także nacisku na wzrost produkcji i wydajności Peukert wskazał, jak codzienna historia rasizmu może przyczynić się do głębszego zrozumienia postępowania i myślenia, które umożliwiły Auschwitz³³⁴. Wykładał również historię najnowszą na uniwersytecie w Essen i należał do SPD (do 1978 r. zaś do Niemieckiej Partii Komunistycznej) i popierał postulaty historyzacyjne takich naukowców socjalliberalnych jak Martin Broszat i Hans Mommsen. Wskazywał, że szukali oni odpowiedzi na pytanie o to, co sprawiło, że obywatele wspierali zbrodniczy reżim. Jego zdaniem uhistorycznienie oznaczało odrzucenie prostych rozwiązań – przypisania odpowiedzialności jednostkom lub uznania winy zbiorowej. Według Peukerta tylko dzięki krytycznej historyzacji będzie możliwe przekazanie doświadczeń czasów hitlerowskich przyszłym pokoleniom, tak aby czuły się odpowiedzialne za nazizm dzięki wiedzy historycznej, porównaniom i uogólnieniom. Historyk podkreślał znaczenie koncepcji niemieckiej drogi odrębnej w kontekście modernizacji przemysłowo-społecznej, który to schemat interpretacyjny miał służyć historyzacji nazizmu. Stosowany przez krytycznych historyków społecznych mógł wyjaśnić wyjątkowość dyktatury i popełnione przez nią przestępstwa. Paradigmat drogi odrębnej wiązał się równocześnie ze strukturalnymi deficytami rozwojowych nowoczesnego społeczeństwa niemieckiego,

³³¹ W. Wippermann, *Faschismustheorien: zum Stand gegenwärtigen Diskussion*, Darmstadt 1989, s. 81–82.

³³² Cyt. za: A. Schildt, *NS-Regime, Modernisierung und Moderne* [w:] *Nationalsozialismus aus heutiger Perspektive*, Gerlingen 1994, s. 19.

³³³ *Ibidem*, s. 19. Zob. też D.J.K. Peukert, *Zur Erforschung der Sozialpolitik im Dritten Reich* [w:] *Soziale Arbeit...*, s. 123–132; *idem*, *Volksgeossen...*, s. 289 i n.

³³⁴ I. Kershaw, „Normalność”..., s. 387–388.

co pozwalało odnieść się do problemów współczesności. Peukert zwracał uwagę, że postęp gospodarczy w Niemczech rozpoczął się już w latach czterdziestych i w dużym stopniu wynikał z wymuszonej mobilności okresu wojny. Rozwój ten trwał następnie kontynuowany w warunkach pokojowych w okresie cudu gospodarczego, co zaowocowało odejściem dawnych elit, przywiązanych do autorytetów i tradycji³³⁵.

Peukert dowodził, że odkrywana dzięki badaniom historycznym ciągłość procesów modernizacyjnych w reżimie Hitlera i RFN „mogła zostać zaakceptowana tylko w sytuacji szeroko rozpowszechnionego rozdwojenia wspomnień o III Rzeszy, rozróżnienia między dobrymi i złymi czasami czy też między pozytywnie postrzeganą normalną sytuacją życiową i – jak to przyznawano – straszliwymi rzeczami, które zdarzyły się gdzie indziej”³³⁶. Twierdził, iż uczeni mogą korzystać z tej perspektywy, aby zaakceptować sprzeczności w ramach nowoczesnego społeczeństwa, dwoistość procesów technicznych i społecznych i „zaniechać zbyt szybkiego łączenia nowoczesności i postępu w ramach teorii modernizacji”. Pozwoliłoby to również ukazać zagrożenie wynikające z rozwoju produkcji i poprawy wydajności. Z kwestiami tymi wiąże się pytanie o doświadczenia codzienności w III Rzeszy. Peukert akcentował, że we wspomnieniach współczesnych i w dostępnych źródłach historycznych można łatwo natrafić na wzmianki sugerujące, że w państwie hitlerowskim panowała normalność. Pisano o cudzie gospodarczym połowy lat trzydziestych. Nawet kontrolowane przez aparat Goebbelsa środki masowego przekazu nie ograniczały się do propagandy politycznej, ale tworzyły iluzję świata całkowicie niepolitycznego. Częstym zjawiskiem była jednak podzielona świadomość (Schäfer), która polegała na tym, że „radości z uzyskania miejsca pracy w przemyśle zbrojeniowym towarzyszyła obawa przed nadciągającą wojną, a powierzchownej przyjemności obejrzenia filmu w kinie – strach przed skutkami nieprzemysłanej wypowiedzi”³³⁷.

W opinii Peukerta po 1945 r. dualizm ten przewyciężono, gdyż Holokaust, „groza niepojęta i w jakiś sposób wyjątkowa”, został wyizolowany z normalnej historii reżimu. Niemcy cieszyli się rzekomą zwyczajnością dnia codziennego, aby uniknąć pytań o wiedzę czy nawet współodpowiedzialność za masowe zbrodnie na wschodzie. W latach pięćdziesiątych w życiu publicznym RFN istniały dwie formy wypierania. Z jednej strony była to koncepcja pojednania chrześcijańsko-żydowskiego, z drugiej zaś swoista selekcja ofiar w pamięci zbiorowej („Miliony zamordowanych Rosjan i Polaków, Romów, ludzi fizycznie i psychicznie chorych, tzw. aspołecznych i homoseksualnych więźniów obozów koncentracyjnych, zniknęły z pamięci”) – w szczytowym okresie zimnej wojny mechanizm ten dotyczył również komunistów i emigrantów. W tym kontekście Peukert opowiadał się za odrzuceniem tezy o wyjątkowości Holokaustu, ponieważ skutkowałą hierarchizacją

³³⁵ D.J.K. Peukert, *Codziennosc...*, s. 150–153.

³³⁶ *Ibidem*, s. 153.

³³⁷ *Ibidem*, s. 153–154.

ofiar, a przecież narodowi socjaliści nie ograniczali się do eksterminacji narodu żydowskiego. Równie bezlitośnie prześladowano Romów, a pierwszymi ofiarami masowych morderstw były osoby upośledzone psychicznie lub fizycznie (w nomenklaturze hitlerowskiej tzw. bezwartościowe życie – *lebensunwertes Leben*)³³⁸.

Peukert podnosił, że w latach pięćdziesiątych koncentracja opinii publicznej na wyjątkowości Zagłady sprawiła, iż ze świadomości społecznej została wyparta większość ofiar III Rzeszy. Niemcy zadeklarowali pokutę tylko wobec jednej ich grupy, która zresztą w rezultacie przestępstw narodowosocjalistycznych zniknęła z ich pola widzenia. Zapomniano o zbrodniach popełnionych na Rosjanach, Polakach i komunistach, „jako częściach składowych oficjalnego obrazu wroga funkcjonującego w ramach NATO”, a także na Romach, homoseksualistach, ciężko chorych fizycznie i psychicznie, osobach przymusowo sterylizowanych i tzw. aspołecznych, czyli ludziach, których w III Rzeszy piętnowano. Wspomnienia normalności lat trzydziestych mogły przetrwać w pamięci zbiorowej również dlatego, że istniały pewne strukturalne podobieństwa między pierwszym niemieckim cudem gospodarczym z okresu nazistowskiego i sukcesem z lat pięćdziesiątych. Dotyczyły one procesu wypierania – najpierw starano się zapomnieć o panującym terrorze, a potem o jego wspomnieniu. Podzielona świadomość była zatem immanentną częścią niemieckiej ciągłości, wbrew deklaracjom dotyczącym „godziny zero”³³⁹. Peukert zauważał, że dopiero podjęte na początku lat osiemdziesiątych dokładniejsze badania wspomnień świadków i wielu dokumentów pozwoliły zanegować apologetyczne rozróżnienie między „przyzwoitym dniem codziennym” zwyczajnych ludzi żyjących w trudnych czasach, a „niepojętą” eksterminacją dokonaną na rozkaz Hitlera³⁴⁰. Z ustaleń wynikało, że terror był widoczny nie tylko podczas fali prześladowań, która towarzyszyła przejściu władzy przez narodowych socjalistów w 1933 r. i w trakcie nocy kryształowej, lecz „był rozpoznawalny dla każdego, kto mógł i chciał go widzieć. Tylko ten, kto zamykał oczy, »nie wiedział o niczym«”. Peukert przypominał, że podczas wojny w prawie każdym mieście i gminie niemieckiej znajdowały się obozy dla cudzoziemskich robotników przymusowych, jeńców wojennych i więźniów obozów koncentracyjnych. Codziennosc większości Niemców „pozostawała zadzwijająco nienaruszona tym widocznym cierpieniem, mającym miejsce tuż przed własnymi drzwiami”³⁴¹.

Odwołując się do powyższych refleksji, Peukert wskazywał, że pogromy nocy kryształowej obywatele niemieccy niemal jednogłośnie i względnie otwarcie odrzucili. Podobny rezonans społeczny dotyczył praktyk eutanazji, szczególnie wśród chrześcijan³⁴². W obydwu przypadkach hitlerowcy uwzględnili sprzeciw

³³⁸ *Ibidem*, s. 154–155.

³³⁹ Zob. H.D. Schäfer, *Das gespaltene...*

³⁴⁰ Zob. *Die Reihen Fast geschlossen. Beiträge zur Geschichte des Alltags unterm Nationalsozialismus*, red. D.J.K. Peukert, J. Reulecke, Wuppertal 1981.

³⁴¹ Zob. D.J.K. Peukert, *Codziennosc...*, s. 155–157.

³⁴² Zob. E. Klee, „*Euthanasie*” im NS-Staat. Die „*Vernichtung lebensunwerten Lebens*”, Frankfurt Am Main 1983.

opinii publicznej, tym bardziej jest więc znaczące milczenie w innych sytuacjach. Jako pozytywny wymiar codzienności w czasie III Rzeszy wskazywano to, że niewiele było przestępstw kryminalnych, uchylających się od pracy zabierano z ulicy, panowały porządek i dyscyplina³⁴³. Z tezami tymi korespondował konserwatywny pogląd, że niemieckich wartości nie można odrzucić tylko dlatego, że przekazano je w okresie III Rzeszy. Po wnikliwej analizie badacz stwierdził: „Ponieważ wszystkie [wspomnienia] odnoszą się do stosowanych na co dzień przez narodowych socjalistów środków wykorzystujących przemoc: wysyłania do obozów koncentracyjnych osób uchylających się od pracy i kryminalistów, stałego przetrzymywania w więzieniach recydywistów, czyszczenia ulic z włóczęgów i Romów, porządku, jawnego terroru, dyscypliny, która złamała wielu ludzi, wniosek brzmi: normalność i terror szły ze sobą w parze”. Zdaniem Peukerta wszystkie wskazane elementy świadczyły o przemilczaniu historii codziennej rasizmu³⁴⁴. Tymczasem hitlerowski rasizm nie ograniczał się do antysemityzmu, nawet jeśli narodowi socjaliści przykładali do niego szczególną wagę, a naród żydowski poniósł zdecydowanie największą ofiarę. Naziści wprowadzili przymusową sterylizację, która objęła setki tysięcy osób, rzekomo obciążonych chorobami dziedzicznymi, i w którą w kalkulowano śmierć tysięcy kobiet. Dokonywano też licznych aresztowań osób wskutek wojny, inflacji i bezrobocia zepchniętych na margines, które jako tzw. społeczne wysyłano do obozów koncentracyjnych. Prześladowania dotknęły homoseksualistów³⁴⁵. Zatrzymywano osoby rzekomo uchylające się od pracy i także je umieszczano w obozach, a miliony cudzoziemców poddawano „wyniszczeniu przez pracę”. Peukert ubolewał: „We wszystkich tych przypadkach narodowi socjaliści i liczni uczestniczący w tym urzędnicy, sanitariusze, strażnicy i wydający opinie naukowcy odzyskiwali poczucie czystego sumienia dzięki stwierdzeniu, że odbiegające od normy zachowania są w gruncie rzeczy dziedziczne, a zatem możliwe do usunięcia na drodze higieny rasowej”³⁴⁶.

Uczony skonstatował, że rasizm społeczny, czyli skierowany przeciwko wszystkim „obcym współnociem” we własnym narodzie, wiązał się z etnicznym, wymierzonym w obcych narodowo, co przejawiało się zwłaszcza w prześladowaniu Romów³⁴⁷. Hitlerowcy uważali, że „postawy asocjalne i kryminalne powstają wskutek domieszki krwi cygańskiej”. Ta pseudonaukowa argumentacja miała uzasadniać zarówno eliminowanie jednostek uznawanych za nieodpowiednie ze względów społecznych, jak i dyskryminację Romów. Teoretyczną podbudowę

³⁴³ Zob. „Was ich über Adolf Hitler gehört habe”. *Folgen eines Tabus. Auszüge aus Schüleraufsätzen von heute*, red. D. Bossmann, Frankfurt am Main 1977.

³⁴⁴ Zob. *Verachtet-verfolgt-vernichtet-zu den „vergessenen” Opfern des NS-Regimes*, red. Projektgruppe für die vergessenen Opfer des NS-Regimes, Hamburg 1986.

³⁴⁵ H.-G. Stümke, R. Finkler, *Rosa Winkel, rosa Listen. Homosexuelle und „Gesundes Volksempfinden” von Auschwitz bis heute*, Reinbek bei Hamburg 1981.

³⁴⁶ D.J.K. Peukert, *Codzienność...*, s. 157–159.

³⁴⁷ Zob. *In Auschwitz vergast, bis heute verfolgt. Zur Situation der Roma (Zigeuner) in Deutschland und Europa*, red. T. Zülch, Reinbek bei Hamburg 1981.

dla tych zbrodniczych praktyk tworzyli liczni naukowcy i urzędnicy administracji, „którzy za pomocą doktryny rasizmu dążyli w sposób naukowo uzasadniony i technologicznie zaawansowany do »ostatecznego rozwiązania« wszystkich irytujących ich problemów społecznych i etnicznych”³⁴⁸. Planowano przeprowadzić selekcję i pozbyć się osób „bezwartościowych” – także w drodze zagłady dokonywanej na skalę przemysłową. Badacz stwierdził, że między potwornością Holokaustu i apologetyzowaną przez Niemców codzienną normalnością nazizmu rozpościła się „fatalna ciągłość dyskryminacji, selekcji i eliminacji”. W tym kontekście Peukert ubolewał, że dotąd rzetelnie nie przeanalizowano ówczesnej rasistowskiej pogardy Niemców: „Wciąż jeszcze spoza cechu historyków pochodzą ci, którzy próbują ujawniać uwikłanie lekarzy i pracowników socjalnych, prawników i urzędników administracyjnych oraz zwykłych obywateli w rasistowskie etapy wstępne »ostatecznego rozwiązania«”. Dotąd nie uregulowano też zadowalająco sprawy odszkodowań dla ofiar³⁴⁹.

W ocenie Peukerta korzenie rasizmu w III Rzeszy miały sięgać wieku XIX³⁵⁰. Postawił on tezę, że w ramach postępu socjalnego, w naukach humanistycznych i wśród reformatorów społecznych rozwijała się wówczas istotna dyskursywna sprzeczność – podkreślano znaczenie edukacji, zabezpieczeń socjalnych, sukcesów w dziedzinie higieny, zwalczania epidemii oraz resocjalizacji przestępców. W tym kontekście dyskutowano, co zrobić z ludźmi, których nie można wychować. XIX-wieczni naukowcy rozważali położenie jednostek, które nie mogły lub nie chciały dostosować się do społecznych standardów moralnych, i tych nieuleczalnie chorych. Zastanawiano się, co zrobić z niepoprawnymi recydywistami. W kwestiach tych starali się pomóc przedstawiciele medycyny i nauk biologicznych badający procesy dziedziczenia. Uczeni żywili nadzieję, że odstępstwa od normy wynikają jedynie z określonych defektów genetycznych. Wnioskowali, że „reszta ludzkości mogłaby zostać od nich uwolniona, gdyby udało się całkowicie ująć, wyeliminować i odgrodzić od świata tę biologicznie zdefiniowaną populację, będącą nosicielem zakłócenia, tak aby nie mogła przekazać swoich cech dziedzicznych następnym generacjom i w ten sposób obciążyć współczesnych oraz zagrozić im swoimi nie-normalnymi cechami”³⁵¹.

Zdaniem Peukerta w państwie Hitlera tę eugeniczną ideę wprowadzono w życie: „rozproszone pojedyncze działania, które występowały już wcześniej, zostały usystematyzowane i zalegitymizowane autorytetem narodowosocjalistycznej

³⁴⁸ D.J.K. Peukert, *Codziennosc...*, s. 159–160.

³⁴⁹ *Ibidem*, s. 159–160.

³⁵⁰ Zob. *idem*, *Grenzen der Sozialdisziplinierung. Aufstieg und Krise der deutschen Jugendfürsorge 1878 bis 1932*, Köln 1986; G.L. Mosse, *Rassismus. Ein Krankheitssymptom in der europäischen Geschichte des 19. und 20. Jahrhunderts*, Frankfurt am Main 1990; T. Bastian, *Von der Eugenik zur Euthanasie*, Bad Wörishofen 1981; *Erfassung zur Vernichtung. Von der Sozialhygiene zum „Gesetz über Sterbehilfe“*, red. K.H. Roth, Berlin 1984.

³⁵¹ D.J.K. Peukert, *Codziennosc...*, s. 160–161.

doktryny państwowej”³⁵². Uczony podkreślił, że akceptowano wysokie ryzyko śmierci w przypadku rutynowo stosowanych metod sterylizacyjnych, w kręgu specjalistów prowadzono makabryczne rozważania nad obniżaniem kosztów utrzymania zakładów dla osób odbiegających od normy społecznej oraz stwierdzono, że „po rozpoczęciu wojny łóżka w zakładach i personel medyczny potrzebne będą do opieki nad pełnowartościowymi ofiarami wojskowymi i cywilnymi wojny” – w rezultacie dotychczasowych pacjentów uznano za „niewartych życia”, a psychicznie chorzy i kalecy musieli zostać za możliwie niską cenę usunięci. Decyzja o pierwszej systematycznej zagładzie masowej łączyła składniki rasizmu hitlerowskiego. Peukert zaakcentował: „Istniał ideologiczny i wskutek biologii rasowej opatrzony błogosławieństwem nauki zamiar ostatecznego rozwiązania kwestii genetycznego zagrożenia narodu niemieckiego przez obcych rasowo i genetycznie ludzi nienormalnych. Jednocześnie nastąpiła nieideologiczna, ale również fatalna kulminacja radykalnych nacisków, które zbiegały się w rasistowskiej praktyce odgraniczania i które pod wpływem obniżających się w warunkach wojny zahamowań przed zabijaniem przeszły od systematycznego wyosobniania i eliminowania do seryjnego zabijania. Dopiero w połączeniu obu tych dynamik w masową zagładę, dokonywaną przy zastosowaniu najnowocześniejszej techniki i pod znakiem biologii rasowej, tkwi wytłumaczenie »rozwiązania ostatecznego«. Tu znajduje się klucz do wyjaśnienia Holokaustu. Tradycyjny antysemityzm pozwalał na poddanie Żydów straszliwym prześladowaniom. Nie mógł jednak przewidzieć uznania całego narodu za nosiciela niemożliwego do zatarcia i do tego niewidocznego stygmatu prowadzącego do zagłady. Do tego niezbędne było przemieszanie antysemityzmu z ideą biologii rasowej”³⁵³.

Dopiero przed Zagładą powstała sekwencja myślowa, w której anormalność piętnowano z pobudek rasistowsko-biologicznych, a w konsekwencji definiowano „bezwartościowe życie”. Z teorią korespondowała praktyka nazistowska. Uznanie, że egzystencja niektórych ludzi jest obciążeniem dla reszty społeczeństwa, zwiększyło znaczenia koncepcji, aby „rozwiązanie ostateczne” zrealizować w drodze masowej eksterminacji. Peukert przypominał, że ośrodku „Hadamar” w Hesji w ramach akcji „eutanazji” od początku 1940 r. do sierpnia 1941 r. masowo zabijano osoby psychicznie chore, co było zapowiedzią Auschwitz: „Wizerunek człowieka i techniki masowego zabijania wprowadzone w zakładach stosujących eutanazję były rozwijane od 1939 r., aż do osiągnięcia »dojrzałości seryjnej«”³⁵⁴.

Peukert wskazywał ponadto, że kilkadziesiąt lat po wojnie społeczeństwu wciąż nie do końca udało się uporać z faktem, że w masową zagładę było uwikłanych wielu funkcjonariuszy, uczonych, sanitariuszy, urzędników, żołnierzy, strażników w obozach koncentracyjnych i kolejarzy eskortujących bydłące wagony wypełnione ludźmi mającymi umrzeć. Rozliczenie z tak obciążającą przeszłością

³⁵² *Ibidem*, s. 162.

³⁵³ *Ibidem*, s. 162–163.

³⁵⁴ *Ibidem*, s. 163.

jest problematyczne, ponieważ doszło do zamazania kryteriów. W tym kontekście badacz pytał: „Gdzie kończy się uzasadniona w każdym społeczeństwie ochrona ludzi przed zagrożającymi im innymi ludźmi, a gdzie zaczyna się stroma ścieżka prowadząca do systemu obozów koncentracyjnych? W którym miejscu natrafiają na granice naukowe zainteresowania poznawcze realizowane w formie doświadczeń na zwierzętach oraz naukowo-techniczne możliwości w leczeniu ludzi, a gdzie rozpoczyna się brak humanitaryzmu, prowadzący ku sąsiedowaniu z kimś w rodzaju doktora Mengele?”³⁵⁵. Tylko wyodrębnienie tych dylematów spośród powszechnie przyjętych założeń codziennej normalności oraz ich konceptualizacja mogą prowadzić do lepszego zrozumienia uwikłań i śmiertelnej eskalacji codziennego rasizmu w III Rzeszy. Uczony postawił tezę, że jeśli jeden z zasadniczych elementów normalności we wspólnocie narodowej III Rzeszy polegał na wykluczeniu wszystkich osób do tej wspólnoty nieprzynależących, na ich prześladowaniu i fizycznej likwidacji, to motywów dążenia do rasistowskiego „ostatecznego rozwiązania” wszystkich trudności wewnętrznych i zewnętrznych należy szukać w warunkach powstania władzy nazistowskiej. U jej źródeł tkwił bowiem głęboki kryzys społeczny, polityczny i duchowy, w którym znalazło się społeczeństwo niemieckie na początku lat trzydziestych. Peukert stwierdził: „Sprzeczności i nieprzejrzystość nowoczesnego społeczeństwa uprzemysłowionego doświadczane były wówczas na skutek kryzysu w sposób tak wyostrojony, że zarówno naziści, jak i duża część współpracujących z nimi Niemców zdecydowali się postawić na zakładające użycie przemocy »ostateczne rozwiązanie«, które miało wymusić utopię nowego świata wspólnoty narodowej”³⁵⁶.

To zaś, co przeszkadzało w budowie tego mirażu, „obojętnie, czy rzeczywistoście, czy tylko rzekomo, stawało się przedmiotem ich [nazistów] woli niszczenia”³⁵⁷. Im mocniej narodowy socjalizm wikłał się w sprzeczności społeczne, a nawet sam niszczył przejrzystość porządku publicznego, tym bardziej radykalnie próbował gwarantować tożsamość utopii o wspólnocie narodowej przez selekcję i likwidację osób obcych tej wspólnocie oraz reprezentantów narodów obcych w ujęciu doktryny rasistowskiej. Peukert zauważał, że kiedy ten mechanizm został uruchomiony, szybko okazało się, iż napędza się sam, skutkując zagładą wielu milionów ludzi³⁵⁸.

Uczony doceniał wartość badań historii dnia codziennego, ponieważ odsłoniły one „przeróżający wymiar normalności zmieniającej się w terror”. Rezultaty tych analiz czyniły jeszcze bardziej niepokojącymi apologetyczne hasła konserwatywnych intelektualistów o powrocie do normalności, gdyż zmuszały do stawiania problematycznych pytań o to, jak cienka jest warstwa nowoczesnej cywilizacji. Inne związane z tym wątpliwości Peukert wyraził w formie następujących pytań, będących zarazem podsumowaniem jego rozważań na temat antecedenencji

³⁵⁵ *Ibidem*, s. 164.

³⁵⁶ *Ibidem*, s. 163–165.

³⁵⁷ *Ibidem*, s. 165.

³⁵⁸ *Ibidem*, s. 165–166.

„ostatecznego rozwiązania”: „W jakim stopniu możemy być pewni, że nie popadniemy z powrotem w barbarzyństwo? Czy możemy w ogóle być pewni, że takie barbarzyństwo nie jest drugim dnem procesu cywilizacyjnego? Zarówno przed pięćdziesięciu laty, jak i dzisiaj? W Niemczech i gdzie indziej?”³⁵⁹.

W swoich eksploracjach III Rzeszy Peukert starał się również wyjaśnić istotę samej modernizacji. Powoływał się w tym względzie na wymienione przez Maksa Webera czynniki, które o niej decydują, tj. gospodarkę kapitalistyczną, społeczeństwo industrialne, biurokrację państwową, integrację społeczną, rozwój naukowo-techniczny oraz zdyscyplinowany sposób życia³⁶⁰. Dowodził, że jeśli za podstawę badań nad narodowym socjalizmem przyjmie się zaprezentowaną konstrukcję teoretyczną, to nazizm powinno się uznać za jedną z „rozwojowych możliwości nowoczesności”, zrodzoną jednak w warunkach kryzysu modernizacji rozumianej jako przejaw demokracji parlamentarnej oraz rozkwitu stosunków kapitalistycznych, gdyż skierowanej przeciwko ideowej spuściźnie rewolucji francuskiej roku 1789 i lat następnych. W czym zatem narodowy socjalizm był nowoczesny, a w czym antymodernistyczny? Od lat pytanie to zadawali sobie uczeni nie tylko w Republice Federalnej. W opinii Peukerta odpowiedź zależy od tego, który element nowoczesności uzna się za najważniejszy. Wnioskował on, że ponieważ w ujęciu Webera wszystkie składniki modernizacji wydają się tak samo istotne, nazizm można oceniać z tej perspektywy jedynie przez ustalenie jego stosunku do każdego z tych komponentów osobno³⁶¹.

Doniosłość polemiki na temat nowoczesności III Rzeszy wynikała w dużej mierze stąd, że znalazła wsparcie teoretyczne nowożytnej historii niemieckiej właśnie dzięki metodologicznemu patronatowi Maksa Webera nad niemiecką teorią modernizacji oraz dzięki zastosowaniu tej teorii przez wybitnych niemieckich historyków społecznych. Przywołany już Orłowski uznał, że paradygmat modernizacji, weberowskie kategorie ducha kapitalizmu i racjonalizmu okcydentalnego stały się dla historyków społecznych jeśli nie kanonem afirmatywnym, to z pewnością „metrem z Sèvres” służącym do określenia możliwości, czyli kontryfaktyczności oraz faktyczności rozwoju Niemiec³⁶². Artykułowana przez nich głośno potrzeba zmierzenia się z ideą o szczególnej drodze Niemiec była dodatkowym motywem, by odwoływać się do weberowskiej koncepcji modernizacji. Zagadnienie to jest bowiem zorientowane głównie na specyficzne dla krajów protestanckich procesy „odczarowywania” mentalności, racjonalności postępowania jednostkowego i grupowego, a także na wykształcenie się ducha kapitalizmu, bez którego niemożliwy byłby najmniejszy krok w kierunku społeczeństwa przemysłowego. Teoria ta dała uczonym do ręki narzędzie pozwalające zrozumieć przemiany i związane

³⁵⁹ *Ibidem*, s. 166.

³⁶⁰ D.J.K. Peukert, *Max Webers Diagnose der Moderne*, Göttingen 1989, s. 64.

³⁶¹ M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 346–347.

³⁶² Por. H.-U. Wehler, *Modernisierungstheorie...*, s. 80 i n.

z nimi konflikty nie tylko XVIII i XIX w., lecz również pierwszej połowy XX w., bez obowiązku akceptowania finalizmu historiozoficznego³⁶³.

Z kolei w przekonaniu Thamera nazizm był szczególnie wyrazistą formą politycznego kultu masowego, patologiczną reakcją na ekstremalne rozdarcie i kryzys społeczeństwa niemieckiego³⁶⁴, w tym jego obawy i resentymenty, w kulturze i sztuce zaś – niszycielską odpowiedzią na modernę i wszelkie awangardowe poczynania. Historyk swoją liczącą ponad 700 stron publikację na temat dziejów III Rzeszy zamknął następującym akapitem: „Naziści nie tyle hamowali, ile raczej przyspieszali dynamikę rewolucji przemysłowej. Setki tysięcy ludzi wyrwali z ich tradycyjnych więzi regionalnych, społecznych i konfesyjnych [...]. Przyspieszyli przemiany społeczne w stopniu niewyobrażalnym, choć przecież pragnęli trwałości »tysiącletniej Rzeszy« [...]. Narodowosocjalistyczna rebelia przeciwko modernie stanowiła rewolucję wymierzoną w rewolucję. Narodowosocjalistyczni zbawcy i wybawcy byli mimo swych defensywnych i zwróconych w przeszłość celów i cech postaciami nowoczesności. Byli dziećmi cywilizacji technicznej, bardziej konsekwentnie niż inni posługującymi się możliwościami techniki, odwoływali się do fascynacji techniką i komunikacją masową, nurzali się w aurze młodości i gwiazdorstwa, przekonująco ucieleśniając kolektywistyczno-militarystyczną odpowiedź na ogólnoeuropejski kryzys systemu liberalno-demokratycznego»³⁶⁵.

Opisując stosunek III Rzeszy do problemu nowoczesności, Thamer dostrzegł w nowej elicie SS „sprzeczną i osobliwą syntezę pradawności i nowoczesności”, w której „atawistyczne wyobrażenia łączą się z nieograniczonym technicyzmem i całkowicie modernistyczną wiarą w wykonalność”³⁶⁶. Narodowy socjalizm miał być zatem apogeum występujących od końca XVIII w. w Niemczech dyskontynuacji i licznych przeszkód modernizacyjnych. Paradoksalnie jednak nazizm wchłonął te nowoczesne procesy, kontynuował je i wzmocnił, przy czym kluczową rolę w ich rozwoju odgrywała wojna jako główny katalizator modernizacji. Zamiarem Hitlera była ochrona starszych pokoleń i osób zagrożonych przez nowoczesną cywilizację, lecz równocześnie popierał on rewolucyjne przemiany, aby przeobrazić świat za pomocą wojny³⁶⁷. Komentując argumentację Thamera, Orłowski stwierdził, że dwanaście lat III Rzeszy – permanentnej mobilizacji negatywnej, mentalnie przeorało niemieckie społeczeństwo głębiej niż półwiecze cesarstwa wilhelmińskiego³⁶⁸.

W toku rozważań nad przydatnością paradygmatu modernizacji do analizowania społecznych i politycznych zjawisk w III Rzeszy wytworzyły się dwa

³⁶³ H. Orłowski, *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 22–23.

³⁶⁴ *Idem, Wiek ideologii i społeczeństwa masowego 1914/1918–1946/1949* [w:] *Dzieje kultury niemieckiej*, red. Cz. Karolak, W. Kunicki, H. Orłowski, Warszawa 2007, s. 447.

³⁶⁵ Cyt. za: H.-U. Thamer, *Verführung und Gewalt. Deutschland 1933–1945*, Berlin 1986, s. 771.

³⁶⁶ *Ibidem*, s. 376.

³⁶⁷ Zob. R. Bavaj, *Die Ambivalenz...*, s. 23; H.-U. Thamer, *Verführung...*, s. 770, 776; *idem, Das Dritte Reich...*, s. 530; *idem, Der Nationalsozialismus*, Stuttgart 2002, s. 410 i n.

³⁶⁸ H. Orłowski, *Wiek...*, s. 447.

główne stanowiska badawcze. Po pierwsze, była to jego pełna, również moralna, afirmacja, niezależnie od skutków unowocześnienia, a po drugie, wsparcie dla modernizacji częściowej (*partielle Modernisierung*), z uwzględnieniem nie tylko korzystnych, ale i negatywnych następstw tego procesu. Na gruncie niemieckim całkowita aprobata sprowadzała się do podkreślania elementu oświeceniowego w protestanckim rodowodzie modernizacji. Odwoływano się zarazem do weberskiej kategorii racjonalizmu okcydentalnego. Tak bezkrytyczna afirmacja mogła jednak zaszkodzić interpretacji rozwoju cywilizacji zachodnioeuropejskiej według Maksa Webera – trudno było pod względem moralnym zgodzić się na paradygmat modernizacji dopuszczający Holokaust³⁶⁹.

Peukert nie należał do grona bezkrytycznych zwolenników progresywnego modelu modernizacji zachodnioeuropejskiej. Świadomy konsekwencji zastosowania paradygmatu Webera, zapragnął odegrać główną rolę w tzw. drugim renesansie weberskim dzięki wypracowaniu analitycznego zespołu modernizacja–nazizm–III Rzesza. W tym kontekście proponował, aby takich kategorii jak np. „odczarowanie” nie traktować jako kluczowe pojęcia „ewolucyjnej logiki historii powszechnej, ale jako centralne toposy perspektywy historii powszechnej”³⁷⁰. Jego zdaniem „każda diagnoza moderny winna dać się zmierzyć wedle tego, jakich prób wyjaśnień potrafi dostarczyć, by wyjaśnić, iż w jednym z centralnych krajów współczesnej cywilizacji możliwy był Auschwitz”³⁷¹. Wykorzystywał on zatem argumentację intencjonalistów na temat genezy Zagłady, dla których pytanie o kondycję narodowej mentalności niemieckiej pozostaje dylematem najważniejszym, bo dotyczącym wyjątkowości drogi odrębnej. Peukert sprzeciwiał się poglądom funkcjonalistów, którzy analizowali jedynie racjonalność i intensywność modernizacji, a także stan i status zbiurokratyzowanej wydajności instytucji wyłonionych w tym procesie, służących stabilizacji i optymalizacji przemocy. Akcentował też znaczenie inżynierii społecznej, pisząc o modernizacyjnych procesach racjonalizacji w latach dwudziestych, czasie kryzysu i polityce faszystowskiej, w której w projektach racjonalizacyjnych nadal stosowano element przymusu. Szczególną uwagę zwracał na więzi łączące społeczno-przemysłową nowoczesność z ucieczką w utopię darwinizmu społecznego. W tym kontekście Peukert definiował hitlerowski ruch masowy jako efekt kryzysu modernizacji, a zarazem najgorszą zapewne rozwojową możliwość nowoczesności, która pozostawała w sprzeczności z ideami rewolucji francuskiej³⁷². Stanowisko to było skądinąd bliskie poglądom Nipperdeya i Wehlera, którzy za katalizator modernizacji uważali kumulację kilku kryzysów, tj. tożsamości, legitymizacji, partycypacji, integracji, penetracji i dystrybucji³⁷³. Narodowy socjalizm korzystał z nich, ale nie oferował rozwiązań.

³⁶⁹ H. Orłowski, *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 24.

³⁷⁰ D.J.K. Peukert, *Max...*, s. 50 i n.

³⁷¹ *Ibidem*, s. 92.

³⁷² *Ibidem*, s. 81–82, 92.

³⁷³ Zob. T. Nipperdey, *Problemy...*, s. 126 i n.; H.-U. Wehler, *Modernisierungstheorie...*, s. 36 i n.

Zdaniem Peukerta korzenie inżynierii społecznej sięgały ustaleń psychiatrii zreformowanej (*Reformpsychiatrie*) Republiki Weimarskiej, do koncepcji eugeniki społecznej, higieny rasowej i pogardy dla życia „mniej lub bezwartościowego”. Twierdził on, że kluczem do „ostatecznego rozwiązania” było „połączenie najnowocześniejszej techniki z biologią rasy”³⁷⁴.

Podobnie jak Peukert również Hans Dieter Schäfer (ur. 1939), historyk literatury z uniwersytetu w Regensburgu, wskazywał na pewne specyficznie nowoczesne, lecz tym razem amerykańskie elementy w historii dnia codziennego w III Rzeszy³⁷⁵. Opierając się na źródłach literackich i publicystycznych, przede wszystkim na dziennikach i tygodnikach III Rzeszy, na ich działach sportowych, kulturalnych oraz reklamowych, ustalił, że w państwie Hitlera do wybuchu wojny występowały elementy kultury masowej. Władze nazistowskie zezwalały na projekcję amerykańskich filmów, chociażby o Mysze Miki, obywatele słuchali muzyki jazzowej reklamowano Coca-Colę. Uczony doszedł do wniosku, że współistnienie w społecznej rzeczywistości III Rzeszy składników amerykańskich i ludowych (*völkische*) pozostawało w głębokiej sprzeczności z „właściwą narodowosocjalistyczną ideologią i praktyką”. Komentując tezy Hansa Dietera Schäfera, Wolfgang Wippermann stwierdził, że opisane przez niego uwarunkowania życia społecznego doprowadziły do powstania podzielonej świadomości, będącej efektem schizofrenicznej reakcji Niemców na powszechną modernizację³⁷⁶.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych głównym naukowym i ideowym adwersarzem Peukerta był berliński politolog Zitelmann i wspierająca go grupa młodych rewizjonistów³⁷⁷ z nowej prawicy³⁷⁸. Zitelmann twierdził, że społeczne idee Hitlera miały charakter rewolucyjny. W książce na temat rewolucyjnej samoświadomości dyktatora III Rzeszy³⁷⁹, którą *nota bene* uważał za wkład do analiz dotyczących historyzacji nazizmu, dowodził, że dotąd młodzi Niemcy stali przed problematyczną alternatywą. Oba wybory były trudne do zaakceptowania i całkowicie wykluczały możliwość zrozumienia Hitlera i generacji, która go popierała. Mogli Hitlera albo całkowicie potępić moralnie, zdemonizować go (zaczęto go postrzegać jako metafizyczne wcielenie zła), albo apologetyzować i wypaczać rzeczywistość historyczną. Omawiane studium miało umożliwić przezwycięzenie tego braku zrozumienia oraz przybliżyć reżim i postać jego przywódcy³⁸⁰.

³⁷⁴ H. Orłowski, *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 90–92.

³⁷⁵ H.D. Schäfer, *Das gespaltene...*

³⁷⁶ W. Wippermann, *Faschismustheorien...*, s. 82; M. Burleigh, W. Wippermann, *The racial...*, s. 17.

³⁷⁷ R. Bavaj, *Die Ambivalenz...*, s. 26.

³⁷⁸ Największe zainteresowanie w świecie nauki badacze ci wzbudzili na początku lat dziewięćdziesiątych za sprawą publikacji o narodowym socjalizmie i modernizacji (zob. *Nationalsozialismus und Modernisierung*, red. R. Zitelmann, M. Prinz, Darmstadt 1991).

³⁷⁹ R. Zitelmann, *Hitler. Selbstverständnis eines Revolutionärs*, Hamburg 1987.

³⁸⁰ Zob. I. Kershaw, *Zmieniające...*, s. 409; R. Zitelmann, *Hitler...*, s. 20.

Zitelmann nie skupił się w tej publikacji jedynie na obsesji antysemitycznej oraz idei przestrzeni życiowej Hitlera, co miało mu pozwolić dostrzec logiczną spójność w poglądach wodza na kwestie społeczne i gospodarcze. Badacz uważał bowiem, że w kontekście rasistowsko-darwinistycznej filozofii Hitlera jego idee były konsekwentne, a pod wieloma względami można je nawet określić jako bardzo nowoczesne. Twierdził, iż wódz nie spoglądał wstecz, jak nazistowscy metafizycy pokroju Darré czy Himmlera, aby odbudować rolniczy kraj z baśni. Dyktator wybiegał w przyszłość, dążąc do stworzenia wysoko rozwiniętego, zaawansowanego przemysłowo i technicznie społeczeństwa, funkcjonującego oczywiście dzięki dostawom surowców i przymusowym robotnikom z podbitych terenów. W wizji tej dekadencie mieszczaństwo miało zostać zastąpione ambitnymi robotnikami, mającymi wiele możliwości awansu społeczno-zawodowego i poprawienia swojej pozycji. Przemysł natomiast miał albo w pełni dostosować się do potrzeb państwa, albo zostać przez nie przejęty. Gospodarka planowa miała przetrwać także po zakończeniu wojny. Co interesujące, Zitelmann udowodnił, że wzorem brutalnego przywódcy modernizującego reżim był Stalin, którego Führer miał darzyć podziwem. Zamiast uważać idee społeczne Hitlera, bez względu na to, jaką przypisuje się im spójność, za mające *de facto* na celu rasowe oczyszczenie i ekspansję, Zitelmann diametralnie ten porządek odwrócił. Program rasowy Hitlera interpretował mianowicie jako środek do wprowadzenia w życie rewolucyjnych planów transformacji niemieckiego społeczeństwa. Wódz postrzegał siebie jako rewolucjonistę społecznego³⁸¹. W przekonaniu Zitelmanna narodowy socjalizm był zatem katalizatorem rewolucji socjalnej, której istotę stanowiła nowoczesność, co w żadnym razie nie stało w sprzeczności z intencjami Hitlera. Miał on być „świadomym wykonawcą” procesów modernizacji, gdyż z premedytacją wspierał industrializację i społeczną mobilność. Zitelmann wyraził pogląd, że tezy o niechcianej modernizacji faszystowskiej nie da się utrzymać, ponieważ w wielu obszarach społecznych Hitler inicjował przemiany modernizacyjne, które miały mu zapewnić olbrzymią popularność wśród obywateli³⁸².

Dążenie Hitlera, aby zreorganizować społeczeństwo niemieckie, miało przejawiać się w głoszonej przez narodowych socjalistów idei alternatywnej rewolucji, której uwieńczeniem miało być zniszczenie demokratycznego, mieszczańsko-kapitalistycznego porządku społecznego. Zitelmann postawił tezę, że większość efektów modernizacyjnych pokrywała się z ideologicznymi wizjami Hitlera oraz innych przywódców nazistowskich. Dyktator pozostawał jednak najważniejszym aktorem na scenie modernizacji, był entuzjastą sztuki inżynierskiej, technicznej racjonalizacji, konsumpcji masowej i dynamicznej urbanizacji. Poza ZSRR miał się wzorować także na Stanach Zjednoczonych. W tym kontekście Zitelmann podnosił, że Führer miał być „namiętym orędownikiem” równości szans³⁸³, który popierał

³⁸¹ Zob. I. Kershaw, *Zmieniające...*, s. 409–410; R. Zitelmann, *Hitler...*, s. 453–466.

³⁸² Zob. R. Bavaj, *Die Ambivalenz...*, s. 40; R. Zitelmann, *Vom Umgang...*, s. 70.

³⁸³ R. Zitelmann, *Hitler...*, s. 491.

kontynuowanie zapoczątkowanych przez rewolucję francuską prądów rozwojowych, zmierzających do likwidacji tradycyjnych układów społecznych i religijnego obrazu świata. Analizując ideologię nazistowską, Zitelmann zamiast składników antynowoczesnych starał się wyeksponować aspekty modernizacyjne. Nawiązywał w ten sposób do teorii fenomenologicznej Noltego, włączając ją do swojej narracji modernizacyjnej. Wielu uczonych uważało, że dokonał w ten sposób nadinterpretacji pojedynczych wypowiedzi dyktatora. Kershaw twierdził, że wynikało to z niezrozumienia poszczególnych mglistych koncepcji społeczno-politycznych Hitlera, które Zitelmann traktował jako konkretne plany rewolucyjnego przeobrażenia niemieckiego społeczeństwa³⁸⁴. Przyjmując argumenty Kershawa, Bernd Weisbrod (ur. 1946), profesor historii średniowiecznej i nowożytnej na uniwersytecie w Getyndze, stwierdził zaś, że „w dużej mierze oportunistyczne i niespójne wypowiedzi Führera” w żadnym razie nie są dowodem konsekwentnego zamiaru modernizacji ani nawet nie wskazują, iż wódz podjął działania, by je zrealizować³⁸⁵.

Od czasu wydania książki Zitelmann, autor niezwykle płodny, prezentował utrzymaną w bardzo podobnym tonie argumentację w licznych esejach, recenzjach i artykułach zamieszczanych w prasie. Innych młodych badaczy aktywnie zachęcał do współpracy przy wydawaniu opracowań zbiorowych na temat modernizacji i historyzacji. Najważniejsze twierdzenie Zitelmana dotyczyło tego, że modernizacji nie należy w żaden sposób wiązać wartościująco z postępem, humanitaryzmem, pluralizmem (uczestnictwo obywateli w systemie politycznym) oraz demokratyzacją. Według niego należało ją postrzegać jako wolną od wartości, jako narzędzie empirycznego badania i naukowej analizy – wówczas bowiem można mówić o celowej, a nie przypadkowej modernizacji w państwach totalitarnych i liberalnych. Zitelmann dowodził, że na podstawie analizy myśli i działań Hitlera oraz innych przywódców III Rzeszy, takich jak np. Ley czy Speer, trzeba wyciągnąć wniosek, iż narodowy socjalizm faktycznie doprowadził do modernizacji w Niemczech³⁸⁶.

Swoje poglądy na temat relacji między modernizacją i nazizmem Zitelmann podsumował w artykule, który znalazł się w opracowaniu zbiorowym poświęconym niemieckiemu historykowi Hellmuthowi G. Bütowowi z okazji jego 65. urodzin, wydanym w 1989 r. Dokonał tam bilansu dotychczasowych badań niemieckich i anglosaskich dotyczących nowoczesności III Rzeszy, a także przeanalizował potencjał modernizacyjny poszczególnych dziedzin rzeczywistości społeczno-politycznej tego państwa. W kontekście modernizacyjnych oddziaływań reżimu skoncentrował się przede wszystkim na polityce socjalnej, która jego zdaniem przez długi czas pozostawała białą plamą na mapie historycznej³⁸⁷. Stwierdził, że polityka III Rzeszy

³⁸⁴ Zob. I. Kershaw, *Zmieniające...*, s. 411–413.

³⁸⁵ Zob. R. Bavaj, *Die Ambivalenz...*, s. 40–41; B. Weisbrod, *Der Schein der Modernität [w:] Geschichte als Möglichkeit*, red. K. Rudolph, Ch. Wickert, Essen 1995, s. 227.

³⁸⁶ Zob. I. Kershaw, *Zmieniające...*, s. 410–411; R. Zitelmann, *Hitler...*, s. 7.

³⁸⁷ Zob. D.J.K. Peukert, *Zur Erforschung...*, s. 36–38.

w tym obszarze jest kluczem do zrozumienia, przez długi czas wypieranej ze świadomości, atrakcyjności narodowego socjalizmu. Zwrócił też uwagę, że wyniki badań historycznych z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych potwierdziły, iż socjalne obietnice nazistów nie były wyłącznie demagogią, a wspólnoty narodowej nie traktowano jako ideologicznego sztafażu. Z tego względu uznał, że w kontekście wykorzystywania czasu wolnego i polityki socjalnej nie sposób zaprzeczyć funkcji modernizującej nazizmu. Przykładem aktywności dyktatury w tej dziedzinie była chociażby przybudówka Niemieckiego Frontu Pracy – Siła przez Radość (Kraft durch Freude), którą można scharakteryzować jako „instytucję w pewnym stopniu odbiegającą od przedstawionego wcześniej negatywnego moralnie, uproszczonego obrazu narodowego socjalizmu. Mogła ona dzięki temu wnieść duży wkład w zadziwiający sukces nazistowskiej polityki pracy, stając się tym samym ważnym instrumentem stabilizacji władzy narodowosocjalistycznej”³⁸⁸. Analizując modernizujący wpływ polityki socjalnej III Rzeszy, Zitelmann powoływał się m.in. na publikację Prinza na temat statusu urzędników w okresie Republiki Weimarskiej i reżimu³⁸⁹. Autor podkreślał w niej, że w stosunkach między robotnikami i urzędnikami już w końcu lat trzydziestych nastąpiła wyraźna zmiana, co miało być efektem tego, że państwo w większym stopniu uwzględniało interesy robotnicze. Dowodził, że zmiany wprowadzone przez państwo Hitlera w większości przypadków podnosiły status wspólnoty robotniczej, o czym świadczy chociażby fakt, iż przyznano jej wówczas przywileje dotąd zarezerwowane dla urzędników (np. wynagrodzenia za święta i dogodne regulacje dotyczące urlopów). Obiektywnie sytuacja pracowników umysłowych nie uległa pogorszeniu, ale stracili oni podstawę swojego statusu klasy średniej³⁹⁰.

W ocenie Prinza zanikanie świadomości urzędniczej wynikało z wyrównywania różnic materialnych i prawnych, a także zmian ideologicznych w III Rzeszy. Podkreślał: „Zaspokajając robotniczą potrzebę uznania społecznego i przypominając mieszczaństwu jego historyczne zaniedbania w tej dziedzinie, państwo nazistowskie spowodowało trwałą zmianę autostereotypu i stereotypu wspólnoty robotniczej w społeczeństwie niemieckim”³⁹¹. Każde odstępstwo w tym zakresie publicznie piętnowano bądź ośmieszano jako „pychę stanową”. Wyrównanie statusów i zmniejszenie różnic wskutek awansu społecznego robotników było naturalnym skutkiem zbrojeń i przygotowań do wojny, ale przede wszystkim NSDAP i DAF wykorzystywały ten czynnik, aby uzyskać spełnienie swoich żądań społeczno-politycznych. Zdaniem Zitelmanna rozprawa Prinza potwierdza, że efekty modernizacyjne władzy Hitlera były zamierzone, wręcz sprzeczne z planami

³⁸⁸ Zob. W. Buchholz, *Die nationalsozialistische Gemeinschaft „Kraft durch Freude” – Freizeitgestaltung und Arbeiterschaft im Dritten Reich*, München 1976, s. 412, 793–794; F. Vahsen, *Nationalsozialistische Freizeiterziehung als Sozialpolitik* [w:] *Soziale Arbeit...*, s. 63–80.

³⁸⁹ M. Prinz, *Von neuen Mittelstand...*

³⁹⁰ R. Zitelmann, *Narodowy socjalizm i moderna. Bilans tymczasowy* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 265–267.

³⁹¹ M. Prinz, *Von neuen Mittelstand...*, s. 334.

narodowych socjalistów. Wyraził pogląd, iż „dialektyka nowoczesnych środków i archaicznych celów” (Schoenbaum) nie wyjaśnia w pełni przekonywająco tego, że władza zniosła szczególny status urzędników³⁹². Sam Hitler nie opowiadał się za polityką reakcyjną czy antymodernistyczną; głosił raczej hasła antyburżuazyjne, egalitarne i nowoczesne. W tym kontekście Zitelmann stwierdził, że dyktator chciał spacyfikować robotników w służbie remilitaryzacji kraju, a także zwiększyć mobilność społeczną i ich szanse (oraz innych nieuprzywilejowanych grup) na awans społeczny³⁹³.

Hitler nie był w tych staraniach osamotniony, wspierali go inni przywódcy III Rzeszy. Zitelmann przytoczył publikację z 1988 r. Ronalda Smelsera, amerykańskiego historyka z uniwersytetu w Utah, na temat przywódcy DAF Roberta Leya. Smelser doszedł do wniosku, że cele Leya i Niemieckiego Frontu Pracy należy scharakteryzować jako nowoczesne, a modernizacyjne oddziaływania rewolucji narodowosocjalistycznej były zamierzone. Szefowi DAF miało bowiem chodzić o utworzenie w Niemczech „totalnego państwa dobrobytu”³⁹⁴, bazującego na równości szans, rzecz jasna tylko dla niemieckich towarzyszy narodowych. Smelser dowodził: „Przez »socjalistyczne Niemcy« Ley rozumiał nazistowską rewolucję społeczną: rewolucję równych szans, w której zwykli Niemcy mieli uzyskać możliwość awansu w społeczeństwie uwolnionym, w wyniku działań rządu, od tradycyjnych różnic klasowych i kastowych, ponieważ skomplikowany system opieki społecznej chronił ich przed wieloma zmianami”³⁹⁵.

Powołując się na ustalenia Smelsera, Zitelmann przekonywał, że podobnie jak Hitlera możliwości nowoczesnej techniki fascynowały przedstawicieli nomenklatury nazistowskiej. Poza Leyem należy tu wymienić chociażby Josepha Goebbelsa, Alberta Speera czy Fritza Todta. Ten ostatni, kierujący Głównym Urzędem Techniki NSDAP, twierdził, że jeszcze żaden niemiecki kanclerz nie był tak pozytywnie nastawiony do tych kwestii jak Hitler³⁹⁶. Todt starał się zapewnić technikom należne miejsce w społeczeństwie, obiecując im dostęp do wyższych stanowisk w administracji³⁹⁷. Podniesienie statusu społeczno-zawodowego tej grupy miało polegać na zmianie dotychczasowej sytuacji, w której „technicy i inżynierowie w służbie publicznej sprawowali raczej funkcje podrzędne, a ich zwierzchnikami byli często prawnicy”³⁹⁸. Speer, następca Todta, miał kontynuować politykę modernizacyjną, w zbrojeniach zatrudniając przede wszystkim techników. W końcu lipca 1942 r. Hitler zaaprobował nawet rozporządzenie, według którego w skład rad nadzorczych firm zbrojeniowych mogło wejść zaledwie 20–30 proc. bankowców

³⁹² *Ibidem*, s. 280, 322, 325, 336.

³⁹³ R. Zitelmann, *Narodowy socjalizm...*, s. 267–269.

³⁹⁴ R. Smelser, *Robert Ley. Hitlers Labour Front Leader*, Oxford 1988, s. 4, 305.

³⁹⁵ Zob. R. Zitelmann, *Narodowy socjalizm...*, s. 269; R. Smelser, *Robert...*, 263.

³⁹⁶ F. W. Seidler, *Fritz Todt. Baumeister des Dritten Reiches*, München–Berlin 1986, s. 71.

³⁹⁷ K.-H. Ludwig, *Technik und Ingenieure im Dritten Reich*, Düsseldorf 1974, s. 200.

³⁹⁸ R. Zitelmann, *Narodowy socjalizm...*, s. 274.

lub prawników, a główną rolę mieli odgrywać specjaliści z dziedziny przemysłu³⁹⁹. W tym kontekście Zitelmann cytował dzieło Jeffreya Herfa (ur. 1947), historyka z uniwersytetu w Maryland, specjalizującego się w XX-wiecznej historii intelektualnej Niemiec, który wskazywał na podobieństwo wyznań ideologicznych inżynierów i techników oraz nazistów. Herf stwierdził: „Politycy rekrutujący się spośród inżynierów uwierzyli, że narodowy socjalizm uciszy krytykę technologii formułowaną przez tzw. świat kultury i uwolni rozwój techniczny od doraźnych oczekiwań komercyjnych. Fakt, że narodowy socjalizm odwoływał się do inżynierów, nie był przejawem antymodernistycznego ataku na technologię, ale obietnicą zdjęcia z nowoczesnej technologii więzów nałożonych przez socjaldemokrację”⁴⁰⁰.

Herf uznawał narodowy socjalizm za wyraz reakcyjnego modernizmu, gdyż jego zdaniem, łączył on elementy ekspansywnej nowoczesności, jak chociażby wspomnianą fascynację technologią, a także tradycyjnego, agrarnego romantyzmu i politycznej reakcji, stojące w sprzeczności z ideologią oświecenia. Nazizm miał być zatem specyficzną odmianą niemieckiej „rewolucyjnej myśli konserwatywnej”, w której afirmację nowoczesnej technologii i postępu połączono z nowoczesnym nacjonalizmem. Badacz zaznaczył, że istniał tu dysonans wynikający z faktu, że w tym samym czasie odrzucano oświecenie i akceptowano technologię⁴⁰¹. W tym sensie rozwój narodowego socjalizmu jako politycznej siły przed 1933 r. można rozpatrywać jako bezpośredni rezultat modernizacji, a zarazem stanowczą reakcją na niektóre jej skutki. Po zdobyciu władzy hitlerowcy bezlitośnie wręcz wykorzystywali udogodnienia nowoczesności, by osiągać swoje często haniebne cele. W opinii Herfa ten „reakcyjny modernizm” miał doprowadzić do prawicowej rewolucji, która przywróciłaby prymat polityki i państwa nad ekonomią oraz rynkiem, wiążąc idee romantyczne z remilitaryzacją Niemiec⁴⁰². W latach dziewięćdziesiątych oksymoron skonstruowany przez Herfa stał się nośnym tematem w dyskusji niemieckich historyków o modernizacji w III Rzeszy.

Zitelmann zaznaczał, że wszystkie nazistowskie modele polityki socjalnej były skierowane tylko do niemieckiej wspólnoty narodowej. Osoby „rasowo bezwartościowe”, tj. Żydów, Romów i członków innych grup, wykluczano. Odnosiło się to również do przedstawionych przez Recker ambitnych planów DAF, które zamierzano zrealizować po ostatecznym zwycięstwie. Dotyczyły one głównie płac, kształcenia zawodowego, zaopatrzenia emerytalnego i zdrowotnego, a także budowy mieszkań komunalnych. Według Zitelmana propozycje nazistów z pewnością nie były archaiczne. By uzasadnić swoje koncepcje o modernizacyjnym charakterze

³⁹⁹ *Ibidem*, s. 274.

⁴⁰⁰ Cyt. za: J. Herf, *Reactionary Modernism. Technology, Culture and Politics in Weimar and the Third Reich*, Cambridge 1986, s. 161.

⁴⁰¹ Zob. *ibidem*, s. 3, 224.

⁴⁰² *Ibidem*, s. 2; J. Stephenson, *Modernization, Emancipation, Mobilization: Nazi Society Reconsidered [w:] Elections, Mass Politics, and Social Change in Modern Germany. New Perspectives*, red. L.E. Jones, J.N. Retallack, Cambridge 1992, s. 225.

III Rzeszy, Zitelmann powoływał się na publikacje Gerharda Krolla (1910–1963)⁴⁰³, w latach 1949–1951 dyrektora Instytutu Badania Narodowego Socjalizmu (później Instytutu Historii Współczesnej w Monachium), oraz Avrahama Barkaia (ur. 1921)⁴⁰⁴, żydowskiego historyka pochodzenia niemieckiego i specjalisty od antysemityzmu, na temat nazistowskiej polityki gospodarczej. Nawiązywał również do rozprawy niemieckich uczonych Wernera Abelshausera i Anselma Fausta, którzy podkreślali innowacyjność poczynań narodowych socjalistów w omawianym zakresie. Uznali, że hitlerowski cud gospodarczy lat trzydziestych wyprzedził rewolucję Keynesa w kapitalizmie powojennym, gdyż programy oraz praktyka gospodarcza nazistów nie były jedynie „zbiorem bałamutnych idei”. Zitelmann dowodził zatem, że w okresie III Rzeszy nastąpił rozwój przemysłowy i techniczny, co miały potwierdzać wszystkie wskaźniki ekonomiczne⁴⁰⁵.

Badacz szeroko omówił też znaczenie pewnych elementów światopoglądu Hitlera w kontekście teorii modernizacji. Stwierdził mianowicie, że zdaniem wodza, przestrzeń życiowa zdobyta na wschodzie miała być źródłem surowców oraz energii, a także rynkiem zbytu dla rozwijającego się przemysłu niemieckiego. Co prawda planowano osadnictwo chłopskie na wschodzie, ale nie oznaczało to początku reagraryzacji społeczeństwa niemieckiego – miało jedynie służyć zniesieniu dysproporcji między rolnictwem i przemysłem oraz pozwolić na utworzenie względnie autarkicznego wielkoeuropejskiego porządku gospodarczego. Dla Hitlera stały wzrost standardu życiowego miał być *quasi*-naturalną koniecznością, sprzeciwiał się on brakowi ambicji, który uważał za przejaw „kultury prymitywizmu”, wręcz bolszewickiego ideału „powolnego zaniku wymagań cywilizacyjnych”. Zdaniem Zitelmana Hitler podziwiał potencjał techniczno-przemysłowy Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza poziom techniki, racjonalizacji, powszechność samochodów, który postrzegał jako wzorcowy. Zitelmann oponował równocześnie przeciwko jednostronnemu utożsamianiu ideologii krwi i ziemi z narodowym socjalizmem. Utrzymywał, że nie istniała żadna zwarta ideologia nazistowska, a zarówno Hitler, jak i Goebbels zdecydowanie odrzucali irracjonalizm i mistycyzm Heinricha Himmlera czy Alfreda Rosenberga. Berliński politolog uważał, że tacy ideolodzy jak Richard Walter Darré systematycznie tracili w III Rzeszy wpływy, a najwyższe stanowiska osiągnęli technokraci, np. Herbert Backe (minister ds. żywienia i gospodarki rolnej), Albert Speer i Reinhard Heydrich⁴⁰⁶.

W kontekście światopoglądu nazistów Zitelmann, za niemieckim politologiem Erhardem Forndranem, twierdził, że ich awersji do wielkich miast nie

⁴⁰³ G. Kroll, *Von der Weltwirtschaftskrise zur Staatskonjunktur*, Berlin 1958.

⁴⁰⁴ A. Barkai, *Das Wirtschaftssystem des Nationalsozialismus*, Frankfurt am Main 1988.

⁴⁰⁵ R. Zitelmann, *Narodowy socjalizm...*, s. 270–271.

⁴⁰⁶ *Ibidem*, s. 272–273, 275; R. Zitelmann, *Hitler...*, s. 306–348, 372–378; *idem*, *Zur Begründung des „Lebensraum“ – Motiv in Hitlers Weltanschauung [w:] Der Zweite Weltkrieg. Forschungsbilanz und –perspektiven*, red. W. Michalka, München 1989, s. 551–567.

należy przeceniać⁴⁰⁷. W państwie Hitlera wciąż obowiązywała wprawdzie ideologia reagraryzacji, lecz często artykułowana wrogość wobec dużych ośrodków stopniowo słabła na rzecz urbanizacji i polityki mieszkaniowej⁴⁰⁸. Zitelmann uważał, że sam Hitler co najwyżej krytykował negatywne zjawiska towarzyszące życiu wielkomiejskiemu⁴⁰⁹. Co więcej, w zakresie planowania osiedli i polityki budowlanej wskazywał tendencję do uprzemysłowienia i racjonalizacji. W tym kontekście cytował ukazujące się w III Rzeszy czasopismo „Der soziale Wohnungsbau” („Socjalne Budownictwo Mieszkaniowe”), w którym pisano: „Budownictwo przyszłości w Niemczech za swą najważniejszą zasadę uważać będzie wymóg masowej produkcji wszystkich materiałów i części budowlanych. Gospodarka budowlana będzie musiała we wszystkich dziedzinach nadrobić to, co w produkcji innych artykułów użytkowych odbywa się już od dawna. Wstępem do tego są typizacja i wprowadzenie norm. Zaczną one jednak dopiero wtedy oddziaływać w pełni, gdy zostaną połączone z przemysłowymi metodami wytwarzania”⁴¹⁰. Na tej podstawie Zitelmann udowodniał, że socjalne budownictwo mieszkaniowe nie pojawiło się dopiero po wojnie. Na poparcie swoich tez przywoływał publikacje niemieckich badaczy Tilmana Harlandera, Gerharda Fehla i Wernera Kurtha, którzy konstatowali, że również w tej dziedzinie formuła „godziny zero” była jedynie półprawdą, podobnie jak forsowana często teza o bezpośrednich nawiązaniach do Republiki Weimarskiej. Podstawy dla niemieckiego budownictwa mieszkaniowego po 1945 r. stworzono bowiem już w III Rzeszy. Projekty te w państwie Hitlera nie miały jedynie charakteru propagandowego, ale oznaczały faktyczną zmianę, która pod względem koncepcyjnym, technicznym i organizacyjnym, dzięki postępującej racjonalizacji i modernizacji polityki mieszkaniowej i gospodarki budowlanej ułatwiła dokonanie przełomu, tworząc podstawy boomu w tej dziedzinie w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych⁴¹¹.

Zitelmann wyrażał pogląd, że sfera kultury nie była bynajmniej „zdominowana przez antymodernistyczną romantykę chłopską, ograniczoną volkistowską sztukę i prymitywne nazistowskie hasła propagandowe”⁴¹². Zwracał uwagę, że podobną opinię wyraził Hans Dieter Schäfer, który konstatował: „Mniej lub bardziej podniosła poezja popularna, w każdym razie wolna od tendencji politycznych, taka, która w innych warunkach politycznych uznana zostałaby za nieszkodliwą, stała się dla narodowosocjalistycznej polityki kulturalnej dominującą formą docelową”⁴¹³. Powołując się na ustalenia Schäfera, Zitelmann akcentował,

⁴⁰⁷ E. Forndran, *Die Stadt- und Industrie Gründungen Wolfsburg und Salzgitter. Entscheidungsprozesse im nationalsozialistischen Herrschaftssystem*, Frankfurt am Main 1984, s. 62.

⁴⁰⁸ *Ibidem*, s. 62.

⁴⁰⁹ Zob. szerzej R. Zitelmann, *Hitler...*, s. 319–322.

⁴¹⁰ Cyt. za: *Hitlers Sozialer Wohnungsbau 1940–1945. Wohnungspolitik, Baugestaltung und Siedlungsplanung*, red. T. Harlander, G. Fehl, Hamburg 1986, s. 27.

⁴¹¹ *Ibidem*, s. 11; R. Zitelmann, *Narodowy socjalizm...*, s. 275–277.

⁴¹² R. Zitelmann, *Narodowy socjalizm...*, s. 277.

⁴¹³ H.D. Schäfer, *Das gespaltene...*, s. 142.

że w państwie hitlerowskim kultywowano orientację konsumpcyjną i amerykańizm, czyli dwa zjawiska, które historycy często przypisywali Republice Federalnej w czasach kanclerza Adenauera⁴¹⁴. Zdawał się on jednak nie zauważać, że Schäfer, podobnie jak Peukert, wskazywał dwoisty charakter nowoczesności w III Rzeszy.

Zitelmann zajął się też problemem rozwoju partycypacji w państwie hitlerowskim. Pisał: „Dają się zauważyć dwie wzajemnie się warunkujące tendencje, a więc próby masowej mobilizacji i upolitycznienia, a jednocześnie skłonność do ucieczki w prywatność”⁴¹⁵. Podkreślał, że likwidację instytucji demokratycznych często błędnie uznaje się za wyraz antynowoczesności nazizmu. Jego zdaniem takie interpretacje wynikają pośrednio z wątpliwego normatywnego ujęcia terminu „modernizacja”, w którego ramach zachodnie społeczeństwo demokratyczne postrzegano jako jedyną możliwą formę realizacji nowoczesności. Zitelmann nawiązywał tu szczególnie do artykułu historyka Lothara Kettenackera (ur. 1939), który wskazywał na istnienie w III Rzeszy innych form partycypacji obywateli, a mianowicie imprez przymusowych (*Zwangsveranstaltungen*), czyli wyjątkowej w historii Niemiec mobilizacji społeczeństwa do uczestnictwa w masowych manifestacjach, od lokalnych apeli NSDAP, po zjazd partii w Norymberdze. Zdaniem Kettenackera: „Dzisiaj po prostu trudno jest przyjąć, że w narodowosocjalistycznej wspólnocie narodowej manifestowała się pewna trudna do pojęcia, irracjonalna partycypacja. Było to z pewnością polityczne kształtowanie opinii, ale zarazem warte poważnego traktowania wyrażenie woli, a nie tylko plebiscytowa akklamacja”⁴¹⁶. Pogląd ten miał znajdować odzwierciedlenie w przekazach świadków. Znana niemiecka psycholog Eva Sternheim-Peters, na którą powoływał się Zitelmann, pisała bowiem w swoich wspomnieniach autobiograficznych (niebędących apologią nazizmu), że w ciągu czterdziestu lat, które upłynęły od upadku dyktatury hitlerowskiej, nigdy nie czuła się tak intensywnie wolną, myślącą i działającą politycznie istotą, wzywaną stale do osobistej odpowiedzialności uczestniczką wydarzeń politycznych. Jej zdaniem świadomość udziału w polityce była wówczas silna nie tylko wśród młodzieży, lecz także milionów dorosłych Niemców, którzy mieli potrzebę angażowania się i przejmowania politycznej odpowiedzialności⁴¹⁷.

Zitelmann wskazywał, że tę nieustającą mobilizację nie wszędzie odbierano jako zjawisko pozytywne, gdyż powodowała ona również przesyt i niechęć. Na przykład Peukerta tendencję do wycofania się w prywatność uznał za zjawisko nowoczesne: „Do tych modernizacji, wywołanych częściowo polityką reżimu, a częściowo oporem wobec jego mobilizacji i inscenizacji życia publicznego, należała przede wszystkim atomizacja tradycyjnych społecznych form integracyjnych

⁴¹⁴ R. Zitelmann, *Narodowy socjalizm...*, s. 277–278.

⁴¹⁵ *Ibidem*, s. 278.

⁴¹⁶ L. Kettenacker, *Sozialpsychologische Aspekte der Führer-Herrschaft [w:] Der „Führerstaat“: Mythos und Realität. Studien zur Struktur und Politik des Dritten Reiches*, red. G. Hirschfeld, L. Kettenacker, Stuttgart 1981, s. 116.

⁴¹⁷ Zob. R. Zitelmann, *Narodowy socjalizm...*, s. 278–279; E. Sternheim-Peters, *Die Zeit der Großen Täuschungen. Mädchenleben im Faschismus*, Bielefeld 1987, s. 106.

i sposobów działania, wycofanie się w wyizolowaną i odpolitycznioną prywatność, z której wyłoniła się zorientowana na konsumpcję i wydajność dynamika cudu gospodarczego⁴¹⁸. Zitelmann pominął fakt, że Peukert do oddziałującego długofalowo nowoczesnego aspektu III Rzeszy odnosił się w dużo szerszym kontekście, wskazując przede wszystkim na patologiczne efekty nazistowskiej modernizacji.

Zitelmann koncentrował się też na roli Wehrmachtu – w tym kontekście przypomniał, że w swoich publikacjach na temat armii w państwie nazistowskim pytanie o modernizacyjną funkcję narodowego socjalizmu postawili niemieccy historycy Klaus-Jürgen Müller (1930–2011) i Bernhard Kroener (ur. 1948). W ich przekonaniu „dymisja polityczna” tradycyjnego establishmentu wojskowego i jego rezygnacja z przywództwa były wyrazem procesu, w którego wyniku dawna elita polityczna miała już tylko charakter funkcjonalny, co oznaczało zasadnicze zerwanie z tradycją historyczną niemieckiej wojskowości. W III Rzeszy korpus oficerski miał się stać czysto państwowym organem wykonawczym przywództwa politycznego. Badacze konstatowali: „Zgodnie z liberalno-demokratyczną myślą konstytucyjną na pewno byłaby to jego normalna rola... Ale właśnie tej normalności nigdy nie było w Rzeszy prusko-niemieckiej ani w gruncie rzeczy w Republice Weimarskiej”⁴¹⁹. Na bazie tych ustaleń Zitelmann analizował sprzeczność między tendencjami modernizacyjnymi nazistów i tradycyjnym podejściem konserwatywnych dowódców w armii niemieckiej, którą systematycznie przewyżczano w ten sposób, że realizowano społeczne otwarcia wojska i rozszerzano elity polityczne. Zrównanie rekrutów pomagało jednocześnie podnosić efektywność w ramach narodowego socjalizmu. W latach 1928–1930 aż 63 proc. kandydatów na oficerów pochodziło z zamożnego mieszczaństwa i arystokracji, a w latach 1939–1941 już tylko 25 proc. Wzrósł też odsetek osób ubiegających się o stopień oficerski wywodzących się spośród robotników przemysłowych i biedoty wiejskiej – w 1936 r. wynosił on 0, a w końcu 1942 r. prawie 9 proc.⁴²⁰ Bez wątpienia dużą rolę odegrały tutaj wzrost liczebny wojska i wprowadzenie powszechnej służby wojskowej. Hitlerowcy świadomie wykorzystywali sprzyjające okoliczności, by wcielić w życie ideologię wspólnoty narodowej, która pod koniec wojny w korpusie oficerskim została w dużym stopniu zrealizowana. Kroener wyszedł z następującego założenia: „Bez społecznej ekskluzywności i pozbawionych funkcji przywilejów, bez tradycyjnego systemu norm [korpus oficerski] rozplynął się w społeczeństwie. Zarazem zmodernizował się, dopasowując do specyficznych warunków nowoczesnej wojny”⁴²¹. Zmiana pozycji oficera, która dokonała się w III Rzeszy („towarzysz narodowy w mundurze”), miała umożliwić wdrożenie

⁴¹⁸ D.J.K. Peukert, *Volksgenossen...*, s. 294.

⁴¹⁹ Zob. R. Zitelmann, *Narodowy socjalizm...*, s. 279–280; K.-J. Müller, *Armie und Drittes Reich 1933–1939*, Paderborn 1987, s. 40–42.

⁴²⁰ B.R. Kroener, *Auf dem Weg zu einer „nationalsozialistischen Volksarmee”. Die soziale Öffnung des Heeresoffizierkorps im Zweiten Weltkrieg [w:] Von Stalingrad...*, s. 652, 677, 679.

⁴²¹ *Ibidem*, s. 677, 679.

idei obywatela w mundurze⁴²², podkreślał Zitelmann, powołując się na koncepcje Kroenera.

Zitelmann zwracał też uwagę na system szkolnictwa funkcjonujący w latach 1933–1945. W tym kontekście wskazał przede wszystkim studium historyka Haralda Scholtza (1930–2007) na temat elitarnych szkół nazistowskich. Scholtz eksponował bowiem, że polityka Hitlera była ukierunkowana na zwiększenie mobilności społecznej. W tym kontekście przytoczył statystykę dotyczącą pochodzenia adeptów narodowo-politycznych zakładów wychowawczych⁴²³ (Nationalpolitische Erziehungsanstalt, Napola) i szkół Adolfa Hitlera (Adolf-Hitler-Schule), zgodnie z którą dzieci robotników miały tam stosunkowo silną reprezentację (odpowiednio 13,1 proc. i 19,5 proc.). W tej drugiej kategorii placówek potomstwo robotników i rzemieślników tworzyło trzecią najliczniejszą grupę, zaraz po dzieciach urzędników⁴²⁴. Zgodnie z kryteriami naboru do szkół elitarnych uczniowie z grup społecznych gorzej sytuowanych materialnie mieli być szczególnie traktowani⁴²⁵. Chodziło o to, by zasadniczo usunąć wszystkie społeczne uprzedzenia w obsadzaniu stanowisk i przezwyciężyć wszelkie bariery społeczne. Podopieczni tych placówek stanowili niewielki procent ogólnej liczby uczniów, co ogranicza znaczenie społecznego otwarcia szkół, zwłaszcza że w tradycyjnym systemie oświaty niewiele się w tej kwestii zmieniło. Mimo to roli szkół Adolfa Hitlera i Napoli nie należy bagatelizować, gdyż miały być one wzorcem w trakcie przekształcania placówek wyższych szczebli⁴²⁶. Zasady nazistowskie, które później miały zostać wdrożone w całym systemie szkolnictwa, mogły tam być praktykowane w czystszej formie niż w jednostkach tradycyjnych. Co więcej, narodowi socjaliści zamierzali tam wychowywać przyszłych führungów politycznych. W mowie wygłoszonej 10 grudnia 1940 r. Hitler jednoznacznie scharakteryzował rolę tych szkół: „Przecież budujemy przede wszystkim dla przyszłości. Ponieważ [...] mamy niezliczone szkoły, narodowo-polityczne zakłady wychowawcze i szkoły Adolfa Hitlera. Do tych szkół ściągamy utalentowane dzieci, dzieci naszych szerokich mas, synów robotników i chłopów, których rodzice nigdy nie mogliby zapłacić za studia swoich dzieci. Przybywają one tu stopniowo, są kształcone i zostaną później wprowadzone do aparatu państwowego, przyjdą do partii i szkół, przejmą najwyższe stanowiska”⁴²⁷.

Zitelmann oceniał, że w latach osiemdziesiątych ciągle mało zbadane pozostawały możliwości awansu zastępczego, które reżim stworzył poza tradycyjnym

⁴²² R. Zitelmann, *Narodowy socjalizm...*, s. 280–281.

⁴²³ Z perspektywy polskiej zob. T. Butkiewicz, *Cele i działalność Szkoły Wychowania Narodowo-Politycznego w Koszalinie (Köslin) w latach 1933–1945 [w:] Na drodze do niemieckiej katastrofy. Twórcy idei, sportowcy, uczeni, policjanci*, red. W. Stępiński, T. Ślepowroński, Wrocław 2012, s. 33–56; *idem*, *Napola. Młoda elita Adolfa Hitlera*, Szczecin 2018.

⁴²⁴ H. Scholz, *NS-Ausleseschulen. Internatschulen als Herrschaftsmittel des Führerstaates*, Göttingen 1973, s. 257.

⁴²⁵ *Ibidem*, s. 170.

⁴²⁶ H. Scholz, *Erziehung und Unterricht unterm Hakenkreuz*, Göttingen 1985, s. 73.

⁴²⁷ R. Zitelmann, *Narodowy socjalizm...*, s. 281–282.

systemem szkolnym, chociażby w oświacie zawodowej. Wskazał, iż na początku wojny wyraźnie zwiększyło się zainteresowanie dalszym kształceniem – w szkołach średnich, wyższych i zawodowych⁴²⁸. Według statystyk w roku szkolnym 1931/1932 po czwartej klasie w szkole podstawowej pozostawało 87 proc. uczniów, 4 proc. wybierało się do szkół średnich, a 9 proc. do wyższych. Podobnie sytuacja wyglądała w 1936 r. W 1942 r. tylko 75,3 proc. uczniów pozostało na piąty rok w szkołach podstawowych, 9,8 proc. przeszło do szkół średnich a 14,9 proc. do wyższych. W 1943 r. dla dzieci z mniej wyspecjalizowanych placówek wiejskich egzaminy wstępne do szkół wyższych zastąpiono kursami przygotowawczymi, co jeszcze zwiększało zainteresowanie uzyskaniem wykształcenia wyższego. Egalitarne i nowoczesne bodźce narodowego socjalizmu w polityce oświatowej napotykały silny sprzeciw, szczególnie środowisk konserwatywnych. Zajmujący się tą problematyką historyk niemiecki Karl Christoph Lingelbach dowodził, że nawet pedagodzy niebędący w gruncie rzeczy przeciwnikami nazizmu krytykowali politykę oświatową III Rzeszy. Niepokoiły ich zwłaszcza egalitarne tendencje hitlerowskich organizacji masowych, które w coraz większym stopniu umożliwiały karierę „elitom” niemającym żadnych stopni naukowych⁴²⁹. Spore kontrowersje wśród konserwatystów i dużej części niemieckiego społeczeństwa wzbudzały też postulaty narodowych socjalistów, by szkoły wyznaniowe zastąpić tzw. wspólnotowymi (*Gemeinschaftsschulen*). Ich wprowadzenia *nota bene* już od dawna żądali socjaldemokraci i liberałowie, lecz stworzyć je udało się dopiero hitlerowcom, zresztą przy użyciu przemocy⁴³⁰. Zdaniem Zitelmana konflikty oświatowe świetnie pokazywały, że opór przeciwko narodowemu socjalizmowi, głównie w regionach katolickich i rolniczych, „był często wyrazem konserwatywnej inercji antymodernistycznie nastawionych kręgów społecznych”⁴³¹.

W kontekście sporu światopoglądowego między konserwatystami i narodowymi socjalistami Zitelmann, powołując się na wyniki projektu „Bawaria” Broszata, podnosił, że w sprawozdaniach z wizytacji parafialnych w tym kraju związkowym często skarżono się, iż „nawet nauczyciele, którzy dotąd byli wiernymi współpracownikami księży, coraz bardziej wyłączają się z życia kościelnego”⁴³². Pojawiały się wyrazy troski z powodu zanikania tradycyjnych form życia i obyczajów: „Kościół i szkoła rozdzielają się. Dom pastorski i dom nauczycielski stają się widocznym ucieleśnieniem dwu światów, podczas gdy jeszcze przed

⁴²⁸ H. Scholz, *Erziehung...*, s. 106–107.

⁴²⁹ K.Ch. Lingelbach, *Erziehung und Erziehungstheorien im nationalsozialistischen Deutschland. Ursprünge und Wandlungen der 1933–1945 in Deutschland vorherrschenden erziehungstheoretischen Strömungen; ihre politische Funktionen und ihr Verhältnis zur ausserschulischen Erziehungspraxis des „Dritten Reiches”*, Weinheim 1970, s. 211–212.

⁴³⁰ Zob. F. Sonnenberg, *Der neue „Kulturkampf”*. *Die Gemeinschaftsschule und ihre historischen Voraussetzungen* [w:] *Bayern in der NS-Zeit*, red. M. Broszat, E. Fröhlich, A. Grossmann, t. 3, München–Wien 1981, s. 325.

⁴³¹ R. Zitelmann, *Narodowy socjalizm...*, s. 282–284.

⁴³² *Visitationsbericht des Dekanats Schweinfurt für das Jahr 1937* [w:] *Bayern...*, t. 1, s. 409.

niewielu laty stanowiły całość⁴³³. Protesty społeczne wywoływała nie tylko działalność wymierzona w Kościół. Zasadniczo niezadowolenie wyrażano wtedy, gdy na wsi w wątpliwość były podawane tradycyjne autorytety, np. przez buńczuczne Hitlerjugend. Zdaniem Zitelmanna analizy życia codziennego w III Rzeszy, takie jak projekt bawarski, miały wskazywać, że „likwidacja tradycyjnych struktur autorytarnych i hierarchii panujących na wsi były jednym z ważniejszych osiągnięć modernizacyjnych narodowego socjalizmu”⁴³⁴.

Zitelmann przyznawał jednak częściowo rację zwolennikom poglądu o niezamierzonej modernizacji III Rzeszy (Dahrendorf). Jego zdaniem tezę tę wydaje się potwierdzać zwłaszcza zmiana roli kobiety w epoce narodowosocjalistycznej. W tym kontekście politolog powołał się na ustalenia Davida Schoenbauma, według którego pod wpływem reżimu oraz industrializacji kobiety zyskały względne równouprawnienie⁴³⁵. Zitelmann uznał ten proces za rzeczywiście sprzeczny z antyfeministyczną ideologią narodowych socjalistów. Z innej jednak strony istniały liczące się siły hitlerowskie, które pozytywnie podchodziły do emancypacji kobiet. Amerykańska historyk feminizmu Leila Rupp, której wyniki badań przytaczał Zitelmann, pisała nawet o nazistowskich feministach i podważała dotychczasowe postrzeganie stosunku reżimu do emancypacji: W jej ocenie, mizoginiczne poglądy czołowych przywódców III Rzeszy i zapatrywania nazistowskich feministów reprezentowały dwie skrajności w kwestii podejścia narodowych socjalistów do kobiet. Większość pisarzy, wśród nich wiele kobiet, sytuowała się gdzieś pośrodku⁴³⁶. Goebbels miał sprzeciwiać się wypieraniu kobiet z życia zawodowego, gdyż prowadziłoby to „do katastrofalnych następstw ludzkich i politycznych”. Konstatował: „Jeśli przeciwnicy nowoczesności wyjaśniają dzisiaj, że kobieta nie nadaje się do biur, urzędów i zakładów opieki społecznej, ponieważ wcześniej nie pracowała, to taki wywód jest błędny. Przecież wcześniej nie istniały ani biura, ani zakłady opieki społecznej w dzisiejszej formie”⁴³⁷. Zitelmann przekonywał, że za pomocą argumentów, które zbił minister propagandy, równie dobrze można by próbować wyprzeć mężczyzn z ich nowo powstałych miejsc pracy – ale wraz ze zmianą metod pracy należało zmodyfikować udział kobiet w obowiązkach wykonywanych dotąd przez mężczyzn. Na poparcie swojej tezy Zitelmann przywoływał koncepcje niemieckiej historyk Dörte Winkler, która podkreślała: „Goebbels bronił postępującej wraz z industrializacją zmiany struktur pracy i społecznej, opierając się antymodernistycznym tendencjom w partii, której ideolodzy potępiali następstwa industrializacji i chcieli powrotu do społeczeństwa przedindustrialnego”⁴³⁸.

⁴³³ *Bericht der Landeskirchenleitung über die Kirchenvisitationen In Bayern 1937/38* [w:] *Bayern...*, t. 1, s. 414.

⁴³⁴ R. Zitelmann, *Narodowy socjalizm...*, s. 284–285.

⁴³⁵ D. Schoenbaum, *Hitler's...*, s. 197 i n.

⁴³⁶ L.J. Rupp, *Mobilizing Women for war. German and American Propaganda 1939–1945*, Princeton 1978, s. 26.

⁴³⁷ Cyt. za: D. Winkler, *Frauenarbeit im „Dritten Reich”*, Hamburg 1977, s. 48.

⁴³⁸ *Ibidem*, s. 48; R. Zitelmann, *Narodowy socjalizm...*, s. 285–286.

Zitelmann zwracał również uwagę na udział kobiet w NSDAP, co miało świadczyć o zmianie ich statusu społecznego. Wykazywał, że w 1933 r. NSDAP była faktycznie partią mężczyzn. Odsetek kobiet wśród nowo wstępujących wynosił zaledwie 5,1 proc.⁴³⁹, w latach 1934–1936 spadł jeszcze do 4,4 proc., ale potem zaczął bardzo gwałtownie rosnąć: w 1937 r. było to 10 proc., w 1938 r. ok. 17,5 proc., w 1939 r. ok. 16,5 proc., w latach 1940–1941 19,6 proc., a w okresie 1942–1944 aż 34,7 proc. Wysoka dynamika od 1940 r. wiązała się niewątpliwie z sytuacją wojenną, choć tłumaczenie to nie wydaje się wystarczające. W okresie wojny oczywiście bardzo wysoki był udział kobiet studiujących: w roku akademickim 1943/1944 stanowiły one 61,3 proc. ogólnej liczby studentów. Ich ogólna liczba (27 442) była dużo większa niż kiedykolwiek wcześniej w Niemczech⁴⁴⁰.

W dalszej części omawianego artykułu z 1989 r. Zitelmann postawił kluczowe pytania: „Czy za nowoczesny można uznać reżim, który spowodował tak ogromne zniszczenia? Czy nazistowska ideologia rasistowska i jej realizacja nie są najbardziej przekonującym dowodem na archaiczny charakter narodowego socjalizmu?”. W odpowiedzi ponownie przytoczył wyrwane z kontekstu wypowiedzi swojego naukowego adwersarza Peukerta, który podkreślał, że rasizm nazistowski nie był „w żadnym wypadku niewyjaśnionym nagłym atakiem średniowiecznego barbarzyństwa na postępowe społeczeństwo, ale czymś, co swą siłą uwodzicielską czerpało z patologii tego postępu”⁴⁴¹. Ponadto Zitelmann twierdził, że choć z perspektywy współczesnej rasizm narodowych socjalistów jawi się jako wyraz ideologii irracjonalnej i antypostępowej, to zgodnie z badaniami bielefeldzkiego historyka Hansa-Waltera Schmuhla higienę rasową uważano za nową dyscyplinę wiedzy, opartą na naukach przyrodniczych. Według Schmuhla pogląd ten nie tylko w dużym stopniu zaakceptowała niemiecka opinia publiczna, ale w coraz większym przyjmowali go również reprezentanci biologii, antropologii czy socjologii. Uważali, że higiena rasowa ma naukową formę i strukturę⁴⁴². Na tej podstawie Zitelmann utrzymywał, że propagowane przez jej zwolenników idee „hodowli ludzi” bazowały na optymizmie wynikającym z wiary w postęp. Ich zdaniem ewolucja człowieka zależała bowiem od przyjęcia przez społeczeństwo zasady selekcji. Ich wyobrażenia o zdrowym narodzie miały się więc pokrywać z tendencjami obecnymi w medycynie i psychiatrii, rozwijającymi się na długo przed powstaniem III Rzeszy⁴⁴³.

⁴³⁹ M. Kater, *The Nazi-Party. A Social Profile of Members and Leaders 1919–1945*, Cambridge 1983, s. 254.

⁴⁴⁰ Zob. R. Zitelmann, *Narodowy socjalizm...*, s. 286–287; D. Petzina, W. Abelshäuser, A. Faust, *Sozialgeschichtliches Arbeitsbuch*, t. 3: *Materialien zur Statistik des Deutschen Reiches 1914–1945*, München 1978, s. 169.

⁴⁴¹ D.J.K. Peukert, *Volksgenossen...*, s. 279.

⁴⁴² H.-W. Schmuhl, *Rassenhygiene, Nationalsozialismus, Euthanasie. Von der Verhütung zur Vernichtung „lebensunwerten Lebens“ 1890–1945*, Göttingen 1987, s. 70.

⁴⁴³ R. Zitelmann, *Narodowy socjalizm...*, s. 287–288.

Wielu psychiatrów, którzy w ramach „akcji eutanazji” skierowali na śmierć tysiące osób chorych psychicznie, miało popierać innowacje terapeutyczne. Schmuhl przedstawiał tę zależność następująco: „Wydaje się paradoksem, że entuzjazm, z którym liczni psychiatrzy brali udział w narodowosocjalistycznym programie eutanazji, był głęboko zakorzeniony w terapeutycznym idealizmie”⁴⁴⁴. Zaznaczył też, że uczestniczyli oni w „eutanazji”, żywiąc nadzieję, iż środki zaoszczędzone wskutek usunięcia beznadziejnie chorych pacjentów zostaną przeznaczone na doskonalenie metod terapeutycznych, co „wydawało się niezbędne do wsparcia długotrwałego procesu modernizacji”⁴⁴⁵. Każdego, kto był zdolny do pracy i nadawał się do terapii, zamierzano leczyć za pomocą nowoczesnych środków. W pozostałych przypadkach planowano „zniszczyć życie niewarte dalszej egzystencji”. Ponieważ naród uważano za wspólnotę osiągnąć (*Leistungsgemeinschaft*), z jednej strony utożsamiono zdrowie i sprawność, a z drugiej choroby i spadek wydajności. Uznanie tak rozumianej eutanazji za powrót do barbarzyństwa Zitelmann określił jednak jako uproszczenie. Wykonujące ją osoby były bowiem owładnięte „sjentystycznym optymizmem”⁴⁴⁶ i wiarą w swoiście pojmany postęp⁴⁴⁷.

Na podstawie powyższych dociekań uczony stwierdził, że narodowy socjalizm jest często interpretowany jako ruch przeciwny wobec oświecenia oraz idei 1789 r. (Peukert). Dlatego pytał: „Czy narodowosocjalistyczny światopogląd pozostawał rzeczywiście w antagonistycznej sprzeczności z oświeceniem, czy też raczej uzasadnione byłoby mówienie o sprzeczności dialektycznej, w której obie strony nie wykluczają się wzajemnie w sposób zasadniczy? Czy postęp techniczny z jednej strony i wartości oświecenia z drugiej rzeczywiście wiążą się ze sobą tak nierozdzielnie, że paradoksem jest popieranie jednego i odrzucanie drugiego? Czy każda pozycja przeciwna wobec oświecenia musi być koniecznie reakcyjna?”⁴⁴⁸. Politolog przyznawał wprawdzie, że niewątpliwie część nazistów odrzucała wiarę w postęp i oświeceniowy racjonalizm, próbując je zastąpić mistycznym irracjonalizmem, ale Hitler miał się zdecydowanie takim tendencjom sprzeciwiać. Podczas zjazdu NSDAP (*Parteitag*) w 1938 r. wódz określał narodowy socjalizm jako „chłodną naukę rzeczywistości najbardziej precyzyjnych osądów naukowych”. Tym samym ostrzegał przed „niejasnymi elementami mistycznymi”, niemającymi nic wspólnego z nazizmem. W rozmowach prowadzonych w kwaterze głównej wyraził tę myśl jeszcze dobitniej: „Nigdy jednak narodowy socjalizm nie powinien starać się w zakresie kultu naśladować religii. Ma wyłącznie tworzyć naukowy przełom, niebędący niczym innym jak kultem rozsądku”⁴⁴⁹. Przestrzegał również, by NSDAP

⁴⁴⁴ H.-W. Schmuhl, *Rassenhygiene...*, 261.

⁴⁴⁵ *Ibidem*, s. 263.

⁴⁴⁶ *Ibidem*, s. 262.

⁴⁴⁷ R. Zitelmann, *Narodowy socjalizm...*, s. 288–289.

⁴⁴⁸ *Ibidem*, s. 289–290.

⁴⁴⁹ Adolf Hitler, *Monologe im Führerhauptquartier 1941–1944. Die Aufzeichnungen Heinrichs Heims*, red. W. Jochmann, Hamburg 1980, s. 67 (notatka z 23 IX 1941 r.).

nie weszła na „metafizyczny obszar niekontrolowanych rozumowań”. Partia miała bazować na nauce, wykonując zadania o charakterze naukowo-metodycznym⁴⁵⁰.

W przekonaniu Zitelmana fakt, że Hitler krytykował religię, wynikał z tradycji XIX-wiecznego pozytywizmu i materializmu. Wódz cały czas bowiem miał żywić przekonanie, że nauka w końcu zwycięży, także w starciu z religią. Oddaje to jedna z jego wypowiedzi: „Światopogląd to nic innego jak sposób rozpatrywania wszystkich problemów tego świata według dostępnych dziś kryteriów naukowych... Decydujące jest jedynie przyswojenie sobie najnowszych osiągnięć nauki i poprzez nie traktowanie problemów życia... A więc traktowanie wszystkiego, co dzieje się wokół nas, z punktu widzenia najnowszych osiągnięć nauki!”⁴⁵¹. Negując tezę o równości ludzi, bez wątpienia naziści byli w pewnej kontrze do idei 1789 r. Świadczył o tym fakt, że wystąpili przeciw humanizmowi. Z innej strony jednak zrobili to w imię nauki i postępu. Jednym z głównych elementów ideologii Hitlera był przecież darwinizm społeczny, rozumiany jako konsekwentne wykorzystanie wiedzy naukowej (biologicznej) w sferze społecznej. Według Zitelmana hitlerowcy w rezultacie doszli do wniosku, że idee ogólnej równości i humanizmu są przeszkodą na drodze rozwoju. Ideę równości mieli jednak zmodyfikować i w takiej formie wcielać ją w życie. Nie akceptowali „uświęconych tradycją przywilejów stanu i urodzenia” – w ramach niemieckiej wspólnoty narodowej miało dojść do urzeczywistnienia specyficznej, rasistowsko przekształconej równości szans⁴⁵².

Zitelmann zajmował się również często dyskutowaną w naukach historycznych kwestią rewolucyjności narodowego socjalizmu: „Jeśli [...] przyjmujemy, że nie tylko oddziaływania władzy nazistowskiej, lecz także intencje narodowych socjalistów mogą zostać scharakteryzowane jako nowoczesne, to odpadnie główny argument przytaczany wciąż przeciw zastosowaniu terminu rewolucji w odniesieniu do narodowego socjalizmu”⁴⁵³. Wskazywał, że Hans Mommsen protestował przeciwko określaniu nazizmu mianem rewolucyjnego (polemizował z Festem, który przedstawiał Hitlera jako rewolucjonistę⁴⁵⁴), konstatując, że Führer i jego ruch „zostali wystylizowani na aktywnych realizatorów pewnego procesu, którego byli jedynie użytkownikami”⁴⁵⁵. Problem dotyczył przede wszystkim „roli Hitlera i relacji między intencją i oddziaływaniem”. W ocenie Hansa Mommsena należało wyjaśnić „czy ten proces [modernizacja] został przez Hitlera zapoczątkowany nie tylko wbrew woli, lecz także z pełnym rozmysłem”⁴⁵⁶. Faktycznie przez długi czas naukowcy kwestię intencji zaniebdywali, na co zwracał uwagę Zitelmann. Według niego gruntowna analiza światopoglądu Hitlera wskazywała, że teza

⁴⁵⁰ *Ibidem*, s. 84 (notatka z 14 X 1941 r.); R. Zitelmann, *Narodowy socjalizm...*, s. 289–290.

⁴⁵¹ Cyt. za: R. Zitelmann, *Narodowy socjalizm...*, s. 291.

⁴⁵² R. Zitelmann, *Narodowy socjalizm...*, s. 290–292.

⁴⁵³ *Ibidem*, s. 292.

⁴⁵⁴ J. Fest, *Hitler. Eine Biographie*, Frankfurt am Main – Berlin 1989, s. 656–657, 1035–1036.

⁴⁵⁵ H. Mommsen, *Nachwort zu Schoenbaum* [w:] D. Schoenbaum, *Die braune Revolution. Eine Sozialgeschichte des Dritten Reiches*, Köln 1968, s. 362.

⁴⁵⁶ *Ibidem*, s. 359, 363.

o niezamierzonej modernizacji jest nie do utrzymania. Argumentował on, że niektórzy uczeni często prezentowali uzasadnienia moralne, dla których narodowemu socjalizmowi należy odmówić rewolucyjności⁴⁵⁷ – postulowali rozróżnienie „pomiędzy »dobrymi« rewolucjami typu francuskiego lub rosyjskiego a przejściem władzy przez narodowych socjalistów”⁴⁵⁸. Zitelmann uważał tymczasem, że problem z terminem „rewolucja” przypomina ten z pojęciem „modernizacja”. Zdaniem wielu historyków, socjologów i politologów oba słowa mają pozytywne konotacje. Zitelmann twierdził, że szczególnie termin „rewolucja” został zawłaszczony przez marksizm, afirmujący jedynie rewolucje lewicowe, a wszystkie inne ruchy definiujący jako kontrrewolucyjne⁴⁵⁹.

Zitelmann odnotował, że taki właśnie punkt widzenia bezkrytycznie przyjmowali również historycy niemarksistowsy. W swoim przeglądzie badań nad narodowym socjalizmem Kershaw miał się wypowiadać zdecydowanie przeciwko przypisywaniu nazizmowi rewolucyjnych oddziaływań czy wręcz intencji. Według Zitelmana brytyjski historyk błędnie wnioskował, że w III Rzeszy klasa robotnicza została pozbawiona uzyskanej w czasach weimarskich pozycji społeczno-politycznej i poddana brutalnemu wyzyskowi ze strony przedsiębiorców. Ponadto Kershaw pisał, że nazizm nie doprowadził do przemiany społeczeństwa niemieckiego, ale w znacznym stopniu wspierał istniejący porządek społeczny z jego strukturą klasową. Jednocześnie podnosił: „Fatalna interwencja polityczna nazistów w 1933 r. musi być rozumiana jako decydujący krok w walce między kapitałem i robotnikami w postępowej gospodarce przemysłowej. Uporządkowanie na nowo stosunków klasowych w roku 1933 doprowadziło do gwałtownego cofnięcia osiągnięć uzyskanych przez klasę robotniczą nie dopiero po 1918 r., ale już w czasach Bismarcka, wzmocniło osłabioną pozycję kapitalizmu oraz wsparło reakcyjne siły porządku społecznego”⁴⁶⁰.

Jak wykazywał Zitelmann, poglądy te w żadnym razie nie pokrywały się z rezultatami nowszych badań dotyczących polityki społecznej i gospodarczej w III Rzeszy. Dowodził, że analizy bardzo różnych obszarów polityki zdecydowanie potwierdzają tezę o rewolucyjnej i modernizacyjnej funkcji narodowego socjalizmu. Unowocześnienie nie miało się zatem dokonać wbrew woli nazistów, jak zakładali Dahrendorf i Schoenbaum, ale było zamierzone w znacznie większym stopniu, niż przypuszczali dotąd historycy, podkreślał Zitelmann. W tym kontekście rozważał, czy stanowczość, z którą dotychczas podkreślano w nauce, że narodowi socjaliści nie chcieli wywołanych przez siebie przemian, wiązała się z normatywnym podejściem do pojęcia „modernizacja”. Ponieważ tacy badacze jak Dahrendorf oceniali modernizacyjny wpływ nazizmu jednoznacznie pozytywnie,

⁴⁵⁷ Por. W. Abelshäuser, A. Faust, *Wirtschafts-...*, s. 115.

⁴⁵⁸ *Ibidem*, s. 116.

⁴⁵⁹ Zob. R. Zitelmann, *Narodowy socjalizm...*, s. 292–293; G. Schreiber, *Hitler. Interpretationen*, s. 247 i n.

⁴⁶⁰ Zob. I. Kershaw, *The Nazi Dictatorship...*, s. 40 i n.

to oczywiście nie chcieli w żadnym wypadku łączyć tego z intencjami przedstawicieli reżimu. Na zakończenie Zitelmann stwierdził: „Być może generacja, którą cechuje daleko bardziej sceptyczne podejście do moderny, będzie właśnie z tego powodu chciała wykazać funkcję modernizacyjną narodowego socjalizmu. Takie – pozanaukowe – motywy nie są jednak w swoim oddziaływaniu bez znaczenia. Niekiedy mogą nawet prowadzić do bardziej zróżnicowanego i precyzyjnego ujęcia związków historycznych. Mogą jednak również oddziaływać przeciwnie, kiedy chęć poznania naukowego zdominowana jest przez intencje polityczno-moralne”⁴⁶¹.

Ze względu na przedstawione poglądy Zitelmann należał on do grona intencjonalistów, jeśli chodzi o interpretację modernizacji w państwie nazistowskim. Jego nowoczesny charakter dostrzegał już na płaszczyźnie motywów działań elity III Rzeszy. Swoje problematyczne tezy (zawarte w opasłej monografii o „samoświadomości rewolucjonisty” Hitlera) powtórzył w popularnym szkicu o Hitlerze, który ukazał się w publikacji zbiorowej *Brunatna elita*⁴⁶², i biografii Führera z 1989 r.⁴⁶³ Jak wskazał Orłowski, wykorzystanie najróżniejszych danych, aby poprzeć twierdzenie o zaprogramowanej przez Hitlera radykalnej, służącej unowocześnieniu utopii społeczno-politycznej sprawiało na przykład, że nawet dane o sukcesach wyborczych NSDAP, znakomicie odczytane przez Winklera⁴⁶⁴, Zitelmann interpretował zgoła odmiennie⁴⁶⁵. Wynikało to przede wszystkim z tego, że w kontekście uznanych za wiarygodne narodowosocjalistycznych koncepcji ustroju społecznego odczytywał on dalsze, w pewien sposób pochodne poczynania nomenklatury III Rzeszy. Większość przedstawicieli zachodnioniemieckiej społeczności naukowej nie zgadzała się z tą interpretacją, w której okres zaledwie dwunastu lat uznano za wystarczający, by zrekonstruować wielki nazistowski paradygmat modernizacji, w dodatku zamierzonej. Krytyka ta nasiliła się na początku lat dziewięćdziesiątych, kiedy grupa Zitelmana opublikowała wspomniane sztandarowe dzieło o narodowym socjalizmie i modernizacji. Adwersarze Zitelmana, którzy odrzucali intencjonalistyczny model opisu dyktatury, reprezentowali kierunek funkcjonalistyczny⁴⁶⁶ (Jens Alber, Detlev Peukert, Hans Mommsen, Manfred Rauh), nawiązujący do tez Schoenbauma, Nipperdeya i Dahrendorfa z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Za przyczynę fascynującej siły narodowego socjalizmu i III Rzeszy uważali oni niezamierzoną wprawdzie, bo wynikającą kryzysu cywilizacyjnego, ale efektywną nowoczesną praktykę sprawowania rządów⁴⁶⁷.

⁴⁶¹ R. Zitelmann, *Narodowy socjalizm...*, s. 294–295.

⁴⁶² *Idem*, *Adolf Hitler – „Der Führer”* [w:] *Die braune Elite. 22 biographische Skizzen*, red. R. von Smelser, R. Zitelmann, Darmstadt 1990, s. 134–158.

⁴⁶³ *Idem*, *Adolf Hitler. Eine politische Biographie*, Göttingen–Zürich 1989, s. 8 i n.

⁴⁶⁴ Zob. H.A. Winkler, *Der Weg in die Katastrophe. Arbeiter und Arbeiterbewegung in der Weimarer Republik 1930 bis 1933*, Berlin–Bonn 1987, s. 951 i n.

⁴⁶⁵ Por. R. Zitelmann, *Adolf Hitler...*, s. 51 i n.

⁴⁶⁶ Por. E. Syring, *Intentionalisten und Strukturalisten. Von einem noch immer austehenden Dialog* [w:] *Die Schatten...*, s. 170 i n.

⁴⁶⁷ H. Orłowski, *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 36–39.

Jednym z przeciwników Zitelmana z grona funkcjonalistów był Manfred Rauh, historyk, wykładowca uniwersytetów w Monachium i Passau. W końcu lat dziewięćdziesiątych, po wieloletniej pracy badawczej w Militärgeschichtliches Forschungsamt, stracił on zainteresowanie dalszą karierą naukową. Owocem jego dociekań była jednak trzypięciotomowa praca na temat II wojny światowej⁴⁶⁸. W ocenie Rauha państwo narodowosocjalistyczne miało charakter wybitnie antymodernistyczny. Aby to udowodnić, analizował on powiązania między światopoglądem i władzą III Rzeszy i wskazywał osobliwości ustrojowe reżimu. Badał funkcjonowanie III Rzeszy i wpływ na nie ideologii. W tym zakresie Rauh zgadzał się w pełni z funkcjonalistami, którzy utrzymywali, że ruch nazistowski pasożytował na państwie i powodował jego daleko idący rozkład⁴⁶⁹. Nie dotyczyło to jedynie faktu, że reżim usunął prawne zabezpieczenia wolności, lecz również tego, iż zniszczył mechanizmy racjonalnego funkcjonowania przez nowoczesny biurokratyczny aparat państwowy. Jako cel ostateczny narodowi socjaliści wyznaczyli sobie przekształcenie istniejącej państwowości w nową, odmienną formę władzy politycznej. W rozumieniu NSDAP państwo nie miało być ani faszystowskie, ani totalne, lecz zdominowane przez ruch totalitarny. W przekonaniu Rauha wczesnej fazy systemu nazistowskiego nie można zatem stawiać w jednym rzędzie z innymi dyktaturami XX w. Miała to być bowiem „brutalna, rozsadzająca nowoczesne państwo dyktatura radykalna, której najbardziej widocznymi cechami są irracjonalizm i celowa anarchia”⁴⁷⁰.

Ponadto Rauh dowodził, że nazizm jako zjawisko społeczne i polityczne był ruchem przeciwstawnym wobec procesów ogólnokulturowych, które za Maksem Weberem można by nazwać racjonalizmem okcydentalnym, czyli modernizacją. Historyk stwierdził: „Będąc zbiorowiskiem ludzi rozczarowanych i zgorzkniałych oraz fantastów, ruch ten rozwinął się na tle szerokiego kryzysu, który wstrząsnął Niemcami po I wojnie światowej. Pod przywództwem Hitlera, który jak nikt inny uosabiał nazistowskie impulsy światopoglądowe i społeczne, ruch ten zmierzał do powołania nowego porządku życia, nieuwzględniającego nacisków zniechęconej terażniejszości”⁴⁷¹. Punktem wyjścia nazistowskiej interpretacji świata miała być zwulgaryzowana krytyka cywilizacyjna, zgodnie z którą ze skutkami modernizacji w dziedzinie gospodarczej, duchowej i politycznej można się uporać – cofnąć je dzięki przemocy. Odnosiło się to w szczególności do uprzemysłowienia, które „nie tylko doprowadziło do rozbicia społeczeństwa i powstania licznych sprzeczności grupowych i klasowych oraz do wywołania ducha komunizmu, lecz w pozbawionej oblicza cywilizacji masowej groziło także zduszeniem wartości osobistych

⁴⁶⁸ Zob. M. Rauh, *Geschichte des Zweiten Weltkrieges*, t. 1–3, Berlin 1991–1998; H. Orłowski, *Biogramy...*, s. 683.

⁴⁶⁹ Zob. też H. Mommsen, *Beamtenum im Dritten Reich*, Stuttgart 1966, s. 13; U.D. Adam, *Judenpolitik im Dritten Reich*, Königstein 1979, s. 355 i n.

⁴⁷⁰ M. Rauh, *Antymodernizm w państwie narodowosocjalistycznym [w:] Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 169–172.

⁴⁷¹ *Ibidem*, s. 172.

wolnej, twórczej jednostki⁴⁷². Podobne tezy Hitler głosił już w 1931 r. Dopiero narodowy socjalizm miał przywrócić indywidualizm, likwidując wszystkie negatywne skutki industrializacji. Chodziło zatem o ratowanie rodzimej gospodarki i roli osobowości w dobie masowej produkcji, a także o odbudowę społeczeństwa opartego na chłopstwie i warstwie średniej, co oznaczało walkę ze zorganizowanym wyzyskiem i materializmem, symbolizowanymi przez międzynarodową finansjerę żydowską. Himmler i Darré rozwinęli pogląd, że uwolnienie narodu niemieckiego od następstw industrializacji może dokonać się tylko w drodze niemieckiego osadnictwa chłopskiego na wschodzie, co miało spowodować zarazem powrót do historycznych źródeł siły rasy nordyckiej⁴⁷³.

Przedstawiając swoje twierdzenia o antymodernistycznym obliczu III Rzeszy, Rauh wskazywał, że zdaniem Hitlera to Żydzi byli odpowiedzialni za wszystko, co postrzegał jako przejaw rozpadu i dezorganizacji nowoczesnej, przemysłowej cywilizacji masowej, od tyranii międzynarodowego kapitału finansowego, przez sterowaną prasę i zwyrodniałą sztukę, po demokrację partyjną, związki zawodowe oraz bolszewizm. By uwolnić naród niemiecki od kontroli Żydów, należało jak największe znaczenie w życiu wspólnoty nadać osobowości wolnej, twórczej jednostki, oczywiście pochodzenia aryjskiego. Do realizacji tego celu państwo Hitlera musiało uzyskać na Wschodzie przestrzeń życiową. Żydowski bolszewizm miał dążyć do panowania nad światem, a zatem Niemcy dla swego uzdrowienia potrzebowały nowych terenów. Dzięki temu miały się wyzwolić od zła cywilizacji, opierając się na drobnym i średnim chłopstwie. Z kolei przemysł i handel miał pełnić funkcję służebną wobec gospodarki narodowej; zamierzano też przewyciężyć niebezpieczeństwa związane z międzynarodowym kapitalizmem żydowskim i marksizmem. Wymagało to przesunięcia części ludności do rolnictwa (do 30 proc. ogółu społeczeństwa) w urządzanej na nowo wielkogermańskiej przestrzeni gospodarczej, a w konsekwencji pewnego rodzaju dezindustrializacji. Naziści chcieli w ten sposób zabezpieczyć wyżywienie dla narodu i uniezależnić niemiecki przemysł od rynku światowego. W 1942 r. Hitler stwierdził, że na Wschód zostaną przesiedleni także posiadacze małych gospodarstw i biedni chłopi z terenów górskich, a pozostawione przez nich ziemie po wojnie ulegną komasacji lub zalesieniu⁴⁷⁴.

Rauh twierdził więc, że państwo nazistowskie było organizmem volkistowskim, germańskim państwem narodu niemieckiego. Miało do wykonania rasiistowskie zadanie usunięcia błędów rozwojowych nowoczesnego świata, za które odpowiadała żydowska antyrasa, a także przywrócenia do prawdziwej twórczości kulturalnej aryjczyków, polegającej na działalności narodowej w ramach rodzimej

⁴⁷² *Ibidem*, s. 173.

⁴⁷³ *Ibidem*, s. 172–174. Zob. też J. Ackermann, *Heinrich Himmler als Ideologe*, Göttingen 1970, s. 112 i n.

⁴⁷⁴ Zob. M. Rauh, *Antymodernizm...*, s. 174–176; R. Bollmus, *Das Amt Rosenberg und seine Gegner*, Stuttgart 1970, s. 248; H. Picker, *Hitlers Tischgespräche im Führerhauptquartier*, Stuttgart 1976, s. 470 i n.

gospodarki. Państwo to oprócz pielęgnowania wartości duchowych miało także zapewniać nieograniczone zyski. Podbój wschodu, będący walką rasową, stanowił tylko uwerturę do uczynienia Niemiec mocarstwem światowym i zorganizowania volkistowskiego życia wspólnoty na mocnych podstawach chłopskich. Przeszkadzających w tym procesie Żydów można było powstrzymać nieodwołalnie tylko dzięki ich całkowitemu usunięciu (co oznaczało likwidację przyczyn zła nowoczesnej cywilizacji, w tym jego podstaw biologicznych)⁴⁷⁵. Żydzi, którzy dążyli rzekomo do zniszczenia Niemiec i doprowadzili do ich klęski już podczas I wojny światowej, musieli zostać unieszkodliwieni aż do ostatniego. Ponieważ Hitler nie pozostawiał wątpliwości, że politykę zdobywania przestrzeni życiowej trzeba realizować za pomocą wojny, oczywista stawała się także nieuchronność zagłady ludności żydowskiej. Miało to wpływ na budowę państwa nazistowskiego, które hitlerowcy konsekwentnie przygotowywali do realizacji zbrodniczych celów. Od samego początku miał trwać proces podważania biurokratycznej racjonalności, przewidywalności i skuteczności tradycyjnego państwa na rzecz nieprzejrzystej sieci osobistych pełnomocnictw, niejasnych rozgraniczeń kompetencyjnych, trwających walk o władzę i braku koordynacji, co prowadziło do rozkładu państwowości. We współpracy ze starymi elitami coraz bardziej gmatwano kompetencje, na tym tle dochodziło do konfliktów, zanikało współdziałanie resortów. Był to zatem system chaotyczny, mało skuteczny i niespełniający wymogów nowoczesnego aparatu państwowego⁴⁷⁶.

Rauh ukazywał trzy główne przyczyny tego instytucjonalnego bałaganu. Po pierwsze, było to dążenie Hitlera do zabezpieczenia swojej pozycji dyktatorskiej przez podzielenie i rozdrobnienie władzy, tak aby nie mogli pojawić się niebezpieczni rywale, a on pełnił funkcję rozjemcy. Ponadto wódz oraz większość elity III Rzeszy, w sprawach funkcjonowania państwa wykazywali prerażający dyletantyzm⁴⁷⁷. Po trzecie, znaczenie miał element światopoglądowy, który transponował ideologiczne wyobrażenia o rasie i przywództwie na system instytucjonalny, wpływając na jego strukturę i sposób funkcjonowania. Wszystkie te procesy miały rozbijać spójność rządu i administracji, której podział na wiele nieskoordynowanych i podporządkowanych dyktatorowi komórek został wzmocniony przez tworzenie nowych władz i szczególnych pełnomocników, takich jak Fritz Todt, ze swoją organizacją budowlaną, czy Hermann Göring, odpowiadający za plan czteroletni. Ich kompetencje nakładały się na istniejący podział pracy. Powodowało to stałe tarcia, opóźnienia i brak efektywności władzy wykonawczej, w tym niemożność zracjonalizowania administracji, a w konsekwencji rozrastanie się aparatu państwowego i powstawanie zbędnego centralizmu kosztem szczebli średniego i niższego.

⁴⁷⁵ Zob. E. Jäckel, *Hitlers Weltanschauung*, Stuttgart 1981, s. 67 i n.

⁴⁷⁶ M. Rauh, *Antymodernizm...*, s. 176–177, 179–181.

⁴⁷⁷ Por. K.D. Bracher, *Tradition und Revolution im Nationalsozialismus* [w:] *Hitler, Deutschland und die Mächte*, Düsseldorf 1976, s. 17 i n.; A.S. Milward, *Die deutsche Kriegswirtschaft 1939–1945*, Stuttgart 1966, s. 15 i n.; L. Herbst, *Der Totale...*, s. 117.

Rauh zauważał, że zamętu kompetencyjnego panującego w III Rzeszy nie można sprowadzać do chaotycznej i niebiurokratycznej techniki rządzenia Hitlera, polegającej na dzieleniu ludzi, ani do dyletantyzmu nazistów. Za obu czynnikami kryło się bowiem coś o wiele ważniejszego, a mianowicie światopogląd Führera, który zakładał podrzędność działań władzy wobec ideologii nazistowskiej. To właśnie z tego powodu ograniczano racjonalność aparatu państwowego na rzecz władzy dyktatora. Uważał on bowiem, że w celu zniszczenia wewnętrznych wrogów narodu, zwłaszcza Żydów, nie powinny mieć znaczenia wymogi biurokracji. Akcentował, że państwo rozwiąże te problemy, które może, a pozostałymi kwestiami zajmą się ruch nazistowski i jego instytucje, z których najważniejszą była bezspornie SS. Właśnie dlatego wódz funkcje nieodpowiadające istocie państwa przekazywał instytucjom, które lepiej nadawały się do wykonywania poszczególnych zadań⁴⁷⁸.

Rauh postawił zatem tezę, że chaotyczna i obniżająca wydajność dwuwładza NSDAP i państwa skutkowała tym, iż w żadnym wypadku nie sposób było pomylić funkcji państwa i organów partyjnych. To partia wręcz realizowała swoje decyzje za pomocą organów państwa i kierowała nimi. Hitler miał odrzucać przejrzysty podział zadań, sprzeciwiając się utworzeniu tradycyjnego państwa totalitarnego, gdyż promował ruch (przede wszystkim SS), zbudowany na bazie myśli rasistowskiej i noszący znamiona przyszłego państwa. Bez wątplenia rozwój takiej formy państwowości prowadził do dalszego niszczenia jedności administracji i rządzących nią reguł, a także do marnowania substancji państwowej, co miało jednak odpowiadać światopoglądowi wodza: „Tak jak narodowosocjalistyczny antyruch przeciwstawiał się nowoczesnemu światu, tak poglądy Hitlera przeciwstawiały się zasadom budowy i funkcjonowania nowoczesnego państwa”⁴⁷⁹. W rezultacie ruch hitlerowski rzeczywiście miał stanowić wzorzec dla struktury władzy III Rzeszy. Jego organizacja opierała się na idei bezwarunkowego autorytetu Hitlera, a nie biurokratycznej centralizacji i hierarchii kompetencyjnej. Charakterystyczna dla ruchu była słabość instytucjonalna powiązanych ze sobą formalnie, a jednocześnie konkurujących ze sobą agregatów władzy, np. rozmaitych kierowników partii, organizacji powstałych w ramach NSDAP, takich jak SA, a później SS i innych, wreszcie gauleiterów, których dyktator z naciskiem nazywał swoimi najważniejszymi reprezentantami i którym chciał w konsekwencji zagwarantować możliwie szeroką suwerenność⁴⁸⁰. W ocenie Rauha dla budowy ruchu nazistowskiego decydujące znaczenie miały duża swoboda działania przywódców niższych szczebli, sieć osobistych powiązań i bezrefleksyjna subordynacja wobec Hitlera. Na bazie takiego właśnie systemu funkcjonowało państwo niemieckie⁴⁸¹.

⁴⁷⁸ M. Rauh, *Antymodernizm...*, s. 182–185, 187–189.

⁴⁷⁹ *Ibidem*, s. 193.

⁴⁸⁰ Zob. szerzej P. Hüttenberger, *Die Gauleiter. Studie zum Wandel des Machtgefüges in der NSDAP*, Stuttgart 1969, s. 79 i n.

⁴⁸¹ M. Rauh, *Antymodernizm...*, s. 191–194.

Charakteryzując ustrojowe wyróżniki hitlerowskiego ustroju politycznego, Rauh wskazał, że najwyższe przywództwo w III Rzeszy opierało się na skierowanej ku górze dyscyplinie, a także na wydawaniu obszernych instrukcji i niewtrącaniu się w konkretne przedsięwzięcia, gdyż lokalne warunki, w których je prowadzono, były w każdym przypadku inne. W opinii Hitlera funkcjonariuszom niższego szczebla należało dać wystarczające możliwości działania związane z dużą odpowiedzialnością osobistą, ponieważ tylko w ten sposób można było przyciągnąć talenty. Istota nazistowskiej praktyki rządzenia polegała więc na usuwaniu zasad nowoczesnego aparatu państwowego, pojmowanego jako władza publiczna sprawowana poprzez ponadosobowe instytucje charakteryzujące się hierarchicznym porządkiem, jasnym podziałem kompetencji i urzędowym sprawowaniem władzy. Zamiast tego narodowy socjalizm wprowadzał splot powiązań personalnych, regulacji wyjątkowych i bezpośredniego przywództwa. Hitler chciał bowiem zastąpić abstrakcyjny, instytucjonalny porządek funkcjonowania państwa konkretnym, osobowym sprawowaniem władzy, w którego ramach on sam wyznaczał tylko cele ogólne, wydawał instrukcje i dawał podwładnym wolną rękę. Z tej przyczyny wódz miał często ganić berlińską biurokrację ministerialną, ponieważ nie chciała się ona ograniczać wyłącznie do wskazywania kierunku i ingerowania tam, gdzie dochodziło do błędów, lecz przez swoją skłonność do kontroli całkowicie zabijała inicjatywę. W państwie Hitlera skoordynowana działalność rządowa i administracyjna rozpadała się zatem na równoległe działanie różnych nosicieli władzy związanych z aparatem państwa i z ruchem, którzy podlegali Hitlerowi i nie mogli zostać usunięci ze stanowisk. Osoba upełnomocniona przez Führera i odznaczająca się osobistą siłą przebiccia zdobywała istotne miejsce w systemie sprawowania rządów. O podziale zadań decydowały szczególne regulacje, w tym zadania specjalne przydzielane konkretnym częściom ruchu nazistowskiego. Ten spersonifikowany system władzy, oparty na personalnej zależności od dyktatora, Rauh interpretował jako wyraźny odwrót od nowoczesnego państwa⁴⁸².

Historyk podnosił zarazem, że celem ostatecznym państwa i ruchu hitlerowskiego w III Rzeszy było wprowadzenie władzy rasowej, sprawowanej przez osoby, a nie instytucje. Miała się ona wyrażać w związkach z Hitlerem, w bezwzględnym wypełnianiu posłannictwa volkistowsko-rasistowskiego, w zdolności do samopowierdzania i w sile przebiccia funkcjonariuszy dyktatury. Niejasne kompetencje i rywalizacja w staraniach o władzę podsycaly tylko walkę; w przeświadczeniu dyktatora chaos kompetencyjny był niezbędny, gdyż wskutek tarć między ruchem i biurokracją powstawała energia. Wszelka działalność państwowa stanowiła dla wodza bitwę, która promowała silniejsze, rasowo najwartościowsze jednostki, twarde, waleczne i odważne, wytrzymałych mężczyzn, którzy przeszli szkołę życia. Funkcjonowanie państwa miało więc służyć selekcji rasowej w obrębie wspólnoty narodu. W im mniejszym stopniu mocną osobowość ograniczały przepisy

⁴⁸² *Ibidem*, s. 194–197.

biurokratyczne, tym lepiej mogła się rozwijać. Panowanie najsilniejszych było więc kontrapunktem dla „systematyzacji biurokratycznej”. Nazistowska władza rasowa miała realizować się przede wszystkim przez wolę, a nie budowę uporządkowanego aparatu państwowego, opierającego się na prawie i obsługiwanego przez fachowców, którzy, w opinii Maksa Webera, stanowili o nowoczesnej racjonalizacji⁴⁸³. W tym sensie Hitler pogardzał pozytywizmem prawniczym, który utożsamiał z biurokratycznym i unormowanym przywiązaniem do reguł funkcjonowania państwa⁴⁸⁴. W rezultacie całe prawo uznał za niezrozumiałe, skażone przez Żydów i służące tylko zrzucaniu odpowiedzialności. Führer uważał bowiem, że to aryjskiemu jądro rasowemu, czyli ruchowi, przysługuje władza nad narodem, do niego też należy ustalenie porządku życia narodowego. Regulacje pozytywnoprawne były jednak dopuszczalne, a niekiedy wręcz konieczne, jeżeli określano zasady współistnienia rasowo odmiennych części społeczeństwa. Ruchu formalnie prawo pozytywne nie obowiązywało, w pewnym sensie poruszał się on w przestrzeni pozaprawnej, kierując się instynktem samozachowawczym⁴⁸⁵.

Zwycięstwo w życiowej walce rasowo najlepszych miało automatycznie prowadzić do powstania prawa zwyczajowego. Rauh wyraził pogląd, że formalne regulacje nie musiały odnosić się do wszystkiego i wszystkich – tam, gdzie okazywało się to konieczne, ruch miał ignorować istniejące normy. Odnosiło się to przede wszystkim do polityki volkistowskiej, prześladowań osób rasowo mniej wartościowych, a zwłaszcza stosunku do ludności żydowskiej, wobec której nie obowiązywało żadne prawo. Ta supremacja jądra rasowego miała odzwierciedlać brak kontroli wobec rasy wyższej, która przy urzeczywistnieniu antyutopii Hitlera nie powinna zważać ani na więzy instytucjonalne państwa, ani na uwarunkowania nowoczesnego świata. Władza nazistowska była gotowa całkowicie zrezygnować z prawniczych formalności. W przypadku eksterminacji Żydów „uzdrowienie świata z tej jego cywilizacyjnej choroby miało nastąpić z jednej strony poprzez utworzenie przez ruch narodowosocjalistyczny osobistej władzy rasowo najlepszych, uwolnionej od wszelkich pęt biurokratycznych, z drugiej zaś poprzez przezwyciężenie więzów formalnych, służących usunięciu żydowskich trucicieli świata”⁴⁸⁶. Rauh doszedł do wniosku, że światopogląd Hitlera był podstawą polityki III Rzeszy, konstrukcji systemu władzy i praktyki jej sprawowania. Wskazując na kluczową rolę ideologii wodza, Rauh okazał się zatem po części zwolennikiem modelu intencjonalistycznego. Podkreślał stanowczo, że pod rządami nazistów nowoczesne państwo niemieckie mogło zostać tylko zrujnowane, nie widział innej możliwości. Kiedy III Rzesza upadła w 1945 r., panowały bałagan, przemoc i zniszczenie⁴⁸⁷.

⁴⁸³ M. Weber, *Gesammelte Aufsätze zur Religionssoziologie*, t. 1, Tübingen 1963, s. 1 i n.

⁴⁸⁴ Zob. też A. Schaefer, *Führergewalt staat Gewaltenteilung, Staatsrecht und Staatsrechtslehre im Dritten Reich*, red. E.-W. Böckenförde, Heidelberg 1985, s. 97 i n.

⁴⁸⁵ M. Rauh, *Antymodernizm...*, s. 198–202.

⁴⁸⁶ *Ibidem*, s. 203.

⁴⁸⁷ *Ibidem*, s. 202–204.

Jednym z najzagorzalszych przeciwników poglądów Zitelmana na temat modernizacji w III Rzeszy był Jens Alber⁴⁸⁸. Krytykował on Zitelmana i Prinza za to, że próbowali udowodniać, iż cele społeczno-rewolucyjne całkowicie odpowiadały intencjom Hitlera, były zgodne z programem jego ruchu oraz zostały przez narodowych socjalistów zrealizowane. Alber apelował o większy sceptycyzm, gdyż sześć lat pokoju i sześć lat wojny to zbyt krótki okres, by reżim doprowadził do głębokich zmian społecznych. Uczony najpierw szczegółowo przeanalizował teorię modernizacji, w której wyróżnił cztery wymiary rozwoju społecznego: rozwój gospodarczy (industrializacja i wzrost dochodów na głowę mieszkańca), rozwój polityczny (tworzenie państw i narodów, wzrost ingerencji państwa, ułatwienie dostępu do elity i zwiększenie partycypacji), zmiana struktury społecznej (postępująca mobilizacja społeczna, tzn. zerwanie tradycyjnych więzów i przypisanych ról w wyniku rozwoju miast, ekspansji oświatowej, rozwoju sieci komunikacyjnej oraz wzrost znaczenia osiągnięć jako kryterium ustalania statusu społecznego) i rozwój kulturalny (racjonalizacja, sekularyzacja i zastępowanie orientacji partykularnych uniwersalnymi). Pojęcie modernizacji zatem nie tylko wskazywało kierunek przemian (włączenie, zdynamizowanie i wzrost zdolności przystosowawczych), ale też konceptualizowało różne procesy rozwojowe oraz „niezależne przemiany społeczno-polityczne o charakterze strukturalnym oraz sekwencyjnym”. Alber uważał, że koncepcję modernizacji należy rozumieć jako pewien wyidealizowany wzorzec, gdyż przewidywała ona optymalny przebieg transformacji – po realizacji tych procesów następował wzrost zdolności sterowania. Idea ta zakładała też, że „zarówno czasowe skumulowanie lub nałożenie się na siebie różnych procesów rozwojowych, jak i długotrwałe blokowanie częściowych procesów modernizacyjnych w poszczególnych subsystemach może pociągać za sobą napięcia społeczne i konflikty”⁴⁸⁹.

Na bazie powyższych refleksji Alber podważał zasadność przypisywania nazizmowi charakteru modernizacyjnego i sformułował kolejne punkty postępowania. Po pierwsze, postulował zbadanie nazistowskich przemian społecznych w długich okresach, gdyż tylko w ten sposób można wyjaśnić odchylenia (spowolnienie lub przyspieszenie) długotrwałych trendów modernizacyjnych. Po drugie, wskazywał konieczność porównania państwa Hitlera z innymi krajami, by ustalić, w jakim stopniu dyktatura różniła się od innych państw, jeśli chodzi o reakcje na specyficzne wyzwania spowodowane wielkim kryzysem i wojnę światową. Należy zaznaczyć, że Alber wykonał tylko pierwsze z wymienionych zadań i na podstawie kilku

⁴⁸⁸ Profesor socjologii, który w latach 1991–2001 r. wykładał politykę społeczną na uniwersytecie w Konstancji, a od 2002 r. pracował na Wolnym Uniwersytecie Berlińskim. Jest również członkiem wielu wpływowych gremiów naukowych oraz instytucji polityki społecznej (zob. H. Orłowski, *Biogramy...*, s. 681).

⁴⁸⁹ Zob. J. Alber, *Narodowy socjalizm a modernizacja* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 234–235, 239–240; P. Flora, *Modernisierungsforschung. Zur empirischen Analyse der gesellschaftlichen Entwicklung*, Opladen 1974; W. Zapf, *Modernisierungstheorien* [w:] *Prismata. Dank an Bernhard Haussler*, Pullach 1974, s. 302–317.

głównych czynników opisujących długotrwały rozwój społeczny wskazał, w jakim stopniu III Rzesza przerwała ciągłość niemieckiej historii społecznej. Stwierdził brak dowodów na to, że w czasach hitlerowskich doszło do głębokiego załamania tej ciągłości. W związku z krótkim czasem panowania dyktatury nie należało tego oczekiwać ani w wymiarze materialnym, ani metodologicznym. Problem metodologiczny polega na tym, że istnieją tylko szczątkowe dane ze spisów ludności przeprowadzonych w 1933 i 1939 r. W ocenie Albera głęboka przebudowa społeczna wymaga więcej czasu, niż mieli go narodowi socjaliści, gdyż rządzący oni w Niemczech jedynie dwanaście lat⁴⁹⁰.

Alber podnosił, że w epoce nazizmu urbanizacja nie przebiegała szybciej, niż wynikało to z długotrwałego trendu. Struktura zarobków odpowiadała ogólnej tendencji europejskiej, po krótkim załamaniu spowodowanym kryzysem gospodarczym, a radykalny spadek liczby osób zatrudnionych w rolnictwie i dynamiczny rozwój zawodów urzędniczych nastąpiły dopiero w RFN. Zauważył, że do widocznego załamania ciągłości w czasach hitlerowskich doszło w dwóch dziedzinach – ekspansji oświatowej (która została zahamowana wbrew wymogom modernizacji) oraz podatków (które wzrosły). Choć państwo narodowosocjalistyczne mobilizowało środki finansowe w nieznanym dotąd zakresie, to deficyt rósł systematycznie, gdyż z powodu ogromnych kosztów remilitaryzacji nie było w stanie zrównoważyć przychodów i wydatków, a raczej dopasować struktury wydatków do zadań. Tak więc w 1939 r. ok. 20 proc. wydatków publicznych finansowano z kredytów. Efektywność narodowych socjalistów, jeśli chodzi o rozbijanie tradycyjnych więzów społecznych i budowę tożsamości narodowej, trudno zmierzyć. Socjolog przytoczył przykład małżeństw zawieranych w III Rzeszy, wskazując, że udział związków homogenicznych wyznaniowo nie był stały ani nie spadał poniżej poziomu wyznaczonego przez długotrwały trend rozwojowy. Stosunki komunikacyjne, jeden z klasycznych wskaźników tworzenia się narodów, rozwijały się wolniej niż w początkowych latach istnienia Niemiec Zachodnich. Podobnie trudno określić, czy relacje rodzinne zostały wzmocnione, czy osłabione. Naziści zabiegali co prawda o liberalizację prawa dotyczącego rozwodów, ale ich liczba nie rosła szybciej, niż wynikałoby to z długofalowej tendencji, i zwiększała się mniej dynamicznie niż w Republice Federalnej. Helmut Schelsky (1912–1984), prominentny niemiecki socjolog, w swoim powojennym studium o przemianach niemieckiej rodziny wskazał, że więzy rodzinne w państwie hitlerowskim raczej się wzmocniły, a rozluźnieniu uległy dopiero w RFN⁴⁹¹.

Alber podkreślał, że kobiety, wbrew długotrwałym trendom modernizacyjnym, w III Rzeszy nadal pełniły role tradycyjnie przypisane ich płci. Dziewczęta zostały wyparte z placówek zapewniających wyższe wykształcenie; kobiety prowadziły działalność zarobkową na niewielką skalę (dynamiczniejszy wzrost ich

⁴⁹⁰ J. Alber, *Narodowy socjalizm...*, s. 242–243.

⁴⁹¹ *Ibidem*, s. 243–244; H. Schelsky, *Wandlungen der deutschen Familie in der Gegenwart*, Stuttgart 1960.

zatrudnienia nastąpił dopiero w Republice Federalnej). Socjolog przeanalizował też znaczenie prowadzonej przez władze dezintegracji niektórych segmentów życia społecznego w III Rzeszy. W tym kontekście stwierdził, że narodowy socjalizm, osłabiając dotychczasowe więzy partykularne, przyczynił się do nasilenia egoizmu i bezprawia, a tym samym do atomizacji. Miał o tym świadczyć chociażby współczynnik samobójstw, który w czasach nazistowskich wykazywał pewną tendencję wzrostową (a w 1937 r. ich liczba była najwyższa w niemieckiej historii, zarówno w wartościach absolutnych, jak i względnych). Według Albera oznacza to, że sukces nazizmu w budowaniu tożsamości narodowej oraz integrowaniu społeczeństwa należy uznać za wątpliwy. Zgodnie bowiem z założeniami teorii modernizacji integracja grup partykularnych w ramach porządku narodowo-państwowego dokonuje się na dwóch płaszczyznach – w sferze elit (przez inkorporację nowych grup) oraz na poziomie ludności (przez standaryzację reguł prawnych, włączanie instancji socjalizacyjnych i zrównanie warunków życia społecznego). Tymczasem, jak wykazał niemiecki historyk Wolfgang Zapf, na którego powoływał się Jens Alber, w kontekście wzorów rekrutacji elit okres III Rzeszy jawi się jako wyraźne przerwanie ciągłości. Dostęp do nich uzyskało wprawdzie drobnomieszczaństwo, ale odbyło się to kosztem warstw wyższych, które musiały otworzyć się na nuworyszy. Dla Albera przemiany te miały jednak problematyczny potencjał modernizacyjny, gdyż w III Rzeszy „dążenia do profesjonalizacji i niezależnienia rekrutacji elit od kryterium wyznaniowego zostały chwilowo zatrzymane. Miejsce uniwersalnych kryteriów sprawności zajęły nowe partykularyzmy: patronat urzędowy i uzależnienie od klienteli politycznej”⁴⁹². Kryteria nowoczesne w tym zakresie miały zostać przyjęte dopiero w RFN⁴⁹³.

Alber rozważał też modernizacyjny potencjał niemieckiego systemu oświaty oraz Wehrmachtu. Uważał, że integracji narodu służą zwykle dwie instytucje, armia i szkoła. Pierwsza z nich, w efekcie wprowadzenia przez Hitlera powszechnego obowiązku służby wojskowej i rozbudowy Wehrmachtu, niewątpliwie została bardzo wzmocniona. Również w edukacji, w rezultacie skutecznej walki z placówkami prywatnymi i wyznaniowymi, wyraźnie zwiększono standaryzację. Niemniej oświata w okresie III Rzeszy wyraźnie podupadła, a nierówność szans w dostępie do kształcenia nie została bynajmniej zniesiona. Odsetek dzieci robotników na uniwersytetach spadł do poziomu z 1911 r.⁴⁹⁴ Również w tej sferze dopiero w Republice Federalnej nastąpił wyraźny skok mobilizacyjny. Alber podkreślił, że próba utworzenia, oprócz tradycyjnej struktury oświatowej, nazistowskiego systemu dokształcania nie miała większego znaczenia: „Charakterystyczne jest jednak, że przypisane temu systemowi kryteria, takie jak rasa nordycka, sprawność fizyczna

⁴⁹² J. Alber, *Narodowy socjalizm...*, s. 246.

⁴⁹³ *Ibidem*, s. 245–247; W. Zapf, *Wandlungen der deutschen Elite. Ein Zirkulationsmodell deutscher Führungsgruppen 1919–1961*, München 1965.

⁴⁹⁴ Por. H. Kaelble, *Soziale Mobilität und Chancengleichheit im 19. und 20. Jahrhundert. Deutschland im internationalen Vergleich*, Göttingen 1983, s. 130, 134, 141–145.

i charakter, mogły zastępować certyfikaty końcowe. Sygnalizuje to raz jeszcze zerwanie z długotrwałym trendem modernizacyjnym, którego celem jest przejście od kryteriów statusu do kryteriów sprawności⁴⁹⁵. Analogiczne antynowoczesne oddziaływania reżimu można zaobserwować w szeroko pojętej sferze prawa. Wprawdzie reżim wsparł standaryzację w tym zakresie, rozbijając federalizm, lecz bezpieczeństwo prawne spadło pod wpływem samowolnego stosowania środków policyjnych. W prawie socjalnym natomiast bezwzględnie obowiązujące roszczenia prawne zastępowano swobodnym uznaniem administracji, a zamiast państwa dobrobytu (*Wohlfahrtstaat*) *de facto* wprowadzono państwo dobrego zachowania (*Wohlverhaltenstaat*). Istniała bowiem np. możliwość zawieszania wypłacania emerytury w przypadku zaangażowania się przeciwko państwu. Nowe zasiłki dla dzieci uzależniono zaś od wiernej służby dla III Rzeszy; „stare partykularyzmy zastępowane były nowymi formami dominacji politycznej, a nie uniwersalistyczną inkluzją w duchu modernizacji”⁴⁹⁶.

W państwie hitlerowskim nie została też znacząco zredukowana nierówność warunków życia różnych grup społecznych, choć jak przyznawał Alber, status robotników podniesiono propagandowo. W zakresie prawa pracy i niektórych regulacji społecznych zrównano ich z urzędnikami, także państwowymi. Do widocznej zmiany pozycji klasy robotniczej w strukturze społeczeństwa niemieckiego jednak nie doszło. Mało tego, zarobki spadły o 5 proc., a realne płace tygodniowe netto poziom z 1929 r. osiągnęły dopiero w 1942 r., po czym znów je obniżono. Utrzymujące się nierówności społeczne nie były również kompensowane przez „skuteczną generalizację szans konsumpcyjnych”, gdyż aż 90 proc. prywatnych dochodów wydatkowano na bezpośrednią reprodukcję. Także w tej dziedzinie wyraźne podniesienie standardu nastąpiło dopiero w RFN (na konsumpcję przeznaczano tylko połowę dochodu). Uczony wyraził pogląd, że w III Rzeszy „nie uświadamiano sobie tak bardzo nierówności społecznej jak w czasach wcześniejszych. Związane to było z rozbiciem tradycyjnych grup odniesienia, które mogły nadawać kolektywny sens indywidualnemu doświadczeniu co do warunków bytowania”⁴⁹⁷. W tym kontekście wskazywał, że dotąd gruntownie nie przeanalizowano, jak dalece reżimowi udało się obniżyć barierę mobilności społeczno-zawodowej. Niewątpliwie bowiem pełne zatrudnienie i trwająca zmiana struktury działalności zarobkowej prowadziły do wzrostu popytu na wykwalifikowanych fachowców. Poza tym wielość organizacji nazistowskich stwarzała nowe szanse awansu. Ze statystyk wynika, że spośród 2,5 mln członków partii w 1935 r. co piąty (a więc 500 tys. osób) sprawował jakąś funkcję urzędową⁴⁹⁸. Jeśli dodać liczne nowo utworzone struktury hitlerowskie i przyjąć założenie, że co drugi

⁴⁹⁵ J. Alber, *Narodowy socjalizm...*, s. 247.

⁴⁹⁶ *Ibidem*, s. 247–248.

⁴⁹⁷ *Ibidem*, s. 249.

⁴⁹⁸ E. Henning, *Bürgeliche Gesellschaft und Faschismus in Deutschland. Ein Forschungsbericht*, Frankfurt am Main 1973, s. 165, 174.

członek NSDAP miał dostęp do stanowisk umożliwiających podniesienie statusu społecznego, to karierę robiłoby ponad milion osób, czyli około 4 proc. ludności w wieku produkcyjnym. Z innej strony należy uwzględnić osoby, które wskutek „ujednolicania” straciły posady lub były prześladowane⁴⁹⁹.

Na potwierdzenie tezy o antymodernistycznym obliczu reżimu Alber przywoływał badania niemieckiego historyka społecznego Helmuta Kaelblego, które miały dowodzić, że reżim wcale nie zwiększył równości szans⁵⁰⁰. Alber wskazał też analizy Faltera, który na podstawie pierwszych wyborów do Bundestagu z 1949 r. skonstatował, że w okresie III Rzeszy nie zmieniły się partyjne preferencje Niemców ani związki społeczno-strukturalne elektoratów. Istniała ścisła zależność między wynikami wyborczymi z 1932 (lub 1928) i 1949 r. Falter wysnuł z tego wniosek, że niemiecką elekcję parlamentarną z 1949 r. można rozpatrywać zarówno jako ostatnie wybory weimarskie, jak i pierwsze Republiki Federalnej⁵⁰¹. Podobnie wyglądała sytuacja w przypadku pierwszych zachodnioniemieckich wyborów samorządowych, których rezultaty wykazywały godne uwagi podobieństwo z wynikami ostatnich wyborów samorządowych w Republice Weimarskiej z 1928 r.⁵⁰² Dopiero dynamiczne przemiany społeczne dekady lat pięćdziesiątych przyniosły rozluźnienie tradycyjnych związków wyborczych. Na podstawie powyższych refleksji Alber stwierdził, że skok modernizacyjny społeczeństwa niemieckiego nie dokonał się w czasach hitlerowskich, ale w republice bońskiej. Kiedy zniknęła władza nazistowska, prysnął też czar ideologii, „znacznie bardziej rozdmuchany propagandowo niż zakotwiczony w strukturze społecznej”. Ten stan rzeczy trafnie miał opisać chociażby Günter Grass w *Blaszanym bębenku*, gdzie związany z wkroczeniem Armii Czerwonej rozpad starego świata zilustrował, opisując, jak towarzysze narodowi połykali odznaki partyjne. Alber przekonywał, że reżimowi udało się wprawdzie zbudować tymczasowy zespół wzorców kolektywnych, który skutecznie funkcjonował dopóty, dopóki blokowano wzorce alternatywne, ale dyktatura nie zmodernizowała efektywnie społeczeństwa niemieckiego. Pytał, dlaczego jej się to nie udało, mimo sprawowania władzy totalitarnej⁵⁰³.

Alber zauważył, że przeciwnicy tezy modernizacyjnej często wskazują na koalicyjny charakter rządu nazistowskiego jako decydującą przeszkodę głębszych przemian społecznych. Ponieważ nowe elity NSDAP doszły do władzy w sojuszu z dawnym establishmentem konserwatywnym, musiały uwzględniać jego istotne interesy oraz stosunki własnościowe w zakładach przemysłowych i majątkach ziemskich położonych we wschodniej części kraju. W początkowym okresie rządów naziści mogli jedynie obok sfery władzy tradycyjnych grup przywódczych

⁴⁹⁹ J. Alber, *Narodowy socjalizm...*, s. 248–249.

⁵⁰⁰ H. Kaelble, *Soziale...*, s. 87.

⁵⁰¹ J. Falter, *Kontinuität und Neubeginn. Die Bundestagswahl 1949 zwischen Weimar und Bonn*, „Politische Vierteljahresschrift” 1981, nr 22, s. 260.

⁵⁰² M. Prinz, *Vom neuen...*, s. 330.

⁵⁰³ J. Alber, *Narodowy socjalizm...*, s. 249–251.

utworzyć konkurencyjny świat organizacji narodowosocjalistycznych i biurokracji. Historycy niejednokrotnie diagnozowali, że polikracja III Rzeszy wynikała właśnie z koalicyjnego charakteru systemu i nawet gdyby nowe elity miały zamiary rewolucyjne, partnerzy nie dopuściliby do ich realizacji. Wyjaśniało to skromne zdolności modernizacyjne dyktatury. Dodatkowo z uwagi na specyfikę polityczną reżim jedynie w ograniczonym stopniu był w stanie kierować państwem. W okresie nazizmu nie wprowadzono równości społecznej, wręcz przeciwnie, ekonomiczne różnice między poszczególnymi klasami pogłębiły się. Intensyfikacja terroru, która jeszcze bardziej osłabiała legitymizację, czyniła polityczną nierówność Niemców jeszcze bardziej odczuwalną⁵⁰⁴.

Alber dowodził, że wszystkie „struktury regulowania konfliktów i mobilizowania konsensusu” zostały w III Rzeszy zlikwidowane bądź pozbawione treści. W jego przekonaniu legitymacja dyktatury opierała się przede wszystkim na charyzmie Hitlera, co w dużej mierze wymagało osiągnięcia przez reżim nadzwyczajnych sukcesów: „Szansa na produkowanie skutecznych odznak sprawdzania cudownych zdolności spadała zatem w takim stopniu, w jakim pokonywany był kryzys światowy i realizowane były żądania narodowe dotyczące zrewidowania traktatu wersalskiego. A to dlatego, że wskutek tego na plan pierwszy świadomości powszechnej powracały problemy dnia codziennego”⁵⁰⁵. Trudności społeczne i polityczne miały ograniczać możliwość mobilizowania społeczeństwa i jego gotowość do popierania wodza. Z tego względu nomenklatura III Rzeszy musiała stale tworzyć sytuacje nadzwyczajne, czego apogeum miało być wywołanie wojny. Wraz z remilitaryzacją kraju malały jednak szanse na zaspokojenie potrzeb konsumpcyjnych społeczeństwa, co było nowym zagrożeniem dla legitymacji systemu. W związku z coraz mniejszą możliwością osiągnięcia konsensusu konieczne okazało się zwiększenie zdolności kontrolnych reżimu. Należy jednak wątpić, że śledzenie obywateli przez służby bezpieczeństwa zapewniało władzy „zdolności cybernetyczne” w takim stopniu jak wolna prasa i niezależne wybory. Przez zdolności cybernetyczne Alber rozumiał możliwości zbierania i rozpowszechniania informacji oraz odgórne sposoby regulowania zachowań społecznych, które mogły bazować na utylitarystycznych systemach bodźców, normatywnym przywiązaniu do wartości lub na środkach przymusu stosowanych przez władze w celu uzyskania posłuszeństwa. Jego zdaniem można założyć, że hitlerowska tendencja do „podważania kompetencji i do likwidowania różnic funkcjonalnych prowadziła do ograniczenia umiejętności przetwarzania informacji”⁵⁰⁶. W ten sposób zdolność dyktatury do kierowania stawała się stopniowo zależna od pozostających w jej dyspozycji mechanizmów regulacyjnych, czyli środków przymusu⁵⁰⁷.

⁵⁰⁴ *Ibidem*, s. 251–253.

⁵⁰⁵ *Ibidem*, s. 253.

⁵⁰⁶ *Ibidem*, s. 254.

⁵⁰⁷ *Ibidem*, s. 253–254.

Możliwość „utilitarystycznej regulacji życia społecznego” ograniczał jednak system bodźców materialnych, gdyż coraz większe sumy przeznaczano na zbrojenia – Alber podnosił, że aby nie zmniejszać środków na te cele, cięto wydatki na mieszkania, system oświatowy i konsumpcję. Regulacje normatywne zaś i odwoływanie się przez nazistów do wspólnych wartości przynosiło coraz słabsze efekty, ponieważ reżim, broniąc swej władzy, w coraz większym stopniu rezygnował ze wsparcia czynników tradycyjnych i legalnych. Z tego powodu musiał coraz silniej bazować na gotowości do posłuszeństwa wobec charyzmatycznego przywódcy. W konsekwencji w coraz większym stopniu stosował środki przymusu. Liczba więźniów obozów koncentracyjnych wzrosła z 27 tys. latem 1933 r. do 714 tys. w 1945 r.⁵⁰⁸ W latach 1933–1943 liczba przestępstw, za które groziła kara śmierci, zwiększyła się z 3 do 46⁵⁰⁹. W 1938 r. wydano 23 wyroki śmierci, w 1940 r. 926, a potem wartość ta co roku się podwajała, stan najwyższy (4438) osiągając w roku 1943. Przy takiej eskalacji terroru nie mogła wytworzyć się autentyczna tożsamość narodowa. Wręcz przeciwnie, nasilało się poczucie wyobcowania politycznego, które skutkowało przede wszystkim wycofywaniem się obywateli do sfery prywatnej. Szansa na zmobilizowanie ludności i modernizację zmniejszała się, gdyż reżim miał niewielkie możliwości kierowania życiem społecznym⁵¹⁰.

Na zakończenie Alber konstatował, że naziści odrzucali główne cechy nowoczesności, choćby partycypację obywateli w wolnych wyborach czy instytucjonalizację mechanizmów regulacyjnych konfliktu industrialnego. Rozbijając związki zawodowe i inne organizacje, pozbawili ludność grup odniesienia, które mogłyby nadawać znaczenie alternatywnym wzorcom interpretacyjnym porządku politycznego i społecznego. W ten sposób rosła skuteczność propagandy i przekonania obywateli do wyobrażeń władzy. Jednak nawet w tych warunkach rządzący uważali, że wobec braku możliwości wyrównania szans życiowych muszą prowadzić integrację negatywną, mobilizację przeciwko wewnętrznym wrogom narodu i przeciwnikom wojennym, tworząc w ten sposób trwale niedoskonałą tożsamość narodową. Według Albera: „Dopiero zniszczenie reżimu narodowosocjalistycznego i podział Niemiec, które uwolniły strukturę społeczną Republiki Federalnej od niektórych tradycyjnych obciążeń, oraz integracja ze wspólnotą kulturową, gospodarczą i obronną Zachodu stworzyły podstawy do skutecznej modernizacji kraju, stanowiącej radykalne zerwanie z niemiecką przeszłością”⁵¹¹.

Reasumując, należy zauważyć, że wśród historyków RFN polemizujących na temat modernizacyjnych aspektów III Rzeszy w końcu lat osiemdziesiątych pojawił się przejściowy konsensus, jeśli chodzi o definiowanie nowoczesnych

⁵⁰⁸ M. Broszat, *Nationalsozialistische Konzentrationslager 1933–1945* [w:] *Anatomie des SS-Staates*, red. H. Buchheim *et al.*, München 2005, s. 325 i n.

⁵⁰⁹ E. Kolb, *Die Maschinerie des Terrors. Zum Funktionieren des Unterdrückungs- und Verfolgungsapparates im NS-System* [w:] *Nationalsozialistische Diktatur 1933–1945. Eine Bilanz*, red. K.D. Bracher, M. Funke, H.-A. Jacobsen, Bonn 1986, s. 280. Zob. również W. Zapf, *Wandlungen...*, s. 160.

⁵¹⁰ J. Alber, *Narodowy socjalizm...*, s. 254–256.

⁵¹¹ *Ibidem*, s. 256.

elementów narodowego socjalizmu. Nazizm stopniowo zaczęto postrzegać jako powoli postępującą rewolucję⁵¹² społeczeństwa niemieckiego, a przynajmniej jako fenomen wywołujący „pośrednio liczne efekty modernizacji”⁵¹³, który przyczynił się do ewidentnego skoku w tym zakresie⁵¹⁴ w Niemczech⁵¹⁵. Prezentując ustalenia historiografii zachodnioniemieckiej na tym polu, Maciejewski odnotował, że badacze zajmujący się tym problemem byli zgodni, iż narodowy socjalizm nie był nowoczesny ze względu na negatywny stosunek do demokracji parlamentarnej i w ogóle do liberalizmu politycznego. Tak jednoznacznie nie można ocenić techniki sprawowania władzy przez hitlerowców, roli propagandy w III Rzeszy, a tym bardziej kwestii gospodarczych, na co uwagę zwracali już niektórzy uczestnicy sporu historyków⁵¹⁶. Bardziej wszechstronną analizę relacji między nazizmem a modernizacją przeprowadzono na początku lat dziewięćdziesiątych, kiedy naukowcy z Republiki Federalnej zaczęli gruntownie badać postępowe elementy polityki społecznej, gospodarczej i kulturalnej państwa Hitlera, co doprowadziło do jeszcze większej polaryzacji stanowisk intencjonalistów i funkcjonalistów na temat modernizacji w cieniu swastyki.

3.4. Totalitaryzm, faszyzm czy narodowy socjalizm – polemika na temat porównywalności III Rzeszy z innymi systemami dyktatorskimi

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, w dobie odprężenia między mocarstwami, teorię totalitaryzmu zakwestionowali niektórzy przedstawiciele zachodnioniemieckiego środowiska historycznego, głównie proveniencji lewicowej. Próby stworzenia jednolitego modelu opisującego idealny lub typowy reżim totalitarny nie zakończyły się powodzeniem z powodu wyraźnych różnic między systemami uznawanymi za totalitarne. Określenie to uczeni zaczęli kojarzyć przede wszystkim z istnieniem aparatu przemocy i represji, pomijając bardziej kompleksowe cele społeczne, kulturowe i moralne władzy, tak przecież istotne w pierwotnym znaczeniu tego słowa, które powstało w latach dwudziestych w faszystowskich Włoszech Benito Mussoliniego. Od lat sześćdziesiątych idea uniwersalnej definicji ustroju totalitarnego nie cieszyła się już wśród historyków popularnością.

⁵¹² U. v. Hehl, *Nationalsozialistische Herrschaft*, München 2001, s. 47.

⁵¹³ H. Mommsen, *Nachwort...*, s. 321.

⁵¹⁴ U. v. Hehl, *Nationalsozialistische...*, s. 46.

⁵¹⁵ Zob. R. Bavaj, *Die Ambivalenz...*, s. 23; B. Faulenbach, *Probleme einer Neuinterpretation der Vergangenheit angesichts des Umbruchs 1989/91* [w:] *Diktatur und Emanzipation*, red. B. Faulenbach, M. Stadelmeier, Koblenz, 1993, s. 13; E. Henning, *Bürgerliche...*, s. 300; A. Schildt, *NS-Regime...*, s. 8; J. Noakes, *Nazism and Revolution* [w:] *Revolutionary Theory and Political Reality*, Brighton 1983, s. 73–100; H. Möller, *Die nationalsozialistische Machtergreifung – Kontrrevolution oder Revolution*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1983, z. 1, s. 25 i n.; T. Saunders, *Nazism and Social Revolution* [w:] *Modern Germany Reconsidered 1870–1945*, red. G. Martel, London–New York 1992, s. 159–177.

⁵¹⁶ M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 347.

Woleli się oni koncentrować na specyficznych cechach reżimów narodowosocjalistycznego i radzieckiego zamiast na istniejących między nimi podobieństwach⁵¹⁷.

Ponadto wraz z rozwojem funkcjonalistycznej interpretacji III Rzeszy w historiografii republiki bońskiej pojawiły się istotne bodźce naukowe do krytyki i globalnej rewizji teorii totalitaryzmu w badaniach narodowego socjalizmu. Część historyków RFN, zwłaszcza Hans Mommsen i Martin Broszat, była zdania, że III Rzesza w żadnym razie nie była strukturą monolityczno-totalitarną według tez Friedricha i Brzezińskiego⁵¹⁸, gdyż w państwie tym dochodziło do ustawicznych konfliktów kompetencyjnych między instytucjami partii, biurokracji, armii i gospodarki. Dyktatura nazistowska miała zatem charakter polikratyczny, a wręcz anarchiczny. Badacze koncentrowali się też na roli Hitlera w tak skomplikowanym aparacie publiczno-partyjnym. Wychodząc z pozycji strukturalistycznych, Peter Hüttenberger uznał, że wprawdzie wódz kształtował i kontrolował politykę zagraniczną, ale jego faktyczna władza w sferach gospodarczej, społecznej i kulturalnej była ograniczona bądź zupełnie niewidoczna⁵¹⁹. Z kolei Hans Mommsen konstatował, że Hitler najczęściej ograniczał się do budowania swojego prestiżu i osobistego autorytetu, a także do sugestywnego wpływania na otoczenie, co sprawiło, że był „słabym dyktatorem”⁵²⁰.

Podważając model totalitaryzmu, niektórzy badacze wysuwali zarzut, że nie obejmował faszyzmu włoskiego. Tymczasem, jak pisała Maria Zmierzak, profesor na Wydziale Prawa i Administracji na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, analizy potwierdziły zbliżoną genezę historyczną narodowego socjalizmu i faszyzmu włoskiego, zwłaszcza duże podobieństwo w zakresie układu sił społecznych oraz systemów gospodarczych⁵²¹. Z tego względu niektórzy uczeni RFN, szczególnie Wippermann, proponowali w latach siedemdziesiątych, by pozostać przy nazwie „fasyzm” (na określenie III Rzeszy i Włoch Mussoliniego) i przeciwstawić mu komunizm, jako reżim o zupełnie innym charakterze⁵²². Wskazywali na odmienną treść ideologii, co skutkowało wrogością między tymi systemami. Przypominali, że nazizm i fasyzm włoski wyrosły z antykomunizmu, co nie okazało się bez znaczenia dla ich funkcji społecznej. Komentując te tezy, Zmierzak wykazała, że ważnym powodem, dla którego kontestowano koncepcję totalitaryzmu, był fakt, iż fasyzm utożsamiano z komunizmem głównie po to, by ten drugi zdeprecjonować. Historycy republiki bońskiej, głównie konserwatywni

⁵¹⁷ R. Overy, *Dyktatorzy. Hitler i Stalin*, tłum. Ł. Witzczak, Wrocław 2009, s. 24–25.

⁵¹⁸ Zob. W. Wippermann, *Einleitung* [w:] *idem, Kontroversen um Hitler*, Frankfurt am Main 1986, s. 70 i n.

⁵¹⁹ P. Hüttenberger, *Nationalsozialistische Polykratie*, „Geschichte und Gesellschaft” 1976, z. 4, s. 417–442.

⁵²⁰ Zob. W. Wippermann, *Faschismustheorien...*, s. 97, 99; H. Mommsen, *Nationalsozialismus* [w:] *Sowjetsystem und demokratische Gesellschaft*, t. 4, red. C.D. Kernig, Freiburg 1971, s. 695–713.

⁵²¹ Zob. na ten temat W. Sauer, *National Socialism: Totalitarianism or Fascism?*, „The American Historical Review” 1967, t. 73, nr 2, s. 404–424.

⁵²² Zob. W. Wippermann, *Faschismustheorien...*, s. 96 i n.

oraz liberalni, uważali komunizm za podobne niebezpieczeństwo jak faszyzm i narodowy socjalizm⁵²³. Konstrukcja totalitaryzmu, jak trafnie akcentował Kühnl, była *de facto* odzwierciedleniem świadomości liberałów, którzy w tamtym okresie czuli się zagrożeni zarówno przez komunizm, jak i faszyzm, wobec tego skonstruowali termin, który definiowałby jednego przeciwnika ideologicznego⁵²⁴.

W tym miejscu warto przytoczyć pogląd poznańskiego historyka Henryka Olszewskiego, który za istotę idei politycznych tworzonych przez uczonych republiki bońskiej uznał antykomunizm, będący zresztą stałym zjawiskiem w tamtejszej historiografii. Katastrofa 1945 r. otworzyła przed uczonymi Niemiec Zachodnich nowe możliwości, jeśli chodzi o rozwijanie koncepcji wrogich wobec komunizmu. Na Zachodzie w czasie zimnej wojny panowało przyzwolenie na konfrontację z ZSRR. Bracher akcentował, że o ile w Europie po Wielkiej Wojnie można mówić o dziejach narodów, o tyle po II wojnie światowej była to przede wszystkim historia bloków⁵²⁵. Olszewski zwrócił uwagę na to, że uczeni z RFN świadomie wycisza skrajny nacjonalizm niemiecki, aby grać jedno z pierwszych skrzypiec w orkiestrze sojuszu zachodniego. Z tego względu bezkrytycznie uznawali prymat Stanów Zjednoczonych w tym aliansie, ze zrozumieniem przyjęli powstanie NATO i wyścig zbrojeń, wspierając w ten sposób priorytety polityki zagranicznej Republiki Federalnej. Stosunek do NRD odgrywał tu rolę jęczyzka u wagi. Tylko w kontekście orientacji zachodniej, czyli proamerykańskiej, można zrozumieć udział badaczy z RFN w rozwijaniu i propagowaniu teorii totalitaryzmu, będącej przecież rezultatem zimnej wojny. Co ciekawe, promowano ją nawet po zainaugurowaniu polityki odprężenia między Wschodem i Zachodem w latach siedemdziesiątych. W ocenie Olszewskiego sprzyjało temu kontestowanie przez naukę zachodnioniemiecką dorobku historiografii NRD i coraz bliższe więzi między historią współczesną a politologią. Najbardziej wpływowym reprezentantem sojuszu tych dwóch gałęzi nauki pozostawał Bracher, który otwarcie pisał o tym, że wraz z ukształtowaniem się Niemieckiej Republiki Demokratycznej powstała na obszarze Niemiec „druga w historii niemiecka dyktatura”. Twierdził, że ustrój ZSRR w całym okresie jego istnienia należy postrzegać jako system totalitarny, podobnie jak nazistowskiej Rzeszy⁵²⁶. Na podstawie tych refleksji można dojść do wniosku, że model totalitaryzmu stanowił fragment frontu antykomunistycznego, dzięki któremu uczonym zachodnioniemieckim łatwiej było bronić swych konserwatywnych poglądów⁵²⁷.

⁵²³ Por. G. Lozek, R. Richter, *Legende oder Rechtfertigung*, Berlin 1979, s. 39 i n.

⁵²⁴ Zob. M. Zmierczak, *Spory o istotę faszyzmu. Dzieje i krytyka*, Poznań 1988, s. 141; R. Kühnl, *Deutschland zwischen Demokratie und Faschismus. Zur Problematik der bürgerlichen Gesellschaft seit 1918*, München 1972, s. 145.

⁵²⁵ K.D. Bracher, *Die Krise Europa 1917–1975*, Frankfurt am Main 1976, s. 390.

⁵²⁶ *Ibidem*, s. 323.

⁵²⁷ H. Olszewski, *Nauka historii w upadku. Studium o historiografii i ideologii historycznej w imperialistycznych Niemczech*, Warszawa–Poznań 1982, s. 633–635.

W podobnym duchu jak Olszewski pisała również Zmierczak, która dowodziła, że w epoce odprężenia pojęcia „totalitaryzm” nadal używano, i to w oficjalnych wypowiedziach. Na przykład Buchheim, w latach 1951–1966 współpracownik Instytutu Historii Współczesnej w Monachium, który napisał opinię jako biegły w głośnym procesie 22 oprawców z Auschwitz, toczącym się w 1964 r. we Frankfurcie nad Menem, nie zawahał się porównać narodowego socjalizmu z komunizmem⁵²⁸. Problem ze stosowaniem tego terminu był jednak o wiele bardziej skomplikowany. W znaczeniu opisowym odnosił się on do państwa zmierzającego do jak największej kontroli nad społeczeństwem, nawet bez precyzowania, czemu ma to służyć. Z kolei Bracher proponował używanie tego pojęcia w kontekście ustroju, przeciwstawiając dyktaturę demokracji. Stwierdził, że stosowanie terminu „totalitaryzm” nadal jest uzasadnione i bardziej celowe byłoby „rozdzielenie typów i wersji totalitaryzmu niż całkowite odrzucenie tej koncepcji”⁵²⁹. Na marginesie warto dodać, że według Brachera (podobnie jak Hillgrubera) faszyzm włoski nie do końca wypełniał kryteria totalitaryzmu⁵³⁰.

Bracher był zwolennikiem paradygmatu totalitaryzmu, który obejmowałby wszystkie konstytutywne i socjologiczne elementy systemów hitlerowskiego oraz komunistycznego. Uważał tego typu badania za potrzebne, aby przedstawić różne formy rządów totalitarnych, co potwierdziłoby wyraźne podobieństwa w technikach sprawowania władzy przez reżimy narodowosocjalistyczny i komunistyczny. Ogłoszony na początku lat pięćdziesiątych model Friedricha traktował jako zbyt statyczny, a zatem niewystarczająco zróżnicowany, by całościowo wyjaśnić fenomen totalitaryzmu. Bracher skłaniał się ku tezie o rewolucyjnej dynamice tych ustrojów, która to cecha miała odróżniać totalitaryzm od innych form autorytarnego panowania. Specyfika totalitaryzmu opierała się bowiem na bezwzględnym roszczeniu władzy do rządu wynikającym z zasady wodzostwa, ekskluzywnej ideologii rasowej, a także na stworzeniu propagandowej fikcji jedności między nomenklaturą i społeczeństwem. W tym sensie system ten reprezentował kluczowe rozróżnienie między otwartym i zamkniętym rozumieniem polityki. Ponadto fundamentalną wartością konceptu totalitaryzmu miało być to, że pozwalało rozpoznać główne różnice między demokracją a dyktaturą. Bracher przyznawał wprawdzie, iż teoria ta ma swoje słabości, lecz uważał ją za przydatną także do objaśnienia sytuacji społeczno-politycznej w republice bońskiej przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Miał tu zwłaszcza na myśli przewagę poglądów lewicowych wśród intelektualistów w tamtym okresie oraz ekspansję lewackiego i prawicowego terroryzmu, które to zjawiska odczytywał jako bodźce do totalitarnych żądań panowania⁵³¹. W ocenie Brachera zasadnicze pytania o totalitaryzm nie mogły

⁵²⁸ Zob. H. Buchheim, *Die SS – das Herrschaftsinstrument* [w:] *Anatomie...*, s. 15 i n.

⁵²⁹ K.D. Bracher, *Die Krise...*, s. 41.

⁵³⁰ Zob. M. Zmierczak, *Spory...*, s. 142, 256; K.D. Bracher, *Zeitgeschichtliche...*, s. 19–20; *idem*, *Faschismus* [w:] *Staatslexikon*, red. Görres-Gesellschaft, t. 2, Freiburg–Basel–Wien 1986, s. 549 i n.

⁵³¹ K.D. Bracher, *Schlüsselwörter in der Geschichte*, Düsseldorf 1978, s. 109–110, 121–123.

zatem dotyczyć tylko celów naukowego obiektywizmu i jasności, ale też politycznych następstw tego typu dyktatur oraz pewnych tendencji totalitarnych w społeczeństwie zachodnioniemieckim⁵³².

Bracher dowodził, że reżimy narodowosocjalistyczny i komunistyczny były podobne ze względu na propagandę, defilady, militaryzację i uniformizację społeczeństwa, wodza i jego kult oraz indoktrynację we wszystkich dziedzinach życia⁵³³. Ugruntowanie swojej pozycji totalitaryzmu zawdzięczały agitacji. Obywateli tych państw przekonywano, że dany reżim lepiej i efektywniej niż poprzednie formy państwa oraz społeczeństwa definiuje człowieka, realizuje prawdziwą demokrację i doskonale państwo dobrobytu. Uwodzieleńska siła tych dyktatur, jak nigdy wcześniej w historii, wiązała się z instrumentarium nowoczesnej techniki, propagandy oraz komunikacji⁵³⁴. W opinii Brachera totalitaryzm jako system polityczny był produktem kryzysów, które rozwinęły się wskutek I wojny światowej. Ekspansja narodowego socjalizmu i komunizmu łączyła się zatem ściśle z politycznymi i społeczno-gospodarczymi skutkami wojny, ale także z ideologicznymi konfrontacjami, które konflikt militarny wywołał i zintensyfikował. Wizje świata nazistowską i radziecką miało do siebie zbliżać antyliberalne i antyparlamentarne pojmowanie polityki, odróżniać natomiast odmienne podejście do walki klasowej oraz dyktatury proletariatu. Nie da się zaprzeczyć, że głębokie odmienności ideologiczne – z jednej strony społecznego, transnarodowego ruchu emancypacji, z drugiej zaś społeczno-imperialnego, volkistowsko-rasistowskiego nacjonalizmu – w dużej mierze zacierały się, gdy dochodziło do ostrej walki o władzę i jej umacniania. Analogie między hitleryzmem i stalinizmem dotyczyły też tendencji i środków sprawowania władzy, a różnice, jak twierdził boński politolog, jedynie ideologii⁵³⁵.

⁵³² I. Kershaw, *The Nazi...*, s. 21–22. Choć Bracher akcentował, że klasyczne systemy totalitarne należą już do przeszłości, to w dobie zimnej wojny – narażonej na kryzysy epoki masowych demokracji i ruchów oraz głębokich przeobrażeń społecznych – zasadnicze przesłanki i elementy totalitaryzmu wciąż pozostawały aktualne. Bracher uważał, że procesy te stanowią potencjał, który przyszyły charyzmatyczny wódz mógłby zmobilizować, gdyby nasiliły się kryzysy społeczne, globalne napięcia polityczne, emocjonalna potrzeba bezpieczeństwa i porządku, w końcu pragnienie władzy ruchu totalnego. Przekonywał, iż w tym sensie idee i żądania, by państwo i struktury społeczne zorganizować według wzorców totalitarnych, nie są fenomenem przeszłości ani tylko wypadkową szczególnych uwarunkowań międzywojennych, lecz totalitaryzm nadal zagraża procesom modernizacji – atakuje bowiem narody i społeczeństwa także w drugiej połowie XX w., w erze masowych demokracji, potężnie rozbudowanych systemów biurokratycznych oraz ideologii pseudoreligijnych. Zdaniem Brachera dyskusja wokół totalitaryzmu nie była więc tylko rezultatem zimnej wojny – pozostała bowiem aktualna również w erze odprężenia lat siedemdziesiątych (kiedy na świecie wciąż działały ruchy i reżimy promujące ideologie totalne). Boński uczonec wyciągnął stąd wniosek, że model totalitaryzmu zakłada nie tylko fundamentalne różnice między demokracją i dyktaturą lub faszyzmem i socjalizmem, lecz przede wszystkim dotyczy wyzwań współczesnych, z którymi wiąże się bez względu na swoją proveniencję polityczną (zob. K.D. Bracher, *Schlüsselwörter...*, s. 100).

⁵³³ Zob. K.D. Bracher, *Zeitgeschichtliche...*, s. 38.

⁵³⁴ *Idem*, *Die totalitäre Erfahrung*, München 1987, s. 23.

⁵³⁵ Zob. *idem*, *Zeit der Ideologien*, Stuttgart 1984, s. 154 i n.; M. Lücke, *Jazz im Totalitarismus. Eine komparative Analyse des politisch motivierten Umgangs mit dem Jazz während der Zeit des Nationalsozialismus und des Stalinismus*, Bochum 2003, s. 26–27, 33.

Bracher określał światopogląd hitlerowski jako amorficzny, ponieważ zaadaptował on różne elementy ideologii niemieckiego volkizmu, społecznego imperializmu i nacjonalizmu. Konstatował, że w poszukiwaniu istoty narodowego socjalizmu można się ograniczyć do osobowości i koncepcji Hitlera, gdyż w nazizmie ostatecznie liczył się tylko światopogląd⁵³⁶. W tym kontekście hitleryzm miał różnić się znacząco od komunizmu, który pod względem ideologicznym był systemem spójnym i zamkniętym⁵³⁷. Oba reżimy rościły sobie prawo do naukowego objaśniania rzeczywistości. Bracher opisywał komunizm jako „wypracowaną naukową teorię z empirycznymi wymogami”⁵³⁸. Nazizm swoją naukowość starał się uzasadnić za pomocą „fikcyjnych założeń, przesłanek, całkiem nieempirycznego typu, które wymagały zrozumienia praw natury”⁵³⁹.

Badacz zwracał uwagę, że ideologia nazistowska łączyła różne elementy – tradycyjne (koncepcja Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, czyli średniowieczne pojęcie Rzeszy i związanych z tym koncepcji wielkoniemieckich) i rewolucyjne (pokonanie dawnych sił polityczno-społecznych – jednocześnie w sposób pseudolegalny i z użyciem przemocy, przy zmianie struktur władzy oraz hierarchii wartości), populistyczne (dążenie do pseudodemokratycznych, plebiscytarnych zysków i manipulowanie poparciem społecznym) i społeczne, autorytarne (w tych dwóch sferach dużą rolę odgrywały wspólnota narodowa w opozycji do społeczeństwa klasowego i walki klasowej, elitarna struktura decyzyjna, walka, idea kultury niemieckiej przewyższającej inne kultury narodowe) i totalitarne (absolutna jedność przywódcy i narodu, „polityczna i strukturalna klamra” państwa i partii, „podstawowa idea i podstawowa fikcja nowoczesnej dyktatury jako antyliberalnej totalnie demokratycznej władzy ludu z jednym wierzchołkiem”)⁵⁴⁰. Podobne elementy, choć bardzo odmienne w sferze światopoglądowej, zawierała ideologia komunistyczna⁵⁴¹.

Bracher opisywał nazizm także w kategoriach religii politycznej, tzn. jako wyraz niemieckiego mesjanizmu, czyli wiary w przyjście narodowego i politycznego odnowiciela, nawiązując do prac żydowskiego historyka totalitaryzmu Jacoba Leiba Talmona⁵⁴². Narodowy socjalizm miał być indywidualną formą kultu, wynikającą z teologii i myśli politycznej, a zarazem bezpośrednią przyczyną zbiorowego odchodzenia Niemców od religii na korzyść nauki i techniki. W okresie III Rzeszy służyło to budowaniu państwa totalitarnego, w którym symbolikę sakralną interpretowano politycznie. Zgodnie z oczekiwaniami społecznymi nazizm

⁵³⁶ K.D. Bracher, *The Role of Hitler: Perspectives of Interpretation* [w:] *Fascism. A Reader's Guide. Analyses, Interpretations, Bibliography*, red. W. Laqueur, Berkeley 1976, s. 201.

⁵³⁷ *Idem*, *Zeit...*, s. 182.

⁵³⁸ *Ibidem*, s. 160.

⁵³⁹ *Ibidem*, s. 160.

⁵⁴⁰ *Ibidem*, s. 159.

⁵⁴¹ M. Lücke, *Jazz...*, s. 33–34.

⁵⁴² Zob. J. L. Talmon, *Die Ursprünge der totalitären Demokratie*, Köln 1961; *idem*, *Political Messianism*, New York 1960.

sekularyzował Boga na rzecz charyzmatycznego, ziemskiego wodza Adolfa Hitlera. Opierając się na eklezji, reżim stworzył symboliczny apokryf, porównując odnowę Niemiec do spełnienia proroctwa o ponownym przyjściu mesjasza, co bazowało na eschatologii politycznego mitu tysiącletniej Rzeszy⁵⁴³. Traktowanie przez historyków narodowego socjalizmu jako przykładu religii politycznej osiągnęło apogeum w latach dziewięćdziesiątych⁵⁴⁴.

Z tezami Brachera stanowczo nie zgadzał się George L. Mosse, urodzony w Berlinie amerykański profesor historii z uniwersytetu w Wisconsin. Twierdził on mianowicie, że koncepcja totalitaryzmu niewiele wyjaśnia i dlatego zaproponował inny sposób, by znaleźć wspólną płaszczyznę dla faszyzmu i komunizmu, definiując je jako współczesne ruchy rewolucyjne. Wyrażał pogląd, że zwolennicy koncepcji totalitaryzmu przykładają nadmierną wagę do wyolbrzymionego kultu wodza. Uważał, iż ogólny termin „totalitaryzm” zaciera różnice nie tylko między bolszewizmem a faszyzmem, ale także między różnymi odmianami faszyzmu⁵⁴⁵. Z kolei niemiecki historyk Gerhard Schulz postulował wprowadzenie rozróżnienia między oceniającym politycznym a historyczno-socjologicznym pojęciem totalitaryzmu. Uznawał, że to nauka o polityce jest najbardziej powołana do badań nad tym fenomenem. W obszernym studium na ten temat przekonywał, że termin „totalitaryzm” należy ściśle powiązać z zagadnieniem rewolucji nowego typu, która przez swoje nieprzerwane trwanie odróżnia się od przewrotów burżuazyjnych. Podnosił, iż nauka powinna zbadać nie tylko nazizm, ale też przewidywać możliwy rozwój społeczeństw totalitarnych oraz ostrzegać przed niebezpiecznymi zjawiskami w społeczeństwach nietotalitarnych⁵⁴⁶.

Reasumując poglądy Brachera dotyczące totalitaryzmu, Kershaw zaznaczył, że choć także inni prominentni historycy RFN posługują się tym paradygmatem, aby opisywać narodowy socjalizm, to właśnie tezy Brachera znajdują największy oddźwięk w cechu już od lat pięćdziesiątych. Bracher konsekwentnie analizował *casus* totalitaryzmu, korzystając z różnych modeli dominacji politycznej. Bardziej niż inni naukowcy zachodni Niemcy przyczynił do utrzymania i odrodzenia w latach osiemdziesiątych koncepcji totalitaryzmu. Kershaw podkreślił jednak, że nadal istnieją wątpliwości co do niektórych punktów argumentacji Brachera. W tym kontekście wskazywał wykorzystywanie niezróżnicowanego podziału na otwarte i zamknięte rozumienie polityki jako probierza totalitaryzmu,

⁵⁴³ Zob. K.D. Bracher, *Zeit...*, s. 48–61; H. Lübke, *Totalitäre Rechtgläubigkeit. Das Heil und der Terror [w:] Heilserwartung und Terror. Politische Religionen im 20. Jahrhundert*, red. H. Lübke, Düsseldorf 1995, s. 29–34; T. Butkiewicz, *Koncepcja mesjanizmu oraz jego rola w kształtowaniu totalitaryzmu w Niemczech*, „Śląskie Studia Historyczne” 2010, nr 16, s. 89, 100–101.

⁵⁴⁴ Zob. H. Maier, „Totalitarismus” und „Politische Religionen”. *Konzepte des Diktaturvergleichs*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1995, z. 3, s. 387–405.

⁵⁴⁵ G.L. Mosse, *Introduction: Toward a General Theory of Fascism [w:] International Fascism. New Thoughts and New Approaches*, red. G.L. Mosse, London 1979, s. 1–3.

⁵⁴⁶ Zob. G. Schulz, *Der Begriff des Totalitarismus und des Nationalsozialismus [w:] idem, Das Zeitalter der Gesellschaft. Aufsätze zur politischen Sozialgeschichte der Neuzeit*, München 1968, s. 354, 359–360, 369, 371; M. Zmierczak, *Spory...*, s. 142–143.

a także brak wyraźnego podziału na totalitaryzm pojmowany jako tendencja i system rządzenia. Za dyskusyjne uznał także twierdzenia Brachera o rewolucyjnej dynamice, którą ten przypisywał różnym społeczeństwom określanym przez siebie jako totalitarne. Wreszcie Kershaw kwestionował stosowanie przez Brachera powierzchownych charakterystyk rozmaitych reżimów dyktatorskich, które wykazywały wiele znaczących odmienności co do organizacji i celów⁵⁴⁷.

Na podstawie powyższych refleksji można powiedzieć, że krytyka paradygmatu totalitaryzmu była w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w dużym stopniu motywowana politycznie. Wskazywali to niektórzy uczeni RFN, pytając jednocześnie, czy w okresie globalnego *détente* jest ona celowa i zgodna z duchem czasu. Koncepcję totalitaryzmu krytykowano jednak także z innych względów. Dylemat, czy jest ona prawdziwa i możliwa do zastosowania, można rozstrzygnąć tylko na drodze badań empirycznych⁵⁴⁸. Modelem totalitaryzmu zajmował się Uwe Dietrich Adam, niemiecki historyk specjalizujący się w tematyce Holokaustu, który badał też zagadnienie budowania pojęć w naukach społecznych. Teorię totalitaryzmu kwestionował dlatego, że pojęcie to było arbitralnym skrzyżowaniem cech dwóch klas przedmiotów: systemu komunistycznego i faszyzmu, przy czym o żadnej z tych kategorii nie mówiło wszystkiego, tzn. nie charakteryzowało dostatecznie żadnego z tych systemów. Poza tym był to termin nader szeroki, obejmujący duży zakres podmiotów za cenę mniejszej zawartości merytorycznej⁵⁴⁹.

Także Wippermann podkreślał, że dyskusje na temat koncepcji totalitaryzmu mają głównie tło polityczne. Podobnie jak Kershaw zwracał uwagę na to, że w latach osiemdziesiątych model ten znów zaczął budzić pewne zainteresowanie. Miało to wynikać głównie z rozczarowania uczonych niedostatecznymi efektami polityki odprężenia, o której ostatecznym niepowodzeniu świadczyły interwencje zbrojne ZSRR w Czechosłowacji, a później w Afganistanie w końcu lat siedemdziesiątych. Ponadto żywili oni obawę, że teoria totalitaryzmu zostanie wykorzystana wyłącznie do walki z ideologią komunistyczną. Chwilowy wzrost wpływów ekstremistycznych lewackich ugrupowań terrorystycznych w Republice Federalnej zdawał się wzmacniać ten niepokój, choć było więcej niż wątpliwe, czy ich członkowie w RFN (a także w zachodniej Europie) otrzymują wsparcie polityczne i materialne od ZSRR. Niektórzy konserwatywni politycy i politycyzujący historycy z Bracherem na czele, korzystając ze wzmożonej aktywności tych formacji, postulowali przywrócenie teorii totalitaryzmu do łask w badaniach oraz w ramach kształcenia politycznego. Według nich część polityków lewicowo-liberalnych i ludzi nauki poszła zdecydowanie za daleko w swoich masochistycznych eksploatacjach nazizmu, podkreślając niemal zbiorową winę Niemców. Z tej przyczyny

⁵⁴⁷ I. Kershaw, *The Nazi...*, s. 22.

⁵⁴⁸ W. Wippermann, *Faschismustheorien...*, s. 97.

⁵⁴⁹ Zob. M. Zmierczak, *Spory...*, s. 140; U.D. Adam, *Anmerkungen zu methodologischen Fragen in den Sozialwissenschaften: Das Beispiel Faschismus und Totalitarismus*, „Politische Vierteljahrsschrift” 1975, t. 16, s. 55–88.

konserwatyści wspierali zarówno gotowość do obrony przed komunizmem, jak i narodową samoświadomość, która w ich ocenie była poważnie zagrożona przez nieustanny i krytyczny rozrachunek z III Rzeszą. W związku z tym utrzymywali oni, że zbrodnie Stalina czy Pol Pota były co najmniej tak samo złe jak te popełnione przez Hitlera, co w połowie lat osiemdziesiątych stało się osią sporu historyków.

Poruszone wyżej kwestie skłaniają do postawienia tezy, że rozważania o znaczeniu teorii totalitaryzmu od początku nierozdzielnie wiązały się z debatami społeczności naukowej na temat posługiwania się pojęciem faszyzmu w odniesieniu do narodowego socjalizmu⁵⁵⁰. Kontrowersje te pokazywały, jak blisko w Republice Federalnej mogą się łączyć nauka historyczna i polityka, co znalazło wyraz w trakcie *Historikerstreit* i spowodowało, że część uczonych rezygnowała ze stosowania tych dwóch terminów, aby odpowiednio wyeksponować i uzasadnić szczególny charakter narodowego socjalizmu. W gatunkowym określeniu nazizmu jako formy totalitaryzmu względnie faszyzmu dopatrywali się oni bowiem relatywizacji czy ograniczania dziejowej doniosłości III Rzeszy. Godne uwagi jest to, że podczas sporu historyków zwolennicy i przeciwnicy teorii totalitaryzmu oraz faszyzmu zamienili się miejscami. Ci badacze, którzy dotąd raczej uznawali użyteczność pojęcia faszyzmu, wskazywali na wyjątkowość niemieckich zbrodni masowych, stając w opozycji do tych naukowców, którzy pisali o strukturalnym pokrewieństwie ideologicznym między ludobójstwami w XX w.⁵⁵¹ Wysuwane podczas tej burzliwej debaty tezy o związkach między okrucieństwami systemów nazistowskiego i komunistycznego były skrajną formą teorii o powinowactwie między reżimami. W tym kontekście Nolte starał się stworzyć nową argumentację dla modelu totalitaryzmu na przykładzie dyktatur hitlerowskiej i komunistycznej. Historycy, zwłaszcza konserwatywni uczestnicy *Historikerstreit*, zwracali uwagę na ich podobieństwo w kwestii istotnych cech charakterystycznych dla paradygmatu totalitaryzmu⁵⁵².

Odwołując się do twierdzeń Noltego, Fest, stojący zresztą po jego stronie podczas *Historikerstreit*, nie kwestionował wprawdzie różnic ideologicznych między komunizmem i narodowym socjalizmem, ale wskazywał, że również radykalna lewica dążyła nie tylko do fizycznej, lecz także społecznej względnie historycznej likwidacji przeciwnika ideologicznego. Szczególną uwagę zwracał na pewne podobieństwa obu ustrojów, jak chociażby parareligijne uzasadnienie władzy i „manichejskie nieprzejednanie”. Fest wyraził pogląd, że skoro z najnowszych analiz historycznych wynika, iż Holokaust nie był wynikiem koherentnego planu, ale radykalizacji reżimu, to w ten sposób należy postrzegać rewolucję komunistyczną.

⁵⁵⁰ Zob. *Totalitarismus und Faschismus. Eine wissenschaftliche und politische Begriffskontraverse. Colloquium am Institut für Zeitgeschichte am 24. November 1978*, München 1980.

⁵⁵¹ H.-U. Thamer, *Das Dritte...*, s. 522.

⁵⁵² B. Faulenbach, *Die Bedeutung...*, s. 14–15; E. Nolte, *Das Vergehen...*, s. 335 i n. Zob. też H. Mommsen, *Das Ressentiment als Wissenschaft: Anmerkungen zu Ernst Noltes „Der Europäische Bürgerkrieg“*, „Geschichte und Gesellschaft” 1988, z. 4, s. 495–512.

Z kolei Hildebrand, Bracher i Möller podkreślali za Noltem „antagonistyczne pokrewieństwo między narodowym socjalizmem i komunizmem” oraz kwestionowali nośność pojęcia faszyzmu. Pod względem destrukcyjności III Rzeszy nie można było porównać ani z innymi faszyzmami, ani z komunizmem radzieckim. Nazizm i komunizm wpisywały się we wspólną koncepcję totalitaryzmu, który dotyczyła także wniosków dotyczących obrony demokracji w teraźniejszości. Wymienieni historycy apelowali zatem o ponowne uznanie teorii totalitaryzmu⁵⁵³.

Podczas *Historikerstreit* lewicowo-liberalni krytycy tego modelu kontestowali jego przydatność badawczą, podnosząc, że skupia się on wyłącznie na mechanizmach sprawowania władzy. Uważali, iż pojęcie totalitaryzmu nie uwzględnia różnic społecznych, wewnętrznej dynamiki ani przemian systemów. Hans Mommsen podkreślał, że termin ten nie obejmuje odmienności politycznych między narodowym socjalizmem i komunizmem. Jego zdaniem zredukowanie polityki do mobilizacji władzy i zastosowania przemocy przez ruchy faszystowskie z trudem znajduje odzwierciedlenie w komunistycznym rozumieniu polityki⁵⁵⁴. W ZSRR, gdzie dużą wagę przywiązywano do zasobów i politycznych ambicji władzy, istniały też ograniczenia, których brak doprowadził do „ostatecznego rozwiązania” i autodestrukcji państwa hitlerowskiego. W opinii Hansa Mommsena w zestawieniu obydwu ustrojów główną rolę odgrywały podobieństwa zewnętrzne. Rzeczników i przeciwników tego paradygmatu starał się pogodzić zaś Meier, który koncentrował się na okrucieństwach obu dyktatur. Dążył też do poszerzenia wiedzy badaczy niemieckich, opisując masowe zbrodnie z historii najnowszej. Jednocześnie podkreślał, że pytania o porównywalność zbrodni nazistowskich nie można stawiać tak, aby skutkowało to historyczną relatywizacją i trywializacją⁵⁵⁵.

Komentując stanowiska uczonych w trakcie sporu historyków, Karl-Ernst Jeismann (1925–2012), badacz z uniwersytetu w Münster, wskazywał, że porównywanie często prowadzi do utożsamiania, powinno więc ono dotyczyć zarówno podobieństw, jak i różnic. Dlatego jednostronne podkreślanie analogii między narodowym socjalizmem i komunizmem oraz ich zbrodniami umożliwia nie tylko klasyfikowanie, ale także relatywizowanie zbrodni nazistowskich. W podobnym tonie wypowiadał się Bernd Faulenbach (ur. 1943), historyk z uniwersytetu w Bochum, który stwierdził, że forsowanie teorii totalitaryzmu i próba jej rewitalizacji w świadomości publicznej RFN przez uczonych neokonserwatywnych w trakcie sporu historyków wynikały nie tylko ze względów naukowych, ale i politycznych. W tym kontekście przytoczył poglądy Helgi Grebing, która uważała, że obrońcom paradygmatu totalitaryzmu chodzi przede wszystkim o zachowanie antykomunistycznych pryncypiów ideologicznych, które legły u podstaw demokracji zachodniemieckiej. Konstatowała, że ma to źródło w specyficznym niemieckim

⁵⁵³ Zob. B. Faulenbach, *Die Bedeutung...*, s. 15; J. Fest, *Die geschuldete...*, s. 104 i n.; K. Hildebrand, *Das Zeitalter...*, s. 90; K.D. Bracher, *Leserbrief...*, s. 113 i n.; H. Möller, *Es kann...*, s. 330.

⁵⁵⁴ H. Mommsen, *W poszukiwaniu...*, s. 97 i n.

⁵⁵⁵ Zob. B. Faulenbach, *Die Bedeutung...*, s. 15–16; Ch. Meier, *Eröffnungsrede...*, s. 210.

podejściu do komunizmu, co łączy się z genezą rozłamu wewnątrz niemieckiego ruchu robotniczego po I wojnie światowej, podziałem Niemiec po 1945 r. oraz obecnością antykomunizmu od Republiki Weimarskiej, przez III Rzeszę, aż do okresu powojennego⁵⁵⁶. Faulenbach wyraził wątpliwość, czy zrównanie przez neokonserwatystów zbrodni hitlerowskich i stalinowskich przyczyni się do relatywizacji zbrodni niemieckich. Negował tym samym twierdzenia, że starania te miały doprowadzić do odbudowy „narodowego obrazu historii”⁵⁵⁷.

Charakteryzując główne osie sporu podczas *Historikerstreit*, Wippermann apelował, by zwolennicy paradygmatu totalitaryzmu nie zaniedbywali badań porównawczych w tym zakresie. Zastanawiał się, czy teoria totalitaryzmu lepiej wyjaśnia fenomen III Rzeszy niż model faszyzmu. Choć w obu omawianych reżimach władzę sprawowano w podobny sposób, to miały one odmienne cele, co powodowało, że ich zestawianie jako ustrojów totalitarnych jest problematyczne. W ocenie uczonego jest jednak oczywiste, że odmienności między ZSRR i III Rzeszą były większe niż między faszystowskimi dyktaturami w Niemczech i we Włoszech⁵⁵⁸.

Analizując polemikę na temat naukowej nośności modeli totalitaryzmu i faszyzmu, Kershaw twierdził z kolei, że opisując narodowy socjalizm, badacze Republiki Federalnej wypracowali trzy podstawowe teorie. Ograniczali się do rozwoju Niemiec (*Sonderweg*), zaliczali nazizm do nowych typów ruchów i organizacji politycznych, powstałych po Wielkiej Wojnie: jako niemiecką formę faszyzmu, obecnego w całej Europie lub przejaw rozwoju totalitaryzmu, który zaistniał po 1918 r. Zdaniem Kershawa, pojęcia „faszyzm” i „totalitaryzm” niełatwo zastosować, dlatego są krytykowane przez uczonych, co po części jest uzasadnione. Ponadto w czasie zimnej wojny terminy te zazwyczaj uznawano za przeciwstawne, a nie dopełniające się. Badacz nie sprzeciwiał się, by narodowy socjalizm interpretować w kontekście obu tych pojęć pod warunkiem, że uczeni szukają cech wspólnych, nie starając się tych terminów utożsamiać. Nietrudno bowiem znaleźć podobieństwa nazizmu do ruchów faszystowskich z innych części Europy czy do reżimów uznawanych za totalitarne. Na przykład pod względem struktury i funkcji masowej mobilizacji NSDAP przypominała Włoską Partię Faszystowską (PNF) oraz inne organizacje faszystowskie w Europie, a jeśli chodzi o rewolucyjny zapał, aparat represji, monopolistyczną ideologię i pełną kontrolę nad rządzonymi dyktatura Hitlera miała cechy wspólne z systemem stalinowskim⁵⁵⁹.

Zdaniem Kershawa występowały też jednak istotne rozbieżności. Chociażby w faszyzmie włoskim rasa odgrywała rolę drugorzędną, a w nazizmie była to kwestia absolutnie kluczowa. Jeśli chodzi o totalitaryzm z kolei, to systemy

⁵⁵⁶ H. Grebing, *Deutsche Vergangenheit und politische Moral*, „Niemandland. Zeitschrift zwischen den Kulturen” 1987, z. 1, s. 9.

⁵⁵⁷ B. Faulenbach, *Die Bedeutung...*, s. 16–17.

⁵⁵⁸ Zob. W. Wippermann, *Faschismustheorien...*, s. 100–101; K.D. Erdmann, *Nationalsozialismus – Faschismus – Totalitarismus*, „Geschichte in Wissenschaft und Unterricht” 1976, z. 27, s. 457–469.

⁵⁵⁹ I. Kershaw, *Hitler a wyjątkowość nazizmu* [w:] *Hitler, Niemcy...*, s. 455–456.

nazistowski i radziecki były zupełnie odmienne w sferze struktury państwa i partii, kultu przywódcy, a zwłaszcza założeń ekonomicznych. W każdym z tych przypadków typologię totalitarną można zakwestionować, choć oczywiście nadal może być ona przydatna i pozwalać na prowadzenie wartościowych porównawczych studiów empirycznych (które niestety są zbyt rzadko podejmowane). Niezależnie od tego, czy narodowy socjalizm opisuje się jako faszyzm, czy totalitaryzm, czy też stosuje się oba podejścia równocześnie, żadne z nich nie jest wystarczające. Broszat wspominał o tym w 1969 r. we wstępie do swojej publikacji *Der Staat Hitlers (Państwo Hitlera)*, w której wskazywał na trudność z umiejscowieniem nazizmu w jakiegokolwiek typologii systemów władzy⁵⁶⁰. Przywołując tę cenną konstatację, Kershaw uznał, że ostatecznie ważniejsze są jednostkowość i specyficzność narodowego socjalizmu, choć być może jest je trudniej zidentyfikować niż cechy łączące go z innymi ruchami lub reżimami⁵⁶¹.

Również Thamer podkreślał odmienności między systemami faszystowskimi. Zauważył, że polityzacja i nadużywanie pojęcia faszyzmu wzbudziły niepokój wielu przedstawicieli cechu⁵⁶². Wątpliwości historyków co do przydatności terminu „faszyzm” znajdowały potwierdzenie w analizach, które wykazywały istnienie wielu różnic narodowych między poszczególnymi reżimami i ruchami. Mimo to Thamer apelował, by ze względu na wartość heurystyczną pojęcie to stosować do rozgraniczenia obszarów badawczych. Za możliwe uważał również jednoczesne używanie koncepcji totalitaryzmu, gdyż obydwie terminy powinny się nie wykluczać, a wzajemnie uzupełniać. Dowodził, że podczas gdy teorie faszyzmu z reguły koncentrują się na fazie ruchu politycznego, warunkach jego powstania, celach, strukturach i funkcjach, model totalitaryzmu dotyczy reżimu, tj. form sprawowania władzy i jej technik⁵⁶³. Koncepcja faszyzmu miała ponadto tę zaletę, że w znacznym stopniu sprzyjała historyzacji i zróżnicowaniu naukowego postrzegania fenomenu III Rzeszy. Miała też obejmować rozmaite społeczne grupy wpływu, które przyczyniły się do zdobycia władzy przez Hitlera i stabilizacji jego dyktatury. Z kolei teoria totalitaryzmu pozwalała na komparatywną analizę politycznych struktur reżimu faszystowskiego. Otwierała także szerokie perspektywy, jeśli chodzi o porównywanie politycznych konstrukcji władzy w innych dyktaturach XX w. W jej ramach dużą rolę odgrywały zagrożenia indywidualnych praw wolnościowych. Model totalitaryzmu miał dawać szansę na stworzenie gruntownej charakterystyki tego ważnego pojęcia, które wykraczało poza epokę faszyzmu i stało się *signum specificum* XX w.⁵⁶⁴

⁵⁶⁰ M. Broszat, *Der Staat Hitlers. Grundlegung und Entwicklung seiner inneren Verfassung*, München 1992, s. 9.

⁵⁶¹ I. Kershaw, *Hitler...*, s. 455–456.

⁵⁶² Zob. B. Martin, *Zur Tauglichkeit eines übergreifenden Faschismusbegriffs*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1981, z. 1, s. 48–73.

⁵⁶³ Zob. H.-U. Thamer, *Faschismus, Nationalsozialismus und Totalitarismus*, „Politische Bildung” 1985, z. 2, s. 27–42.

⁵⁶⁴ *Idem*, *Das Dritte...*, s. 522.

Thamer podnosił, że jako systemowe pojęcia faszyzmu i totalitaryzmu nie ograniczają się do pojedynczych systemów rządzenia; ich stosowanie wymaga od historyków, by posługiwali się ściśle określoną metodą komparatystyczną. Również modelu faszyzmu należy używać tylko w perspektywie porównawczej i jedynie wówczas, gdy występuje dostatecznie wiele podobieństw strukturalnych między zestawianymi zjawiskami. W tym kontekście historyk podkreślił, że dotąd największą staranność metodyczną zachowywano przy porównaniach III Rzeszy i faszystowskich Włoch, dotyczących zarówno fazy ruchu, jak i reżimu⁵⁶⁵. Dotychczasowe eksploracje porównawcze zjawiska faszyzmu w Niemczech i we Włoszech dowodziły, że analogie między nimi odnoszą się do ich profilu socjalnego jako „ruchów zbiorczych”, bez trwałej podstawy społecznej, które wyróżniały się „młodzieńczym charakterem” i negacją autorytetów. Ideologia polityczna, agresywny aktywizm oraz charyzmatyczny wymiar partii wodzowskiej, połączone z propagandową strategią jej przywódców, którzy przedstawiali siebie jednocześnie jako tradycjonalistów i rewolucjonistów, wybawicieli i odnowicieli, powodowały, że były to nowoczesne ruchy dyktatorskie. Podobieństwa obu faszyzmów wynikały też z ich genezy historyczno-politycznej, która łączyła się z dużymi nierównościami polityczno-społecznymi w Niemczech i we Włoszech. Istniejące tam strukturalne obciążenia systemów politycznych zostały wzmocnione narodowymi kryzysami tożsamości oraz zagrożeniem rewolucją bolszewicką po I wojnie światowej. Kolejne analogie dotyczyły polityczno-społecznych warunków przejęcia względnie przekazania władzy (sojuszu dynamicznych ruchów masowych z częścią starych elit), techniki monopolizacji władzy oraz przekształcenia konserwatywno-faszystowskiego aliansu rządowego w reżim totalitarny. Thamer podkreślał jednak, że we Włoszech proces ten nie dobiegł końca, gdyż Mussolini nigdy nie uwolnił się od swoich konserwatywnych koalicjantów z królem na czele (diarchia). Jego dyktatura była zatem bardzo statyczna, a przez to mniej podatna na instytucjonalną anarchię rywalizujących ze sobą agregatów partyjnych i państwowych. Duża różnica między obu ustrojami dotyczyła również polityki prześladowania i niszczenia, zwłaszcza w sferze rasowej, która we włoskim faszyzmie odgrywała rolę marginalną i została rozwinięta znacznie później, dopiero w końcu lat trzydziestych⁵⁶⁶.

Wippermann z kolei zwracał uwagę, że historykom, którzy posługiwali się teorią faszyzmu, często zarzucano, iż przyczyniają się do „kompensacyjnego bagatelizowania” polityki rasowej III Rzeszy. Najbardziej stanowczo zarzut ten w połowie lat osiemdziesiątych podniósł Friedländer, który wprost stwierdził, że nazizm był dla historiografii marksistowskiej przeszkodą, o którą zawsze się potykał.

⁵⁶⁵ Zob. W. Schieder, *Das Deutschland Hitlers und das Italien Mussolinis. Zum Problem faschistischer Regimebildung* [w:] *Die Grosse Krise der Dreissiger Jahre*, Göttingen 1985, s. 44 i n.; *idem*, *Faschismus* [w:] *Fischer Lexikon Geschichte*, Frankfurt am Main 1990, s. 177–196; K.P. Sommermann, *Staatsziele und Staatszielbestimmungen*, Tübingen 1997, s. 140 i n.; R. Bessel, *Introduction: Italy, Germany and Fascism* [w:] *Fascist Italy and Nazi Germany. Comparisons and Contrasts*, red. R. Bessel, Cambridge 1996, s. 1 i n.

⁵⁶⁶ H.-U. Thamer, *Das Dritte...*, s. 522–523.

W jego ocenie można wprawdzie wyjaśniać powstanie ruchu faszystowskiego w kategoriach społecznych lub gospodarczych, lecz fundamenty polityki rasowej Hitlera, wojna III Rzeszy na zachodzie czy prześladowanie ludności żydowskiej w żadnej mierze nie odpowiadają temu schematowi. Interpretacja narodowego socjalizmu za pomocą marksistowskich (lub innych) teoretycznych modeli faszyzmu prowadzi bowiem do „ekscesów normalizacji” tego fenomenu na podstawie z góry przyjętych statycznych ram pojęcia faszyzmu⁵⁶⁷.

Wippermann przyznawał, że w niektórych punktach krytyka Friedländera była w pełni uzasadniona. Badając faszyzm, marksiści rzeczywiście często próbowali sprowadzić genezę „ostatecznego rozwiązania” do „trudności z wykorzystaniem kapitału”, tłumacząc, że w innych warunkach do Holokaustu by nie doszło. Wielu marksistowskich historyków faszyzmu błędnie interpretowało znaczenie ideologii antysemitycznej oraz polityki żydowskiej w III Rzeszy. Za najważniejszą bowiem uznawali funkcję prokapitalistyczną faszyzmu, antysemityzm zaś postrzegali jako służącą stabilizacji systemu „zawołowaną ideologię” i „falszywą świadomość”⁵⁶⁸. Wippermann polemizował z Friedländerem, argumentując, że prób, aby narodowy socjalizm znormalizować dzięki porównaniom z innymi zjawiskami polityczno-ideologicznymi, nie podejmują wyłącznie historycy posługujący się terminem „faszyzm”. Również zwolennicy teorii totalitaryzmu, zwłaszcza neokonserwatyści, doszukiwali się analogii między polityką prześladowania Żydów forsowaną przez nazistów i fizyczną likwidacją kułaków w ZSRR, co prowadziło do bagatelizowania Holokaustu. Jak trafnie zauważał Wippermann, w trakcie sporu historyków wszyscy rzecznicy modelu totalitaryzmu negowali wyjątkowość Zagłady⁵⁶⁹.

Wippermann uważał również, że propagowana przez Friedländera hitlerocentryczna interpretacja reżimu hitlerowskiego nie tłumaczy, dlaczego prześladowano Żydów, i często wiąże się z lekceważeniem Holokaustu. Podważał także tezę historyka żydowskiego, jakoby metoda porównawcza i teorie faszyzmu nie były przydatne do wyjaśnienia fenomenu narodowego socjalizmu. Friedländer dowodził, że Niemcy nadal odczuwają emocjonalną fascynację tym, jak Hitlerowi udało się porwać i utrzymać poparcie tak wielu rodaków aż do upadku „tysiącletniej Rzeszy”. Swoista magia nazizmu nie poddawała się tradycyjnym politycznym, społecznym czy gospodarczym próbom interpretacji oraz niezwykle trudno było ją umieścić w sztywnych ramach nauki historycznej⁵⁷⁰. W tym sensie Friedländer wskazywał na centralny punkt współczesnej dyskusji nad faszyzmem, a mianowicie na pytanie o to, czy narodowy socjalizm, względnie radykalny faszyzm (Nolte),

⁵⁶⁷ S. Friedländer, *Kitsch...*, s. 112 i n. Zob. też H. Loewy, *Faszination und Widerschein des Nazismus. Saul Friedländers Einreden* [w:] *50 Klassiker...*, s. 158–161.

⁵⁶⁸ Zob. W.F. Haug, *Antisemitismus in marxistischer Sicht* [w:] *Antisemitismus. Von der Judenfeindschaft zum Holocaust*, red. H.A. Strauss, Frankfurt am Main 1985, s. 234–255; *idem*, *Die neuen Deutungskämpfe um Anti-Faschismus. Eine Untersuchung zur neokonservativen Offensive im Spiegel der „Frankfurter Allgemeinen”*, „Das Argument” 1986, t. 158, s. 502–526.

⁵⁶⁹ W. Wippermann, *Faschismustheorien...*, s. 101–103.

⁵⁷⁰ S. Friedländer, *Kitsch...*, s. 107.

z powodu swojej polityki rasowej miał inny charakter niż pozostałe faszyzmy, przede wszystkim włoski. Wydaje się, że należy udzielić odpowiedzi twierdzącej. Żydowski uczyony akcentował, że nazistowska polityka „ostatecznego rozwiązania” miała ze względu na rozmiar i „biurokratyczno-fabryczną brutalność” charakter szczególny; Holokaust przeprowadzili naziści i wszyscy Niemcy ponoszą za tę zbrodnię historyczną odpowiedzialność.

Arendt zwracała jednak uwagę, że antysemityzmu ani rasizmu nie stworzyli przecież naziści ani Niemcy⁵⁷¹, istniały one już na długo przed powstaniem III Rzeszy, nie tylko w Niemczech. Były one częścią ideologii wszystkich faszyzmów, choć nie wszędzie miały to samo znaczenie⁵⁷². Początkowo żadnych antysemickich postulatów nie mieli faszyci włoscy⁵⁷³, elementy rasistowskie zawierała jednak ich pełna przemocna kampania przeciwko mniejszościom słowiańskim (głównie Słoweńcom). Podobnie rzecz miała się z działaniami państwa faszystowskiego wobec Romów i narodów kolonialnych w Libii oraz Etiopii, o czym badacze często milczą. Składników rasistowskich, a dokładniej „społeczno-rasistowskich” i „kryminalno-biologicznych”, można się doszukać w faszystowskiej polityce społecznej oraz sferze zwalczania przestępczości. Wreszcie należy podkreślić, że również we Włoszech, co prawda relatywnie późno, bo w 1938 r. i pod presją niemieckiego sojusznika, uchwalono ustawodawstwo antysemickie. Niemniej już przedtem wielu gorliwych faszystów włoskich wysuwało radykalne żądania rasistowskie, a od 1943 r. były one obecne w programie i częściowo w polityce wewnętrznej Włoskiej Republiki Socjalnej⁵⁷⁴.

Zmierczak z kolei konstatowała, że mimo niezliczonych wysiłków środowiska badaczy dotąd nie udało się wypracować jednej, powszechnie akceptowanej teorii faszyzmu, która w sposób satysfakcjonujący spełniałaby wymogi teorii naukowej. Nadal istnieją bowiem istotne wątpliwości, co faszyzmem było, a co nie. Ponadto nie określono precyzyjnie jego przyczyn i konsekwencji, a także nie zdefiniowano narzędzi umożliwiających dokładne przewidywanie, czy może się on powtórzyć, czy też należy już bezpowrotnie do przeszłości. Zdaniem tej poznańskiej uczoney na taki stan rzeczy składało się wiele przyczyn. Faszyzmem zajmowali się różni specjaliści, którzy z reguły przybliżali tylko niewielki fragment rzeczywistości i na tej podstawie często budowali teorie niemożliwe do zaakceptowania, ponieważ sądzili, że jeden element wystarczy, by wyjaśnić całe zjawisko. Klasycznym przykładem są tu wywody na gruncie psychohistorii, zgodnie z którymi rozwój

⁵⁷¹ H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, t. 1, tłum. D. Grinberg, M. Szawiel, Warszawa 2008, s. 231 i n.

⁵⁷² Zob. W. Wippermann, *Europäischer Faschismus im Vergleich*, Frankfurt am Main 1983, s. 199 i n.

⁵⁷³ Zob. R. Pommerin, *Rassenpolitische Differenzen im Verhältnis der Achse Berlin–Rom 1938–1945*, „Vierteljahrshäfte für Zeitgeschichte” 1979, z. 4, s. 646–660; R. de Felice, *Storia degli ebrei italiani sotto il fascismo*, Torino 1988; M. Michaelis, *Mussolini and the Jews: German-Italian Relations and the Jewish Question in Italy 1922–1945*, London 1978.

⁵⁷⁴ Zob. W. Wippermann, *Faschismustheorien...*, s. 103–105; *idem*, H.-U. Thamer, *Faschistische und neofaschistische Bewegungen*, Darmstadt 1977, s. 224 i n.

narodowego socjalizmu należy tłumaczyć osobistymi przeżyciami Hitlera. Drugą przyczyną jest wybór podstawowych wartości, którego badaczy często dokonują w różny sposób – inaczej definiuje faszyzm liberal, a inaczej komunista, choćby nawet całkowicie zgadzali się co do opisu faktów. Trzeci powód to wpływ nowych zjawisk i tendencji społeczno-politycznych na ocenę przeszłości, czego w dziedzinie badań nad faszyzmem dowodzą doświadczenia krajów III Świata. Próby objaśnienia ich rozwoju zmieniły spojrzenie wielu uczonych na faszyzm⁵⁷⁵.

W powyższym kontekście główny spór dotyczy zasadności uznania słowa „faszyzm” za pojęcie ogólne. Była to przecież nazwa odnosząca się określonego ruchu, partii i reżimu politycznego. Nie chodziło tu jedynie o konwencję językową, trzeba bowiem pamiętać, że termin ten do obiegu wprowadziła lewica polityczna na określenie ustroju Włoch Mussoliniego. Jeżeli zaś używać go w znaczeniu ogólnym, to zasadne staje się pytanie o to, czy faszyzm włoski był formą niedoskonałą, a za postać dojrzałą należy uznać narodowy socjalizm, czy wręcz przeciwnie – jako wzorzec trzeba przyjąć model włoski, a nazizm albo faszyzmem w ogóle nie był (tylko właśnie narodowym socjalizmem⁵⁷⁶), albo stanowił jego nietypowy przejaw⁵⁷⁷. W tej sprawie dotąd nie osiągnięto porozumienia, choć od lat osiemdziesiątych wśród uczonych upowszechnia się tendencja do częstszego posługiwania się pojęciem faszyzmu w znaczeniu ogólnym. Co więcej, w historiografii RFN zagadnienie faszyzmu wyraźnie wiązano z problemem kontynuacji systemu społecznego i politycznego⁵⁷⁸, a także ze stabilnością demokracji Republiki Federalnej – dlatego powstało tak wiele analiz przyczyn upadku Republiki Weimarskiej dotyczących głównie intryg poszczególnych protagonistów tego dramatu⁵⁷⁹. Poczucie odpowiedzialności sprawiało, że właśnie w Niemczech często debatowano o postaci Hitlera, co nieraz skutkowało przekonaniem, że Niemcy zostali przez niego oszukani, wręcz zahipnotyzowani. Zmierczak wskazała, że rozliczenie z narodową przeszłością nigdy nie jest rzeczą łatwą, nic dziwnego zatem, że nawet tytuły książek wydawanych w RFN na ten temat bywały udratyzowane⁵⁸⁰.

Odnosząc się do sporu historyków, Zmierczak stwierdziła, że jednoznacznie pokazał on, iż pytanie o szczególny charakter narodowego socjalizmu nie było pozabawione podtekstów politycznych. Potwierdził też, że w Niemczech rozważania

⁵⁷⁵ M. Zmierczak, *Spory...*, s. 254–255.

⁵⁷⁶ Por. A. Hillgruber, *Endlich genug über NS und Zweiten Weltkrieg? Forschungsstand und Literatur*, Düsseldorf 1982, s. 41–42.

⁵⁷⁷ Na różnice między nazizmem a faszyzmem włoskim zwracał również uwagę włoski historyk R. de Felice, *Wywiad na temat faszyzmu [w:] Faszyzmy europejskie (1922–1945) w oczach współczesnych i historyków*, red. J.W. Borejsza, Warszawa 1979, s. 778–790.

⁵⁷⁸ Zob. W. Alff, *Materialien zum Kontinuitätsproblem der deutschen Geschichte*, Frankfurt am Main 1976, *passim*.

⁵⁷⁹ Zob. H.-U. Wehler, *30. Januar 1933. Ein halbes Jahrhundert danach*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 1983, t. 4–5, s. 43–54.

⁵⁸⁰ Zob. M. Zmierczak, *Spory...*, s. 255, 262; G. Kalow, *Hitler – das deutsche Trauma*, München 1974, *passim*.

nad społecznym wymiarem faszyzmu splatały się z aktualnymi wówczas problemami politycznymi i moralnymi⁵⁸¹.

Powyższa konstatacja odnosi się również do dyskusji o znaczeniu teorii totalitaryzmu w badaniach nad nazizmem w latach osiemdziesiątych. Anna Wolff-Powęska, profesor historii na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu (w latach 1990–2004 kierowała Instytutem Zachodnim), podzielała poglądy Marii Zmierzak, podkreślając, że podczas *Historikerstreit* uwidoczniły się ideologiczno-polityczne sprzeczności i kontrowersje – sprzeciwiano się zwłaszcza wszelkim porównaniom dyktatury nazistowskiej i stalinowskiej oraz popełnionych przez nie zbrodni. Instrumentalizacja pojęcia totalitaryzmu w okresie zimnej wojny służyła relatywizowaniu okrucieństw niemieckich. Część uczestników dyskusji o poglądach lewicowych i liberalnych chciała zakazać porównywania obu reżimów, aby pomniejszyć lub wręcz sfunkcjonalizować zbrodnie stalinowskie. Polemika ta udowodniła, że zwolennicy apologetycznego podejścia do przeszłości niemieckiej nie przeformowali swoich racji, a skrajne interpretacje lewicowe i prawicowe nie służyły obiektywnemu postrzeganiu przeszłości. Konkludując, Wolff-Powęska wyraziła pogląd, że w ostatecznym rozrachunku ci, którzy chcieli „zranionemu narodowi” przywrócić dumę, dawali argumenty na rzecz jedności niemieckiej i normalnego państwa narodowego. Intelktualiści lewicowi, z Habermasem na czele, popierali podział Niemiec, a umiarkowana lewica w trakcie sporu odkryła, że utożsamia się z Republiką Federalną. Pod koniec lat osiemdziesiątych Auschwitz i jego miejsce w historii oraz pamięci Niemców stały się probierzem wartości, etyki i rozumienia państwa. W swoje czterdzieste urodziny RFN osiągnęła fundamentalny cel: Republika Federalna została zaakceptowana jako naród. Zaczynał się nowy rozdział zmagania z przeszłością, która wbrew wielu prognozom wcale nie przeminęła⁵⁸².

⁵⁸¹ M. Zmierzak, *Spory...*, s. 265–266.

⁵⁸² Zob. A. Wolff-Powęska, *Pamięć...*, s. 320, 322; M. Geyer, S. Fitzpatrick, *Introduction: after Totalitarianism – Stalinism and Nazism Compared* [w:] *Beyond Totalitarianism. Stalinism and Nazism Compared*, red. M. Geyer, S. Fitzpatrick, Cambridge 2009, s. 8; E. Wolfrum, *Geschichtspolitik in der Bundesrepublik Deutschland. Der Weg zur bundesrepublikanischen Erinnerung 1948–1990*, Darmstadt 1999, s. 342.

Dyskusja niemieckiego cechu historycznego na temat narodowego socjalizmu w pierwszych latach po zjednoczeniu państwa (1990–2005)

4.1. Teoria modernizacji i teza o brunatnej rewolucji w historiografii RFN w latach dziewięćdziesiątych XX w.

Zjednoczenie Niemiec w 1990 r. zmieniło postrzeganie narodowego socjalizmu wśród uczonych nowej Republiki Federalnej. Upadek dyktatur w Europie Środkowo-Wschodniej i powstanie zjednoczonego państwa niemieckiego nie oznaczały końca historii. Wręcz przeciwnie, przeszłość dała o sobie znać jeszcze mocniej. Dotyczyło to zwłaszcza jej przewycięzania przez obywateli byłej NRD i republiki bońskiej. Niemcy zachodni oczekiwali, że ich rodacy ze wschodu, którzy nie prowadzili publicznych debat na temat swego udziału w polityce III Rzeszy i odpowiedzialności za nazizm, nadrobią te zaległości. Ci z kolei nie godzili się, aby sąsiedzi zza Łaby dyktowali im, jak mają się rozliczać z historią tylko dlatego, że przed dziesięcioleciem wyzwolili ich zachodni alianci¹.

Wiele środowisk międzynarodowych oczekiwało, że zjednoczenie Niemiec odbędzie się również na płaszczyźnie winy. Niewątpliwie przełom ten otworzył nowy rozdział w pracy nad przeszłością hitlerowską, czemu towarzyszyło stopniowe żegnanie generacji świadków i uczestników III Rzeszy. Do głosu doszły „dzieci wojny”, a także młoda generacja przedstawicieli cechu zajmująca się epoką nazizmu. Można powiedzieć, że po 1990 r. pamięć o III Rzeszy stała się przedmiotem globalizacji, europeizacji oraz uniwersalizacji. Przeobrażeniu uległ tym samym *modus memorandi*, ponieważ wraz z odchodzeniem starego pokolenia zmieniły się na przełomie wieków polityka i kultura pamięci. Nastąpiło przejście od pamięci komunikatywnej do kulturowej, które wyraża się w ogromnym wzroście liczby i różnorodności estetycznych oraz poznawczych środków upamiętniania. Nowe formy komunikacji społecznej i media informacyjne – wszystko to przyczyniło się w niespotykanym dotąd stopniu do wzbogacenia miejsc pamięci². Mamy do czynienia z wyjątkową popularyzacją

¹ Zob. szerzej B. Faulenbach, *Probleme des Umgangs mit der Vergangenheit im vereinten Deutschland. Zur Gegenwartsbedeutung der jüngsten Geschichte* [w:] *Deutschland. Eine Nation – doppelte Geschichte. Materialien zum deutschen Selbstverständnis*, red. W. Weidenfeld, Köln 1993, s. 175–190; *idem*, *Probleme einer Neuinterpretation der Vergangenheit angesichts des Umbruchs 1989/91* [w:] *Diktatur und Emanzipation. Zur russischen und deutschen Entwicklung 1917–1991*, red. W. Weidenfeld, M. Stadelmaier, Essen 1993, s. 9–118.

² Zob. szerzej R. Traba, *Historia stosowana. Pamięć i krajobraz jako nośniki badań i edukacji historycznej* [w:] *Purda Wielka 1900–2006. Portret wsi*, red. J. Pilecki, E. Traba, M. Kardach, Olsztyn 2008, s. 7–20.

filmów historycznych, wystaw, muzeów, inscenizacji i reprodukcji związanych tematycznie z III Rzeszą. Rodzi to nowe wyzwania, gdyż rośnie napięcie między historią profesjonalną a tą prezentowaną szerokiej publiczności. Coraz większego znaczenia nabierają święta pamięci i rytuały, a wraz z nimi nasila się pokusa, aby eksperymentować i upiększać kłopotliwą przeszłość. W rezultacie analiza spuścizny narodowosocjalistycznej stała się w RFN przedmiotem zintensyfikowanych badań zawodowych uczonych, którzy czując się poniekąd wywołani do tablicy, nie chcieli zostać w tyle za przemianami informatycznego społeczeństwa w sferze rozpowszechniania wiedzy o dyktaturze Hitlera. Co więcej, badacze niemieccy odkryli wreszcie, że rozrachunki z III Rzeszą mają długą tradycję, i z tego względu nadal dążą do odgrywania kluczowej roli, również w sferze medialnej, w objaśnianiu istoty oraz skutków panowania Hitlera. Po 1990 r. zagadnienia te stały się w cechu przedmiotem licznych namiętnych sporów i kontrowersji dotyczących reżimu. Wpływało to na kształtującą się tożsamość narodu oraz republiki berlińskiej³.

Komentując zmagania badaczy RFN z ciągle żywotną problematyką III Rzeszy, Kershaw podnosił, że w zjednoczonych Niemczech odseparowanie się od narodowosocjalistycznej przeszłości wydaje się trudniejsze. Ze względu na aktualność kwestii faszyzmu, rasizmu i nacjonalizmu epoka III Rzeszy jest obiektem nieustannego zainteresowania naukowców. W tym kontekście narodowy socjalizm pozostaje przeszłością, która nie chce przeminąć. Kershaw zauważał, że zmiany polityczne w Europie Środkowo-Wschodniej spowodowały odejście od marksistowskich analiz nazizmu. Straciły one dawną atrakcyjność, a częstokroć również wiarygodność, jak w wypadku ortodoksyjnego, dogmatycznego marksizmu-leninizmu, który stanowił podstawę oficjalnych ideologii państwowych i historiografii NRD oraz innych państw byłego bloku radzieckiego. Obecnie trudno byłoby znaleźć badacza niemieckiego, który – ze względu na jego fundamentalne wady teoretyczne, chciałby się nim posłużyć w celu interpretacji dyktatury. Podejście marksistowskie nie cieszy się już zatem większą popularnością. W zdecydowanej większości dyskusje na temat III Rzeszy są prowadzone z pozycji historiografii lewicowo-liberalnej, która obecnie – po raz pierwszy od czasu, gdy w latach dwudziestych rozpoczęto polityczne i naukowe analizy faszyzmu – nie stoi przed żadnym poważnym wyzwaniem ze strony przeciwników ideowych. Kershaw wskazał przy tym, że bez wątplenia wiele rzeczywistych osiągnięć w sferze badania państwa Hitlera sprzed 1990 r. przetrwa próbę czasu, bez względu na sytuację polityczną, ale przeszłości i terażniejszości nie można rozgraniczyć bez wywoływania emocji. Spreczne interpretacje narodowego socjalizmu są nierozzerwalnie związane z nieustannie dokonywanymi ponownymi ocenami tożsamości politycznej RFN i zmieniającymi się metodami radzenia sobie z moralnym obciążeniem przeszłości.

³ Zob. A. Wolff-Powęska, *Pamięć – brzemień i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945–2010)*, Poznań 2011, s. 331–332, 334–335.

W tym sensie zjednoczenie podzielonych Niemiec w 1990 r. wywarło ogromny wpływ na nurty historiograficzne⁴.

Brytyjski historyk zwrócił również uwagę na to, że niezwykle trudno jest wskazać ostateczny rezultat obecnych przeobrażeń niemieckiej nauki historycznej, lecz można uwypuklić niektóre zmiany. Wydaje się jednak, że kwestie, o których dyskutowali uczeni w połowie lat osiemdziesiątych, nadal – choć w innym kontekście – określają ramy aktualnej historiografii nazizmu. Elementem wspólnym jest nieustające zainteresowanie historyzacją, który to nurt zdominował dążenie do przewycięzania przeszłości w republice berlińskiej w latach dziewięćdziesiątych. Na tym polu można wyróżnić trzy zasadnicze dziedziny dociekań. Pierwsza to refleksje dotyczące tego, jak przemiany zachodzące w tożsamości narodowej Niemców od czasu zjednoczenia mogą wpłynąć na percepcję miejsca narodowego socjalizmu w niemieckiej historii. Drugi dylemat odnosi się do roli narodowego socjalizmu w długofalowej modernizacji Niemiec, a trzeci – do wpływu upadku radzieckiego komunizmu na postawy uczonych wobec zbrodni III Rzeszy, czyli renesansu zainteresowania teorią totalitaryzmu (który *nota bene* w historiografii RFN rozpoczął się już w poprzedniej dekadzie)⁵.

W odniesieniu do drugiej ze wspomnianych kwestii należy stwierdzić, że po cezurze lat 1989–1990 badania nad modernizacyjnym potencjałem narodowego socjalizmu znów nabrały tempa. Ich naukowa popularność wzrosła w końcowej fazie sporu historyków, kiedy wśród uczonych zajmujących się interpretacją modernizacji nastąpiła polaryzacja. Z jednej strony bowiem ukształtowało się berlińskie środowisko neokonserwatywne skupione wokół Zitelmana, z drugiej zaś grupa ich przeciwników – hamburskich historyków społecznych (takich jak Bajohr, Johe i Lohalm), którzy, co warto podkreślić, swoje dociekania dedykowali zmarłemu w 1990 r. Peukertowi, będącemu ich *spiritus rector*⁶. Peter Reichel (ur. 1942), niemiecki historyk i politolog z uniwersytetu w Hamburgu, charakteryzując te dwa antagonistyczne obozy naukowe, wskazał, że w ostatnim etapie debaty modernizacyjnej po 1990 r., nawiązującej zresztą do analiz z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, w znacznej mierze wyznaczone zostały przyszłe kierunki eksploracji nazizmu. W jej ramach teorię modernizacji *sensu stricto* stosowano selektywnie, co w dużym stopniu wynikało z naukowych i politycznych poglądów uczonych. Członkowie grupy Zitelmana często dowartościowywali III Rzeszę, koncentrując się na jej rzekomych osiągnięciach modernizacyjnych, bądź stylizowali Hitlera na rewolucjonistę. Ich przeciwnicy w latach dziewięćdziesiątych często znajdowali się na pozycjach defensywnych, starając się odpierać redukcjonistyczne koncepcje uczonych z „nowej prawicy”. W rezultacie analityczne możliwości zastosowania konceptu modernizacji nie zostały wyczerpane i należycie docenione.

⁴ I. Kershaw, *Zmieniające się perspektywy: tendencje historiograficzne w następstwie zjednoczenia* [w:] *idem, Hitler, Niemcy i ostateczne rozwiązanie*, tłum. R. Bartold, Poznań 2010, s. 401–402.

⁵ *Ibidem*, s. 402–403.

⁶ M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 345–346.

Reichel podkreślał, że cechą charakterystyczną nowszych badań nad paradygmatem modernizacji w III Rzeszy jest to, że nie uwzględniały one dostatecznie historycznej perspektywy rozwoju Niemiec. Ponadto wiele nowych opracowań wprowadzie bazowało na modelu modernizacji, lecz brakowało im należytej podbudowy teoretycznej. Opisywały tylko pojedyncze obszary polityki, nie uwzględniając tym samym perspektywy długiego trwania w społecznym rozwoju Niemiec⁷.

Czym była zatem wspomnianą już kilkakrotnie „nowa prawica” (*Neue Rechte*) i jaki był jej wpływ na historiografię narodowego socjalizmu w RFN? Niemiecka opinia publiczna (politycy, media, politologowie, historycy) zauważyła ją dopiero po wypromowaniu antologii *Die selbstbewusste Nation (Samoświadomy naród)*, pod redakcją publicysty Heimo Schwilka, która ukazała się jesienią 1994 r. nakładem oficyny Ullstein. Uczeni lewicowo-liberalni, a także po części związani z chadecją zgodnie uznali tę książkę za manifest „nowej prawicy”. Samo wydawnictwo anonsowało ją zresztą jako manifest niemieckiej konserwatywnej inteligencji, a niektórzy autorzy tekstów wchodzących w skład tego opracowania wywodzili się ze środowiska skupionego wokół Zitelmanna. Można powiedzieć, że „nowa prawica” nie była zjawiskiem *stricte* politycznym, ale czymś w rodzaju narodowego i antylewicowego ruchu protestu, bardziej o charakterze kulturowo-cywilizacyjnym, przeciwko kulturze politycznej republiki berlińskiej. Środowisko to nie stworzyło konkretnych ram organizacyjnych. Była to formacja niszowa, raczej zamknięta i nie odgrywała większej roli w życiu społecznym Niemiec. Ponieważ tworzący ją intelektualiści prezentowali bardzo zróżnicowane poglądy, trudno byłoby im nawet stworzyć spójny kanon ideowo-polityczny. „Nowa prawica” nie miała też własnego organu prasowego ani naukowego. Co najwyżej w różnych okresach sympatyzowały z nią takie pisma, jak springerowski dziennik „Die Welt” (w okresie, gdy Zitelmann pełnił w jego redakcji funkcję kierowniczą) albo ultrakonserwatywna „Junge Freiheit”. Brak klarownej linii *Neue Rechte* sprawiał, że wśród różnych formacji konserwatywnych (nierzadko radykalnych) na niemieckiej scenie politycznej była ona zjawiskiem najoryginalniejszym i najciekawszym na prawo od chadecji. Z innej strony, z tych samych powodów, ten fenomen niezwykle trudno ująć w sztywne ramy, gdyż niektóre forsowane przez rzeczników *Neue Rechte* poglądy przenikały do innych środowisk i partii (nie tylko do CDU czy FDP, ale też SPD), a pod koniec lat dziewięćdziesiątych obie wielkie partie, oczywiście w wersji zmodyfikowanej, po części je przejęły⁸.

Przedstawiciele „nowej prawicy” łączyły przede wszystkim idee, zwłaszcza najszerzej rozumiany protest wobec skutków 1968 r. i jego pokoleniu. Jako nowy punkt

⁷ P. Reichel, *Der Nationalsozialismus und die Modernisierungsfrage* [w:] *Überbrückt. Ästhetische Moderne und Nationalsozialismus. Kunsthistoriker und Künstler 1925–1937*, red. E. Blume, D. Scholz, Köln 1999, s. 29–30, 33.

⁸ Zob. W. Pięciak, *Niemiecka pamięć. Współczesne spory w Niemczech o miejsce III Rzeszy w historii, polityce i tożsamości (1989–2001)*, Kraków 2001, s. 428–429; *Die selbstbewusste Nation, „Anschwellender Bocksgesang” und weitere Beiträge zu einer deutschen Debatte*, red. H. Schwilk, U. Schacht, Berlin 1994.

odniesienia próbowano przeciwstawić mu rok 1990. To właśnie moment zjednoczenia państwa i narodu przedstawiciele *Neue Rechte* traktowali jako punkt wyjścia do likwidacji następstw 1968 r. w kulturze politycznej Niemiec i zarazem początek „marszu przez instytucje” pokolenia '89. Jeśli chodzi o rozliczenia z III Rzeszą, dążyli oni do historyzacji nazistowskiej przeszłości. Apelowali, by w kulturze politycznej RFN nie skupiać się już głównie na latach 1933–1945. Jednocześnie mieli na celu reinterpetację dziejów, odwołując się zwłaszcza do opracowań Noltego. „Nowa prawica” polemizowała z dominującym w niemieckiej historiografii nurtem ukształtowanym przez badaczy z generacji '68, którzy historię narodowego socjalizmu (głównie zbrodnię w Auschwitz) prezentowali jako lekcję dla społeczeństwa. Nie kwestionując okrucieństw hitlerowskich i nie podważając demokratycznego ustroju Niemiec, neokonserwatyści traktowali historię jako instrument umacniania tożsamości narodowej. W tym celu postulowali przeprowadzenie w Niemczech rewolucji konserwatywnej, dążąc do – demokratycznej tym razem – realizacji poglądów pravicowo-intelektualnych z lat dwudziestych. Chodziło o to, by odbudować tradycyjną tożsamość narodową i podważyć liberalno-lewicową dominację w nauce historycznej i życiu publicznym Niemiec, która w skrajnych wypadkach miała się u lewicowych intelektualistów manifestować brakiem akceptacji dla bycia Niemcem (co jeszcze w 1990 r. zauważył politolog Christian Graf von Krockow, 1927–2002). „Nowa Prawica” chciała zatem tak zreinterpetować historię najnowszą, aby Niemiec, który pod koniec XX w. chciał się odwoływać do treści tradycyjnie narodowych czy narodowo-konserwatywnych, nie musiał nieuchronnie konfrontować się ze spuścizną III Rzeszy. Inaczej mówiąc, pragnęła nie tylko uwolnić stare treści narodowe od stygmatu nazizmu, lecz również publicznie zrehabilitować takie pojęcia, jak „prawica” czy „konserwatyzm”⁹.

Zitelmann był nie tylko kluczową postacią tego środowiska w dziedzinie nauki historycznej, lecz miał on również pewne aspiracje polityczne. Jako współautor licznych przedsięwzięć mających na celu konsolidację grup narodowych znajdujących się na prawo od chadecji próbował on, bez powodzenia, przejąć kontrolę nad berlińskim oddziałem FDP i uczynić z niej partię „narodowoliberalną”. Ponadto w latach dziewięćdziesiątych opublikował kilka pozycji na temat nowoczesnego oblicza Hitlera i nazizmu, a następnie w Ullsteinie promował kolejne opracowania Noltego, także księgę pamiątkową¹⁰ przygotowaną z okazji jubileuszu siedemdziesiątej rocznicy jego urodzin, a potem kolejne manifesty „nowej prawicy”, w tym książkę kontrowersyjnego polityka Jörga Haidera (lidera Partii Wolnościowej

⁹ W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 429, 431–432, 436; *Wir '89er. Wer wir sind und was wir wollen*, red. R. Bubik, Berlin 1995; H. Brunkhorst, *Eine rechte Selbstbeschwörung. Ein neuerlicher kiloschwerer Band, der der Republik die Geburt einer „demokratischen Rechten” verkündet*, „Die Tageszeitung”, 24 IX 1994; *Ein historisches Recht Hitlers? Rozmowa z E. Noltem*, „Der Spiegel” 1994, nr 40, s. 83–103; Ch. Graf von Krockow, *Niemcy. Ostatnie sto lat*, tłum. A. Kopacki, Warszawa 1997, s. 327–332.

¹⁰ *Weltbürgerkrieg der Ideologien: Antworten an Ernst Nolte: Festschrift zum 70. Geburtstag*, red. T. Nipperdey, Frankfurt am Main 1993.

w Austrii i dwukrotnego premiera Karyntii) pt. *Freiheit, die ich meine (Wolność, którą uważam)*. Piastując już stanowisko menadżera oficyny Ullstein, w grudniu 1993 r. Zitelmann został kierownikiem cotygodniowego dodatku do dziennika „Die Welt”, ukazującego się pod nazwą „Geistige Welt”. Nieprzypadkowo w gazecie tej jako dziennikarzy zatrudniono wówczas kilku przedstawicieli *Neue Rechte*, co sprawiło, że po pewnym czasie „Die Welt” zaczął być postrzegany jako organ tej grupy. Nie trwało to jednak długo. Wpływ Zitelmanna i jego świty na czasopismo szybko doprowadził do konfliktów – pięćdziesięciu redaktorów wystąpiło z protestem przeciwko Zitelmannowi, który z kolei wydał „oświadczenie w obronie honoru Rainera Zitelmanna”. Podpisali je m.in. Karlheinz Weissmann, polityk CDU Wilfried Böhm, były dysydent NRD-owski Wolfgang Templin oraz Uwe Backes i Eckhard Jesse. Niewiele to jednak pomogło, wydawcy dziennika (Axel Springer) zdecydowali, że Zitelmann będzie zajmował się historią najnowszą. Także i ten etap szybko dobiegł końca. Co interesujące, później uczony został szefem działu nieruchomości „Die Welt” – zapewne mał on duże znaczenie dla finansów pisma, lecz w zakresie oddziaływania intelektualnego taki ruch na pewno oznaczał degradację. Zitelmann był także pedagogiem: autorem pomysłu, jak kształcić i pozyskiwać nowe kadry dla idei neokonserwatywnych. Zitelmann oraz badacze problematyki ekstremizmów politycznych Backes i Jesse założyli tzw. krąg z Veldenstein, który miał wspierać rozwój i kariery młodych naukowców humanistów obiecujących z punktu widzenia donatorów. Podobnemu celowi miał służyć organizowany przez „Junge Freiheit” tzw. uniwersytet letni, w którym Zitelmann brał aktywny udział jako wykładowca¹¹.

Sztandarowym dziełem neokonserwatywnych wyznawców tezy o modernizacyjnym obliczu Rzeszy hitlerowskiej była publikacja zbiorowa pod redakcją Zitelmanna i Prinza dotycząca postępowych elementów narodowego socjalizmu, która ukazała się w roku 1991 nakładem wydawnictwa Wissenschaftliche Buchgesellschaft. Nie skonstruowano jej według katalogu wskaźników modernizacji ani nie skoncentrowano się na teoretycznej refleksji nad tym paradygmatem. We wstępie obydwaj redaktorzy odwołali się do nowych badań nad ideologią liderów ruchu nazistowskiego (np. Hitlera, Leya, Todta, Speera, Goebbelsa), którzy, ich zdaniem, wypracowali „stosunkowo nowoczesne wyobrażenia o przyszłości niemieckiego społeczeństwa po wojnie”. Jak wynikało z ich rozważań, dla wielu czołowych narodowych socjalistów, oprócz ZSRR, właściwym społecznym i gospodarczym modelem odniesienia były w pierwszym rządzie Stany Zjednoczone¹². W swoim programowym artykule zawartym w tej publikacji na początku Zitelmann wyjaśnił motywy niepokoju wielu historyków, socjologów i politologów, jeśli chodzi o ocenę narodowego socjalizmu jako zjawiska nowoczesnego. Wskazał trzy przyczyny:

¹¹ *Ibidem*, s. 445–446.

¹² Zob. R. Bavaj, *Die Ambivalenz der Moderne im Nationalsozialismus. Eine Bilanz der Forschung*, München 2003, s. 42; M. Prinz, R. Zitelmann, *Vorwort [w:] Nationalsozialismus und Modernisierung*, red. M. Prinz, R. Zitelmann, Darmstadt 1991, s. VIII i n.

„pierwsza to normatywne obciążenie pojęcia »modernizacja«; druga – założenie, że demokratyzacja stanowi konstytutywny moment procesu modernizacyjnego, a trzecia – przekonanie, że oddziaływania modernizacyjne narodowego socjalizmu były niezamierzone i sprzeczne z archaicznymi, antymodernistycznymi celami narodowych socjalistów”. Berliński politolog dowodził, że wielu historyków posługiwało się pojęciem modernizacji rozumianym normatywnie. Termin ten często jest bowiem ujmowany pozytywnie, jako rozwój pożądaný, co pociągało za sobą stwierdzenie, że najlepszą z możliwych form realizacji nowoczesności jest zachodnie społeczeństwo liberalno-demokratyczne. W rezultacie wielu badaczy (m.in. Wolfgang J. Mommsen, Horst Matzerath i Heinrich Volkman¹³) odczuwało opór, by nazizm uznać za nowoczesny¹⁴.

Zitelmann sprzeciwiał się zatem normatywnemu obciążeniu terminu „modernizacja”, ponieważ „formułowane przez historyka sądy o wartościach [...] nie przekazują przecież informacji o rozwoju wydarzeń, który należy zrekonstruować”, ale mówią jedynie o stosunku do wartości i o poglądach naukowca¹⁵. Tego, czy nowoczesność jest pożądana, nie da się rozstrzygnąć za pomocą środków i metod używanych w nauce historii. Rezygnacja z podejścia normatywnego umożliwiłaby swobodniejsze badania, gdyż uczony nie byłby skrępowany koniecznością ustosunkowania się do pewnych tez w zależności od swojego światopoglądu, dzięki czemu można uniknąć zamieszania i zbędnego komplikowania debaty. Również założenie, że demokratyzacja i parlamentaryzacja są konstytutywnymi składnikami modernizacji, w dużej mierze wiąże się z ujęciem normatywnym. Badacz podnosił też, że modernizacji nie można bez zastrzeżeń łączyć z porządkiem politycznym. Jego zdaniem zależność między uprzemysłowieniem i demokratyzacją daje się ujmować „tylko w ramach kolejnych, występujących historycznie form oraz w warunkach wymieszania się ze sobą konkretnych elementów struktury”. Między obydwojma procesami nie zachodzi więc jakakolwiek synchronizacja. Stosunek między nimi staje się, jak zauważył niemiecki socjolog Rainer Maria Lepsius, na którego powoływał się Zitelmann, pytaniem empirycznym, na które można udzielić odpowiedzi tylko wówczas, gdy socjologia „ulegnie orientacji historycznej”¹⁶. W tym sensie utożsamianie demokratyzacji i nowoczesności jest wyrazem jednostronnej orientacji na model amerykański. Wskazał na to również Wehler: „Dla wielu teorii modernizacyjnych społeczeństwo amerykańskie dwu

¹³ H. Matzerath, H. Volkman, *Teoria modernizacji a narodowy socjalizm* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 81–125.

¹⁴ R. Zitelmann, *Totalitarna strona moderny* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 319–321.

¹⁵ Por. na ten temat T. Nipperdey, *Kann Geschichte objektiv sein?*, „Geschichte in Wissenschaft und Unterricht” 1976, t. 30, s. 329–342; J.W. Falter, „Anfälligkeit” der Angestellten – „Immunität” der Arbeiter? *Mythen über die Wähler der NSDAP* [w:] *Die Schatten der Vergangenheit. Impulse zur Historisierung des Nationalsozialismus*, red. U. Backes, E. Jesse, R. Zitelmann, Frankfurt am Main 1990, s. 266 i n.

¹⁶ R.M. Lepsius, *Demokratie in Deutschland als historiach-soziologisches Problem* [w:] *Spätkapitalismus oder Industriegesellschaft?*, red. T.W. Adorno, Stuttgart 1969, s. 199.

pierwszych dziesięcioleci powojennych od 1945 r. było przynajmniej *implicite* zrealizowaną utopią. Podobnie jak w samoświadomości wiktoriańskiej Anglii, z jej silną pozycją ekonomiczną i pozycją polityczną, punkt kulminacyjny osiągnęły teorie ewolucyjne i blisko z nimi spokrewniony darwinizm społeczny, tak niektóre koncepcje modernizacyjne odzwierciedlały etnocentryczne samozadowolenie i polityczno-gospodarczą supermocarstwowość Stanów Zjednoczonych po 1945 r. [...] Przewidziane oddziaływania teoretyczne i empiryczne tych wyobrażeń są bardzo rozległe, aż po kategorie rzekomo całkiem neutralne, takie jak ewolucyjne uniwersalia¹⁷. Opierając się na konstatacjach Lepsiusa i Wehlera, Zitelmann apelował, aby opracować zwłaszcza te tematy, które socjologowie w powojennych Niemczech na ogół pomijają, a mianowicie podjąć pogłębione eksploracje nazizmu i komunizmu, zwłaszcza w kontekście ich mocy unowocześniania¹⁸.

Według Zitelmanna doświadczenie narodowego socjalizmu pokazuje, że modernizacja może dokonywać się także w systemie dyktatorskim, jak np. w ZSRR, gdzie dzięki postępującej industrializacji, alfabetyzacji i rozwojowi techniki nastąpił skok modernizacyjny, dzięki czemu po wojnie ZSRR został drugą, oprócz Stanów Zjednoczonych, potęgą militarną. Badacz zaznaczał, że w kontekście nowoczesności w III Rzeszy wiele przemawia za tezą Barkaia, który twierdził, iż problemy ekonomiczne Niemiec w latach trzydziestych rozwiązano dzięki zastosowaniu nowoczesnych instrumentów polityki gospodarczej. W ocenie Barkaia przezwycięzenie recesji mogło się odbyć możliwie bezkonfliktowo właśnie w warunkach systemu dyktatorskiego: „Należy wątpić, czy jakikolwiek rząd demokratyczny byłby wówczas w stanie złamać opór ekonomicznych grup nacisku wobec prowadzenia nieortodoksyjnej polityki gospodarczej, nawet jeśli zdołałby ją wypracować”¹⁹.

Zitelmann podkreślał, że obecnie trudno sobie wyobrazić, by w Europie mógł raz jeszcze powtórzyć się układ historyczny, w którym reżimy nazistowskie lub faszystowskie wyparłyby demokrację, tak jak nie należy oczekiwać ponownego ożywienia komunizmu. Pytał jednak, czy oznacza to, że w przyszłości modernizacja będzie się dokonywać wyłącznie w demokratycznym porządku społecznym. Dowodził, że nie wiadomo na przykład, czy nie „wystąpią kryzysy ekonomiczne lub ekologiczne, których rzeczywiście lub pozornie (w świadomości społeczeństwa lub jego elit) nie będzie można pokonać w ramach systemów demokratycznych. Nie można wykluczyć, że – przynajmniej częściowo – systemy te zostaną zastąpione nieznanymi dotąd formami dyktatur totalitarnych, które urzeczywistnią nową wersję modernizacji (np. modernizację ekologiczną)”. Choć u schyłku XX w. zwolennicy demokracji mogli być nastawieni pozytywnie, to jednak bilans tego stulecia był bardzo niejednoznaczny. Zitelmann pisał: „Dawno zamilkł XIX-wieczny

¹⁷ Cyt. za: H.-U. Wehler, *Modernisierungstheorie und Geschichte*, Göttingen 1975, s. 18.

¹⁸ R. Zitelmann, *Totalitarna...*, s. 321–322, 324.

¹⁹ Cyt. za: A. Barkai, *Das Wirtschaftssystem des Nationalsozialismus. Der historische und ideologische Hintergrund 1933–1936*, Köln 1977, s. 177.

optymizm związany z postępem, kiedy to wielu wierzyło w niepowstrzymany triumfalny pochód demokracji”²⁰.

Zauważył też, że badacz, który odrzuca teleologiczne ujęcie historii, powinien ostrożnie wypowiadać się na temat związków między nowoczesnością a demokracją, gdyż przedwczesna byłaby hipoteza, że narodowy socjalizm jest, jak to określił Peukert, „patologiczną formą rozwojową moderny”. Zdaniem Zitelmanna, Peukert miał słuszość, kiedy konstatował, że zbrodnie nazistowskie należy oceniać nie jako atak barbarzyństwa, ale jako jedną z możliwości w znajdującej się w kryzysie nowoczesnej cywilizacji²¹. Zitelmann nie zgadzał się jednak na słowo „patologia”, ponieważ to użyte przez Peukerta wyrażenie sugerowało, że emancypacja, humanizm i demokracja są stanem zwykłym moderny, a terror, dyktatura i brak humanizmu – wyjątkowym. Neokonserwatywny uczony zwracał uwagę, że „moderna jest jeszcze zbyt młoda, a wiek XX przebiegł zbyt kontrowersyjnie, aby historyk mógł sformułować jednoznaczny wyrok na temat tego, co jest stanem normalnym, a co wyjątkowym. Oczywiście jest jedynie to, że w modernie mieszczą się obydwie możliwości – demokratyczna i totalitarna”²². Przymuszczałnie nie istnieje też prawidłowość decydująca o tym, który z tych wariantów zostanie urzeczywistniony. Jak to zauważył Wehler, wyobrażenie o koniecznym związku między uprzemysłowieniem i demokracją wynikało prawdopodobnie z tego, że nie doceniano polityki²³. Oznaczałoby to jednak, że społeczeństwu na wysokim poziomie industrializacji, inaczej niż relatywnie zacofanemu, nie można od początku przypisywać znacznego potencjału humanistycznego. W opinii Zitelmanna podczas sporu historyków niektórzy badacze (zwłaszcza Kocka²⁴) wychodzili *implicite* z tego założenia, skoro używali argumentu, że porównanie masowej zagłady nazistowskiej z okrucieństwami stalinizmu jest problematyczne już chociażby dlatego, że przecież III Rzesza była krajem wysoko rozwiniętym²⁵.

Zitelmann ubolewał zwłaszcza nad tym, że historycy popierający tezę Dahrendorfa z drugiej połowy lat sześćdziesiątych o niezamierzonej modernizacji w III Rzeszy przyjmowali ją bez żadnych zastrzeżeń. Przez długi czas bowiem to, że Dahrendorf nie dokonał głębszej analizy celów społeczno-politycznych nazistów,

²⁰ Zob. R. Zitelmann, *Totalitarna...*, s. 325, 329–331; U. Backes, E. Jesse, *Politischer Extremismus in der Bundesrepublik Deutschland*, t. 2, Köln 1989, s. 215.

²¹ Zob. D.J.K. Peukert, *Volksgenossen und Gemeinschaftsfremde. Anpassung, Ausmerze und Aufbegehren unter dem Nationalsozialismus*, Köln 1982, s. 296; *idem*, *Geneza „rozwiązania ostatecznego” wyprowadzona z ducha nauki [w:] Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 205–233.

²² R. Zitelmann, *Totalitarna...*, s. 331–332.

²³ H.-U. Wehler, *Modernisierungstheorie...*, s. 29–30.

²⁴ Zob. J. Kocka, *Tożsamość niemiecka a porównanie historyczne. Po „sporze historyków” [w:] idem, O historii społecznej Niemiec*, tłum. J. Kałużny, I. Sellmer, J. Serwański, Poznań 1997, s. 366–367; *idem*, *Hitler sollte nicht durch Stalin oder Pol Pot verdrängt werden. Über Versuche deutscher Historiker, die Ungeheulichkeiten von NS-Verbrechen zu relativieren [w:] „Historikerstreit”. Zur Dokumentation der Kontroverse um die Einzigartigkeit der nationalsozialistischen Judenvernichtung*, München 1989, s. 134–135.

²⁵ R. Zitelmann, *Totalitarna...*, s. 331–332.

było widoczną luką badawczą. Uczeni, którzy zajmowali się światopoglądem narodowosocjalistycznym, pomijali w swojej refleksji sferę społeczną, gospodarczą i wewnętrzną, skupiając się na polityce zagranicznej i rasowej – a nawet jeśli nie, to i tak potwierdzali tezę o dysonansie między intencją i oddziaływaniem dyktatury. Z tego powodu Zitelmann odrzucał koncepcje amerykańskiego historyka Turnera, który uważał, że Hitler planował odejście od społeczeństwa industrialnego, a zdobywanie przestrzeni życiowej na wschodzie miało być początkiem wdrażania utopijnego programu reagrarnizacji Niemiec²⁶. Tymczasem, w ocenie Zitelmanna, planowane przez dyktatora osadnictwo chłopskie na zdobywanych terenach miało służyć jedynie usunięciu zachwianej proporcji między rolnictwem i przemysłem, a także pozwolić na stworzenie względnie samowystarczalnego wielkoeuropejskiego systemu gospodarczego. Nowa przestrzeń życiowa miała też stanowić źródło surowców i energii, a także rynek zbytu. Zdaniem Zitelmanna Hitler miał być przekonany, że rosyjskie surowce umożliwią ogromny rozwój produkcji przemysłowej i sprawią, że III Rzesza w końcu dogoni i prześcignie wysoko uprzemysłowane Stany Zjednoczone. Wódz nie sprzeciwiał się więc technicznemu postępowi oraz industrializacji. Wręcz przeciwnie, w polityce odwoływał się przede wszystkim do *quasi-naturalnej* tendencji do nieustannego podnoszenia ludzkich potrzeb, „która w epoce masowej komunikacji i wobec przykładu USA uległa jeszcze wzmocnieniu”. Zitelmann uważał, że takie procesy jak wykształcenie się w nazistowskich Niemczech typu towarzysza narodowego oraz zwiększenie i tak już znaczącej mobilności społeczeństwa industrialnego stworzyły klimat do awansu społecznego i wcale nie były sprzeczne z koncepcją ideologiczną Hitlera. Führer bardzo mocno popierał bowiem równość szans – miała ona jednak zostać zrealizowana tylko w ramach niemieckiej wspólnoty narodowej, z której od początku wykluczono grupy „rasowo mniej wartościowe”, np. Żydów i Romów. W tak ograniczonych ramach społecznych miały zdecydowanie wzrosnąć możliwości awansu warstw pokrzywdzonych²⁷.

Zitelmann stwierdził również, że według dyktatora, osiągnięcie optymalnej wydajności wspólnoty niemieckiej zależało od usunięcia tradycyjnych barier klasowych oraz zaoferowania wszystkim towarzyszom narodowym szansy udziału w rozumianej w duchu darwinizmu społecznego walce o podniesienie statusu społeczno-zawodowego. Dowodził, że wyższy prestiż społeczny robotników nie skutkował jedynie ich lepszą integracją: „Co najmniej równie ważny był zamiar Hitlera, aby przez zrelatywizowanie tradycyjnego statusu społecznego stworzyć warunki do zwiększenia mobilności społecznej. Za pomocą permanentnej reedukacji zniesione miały być tradycje, pycha »stanowa« i »świadomość

²⁶ Zob. H.A. Turner *Faschismus und Kapitalismus in Deutschland. Studien zum Verhältnis zwischen Nationalsozialismus und Wirtschaft*, Göttingen 1980, s. 157 i n.; *idem*, *Hitlers Einstellung zu Wirtschaft und Gesellschaft vor 1933*, „Geschichte und Gesellschaft” 1976, z. 1, s. 93 i n.; *idem*, *Die Grossunternehmer und der Aufstieg Hitlers*, Berlin 1985, s. 96.

²⁷ R. Zitelmann, *Totalitarna...*, s. 335–337.

klasowa»²⁸. Wódz nie realizował zatem wstecznej wizji porządku średniowiecznego. Za wzór pod wieloma względami uważał Stany Zjednoczone, chociaż odrzucał tamtejszy kapitalistyczny system gospodarczy i porządek demokratyczny. Podziwiał amerykański rozwój techniczno-przemysłowy, który często prezentował często jako model, do którego powinny dążyć Niemcy. W swojej admiracji dla nowoczesnego przemysłu i techniki Hitler nie był w NSDAP osamotniony. Jego poglądy podzielali czołowi naziści, tacy jak Ley, Todt²⁹ i Speer. Zitelmann przytoczył ustalenia Smelsera, który w zakończeniu wydanej w 1988 r. biografii Leya napisał: „Plany Leya w niektórych aspektach są całkowicie nowoczesne. W odczuciu Niemców – i tylko ich – zawierają projekt społeczeństwa, które każdemu oferuje takie same szanse awansu, usuwa stare różnice klasowe i zakłada stworzenie wysoko rozwiniętego państwa dobrobytu. Bardzo wiele elementów tego społeczeństwa, opartego na zasadzie wydajności od urodzenia do śmierci, jest zaskakująco postępowych i rozsądnych»³⁰.

Zitelmann zaznaczył, że nie da się zaprzeczyć, iż wymienione przez Smelsera społeczne składniki dyktatury były nowoczesne, jeśli rozumieć przez nie zmiany mające na celu zwiększenie równości szans, wprowadzenia dobrobytu i państwa socjalnego. Nie wolno jednak zapominać, że plany te dotyczyły tylko przedstawicieli niemieckiej wspólnoty narodowej. Było oczywiste, że dopiero zdobycie nowej przestrzeni życiowej na wschodzie pozwoli zrealizować te wizje, a totalitarne państwo społeczne zostanie utworzone kosztem wyzyskiwanych i ciemnionych narodów, traktowanych przez hitlerowców jako rasowo bezwartościowe. Politolog skonstatawał, że mimo wszystko nie jest to powód, aby narodowy socjalizm nie określać mianem nowoczesnego, co uzasadniał następująco: „Przecież także liberalna demokracja, postulująca rozumianą uniwersalnie fundamentalną równość ludzi, nigdy nie była w stanie zrealizować tego postulatu. Dobrobyt społeczny, wysoki standard życia i egalitarny rozwój w krajach uprzemysłowionych to elementy, które nie tylko w czasach kolonialnych korespondowały z niedorozwojem i zubożeniem w krajach tzw. Trzeciego Świata oraz z narastającą nierównością w wymiarze globalnym»³¹.

Stwierdzenie, że tacy ludzie jak Hitler, Todt i Speer, popierali bardzo nowoczesne koncepcje, nie oznacza, że w partii narodowosocjalistycznej nie istniały siły nastawione antymodernistycznie, które dążyły do reagraryzacji, przyznawał Zitelmann. Wystarczy tu wskazać Otto Strassera, Richarda Waltera Darré i Alfreda Rosenberga³², kierujących się mistycznymi wyobrażeniami o „krwi i ziemi”. Zitelmann przekonywał jednak, że jeśli nawet niektórzy z tych polityków odgrywali

²⁸ *Ibidem*, s. 338.

²⁹ Zob. F.W. Seidler, *Fritz Todt. Baumeister des Dritten Reiches*, München–Berlin 1986; *idem*, *Fritz Todt. Vom Autobahnbauer zum Reichsminister* [w:] *Die braune Elite. 22 biographische Skizzen*, red. R. Smelser, R. Zitelmann, Darmstadt 1990, s. 299–312.

³⁰ Zob. R. Smelser, *Robert Ley. Hitlers Labour Front Leader*, Oxford 1988, s. 298–308.

³¹ R. Zitelmann, *Totalitarna...*, s. 338–339.

³² Zob. G. Corni, *Richard Walther Darré. Der Blut-und-Boden-Ideologe* [w:] *Die braune...*, s. 15–27; R. Bollmus, *Alfred Rosenberg-Chefideologe des Nationalsozialismus?* [w:] *Die braune...*, s. 223–235;

pewną rolę w NSDAP przed 1933 r., to po zdobyciu władzy przez nazistów wyparli ich technokraci pokroju Reinharda Heydricha i Herberta Backego, którzy otwarcie naśmiewali się z neopogańskich fantazji przełożonych, podobnie zresztą jak Hitler, zdecydowanie odrzucający mistycyzm Himmlera czy Rosenberga³³. Ponieważ nigdy nie istniała jednolita ideologia narodowosocjalistyczna, trudno jest określić stosunek między intencjami i oddziaływaniem brunatnej rewolucji. Największe znaczenie wśród rozmaitych wizji ideologicznych miał jednak program Hitlera. W jego światopoglądzie elementy nowoczesne łączyły się ze zdecydowanym odrzuceniem pluralistycznego porządku społecznego. Zitelmann tłumaczył: „Obydwie komponenty – modernistyczna i antymodernistyczna – nie pozostają niezależne od siebie, ale łączą się w system myślowy, który wykazuje zadziwiająco wysoki stopień wewnętrznej zwartości. Nowoczesne wizje nie muszą zatem być humanistycznie zorientowane i związane z demokratycznym rozumieniem społeczeństwa. Projekt Hitlera demonstrować raczej inną, totalitarną możliwość moderny”³⁴. Nie da się przy tym zaprzeczyć, że część procesów emancypacyjnych przebiegła w sposób przez hitlerowców niezamierzony, a niektóre, np. emancypacja kobiet, były całkowicie sprzeczne z wyobrażeniem Führera. Niemniej większość efektów modernizacyjnych współgrała z wizjami nomenklatury III Rzeszy. Co więcej, niektóre projekty, np. Niemieckiego Frontu Pracy³⁵, pokrywały się ze społecznymi i gospodarczymi planami Hitlera. To, że koncepcje nowego porządku społecznego stworzone na czas po oczekiwanym ostatecznym zwycięstwie zostały w wielu wypadkach zrealizowane tylko szczątkowo, nie stanowi bynajmniej dowodu na to, że odgrywały rolę wyłącznie propagandową i nie zamierzano ich wdrożyć³⁶.

Na zakończenie Zitelmann dowodził, że co prawda nie wszystkie oddziaływania modernizacyjne lat 1933–1945 można uznać za zamierzone, ale jednak nie wolno interpretować braku rozwoju w różnych obszarach (czynił tak zwłaszcza Alber³⁷) jako potwierdzenia tego, iż narodowi socjaliści opowiadali się przeciwko nowoczesności. Podkreślił, że właśnie w polityce społecznej hitlerowcy natrafiali na opór dawnych elit konserwatywnych, które niejednokrotnie torpedowały ich plany. Mimo to w ciągu sześciu lat pokoju i sześciu wojny narodowi socjaliści urzeczywistnili wiele swoich koncepcji. Wyniki szczegółowych badań historycznych zmuszają do rewizji dotychczasowych sądów. Zdaniem Zitelmana niepokój związany z określaniem nazizmu jako nowoczesnego przypuszczalnie zniknie wraz z postępowaniem zapoczątkowanego przez Broszata uhistorycznienia III Rzeszy. „W historiografii, w której intencje polityczno-moralne odgrywać będą mniejszą rolę i w której motywy pedagogiki narodowej wyparte zostaną przez patrzy-

P. Moreau, *Otto Strasser. Nationaler Sozialismus versus Nationalsozialismus* [w:] *Die braune...*, s. 286–298.

³³ R. Zitelmann, *Hitler. Selbstverständnis eines Revolutionärs*, Hamburg 1987, s. 372–378.

³⁴ R. Zitelmann, *Totalitarna...*, s. 339.

³⁵ M.-L. Recker, *Nationalsozialistische Sozialpolitik im Zweiten Weltkrieg*, München 1985, s. 82–154.

³⁶ R. Zitelmann, *Totalitarna...*, s. 339–341.

³⁷ Zob. J. Alber, *Narodowy socjalizm a modernizacja* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 234–256.

z większej perspektywy, łatwiej będzie uznać funkcję modernizacyjną narodowego socjalizmu”, konkludował Zitelmann³⁸.

W omawianej publikacji zbiorowej z 1991 r. Zitelmannowi wtórował historyk społeczny Prinz, który w artykule na temat socjalnej funkcji nowoczesnych elementów w polityce narodowego socjalizmu stwierdził, że polityka Hitlera dała nową wolność, ograniczoną jednak przez zasady antydemokratyczne, antysocjalistyczne i rasowe. Wyjaśniając kontrast między osiągnięciami w polityce społecznej a likwidacją znaczących grup ludności „obcej niemieckiej wspólnoty narodowej”, uczyony stwierdził tylko, że trudno było to wyjaśnić opinii publicznej. Według niego polityka społeczna narodowych socjalistów nadała „mocny impet procesowi homogenizacji struktury społecznej”, który w perspektywie długiego trwania oddziaływał również w Republice Federalnej po 1949 r.³⁹ W innym artykule z 1991 r. Prinz dowodził z kolei, że narodowy socjalizm doprowadził w Niemczech do rewolucji społecznej. Podobnie jak Zitelmann apelował, aby społeczność naukowa zrezygnowała z przypisywania terminowi „rewolucja” znaczeń wyłącznie pozytywnych. W tym kontekście powoływał się przede wszystkim na poglądy Brachera, który stwierdził, że dylemat, przed którym stoi literatura na temat faszyzmu i narodowego socjalizmu, tkwi przede wszystkim w fakcie, że pojęcie rewolucji jest określone przez mit dobrej rewolucji, tj. przez dziedzictwo modelu francuskiego i amerykańskiego. Według niego „z ważnych przyczyn moralnych i intelektualnych nie można stosować tego pojęcia w odniesieniu do narodowosocjalistycznego typu przejęcia władzy. Takiego zdania są także i ci, którzy nie akceptują marksistowskiego i komunistycznego roszczenia na prawach wyłączności do dobrej lub prawdziwej rewolucji”⁴⁰. Prinz akcentował, że jednym z najbardziej zdecydowanych orędowników tezy o rewolucyjnym obliczu nazizmu był Bracher. Ten boński politolog i historyk pisał bowiem, że narodowego socjalizmu permanentnie nie doceniano – najpierw ludzono się, że Hitler będzie rządził krótko, a potem bagatelizowano problem i wyszukiwano paralele między faszyzmem włoskim i niemieckim⁴¹.

Odnosząc się do tych konstatacji Brachera, Prinz przyznawał, że wielu obywateli Republiki Weimarskiej lekceważyło nazizm. Jak wiadomo, przed 1933 r. część społeczeństwa niemieckiego wychodziła z założenia, że udział hitlerowców w rządzie będzie katastrofą, gdyż NSDAP nie ma żadnych recept na poprawę sytuacji społeczno-gospodarczej i w krótkim czasie zbankrutuje. Również walka komunistów z socjaldemokratami, prowadzona pod hasłem niszczenia „socjalfaszyzmu”, była efektem fatalnych błędów w ocenie zagrożeń. Wyraził pogląd, że także obecnie, szczególnie dla naukowców inspirowanych się marksizmem, najtrudniejsze jest

³⁸ R. Zitelmann, *Totalitarna...*, s. 341–342.

³⁹ Zob. M. Prinz, *Die soziale Funktion moderner Elemente in der Gesellschaftspolitik des Nationalsozialismus* [w:] *Nationalsozialismus...*, s. 297 i n.; Ch. Dipper, *Modernizacja narodowego socjalizmu* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 353–354.

⁴⁰ Cyt. za: K.D. Bracher, *Zeitgeschichtliche Kontroversen. Um Faschismus, Totalitarismus, Demokratie*, München 1976, s. 68.

⁴¹ M. Prinz, *Narodowy socjalizm – „brunatna rewolucja”?* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 367–368.

zaakceptowanie nazizmu jako fenomenu *sui generis*. Z drugiej strony, tłumaczył Prinz, przesadą wydaje się zarzucanie, że bagatelizują zbrodnie III Rzeszy tym uczonym, którzy oczekiwali, iż pozytywne rezultaty poznawcze da zastosowanie ogólnego pojęcia faszyzmu. Jednocześnie przekonywał, że protagoniści systemu hitlerowskiego „nie byli zwartą kliką osób wyklętych, ale zróżnicowaną grupą, która pod względem społecznym i ideologicznym nie odbiegała daleko od przeciętnej. Wielu z nich awansowało politycznie i społecznie, co wywoływało wśród dawnych warstw rządzących zastrzeżenia, noszące bardziej charakter społeczny niż polityczny. Właśnie to było przyczyną, dla której przywódcy partyjni demonstracyjnie zachowywali swój bojowo-krzepki, pseudoproletariacki image”⁴². W tym kontekście badacz wskazywał, że naukowcy, którzy bronią tezy o rewolucyjności narodowego socjalizmu, nie kwestionują faktu, iż w III Rzeszy zlikwidowano jedność administracji, a urzędy i funkcje były wielokrotnie obsadzane. Nie jest bowiem jasne, czy to, co z zewnątrz wydawało się anarchią i niezdolnością do długofalowej polityki, nie wynikało z pewnego rodzaju nazistowskiego makiawelizmu. Zdaniem Prinza, miał to być warunek absolutnej władzy Hitlera, który mógł się pochwalić dużą intuicją odnośnie do wszystkiego, co dotyczyło jego przywództwa⁴³.

Prinz wskazywał, że praktyka narodowego socjalizmu rozpatrywana z perspektywy narodów podbitych przemawia przeciwko tezie o anarchii strukturalnej, a co najmniej wskazuje, aby jej nie przeceniać: „Niezależnie od tego, jak chaotyczne wrażenie wrażenie robiła III Rzesza na przywiązanim do formalnych procedur urzędniku sprawującym funkcje kierownicze w administracji, pociągi do Auschwitz jeździły z niemiecką precyzją. A wyrażona publicznie w 1944 r. nieprzemysłana wątpliwość co do końcowego zwycięstwa z dużym prawdopodobieństwem pociągała za sobą wprowadzenie do akcji gestapo. Aż do końca, kiedy to tylko niewielkie części Rzeszy nie były jeszcze zajęte przez oddziały alianckie, reżim miał dość siły, aby zdusić każdą próbę kolektywnego oporu”⁴⁴. Do łask niepostrzeżenie wróciła często krytykowana teoria totalitaryzmu – dzięki badaniom nad ruchem oporu w ramach projektu „Bawaria”, które potwierdzały, że reżim miał charakter totalitarny i przenikał całe życie codzienne. Z innej strony Prinz zauważał, że nie można negować istnienia dużych rozbieżności między nazizmem i rewolucjami w XVIII i XIX w., dlatego Bracher proponował, aby narodowy socjalizm definiować jako rewolucję nowego typu. Boński politolog, na którego często powoływał się Prinz, uzasadniał to tym, że w przypadku nazizmu chodzi „o wydarzenia rewolucyjne XX w., które świadomie i pod przymusem realizowano za pomocą nowych środków terroru, komunikacji, kontroli i przymusu”⁴⁵. Na tej podstawie Prinz podkreślał, że nie budzi wątpliwości, iż władza totalitarna w Niemczech opierała się na solidnych fundamentach – na tradycji, instytucjach i mentalności.

⁴² *Ibidem*, s. 369.

⁴³ *Ibidem*, s. 368–369; K.D. Bracher, *Zeitgeschichtliche...*, s. 47–48; 64–65.

⁴⁴ M. Prinz, *Narodowy...*, s. 370.

⁴⁵ K.D. Bracher, *Zeitgeschichtliche...*, s. 69.

Różnica między systemem politycznym i społecznym Republiki Weimarskiej i III Rzeszy była jednak tak uderzająca, że należy mówić o jego zmianie: „Proces tak zwanego przejścia władzy, który odbył się na styku obu systemów i który objął całą pośrednią strukturę władzy, nastąpił, jak to się słusznie opisuje, tak szybko i radykalnie, jak to tylko było możliwe”⁴⁶.

Rewolucyjne, ze względu na ich skrajność, były też idee rasistowskie oraz konsekwencja, z którą naziści wprowadzali je w życie. Bracher ujął to następująco: „Zasadnicza idea rasistowskiego podziału i hierarchizacji ludzkości stanowi radykalną alternatywę nie tylko wobec liberalno-humanitarnej idei cywilizacji światowej, lecz także wobec obiegowej idei państwa narodowego. Jest to przekonanie o roli rasizmu jako zasady rewolucjonizującej świat, mającej zastąpić tradycyjny nacjonalizm i określić ruch historyczny zgodnie z prawem narodu rasowo wyższego do przestrzeni życiowej; zakorzeniona jest w tym idea uniwersalnego posłannictwa obecna w narodowosocjalistycznej polityce wewnętrznej i zagranicznej”⁴⁷. Podzielając ten pogląd, Prinz uważał, że zdecydowana większość Niemców nie odczuła w pełni na własnej skórze skutków realizacji tej wizji, oprócz włączenia elementów rasowych do nauczania biologii oraz żądania zaświadczeń o aryjskim pochodzeniu przy zawieraniu małżeństw. Cierpiały jednak z tego powodu miliony innych ludzi. Chodzi nie tylko o Auschwitz, ale o cały bilans niemieckiej polityki okupacyjnej. W Polsce likwidowano uniwersytety i szkoły wyższe oraz otwarcie sformułowano cel uczynienia z narodu polskiego społeczności niewolników analfabetów (*Helotenvolk*), mającej służyć „niemieckim panom”. Miliony jeńców wojennych i deportowanych robotników traktowano różnie w zależności od kryteriów rasowych. Prinz pytał o to, „czy w ocenie narodowego socjalizmu nie należy uwzględnić również oddziaływań niechcianych i niezamierzonych. Czy także w przypadku innych rewolucji ich skutki nie wykraczały daleko poza to, co inicjowali sami rewolucjoniści, a wręcz czy nie stanowiły często zaprzeczenia pierwotnych planów rewolucyjnych?”. Wiele przewrotów rozpoczęto bowiem, aby bronić obowiązującego prawa. Nie sposób również kwestionować faktu, że nazizm, w sposób zamierzony lub nie, zmienił świat przynajmniej w takim samym stopniu jak rewolucje francuska, angielska czy amerykańska⁴⁸.

Prinz przypomniał, że nie wszyscy postrzegają narodowy socjalizm jako rewolucję nowego typu, oddzielając go tym samym od dawnych ruchów i akcentując rolę nowoczesnej techniki i środków masowej komunikacji. Inni badacze postrzegają nazizm, podobnie jak to czynił Schoenbaum, jako rewolucję społeczną. Głównym reprezentantem tej orientacji był Dahrendorf, który panowanie narodowego socjalizmu uznał za ten moment historyczny, w którym „dokonała się w Niemczech rewolucja społeczna, zmarnowana wskutek wypaczeń Niemiec cesarskich i zamieszania panującego w Republice Weimarskiej”. Przekonywał on:

⁴⁶ M. Prinz, *Narodowy...*, s. 369–371.

⁴⁷ K.D. Bracher, *Zeitgeschichtliche...*, s. 71–72.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 371–372.

„Treścią rewolucji społecznej narodowego socjalizmu jest brutalne zerwanie z tradycją i pchnięcie w nowoczesność”⁴⁹. Dahrendorf charakteryzował nazizm jako punkt kulminacyjny i zwrot na niemieckiej drodze odrębnej w historii najnowszej. Prinz przekonywał, że żaden naukowiec, który zgadza się z interpretacją Dahrendorfa, całkowicie lub tylko częściowo, nie może uznać nazizmu za wariant socjalizmu, ponieważ III Rzesza pozostała społeczeństwem klasowym. Pozbawienie wielu praw robotników i relatywnie łagodne traktowanie przedsiębiorców nawet w pewien sposób pogłębiło istniejące różnice. Nowsze badania potwierdziły jednak koncepcje Dahrendorfa – okazało się, że po 1933 r. doszło w Niemczech do powstania zadziwiającego rozdziału między przynależnością klasową a statusem społecznym. Na potwierdzenie tej tezy Prinz przytoczył wypowiedź Leya, który w 1935 r. tak opisał swoją wizję stosunków panujących w zakładach pracy: „Anglik może być dla nas dobrym przykładem. Kiedy tylko kończy się dzień powszedni, zakłada smoking i idzie do swojego klubu. Niezależnie od zajmowanego stanowiska jest tam wyłącznie »misterem«, takim samym jak inni. Nie ma tam już różnic, wszyscy są sobie równi”⁵⁰. W ocenie Prinza potwierdzało to, że w III Rzeszy władza zabiegała o względy robotników i chłopów: „Niezależnie od tego, jak wielki rozdział istniał między propagandą »Siły przez Radość« i strukturą społeczną podróżujących, stwierdzić trzeba, że po raz pierwszy w Niemczech jeździły tu na wakacje wspólnie dziesiątki tysięcy robotników i chłopów. To, co przedtem było nie do pomyślenia, stało się pod rządami narodowych socjalistów ogólnie przyjętą praktyką”⁵¹. Do fabryk wysyłano orkiestry symfoniczne, aby dowartościować pod względem społecznym pracowników fizycznych, dostarczyć im mieszczańskiej rozrywki i sztuki. Hitler obiecywał bowiem, że każdy Niemiec będzie mógł uczestniczyć w konsumpcji dóbr kultury⁵².

Prinz zauważał, że jeśli zestawi się lata 1789, 1848 i 1933 w jednym szeregu, „to niezależnie od wyboru perspektywy pozostanie wrażenie uderzającej różnicy”. Reżim Hitlera trudno jednak uznać za rewolucyjny w znaczeniu potocznym. Nie zmieniły tego próby zobiektywizowania pojęcia rewolucji dokonywane za pomocą procedur ilościowych. Stwierdzenie, że bezpośrednio oddziaływanie roku 1789 było znacznie słabsze, niż to się na ogół zakłada, nie skłoniło nikogo, aby przestać je uważać za rewolucyjne. Podobnie miała się rzecz z opłakanymi konsekwencjami wydarzeń 1848 r. w Niemczech, obiektywnie będących bardziej rewoltą wspieraną przez powstania niż przełomem strukturalnym, a także z niedokończoną rewolucją z przełomu 1918 i 1919 r. Innymi słowy, Prinz uznawał objęcie nazizmu zakresem znaczeniowym pojęcia rewolucji za sztuczne. W jego przekonaniu nie było to jednak deprecjonujące – nie wykluczał bowiem wykorzystania działań heurystycznych:

⁴⁹ Zob. R. Dahrendorf, *Gesellschaft und Demokratie in Deutschland*, München 1977, s. 167–187.

⁵⁰ Cyt. za: T. Siegel, *Leistung und Lohn in der nationalsozialistischen „Ordnung der Arbeit“*, Opladen 1989, s. 91.

⁵¹ M. Prinz, *Narodowy...*, s. 377.

⁵² *Ibidem*, s. 372–373, 376–378.

„Kwestia stosowności etykiet może i musi zostać w przypadku narodowego socjalizmu przedyskutowana pod kątem celowości i płodności naukowej”⁵³. Oznacza to, że odpowiedź na pytanie o rewolucyjność nazizmu jest uzależniona również od stanu badań, co otwiera nowe możliwości w dyskusjach naukowych. Dzięki tym bodźcom badawczym obecnie wiadomo np. o wiele więcej o historii społecznej reżimu: „Jeszcze wyraźniej niż Schoenbam i Dahrendorf dostrzegamy społeczne energie i motywacje działające w procesie ujednoczenia, które łączyły się z rozporządzeniami »odgórnymi«, stanowiąc wspólnie nieodparty proces dynamiczny”⁵⁴, dowodził Prinz. W tym sensie przewyżczono pogląd, że ujednoczenie skutkowało w III Rzeszy ograniczeniami, inercją i uciskiem ruchów autonomicznych. Wydaje się bowiem, że na wielu współczesnych hasło wspólnoty narodowej działało mobilizująco. Budziło nadzieję, że w Niemczech powstanie nowoczesny, efektywny gospodarczo i egalitarny system społeczny. Choć zasygnalizowany ostrożnie przez NSDAP projekt nowego porządku często nie spełniał oczekiwań, pojedyncze osoby i grupy nadal czuły się w obowiązku wspierać go jako własny. Koniunktura gospodarcza lat trzydziestych, a także większa władza polityczna, w pewien sposób nawet niekontrolowana, oferowały dynamicznym środowiskom i jednostkom nowe sposobności, aby dokonywać zmian. Nakładały się one na interes dyktatury zmierzającej do wyparcia dawnych sił konserwatywnych⁵⁵. Prinz wnioskował: „Dzięki krytycznym zmaganiom z prowokacyjną tezą o rewolucji lepiej rozumiemy, że bazą narodowego socjalizmu nie były tylko poczucie obowiązku i posłuszeństwo w warunkach stanu wyjątkowego, ani też jedynie dopasowanie się, oportunistyczny czy zwykły strach Niemców. Narodowy socjalizm nie zaszedłby tak daleko – zarówno w swoich osiągnięciach zewnętrznych, jak i w swym destruktywizmie – gdyby nie obudził zarazem zachwytu, rozmachu i gotowości do bezwarunkowego zaangażowania. Teza o brunatnej rewolucji nie tylko doprowadziła nas do bardziej poważnego ujęcia narodowego socjalizmu jako zjawiska historycznego *sui generis* oraz do dokładniejszego wniknięcia w kilka jego zasad strukturalnych, lecz także pomogła ująć go w szerszej perspektywie, konkretnie zaś zapytać o jego funkcje w długotrwałych przemianach społecznych. Przede wszystkim jednak jej zasługą tkwi w tym, że zwróciła naszą uwagę na ogromne koszty, jakie przyniosło Niemcom i światu ponadwiekowe spóźnienie się u nas procesów modernizacyjnych”⁵⁶.

Należy podkreślić, że tom *Nationalsozialismus und Modernisierung* spotkał się z negatywnym odbiorem dużej części cechu, został wręcz bezwzględnie skrytykowany⁵⁷. Trafnie i kąśliwie zrecenzował go historyk z uniwersytetu w Darmstadt Christof Dipper, który kolejno omówił wszystkie artykuły. Już na wstępie określił tę książkę mianem skandalu, „który z naukowego punktu widzenia tylko w kilku

⁵³ *Ibidem*, s. 378.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 379.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 378–379.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 379–380.

⁵⁷ R. Bavaj, *Die Ambivalenz...*, s. 42.

rozdziałach wnosi cokolwiek nowego. Politycznie ma jednak istotne znaczenie, ponieważ wspiera rehabilitację reżimu nazistowskiego. Nie było to z pewnością zamierzone, jednak, jak to ukazywały recenzje innych dzieł wydawanych przez młodą gwardię Ernsta Noltego⁵⁸, w każdym razie uwieńczone zostało sukcesem”. Dipper zauważył, że Zitelmann już od kilku lat pojawiał się wszędzie tam, gdzie niezbędna wydawała się rewizja dotychczasowych sądów, a tym razem odważył się wkroczyć na obszar całkowicie dla siebie nowy. Dotąd dyskurs teoretyczny nie był domeną tego neokonserwatywnego uczonego, lecz z właściwym sobie rozmachem zajął się również i tą dziedziną; niemal od razu wskazał, że stosowany przez większość naukowców termin „modernizacja” wywołuje tylko zamieszanie i zbędne komplikacje. Dipper zauważył, że Zitelmann redukuje realia społeczno-polityczne III Rzeszy, co czynił już w książkach o Hitlerze. Według Zitelmanna naukę historii należy uwolnić od sądów wartościujących, ponieważ dyktator – jako rewolucjonista – nie był ani dobry, ani zły. Władzę Führera, któremu chodziło przecież o równość szans, przedstawiał Zitelmann jako nowoczesną. W jednym ze swoich tekstów Zitelmann stwierdził nawet, że Hitler był bez wątpienia, tak jak Friedrich Naumann, niemiecki liberalny polityk i protestancki pastor, autor głośnej pozycji *Mitteleuropa* z 1915 r., postępowym socjalimperialistą⁵⁹. Oceniając te kontrowersyjne koncepcje Zitelmanna, Dipper konstatawał, że zabrakło tylko tego, by ten uznał Związek Narodowospołeczny (Nationalsozialer Verein), którego założycielem był Naumann, za prekursora Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotniczej⁶⁰.

Dipper przekonywał, że nie można oczekiwać, że ktoś, „kto co roku wydaje przynajmniej jedną książkę, znajdzie czas, by poważnie zająć się teorią i metodologią swojej profesji. Ale przecież nikt nie musi uprawiać historiografii w marszu (do przejścia na paradny krok wojskowy brakuje już wówczas niewiele), a przede wszystkim nikt nie musi takiemu koledze powierzać swojego manuskryptu”. Od 1987 r. w renomowanych czasopismach zamieszczających recenzje historycy niemieccy i anglosascy pisali, że publikacje Zitelmanna nie są oparte na dostatecznych podstawach metodologicznych. W tym kontekście Dipper przekonywał, że uznając nazistów za zwolenników modernizacji Niemiec, Zitelmann i Prinz ulegli podwójnemu złudzeniu. Pierwsze dotyczyło hasłowo rozumianego terminu „nowoczesność”. Spośród czterech znanych jego definicji (anglo-amerykanizacja, specyficzna lub uniwersalna ewolucja, polityka rozwojowa) po dokładnej analizie żadna okazuje się nie pasować do dziejów III Rzeszy. Jest to jeszcze widoczniejsze w przypadku „teoremów socjologicznych”, czyli sił wspierających modernizację,

⁵⁸ Zob. recenzja książki Ch. Dipper, *Nationalsozialismus und Modernisierung*, „Konkret” 1991, nr 5, s. 60–62.

⁵⁹ R. Zitelmann, *Ansichten von Kontinuitäten und Sonderwegen*, *Süddeutsche Zeitung* 21 V 1991 (recenzja publikacji G. Eley, *Wilhelmismus, Nationalsozialismus, Faschismus. Zur historischen Kontinuität in Deutschland*, Münster 1991).

⁶⁰ Ch. Dipper, *Modernizacja narodowego socjalizmu [w:] Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 343–344.

na które składały się różnicowanie, mobilizacja, partycypacja oraz instytucjonalizacja konfliktów. Niewątpliwie niektóre z tych składników występowały w latach 1933–1945, co stanowi drugie nieporozumienie. Prinz i Zitelmann nie rozróżniali bowiem modernizacji i moderny. To, że reżim ingerował w stosunki społeczne, wyjaśniali np. mającą podbudowę teoretyczną, zwróconą ku przyszłości polityką rozwojową. W rzeczywistości jednak, jak dowodził Dipper, były to jedynie „podejmowane za pomocą radykalnych środków próby ucieczki przed tak typowymi dla moderny skomplikowanymi stosunkami”⁶¹.

W recenzji Dipper uznał, że w III Rzeszy realne zmiany, tzn. znaczące przyspieszenie przeobrażeń, nastąpiły tylko na płaszczyźnie społecznej (oraz, być może, w pewnych dziedzinach gospodarki). Wskazał, że oprócz tego należy jednak uwzględnić także sfery władzy i kultury. W książce pod redakcją Zitelmanna i Prinza podjęto próbę wskazania nowoczesnych elementów w kulturze państwa hitlerowskiego, lecz obszar władzy całkowicie pominięto, oprócz połowicznego wyjątku. NSDAP, o której traktował artykuł Faltera, jak każda inna partia polityczna, działała bowiem dokładnie w obszarze między władzą i społeczeństwem. W przekonaniu Dippera ograniczenie charakterystyki agregatów władzy do opisu tego ugrupowania nie było oczywiście przypadkiem, „gdyż kto chciałby jako przykłady modernizacji politycznej wymieniać takie zjawiska, jak represje, terror, państwo środków, darwinizm urzędów”. Uczony akcentował, że najważniejsze przyczyny, dla których nie tylko Dahrendorf, ale także większość historyków odmawiała narodowemu socjalizmowi ambicji modernizacyjnych, miały charakter merytoryczny i metodologiczny. W naukach społecznych modernizację uznano za model służący porównywaniu dużych jednostek społecznych w długich okresach, a nie za schemat interpretacji poszczególnych dyscyplin naukowych czy obszarów politycznych. Dwanaście lat dyktatury nazistowskiej to przy całym bogactwie wydarzeń okres zbyt krótki, niepozwalający zarejestrować trendów czy choćby dokonujących się w ich ramach przemian. III Rzesza nie przetrwała nawet jednego pokolenia, dlatego „kontynuacja na płaszczyźnie personalnej była wszędzie regułą, faktem, który przysparzał reżimowi problemów nie tylko do złowrogięgo roku 1938”⁶². Modernizacja nie może być zatem traktowana jako narzędzie do interpretacji dyktatury, w przeciwieństwie do moderny. Na tym właśnie polegało drugie nieporozumienie wskazywane w omawianej publikacji. Nazizm był oczywiście fenomenem nowoczesnym, skoro stanowił odpowiadającą warunkom polityczno-ekonomicznym reakcję na kryzys, który modernizacja wywołała w Niemczech⁶³. Tak więc fakt, że autorzy opracowania uwalniali Hitlera od zarzutu, że hołdował „wstecznym wizjom średniowiecznego porządku społecznego”, był nie tylko absurdalny, lecz ujawniał również „spięcia metodologiczne wywołane przez Prinza

⁶¹ *Ibidem*, s. 344–345.

⁶² *Ibidem*, s. 346.

⁶³ Por. W. Schieder, *Faschismus* [w:] *Geschichte*, red. R. van Dülmen, Frankfurt am Main 1990, s. 186–187.

i Zitelmana nieuważnym żonglowaniem paradygmatami nauk społecznych. Za to, że powstała w ten sposób ciemność nie zmienia się w egipskie ciemności badań nad historią najnowszą, ręką przede wszystkim tacy autorzy jak Broszat, Peukert i Mommsen, którym redaktorzy zarzucają brak otwartości⁶⁴.

W opinii Dippera chaos językowy i myślowy w tej książce wynikał głównie z ich nieznamośności zjawiska moderny. Lektura dzieł Peukerta, na którego jej redaktorzy wielokrotnie się powoływali, musiała być zatem powierzchowna. Nie dostrzegali oni – bądź nie chcieli dostrzegać – że moderna to kulturowe i społeczne przeciwieństwo racjonalizmu. Jest to kategoria nieprzejrzysta, ponieważ nadzieję na tenże racjonalizm łączyła z obawami przed upadkiem świata zachodniego. Od przełomu wieków do końca lat trzydziestych moderna zarówno uskrzydlała, jak i niepokoiła ludzi. Dipper przekonywał, że nazizm, podobnie jak faszyzm, zalicza się do tych utopii społecznych, które są reakcją na nią, ale nie zdołały przed nią uciec. Jako produkt kryzysu moderny był oczywiście nowoczesny, lecz nieumyślnie. Cele moderny, a więc rozwój i modernizacja, były narodowemu socjalizmowi całkowicie obce, gdyż dążył on do ucieczki przed kryzysową, niepewną terażniejszością. W tomie Zitelmana i Prinza zupełnie pominięto tę dwoistość moderny. Dipper zarzucił autorom brak empatii właściwej historykom oraz to, że zaprezentowali płaski i jednowymiarowy sposób myślenia, co z góry skazało na niepowodzenie ich zamiar, by zbadać to, co w narodowym socjalizmie nowoczesne.

Po omówieniu pojęć moderny i modernizacji Dipper skoncentrował się na poszczególnych tekstach. Było ich w sumie dwanaście. Jeśli trzymać się koncepcji redaktorów, jeden dotyczył władzy, kolejny – gospodarki, cztery – kultury, a sześć – społeczeństwa. Ten brak równowagi nie wynikał z merytorycznej konieczności, lecz z ówczesnych tendencji badawczych, Dipper go zaakceptował. Wskazał, że Falter, mimo pewnych wątpliwości, w swoim artykule scharakteryzował NSDAP jako pierwszą partię ogólnospołeczną⁶⁵ (*Volkspartei*). Zdaniem Faltera, to, że była ona tak nowoczesna, trzeba traktować jako osiągnięcie nazizmu jeszcze sprzed 1933 r. Dipper uznał ten wniosek za problematyczny już choćby dlatego, że NSDAP nie była partią w ogólnie przyjętym znaczeniu i wcale do tego nie zmierzała. Określenie tym mianem organizacji, która jako jedyny priorytet wyznaczyła sobie mobilizację wyborców i nie miała wpływów politycznych, nawet gdy sprawowała władzę, wydawało się w każdym razie bardzo śmiałe⁶⁶.

Dipper odnotował, że autorem jedyne go tekstu na temat gospodarki jest Albrecht Ritschl, który analizował nazistowską ideologię w tym zakresie⁶⁷. Recenzent uznał ten artykuł za najlepszy, gdyż jego autor postępował bardzo rozważnie zarówno w sferze teoretycznej, jak i metod badawczych, dlatego osiągnięte przez

⁶⁴ Ch. Dipper, *Modernizacja...*, s. 345–347.

⁶⁵ J.W. Falter, *War die NSDAP die erste deutsche Volkspartei?* [w:] *Nationalsozialismus...*, s. 21–47.

⁶⁶ Ch. Dipper, *Modernizacja...*, s. 347–349.

⁶⁷ A. Ritschl, *Die NS-Wirtschaftsideologie – Modernisierungsprogramm oder reaktionäre Utopie?* [w:] *Nationalsozialismus...*, s. 48–70.

niego rezultaty okazały się wielowymiarowe. Ritschl uważał mianowicie, że po analizie ideologii narodowosocjalistycznej za pomocą dzisiejszych mierników należy stwierdzić, że nie wspierała ona modernizacji, gdyż nie była zorientowana na wzrost gospodarczy. Zakładano zmiany na korzyść przemysłu konsumpcyjnego, przy jednoczesnym odwróceniu od rynku światowego, co nie było nowoczesne. Tak więc tylko cynik mógłby potraktować politykę gospodarczą nazistów jako program modernizacyjny, dowodził Ritschl. Dipper zwracał uwagę, że od wszechstronnego opracowania Ritschla znacznie odbiegały teksty dotyczące kultury. Redaktorzy tomu nie wyjaśnili bowiem, co dokładnie oznacza termin „modernizacja” w tej dziedzinie. Fakt, że w III Rzeszy np. sztukę ponownie objęto mecenatem państwowym czy partyjnym, nie mógł przyczynić się do modernizacji, podobnie jak ograniczenie swobód w oświacie i nauce na rzecz odpowiedzialności społecznej. W przekonaniu Dippera w ogóle „utrata przestrzeni publicznej i autonomii jest najważniejszym symptomem demodernizacji, która najwidoczniej mogła zostać tak skutecznie ukryta za fasadą pozorowanej modernizacji, że proces ten do dzisiaj nie jest przez niektórych historyków dostrzegany”. Modernizacji nie zdefiniował również Rolf Messerschmidt⁶⁸ w swoim artykule o badaniu i odgórnym porządkowaniu przestrzeni, które postrzegał on jako przykład modernizacji i traktował jako osiągnięcie reżimu. W rozważaniach w ogóle nie odniósł się do czasów sprzed 1933 r., tak jakby wtedy w Niemczech w ogóle nie zajmowano się tym zagadnieniem. Dipper podnosił, że utworzone w latach osiemdziesiątych XIX w. pojęcie przestrzeni było atrybutem moderny, ponieważ wiązały się z nim uwarunkowania techniczne, o których najwięcej wiedzieli wojskowi, przemysłowcy, ekonomiści oraz politycy – planiści zaś stanowili raczej straż tylną. Kwestionował zatem, że w tej sferze dokonała się w III Rzeszy modernizacja⁶⁹.

Z kolei o modernizacji technicznej w architekturze i urbanistyce pisał Werner Durth⁷⁰ – nie bazował on jednak na definicji obowiązującej w naukach społecznych, do której odwoływali się redaktorzy tomu. W rezultacie przedstawił historię architektury, a nie artykuł na temat modernizacji. Dipper wyraził pogląd, że również i w tej dziedzinie liczne przypadki kontynuacji, sięgającej okresu powojennego RFN, potwierdzały raczej tezę Dahrendorfa o niezamierzonej modernizacji niż hipotezy Prinza i Zitelmana, którym umknęło, że cechy moderny decydujące o przynależności do jednej epoki „wykraczają często poza konwencjonalne cezury polityczne”. Artykuł Hansa Dietera Schäfera nawiązywał z kolei do tekstu Ritschla i prezentował problematykę nowoczesności z punktu widzenia konsumenta. Przedstawiono w nim zadziwiające dowody na to, że w III Rzeszy panował amerykańizm. Interpretacja tego zjawiska jako zamierzonego przez nazistów była, zdaniem Dippera, „jeszcze jednym potwierdzeniem

⁶⁸ R. Messerschmidt, *Nationalsozialistische Raumforschung und Raumordnung aus der Perspektive der „Stunde Null”* [w:] *Nationalsozialismus...*, s. 117–138.

⁶⁹ Ch. Dipper, *Modernizacja...*, s. 349–350.

⁷⁰ W. Durth, *Architektur und Stadtplanung im Dritten Reich* [w:] *Nationalsozialismus...*, s. 139–171.

zarówno nieporozumienia związanego z paradygmatem nauk społecznych, jak i nieznajomości obszernej literatury dotyczącej narodowego socjalizmu”⁷¹. Dipper stwierdził, że tajemnicą redaktorów pozostanie, dlaczego w tomie znalazł się artykuł Willego Oberkrome o początkach reform w niemieckiej nauce historii w okresie międzywojnia⁷². Oberkrome opisał jedno ze źródeł (nie wspominając o tym, że był to wariant konkurencyjny wobec konceptu Maksa Webera) niemieckiej historii społecznej, co, jak zauważył Dipper, nie miało nic wspólnego z nazizmem ani z modernizacją. Wskazał, że w tekstach dotyczących zagadnień społecznych były widoczne charakterystyczne dla Zitelmana uproszczenia i brak troski o zgodność z faktami – który zarzucał głównie artykułowi Smelsera na temat planowania społecznego Niemieckiego Frontu Pracy⁷³. Smelser w ogóle nie wspominał o modernizacji, ale przypisywał DAF nowoczesne zamiary – miało to wystarczyć, aby tę cechę przypisać również reżimowi⁷⁴.

Dipper zwrócił uwagę, że Jill Stephenson, pisząca o „oporze przeciwko społecznej modernizacji na przykładzie Wirtembergii w latach 1939–1945”⁷⁵, pozornie doszła do podobnych wniosków co Smelser, kiedy na podstawie takich zjawisk jak nieodstawianie mleka i nielegalne szlachtowanie zwierząt podczas wojny konkludowała, że III Rzeszy nie udało się „zmodernizować gmin wiejskich zgodnie z zamiarami Hitlera”. W ocenie Dippera to, co przedstawiła Stephenson, miało niewiele wspólnego z modernizacją, a zupełnie nic z oporem. Z kolei Franz Sonneberger⁷⁶, który w swoim artykule skupił się na problematyce wprowadzania szkół gminnych w Bawarii, określił ten proces jako ulepszenie struktury oświaty. Dipper uznał jednak, że krok ten oznaczał jedynie, podobnie jak w innych obszarach polityki oświatowej III Rzeszy, realizację reformy, którą już od dawna planowano w Niemczech, niestety bez rezultatu. Zakwestionował, że była to modernizacja, dowodząc, że możliwych efektów tego ruchu dyktatura nie osiągnęła za względu na zaniedbania w dziedzinie kształcenia nauczycieli.

Natomiast Hans-Walter Schmuhl⁷⁷ przedstawił zreformowaną psychiatrię i analizował masową zagładę Żydów i postawił znak równości między reformą a moderną. Przekonywał: „Akcja eutanazji [w III Rzeszy] jest wzorcowym przykładem na naukowe uzasadnienie, przygotowanie, przeprowadzenie i wykorzystanie narodowosocjalistycznej polityki genocydu. O ile zagłada chorych psychicznie odwoływała się do reguł higieny rasowej, co w konsekwencji prowadziło do tego,

⁷¹ Ch. Dipper, *Modernizacja...*, s. 351.

⁷² W. Oberkrome, *Reformansätze in der deutschen Geschichtswissenschaft der Zwischenkriegszeit* [w:] *Nationalsozialismus...*, s. 216–238.

⁷³ R. Smelser, *Die Sozialplanung der Deutschen Arbeitsfront* [w:] *Nationalsozialismus...*, s. 71–92.

⁷⁴ Ch. Dipper, *Modernizacja...*, s. 350–351.

⁷⁵ J. Stephenson, *Widerstand gegen soziale Modernisierung am Beispiel Württembergs 1939–1945* [w:] *Nationalsozialismus...*, s. 93–116.

⁷⁶ F. Sonnenberger, *Die vollstreckte Reform – Die Einführung der Gemeinschaftsschule in Bayern 1935–1938* [w:] *Nationalsozialismus...*, s. 172–198.

⁷⁷ H.-W. Schmuhl, *Reformpsychiatrie und Massenmord* [w:] *Nationalsozialismus...*, s. 239–266.

iz eugenicy, przedstawiciele higieny rasowej i psychiatrzy zajmujący się dziedziczeniem chorób zaangażowani byli w sposób decydujący przy planowaniu oraz realizacji programu eutanazji, o tyle zagłada Żydów i Słowian przypadła dyscyplinie o nazwie antropologii rasowej [...] Wspólną cechą tych silnie ze sobą splecionych nurtów narodowosocjalistycznej polityki genocydu jest naukowość⁷⁸. Objasniając główne tezy Schmuhla, Dipper stwierdził, że osłabianie kontroli społecznej i państwowej nie było żadną modernizacją, podobnie jak próby uśmiercania w latach lat 1943–1944 oraz fakt, że nazistowscy przywódcy zwrócili się do lekarskiej elity o pomoc w walce politycznej⁷⁹.

Zdaniem Dippera pojęciem modernizacji najbliższym używanemu w naukach społecznych posłużył się Bernhard Kroener w artykule, w którym z perspektywy socjologicznej opisał korpus oficerski w III Rzeszy⁸⁰. Kroener konstatawał, że dostęp do armii nazistowskiej można było ułatwić jedynie dzięki poszerzeniu społecznemu młodej kadry, gdyż znający się na technice bojownik dążący do awansu socjalnego był niewątpliwie nowocześniejszy niż dowódca wywodzący się z warstwy „zdolnej wydawać oficerów”, zorientowany na powtórzenie wojskowej drogi życiowej

⁷⁸ Zob. H. Orłowski, *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 31; H.-W. Schmuhl, *Reformpsychiatrie...*, s. 265.

⁷⁹ Ch. Dipper, *Modernizacja...*, s. 352. W oderwaniu od krytyki Dippera warto dodać, że poglądy Schmuhla przyjęli jednak inni uczeni niemieccy i anglosascy. Henry Friedländer, urodzony w Berlinie amerykańsko-żydowski historyk Holokaustu, w swojej publikacji analizował powiązania między higieną rasową, sterylizacją ludzi marginesu, eugeniką, „eutanazją” na skalę masową a Zagładą, potwierdzając ustalenia badaczy z Republiki Federalnej. W programowych dziełach III Rzeszy – takich jak *Przyzwolenie na unicestwienie życia niegodnego życia* prawnika Karla Bindinga i psychiatry Alfreda Hochego oraz *Podstawy higieny rasowej* botanika Erwina Baura, antropologa Eugena Fischera i specjalisty od higieny rasowej Fritza Lenza – dostrzegł uzasadnienie dla późniejszego masowego zabijania psychicznie chorych w tzw. akcji T4. Również niemiecki uczyony Hans-Ludwig Siemen podzielał pogląd Schmuhla, zgodnie z którym likwidowanie przez hitlerowców „bezwartościowego życia” było swoistym wstępem do programu biologicznego unicestwienia ludności żydowskiej w Europie. Z kolei Orłowski uważał, że studium Schmuhla o związkach między zreformowaną psychiatrią a masową zagładą oraz między higieną rasową i antropologią rasową było porażające. Uświadamiało bowiem, jak głęboko paradygmat higieny rasowej zakorzenił się w psychiatrii niemieckiej, co na długo przed powstaniem III Rzeszy doprowadziło do tego, że dokonano taksonomicznego podziału ludzi chorych oraz „innych”, na wartych i niewartych leczenia. Schmuhl rekonstruował sposób, w jaki definicja narodu jako żywego organizmu mogła przyczynić się do powstania biologicznego punktu odniesienia dla wszelkiej działalności psychiatrycznej. Pisał: „Zmiana obiektu leczenia związana ze zmianą jego celu: interwencja psychiatryczna nie zmierzała już [...] do udzielenia pomocy dotkniętemu chorobą człowiekowi, ale [...] służyła zwalczaniu osób psychicznie chorych – co mogło, rzecz jasna, również zakładać unicestwienie ludzkiego życia”. Dlatego też realizatorzy negatywnej eugeniki (masowej sterylizacji, kastracji) oraz „eutanazji” mogli postrzegać siebie jako reformatorów, orędowników swoiście rozumianego postępu, a tym samym twórców zmiany paradygmatu psychiatrii (zob. H. Orłowski, *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 31–32, 47; H.-W. Schmuhl, *Rassenhygiene, Nationalsozialismus, Euthanasie. Von der Verhütung zur Vernichtung „lebensunwerten Lebens” 1890–1945*, Göttingen 1987; H. Friedländer, *Der Weg zum NS-Genozid. Von der Euthanasie zur Endlösung*, Berlin 1992; H.-L. Siemen, *Das Grauen ist vorprogrammiert. Psychiatrie zwischen Faschismus und Atomkrieg*, Giessen 1982, s. 132 i n.

⁸⁰ B.R. Kroener, *Strukturelle Veränderungen in der militärischen Gesellschaft des Dritten Reiches* [w:] *Nationalsozialismus...*, s. 267–296.

przodków. Dipper podnosił, że Kroener nie dostrzega tego, na co wskazał już Dahrendorf, a mianowicie niejednoznaczności modernizacji – od towarzysza narodowego w mundurze nie należało oczekiwać oporu wobec narodowego socjalizmu, a ponadto mógł się on stać zarówno obywatelem w mundurze, jak i towarzyszem w mundurze.

Na zakończenie recenzji Dipper stwierdził, że tom Zitelmana i Prinza budzi konsternację. Jest w nim mowa o planowaniu przestrzeni życiowej, o państwie socjalnym bez państwa SS, o praktyce DAF (tak jakby „pijaczysko Rzeszy” Ley nadawał ton dyktaturze). Michael Prinz, ale również Werner Durth, Rolf Messerschmidt i oczywiście Zitelmann, sugerował, jakoby narodowi socjaliści zrealizowali gigantyczne i bez wątpienia istotne dla przyszłości Niemiec plany. Dipper podkreślił, że mówiąc o polityce społecznej III Rzeszy, „nie można uniknąć zestawienia ze sobą planowanej dynamizacji emerytur z faktycznym, częściowo bardzo znaczącym pogorszeniem usług w zakresie ubezpieczeń socjalnych, a przede wszystkim z likwidacją ich samorządności; nie uniknie się też porównania planowanego systemu zdrowotnego z faktem, że około 1 proc. ludności w wieku rozrodczym został poddany przymusowej sterylizacji; nie można będzie też nie wspomnieć, że prawie 1 proc. ogólnej liczby ludności został z przyczyn rasowych wywłaszczony, wypędzony i/lub zamordowany (Żydzi) oraz że podejmowano próby podobnych działań przeciwko co najmniej dalszemu procentowi, czyli »mieszkańcom«”. Wszystkie składniki tej polityki wiązały się z volkistowską „higieną biologiczną”. Autor recenzji stwierdził, że jeśli redaktorzy opisywanej książki, używający etykiety „polityka społeczna”, przekonywali, że „wojna wspierała nowoczesne elementy w praktyce i ideologii narodowego socjalizmu”, nie wspominając przy tym o milionowej rzeszy robotników przymusowych i zagładzie Żydów, co miało być *conditio sine qua non* osiągnięcia tego społeczeństwa na wojnie („od robotników w przemyśle zbrojeniowym po pomocnicze domowe”), to zapewne nie umieją oni całościowo spojrzeć na dzieje dyktatury⁸¹.

W konkluzji Dipper postawił tezę, że historia społeczna III Rzeszy obejmuje nie tylko likwidację bezrobocia i politykę DAF, ale także drastyczną dyscyplinę społeczną, która bardzo wzmocniła proces upaństwowienia w duchu selekcji rasowej oraz doprowadziła do wytworzenia się podczas wojny *quasi*-kolonialnego porządku społecznego⁸². „Przebijający się wciąż totalitarny rys moderny, odpowiedzialny za narodowy socjalizm, jest wyrazem kryzysu, w którym znalazła się modernizacja, a nie samej modernizacji”. Dipper uznał, że zaproponowana przez Zitelmana metoda interpretacji dyktatury jest „z gruntu chybiona. To nie narodowy socjalizm był wkładem w modernizację, ale ta praca zbiorowa jest wkładem w modernizację narodowego socjalizmu”⁸³.

⁸¹ Ch. Dipper, *Modernizacja...*, s. 352–353, 354–355.

⁸² U. Herbert, *Fremdarbeiter. Politik und Praxis des Ausländereinsatzes in der Kriegswirtschaft des Dritten Reiches*, Berlin–Bonn 1986, s. 177.

⁸³ Ch. Dipper, *Modernizacja...*, s. 355.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że jeszcze przed wydaniem pozycji Zitelmana i Prinza do właściwej debaty modernizacyjnej oraz poglądów uczonych neokonserwatywnych odniósł się wybitny znawca reżimu hitlerowskiego Hans Mommsen. W artykule z 1990 r. zajął on nie tyle stanowisko pośrednie w stosunku do poglądów prezentowanych przez zwolenników Zitelmana i antymodernistów, ile odmienne niż pozostali naukowcy. Według niego „niemożliwe jest wyodrębnienie narodowego socjalizmu z procesów polityczno-społecznych charakterystycznych dla Niemiec już od XIX w. W tym sensie uhistorycznienie okazuje się potrzebne, ale nie wolno podważać szczególnego znaczenia narodowego socjalizmu. Hans Mommsen stwierdził, że nie sposób wymienić obszar polityki, który nie zostałby dotknięty kryzysem wynikającym z błędnych decyzji niekompetentnych autokratów. Katalog jego zastrzeżeń do modernizacji nazistowskiej niemal odpowiada liście zalet przedstawionej przez Zitelmana: niska efektywność reżimu, improwizacja, chaos kompetencyjny wynikający z polityki personalnej celowo skłócającej elity władzy różnych szczebli, brak innowacyjności w większości dziedzin gospodarki i nauki III Rzeszy⁸⁴. Historyk z Bochum wytknął Zitelmannowi, że ten nie docenia „atawistycznych tendencji reżimu nazistowskiego i jego niezdolności do społeczno-politycznego popierania technologicznych rozwiązań”. W opinii Mommsena dyktatura miała być niezdolna do przekształcenia rzeczywistości polityczno-ekonomicznej głównie z tego względu, że forsowała anachroniczny sposób rządzenia obywatelami (*Menschenführung*), zamiast racjonalnego systemu postępowania administracyjnego, oraz personalizację władzy, zamiast klarownego podziału kompetencji w sferze publicznej. Wprawdzie wydawało się, że narodowo-socjalistyczna propaganda antycypuje wiele socjalizacyjnych tendencji współczesnego państwa opiekuńczego, lecz *de facto* w III Rzeszy urzeczywistniono tylko jego rysy destrukcyjne. Mommsen wychodził więc z założenia, że teza, jakoby nazizm pod wieloma względami świadomie przyczynił się do skoku modernizacyjnego w Niemczech, prowadzi tylko do „kognitywnej nirwany”⁸⁵.

Hans Mommsen krytykował też współpracownika Zitelmana – Prinza, zarzucając mu, że ten popełnił naukowy błąd, nadając tak doniosłe znaczenie socjalnym planom Niemieckiego Frontu Pracy po wojnie, które przecież nigdy nie wyszły poza etap rozważań teoretycznych. Mommsen nie kwestionował wprawdzie, że w ramach systemu nazistowskiego występowało wiele impulsów modernizacyjnych, ale wskazywał, iż powstały one już w okresie Republiki Weimarskiej. Przyznawał, że występująca w III Rzeszy tendencja do redukcji biurokratycznych

⁸⁴ Zob. H. Orlowski, *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 45–46; H. Mommsen, *Narodowy socjalizm jako pozorowana modernizacja* [w:] *ibidem*, s. 296–318.

⁸⁵ Zob. R. Bavaj, *Die Ambivalenz...*, s. 44; H. Mommsen, *Noch einmal: Nationalsozialismus und Modernisierung*, „Geschichte und Gesellschaft” 1995, z. 3, s. 391–402; *idem*, *Diskussionsbeitrag* [w:] *Reaktionäre Moderne und Völkermord*, red. B. Faulenbach, F.-J. Jelich, Essen 1994, s. 36. Por. krytyka Mommsena: Ch. Kivelitz, *Die Propagandaausstellung im europäischen Diktaturen*, Bochum 1999, s. 31.

obciążen i zawilości, które niezwykle ograniczały swobodę działania, przyczyniła się do uwolnienia różnorodnych inicjatyw służących unowocześnianiu sfery politycznej oraz ekonomicznej, ale w refleksjach Zitelmana i Prinza dopatrywał się korzystnej oceny społeczno-politycznej wizji narodowego socjalizmu, a także próby przypisania polityce nazistów pozytywnych cech po fakcie. Nawiązując do koncepcji Schoenbauma, historyk z uniwersytetu w Bochum wskazał, że dyktatura zamierzała doprowadzić do „rewolucji przekonań” (*Gesinnungsrevolution*) przy zachowaniu struktur politycznych i społecznych. Narodowy socjalizm uznał wręcz za feudalizm nowego pokroju⁸⁶, który doprowadził do ogromnego marazmu w życiu publicznym i administracji III Rzeszy⁸⁷.

Równie krytycznie jak Hans Mommsen koncepcje „młodej gwardii Ernsta Noltego” ocenił Michael Schneider (ur. 1944), pracownik naukowy Instytutu Badawczego Fundacji Friedricha Eberta w Bonn. Skupił się on na zawartym w książce *Nationalsozialismus und Modernisierung* tekście Prinza, który traktował o „społecznej funkcji nowoczesnych elementów w polityce społecznej narodowego socjalizmu”. Jego główny zarzut dotyczył szczególnego charakteru rachunku kosztów i zysków nazizmu i reżimu. W jego opinii Prinz nie uwzględnił ceny politycznej i moralnej modernizacji w III Rzeszy⁸⁸. Norbert Frei natomiast, komentując ustalenia autorów tomu, stwierdził, że nie widzi kompletnie nic nowoczesnego w „koszmarnych banałach, resentymentach i półprawdach” wygłaszanych przez przywódców dyktatury. Poglądy zwolenników Zitelmana scharakteryzował jako „wydrylowaną teorię modernizacji”, przedstawioną za pomocą „modernizacyjnego żargonu”, często pozbawionego sensu. Dlatego zdecydowanie oponował przeciwko – forsowanej przez piewców zwolenników tezy o zamierzonej modernizacji – tendencji do dekontekstualizacji, która sprawiała, że kompleksowa historyczna rzeczywistość narodowego socjalizmu nieuchronnie ulegała dekonstrukcji. Podkreślał, że w tych obszarach polityki III Rzeszy, w których rasistowski kontekst panowania Hitlera zostanie przemilczany, nauka będzie służyć nie oświeceniu, lecz zniekształceniu prawdy o nieludzkim reżimie. Frei zaznaczył, że nie można analizować pojedynczego segmentu III Rzeszy i nadawać mu etykiety nowoczesnego bądź postępowego bez uwzględnienia jego funkcjonalnego celu oraz znaczenia w całej zbrodniczej konstrukcji ideologicznej. Przekonywał, iż naukowcy, którzy tak czynią, popełniają dokładnie ten sam błąd, co towarzysze narodowi. Tak więc,

⁸⁶ Por. R. Koehl, *Feudal Aspects of National Socialism*, „The American Political Science Review” 1960, t. 54, s. 921–933.

⁸⁷ Zob. H. Mommsen, *Noch...*, s. 399–401; *idem*, *Modernität und Barbarei* [w:] *Modernität und Barbarei. Soziologische Zeitdiagnose am Ende des 20. Jahrhunderts*, red. M. Miller, H.-G. Soeffner, Frankfurt am Main 1996, s. 137–155.

⁸⁸ Zob. H. Orłowski, *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 46; M. Schneider, *Narodowy socjalizm i modernizacja? Problemy nowej oceny „Trzeciej Rzeszy”* [w:] *ibidem*, s. 419–428.

zdaniem Freia, w państwie Hitlera doszło do wymieszania wizji reakcyjnych i postępowych⁸⁹.

Również Arnold Sywottek (ur. 1942), historyk z uniwersytetu w Hamburgu, krytykował pogląd, że nazizm miał charakter rewolucyjny i nowoczesny, a jego modernizacyjne oddziaływanie społeczne trwało po 1945 r. Stwierdził, że droga Niemiec prowadząca w lata pięćdziesiąte była bardziej kręta, niż życzyliby sobie tego Zitelmann i Prinz. Jego zdaniem polityka społeczna i konsensus pracodawcy–pracobiorcy w Republice Federalnej lat pięćdziesiątych czerpały z tradycji przedhitlerowskich⁹⁰, a mianowicie z okresu Rzeszy Cesarzkiej, gdyż ówczesne społeczeństwo niemieckie można uznać za nowoczesne i pionierskie. Było ono bowiem wyposażone „w uważane w świecie za wzorcowe systemy szkolny i oświatowy, a także w niedościgłe regulacje kontrolowanego przez państwo poradnictwa i opieki społecznej”⁹¹. Sywottek podkreślał także jego siłę naukowo-kulturalną oraz militarną. Co interesujące, za skuteczne uznał on administrację Rzeszy Niemieckiej, a nawet system polityczny, który w porównaniu z innymi państwami nie był zacofany, ale ze swym federalizmem i różnymi prawami wyborczymi, „wielością partii i różnorodnością prasy, gęstą siecią związków i izb reprezentujących różne interesy, społeczeństwem dysponującym zinstytucjonalizowaną, krytyczną opinią publiczną być może stanowił najważniejsze kryterium nowoczesnego społeczeństwa w dziedzinie kultury politycznej”⁹². Choć społeczeństwo było klasowe, występowały duże różnice majątkowe, a robotnicy mieli niewielki wpływ polityczny, to sytuacja uległa zmianie podczas I wojny światowej. Traktowane dotąd jako wrogowie Rzeszy organizacje robotnicze i socjaldemokrację władze zaczęły uznawać za zdolne do współpracy, gdyż pomagały koordynować stosunkowo dobrze zorganizowany przemysł wojenny. Z ich kręgów wyłoniła się później aktywna fundamentalna opozycja dążąca do przezwyciężenia systemu cesarskiego na drodze rewolucji. Według Sywottka widoczna była pewna kontynuacja między polityką społeczną i pracowniczą II Rzeszy oraz RFN doby cudu gospodarczego. Podobnie rzecz się miała z powiązaniem socjalno-produkcyjnymi między Niemcami Zachodnimi i Republiką Weimarską w kwestii urbanizacji, techniki, prędkości, rozwiązań architektonicznych i budownictwa mieszkaniowego, a także tendencji do przyspieszenia przemysłowych toków produkcyjnych oraz transportu⁹³.

⁸⁹ Zob. R. Bavaj, *Die Ambivalenz...*, s. 41, 43; N. Frei, *Wie modern war der Nationalsozialismus?*, „Geschichte und Gesellschaft” 1993, z. 3, s. 367–387; *idem*, *Abschied von der Zeitgenossenschaft*, „Werkstatt-Geschichte” 1998, z. 20, s. 69–83; *idem*, *Die Besatzungsherrschaft als Zäsur? [w:] Politische Zäsuren und gesellschaftlicher Wandel im 20. Jahrhundert. Regionale und vergleichende Perspektiven*, red. M. Frese, M. Prinz, Paderborn 1996, s. 779–788.

⁹⁰ H. Orłowski, *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji [w:] Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 49.

⁹¹ A. Sywottek, *Drogi prowadzące w lata pięćdziesiąte [w:] Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 602.

⁹² *Ibidem*, s. 603.

⁹³ *Ibidem*, s. 602–603, 605.

Schildt z kolei zarzucił Zitelmannowi, że światopogląd Hitlera przedstawił w sposób mało przekonujący i selektywny, a w kwestiach ideologicznych całkowicie przeinaczył fakty. Podnosił, że fakt, iż naziści zniszczyli mieszczańskie społeczeństwo demokratyczne, nie można w żadnym razie zredukować do technicznej racjonalności paradygmatu modernizacji. Likwidacja porządku społecznego wpłynęła bowiem *de facto* destrukcyjnie na modernizację w Niemczech. Poza tym narodowemu socjalizmowi nie udało się wyzwolić „rewolucyjnego impulsu modernizacyjnego”, chociaż bez wątpienia stanowił on „szczególny przypadek w ramach nowoczesnej cywilizacji”. Schildt był również nadzwyczaj sceptyczny wobec poglądu Zitelmanna i Prinza, że w zakresie modernizacji III Rzesza wzorowała się na Stanach Zjednoczonych. Choć rozwój motoryzacji i społeczeństwa konsumpcyjnego nazistowscy technokraci mieli postrzegać jako punkt odniesienia dla wymarzonych standardów życiowych przyszłej „rasy panów”, dyktatura utożsamiała przecież społeczeństwo amerykańskie z „żydowsko-plutokratyczną” demokracją i bezgranicznym indywidualizmem. Z tego względu traktował Stany Zjednoczone jako „znak ostrzegawczy nowoczesności”⁹⁴. W podobnym duchu o poglądach zwolenników Zitelmanna wypowiadała się Inge Marssolek (ur. 1947), historyk kultury z uniwersytetu w Bremie, która ich twierdzenia interpretowała jako próbę zmiany oceny narodowego socjalizmu i samego Hitlera, a tym samym znormalizowania historii III Rzeszy⁹⁵.

Z kolei niemiecki historyk Bedrich Löwenstein (ur. 1929), powołując się na wyniki badań Horsta Matzeratha i Heinricha Volkmana, wskazywał, że uczeni neokonserwatywni dążą wyłącznie do „pseudodemokratyzacji nazizmu”, gdyż na żadnym polu społeczno-politycznym nie można wyodrębnić impulsów innowacyjnych, dla których reżim stworzyłby długofalowe warunki rozwoju. Zdaniem Löwensteina dyktatura okazała się niezdolna do zaprezentowania „solidnej alternatywy wobec społeczeństwa mieszczańskiego”⁹⁶. Analogicznie krytykował Zitelmanna historyk z uniwersytetu w Hamburgu Frank Bajohr. W jego ocenie Zitelmann w swoich publikacjach hołdował pozytywistycznej fikcji, kiedy pojęcie modernizacji rozbiegał na „pojedyncze, pozornie dające się zastosować parametry”, tak aby dało się na ich podstawie wskazać osiągnięcia reżimu na polu nowoczesności. Skutkowało to marginalizowaniem zniszczeń dokonanych przez hitlerowców⁹⁷. Niemiecki

⁹⁴ A. Schildt, *NS-Regime, Modernisierung und Moderne* [w:] *Nationalsozialismus aus heutiger Perspektive*, red. D. Diner, F. Stern, Gerlingen 1994, s. 10 i n.

⁹⁵ Zob. R. Bavaj, *Die Ambivalenz...*, s. 42, 44; I. Marssolek, *Der Nationalsozialismus und der Januskopf der Moderne* [w:] *Norddeutschland im Nationalsozialismus*, red. F. Bajohr, Hamburg 1993, s. 312–334. Zob. też K. Linne, *recenzja opracowania Nationalsozialismus und Modernisierung*, red. M. Prinz, R. Zitelmann, „1999. Zeitschrift für Sozialgeschichte des 20. und 21. Jahrhunderts” 1992, z. 1, s. 129–132.

⁹⁶ B. Löwenstein, *Nationalsozialistische Revolution. Einige Fragezeichen zur historischen Begrifflichkeit* [w:] *Weltbürgerkrieg der Ideologien*, red. T. Nipperdey, A. Doering-Manteuffel, H.-U. Thamer, Frankfurt am Main 1993, s. 122–135.

⁹⁷ F. Bajohr, *Nationalsozialismus und Modernisierung, Kritische Anmerkungen zu einer Forschungsdebatte*, „Geschichtswerkstatt” 1991, z. 24, s. 56–61.

historyk Riccardo Bavaj (ur. 1976) stwierdził zaś, że w argumentacji Zitelmana widoczny jest rozdział między abstrakcyjną refleksją i historycznymi konkretami. Jego postulaty badawcze odnosiły się do „totalitarnej strony moderny” i mogły być nawet w pewnej mierze słuszne, ale nie próbował on wykazać sprzeczności w ramach modernizacji nazistowskiej. Bavaj nie mógł pozbyć się wrażenia, że Zitelmann skupia się na udanych kontynuacjach procesów unowocześniania i bagatelizuje nieodłącznie z tym związane skutki negatywne. W tym kontekście Bavaj stwierdził, że Prinz i Zitelmann nadali terminowi „modernizacja” pozytywny wydźwięk⁹⁸.

Stosunek badaczy do paradygmatu modernizacji, także w kontekście narodowego socjalizmu, był źródłem polaryzacji w środowisku uczonych, co wiązało się ze sporem między intencjonalistami i funkcjonalistami na temat agregatów władzy państwa hitlerowskiego. W dyskusji modernizacyjnej rzecznicy monokracji i polikracji w III Rzeszy skupiali się na efektywności publicznych oraz partyjnych instytucji dyktatury. W tym ujęciu charakterystyczny dla III Rzeszy nieład kompetencyjny i system specjalnych pełnomocnictw Hitler miał raczej wspierać niż ograniczać. Niemiecki badacz Dieter Rebutisch (ur. 1941) opisywał reżim jako zorganizowany chaos, który opierał się na samowolnie kierowanym przez przywódcę „scenzalizowanym atawistycznym związku ludzi”. Popierał tym samym tradycyjne interpretacje struktury III Rzeszy Brachera i Schulza, pisząc, że „nigdy wcześniej w niemieckiej historii [...] ideologiczne cele władzy nie były egzekwowane z takim impetem i perfekcją, podczas gdy władze i instytucje tradycyjnego aparatu państwowego [...] konsekwentnie likwidowano”⁹⁹.

Peter Reichel z kolei utrzymywał, że nazizm był wrogi modernizacji i w ogóle do niej niezdolny. Wprawdzie rozumiał i stosował mechanizmy mobilizacji mas, lecz nie udało mu się wypracować zorientowanej na przyszłość polityki unowocześniania, gdyż musiał bazować na „środkach agresywnych”, które wspierały funkcjonowanie polikratycznego porządku władzy (który jednak uniemożliwiał realizację długofalowego programu nowoczesnych przemian społeczno-politycznych). Reichel przekonywał, że z tego powodu należy go uznać za efekt rozległego kryzysu modernizacji oraz „produkt mieszczańskiego społeczeństwa i zorganizowany protest przeciwko niemu”, a zatem „nowoczesno-antynowoczesny ruch protestu”. Za prawdopodobnie najważniejsze osiągnięcie modernizacyjne nazizmu Reichel uznał „konieczny dla systemu pozór nowoczesności, który stworzyła wokół siebie III Rzesza”. Swoista gra pozorów polegała na tym, że nomenklatura reżimu tworzyła świetlane wizje przyszłości, które skupiały się na masowej konsumpcji, komunikacji, motoryzacji

⁹⁸ Zob. R. Bavaj, *Die Ambivalenz...*, s. 43; T. Mergel, *Geht es weiterhin voran? Die Modernisierungstheorie auf dem Weg zu einer Theorie der Moderne* [w:] *Geschichte zwischen Kultur und Gesellschaft*, red. T. Mergel, T. Welskopp, München 1997, s. 223 i n.

⁹⁹ D. Rebutisch, *Führerstaat und Verwaltung im Zweiten Weltkrieg. Verfassungsentwicklung und Verwaltungspolitik 1939–1945*, Wiesbaden–Stuttgart 1989, s. 533, 553. Zob. też W. Seibel, *Staatsstruktur und Massenmord*, „Geschichte und Gesellschaft” 1998, z. 4, s. 547–553; L. Herbst, *Entkoppelte Gewalt. Zur chaostheoretischen Interpretation des NS-Herrschaftssystems* [w:] *Historiographie im Umbruch*, red. D. Diner, Gerlingen 1996, s. 151–158.

i turystyce (w niewielkim zakresie zaczęto je urzeczywistniać). Reichel, powołując się na rozważania niemiecko-żydowskiego filozofa i teologa Waltera Benjamina na temat „wieku technicznej reproduktywności” z 1936 r., podkreślał, że nazizm był wyrazem „estetyzacji polityki” oraz „blasku fasad”, łącząc przeciwstawne elementy: mit o jego technicznej nowoczesności oraz terror i zgrozę mordów. Za pomocą estetycznej sublimacji i zniekształcenia rzeczywistości społeczno-politycznej reżim miał dążyć do ukrycia narodowych oraz socjalnych problemów, a także do stworzenia dla nich pozornego rozwiązania. Ta inscenizacja miała *de facto* służyć realizacji właściwego celu dyktatury, a mianowicie wojny, podboju i zniszczenia¹⁰⁰.

Odnosząc się do tak ostrej krytyki ze strony zdecydowanej większości cechu¹⁰¹, Prinz w posłowie do drugiego wydania tomu *Nationalsozialismus i Modernisierung* z 1992 r. jeszcze raz dokonał przeglądu oraz oceny dotychczasowych dyskusji modernizacyjnych. Na tym jednak nie poprzestał. Zadał kluczowe pytanie o źródła potężnych przecież mocy mobilizacyjnych nazizmu, w tym o fascynację nim szczególnie wśród młodego pokolenia ówczesnych Niemców. Charakteryzując istotne następstwa narodowego socjalizmu, podnosił, że niedopuszczalne jest bezpośrednie wywodzenie z funkcji modernizacyjnej konstatacji o istocie narodowego socjalizmu. Zaznaczył, że dyktatorski charakter państwa często prowadził do petryfikacji i oligarchizacji aż do powstania „struktur gerontokratycznych”, które miały znacząco ograniczać zdolność do funkcjonowania aparatu władzy¹⁰². Niemniej historyk uważał, że w epoce nazistowskiej doszło do otwarcia „nowych, nieistniejących wcześniej możliwości awansu społecznego dla określonych, obiektywnie pozbawionych przywilejów lub czujących się niedowartościowanymi grup i jednostek”¹⁰³. Z tej perspektywy łatwiej wyjaśnić, dlaczego zwolennicy reżimu często byli ludźmi młodymi, a kadry, szczególnie w nadającej ton NSDAP, w znacznej mierze rekrutowały się z nowej warstwy średniej, której reprezentanci protestowali w ten sposób przeciwko skostnieniu struktur społecznych. Takie właśnie zdolne i mające silną motywację osoby znaleźć można było na „kierowniczych, strategicznych stanowiskach w kuźniach zbrojeniowych III Rzeszy,

¹⁰⁰ Zob. R. Bavaj, *Die Ambivalenz...*, s. 46–47; P. Reichel, *Der schöne Schein des Dritten Reiches*, Frankfurt am Main 1991, s. 30 i n.; *idem*, *Aspekte ästhetischer Politik im NS-Staat* [w:] *Formative Ästhetik im Nationalsozialismus*, red. U. Herrmann, U. Nassen, Weinheim–Basel 1993, s. 13–31; *idem*, *Bildende Kunst und Architektur* [w:] *Enzyklopädie des Nationalsozialismus*, red. W. Benz et al., München 2007, s. 166–179; *Der Nationalsozialismus und die Modernisierungsfrage* [w:] *Überbrückt*, red. E. Blume, D. Scholz, Köln 1999, s. 28–39.

¹⁰¹ Zob. m.in. J. Dülffer, *Ein angemessener Begriff? – Nationalsozialismus und Modernisierung*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 10 VI 1991. Jedyne pozytywne recenzje tomu Zitelmanna i Prinza: K. von Klemperer, *Mythos und Moderne. War das „Dritte Reich” nur eine Brücke zwischen Weimar und Bonn*, „Die Zeit” 1991, nr 39; F. Fellner, *Besprechung*, „Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung” 1995, t. 103, s. 483 i n.

¹⁰² Zob. R. Bavaj, *Die Ambivalenz...*, s. 47; M. Prinz, *Ein Grenzfall. Nationalsozialismus und Modernisierung. Zur neueren Diskussion in der Zeitgeschichtsschreibung* [w:] *Moderne und Nationalsozialismus in Rheinland*, red. D. Breuer, G. Cepl-Kaufmann, Paderborn 1997, s. 21–33.

¹⁰³ M. Prinz, *Kilka uwag do najnowszej debaty wokół modernizacji i narodowego socjalizmu* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 437.

w wysoce skutecznej machinie propagandowej, w najważniejszych miejscach akcji sterylizacyjnej i eutanazyjnej, przy przygotowywaniu i wdrażaniu Holokaustu, przy tworzeniu imperialistycznych planów wyzysku i programów wytępienia narodów słowiańskich, przy kierowaniu gospodarką wojenną, zwłaszcza w erze Speera, a wreszcie przy konstruowaniu obszernych projektów powojennej polityki społecznej, w szczególności antycypujących procesy powojenne¹⁰⁴.

Ponadto Prinz zwracał uwagę, że naukowy odbiór pozycji *Nationalsozialismus i Modernisierung* wykazał, że zestawianie ze sobą nazizmu i moderny czy modernizacji może sprawić, iż historycy niemieccy będą podejrzewani o lekceważenie destrukcyjnego oddziaływania reżimu. Jednym z powodów reakcji uczonych mogła być też rezygnacja z zadania pytań, które pozwoliłyby zróżnicować obraz epoki i przedstawić dyktaturę w formie możliwej do wykorzystania w celach dydaktycznych. „Stosowna ochrona przed takim wrażeniem, a także przed problematycznym obchodzeniem się z wynikami badań mogłaby polegać na przenoszeniu na współczesność w zasadzie znanych i często wymaganych metodologicznych postępowania kontrolnych, które w XIX-wiecznej historii społecznej uznane zostały za standardowe¹⁰⁵. Przede wszystkim powinny to być możliwie jasne, ale dostosowane do przedmiotu analiz i jego czasów definicje pojęć wyjściowych i pytania, jak również niezbędne perspektywy porównawcze. Brak tych ostatnich jest zasadniczą przyczyną słabości dotychczasowej dyskusji nad narodowym socjalizmem – przecież każdy sąd generalizujący sformułowany w odniesieniu do tej właśnie epoki może zostać potwierdzony najbardziej przekonująco za pomocą dowodów empirycznych. Prinz scharakteryzował też treść artykułów zawartych w omawianym tomie, podkreślając, że różnice między nimi i prezentowanymi nurtami badawczymi są oczywiste. Niektórzy uczeni zajmowali się bowiem najbardziej odrażającą stroną reżimu, inni zaś koncentrowali się na pozytywnych, przynajmniej w odbiorze, wspierających identyfikację elementach jego polityki. Część badaczy za warunek rozwoju ruchu Hitlera uznała brak modernizacji w Niemczech, inni zaś wręcz przeciwnie – nowoczesność. Jedni interpretowali reżim *ex post*, akcentując spowodowane przezeń głębokie przeobrażenia w strukturze społecznej, inni natomiast rozpatrywali go raczej w kontekście nieprzerwanego społecznego procesu modernizacji, kwestionując tym samym stosowanie ostrych cenzur w tym zakresie¹⁰⁶.

Charakteryzując dorobek historiografii na temat dyktatury Hitlera, Prinz wskazał, że oprócz różnic, które po części wynikały z wciąż jeszcze nierozstrzygniętych sporów, w wielu kwestiach panowała zgoda. Powszechnie odrzucano tłumaczenie fenomenu narodowego za pomocą wyjątkowości niemieckiej historii. Zdaniem Prinza nawet jeśli uciekano się do takich wyjaśnień, to dotyczyło to konfliktów, napięć i kryzysów modernizacyjnych. Odwoływanie się do tej interpretacji

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 437.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 462.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 462–463.

uznano za błędne, gdyż debata o III Rzeszy była ograniczana przez dzieje narodu. Tak więc próba zinterpretowania systemu weimarskiego i awansu nazizmu za pomocą niejednoznaczności modernizacji „powinna być traktowana raczej jako wysiłek zmierzający do bardziej systematycznego wyjaśnienia najważniejszych tendencji w historii niemieckiej”¹⁰⁷. Należało jeszcze odpowiedzieć na pytanie, dlaczego modernizacja właśnie w Niemczech doprowadziła do tak fatalnych następstw. „Z pewnością mówienie o ambiwalencji procesu modernizacyjnego nie jest, mimo swej sugestywności, jakąś czarodziejską formułą, która pozwoli na całościowe wyjaśnienie narodowego socjalizmu”¹⁰⁸. Historyk zaznaczył, że elementem wspólnym w publikacji *Nationalsozialismus i Modernisierung* było traktowanie epok nazizmu i Republiki Federalnej nie tylko jako kontrastujących ze sobą, ale również, w aspekcie historii gospodarczej i społecznej, jako pewnej kontynuacji. Prinz uważał, że korzyści i ograniczenia związane z takim ujęciem naukowcy będą musieli dopiero ustalić. Poszczególne artykuły należy zatem odczytywać jako wycinek nadal prowadzonych prac badawczych, a w niektórych dziedzinach dopiero rozpoczętych eksploracji historii społecznej narodowego socjalizmu¹⁰⁹.

Nie zważając na polemiczne głosy wielu przedstawicieli społeczności naukowej, Prinz upierał się, że III Rzesza zawierała elementy nowoczesne, o czym miały świadczyć chociażby powojenne plany przywódców systemu hitlerowskiego, stanowiące dla uczonych wyzwanie interpretacyjne. Twierdził, że w kontekście samoświadomości i motywacji poszczególnych grup społeczno-politycznych, decydujących o skuteczności i stabilności reżimu, należy zaakcentować, że w badaniach narodowego socjalizmu odkryto pojedyncze procesy modernizacji. Były one po części niezamierzone i wynikały z nieplanowanych osobliwości strukturalnych III Rzeszy. Niektóre z nich trwały także po roku 1945¹¹⁰ i w pewnych wymiarach wspominano o nich nawet w debatach na temat reform socjalnych w Niemczech lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych.

Co interesujące, Prinz nie podzielał wszystkich argumentów Zitelmana dotyczących nowoczesności III Rzeszy. Wprawdzie niektóre tezy Zitelmana odnoszące się do Hitlera oceniał jako dość prawdopodobne, ale, tak jak wielu innych historyków, negował neutralność pojęcia modernizacji. Wyrażał pogląd, że nowoczesnych składników władzy nazistowskiej nie można zredukować jedynie do funkcji taktyczno-propagandowych, ponieważ znalazły one odzwierciedlenie społeczno-polityczne w rzeczywistości dyktatury. Dla Prinza nazizm był przede wszystkim istotnym czynnikiem modernizacji niemieckiej struktury społecznej, gdyż bez niego przemiany nie dokonałyby się w tak krótkim czasie¹¹¹.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 463–464.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 464.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 463–464.

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 438 i n.

¹¹¹ Zob. R. Bavaj, *Die Ambivalenz...*, s. 47–48; M. Prinz, *Diskussionsbeitrag [w:] Reaktionäre...*, s. 30; *idem*, *Demokratische Stabilisierung. Problemlagen von Modernisierung im Selbstbezug und historische Kontinuität. Leitbegriffe einer Zeitsozialgeschichte*, „Westfälische Forschungen”

Należy zaakcentować, że teza o postępowym obliczu narodowego socjalizmu znalazła szczególne wsparcie wśród badaczy, którzy w pierwszym rządzie zajmowali się problematyką konserwatywnej rewolucji¹¹². Maciejewski za najbliższe prawdy uznał koncepcje tych uczonych (takich jak Karl Dietrich Bracher, Ralf Dahrendorf i Friedrich Hacker), którzy w nazizmie dostrzegali i elementy modernistyczne, i antymodernistyczne (określane przez nich niekiedy mianem rewolucyjnych oraz konserwatywnych – choć terminy te nie są tożsame znaczeniowo). W połowie lat dziewięćdziesiątych do grupy tej dołączył historyk z Mannheim Rolf Peter Sieferle (ur. 1949), który relacje między nazizmem i rewolucyjnym konserwatyzmem opisywał w kontekście stosunku tych ideologii do nowoczesności. Obie doktryny, które rozwinęły się w Niemczech po Wielkiej Wojnie, zaliczył on do nurtu prawicy ekstremistycznej. Według niego, z jednej strony dążyły one do zachowania i umocnienia niektórych trwałych wartości (naród, honor, bohaterstwo itp.), z drugiej natomiast do likwidacji części tradycji politycznej i społecznej, zwłaszcza systemu parlamentarnego czy sztywnych, anachronicznych podziałów klasowych. W przekonaniu Sieferlego istotą rewolucyjnego konserwatyzmu było właśnie zintegrowanie na zasadzie *contradictio in adiecto* antymodernistycznych i modernistycznych składników niemieckiej rzeczywistości społeczno-politycznej. Narodowi socjaliści chętnie czerpali z tych koncepcji jeszcze w okresie Republiki Weimarskiej i walki o władzę, ale nie naśladowali tylko rewolucyjnych konserwatystów – starali się także wnieść swój własny oryginalny wkład, który potem okazał się tak destrukcyjny dla Niemiec i Europy¹¹³. Także niemiecki historyk Thomas Rohkrämer (ur. 1957) twierdził, że narodowy socjalizm prezentował swoją utopię społeczną jako alternatywę wobec oświeceniowej nowoczesności i „nie marzył o powrocie do wcześniejszego społeczeństwa”. Realizując swoje cele, korzystał ze zdobyczy techniki czy innowacji biurokratycznych, opartych na podziale pracy i racjonalnych strukturach administracji państwowej, lecz przede wszystkim kierował się nowoczesną fanatyczną wiarą w możliwość zmiany świata¹¹⁴.

W podobnym tonie o nowoczesności w III Rzeszy pisał Jeffrey Herf, który w połowie lat osiemdziesiątych określił narodowy socjalizm jako emanację „reakcyjnego modernizmu”, czyli produkt rewolucji konserwatywnej. Nazizm stanowił specyficzny amalgamat technicznej nowoczesności oraz polityczno-moralnej antynowoczesności, w którym irracjonalne i romantyczne tradycje niemieckiego

1993, t. 43, s. 671; *idem*, *National Socialism and Modernization* [w:] *Total War and „Modernization”*, Ithaca 1998, s. 55.

¹¹² Zob. szerzej *Rewolucja konserwatywna w Niemczech 1918–1933*, red. W. Kunicki, Poznań 1999.

¹¹³ Zob. M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 348; R.P. Sieferle, *Die Konservative Revolution. Fünf biographische Skizzen*, Frankfurt am Main 1995, s. 221 i n.; *idem*, *Fortschrittsfeinde? Opposition gegen Technik und Industrie von der Romantik bis zur Gegenwart*, München 1984, s. 223 i n. Por. K.-H. Ludwig, *Technik* [w:] *Enzyklopädie...*, s. 283 i n.

¹¹⁴ Zob. R. Bavaj, *Die Ambivalenz...*, s. 48; T. Rohkrämer, *Eine andere Moderne? Zivilisationskritik, Natur und Technik in Deutschland 1880–1933*, Paderborn 1999, s. 348; Zob. też S. Breuer, *Anatomie der Konservativen Revolution*, Darmstadt 1993, s. 180 i n.

nacjonalizmu godzono z nowoczesną technologią”. W tym sensie Herf nawiązywał do tezy Thomasa Manna, którego zdaniem, specyfiką i zagrożeniem „nieświętej Rzeszy Niemieckiej narodu pruskiego” miał być wysoko stechnicyzowany romantycyzm, który polegał na podążaniu za wymogami czasu, sprawnej postępowości i odwoływaniu się do przeszłości¹¹⁵. Za przyczynę powstania narodowego socjalizmu i jego triumfu Herf uważał przede wszystkim niedostateczne oddziaływanie w Niemczech idei oświecenia, racjonalizmu oraz liberalizmu, co ostatecznie doprowadziło do Auschwitz. W tym kontekście odwoływał się on w pierwszym rządzie do „nieskazitelnej historii świata zachodniego” jako kulturowo-cywilizacyjnego „metra z Sèvres”. Dla Herfa reakcyjny modernizm był więc wyrazem szczególnego paradoksu, ponieważ z jednej strony ideologia ta odrzucała oświecenie, z drugiej zaś recypowała najnowsze osiągnięcia technologii. Dlatego nie może dziwić, że amerykański historyk odrzucał poglądy Adorno i Horkheimera zawarte w dziele *Dialektyka oświecenia*¹¹⁶, ponieważ uczeni ci w niezwykle apologetyczny sposób tłumaczyli specyficzny bieg niemieckich dziejów za pomocą rozwoju niedających się zrationalizować prądów nowoczesności. Tymczasem w opinii Herfa ich tezy utrudniały zrozumienie, jak wyjątkowe było niemieckie zróżnicowanie, jeśli chodzi o industrialną nowoczesność i słabość tradycji liberalnego kształtowania stosunków politycznych oraz społecznych. Stwierdził, że Horkheimer i Adorno byli w błędzie, widząc w nazizmie wzorzec dla reszty uprzemysłowionego świata¹¹⁷. Herf zakładał więc, że technicyzacja i industrializacja wiążą się jedynie z liberalizmem i demokracją.

Z kolei Rohkrämer wskazywał, że poglądy Herfa mają jedynie charakter normatywny, bez pokrycia w rzeczywistości¹¹⁸, gdyż nowoczesne bywały również ruchy niedemokratyczne bądź antydemokratyczne¹¹⁹. Z kolei Bavaj podkreślał,

¹¹⁵ T. Mann, *Deutschland und die Deutschen* [w:] *idem, Essays*, red. H. Kurzke, S. Stachorski, t. 5, Frankfurt am Main 1996, s. 277.

¹¹⁶ Zob. M. Horkheimer, T.W. Adorno, *Dialektik der Aufklärung: philosophische Fragmente*, Amsterdam 1947 (wyd. pol. *Dialektyka oświecenia: fragmenty filozoficzne*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa 2010).

¹¹⁷ Zob. R. Bavaj, *Die Ambivalenz...*, s. 48–49; J. Herf, *Reactionary Modernism. Technology, Culture and Politics in Weimar and the Third Reich*, Cambridge 1986, s. 2 i n.; *idem, Reactionary Modernism Reconsidered* [w:] *The Intellectual Revolt Against Liberal Democracy 1870–1945*, red. Z. Sternhell, Jerusalem 1996, s. 131–158; *idem, „Reactionary Modernism” and after. Modernity and Nazi Germany Reconsidered* [w:] *Geschichte der Kaiser-Wilhelm-Gesellschaft im Nationalsozialismus*, red. D. Kaufmann, t. 1, Göttingen 2000, s. 65–76; *idem, The Engineer as Ideologue. Reactionary Modernists in Weimar and Nazi Germany*, „Journal of Contemporary History” 1984, t. 19, s. 631–648; *idem, Comments on Reactionary Modernist Components of Nazi Ideology* [w:] *The Rise of the Nazi Regime. Historical Reassessments*, red. Ch.S. Maier, S.S. Hoffmann, A. Gould, Boulder–London 1986, s. 35–43; *idem, Reaktionäre Modernisten und Berlin. Die Ablehnung der kosmopolitischen Metropole* [w:] *Im Banne der Metropoloen*, red. P. Alter, Göttingen–Zürich 1993, s. 237–258; *idem, Der nationalsozialistische Technikdiskurs. Die deutschen Eigenheiten des reaktionären Modernismus* [w:] *Der Technikdiskurs in der Hitler-Stalin-Ära*, red. W. Emmerich, C. Wege, Stuttgart 1995, s. 72–93.

¹¹⁸ T. Rohkrämer, *Andere...*, s. 15.

¹¹⁹ S. Breuer, *Anatomie...*, s. 205.

że bez wątpienia narodowy socjalizm był w dużym stopniu ruchem opozycyjnym wobec rewolucji francuskiej, liberalizmu i demokracji, a więc negującym także prawa obywatelskie oraz zachodnią aksjologię. Celem hitlerowców było bowiem, jak oświadczył Goebbels w mowie radiowej z 1 kwietnia 1933 r., wykreślenie 1789 r. z historii¹²⁰. Natomiast niemiecki historyk Bernd Jürgen Wendt (ur. 1934) uważał, że programu Hitlera w żadnym razie nie można uznać za nowoczesny – oznaczał on raczej znaczne obniżenie poziomu cywilizacyjnego, także w stosunku do tego, co osiągnięto w XX w. również w Niemczech¹²¹. Popierał go Ludolf Herbst¹²² (ur. 1943), który twierdził, że reżim Hitlera można rozpatrywać jako „kontrrewolucję przeciwko politycznym i moralnym wartościom nowoczesności”¹²³.

Można powiedzieć, że badacze, którzy przypisywali hitlerowskiej tyranii jednocześnie cechy nowoczesne i reakcyjne, wyciągali całkowicie inne wnioski niż zwolennicy i przeciwnicy tezy modernizacyjnej. Na przykład włoski historyk Enzo Traverso (ur. 1957) dowodził, że choć nazizm dążył do wymazania z pamięci rewolucji francuskiej i jej pryncypiów, był on także „produktem nowoczesności i cywilizacji zachodniej”¹²⁴. Z kolei amerykański uczoney z uniwersytetu w Wisconsin-Madison Stanley G. Payne (ur. 1934) uznał nazizm za manifestację fundamentalnej rewolucji przeciwko staremu porządkowi społeczno-politycznemu, gdyż dyktatura hitlerowska forsowała powiązanie biologicznej nierówności i społecznej równości oraz rozróżnienie między jednostkami produktywnymi i nieproduktywnymi. Payne wskazał również na zachwyty przywódców hitlerowskich nad technicznym postępem oraz na to, że paradoksalnie „wszystkie polityczne i społeczne pomysły Hitlera miały swoje źródło w odmianach XVIII-wiecznego oświecenia”. Stosując nietzscheańskie przewartościowanie, dyktatura narodowosocjalistyczna dążyła więc do wprowadzenia w życie „wyróżniającego się rodzaju nowoczesności”¹²⁵. W kontekście tego typu interpretacji III Rzeszy, jak zauważał inny amerykański historyk Peter Fritzsche (ur. 1959), ideologia oświeceniowa wydawała się „o wiele bardziej osobliwa i dwuznaczna”, skoro miał na niej bazować tak zbrodniczy system. Niemniej Fritzsche opisywał nazizm jako „charakterystyczną, przerażającą, lecz mimo wszystko przekonującą wersję społecznej renowacji”.

¹²⁰ J. Goebbels, *Rundfunkrede vom 1. April 1933* [w:] *idem, Revolution der Deutschen*, Oldenburg 1933, s. 155.

¹²¹ B.J. Wendt, *Deutschland 1933–1945. Das „Dritte Reich“*. *Handbuch zur Geschichte*, Hannover 1995, s. 696.

¹²² Profesor historii najnowszej na Uniwersytecie Humboldta w Berlinie, w latach 1983–1991 zastępca dyrektora Instytutu Historii Współczesnej w Monachium.

¹²³ Zob. R. Bavaj, *Die Ambivalenz...*, s. 50; L. Herbst, *Das nationalsozialistische Deutschland 1933–1945. Die Entfesselung der Gewalt. Rassismus und Krieg*, Frankfurt am Main 1996, s. 452.

¹²⁴ E. Traverso, *Auschwitz denken. Die Intellektuellen und die Shoah*, Hamburg 2000, s. 353.

¹²⁵ S.G. Payne, *A History of Fascism 1914–1945*, Madison 1995, s. 483, 485. Zob. też L. Birken, *Hitler as Philosopher*, Westport–London 1995, s. 15 i n.

Jednocześnie zwracał uwagę na impet reżimu, szczególnie w kwestii żydowskiej, co miało świadczyć o tym, że III Rzesza była rasistowską utopią, zatem daleką od nowoczesności¹²⁶.

Również brytyjski politolog Roger Griffin (ur. 1948) był zdania, że narodowy socjalizm nie powstał jako forma antymodernizmu, kulturowego pesymizmu, nihilizmu czy oporu wobec wymiaru boskiego, lecz zrodził się z „ludzkiej potrzeby transcendencji, kulturowego optymizmu i prawd wyższych zgodnych z siłami modernizacji [...] Oferował on swoim zwolennikom nie perspektywę powrotu do idylli prenowoczesnego społeczeństwa z jego nietkniętą dynastyczną hierarchią i religijnym światopoglądem, ale raczej marsz w kierunku nowego porządku, zgodnego z dynamizmem nowoczesnego świata”¹²⁷. Celem Hitlera miało być oczyszczenie świata ze „społecznych, politycznych, ekonomicznych i duchowych trudności wywołanych rzekomo liberalnymi oraz socjalistycznymi wersjami modernizacji”¹²⁸. Zbliżone koncepcje głosił niemiecki historyk Michael Geyer (ur. 1947), który wykazywał, że nazistowskiej polityki społecznej, zmierzającej do przeobrażenia Niemców w „rasę panów”, co wiązało się z „deformacją innych społeczeństw” i zepchnięciem ich do roli służebnej, nie można w żadnym razie zakwalifikować jako przednowoczesnej. Rozdzielenie organizacji produkcyjnej i społecznej miało być konstytutywnym wyróżnikiem nowoczesności, III Rzesza nie stanowiła zatem „prehistorii nowoczesnego społeczeństwa, lecz była w nim osadzona”, jak dowodził Geyer, nie bacząc na bezprecedensowe ofiary ludzkie takiej modernizacyjnej polityki Hitlera¹²⁹. Komentując tezy Herfa o reakcyjnej nowoczesności, Hildebrand podkreślił, że nie jest to nowa definicja reżimu, choć niewątpliwie wskazywała ona współlistnienie w nazizmie pierwiastków „starożytnych i nowoczesnych”. W tym samym tonie wypowiadał się Paul Nolte, berliński historyk i publicysta, który twierdził, że nazizm łączył obietnice postępu i nostalgii. Uwypuklał on podwójne oblicze ruchu hitlerowskiego, które przyczyniło się do szybkiego odniesienia przez nazistów wielkiego sukcesu¹³⁰.

¹²⁶ Zob. R. Bavaj, *Die Ambivalenz...*, s. 50–51; P. Fritzsche, *Nazi Modern*, „Modernism/Modernity” 1996, t. 3, nr 1, s. 1–21; *idem*, *Did Weimar Fail?*, „The Journal of Modern History” 1996, t. 68, nr 4, s. 629–656. Zob. też S.N. Eisenstadt, *Die Antinomien der Moderne*, Frankfurt am Main 1998, s. 66; M. Fassler, *Geschichte als Zucht* [w:] *Pabel-Ende der Geschichte*, red. H. Schröter, S. Gürtler, Münster 1986, s. 62.

¹²⁷ R. Griffin, *Staging the Nation's Rebirth: the Politics and Aesthetics of Performance in the Context of Fascist Studies* [w:] *Fascism and Theatre*, red. G. Berghaus, Providence–Oxford 1996, s. 14.

¹²⁸ *Ibidem*, s. 14.

¹²⁹ M. Geyer, *Krieg als Gesellschaftspolitik. Anmerkungen zu neueren Arbeiten über das Dritte Reich im weiten Weltkrieg*, „Archiv für Sozialgeschichte” 1986, t. 26, s. 557–601. Zob. również T. Kühne, *Der nationalsozialistische Vernichtungskrieg und die „ganz normalen” Deutschen*, „Archiv für Sozialgeschichte” 1999, t. 39, s. 580–662.

¹³⁰ Zob. R. Bavaj, *Die Ambivalenz...*, s. 51; K. Hildebrand, *Das vergangene Reich. Deutsche Aussenpolitik von Bismarck bis Hitler*, Stuttgart 1996, s. 753; P. Nolte, *Die Ordnung der deutschen Gesellschaft. Selbstentwurf und Selbstbeschreibung im 20. Jahrhundert*, München 2000, s. 191 i n.

Schildt natomiast tezę Herfa o reakcyjnym modernizmie rozpatrywał w kategoriach kulturowego fenomenu w III Rzeszy. Narodowy socjalizm przedstawił jako produkt „zaściankowego filisterstwa”, ubranego w nowoczesne szaty, co prowadziło jednak nieuchronnie do spadku jego znaczenia¹³¹. Takie „terminologiczne skoki przez kozła”¹³² (Sieferle) i „semantyczne triki”¹³³ (Hans Mommsen) były nader ryzykowne, ponieważ groziły (ze względu na epitet „reakcyjny”) pozbawieniem terminu „nowoczesność” właściwej treści. Dlatego też niemiecki uczony Sebastian Graeb-Könneker zaproponował, aby zmodyfikować definicję Herfa. Uważał on mianowicie, że do nazizmu lepiej pasowałoby określenie „autochtoniczna nowoczesność”, gdyż zdecydowanie trafniej oddaje ono istotę III Rzeszy i jej stosunek do modernizacji. Graeb-Könneker skonstatował, że w dążeniu do totalnego opanowania świata XX w. dyktatura hitlerowska doprowadziła do kulturowego przekształcenia nowoczesnej cywilizacji i „rewizji pluralizacji rzeczywistości”. Naziści zamierzali więc nadać nowoczesności całkowicie nowy wymiar, ujednoznaczyć ją i sprawić, by modernizacja oddziaływała bardziej całościowo. W rozumieniu Graeb-Könnekera oznaczało to z jednej strony ukierunkowanie na techniczną nowoczesność, z drugiej zaś na tradycyjne volkistowskie przywiązanie do własnej ziemi i narodu (co w czasie wojny znalazło odzwierciedlenie w polityce zniszczenia)¹³⁴.

Z kolei niemiecki psychoanalityk Friedrich Hacker (1914–1989) tak pisał o niemal schizofrenicznej wewnętrznej niespójności nazizmu: „Wśród wielu sprzeczności postaw faszystowskich najbardziej zapewne uderza mieszanka technologicznego opętania z archaizującym romantyzmem... Wszystkie środki prowadzą do mobilizacji, reorganizacji i realizacji technologicznego (psychologicznego) potencjału nowoczesnych możliwości, a zarazem do ich denuncjacji jako wrogich wobec tradycji i świata wartości... W języku nazizmu brzmiałoby to mniej więcej tak: Naprzód z komputerem na powrót do Lasu Teotuburskiego”¹³⁵. Można założyć, że było to nawiązanie do przestrogi austriackiego ekonomisty Friedricha Augusta von Hayeka (1899–1992): „Powszechnym błędem, jaki się popełnia, jest traktowanie narodowego socjalizmu jako zwykłej rewolty skierowanej przeciwko rozumowi, jako irracjonalnego ruchu pozbawionego zaplecza intelektualnego. Gdyby istotnie rzeczy tak się miały, to narodowy socjalizm byłby zdecydowanie mniej niebezpieczny, niż okazał się w rzeczywistości”¹³⁶. Hayek i Hacker dawali w ten sposób do zrozumienia, że nazizm to arcywrocny wariant racjonalności

¹³¹ A. Schildt, *NS-Regime...*, s. 21.

¹³² R.P. Sieferle, *Konservative...*, s. 205.

¹³³ H. Mommsen, *Die nationalsozialistische Machteroberung. Revolution oder Gegenrevolution, Deutsche Umbrüche im 2. Jahrhundert*, Köln–Weimar–Wien 2000, s. 329–343.

¹³⁴ Zob. R. Bavaj, *Die Ambivalenz...*, s. 51–52; S. Graeb-Könneker, *Autochtone Modernität. Eine Untersuchung der vom Nationalsozialismus geförderten Literatur*, Opladen 1996, s. 29 i n.

¹³⁵ Cyt. za: F. Hacker, *Das Faschismus-Syndrom. Analyse eines aktuellen Phänomens*, Frankfurt am Main 1992, s. 124.

¹³⁶ Cyt. za: F.A. von Hayek, *Droga do niewolnictwa*, tłum. J. Emil, Wrocław 1989, s. 45.

zachodniej¹³⁷. Również według znanego badacza historii techniki w Niemczech Joachima Radtkaua (ur. 1943) narodowy socjalizm łączył składniki nowoczesne i antymodernistyczne. Niejednoznacznie oceniał on jednak stosunek hitlerowskich kręgów decyzyjnych do techniki, racjonalizacji i modernizacji. Pytał, w jakim stopniu metodologicznie zasadne jest odnoszenie wielu zjawisk okresu nazistowskiego do istoty narodowego socjalizmu i wywodzenie z nich wniosków. Innymi słowy: czy wszystkie procesy zaistniałe w III Rzeszy, niezależnie od ich oceny, można *ex definitione* uznać za hitlerowskie? Radtkau wydawał się odpowiadać negatywnie¹³⁸. Podobne paradoksy nowoczesności w sferze polityki pracowniczej w III Rzeszy analizował brytyjski historyk Timothy Mason, który przekonywał, że wynikały one nie z buntu narodowych socjalistów przeciwko modernizacji, ale z istnienia ważnych, choć „uśpionych” kierunków rozwoju ekonomicznego wewnątrz samej nowoczesności. Jego zdaniem niektórzy naukowcy popełniali błąd, uważając pluralistyczne i demokratyczne państwo dobrobytu za nieunikniony rezultat modernizacji w Niemczech¹³⁹.

W kontekście reakcji środowiska uczonych na publikacje Zitelmana i jego młodej gwardii warto zaznaczyć, że być może bardziej sensowne niż mówienie o specyficznie narodowosocjalistycznej nowoczesności bądź częściowej nowoczesności reżimu byłoby scharakteryzowanie go jako paranowoczesnego (Erhard Schütz). Herbst wyraził ten ważki dylemat jeszcze dobitniej, wysuwając tezę, że wyższą niż w innych dyktaturach XX w. dynamikę i radykalizm III Rzeszy należy w dużym stopniu tłumaczyć większą nowoczesnością Niemiec. W jego opinii katastrofalny wpływ nazizmu na świat i Niemcy wynikał przede wszystkim z połączenia jego ideologicznych celów oraz oddziaływań, których realizację ułatwiało „nowoczesne, połączone w jedną sieć społeczeństwo”¹⁴⁰.

W swoim opracowaniu poświęconym pamięci tragicznie zmarłego Peukerta zupełnie inne wnioski na temat sprzecznych potencjałów nowoczesności przedstawili badacze hamburscy (Bajohr, Johe i Lohalm). Niepokoiła ich beztraska Zitelmana, Prinza oraz wielu innych młodych naukowców, którzy selektywnie podchodzili do wypracowanego przez Peukerta analitycznego schematu modernizacja – narodowy socjalizm – III Rzesza¹⁴¹. Bajohr zarzucał naukowcom z „nowej prawicy”, że w celu pokazania pozytywnego, postępowego wizerunku dyktatury i jej rzekomych osiągnięć modernizacyjnych bagatelizowali oni zbrodnie III Rzeszy,

¹³⁷ Zob. H. Orłowski, *Pułapki paradygmatu modernizacji. Wokół najnowszych dyskusji nad nazizmem i Trzecią Rzeszą*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1996, t. 19, s. 69.

¹³⁸ Zob. H. Orłowski, *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 50–51; J. Radtkau, *Narodowy socjalizm i modernizacja* [w:] *ibidem*, s. 665–680.

¹³⁹ Zob. R. Bavaj, *Die Ambivalenz...*, s. 53; T.W. Mason, *Nazism, Fascism and the Working Class*, red. J. Caplan, Cambridge 1995, s. 78 i n.

¹⁴⁰ R. Bavaj, *Die Ambivalenz...*, s. 52; L. Herbst, *Entkoppelte...*, s. 143.

¹⁴¹ Zob. H. Orłowski, *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 26; F. Bajohr, *Detlev Peukerts Beiträge zur Sozialgeschichte der Moderne* [w:] *Zivilisation und Barbarei. Die widersprüchlichen Potentiale der Moderne. Detlev Peukert zum Gedenken*, red. F. Bajohr, W. Johe, U. Lohalm, Hamburg 1991, s. 15.

nierozerwalnie przecież związane z jej polityką społeczną. Artykuły składające się na omawiany tom napisali znani w cechu uczeni niemieccy i anglosascy. Poruszały one szerokie spektrum zagadnień dotyczących wewnętrznych sprzeczności w ramach modernizacji, zwłaszcza moderny w okresie Rzeszy Cesarskiej (Geoff Eley), miejskiej opieki społecznej i administracji służb komunalnych w II Rzeszy oraz Republice Weimarskiej (Frank Bajohr), dialektycznej relacji między katolicyzmem i nowoczesnością (Wilfried Loth), kryzysu Republiki Weimarskiej jako dziedzictwa I wojny światowej, volkistowskiego ruchu studenckiego w latach dwudziestych XX w. w Niemczech, tzw. generacji rzeczowości (Ulrich Herbert), kary śmierci w okresie republikańskim (Richard J. Evans), paradoksów racjonalizacji społecznej w kontekście modernizacji (Adelheid von Saldern), załamania niemieckiej opieki socjalnej w latach 1930–1933, którego uwięzieniem było powstanie regulacji prawnych z zakresu higieny rasowej w Niemczech, zwłaszcza uchwalonej przez Reichstag Ustawy o zapobieganiu choremu dziedzicznie potomstwu z 14 lipca 1933 r.¹⁴² Pozostałe teksty traktowały o roli policji kryminalnej w schyłkowym okresie Republiki Weimarskiej i na początku III Rzeszy (Patrick Wagner), rozwoju psychiatrii i metodach opieki nad pacjentami chorymi psychicznie w kontekście nowoczesności (Dirk Blasius), problematyce „eutanzji” w państwie nazistowskim (Peter von Rönn), związkach między mordowaniem psychicznie chorych, Holokaustem a polityką rasową nazistów (Gisela Bock), poznawczo-teoretycznym znaczeniu Judenratów w państwach okupowanych przez III Rzeszę w kategoriach „historycznego rozumienia i kontrracjonalności” (Dan Diner) i wreszcie o stosunku między konsumpcją i modernizacją w Republice Federalnej lat pięćdziesiątych w dobie cudu gospodarczego (Michael Wildt)¹⁴³.

¹⁴² Warto w tym miejscu odnotować, że jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy parlament w lipcu 1932 r. uchwalil ustawę o dobrowolnej sterylizacji.

¹⁴³ Zob. G. Eley, *Die deutsche Geschichte und die Widersprüche der Moderne. Das Beispiel des Kaiserreiches* [w:] *Zivilisation...*, s. 17–65; F. Bajohr, *Vom Honoratiorentum zur Technokratie. Ambivalenzen städtischer Daseinsvorsorge und Leistungsverwaltung im Kaiserreich und in der Weimarer Republik* [w:] *ibidem*, s. 66–82; W. Loth, *Katholizismus und Moderne. Überlegungen zur einem dialektischen Verhältnis* [w:] *ibidem*, s. 83–97; R. Bessel, *Die Krise der Weimarer Republik als Erblast des verlorenen Krieges* [w:] *ibidem*, s. 98–114; U. Herbert, „*Generation der Sachlichkeit*”. *Die völkische Studentenbewegung der frühen zwanziger Jahre in Deutschland* [w:] *ibidem*, s. 115–144; R.J. Evans, *Die Todesstrafe in der Weimarer Republik* [w:] *ibidem*, s. 145–167; A. von Saldern, „*Statt Kathedralen die Wohnmaschine*”. *Paradoxien der Rationalisierung im Kontext der Moderne* [w:] *ibidem*, s. 168–192; U. Lohalm, *Die Wbhlfahrtskrise 1930–1933. Vom ökonomischen Notprogramm zur rassenhygienischen Neubestimmung* [w:] *ibidem*, s. 193–225; P. Wagner, *Feindbild „Berufsverbrecher*”. *Die Kriminalpolizei im Übergang von der Weimarer Republik zum Nationalsozialismus* [w:] *ibidem*, s. 226–252; D. Blasius, *Ambivalenzen des Fortschritts. Psychiatrie und psychisch Kranke in der Geschichte der Moderne* [w:] *ibidem*, s. 253–268; P. von Rönn, *Von der gesundheitspolitischen Marginalisierung zur „Euthanasie*”. *Die Anstalt Langenhorn und ihre Patienten im NS-Staat* [w:] *ibidem*, s. 269–284; G. Bock, *Krankenmord, Judenmord und nationalsozialistische Rassenpolitik: Überlegungen zu einigen neueren Forschungshypothesen* [w:] *ibidem*, s. 285–306; D. Diner, *Historisches Verstehen und Gegenrationalität. Der Judenrat als erkenntnistheoretische Warte* [w:] *ibidem*, s. 307–321; M. Wildt, *Konsum und Modernisierung in den fünfziger Jahren* [w:] *ibidem*, s. 322–345.

Wszystkie te artykuły łączyła merytorycznie analiza dysonansów w ramach nowoczesności w Niemczech w XIX i XX w., lecz przede wszystkim fakt, że ich autorzy nawiązywali do koncepcji badawczych Peukerta, który, jak podkreślił we wstępie do książki Bajohr, niezmiernie zasłużył się dla rozwoju społecznej historii modernizacji, zwłaszcza w odniesieniu do nazizmu. Peukert wprowadził bowiem rozróżnienie między pojęciami nowoczesności i postępu, które nie były dla niego równoznaczne. Narodowy socjalizm opisywał on zatem nie jako inwazję średniowiecznego barbarzyństwa na nowoczesną cywilizację, lecz jako ekstremalny wariant rozwojowy współczesnego społeczeństwa. Peukert wskazywał, że prowadzona przez reżim rasistowska polityka zniszczenia i wyrzucania niektórych obywateli poza nawias społeczny była skierowana przeciwko wrogom wspólnoty, „asocjalnym” i „rasowo mało wartościowym”. Działania hitlerowców w tym zakresie nawiązywały do rasowo-biologicznych projektów społecznych (higieny rasowej, eugeniki społecznej czy zreformowanej psychiatrii) z przełomu XIX i XX w., rozwiniętych następnie przez nauki humanistyczne. W centrum tych koncepcji miała się znajdować kategoria postępu, który jednak w III Rzeszy zaczęto pojmować ekstremalnie, co doprowadziło do eksterminacji przeciwników rasowych, ideologicznych i politycznych. W tym świetle „ostateczne rozwiązanie” można postrzegać jako rezultat połączenia „najnowocześniejszej techniki z biologią rasy”¹⁴⁴, jak również nazistowskiej inżynierii społecznej, czyli represyjnego stosowania norm społecznych i dyscypliny, co oznaczało skazanie na zagładę mniejszości mających stanowić zagrożenie dla całego zdrowego narodu¹⁴⁵. W ocenie Bajohra dla Peukerta III Rzesza była przykładem tego, jak blisko siebie mogą sytuować się postęp i barbarzyństwo¹⁴⁶. Peukert połączył interpretacje eksponującą dyscyplinującą funkcję przemocy większości wobec mniejszości (chorych psychicznie, bezdomnych, „asocjalnych”, marginesu społecznego i grup etnicznych) oraz przymus sterylizacji i eutanazję chorych psychicznie. Właśnie te poglądy głosili koledzy i współpracownicy Peukerta¹⁴⁷.

Eksploracje III Rzeszy przeprowadzone przez Peukerta bardzo wyraźnie pokazały, że w modernistycznej interpretacji nazizmu niezwykle ważny jest charakterystyczny dla polityki hitlerowskiej stosunek do ludności żydowskiej. Zajmujący się tym problemem uczeni mniej skupiali się na pytaniu o to, czy Holocaust był, niezależnie od sporu między intencjonalistami i strukturalistami, przejawem rozwoju nowoczesności (w sensie zastosowanych środków oraz metod eksterminacji). W tej sprawie bowiem nie ma i w zasadzie nie było wątpliwości. Większe znaczenie miała kwestia, czy Zagładę można wytłumaczyć przez odwołanie się do nowoczesności

¹⁴⁴ G. Eley, *Die deutsche...*, s. 28 i n.

¹⁴⁵ Zob. szerzej H. Orłowski, *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji*, „Przegląd Zachodni” 1992, nr 4, s. s. 79–101.

¹⁴⁶ Zob. F. Bajohr, *Detlev Peukert* [w:] *Hamburgische Biografie Personenlexikon*, red. F. Kopitzsch, D. Brietzke, t. 2, Hamburg 2003, s. 325.

¹⁴⁷ H. Orłowski, *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji*, „Przegląd Zachodni” 1992, nr 4, s. 92–93.

jako skutku postępu dziejowego dokonującego się według ogólnoludzkich wartości i zasad humanizmu, z poszanowaniem godności człowieka itp. Zdaniem Peukerta należało wyjaśnić, dlaczego w Niemczech, państwie o wysoko rozwiniętej cywilizacji i kulturze, powstało „uniwersum drutu kolczastego”, które w istocie było wyrazem niezwykłego barbarzyństwa.

W tym kontekście Maciejewski podnosił, że w analizach narodowego socjalizmu odwołujących się do modernizacji trzeba ocenić racjonalność oraz kierowanie się intuicją przez osoby podejmujące oraz wykonujące decyzje polityczne w III Rzeszy. Duże znaczenie mają zatem psychika, mentalność i obyczajowość człowieka nowoczesnego. Orłowski skonstatował, że należałoby w „hierarchii pytań o korzenie Zagłady, o uwarunkowania taylorizacji mordy postawić na pierwszym miejscu pytanie o kondycję człowieka specyficznie zorganizowanego”¹⁴⁸. Inaczej mówiąc, modernistyczna interpretacja narodowego socjalizmu jako systemu zbrodniczego powinna skupiać się przede wszystkim na sposobie zagospodarowania przez teorię i praktykę hitlerowską jednostki w ramach zbiorowości. Główną rolę odgrywa więc pytanie o nazistowskie postrzeganie człowieka, które, jak wiadomo, wykluczało indywidualizm. Mechanizm funkcjonowania III Rzeszy był zorientowany na wprzęgnięcie każdej osoby, zarówno „swojego”, jak i „obcego”, w totalny system polityczny i społeczny. W tym celu hitlerowcy starali się wykorzystać wszelkie nowoczesne środki organizacyjne i techniczne¹⁴⁹.

Na niespójność modernizacji w państwie nazistowskim zwracał również uwagę polski socjolog Zygmunt Bauman (1925-2017), który opierając się na badaniach Zagłady przeprowadzonych przez uczonych angloamerykańskich, analizował cywilizacyjne uwarunkowania „ostatecznego rozwiązania”. Myśl Baumana świetnie oddaje refleksja Marka Edelmana, polskiego działacza społecznego i politycznego, jednego z przywódców powstania w getcie warszawskim: „Holokaust był nie tylko zagładą 6 mln ludzi. To była klęska cywilizacji europejskiej. [...] Cywilizację europejską zniszczyło przyzwyczajenie do zabijania ludzi”¹⁵⁰. Podzielając w pełni ten pogląd, Bauman stwierdzał, że „Holokaust pojawił się i był realizowany w naszej nowoczesnej, racjonalistycznej społeczności na wysokim szczeblu rozwoju naszej cywilizacji, u szczytu dokonań ludzkiej kultury i choćby dlatego jest problemem tej społeczności, tej cywilizacji i tej kultury”¹⁵¹. Zagłada była następstwem „niezwykłego spiętrzenia się szeregu czynników, z osobna całkiem zwykłych i normalnych, a odpowiedzialność za takie spiętrzenie należy przypisać nowoczesnemu państwu z jego monopolem na środki przemocy oraz jego daleko

¹⁴⁸ *Idem, Pulapki...*, s. 62.

¹⁴⁹ Zob. M. Maciejewski, *Historiografia...*, s. 348–349; H. Graml, *Irregeleit und in die Irre geführt. Widerspruch gegen eine „rationale“ Erklärung von Auschwitz*, „Jahrbuch für Antisemitismusforschung” 1992, t. 1, s. 286–295; W. Sofsky, *Die Ordnung des Terrors. Die Konzentrationslager*, Frankfurt am Main 2004.

¹⁵⁰ Cyt. za: H. Orłowski, *Pulapki...*, s. 65–66.

¹⁵¹ Z. Bauman, *Nowoczesność i zagłada*, tłum. F. Jaszński, Warszawa 1992, s. 13 (wyd. angielskie: *Modernity and the Holocaust*, New York 1989).

idącymi ambicjami w kierunku inżynierii społecznej; państwa, które w znacznym stopniu uwolniło się od kontroli społecznej, krok po kroku pozbawiając wszelkie formacje społeczne i pozapolityczne środków i możliwości działania”¹⁵². Socjolog sprzeciwiał się zatem tłumaczeniu eksterminacji Żydów wyłącznie bestialstwem nazistów czy innymi aspektami „niemieckiej choroby” – „przeciwnej ludzkiej naturze”. Kwestionował twierdzenia niektórych uczonych, którzy przekonywali, że po uświadomieniu sobie barbarzyństwa reżimu „zawsze jest możliwe jeśli nie zalecenie, to przynajmniej wypalenie ran, jakie nazizm zadał zachodniej cywilizacji”¹⁵³. Według Baumana nie można koncentrować się jedynie na moralnej i materialnej odpowiedzialności Niemiec, Niemców i narodowych socjalistów za ich postęпки. Stałe eksponowanie niemieckości zbrodni jako aspektu, który ma wyjaśnić jej genezę, skutkuje minimalizowaniem wszelkich innych przyczyn. Uznanie sprawców Zagłady za wyrzutków naszej cywilizacji, „a nie za jej prawowity produkt – odrażający, lecz zgodny z jej logiką” – nie tylko daje moralny komfort samooczyszczenia, ale stwarza „całkiem realną groźbę moralnego i politycznego zawieszenia broni”. Tymczasem z Holocaustu wynikały „informacje o zasadniczej wadze dla społeczeństwa, w którym żyjemy”¹⁵⁴.

Bauman uznawał rewolucję i panowanie narodowych socjalistów za lekcję inżynierii społecznej na ogromną skalę, gdyż forsowany przez władze III Rzeszy rasizm mógł działać jedynie w kontekście istnienia planów doskonałego społeczeństwa i zamiaru wcielenia ich w życie za pomocą nowoczesnych środków. Hitlerowski rasizm wyróżniał się „działaniem, które łączy strategię architektury i ogrodnictwa ze strategią medycyny – po to, by utworzyć sztuczny porządek społeczny przez odcięcie elementów istniejącej rzeczywistości, które nie pasują do wizji rzeczywistości idealnej i nie mogą być zmienione tak, by do niej pasowały”. Eksterminacyjny wariant antysemityzmu realizowany przez reżim należy więc postrzegać jako możliwy tylko w zaawansowanej nowoczesności. Opisując paradoksy modernizacji, Bauman obrazowo porównywał ludobójstwo Żydów do ogrodnictwa, gdyż inicjatorzy i wykonawcy masowego mordu społeczeństwo postrzegali jako przedmiot planowania. Planowali jego radykalne przekształcenie, aby stworzyć świat idealny, „który buduje się po to, by odpowiadał kryterium najwyższego dobra”. Takie nowe społeczeństwo miało się stać źródłem licznych satysfakcji, podobnie jak doskonałe dzieło sztuki. Jest to właśnie wizja ogrodnika rzutowana na cały świat. Dla Baumana taki charakter ma też nowoczesna kultura, która samą siebie definiuje jako „wzór idealnego życia i doskonałej organizacji warunków ludzkiego istnienia”. Z braku zaufania do natury, spontaniczności, swoją tożsamość konstruuje, hołdując marzeniu o lepszym, koniecznie sztucznym porządku. Poza koncepcją całości sztuczny porządek tego ogrodu wymaga też narzędzi i surowców, jak również obrony przed nieuniknionym nieładem.

¹⁵² *Ibidem*, s. 17.

¹⁵³ *Ibidem*, s. 15.

¹⁵⁴ *Ibidem*, s. 13, 15, 17–18.

Porządek wyłoniony z planu definiuje zarazem, co jest instrumentem, a co surowcem, co jest bezużyteczne, nieprzydatne i szkodliwe. Klasyfikuje wszystkie składniki otaczającego świata w odniesieniu do siebie¹⁵⁵.

Bauman postawił tezę, że w tym sensie nowoczesne ludobójstwo stanowi po prostu jedną z wielu prac, które ludzie traktujący społeczeństwo jak ogród muszą wykonać. Jeśli koncepcja ogrodu określa, czym są chwasty (które trzeba koniecznie usunąć), to muszą one istnieć wszędzie tam, gdzie jest ogród. Odchwaszczenie zaś to aktywność twórcza, a nie destruktywna. Nie różni się niczym od wielu innych obowiązków. Filozof uważał, że każda wizja społeczeństwa jako ogrodu musi określać część jego członków jako chwasty ludzkie. „Jak wszystkie inne chwasty trzeba je odizolować, zebrać, zapobiec ich rozsiewaniu, przenieść i utrzymać z dala od społecznych kontaktów; jeśli żaden z tych środków nie okaże się skuteczny, trzeba je usunąć”¹⁵⁶. Zgodnie z tą interpretacją ofiar Hitlera, a także Stalina nie uśmiercano w celu zajęcia lub skolonizowania obszaru, który zamieszkiwały. Często mordowano je mechanicznie, bezdusznie, bez angażowania żadnych emocji, nawet nienawiści. Ginęęły dlatego, że z jakiegoś powodu nie pasowały do obrazu idealnego społeczeństwa. Zabijanie to nie było aktem zniszczenia, lecz kreacji – służyło stworzeniu lepszego świata, efektywniejszego, bardziej moralnego i piękniejszego. W przypadku nazistów miało to być czyste uniwersum aryjskie, bardziej harmonijne, bezkonfliktowe, uporządkowane, pod niezawodną kontrolą rządzących. Jednostki obarczone skazami przeszłości czy pochodzenia po prostu do niego nie pasowały, gdyż nie można zmienić ich natury, nie nadawały się do reedukacji. Należało je zlikwidować z powodu ich genetycznej bądź ideologicznej przeszłości, „ze względu na naturalne mechanizmy, niepodatne na zmianę w trakcie procesu kulturowego”¹⁵⁷.

Ponadto Bauman podnosił, że Holokaust w niczym nie sprzeniewierzył się duchowi nowoczesności. Jego zasady działania nie różniły się od głównego procesu cywilizacyjnego, wręcz przeciwnie, stanowiły najdoskonalszy, najczystszy wyraz tejsze nowoczesności. Prowadzona przez dyktaturę eksterminacja Żydów zmierzała do osiągnięcia najambitniejszych celów procesu cywilizacyjnego i sięgała znacznie dalej, niż to się do tej pory zazwyczaj zdarzało w dziejach, niekoniecznie z braku woli realizacji projektów. *Shoah* pokazuje, do czego mogą doprowadzić zracjonalizowane i zaplanowane marzenia oraz wysiłki obecnej cywilizacji, jeśli nie natrafiają na przeszkody. Holokaust był jednak produktem ubocznym nowoczesnego dążenia do stworzenia w pełni kontrolowanego świata. Do hekatombi doszło, gdy to marzenie wymknęło się spod kontroli. Od innych historycznych przypadków ludobójstwa Zagłada różniła się właśnie złowrogą nowoczesnością, której pewne elementy zaistniały w jednym czasie, co się zazwyczaj nie zdarza. Zrealizować ją mógł więc jedynie bardzo silny rząd i najpewniej tylko w warunkach wojennych.

¹⁵⁵ *Ibidem*, s. 103–104, 112, 136.

¹⁵⁶ *Ibidem*, s. 137.

¹⁵⁷ *Ibidem*, s. 137–138.

Dojście do władzy Hitlera i jego radykalnie antysemitycznych podwładnych przy równoczesnej jej centralizacji umożliwiło zbrodnię na europejskich Żydach. Proces zorganizowanego wykluczania i mordowania tej ludności wymagał współpracy licznych przedstawicieli wojska i administracji oraz milczącej zgody Niemców bez względu na to, czy popierali oni działania nazistów¹⁵⁸. Dwie okoliczności można uznać za przypadkowe: rządy nazistów i wojnę, ponieważ nie są to konieczne atrybuty nowoczesnego społeczeństwa. Pozostałe czynniki były natomiast typowe – „ich obecność stała się możliwa i niezbędna wskutek procesów nieodłącznie związanych z powstaniem i utwierdzeniem się nowoczesnej cywilizacji”¹⁵⁹.

Orłowski uznał, że w swojej argumentacji Bauman nawiązał do tezy o działaniu racjonalnym w rozumieniu Maksa Webera jako warunku przemian cywilizacyjnych Europy Zachodniej, w tym zbiurokratyzowania mechanizmów ludobójstwa. Bauman twierdził bowiem, że „Holokaust powstał z wyjątkowego spiętrzenia starych napięć, które współczesność usiłowała ignorować, bagatelizować lub pomijać, i potężnych instrumentów skutecznego i racjonalnego działania, które sama rozwinęła”¹⁶⁰. Zagłada była więc przykładem rzadkiego wprawdzie, lecz istotnego proberza ukrytych możliwości nowoczesnego społeczeństwa¹⁶¹. Wskazując na wewnętrzną sprzeczność procesów modernizacji, w późniejszych publikacjach socjolog starał się przedstawić spójny porządek cywilizacyjny, który skutkował naturalną skłonnością do nietolerancji, delegitymizacją innych i w końcu Holokaustem. W ocenie Baumana paradoksalnie był to jednak nowy chaos, na który wpływały różnorodne prądy cywilizacyjne. Dlatego Schildt zarzucał Baumanowi, że jego koncepcje prowadzą do zredukowania „zagadkowej nowoczesności do jednostronnie antyhumanistycznego obrazu”, a ludobójstwo „do celowo-racjonalnej praktyki zabijania”. Z kolei zdaniem hamburskiego badacza Karla Heinza Rotha (ur. 1942) Bauman przedstawił „lustrzaną negację” teorii modernizacji, gdyż ludobójstwo postrzegał jako nieodzowny rezultat „biurokratyczno-racjonalnej modernizacji”. Z kolei Karl-Siegbert Rehberg, profesor socjologii na Uniwersytecie Technicznym w Dreźnie, zarzucił Baumanowi, że Zagładę zinterpretował wyłącznie jako „ekstremizację nowoczesnych czynności ewidencyjnych i kontrolnych”¹⁶².

Angielski historyk Michael Burleigh podał w wątpliwość założenie Baumana, jakoby wszystkie społeczeństwa były w rzeczywistości takie jak nazistowskie Niemcy. Amerykański uczyony Anson Rabinbach natomiast sprzeciwiał się prostemu

¹⁵⁸ S. Gordon, *Hitler, Germans, and the „Jewish Question”*, Princeton 1984, s. 48–49.

¹⁵⁹ Z. Bauman, *Nowoczesność...*, s. 138–140.

¹⁶⁰ *Ibidem*, s. 18.

¹⁶¹ H. Orłowski, *Pułapki...*, s. 68–69. Zob. też Z. Bauman, *Moderne und Ambivalenz. Das Ende der Eindeutigkeit*, Frankfurt am Main 1995, s. 19 i n.; F. Hartmann, *Wider Natur* [w:] *Nationalsozialismus und Moderne*, red. H. Welzer, Tübingen 1993, s. 150–165.

¹⁶² Zob. R. Bavaj, *Die Ambivalenz...*, s. 55–56; A. Schildt, *NS-Regime...*, s. 21; M. Schäfer, *Die „Rationalität”...*, s. 185 i n.; K.H. Roth, *Revisionistische Tendenzen in der historischen Forschung ueber den deutschen Faschismus* [w:] *Die selbstbewusste Nation und ihr Geschichtsbild. Geschichtlegenden der Neuen Rechten – Faschismus/Holocaust/Wehrmacht*, red. J. Klotz, U. Schneider, Köln 1997, s. 47; K.-S. Rehberg, *Ambivalente „Filter”* [w:] *Modernität...*, s. 293.

przypisywaniu „medycznemu, technicznemu i estetycznemu żargonowi nazistów negatywnej teleologii patologicznej nowoczesności”¹⁶³, gdyż nie wszystko, co nowoczesne, można sprowadzić do Holokaustu. W tym duchu Bavaj podkreślił, że większość nowoczesnych państw industrialnych nie wypracowała planu masowego mordu. Angielski badacz *Shoah* Mark Roseman (ur. 1958) zwrócił zaś uwagę na coraz widoczniejsze słabości tezy polskiego socjologa o modernizacji – wskazał, że każde nowoczesne społeczeństwo przemysłowe wydaje się mieć znacznie większy potencjał Holokaustu niż XIX-wieczne Niemcy, a polityka rasowa nazistów była „w swej istocie nowoczesna i tylko wtórnie niemiecka”. Pogląd ten zakwestionował Bavaj, konstatując, że Roseman nie docenia znaczenia antysemityzmu i przywiązania do społeczno-politycznej utopii (szczególnie Hitlera). W opinii Bavaja bowiem rasistowski model społeczny nazizmu nie może zostać wywiedziony jedynie z ducha nowoczesnej nauki lub być interpretowany jako samoistny efekt degeneracji zachodnich ideałów kultury politycznej¹⁶⁴.

Na zakończenie należy stwierdzić, że w sporze o wewnętrzną sprzeczność kategorii nowoczesności jego uczestnicy w latach dziewięćdziesiątych wskazywali na to, że należy też badać modernizacyjny wpływ narodowego socjalizmu w okresie po 1945 r. Odwoływali się do funkcji III Rzeszy w dziejach niemieckiego społeczeństwa i polityki – kwestie te oceniali w sposób bardziej zróżnicowany, niż robiono to w poprzedniej dekadzie. W latach dziewięćdziesiątych większość przedstawicieli cechu przyjęła tezę o niespójności dyktatury, debatując o relacji między nazizmem i społeczeństwem niemieckim w aspekcie długiego trwania, czyli stosunku między tradycją i rewolucją w dziejach Niemiec. Wśród uczonych niemieckich i anglosaskich zwyciężył wówczas pogląd, że III Rzesza była nie tylko efektem kryzysu nowoczesności, lecz również istotną częścią wielokształtnego procesu modernizacji¹⁶⁵.

4.2. Dylemat odpowiedzialności zwykłych Niemców za Holokaust, czyli kontrowersje wokół książki Daniela J. Goldhagena

Zjednoczenie Niemiec nie oznaczało, że automatycznie powstała wspólna pamięć narodowa. W nowych uwarunkowaniach politycznych należało mierzyć się z nowymi zagadnieniami, aktualne konflikty międzynarodowe w Europie i w świecie wymuszały zaś nowe spojrzenie na dzieje III Rzeszy. Wbrew oczekiwaniom

¹⁶³ Cyt. za: R. Bavaj, *Die Ambivalenz...*, s. 56.

¹⁶⁴ Zob. R. Bavaj, *Die Ambivalenz...*, s. 56; M. Burleigh, W. Wippermann, *The Racial State: Germany 1933–1945*, Cambridge 1991, s. 304; A. Rabinach, *Nationalsozialismus und Moderne. Zur Technik-Interpretation im Dritten Reich* [w:] *Der Technikdiskurs...*, s. 94–113; M. Roseman, *National Socialism and Modernisation* [w:] *Fascist Italy and Nazi Germany*, Cambridge 1996, s. 197–229.

¹⁶⁵ H.-U. Thamer, *Das Dritte Reich. Interpretationen, Kontroversen und Probleme des aktuellen Forschungsstandes* [w:] *Deutschland 1933–1945. Neue Studien zur nationalsozialistischen Herrschaft*, red. K.-D. Bracher, M. Funke, H.-A. Jacobsen, Bonn 1992, s. 531.

i mimo ogromnego wysiłku włożonego w byłej Niemieckiej Republice Demokratycznej oraz problemów związanych z łączeniem obu państw niemieckich opinia publiczna i przedstawiciele cechu przez lata rozważali kwestie sprawstwa i ofiar okresu II wojny światowej. Spory te niewątpliwie rzutowały na formowanie się tożsamości narodowej obywateli nowej republiki berlińskiej, którzy po czterdziestu latach podziału oczekiwali głównie normalności. W debatach publicznych i historycznych wciąż podejmuje się intensywne próby określenia tożsamości narodowej. Liczne skandale związane z rytuałami upamiętniającymi przeszłość pokazują, jak delikatny i żywotny jest to temat. W RFN nie ustają polemiki na temat najnowszej historii Niemiec, co wyróżnia intelektualne środowisko RFN. Dyskusje te jednak coraz bardziej różniły się od tych dawnych – miały coraz większy zasięg, stawały się wręcz „celebryckie”. Pod koniec XX w. media upowszechniły najtrudniejsze kwestie dotyczące narodowego socjalizmu. Historię najnowszą uprawiano zarówno w debatach akademickich, jak i w talk-show – w rezultacie spektrum poruszanych spraw było bardzo szerokie¹⁶⁶.

W przekonaniu Kershawa to, co w niemieckiej historiografii wydarzyło się po 1990 r., jest na pierwszy rzut oka zaskakujące. Dotyczy to również współczesnej wrażliwości społecznej w Republice Federalnej na kwestie związane z III Rzeszą. Oczywiście bowiem wydawało się niebezpieczeństwo, że zaprezentowane przez część uczonych tendencje rewizjonistyczne, których przejawem była „zmiana kierunku” (*Tendenzwende*) na początku lat osiemdziesiątych, a które wzmocniły się zarówno podczas *Historikerstreit*, jak i po zjednoczeniu, zyskają na popularności i doprowadzą w Niemczech do istotnej przemiany percepcji dyktatury. Wydawało się też wielce prawdopodobne, że zakończenie zimnej wojny i nieoczekiwane zjednoczenie państwa przyczynią się walenie do nasilenia procesu, które Friedländer nazwał transformacją w świadomości historycznej¹⁶⁷, a ponadto mogą zainicjować zjawisko, którego konserwatywni uczeni od dawna pragnęli, a mianowicie stanowczego odcinania się od przeszłości hitlerowskiej. Istniało wyraźne ryzyko zredefiniowania tożsamości narodowej, historyzacji (postrzeganej jako normalizacja) epoki nazizmu oraz relatywizacji (przed odniesieniem do zbrodni stalinizmu). Wydawało się też prawdopodobne, że w nowych Niemczech będzie panować coraz większa niechęć, aby w wizerunku III Rzeszy tak mocny nacisk kłaść na okrucieństwa, prześladowanie rasowe i zagładę Żydów. Trzeba pamiętać, że w latach dziewięćdziesiątych 2/3 żyjących Niemców urodziło się już po upadku reżimu, mogli się oni zatem nie poczuwać do osobistej odpowiedzialności za wydarzenia, do których doszło, gdy rządził Hitler¹⁶⁸.

¹⁶⁶ Zob. A. Wolff-Powęska, *Pamięć...*, s. 334–335, 352; W. Bergem, *Barbarei als Sinnstiftung?* [w:] *Die NS-Diktatur im deutschen Erinnerungsdiskurs*, red. W. Bergem, Opladen 2003, s. 81–104.

¹⁶⁷ S. Friedländer, *Martin Broszat und die Historisierung des Nationalsozialismus* [w:] *Mit dem Pathos der Nüchternheit. Martin Broszat, Institut für Zeitgeschichte und die Erforschung des Nationalsozialismus*, red. K.-D. Henke, C. Natoli, Frankfurt am Main–New York 1991, s. 159.

¹⁶⁸ I. Kershaw, *Zmieniające...*, s. 417–418.

Z kolei Grosse Kracht uważał, że zjednoczenie Niemiec wywołało wśród wielu intelektualistów byłej republiki bońskiej obawę, że wraz z powrotem państwa narodowego pojawią się tendencje, aby epokę III Rzeszy ostatecznie wymazać z niemieckich dziejów. Kilka tygodni po 3 października 1990 r. (gdy połączono RFN i NRD), Karl-Heinz Janssen (ur. 1930), redaktor tygodnika „Die Zeit”, dobitnie ostrzegł przed pragnieniami, aby zapomnieć o najnowszych dziejach narodowych. Ten lewicowo-liberalny publicysta i historyk potwierdził tym samym historyczno-polityczny konsens dawnej RFN: „Nasz naród ponosi podwójną winę wojenną. II wojna światowa była kontynuacją pierwszej, ponowną próbą Niemiec uchwycenia panowania nad światem”¹⁶⁹. Wypowiedź Janssena stanowiła zarazem wyraźną reminiscencję sporu wokół tez Fischera z lat sześćdziesiątych. Janssen przekonywał, że jego osiągnięcia należy wykorzystać w polemikach o przeszłości hitlerowskiej prowadzonych w republice berlińskiej. Niepokój części społeczności naukowej związany z marginalizacją negatywnego dziedzictwa narodowego socjalizmu okazał się jednak bezpodstawny¹⁷⁰, o czym świadczyły duże zmiany w świadomości historycznej Niemców, które nastąpiły w ciągu pierwszego dziesięciolecia po zjednoczeniu. W tym kontekście Kershaw zauważył, że jak nigdy dotąd zdominowało ją wspomnienie Holokaustu¹⁷¹.

Tak więc w latach dziewięćdziesiątych niemieckie debaty odnosiły się przede wszystkim do tragedii Żydów, którzy stanowili co prawda największą grupę ofiar, niemniej intelektualiści nie zapominali również o zbrodniach popełnionych na innych grupach narodowych, społecznych, a także politycznych (np. Sinti i Romach, homoseksualistach, komunistach oraz innych przeciwnikach politycznych Hitlera)¹⁷². Pamięć o bezprecedensowych zbrodniach przeciwko ludzkości nie zatarła się więc z upływem czasu. Wręcz przeciwnie, kilkadziesiąt lat po niemieckiej katastrofie współczesnym obywatelom RFN wydawały się one jeszcze straszniejsze. Zjawisko to oczywiście wiąże się ze zmianą generacyjną – w latach dziewięćdziesiątych tylko mniej więcej co dziesiąty Niemiec mógł mieć udział w okrucieństwach III Rzeszy. Reprezentanci pokolenia Hitlerjugend, mający po kilkanaście lat, gdy reżim upadał, byli już wówczas w wieku emerytalnym. Po roku 2000 coraz mniej jest ludzi, którzy osobiście doświadczyli hitleryzmu. Pokolenie tych, którzy mogą mieć coś do ukrycia, szybko znika. Dzisiejsza młodzież, stawiająca kłopotliwe pytania o nazistowską przeszłość, ocenia czyny nie swoich ojców, lecz dziadków¹⁷³.

¹⁶⁹ K.-H. Janssen, *Von deutscher Schuld. Warum Deutschland den Schatten der Vergangenheit nicht entfliehen kann*, „Die Zeit” 1990, nr 47.

¹⁷⁰ Zob. K. Grosse Kracht, *Die zankende Zunft. Historische Kontroversen in Deutschland nach 1945*, Göttingen 2005, s. 139.

¹⁷¹ I. Kershaw, *Zmieniające...*, s. 418.

¹⁷² J. Jabłkowska, L. Żyliński, *Rozrachunek...*, s. 33.

¹⁷³ Zob. I. Kershaw, *Zmieniające...*, s. 418–419; N. Frei, *Abschied von der Zeitgenossenschaft. Der Nationalsozialismus und seine Erforschung auf dem Weg in die Geschichte*, „Werkstattgeschichte” 1998, nr 20, s. 71.

Efektem niezwykle krytycznego stosunku tej generacji do przeszłości oraz sporów uczonych na temat nazizmu było zwycięstwo przekonania o niezmywalnej i nieporównywalnej winie niemieckiej. Pokazywały to reakcje opinii publicznej na film Stevena Spielberga *Lista Schindlera*, rosnące znaczenie corocznych obchodów nocy kryształowej, ostrożność RFN w kontaktach z Izraelem czy niechęć Niemców do uczestnictwa w działaniach zbrojnych w byłej Jugosławii. Z innej strony ten kompleks winy niejednokrotnie wywoływał negatywne reakcje części opinii publicznej, dopatrującej się w nim rytualnego zakłamania. Szczególnie naukowcy konserwatywni oczekiwali pozytywnego zwrotu w sferze tożsamości narodowej i tego, by przypominać chlubne strony narodowej historii sprzed okresu III Rzeszy, chociażby w interesie młodego pokolenia Niemców¹⁷⁴. Ich apele nie odniosły jednak skutku, na co wpływ miała przede wszystkim sytuacja wewnętrzna w nowym państwie¹⁷⁵. Wydaje się, że wynikało to z oczekiwań wielu podmiotów

¹⁷⁴ J. Jabłkowska, L. Żyliński, *Rozrachunek...*, s. 32–33. W 1993 r. prof. Kurt Biedenkopf, jeden z głównych myślicieli chadeckich, ujął to następująco: „Mam nadzieję, że [obecne przemiany] doprowadzą w Niemczech do powstania normalnej tożsamości narodowej, jak w innych krajach europejskich”. Przyznał: „Ukształtowanie się zdrowego poczucia narodowej tożsamości i wyłączenie z nadużyć, które popełnili narodowi socjaliści, będzie wymagać czasu. [...] [Ale] Niemcy będą w stanie przetrwać w Europie jako naród tylko wtedy, jeśli uda się im sformułować ich interesy narodowe, i jeżeli zaakceptują też tożsamość narodową, którą mają” (W. Pięciak, *Niemiecka pamięć. Współczesne spory w Niemczech o miejsce III Rzeszy w historii, polityce i tożsamości (1989–2001)*, Kraków 2001, s. 129).

¹⁷⁵ Ten brak szerszego społecznego i naukowego odzewu na konserwatywną koncepcję, jak zmierzyć się z historią najnowszą, był m.in. pokłosiem stosunku władz i części obywateli do kwestii mniejszości narodowych w kraju w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych. Problem ten stał się przedmiotem burzliwego dyskursu publicznego w latach 1992 i 1993, kiedy debatowano głównie o prawicowym ekstremizmie. W dekadzie tej niektórzy przedstawiciele młodej generacji przyczynili się do tego, że intelektualisci zaczęli dyskutować o licznych zamachach na domy azylantów w RFN (m.in. w Solingen, Rostocku, Mölln i Hoyerswerda), których dokonywali młodociani prawicowcy. Ponieważ wybryki te przyniosły ofiary śmiertelne, w Europie zaczęto się zastanawiać, czy zjednoczenie nie doprowadziło do kryminalizacji życia w Niemczech i powrotu do niedawnej przecież historii. Reakcja na prawicowy terror świadczyła, że tym razem niemieccy uczeni zachowali moralną czujność. W ówczesnych sporach głos zabrali tacy wybitni reprezentanci świata nauki i kultury, jak Günther Grass, Jürgen Habermas czy filozof z Tybingi Manfred Frank. Dwaj ostatni myśliciele, przedstawiciele nurtu lewicowo-liberalnego, sprzeciwiali się temu, by demokrację zastępować populizmem, i opowiadali się za tym, by uczucia narodowe zmienić w „patriotyzm konstytucyjny” – odrzucić dyktat większości, nie dbać o interesy mniejszości w RFN, w tym narodowych. W ten sposób nawiązywali do ówczesnych propozycji dotyczących przekształcenia prawa do azylu, które forsował rząd federalny. Z kolei Grass twierdził, że w związku z Holocaustem Niemcy mają zobowiązania wobec obywateli innych krajów, przede wszystkim tych prześladowanych, ściganych, poszkodowanych gospodarczo, którzy z powodu koloru skóry mają mniejsze szanse na asymilację w Europie niż biali. Argumentował, że przybysze wzbogacają niemiecką kulturę. Tworzył obrazowe analogie między zbrodniami na tle rasowym w okresie dyktatury Hitlera i płonącymi domami azylantów w Rostocku. Uważał, że w tym aspekcie historia niestety się powtarza. W rzeczywistości Grass chciał jednak przestrzec przed usuwaniem niewygodnej spuścizny nazizmu z życia publicznego i naukowego republiki berlińskiej. W tym kontekście wiceprzewodniczący Centralnej Rady Żydów w Niemczech Salomon Korn zauważył, że podnoszone przez niektórych uczonych argumenty, iż prawicowy terroryzm po zjednoczeniu Niemiec wynika z braku pozytywnych wartości narodowych, nie są zupełnie bezpodstawne – tożsamość niemiecką zaczęto bowiem odbudowywać na przesłankach

międzynarodowych, zwłaszcza środkowoeuropejskich państw okupowanych przez III Rzeszę, jak również, z wiadomych względów, elit i opinii publicznej Izraela, że niemiecka wina nie uległa zapomnieniu po przełomie lat 1989–1990¹⁷⁶. Czynniki te zadziały bez wątpienia na niekorzyść tendencji rewizjonistycznych w kulturze politycznej, a pośrednio także w historiografii narodowego socjalizmu. Po 1990 r. zwyciężył liberalno-lewicowy model postrzegania dziedzictwa III Rzeszy – uznawana jest niemiecka odpowiedzialność za nazizm oraz jego zbrodnie. Podkreśla się krzywdy żyjących jeszcze ofiar III Rzeszy, ale także, co równie istotne, rany będące udziałem narodu niemieckiego, który nieustannie jest zobowiązany do rachunku sumienia w wymiarach politycznym, moralnym, etycznym i historycznym.

To ciągle przewycięzanie narodowosocjalistycznej przeszłości wiąże się też z ostrzeżeniami, by unikać warunków, które umożliwią powstanie podobnie zbrodniczej dyktatury. Wybitny filozof Karl Jaspers tłumaczył: „To, co się stało, jest ostrzeżeniem. Grzechem byłoby zapomnieć minione wydarzenia, ponieważ stale powinny żyć w naszej pamięci. To się zdarzyło i w każdej chwili może się powtórzyć. Tylko wiedza może temu zapobiec”¹⁷⁷. Nawiązując do tych stwierdzenia, lewicowo-liberalni intelektualisci wywodzili, że aby dokonać szczerego rachunku sumienia, należy mówić całą prawdę o zbrodniach reżimu, a nie wypierać je ze świadomości. Pytania o niemiecką tożsamość nie można bowiem oddzielić od pamięci o nazizmie. W refleksji historycznej nie chodzi tylko o uporanie się z wyrzutami sumienia, ale też o reinterpretację własnych dziejów i ponowne zdefiniowanie takich pojęć jak „naród” czy „państwo”. Podnoszono, że rozliczenie się ze spuścizną reżimu nie nastąpiło jeszcze w całym społeczeństwie i Niemcy nie mogą jeszcze być pewni, że koszmary nie wrócą. Żadne społeczeństwo nie ma zresztą gwarancji, że nie zagrozi mu totalitaryzm. Rozrachunek nigdy nie dobiegnie końca,

negatywnych, a jej centralną osią jest Holocaust. Przekonywał, że o ile w innych państwach pomniki stawiano własnym bohaterom i ofiarom, o tyle w Niemczech bohaterów według powszechnego przekonania nie było, straty narodowe wyparto ze świadomości, a monumenty wznoszono ofiarom niemieckiego nacjonalizmu (zob. J. Jabłkowska, L. Żyliński, *Rozrachunek...*, s. 34–35, 39; G. Grass, *Wie ich zum Stifter wurde. Rede zur Gründung der „Stiftung zugunsten des Romavolkes“ in Lübeck am 28. September 1997* [w:] *idem, Ohne Stimme. Rede zugunsten des Volkes der Roma und Sinti*, Göttingen 2000, s. 13 i n.; M. Frank, *Nachdenken über Deutschland. Aus Anlass der Kommemoriation der Reichspogromnacht vom 9. November 1938* [w:] *Politik ohne Projekt? Nachdenken über Deutschland*, Frankfurt am Main 1993, s. 269 i n.; J. Habermas, *Staliśmy się znowu „normalni” – kolejne klamliwe samowyoobrażenie Republiki Federalnej* [w:] *O kondycji...*, s. 465 i n.; B. Strauss, *Wzbierająca pieśń kozła* [w:] *O kondycji...*, s. 485–495; M. Wolffsohn, *Państwo narodowe a pluralizm kulturowy. O niemieckim upadku cywilizacyjnym i jego skutkach* [w:] *O kondycji...*, s. 496 i n.).

¹⁷⁶ W aspekcie polskim efektem tych oczekiwań w stosunku do RFN było m.in. powstanie Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”, która od 1991 r. działa na rzecz ofiar prześladowań hitlerowskich, w tym byłych więźniów obozów koncentracyjnych i robotników przymusowych III Rzeszy (wyplata zadośćuczynienia finansowego), a także zajmuje się aktywnością społeczną, humanitarną i edukacyjną w sferze dialogu polsko-niemieckiego (O polsko-niemieckim pojednaniu zob. szerzej: J. Krasuski, *Polska–Niemcy. Stosunki polityczne od zarania po czasy najnowsze*, Wrocław 2009, s. 348–355).

¹⁷⁷ Cyt. za: L. Rees, *Naziści. Ostrzeżenie historii*, tłum. S. Kędziński, Warszawa 1998, s. 9.

gdyż ma charakter transgeneracyjny. Także nowe pokolenie Niemców musi pamiętać, nauczać i samo poznawać historię¹⁷⁸.

Zmiana generacyjna w republice berlińskiej odcisnęła piętno również na środowisku niemieckich historyków i opracowaniach naukowych traktujących o narodowym socjalizmie. Badacze, którzy przez wiele lat wiedli prym w eksploracjach III Rzeszy (którzy urodzili się na tyle wcześnie, żeby być członkami Hitlerjugend w ostatnich latach wojny), a swoją pracę uważali za niezbędną, by utrwalić wartości liberalne, w niemieckim społeczeństwie, obecnie są już w wieku emerytalnym. Młodszy uczeni, urodzeni w latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych i później, wprowadzają, co nieuniknione, inne perspektywy. Nie czują się ograniczeni poglądami poprzedników, w pewnym sensie chcą wyrwać się spod ich przemożnego wpływu, a w każdym razie są gotowi stawiać pytania, które są wyzwaniem dla starszej generacji. Według Kershawa jest to całkowicie pożądane i naturalne zjawisko. Każde pokolenie musi napisać historię jeśli nie zupełnie na nowo, to przynajmniej tak, aby odpowiadała ona duchowi czasu. W wypadku epoki tak problematycznej jak III Rzesza, w której wymiar moralny odgrywa ogromną rolę, może to jednak oznaczać nie tylko zrewidowanie dotychczasowych interpretacji czy rozłożenie na nowo akcentów, lecz dokonanie moralnej oceny historyków starszych przez młodszych.

Jako przykład można podać debaty o tym, jak w okresie III Rzeszy postępowali dwaj wybitni historycy zachodniemieccy: Werner Conze i Theodor Schieder, prowadzone na zjeździe historyków niemieckich (*Deutscher Historikertag*) we Frankfurcie nad Menem w 1998 r. W ich obronie wystąpili wówczas niektórzy z ich byłych uczniów: Jürgen Kocka, Wolfgang J. Mommsen, i Wehler, co krytycznie przyjęli młodszy badacze¹⁷⁹. Dyskusje te tak naprawdę dotyczyły problemu ścisłego sprzężenia zwrotnego między historiografią narodowego socjalizmu i zmianami generacyjnymi, a także roli cechu w państwie hitlerowskim. Wyróżniano tzw. generację związkową uczonych, którzy urodzili się w pierwszym dziesięcioleciu XX w. i stanowili znaczną część nazistowskich elit funkcyjnych, np. w szkolnictwie wyższym czy biurokracji. Później wielu z nich zostało ojcami założycielami historiografii zachodniemieckiej (np. Conze, Schieder czy Rothfels). Druga grupa to reprezentanci tzw. sceptycznego pokolenia, urodzeni w latach 1920–1940 – także bez ich wkładu rozwój niemieckich eksploracji historycznych po 1945 r. byłby niemożliwy. Uczniowie starszej z dwóch wskazanych generacji po wojnie woleli milczeć o swoich osobistych uwikłaniach. Później jednak zaczęli się obawiać, że i tak będą musieli wytłumaczyć swoje postępowanie w czasach dyktatury, zwłaszcza gdy doszło do protestów studenckich w 1968 r., których naczelnym hasłem było rozliczenie

¹⁷⁸ K. Wóycicki, *Niemiecki rachunek sumienia. Niemcy wobec przeszłości 1933–1945*, Wrocław 2005, s. 205–212.

¹⁷⁹ Zob. I. Kershaw, *Zmieniające...*, s. 418–420, 446; H.-U. Wehler, *In den Fussstapfen der kämpfenden Wissenschaft*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 23 I 1999, s. 11. Por. również komentarze w „Berliner Zeitung”, „Die Tageszeitung” i „Süddeutsche Zeitung”, wszystkie z 14 IX 1998 r.

pokolenia ojców. Dopiero po długim milczeniu na temat osobistych wyborów historycy w swoich tekstach otwarcie lub za pomocą ukrytych wskazówek zaczęli wspominać o aktywności w III Rzeszy. W sferze prowadzonych od lat pięćdziesiątych badań empirycznych nazizmu ich wyznania ani obciążenia moralne i naukowe nie wpłynęły znacząco na rozwój zachodnioniemieckich eksploracji III Rzeszy, lecz badacze ci w pewnym stopniu kontynuowali tendencje historiograficzne z okresu III Rzeszy, co polegało na monumentalizacji reżimu i Hitlera¹⁸⁰.

Z kolei przedstawiciele sceptycznej generacji klęskę wojny totalnej i katastrofę reżimu hitlerowskiego w 1945 r. obserwowali jako członkowie Hitlerjugend (w tym *Flakhelfer*) czy żołnierze Wehrmachtu. W tym czasie byli młodymi dorosłymi, nastolatkami lub dziećmi wychowanymi w III Rzeszy. Z tego wydarzenia te w dużej mierze uformowały ich osobowość, podobnie jak przeobrażenia ekonomiczne i polityczne w RFN w końcu lat pięćdziesiątych, które sprawiły, że postanowili opisać genzę niemieckiej katastrofy. Uczni ci wyniki swoich badań chcieli wykorzystać jako przesłanie historyczne oraz podbudowę dla nowej kultury politycznej w Niemczech Zachodnich. W tym duchu Bracher napisał, że jego pokolenie szczególnie drastycznie poznało dzieje współczesne, co spowodowało, że dojrzała w nim decyzja, by gruntownie przeanalizować tragiczny wymiar stulecia. Charakteryzując generacyjne podziały w cechu, Christoph Cornelissen (ur. 1958) zwracał uwagę, że wkład sceptycznego pokolenia doprowadził do powstania krytycznej „historii opozycyjnej” (choć trzeba pamiętać o ograniczeniach dotyczących stawiania pytań, form opisywania przeszłości czy norm wartościowania). Dopiero tej generacji udało się uwolnić niemiecką historiografię od tradycji narodowego historyzmu. Co więcej, od połowy lat sześćdziesiątych to właśnie ona w dużym stopniu przyspieszyła rewizję pamięci o nazizmie, dążąc do demitologizacji III Rzeszy w warstwie naukowej i społecznej¹⁸¹.

Polemiki uczonych podczas zjazdu historyków w 1998 r. uwypukliły, że niemiecki cech nie rozliczył się z uwikłania jego nestorów w system hitlerowski. Historiografia w III Rzeszy miała nie tylko legitymizować reżim, ale pełniła bardzo ważną funkcję jako spolityzowana „nauka wojująca”, w czym główną rolę odgrywali

¹⁸⁰ Zob. Ch. Cornelissen, *Erforschung und Erinnerung-Historiker und die zweite Geschichte* [w:] *Der Nationalsozialismus. Die zweite Geschichte. Überwindung, Deutung, Erinnerung*, red. P. Reichel, H. Schmid, P. Steinbach, München 2009, s. 238–239; T. Eitzmüller, *Sozialgeschichte als politische Geschichte. Werner Conze und die Neuorientierung des westdeutschen Geschichtswissenschaft nach 1945*, München 2001, s. 133 i n.; C. Leggewie, *Generationsschichten und Erinnerungskulturen. Zur Historisierung der „alten“ Bundesrepublik*, „Tel Aviver Jahrbuch für deutsche Geschichte” 1999, t. 28, s. 211–235; P. Nolte, *Die Historiker der Bundesrepublik. Rückblick auf eine „lange Generation”*, „Merkur” 1999, R. 53, z. 5, s. 413–432; H. Schelsky, *Die skeptische Generation. Eine Soziologie der deutschen Jugend*, Düsseldorf 1957, s. 76 i n.

¹⁸¹ Ch. Cornelissen, *Erforschung...*, s. 240–241. Patrz także wywiad z niemieckim historykiem Rudolfem Vierhausem w: *Versäumte Fragen. Deutsche Historiker im Schatten des Nationalsozialismus*, red. R. Hohls, K.H. Jarausch, Stuttgart 2000, s. 75–88; *Karl Dietrich Bracher im Gespräch mit Werner Link. Zwischen Geschichts- und Politikwissenschaft* [w:] *Erinnerungsstücke. Wege in die Vergangenheit*, red. H. Lehmann, O.G. Oexle, Wien 1997, s. 21–47.

historycy. Wystarczy tu wspomnieć choćby badania wschodnie¹⁸² (*Ostforschung*), które w okresie totalitaryzmu zyskały wymiar praktyczny, będąc realnym wsparciem dla polityki zniszczenia prowadzonej przez reżim w Europie Środkowo-Wschodniej. Było zaskakujące, że po 1949 r. protagoniści historiografii zachodnioniemieckiej w dalszym ciągu odwoływali się w swoich badaniach do tradycyjnych narodowych wyobrażeń przestrzeni geopolitycznej i kulturowej, choć tym razem występowali w ramach konfrontacji bloków polityczno-militarnych w dobie zimnej wojny. Tymczasem na początku XXI w. przedstawiciele sceptycznej generacji, którzy osiągnęli lub przekroczyli wówczas wiek emerytalny (część z nich zmarła wcześniej), stali się obiektem zainteresowania oraz krytyki swoich następców, urodzonych już po wojnie, którzy za pomocą metod historii krytycznej zaczęli analizować interpretacje nazizmu wypracowane przez starszych kolegów po fachu. Zaatakowali głównie tzw. funkcjonalistów. Protestowali przeciwko schematowi badawczemu strukturalistów, który powodował anonimizację sprawców i miejsc przestępstw, współników i beneficjentów, lecz przede wszystkim ofiar zbrodni nazistowskich, co młodzi uczeni postrzegali jako drugie wyparcie przeszłości nazistowskiej w republice bońskiej w latach siedemdziesiątych i na początku osiemdziesiątych. Charakterystycznym przykładem była tu wywołana przez Nicolasa Berga debata o członkostwie Broszata w NSDAP. Berg na tym jednak nie poprzestał – całą generację starszych uczonych oskarżał o to, że chcą zrzucić z siebie odpowiedzialność. W eksploracjach Broszata i innych funkcjonalistów dostrzegał tendencję, by realną historię pozbawiać aspektów subiektywnych, a jednocześnie ostentacyjnie lekceważyć światopogląd i ideologię narodowego socjalizmu. Berg pisał nawet w tym kontekście o zrodzeniu się „ducha apologii”. W obronie Broszata stanął Hans Mommsen oraz wielu innych byłych kolegów i uczniów monachijskiego historyka, którzy sprzeciwiali się dyskredytowaniu jego pracy naukowej jako dziejów tworzonych przez konformistę (*Mitläufergeschichte*). Komentując spór wokół przeszłości nazistowskiej Broszata, Frei stwierdził jednak, że praktycznie nie da się pogodzić pamięci generacyjnej i osobistej z jej wyjaśnieniem historiograficznym¹⁸³.

Oceniając znaczenie zjazdu historyków z 1998 r., Cornelissen skonstatował, że debata na temat roli uczonych w okresie reżimu uzmysłowiła środowisku, iż osobiste doświadczenie narodowego socjalizmu w dużym stopniu ukształtowało w badaczach wzorce interpretacji III Rzeszy, ponieważ poczuli się oni do

¹⁸² Z perspektywy polskiej zob. M. Szukała, *Pruskie archiwa państwowe a niemieckie badania wschodnie w okresie międzywojennym XX w. (1918–1939): między nauką a politycznym zaangażowaniem*, Warszawa–Szczecin 2011.

¹⁸³ Ch. Cornelissen, *Erforschung...*, s. 239, 241; C. Unger, *Ostforschung in Westdeutschland. Die Erforschung des europäischen Ostens und die Deutsche Forschungsgemeinschaft 1945–1975*, Stuttgart 2007, s. 113 i n.; A. Wolff-Powęska, *Doktryna geopolityki w Niemczech*, Poznań 1979, s. 131 i n.; H. Olszewski, *Nauka historii w upadku. Studium o historiografii i ideologii historycznej w imperialistycznych Niemczech*, Warszawa–Poznań 1982, *passim*; Ch. Dipper, *Warum werden deutsche Historiker nicht gelesen?* [w:] *Geschichtswissenschaft und Öffentlichkeit. Der Streit um Daniel J. Goldhagen*, red. J. Heil, R. Erb, Frankfurt am Main 1999, s. 93–109.

odpowiedzialności za swoje uwikłanie. W rezultacie od uczonych, którzy urodzili się już po 1945 r. i nie mieli żadnych wspomnień z okresu dyktatury hitlerowskiej, dzieliła ich przepaść generacyjna, której wpływu na eksplorację nazizmu oraz polityczny wymiar pamięci historycznej jak dotąd gruntownie nie zanalizowano. Kompleksowe relacje między doświadczeniami aktywnych obecnie historyków oraz ich integracją w narodowej kulturze pamięci wskazują na ciągłą aktualność problematyki narodowego socjalizmu. W ocenie Cornelissena powoduje to, że zajmując się III Rzeszą i upowszechniając wyniki badań na ten temat, badacze nieustannie muszą dokonywać wyboru między kryteriami naukowo-racjonalnymi i moralno-emojonalnymi, których to płaszczyzn nigdy nie należy od siebie oddzielać¹⁸⁴.

Na podstawie powyższych refleksji można stwierdzić, że we współczesnej historiografii, polityce oraz świadomości republiki berlińskiej spuścizna III Rzeszy, wojny i ludobójstwa wciąż pozostaje obecna. Ciężar przeszłości wcale się nie zmniejszył, nawet w przypadku generacji, które nie ponoszą żadnej winy za to, co się stało. Przeciwno uczonym, którzy chcieliby zakończyć analizy epoki nazizmu, występują ci, którzy stanowczo domagają się ujawnienia każdego aspektu tych okrucieństw i chcą, by skrywane, wyparte czy pomijane przez pokolenie powojenne zło ujrzało w końcu światło dzienne. Jak bardzo drażliwa jest to kwestia, pokazało wydanie w 1996 r. książki, która mocno poruszyła Niemców, mimo że pochodziła spoza ich sfery kulturowej. Chodzi mianowicie o publikację amerykańskiego politologa i socjologa żydowskiego pochodzenia Daniela Jonaha Goldhagena (ur. 1959) na temat „zwyczajnych Niemców i Holokaustu”. Już na wstępie należy zaznaczyć, że studium to miało kilka zalet w stosunku do wielotomowych dzieł badaczy niemieckich, którzy przez dziesięciolecia tworzyli sprzeczne ze sobą interpretacje, pisząc coraz mniej zrozumiałe, abstrakcyjne elaboraty. Goldhagen z kolei udzielił jasnych odpowiedzi na proste pytania moralne: Dlaczego akurat to Niemcy, nie zaś inny naród, dokonali Holokaustu? Kto ponosi winę – kierownictwo, Hitler, narodowi socjaliści i ich formacje zbrojne, Wehrmacht czy może każdy obywatel niemiecki, który się nie sprzeciwiał, tolerował zło wokół siebie, bezczynnie obserwował zniknięcie Żydów albo nawet się z niego cieszył? Jak to możliwe, że normalni ojcowie, porządni obywatele stali się nagle potworami, a po wojnie wrócili do swoich rodzin, jakby nic się nie stało? Według niemieckiego historyka i publicysty Klause Bachmanna Goldhagen w wielu przypadkach nie udzielił przekonujących odpowiedzi (prawdopodobnie jeden uczyony reprezentujący jedną dyscyplinę naukową w ogóle nie jest w stanie tego dokonać), lecz jego zasługa polegała na tym, że w ogóle postawił te ważne pytania¹⁸⁵.

W swojej książce Goldhagen wyraził pogląd, że w okresie III Rzeszy w społeczeństwie niemieckim istniał tzw. eliminacyjny antysemityzm, na którym przywódcy

¹⁸⁴ Ch. Cornelissen, *Erforschung...*, s. 241–242; R. Koselleck, *Nachwort* [w:] Ch. Berndt, *Das Dritte Reich des Traums*, Frankfurt am Main 1994, s. 117–132.

¹⁸⁵ K. Bachmann, *Długi cień Trzeciej Rzeszy. Jak Niemcy zmieniali swój charakter narodowy*, Wrocław 2005, s. 127.

nazistowscy mogli się oprzeć. Za pewnik uznał, że niemieccy sprawcy aprobowali masowe zbrodnie i chętnie godzili się na udział w rzezi ludności żydowskiej. Argumentował, że żadna inna motywacja nie byłaby wiarygodnym wytłumaczeniem okrucieństw, do których doszło. Goldhagen chciał wyjaśnić jedną z wielu przyczyn Holokaustu, najmniej zrozumiałą: co skłoniło Niemców do udziału w tym barbarzyńskim przedsięwzięciu¹⁸⁶. Rozumowanie amerykańskiego politologa było bardzo proste. Jako przyczynę podał popularność radykalnych przekonań antysemitów: „Nie problemy ekonomiczne, nie środki przymusu totalitarnego państwa, nie nacisk społeczny, nie trwałe skłonności niezmiennie psychologicznie, lecz poglądy na temat Żydów, wszechobecne w Niemczech od dziesięcioleci, skłoniły zwyczajnych Niemców do zabijania nieuzbrojonych, bezbronnych żydowskich mężczyzn, kobiet i dzieci [...], systematycznie i bez żalu”¹⁸⁷.

Goldhagen skupił się na niemieckich rezerwowych batalionach policyjnych w okupowanej Polsce (chodziło mu szczególnie o 101. Batalion, działający w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa), których członkowie przeprowadzili znaczną część egzekucji na Żydach na wschodzie w latach 1941–1945. Dowodził, że skoro tym zbrodniczym procederem zajmowało się prawie półtora miliona policjantów, to przekrój społeczny tej grupy musiał być typowy. Ich udział w Holokauście miał świadczyć o istnieniu swoistej linii winy, przebiegającej przez sumienie narodu¹⁸⁸. Analizował również eksploatację przez hitlerowców żydowskiej siły roboczej – cyniczny i destrukcyjny system pracy niewolniczej, w którym racjonalność ekonomiczną podporządkowano ludobójstwu. Opisał wreszcie marsze śmierci w ostatniej fazie wojny, kiedy ocalonych Żydów ewakuowano z obozów koncentracyjnych i zmuszano do niezwykle forsownego, a bardzo często zabójczego przemieszczania się w inne miejsca¹⁸⁹. Aby wyjaśnić politykę masowych mordów, amerykański naukowiec wprowadził pojęcie antysemityzmu kognitywnego, który miał być odzwierciedleniem kulturowo zdeterminowanych wzorców myślenia Niemców o Żydach już od wieków średnich. W jego przekonaniu do połowy XX w. społeczeństwo niemieckie zostało zainfekowane „demonicznym antysemityzmem”, który później okazał się fundamentem dla nienawiści rasowej (sprawiła ona, że ludobójstwo na Żydach przekształciło się w niemiecki projekt narodowy). Według niego Niemcy dostarczyli energię do systematycznej realizacji Zagłady. III Rzesza stanowiła świadectwo powszechności ideologii antysemitowskiej, której głównym celem było wyeliminowanie żydowskich wpływów ze społeczeństwa niemieckiego raz na zawsze. Miało to wyjaśniać, dlaczego Niemcy mordowali Żydów w sposób tak straszliwy i upokarzający. Sprawcy Holokaustu nie musieli

¹⁸⁶ J. Jabłkowska, L. Żyliński, *Rozrachunek...*, s. 36–37.

¹⁸⁷ Zob. D. Goldhagen, *Hitler's Willing Executioners. Ordinary Germans and the Holocaust*, London 1996, s. 9; M. Housden, *The Holocaust: Events, Motives and Legacy*, Penrith 2007, s. 37.

¹⁸⁸ M. Housden, *The Holocaust...*, s. 37.

¹⁸⁹ G. Eley, *Ordinary Germans, Nazism, and Judeocide [w:] The Goldhagen Effect: History, Memory, Nazism-Facing the German Past*, red. G. Eley, Michigan 2000, s. 4.

obcinać bród ortodoksyjnym Żydom, zmuszać starszych mężczyzn do wykonywania cyrkowych trików, katować biczem więźniów, szcuć ich psami ani żywcem palić Żydów w synagogach. Byli jednak wyjątkowo okrutni, kiedy tylko nadarzała się okazja. Goldhagen (*nota bene* jego rodzina także ucierpiała w Holokauście) przekonywał, że nikt nie mógł przecież zmusić tylu Niemców, aby ci – z takim entuzjazmem i gorliwością – wprowadzali w życie eksterminację, w której wyniku zginęło 6 mln ludzi¹⁹⁰.

Jego ojciec, Erich Goldhagen (ur. 1930), emerytowany profesor Harvardu i specjalista zajmujący się tematem ludobójstwa Żydów¹⁹¹, został ocalony z Zagłady. Podczas wojny przebywał w getcie w Czerniowcach (obecna Ukraina), z którego z trudem udało mu się ująć z życiem. Z pogrążonej w wojnie Europy uciekł do Ameryki, a po jakimś czasie objął stanowisko wykładowcy historii na Harvardzie, gdzie zyskał autorytet dzięki poruszającym i wnikliwym wykładom o *Shoah*. Spod jego pióra wyszły liczne artykuły naukowe dotyczące tej problematyki – niektóre jego syn cytował nawet w przypisach swojej publikacji. Jedynym aspektem Holokaustu, o którym Erich Goldhagen nie pisał ani nie wspominał w prelekcjach, były jego własne doświadczenia. Jego syn przyznawał, że ojciec nigdy z nim o tym nie rozmawiał ani nie życzył sobie, by zajmować się wpływem jego traumatycznych przeżyć na pracę Daniela Goldhagena w Republice Federalnej. Podczas sporu o jego książkę z powodu rodzinnych afiliacji niektórzy uczeni zarzucali mu, że jego dzieło jest „psychologiczną sublimacją” niezwerbalizowanych pragnień ojca, niezwykle osobistym przekazem dotyczącym kultury niemieckiej oraz „reparacyjnych żądań”, za pomocą których Erich Goldhagen chciał związać syna ze swoimi cierpieniami z czasu wojny. Erich Goldhagen miał rzekomo zaszcześcić synowi poczucie misji, by zrewolucjonizować naukę o Holokauście, czym sam zajął się zbyt późno. Posłannictwo to miało polegać na popularyzacji poglądów ojca, jego miłości i zarazem nienawiści do kultury niemieckiej. Niezależnie od tego, czy zarzuty te były uzasadnione, niewątpliwie w jakimś stopniu pokazywały genezę książki Daniela Goldhagena¹⁹².

Prowokacyjnej odpowiedzi na pytanie, dlaczego Goldhagen w ogóle ją napisał, udzielił Henryk M. Broder (ur. 1946), dziennikarz „Spiegla” pochodzenia żydowskiego, mający zresztą opinię *enfant terrible* żydowskiej społeczności w Republice Federalnej, gdyż nic nie robił sobie z niemieckiej odmiany politycznej poprawności. W ironiczno-złośliwym reportażu stwierdził, że kluczem do zrozumienia radykalizmu omawianej publikacji jest właśnie biografia rodziny Goldhagenów.

¹⁹⁰ Zob. D. Goldhagen, *Hitler's...*, s. 6–7, 377, 392–393; M. Housden, *The Holocaust...*, s. 38.

¹⁹¹ Zob. m.in. E. Goldhagen, *Weltanschauung und Endlösung. Zum Antisemitismus der nationalsozialistischen Führungsschicht*, „Vierteljahrshäfte für Zeitgeschichte” 1976, z. 4, s. 379–405; *idem*, *Der Holocaust in der sowjetischen Propaganda und Geschichtsschreibung*, „Vierteljahrshäfte für Zeitgeschichte” 1980, z. 4, s. 502–507; *idem*, *The Mind and Spirit of East European Jewry during the Holocaust*, Cambridge 1979.

¹⁹² R. Rosenbaum, *Wyjaśnianie Hitlera. W poszukiwaniu źródeł zła*, tłum. A. Siewior-Kuś, Warszawa 2001, s. 379.

Zasugerował nawet, że dla Daniela, który „być może w wieku trzynastu lat więcej wiedział o Himmlerze niż o Tomku Sawyerze”, stworzenie tego dzieła było swego rodzaju zadaniem. Jako typowy reprezentant pierwszej generacji potomków tych, którzy przeżyli Zagładę, Daniel Goldhagen miał wyjść z cienia ojca i przejąć jego misję naukową¹⁹³.

Omawiana publikacja wówczas 37-letniego docenta (później profesora) Harvardu została wydana wiosną 1996 r. w Nowym Jorku i była jego pracą doktorską. Doczekała się recenzji we wszystkich najpoważniejszych mediach, zanim jeszcze na rynku ukazało się jej niemieckie tłumaczenie. Napisana ciężkim, naukowym językiem, gruba (500 stron tekstu oraz 200 – przypisów), droga (prawie 60 marek) i przez niemal wszystkich recenzentów historyków uznana za pozycję merytorycznie bardzo słabą – w ciągu pierwszych sześciu miesięcy rozeszła się w liczbie 165 tys. egzemplarzy. Przez kilka miesięcy utrzymywała się w dziesiątce książek najlepiej sprzedających się w RFN. Mimo że większość niemieckich historyków i publicystów poddała ją oraz samego Goldhagena druzgocącej krytyce, w marcu 1997 r. jej autor odebrał w Bonn „nagrodę demokracji”, przyznaną przez „Czasopismo Polityki Niemieckiej i Międzynarodowej” („Blätter für deutsche und internationale Politik”), organ lewicowych intelektualistów. W uzasadnieniu kapituła stwierdziła, że dzięki wnikliwości i moralnej sile Daniel Goldhagen poruszył sumienie niemieckiego społeczeństwa. *Laudatio* na rzecz autora i jego publikacji wygłosili Jürgen Habermas oraz profesor literatury i socjolog Jan Philipp Reemtsma (ur. 1952). Również Eliezer Wiesel, ocalały z Zagłady żydowsko-amerykański pisarz, polityczny aktywista i laureat Pokojowej Nagrody Nobla, chwalił dzieło, konstatując, że powinno je przeczytać każde niemieckie dziecko uczęszczające do szkoły¹⁹⁴. W wygłoszonym z tej okazji przemówieniu Goldhagen uznał RFN za pozytywny przykład rozrachunku z przeszłością i wzorzec dla innych narodów demokratycznych. Uczony, który cały naród niemiecki czasów III Rzeszy oskarżył o eliminacyjny antysemityzm, teraz nie szczędził mu pochwał: „Nie znam żadnego innego kraju, który by tak otwarcie i konsekwentnie podchodził do wstydlivych i strasznych rozdziałów ze swojej historii”¹⁹⁵. Wystąpienie spotkało się z aplauzem, ale również krytyką niemieckich naukowców. Ci, którzy porównali je z książką, doszli do wniosku, że tak jak Goldhagen jednostronnie uznał antysemityzm za fundamentalny projekt narodowy Niemców, tak teraz bezrefleksyjnie ocenił, że Niemcy po 1945 r. stali się wzorowymi demokratami. Niektórzy traktowali ten brak umiaru podejrzliwie¹⁹⁶.

¹⁹³ Zob. W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 123–124; H.M. Broder, *Ich bin sehr stolz*, „Der Spiegel” 1996, nr 21, s. 58–59.

¹⁹⁴ W. Lamont, *Ordinary Germans as Hitler’s Willing Executioners? The Goldhagen Controversy* [w:] *Historical Controversies and Historians*, red. W. Lamont, London 1998, s. 16.

¹⁹⁵ Cyt. za: A. Wolff-Powęska, *Pamięć...*, s. 360.

¹⁹⁶ *Ibidem*, s. 360. Zob. też J. Habermas, *Geschichte ist ein Teil von uns. Warum ein „Demokratiepreis” für Daniel J. Goldhagen? Eine Laudatio*, „Die Zeit” 1997, nr 12; D. Goldhagen, *Modell Deutschland. Nationalgeschichte, Demokratie und Internationalisierung in der Bundesrepublik*,

Pierwsze recenzje w RFN pojawiły się zaledwie dwa tygodnie po ukazaniu się publikacji w Stanach Zjednoczonych. W ten sposób rozpoczęła się najgorętsza polemika w historii republiki berlińskiej. Szanujące się gazety niemieckie drukowały nawet po kilka recenzji, oprócz licznych głosów czytelników. Co uderzające, prawie równocześnie z tym, jak w sierpniu 1996 r. w księgarniach pojawiło się niemieckie tłumaczenie książki, wydano antologię tekstów prasowych publikowanych wiosną 1996 r. w mediach amerykańskich i niemieckich. W dziele tym, pod redakcją Juliusa H. Schoepsa, profesora historii najnowszej i dyrektora Moses Mendelssohn-Zentrum na uniwersytecie w Poczdamie, zebrano najistotniejsze głosy z pierwszej, wiosennej części dyskusji¹⁹⁷. Tygodnik „Der Spiegel” już przed ukazaniem się edycji niemieckiej poświęcił niemal trzydzieści stron na debatę o anglojęzycznej wersji studium Goldhagena, zatytułowaną *Naród demonów*. Na okładce pisma, pod fotomontażem przedstawiającym mnóstwo rąk wyciągniętych w hitlerowskim pozdrowieniu zza bramy śmierci w Auschwitz-Birkenau, napisano: „Nowy spór o zbiorową winę. Niemcy – gorliwi pomocnicy Hitlera w morderstwie”¹⁹⁸. Atak na książkę napisaną przez autora pochodzenia żydowskiego przypuścili głównie naukowcy lewicowi, choć można się było tego spodziewać raczej po środowiskach konserwatywnych. Formacja liberalna miała szczególny powód do krytyki. Przypuszczalnie jej przedstawiciele odebrali publikację Goldhagena jako zakwestionowanie sensu własnej wieloletniej pracy nad świadomością Niemców, nad demokratyczną edukacją społeczeństwa. Pół wieku po wojnie w wątpliwość została podana wiarygodność niemieckich przemian, co dla lewicy oznaczało przekreślenie jej dorobku intelektualnego oraz naruszenie wizerunku Niemiec za granicą, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych¹⁹⁹.

Zbliżony do lewicy historyk społeczny Wehler pisał nawet, że w tym czasie wytworzył się swoisty „konsens obronny”, sugerując, że *de facto* chodzi o odruch. Gdy jednak w lecie 1996 r. ukazało się niemieckie wydanie książki, a Goldhagen ruszył w podróż po Republice Federalnej, na odczytach autorskich powitał go entuzjazm tłumnie zgromadzonej, zwłaszcza młodej publiczności. Wkrótce dzieło okazało się największym bestsellerem wydawniczym wśród monografii historycznych, które kiedykolwiek wyszły w Niemczech i traktowały o Holokauście. W tym kontekście Stephan Sattler, szef działu kultury tygodnika „Focus”, napisał, że Goldhagen „trafił w samo serce, w uczucia narodu niemieckiego”²⁰⁰.

„Blätter für deutsche und internationale Politik” 1997, z. 4, s. 429; J.P. Reemtsma, *Eine ins Lob gekleidete deutliche Mahnung. Daniel Goldhagens „Modell Bundesrepublik” und das Echo*, „Blätter für deutsche und internationale Politik” 1997, z. 6, s. 690–695.

¹⁹⁷ Zob. W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 110; *Ein Volk von Mördern? Die Dokumentation zur Goldhagen-Kontroverse um die Rolle der Deutschen im Holocaust*, red. J.H. Schoeps, Hamburg 1996.

¹⁹⁸ Zob. I. Kershaw, *Zmieniające...*, s. 423; „Der Spiegel” 1996, nr 21, s. 48–77.

¹⁹⁹ Zob. W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 127; P. Stoop, *Trotz allem – die Chance für eine Debatte*, „Der Tagesspiegel”, 7 VIII 1996.

²⁰⁰ Zob. W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 109–110; S. Sattler, *Goldhagen und die Deutschen. Reflexionen über einen Bucherfolg*, „Europäische Rundschau” 1997, nr 1, s. 3–12.

Z kolei Wojciech Pięciak, publicysta „Tygodnika Powszechnego” i znawca problematyki niemieckiej, skonstatował, że olbrzymia popularność i społeczno-naukowy rezonans książki wpisują się pośrednio w debaty intelektualistów o współczesnych Niemczech, gdzie od zjednoczenia zachodzą zmiany w sferze kultury politycznej i historycznej świadomości. W dyskusjach tych rozważano, w jakim stopniu RFN jest krajem normalnym, takim samym jak inne, i czy jest możliwe spełnienie marzeń o normalizacji. Wreszcie „efekt Goldhagena” (Eley) stanowił wypadkową refleksji nad niemiecką tożsamością, która nie była jeszcze wówczas w pełni zdefiniowana. Stało się tak, choć w przedmowie – napisanej specjalnie do wydania niemieckiego – Goldhagen zapewniał, że jego ustalenia odnoszą się tylko do Niemców sprzed 1945 r.²⁰¹ Gdyby tak jednak było, jego studium nie stałoby się przedmiotem tak głośnego sporu²⁰².

Jeśli chodzi o innych polskich niemcoznawców, trzeba wspomnieć, że zdaniem Anny Wolff-Powęskiej omawiana książka stała się tak poczytna w Republice Federalnej, gdyż skonfrontowała społeczeństwo niemieckie z wojennym obrazem samego siebie i zmusiła do przejrzenia się w lustrze historii zwykłego obywateli. Tezy Goldhagena godziły w dobre samopoczucie tych Niemców, którzy całą winę za nazizm przypisywali instytucjom państwowym i stojącym za nimi najwyższym przedstawicielom reżimu. Oburzenie części społeczeństwa wywołał fakt, że badacz ludobójstwa w okresie hitlerowskim nie przypisał „klisce Hitlera”, lecz uznał je za narodowy projekt, będący rezultatem głęboko zakorzenionej nienawiści do Żydów, której doświadczali oni ze instytucji strony politycznych, społecznych i kulturalnych jeszcze przed dojściem nazistów do władzy. Dzięki temu narodowi socjaliści mogli bez większych trudności przeprowadzić eksterminację. Zagłada była więc w dużej mierze rezultatem indywidualnego wyboru obywateli. Sposób selekcjonowania materiału i argumentacja Goldhagena okazały się dla niemieckich historyków bardzo problematyczne, gdyż nienawiść do Żydów przypisał on całemu narodowi. W opinii Wolff-Powęskiej nie mógł przekonać do swoich twierdzeń uczonych, ponieważ nie wykazał specyfiki niemieckiego antysemityzmu na tle innych krajów europejskich w tamtym czasie. Poznańska historyk wspomniała też, że metodę badawczą amerykańskiego politologa zakwestionowało wielu prominentnych historyków spoza RFN²⁰³.

Niezależnie jednak od ocen ekspertów publikacja Goldhagena była niewątpliwie wydarzeniem medialnym. Dysertację doktorską dotyczącą roli osób odpowiedzialnych za ludobójstwo na wschodzie, w której zbadano ich zeznania z powojennych procesów, przedstawiono jako najbardziej oryginalną interpretację

²⁰¹ D. Goldhagen, *Hitlers Willige Vollstrecker. Ganz gewöhnliche Deutsche und der Holocaust*, Berlin 1996, s. 6, 11.

²⁰² Zob. W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 110–111; T. Assheuer, *Wann begann der Sonderweg? Ein Rückblick auf die Debatte um Daniel Goldhagen*, „Frankfurter Rundschau”, 8 VIII 1996; J. Rüsen, *Den Holocaust erklären – aber wie? Überlegungen zu Daniel J. Goldhagens Buch „Hitler's Willing Executioners”*, „Frankfurter Rundschau”, 25 VI 1996.

²⁰³ A. Wolff-Powęska, *Pamięć...*, s. 353.

Zagłady, jaka kiedykolwiek się ukazała. Miała ona rewolucjonizować całą historiografię ostatnich pięciu dekad – niezwykle przecież obszerną, często bardzo wartościową, zróżnicowaną i prezentującą wiele niuansów. Machina reklamowa pracowała na pełnych obrotach w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii już całe tygodnie przed ukazaniem się wydania niemieckiego²⁰⁴. Fenomen Goldhagena zapewnił socjologom niezwykle bogaty materiał na temat korelacji między edycją książki historycznej a jej publicznym odbiorem. Zdaniem Wolff-Powęskiej nie jest bowiem regułą, że opracowanie naukowe odnoszące się do mrocznej strony dziejów staje się obiektem zainteresowania mediów, tematem spotkań, konferencji, a także licznych publikacji. W ciągu kilku miesięcy od początku roku do jesieni 1996 r. ukazało się ok. siedmiuset tekstów w prasie oraz wystąpień w radiu i telewizji. W kwietniu 1996 r. „Die Zeit” zapowiadał nawet nowy spór historyków²⁰⁵. Okazało się jednak, że było to zdecydowanie przedwczesne, gdyż dzieła Goldhagena większość badaczy zgodnie krytykowała, wskazując jego liczne wady. Mimo to w czasie spotkań z autorem sale pękały w szwach. Paradoksalnie im większy był dystans uczonych, tym bardziej rosło zainteresowanie publiczności²⁰⁶.

W rezultacie w republice berlińskiej na nowo rozgorzała dyskusja na temat winy zbiorowej Niemców. Takie określenie tematu wywoływało sprzeciw intelektualistów niemieckich. Młody uczyony z Harvardu, telegeniczny, przyjazny i otwarty, budził sympatię rówieśników. Jego sukces niektórzy naukowcy tłumaczyli niekonwencjonalnym zaprezentowaniem faktografii historycznej, w sposób zdecydowanie odbiegający od tradycyjnej literatury naukowej. Krytycy mówili o „pornografii horroru” i *Voyeurismus*. Ubolewali, że podczas spotkań z autorem spory wokół nazizmu momentami toczyły się na poziomie talk-show. Nawet adwersarze Goldhagena przyznawali jednak, że udało się mu zerwać zasłonę i na nowo uczynić odczuwalną dla obywateli niemieckich tragedię sprzed półwiecza²⁰⁷. Kershaw zauważył, że rozwinął się „przemysł Goldhagena”, o czym świadczyło nie tylko ogromne zainteresowanie mediów jego dziełem, lecz również to, że zaczęły się pojawiać recenzje, artykuły, a nawet publikacje o jego książce²⁰⁸. Tego sukcesu nie można jednak wytłumaczyć ani wkładem Goldhagena w spór historiograficzny, ani intelektualną siłą jego koncepcji. Zdaniem brytyjskiego historyka chodziło raczej o to, że niemiecka trauma związana z Holocaustem ponownie znalazła się w centrum uwagi, że Niemcy znów musieli się zmierzyć ze swoją historią najnowszą.

²⁰⁴ I. Kershaw, *Zmieniające...*, s. 422.

²⁰⁵ V. Ullrich, *Hitlers willige Mordgesellen. Ein Buch provoziert einen neuen Historikerstreit: Waren die Deutschen doch alle schuldig?*, „Die Zeit” 1996, nr 16.

²⁰⁶ Zob. A. Wolff-Powęska, *Pamięć...*, s. 353–354; M. Heyl, *Die Doldhagen-Debatte im Spiegel der englisch- und deutschsprachigen Rezensionen von Februar bis Juli 1996. Ein Überblick*, „Mittelweg 36” 1996, z. 4, s. 41–56.

²⁰⁷ Zob. A. Wolff-Powęska, *Pamięć...*, s. 353–354; F. Schirrmacher, *Hitler's Code*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 15 IV 1996.

²⁰⁸ Zob. *Geschichtswissenschaft...*

Z dnia na dzień w szerokich kręgach społecznych i naukowych rozgorzała burzliwa dysputa o współudziale zwykłych Niemców w ludobójstwie Żydów²⁰⁹.

Historycy, publicyści niemieccy i anglosascy, nawet ci z obozu lewicowo-liberalnego, wskazywali w książce Goldhagena niedociągnięcia warsztatowe, błędy faktograficzne i grzech w opracowaniu naukowym niedopuszczalny, który podkreślał chociażby Wehler: amerykański politolog nie opierał się na ustalonych przez siebie nowych faktach, lecz te już znane zestawiał niezwykle wybiórczo tak, by potwierdzały jego tezę o szczególnie radykalnym charakterze niemieckiego antysemityzmu²¹⁰. W omówieniu jego publikacji Wehler zarzucił mu też, że ten nie zajął się niemiecką mentalnością w przeszłości, a przeciż jako socjolog znał nowoczesne metody badania opinii społecznej. Zamiast tego Goldhagen opierał się niemal wyłącznie na aktach sądowych dotyczących niemieckich sprawców, twierdząc, że skład osobowy batalionów policyjnych odpowiadał pod względem mentalnym niemieckiej strukturze społecznej, co było błędem. Poza tym uległ iluzji, że na podstawie sądów i przekonań można bezpośrednio wnioskować o motywach i działaniach Niemców. Nie uwzględnił, jak zauważył Wehler, układów społecznych i politycznych ani czynników zewnętrznych, które wpływały na sprawców. Wyjaśnienie Goldhagena miało oznaczać bezwarunkową intelektualną kapitulację, zanim została podjęta jakakolwiek próba stworzenia modelu wyjaśnienia Holokaustu, który nie polegałby jedynie na demonizowaniu Niemców i przypisywania im kolektywnej winy. Prowadziło to w konsekwencji do etniczacji dyskursu o narodowym socjalizmie i jego praktyce eksterminacji, skoro, według amerykańskiego uczonego, Niemcy byli inkarnacją zła i „rakowatym gatunkiem rodzaju ludzkiego”. Wehler dostrzegał w tego typu wypowiedziach absurdalny wariant niemieckiej drogi odrębnej. Historię mentalności autorstwa Goldhagena uznał on za pseudonaukowy, „zakamuflowany niby-rasizm”, blokujący wszelki wysiłek poznawczy. Ten etniczno-kulturalny determinizm miał inspirować Goldhagena do jego „obsesyjnie jednoprzyczynowej mitologizacji” historii ideologii nazistowskiej. Zdaniem Wehlera amerykański uczoney nie dostrzegał złożoności uwarunkowań historycznych narodowego socjalizmu, nie potrafił wskazać długo- i krótkoterminowych przesłanek jego gwałtownego rozwoju, etapów umacniania reżimu ani wpływu antysemickiego obrazu rzeczywistości. Goldhagen nie uwzględnił też brutalizacji będącej efektem obu wojen światowych, szczególnie w kampaniach przeciw Polsce i ZSRR, w których oddziaływał „splot mocy rozkazu i obowiązku posłuszeństwa, wypaczony obraz rzeczywistości, wpływ sytuacji, nacisk grupowy, arbitralność decyzji niższych i średnich instancji, oswojenie się z codziennością masowej zbrodni itd.”²¹¹

²⁰⁹ Zob. I. Kershaw, *Zmieniające...*, s. 420–423.

²¹⁰ Zob. J. Jabłkowska, L. Żyliński, *Rozrachunek...*, s. 37.

²¹¹ H.-U. Wehler, *Drzazga za paznokciem. Naukowe i polityczne kontrowersje wokół książki Goldhagena [w:] Modernizacja, nacjonalizm, społeczeństwo. Eseje i artykuły*, wybór i posłowie R. Traba, tłum. B. Vollendorf, K. Krzemieniowa, Warszawa 2001, s. 413–416.

Wehler krytykował Goldhagena również za to, że wyjaśniając masowe mordy na Żydach, odwoływał się tylko do charakteru Niemców, a w efekcie pomijał aspekty społeczne i historyczne aspekty antysemityzmu pierwszej połowy XX w. w Europie. Nie przeanalizował np. niechęci do Żydów w Austrii, Rosji czy we Francji ani nie opisał dokładnie tego zjawiska w Rzeszy Niemieckiej. Nie wytłumaczył ponadto, dlaczego przy eksterminacji Żydów z Niemcami współpracowali liczni *volksdeutsche* i ochotnicy SS z okupowanych krajów europejskich, Luksemburczycy ze 101. Batalionu Policijnego, łotewscy, litewscy, ukraińscy i rumuńscy sojusznicy zbrodniarzy. Przy założeniu Goldhagena o wrodzonej nikkczemności narodu niemieckiego wnikliwie wyjaśnienie i rzeczowa historyczna analiza porównawcza fenomenu europejskiego antysemityzmu były zatem niemożliwe²¹².

Zdaniem Wehlera: „Każdy historyk jest świadom granic jakiegokolwiek racjonalnego wyjaśnienia masowego mordu. Jednakże wszelka próba wyjaśnienia jedynoprzyczynowego na podstawie aktu decyzyjnego, wiedząca do napiętnowania jakiejś części ludzkości na gruncie etnicznego, rasistowskiego, naturalistycznego i esencjonalnego przypisania jej permanentnego zła, jest deklaracją intelektualnego, metodologicznego i politycznego bankructwa”²¹³. W rezultacie Goldhagen pominął fundamentalne problemy badań nad narodowym socjalizmem i Zagładą, a tym bardziej nie zaprezentował ich przekonującej interpretacji. Zdaniem Wehlera amerykański badacz przedstawił Holokaust poza historią polityczną Europy, niemal całkowicie lekceważąc kontekst polityczny lat dwudziestych, trzydziestych i czterdziestych. Ludobójstwo pokazał wyłącznie jako skutek niemieckiej mentalności ukierunkowanej na eliminację. Nie widział potrzeby objaśnienia, dlaczego do mordów doszło akurat w latach 1941–1945, a nie znacznie wcześniej. Goldhagen zignorował tym samym konflikty polityczne w Niemczech XIX i XX w., a nawet dyktaturę. Zbagatelizował historyczne znaczenie nazizmu, w konsekwencji ograniczając rolę Hitlera w Holokauście. Dlatego Wehler uznał, że książka Goldhagena cofnęła dyskusję naukową o III Rzeszy do stanu z 1950 r. (tezy o kontynuacji w historii niemieckiej w myśl hasła „od Lutra do Hitlera”). W imię swego redukcjonistycznego przesłania na temat *Shoah* amerykański badacz zanegował aktualny stan badań i refleksji (opracowania Uwe Dietricha Adama, Martina Broszata, Raula Hilberga czy Hansa Mommsena)²¹⁴.

Na zakończenie recenzji Wehler skonstatował, że reakcja w RFN na dzieło Goldhagena raz jeszcze pokazała, że nawet pół wieku po II wojnie światowej i Holokauście Niemcy muszą pamiętać, iż narodowa przeszłość może powrócić – jeszcze jej bowiem gruntownie nie przedyskutowano, nie zmierzono się z nią wystarczająco, tak aby mogła przeminąć. W ocenie Wehlera książka Goldhagena nie stała się asumptem do nowego sporu historyków, co zresztą nie było konieczne, gdyż materiał naukowy nie budził takich kontrowersji, a polemika nie miała

²¹² *Ibidem*, s. 413–416.

²¹³ *Ibidem*, s. 417.

²¹⁴ *Ibidem*, s. 417–421.

tak wyraźnego wymiaru politycznego. Co więcej, niemieccy uczeni i publicyści w zasadzie zgodnie odrzucili niedojrzałą interpretację Goldhagena, jego rozważania nad problemami merytorycznymi oraz zagadnieniami metodologicznymi. Kwestionowali tym samym sens podjęcia szerokiego dyskursu²¹⁵.

Także Wolff-Powęska wyraziła pogląd, że debata na temat dzieła Goldhagena nie zasługuje na miano nowego sporu historyków – tym razem inni byli protagoniści, charakter debaty i podziały. Już podczas *Historikerstreit* w drugiej połowie lat osiemdziesiątych uczeni różnili się w ocenie tego, czy debata na temat dziejów ma budować tożsamość narodową. W obu dyskursach pewne punkty odniesienia były wspólne. Zarówno w *Historikerstreit*, jak i w sporze o dzieło Goldhagena chodziło o wyjątkowość i niepowtarzalność eksterminacji Żydów, a także o miejsce Holokaustu w politycznej samoświadomości Niemców. Ta druga debata rozgrywała się jednak w zjednoczonych Niemczech i w sytuacji, gdy duża część społeczeństwa stanowiła generacja powojenna. Zwrot polityczny w RFN i Europie oraz zmiana pokoleniowa ukazywały nowy wymiar kultury pamięci. Dyskurs o studium Goldhagena nie dotyczył jedynie metodologii i uczonych, lecz przede wszystkim Niemców i wrażliwości politycznej republiki berlińskiej²¹⁶.

Wielu niemieckich historyków i publicystów stwierdziło, że w warstwie naukowej dzieło nic nie wnosi. „Nie ma w niej sensacyjnych nowości” – skonstratował lewicowy publicysta prof. Peter Glotz. „To po prostu zła książka” – wtórował mu autorytet w dziedzinie historii najnowszej Jäckel²¹⁷, który jednak przyznał, że gdy chodzi o materiał źródłowy, ma ona pewną niewielką wartość. Stwierdził: „Trzeba przyznać rację Goldhagenowi, że ludobójcza mentalność była bardziej rozpowszechniona w Niemczech, niż przedstawiała to historiografia, która przez wiele lat próbowała raczej wyprzeć fakt daleko posuniętej identyfikacji z nazizmem”²¹⁸.

Niektórzy badacze zauważyli, że fragmenty publikacji Goldhagena niebezpiecznie zbliżają się do plagiatu, gdyż historię 101. Batalionu Policijnego opisał kilka lat wcześniej amerykański historyk Christopher R. Browning (ur. 1944)²¹⁹. Należy zaznaczyć, że niemieckie tłumaczenie jego dzieła ukazało się w Niemczech w 1993 r. Wydawało się więc, że Goldhagen w swojej książce polemizował z Browningiem, który analizował dzieje tego batalionu jako historię „całkiem zwyczajnych ludzi i Holokaustu”. Tymczasem w miejscach, gdzie Browning mówił o ludziach, Goldhagen pisał o Niemcach²²⁰. Także Browning starał się dociec,

²¹⁵ *Ibidem*, s. 424–425.

²¹⁶ Zob. A. Wolff-Powęska, *Pamięć...*, s. 361–362; A. Helle, *Kein ganz gewöhnlicher Streit: Zur Zeitgebundenheit der Goldhagen-Debatte*, „Leviathan” 1997, z. 2, s. 251–270.

²¹⁷ E. Jäckel, *Finfach ein schlechtes Buch* [w:] *Ein Volk...*, s. 187–192.

²¹⁸ Zob. N. Frei, *Ein Volk von „Endlösern”?* [w:] *Ein Volk...*, s. 93–98; W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 121; K. Wóycicki, *Niemiecki...*, s. 126.

²¹⁹ Ch. Browning, *Ordinary Men. Reserve Police Battalion 101 and the Final Solution in Poland*, New York 1992.

²²⁰ Zob. W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 121; R. Augstein, *Der Soziologe als Scharfrichter*, „Der Spiegel” 1996, nr 16; Ch. Browning, *Dämonisierung erklärt nicht* [w:] *Ein Volk...*, s. 118–124.

co skłoniło policjantów ze 101. Batalionu Policijnego, stacjonującego od połowy 1942 r. na Lubelszczyźnie, do mordowania polskich Żydów, ale doszedł do innych wniosków. Modelowi antysemityzmu eliminacyjnego, który wcielali w życie gorliwi kaci, przeciwstawił o wiele bardziej złożoną interpretację. Jego zdaniem na zachowanie „całkiem zwyczajnych Niemców” oddziaływały nie tylko czynniki motywacyjne, takie jak antysemityzm, ślepe posłuszeństwo wobec zwierzchników i myślenie o karierze, lecz również konkretne sytuacje, rozmaite pozbawione zabarwienia ideologicznego bodźce społeczno-psychologiczne, narzucane ograniczenia i grupowe procesy dynamiczne – presja otoczenia i nieustanne obcowanie z wojną i przemocą, co powodowało wzrost brutalizacji niemieckich policjantów²²¹.

Główny i powtarzający się prawie we wszystkich recenzjach zarzut dotyczył tezy o antysemityzmie eliminacyjnym. Intelktualiści niemieccy pisali, że jest ona całkowicie fałszywa albo przynajmniej że amerykański politolog w ogóle jej nie udowodnił. Hans Mommsen, autorytet w dziedzinie historii Holokaustu, skonstruował wręcz, podobnie jak Wehler, że twierdzenia te cofają badania nazizmu do lat pięćdziesiątych, a genezę Zagłady Goldhagen sprowadza do tego, że „Adolf Hitler był nieuniknioną konsekwencją niemieckiej historii”. Historyk z Bochum dowodził, że amerykański badacz na nowo rozpalil resentymenty niemieckie, co nie

²²¹ Zob. Ch. Browning, *Ordinary..., passim*; J. Böhler, *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce. Wrzesień 1939. Wojna totalna*, tłum. P. Pieńkowska-Wiederkehr, Kraków 2009, s. 20; S. Friedländer, *Czas eksterminacji. Nazistowskie Niemcy i Żydzi 1939–1945*, tłum. S. Kupisz, A. M. Nowak, K. Masłowski, Warszawa 2010, s. 21. Już na początku lat osiemdziesiątych Browning stał się jednym z czołowych znawców Holokaustu na świecie. Był jednym z pierwszych uczonych, którzy zbadali trudny, wieloaspektowy materiał źródłowy z decydujących miesięcy 1941 r., kiedy III Rzesza walczyła ze Związkiem Radzieckim i zaczęła realizować „ostateczne rozwiązanie”. Analizując kwestię Zagłady, już na początku kariery zawodowej odrzucił znaczenie inicjatywy lokalnych satrapów nazistowskich z okupowanych terytoriów wschodnich, aby zabijać ludność żydowską na podległych sobie terenach. Broszat pisał, że to właśnie te działania stopniowo okrzepły w program Zagłady, tymczasem Browning dowodził, iż decyzję o eksterminacji podjął sam Hitler już w lecie 1941 r. (podobnie sądzili inni badacze, m.in. Hilberg). Uważał, że świadczy o tym upoważnienie do przygotowania całkowitego rozwiązania kwestii żydowskiej, którego Göring udzielił Heydrichowi 31 VII 1941 r. Nowatorstwo Browninga polegało na tym, że przyjął on, iż Hitler zlecił Göringowi opracowanie planu „ostatecznego rozwiązania”, który miał zostać zatwierdzony w późniejszym terminie (faktycznie była to pierwsza z dwóch części rozkazu). W następnych miesiącach wojny z ZSRR, w wyniku radykalizacji na różnych szczeblach władzy, *Einsatzgruppen* zaczęły rozstrzeliwać znacznie więcej Żydów, który to proces Browning określił mianem skoku jakościowego. Nastąpił wówczas chaos, niekiedy dochodziło do sporów, a decydenci oraz wykonawcy masowych mordów działali bez przygotowania. Akcje te nie były jednak sprzeczne ze wspomnianym upoważnieniem do eksterminacji Żydów z lipca 1941 r. Zdaniem badacza to Hitler ostatecznie zaakceptował plan ludobójstwa, o który prosił poprzedniego lata. Wódz uczynił to, gdy ofensywa na ZSRR zatrzymała się na przełomie października i listopada 1941 r. W licznych imponująco szczegółowych badaniach, które opublikował później na ten temat, Browning nigdy znacząco nie zmodyfikował swojego poglądu na genezę Holokaustu (zob. I. Kershaw, *Rola Hitlera w „ostatecznym rozwiązaniu”* [w:] *Hitler...*, s. 130–131; Ch. Browning, *Zur Genesis der „Endlösung”. Eine Antwort an Martin Broszat*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1981, z. 1, s. 97–109; *idem*, *Fateful Months: Essays on the Emergence of the Final Solution*, New York 1985; *idem*, *The Path to Genocide. Essays on Launching the Final Solution*, Cambridge 1993; *idem*, *The Origins of the Final Solution. The Evolution of Nazi Jewish Policy, September 1939 – March 1942*, Lincoln 2004).

pomaga współczesnym w racjonalnych zmaganiach z przeszłością²²². Mommsen podkreślił, że Goldhagen nie rozumie znaczenia antysemickich ruchów w Niemczech w XIX w., dlatego stworzył błędną koncepcję dotyczącą nielinearnego rozwoju antysemityzmu niemieckiego począwszy od średniowiecza i wyznaje pogląd, że Hitler był finalnym rezultatem nienawiści do Żydów. Przejęcie władzy przez Hitlera nie wynikało z eskalacji niemieckiego antysemityzmu, gdyż nie odgrywał on znaczącej roli społeczno-politycznej w kampaniach wyborczych do Reichstagu w latach 1930–1932. Goldhagen po prostu zignorował kluczowe fakty, które badacze już wcześniej ustalili. Mommsen wskazał ponadto, że amerykański politolog w ogóle nie poruszył specyficznego wpływu antysemityzmu volkistowskiego na Hitlera oraz NSDAP. Chodziło głównie o idee głoszone przez Houstona Stewarta Chamberlaina i ruch Ryszarda Wagnera. Tak więc, w ocenie Mommsena, Goldhagen nie rozumiał różnorodności niemieckiego antysemityzmu ani wewnętrznej struktury III Rzeszy. Twierdził na przykład, że Żydzi utracili obywatelstwo niemieckie w wyniku ustawodawstwa norymberskiego we wrześniu 1935 r. Tymczasem *de facto* stało się to dopiero w wyniku współpracy Hansa Globkego, szefa Wydziału Spraw Wewnętrznych i Obywatelskich w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (po 1949 r. był sekretarzem stanu w Urzędzie Kanclerskim RFN), i Martina Bormanna, którzy pod koniec 1938 r. zmienili regulacje w tym zakresie²²³.

Poglądy Goldhagena niezwykle rzetelnie skonfrontował z historiografią niemiecką Dieter Pohl (ur. 1964), w latach 1995–2010 współpracownik naukowy Instytutu Historii Współczesnej w Monachium. Publiczne oceny odnoszące się do omawianej książki uznał za zbyt ostre. Goldhagen ostro skrytykował w niej dotychczasową historiografię dotyczącą eksterminacji Żydów. Niemiecki historyk przyznał mu rację, wskazując, że w literaturze naukowej niemal pomijano zbrodnie popełnione przez osoby nienależące do elity, spoza kręgów SS i SA. Nie sposób także zaprzeczyć, że sprawcy dobrowolnie uczestniczyli w masowych mordach oraz że skład tej grupy odzwierciedlał przekrój społeczeństwa niemieckiego. Według Pohla jednak, by odpowiedzieć na pytanie o to, dlaczego zwyczajni Niemcy brali udział w ludobójstwie, potrzeba rzetelnej argumentacji. Tymczasem Goldhagen usiłował udowodnić fałszywą tezę, że Niemcy od wieków mieli „gen antysemicki”, czyli utrwalony specyficzny obraz Żydów, różny od tego, który wypracowały inne narody. W opinii Goldhagena rezultatem tych uprzedzeń musiał być antysemityzm eliminacyjny, co oznaczało, że Niemcy, mając szeroką wiedzę o eksterminacji, „ostateczne rozwiązanie” uznali za narodowy projekt. Amerykański badacz dowodził, że tak samo jak niemiecka ludność zaakceptowała ustawy norymberskie, tak zaaprobowała deportacje ludności żydowskiej oraz ich cel. W rezultacie postawił

²²² Zob. H. Mommsen, *Die dünne Patina der Zivilisation*, „Die Zeit” 1996, nr 36; W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 122.

²²³ A. Gordon, A. Morris Reich, A. Goldberg, *An Interview with prof. Hans Mommsen*, Yad Vashem, Shoah Resource Center, http://www1.yadvashem.org/odot_pdf/Microsoft%20Word%20-%20203850.pdf (dostęp 8 I 2012).

bezkompromisową tezę, że każdy Niemiec był potencjalnym mordercą Żydów²²⁴. Z pewnością, zwracał uwagę Pohl, Goldhagen postawił nowe pytania o motywację zbrodniarzy i wniósł pewien drobny wkład do debaty naukowej, ale sumie jego książka należy do tych ogromnie upraszczających publikacji, które powinno się traktować jako wyzwanie²²⁵.

Pohl wskazał, że hipotezy o jednowymiarowej motywacji Niemców nie da się dowieść bez przeprowadzenia pogłębionych studiów komparatystycznych. Przyznał, że indywidualne działania mogły mieć podłoże antysemityczne, lecz Goldhagen nie udowodnił, że przeciętny Niemiec w konkretnej sytuacji zostałby mordercą. Wiedza o masakrach i gazowaniu nie oznaczała przecież automatycznie przyzwolenia. Niemieccy oprawcy znaleźli w Europie pomocników i współników, co nie oznaczało, że całe narody trzeba uznać za gotowe do udziału w masakrze. Pohl udowodnił, że Goldhagen opierał się głównie na amerykańskich eksploracjach Holocaustu i powoływał się tylko na te publikacje, które jego tezę wspierały. Za największą słabość jego studium niemiecki historyk uznał to, że autor nie omówił kryteriów, na których podstawie sformułował swoje twierdzenia. Badanie indywidualnych motywacji należy do najtrudniejszych działów historiografii i stwarza okazję do różnych spekulacji. Pohl stwierdził jednak, że wiele ciekawego materiału Goldhagen przedstawił na temat marszów śmierci²²⁶, gdyż wyszedł poza tezę o czysto biurokratycznym i instytucjonalnym charakterze mordy. Jego kolejnym, być może niezamierzonym, osiągnięciem było to, że pokazał, iż okupacja Europy Wschodniej w latach 1939–1945 wciąż jest obszarem, gdzie można dokonywać odkryć naukowych. Mimo to Pohl ocenił publikację negatywnie²²⁷.

W podobnym tonie wypowiadał się niemiecko-żydowski publicysta i politolog Josef Joffe (ur. 1944), który argumentował, że fakt, iż Żydów mordowali zwykli Niemcy, wcale nie dowodzi morderczych skłonności normalnych przedstawicieli tego narodu. Skoncentrował się na metodzie Goldhagena, „podstawowej słabości tej książki”: otóż badacz z Harvardu wnioski dotyczące określonej grupy, choćby liczącej wiele tysięcy osób, odniósł do całego społeczeństwa: „to stary problem, dręczący socjologów i historyków: jak wnioski uzyskane w skali mikro wykorzystać w skali makro”²²⁸. Joffego wsparł Gordon A. Craig, sędziwy profesor Stanford University, uważany za najwybitniejszego niemcoznawcę w Stanach Zjednoczonych. Craig zarzucił książce Goldhagena to, że „jej główna teza [o antysemityzmie eliminacyjnym]

²²⁴ Zob. D. Pohl, *Die Holocaust-Forschung und Goldhagens Thesen*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1997, z. 1, s. 1–48; A. Wolff-Powęska, *Pamięć...*, s. 356–357.

²²⁵ Zob. D. Pohl, *Die Holocaust...*, s. 38, 42; I. Kershaw, *Zmieniające...*, s. 429.

²²⁶ Omówienia publikacji Goldhagena zob. też: *Ein Volk von Dämonen?*, „Der Spiegel” 1996, nr 21, s. 48–58; *Todbringende „Humanisten”. Rudolf Augstein zur Geschichte des Holocaust und zu den neuen Thesen*, „Der Spiegel” 1996, nr 33, s. 40–41; „*Riesige Mehrheit*”. *Die deutsche Übersetzung glättet Goldhagens Thesen*, *ibidem*, s. 42–49; *Was dachten die Mörder? Er US-Politologe Daniel Jonah Goldhagen über den Streit um sein Holocaust-Buch und das Bild der Täter*, *ibidem*, s. 50–55.

²²⁷ Zob. D. Pohl, *Die Holocaust...*, *passim*; A. Wolff-Powęska, *Pamięć...*, s. 357–358.

²²⁸ J. Joffe, *Hitlers willfähige Henker*, „Süddeutsche Zeitung”, 13–14 IV 1996.

nie ma prawie w ogóle odniesienia do empirii²²⁹. Z kolei dwie wybitne postacie lewicowej publicystyki, wydawcy: „Die Zeit” (Marion Gräfin Dönhoff, 1909–2002) i „Der Spiegel” (Rudolf Augstein) skrytykowali amerykańskiego uczonego za to, że ten, pisząc o antysemityzmie niemieckim w XIX i na początku XX w., wybrał tylko te fakty, które potwierdzały jego tezę, inne zaś całkowicie pominął. W konsekwencji obraz przedstawiony w tej monografii uznali za z gruntu fałszywy²³⁰. Wtórował im niemiecki publicysta Paul Stoop: „Spojrzenie Goldhagena jest ahistoryczne. Ignoruje on dokonujące się przez dziesięciolecia zmiany w relacji między Żydami a nie-Żydami, używając uogólnień »Żydzi« i »Niemcy«”²³¹. Tymczasem to „Niemcy były krajem, w którym Żydzi mogli się najszybciej zasymilować”. Stoop przyznał jednak, że omawiana publikacja wpisuje się w proces uświadamiania społeczeństwa: „Mimo wszystkich wad jest możliwe, że książka i dyskusja wokół niej zaowocują ważnymi impulsami. Dzieło nie musi być dobre, aby osiągnęło efekt; serial telewizyjny *Holocaust* i *Lista Schindlera* pokazały, że także popularyzatorskie podejście do okropieństw Zagłady może mieć trwałe skutki społeczne i jest w stanie podtrzymać zainteresowanie tym centralnym tematem XX w”. Również Augstein nie potępił w czambuł przesłania Goldenhagena. Choć wytknął mu oczywiste błędy („Właściwie nikt u nas, w Niemczech, nie może zgodzić się z Pańskimi uogólnieniami” – powiedział w rozmowie z nim), swój tekst zakończył dość powściągliwie: „Sam fakt, że historia Holocaustu jest znów tematem dyskusji, może być czymś dobrym. Jeżeli Goldhagenowi się to uda, będzie to wiele”²³².

Z kolei niemiecki historyk kultury Jörn Rüsen (ur. 1938) przyznał, że wyjaśnienie „szczególnego okrucieństwa wobec Żydów jest rzeczywiście wyzwaniem”. Zapytał jednak, czy była to rzeczywiście cecha tylko niemiecka. Przypomniał: „już Hannah Arendt uznała, że sadyzm i pozbawione hamulców odczłowieczenie nie są niemiecką specjalnością, gdyż mogą występować we wszystkich formach nowoczesnych totalitaryzmów”²³³. Joachim Trenker zaś, publicysta wydawanego w Nowym Jorku żydowskiego dwutygodnika „Der Aufbau”, uznał, że pogląd Goldhagena, iż ludzie muszą mieć koniecznie jakieś powody, bo inaczej by nie zabijali, za „równie idealistyczny, co naiwny”. Holocaust uznał za wydarzenie wyjątkowe i nieporównywalne, ale dodał: „pod koniec naszego okrutnego stulecia ta straszna prawda brzmi inaczej: ludzie, aby zabijać, wcale nie potrzebują motywu. Wystarczy rozkaz albo fanatyzm. Dowodzi tego to, co codziennie widzimy w telewizji: Bośnia, Czeczenia, Burundi”. Trenker uznał zarazem, że studium Goldhagena uderza szczególnie w tych Niemców, którzy chcieliby wreszcie zamknąć przeszłość, „oddzielić ją grubą kreską” (*Schlussstrich*) albo przynajmniej ograniczyć pamięć

²²⁹ G.A. Craig, *Ein Volk von Antisemiten? Das Buch von Daniel J. Goldhagen ist als Herausforderung nützlich, aber seine Kernthese verfehlt die historische Wirklichkeit*, „Die Zeit” 1996, nr 20.

²³⁰ Zob. M. Gräfin Dönhoff, *Kurzschluss*, „Die Zeit” 1996, nr 20; R. Augstein, *Der Soziologe...*

²³¹ P. Stoop, *Trotz allem – die Chance für eine Debatte*, „Tagesspiegel”, 7 VIII 1996.

²³² Zob. R. Augstein, J. Saltzweidel, *Spiegel-Gespräch. Was dachten die Mörder?*, „Der Spiegel” 1996, nr 33, s. 40, 48–49; W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 122–123, 128.

²³³ J. Rüsen, *Den Holocaust erklären – aber wie? Überlegungen...*

o niej do gładkich, okolicznościowych sformułowań. Z kolei Sattler stwierdził, że „za sporem naukowym o tę książkę kryje się zasadnicza różnica zdań dotycząca pojmowania egzystencji człowieka. Rozwiązać ją można tylko filozoficznie, ale uczestnicy tego sporu nie byli filozofami i nie podjęli tego wyzwania”²³⁴.

Jedną z najbardziej krytycznych reakcji na publikację Goldhagena, napisaną z pozycji prawicowych, a przy tym przez uczonego pochodzenia żydowskiego, wyszła spod pióra Michaela Wolffsohna (ur. 1947), profesora historii Uniwersytetu Bundeswehry w Monachium, będącego znaczącą postacią w intelektualnych środowiskach konserwatywnych RFN (sam siebie nazywał niemieckim patriotą). Postrzegał on dzieło jako archaiczne z punktu widzenia stanu badań naukowych nad Zagładą, właściwie banalne, bo wyważające drzwi dawno już otwarte, a przy tym w swych kluczowych tezach opierające się nie na empirii, lecz na wierze autora. Według Wolffsohna Goldhagenowi należałoby przypomnieć, że „historia ma więcej wspólnego z faktami niż z wiarą, uprzedzeniami, zbiorowymi wyrokami albo legendami”. Wtórował mu publicysta „Die Welt” Jost Nolte (1927–2011), który zarzucił Goldhagenowi, że jego oparty na uproszczeniach i uogólnieniach pamflet prowadzi do konstatacji, że na Niemczech, także współczesnych, ciąży grzech pierworodny. Nolte uznał, że spekulacje Goldhagena o morderczej naturze Niemców są właściwie rasistowskie, i sformułował ponury wniosek: „Ponad pół wieku po śmierci Hitlera i przełomie lat 1989 i 1990, który wstrząsnął opiniami na temat skutków II wojny światowej, wyglądało na to, że historia nareszcie uwolniła Niemców od losu mitologicznego Syzyfa. Goldhagen zadał sobie sporo trudu, aby znów musieli pchać swój głaz”. Równie ostra krytyka książki Goldhagena ukazała się na łamach prawicowej „Frankfurter Allgemeine Zeitung” – w gazecie, która „stara się być pewną platformą dla dopuszczenia więcej poczucia narodowej tożsamości do praktyki życia politycznego” (Klaus Bachmann)²³⁵. Jej autorem był Frank Schirrmacher (ur. 1959), członek kolegium wydawców tego dziennika, który posunął się nawet do stwierdzenia, że amerykański badacz prowadzi czytelnika „na powrót w faustowską głębię niemieckiej świadomości i uniemożliwia mu racjonalne myślenie”²³⁶. Schirrmacher, charakteryzując przesłanie tego dzieła, napisał, że jest to przedziwny manifest przeciwko wysiłkom cywilizacyjnym, które Niemcy podjęli po roku 1945”. Jego zdaniem Goldhagenowi, który „remitologizuje Niemców” i ustawia ich w opozycji do innych narodów, „chodzi o to, aby na kolejne stulecie zepchnąć ich na drogę odrębną – amerykański czytelnik zaś, który niewiele wie o nowożytnej historii Niemiec, uzna ich za naród, który pozostaje w mrokach średniowiecza”²³⁷.

²³⁴ J. Trenker, *Goldhagen und die Deutschen*, „Der Aufbau” 1996, nr 15, s. 15; W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 123, 128.

²³⁵ K. Bachmann, *Spory o Auschwitz. Obóz zagłady w oczach Niemców, Polaków i Żydów* [w:] *Polacy i Niemcy pół wieku później. Księga Pamiątkowa dla Mieczysława Pszona*, red. W. Pięciak, Kraków 1996, s. 337.

²³⁶ F. Schirrmacher, *Hitler's Code...*

²³⁷ Zob. M. Wolffsohn, „*Die Deutschen*” – *ein Volk von willigen Judenmördern?* [w:] *Ein Volk...*, s. 130–134; J. Nolte, *Sisyphos ist Deutscher* [w:] *Ein Volk...*, s. 110–113; W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 129–130.

Choć wielu krytyków bezlitośnie atakowało Goldhagena, to żaden jego argumentacji nie obnażył tak brutalnie jak nowojorski politolog Norman Finkelstein (ur. 1953), który stwierdził, że jego książka, pełna błędów zaczerpniętych z literatury pomocniczej i wewnętrznych sprzeczności, jako dzieło naukowe jest bezwartościowa. Dodał, iż nie wnosi ona nic nowego do wiedzy o Holokauście. Z Finkelsteinem nie zgadzał się w tym punkcie Hans Mommsen, jeden z najzagorzalszych oponentów Goldhagena. Według historyka z Bochum niezależnie od deficytów studium to zawiera podstawowe pytania, które nadal wymagają odpowiedzi, czego oczekują zwłaszcza młodszy Niemcy. W pierwszej fazie debaty nad omawianą pozycją (przed ukazaniem się wydania niemieckiego) bardziej zaszkodziła mu jednak recenzja Ruth Bettiny Birn (ur. 1952), wówczas szefa historyków w Wydziale Zbrodni Wojennych kanadyjskiego Ministerstwa Sprawiedliwości, która przez wiele lat pracowała w *Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen* w Ludwigsburgu, gdzie *nota bene* Goldhagen prowadził większość badań. W rezultacie miała ona rozległą wiedzę na temat materiałów, na których bazował. Warto zwrócić uwagę na fakt, że większość polemicznych uwag, które sformułowano wobec jego książki, odnosiła się do jej pierwszych części, gdzie przedstawił swoją zasadniczą tezę (zaprezentował rozwój antysemityzmu w Niemczech aż do dni poprzedzających Zagładę, w przeważającej mierze opierając się na źródłach drugorzędnych). Niektórzy uczeni przychylniej potraktowali natomiast bardziej szczegółowe ustalenia Goldhagena dotyczące zbrodniarzy i aktywności oddziałów śmierci, w większości zachowując sceptycyzm w stosunku do ogólnego przekazu²³⁸.

Birn uderzyła jednak w ten punkt argumentacji Goldhagena, który wydawał się najbardziej odporny na krytykę. Chodziło mianowicie o analizę materiałów procesów odnoszących się do morderców. Birn podważyła nie tylko jego rozumowanie, lecz również zastosowaną metodę, zarzucając mu m.in. jednostronne wykorzystywanie dowodów procesowych w celu uzasadnienia swoich apriorycznych uogólnień. Tym samym zdyskredytowała Goldhagena jako naukowca, a jego studium odmówiła miana interpretacji Holokaustu. Wreszcie stwierdziła z pogardą: „Jako taka książka ta jest adresowana tylko do tych, którzy chcą uproszczonych odpowiedzi na trudne pytania, do tych, którzy szukają poczucia bezpieczeństwa zapewnianego przez uprzedzenia”²³⁹. W kontekście tych zarzutów Kershaw wskazał, że jej demaskatorska recenzja sama nie jest wolna od uchybień, ponieważ niektóre argumenty Goldhagena zostały tam przedstawione w sposób mogący wprowadzić w błąd. Pozwoliło to amerykańskiemu badaczowi zaprezentować długą i zacieklą replikę. W ocenie Kershawa nie udało mu się jednak odeprzeć niektórych oskarżeń dotyczących sposobu wykorzystania źródeł²⁴⁰.

²³⁸ Zob. N.G. Finkelstein, R.B. Birn, *A Nation on Trial. The Goldhagen Thesis and Historical Truth*, New York 1998, s. 101–148; I. Kershaw, *Zmieniająca...*, s. 426–427.

²³⁹ Cyt. za: I. Kershaw, *Zmieniająca...*, s. 427.

²⁴⁰ *Ibidem*, s. 427; N.G. Finkelstein, R.B. Birn, *A Nation...*, s. 148.

W podobnym duchu co Finkelstein i Birn wypowiedział się izraelski uczyony Yehuda Bauer (ur. 1926), powszechnie uznawany za najbardziej skrupulatnego i obiektywnego historyka *Shoah*, który tezę, że Niemcy „pragnęli być sprawcami ludobójstwa”, potraktował jako oczywisty nonsens. Przede wszystkim skrytykował sugestię Goldhagena, że jego książka stanowi oryginalną próbę wyjaśnienia źródeł ludobójstwa Żydów. Wyraził zdziwienie, że Goldhagen swojej tezy o szczególnej zjadłości niemieckiego antysemityzmu nie umieścił w kontekście innych jego narodowych odmian w Europie tamtych czasów, chociażby w Rosji, Rumunii czy we Francji. Izraelskiemu badaczowi chodziło o to, że jeśli Holocaust miał jakiś składnik bezdyskusyjnie niemiecki, to nie była to retoryka ani ideologia XIX-wiecznej literatury niemieckiej, ponieważ podobną zjadłość można znaleźć w dziełach innych narodów europejskich. W tym kontekście Bauer wskazywał raczej fakt, że Niemcy ulegli ekstremalnemu autorytaryzmowi NSDAP i państwa hitlerowskiego. Podkreślił, że Goldhagen całkowicie pominął dokładną analizę historii Niemiec, a zwłaszcza genety narodowego socjalizmu i przyczyn jego sukcesu w tym kraju²⁴¹.

Zbliżone zarzuty większości przedstawicieli anglosaskiego i niemieckiego środowiska uczonych dotyczyły zbytnich uproszczeń bądź tego, że tezy Goldhagena były przykładem „dziwacznej inwersji nazistowskiego spojrzenia na Żydów”. Niemiecka specjalistka od problematyki żydowskiej Hannah Holtschneider wyraziła nawet pogląd, że omawiana książka prowadzi do antysemityzmu, że chodzi w niej o zemstę. Również David Schoenbaum bardzo krytycznie ocenił tę publikację. Zarzucił Goldhagenowi, że ten do problemu rozmiarów oraz intensywności niemieckiego antysemityzmu podszedł zbyt redukcjonistycznie. Na poparcie swoich prowokacyjnych tez miał ponadto selekcjonować dowody wynikające ze źródeł. Ponadto Schoenbaum oskarżył Goldhagena, że pominął aspekt komparatystyczny, umieścił Niemców w swoistej izolacji historycznej i przyjął fałszywe założenie, iż tylko wśród nich panował tak powszechny antysemityzm. Dodał, że Goldhagenowi nie udało się wyjaśnić, dlaczego antyżydowski bojkot z 1 kwietnia 1933 r. okazał się względnie nieskuteczny, a noc kryształową musieli zorganizować narodowi socjaliści, gdyż nie był to spontaniczny wybuch niechęci do Żydów. W swojej recenzji Schoenbaum dokonał zatem rozgraniczenia między zwykłymi Niemcami a nazistami²⁴².

Zgółła odmiennie niż większość badaczy do fenomenu Goldhagena odniósł się amerykański historyk Roderick Stackelberg (ur. 1935). Przekonywał on, że mimo niezaprzeczalnych wad jego książka pozwoliła na nowo skierować uwagę na dylemat niemieckiej odpowiedzialności i winy w kontekście renesansu politycznej prawicy w RFN, która dąży do zrelatywizowania lub normalizacji przeszłości nazistowskiej²⁴³.

²⁴¹ Zob. R. Rosenbaum, *Wyjaśnianie...*, s. 369–370; H. Marcuse, *Legacie of Dachau: the Uses and Abuses of a Concentration Camp 1933–2001*, Cambridge 2001, s. 381; M. Fulbrook, *German National Identity after the Holocaust*, Cambridge 1999, s. 230.

²⁴² D. Schoenbaum, *Ordinary People?*, „National Review” 1996, t. 48, nr 12, s. 54–56.

²⁴³ R. Stackelberg, *Hitler's Germany. Origins, Interpretations, Legacies*, London 1999, s. 261.

Pod względem merytorycznym publikację Goldhagena skrytykował Raul Hilberg, urodzony w Austrii amerykański historyk Holokaustu, który stwierdził bez ogródek, że autor jest całkowicie w błędzie, forsując tezy o genetycznym antysemityzmie narodu myślicieli i poetów. Studium uznał za bezwartościowy produkt zręcznego marketingu nowojorskiego wydawnictwa Alfred A. Knopf²⁴⁴. Nieco delikatniejsza była reakcja profesora historii z Kolonii Josta Dülffera (ur. 1943) – ironicznie nazwał on Goldhagena uczniem czarnoksiężnika, który postawił przerażająco prostą tezę. Dülffer ocenił, że insynuacja, jakoby niemiecki antysemityzm mógł zanikać na pewien czas, nawet na pokolenia, oznacza, iż Niemcy mają „cechy biologiczne lub społeczne, które do dziś muszą różnić ich od innych ludzi”²⁴⁵.

Helmut König (ur. 1950), niemiecki politolog z uniwersytetu w Aachen, dostrzegł w książce Goldhagena tezę o dwóch transformacjach Niemców: najpierw ze zwykłych ludzi w katów Hitlera, a potem ze zwolenników dyktatury do zagorzałych demokratów. Nie bez ironii pytał, jak to możliwe, by ludzie z morderczymi skłonnościami, „niedotknięci zachodnią kulturą”, wykonawszy krwawe zadanie, wrócili do domu i stali się pracowitymi, gorliwymi demokratami. Goldhagen pisał i mówił przecież o internacjonalizacji oraz europeizacji polityki niemieckiej po 1945 r. Jego przeciwnicy pytali zatem, czy przemiana Niemców jest skutkiem wyciągania wniosków z historii, czy jedynie wyrazem czystego oportunistycznego. W kontekście dziejów Republiki Federalnej König odniósł się do dylematu, jak duża może być różnica między sferą publiczną a świadomością obywateli, by nie zniszczyć demokratycznego porządku (w kontekście uwalniania się Niemców od nazizmu i pielęgnowania demokracji). Debata o tezach Goldhagena pokazała bowiem, że większość jej uczestników nie wątpiła w stabilność instytucji demokratycznych; niekiedy jednak podawano w wątpliwość zmianę tożsamości historycznej Niemców²⁴⁶. W tej kwestii Peter Glotz, nestor lewicowej publicystyki, napisał: „To całkowity absurd, gdy Goldhagen zbiorowo oczyszcza z zarzutów współczesnych Niemców i pisze, że oni się zmienili, przeszli reedukację. Gdybyż to było takie proste!”²⁴⁷.

W odpowiedzi na radykalną krytykę naukowców niemieckich oraz anglosaskich Goldhagen w artykule opublikowanym na początku 1997 r. wskazał, że prawie w ogóle nie odnosili się oni do jej treści lub posługiwali się oczywistymi nieprawdami. Następnie podał przykłady takich przeinaczeń – wskazał zarzuty, że: podał niewiele nowych ustaleń; forsuje jednoprzyczynowy i deterministyczny model wyjaśnienia Holokaustu, czyniąc tę zbrodnię nieuniknionym rezultatem

²⁴⁴ Zob. *Is There a New Anti-semitism. A Conversation with Raul Hilberg*, „Logos Journal”, http://www.logosjournal.com/issue_6.1-2/hilberg.htm (dostęp 8 I 2012); K. Kwiet, „Hitlers Willing Executioners” and „Ordinary Germans”, http://web.ceu.hu/jewishstudies/pdf/01_kwiet.pdf (dostęp 8 I 2012).

²⁴⁵ Zob. J. Dülffer, *Ein Zauberlehrling und seine Widersprüche*, Berliner Zeitung”, 6 VIII 1996; W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 125.

²⁴⁶ Zob. H. König, *Über die Differenz zwischen Bewusstsein und Verhalten in Deutschland. Noch einmal zu Goldhagen*, „Leviathan” 1998, z. 1, s. 92–108; A. Wolff-Powęska, *Pamięć...*, s. 360–361.

²⁴⁷ Zob. P. Glotz, *Nation der Killer? [w:] Ein Volk...*, s. 129; W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 127.

niemieckiej historii; jego argumentacja jest ahistoryczna, jeśli chodzi o stosunek do Niemców, a także motywowana rasistowsko i etnicznie. Goldhagen wszystkie te obiekcje odrzucił, przypominając, że jego publikacja spotkała się w republice berlińskiej z pozytywnym w przeważającej mierze przyjęciem. Podkreślił, że w swoim studium nie zawarł żadnych rasistowskich ani etnicznych uwag wobec Niemców²⁴⁸.

Amerykańskiego uczonego najbardziej zdecydowanie poparł profesor Andrei S. Markovits (ur. 1948) z Uniwersytetu Kalifornijskiego, politolog i germanista o poglądach liberalnych. Stwierdził on, że Niemcy odrzucają tezy Goldhagen, gdyż są dla nich niewygodne. „Spiegłowi” oraz osobiście Augsteinowi Markovits zarzucił postawę antyżydowską oraz używanie antysemitycznych inwektyw. Stwierdził: „Niemcy nie przewyżczyli jeszcze historii Holokaustu, mimo niezliczonych obchodów jubileuszowych i wspaniałych przemówień panów Weizsäckera i Herzoga”²⁴⁹. Tym samym oskarżył ich, że temat Zagłady chcą zamknąć raz na zawsze i już do niego nie wracać – ale jest to trudniejsze, niż chciałaby większość Niemców²⁵⁰.

Dyskurs naukowy o studium Goldhagen doprowadził do trudnych sytuacji, czego najjaskrawszym przykładem są jego konflikt z Birn (której w pewnym momencie zagroził nawet pozwaniem do sądu) i lekceważące uwagi o Finkelsteinie (po zbyt agresywnej recenzji tego ostatniego). W tym kontekście Kershaw zauważył, że w debacie niejednokrotnie można było odnieść wrażenie, iż emocje, bez względu na ich przyczyny, biorą górę nad rozumem. Z powodu przedmiotu dyskursu było to zrozumiałe, ale godne ubolewania. Brytyjski historyk wskazał, że postęp badań nad najtrudniejszą i najważniejszą kwestią – zbrodniami Holokaustu i jego genezą, w ostatecznym rozrachunku dokona się dzięki eksploracjom wolnym od nadmiernych emocji oraz swarów²⁵¹.

Wolff-Powęska jako pozytywny odnotowała fakt, że w drugiej fazie sporu wokół dzieła Goldhagen, tj. po ukazaniu się jego niemieckiego wydania, polemiki na łamach prasy stały się bardziej merytoryczne. Zwrócono wówczas uwagę na zalety książki. Friedländer pytał o sens dylematów Goldhagen: „Jacy to byli ludzie, ci zwykli sprawcy? Jakimi kierowali się motywami?”²⁵². Uczni, którzy nie akceptowali tez amerykańskiego politologa, przyznawali, jak chociażby niemiecki filolog i publicysta Jan Philipp Reemtsma, że prowokacja Goldhagen polegała na tym, iż w centrum postawił on problem wolności wyboru – decyzję o popełnieniu zbrodni Niemcy podejmowali przecież dobrowolnie²⁵³.

²⁴⁸ D. Goldhagen, *Motives, Causes, and Alibi: A Reply to my Critics*, <http://web.archive.org/web/20040604232202/http://www.goldhagen.com/mca0.html> (dostęp 8 I 2012).

²⁴⁹ Cyt. za: W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 132.

²⁵⁰ Zob. szerzej A.S. Markovits, *Störfall im Endlager der deutschen Geschichte. Daniel Goldhagen und seine deutschen Kritiker*, „Blätter für deutsche und internationale Politik” 1996, z. 6, s. 667–674.

²⁵¹ I. Kershaw, *Zmieniające...*, s. 427–428.

²⁵² Cyt. za: A. Wolff-Powęska, *Pamięć...*, s. 358.

²⁵³ J.P. Reemtsma, *Die Mörder...*

W trakcie podróży po Republice Federalnej, gdy spotykał się z czytelnikami oraz recenzentami, Goldhagen zyskał ogromną sympatię. Szarmancki, uprzejmy wobec rozmówców młody Amerykanin stanął naprzeciw starszych historyków niemieckich, którzy w oczach widzów tracili autorytet i wiarygodność. Podczas spotkań zadawał proste pytania: Co myśleli sprawcy o swoich ofiarach? Czy byli przekonani, że to, co czynią, jest właściwe? Jak podjęli decyzję o popełnieniu zbrodni? Chciał w ten sposób zmusić publiczność, by skupiła się na sprawcach, i pokazać, że nie byli oni robotami, lecz konkretnymi ludźmi z własną biografią²⁵⁴.

Podsumowując tę debatę, niemiecki historyk Volker Ullrich (ur. 1943) pytał o przyczyny tak zdumiewająco różnych reakcji świata nauki i publiczności. Czy odpowiedzialność za to ponosiły tylko media? Jego zdaniem popularność i wysoki poziom naukowy nie musiały się wykluczać. Uznał on – wbrew większości historyków niemieckich – że omawiany spór przyniósł korzyści, gdyż zadano ważne pytania o historyczną tożsamość RFN²⁵⁵. Deбата pokazała, że w zjednoczonych Niemczech nie ma mowy o tym, by zapomnieć o narodowosocjalistycznej przeszłości. Z kolei Frei medialny sukces Goldhagena tłumaczył niezwykłą plastycznością i prostotą wypowiedzi, co było nowością w literaturze naukowej poświęconej Zagładzie. Amerykański politolog idealnie trafił w oczekiwania publiczności, dotknął „nerwu czasu”²⁵⁶. Z kolei Herbert jako przyczynę podał fakt, że interpretacja Goldhagena odbiegała od trwającej w RFN hermetycznej polemiki między intencjonalistami i funkcjonalistami o sprawstwo i wykonawstwo zbrodniczej polityki reżimu²⁵⁷.

W tym miejscu można spytać, w jakim stopniu spór wokół dzieła Goldhagena inspirowały media? Wolff-Powęska zwróciła uwagę, że w Niemczech w sezonie letnim 1996 r. szukały one ciekawych tematów. Oficyna Siedler w niezwykłym tempie opublikowała więc książkę Goldhagena, która w ciągu miesiąca rozeszła się w liczbie 80 tys. egzemplarzy. Do roku 2003 jej łączny nakład osiągnął 363 tys., z tego 80 tys. w edycji kieszonkowej. Te marketingowe działania niemieckich wydawców nie oznaczały, że wcześniej rynku niemieckim nie pojawiały się interesujące pozycje o Holokauście. Jeszcze bardziej spektakularny był triumfalny przemarsz Goldhagena przez największe niemieckie miasta, gdy nagle okazało się, że wielkie sale filharmonii są stanowczo za małe, by pomieścić wszystkich zainteresowanych. Na najważniejsze pytanie – o wpływ dyskusji na nauki historyczne i zainteresowania antysemityzmem oraz dalszy proces uczenia się – trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Reakcja na tezy amerykańskiego uczonego uzmysłowiła siłę mediów.

²⁵⁴ A. Wolff-Powęska, *Pamięć...*, s. 358.

²⁵⁵ Zob. V. Ullrich, *Eine produktive Provokation. Die Rolle der Medien in der Goldhagen-Kontroverse* [w:] *Zeitgeschichte als Streitgeschichte*, red. M. Sabrow, R. Jessen, K. Grosse Kracht, München 2003, s. 152–170.

²⁵⁶ N. Frei, *Goldhagen, die Deutschen und die Historiker. Über die Repräsentation des Holocaust im Zeitalter der Visualisierung* [w:] *Zeitgeschichte...*, s. 138–151.

²⁵⁷ Zob. *Vernichtungspolitik. Neue Antworten und Fragen zur Geschichte des „Holocaust“* [w:] *Nationalsozialistische Vernichtungspolitik 1939–1945. Neue Forschungen und Kontroversen*, red. U. Herbert, Frankfurt am Main 1998, s. 9–66.

Jednocześnie dzięki temu wydarzeniu społeczeństwu mogło się skonfrontować z własnym wizerunkiem oraz interpretacją Holokaustu²⁵⁸.

Określając oddziaływanie efektu Goldhagena na historiografię nazizmu, Kershaw podkreślił, że jego książka nie wniosła niczego nowego ani istotnego do eksploracji Holokaustu. Czasami jednak takie uproszczenia mogą odegrać dużą rolę poza obszarem specjalistycznej debaty, gdyż między badaniami i powszechną świadomością historyczną występuje rozdział, nie tylko w Republice Federalnej. W ocenie brytyjskiego naukowca czasami publikacja, która z naukowego punktu widzenia nie jest wybitna, trafia w czuły punkt, co nie udaje się twórcom bardziej pogłębionych opracowań, i rozpoczyna się ważny dyskurs. Tak właśnie stało się w przypadku monografii Goldhagena, której recepcja w Niemczech dowiodła raz jeszcze, jak daleko jest jeszcze do historyzacji narodowego socjalizmu, czyli traktowania go beznamytnie, tak samo jak innych okresów w dziejach. Ponownie okazało się też, że historycy próbujący wytłumaczyć fenomen III Rzeszy muszą analizować nie tylko aspekty historyczno-filozoficzne i polityczno-ideologiczne, lecz również moralne, konkludował Kershaw²⁵⁹.

Wolff-Powęska wskazała z kolei na dysonans między radykalnym tonem niemieckiej krytyki oraz recepcją książki przez zwykłych obywateli, dla których stanowiła ona swego rodzaju odkrycie. W 1997 r. oficyna Siedler wydała listy pisane do amerykańskiego politologa. Oczywiście nie wszystkie niosły pozytywny przekaz, zdarzały się też krytyczne, wręcz obraźliwe dla Goldhagena. W zdecydowanej większości z nich wyrażano poruszenie, zdumienie i przerażenie. Autorzy pytali, jak to możliwe, że wcześniej nie wiedzieli o wydarzeniach opisanych w publikacji. Nie przejmowali się metodologią ani warsztatem historyka, lecz stroną merytoryczną oraz przesłaniem. Przedstawiciele różnych pokoleń dziękowali Goldhagenowi za to, że przybliżył im martyrologię Żydów. Dominowało wśród nich poczucie ogromnego wstydu. Te listy są także świadectwem republiki berlińskiej²⁶⁰.

Pisali również aktywni uczestnicy wojny i świadkowie, którzy wyparli ze świadomości to, czego doświadczyli w okresie rządów Hitlera. Teraz po dziesięcioleciach anonimowo wyznawali: „Uświadomiłam sobie, że uciekłam od poczucia winy, choć na to nie zasłużyłam. Dokładnie tak jak większość Niemców nigdy uczciwie nie zajęłam stanowiska i do dziś niemal nie miałam okazji zmierzyć się z dziedzictwem Holokaustu, nie popadając w rozdwojenie. Dlatego uznaję za właściwe to, co Pan zrobił. Fakt bowiem, że nie chciałam dotąd o tym słyszeć, pokazał mi, że odsuwałam od siebie to, czego nie powinnam wypierać”. Następna konstatacja brzmi tak: „Pan oskarża nas wszystkich. [...] Samego oskarżenia nie chcę krytykować [...]; tylko ci, którzy swej winy do dzisiaj nie zaakceptowali, nie będą Pana słuchać”. Wiele listów zawierało otwarte wyznanie: „Lektura Pańskiej

²⁵⁸ A. Wolff-Powęska, *Pamięć...*, s. 358–359.

²⁵⁹ I. Kershaw, *Zmieniające...*, s. 430–431.

²⁶⁰ Zob. A. Wolff-Powęska, *Pamięć...*, s. 362–363; *Briefe an Goldhagen, eingeleitet und beantwortet von Daniel Jonah Goldhagen*, Berlin 1997.

książki bardzo wiele mnie nauczyła”. Wielu pobudziła ona do dyskusji w kręgu bliskich. „Pan jest jeszcze młody i brakuje Panu doświadczenia tamtych czasów [...]. Pańska jednostronna ocena mojego narodu dogoni Pana pewnego dnia, tak jak trzeba zapłacić za wszystko w życiu, co nie przystaje do prawa miłości”. Niektórzy pisali o terapii szokowej. „Pańska książka trafia w centrum, w serce mrocznych czasów i mam nadzieję, że w dalszym ciągu będzie Pan prowokował ludzi do myślenia i do odczuwania”. Publikacja skłaniała także do refleksji: „Zarzucam sobie i moim rodakom, że od początku nie przeciwstawiliśmy się pogromom, lecz z obojętności, później ze strachu nie uczyniliśmy niczego lub bardzo mało, być może byliśmy sparaliżowani przez wojenne wydarzenia”²⁶¹.

Tak więc studium Goldhagena zdawało się pokazywać, że również pamięci prywatnej – bądź komunikatywnej (Jan Assmann) czy rodzinnej (Harald Welzer) – nie do końca można zaufać. W rezultacie młodzi Niemcy tracili wiarę, że ich rodzice lub dziadkowie nie byli nazistami. Bolesne debaty lat dziewięćdziesiątych musiały we wrażliwych obywatelach RFN obudzić nieufność wobec samych siebie, prowokować do pytania, czy łaska późnego urodzenia nie jest jedynie szczęśliwym przypadkiem i czy również w nich nie drzemie bestia z Auschwitz. Dodatkowo pod koniec starego i na początku nowego tysiąclecia doszło do najbardziej spektakularnych i najżywszych dyskusji – ich głównymi uczestnikami stali się przedstawiciele pokolenia urodzonego w drugiej połowie lat dwudziestych, którzy jako siedemdziesięciolatekowie rozpętali batalię o niemiecką pamięć historyczną²⁶².

W tym kontekście jednym ze skutków debaty o książce Goldhagena był osłabiony spór między dwoma wybitnymi intelektualistami Republiki Federalnej: Martinem Walserem (ur. 1927) oraz Ignatzem Bubisem (1927–1999). Była to równocześnie polemika dotycząca interpretacji przeszłości i tożsamości obywateli niemieckich. Wywołał ją Walser, jeden z czołowych współczesnych prozaików. Pisarz ten, przedstawiciel „generacji pomocników obrony przeciwlotniczej” (*Flakhelfergeneration*), który jako ochotnik wstąpił do Wehrmachtu, był w starej RFN uznanym autorytetem angażującym się w życie publiczne i trafnie wyczuwającym puls Niemiec. Jego przemówienie z okazji odbioru Nagrody Pokojowej Niemieckich Księgarzy 11 października 1998 r. w kościele św. Pawła we Frankfurcie nad Menem przeszło do historii zarówno ze względu na treść, jak i wywołaną reakcję²⁶³. Mówił on mianowicie: „Nikt nie ma prawa ode mnie wymagać, abym potrafił znosić to, czego znieść nie sposób. W odwracaniu myśli mam też wprawę. Nie mogę przykładać ręki do dezawuowania psychicznych mechanizmów tłumienia emocji”²⁶⁴.

²⁶¹ Zob. *Briefe...*, s. 21–26, 32, 68, 123; A. Wolff-Powęska, *Pamięć...*, s. 363.

²⁶² Zob. J. Jabłkowska, L. Żyliński, *Rozrachunek...*, s. 39–40; H. Welzer, S. Moller, K. Tschuggnall, „*Opa war kein Nazi*”. *Nationalsozialismus und Holocaust im Familiengedächtnis*, Frankfurt am Main 2002.

²⁶³ Zob. A. Wolff-Powęska, *Pamięć...*, s. 364; M. Walser, *Doświadczenia podczas pracy nad słowem na niedzielę. Mowa z okazji przyznania Nagrody Pokojowej Księgarzy Niemieckich [w:] O kondycji...*, s. 536–547.

²⁶⁴ Cyt. za: K. Wóycicki, *Niemiecki...*, s. 121.

Gdyby zdania te były tylko wstępem do dalszych psychologicznych refleksji o twórczości pisarskiej, najpewniej nie zwróciłyby tak wielkiej uwagi. Walserowi chodziło jednak o własne zniecierpliwienie nieustannie toczącą się dyskusją o niemieckich dziejach i Holokauście. Dalej stwierdził: „Jeśli każdego dnia w mediach wytyka mi się tę przeszłość, czuję, że coś się we mnie buntuje przeciwko ciągłej prezentacji naszej hańby [...]. Chciałbym zrozumieć, dlaczego w naszym dziesięcioleciu ukazuje się przeszłość, jak jeszcze nigdy”²⁶⁵. Uznał, że wynika to z instrumentalizacji historii, choć często dokonywanej w dobrej wierze. Mowa Walsera wywołała burzę, gdyż złamała dość powszechny konsensus co do tego, jak należy odnosić się do wojny, nazizmu i Auschwitz. Tak właśnie rozumiało to wielu Niemców. Walser ani razu nie użył powszechnie używanego terminu „wina”, zastępując je słowem „hańba” (*Schande*), które źle się kojarzy od czasów weimarskich „(wersalska hańba)”²⁶⁶.

Przywódca społeczności żydowskiej w republice berlińskiej Bubis zareagował na słowa Walsera bardzo ostro, dowodząc, że pisarz ten opowiada się za chowaniem głowy w piasek, co w okresie III Rzeszy było na porządku dziennym, a zatem Niemcy nie muszą się do tego na nowo przyzwyczajać²⁶⁷. Nie mniej surowo do Walsera zwrócił się noblista Elie Wiesel: „Czy Pan nie rozumie, że otworzył drzwi dla ludzi, którzy mają zupełnie inne cele polityczne i są niebezpieczni w zupełnie inny sposób? Którzy nagle oświadczą, że czas już przewrócić kartę, wyznaczyć nowe priorytety, krótko mówiąc – zapomnieć: na co człowiek i pisarz taki jak Pan w tej formie nigdy się nie zgodzi?”²⁶⁸. Co interesujące, Walser jest autorem ważnego eseju o procesach oświęcimskich, wydanego w 1965 r., w którym postawił tezę całkowicie przeciwną do tej z 1998 r., podkreślając, że każdy ma swój wkład w Auschwitz i powinien starać się określić jego zakres²⁶⁹. Walser nie zawsze uchylał się więc od odpowiedzialności. Dzięki temu jego mowa zyskiwała na wiarygodności, jej autor nie był bowiem szowinistą. Wygłosił ją również w szczególnym momencie historycznym, po zjednoczeniu Niemiec i w okresie przejścia władzy przez nową generację polityków (odejście Helmuta Kohla i powstanie rządu Gerharda Schrödera SPD–Zieloni w 1998 r.). Wystąpienie Walsera sygnalizowało zatem zmianę duchowego klimatu w Republice Federalnej. Z tego względu poparli je także ci, którzy, inaczej niż Walser, nigdy nie zastanawiali się nad niemiecką winą i teraz wreszcie mogli głośno powiedzieć, co myślą.

Występując przeciwko jednemu z aksjomatów tamtejszej politycznej poprawności, Walser chciał się sprzeciwić się powszechnej w Niemczech atmosferze. Odrzucał wszechobecność polityki i bronił prawa do subiektywizmu. Kontekst polemiki czynił z niego jednak nacjonalistę. Bubis, przewodniczący Centralnej Rady

²⁶⁵ *Ibidem*, s. 122.

²⁶⁶ *Ibidem*, s. 121–122.

²⁶⁷ Zob. szerzej I. Bubis, *Mowa Prezydenta Centralnej Rady Żydów w Niemczech z 9 listopada 1998 roku* [w:] *O kondycji...*, s. 548–555.

²⁶⁸ E. Wiesel, *Bez hańby* [w:] *Spór o niemiecką pamięć. Debata Walser–Bubis*, red. P. Buras, K. Wóycicki, Warszawa 1999, s. 142.

²⁶⁹ Zob. M. Walser, *Unser Auschwitz*, „Kursbuch” 1965, nr 1, s. 189–200.

Żydów w Niemczech, nazwał go duchowym podżegaczem i skrajnym antysemitą. Zarzuty Walserowi postawiło wielu niemieckich intelektualistów (m.in. Salomon Korn, Klaus Harpprecht, Robert Leicht, Henryk M. Broder, Klaus M. Bogdal, Frank Schirrmacher, Michael Brocke). Po jego stronie stanęli natomiast m.in. tacy publicyści i pisarze, jak Klaus von Dohnanyi, Rudolf Augstein, Günter de Bruyn, Monika Maron czy Rainer Kunze. Niemcy podzieliły się na zwolenników i przeciwników Walsera. Łagodzić konflikt próbowali były prezydent Richard von Weizsäcker, historyk Christian Meier oraz antropolog kultury Jan i Aleida Assmannowie. W 1999 r. ukazała się książka Aleidy Assmann i Uty Frevert, w której autorki przedstawiły główne wątki debaty. Assmann opisała, jak funkcjonują pamięć i zbiorowa świadomość historyczna Niemców pół wieku po zakończeniu wojny. Wyjaśniła też, dlaczego mowa wygłoszona przez starzejącego się Walsera, wynikająca z jego prywatnych fiksacji ideologicznych, stała się zarzewiem narodowej debaty i tak bardzo spolaryzowała opinię publiczną. Według niej Walser i Bubis świadomie i nieświadomie, wręcz instynktownie, odnieśli się do najważniejszych pojęć i haseł niemieckiego dyskursu pamięci. Ostateczny wniosek był nader krytyczny wobec Walsera: „O tym, czy pamięć o Auschwitz ma być niemieckim bagażem w podróży w wiek XXI, nie rozstrzygają sami Niemcy, to rozstrzygnięcie już zapadło. Wobec wyrazistej świadomości, kto był ofiarą, w całym otoczeniu Niemiec, propozycja Walsera, aby sprywatyzować pamięć historyczną i zamknąć poczucie winy w klatce indywidualnego sumienia, wydaje się prowadzić na manowce”²⁷⁰.

Wystąpienie Walsera wzbudziło także protesty krytycznie nastawionej młodzieży, która demonstrowała swoje przekonania, umieszczając na transparentach hasło: „Myśleć o Niemczech to myśleć o Auschwitz”. Gdyby nie te protesty oraz inne polemiki w Republice Federalnej, takie jak spory o książkę Goldhagena czy o pomnik Holokaustu²⁷¹, popularność, którą w pewnych kręgach zdobyła mowa

²⁷⁰ K. Wóycicki, *Niemiecki...*, s. 122–125; J. Jabłkowska, L. Żyliński, *Rozrachunek...*, s. 44–45; H.M. Broder, „*Halbzeit im Irrenhaus*”. *Dohnanyi hat sich bemüht*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 30 XI 1998; J.P. Reemtsma, *Worüber zu reden ist*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 26 XI 1998; A. Assmann, U. Frevert, *Geschichtsvergessenheit, Gesichtversessenheit. Vom Umgang mit deutschen Vergangenheiten nach 1945*, Stuttgart 1999, s. 147.

²⁷¹ W polemikach na temat spuścizny nazistowskiej w latach dziewięćdziesiątych niektórzy intelektualiści oraz politycy Republiki Federalnej domagali się wizualnego, symbolicznego uczczenia ofiar wojny i terroru III Rzeszy w postaci pomnika Holokaustu. Po burzliwych debatach w mediach, wśród uczonych i deputowanych do parlamentu, 25 VI 1999 r. Bundestag ostatecznie zatwierdził projekt budowy tego monumentu, który nazwano pomnikiem Pamięci Pomordowanych Żydów Europy. Oficjalnie odsłonięto go 10 V 2005 r. w centrum stolicy Republiki Federalnej. Ta w jakimś sensie marketingowa obecność Zagłady w niemieckich sporach nie spodobała się jednak wielu intelektualistom, którzy dopatrywali się w tym niestosownej normalizacji historii. Należy dodać, że jeszcze wcześniej niż monument Holokaustu zaprojektowany został pomnik dla pomordowanych Sinti i Romów, który w 2012 r., po blisko 20 latach starań i pertraktacji, stanął wreszcie w pobliżu gmachu Bundestagu. Natomiast 27 V 2008 r. w parku Tiergarten w Berlinie, niedaleko monumentu poświęconego Żydom, zaprezentowano pomnik ku czci homoseksualistów prześladowanych przez nazizm (zob. szerzej J. Jabłkowska, L. Żyliński, *Rozrachunek...*, s. 32; *Der Denkmalstreit – das Denkmal? Die Debatte um das „Denkmal für die ermordeten Juden Europas”*. *Eine Dokumentation*, red. U. Heimrod, Berlin–Wien 1999; C. Leggewie, E. Meyer, *Ein Ort*,

Walsera, można by uznać za punkt zwrotny w niemieckich debatach o dziejach najnowszych. W szerszym kontekście debata Walsera i Bubisa był jedynie interesującym fragmentem niezakończonych jeszcze z pewnością niemieckich rozrachunków z przeszłością. Dyskusja w prasie, którą wywołało przemówienie Walsera, była nacechowana silnymi emocjami, ale nie dostarczyła nowych argumentów żadnej ze stron konfliktu o pamięć historyczną²⁷².

4.3. Spory o wystawę na temat zbrodni wojennych Wehrmachtu

Prawie równolegle ze sporem na temat dzieła Goldhagena rozgorzała w Republice Federalnej nowa debata, która również odnosiła się do niemieckich okrucieństw z czasów II wojny światowej. Chodziło mianowicie o rolę Wehrmachtu w zbrodniach na ludności cywilnej dokonywanych na froncie wschodnim. Dyskusję tę wywołała wystawa „Wojna wyniszczająca. Zbrodnie Wehrmachtu 1941–1944”, przygotowana pod kierunkiem historyka Hannesa Heera (ur. 1941), a zorganizowana przez Hamburgski Instytut Badań Społecznych (Hamburger Institut für Sozialforschung), prywatną instytucję naukową pod kierownictwem Reemtsmy²⁷³. Ekspozycja ta była szczególnie ważna, gdyż w młodej Republice Federalnej spotkała się z silnym oddźwiękiem społecznym i naukowym, co z kolei wynikało z faktu, że wyniki długoletnich badań naukowych przedstawiono publicznie.

Przez długi czas analiz historyków dotyczących Wehrmachtu niemiecka opinia publiczna nie dostrzegała w ogóle (ewentualnie zauważała je w niewystarczającym stopniu). W efekcie zadziwiająco długo utrzymywał się jego upiękuszony obraz z wczesnego okresu powojennego. Wydaje się, że zdecydował o tym przemóżny wpływ pokolenia, które walczyło na frontach. W dłuższej perspektywie jednak zwolennikom tej wersji historii, którzy podobnie jak Hans Filbinger (premier rządu krajowego Badenii-Wirtembergii z ramienia CDU – 1966–1978, a w latach 1937–1945 członek NSDAP), czuli się poniżeni jako przedstawiciele „zielonej generacji”, w coraz mniejszym stopniu udawało się chronić pozytywny wizerunek Wehrmachtu. Spór historyków na lata ożywił polemikę o dziejach najnowszych oraz wyostrzył historyczno-polityczną świadomość młodych generacji. Ich przedstawiciele coraz mocniej domagali się danych na temat roli armii w III Rzeszy, a przede wszystkim jej znaczenia w wojnie z ZSRR. Telewizja, niektóre wydawnictwa, np. Fischer z Frankfurtu nad Menem ze swą czarną serią Okres Narodowego Socjalizmu, a także wpływowe tygodniki popularyzowały

an den man gerne geht. Das Holocaust-Mahnmal und die deutsche Geschichtspolitik nach 1989, München–Wien 2005; H.-E. Mittag, *Gegen das Holocaustdenkmal der Berliner Republik*, Berlin 2005; L. Rosh, E. Jäckel, *Die Juden, das sind doch die anderen. Der Streit um ein deutsches Denkmal*, Berlin–Wien 1999; H.-G. Stavinski: *Das Holocaust-Denkmal. Der Streit um das „Denkmal für die ermordeten Juden Europas“ in Berlin (1988–1999)*, Paderborn–München–Wien–Zürich 2002.

²⁷² K. Wóycicki, *Niemiecki...*, s. 125.

²⁷³ Zob. *Die Skala des Scheusslichen ist nach unten offen. Jan Phillip Reemtsma über Gewalt im 20. Jahrhundert und die Verbrechen der Wehrmacht*, „Frankfurter Rundschau”, 14 IV 1997.

wiedzę na temat II wojny światowej²⁷⁴. W efekcie pięćdziesiąt lat po zakończeniu wojny w RFN nadszedł czas, aby dokonać głębokiej rewizji wciąż jeszcze powszechnych wyobrażeń, według których Wehrmacht prowadził normalną wojnę i w niczym nie zawinił²⁷⁵.

Przed dokładnym omówieniem zawartości, a także społecznych oraz naukowych następstw wspomnianej wystawy warto przedstawić organizatorów tego kompleksowego przedsięwzięcia. Reemtsma, spadkobierca fortuny znanego koncernu tytoniowego, sprzedał udziały w firmie, poświęcił się pracy naukowej i został jedną z ważniejszych postaci niemieckiej lewicy intelektualnej. Być może na jego wybór ideowy wpływ miała przeszłość rodziny, a zwłaszcza ojca – Philippa Fürchtegotta Reemtsmy (1893–1959), założyciela przedsiębiorstwa, który bogactwo zawdzięczał nie tylko zmysłowi do interesów, lecz również bliskim powiązaniom z nazizmem. Firmie udało się bowiem nie tylko uzyskać intratne zamówienia na dostawy papierosów dla Wehrmachtu (słynna marka papierosów „Juno”, pojawiająca się w polskiej literaturze wojennej), lecz korzystała ona też z militarnych triumfów III Rzeszy, eksploatując np. uprawy tytoniu na okupowanej Ukrainie. Za przychyłność narodowych socjalistów ojciec odwdzięczał się choćby przez ufundowanie rzeźb, które ozdobiły zbudowany w 1936 r. przez Hitlera stadion olimpijski w Berlinie.

Tego, że decyzja Jana Philippa Reemtsmy, aby zerwać z rodzinnymi tradycjami, była świadoma, dowodzi fakt, iż utworzony przez niego w 1984 r. Instytut Badań Społecznych nawiązywał nazwą do założonego w latach 1923–1924 frankfurckiego Instytutu Badań Społecznych, w którym lewicowi filozofowie z tzw. szkoły frankfurckiej (Horkheimer, Adorno i Marcuse) formułowali założenia teorii krytycznej²⁷⁶. Dzieje rodziny Reemtsmów były jednak dla wielu późniejszych uczestników sporu, do którego doszło w związku z wystawą, czymś niesłychanie drażniącym. Podobnie rzecz się miała z Heerem, głównym twórcą ekspozycji. Był on kiedyś członkiem KPD, zdelegalizowanej w RFN w 1956 r., a potem odtworzonej w 1968 r. jako Niemiecka Partia Komunistyczna (DKP). Szczególnie krytycy prawicowi podkreślali związek między jego polityczną przeszłością a informacją, że większość pokazywanych fotografii pochodzi z archiwów postradzieckich²⁷⁷ (co jednak okazało się nieprawdą – kompletując wystawę, badacze HIS korzystali z różnych źródeł).

²⁷⁴ Zob. serię *Die Zeit des Nationalsozialismus*, red. W.H. Fehle, Frankfurt am Main 1977; *Gehorsam bis zum Mord? Der verschwiegene Krieg der deutschen Wehrmacht – Fakten, Analysen, Debatte*, red. T. Sommer, „Zeit-Punkte” 1995, nr 3.

²⁷⁵ Zob. W. Wette, *Wehrmacht. Legenda i rzeczywistość*, tłum. K. Żarski, Kraków 2008, s. 295–296; H. Filbinger, *Die geschmälte Generation*, München 1987; *Filbinger, eine deutsche Karriere*, red. H. Filbinger, Springe 2006.

²⁷⁶ W okresie III Rzeszy instytut ten działał w Niemczech, potem na emigracji w Stanach Zjednoczonych, a w 1949 r. przeniósł się do RFN. Jednym z najważniejszych jego uczniów, a potem przez pewien czas pracownikiem był Habermas, kolejna wielka postać niemieckiej lewicy.

²⁷⁷ Zob. W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 147–148, 153; A. Schickel, *Wanderausstellung: Neuauflage propagandistischer Schauprozesse*, „Junge Freiheit” 1997, nr 18.

W tworzeniu wystawy uczestniczyli również tacy uczeni jak Bernd Boll, Walter Manoschek (politolog z uniwersytetu w Wiedniu), Hans Safrian oraz prawnik Gerd Hankel, który przygotował materiał fotograficzny. Oto, jak w katalogu Heer wyjaśnił główną intencję przedsięwzięcia: „Wehrmacht nie prowadził w latach 1941–1944 na Bałkanach i w Związku Radzieckim żadnej normalnej wojny, lecz wojnę totalną przeciw Żydom, jeńcom wojennym i ludności cywilnej, której ofiarą padły miliony. Niemiecka historiografia militarna uczyniła wprawdzie wiele w celu wyjaśnienia stanu faktycznego, wzbrania się jednak przed przyznaniem, że Wehrmacht był aktywny we wszystkich zbrodniach i uczestniczył w nich jako cała organizacja. Wystawa ma przedstawić dokładne dowody. Wybrano w tym celu trzy przykłady: wojnę partyzancką w Serbii, 6. Armię w drodze na Stalingrad i trzyletnią okupację Białorusi. [...] Nie chodzi o wydanie spóźnionego zbiorowego wyroku, lecz o rozpoczęcie debaty na temat tego najbardziej barbarzyńskiego oprócz Auschwitz rozdziału historii niemieckiej i austriackiej, wojny wyniszczającej Wehrmachtu w latach 1941–1944”²⁷⁸. Z kolei dyrektor instytutu w Hamburgu Jan Philipp Reemtsma wyjaśniał, że ekspozycja ma pokazać szczególne powiązania wojny i Zagłady, dwóch zakresów zachowań i działań, które w Niemczech często traktowano oddzielnie. Jej zasadniczym celem było zwrócenie uwagi opinii publicznej na doświadczenie pokolenia, które świadomie przeżyło lata 1939–1945, ponieważ wojna to nie tylko określony instrument polityki, lecz także stan społeczny z własnym kanonem reguł i zachowań oraz długotrwałymi następstwami²⁷⁹.

Komentując przesłanie wystawy, Wolff-Powęska zauważyła, że zaprezentowanie historii wojskowości jako integralnego składnika historii społecznej bez wątpienia stanowiło *novum*. Reakcje na nią, długotrwałe debaty, publikacje i wywiady systematycznie odsłaniały mity i legendy głęboko osadzone w pamięci zarówno uczestników, jak i generacji powojennych. Przedmiotem największych sporów była teza organizatorów ekspozycji, że zbrodnicza mentalność charakteryzowała nie tylko przywódców Wehrmachtu, lecz również zwykłych żołnierzy. Uderzała ona we wszystkie środowiska intelektualistów oraz opinii publicznej, które całe zło przypisywały „hitlerowskiej klice”²⁸⁰.

Wystawy była częścią szeroko zakrojonego projektu badawczego pt. „Wobec naszego stulecia. Przemoc i destrukcyjność w procesie cywilizacyjnym”, realizowanego przez Hamburgski Instytut Badań Społecznych od 1984 r. Pięćdziesiąta rocznica zakończenia II wojny światowej i schyłek XX w. zainspirowały uczonych z HIS do opracowania nie tylko zagadnień wojny i narodowego socjalizmu, lecz historii przemocy w całym stuleciu. W ramach tego przedsięwzięcia w 1995 r. ukazały się rozmaite publikacje książkowe i artykuły w czasopismach naukowych, organizowano konferencje, wykłady i panele dyskusyjne, które złożyły się na ekspozycję:

²⁷⁸ Cyt. za: J.-H. Kirsch, *Nationaler Mythos oder historische Trauer? Der Streit um ein zentrales „Holocaust-Mahnmal“ für die Berliner Republik*, Köln–Weimar–Wien 2003, s. 47.

²⁷⁹ J.P. Reemtsma, *Krieg ist ein Gesellschaftszustand*, „Mittelweg 36” 1997, z. 2, s. 55–60.

²⁸⁰ A. Wolff-Powęska, *Pamięć...*, s. 337–338.

„200 dni i jedno stulecie”. Ilustrowała ona siedem przełomowych wydarzeń z okresu między oswoobodzeniem Auschwitz 27 stycznia 1945 r. i zakończeniem konfliktu militarnego na Pacyfiku 14 sierpnia 1945 r. Nie spotkała się ona jednak z większym zainteresowaniem opinii publicznej, dlatego w 1991 r. instytut zaczął zbierać materiały do drugiej wystawy, która koncentrowałaby się na wojennych zbrodniach Wehrmachtu, największej organizacji III Rzeszy. Naukowcy z HIS liczyli, że dzięki temu uda im się sformułować istotne wnioski na temat przemocy w niemieckim społeczeństwie w okresie rządów Hitlera. W grudniu 1993 r. doszło do pierwszego spotkania zespołu badawczego tworzącego tę wystawę, którą hamburscy historycy wstępnie zatytułowali: „Wehrmacht i zbrodnie nazistowskie. Rzeczywistości i oddziaływania kolektywnego doświadczenia przemocy”. Oprócz wspomnianych Manoscheka, Safriana, Bolla i Heera w jej przygotowanie aktywnie włączyli się także Christian Reuter i Johannes Bacher (odpowiedzialni za wizualizację i wygląd ekspozycji), historyk sztuki Petra Bopp (koordynatorka projektu) oraz Regine Kolse-Wolf (zajmująca się kontaktem z mediami). Prowadzona przez nich rozległa kwerenda w archiwach Republiki Federalnej, byłego ZSRR oraz Jugosławii obejmowała nie tylko oficjalne dokumenty Wehrmachtu, ale również źródła do historii dnia codziennego, listy z frontu i wspomnienia żołnierzy. Te ostatnie materiały, a także pozyskane fotografie były szczególnie cenne dla badaczy z HIS, ponieważ pokazywały losy zwykłych ludzi na tle burzliwych czasów wojennych. Przy archiwizacji tych źródeł HIS ściśle współdziałał z pracownikami Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen w Ludwigsburgu²⁸¹.

Wystawę zaczęto promować przez opublikowanie specjalnego dodatku do oficjalnego periodyku Instytutu „Mittelweg 36” pod tytułem „Biuletyn 1995”, w którym uczestnicy projektu przedstawili swoje rozważania tematyczne, harmonogram oraz postępy prac wykonawczych w latach 1992–1994. Jan Philipp Reemtsma zakładał, że po zakończeniu przygotowań ekspozycja zostanie po raz pierwszy zaprezentowana w piwnicach HIS, tak aby zapoznała się z nią publiczność złożona przede wszystkim ze specjalistów historyków. Po dyskusjach ze współpracownikami ostatecznie zdecydował się przedstawić ją szerszej publiczności. Do tego celu wybrano bardziej dostępne miejsce w hamburskiej fabryce „Kampnagel”, gdzie 5 marca 1995 r. odbyła się premiera. Poza katalogiem ekspozycji dla zgromadzonej publiczności przygotowano tom naukowy i dwie broszury na temat przemocy w historii dnia codziennego. Z powodu utrzymującego się zainteresowania HIS dopiero w 1996 r. opublikował pełny katalog wystawy²⁸².

²⁸¹ Zob. W. Gröschler, *Der Wandel eines Täterbilds. Von der ersten zur zweiten „Wehrmachtausstellung”*, Köln 2008, s. 55–56; *200 Tage und 1 Jahrhundert. Gewalt und Destruktivität im Spiegel des Jahres 1945*, red. Hamburger Institut für Sozialforschung, Hamburg 1995.

²⁸² Zob. W. Gröschler, *Der Wandel...*, s. 55–57; *Vernichtungskrieg. Verbrechen der Wehrmacht 1941 bis 1944*, red. H. Heer, K. Naumann, Hamburg 1995; *Vernichtungskrieg. Verbrechen der Wehrmacht 1941 bis 1944. Ausstellungskatalog*, red. Hamburger Institut für Sozialforschung, Hamburg 1996.

Należy podkreślić, że otworzył ją Klaus von Bismarck (1912–1997), krewny „żelaznego kanclerza” Otto von Bismarcka, oficer Wehrmachtu podczas wojny, długoletni dyrektor generalny rozgłośni Westdeutscher Rundfunk oraz Instytutu Goethego, intelektualista o poglądach liberalnych. Podczas spotkania dyskusyjnego zorganizowanego wówczas przez redakcję „Die Zeit” powiedział: „Myśleliśmy, że możemy pozostać przyzwoitymi żołnierzami na wojnie, która miała zbrodnicze cele”²⁸³. Jego wypowiedź była charakterystycznym przykładem krytycznej samoświadomości i oceny najnowszych dziejów narodu, zgodnych z intencjami twórców przedsięwzięcia.

Wystawę i jej katalog podzielono na cztery zasadnicze segmenty, składające się z 1400 fotografii i następująco zatytułowane: „Serbia. Wojna partyzancka 1941” (Manoschek), „6 Armia w drodze na Stalingrad. 1941 do 1942” (Boll i Safrian), „Białoruś. Lata okupacji 1941 do 1944” (Heer) oraz „Zdjęcia z lat powojennych”. W tych trzech swoistych studiach przypadku udokumentowano aktywny udział Wehrmachtu w zbrodniach hitlerowskich w czterech głównych obszarach tematycznych: Holokaust, rabunek i płądrowanie okupowanych terytoriów, masowe mordy na ludności cywilnej oraz egzekucje na rosyjskich jeńcach wojennych. Jeden z rozdziałów części trzeciej poświęcono zagadnieniu pt. „Zacieranie śladów. Zniszczenie pamięci”. Autorzy bez komentarza przedstawili ilustrowane gazety, trywialne powieści oraz filmy, który ukazywały powojenny mit czystego Wehrmachtu. Wystawa bezkompromisowo podważała tę legendę, stawiając pod znakiem zapytania podświadome nadzieje narodu niemieckiego na to, że ludobójstwo II wojny światowej uda się przypisać konkretnej oraz przynajmniej policzalnej grupie ludzi, tj. członkom SS, gestapo oraz wysokim urzędnikom NSDAP. Pokazywała zdjęcia z frontu wschodniego przedstawiające zbrodnie nie SS czy jednostek specjalnych, lecz zwykłych niemieckich żołnierzy²⁸⁴. Twórcy ekspozycji chcieli w ten sposób dowieść, że 18-milionowa armia to szeroka reprezentacja społeczna narodu, tak więc jej losy musiały odbić się na niemal wszystkich rodzinach niemieckich. Konfrontacja z niewiedzą o zbrodniach Wehrmachtu, zburzenie jego nieskazitelnej legendy jako wspólnoty koleżeńskiej ofiarnie broniącej ojczyzny dotyczyła najgłębszych emocji uczestników wojny i ich najbliższych. Jan Philipp Reemtsma tłumaczył, że gwałtowane reakcje wynikają stąd, że wystawa mówi nie o tym, „co nie każdy uczynił, ale o tym, co każdy mógł uczynić”²⁸⁵.

Od marca 1995 r. do listopada 1999 r. tę objazdową wystawę pokazano w sumie w 33 miastach niemieckich, austriackich i szwajcarskich, dzięki czemu obejrzało ją ponad 820 tys. osób²⁸⁶. W listopadzie 2001 r. jeszcze raz zaprezentowano ją w Berlinie, tym razem według nowej koncepcji i pod nieco zmienionym

²⁸³ J. Scholten, *Oficerowie – w duchu niepokonani* [w:] *Kariery w półmroku. Hitlerowskie elity po 1945*, red. N. Frei, tłum. B. Ostrowska, Warszawa 2011, s. 174.

²⁸⁴ J. Jabłkowska, L. Zyliński, *Rozrachunek...*, s. 37–38.

²⁸⁵ Zob. A. Wolff-Pwęska, *Pamięć...*, s. 338; cyt. za: J.-H. Kirsch, *Nationaler...*, s. 68.

²⁸⁶ *Wehrmachtausstellung: Besucherrekord*, „Rheinischer Merkur” 1999, nr 24.

tytułem („Zbrodnie Wehrmacht. Rozmiary wojny wyniszczającej 1941–1944”). Jak wspomniano, pierwszą ekspozycję otwarto w marcu 1995 r. w Hamburgu, ale nie wywołała tam większych kontrowersji. W każdym mieście, w którym przez kilka miesięcy się z nią zatrzymywano, organizowano bogaty program imprez towarzyszących w postaci dyskusji, wykładów, projekcji filmów, przedstawień teatralnych itp., w których uczestniczyły tysiące ludzi. Za każdym razem lokalne media zamieszczały relacje, komentarze i listy od czytelników. Niemal wszędzie, gdzie się pojawiła, towarzyszyły jej liczne protesty. Prawie w każdym mieście powtarzał się ten sam scenariusz. Najpierw dochodziło do politycznych waśni między rządzącą w danej metropolii lewicą a opozycyjną prawicą chadecką (bądź odwrotnie) o miejsce prezentacji, przy czym CDU i siostrzana CSU najczęściej oponowały przeciwko umieszczeniu jej w eksponowanych budynkach publicznych, należących do władz miasta lub kraju związkowego. Potem zwykle rozpoczynał się spór o uroczystość otwarcia. Jeśli w mieście władzę dzierżyła CDU bądź CSU, ich przedstawiciele najczęściej na znak sprzeciwu nie brali w niej udziału. Następnie głos zabierały zazwyczaj środowiska skrajne, hałaśliwe choć nieliczne partie polityczne i grupy radykalnej prawicy oraz lewicy. Wystawa, polaryzując opinię publiczną, odtwarzała bowiem stare podziały ideologiczne z czasów zimnej wojny. W niektórych miastach aktywiści z ekstremistycznej prawicy, neonaziści próbowali nawet przeprowadzić mniej lub bardziej groźne ataki, np. w 1996 r. w Erfurcie oblali plansze farbą, a w marcu 1998 r. podłożyli bombę, której eksplozja spowodowała dość pokaźne straty materialne. Nieodłącznym elementem towarzyszącym przedsięwzięciu były również demonstracje i kontrdemonstracje skrajnej prawicy (najczęściej Narodowodemokratycznej Partii Niemiec, NPD) oraz lewicy, niekiedy kończące się starciami ulicznymi²⁸⁷.

Najgłośniejszym echem odbiła się jednak prezentacja ekspozycji w ratuszu miejskim w Monachium (otwartej 24 stycznia 1997 r.) z uwagi na protesty i postawę CSU rządzącej w Bawarii oraz spór z SPD-owskimi władzami w stolicy landu. Bawarskie Ministerstwo Kultury uznało oficjalnie, że wystawa nie jest godna polecenia. Gwałtownie zaatakował ją wpływowy prawicowy dziennik „Bayern Kurier”, choć już wcześniej krytyczne recenzje ukazały się m.in. we „Frankfurter Allgemeine Zeitung”²⁸⁸. Konflikt, który wybuchł w stolicy Bawarii w lutym–marcu 1997 r., szybko rozszerzył się na całą Republikę Federalną. Rozpisywały się o nim media zagraniczne, w tym polskie²⁸⁹. Na czele protestu stanął Peter Gauweiler, szef monachijskiej CSU, według którego ekspozycja była „zbiorowym wyrokiem” na Wehrmacht, obrażała naród niemiecki i z tej przyczyny nie miała prawa znaleźć

²⁸⁷ Zob. W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 148–149; dpa, *Geldstrafe wegen Beschädigung der Wehrmachts-Ausstellung*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 18 III 1997.

²⁸⁸ Zob. K. Wóycicki, *Niemiecki...*, s. 127; F.K. Fromme, *Was bleibt: die Schuld*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 26 II 1997.

²⁸⁹ O kontrowersji tej pisały wówczas „Rzeczpospolita” (13 III 1997), „Polityka” (22 III 1997) i „Tygodnik Powszechny” (23 III 1997).

się w ratuszu – miejscu publicznym. Było to włożenie kija w mrowisko, ponieważ na mapie czarnej Bawarii (kolor partyjny chadeków) Monachium stanowiło jedną z niewielu czerwonych plam, gdzie rządili wówczas socjaldemokraci. Dolewając oliwy do ognia, Gauweiler powiedział, że organizator wystawy Jan Philipp Reemtsma „powinien raczej zorganizować wystawę o ofiarach palenia tytoniu”. Poparła go część lokalnej CSU, której wielu wyborców nadal szczerze wierzyło, że Wehrmacht, w odróżnieniu od SS i innych formacji narodowosocjalistycznych, podczas wojny nie skalał się zbrodniami, a jeśli nawet zdarzyły się takie przypadki, to nie można potępiać w czambuł całej instytucji²⁹⁰.

Kulminacyjnym momentem monachijskiego sporu, który w mgnieniu oka zyskał wymiar polityczno-ideologiczny, były demonstracje rzeźników i przeciwników ekspozycji. Pokazną grupę wśród nich stanowili neonaziści i autonomiści, czyli ekstremiści lewicowi, którzy sens życia odnaleźli w polowaniu na *Nazis* oraz rzucaniu kamieniami w policję. Do starcia jednak nie doszło, gdyż strony rozdzieliła policja, a w ciągu następnych kilku tygodni wystawę zwiedziło w Monachium blisko 90 tys. ludzi. Wielu z nich musiało czekać godzinę w kolejce. Podobne obrazki – demonstracje i kontrademonstracje – powtórzyły się potem w Dreźnie, Saarbrücken i innych miejscach. Tak było też w Bremie, gdzie wystawa trafiła w maju 1997 r., bezpośrednio z Monachium. W tym mieście-landzie, rządzonej wówczas przez socjaldemokratycznego burmistrza popieranego przez wielką koalicję SPD–CDU, chadecja sprzeciwiła się umieszczeniu jej w ratuszu. Z protestu wycofała się dopiero po obietnicy, że zaraz po jej zakończeniu w budynku tym znajdzie się ekspozycja „Powstanie sumienia”, ukazująca antyhitlerowski ruch oporu w Wehrmachcie. Jej organizatorzy podjęli nieśmiałą próbę uczynienia z niej inicjatywy komplementarnej wobec tej pierwotnej. Niemniej w kontekście niemieckich sporów o pamięć to właśnie ten polityczno-historyczny kompromis zawarty w Bremie był o wiele istotniejszy od wcześniejszej ulicznej awantury w Monachium²⁹¹.

Przebieg debaty publicznej o historii Wehrmachtu, także skandale, do których doszło w Bremie i Monachium, udokumentowano w licznych książkach. Wsparcie publicystyczne zwolennicy wizerunku czystego Wehrmachtu znaleźli u uczestnika wojny i byłego dziennikarza telewizyjnego Rüdigera Proskego. W dwóch pamfletach oskarżył on historyków krytycznych wobec Wehrmachtu o to, że w 1968 r. rozpoczęli marsz przez instytucje, a teraz przystąpili do walki z Wehrmachtem. Nawet jeśli liczni tradycjoniści po raz kolejny zostali utwierdzeni w swoich przekonaniach, to w opinii publicznej przekaz Proskego przeszedł bez większego echa. Natomiast tom towarzyszący ekspozycji, jej katalog oraz zeszyt specjalny

²⁹⁰ W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 149–150.

²⁹¹ *Ibidem*, s. 150–151. Zob. też R. Finkenzeller, *Die Ausstellung taugt nichts, ebenso wie ihre Kritiker*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 3 III 1997; E. Spemann, *Beschimpfungen, Beleidigungen und überschäumende Emotionen*, „Das Parlament” 1997, nr 13; T. Krauel, *Eifern statt nachdenken*, „Rheinischer Merkur” 1997, nr 10; S. Stadler, *Braunem Rock, rote Socken. Soldat im Wandel: Die Wehrmachtausstellung besucht den Osten*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 14 II 1998.

tygodnika „Die Zeit” zatytułowany „Posłuszni aż do śmierci? Przemilczana wojna niemieckiego Wehrmachtu”, który do 1999 r. sprzedano w ponad 100 tys. egzemplarzy, stały się bestsellerami. Ponadto publicysta Herbert Prantl najważniejsze teksty dotyczące tego sporu zebrał w wydaniu podręcznym²⁹².

Opisując główne tezy tej debaty, Thamer udowodniał, że reakcje władz i społeczeństwa niemieckiego pokazały, iż ekspozycja prowokowała do politycznych, historiograficznych i muzealnych dyskusji na temat roli armii podczas wojny – toczono je w duchu krytycznej autorefleksji, lecz odzwierciedlała ona również zmianę w kulturze historycznej republiki berlińskiej. Wystawa spotkała się z potężnym oddźwiękiem społecznym, poruszając wielu Niemców²⁹³. Z kolei niemiecki historyk Jens Scholten zwrócił uwagę, że wielu zwiedzających skorzystało z szansy, by z lupą i ze zdjęciami z rodzinnych albumów wyruszyć na poszukiwanie śladów – przeszłości własnej, ojców i twórców RFN. Fotografie, rozkazy, listy z poczty polowej i dzienniki wojenne pokazywały zbrodnie popełniane przez Wehrmacht podczas kampanii wschodniej na Białorusi i Bałkanach: oficerów i prostych żołnierzy palących wsie, znęcających się nad cywilami i dokonujących na nich egzekucji – armię niemiecką aktywnie uczestniczącą w mordowaniu Żydów i rządach terroru²⁹⁴.

W opinii Thamera polemika na temat Wehrmachtu przyczyniła się do postawienia na nowo pytania o winę obywateli niemieckich za nazizm. Jego zdaniem uczonym mogło się wydawać, że nauka historyczna już dawno wyjaśniła społeczną atrakcyjność reżimu, ale ustalenia te nie przebiły się do opinii publicznej, świadomości poszczególnych rodzin. Zgodnie z główną tezą wystawy Wehrmacht jako instytucja zbrodnicza prowadził walkę na wyniszczenie na wschodzie. Bezpośrednio po wojnie generalicja przystąpiła do tworzenia jego pozytywnej legendy. Ekspozycja pokazywała jednak, że to tylko mit²⁹⁵. Scholten uważał, że pięćdziesiąt lat od zakończenia II wojny światowej i pięć lat po zimnej wojnie został sformułowany najdobitniejszy jak dotąd sprzeciw wobec naukowo dawno obalonej, ale wciąż żywej legendy czystego i rycerskiego Wehrmachtu. Zmiana generacji, która już się dokonała, zarówno w Bundeswehrze, jak i w całym społeczeństwie, sprzyjała bardziej otwartemu spojrzeniu w przeszłość²⁹⁶.

²⁹² Zob. W. Wette, *Wehrmacht...*, s. 299; *Befreiung von der Wehrmacht? Dokumentation der Auseinandersetzung über die Ausstellung „Vernichtungskrieg-Verbrechen der Wehrmacht 1941 bis 1944” in Bremen 1996/97*, red. H. Donat, A. Strohmeyer, Bremen 1997; R. Proske, *Wider den Missbrauch der Geschichte deutscher Soldaten zu politischen Zwecken. Eine Streitschrift*, Mainz 1996; *idem, Vom Marsch durch die Institutionen zum Krieg gegen die Wehrmacht. Zweite Streitschrift wider den Missbrauch der Geschichte deutscher Soldaten zu politischen Zwecken*, Mainz 1997; *Wehrmachtverbrechen. Eine deutsche Kontroverse*, red. H. Prantl, Hamburg 1997.

²⁹³ H.-U. Thamer, *Laboratorium der Zeitgeschichte. Die „Wehrmachtausstellungen” und ihre Kataloge als Beiträge zur Geschichtskultur [w:] 50 Klassiker der Zeitgeschichte*, red. J. Danyel, J.-H. Kirsch, M. Sabrow, Göttingen 2007, s. 235.

²⁹⁴ J. Scholten, *Officerowie...*, s. 175.

²⁹⁵ H.-U. Thamer, *Laboratorium...*, s. 236.

²⁹⁶ J. Scholten, *Officerowie...*, s. 174.

Tymczasem do lat dziewięćdziesiątych historiografia niemiecka na temat III Rzeszy przekonująco dowiodła, że Wehrmacht brał udział nie tylko w zbrodniach popełnianych na froncie wschodnim, lecz także w innych częściach Europy. Już na początku lat sześćdziesiątych młody Nolte w swoim sztandarowym dziele o epoce faszyzmu, działania Niemiec po 1941 r. określił mianem „najpotworniejszej wojny zaborczej w dziejach współczesnych, wojny totalnej, mającej na celu zniewolenie wroga”. Później, jak wiadomo, zrelatywizował swoje stanowisko podczas *Historikerstreit*. Reasumując dorobek historiografii dotyczącej polityki wojennej III Rzeszy, Jochen Böehler (ur. 1969), niemiecki historyk i pracownik naukowy Niemieckiego Instytutu Historycznego w Warszawie, zauważył, że od lat sześćdziesiątych pojęcie wojny totalnej stanowi w nauce historycznej synonim prowadzonej przez nazistowski reżim kampanii, która przewyższa wszystkie dotychczasowe konflikty pod względem brutalności i jest wymierzona nie tylko w siły zbrojne przeciwnika. W ZSRR, Serbii i Grecji miliony cywilów i jeńców wojennych padły ofiarą niewyobrażalnego terroru hitlerowskiego. Nie ominął on także Włoch i Francji. Od tego czasu ukazała się duża liczba opracowań, w których badacze niemieccy gruntownie przeanalizowali rolę, którą w wojnie totalnej odegrały siły zbrojne, SS oraz formacje policyjne²⁹⁷.

Böehler podał, że uczeni RFN jako cezury czasowe wojny totalnej wskazali 22 czerwca 1941 r., gdy III Rzesza zaatakowała ZSRR, oraz przełom lat 1944 i 1945, gdy nastąpił odwrót wojsk niemieckich z obszarów okupowanych. Za tym tradycyjnym ujęciem przemawiają dwa główne argumenty. Po pierwsze, w przededniu operacji „Barbarossa” w porozumieniu z Naczelnym Dowództwem Wojsk Lądowych opracowano rozkazy, w których przewidywano pozbawienie jakichkolwiek praw ludności cywilnej i jeńców wojennych na terenach przewidzianych do podboju²⁹⁸. Oznaczało to, że również decydenci z Wehrmachtu dali przyzwolenie na wojnę totalną, którą miały prowadzić wojska uczestniczące w kampanii przeciwko ZSRR. Po drugie, atak na ZSRR spowodował, że eksterminacja Żydów wkroczyła w nową jakościowo fazę. W drugiej połowie 1941 r.

²⁹⁷ Zob. J. Böehler, *Zbrodnie...*, s. 11; E. Nolte, *Der Faschismus in seiner Epoche. Die Action Française. Der italienische Faschismus. Der Nationalsozialismus*, München 1963, s. 436; W. Manoschek, „Serbien ist judenfrei”. *Militärische Besatzungspolitik und Judenvernichtung in Serbien 1941/42*, München 1993; M. Mazower, *Militärische Gewalt und nationalsozialistische Werte. Die Wehrmacht in Griechenland 1941–1944 [w:] Vernichtungskrieg...*, s. 157–190; L. Klinkhammer, *Zwischen Bündnis und Besatzung. Das nationalsozialistische Deutschland und die Republik von Salo 1943–1945*, Tübingen 1993; A. Meyer, *Die deutsche Besatzung in Frankreich 1940–1944. Widerstandsbekämpfung und Judenverfolgung*, Darmstadt 2000; T. Kühne, *Der nationalsozialistische Vernichtungskrieg und die „ganz normalen“ Deutschen. Forschungsprobleme und Forschungstendenzen der Gesellschaftsgeschichte des Zweiten Weltkrieges*, cz. 1, „Archiv für Sozialgeschichte” 1999, t. 39, s. 580–662; R.D. Müller, G.R. Ueberschär, *Hitlers Krieg im Osten 1941–1945. Ein Forschungsbericht*, Darmstadt 2000; Ch. Hartmann, *Verbrecherischer Krieg-verbrecherische Wehrmacht? Überlegungen zur Struktur des deutschen Ostheeres 1941–1944*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 2004, z. 1, s. 1–75.

²⁹⁸ Ch. Streit, *Keine Kameraden. Die Wehrmacht und die sowjetischen Kriegsgefangenen 1941–1945*, Bonn 1991, s. 28–50.

grupy operacyjne policji bezpieczeństwa, wspierane przez Wehrmacht i miejscowe siły pomocnicze, przystąpiły w krajach bałtyckich i ZSRR do masowych egzekucji Żydów. Równocześnie Niemcy utworzyli w okupowanej Polsce pierwsze obozy zagłady, w których w następnych latach zginęły miliony europejskich Żydów. Podobne działania prowadzono w Serbii, Grecji, a później we Włoszech, znajdujących się pod okupacją III Rzeszy od drugiej połowy 1943 r. W ramach zwalczania partyzantki lotne oddziały złożone z żołnierzy Wehrmachtu oraz funkcjonariuszy policji i służby bezpieczeństwa od lata 1941 r. wymordowały w Europie Wschodniej i Południowo-Wschodniej tysiące cywilów i spaliły wiele miejscowości. Żołnierze niemieccy rozstrzelali w wykopanych w tym celu dołach niemal wszystkich mężczyzn pochodzenia żydowskiego przebywających w obozach internowania. SS natomiast likwidowała żydowskie kobiety i dzieci w specjalnych pojazdach, pełniących funkcję ruchomych komór gazowych²⁹⁹.

Komentując te ustalenia niemieckiej i anglosaskiej nauki historycznej, Thamer wyraził pogląd, że od lat siedemdziesiątych, wraz z ukazywaniem się kolejnych wielkich publikacji na temat uwikłania Wehrmachtu w politykę wyniszczenia, zwłaszcza na froncie wschodnim, toczono w niektórych środowiskach pewne dyskusje dotyczące roli armii w III Rzeszy. Tak było chociażby podczas debaty o ustaleniach Christiana Streita, Hansa-Heinricha Wilhelma oraz Helmuta Krausnicka, którzy analizowali udział Wehrmachtu w okrucieństwach popełnianych na wschodzie przez *Einsatzgruppen*, a także odpowiedzialność niemieckiego wojska za śmierć milionów radzieckich jeńców wojennych³⁰⁰. Badacze ci wykazali bez żadnych wątpliwości, że mit czystego Wehrmachtu jest historycznie z gruntu fałszywy. Reakcje na omawianą wystawę pokazały jednak, że osiągnięcia uczonych szybko poszły w zapomnienie, toteż Thamer uznał, że wybuch związanego z nią sporu dowodzi, iż Niemcy w publicznym dyskursie pamięci będą cyklicznie wracać do rachunku sumienia za przeszłość nazistowską³⁰¹. Mimo bogatego dorobku historiografii niemieckiej i anglosaskiej odnośnie do okrucieństw Wehrmachtu na wschodzie oraz na frontach zachodnim i południowo-wschodnim nie przedostawały się do szerszej opinii publicznej.

²⁹⁹ Zob. J. Böhler, *Zbrodnie...*, s. 12–13; H. Krausnick, H.-H. Wilhelm, *Die Truppe des Weltanschauungskrieges. die Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei und des SD 1938–1942*, Stuttgart 1981; K. Kwiet, „Juden und Banditen”. *SS-Ereignismeldungen aus Litauen 1943/44*, „Jahrbuch für Antisemitismusforschung” 1993, nr 2, s. 405–420; R. Ogorrek, *Die Einsatzgruppen und die „Genesis der Endlösung”*, Berlin 1996; K.-M. Mallmann, *Die Türöffner der „Endlösung”. Zur Genesis des Genozids* [w:] *Die Gestapo im Zweiten Weltkrieg. „Heimatfront” und besetztes Europa*, red. G. Paul, K.-M. Mallmann, Darmstadt 2000, s. 437–463; W. Manoschek, *Kriegsverbrechen und Judenvernichtung in Serbien 1941/42* [w:] *Kriegsverbrechen im 20. Jahrhundert*, red. W. Wette, G.R. Ueberchär, Darmstadt 2001, s. 123–136.

³⁰⁰ Zob. Ch. Streit, *Keine...*; J. Osterloh, *Die vergessenen Kriegsgefangenen. Christian Streit und der Mythos der „sauberen Wehrmacht”* [w:] *50 Klassiker...*, s. 148–152; H. Krausnick, H.-H. Wilhelm, *Die Truppe...*

³⁰¹ H.-U. Thamer, *Vom Wehrmachtsmythos zur Wehrmachtsausstellung* [w:] *Politische Erinnerung. Geschichte und kollektive Identität*, red. H. Schmid, J. Krzymianowska, Würzburg 2007, s. 124.

Tak więc pod koniec lat dziewięćdziesiątych informacja że wojsko brało aktywny udział w zbrodniach, nie było dla historyków w Niemczech żadną nowością. W przypadku starszej generacji mit o czystym Wehrmachcie nadal miał jednak znaczenie autobiograficzne, gdyż chronił przed niewygodnymi pytaniami i wyrzutami sumienia, pozwalając się odnaleźć w nowej, powojennej rzeczywistości. Do tej właśnie legendy nawiązał Jan Philipp Reemtsma, gdy podczas uroczystego otwarcia wystawy stwierdził, że fakt, iż przez armię przeszło ponad 18 mln ludzi, uniemożliwia emocjonalne zdystansowanie się od zbrodni nazizmu. Dodał, że w okresie III Rzeszy granica między zbrodnią a normalnością była płynna, a okrucieństwa mogły zostać popełnione przez „męża, ojca, brata, wujka, dziadka każdego z nas”.

Pozytywna legenda Wehrmachtu pojawiła się wkrótce po zakończeniu wojny. Niemiecki historyk i publicysta Johannes Klotz dowodził, że w dużym stopniu przyczyniła się ona do społecznej i politycznej stabilizacji państwa zachodnio-niemieckiego. Mit ten wykreowali byli niemieccy generałowie, którzy broniąc własnej przeszłości, pisali we wspomnieniach, że II wojna światowa była takim samym konfliktem zbrojnym jak poprzednie, zwyczajnym rzemiosłem, przedłużeniem polityki itp.³⁰² Utrzymywali, że armia była zdystansowana wobec Hitlera i reżimu, niemieccy żołnierze z godnością i honorem wypełniali obowiązki, o zbrodniach *Einsatzgruppen* zaś dowiedzieli się dopiero po fakcie. W tym samym duchu wypowiadali członkowie elity politycznej epoki Adenauera, z kanclerzem na czele, a także reprezentanci ówczesnej opozycji, w tym SPD. Mitu Wehrmachtu często bronili wtedy ludzie mediów, intelektualści, a nawet historycy republiki bońskiej, przedstawiający tradycyjną wizję dziejów, sprzeczną z obowiązującym stanem wiedzy. Obecnie można się spierać, ile było w tym przekonania, a ile politycznej kalkulacji. W każdym razie w związku z koniecznością zbudowania nowoczesnego państwa nomenklatura rządząca i elity RFN odwracały się od przeszłości albo ją upiększały, odrzucając tym samym tezę o zbiorowej winie Niemców. W końcu kilkanaście milionów weteranów Wehrmachtu było teraz obywatelami nowych Niemiec i wyborcami.

W tym kontekście warto przytoczyć wypowiedzi kanclerza Adenauera. W trakcie debaty w Bundestagu 5 kwietnia 1951 r. przekonywał on deputowanych: „Nikt nie powinien ganić zawodowych żołnierzy z powodu ich wcześniejszej działalności, krytykować i jak długo są w publicznej służbie, gorzej traktować od innych. Rozdział zbiorowej winy militarystów obok aktywistów i korzystających z reżimu nazistowskiego musi raz na zawsze być zakończony”³⁰³. Według kanclerza

³⁰² Zob. W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 156–157; I. Peisker, *Vergangenheit, die nicht vergeht. Eine psychoanalytische Zeitdiagnose zur Auseinandersetzung mit dem Nationalsozialismus*, Giessen 2005, s. 473; J. Klotz, *Die Ausstellung „Vernichtungskrieg. Verbrechen der Wehrmacht 1941 bis 1944“. Zwischen Geschichtswissenschaft und Geschichtspolitik [w:] Mythos Wehrmacht. Nachkriegsdebatten und Traditionspflege*, red. D. Bald, J. Klotz, W. Wette, Berlin 2001, s. 118–119; J. Herf, *Zweierlei Erinnerung. Die NS-Vergangenheit im geteilten Deutschland*, Berlin 1998, s. 239 i n.

³⁰³ Cyt. za: A. Wolff-Powęska, *Pamięć...*, s. 147.

nie można kwestionować honoru żołnierzy niemieckich, gdyż tylko niewielu z nich rzeczywiście zawiniło w czasie wojny. W grudniu następnego roku, podczas wystąpienia w zachodnioniemieckim parlamencie, Adenauer uderzył wręcz w tony nacjonalistyczne, gdy mówił o „wielkim osiągnięciu niemieckich żołnierzy, o którym naród wciąż pamięta”. We wrześniu 1953 r. polityka rehabilitacji i dowartościowania Wehrmachtu (*Schulterschluss*) przez władze republiki bońskiej, mająca połączyć moralne wartości niemieckiej tradycji żołnierskiej z demokracją, została ostatecznie zwieńczona dniem „oficjalnego pojednania niemieckiego żołnierza z państwem”³⁰⁴. W tym kontekście historyk Norbert Frei stwierdził, że Adenauer zdecydował się po prostu odciąć od przeszłości hitlerowskiej. Podkreślił, że w pierwszych latach Republiki Federalnej z zadziwiającą energią i konsekwencją pracowano nad tym, aby próby wyjaśnienia zbrodni nazistowskich i wojennych zdusić w zarodku. Historyk za fascynujące i przerażające zarazem uznał to, jak pokolenie wojny niemal zabetonowało swoją przeszłość i honorowało bezprawie. Budowanie pozytywnej legendy Wehrmachtu w latach pięćdziesiątych Frei zinterpretował jako „pośrednie przyznanie się do ogólnospołecznego uwikłania w narodowy socjalizm”³⁰⁵.

Do stabilizacji mitu w republice bońskiej przyczyniła się wydatnie ówczesna literatura historyczna, która *nota bene* w dużym stopniu oddaje klimat każdej epoki. Podczas gdy w latach dziewięćdziesiątych rekordy popularności w RFN były książki naukowe i publicystyczne o Zagładzie, to prawie pół wieku wcześniej dominowały publikacje w korzystnym świetle pokazujące Wehrmacht. W latach pięćdziesiątych wielką popularnością cieszyły się pozycje poświęcone wojnie, powieści, wspomnienia i dzienniki (m.in. takich wysokich rangą wojskowych, jak Franz Halder, Karl Dönitz, Heinz Guderian, Albert Kesserling, Erwin Rommel, Walter Warlimont czy Adolf Heusinger), które ukazywały się nieraz w kilkuset tysięcy nakładach. Rekord to 4 mln egzemplarzy *Lekarza ze Stalingradu* Heinza Konsalika z 1958 r. W książkach tych przedstawiano niemieckiego żołnierza frontowca, bohatersko walczącego za ojczyznę i cierpiącego – całkowicie pomijano jednak kontekst polityczny i historyczny. Publicysta „Frankfurter Allgemeine Zeitung” Paul Ingendaay, który przeanalizował tę literaturę z lat pięćdziesiątych, ustalił, że dla czytelnika z lat dziewięćdziesiątych jej wymowa była tak obca, jakby chodziło nie o książki sprzed lat niespełna pięćdziesięciu, lecz z zamierzchłych stuleci. Taki właśnie pozytywny stosunek do Wehrmachtu do końca lat sześćdziesiątych miała większość społeczeństwa Niemiec Zachodnich. Sprzyjały temu względy taktyczne, takie jak potrzeba zbudowania Bundeswehry, wywiadu i straży granicznej, co mogli wykonać tylko dawni oficerowie Wehrmachtu i pracownicy służb wywiadowczych Niemiec sprzed 1945 r. Znaczenie miało też to, że alianci, rozliczając po wojnie narodowy socjalizm, zrezygnowali z pierwotnego zamiaru i nie uznali Wehrmachtu

³⁰⁴ A. Wahl, *Druga historia nazizmu w federalnych Niemczech po 1945 roku*, tłum. B. Zdaniuk, Warszawa 2009, s. 178–179.

³⁰⁵ Zob. W. Wette, *Wehrmacht...*, s. 256–258; N. Frei, *Das ganz normale Grauen*, „Der Spiegel” 1997, nr 16, s. 64–67.

za organizację zbrodniczą, jak SS czy gestapo. Miał ich od tego odwieść przede wszystkim argument pragmatyczny: fakt, że przez wojsko przeszło w czasie wojny zbyt wielu obywateli niemieckich – uznanie ich wszystkich za członków organizacji zbrodniczej mogłoby utrudnić tworzenie społeczeństwa demokratycznego, ponieważ miliony znalazłyby się na marginesie. Ostatecznie uznano, że lepiej włączyć ich w budowanie nowego porządku i pozwolić, by stali się dobrymi obywatelami³⁰⁶.

Odnosząc się do powojennych losów byłych żołnierzy Wehrmachtu, współorganizator omawianej wystawy Klaus Naumann (ur. 1949) stwierdził, że przedstawienie w jej ramach zbrodni tej formacji umożliwiło podważenie nie tylko wiedzy powszechnej. Po Norymberdze świadomość zbrodni wojennych przeniknęła do opinii publicznej, a tym samym nie była już całkowitym tabu. W życiu publicznym Republiki Federalnej obowiązywały jednak podwójne standardy moralne. Zachodniemieckie państwo socjalne i społeczna gospodarka rynkowa opierały się na swoistym porozumieniu. Nowe państwo pozwoliło żołnierzom ochronić swój honor, zapewniło im renty. Nie uznano ich wprawdzie za bohaterów, ale też nie napiętnowano jako zbrodniarzy – włączono do wielkiej narodowej wspólnoty ofiar³⁰⁷. Miało to dwojakie skutki. RFN odniosła sukces materialny, związany z demokratycznym przeobrażeniem społeczeństwa. Odbyło się to jednak za cenę milczenia o przeszłości albo jej upiększania, co doprowadziło do gwałtownych protestów w 1968 r., które w Niemczech Zachodnich przybrały formę buntu przeciw ukrywanej przeszłości ojców³⁰⁸.

W latach dziewięćdziesiątych większość historyków niemieckich nie miała zatem wątpliwości, że w czasie wojny Wehrmacht popełniał zbrodnie i był elementem systemu hitlerowskiego (podobnie jak przemysł), a także mniej lub bardziej gorliwie wykonywał zadania nałożone przez państwo. W kontekście omawianej wystawy warto zauważyć, że w ankiecie przeprowadzonej wówczas przez tygodnik „Der Spiegel” większość uczonych uznała, że ekspozycja o Wehrmachcie została przygotowana rzetelnie pod względem merytorycznym. Manfred Messerschmidt (ur. 1926), przez kilkanaście lat kierownik naukowy Wojskowego Instytutu Historycznego Bundeswehry we Fryburgu Bryzgowijskim, autor sztandarowej publikacji z 1969 r. pt. *Die Wehrmacht im NS-Staat. Zeit der Indoktrination*, stwierdził, że wystawa wiernie oddaje fakty. Już we wspomnianej książce wystąpił zresztą przeciw mitowi Wehrmachtu. Z własnego doświadczenia wiedział jednak, jak trudno było pojedynczemu człowiekowi nie dać się wciągnąć w tryby systemu. W 1943 r. Messerschmidt został bowiem pomocnikiem obrony przeciwlotniczej, a w ostatnim roku wojny był saperem na froncie zachodnim, gdzie wzięli go

³⁰⁶ Zob. W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 157–158; P. Ingendaay, *Rede des sterbenden Soldaten über seinen Diktator. Aufzeichnungen aus dem Krieg: Zum Bild der Wehrmacht in der Literatur der Bundesrepublik*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 12 IV 1997; W. Wette, *Wehrmacht...*, s. 252, 275.

³⁰⁷ Zob. K. Naumann, *Was bleibt von der Wehrgemeinschaft? Ein doppelter Blick auf die „Wehrmacht-Ausstellung”*, „Blätter für deutsche und internationale Politik” 1997, z. 12, s. 490; A. Wolff-Powęska, *Pamięć...*, s. 347.

³⁰⁸ W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 158.

do niewoli Amerykanie. Ich relacje filmowe z obozów koncentracyjnych wzbudziły w pozbawionym złudzeń młodym człowieku palącą potrzebę wskazania przyczyn. Dlatego jako historyk i prawnik badał wymiar sprawiedliwości armii III Rzeszy. Działal też w Radzie Federalnego Zrzeszenia Ofiar Nazistowskiego Sądownictwa Wojskowego na rzecz rehabilitacji „rozkładowców siły obronnej” (*Wehrmachtser-setzer*). Jego pogląd, że na Wehrmachcie nie należy budować tradycji Bundeswehry, wywołał ostry sprzeciw starych żołnierzy i związków weteranów, podobnie jak jego opinie o walorach ekspozycji.

Z kolei Aly we wspomnianej ankiecie „Spiegla” dowodził, że na wystawie są prezentowane „nowe ważne dokumenty i materiał faktograficzny” (jeśli chodzi o tę „nowość”, przesadził). Hilberg podkreślił natomiast, że „włączanie Wehrmachtu w zagładę europejskich Żydów dokonywało się często w imię konieczności wojennych”. Przymuszalnie poglądy o zbrodniczym charakterze działań Wehrmachtu podziela obecnie większość Niemców, co nie zmienia faktu, że stosunek do tej formacji wciąż ma w RFN wymiar generacyjny – w reakcjach starszego pokolenia na wystawę Reemtsmy było widać wpływ legendy o rycerskim Wehrmachcie³⁰⁹.

W aspekcie pokoleniowym debata o Wehrmachcie oznaczała jednak wielki postęp w rozliczeniach z przeszłością nazistowską, gdyż przez pięć lat prezentowania wystawa miała tak szeroki wpływ społeczny jak nigdy dotąd, a spór dotyczył tabu hitlerowskiej historii. Związki weteranów od samego początku atakowały tę inicjatywę, co, o dziwo, początkowo nie znajdowało wsparcia Bundeswehry, ale gdy sprawa zaczęła nabierać coraz większego rozgłosu, nastąpił konserwatywny zwrot: Ministerstwo Obrony RFN zakazało wyrażania opinii i kontaktów z autorami ekspozycji, a w Monachium i we Frankfurcie nad Menem umundurowani żołnierze uczestniczyli nawet w demonstracjach przeciwko niej. Gwałtowne dyskusje uświadomiły jednak istnienie problemu, co miało wpływ na Bundeswehrę i jej rozumienie tradycji. Zmowa milczenia przestała obowiązywać, zaczęto się zainteresować negatywną przeszłością Wehrmachtu³¹⁰.

Kontrowersje wokół wystawy stały się nawet przedmiotem obrad na specjalnym dramatycznym posiedzeniu Bundestagu 13 marca 1997 r. Starli się wtedy jej oponenci i zwolennicy. Pierwszych reprezentował Alfred Dregger z CSU, drugich zaś Otto Schilly z SPD i Christa Nickel (Zieloni). Otwierający debatę deputowany Zielonych starał się wykazać, że wszyscy ci, którzy broniąc mitu Wehrmachtu, protestowali przeciw ekspozycji, są po prostu nacjonalistami. Dregger z kolei zarzucał, że wystawa w nieuzasadniony sposób odpowiedzialność za zbrodnie rozciąga na wszystkich żołnierzy i całe wojenne pokolenie. Podkreślał: „Tego nie można tolerować; takie akty nienawiści do siebie samych nie mogą przynieść niczego dobrego: ani racjonalnych postaw w życiu politycznym, ani prawdziwego

³⁰⁹ Zob. *ibidem*, s. 158; J. Scholten, *Oficerowie...*, s. 176; M. Messerschmidt, *Die Wehrmacht im NS-Staat. Zeit der Indoktrination*, Hamburg 1969; *idem*, *Die Wehrmachtjustiz 1933–1945*, Paderborn 2005.

³¹⁰ J. Scholten, *Oficerowie...*, s. 176–177.

pojednania [...]. Wystawa dzieli generację dziadów i ojców oraz wprowadza zamieszanie w pokoleniu synów i wnuków³¹¹. Natomiast Schilly argumentował, że wypełnia ona bolesną lukę, a protest wobec niej wynika ze złej woli i niezdolności wielu ludzi do uznania historycznej prawdy, gdy chodzi o straszne przestępstwa nazistowskie. W bardzo osobistym przemówieniu, w którym krytycznie odniósł się do przykładów z dziejów własnej rodziny, skonstatował, że rację mieli ci, którzy aktywnie walczyli przeciw III Rzeszy. Jeszcze bardziej przejmujące było wystąpienie Nickel – opowiedziała ona o traumatycznym doświadczeniu dotyczącym własnego ojca, który podczas wojny uczestniczył w masowych rozstrzeliwaniach: „być może ktoś może mi powiedzieć: jak możesz coś takiego czynić? To był przecież twój ojciec. Ale tego, co powiedziałam, wcale nie uważam za kalanie własnego gniazda, ponieważ każdy, kto mnie zna, wie, jak bardzo kochałam i Kocham moich rodziców i mojego ojca. [...] Wierzę, że najlepsze, co możemy uczynić, to wytworzyć w Niemczech taką atmosferę, kiedy ojcowie i matki i ich dzieci – urodziłam się po wojnie i mam 45 lat – wreszcie będą mogli o tym wszystkim otwarcie ze sobą mówić, co im się zdarzyło i jak do tego wszystkiego mogło dojść³¹²”.

Z kolei były prezydent federalny von Weizsäcker, który sam podczas wojny był oficerem Wehrmachtu, apelował do HIS, aby bardziej zniuansować zasadnicze przesłanie wystawy. Stwierdził, że nie można powiedzieć, iż w formacji tej działały tylko złe siły. Co prawda im dłużej trwała wojna, tym częściej dochodziło do barbarzyńskich aktów przemocy ze strony poszczególnych dowództw i jednostek armijnych wymierzonych w bezbronnych ludziom, ale nie wszyscy niemieccy żołnierze dopuszczali się zbrodni. Każda generalizacja może storpedować proces poznawania skomplikowanych dziejów Wehrmachtu w okresie wojny. Jest to niezwykle istotne, ponieważ z bolesną historią muszą się zmierzyć także potomkowie wojennej generacji. W przeciwieństwie do wielu wyższych oficerów Bundeswehry i jej emerytowanych generałów ówczesny minister obrony narodowej Volker Rühle z CDU wyjaśnił: „Wehrmacht znajdował się na szczycie struktury III Rzeszy, a jego oddziały i żołnierze byli uwikłani w zbrodnie narodowego socjalizmu, dlatego jako instytucja nie może być podstawą żadnej tradycji³¹³”.

³¹¹ *Protokole der Bundestagssitzung zur Wehrmachtsausstellung am 13.03.97* [w:] *Wehrmachtsverbrechen...*, s. 103–104.

³¹² K. Wóycicki, *Niemiecki...*, s. 127–128; *Protokole der Bundestagssitzung zur Wehrmachtsausstellung am 13.03.97* [w:] *Wehrmachtsverbrechen...*, s. 108; P. Schneider, *Der Bundestag wolle beschliessen. Zur Debatte über die Ausstellung „Vernichtungskrieg. Verbrechen der Wehrmacht 1941 bis 1944“* [w:] *Eine Ausstellung und ihre Folgen. Zur Rezeption der Ausstellung „Vernichtungskrieg. Verbrechen der Wehrmacht 1941 bis 1944“*, red. Hamburger Institut für Sozialforschung, Hamburg 1999, s. 112 i n.

³¹³ Zob. W. Scharf, *Deutsche Diskurse. Die politische Kultur von 1945 bis heute in publizistischen Kontroversen*, Hamburg 2009, s. 157–158; R. v. Weizsäcker, *Wider die Selbstgerechtigkeit der Nachgeborenen*, „Die Zeit” 1996, nr 11; *Die Wehrmachtsausstellung. Dokumentation einer Kontroverse. Dokumentation der Fachtagung in Bremen am 26. Februar 1997 und der Bundestagsdebatten am 13. März und 24. April 1997*, red. H.-G. Thiele, Bonn 1997, s. 221.

Opisując gorące spory wokół Wehrmachtu, Wolff-Powęska stwierdziła, że wystawa inspirowała do kolejnych badań i zmuszała, by wracać do ogólnych dylematów historycznych. Na jej marginesie specjaliści i publicyści dyskutowali, w jakim stopniu Niemcy po zjednoczeniu akceptują przeszłość narodowosocjalistyczną. Czy konfrontowani z prawdą, potrafią ją przyswoić, czy odrzucają jako obelgę? Czego ekspozycja tak naprawdę ich nauczyła? Czy w ogóle można wyciągnąć wnioski po sześćdziesięciu latach? Czy taka debata była możliwa tylko dlatego, że pokolenie uczestników w większości już odeszło? Badaczka uznała, że trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie o to, czy wystawa całkowicie unieważniła tezę, jakoby Wehrmacht był „zmanipulowaną ofiarą Hitlera”. Bez wątplenia osłabiono bohaterski mit tej formacji. Heer chciał, by ekspozycja pozwoliła zawrzeć pokój między generacjami. Zakładał, że dialog będzie możliwy tylko wówczas, gdy naród niemiecki spojrzy w oczy prawdzie. Miał to być zatem proces oczyszczający³¹⁴. Heer podkreślił też, że chce tylko, by Wehrmacht potępiono jako instytucję systemu terroru. Mimo to, gdy chodziło o wskazanie poszczególnych typów mentalności, na wystawie pokazano też zbrodniczą aktywność pojedynczych żołnierzy. Herbert Riehl-Heyse, zdecydowany przeciwnik projektu HIS i publicysta „Süddeutsche Zeitung”, napisał z kolei, że ekspozycja wcale nie ułatwiła dyskusji o roli Wehrmachtu w państwie nazistowskim. Jej wartość naukowo-dydaktyczną uznał za dyskusyjną, ponieważ jej organizatorzy główne tezy chcieli zilustrować przede wszystkim za pomocą fotografii. Nie sprostowali także w dostatecznym stopniu mylnego wrażenia części Niemców, że celem HIS było oskarżanie całej wojennej generacji niemieckich żołnierzy *in toto*³¹⁵.

Tymczasem konserwatywny publicysta Günther Gillissen, jednoznacznie wypowiadający się przeciwko projektowi HIS, krytykował ekspozycję za to, że jej autorzy nie uwzględnili w niej zasadniczego wroga Wehrmachtu podczas konfliktu zbrojnego, a mianowicie „okrutnych dowódców partyzanckich”. Według niego było to duże niedociągnięcie metodyczne. Messerschmidt wypowiedzi te porównał do wygłoszonej niegdyś przez Noltego tezy, że narodowy socjalizm wyrósł przede wszystkim z obawy przed bolszewizmem i stojącymi na jego czele Żydami. Mimo krytyki Messerschmidta Gillissen nadal upierał się, że każda armia zaatakowana przez partyzantów musi ich zwalczać z całą zaciętością. W jego ocenie Wehrmacht wprowadzał represje, sądy doraźne i publiczne wykonywanie wyroków, aby odstraszyć ludność z okupowanych terenów. Należał on do konserwatywno-narodowej formacji ideowo-politycznej, która nawiązywała do tradycji niemieckiej sprzed 1933 r. w tym sensie, że okres III Rzeszy i nazizmu postrzegala jako wypaczenie niemieckich dziejów. Typowe dla tej grupy przedstawicieli środowisk politycznych, naukowych, dziennikarskich i wojskowych (w latach dziewięćdziesiątych stanowili oni jednak mniejszości, zwłaszcza w elitach RFN) było pozytywne nastawienie

³¹⁴ Zob. A. Wolff-Powęska, *Pamięć...*, s. 341–342; *Wessen Schuld? Konkret-Debatte*, „Konkret” 1997, z. 6, s. 12–15.

³¹⁵ Zob. W. Scharf, *Deutsche...*, s. 157.

do armii oraz jej tradycji. Jak pisał historyk wojskowości Hans-Erich Volkmann (ur. 1938), obalenie legendy o szlachetnym Wehrmachcie oznaczało dla nich zburzenie osobistego porządku życiowego, choć część z nich po wojnie rozumiała prostą zależność łączącą militarizm z hitleryzmem. Również Augstein protestował przeciwko poglądom Gillessena, podkreślając, że również opozycjoniści w wojsku byli odpowiedzialni za zbrodnie³¹⁶.

Późną wiosną 1999 r. omawiana wystawa wróciła tam, gdzie zaczęła się jej podróż, czyli do Hamburga. Jej sukces sprawił, że Instytut Jana Philippa Reemtsmy postanowił, iż za dalszą jej organizację będzie odpowiadać już nie on, ale założone w tym celu stowarzyszenie, w którego władzach mieli się znaleźć m.in. minister spraw wewnętrznych Schilly, dyrektor Archiwum Federalnego w Koblencji, politycy Hans-Jochen Vogel i Franz Vranitzky oraz Ignatz Bubis, szef Rady Żydów w Niemczech. Planowano także, że ekspozycja trafi za granice Republiki Federalnej, najpierw do Stanów Zjednoczonych, potem może do Izraela, Holandii, Kanady, a nawet Japonii i Chin. Stało się jednak inaczej. Jesienią 1999 r. została ona wycofana z obiegu i zawieszona. Przyczyna była kompromitująca dla Instytutu Jana Philippa Reemtsmy – oto dwaj młodzi historycy Bogdan Musiał (ur. 1960, obywatel RFN pochodzenia polskiego) i Węgier Krisztian Ungvary (ur. 1969) wykazali, że część zdjęć (niewielka, ale jednak) przedstawiała nie ofiary zbrodni niemieckich, jak głosiły podpisy, lecz radzieckich. Chodziło mianowicie o więźniów politycznych zabitych przez NKWD na terenach polskich okupowanych przez ZSRR, których zamordowano latem 1941 r., tuż przed wkroczeniem Wehrmachtu. Artykuły Musiała i Ungvarego na ten temat ukazały się w renomowanych czasopismach fachowych: „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” i „Geschichte in Wissenschaft und Unterricht”. Jak doszło do tej pomyłki? Otóż za ekspozycję odpowiadał przede wszystkim Heer, który wpadł w ideologiczno-biograficzną pułapkę, i to na własne życzenie. Od dawna było wiadomo, że Rosjanie nie tylko rejestrowali okrucieństwa niemieckie, ale i fałszowali materiały o zbrodniach, do których nie doszło, np. aby dowieść, że za mord katyński odpowiadają Niemcy. Historycy niemieccy nie sprawdzili dokładnie materiałów, a ich wpadka oznaczała oddanie pola badaczom zbliżonym do skrajnej prawicy, którzy ujawnienie przypadków manipulacji uznali za dowód na brak wiarygodności wszystkich archiwów postradzieckich³¹⁷.

³¹⁶ *Ibidem*, s. 158; W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 162; G. Gillessen, *Zeugnisse eines vagabundierenden Schuldempfindens*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 6 II 1996; M. Messerschmidt, *Die Abwiegler*, „Süddeutsche Zeitung”, 16 II 1996; *Die Wehrmachtsausstellung...*, s. 89; R. Augstein, *Anschlag auf die „Ehre” des deutschen Soldaten?*, „Der Spiegel” 1997, nr 11, s. 92–99.

³¹⁷ Zob. W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 168–169; B. Musiał, *Bilder einer Ausstellung. Kritische Anmerkungen zur Wanderausstellung „Vernichtungskrieg. Verbrechen der Wehrmacht 1941 bis 1944”*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1999, z. 4, s. 563–591; K. Ungvary, *Echte Bilder – problematische Aussagen. Eine quantitative und qualitative Fotoanalyse der Ausstellung „Vernichtungskrieg. Verbrechen der Wehrmacht 1941–1944”*, „Geschichte in Wissenschaft und Unterricht” 1999, nr 10, s. 584–595; V. Z., *Fotos der Wehrmachtsausstellung falsch zugeordnet*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 20 X 1999.

Wcześniej Instytut Jana Philippa Reemtsmy albo ignorował sygnały wskazujące na to, że fotografie mogą być niewiarygodne, albo odrzucał każdą krytykę (jako motywowaną politycznie), albo pozywał przeciwników do sądu, i to tak efektywnie, że z czasem wielu z nich, w tym poważnych historyków, zaczęło obawiać się nawet merytorycznej dyskusji o wystawie, aby uniknąć procesu ze strony wpływowego HIS. Na tę nadwrażliwość organizatorów zwracał przede wszystkim uwagę Rolf-Dieter Müller, badacz z Instytutu Historycznego Bundeswehry oraz Wojskowo-Historycznego Instytutu Badawczego (Militärgeschichtliches Forschungsamt MGFA) w Poczdamie. Dążył on do tego, aby osłabić wymowę ekspozycji, gdyż jego zdaniem, jej twórcy forsowali wyjaśnienie jednostronne, nie odwołując się do kompleksowych zależności, w których pozostawał Wehrmacht w okresie wojny. Janowi Philippowi Reemtsmie i jego współpracownikom zarzucił po prostu, że wprowadzili opinię publiczną w błąd. Ekspozycję scharakteryzował jako metodycznie wątpliwe instrumentalne wykorzystanie wiedzy do celów politycznych³¹⁸.

Również ówczesny kierownik Instytutu Historii Współczesnej Horst Möller zarzucił twórcom wystawy agitację na rzecz swoich wątpliwych tez, o czym miały świadczyć pomyłki w doborze zdjęć, a także przyjęcie fałszywej koncepcji oraz brak obiektywizmu. Z Möllem zgadzał się Wolffsohn, który konsekwencje działań organizatorów uznał za fatalne. W jego opinii jedną z niezliczonych wad ekspozycji było to, że wskutek błędów w selekcji fotografii służyła ona jako usprawiedliwienie dla tych Niemców, którzy nie chcieli uznać zbrodni Wehrmachtu. Wystawy bronił jednak berliński badacz dziejów antysemityzmu Wolfgang Benz. Wskazał zwłaszcza na to, jak wrażliwymi źródłami historycznymi stały się zdjęcia w najnowszych eksploracjach narodowego socjalizmu. Mimo to wielu uczonych nadal nie przywiązuje do tego wagi. Benz podkreślił, że obecnie funkcjonuje mnóstwo źle podpisanych fotografii i ocenił, że wspomniany błąd nie dyskredytuje od razu całej wystawy i jej niezwykle ważnego przekazu. Z kolei Ullrich uznał, że pracownicy Instytutu Badań Społecznych nie dochowali staranności. Stwierdził: „Sprawdzenie legend zdjęć, które pochodziły z innych archiwów, wiązałoby się z dużym nakładem pracy, lecz wobec potencjalnie bulwersującej tematyki nie wolno było tego pominąć”³¹⁹.

Natomiast Michael Klundt (ur. 1973), politolog z politechniki w Düsseldorfie, zwrócił uwagę, że w ekspozycji zabrakło jasno przedstawionej głównej genezy

³¹⁸ Zob. W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 169; *Genge Kritik immun*, wywiad z Müllerem w tygodniku „Der Spiegel” 1999, nr 23; R.-D. Müller, *Vernichtungskrieg. Verbrechen der Wehrmacht 1941–1944*, „Militärgeschichtliche Mitteilungen” 1995, t. 54, s. 324; J. Klotz, *Die Ausstellung...*, s. 144; *Wehrmachtsausstellung in der Historikerkritik*, „Spiegel Online”, 4 XI 1999, <http://www.spiegel.de/kultur/gesellschaft/0,1518,51063,00.html> (dostęp 9 I 2012); „*Schandfleck der Geschichte*”: *Spiegel-Gespräch mit dem Potsdamer Historiker Rolf-Dieter Müller über die Bilanz der Forschungsarbeit zum Zweiten Weltkrieg, die NS-Verstrickungen der Wehrmacht und Verbrechen der Roten Armee*, „Der Spiegel” 2008, nr 15, s. 50–53.

³¹⁹ *Wehrmachtsausstellung in der Historikerkritik...*; W. Scharf, *Deutsche...*, s. 158–159; V. Ullrich, *Von Bildern und Legenden*, „Die Zeit” 1999, nr 44; H. Möller, *Eine Blamage, wahrlich keine Pionierleistung. Die falschen Bilder der „Wehrmachtsausstellung” waren Folge einer verfehlten Konzeption*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 3 I 2000; W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 452.

i historycznych reperkusji wojny na wyniszczenie – w rezultacie wielu zwiedzających mogło odnieść mylne wrażenie, że była ona czymś osobnym w stosunku do narodowego socjalizmu i jego społecznych antecedencji. Twórcy wystawy nie uwzględnili także uwarunkowań i przyczyn wybuchu II wojny światowej oraz całkowicie pominęli osobową, ideologiczną i strukturalną kontynuację wewnątrz niemieckich elit władzy w zakresie gospodarki, armii, wymiaru sprawiedliwości, świata nauki i wyższej biurokracji państwowej. W rezultacie nie wzięli pod uwagę tego, jakie strategiczne cele chciała w wyniku tego konfliktu osiągnąć nomenklatura nazistowska (systematyczna grabież ZSRR oraz związane z tym zagłodzenie wielu milionów ludzi). W tym kontekście przeoczyli również założenia Generalplan Ost, który zakładał germanizację Wschodu, rozciągnięcie niemieckiego obszaru panowania, a także zniewolenie pozostałej jeszcze przy życiu podbitej ludności. Zdaniem Klundta tylko za pomocą gruntownej analizy zarówno dążeń, jak i interesów (planowanych i zrealizowanych) można przedstawić szczególną strukturę nazistowskiego sojuszu polityczno-ekonomicznego, a zatem i rolę Wehrmachtu podczas wojny. Bez określenia przyczyn i skutków podjęcia wojny na wyniszczenie ten fragment historii nie zostanie w pełni wyjaśniony, a tym samym wciąż będzie narażony na interpretacje redukcjonistyczne (np. przez uwypuklanie zła w ludziach, Niemcach itp.). Podejście badaczy z HIS umożliwiło też historyczno-polityczną instrumentalizację przeszłości hitlerowskiej³²⁰.

Zdaniem Klundta zwiedzającym wystawę niejasne mogły się wydawać również uwarunkowania społeczno-polityczne, w których prowadzono wojnę na wyniszczenie na froncie wschodnim. Pominięcie przez organizatorów tego aspektu spowodowało, że ich interpretacje miały ograniczony zasięg oddziaływania, a hamburscy uczeni udzielali niekiedy zbyt prostych odpowiedzi na pytania o genezę okrucieństw Wehrmachtu. Zamiast umieścić tę formację w szerokiej perspektywie powstawania i ewolucji narodowego socjalizmu, Heer zdawał się na nowo forsować teorię totalitaryzmu, kiedy swoje 3-miesięczne członkostwo w DKP w 1968 r. zestawiał z 3-miesięcznym udziałem w Volkssturmie pod koniec wojny. Zdaniem Klundta Heer nieprzekonująco tłumaczył także współsprawstwo armii niemieckiej w Holokauście, kiedy pisał, że różne akcje rewolucyjne i strajki środowisk lewicowych, również te o charakterze internacjonalistycznym, miały wiele wspólnego z puczami i politycznymi mordami prawicy, gdyż zdefiniowały oraz zalegitymizowały przemoc jako środek polityczny. W ten sposób Heer jako przyczyny powstania Reichswery i później Wehrmachtu przedstawił działalność prefaszystowskich Freikorpsów i morderstwa dokonywane przez ich członków, zwłaszcza na lewicowych aktywistach w okresie Republiki Weimarskiej. Co więcej, twórcy wystawy mieli całkowicie zlekceważyć wkład elit społecznych, które wydatnie przyczyniły się do upadku pierwszej niemieckiej demokracji, dążąc już

³²⁰ M. Klundt, *Geschichtspolitik. Die Kontroversen um Goldhagen, Die Wehrmachtsausstellung und da „Schwarzbuch de Kommunismus“*, Köln 2000, s. 53–54.

po raz wtóry do panowania nad światem. Pominęli także kontynuację łączącą Wehrmacht i Bundeswehrę. Zamiast tego uczeni z HIS próbowali wykazać taką ciągłość między Wehrmachtem i Narodową Armią Ludową z NRD, co sugerowało, że pod względem wojskowym to głównie Niemcy Wschodnie przejęły tradycję i kadry armii III Rzeszy. Klundt skrytykował również nową odsłonę wystawy z 2000 r., gdyż tym razem Jan Philipp Reemtsma zamierzał skoncentrować się na porównaniu nazistowskich i komunistycznych zbrodni podczas wojny, wyraźnie bazując na założeniach teorii totalitaryzmu. Tymczasem Klundt twierdził, że doprowadzi to tylko do jeszcze większej politycznej instrumentalizacji przesłania *Wehrmachtsausstellung*, a jednocześnie pominięcia przyczyn rozpoczęcia wojny totalnej na wschodzie³²¹.

Fundamentalne zarzuty historyków niemieckich wobec Heera dotyczyły jednak tego, że przejął on bezkrytycznie to, co zaoferowały mu radzieckie, a potem postradzieckie archiwa, nie weryfikując materiału – jakby nie chciał przyjąć do wiadomości, że Rosjanie propagandowo manipulowali materiałem dokumentalnym, zarówno w czasie wojny, jak i po jej zakończeniu, wymuszając zeznania na jeńcach oraz urządzając im pokazowe procesy. Nie dostrzegał również tego, że po rozpadzie ZSRR rosyjskie sądy zaczęły masowo wszczynać procedury rehabilitacyjne wobec prawie 200 tys. Niemców, którzy w okresie wojny lub po niej (nie tylko w ZSRR, ale też w radzieckiej strefie okupacyjnej) byli skazywani jako zbrodniarze wojenni na śmierć lub wieloletnie łagry. Znamienne, że w rezultacie tych postępowań rehabilitowano aż 90 proc. osób, które uznano za winne. W związku z tym Heer chciał pod groźbą procesu wymusić na Musiałe, aby zrezygnował z publikacji, w której dowodził, że widoczne na zdjęciach osoby (rzekomo rozstrzelane przez Niemców w Złoczowie, we Lwowie, w Tarnopolu i Borysławiu) to *de facto* ofiary mordów NKWD. Co ciekawe, Musiał, który swojego odkrycia dokonał jeszcze w 1998 r., miał spore trudności ze znalezieniem gazety, która opublikowałaby jego artykuł. Z kolei młody węgierski historyk Ungvary wykazał, że przypisanej Wehrmachtowi egzekucji w miejscowości Stari Becej (dzisiejsza Serbia) w istocie dokonała armia węgierska³²².

Choć zakwestionowane fotografie stanowiły tylko niewielki procent wśród ponad tysiąca prezentowanych na ekspozycji, wystarczyło to w pełni, by ruszyła fala krytyki, do której otwarcie dołączały opiniotwórcze media, jak „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, i poważani historycy, którzy do tej pory stali trochę z boku. Całą sprawę obszernie relacjonował lewicowy „Der Spiegel”, który od początku bronił wystawy piórem swego wydawcy Augsteina. Zaczęła się kolejna faza dyskusji, choć tym razem wyglądała ona nieco inaczej. Przedtem, w pierwszych latach sporu o *Wehrmachtsausstellung*, każdy jego uczestnik musiał się obawiać, że poprze go

³²¹ *Ibidem*, s. 53–56.

³²² Zob. W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 170–171; B. Musiał, „*Kontrrevolutionäre Elemente sind zu erschossen*”. *Die Mordaktionen des sowjetischen NKWD nach dem Einmarsch der deutschen Truppen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 30 X 1999.

skrajna prawica neonazistowska. Mimo to „front protestu” przeciwko ekspozycji był od początku szeroki i zróżnicowany. W odbiorze publicznym krytykę tę najczęściej monopolizowała jednak skrajna prawica, co zresztą było na rękę badaczom z HIS.

Tym razem, po odkryciach Musiała i Ungvarego, polemika stała się o wiele bardziej rzeczowa i merytoryczna. Poważnych krytyków wystawy nie szufladkowano już jako skrajnej prawicy lub rewizjonistów. Opinia publiczna, bazująca na pewnym konsensusie naukowym co do winy Wehrmachtu, straciła zainteresowanie radykalnymi interpretacjami historii III Rzeszy. Także Instytut Badań Społecznych wykonał krok w tył – na początku listopada 1999 r. Jan Philipp Reemtsma przyznał na konferencji prasowej, że popełniono błędy, i ogłosił zawieszenie ekspozycji do czasu, gdy specjalnie powołane grono historyków nie zweryfikuje fotografii. Rzeczywiście rok później, w listopadzie 2000 r., sprawozdanie przedstawiła komisja złożona z piętnastu badaczy – w większości młodych, urodzonych w latach sześćdziesiątych. W zamyśle Jana Philippa Reemtsmy taki dobór personalny miał zadać kłam zarzutom, że na dotychczasowy kształt wystawy wpłynął fakt, że przygotowali ją ludzie z generacji '68. Raport okazał się jednak dość niejednoznaczny, a właściwie wewnętrznie sprzeczny. Uczeni wprawdzie uznali, że krytyka była przynajmniej po części uzasadniona, ale jednocześnie stwierdzili, iż w jej ramach w sposób niedopuszczalny uogólniono zagadnienie zbrodni Wehrmachtu – wymowę ekspozycji zasadniczo ocenili zaś jako słuszną. Podkreślili, że publiczny spór o Wehrmachtu udowodnił sensowność i konieczność całego projektu. Ponadto zalecili zmianę koncepcji wystawy, jeśli miała być ona dalej prezentowana. Komisja podała też do wiadomości, że tylko mniej niż 20 z 1433 fotografii budzi wątpliwości interpretacyjne, a dwa zdjęcia uznano za fałszywe³²³.

Powstało wrażenie, jakby zespół historyków, w końcu powołany przez HIS i przezeń finansowany, chciał z jednej strony przyznać rację krytykom, a z drugiej nie chciał wylać dziecka z kąpielą – tym bardziej że Jan Philipp Reemtsma, który zwolnił już Heera, zamierzał reaktywować ekspozycję, ale w nowej formie. W konsekwencji w sprawozdaniu badacze raczej bardziej skrytykowali Musiała i Ungvarego za to, że ośmielili się podważyć wiarygodność wystawy, niż potępił niedociągnięcia jej organizatorów. Paradoks ten świadczył o tym, że niektórym nadal z trudem przychodziło zrezygnować z ideologicznych schematów myślenia³²⁴.

³²³ Zob. W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 171–172; bpe, *Die Wehrmachtausstellung wird vorerst nicht mehr gezeigt*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 5 XI 1999; V. Ullrich, *Das Bild wird düster*, „Die Zeit” 2000, nr 49; K. Wiegrefe, *Landser vor Leichenbergen*, „Der Spiegel” 2000, nr 46, s. 102–105; A. Wolff-Powęska, *Pamięć...*, s. 342; M. Klundt, „Normalisierung” und „historische Anthropologie”. *Geschichtspolitische Kontroversen um die alte und neue Wehrmachtausstellung [w:] Erinnern, verdrängen, vergessen. Geschichtspolitische Wege ins 21. Jahrhundert*, Giessen 2003, s. 91.

³²⁴ Instytut Badań Społecznych wspierali w tym względzie dziennikarze niektórych niemieckich mediów, np. tygodnika „Der Spiegel”, szukający jakichkolwiek związków Musiała i Ungvarego ze środowiskami skrajnej prawicy w RFN. Nie znaleźli nic, ale w różnych publikacjach często umieszczali na ten temat różne insynuacje. Ungvaremu wytykano na przykład, że niemieckie tłumaczenie jego książki *Bitwa o Budapeszt 1944–1945* (dotyczącej oblężenia stolicy Węgier

Tak więc zaraz po ukazaniu się omawianego raportu Jan Philipp Reemtsma przedstawił nowy projekt: „Zbrodnie Wehrmachtu. Wymiar wojny wyniszczającej 1941–1944”. W związku z tą drugą edycją, której przesłanie nie różniło się aż tak bardzo od wersji pierwotnej (tym razem porównano jeszcze zbrodnie niemieckie i radzieckie), powstały nowe publikacje i pojawiły się komentarze, które niezależnie od licznych zastrzeżeń i krytyki miały niekwestionowaną wartość edukacyjną³²⁵.

Obie odsłony eskoopozycji były okazją, by przyrzeć się reakcjom zwiedzających. W centrum zainteresowań badaczy znaleźli się zwłaszcza ludzie młodzi i weterani. We frankfurckim Instytucie Fritza Bauera opracowano na tę okazję broszurę ze wskazówkami dydaktycznymi dotyczącymi zwiedzania wystawy. Przedstawiano też głosy zwiedzających. Przeprowadzających badania, wywiady i ankiety interesowała trwałość mitów, ich pochodzenie, odpowiedź na pytanie, co zostanie w pamięci po odejściu pokolenia wojny. Główny dylemat dotyczył refleksji, czy dzisiejsza młodzież jest „generacją bez pamięci”. Zagadnienia, z którymi konfrontowano pokolenie dzieci III Rzeszy, były bardzo kategoryczne: winny lub niewinny. W ten sposób podkreślano dysonans między wiedzą uzyskaną w szkole a kłamstwami lub milczeniem rodziców. Wykazano, że wojna i narodowy socjalizm nie były przedmiotem międzygeneracyjnej edukacji. Analizy potwierdziły zarazem wcześniejszą tezę, że przekaz jest najczęściej bezkrytyczną kontynuacją historii członków rodziny jako ofiar wojny. Młodzi na jednej płaszczyźnie stawali cierpienie i przemoc w czasach III Rzeszy, co świadczyło o tym, że opisane w ankietach okrucieństwa całkowicie oddzielali od kontekstu politycznego oraz ideologicznego tamtego okresu. Najbardziej uderzał jednak fakt, że nazizmu nie odróżniano od innych totalitarnych systemów władzy, jego wyjątkowość umykała respondentom w związku tym, że wiele słyszeli również o innych barbarzyństwach. Niektóre wywiady z odwiedzającymi wystawę w różnych miastach przeprowadzano również w ramach projektów naukowych. Wypowiadali się zarówno wnukowie

przez Armię Czerwoną wiosną 1945 r. i uznanej przez historyków za pionierską) ukazało się w konserwatywnym wydawnictwie Helbig z Monachium. Z kolei Musiał stał się obiektem krytyki lewicowych recenzentów po tym, jak w 2000 r. opublikował w Niemczech opracowanie traktujące o mordach NKWD latem 1941 r. we wschodniej Polsce oraz pogromach Żydów dokonywanych tam po wkroczeniu Wehrmachtu. Musiał wysunął tezę, że (niezależnie od tego, iż Hitler od początku kampanii w ZSRR planował jako wojnę totalną) również zbrodnie NKWD przyczyniły się do brutalizacji konfliktu niemiecko-radzieckiego. Niektórzy recenzenci zarzucali polskiemu historykowi, że jego argumentacja mogła prowadzić do konkluzji, że Żydzi, którzy padli ofiarą pogromów latem 1941 r., poniekąd byli sami sobie winni, gdyż wcześniej część z nich kolaborowała z NKWD. Musiał wprawdzie nie wyartykułował tego wniosku *explicite*, ale wydaje się, że badacz, który podobno osobiście i głęboko przeżył ataki siebie związane z kontrowersjami dotyczącymi wystawy, w polemicznym zapale posunął się o krok za daleko, pozostawiając w swej książce zbyt wiele miejsca na interpretacje. A szkoda, bo studium, w którym opisał kwestie w Republice Federalnej bardzo słabo znane (mordy NKWD na ludności polskiej i ukraińskiej oraz warunki życia pod okupacją radziecką), mogło odegrać ważną rolę (zob. W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 172–173; B. Musiał, „*Kontrevolutionäre Elemente sind zu erschießen*”. *Die Brutalisierung des deutsch-sowjetischen Krieges im Sommer 1941*, Berlin 2000; K. Ungvary, *Die Schlacht um Budapest 1944/1945. Stalingrad an der Donau*, München 1999).

³²⁵ A. Wolff-Powęska, *Pamięć...*, s. 342.

sprawców, którzy usilnie bronili krewnych, jak i młodzi Niemcy, którzy woleliby być potomkami ofiar. Szokujące okazały się wypowiedzi osób, które podejrzewały, że ich ojcowie znali wojnę z autopsji, ale wyparli ją z pamięci. Dla niektórych zwiedzających ekspozycja okazała się więc przeżyciem traumatycznym, spotkaniem ze zbrodnią³²⁶.

Konfrontacja z wystawą najtrudniejsza była jednak dla uczestników przedstawianych wydarzeń. Rodziło się pytanie o etos zawodu żołnierza. Starsi Niemcy otwarcie mówili o przekleństwie wczesnego urodzenia. Powtarzały się zwroty: „Na wojnie można poradzić sobie ze wszystkim”, „Jak jest się młodym, wszystko zależy od człowieka”. Tłumaczyli się więc niedojrzałością wynikającą z wieku. Jako młodzi ludzie nie zastanawiali się nad tym, co się dzieje się z Żydami. Wszyscy posługiwali się retoryką towarzyszy broni: tradycja, etos, organizacja, los, koleżeństwo. Oczekiwali uhonorowania swojego żołnierskiego trudu, często brakowało im wymiaru bohaterstwa. Trudno było im zajrzeć w głąb siebie, z dystansem podejść do własnej biografii i powiedzieć, dlaczego dobrowolnie meldowali się na froncie, kiedy po klęsce stalingradzkiej nie ulegało wątpliwości, że Niemcy wojnę przegrają. Wypowiedzi ankietowanych wiele mówiły też o aktualnym postrzeganiu winy i odpowiedzialności. Ujawniły się strategie obrony, które w minionych dekadach stosowały osoby związane z systemem hitlerowskim. Edukacja polityczna i szeroki dostęp do wiedzy o reżimie nie osłabiły instynktu jednostek, by bronić pozytywnego obrazu obecnego „ja”. Zgodnie z mechanizmem kryptoamnezji negatywni bohaterowie ekspozycji zamiast dopasować korzystny wizerunek siebie do negatywnej rzeczywistości, dokonywali zabiegu odwrotnego. Minimalizowali swój udział w zbrodniach, zło przypisywali innym, choćby SS. Niejednokrotnie jako przyczynę zbrodniczej działalności wskazywali partyzantów. Jednym słowem odrzucali jakąkolwiek odpowiedzialność za popełnione okrucieństwa, tłumacząc je wydarzeniami wojennymi oraz tym, że terror stosowano daleko, gdzieś na froncie³²⁷.

Warto postawić pytanie o wpływ *Wehrmachtsausstellung* oraz debaty wokół niej na kulturę polityczną, opinię społeczną oraz historiografię Republiki Federalnej. Po pierwsze, tak jak wszystkie niemieckie spory historyczno-polityczne z lat dziewięćdziesiątych, również i ta dyskusja nie doprowadziła do porozumienia.

³²⁶ *Ibidem*, s. 342–344; W. Wette, *Wehrmacht...*, s. 299–300; G. Kössler, *Vernichtungskrieg. Verbrechen der Wehrmacht 1941 bis 1944. Eine Ausstellung des Hamburger Instituts für Sozialforschung. Bausteine für den Unterricht zur Vor- und Nachbereitung des Ausstellungsbesuchs*, red. Fritz-Bauer-Institut Frankfurt, Frankfurt am Main 1997–1998; *Besucher einer Ausstellung. Die Ausstellung „Vernichtungskrieg. Verbrechen der Wehrmacht 1941 bis 1944“ in Interview und Gespräch*, red. Hamburger Institut für Sozialforschung, Hamburg 1998; I. Garnitschnig, S. Kiessling, A. Pollack, *Generation ohne Erinnerung? Wehrmacht und Nationalsozialismus im Geschichtsbewusstsein von jugendlichen BesucherInnen der Ausstellung „Verbrechen der Wehrmacht. Dimensionen des Vernichtungskrieges 1941–1944“* [w:] *Zivilisationsbruch und Gedächtniskultur. Das 20. Jahrhundert in der Erinnerung des beginnenden 21. Jahrhunderts*, red. H. Uhl, Innsbruck 2003, s. 115–136.

³²⁷ Zob. A. Wolff-Powęska, *Pamięć...*, s. 344–346; K. Naumann, *Kameraden oder Komplizen? Der Zwiespalt ganz normaler Berufssoldaten* [w:] *Besucher...*, s. 21–47.

Było to zresztą niemożliwe, gdyż ludzka pamięć jest bardzo subiektywna. Spór wokół kontrowersyjnej ekspozycji zmienił natomiast postrzeganie Wehrmachtu w społeczeństwie – zaczęły dominować zaczęły dwie postawy, obie mieszczące się w konsensusie demokratycznym. Albo akceptowano przesłanie twórców wystawy, albo uznawano, że przedstawili oni obraz bardzo uogólniony, a przez to wypaczony (zgadzano się, że Wehrmacht dopuszczał się okrucieństw, ale negowano, że był organizacją zbrodniczą, jak gestapo czy SS; uważano go za integralną część systemu, lecz sugerowano rozróżnienie między generałami, którzy wydawali barbarzyńskie rozkazy, a szeregowcami).

Nasuwa się też refleksja, że o ile w pierwszych latach spory o wystawę były bardzo zideologizowane i miały charakter polityczny, o tyle w końcowej fazie, po wystąpieniach Musiała i Ungvarego, stały się one bardziej merytoryczne. Podział na lewicę i prawicę przestał mieć decydujące znaczenie, podobnie jak schemat, w którym było miejsce tylko na oskarżenia lub apologię. Odejście od ideologicznej instrumentalizacji było dla Niemców ze wszech miar pozytywne, gdyż umożliwiło spokojną, rzeczową debatę o zbrodniach radzieckich i niemieckich. Nie znaczy to, że odtąd każdy spór historyczny był wolny od emocji, ale uczyniono krok we właściwym kierunku³²⁸.

Polemiki dotyczące wystawy nie tylko wzbudziły wielkie zainteresowanie społeczne, lecz także sprawiły, że historycy niemieccy bardziej skupili się na roli Wehrmachtu podczas wojny³²⁹. Uderzające było to, że publiczne dyskusje na jego temat nie miały wówczas charakteru naukowego. Uczni najpierw tylko obserwowali dyskurs, gdyż ekspozycja była skierowana głównie do szerokiej opinii publicznej. Dokumentacja zaprezentowana przez Instytut Jana Philippa Reemtsmy zmobilizowała ich jednak do tego, by zająć się problemem historyzacji przeszłości narodowosocjalistycznej. Już w trakcie prezentowania wystawy dało się zauważyć wyraźną zmianę w powszechnym podejściu do Wehrmachtu. Miało to przełożenie na badania historyczne. W tym kontekście Thamer zaznaczył, że emocjonalny odbiór ekspozycji przyczynił się do tego, że wyniki eksploracji dziejów tej formacji zaczęły sukcesywnie pojawiać się w sferze publicznej. W rezultacie, fakt, że zbrodniczą dyktaturę wspomagała lub akceptowała większość społeczeństwa niemieckiego, przestał negatywnie oddziaływać na pamięć zbiorową. Thamer uznał, że w związku z tym obydwie ekspozycje bardzo ułatwiły historyzację przeszłości hitlerowskiej, która nie jest już tak ważnym punktem odniesienia dla teraźniejszości. Ponadto wywarły one duży wpływ na historiografię nazizmu. Powstały liczne studia na temat polityki okupacyjnej III Rzeszy i roli armii niemieckiej w tym czasie. Badacze zaczęli stawiać wnikliwsze niż przedtem pytania o dowództwo operacyjne Wehrmachtu, co podniosło jakość wojskowego piarstwa historycznego w RFN. Thamer zwrócił też uwagę na to, że dzięki dyskusji o błędach w dobrze zdjęć przez HIS historycy

³²⁸ Zob. W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 173–174; M. Jeismann, *Die Mörder meines Bruders*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 19 VI 2000.

³²⁹ W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 173.

uświadomili sobie, jak istotną rolę odgrywa rzetelna analiza wizualnej strony eksploracji narodowego socjalizmu³³⁰.

Owoce obu ekspozycji były liczne: sympozja naukowe, projekty badawcze oraz wiele książek poświęconych roli Wehrmachtu podczas wojny i recepcji tego zagadnienia po 1945 r. Publikowano opracowania zbiorowe, w których do omawianych kwestii odnosili się najwybitniejsi historycy niemieccy. Na szczególną uwagę zasługują dwie antologie: pod redakcją Rolfa-Dietera Müllera (ur. 1948) i autorstwa Hansa-Ericha Volkmana (powstała na podstawie sympozjum naukowego zorganizowanego przez Instytut Historyczny Bundeswehry w Poczdamie). Ważna była też pozycja pod redakcją Hansa Poeppela, którą współtworzyli głównie badacze o poglądach centroprawicowych i konserwatywnych. Jej wydawca napisał otwarcie, że chciał pokazać punkt widzenia odmienny od tego zaprezentowanego na wystawie. Komentując treść i przesłanie tych publikacji, Wolfram Wette (ur. 1940), niemiecki historyk, w latach 1971–1995 zatrudniony w Instytucie Badawczym Historii Wojskowości (MGFA) we Fryburgu Bryzgowijskim, zauważył, że w opracowaniu Müllera brakuje szerszego odniesienia do udziału Wehrmachtu w mordach na Żydach, gdyż tego zagadnienia dotyczy zaledwie jeden z ponad sześćdziesięciu artykułów zamieszczonych w jego antologii. Można jednak stwierdzić, że młodsze pokolenie historyków niemieckich zajęło się tym wypieranym przez lata problemem³³¹. Przykładem jest choćby studium Christiana Gerlacha

³³⁰ H.-U. Thamer, *Laboratorium...*, s. 237–238.

³³¹ Nie tylko młodzi uczeni zwracali uwagę, że w zbrodniach na Żydach uczestniczył Wehrmacht. Lewicowy pisarz i historyk Jörg Friedrich (ur. 1944) już w 1993 r. na podstawie analizy akt sądowych w procesie przeciwko Oberkommando der Wehrmacht wydał książkę o okrucieństwach armii niemieckiej dokonywanych podczas kampanii przeciwko ZSRR. Wskazał mianowicie, że dowództwo wojskowe nie tylko było informowane o masowych mordach popełnianych na Żydach, lecz również aktywnie brało w nich udział, kierując się ideologią rasistowską i realizując rozkazy w ramach struktury nazistowskiej. Zdaniem Friedricha w zbrodniach tych *Einsatzgruppen* przydzielono do jednostek Wehrmachtu, którym składały rutynowe meldunki w tym zakresie. Trzeba dodać, że publikację tę ostro skrytykowano za błędy merytoryczne, metodyczne, a nawet językowe. Podobnie było zresztą z inną kontrowersyjną książką tego autora, który w 2002 r. opublikował studium o bombardowaniach Niemiec w latach 1940–1945. Niezwykle szczegółowo opisał, jak alianci zbombardowali 150 niemieckich miast. Można powiedzieć, że Friedrich jest pierwszym badaczem RFN, który w tak bezlitosny, pozbawiony upiększeń oraz patosu sposób przedstawia zniszczenia dokonane za pomocą bomb samozapalających w pełnych cywilów miastach Rzeszy. Przywołuje np. historię Drezna, którego los stał się symbolem horroru wojny totalnej, a także innych miast, takich jak Kassel, Paderborn, Aachen i Świnoujście. Na duże ośrodki (Kolonia, Essen) przeprowadzono ponad 250 nalotów – było ich tak wiele, że w ostatniej fazie ruiny obracano już tylko w jeszcze większą ruinę. Książka ta stała się istotnym głosem w debacie historycznej republiki berlińskiej, po raz pierwszy bowiem agresor został przedstawiony jako ofiara. Publikacja wywołała niezwykle emocjonalną polemikę wśród uczonych na temat niemieckiej odpowiedzialności i winy, a także ofiar – własnych i obcych – wywołanej przez Rzeszę wojny. Wehler stwierdził, że Friedrich zasługuje na uznanie należne pionierowi, oraz zwrócił uwagę na powstanie nowego zasadniczego nurtu (przesunięcie akcentów – większe skupienie na własnym cierpieniu i ofiarach), do którego zaliczał książkę Friedricha. Z kolei zdaniem Stephana G. Raabego, dyrektora Biura Fundacji K. Adenauera w Polsce, w wyniku tej tendencji rośnie niebezpieczeństwo stworzenia fałszywego kultu ofiar, wypaczania historycznych odniesień i proporcji, a także lekceważenia obcych ofiar, np. polskich, o których przez długi

(ur. 1963), profesora historii najnowszej na uniwersytecie w Bernie, na temat nazistowskiej polityki zniszczenia i jej gospodarczych aspektów na okupowanej Białorusi w latach 1941–1944. Wykazał on, że ostatecznie cele polityki okupacyjnej na wschodzie determinował nie światopogląd nazistowski, lecz przede wszystkim związane z wojną interesy gospodarcze III Rzeszy. Badacze pokroju Gerlacha porządkowali materiał źródłowy i dokonywali jego oceny, co miało służyć lepszemu zrozumieniu lokalnej specyfiki polityki Holokaustu. Eksploracje te były szczególnie istotne, gdyż pozwalały zdobyć większą wiedzę o zbrodniczych działaniach, które, jak już ustalili uczeni, nie zostały zapoczątkowane rozkazem Hitlera, lecz były stymulowane oddolnie³³².

Wette wskazywał, że historiografia niemiecka nadal nie odpowiedziała na pytanie o to, dlaczego generałowie Wehrmachtu zgodzili się prowadzić rasistowską wojnę na wyniszczenie. Wystarczającej odpowiedzi nie można było udzielić jedynie na podstawie analizy tygodni i miesięcy poprzedzających operację

czas, gdy Europa była podzielona, w niemieckich dociekaniach historycznych wspominano raczej w tle. W przekonaniu Raabego takie niebezpieczeństwo łączy się z publikacją Friedricha, pełną szczerą empatii dla ofiar alianckich bombardowań i gniewu z powodu bezsensownych ofiar i zniszczeń spowodowanych nalotami dywanowymi. Dlatego Diner zaliczył to studium do nurtu odhistoryzowania na rzecz antropologizowania cierpienia, co skutkuje wyparciem przyczyn, które do niego doprowadziły. Zasadnicze zarzuty wobec Friedricha sprowadzały się zatem do tego, że wojny powietrznej przeciw Rzeszy nie wpisał on w kontekst historyczny, za bardzo nasycił swój wywód emocjami oraz częściowo – na płaszczyźnie językowej – bombardowania zrównał z Holokaustem. Podsumowując tę burzliwą dysputę, Raabe skonstatował, że pokazanie kontekstu historycznego nalotów nie usprawiedliwia co prawda *per se* ataków z powietrza na ludność cywilną ani barbarzyńskich konsekwencji tych działań, lecz pozwala zachować właściwe proporcje i uwidacznia zależność. Dodał, iż oczywiście wolno i trzeba mówić o bombardowaniach i spowodowanych nimi zniszczeniach, ofiarach i traumie, gdyż wymiaru ludzkiego nie wolno pomijać ze względu na winę Niemców i ich zbrodnie. Tłumaczył, że istnieje wprawdzie zbiorowa niemiecka odpowiedzialność za wojnę, ale nie zbiorowa wina. Zdaniem Raabego jeżeli chodzi o ofiary bombardowań, wyraźnie widać, że pewne tematy zostały w publicznej debacie zapomniane. Z jednej strony dyskusję tę wzmacnia fakt, że wymiera pokolenie, które przeżyło wojnę, a z drugiej potęguje ją dotychczasowe lekceważenie niemieckiej traumy (zob. J. Friedrich, *Das Gesetz des Krieges. Das deutsche Heer in Rußland 1941–1945. Der Prozeß gegen das Oberkommando der Wehrmacht*, München 1993; *idem, Freispruch für die Nazi-Justiz. Die Urteile gegen NS-Richter seit 1948. Eine Dokumentation*, Reinbek 1983; S.G. Raabe, *Wstęp* [w:] J. Friedrich, *Pożoga. Bombardowania Niemiec w latach 1940–1945*, tłum. P. Dziel, D. Kocur, J. Liniwiecki, Warszawa 2011, s. 8–10).

³³² Zob. W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 173–174; W. Wette, *Wehrmacht...*, s. 327, 331; E. Marum-Lunau, *Auf der Flucht in Frankreich*, Teetz 2000; *Der Krieg in der Nachkriegszeit. Der Zweite Weltkrieg in Politik und Gesellschaft der Bundesrepublik*, red. M.Th. Greven, O. von Wrochem, Opladen 2000; J. Förster, *Wehrmacht, Krieg und Holocaust* [w:] *Die Wehrmacht. Mythos und Realität*, red. R.-D. Müller, H.-E. Volkmann, München 1999, s. 948 i n.; *Die Soldaten der Wehrmacht*, red. H. Poeppl, W.-K. Prinz von Preussen, K.-G. von Hase, München 1998; Ch. Gerlach, *Kalkulierte Morde. Die deutsche Wirtschafts- und Vernichtungspolitik in Weißrußland 1941 bis 1944*, Hamburg 1999. Zob też. G. Aly, Ch. Gerlach, *Das letzte Kapitel. Der Mord an den ungarischen Juden*, Stuttgart 2002. Być może pod wpływem klimatu wytworzonego przez *Wehrmachtsausstellung* w roku 1999 ukazało się niemieckie tłumaczenie książki warszawskiego historyka Włodzimierza Borodzieja o okupacji niemieckiej i terrorze w Polsce – w Polsce wydanej już w 1985 r. – *Terror und Politik. Die deutsche Polizei und die polnische Widerstandsbewegung im Generalgouvernement 1939–1944*, Mainz 1999.

„Barbarossa”. Przyczyny sięgały bowiem międzywojnia, a nawet okresu znacznie poprzedzającego I wojnę. Już wtedy w społeczeństwie niemieckim, a zwłaszcza w armii istniały określone resentymenty antysemitki i antyrosyjskie, które potem połączyły się z postawami antybolszewickimi. Wette podkreślał, że tradycyjne struktury myślowe wojska prusko-niemieckiego należy postrzegać jako ważny składnik ideologicznej genezy II wojny światowej. Tymczasem w badaniach historycznych w RFN przez długi czas zupełnie pomijano temat antysemityzmu w armii niemieckiej okresu cesarstwa, Republiki Weimarskiej i III Rzeszy. Tendencyjnie kwestionowano trwałość negatywnego stosunku do Żydów, a odpowiedzialnością za bezsporne istnienie tego zjawiska podczas II wojny światowej obarczano system nazistowski. To dopiero Hitler miał stworzyć wizję żydowskiego bolszewizmu, z którego (oraz z antyślawizmu) uczynił ideologiczny fundament starcia z ZSRR.

W przekonaniu Wettego dopiero na tym tle można wytłumaczyć, dlaczego niemieckie elity wojskowe nie sprzeciwiły się programowi rasowej ekspansji. Oparte na bogatej bazie źródłowej dociekania z obszaru dziejów współczesnych i historii wojskowości pokazały m.in. na przykładzie Polski, Serbii i Rosji, jak na wschodzie wyglądały działania zbrojne Wehrmachtu wymierzone w żydowski bolszewizm. Podkreślono brak rasistowskiego motywu Zagłady i odniesiono się do pytania, czy na froncie zachodnim (m.in. we Włoszech i Francji) formacja ta rzeczywiście postępowała inaczej niż na wschodzie. Ustalono też wiele nowych faktów na temat zwykłego żołnierza. Wielu szeregowych i oficerów stosowało się do ideologicznych rozkazów generałów wbrew swojej woli, inni zaś wykonywali je z pełnym przekonaniem. Badacze toczą spory o to, jakie poglądy na temat linii dyktatury panowały na niższych szczeblach wojskowej hierarchii³³³. Już teraz można jednak stwierdzić, że tylko niektórzy żołnierze odważyli się, w ramach swoich możliwości, wyrazić sprzeciw³³⁴.

³³³ Zob. K. Cachay, S. Bahlke, H. Mehl, „Echte Sportler” – „Gute Soldaten”. *Die Sportsozialisation des Nationalsozialismus im Spiegel von Feldpostbriefen*, Weinheim–München 2000.

³³⁴ Wette podkreślał, że w dzisiejszych czasach na szacunek wśród żołnierzy Wehrmachtu zasługują tylko ci, którzy stawili opór, w ten czy inny sposób przeciwstawiając się wojnie na wyniszczenie. Już od dawna oficerowie należący do spisku z 20 VII 1944 r. cieszą się sławą tych, którzy wystąpili przeciwko Hitlerowi i reprezentowali prawdziwe interesy Niemiec. Opinię tę w historiografii od pewnego czasu się kwestionuje – ludzie ci nie byli demokratami, a ponadto, podejmując heroiczną decyzję o zamachu, mieli świadomość tego, że sami uczestniczyli wcześniej w zbrodniczej polityce III Rzeszy. Równocześnie dezertorów Wehrmachtu, osoby, które odmówiły służby wojskowej lub wypowiedziały posłuszeństwo dowódcom, obecnie szanuje większość obywateli RFN. Po 2000 r. uczeni zainteresowali się zwłaszcza tymi nielicznymi żołnierzami Wehrmachtu, którzy dowiedli, że także w aparacie ucisku i przemocy można było wykazać się odwagą cywilną i sprzeciwić rozkazom oraz oczekiwaniom przełożonych (zob. W. Wette, *Wehrmacht...*, s. 329–331; K. Wóycicki, *Niemiecki...*, s. 128–133; P. Steinbach, *Zamach 20 lipca 1944 roku* [w:] *idem, Opór – sprzeciw – rezystencja. Postawy społeczności niemieckiej w Trzeciej Rzeszy a pamięć zbiorowa*, tłum. I. Ewertowska-Klaja, Poznań 2001, s. 269–307; *idem, Żołnierski ruch oporu. Jego historyczne znaczenie i dzisiejsza ocena* [w:] *ibidem*, s. 332–365).

Na marginesie refleksji o wpływie omawianych wystaw na niemiecką naukę historyczną należy podkreślić, że organizatorzy w dużej mierze pominęli los ludności polskiej na terenach okupowanych przez III Rzeszę po 1939 r. (skoro jako datę wyjściową wskazano rok 1941). Wyznaczenie jako cezury czasowej lat 1941–1944 sugeruje, że skoncentrowano się wyłącznie na działaniach przeciwko ZSRR. Obie ekspozycje od początku były zatem uwikłane w ideologię, co podważało ich wiarygodność³³⁵, gdyż nie obejmowały całej historii formacji. Pewnym zadośćuczynieniem dla strony polskiej było otwarcie 1 września 2004 r. w Bibliotece Stanisławowskiej Zamku Królewskiego w Warszawie ekspozycji „Z największą brutalnością. Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce, wrzesień–październik 1939”. Przygotowały ją Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięi Narodowej oraz Niemiecki Instytut Historyczny w porozumieniu z hamburskim Instytutem Badań Społecznych. Traktowano ją jako uzupełnienie omawianych inicjatyw niemieckich³³⁶. Poza Warszawą zaprezentowano ją również w innych większych miastach w Polsce – wzbudziła niemałe zainteresowanie opinii publicznej i uczonych. Jej organizatorzy wykazywali, że stosunek dowództwa armii niemieckiej do polityki narodowościowej realizowanej w Polsce na przełomie lat 1939 i 1940 zapowiadał tragedię, która miała się rozegrać na froncie wschodnim. W tym kontekście Böhler dowodził, że nie wystarczy wskazać na postawę generalicji, by wydarzenia w Polsce zaklasyfikować jako preludeum późniejszych zbrodni. Zasadność tradycyjnej tezy historiografii niemieckiej, w myśl której latem 1941 r. wojna totalna wybuchła z ogromną siłą w Europie Wschodniej i Południowo-Wschodniej, zdają się kwestionować procesy charakterystyczne dla działań militarnych w Polsce. Otóż we wrześniu 1939 r., gdy grupy operacyjne, jednostki SS i Selbstschutzu dokonywały masowych egzekucji, także regularne oddziały armii niemieckiej rozstrzeliwały tysiące polskich i żydowskich cywilów oraz jeńców³³⁷.

Jak słusznie zauważył Pohl „do dziś brakuje całościowego opisu kampanii przeciwko Polsce oraz mordów popełnionych w trakcie jej trwania. Podobieństwa do rozkręcającej się latem 1941 r. spirali przemocy są frapujące, ale należałoby też przeanalizować różnice między obiema operacjami. Naukę polską i niemiecką dzieli pod tym względem przepaść”³³⁸. W ocenie Böhlera istnieją trzy zasadnicze przyczyny tego stanu rzeczy, które nadal utrudniają badania nad zbrodniami hitlerowskimi w Europie Wschodniej i Południowo-Wschodniej: specyficzna sytuacja źródłowa, ideologiczne zabarwienie wielu pozycji opublikowanych do końca lat osiemdziesiątych po obu stronach żelaznej kurtyny, a także powszechna wśród zachodnich badaczy niezajomość języków używanych w okupowanych niegdyś krajach. Jego zdaniem okoliczności te w dużym stopniu zaważyły na tym, iż dotąd historiografia zachodnia (niemiecka i anglosaska) miała niewiele do powiedzenia

³³⁵ J. Jabłkowska, L. Żyliński, *Rozrachunek...*, s. 38.

³³⁶ A. Wolff-Powęska, *Pamięć...*, s. 337.

³³⁷ J. Böhler, *Zbrodnie...*, s. 13.

³³⁸ D. Pohl, *Die Holocaust...*, s. 44.

o egzekucjach dokonywanych przez Wehrmacht we wrześniu 1939 r. z dala od teatru działań wojennych³³⁹.

W swoim studium na temat zbrodni Wehrmachtu w Polsce Böhler zaprezentował innowacyjne podejście i skupił się na wpływie czynników sytuacyjnych na zachowanie niemieckich żołnierzy pod koniec lata 1939 r. – chciał ustalić, co skłoniło ich do popełniania okrucieństw wobec cywilów i jeńców wojennych. Stwierdził, że wyobrażenie o Polsce i jej mieszkańcach żołnierzy Wehrmachtu nałożyło się w ich umysłach na wrażenia z ofensywy i nowej dla nich sytuacji podczas pierwszej kampanii, co stworzyło niebezpieczną mieszaninę. Wiele rozstrzelań polskich cywilów przez żołnierzy niemieckich w trakcie kampanii wrześniowej było spowodowanych tym, że wkraczające oddziały podejrzewały ludność cywilną z miejscowości położonych na trasie przemarszu o uczestnictwo w działaniach wojennych. W rzeczywistości Wehrmacht walczył nie z przeciwnikiem realnym, lecz urojonym, gdyż na początku konfliktu partyzanci byli nieliczni. Również zabójstwa polskich żołnierzy zaraz po wzięciu ich do niewoli miały wynikać z sytuacji wojennej. Rozgoryczenie Niemców budziła przede wszystkim taktyka wroga, gdyż wojska polskie, wycofując się, próbowały jak najdłużej powstrzymać przeciwnika i często zamiast stanąć do otwartej bitwy, broniły się w lasach lub domach. W odczuciu żołnierzy Wehrmachtu był to podstępny sposób walki, wynikający z niższości Słowian. Mszcząc się za straty poniesione w tego rodzaju potyczkach, Niemcy rozstrzelali setki polskich jeńców tuż po zakończeniu działań bojowych³⁴⁰.

Böhler wskazał też, że nieludzkiego traktowania (upokarzanie, zmuszanie do pracy, maltretowanie, gwałty, rabunki i morderstwa), na które w okresie kampanii w Polsce szczególnie narażeni byli polscy Żydzi, nie sposób tłumaczyć tylko silnym antysemityzmem członków Wehrmachtu, gdyż do takich wydarzeń dochodziło nagminnie już od samego początku wojny. Zarówno żołnierze, jak i część dowództwa postrzegali takie zachowania jako coś zupełnie oczywistego.

³³⁹ Por. m.in. H. Guderian, *Wspomnienia żołnierza*, tłum. J. Nowacki, Warszawa 2003; A. Kesserling, *Soldat bis zum letzten Tag*, Bonn 1953; E. von Manstein, *Verlorene Siege*, Bonn 1955; *Der Generalquartiermeister. Briefe und Tagebuchaufzeichnungen des Generalquartiermeister des Heeres, General der Artillerie Eduard Wagner*, München 1963; F. Halder, *Dziennik wojenny. Codzienne zapisy szefa Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych 1939–1942*, tłum. B. Woźniński, t. 1, Warszawa 1971; F. von Bock, *Zwischen Pflicht und Verweigerung. Das Kriegstagebuch*, München 1995; M. Broszat, *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*, Stuttgart 1961; H. von Krannhals, *Die Judenvernichtung in Polen und die „Wehrmacht“*, „Wehrwissenschaftliche Rundschau” 1965, nr 15, s. 570–581; R.C. Lukas, *The Forgotten Holocaust. The Poles under German Occupation 1939–1945*, Lexington 1986, s. 1–5; O. Bartov, *Hitlers Wehrmacht. Soldaten, Fanatismus und die Brutalisierung des Krieges*, tłum. K. Miedler, T. Pfeiffer, Reinbek bei Hamburg 1995; *idem, Germany's War and the Holocaust. Disputed Histories*, Ithaca 2003, s. 16 i n.; G. Reitlinger, *Die Endlösung. Hitlers Versuch der Ausrottung der Juden Europas 1939–1945*, Frankfurt am Main 1956, s. 36–37; H. Umbreit, *Deutsche Militärverwaltungen 1938/39. Die militärische Besetzung der Tschechoslowakei und Polens*, Stuttgart 1977, s. 141–142; A. Rossino, *Hitler Strikes Poland. Blitzkrieg, Ideology, and Atrocity*, Kansas City 2003.

³⁴⁰ J. Böhler, *Zbrodnie...*, s. 13–14, 22–23.

Ponadto prowadzone wraz z grupami operacyjnymi policji bezpieczeństwa wypędzenia ludności żydowskiej z obszarów okupowanych przez III Rzeszę stanowiły nowy wymiar hitlerowskiej polityki prześladowania. Jej apogeum była eksterminacja milionów Żydów podczas wojny totalnej, która od 1941 r. toczyła się na zajętych terenach Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Tak więc zachowanie sprawców w mundurach (mordowanie cywili podejrzewanych o udział w partyzantce oraz jeńców wojennych, rabunki, fala przemocy o podłożu antysemitycznym, poczynania oddziałów paramilitarnych – SS-Verfügungstruppe i Totenkopfverbände – które wraz z grupami policji bezpieczeństwa oraz Selbstschutzu na rozkaz systematycznie zabijały Polaków i Żydów) determinowały zarówno predyspozycje wewnętrzne (motywacja), jak i warunki zewnętrzne (sytuacja). Chociaż wydarzeń rozgrywających się pod koniec lata 1939 r. na froncie polskim nie należy rozpatrywać w oderwaniu od ogólnych tendencji widocznych w strategii Rzeszy w trakcie wojny totalnej, nie można wnioskować, że chodziło o uniwersalny i nieodwracalny proces, którego finalnym stadium była wojna na wyniszczenie. Jej wybuch, według Böhlera, zdeteminowały bowiem raczej doświadczenia Wielkiej Wojny, socjalizacja przemocy w Republice Weimarskiej³⁴¹ i masowa indoktrynacja od 1933 r., w której ramach w odniesieniu do wschodnich sąsiadów można się było odwołać do powszechnych w społeczeństwie niemieckim stereotypów. Böhler skonkludował, że nazistowskie projekty zdobycia przestrzeni życiowej na wschodzie już latem 1939 r. przewidywały eksterminację dużej części mieszkającej tam ludności oraz prześladowanie ocalałych. Założenia tego programu Wehrmacht znał już w chwili wybuchu konfliktu i aktywnie uczestniczył we wcielaniu go w życie. Do rozkręcenia spirali przemocy w Polsce przyczynił się także dominujący wśród żołnierzy niemieckich negatywny obraz Słowian i Żydów. Brutalność obserwowana latem 1941 r. nie była zatem iskrą, która doprowadziła do wybuchu wojny totalnej, gdyż jej zwiastuny pojawiły się już we wrześniu 1939 r. na froncie polskim³⁴².

4.4. Narodowy socjalizm jako religia polityczna i renesans teorii totalitaryzmu w latach dziewięćdziesiątych XX w.

Upadek rządów komunistycznych w Europie Wschodniej i Środkowo-Wschodniej przyczynił się do tego, że po 1991 r. uczeni niemieccy i anglosascy znów zaczęli porównywać dyktatury nazistowską i stalinowską. Wielu historyków uznało wówczas, że naukowa krytyka teorii totalitaryzmu (zwłaszcza autorstwa badaczy lewicowych) jako efektu zimnej wojny, jest błędna z historiograficznego

³⁴¹ B. Ziemann, „*Vergesellschaftung der Gewalt*” als Thema der Kriegsgeschichte seit 1914. *Perspektiven und Desiderate eines Konzeptes* [w:] *Erster Weltkrieg – Zweiter Weltkrieg. Ein Vergleich. Krieg, Kriegserlebnis, Kriegserfahrung in Deutschland*, red. B. Thoss, H.-E. Volkmann, Paderborn 2002, s. 735–758.

³⁴² J. Böhler, *Zbrodnie...*, s. 23–25; *idem*, *Najazd 1939. Niemcy przeciw Polsce*, tłum. D. Salamon, Kraków 2011, s. 9 i n. (wyd. niem. *Der Überfall. Deutschlands Krieg gegen Polen*, Frankfurt am Main 2009).

punktu widzenia, ponieważ model ten dużo wcześniej został opracowany w Stanach Zjednoczonych, m.in. przez imigrantów z III Rzeszy, a ponadto sama wynika z uwarunkowań politycznych. Wobec wzrostu znaczenia neomarksizmu w okresie zimnej wojny dyktatury komunistyczne prezentowano jako moralnie lepsze, zwłaszcza że do czasu zdławienia powstania na Węgrzech przez wojska radzieckie w 1956 r. i rozrachunku ze stalinizmem dokonanego przez Nikitę Chruszczowa na XX Zjeździe KPZR w tym roku wielu lewicowych intelektualistów odnosiło się do Stalina z uwielbieniem, a później często składało hołdy komunizmowi zreformowanemu. To, jak bardzo się mylili, wykazały analizy przeprowadzone przez byłych komunistów. Próby takie podejmował już Arthur Koestler, angielski pisarz i publicysta pochodzenia węgierskiego, ale o szerokim oddziaływaniu można mówić dopiero w przypadku *Czarnej księżki komunizmu*, autorstwa m.in. wielkiego francuskiego historyka François Fureta (1927–1997) oraz Stéphane’a Courtois. W książce tej przedstawiono nie tylko totalitarny charakter dyktatur komunistycznych, lecz również masowe zbrodnie przez nie popełnione, w tym wymordowanie milionów ludzi za rządów Stalina. Odkrycie, że system stalinowski zbudowano kosztem tylu ofiar i na bazie wypaczonych ideałów marksizmu, było szokiem dla dawnych zwolenników tej ideologii oraz ludzi sympatyzujących z radzieckim komunizmem. Kiedy ujawniono skalę i mechanizm masowych morderstw, upowszechnił się pogląd, że radzieckiego dyktatora należy stawiać na równi z Hitlerem. *Nazizm i komunizm, jednakowe zbrodnie* – brzmiał tytuł artykułu opublikowanego we Francji przez historyka i politologa Alaina Besançon w 1997 r. Sam Furet określił stalinizm i narodowy socjalizm mianem totalitarnych bliźniaków, skonfliktowanych, lecz *de facto* tożsamy. Niektórzy historycy sugerowali nawet, że trzeba znaleźć sposób na porachowanie zła, które wyrządzili Hitler i Stalin, co pozwoliłoby z naukową precyzją ustalić, który z nich zasłużył na większe potępienie³⁴³.

³⁴³ Zob. H. Möller, *Teczka Hitlera. Próba zaszeregowania* [w:] *Teczka Hitlera*, red. H. Eberle, M. Uhl, tłum. B. Ostrowska, Warszawa 2009, s. 13–14; *Der „rote“ Holocaust und die Deutschen. Die Debatte um das „Schwarzbuch des Kommunismus“*, red. H. Möller, München 1999; H. Altrichter, *Offene Grossbaustelle Russland. Reflexionen über das Schwarzbuch des Kommunismus*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte“ 1999, z. 3, s. 321–361; S. Courtois et. al., *Das Schwarzbuch des Kommunismus. Unterdrückung, Verbrechen und Terror*, München 1997; F. Furet, *Le passé d'une illusion. essai sur l'idée communiste au XXe siècle*, Paris 1995; D. Singler, *The Sound and the Furet*, „The Nation”, 17 IV 1995, <http://www.thenation.com/article/sound-and-furet> (dostęp 24 I 2016); A. Koestler, *Darkness at Noon*, New York 1941; R. Overy, *Dyktatorzy. Hitler i Stalin*, tłum. Ł. Witczak, Wrocław 2009, s. 25–26; W. Długoborski, *Das Problem des Vergleichs von Nationalsozialismus und Stalinismus* [w:] *Lager, Zwangsarbeit, Vertreibung und Deportation. Dimensionen der Massenverbrechen in der Sowjetunion und in Deutschland 1933–1945*, red. D. Dahlmann, G. Hirschfeld, Essen 1999, s. 19–28. W kontekście prównywania zbrodniczych osobowości obu satrapów brytyjski uczyony Richard Overy zauważył, że w latach dziewięćdziesiątych i dekadzie kolejnej wrócono do psychohistorycznych interpretacji rządów Hitlera i pokazywano go jako psychopatę. W szczególności badacze niemieccy, analizując kwestie dotyczące umysłu Hitlera, rozpatrywali zło w kategoriach schorzenia. Podobne opracowania powstały na temat osobowości Stalina. Bazowały one na niezwerbalizowanym założeniu, że obaj dyktatorzy mieli ze sobą wiele wspólnego, co zamazywało istotne różnice między nimi. Należy

W kontekście odradzającej się w latach dziewięćdziesiątych teorii totalitaryzmu historiografia narodowego socjalizmu umożliwiła poszerzenie wiedzy o zbrodniach Hitlera i jego pomocników, a także skorygowanie tezy o polikracyjnych i podatnych na improwizację rządach w III Rzeszy. Chyba żaden ceniony historyk nie głosił już absurdałnej tezy, jakoby Hitler był słabym dyktatorem (Hans Mommsen). W dekadzie tej okazało się ponadto, że dychotomiczna klasyfikacja ocen i interpretacji nazizmu oraz Holokaustu według schematycznego podziału na intencjonalistów i strukturalistów nie odpowiada rezultatom analiz wielu dyscyplin naukowych oraz tezom prezentowanym w literaturze, sztuce i mediach. Wraz z rozwojem badań i literatury naukowej i pamiętnikarskiej oraz w miarę udostępniania kolejnych zasobów archiwalnych i dokumentacji źródłowej powstaje coraz bardziej kompleksowy obraz motywacji i funkcjonowania sprawców. Nie istnieje jeden, skończony model interpretacyjny, gdyż wciąż pojawiają się nowe dane³⁴⁴.

Kershaw zauważył, że choć w latach pięćdziesiątych pojęcie totalitaryzmu zostało w pewnym stopniu zdyskredytowane, pozostawało ono atrakcyjne aż do końca zimnej wojny, a w drugiej połowie lat siedemdziesiątych oraz w latach osiemdziesiątych niemal odzyskało dawną popularność. Po upadku komunizmu dokonała się niemal całkowita rehabilitacja tego terminu. Taki rozwój wydarzeń nie powinien zaskakiwać. W związku z tym, że bardziej skoncentrowano się na skali i naturze represji (przede wszystkim za rządów Stalina, ale też bardziej ogólnie w systemie radzieckim i w NRD), oraz w kontekście rozważań o tragicznych przeżyciach wynikających z represji państwa policyjnego pojęcie totalitaryzmu zyskało nową żywotność. Badacze przywoływali obrazy podobne do tych, które przedstawiła Arendt w swojej pionierskiej książce z lat pięćdziesiątych. Jej zdaniem niebezpieczne jest uproszczenie polegające na utożsamieniu z narodowym socjalizmem nie tylko reżimu stalinowskiego w ZSRR, lecz także stalinizmu, czyli systemu rozumianego tak szeroko, by można było nim objąć także ustrój polityczny NRD. W Republice Federalnej może to oznaczać zrównanie w świadomości społecznej Niemiec Wschodnich z III Rzeszą, co będzie skutkowało trywializacją potworności, których dopuszczano się za rządów Hitlera. Może się zdarzyć, że zaczną powstawać naiwne i płytkie ich porównania ze zbrodniami Ericha Honckera, ostatniego przywódcy NRD. Obawy te dobitnie wyartykułował Jäckel, pisząc o podwójnej przeszłości niemieckiej i podwójnej spuściźnie totalitaryzmu,

zaznaczyć, że takie ujęcie tematu jest równie bezużyteczne, jak wcześniejsze próby sprowadzenia wszystkich reżimów dyktatorskich do jednego totalitarnego mianownika. Zadaniem historyka nie powinno być bowiem ustalenie stopnia zwyrodnienia przywódców, lecz zrozumienie procesów historycznych i mentalnych, które doprowadziły do mordów na masową skalę (zob. R.G.L. Waite, *The Psychopathic God Adolf Hitler*, New York 1977; E.H. Schwaab, *Hitler's Mind: a Plunge into Madness*, New York 1992; F. Redlich, *Hitler: Diagnosis of a Destructive Prophet*, Oxford 1999; A. Neumayr, *Dyktatorzy i medycyna*, tłum. J. Zychowicz, Warszawa 1999; H.-J. Neumann, H. Eberle, *Czy Hitler był chory?*, tłum. B. Ostrowska, Warszawa 2012).

³⁴⁴ Zob. A. Wolff-Powęska, *Pamięć...*, s. 15; H. Mommsen, *Forschungskontroversen zum Nationalsozialismus*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2007, t. 14–15, s. 14–21; P. Longerich, *Tendenzen und Perspektiven der Täterforschung*, *ibidem*, s. 3–7.

które należy przezwyciężyć. Także politolog z Instytutu Jana Philippa Reemtsmy Wolfgang Kraushaar uznał, że wraz ze zjednoczeniem RFN powstało ryzyko, iż III Rzesza i NRD będą ze sobą bezrefleksyjnie porównywane, co może przyczynić się do demonizacji reżimu wschodnioniemieckiego i relatywizacji narodowego socjalizmu. W tym kontekście główne pytanie dotyczy tego, jak uczeni z Europy Zachodniej zareagują na wyzwanie badawcze, którym jest zestawianie faszyzmu i komunizmu w nowych warunkach polityczno-międzynarodowych, które powstały po zakończeniu zimnej wojny³⁴⁵.

Kershaw zwrócił uwagę, że w środku burzy wywołanej artykułami Noltego podczas sporu historyków niewiele brakowało, aby doszło do zrelatywizowania niemieckiego bestialstwa za rządów narodowych socjalistów. Hitlera można by uznać za bezwzględny tyran, chociaż mniej okrutny od Stalina, a Holokaust za wydarzenie wcale nie straszniejsze od stalinowskich masowych morderstw, po prostu przerażający efekt uboczny walki na śmierć i życie reżimów totalitarnych, w której obie strony dopuszczały się okrucieństw. Brytyjski uczyony podkreślił, że taka zmiana perspektywy badawczej jednak nie nastąpiła. Co więcej, fakt, że w latach dziewięćdziesiątych na nowo zostało rozbudzone zainteresowanie systemami totalitarnymi, można uznać za pozytywny. Jeśli wziąć pod uwagę nowe badania nad funkcjonowaniem władzy radzieckiej i trwające od lat sześćdziesiątych eksploracje struktur władzy i aparatu represji III Rzeszy, analiza porównawcza stalinizmu i hitleryzmu nie musi być krokiem wstecz, gdyż może stworzyć szansę głębszego zrozumienia obydwu reżimów oraz społeczeństw, które je popierały³⁴⁶.

W analogicznym tonie pisał angielski badacz II wojny światowej i III Rzeszy Richard Overy (ur. 1947), który skonstatował, że po upadku europejskiego komunizmu debata na temat dwóch wielkich dyktatur osiągnęła inny wymiar. Naukowcy bowiem stworzyli wówczas bardziej rozbudowaną definicję totalitaryzmu, kładąc nacisk na znaczenie pozytywistycznej, utopijnej wizji społeczno-kulturowej („religia polityczna”) i zwracając uwagę na fakt, że praktyka polityczna i społeczna bardzo często odbiegała znacząco od idealistycznie nakreślonych celów reżimów. Postępy badań w tej dziedzinie spowodowały, że nie trzeba już korzystać z uproszczonego modelu totalitaryzmu stworzonego przez takich badaczy jak Hans Kohn, Carl J. Friedrich, Zbigniew Brzeziński czy Hannah Arendt, aby scharakteryzować oba systemy. Po przełomie lat 1989–1991 wiedza historyczna na ich temat bardzo się rozwinęła. Stało się to dzięki polityce jawności ZSRR i jego spadkobierców, a także pod wpływem krytycznych badań nad historią w Niemczech, które rzuciły nowe światło na przemilczane wcześniej aspekty reżimu narodowosocjalistycznego. Na podstawie tych eksploracji można śmiało stwierdzić, że oba systemy znacząco

³⁴⁵ Zob. I. Kershaw, *Zmieniające...*, s. 415–416; E. Jäckel, *Die doppelte Vergangenheit*, „Der Spiegel” 1991, nr 52; W. Kraushaar, *Theorie oder Ideologie? Zur umstrittenen Renaissance des Totalitarismusbegriffs*, „Die Zeit” 1998, nr 9.

³⁴⁶ I. Kershaw, *Zmieniające...*, s. 416–417.

się różniły, mimo jednoznacznie totalitarnej natury³⁴⁷. W omawianej dekadzie naukowcy szukali nowych kryteriów, za których pomocą można by zdefiniować rządy totalitarne, a także prowadzili pogłębione refleksje nad analogiami i różnicami systemowymi między nazizmem oraz komunizmem.

W kontekście wpływu upadku komunizmu w Europie na rozwój paradygmatu totalitaryzmu Klaus Hildebrand podnosił, że po 1990 r. koncepcja ta zdobyła przewagę nad teoriami faszyzmu w badaniach nowoczesnych fenomenów dyktatorskich. Po tej znamiennej cezurze posługiwanie się tym modelem interpretacyjnym oznaczało przedstawianie reżimu Hitlera już nie jako przykładu politycznego i społecznego sprzeciwu wobec idei oraz skutków rosyjskiej rewolucji październikowej, lecz przede wszystkim jako antydemokratycznego wystąpienia wymierzonego w liberalno-parlamentarne państwo konstytucyjne. Historycy nie podkreślali już zatem, że nazizm był w pewnym sensie następstwem kapitalizmu, ale zwracali uwagę na jego podobieństwa do komunistycznej dyktatury w ZSRR. Oba reżimy oceniali i analizowali z perspektywy zachodniego porządku wartości w duchu demokracji liberalnej. Rehabilitacja teorii totalitaryzmu w dekadzie lat dziewięćdziesiątych była możliwa również dlatego, że uczeni wykazali, iż koncepcja ta wcale nie była efektem zimnej wojny, lecz zrodziła się już w okresie międzywojennym (np. w faszystowskich Włoszech; rozwijali ją także imigranci niemieccy w Stanach Zjednoczonych i naukowcy w Wielkiej Brytanii)³⁴⁸.

Z kolei Burleigh, komentując odrodzenie się tego modelu badawczego, zauważył, że ciągle jest to optymalny sposób opisu obłądnych ambicji nazizmu, by za pomocą ideologii, propagandy i terroru decydować zarówno o porządku społecznym, jak i ostatecznych celach. Według niego omawiane pojęcie trafnie oddaje chorobliwy, inwazyjny charakter tej formy polityki, która z bezprzykładną nienawiścią traktowała jednostki, wolności obywatelskie, niezależne układy społeczne, wreszcie rządy prawa. W odróżnieniu od typowej dyktatury, oznaczającej proste odejście od demokracji, co może polegać np. na zakazaniu działalności związków zawodowych, systemy totalitarne poszły o krok dalej, tworząc pseudozwiązki, z którymi robotnicy musieli się zmagać, by skłonić je do obrony swoich praw wobec pracodawcy. W ZSRR było to jednak niemożliwe, gdyż w teorii pracodawcą był tam ogół zatrudnionych. Burleigh postawił tezę, że mimo niezliczonych prób usunięcia terminu „totalitaryzm” z języka nauki akademickiej, wciąż jest on użyteczny, szczególnie dla tych, którzy nie wahają się umieścić na jednej płaszczyźnie narodowego socjalizmu i radzieckiego komunizmu, oraz dla badaczy zainteresowanych raczej psychologiczną analizą przyczyn wydarzeń

³⁴⁷ R. Overy, *Dyktatorzy...*, s. 25.

³⁴⁸ Zob. K. Hildebrand, *Das Dritte Reich*, München 2009, s. 158–159; J. Petersen, *The History of the Concept of Totalitarianism in Italy* [w:] *Totalitarianism and Political Religions. Concepts for the Comparison of Dictatorships*, red. H. Maier, London 2004, s. 3–21; M. Huttner, *Totalitarismus und säkulare Religionen. Zur Frühgeschichte totalitarismuskritischer Begriffs- und Theoriebildung in Großbritannien*, Bonn 1999.

niz ich przejawami zewnętrznymi. Przekonywał również, że nie należy zakładać, iż użyteczność tego terminu do opisu ogarniających wszystkie dziedziny aspiracji politycznych straciła na znaczeniu wobec odkryć współczesnych nauk historycznych w odniesieniu do dziejów III Rzeszy czy ZSRR, pokazujących rozdział między ideologią a rzeczywistością, tarcia między partią i państwem oraz rywalizację konkurujących urzędów, które – jak jeszcze w 1972 r. ujął to brytyjski sowietolog Leonard Schapiro – „rozrastały się jak nowotwór złośliwy, zżerając po drodze materię, z której utkane było zarówno państwo, jak i społeczeństwo”. Burleigh dodał, że większość badaczy piszących o totalitaryzmie czytała publikacje tego patrona współczesnego strukturalizmu historycznego, które jednak najwyraźniej nie wpłynęły na ich własne poglądy i wnioski. Burleigh, podobnie jak Hildebrand, podkreślał, że teorie totalitaryzmu nie były efektem ubocznym ideologii zimnej wojny, gdyż zaczęły powstawać, zanim do niej doszło, a dzieła o totalitaryzmie, naukowe i literackie, pojawiały się także w latach dziewięćdziesiątych, a więc już po zniknięciu żelaznej kurtyny³⁴⁹.

Odnosząc się renesansu teorii totalitaryzmu w latach dziewięćdziesiątych, politologowie Uwe Backes i Eckhard Jesse twierdzili zaś, że po upadku komunizmu w Europie ryzyko politycznej instrumentalizacji tego modelu stało się o wiele mniejsze, co istotnie przyczyniło się do rozwoju nowych debat na temat sensu i analitycznych ograniczeń tej teorii. Gdy załamał się system radziecki, uczeni zaczęli ponownie stawiać pytania o powody oraz mechanizmy wewnętrznej stabilności reżimów totalitarnych, ich wzajemne relacje i oddziaływania, okoliczności powstania i upadku. Jesse uważał, że poza opisywaniem totalitarnych dyktatur jako reżimów prawicowych bądź lewicowych można wskazać więcej ich cech. W tym kontekście nawiązał do twierdzeń Geissa, który odnosząc się do ZSRR i nazistowskich Niemiec, pisał o totalitarnych potęgach i ważnych przykładach totalitaryzmu. W obydwu przypadkach państwo swoją legitymację do rządzenia w dużym stopniu czerpało z istnienia opozycji – śmiertelnego wroga, którego należało bezwzględnie zwalczać. Geiss skonstatował ponadto, że dyktatury te usprawiedliwiałały siebie i swoje działania dialektycznie, ponieważ w wielu swoich działaniach politycznych komuniści zachowywali się jak narodowi socjaliści i *vice versa*. Podobnego zdania był niemiecki politolog Hans Maier (ur. 1931), który argumentował, że reżimy te były podobne do siebie w sferze absolutnie nieskrępowanego wykonawstwa władzy i analogicznego uzasadniania swojej politycznej aktywności, opierającej się głównie na eksterminacji osób uznanych za wrogów politycznych tylko dlatego, że należały do określonej rasy czy klasy społecznej. Maier akcentował, że systemy te bazowały na olbrzymim poparciu społecznym

³⁴⁹ Zob. M. Burleigh, *Trzecia Rzesza. Nowa historia*, tłum. G. Siwek, Warszawa 2002, s. 34–35; 40; V. Bukovsky, *Totalitarianism in Crisis. Is There a Smooth Transition to Democracy?* [w:] *Totalitarianism at the Crossroads*, red. E.F. Paul, New Brunswick 1990, s. 9–10; L. Schapiro, *Totalitarianism*, London 1972, s. 69; K.D. Bracher, *Die totalitäre Erfahrung*, München 1987, s. 25.

i gotowości wielu ludzi do popełnienia nawet największych potworności w imię totalitarnego „nowego wieku”. W III Rzeszy i ZSRR poszanowanie dla prawa zastąpiono pojęciem historycznej misji, a członkowie ich nomenklatur żywili niezachwianą wiarę w rewolucyjną konieczność, która sprawiała, że bez wyrzutów sumienia realizowali swoje utopijne wizje. Według Jessego w obu systemach entuzjazm ten prowadził do niewyobrażalnych represji. Tak więc o państwach tych można mówić raczej jako o dyktaturach terrorystycznych niż istotnych przykładach ustroju totalitarnego, choć terminologia ta sygnalizuje jedynie przymusowy aspekt reżimów, a nie przyczyny ich społecznej atrakcyjności³⁵⁰.

Möller z kolei dowodził, że po upadku rządów komunistycznych w Europie Środkowo-Wschodniej potrzebne były nowe kryteria teorii totalitaryzmu, choć większość historyków opowiada się przeciwko jej dogmatyzacji i za tym, by stosować ją elastycznie jako heurystyczny model interpretacji. Akcentował, że cechy wskazane przez takich badaczy jak Arendt, Friedrich czy Brzeziński charakteryzowały komunistyczną, faszystowską i nazistowską technikę panowania, ale nie wszystkie miały tę samą wagę, ideologie zaś były zgoła odmienne albo przeciwstawne – różny pozostawał też zakres władzy. Zdaniem historyka chodzi przede wszystkim o intencję panowania totalitarnego, a nie o luki, które powstawały w praktyce. Nie implikuje to znaku równości między zbrodniami, gdyż formy masowych mordów, grupy ofiar, kontekst historyczny i specyfika okrucieństw totalitaryzmów w żadnym razie się nie pokrywały. Zgodnie z obecnym stanem wiedzy historycznej wspólne kryteria systemu totalitarnego to: cel (totalne zawłaszczenie i ujednoczenie społeczeństwa przez jedną partię i organizacje masowe jej podporządkowane); państwo jednopartyjne z monopolem na podejmowanie decyzji; tajna policja stosująca środki terrorystyczne; monopol informacyjny; powszechnie obowiązująca ideologia władzy i społeczeństwa; kult wodzowski; myślenie w kategoriach wróg–przyjaciel; eliminacja, dyskryminacja albo eksterminacja mniejszości – *ipso facto* nieograniczony monopol władzy³⁵¹.

Potrzebę zaadaptowania koncepcji totalitaryzmu do nowych realiów międzynarodowych po upadku realnego socjalizmu wskazał też Peter Graf von Kielmansegg (ur. 1937), zdecydowany krytyk modelu Friedricha–Brzezińskiego, któremu zarzucał,

³⁵⁰ Zob. U. Backes, E. Jesse, *Totalitarismus und Totalitarismusforschung. Zur Renaissance einer lange tabuisierten Konzeption*, <http://www.extremismus.com/texte/total1.htm> (dostęp 24 I 2012); E. Jesse, *The Two Major Instances of Totalitarianism: Observations on the Interconnection between Soviet Communism and National Socialism* [w:] *The Totalitarian Paradigm after the End of Communism. Towards a Theoretical Reassessment*, red. A. Siegel, Amsterdam 1998, s. 130–131; I. Geiss, *Massaker in der Weltgeschichte. Ein Versuch über Grenzen der Menschlichkeit* [w:] *Die Schatten der Vergangenheit. Impulse zur Historisierung des Nationalsozialismus*, red. U. Backes, E. Jesse, R. Zitelmann, Frankfurt am Main 1990, s. 111; *idem*, *Die Totalitarismen unseres Jahrhunderts* [w:] *Politischer Extremismus in Deutschland und Europa*, red. E. Jesse, München 1993, s. 37; H. Maier, „Totalitarismus” und „politische Religionen”. *Konzepte des Diktaturvergleichs* [w:] *idem, Politische Schriften*, München 2007, s. 120–142.

³⁵¹ Zob. H. Möller, *Tezka...*, s. 14–15; *Diktatur- und Demokratieforschung*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 2003, z. 1, s. 29–50.

że nie wyjaśnia dostatecznie społecznej dynamiki systemu państwowego. Zamiast tradycyjnej teorii totalitaryzmu proponował wyodrębnienie trzech zasadniczych jego elementów, za które uznał: monopolistyczne skoncentrowanie możliwości wpływu na procesy decyzyjne w centrum przywódczym, nieograniczony zasięg decyzji systemu politycznego (w tym ingerencje w życie prywatne obywateli), nieograniczona swoboda w nakładaniu różnorodnych sankcji (np. za pomocą rządów terroru, ale też regulowanie przez państwo szans edukacyjnych, zawodowych czy mobilności społecznej). Dla Grafa von Kielmansegga najważniejszym celem reżimów totalitarnych było zabezpieczenie monopolu władzy. Ideologia i monizm partyjny pełniły tylko funkcje kontrolne i legitymizujące³⁵².

Hans Mommsen konstatował natomiast, że po upadku ZSRR silniejsza stała się potrzeba, aby porównywać go z nazistowskimi Niemcami. Dekompozycja systemu radzieckiego wynikała z długotrwałego wewnętrznego rozkładu, wywołanego przez zainicjowany przez Stany Zjednoczone wyścig zbrojeń, który przyczynił się do osłabienia przeciwnika pod względem materialnym i psychologicznym. III Rzesza zaś przestała istnieć na skutek militarnej interwencji aliantów, lecz klęsce zbrojnej towarzyszyła wewnętrzna erozja systemu, będąca efektem osłabienia ustrojowych tego państwa. Dyktatura hitlerowska pasożytowała na zastanych biurokratycznych strukturach oraz mentalności, ale sama nie potrafiła stworzyć nowych form rządzenia, co wywołało daleko posuniętą atrofie instytucji państwowych. Narodowy socjalizm, podobnie jak pozostałe ustroje faszystowskie, wykorzystywał do własnych celów opartą na utopijnych wizjach ideologicznych mobilizację społeczną, która jednak zanikała, gdy nie udało się ich zrealizować. Dyktatury komunistyczne z kolei charakteryzowały się dużą stabilizacją wewnętrzną, choć bazowały na błędnych założeniach ekonomicznych i społecznych³⁵³.

Historyk z Bochum podkreślał zatem, że III Rzeszę różniła od ZSRR autodestrukcyjna dynamika polityczno-społeczna. Reżim stalinowski, mimo terroru i masowej mobilizacji, odznaczał się relatywną odpornością na wstrząsy, podczas gdy naziści dążyli do zrewolucjonizowania państwa, jako instrument wykorzystując wojnę. Miała ona umożliwić wprowadzenie reżimu wysoce spersonalizowanego, bazującego na całkowitej dominacji państwa. Nie było w tym przypadku, cechy te wynikały bezpośrednio z polityki prowadzonej przez oba reżimy. Model radziecki nie był gładko funkcjonującym mechanizmem, jak często przedstawiali go twórcy teorii totalitaryzmu, ale spójność polityczną i ekonomiczną utrzymał nawet w obliczu potężnego szoku zewnętrznego szoku, którym była II wojna światowa, a zwłaszcza agresja hitlerowska. Zdaniem Hansa Mommsena ten wysoki stopień wewnętrznej koherencji ZSRR można tłumaczyć na wiele sposobów. Ważnym czynnikiem była bez wątpienia realizowana przez Stalina niezwykle brutalna polityka wymuszania

³⁵² Zob. P. Graf Kielmansegg, *Krise der Totalitarismustheorie* [w:] *Totalitarismus im 20. Jahrhundert. Eine Bilanz der internationalen Forschung*, red. E. Jesse, Bonn 1996, s. 286–304.

³⁵³ H. Mommsen, *Nationalsozialismus und Stalinismus. Diktaturen im Vergleich* [w:] *Totalitarismus...*, s. 472.

na społeczeństwie rosyjskim posłuszeństwa wobec władzy, nie tylko w okresie wielkiego terroru, ale i podczas wojny. Trzeba też podkreślić rolę centralnego zarządzania gospodarką, które pozwalało państwu na szybkie mobilizowanie zasobów, w tym za pomocą systemu pozyskiwania żywności dla miast, który powstał w ZSRR na początku lat trzydziestych. Z politycznego punktu widzenia największe znaczenie miała jednak zhierarchizowana oraz instytucjonalnie zintegrowana partia, która stanowiła rdzeń państwa. Nawet w apogeum stalinizmu Wszechwzrostkowa Komunistyczna Partia Bolszewików zachowała niezależną od przywódcy jedność. Dzięki temu była w stanie korygować najbardziej ekstremalne ruchy polityczne reżimu³⁵⁴.

Przeciwstawiając sobie rządy Hitlera i Stalina, Hans Mommsen postawił tezę, że narodowi socjaliści traktowali politykę przede wszystkim jako środek masowej mobilizacji, której celem było trwałe przeobrażenie świadomości Niemców. Nie przeprowadzili bowiem głębokiej transformacji społecznej ani nie zbudowali nowych form państwowości. Pod względem politycznym i administracyjnym system hitlerowski był zbyt chaotyczny, aby scharakteryzować go jako państwo nazistowskie *sui generis*. Na jego szczycie nie brakowało gabinetu rządowego. Głównymi strukturami biurokracji kierowała nazistowska świta, która starała się mobilizować energię społeczną, zwłaszcza pod koniec wojny. W ocenie Hansa Mommsena rola partii w tym systemie była o wiele bardziej niejasna niż w ZSRR, podobnie jak relacje NSDAP z instytucjami rządowymi. Wewnętrzna spójność dyktatury opierała się w szczególności na kulcie Führera. Kombinacja marnej instytucjonalnej bazy reżimu w połączeniu z ekspansjonistycznym światopoglądem doprowadziła do ukształtowania się bardzo fragmentarycznego porządku politycznego w III Rzeszy. Zróżnicowanie obu systemów korespondowało również z mocnymi stronami i osobowością wodzów. W tym kontekście Stalin był przede wszystkim praktykiem i budowniczym państwa, który zyskał reputację dzięki dokonaniom w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Jego ambicją było uczynienie z ZSRR potężnego państwa jednopartyjnego³⁵⁵.

W przekonaniu Hansa Mommsena Hitler, odwrotnie niż Stalin, nie skupiał się na tworzeniu aparatu państwowego *per se*. Jego koncepcja polityki skupiała się na agitacji i propagandzie. Liczyła się masowa mobilizacja, a nie instytucje. Konsekwentne niszczenie istniejącego porządku konstytucyjnego pokazywało niezdolność Hitlera do konstruowania państwa i scentralizowanego sprawowania władzy. Ilustrują to choćby słowa, które wypowiedział do akolitów na nieformalnym spotkaniu po *Parteitag* w Norymberdze w 1938 r. Stwierdził mianowicie, że jeżeli kiedykolwiek dojdzie do wniosku, iż partia jest już niepotrzebna w pełnieniu historycznej misji, którą wyznaczyła mu opatrność, to nie zawaha się NSDAP zniszczyć. Taka

³⁵⁴ Y. Gorlicki, H. Mommsen, *The Political (Dis)orders of Stalinism and National Socialism [w:] Beyond Totalitarianism. Stalinism and Nazism Compared*, red. M. Geyer, S. Fitzpatrick, Cambridge 2009, s. 84–85.

³⁵⁵ *Ibidem*, s. 85.

konstatacja byłaby nie do pomyślenia w przypadku Stalina. Nigdy nie planował on bowiem nawet marginalizacji partii komunistycznej, zintegrowanej instytucjonalnie z systemem radzieckim. Po śmierci Stalina, podczas plenum Komitetu Centralnego WKP(b) w lipcu 1953 r., dawni współpracownicy dyktatora: Łazar Kaganowicz, Wiaczesław Mołotow i Klimient Woroszyłow, chwalili partię i jej centralny organ zarządzający. Kaganowicz podkreślił, że Komitet Centralny jest wręcz „najświętszy ze świętych”. Jedyny przywódca, który rozważał ograniczenie roli partii (do funkcji kadrowych i propagandowych), Ławrientij Beria, nie tylko został z niej szybko usunięty, lecz później także zgładzony przez sukcesorów Stalina. Tamtejsza nomenklatura chciała zachować instytucjonalną ciągłość organizacji opartej na wzorach lenińskich, które jednak różniły się od koncepcji wypracowanych przez Stalina. Ciągłość ta spowodowała, że w 1956 r. Nikita Chruszczow dysponował legalną podstawą, aby zaatakować stalinowski kult jednostki. Hans Mommsen podkreślił więc, że w przeciwieństwie do Niemiec hitlerowskich w dłuższej perspektywie radziecki model rządzenia mógł zachować tożsamość nawet bez dyktatora. Pod panowaniem Stalina reżim nie tylko przeprowadził krwawą rewolucję społeczną, lecz również zbudował stabilny porządek polityczny, co zaprocentowało po śmierci Stalina. „Tysiącletnia Rzesza” natomiast przestała istnieć wraz z samobójstwem Hitlera 30 kwietnia 1945 r.³⁵⁶

W podobnym tonie wypowiedział się Overy, który stwierdził, że pewne analogie między stalinizmem i nazizmem widać już na pierwszy rzut oka, aczkolwiek wiele jest też różnic. Obie dyktatury powstały w konkretnym momencie dziejów i wiele zawdzięczały siłom historii, a także wprowadziły w życie kult jednostki, którą to ideę miał stworzyć Fryderyk Nietzsche. Były do siebie podobne również pod względem sposobu funkcjonowania, roli państwowego aparatu bezpieczeństwa, skali stosowania obozów, nadzoru nad twórczością kulturalną czy budowania społecznej utopii kosztem milionów ofiar. Zdaniem brytyjskiego historyka oba reżimy miały wzajemną świadomość swojego istnienia. W końcu III Rzesza zaatakowała, by znieść dyktaturę radziecką z powierzchni ziemi. Obu satrapom zdarzało się także analizować z perspektywy czasu, co by się stało, gdyby zamiast walczyć, działali wspólnie. „Razem z Niemcami byłibyśmy niezwyciężeni” – miał raz powiedzieć Stalin. Hitler zaś w lutym 1945 r. uznać, że przy zachowaniu realizmu obie strony mogły „doprowadzić do sytuacji, w której możliwe byłoby trwałe przymierze”. Ludzkość szczęśliwie uniknęła tego złowrogiego sojuszu, gdyż obu przywódców więcej jednak dzieliło, niż łączyło³⁵⁷.

Ponadto Overy zaznaczył, że niezwykle istotna dla zrozumienia specyfiki ustrojowej dyktatur jest analiza osobowości, pism oraz wypowiedzi obydwu przywódców. Dzieła Hitlera uczeni często uznają za nielogiczne, chaotyczne i niezrozumiałe. Stalin z kolei nigdy nie uchodził za myśliciela, a jego wkład

³⁵⁶ *Ibidem*, s. 85–86.

³⁵⁷ Zob. R. Overy, *Dyktatorzy...*, s. 26–27; R.H. McNeal, *Stalin: Man and Ruler*, London 1988, s. 237; *The Testament of Adolf Hitler*, London 1960, s. 100, wpis z 26 II 1945 r.

w teorię marksizmu był niewielki lub żaden. Obaj uważali się jednak za wybitne osobowości. Ich poglądy na politykę, przywództwo, prawo, kulturę, przyrodę, naukę, strukturę społeczną, strategię militarną, technologię, filozofię czy historię miały wpływ na podejmowane decyzje i preferencje polityczne. Ze względu na charakter ich władzy koncepcje te oddziaływały na szeroki krąg otaczających ich polityków i urzędników. Wodzowie nie byli intelektualistami (ani nie darzyli ich estymą – Hitler stwierdził kiedyś, że „są całkiem bezużyteczni i szkodliwi”), ale mimo to wyznaczyli kryteria publicznego dyskursu politycznego oraz rugowali poglądy i postawy, które budziły ich niechęć. Wiele ich też dzieliło. Stalin obsesyjnie i szczegółowo kontrolował politykę państwa i własne otoczenie. Hitler zaś był wizjonerem, który w sprawy bieżące wtrącał się sporadycznie, choć zawsze miał głos rozstrzygający. Historię życia obu satrapów wnikliwie przeanalizował Bullock w ich monumentalnej biografii z 1991 r. Opisując ich losy, wyeksponował jednak postać wodza III Rzeszy oraz konsekwencje jego hegemonialnego dążenia do zdobycia przestrzeni życiowej na wschodzie³⁵⁸.

Overy dowodził również, że idee Hitlera i Stalina nie rozwijały się w próżni – żaden z reżimów nie został narzucony z zewnątrz. Dlatego nie można ich traktować jako aberracji niepoddających się racjonalnemu wytłumaczeniu, choć niekiedy badacze zdają się je traktować jak specyficzne, samoistne fragmenty dziejów, oderwane od wszystkiego, co było wcześniej i później. Aby zrozumieć główne koncepty, zachowania polityczne i dążenia społeczne, należy obie dyktatury umieścić w kontekście zarówno europejskim, jak i węższym, rosyjskim lub niemieckim. Z jednej strony były one wytworem wpływów politycznych, kulturowych oraz intelektualnych XX-wiecznej Europy, a z drugiej – społeczeństw, których wcześniejsza historia zaważyła na charakterze i ambicjach obu systemów władzy³⁵⁹.

Overy podnosił, że istnieją pewne uderzające analogie między reżimami w funkcjonowaniu, sposobie organizowania represji i niszczenia prawa, zawłaszczaniu i wykorzystaniu kultury, manifestowaniu militarizmu i prowadzeniu wojny totalnej. Przy wszystkich różnicach dotyczących okoliczności historycznych, w których oba systemy się pojawiły, oraz struktury i poglądów politycznych ich nomenklatur, schematy współsprawstwa i sprzeciwu, terroru i konsensusu, jak również organizacja społeczeństwa i postulaty społeczne są ludozako podobne, a w niektórych wypadkach mają wspólne, europejskie korzenie. Dyktatury nazistowska i stalinowska zrodziły się bowiem z rewolucyjnych ruchów głoszących postulat budowy społecznych utopii, niestroniących od przemocy, ale przede wszystkim wymykających się jednoznacznej kategoryzacji. Overy przekonywał, że chociaż obie ideologie odrzucały dorobek europejskiego liberalizmu i humanizmu, głosząc

³⁵⁸ R. Overy, *Dyktatorzy...*, s. 26–28, 31; A. Bullock, *Hitler i Stalin. Żywoty równoległe*, t. 1–2, tłum. J. Mianowski, F. Pastusiak, Warszawa 1994; E. van Ree, *The Political Thought of Joseph Stalin*, London 2002; R. Zitelmann, *Hitler: the Politics of Seduction*, London 1999; F. L. Kroll, *Utopie als Ideologie: Geschichtsdenken und politisches Handeln im Dritten Reich*, Paderborn 1998.

³⁵⁹ R. Overy, *Dyktatorzy...*, s. 28.

rewolucyjne postulaty społeczne, ekskluzywny i dyskryminujący kolektywizm oraz podkreślając znaczenie nauki dla formułowania celów społecznych, były one w oczywisty sposób różne, co tłumaczy, dlaczego doszło między nimi do wojny. Radziecki komunizm, przy całej jego ułomności, był w planach twórców narzędziem postępu ogólnoludzkiego w myśl idei zwalczania współczesnego kapitalizmu (dlatego zjednał sobie tysiące zwolenników poza ZSRR), podczas gdy narodowy socjalizm *ex definitione* miał służyć ekspansji tylko jednego narodu, którego rozwój polityczno-ekonomiczny zamierzano urzeczywistnić dzięki budowie nowego porządku europejskiego, opartego na hierarchii ras i kulturowej wyższości Europy germańskiej. Za przynależność do nowego społeczeństwa totalitarnego obywatele III Rzeszy i ZSRR musieli zapłacić ograniczeniem wolności politycznej, ludzkiej godności bądź dostępu do prawdy. Choć cele ideologiczne obu dyktatur były różne, w obu istniał ogromny rozdźwięk między projektami a rzeczywistością. Dążenie do ideału wymagało przekształcania rzeczywistości i prześladowania ludzi, którzy się temu sprzeciwiali. Procesy te w obu państwach były ze sobą ściśle powiązane i są ważnym elementem analizy władzy totalnej³⁶⁰.

Na zakończenie Overy akcentował, że żadnego z tych systemów nie stworzyła ani do końca nie kontrolowała jedna osoba, jakkolwiek teoretycznie nieograniczona była władza dyktatorów. Trwałość i zbrodniczość rządów totalitarnych łatwiej zrozumieć, jeśli założyć, że polegały one na współsprawstwie opartym na wielu motywach: od idealizmu po lęk. Oba reżimy cieszyły się szerokim poparciem ludności, którą zarazem systematycznie prześladowały. Oba miały charakter rewolucyjny, udało im się wykrzesać olbrzymią energię społeczną i rozpętać straszliwą przemoc. Swoista symbioza między rządzącym a rządzonymi była skomplikowana i wielowymiarowa. Relacja ta nie bazowała wyłącznie na uległości i terrorze, gdyż warunkiem istnienia dyktatur było zapewnienie sobie poparcia lub współpracy ze strony większości społeczeństwa – strach nie wystarczał. Oba systemy wykształciły w sobie przemożne poczucie własnej moralnej racji, podzielane przez znaczną część opinii publicznej, które można zrozumieć tylko w kontekście głoszonych przez dyktatury wartości etycznych³⁶¹.

Na problem społecznej akceptacji dla ustrojów totalitarnych zwrócił uwagę także francuski historyk Johann Chapoutot, który dowodził, że czynników zapewniających wsparcie ludności było wiele i niezaprzeczalnie nazizm, komunizm, a także włoski faszyzm wiedziały, jak uwieść tłumy. Sformułowanie tej tezy zajęło historykom (szczególnie niemieckim) dużo czasu ze względu na opory moralne. Trudno było przyznać, że to, co po 1945 r. stało się symbolem zła, zwłaszcza w przypadku Niemiec, mogło mieć moc przyciągania. W latach siedemdziesiątych Fritz Stern ostrożnie wprowadził pojęcie pokusy narodowosocjalistycznej. W dwóch kolejnych dekadach badacze niemieccy zaczęli pisać o uwodzeniu (*Verführung*),

³⁶⁰ *Ibidem*, s. 31–32.

³⁶¹ *Ibidem*, s. 27.

a nawet fascynacji (*Faszination*), którą motywem przewodnim swojej publikacji z 1991 r. uczynił Peter Reichel. We wstępie wyjaśnił, że zauroczenie Niemców narodowym socjalizmem zostało zapomniane lub wręcz wyparte, ponieważ ujawniało podstawową słabość podatnego na przesłanie hitlerowskie społeczeństwa, które mogłoby się jej ponownie poddać. Nazizm faktycznie uwodził, tym bardziej że w 1933 r. nie było przecież w pełni znane jego zbrodnicze oblicze. Dokonując przeglądu historiografii niemieckiej na temat III Rzeszy, Johann Chapoutot wskazał, że termin „totalitaryzm” ma tyle znaczeń, iż przy jego omawianiu często dochodzi do pomyłek. Uczeni (zwłaszcza Arendt i Friedrich) często postrzegali społeczeństwa totalitarne jako grupy homogeniczne, w których podstawową cechą jest przymus wsparty przemocą stosowaną przez wszechwiedzące, wszechobecne i wszechmocne państwo. Jego przywódcy miała być przyznawana nieograniczona władza nad społeczeństwem składającym się z mechanicznej sumy jednostek ukształtowanych przez system, przygotowanych do walki i totalnie zmobilizowanych. Tymczasem, w przekonaniu francuskiego badacza, totalitaryzm był raczej ambicją niż jednolitą rzeczywistością, bardziej ideałem niż faktem³⁶².

Natomiast Friedrich Pohlmann (ur. 1950), niemiecki socjolog z uniwersytetu we Fryburgu Bryzgowijskim, wskazał na znaczenie ideologicznych różnic między nazizmem i komunizmem. Uważał, że narodowy socjalizm radykalnie negował hasła rewolucji francuskiej i październikowej, które znajdowały się na sztandarach komunistycznych. Nazizm opierał się na pseudonaukowych rasistowskich fikcjach, które były kontrapunktem dla komunistycznego dogmatu walki klasowej. Rasowy antysemityzm Hitlera miał więc skutkować przypisaniem nomenklaturze radzieckiej biologicznych cech żydowskich. To zaś prowadziło do stworzenia przez narodowych socjalistów sugestywnej tezy propagandowej o żydowskim bolszewizmie. Był to najważniejszy ideologiczny probierz w III Rzeszy, potęgujący zarazem jej destrukcyjny potencjał. Zestawiając ze sobą najważniejsze wyróżniki światopoglądu obu reżimów, Pohlmann stwierdził, że rasistowskiej myśli narodowego socjalizmu, którą zrealizowano, mordując europejskich Żydów, odpowiadała radziecka ideologia dyktatury proletariatu, która zaowocowała ludobójstwem na tle klasowym w ZSRR. Celem nazistów miało być rasowe zbawienie Niemiec i Europy oraz „odzyskanie przeszłości”, komunistów zaś – zbudowanie nowego pokojowego społeczeństwa światowego. Obie antagonistyczne ideologie miały bazować na zakorzenionym w nich obrazie wroga – naziści zwalczali Żydów, a komuniści – burżuazję. Ci pierwsi za przeciwnika uznali też komunizm/bolszewizm, co zaowocowało przekonaniem, że ZSRR rządzą Żydzi. W latach dziewięćdziesiątych również Nolte podkreślił znaczenie rozbieżności ideologicznych między obu reżimami. Jego zdaniem nazi-stowskie starcie ras należy rozumieć jako przeciwieństwo radzieckiej walki klasowej

³⁶² Zob. J. Chapoutot, *Wiek dyktatur. Faszizm i reżimy autorytarne w Europie Zachodniej (1919–1945)*, tłum. A. Purchla, Warszawa 2012, s. 173, 176; P. Reichel, *Der schöne... passim*; F. Stern, *Dreams and Delusions: the Drama of German History*, New Haven 1999; H.-U. Thamer, *Verführung und Gewalt. Deutschland 1933–1945*, Berlin 1986.

oraz internacjonalizmu. Twierdził, że bez Gułagu nie byłoby Auschwitz. Podobne poglądy głosił neokonserwatywny politolog Klaus Hornung, który tak jak Nolte, zestawiając na jednej płaszczyźnie Hitlera i Stalina, relatywizował okrucieństwa nazistowskie w imię fałszywie rozumianej historyzacji III Rzeszy³⁶³.

Warto zaznaczyć, że latem 2000 r. Noltemu przyznano nagrodę Deutschland-Stiftung, politycznego związku o proveniencji narodowo-konserwatywnej, który istniał w latach 1966–2007. Dyskusje na temat wręczenia mu tego wyróżnienia miały mniejsze znaczenie niż to, że jako laudator wystąpił na tej uroczystości Möller, ówczesny dyrektor renomowanego Instytutu Historii Współczesnej w Monachium (uroczyście obchodzącego wówczas pięćdziesięciolecie istnienia), która to placówka mogła się pochwalić największym dorobkiem w badaniach nad dziejami lat 1933–1945. Niemieccy naukowcy nie spierali się o interpretację dziejów, bo poglądy Noltego dość zgodnie krytykowano, lecz o to, czy ktoś taki jak Möller może firmować podobne wydarzenie. Przez chwilę wydawało się, że rozpoczyna się kolejna odsłona sporu historyków. Awantury tej niektórzy uczeni – przeciwnicy Möllera – użyli jako instrumentu w walce różnych ośrodków badawczych o władzę, prestiż i pieniądze. Polemikę tę wykorzystano także w trwającej od zjednoczenia Niemiec debacie o różne koncepcje prowadzenia eksploracji historycznych w instytucjach pozauniwersyteckich. Można założyć, że takie właśnie pozamerytoryczne intencje miał atakujący Möllera berliński historyk Kocka, zresztą jego znany przeciwnik. Na początku lat dziewięćdziesiątych Kocka, zajmujący się weryfikacją NRD-owskich historyków z tamtejszej Akademii Nauk, wystąpił z koncepcją powołania w byłej NRD pozauniwersyteckich ośrodków badawczych, gdzie zatrudniono by osoby, które wspomnianą procedurę przeszłyby pozytywnie. Kocka, który został dyrektorem utworzonego wówczas Centrum Badań nad Historią Najnowszą w Poczdamie, wywodził się z tzw. bielefeldzkiej szkoły historycznej, powstałej na uniwersytecie w Bielefeld w latach siedemdziesiątych, na fali roku '68. Współpracujący z nim lewicowi naukowcy (w tym Wehler) pojmowali historię przede wszystkim jako naukę społeczną (socjologia historyczna) i byli skłonni uznać, że zbrodnie III Rzeszy legitymizują podział Niemiec³⁶⁴.

Do szkoły bielefeldzkiej należał również Heinrich August Winkler, kolejny uczestnik awantury wokół Noltego i Möllera. O ile jednak po zjednoczeniu Niemiec wycofał się on z lewicowych zaklęć i bardzo krytycznie odnosił się do postawy

³⁶³ Zob. F. Pohlmann, *Marxismus – Leninismus – Kommunismus – Faschismus. Aufsätze zur Ideologie und Herrschaftsstruktur der totalitären Diktaturen*, Freiburg 1995, s. 11; *idem*, *Deutschland im Zeitalter des Totalitarismus. Politische Identitäten in Deutschland zwischen 1918 und 1989*, München 2001, s. 64, 66–67; *idem*, *Ideologie und Terror im Nationalsozialismus*, Pfaffenweiler 1992, s. 97 i n.; W. Laqueur, *Russia and Germany*, New Brunswick 1990, s. 247; E. Nolte, *Das Zeitalter des Kommunismus*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 12 X 1991; M. Lücke, *Jazz im Totalitarismus. Eine komparative Analyse des politisch motivierten Umgangs mit dem Jazz während der Zeit des Nationalsozialismus und des Stalinismus*, Bochum 2003, s. 35–37; K. Hornung, *Das totalitäre Zeitalter. Bilanz des 20. Jahrhunderts*, Berlin 1993.

³⁶⁴ Zob. W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 450–451; R. Blasius, *Ins Gerede gekommen. Das Institut für Zeitgeschichte hat schwere Zeiten vor sich*, *Frankfurter Allgemeine Zeitung*, 4 VII 2000.

swego środowiska intelektualnego przed rokiem 1990, o tyle Kocka i Wehler zupełnie się z tym nie zgadzali. Tocząca się już wcześniej rywalizacja między lewicowymi badaczami a kontrolowanym przez historyków zbliżonych raczej do chadecji monachijskim Instytutem Historii Współczesnej (a po 1990 r. także założonym przez uczonych z Monachium drezdeńskim Instytutem Badań nad Totalitaryzmem im. Hannah Arendt) nie tylko przetrwała zjednoczenie państwa, ale w latach dziewięćdziesiątych nabrała nowych rumieńców. Powyższe czynniki były kanwą sporu o nagrodę dla Noltego i *laudatio* Möllera, który podzielił cech historyków na zwolenników i krytyków tego drugiego. Möller bez wątpienia miał świadomość tego, że jeśli wygłosi mowę pochwalną, natychmiast zostanie zaatakowany przez wielu wrogów – jego osobistych oraz samego instytutu. W tekście, który przedstawił audytorium zgromadzonemu na uroczystości Deutschland-Stiftung, zdystansował się jednak od poglądów Noltego. Stwierdził, że podziela część skierowanej pod jego adresem merytorycznej krytyki, gdyż pragnąc objaśnić narodowy socjalizm, Nolte z coraz większym naciskiem interpretował go jako reakcję na bolszewizm oraz jego naśladownictwo w sferze terroru. Möller musiał być również świadom, że jego udział we wręczeniu nagrody stanie się wydarzeniem politycznym, tak jak polityczny charakter miała w gruncie rzeczy funkcja dyrektora monachijskiego instytutu³⁶⁵.

Można przypuszczać, że Möller wygłosił laudację, gdyż kierował się swoiście pojmowaną lojalnością. Zrobił to bynajmniej nie dlatego, że Nolte (lub jego poglądy) był mu bliski – choć tak argumentowali lewicowi przeciwnicy dyrektora IfZ, dla których Möller był raczej niewygodny. Słusznie postrzegano go bowiem jako badacza zbliżonego politycznie do chadecji, tym bardziej, że utrzymywał osobiste kontakty z premierem landu Bawaria – Edmundem Stoiberem z CSU. Dodatkowo Möller zaciekle krytykował wystawę dotyczącą zbrodni Wehrmachtu, a po debacie wokół niemieckiej edycji *Czarnej księgi komunizmu* zainicjował wydanie antologii tekstów autorów niemieckich i zagranicznych (podsumowujących ten spór w Republice Federalnej i Europie), której już sam tytuł prowokował historyków lewicowych: *Czerwony Holokaust i Niemcy. Debata wokół Czarnej księgi komunizmu*³⁶⁶.

Odpowiedzi na pytanie o to, dlaczego Möller postanowił wygłosić *laudatio* dla Noltego, należy szukać 32 lata wcześniej, w pamiętnym roku 1968, w okresie rewolty młodzieżowej i studenckiej, która szczególnie burzliwie przebiegała w Berlinie Zachodnim. W instytucie historii zachodniobierlińskiego Wolnego Uniwersytetu pracował wówczas jako asystent, Horst Möller, młody historyk. W tym samym instytucie profesorem był starszy wiekiem i stażem naukowym Nolte. Ten sam, który rok wcześniej odmówił podpisania petycji protestacyjnej po śmierci studenta Ohnesorga. Nolte opowiadał na wykładach o zbrodniach komunizmu,

³⁶⁵ W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 451–452; F. Augstein, *Das liebe Patenkind. Wobin geht das Institut für Zeitgeschichte unter Horst Möller?*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 23 XII 1999.

³⁶⁶ *Der rote Holocaust und die Deutschen: die Debatte um das „Schwarzbuch des Kommunismus”*, red. H. Möller, München 1999.

dlatego lewicujący studenci uznawali go za jednego z „kapitalistów-faszystów”, których należy wyrzucić na śmietnik historii – w salach wykładowych dochodziło wówczas nie tylko do gorących debat słownych, ale nawet rękoczynów. Obiektem tej agresji był również Nolte – spalono mu samochód, kilka razy próbowano pobić. Incydenty te – choć wypełniały znamiona przestępstw i godziły w wolności obywatelskie i demokrację – nie spotykały się właściwie z żadnym potępieniem ze strony obywateli RFN (można spekulować, czy tamte gorące dni nie wpłynęły w jakimś stopniu na późniejszą ewolucję i radykalizację jego koncepcji). W każdym razie Möller był świadkiem tych wydarzeń i najpewniej stąd wynikała jego późniejsza lojalność wobec dawnego mentora: człowieka samotnego i znowu atakowanego. Możliwe, że w latach dziewięćdziesiątych miał *déjà vu* i w geście solidarności stanął po stronie starszego kolegi³⁶⁷.

Nie ulega wątpliwości, że awantura wokół nagrody oraz laudacji dla Noltego nie była kontynuacją sporu historyków. Mimo emocji i mocnych słów, które padały latem 2000 r., atmosfera nie przypominała tej z okresu *Historikerstreit*. Tym razem niektórzy uczeni i publicyści traktowali Noltego jakby z pobłażaniem, nie przejmując się jego tezami i uznając, że nie ma on realnego wpływu na kształtowanie opinii naukowych³⁶⁸.

W kontekście debat dotyczących przydatności teorii totalitaryzmu Kershaw zaznaczył, że nie ma powodu, by nie zestawiać dyktatur Hitlera i Stalina ani ich zbrodni. Pojęcie totalitaryzmu pozwala bowiem na analizę porównawczą wielu metod i instrumentów dominacji, co należy ocenić jako uzasadnione. W znacznej mierze słuszne wydaje się również zasadnicze założenie, że oba reżimy rościły sobie prawo do totalnej władzy nad społeczeństwem, bazując na monopolistycznym zbiorze imperatywów ideologicznych. W rezultacie nastąpił bezprecedensowy wzrost represji, indoktrynacji, manipulacji i mobilizacji, co nadało obu systemom dynamikę, której brakowało bardziej tradycyjnym ustrojom autorytarnym. Podstawowy problem z terminem „totalitaryzm” polega jednak na tym, że ma on charakter opisowy, a nie teoretyczny, dlatego ma niewielką (lub żadną) wartość wyjaśniającą. Pojęcie to zakłada, że między stalinizmem i hitleryzmem istnieje więcej zbieżności niż różnic, lecz podstawa takiego porównania jest płytka, gdyż ograniczona w zasadzie do aparatu władzy. W opinii Kershawa mimo powierzchownych podobieństw w zakresie form dominacji reżimy te więcej dzieliło, niż łączyło. Narodowy socjalizm charakteryzował się bowiem nietypowymi dla europejskiego faszystów z czasów po Wielkiej Wojnie osobliwościami ustrojowymi, wynikającymi ze specyficznych cech niemieckiej kultury politycznej, które ukształtowały się w rezultacie połączenia nacjonalizmu z imperializmem doby Rzeszy cesarskiej³⁶⁹.

³⁶⁷ W. Pięciak, *Niemiecka...*, s. 452–453.

³⁶⁸ *Ibidem*, s. 453.

³⁶⁹ I. Kershaw, „Praca dla Führera”: *przemyslenia na temat istoty dyktatury Hitlera* [w:] *Hitler...*, s. 45–46.

Nawiązując do funkcjonalistycznego modelu interpretacji Hansa Mommsena, Kershaw stwierdził, że nazizm cechował się bezprzykładnym radykalizmem i destrukcyjnością. Był to rezultat osłabienia i rozpadu racjonalnych struktur władzy, uporządkowanego systemu rządu i administracji. Radziecki komunizm w epoce Stalina, mimo okrucieństwa (brutalna kolektywizacja wsi, pęd do industrializacji i paranoiczne czystki w drugiej połowie lat trzydziestych), racjonalnie określał priorytety i osiągał ograniczone, zrozumiałe cele, nawet jeśli stosował barbarzyńskie metody. Tymczasem reżim Hitlera w żadnym razie nie sprzyjał racjonalnej organizacji rządu i administracji. Charakteryzował go bałagan i postępowała erozja struktur, co wynikało z obowiązującego modelu charyzmatycznego przywództwa (Maks Weber). Koncepcja ta pomaga wyjaśnić atrakcyjność nazistowskiej *quasi*-mesjanistycznej, spersonalizowanej formy rządów, ucieleśniającej narodową jedność i odrodzenie w kontekście załamania demokratycznego systemu weimarskiego. Pozwala również, w kontekście niemożliwych do pogodzenia napięć między charyzmatycznym przywództwem i rządami biurokratycznymi, opisać destrukcję systemu dominacji zdolnego samodzielnie się odtwarzać. W ramach tego ustroju istotną rolę odgrywała praca dla Führera, która polegała na antycypacji jego życzeń, uważanych za wytyczne, i gwarantowała aprobatę dla działań z nimi zgodnych. Osoby, które pragnęły osiągnąć materialne korzyści dzięki karierze w NSDAP lub urządach państwowych, drobni przedsiębiorcy chcący zniszczyć konkurenta dzięki zakwestionowaniu jego „aryjskości” czy zwykli obywatele wyrównujący rachunki z sąsiadami za pomocą donosów na gestapo – wszyscy oni w pewien sposób działali dla Hitlera. Do kategorii tej można zaliczyć niemal wszystkie grupy społeczne (lekarze, adwokaci, sędziowie, potężni przedsiębiorcy, technokraci, uczeni, dowódcy wojskowi, konserwatyści starej daty), których reprezentanci z różnych pobudek zawodowych i osobistych na wiele sposobów kooperowali z reżimem. Zachęcano ich do zdecydowanego realizowania tych wskazówek ideologicznych linii, które były najściślej związane z ogólnie znanymi dążeniami Hitlera i które stopniowo można było wdrażać jako zadania polityczne³⁷⁰.

Brytyjski uczony skonkludował, że model charyzmatyczny pasuje zwłaszcza do formy dominacji, która wyklucza rutynę i normalność (typowe dla autorytaryzmu konserwatywnego). Zamiast tego nieustannie podtrzymuje dynamikę i prze do przodu, dążąc do realizacji swojego urojonego celu. Im dłużej trwała dyktatura Hitlera, tym bardziej megalomańskie stawały się jego dążenia i tym bardziej nieograniczona była jego niszczycielska siła. Jednocześnie system miał coraz mniejszą zdolność do samoodtwarzania się. Niestabilność wynikająca z charyzmatycznego przywództwa i z jego pragnienia, by osiągnąć utopijny cel narodowy polegający na odkupieniu przez oczyszczenie rasowe, wojnę i podbój, prowadziła do autodestrukcji. Można by powiedzieć, że skłonności

³⁷⁰ *Ibidem*, s. 46–47, 53, 63–65.

samobójcze Hitlera odzwierciedlały niezdolność do przetrwania jego modelu władzy autorytarnej³⁷¹.

Z kolei Hildebrand odnotował, że po przełomie lat 1989 i 1990, który przyczynił się do rehabilitacji paradygmatu totalitaryzmu i jego wyzwolenia z politycznej stygmatyzacji jako instrumentu zimnej wojny, wielu uczonych skoncentrowało się na analizie powinowactwa bolszewizmu, faszyzmu i narodowego socjalizmu. Duży wpływ na odrodzenie się tej koncepcji miały wcześniejsze ustalenia historyków, którzy porównując oba reżimy, często dochodzili do wniosku, że dyktatura nazistowska była znacznie mniej totalitarna niż ZSRR za Stalina czy nawet pod rządami Leonida Breżniewa. Niemieckie eksploracje nazizmu po 1990 r. doprowadziły także do podważenia roli rasistowskiej utopii III Rzeszy jako głównego elementu decydującego o wyjątkowości destrukcyjnej polityki Hitlera. W badaniach III Rzeszy Götz Aly i Susanne Heim relatywizowali intencjonalistyczny schemat interpretacyjny nazizmu, próbując wyjaśnić fenomen reżimu Hitlera za pomocą analizy warunków rozwojowych ekonomii kapitalistycznej. Rozważania te wpłynęły na rozwój refleksji dotyczących porównywalności narodowego socjalizmu i stalinizmu. Również w tym kontekście model totalitaryzmu okazał się niezwykle przydatny i wiarygodny naukowo, ponieważ wskazał na wyraźne rozbieżności między tymi dwoma systemami. Część badaczy posługujących się tą teorią w wielu aspektach zestawiała ze sobą oba reżimy, które systematycznie i na niespotykaną skalę mordowały swoich przeciwników ideologicznych, dbając jednocześnie o przedstawicieli nowej klasy społecznej bądź „rasy panów”³⁷².

Według Hildebranda między dyktaturami występowały więc zarówno podobieństwa, jak i różnice. Tymczasem Burleigh uważał, że narodowi socjaliści poszli o krok dalej niż komuniści, gdyż chcieli nie tylko kontrolować poglądy Niemców, lecz także formować ich naturę jako ludzi. W praktyce jednak nie było znaczących różnic między barbarzyńskimi koncepcjami, które oba systemy próbowały zaszcześcić swoim obywatelom, zwłaszcza młodym. Nazistowscy ideolodzy przewidywali, że w razie klęski III Rzeszy w uniwersalnej wojnie rasowej zostanie urzeczywistniona mroczna wizja kosmicznej destrukcji Niemiec i Europy. Z kolei komuniści wierzyli, że sprzyjają im bezwzględne prawa historii, dlatego ostatecznie na świecie zatriumfuje internacjonalistyczna rewolucja pokoju. Komentując poglądy Burleigha, Hildebrand zauważył, że nowe interpretacje totalitaryzmu uwypukliły fundamentalne różnice między reżimami Hitlera i Stalina, jak również między różnymi europejskimi formami faszyzmu, którego narodowy socjalizm stanowił najbardziej radykalną emanację³⁷³.

³⁷¹ *Ibidem*, s. 66; I. Kershaw, *Hitler 1889–1936. Hybris*, tłum. P. Bandel, Poznań 2001, s. 461 i n.

³⁷² Zob. K. Hildebrand, *Das Dritte...*, s. 160–161; R. Aron, *Die letzten Jahre des Jahrhunderts*, Stuttgart 1986; L. Luks, *Bolschewismus, Faschismus, Nationalsozialismus. Verwandte Gegner?*, „Geschichte und Gesellschaft” 1988, z. 1, s. 96–115.

³⁷³ K. Hildebrand, *Das Dritte...*, s. 161; M. Burleigh, *Trzecia...*, s. 26, 38.

Burleigh wskazał również, że modele totalitaryzmu często odpowiadały teorii religii politycznych, tacy zaś wybitni analitycy jak Raymond Aron, Karl Dietrich Bracher, Carl Joachim Friedrich i Zbigniew Brzeziński traktowali je właściwie jako nierozdzielne. Ponadto w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w ten sposób nazizm interpretowali Norman Cohn, George L. Mosse, James Billington, James Rhodes, Hansa-Joachim Gamm, Uriel Tal i Klaus Vondung, ogólna naturę „polityki wiary” badał zaś Michael Oakeshott. Opisując rezultaty dociekań tych uczonych, Burleigh podnosił, że religie polityczne sięgają do głębokich pokładów ludzkiego doświadczenia, a odnoszące się do nich teorie służą wyjaśnieniu, jak sakralne formuły i uczucia religijne zostały wykorzystane do celów czysto politycznych. Z kolei koncepcje totalitaryzmu dotyczą zjawisk bardziej współczesnych, obecnych wyłącznie w państwach nowożytnych, które mają możliwości techniczne pozwalające realizować niektóre dawne utopie.

Burleigh zwrócił też uwagę na to, że w XX w. za postrzeganiem ruchów politycznych jako religii opowiadali się głównie niemieccy intelektualisci katolicki Waldemar Gurian (1902–1954) i Eric Voegelin (1901–1985), którzy w latach 1937–1938 zbiegli z III Rzeszy, a potem wykładali na uniwersytetach Notre Dame i stanu Luizjana; wybitny francuski myśliciel konserwatywno-liberalny Raymond Aron (1905–1983) oraz Jacob L. Talmon (1916–1980), polski Żyd działający w Anglii oraz Izraelu, który napisał obszerną, choć niepozbawioną błędów trylogię na omawiany temat. Obecnie dzieła Voegelina i Arona cieszą się wielkim zainteresowaniem we Francji, w Niemczech i Stanach Zjednoczonych, Talmon poza Izraelem jest znany niemal wyłącznie w wąskim gronie uczonych, a Gurian właściwie popadł w zapomnienie, mimo że stworzył znakomite publikacje poświęcone komunizmowi³⁷⁴. Koncepcje tych badaczy okazały się niezwykle ważne, gdyż wrócono do nich w latach dziewięćdziesiątych i po 2000 r. w związku z dyskusją o przydatności modelu religii politycznej do opisu nazizmu i stalinizmu.

Pojęcia religii politycznych i totalitaryzmu najbardziej zbliżyły się do siebie w analitycznym ujęciu Talmona, choć niektórzy badacze twierdzą, że jego monumentalna konstrukcja teoretyczna przypomina gmachy typowe dla architektury państw totalitarnych – jest zbyt monumentalna i nieużyteczna. Talmon, zamiast kierować się stoickim imperatywem dążenia do maksymalnego obiektywizmu w opisie dziejów, jako źródła krwawego zwrotu w rosyjskim przewrocie październikowym

³⁷⁴ Zob. M. Burleigh, *Trzecia...*, s. 29, 31; N. Cohn, *The Pursuit of the Millenium. Revolutionary Millenarians and Mystical Anarchists of the Middle Ages*, London 1957; *idem*, *Das Ringen um das Tausendjährige Reich*, München 1961, s. 7 i n.; C.J. Friedrich, *Totalitäre Diktatur*, Stuttgart 1957; R. Aron, *Démocratie et totalitarisme*, Paris 2007; *idem*, *Über Deutschland und den Nationalsozialismus: frühe politische Schriften 1930–1939*, red. J. Stark, Opladen 1993; J.L. Talmon, *Die Ursprünge der totalitären Demokratie*, Köln–Opladen 1961; *idem*, *Political Messianism. The Romantic Phase*, New York 1960; H.O. Seitschek, *Politischer Messianismus. Totalitarismuskritik und philosophische Geschichtsschreibung im Anschluß an Jacob Leib Talmon*, Paderborn 2005; W. Gurian, *Der Faschismus*, Paderborn 1929; *idem*, *Der Bolschewismus. Einführung in Geschichte und Lehre*, Freiburg 1931; *idem*, *Hitler and the Christians*, New York 1981.

wskazał jakobińską fazę rewolucji francuskiej, którą zresztą ochrzcił mianem demokracji totalitarnej. Innymi słowy, poszedł niejako śladami francuskiego myśliciela i socjologa Alexisa de Tocqueville'a, szukając korzeni demokratycznego despotyzmu. Talmon zastosował metody psychoanalityczne do badania mentalności „wybawców-rewolucjonistów” – wpłynęła ona na przebieg kilku ważnych wydarzeń, które postrzegał jako próbę dostosowania rzeczywistości do utopii. W swojej kontrowersyjnej trylogii najpierw odniósł się do postaci Jana Jakuba Rousseau oraz tezy, że woli ludu nie wolno się sprzeciwiać. Następnie zajął się protagonistami rewolucji francuskiej: Maksymilianem Robespierre'em, Antoine'em de Saint-Justem i François Babeufem oraz ich obłądnymi dążeniami, aby świat realny dostosować do swoich wizji przyszłości. Zdaniem Talmona przedstawiciele elity rewolucyjnej oddzielili wolę ogółu od biegu historii, wycinając gilotyną drogę ku wyśnionemu przez siebie szczęściu – ostatecznie zaś sami trafili na szafot. Tę pierwszą demokrację totalitarną przeciwstawił on liberalnemu pragmatyzmowi, ale obie formy uznał za wytwór epoki oświecenia. Świadomie pomniejszył więc rolę demokracji parlamentarnej w przyswajaniu instytucji, idei i myśli, które narodziły się na długo przed XVIII w. Bagatelizował na przykład znaczenie społecznej zgody na wprowadzenie podatków czy możliwość skutecznej obrony społeczeństw przed zakusami monarchów ze strony elit, w sytuacji gdy władcy chcieliby im odebrać dawne prawa i przywileje. Charakteryzując główne tezy Talmona, Burleigh zauważył, że w gruncie rzeczy zajmował się on przede wszystkim ideami, nie zaś przywilejami czy podatkami właśnie. Talmon nie do końca pojmował też zjawisko nacjonalizmu. Niewiele pisał o jego odmianach kosmopolitycznych występujących w trakcie Wiosny Ludów. Niewątpliwie mając w pamięci doświadczenie narodowego socjalizmu, Talmon koncentrował się raczej na formach odwołujących się do segregacji rasowej i mesjanizmu, które umieścił w bardziej internacjonalistycznym nurcie demokracji totalitarnej, stanowiącym najważniejszy obiekt jego zainteresowań³⁷⁵.

To Talmon zresztą stworzył pojęcia demokracji totalitarnej i politycznego mesjanizmu. Narodowy socjalizm uważał za wyraz sekularyzacji wiary chrześcijańskiej i urzeczywistnienie obiecane królestwa Rzeszy (*Königs Reich*). Hitlerowi, jako wyczekiwanemu przez Niemców pomazańcowi, należało bezgranicznie zawierzyć, dla niego żyć i za nim podążać. To on był mistrzem, dlatego naród powinien mu wiernie służyć. Mesjanizm stał się elementem ideologii państwa nazistowskiego i historycznego procesu, który od wieków dojrzewał w tysiącletniej Rzeszy, cesarstwie Niemiec, a później Republice Weimarskiej. Pozbawiony wartości teologicznej, został zeświecczony, współtworząc religię polityczną oddziałującą na totalitaryzm III Rzeszy. W politycznym mesjanizmie nazistowskim symbolikę religijną królestwa Bożego (*Reich Gottes*) zastąpiła Rzesza Hitlera (*Hitlers Reich*). W ten sposób został on osadzony na fundamencie wyznawanej wiary z wykluczeniem wartości chrześcijańskich. Wobec tego biblijny monizm Boga stwórcy zastąpiono

³⁷⁵ M. Burleigh, *Trzecia...*, s. 38–39.

monizmem Führera mesjasza XX w. Źródłem mesjanizmu o podłożu totalitarnym była wspomniana rewolucja francuska. Wówczas to Rousseau i Babeuf powołali nowy kierunek myśli odwołujący się do władzy świeckiej. Wspólny mianownik dyktatur Stalina, Hitlera i Mussoliniego oraz politycznego mesjanizmu stanowiła, według Talmona, socjalizacja społeczno-narodowa, która najbardziej przyczyniła się do powstania patologii ustrojowych. Teza Talmona wynikała z podstaw liberalno-demokratycznej filozofii końca XVIII w. Sądził on, że totalitaryzm powstał wyłącznie na fundamencie tej właśnie aksjologii politycznej, dlatego zmiany w tym okresie przyrównał do demokracji totalitarnej, kształtującej polityczny mesjanizm, którego punkt wyjścia miała stanowić właśnie rewolucja francuska³⁷⁶.

Prekursorem postrzegania nazizmu jako przykładu totalitarnej religii politycznej był też Eric (Erich) Voegelin, amerykański filozof polityczny pochodzenia niemieckiego. Jako pierwszy uczony rozwinął to pojęcie w książce wydanej w 1938 r. W 1939 r. użył tego terminu również Aron. Voegelin za religie polityczne uważał narodowy socjalizm, komunizm i faszyzm, będące wynikiem sekularyzacji w „spóźnionych narodach” europejskich. Władze państw totalitarnych nie czerpały już z tradycji anglosaskiej i chrześcijańskiej, lecz pragnęły oprzeć się na masowych ideologiach klasy lub rasy, ekonomii bądź krwi. W tych nowoczesnych reżimach miał panować *quasi*-religijny porządek polityczny oparty na przemocy. W swojej wypaczonej formie nawiązywały one do kultury polityczno-religijnej, której początki, zdaniem Voegelina, sięgały starożytnej Grecji i Egiptu. Dyktatury te bazowały na zeświecczonej religijności, która deifikowała realną zbiorowość rasy, klasy lub państwa. Pierwiastka boskiego poszukiwały w „częściowych zawartościach świata” – w rezultacie powstał polityczny mit zbawienia, który mógł zostać zrealizowany tylko dzięki utopijnym wizjom ideologicznym. W ocenie Voegelina rozwój konceptu religii politycznej wynikał ze sprzeciwu wobec nauki Kościoła katolickiego. Pod koniec XVIII i na początku XIX w. kontestowano jego monopolistyczną władzę. Rozwój państwa przebiegał równoległe z procesami zachodzącymi od wieków w Kościele. W związku z tą paralełą w końcu XVIII w. wykrystalizował się fundament państwa totalitarnego³⁷⁷.

Z kolei Aron opisywał model religii politycznej z pozycji liberalnej krytyki teorii totalitaryzmu. W przeciwieństwie do Voegelina używał tego terminu w sensie nadanym mu w okresie oświecenia. Twierdził mianowicie, że systemy totalitarne miały charakter religijny, jeśli znosiły nowoczesny (i chrześcijański) rozdział religii od polityki. Podobnie jak religia była rozpowszechniona w społeczeństwach na wczesnym etapie rozwoju cywilizacyjnego, tak ideologia była powszechnie obecna

³⁷⁶ Zob. J. L. Talmon, *Israel among the Nation*, London 1970, s. 88–129; *idem*, *Die Ursprünge...*, s. 1, 8, 10, 22; *The Myth of the Nation and the Vision of Revolution. Ideological Polarization in the 20th Century*, London 1981, s. 433–534; T. Butkiewicz, *Koncepcja mesjanizmu oraz jego rola w kształtowaniu totalitaryzmu w Niemczech*, „Śląskie Studia Historyczne” 2010, nr 16, s. 90–91, 93–94.

³⁷⁷ Zob. Ch. Maier, *Totalitarismus...*, s. 131–132; E. Voegelin, *Die politischen Religionen*, Wien 1938; T. Butkiewicz, *Koncepcja...*, s. 93.

w nowoczesnych reżimach totalitarnych. Aron konstatował, że sfery politycznej w tych państwach nie określa już ustawodawstwo, lecz jej najważniejszym uzasadnieniem są wskazywane przez totalitarną nomenklaturę wartości absolutne³⁷⁸.

W 1965 r. Voegelin wydał książkę *Hitler und die Deutschen*, w której przedstawił filozoficzno-religijną interpretację fenomenu III Rzeszy. Można założyć, że pozycją tą autor chciał się rozliczyć z przeszłością. Wywodził się z głęboko zasymilowanej rodziny żydowskiej z Kolonii, na tyle połączonej więzami krwi z niemieckim otoczeniem, że nie groziły jej represje z powodu pochodzenia rasowego w myśl ustawodawstwa norymberskiego. Jego ojciec i siostra zapisali się nawet do NSDAP. Ojciec był fanatycznym zwolennikiem Hitlera, czego syn nigdy mu nie zapomniał. Po tym, jak nie udało mu się uzyskać etatu na uniwersytecie w Berlinie, w zimie 1933 r. Voegelin wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie w 1944 r. otrzymał obywatelstwo. Emigracja nie wynikała z konieczności, uczonemu nie groziły represje ani utrata życia. Była to wybór świadomy, oparty na przekonaniu, że nazizm nie jest częścią cywilizacji zachodniej. Po wojnie doświadczenie III Rzeszy, a także prasowe i książkowe informacje o Holokauście spowodowały, że Voegelin poczuł się Żydem, odnalazł wewnętrzną więź z Izraelem. Drogę tę przeszło wielu wybitnych intelektualistów żydowskich. Czasem ich stosunek do nowej tożsamości miał charakter obsesyjny, na przykład gdy łączyli mesjanistyczne starotestamentowe przeświadczenie o wyjątkowości Żydów z antysemitycznym przekonaniem o ciężącym na nich przekleństwie. Podobne refleksje pojawiały się w rozważaniach o politycznym mesjanizmie Talmona, w filozofii klasycznej Leo Straussa (mającą być dostępną dla wszystkich ludzi – bez względu na pochodzenie rasowe i wyznanie – alternatywą dla tradycyjnych religii) czy w pamiętnikach Raymonda Arona. *Hitler und die Deutschen* Voegelina to opracowanie charakterystyczne dla emigracyjnych rozrachunków z III Rzeszą, oparte na znanej tezie Arendt o banalności zła³⁷⁹.

W opinii Voegelina narodowy socjalizm stanowił uwieńczenie idei filozofii nowożytniej, w której świat został pozbawiony absolutu, a ludzie utracili esencję własnego człowieczeństwa, poczucie transcendencji i udział w boskości. Zagubiono grecką ideę filozoficzną noetycznego rozumu, zdolnego uczestniczyć w transcendencji i objawieniu. W rezultacie ludzi XX w. należało klasyfikować jako arystotelesowskich niewolników, istoty niezdolne do posługiwania się rozumem. „Nowożytnik”, „człowiek masowy” to istota pobieżnie i powierzchownie wykształcona, umiejąca pisać i czytać, ale niepotrafiąca wykorzystać tych umiejętności do lepszego zrozumienia rzeczywistości i poznania absolutu. Tak pojmowaną nowożytnością tłumaczył filozof fascynację Niemców Hitlerem. Do niezdolnych

³⁷⁸ Ch. Maier, *Totalitarismus...*, s. 132; R. Aron, *Les Religions Séculaire [w:] idem, Une histoire du vingtième siècle*, Paris 1996, s. 139–222.

³⁷⁹ Zob. E. Voegelin, *Hitler und die Deutschen*, red. M. Henningsen, München 2006; M. Henningsen, *Eric Voegelin und die Deutschen*, „Merkur” 1994, nr 545, s. 726–730; A. Wielomski, *Eric Voegelin wobec narodowego socjalizmu. Próba filozoficzno-religijnej interpretacji zjawiska*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2010, t. 32, s. 33–34, 41.

do rozumnej refleksji ludzi naziści kierowali nieracjonalny projekt i wpływające na emocje hasła ukute przez propagandzistów wykorzystujących socjotechnikę. W tym sensie popularność Hitlera był rezultatem niemieckiego romantyzmu, z jego ideą charyzmatycznego przywódcy narodowego, który nie posługuje się argumentami, ale fascynuje, hipnotyzuje audytorium dzięki mistycznej, a nawet erotycznej aurze. Mimo pozornej erudycji sporą część społeczeństwo masowe cechuje zatem ciemnota, objawiająca się utratą relacji z Bogiem. Teoretycznie narodowy socjalizm mógł narodzić się w każdym kraju i każdej epoce, ale nie zawsze i wszędzie mógł zatriumfować. Stało się to w Niemczech XX w., ponieważ na czele społeczeństwa stali ludzie niezdolni kierować się rozumem, którym były obce pojęcia prawdy, dobra, i sprawiedliwości wyłożone ludzkości przez Boga, a objawione jej przez sokratyków, proroków starotestamentowych i teologów chrześcijańskich. Według Voegelina liberalne społeczeństwo mieszczańskie odrzuciło zasadę prawdy na rzecz reguły większości. Do złudzenia przypomina to czasy, gdy większość skazała na śmierć najpierw Sokratesa, a potem Jezusa Chrystusa³⁸⁰.

Voegelin postawił tezę, że dla Hitlera były to wręcz idealne warunki do rekrutacji zwolenników, którzy – tak jak on – kierowali się popędami, prostymi propagandowymi schematami, a nie rozumem. Führer miał stanowić klasyczny przykład ciemnoty inteligentnej – czytał bardzo dużo, ale jedynie literaturę popularną, sensacyjną, niekiedy nawet dziecięcą, szczególnie wiele czasu poświęcając książkom o Indianach i kowbojach Karola Maya. Innymi słowy, Hitler to typowy infantylny drobnomieszczanin epoki nowożytnej. Nie rozumiał natury rzeczywistości ani sensu istnienia. Voegelin stworzył koncepcję dwóch rzeczywistości: prawdziwej, czyli stworzonej przez Boga, a zatem naturalnej, oraz przeciwstawnej jej rzeczywistości sztucznej, skonstruowanej przez człowieka i uporządkowanej przez nowożytny umysł w formie ideologii. Był to sposób percepcji bardzo charakterystyczny dla konserwatystów, którzy uważali, że w świecie sprzed rewolucji francuskiej funkcjonował naturalny porządek prawdziwy, a potem – sztuczny, wymyślony przez ludzki rozum porządek empiryczny. W rezultacie Voegelina postawił zasadniczą tezę swojej książki: wszyscy Niemcy, cała niemiecka kultura, niemieckie chrześcijaństwo i nauki prawne oraz polityczne zostały skażone ukrytym antysemityzmem, nacjonalizmem i rasizmem. Hitler był więc typowym Niemcem swojej epoki. W tym sensie dojście narodowych socjalistów do władzy nie wynikało z problemów powojennych, zagrożenia komunistycznego lub wielkiego kryzysu ekonomicznego. Przeciwnie, Niemcy głosowali na Hitlera, ponieważ wyrażał poglądy i prezentował postawy typowego Niemca. Zdaniem filozofa nazizm stanowił logiczne rozwinięcie niemieckiego nacjonalizmu, który narodził się w epoce Wiosny Ludów. Utraciwszy kontakt z absolutem i rozumem noetycznym, XIX-wieczny Niemiec z *imago Dei* przekształcił się w *imago hominis*, a chrześcijańską prowidencjalistyczną wizję świata zastąpiły rozmaite apokalipsy oparte na deterministycznych interpretacjach

³⁸⁰ Zob. A. Wielomski, *Eric...*, s. 37–38; E. Voegelin, *Hitler...*, s. 86 i n.

historii prowadzące do rewolucyjnego aktywizmu i mające przyspieszyć chilia-styczne zwieńczenie dziejów. Skutkiem jest odczłowieczenie, a zamiast idei Boga wprowadzono fałszywe absoluty siły, walki, popędów, klas, narodu i ras. Niemcy dojrzały więc intelektualnie na nadejście Hitlera³⁸¹.

Należy podkreślić, że po zniknięciu żelaznej kurtyny historycy znów skupili się na analizowaniu koncepcji mesjanizmu i religii politycznych w postaci nazizmu, komunizmu i włoskiego faszystwu. Philippe Burrin, Hermann Lübbe, Emilio Gentile, Michael Ley, Claus-Ekkehard Bärsch, Hans Maier, Julius Schoeps, Saul Friedländer czy Jean-Pierre Sironneau podkreślali świecki, religijny i mesjanistyczny charakter narodowego socjalizmu. Burleigh ubolewał, że po 1990 r. badania politycznego irracjonalizmu paradoksalnie stały się zbyt racjonalistyczne, zbyt wiele w nich naukowo brzmiących wyjaśnień, tymczasem przyczyny mogą tkwić głębiej, „w mrokach przeszłości”³⁸².

Friedländer uważał przywództwo Hitlera za charyzmatyczne. Niemcy widzieli w wodzu półboga, za którym idą masy. Władza Führera nad przeważającą częścią narodu wywodziła się z trzech odmiennych od siebie ponadhistorycznych przesłanek zbawienia, a mianowicie ostatecznego oczyszczenia wspólnoty rasowej, definitywnego zmiążdżenia bolszewizmu i plutokracji oraz pełnego odkupienia w ramach tysiącletniej Rzeszy (motyw zapożyczony z tradycji chrześcijańskiej). W każdym z tych przypadków Żyd był ucieleśnieniem zła. W tym kontekście Hitler stawał się mającym cechy boskie wodzem, którego misja polegała na zwalczaniu na wszystkich trzech frontach tego właśnie metahistorycznego śmiertelnego przeciwnika. W związku z tym Friedländer antyżydowskie nastawienie Hitlera definiował jako antysemityzm mesjański. Oznaczało to, że prócz natychmiastowej

³⁸¹ Voegelin wskazywał, że narodowy socjalizm był ideologią masową, której uległa przeważająca część Niemców, a tym samym większość jej zwolenników stanowili chrześcijanie wszystkich wyznań, mimo że nauka Kościołów chrześcijańskich opowiada o pierwszej rzeczywistości, czyli o świecie wolnym od nowożytnych ideologii. Źródłem zła miał być niemiecki romantyzm, zwłaszcza zawarty w poglądach Friedricha L. Jahna, który wprowadził do niemieckiej teologii pojęcia nacjonalistyczne. Niemieckie chrześcijaństwo uczestniczyło więc w ideologicznym wykołajeniu, które umożliwiło sukces nazistów. Dlatego Kościoły chrześcijańskie w III Rzeszy w zasadzie nie potępiły autorytarnego i neopogańskiego charakteru narodowego socjalizmu ani Holokaustu. Nigdy nie zaprotestowały przeciwko istnieniu obozów koncentracyjnych czy gazowaniu setek tysięcy ludzi. W ocenie Voegelina hierarchowie katolicy nie troszczyli się o ludzi, lecz o katolików. Los niekatolików, w tym Żydów, miał im być całkowicie obojętny (zob. A. Wielomski, *Eric...*, s. 38–39, 41, 44–46, 48–49. Por. A. Wolff-Powęska, *A bliźniego swego... Kościoły w Niemczech wobec „problemu żydowskiego”*, Poznań 2003).

³⁸² Zob. K. Hildebrand, *Das Dritte...*, s. 162; M. Burleigh, *Trzecia...*, s. 31; *Der Nationalsozialismus als politische Religion*, red. J.H. Schoeps, M. Ley, Bodenheim 1997; M. Ley, *Genozid und Heilservartung. Zum nationalsozialistischen Mord am europäischen Judentum*, Wien 1993; H. Lübbe, *Totalitarismus, Politische Religion, Anti-Religion* [w:] *Heilservartung und Terror. Politische Religionen des 20. Jahrhunderts*, red. H. Lübbe, Düsseldorf 1995, s. 7–14; P. Burrin, *Political Religion. The Relevance of a Concept*, „History and Memory” 1997, nr 1–2, s. 321–349; J.-P. Sironneau, *Sécularisation et religions politiques*, La Haye 1982; *Totalitarismus und Politische Religionen. Konzepte des Diktaturvergleichs*, t. 3: *Deutungsgeschichte und Theorie*, red. H. Maier, Paderborn 2003.

konfrontacji z liberalizmem i komunizmem, które uznawał za ideologie stworzone przez Żydów, wódz postrzegał swoje posłannictwo w kategoriach krucjaty i starcia o odkupienie świata, a umożliwić to miała całkowita eliminacja Żydów. Führer widział w nich emanację zła zakorzenionego w społeczeństwach Zachodu, wpływającą na bieg historii. Wychodził z założenia, że jeśli nie znajdzie się nikt, kto ich pokona, ostatecznie zatriumfują nad światem. Z powodu tego na wskroś metahistorycznego i *quasi*-religijnego aksjomatu Hitler konsekwentnie zmierzał do eksterminacji Żydów, co doprowadziło do Holocaustu³⁸³.

Friedländer dowodził, że Hitler wykorzystał biologiczne idee degeneracji i oczyszczenia w parareligijnych opowieściach o zagładzie i odkupieniu. W wagnerowskim kręgu z Bayreuth Führer odnalazł snobistyczną i elitarną koterię, odpowiednią, by propagować specyficzne idee: aryjsko-germańskiej misji odkupienia cywilizacji grecko-rzymskiej i wzmocnienia chrześcijaństwa nieżydowskiego (czyli wyzwolonego od wpływów wschodnich). Realizacja tych postulatów miała zapewnić wspaniałą, świetlaną przyszłość, a planom tym mogli zagrozić tylko będący dziećmi ciemności Żydzi. Czyste rasowo chrześcijaństwo, uwolnione od elementu żydowskiego i oczyszczone z humanitarnego sentymentalizmu, tj. z poczucia grzechu, winy i litości, stanowiło w istocie bardzo nośny ideał. W tym znaczeniu nazizm nie był ani zdziczałą nauką ani zbarbaryzowaną formą chrześcijaństwa, ale raczej twórczą syntezą obu tych składników. Uzbrojony w religijne slogany Hitler został nie tylko swoistym naśladowcą Roberta Kocha czy Ludwika Pasteura (prowadził walkę z zabójczą zarazą, za którą uznał wybrane grupy ludzi), ale także półbogiem, którego celem było udoskonalenie ludzi, którymi rządził. O ile łatwo wskazać, że najbardziej nieracjonalny ruch nazizm wykonał w grudniu 1941 r., gdy w trakcie kampanii przeciwko ZSRR wypowiedział wojnę również Stanom Zjednoczonym, o tyle w głębszym sensie eskapizm i oderwanie od rzeczywistości zawsze charakteryzowały politykę Hitlera³⁸⁴.

O wzmożonym zainteresowaniu uczonych religiami politycznymi po zakończeniu zimnej wojny świadczy fakt, że w 2000 r. Michael Burleigh i Robert Mallett zaczęli redagować czasopismo naukowe całkowicie poświęcone tej tematyce: „Totalitarian Movements and Political Religions”, w którym narodowy socjalizm jednoznacznie klasyfikowali właśnie jako świecką religię. Burleigh wskazał, że miała ona własne nietolerancyjne dogmaty, kaznodziejów, uświęcone rytuały i ambitne założenia. Oferowała pełne wyjaśnienie przeszłości, czasów obecnych i przyszłości. Hitler wymagał od swoich wyznawców całkowitego, bezrefleksyjnego oddania. Żądał entuzjazmu i ciągłego potwierdzania wierności. Narodowy socjalizm stanowił wytwór ery artystów-polityków, która nadeszła po I wojnie światowej. Była to w pewnym sensie dziecięca polityka dla dorosłych, znużonych

³⁸³ S. Friedländer, *Czas...*, s. 20, 22.

³⁸⁴ Zob. *idem*, *Das Dritte Reich und die Juden*, t. 1: *Die Jahre der Verfolgung: 1933–1939*, München 1998, s. 21 i n.; M. Burleigh, *Trzecia...*, s. 33–34; W. Schüler, *Der Bayreuther Kreis*, Münster 1971; P.L. Rose, *Richard Wagner und der Antisemitismus*, Zürich 1999.

i sfrustrowanych monotonią liberalnej demokracji weimarskiej. Niemcy potrzebowali w życiu politycznym heroicznych gestów i teatralnych zachowań, za które zgadzali się zapłacić nawet częścią osobistej wolności. Hitler był świetnym demagogiem, znał techniki manipulacyjne konieczne do wywołania masowej euforii. Wiedział, jak wpływają na jednostkę obecność tłumów, flagi, sztandary, pieśni i symbole. Potrafił wykorzystać zakorzenione w powszechnej świadomości wizerunki i resentymy etniczne, karykaturalne wizerunki Żydów i Słowian. Wielka Wojna i jej skomplikowane następstwa społeczne, sprawiły, że – zwłaszcza w czasie głębokiego kryzysu gospodarczego – w życiu politycznym popularność zyskały idee pseudoduchowe, takie jak średniowieczny milenaryzm, czyli wiara, że Sąd Ostateczny odbędzie się po upływie tysiąclecia od narodzin Zbawiciela. Hitler znakomicie zdyskontował te nastroje dla swoich celów, kreując się na wyczekiwanego przez Niemców mesjasza, który przywróci narodowi niemieckiemu utraconą dumę oraz potęgę³⁸⁵.

Brytyjski uczyony wskazał, że Hitler nie zrezygnował jednak całkowicie z powoływania się na Boga jako źródło ostatecznego uzasadnienia swojej politycznej misji. Mimo to narodowy socjalizm koncentrował się niemal wyłącznie na świecie doczesnym, po części po to, by odróżnić się od jakoby przestarzałego chrześcijaństwa. Nie prowadził otwartej walki z Kościołami, wchodząc z nimi czasem w taktyczne układy. Nazizm nie funkcjonował również oficjalnie jako religia – wzbudzany przez niego entuzjazm można porównać do czci oddawanej drużynie piłkarskiej. Był raczej karykaturą fundamentalnych wzorców wierzeń religijnych we współczesnym społeczeństwie, gdzie uświęcone zbiorowości, takie jak naród czy rasa, już wcześniej zastąpiły Boga jako obiekt powszechnego uwielbienia. Zjednoczony naród, oczyszczony rasowo i politycznie, pozbawiony zewnętrznych moralnych punktów odniesienia, stał się społecznością wiernych, do których z pasją przemawiał nowy wódz. Jako ideologia totalitarna narodowy socjalizm przyćmił konwencjonalne religie, przekonując, że dzięki przejęciu władzy rychło zapewni nadejście świetlanej przyszłości. Światopogląd hitlerowski oferował wybawienie narodu z kryzysu ontologicznego, czego Niemcy bardzo potrzebowali. Rozdarte głębokimi podziałami społeczeństwo przekonywano o jego wyższości, obiecywano dynamizm zamiast stagnacji, realizację wzniosłych celów. Hitler postawił prostą diagnozę, potwierdził przecucia wielu Niemców, że za ich nieszczęście odpowiedzialne są ciemne, ukryte siły. Wiara narodu we własne siły miała być receptą na wszystkie codzienne problemy³⁸⁶.

Burleigh akcentował, że nazizm różnił się od innych politycznych wyznań, których liderzy domagali się natychmiastowych wyrzeczeń w imię lepszego jutra albo twierdzili, że wszelkie cnoty są udziałem jedynie wybranej grupy,

³⁸⁵ Zob. M. Burleigh, *Trzecia...*, s. 25, 27–30; K. Hildebrand, *Das Dritte...*, s. 162; K. Vondung, *National Socialism as a Political Religion. Potentials and Limits of an Analytical Concept*, „Totalitarian Movements and Political Religions” 2005, nr 1, s. 87–95.

³⁸⁶ M. Burleigh, *Trzecia...*, s. 30, 32.

a przeciwnicy to ucieleśnienie zła. Nie obiecywał, tak jak komuniści, odroczonego, lecz gwarantowanego dialektycznie szczęśliwego zakończenia. Przedstawiał wiele apokaliptycznych wizji, celowo stylizowanych na pogańskie i prymitywne. Burleigh podkreślał, że choć narodowy socjalizm zdawał się przemawiać językiem rozumu i logiki, prezentował wyrafinowane koncepcje, to jednocześnie tkwił w mrocznym, irracjonalnym świecie teutońskich mitów, gdzie klęska herosa budziła podziw, stawką zaś było wszystko albo nic: zbawienie rasowe bądź narodowe – albo apokaliptyczny zmierzch bogów. Na pozór teza, że ideologia nazistowska miała treść parareligijną, wydaje się sprzeczna ze świadectwami historycznymi. We wrześniu 1938 r. bowiem sam Hitler upominał szefa SS Heinricha Himmlera i czołowego ideologa NSDAP Alfreda Rosenberga, by nie próbowali uczynić z nazizmu kultu religijnego. Dyktator stwierdził wówczas: „Narodowy socjalizm to chłodne i wysoce racjonalne podejście do rzeczywistości, oparte na najwspanialszej wiedzy naukowej i jej duchowym wyrazie... Ruch narodowosocjalistyczny nie jest ruchem kultowym; to raczej ludowa i polityczna filozofia, wysnuta z rozważań czysto rasistowskiej natury. Owa filozofia nie wprowadza mistycznych kultów, ale ma na celu wychowywanie i przewodzenie narodowi, zdeterminowanemu przez krew”³⁸⁷.

Hitler niepokoił się więc, że jeśli nazizm stanie się religią, będzie mógł funkcjonować niezależnie od niego, dotąd jedyne źródło wszelkich sądów doktrynalnych, a Kościoły chrześcijańskie odwrócą się od reżimu, który często postrzegały jako czynnik wzmacniający ład i moralność po chaotycznym okresie Republiki Weimarskiej. Ostateczny sukces Hitlera zapewne oznaczałby jednak dla tych Kościołów koniec wszystkiego, co popierały. Dyktator uważał wszakże, że z narodowym socjalizmem wiąże się nie tylko przestrzeganie praw biologicznych, ale stanowi on również odbicie odwiecznych reguł rządzących nauką, objawionych przez Boga i obdarzonych uświęconymi właściwościami. Wiedza i nauka zostały odzarowane. Jasność szła w parze z tajemnicą, religia z nauką, przypadłości wieku dojrzewania z witalnością³⁸⁸.

Burleigh stwierdził, że rasizm narodowych socjalistów nie był po prostu dziwną pseudonaukową aberracją. Oczywiście racjonalistyczny sztafaż dawał pewne korzyści, czy to w kontekście związania się z elitą intelektualną, czy to w celu usprawiedliwienia radykalnych wniosków co do rozwiązania problemów rasowych. Odwoływanie się hitlerowców do parazytologii miało dowodzić ich racjonalności i radykalizmu. Według brytyjskiego badacza była to polityka pod płaszczykiem misji biologicznej, lecz o podłożu religijnym³⁸⁹.

W analogicznym tonie wypowiadał się monachijski politolog Hans Maier, który twierdził, że nazizm wynikał z aktywizacji eklezji bazującej na koncepcji mesjanizmu. Zebrał on i twórczo wykorzystał w swoich badaniach wyniki analiz Voegelina, Arona, Guriana i Talmona. Nazizm przedstawił jako emanację świeckiej

³⁸⁷ Cyt. za: *ibidem*, s. 33.

³⁸⁸ *Ibidem*, s. 32–33.

³⁸⁹ *Ibidem*, s. 33.

religii. Jego zdaniem główne znaczenie miała nauka mesjasza XX w., w którą Niemcy uwierzyli. To ona właśnie wieńczyła ideologię odnowy narodowej propagowanej przez nazizm, który dokonał sekularyzacji na rzecz charyzmatycznego, ziemskiego wodza Hitlera. Naród wraz z Führerem był punktem odniesienia w procesie twórczym III Rzeszy. Relacja między mistycznym przywódcą i społeczeństwem niemieckim odzwierciedlała duchową ewolucję przez akt wiary w boską naturę Hitlera. Tym samym mesjanistyczny koncept pasował do ideologii niemieckiego totalitaryzmu, zawierającej się w kulcie jednostki. Obydwa podmioty były osadzone na fundamencie eschatologii wynikającej z politycznego mitu tysiącletniej Rzeszy. W dwudziestoleciu międzywojennym umożliwiło to powstanie fenomenu charyzmatycznego Hitlera. Maier zwrócił uwagę, że niektóre motywy zaczerpnięto wprost z chrześcijaństwa (czyste nauczanie, święte księgi, heretycy i sądy nad nimi, obwarowana karą troska o wiarę i obyczaj, herezja i inkwizycja, dysydenci, renegaci, apostaci i prozelici).

Z kolei niemiecki uczyony Claus-Ekkehard Bärsch wskazał, że w nazizmie współistniały składniki chrześcijańskiej „apokaliptyki, satanologii i antyjudajizmu”. Także Reichel dostrzegał pseudoreligijny wymiar nazizmu, konstatując, że Hitler kreował siebie na posłańca bożego, który próbował sobie zjednać naród, posługując się retoryką pseudomesjanistyczną. Często nawiązywała ona do Ewangelii, a nawet pism Marcina Lutra. Führer bardzo lubił przedstawiać siebie jako *quasi*-przywódcę swoistej wspólnoty religijnej, budzącej pośrednie skojarzenia z Kościołem³⁹⁰.

Również Winkler skłaniał się ku tezie, że narodowy socjalizm stanowił polityczną religię wybawienia. W jego przekonaniu Hitler postrzegał siebie jako wybranego przez opatrzność zbawcę Niemców, a przez to całej rasy germańskiej. Chciał ich wybawić nie tylko od hańby traktatu wersalskiego, marksizmu, liberalizmu i parlamentaryzmu, ale także od zła w ogóle, czyli od „międzynarodowego żydostwa”, które – aby ukryć swoje dzieło zniszczenia – posługiwało się najróżniejszymi maskami. Wódz wierzył w swoje posłannictwo walki z Żydami. Narodowy socjalizm stanowił zatem antychrześcijański *ecclesia militans* (poza którym nie było żadnego zbawienia), totalitarną polityczną religię, dążącą do całkowitego podporządkowania człowieka, w czym przypominał bolszewizm. W tym kontekście Winkler podnosił, że idea III Rzeszy miała konotacje eschatologiczne. Można ją przypisać włoskiemu teologowi Joachimowi z Fiore, który w XII w. przepowiadał, że po pierwszych dwóch erach: ładu Boga Ojca i jego Syna Jezusa Chrystusa, nastanie trzecia, naznaczona przez Ducha Świętego, która będzie tysiącletnią epoką uduchowienia i udoskonalenia. Wizja tysiącletniej Rzeszy miała źródło w rozdziale dwudziestym objawienia św. Jana. Joachim podchwycił tę

³⁹⁰ Zob. H. Maier, *Totalitarismus...*, s. 120–142; *idem*, *Politische Religionen. Die totalitären Regime und das Christentum*, Freiburg im Breisgau 1995, s. 7; P. Reichel, *Der schöne...*, s. 143; K. Hildebrand, *Das Dritte...*, s. 162; C.-E. Bärsch, *Die politische Religion des Nationalsozialismus. Die religiöse Dimension der NS-Ideologie in den Schriften von Dietrich Eckart, Joseph Goebbels, Alfred Rosenberg und Adolf Hitler*, München 1998, s. 45 i n.; T. Butkiewicz, *Koncepcja...*, s. 100–101.

przepowiednię, a działający w następnych wiekach chiliaści marzyli o tysiącu lat między zwycięstwem nad Antychrystem i Sądem Ostatecznym, w trakcie których diabeł nie będzie miał władzy nad ludźmi. Inspirowało to biczowników z XIII i XIV w., czeskich taborytów z XV i ruchy anabaptystyczne z XVI w. Ślady nauk Joachima z Fiore o trzech erach można odnaleźć także w historiozofii Georga Wilhelma Friedricha Hegla, który za pierwszą Rzeszę uznał obecność Germanów w Cesarstwie Rzymskim, za drugą – chrześcijańskie średniowiecze, a za trzecią – okres od reformacji³⁹¹.

Winkler wskazywał, że w latach poprzedzających 1933 r. termin „Rzesza” coraz bardziej stawał się zawołaniem bojowym skierowanym przeciwko Republice Weimarskiej. Idea Rzeszy dotyczyła też przeszłości i przyszłości. Niemcy od dawna łączyli ją z nadzieją na wybawienie, co stało się szczególnie widoczne, gdy w republikańskich Niemczech zaczęto używać pojęcia „III Rzesza”. W 1923 r. stało się ono hasłem politycznym po tym, jak Arthur Moeller van den Bruck opublikował książkę pod tym tytułem (*Das Dritte Reich*). Po Rzeszy pierwszej – Świętym Cesarstwie Rzymskim Narodu Niemieckiego, i drugiej – utworzonej przez Bismarcka w 1871 r. Rzeszy małoniemieckiej (uznanej za niedoskonałą „Rzeszę pośrednią”), kolejna Rzesza miała stać się ponownie wielkoniemiecka, obejmując Austrię. Niemiecki nacjonalizm autor określił jako „bojownika za Rzeszę ostateczną”. Hitlerowcy już wkrótce po ukazaniu się tej publikacji zaczęli posługiwać się hasłem „III Rzesza”, ponieważ uznali to określenie za sugestywne i łatwe do zapamiętania. Przywódca NSDAP po raz pierwszy usłyszał je od brata Gregora Strassera, Ottona, który w lipcu 1930 r. zerwał z Hitlerem, gdyż zarzucał mu odejście od ideałów socjalizmu, zawartych w programie partii z 1920 r. Dopiero znacznie później Hitler zaczął mieć wątpliwości, czy termin „III Rzesza” nie sugeruje, że powstać ma następna, oraz nie oznacza zakwestionowania ciągłości Rzeszy niemieckiej w ogóle. W czerwcu 1939 r. kancelaria NSDAP ogłosiła, że wołą przywódcy jest, aby zaprzestać posługiwania się określeniem „III Rzesza”. W opinii Winklera jednak już wcześniej przyniosło ono pewne efekty – przyczyniło się do tego, że wielu Niemców uznało Hitlera za zbawiciela³⁹².

Historyk ten wyraził pogląd, że Hitler jako wódz-prorok nieraz próbował ugruntować swoją władzę dzięki podkreślanemu, że został wybrany przez opatrzność, a woła jego i narodu stanowi jedność. Swoją żądzę władzy motywował chęcią służenia Rzeszy i wypełniania boskich poleceń, które miały umożliwić odrodzenie narodu niemieckiego, wytępienie marksizmu, Żydów, zdobycie przetrzeźnienia życiowej na wschodzie i jego bezwzględnej germanizację. Hitler uważał jednak, że samo fizyczne zniszczenie Żydów nie wystarczy, by pozbyć się na zawsze żydowskich wartości, gdyż przeniknęły one do chrześcijaństwa. Rasę nordycką po rozwiązaniu kwestii żydowskiej czekały zatem kolejne zadania. Po militarnym

³⁹¹ H.A. Winkler, *Długa droga na Zachód. Dzieje Niemiec 1933–1990*, t. 2, tłum. K. Huszcza, V. Grotowicz, Wrocław 2007, s. 11–12, 17.

³⁹² *Ibidem*, s. 16–17.

zwycięstwem ostatecznym miała być przeprowadzona rewolucja kulturowa, jakiej dotychczas nie było. Miała ona doprowadzić do skorygowania błędnego kierunku rozwoju cywilizacji, który zostały wyznaczony przed blisko 2 tys. lat, gdy żydowski duch w chrześcijańskiej postaci ruszył na podbój Europy, by podporządkować sobie narody aryjskie, pozbawić je natury zwycięzców i zmusić do przestrzegania obcego przykazania „nie zabijaj”. W swoich monologach Hitler często powracał do myśli, że Jezus był aryjczykiem, a Żyd Paweł już prachrześcijaństwo sprowadził na drogę bolszewizmu. Zdaniem dyktatora, św. Paweł sfałszował tym samym nauki Jezusa. „Ostateczne rozwiązanie” kwestii żydowskiej uważał on za warunek konieczny usunięcia wpływu Żydów i chrześcijaństwa na historię Europy i świata. Dopiero potem w pełni mogłaby się rozwinąć prawdziwa, nieskrępowana moralnością współczucia natura aryjczyka, czyniąc go zdolnym do zwycięstwa w walce o byt. Człowiek, który uważał się wyłącznie za wykonawcę historycznej woli, osiągnięcie tego celu lub maksymalne zbliżenie się do niego traktował jako swoje historyczne posłannictwo³⁹³.

Ponadto Winkler przekonywał, że Hitler wiedział, iż Niemcy w większości nie są jeszcze gotowi do podjęcia walki z chrześcijaństwem i tradycyjnymi wartościami Zachodu, dlatego nie mówił otwarcie o tym, co uznaje za dziejową konieczność, a nawet plan na okres powojenny. Poparcie, którym Hitler cieszył się w Niemczech, a także okresowo za granicą, dotyczyło zwłaszcza jego krucjaty przeciwko wojującemu z chrześcijaństwem bolszewizmowi. Swoją wrogość do tej religii ukrył pod chrześcijańskimi hasłami i za pomocą tego wybiegu osiągnął taki sam sukces jak przed rokiem 1933, gdy opowiadał się za legalizmem, i jak w okresie późniejszym, gdy solennie zapewniał o swojej woli zachowania pokoju. Wiosną 1945 r., kiedy było już oczywiste, że poniósł klęskę, wielu zwolenników wodza poczuło się ofiarami. Opinia, którą odnotowali w swoich raportach współpracownicy Służby Bezpieczeństwa (SD), była w ostatnich tygodniach III Rzeszy powszechna: „Opatrzność postanowiła zniszczyć niemiecki naród, a Hitler jest wykonawcą tej woli”³⁹⁴. Charyzma bardziej niż cokolwiek innego pozwoliła Hitlerowi utrzymać się u władzy przez dwanaście lat. Uświadomienie sobie, że jego panowanie kończy się dla kraju katastrofą, wpłynęło na zmianę nastawienia większości Niemców. Po bezwarunkowej kapitulacji Rzeszy 8 maja 1945 r. niewielu dotychczasowych wyznawców zachowało wiarę w nazizm³⁹⁵.

Z Winklerem zgadzał się niemiecki historyk i publicysta Michael Hesemann (ur. 1964), który uważał, że Hitler chciał uwolnić Niemców od chrześcijańskich ograniczeń i oswobodzić „wspaniałego, dzikiego drapieżnika”, germańskiego wojownika berserker. Planował rewizję cywilizacji, powrót do barbarzyństwa, do czystej walki o przetrwanie, prowadzonej zgodnie z prawem dżungli. Aby to osiągnąć, musiał dać poddanym nową religię, która pozwoliłaby im się

³⁹³ *Ibidem*, s. 17–18, 112–114.

³⁹⁴ Cyt. za: *ibidem*, s. 114.

³⁹⁵ *Ibidem*, s. 113–114.

uporać z wątpliwościami i rozterkami sumienia, krwawe zbrodnie zinterpretować jako święty obowiązek i uwierzyć, że po zakończeniu ludobójstwa zapanuje raj na ziemi, a po śmierci dostąpią i zbawienia wiecznego. To właśnie te przekonania były przyczyną Holokaustu, uznanego za konieczność i obowiązek. Nauki swoich ideologicznych i duchowych poprzedników Hitler uzupełnił o jeden ważny element. Tak jak kiedyś w ramach gnozy doszło do połączenia azjatyckich nauk o samozbawieniu, hellenistycznej nienawiści do obcych, wynikającego z niej antyjudajizmu i chrześcijaństwa, tak za pomocą ariozofii dokonano syntezy teozoficznej neognozy z pogańskim panteizmem. Führer do tej mieszanki dodał wolę czynu. Sam ogłosił się przywódcą apokaliptycznej walki i wezwał do jej podjęcia. Uważał się za kogoś więcej niż proroka – prawo do wyruszenia w ostatni bój przysługiwało wyłącznie mesjaszowi. Religia Hitlera głosiła zbawienie przez udział w apokalipsie, z millenaryzmu uczyniła powód wojny, a jako cel polityczny wskazała tysiącletnią Rzeszę, boskie królestwo pokoju. Hitlerowi udało się oczarować miliony Niemców, którzy uwierzyli, że są z nim związani mistyczną komunią, tak jak kiedyś chrześcijanie łączą się z Chrystusem. Byli przekonani, że Hitler jest cudownym posłańcem opatrzości. Szybka przemiana kraju w ciągu pierwszych sześciu lat jego panowania zdaje się dowodzić jego cudownej siły. Niemcy ślepo podążali za wodzem, bo ufali, że po okresie cierpień poprowadzi ich ku odrodzeniu. Ich wiara, oddanie i poświęcenie (włącznie z ofiarą życia) – trzy cechy każdej religijności – pozwoliły Hitlerowi kierować ich czynami. Nie wątpili, że zostaną zbawieni. Hitler wzywał naród: „Nauczyłem cię, jak wierzyć, teraz ty obdarz mnie swą wiarą!”, co pokazuje go jako założyciela świeckiej religii. Nie była to ideologia polityczna, ale właśnie nowa wiara, droga ku metafizycznemu zbawieniu, którą Hessemann nazwał gnostycką apokaliptyką³⁹⁶.

Hessemann wskazał, że Hitler wierzył i nauczał, iż Bóg stworzył aryjczyka na swój obraz i podobieństwo. Miał on być bogiem i człowiekiem jednocześnie, Prometeuszem ludzkości. Z powodu grzechu pierwotnego zmieszania ras doszło jednak do wygnania z raju, do upadku Atlantydy. Hitler obiecywał, że dzięki odwróceniu jego skutków, oczyszczeniu krwi z obcych wpływów, pokonaniu śmiertelnego wroga – Żyda (rezultatem jego kuszenia była hańba krwi) stworzy nowy raj, w którym będą hodowani nowi półbogowie półludzie. Przedtem jednak musi się rozegrać apokaliptyczna walka między wybranym narodem aryjczyków a dziećmi szatana, Żydami, których należy się pozbyć. Ludobójstwo, wybawienie przez „ostateczne rozwiązanie”, zmartwychwstanie po masowym mordzie ofiarnym – tak wyglądała eschatologia gnozy krwi wodza III Rzeszy. Wytępienie zła uosobianego przez Żydów było głównym celem polityki nazistów, którzy za jedyny środek do realizacji tego celu uważali wojnę. Holokaust z kolei interpretowali jako warunek konieczny zbudowania przez aryjczyków tysiącletniego królestwa pokoju. Jak każdy prorok, Hitler uważał się za pomocnika Boga,

³⁹⁶ M. Hessemann, *Religia Hitlera*, tłum. A. Walczy, Warszawa 2011, s. 491–492.

spełniającego jego wolę, a nawet wprost za jej inkarnację. Bez względu na to, co mówił, doskonale wiedział, że jego nauczanie nie jest naukowe. Zamiast udowadniać wyższość aryjczyków na gruncie nauk biologicznych, nieustannie powoływał się na mit o ich boskości. Zdaniem Hesemanna jego argumentacja nie miała więc charakteru darwinistycznego, ale odwoływała się do gnostycyzmu. W tym znaczeniu nazizm wykazywał wszystkie charakterystyczne cechy religii. Miał jednoznacznie sformułowaną naukę o zbawieniu, ewangelię (*Mein Kampf*), katechizm (*Mit XX wieku* Alfreda Rosenberga), wiarę w nadnaturalną moc opatrności i dalsze istnienie po śmierci, apokaliptykę i mesjanizm, mit założycielski, budowle sakralne i miejsca pielgrzymkowe, dopracowaną liturgię, zrytualizowane przemarsze i święcenia, totalne zaangażowanie wiernego, przeżycia wspólnotowe i mistyczną komunię z mesjaszem, ślepe posłuszeństwo, wyznania wiary i przysięgi, sakramenty, kalendarz świąt, własne rytuały stosowne do najistotniejszych wydarzeń w życiu, kult krwi i ognia, męczenników i relikwie, system zakonny i wspólnotę, która odcina się od niewierzących. Szczególnie ze względu na wymóg wyłączności i zdeklarowaną wrogość do innych wspólnot wyznaniowych nauka nazistowska o zbawieniu sama siebie definiowała jako religię³⁹⁷.

Hesemann zwrócił ponadto uwagę na to, że narodowy socjalizm nie był pochodną chrześcijaństwa, jak niesłusznie twierdził Goldhagen, lecz religią mu przeciwną, która wydała mu wojnę, chcąc je unicestwić, ze względu na jego żydowskie korzenie. Oczywiście Hitler posługiwał się odniesieniami chrześcijańskimi, które jednak przeinaczał, nadawał im odwrotne znaczenie, zanim włączył do swojej synkretycznej doktryny. Według narodowych socjalistów Jezus przyszedł nie po to, by wypełnić Stare Przymierze, lecz aby zniszczyć judaizm. Śmierć Jezusa na krzyżu uważali za jego klęskę, a jego dzieło miał dokończyć dopiero Hitler, który miał dokonać zbawienia krwi dzięki zapewnieniu higieny rasy. Męczeństwo Chrystusa zastąpił barbarzyńską ofiarą całopalną z 6 mln Żydów. Dążąc do wyparcia chrześcijaństwa, nazizm aspirował do miana religii zbawienia zarówno w warstwie zewnętrznej, jak i dogmatycznej. Nazizm jest religią nawet, jeśli uwzględnić kryteria zawarte w definicjach czołowych religioznawców XX w., takich jak Emile Durkheim, Clifford Geertz, Fritz Stolz, Rudolf Otto czy Marcus Jud. Zgodnie z tymi wytycznymi religia to system symboli, złożony z sakralnych przekonań i praktyk, wyłączonych z dnia codziennego (godziny uroczyste, zjazdy partyjne), przekazywanych bądź też przeprowadzanych przez wybrane osoby piastujące urząd (NSDAP) w miejscach świętych (miejsca obrzędów i zjazdów partii), które to osoby gromadzą ludzi we wspólnotę (*Volksgenossen*, partia) i tę wspólnotę podtrzymują. System symboli ma wywoływać silne, wszechogarniające i trwałe nastroje (dźwięk werbla, pieśni bojowe, misterium sztandarów, marsze z pochodniami, katedra światła budzą zdumienie, fascynację i respekt), wzmacniać

³⁹⁷ *Ibidem*, s. 492–494.

motywację i tworzyć niedające się zakwestionować wyobrażenia jednego, ogólnego i obowiązującego porządku istnienia (*Mein Kampf, Mit XX wieku*), którego naruszenie jest zagrożone sankcjami, co pozwala opanować chaos i umocnić morale oraz poddać swoistej kontroli to, czego nadzorować się nie da. Wyobrażenia te są przedstawiane jako zgodne z faktami (odwoływanie się Hitlera do nauki), dlatego ludzie traktują nastroje i motywacje jako rzeczywistość. Wszystko to odnosi się również do religii Hitlera³⁹⁸.

Hesemann zaakcentował, że interpretacja nazizmu jako religii bynajmniej nie usprawiedliwia jego zbrodni, lecz tylko je wyjaśnia. Polemizował z Hansem Buchheimem, który w swojej publikacji z 1953 r. stwierdził, że narodowy socjalizm nie był religią, tylko wiarą fałszywą co treści, intencji i sposobu. Według Hesemanna uznanie nazizmu za świecką religię nie jest niezasażonym komplementem dla totalitarnej dyktatury, jak chciała tego Arendt. Znaczyliby to bowiem, że termin „religia” należy odnosić tylko do pięciu wyznań światowych (judaizm, chrześcijaństwo, islam, hinduizm i buddyzm) z ich powszechnie obowiązującą etyką. Oprócz nich istniały i ciągle istnieją przecież religie archaiczne, które nie uwzględniają tej etyki (większość animistycznych religii plemiennych i starożytnych wierzeń politeistycznych). Hesemann nie zgadzał się również z Buchheimem, jakoby Hitler „użył religijnych potrzeb ludzi jedynie do tego, by nadać absolutną wagę swoim celom politycznym, które nie miały związku z boskim Objawieniem, a tym samym pozbawione były wartości i prawdziwości”³⁹⁹. W ocenie Hesemanna wszystko wskazuje na to, że Hitler wierzył w swoje urojenia⁴⁰⁰.

Uczony zakwestionował też konstatację Hansa Mommsena, zgodnie z którą nazizm nie był religią polityczną, gdyż jako „ruch symulacyjny” nie miał „ideologicznej spójności i koherencji”, która jest znaczącym wyróżnikiem każdego prawdziwego światopoglądu i religii. Zdaniem Hesemanna tezę tę można obalić – dopóki żyje prorok, dopóty każda religia znajduje się *in statu nascendi*. Odnosi się to także do nazizmu. Nawet główne dogmaty chrześcijaństwa zostały przecież zdefiniowane po upływie dziesięcioleci od zesłania Ducha Świętego. W istocie interpretacja narodowego socjalizmu jako religii politycznej umożliwia jego zrozumienie. Tylko poznanie jego podstaw pozwoli uniknąć powtórzenia tragedii w przyszłości. Hesemann dowodził, że to nie chrześcijanie stali się gorliwymi wyznawcami Hitlera, jak chciał Goldhagen, lecz ludzie, którzy wiarę utracili. Zerwanie z chrześcijaństwem, wiarą ich dzieciństwa, łączy wszystkich prominentnych hitlerowców. Byli i poszukujący, kiedy w nazizmie znaleźli odpowiedź na niezaspokojone tęsknoty. Ułuda samozbawienia, zrównanie człowieka

³⁹⁸ *Ibidem*, s. 494–496; M. Jud, *Versuch einer Definition von Religion*, Luzern 2003; E. Durkheim, *Die elementaren Formen des religiösen Lebens*, Frankfurt am Main 1994; C. Geertz, *Dichte Beschreibung*, Frankfurt 1983; F. Stolz, *Grundzüge der Religionswissenschaft*, Zürich 1942; *Klassiker der Religionswissenschaft*, red. R. Otto, A. Michaels, München 1997.

³⁹⁹ Cyt. za: M. Hesemann, *Religia...*, s. 496.

⁴⁰⁰ *Ibidem*, s. 496.

z Bogiem i stawiająca go ponad wszelkimi nakazami etycznymi, połączyła ich w kolektywnym grzechu pierworodnym, „prazbrodni w historii ludzkości”⁴⁰¹.

Na zakończenie należy zauważyć, że krytycy tej interpretacji narodowego socjalizmu wskazują, iż ogranicza się ona głównie do wymiaru psychologicznego, a tym samym jest to podejście raczej popularnonaukowe. W odpowiedzi Maier stwierdził, że model nazizmu jako świeckiej religii trzeba połączyć z teorią totalitaryzmu. W jego przekonaniu stosowanie koncepcji religii politycznej ma zatem sens dopiero wówczas, gdy jest uzupełnione wiedzą na temat agregatów i wyróżników władzy totalitarnej. Niemiecki badacz Jürgen Schreiber zaznaczył natomiast, że przeciwnicy tej idei kwestionują empiryczne podstawy badań dotyczących irracjonalności narodowego socjalizmu oraz zakres pojęcia religii politycznej, które nie zostało do końca zdefiniowane. Wiele publikacji na temat nazizmu jako świeckiej religii opiera się bowiem nie na wnikliwych eksploracjach psychologiczno-historycznych, lecz na interpretacji pism domniemanych prekursorów i uczestników ruchu Hitlera. Powoduje to, że wyciągane przez ich autorów wnioski o gotowości społeczeństwa, by poprzeć wodza, a także o uległości Niemców wobec reżimu stają się w efekcie praktycznie niemożliwe do naukowego uzasadnienia. Poza tym w historiografii III Rzeszy istnieje już określenie odwołujące się do religijnych konotacji narodowego socjalizmu. Chodzi tu mianowicie o typ idealny władzy charyzmatycznej Webera, który włączyli do swoich analiz Wehler i Kershaw, a który z jednej strony ma wyjaśnić liczne zjawiska i procesy zachodzące w państwie nazistowskim, z drugiej zaś bardziej precyzyjnie opisać jego skomplikowaną rzeczywistość społeczno-polityczną⁴⁰².

⁴⁰¹ *Ibidem*, s. 496–497; H. Buchheim, *Glaubenskrisen im Dritten Reich*, Stuttgart 1953, s. 9–39; H. Arendt, *Religion und Politik* (1953) [w:] *Himmlers Glaubenskrieger*, red. W. Dierker, Paderborn 2002, s. 544; H. Mommsen, *Nationalsozialismus als politische Religion* [w:] *Totalitarismus und Politische Religionen*, red. H. Maier, M. Schäfer, t. 2: *Referate und Diskussionsbeiträge der internationalen Arbeitstagung des Instituts für Philosophie der Universität München in der Akademie für Politische Bildung in Tutzing am 25. und 26. März 1996*, Paderborn 1997, s. 173–181.

⁴⁰² Zob. J. Schreiber, *Politische Religion. Geschichtswissenschaftliche Perspektiven und Kritik eines interdisziplinären Konzepts zur Erforschung des Nationalsozialismus*, Marburg 2009, s. 73 i n.; zob. M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, tłum. D. Lachowska, Warszawa 2002, s. 817 i n. W nowszych interpretacjach fenomenu pseudoreligijnej natury narodowego socjalizmu zwraca się ponadto uwagę, że charyzma Hitlera i kreowanie go na narodowego mesjasza były przede wszystkim efektem propagandowej autokreacji oraz ambicji społeczeństwa niemieckiego. Ludolf Herbst wskazał w tym kontekście na manipulatorskie możliwości nowoczesnej propagandy NSDAP, dzięki którym Hitler został krok po kroku wystylizowany na wybawiciela oraz postać w III Rzeszy powszechnie uwielbianą. Zdaniem Herbst partia nazistowska tworzyła taki wizerunek Führera już w tzw. czasie walki, czyli przed 1933 r. Sam Hitler był jednym z twórców legendy o swojej charyzmie, z której po przejściu władzy w Niemczech włączono do propagandy reżimu. Mit ten Hitler systematycznie przywoływał w swoich przemówieniach, co istotnie przyczyniało się do jego popularyzacji wśród obywateli. Herbst podważał zatem charyzmatyczne przymioty i zdolności samego Hitlera, którego kult miał być przede wszystkim skutkiem wirtuozerskiej propagandy (zob. L. Herbst, *Hitlers Charisma. Die Erfindung eines deutschen Messias*, Frankfurt am Main 2010, s. 11 i n.).

4.5. Ekonomia „ostatecznego rozwiązania” kwestii żydowskiej i nowy spór historyków

W latach dziewięćdziesiątych i po roku 2000 debatę niemieckiego cechu na temat modernizacji w III Rzeszy zdominowały refleksje o ekonomicznym charakterze „ostatecznego rozwiązania” oraz próby, aby narodowy socjalizm wyjaśnić jako zjawisko historyczno-racjonalne. Polemiki badaczy wynikały z postępującego zróżnicowania pojęcia modernizacji, w którym uczeni zaczęli wyróżniać zarówno składniki empiryczno-ilościowe, jak i empiryczno-jakościowe. Wyznaczały one mocne i słabe rozumienie tego terminu. Historycy skoncentrowali się przede wszystkim na problemie systematycznej likwidacji przez reżim tradycyjnych postaw społecznych i promowania w mediach hitlerowskiej wizji przyszłości. Chodzi tu o znaczenie forsowanych przez nazistów nowoczesnych przemysłowo-społecznych oraz konsumpcyjnych wzorców mobilizacji, które miały umocnić lojalność społeczeństwa niemieckiego wobec systemu. Innymi słowy, badacze skupili się na wewnętrznej spistości dyktatury oraz głębszych motywach społecznego poparcia dla niej, a także na ekonomicznym wpływie Holokaustu na politykę społeczną Hitlera w okresie wojny. W kontekście autodestrukcyjnego charakteru III Rzeszy były to pytania niezwykle znaczące, gdyż jednocześnie dotyczyły stosunku elit modernizacji do reżimu. Historyków niemieckich i anglosaskich nurtował przede wszystkim następujący dylemat: dlaczego tylu specjalistów, naukowców, techników, architektów, lekarzy, intelektualistów i artystów było skłonnych świadczyć usługi na rzecz dyktatury, która realizowała ludobójcze cele za pomocą nowoczesnych środków?⁴⁰³

Zdaniem Reichela odpowiedź na to pytanie jest zarówno przerażająca, jak i banalna. Nauka, technika i kultura zawsze są zdolne przystosować się do każdego ustroju, demokratycznego czy totalitarnego, bez względu na łączące się z tym straty lub regres w konkretnych dziedzinach wynikające z koniunktury politycznej. Rezultatem związków elit artystycznych i naukowo-technicznych z narodowym socjalizmem było wykształcenie się w III Rzeszy specyficznej racjonalności postępowania przedstawicieli szeroko pojmowanej inteligencji. Została ona wzmocniona świadomością narodową uczonych, ludzi techniki i sztuki, będącej rezultatem ich zawodowej tożsamości i zapotrzebowania na niemiecką technikę, fizykę i kulturę. Z drugiej strony jednak narodowosocjalistyczny system władzy cały czas musiał zawierać różne kompromisy społeczne. Dlatego Reichel podkreślał, że odwoływanie się do sztywnej ideologii i polityki ujednolicania nie wyjaśnia w pełni rzeczywistości społecznej w nazistowskich Niemczech. Na przykład obrońcy niemieckiej fizyki nie otrzymywali dużej pomocy z NSDAP czy SS ani nie wszyscy byli słabymi naukowcami⁴⁰⁴.

⁴⁰³ P. Reichel, *Der Nationalsozialismus...*, s. 35–36.

⁴⁰⁴ *Ibidem*, s. 36.

Można pójść jeszcze o krok dalej niż Reichel i powiedzieć, że w kontekście wsparcia establishmentu intelektualnego dla Hitlera rodzi się pytanie o niemiecką winę, czyli odpowiedzialność całego społeczeństwa za narodowy socjalizm. Rozważania te są istotną częścią współczesnej historiografii niemieckiej, w której w tzw. studiach przypadku (*Fallstudien*), a więc na przykładzie biografii określonych uczonych, ekspertów i biurokratów w III Rzeszy, prezentuje się słabo dotąd zbadane powiązania instytucji cywilnych i politycznych. Za wzorcową uchodzi udokumentowana biografia autorstwa Herberta na temat intelektualisty z SS Wernera Besta, który wraz z grupą specjalistów, studiując postulatory Carla Schmitta w zakresie prawa międzynarodowego, wykorzystał ideały volkistowskie i rozwinął teorię wielkiej przestrzeni z myślą o jej optymalnej skuteczności i długotrwałej stabilności. W swoich założeniach wartości kardynalne zastąpił „interesami i celami polityki siły”⁴⁰⁵. W tego typu publikacjach przedstawiono rozmaite postawy Niemców, którzy często pracowali dla Führera bynajmniej nie dlatego, że wspierali rasistowską i antysemicką ideologię reżimu, lecz w wielu wypadkach kierowali się apolityczną identyfikacją narodową lub chcieli osiągnąć korzyści zawodowe i osobiste, co III Rzesza im umożliwiała. Nie zmienia to faktu, że istotnie przyczynili się do trwania i rozwoju reżimu.

Jak trudno jest wyjaśnić złożone relacje między racjonalnością (lub jej brakiem) a nauką, ideologią rasową oraz ludobójstwem dobitnie pokazała dyskusja niemieckich badaczy o twierdzeniach Aly’ego i Heim na temat związku między hitlerowskim planowaniem społecznym a Zagładą. Przed szczegółowym omówieniem ich koncepcji warto przedstawić ich sylwetki. Aly jest historykiem (Wolny Uniwersytet Berliński i uniwersytet w Salzburgu) i publicystą, specjalistą w zakresie Holokaustu, eutanazji oraz polityki gospodarczej III Rzeszy. W latach 1968–1971 był studentem nauk politycznych i historii w Berlinie Zachodnim. Aktywnie uczestniczył w rewolcie 1968 r., która odcisnęła piętno na jego osobowości i późniejszych eksploracjach III Rzeszy. W okresie 1972–1973 Aly działał w organizacji Czerwona Pomoc, później zaś pracował w Urzędzie ds. Młodzieży w berlińskiej dzielnicy Spandau. Został jednym z pierwszych redaktorów założonego w 1978 r. dziennika „Die Tageszeitung”, a w latach 1997–2001 – szefem działu opinii w „Berliner Zeitung”. W okresie 2004–2006 był profesorem badań interdyscyplinarnych nad Zagładą w Instytucie im. Fritza Bauera we Frankfurcie nad Menem.

Z kolei politolog i historyk Susanne Heim (ur. 1955) w latach 1985–1989 pracowała w Hamburskim Instytucie Badań Społecznych, gdzie zajmowała się projektem „Biografie sprawców w narodowym socjalizmie”. Następnie piastowała różne stanowiska w placówkach naukowych w Jerozolimie, Waszyngtonie i Berlinie, analizując głównie problematykę Holokaustu. W latach 1999–2005 kierowała

⁴⁰⁵ Zob. U. Herbert, *Best. Biographische Studien über Radikalismus, Weltanschauung und Vernunft 1903–1989*, Bonn 1996, s. 527, 529; H. Orłowski, *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji [w:] Nazizm, Trzecia Rzesza...*

projektem badawczym dotyczącym Towarzystwa Cesarza Wilhelma w czasach nazizmu, natomiast od 2005 r. stoi na czele komitetu redakcyjnego edycji źródłowej *Die Verfolgung und Ermordung der europäischen Juden durch das nationalsozialistische Deutschland 1933–1945*. W jego skład wchodzi również Aly, Herbert, Möller i Hartmut Weber (dyrektor Niemieckiego Archiwum Federalnego). We współpracy z Niemiecką Wspólnotą Badawczą (Deutsche Forschungsgemeinschaft) ukazało się już 12 z 16 tomów tego wydawnictwa, które jest oceniane jako dotychczas najbardziej kosztowne przedsięwzięcie DFG z zakresu nauki historycznej⁴⁰⁶.

Kontakty naukowe Aly i Heim nawiązali już w latach osiemdziesiątych. Jednym z pierwszych owoców ich współpracy było wydane w 1987 r. dzieło zbiorowe na temat ekonomii „ostatecznego rozwiązania”. W 1991 r. opublikowali wspólnie książkę o miejscu Zagłady w niemieckich planach nowego europejskiego porządku gospodarczego, a w następnych latach ukazywały się ich kolejne rozprawy na ten temat. Komentując ich osiągnięcia w tej dziedzinie, niemiecki historyk Wulf Kansteiner wskazał, że swoich rozważań o Holokauście nie oparli oni na teorii modernizacji *explicito*. Ich zdaniem narodowosocjalistyczna polityka eksterminacji Żydów charakteryzowała się szczególną nowoczesnością, ponieważ planowano ją i realizowano pod konceptualnym oraz praktycznym nadzorem szerokiego grona przedstawicieli niemieckich nauk społecznych, takich jak ekonomia, statystyka, antropologia, higiena społeczna, planowanie przestrzenne, nauki rolnicze i administracja. Technokraci, którzy pracowali dla reżimu hitlerowskiego, opracowywali teoretyczne racjonalizacje i metody kategoryzacji, marginalizacji, wywłaszczania i mordowania rasowych oraz ideologicznych przeciwników III Rzeszy, kierując się przy tym najbardziej zaawansowanymi standardami naukowymi. W tym sensie Aly i Heim podnosili, że „ostateczne rozwiązanie” stanowiło specyficznie niemiecki i barbarzyński wkład w rozwój europejskiej modernizacji.

⁴⁰⁶ Zob. m.in. *Die Verfolgung und Ermordung der europäischen Juden durch das nationalsozialistische Deutschland 1933–1945*, t. 1–12, red. G. Aly et al., München 2008–2015; B. Schulz, *Alltag der Entrechtung*, „Der Tagesspiegel”, 19 I 2010; S. Heim, H.U. Dillmann, *Fluchtpunkt Karibik. Jüdische Emigranten in der Dominikanischen Republik*, Berlin 2009; *The Kaiser Wilhelm Society under National Socialism*, red. S. Heim, New York 2009; *Kalorien, Kautschuk, Karrieren. Pflanzenzüchtung und landwirtschaftliche Forschung in Kaiser-Wilhelm-Instituten 1933 bis 1945*, red. S. Heim, t. 5: *Kaiser-Wilhelm-Gesellschaft zur Förderung der Wissenschaften: Geschichte der Kaiser-Wilhelm-Gesellschaft im Nationalsozialismus*, Göttingen 2003; *Autarkie und Ostexpansion. Pflanzenzucht und Agrarforschung im Nationalsozialismus*, red. S. Heim, t. 2: *Kaiser-Wilhelm-Gesellschaft zur Förderung der Wissenschaften: Geschichte der Kaiser-Wilhelm-Gesellschaft im Nationalsozialismus*, Göttingen 2002; S. Heim, U. Schaz, *Berechnung und Beschwörung. Überbevölkerung – Kritik einer Debatte*, Berlin 1996; G. Aly, S. Heim, *Architects of Annihilation. Auschwitz and the Logic of Destruction*, London 2002; *idem*, *Ein Berater der Macht. Helmut Meinhold oder der Zusammenhang zwischen Sozialpolitik und Judenvernichtung. Eine Arbeit aus dem Projekt „Täterbiographien im Nationalsozialismus” des Hamburger Institut für Sozialforschung*, Hamburg 1986; G. Aly, *Unser Kampf '68 – gniewne spojrzenie w przeszłość*, tłum. E. Stefańska, Warszawa 2010; *Aktion T4 1939–1945. Die „Euthanasie” – Zentrale in der Tiergartenstraße 4*, red. G. Aly, Berlin 1989; P. Leo, *Der Narr von eigenen Gnaden. Götz Aly und die deutsche Geschichtswissenschaft*, „Ästhetik und Kommunikation” 2005, z. 129/130, s. 184–194.

Poszukując antecedencji tego masowego mordu, historycy ci wskazywali głównie na reperkusje wielkiego kryzysu gospodarczego w Niemczech pod koniec lat dwudziestych. Jeszcze w jego trakcie (w latach 1930–1932) generacja wyjątkowo młodych badaczy nauk społecznych przypuściła zmasowany szturm na instytucje administracyjne oraz akademickie. Kilka lat wcześniej reprezentanci tego pokolenia obawiali się, że nie będą mieli perspektyw zawodowych w ogarniętym regresem gospodarczym kraju. Po uzyskaniu zatrudnienia natychmiast przystąpili do intensywnego rozwijania teorii modernizacji i racjonalizacji europejskich (zwłaszcza ze wschodniej części kontynentu) narodowych ekonomii i społeczeństw. Co interesujące, w swoich analizach społecznych nie motywowali się rasizmem czy antysemityzmem. W hierarchii nazistowskiej zajmowali stosunkowo niskie stanowiska, ale to właśnie oni zaprojektowali najważniejsze elementy polityki społecznej reżimu zgodnie z jego rasistowskimi oraz antysemickimi parametrami. Dla Aly’ego i Heim integracja naukowych motywów i rasistowskiej ideologii w głównej mierze zdeterminowała politykę III Rzeszy wobec ludności żydowskiej po tym, jak w następstwie nocy kryształowej z 1938 r. hitlerowcy zrezygnowali z pogromów. Koncepcje technokratów miały również znaczący wpływ na działania okupacyjne, kiedy reżim stanął przed koniecznością kontrolowania i przekształcania podbitych obszarów na wschodzie⁴⁰⁷.

Aly i Heim wskazali, że nazistowska polityka destrukcyjnej modernizacji została po raz pierwszy zastosowana w Wiedniu, gdzie już po Anschlussie dochodziło do wywłaszczania żydowskich przedsiębiorców, co z kolei prowadziło do wymuszonej emigracji Żydów z Austrii i zmian w tamtejszej detalicznej działalności gospodarczej⁴⁰⁸. Politykę tę zradyzalizowano w jej drugiej fazie, gdy we wrześniu

⁴⁰⁷ Zob. G. Aly, S. Heim, *Die Ökonomie der „Endlösung“* [w:] *Sozialpolitik und Judenvernichtung. Gibt es eine Ökonomie der Endlösung?*, red. G. Aly, S. Heim, Berlin 1987, s. 7, 14 (w publikacji tej swój tekst zamieścił polski historyk Alfred Koniczny: *Die Zwangsarbeit der Juden in Schlesien im Rahmen der „Organisation Schmelt“*, s. 91–110); *idem*, *Vordenker der Vernichtung. Auschwitz und die deutschen Pläne für eine neue europäische Ordnung*, Hamburg 1991, s. 10, 13–15, 485, 491; *idem*, *Bevölkerungsstruktur und Massenmord. Neue Dokumente zur deutschen Politik der Jahre 1938–1945*, Berlin 1991, s. 12; W. Kansteiner, *In Pursuit of German Memory. History, Television, and Politics after Auschwitz*, Ohio 2006, s. 96–97.

⁴⁰⁸ Warto wspomnieć, że już w latach siedemdziesiątych austriacki historyk Gerhard Botz, analizując politykę mieszkaniową i deportacje Żydów w Wiedniu w okresie 1938–1945, stwierdził, że aryżacja była pewnego rodzaju surogatem nieistniejącej w rzeczywistości polityki społecznej hitlerowców. Udowadniał, że po Anschlussie przestawiona na zbrojenia gospodarka III Rzeszy, inaczej niż pięć lat wcześniej w Niemczech właściwych, nie mogła już zaspokoić nawet najbardziej niezbędnych potrzeb społecznych Austriaków, zwłaszcza mieszkaniowych. W rezultacie tamtejsi naziści z rozmysłem sięgnęli po mienie żydowskie jako formę wynagrodzenia dla swoich aktywnych zwolenników. Niemal od razu po 12 III 1938 r. sąsiedzi rabowali zatem żydowskie mieszkania albo wręcz wypędzali z nich prawowitych lokatorów w ramach tzw. dzięki aryżacji, którą państwo szybko usankcjonowało. Jednocześnie wygnanie Żydów realnie podniosło stopę życiową wiedeńskich sojuszników Hitlera (zob. G. Botz, *Wohnungspolitik und Judendeportation in Wien 1938 bis 1945. Zur Funktion des Antisemitismus als Ersatz nationalsozialistischer Sozialpolitik*, Wien 1975; J.M. Piskorski, *Wygnańcy. Przesiedlenia i uchodźcy w dwudziestowiecznej Europie*, Warszawa 2010, s. 123).

1939 r. wojska niemieckie wojska po zajęły Polskę. Jeszcze przed wojną niemieccy eksperci zdiagnozowali znaczne przeludnienie na wschodnioeuropejskich terenach wiejskich, co miało tam hamować industrializację i akumulację kapitału. Próbowali wykazać, że prześladowanie i gettoizacja przyczynią się do redukcji populacji, pozyskania kapitału w celu przekształcenia „gospodarki minimum socjalnego” w ekonomię rynkową, a także do zwiększenia produktywności na okupowanych przez III Rzeszę obszarach. Eksterminacja, ostatni etap zbrodniczej strategii hitlerowców, rozpoczęła się po ataku Niemiec na ZSRR, kiedy technokraci stworzyli plan przemysłowej likwidacji Żydów, który miał służyć realizacji długoterminowych reform i natychmiast zaspokoić potrzeby nazistowskiej ekonomii wojennej.

W ekonomicznej interpretacji Holokaustu historycy ci podkreślili zatem motywacje utylitarystyczne dotąd niezwykle rzadko wspominanych w historiografii, lecz niezmiernie ważnych aktorów tego dramatu, a mianowicie niemieckich naukowców, którzy mieli zaplanować Zagładę. Tworzyli projekty mające umożliwić wprowadzenie nowego porządku społecznego i gospodarczego na wschodzie (szczególnie w Polsce i Związku Radzieckim), wywierając zarazem duży wpływ na decyzje nomenklatury nazistowskiej dotyczące realizacji utopii rasowej. Realizacja ludobójczego programu, tak jak sam system nazistowski, uległa kumulatywnej radykalizacji (Hans Mommsen). Ze względu na okoliczności wojenne i kolejne klęski Wehrmachtu począwszy od 1942 r. koncepcje nowoczesnego planowania przestrzeni stawały się coraz bardziej skrajne. Bazowały one na teoriach przeludnienia, które prowadziły do zaostrzenia prześladowań rasowych i eksterminacji w okupowanej Europie. Zdaniem technokratów wyjściem z trudnej sytuacji miało być przede wszystkim uregulowanie kwestii żydowskiej. Początkowo celowi temu miał służyć plan niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 1940 r. przewidujący wywiezienie Żydów na Madagaskar, co postrzegano jako terytorialną formę „ostatecznego rozwiązania”. W związku z jego fiaskiem zaczęto łączyć akcję eutanazji „T4” z fizyczną likwidacją europejskich Żydów. Operacja „T4” uświadomiła nazistom, że eksterminację zmarginalizowanej mniejszości społeczeństwo może w znacznym stopniu zaakceptować, dlatego łatwiej było im podjąć decyzję o ludobójstwie. Po niepowodzeniu projektu Madagaskar niemieccy eksperci z Generalnego Gubernatorstwa wskazywali, że „nacisk ludnościowy” należy zmniejszyć za pomocą innych środków, co pozwoli przekształcić ten obszar w całkowicie uzależniony od Rzeszy „kraj sąsiedni”. Opracowując plany wojny z ZSRR, naukowcy doszli do przekonania, że GG powinno zostać krajem tranzytowym, a nadwyżkę tamtejszych Żydów trzeba deportować „w bagna” lub „na Ocean Arktyczny”⁴⁰⁹.

„Nadliczbowe osoby do wyżywienia” i „deficytowa produktywność” martwiły niemieckich planistów również w kontekście zajętych terytoriów Związku

⁴⁰⁹ Zob. G. Aly, S. Heim, *Vordenker...*, s. 281 i n.; T. Tönsmeier, *Deutsche Experten und der Holocaust. Ein Versuch zur historisch-rationalen Erklärung des Nationalsozialismus* [w:] 50 Klassiker..., s. 213–214; M. Brechtken, „Madagaskar für die Juden”. *Antisemitische Idee und politische Praxis 1885–1945*, München 1997.

Radzieckiego, dlatego postulowali uregulowanie kwestii żydowskiej jako konieczny warunek ekonomicznej modernizacji tych obszarów w ramach nazistowskiej wielkiej przestrzeni gospodarczej. Pragnęli ponadto odciążyć niemieckich podatników oraz umocnić blokadę „twierdzy Europa”, co uniemożliwiłoby zaopatrywanie rosyjskiej ludności w żywność. W efekcie miliony osób miały stać się ofiarami gigantycznego projektu ludnościowego, którego uwerturą był Holokaust. Mordowanie pacjentów szpitali psychiatrycznych i przymusowa sterylizacja tzw. znośnych (*Tragbaren*) w III Rzeszy stanowiły ważny aspekt urzeczywistniania utopii społecznej, która, według Aly’ego i Heim, była głęboko nowoczesna w swoim totalitarnym wymiarze inżynierii społecznej. Dopiero dzięki niemieckim ekspertom te straszliwe wizje nabrały realnych kształtów. Jako członkowie sztabów planistycznych dostarczali oni ekspertyz, na których podstawie różne gremia nazistowskie podejmowały decyzje. Co więcej, swoje opracowania postrzegali jako naukowy wkład w szeroko zakrojoną społeczną modernizację i postęp, a nie jako pracę dla partii. Kooperując z dyktaturą, członkowie młodej elity akademickiej stali się organiczną częścią programu ludobójstwa⁴¹⁰.

Aly i Heim postrzegali „ostateczne rozwiązanie” w kontekście licznych inicjatyw inżynierii społecznej służących modernizacji. Zabijano chorych umysłowo, głodzono radzieckich jeńców wojennych oraz planowano zagłodzić ponad 20 mln rosyjskich cywilów (co traktowano efekt uboczny gospodarczej eksploatacji tego kraju). Badacze uznali Zagładę za powrót do barbarzyństwa i oderwanie się od cywilizacji zachodniej, która charakteryzuje się dwoistą naturą – ma ukryty potencjał zbrodni. Ich zdaniem reżim hitlerowski zapewnił technokratom polityczny kontekst, w którym mogli wprowadzać w życie swoje naukowe utopie. Przyznali wprawdzie, że polityczne warunki aktywności tych ekspertów uległy zmianie po 1945 r., lecz stałe predyspozycje psychiczne, które umożliwiły naukowo przygotować Holokaust, dominowały w społeczeństwie niemieckim także po wojnie. Uczeni podkreślili jednak, że historyczne okoliczności, która ułatwiły realizowanie polityki ludobójstwa, już w Niemczech nie istnieją. Być może są one unikalne, lecz typ myślenia conceptualnego, które pozwoliło wykorzystać masowe mordy jako instrument planowania ekonomicznego i politycznego oraz modernizacji, nadal funkcjonuje w społeczeństwie RFN⁴¹¹. Technokraci projektujący Holokaust, przedstawiciele „generacji rzeczowości” byli przecież pod koniec wojny wystarczająco młodzi, aby zrobić karierę w Republice Federalnej, co miało świadczyć o kontynuacji ich specyficznej naukowej mentalności.

⁴¹⁰ G. Aly, S. Heim, *Vordenker...*, s. 484.; T. Tönsmeier, *Deutsche...*, s. 214.

⁴¹¹ Zob. G. Aly, S. Heim, *Die Ökonomie...*, s. 20–31; *idem*, *Vordenker...*, s. 33–47; 276–281, 489; *idem*, *Sozialplanung und Völkermord. Thesen zur Herrschaftsrationalität der nationalsozialistischen Vernichtungspolitik* [w:] „*Vernichtungspolitik*”. *Eine Debatte über den Zusammenhang von Sozialpolitik und Genozid im nationalsozialistischen Deutschland*, red. W. Schneider, Hamburg 1991, s. 14, 19; K. Hildebrand, *Das Dritte...*, s. 281; W. Kansteiner, *In pursuit...*, s. 97–98.

Forsując ekonomiczny model wyjaśnienia Zagłady, Aly i Heim przeciwstawili się dominującej w historiografii tezie, że do Holokaustu doprowadziły radykalne, irracjonalne motywy przywódców nazistowskich oraz ich zwolenników. Uczeni dowodzili, że Zagładę skonceptualizowano i wykonano na bazie racjonalnych, utylitarystycznych i rozumiałych zasad. Co więcej, uważali, że na wielu płaszczyznach te same pragmatyczne pryncypia obowiązywały w niemieckiej działalności akademickiej także po wojnie. Podkreślali rolę naukowców i biurokratów w modernizowaniu III Rzeszy. Nie dziwi zatem, że autorzy ci byli ostro krytykowani za to, iż nie chcieli docenić strukturalnych i politycznych różnic między III Rzeszą a Republiką Federalną. Badacze skupieni wokół Hamburgskiego Instytutu Badań Społecznych oraz Hamburgskiej Fundacji Historii Społecznej (m.in. Ulrich Herbert, Jan Phillipp Reemtsma, Ernst Köhler, Karl Heinz Roth i inni) w związku z tezą o ekonomicznym wymiarze „ostatecznego rozwiązania” rozpoczęli dyskusję o tym, czy w opisie Holokaustu kategoria racjonalności jest przydatna metodologicznie. W rezultacie powstał m.in. ważny tom o polityce Zagłady, w którym wypowiedzieli się zarówno zwolennicy twierdzenia, że ludobójstwo było motywowane ekonomicznie (podłoże racjonalne), jak i rasistowsko (ideologiczne)⁴¹².

Teorie Aly’ego i Heim na temat ekonomicznego wymiaru „ostatecznego rozwiązania” odrzuca wielu historyków, którzy przedstawiają je jako jednowymiarowe i zdeterminowane politycznie. Krytycy (zwłaszcza Dan Diner, Ernst Köhler, Karl Heinz Roth, Peter Longerich) interpretują omawiane tezy jako część intelektualnej tradycji ruchu studenckiego 1968 r. i nowej lewicy, która koncentruje się na zależnościach między kapitalizmem, imperializmem i faszyzmem, akcentując, że systemy te mają analogiczne wady. Köhler zarzucał autorom, że ich teksty nie spełniają wymogów historiografii akademickiej, gdyż ich upolityczniona argumentacja pasuje raczej do lewicowej subkultury roku 1968. Dla Aly’ego i Heim teorie faszyzmu rozwinięte podczas protestów studenckich rzeczywiście były punktem odniesienia – bardziej jednak w tym znaczeniu, że uczeni ci usuwali ich naukowe defekty. Wskazywali mianowicie, że „ostatecznego rozwiązania” nie można redukować do potrzeb niemieckiego przemysłu w celu uzyskania darmowej niewolniczej siły roboczej z okupowanych krajów, co sugerowali neomarksistowcy historycy pokroju Reinharda Kühnla czy Reinharda Opitza⁴¹³.

⁴¹² Zob. W. Kansteiner, *In Pursuit...*, s. 98; H. Orłowski, *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 33; „*Vernichtungspolitik*”...

⁴¹³ Zob. U. Herbert, *Rassismus und rationales Kalkül. Zum Stellenwert utilitaristisch verbrämter Legitimationsstrategien in der nationalsozialistischen „Weltanschauung*” [w:] „*Vernichtungspolitik*”..., s. 25–36; D. Diner, *Die Wahl der Perspektive. Bedarf es einer besonderen Historik des nationalsozialismus?* [w:] *ibidem*, s. 72; E. Köhler, *Das Morden theoretisch eingegeben. Zur Wissenschaftskritik des „Hamburger Schule*” [w:] *ibidem*, s. 90, 100; K.H. Roth, *Europäische Neuordnung durch Völkermord. Bemerkungen zu Götz Alys und Susanne Heims Studie über die „Vordenker der Vernichtung*” [w:] *ibidem*, s. 194; P. Longerich, *recenzja publikacji G. Aly, S. Heim, Sozialpolitik und Judenvernichtung*, „*Historische Zeitschrift*” 1990, t. 251, s. 211–212; *idem*, „*Davon haben wir nichts gewusst!*” *Die Deutschen und die Judenverfolgung 1933–1945*, München 2006; R. Kühnl, *Probleme einer Theorie über den internationalen Faschismus*, „*Politische*

Należy podkreślić, że krytyka koncepcji Aly'ego i Heim była bardzo zróżnicowana i dotyczyła różnych aspektów ich naukowej argumentacji oraz warsztatu. Niektórzy historycy podawali w wątpliwość wykorzystane przez Aly'ego i Heim źródła. Hermann Graml uznał ten materiał za skromny. Kwestionowano również zasadność użycia pojęcia „prekursorzy” w odniesieniu do młodych ekspertów, którzy opracowywali projekty związane z uregulowaniem kwestii żydowskiej. Niemiecki badacz Ulrich Heinemann wyraził pogląd, że powinno się ich raczej określać jako gorliwych i dobrowolnych pomocników oraz oportunistycznych biernych uczestników. Peter Longerich z kolei zanegował istnienie związku przyczynowego między planowaniem i mordem dokonany na ludności żydowskiej przez reżim hitlerowski. Podobne zastrzeżenia artykułował historyk i teolog z uniwersytetu w Marburgu Jochen-Christoph Kaiser (ur. 1948). Negatywnie do „ekonomistycznego redukcjonizmu” (Orłowski) Aly'ego i Heim odniósł się Dan Diner w obszernym artykule *Racjonalizacja i metoda. O nowej próbie wyjaśnienia rozwiązania ostatecznego*. Zarzucił autorom, że dali się zwieść pozorom „tworzonym przez stosowaną w źródłach [nazistowskich] semantykę społeczną”, a zatem, że bezkrytycznie podeszli do źródeł. Skrytykował ich za to, że zestawili „fantazje ekspertów” ze zbrodniczymi działaniami hitlerowskich liderów, opisując Holokaust tak, jakby nie dotyczyły go żadne historyczne ani ideologiczne uwarunkowania okresu wojny. Diner zdecydowanie sprzeciwił się więc nadużywaniu przez Aly'ego i Heim interpretacji maltuzjanistycznej przy opisie genezy eksterminacji ludności żydowskiej, a tym samym zanegowaniu czynnika ideologicznego. Podobne zarzuty sformułowali Yehuda Bauer, Michael Burleigh oraz Steven E. Achheim⁴¹⁴.

Na decydującą rolę ideologii rasistowskiej wskazał również Wippermann, analizując nowoczesność Zagłady, a przede wszystkim skorelowanego z nią Generalnego Planu Wschodniego. Badacz ten od lat wszystkie ważniejsze momenty w dziejach Niemiec interpretuje niemal wyłącznie w kontekście imperializmu. W polemice z funkcjonalistami, za których uważa Heim, Aly'ego czy Rotha, Wippermann stwierdził, że oryginalność Generalplan Ost polegała na jego hybrydowym charakterze, tzn. na połączeniu antyślawizmu oraz imperializmu wschodniego z antysemityzmem. W przeciwieństwie do Wippermanna Berg uznał, że publikacje Aly'ego i Heim znacznie wykraczają poza akademicką debatę między

Vierteljahresschrift” 1975, nr 1, s. 89–121; R. Opitz, *Über die Entstehung und Verhinderung von Faschismus*, „Das Argument” 1974, nr 87, s. 543–603.

⁴¹⁴ Zob. H. Graml, *Irregeleitet und in die Irre führend. Widerspruch gegen eine „rationale” Erklärung von Auschwitz*, „Jahrbuch für Antisemitismusforschung” 1992, t. 1, s. 296–295; U. Heinemann, *Vordenker oder Mitläufer? Deutsche Wissenschaftler und die „Endlösung”*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 16 IV 1991; T. Tönsmeier, *Deutsche Experten...*, s. 215; D. Diner, *Racjonalizacja i metoda. O nowej próbie wyjaśnienia „rozwiązania ostatecznego”* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 496–534; K. Hildebrand, *Das Dritte...*, s. 281; Y. Bauer, *Rethinking the Holocaust*, New Haven 2001, s. 89–92; M. Burleigh, *Ethics and Extermination. Reflexions of on Nazi Genocide*, Cambridge 1997, s. 169–182; S. Aschheim, *Culture and Catastrophe. German and Jewish Confrontations with National Socialism and Other Crises*, New York 1996, s. 132–135; W. Kansteiner, *In Pursuit...*, s. 361.

intencjonalistami i funkcjonalistami. W jego ocenie próbowali oni opisać koncepty i wizje hitlerowskiej utopii społecznej jako strukturę, eksponując równocześnie nazistowskie idee, które oprócz innych czynników ekonomiczno-politycznych umożliwiły Zagładę⁴¹⁵.

Komentując poglądy Aly'ego i Heim, Horst Kahrs (ur. 1956), historyk społeczny z uniwersytetu w Oldenburgu i znawca strategii gospodarczych niemieckiej klasy politycznej w XX w., zwrócił uwagę na to, że w okresie Republiki Weimarskiej i III Rzeszy wizje polityczne oraz ideologie przenikały się z poglądami gospodarczymi. Podkreślił on, że duże znaczenie miał fakt, iż w fazie klęski wojennej ośrodki ekspercko-decyzyjne dostosowywały się do przewidywanych zmian w układzie sił na kontynencie, a mianowicie przesuwają gospodarkę wielkoprzestrzenną ze wschodu ku zachodowi Europy. W tym kontekście Kahrs sprzeciwiał się stosowaniu jednoprzyczynowych uogólnień polityczno-ideologicznych, do których byli skłonni Aly i Heim, ale również Wippermann czy Roth. Ten ostatni, specjalista w zakresie polityki ludnościowej i społecznej III Rzeszy, traktował tezy Aly'ego i Heim jako mało przekonującą próbę krytycznej historyzacji nazizmu, mającą wiele deficytów metodologicznych. Za jej zaletę uważał jednak to, że autorzy nie unikali analizy rasistowsko-antysemickich poglądów technokratów oraz uznali Zagładę za główny element społeczno-ekonomicznej historii strukturalnej niemieckiego faszystwu. Roth wskazał jednak, że Heim i Aly do pewnego stopnia sami przyczynili się do marginalizacji swoich opracowań, gdyż bronili ich za mało energicznie. Ponadto ich tez nie zaakceptowało wielu przedstawicieli cechu, o czym niewątpliwie przesądziło to, że oboje badacze podkreślali niepokojący fakt, iż liczni naukowcy zajmujący się dziedzinami społecznymi kontynuują kariery rozpoczęte w nazistowskich Niemczech, co utrudnia analizę powiązań strukturalnych między III Rzeszą a Republiką Federalną. Roth zwrócił też uwagę, że część rezultatów swoich badań Aly i Heim prezentowali w formie kolaży, tj. luźno połączonych ze sobą narracji, co musiało spotkać się z krytyką uczonych akademickich, preferujących zintegrowany sposób naukowej argumentacji⁴¹⁶.

⁴¹⁵ Zob. W. Wippermann, *Jak dalece nowoczesny był „Generalplan Ost”? Tezy i antytezy* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 638–648; H. Orłowski, *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 50; N. Berg, *Der Holocaust...*, s. 646.

⁴¹⁶ K.H. Roth, *Historyzacja narodowego socjalizmu? Tendencje we współczesnych badaniach nad faszystwem* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 548; *idem, Europäische...*, s. 179 i n.; W. Kansteiner, *In Pursuit...*, s. 99. Mimo tej polemiki z koncepcjami Aly'ego Roth *de facto* zgadzał się z wieloma jego poglądami. Świadczy o tym chociażby wieloletnia współpraca naukowa obu badaczy, której efektem była m.in. publikacja o roli nowoczesnej biurokracji niemieckiej w przygotowaniu Holocaustu (zob. G. Aly, K.H. Roth, *Die restlose Erfassung. Volkszählen, Identifizieren, Aussondern im Nationalsozialismus*, Berlin 1984). Roth omawiał też szczegółowo elementy polityki społecznej reżimu na podstawie działalności Instytutu Nauki Pracy DAF. W tym kontekście historyzujący argument Broszta na temat „dzieła społecznego narodu niemieckiego”, tj. stworzonego przez ten instytut powojennego powszechnego systemu ubezpieczeń, traktował jako mistyfikację. Podnosił bowiem, że rasistowskie projekty (obejmowały tylko obywateli aryjskich) miały podczas wojny służyć do ukrytego wyczerpywania siły nabywczej Niemców, ażeby po zwycięskim zakończeniu konfliktu reżim mógł podtrzymać własne finansowanie dzięki kontrybucjom płaconym przez

W odróżnieniu od przeważającej części historyków koncepcję „użytecznej funkcji eksterminacji dla modernizacji” przedstawioną przez Aly’ego i Heim poparł Werner Röhr (ur. 1941), choć zgłosił też pewne obiekcje, twierdząc, że irracjonalizmu i racjonalizmu nie można przyporządkować do rasizmu z jednej strony i technokratycznych planów rządu narodowych socjalistów z drugiej. Hildebrand z kolei wskazał, że autorzy w swoich refleksjach wyszli od cywilizacyjnej krytyki nowoczesności⁴¹⁷. Nie podzielał jednak ich poglądu, że ludobójstwo Żydów miało służyć rozwiązaniu kwestii społecznych. Utrzymywał, że Zagłady nie da się w żadnym razie zredukować do rezultatu kapitalistycznych uwarunkowań nowoczesnej gospodarki, a ludobójstwa nie można traktować jako wyniku po części politycznych interwencji niemieckich domów towarowych i koncernów, które dzięki wyzyskowi okupowanych terytoriów chciały zwiększyć swoje zyski. Jego zdaniem przyczyny Holokaustu były znacznie głębsze i wiązały się z motywami ideologicznymi oraz celami politycznymi Hitlera. Browning z kolei zaznaczył, że Aly i Heim nie docenili znaczenia podziałów i walk o wpływy między rywalizującymi grupami polityków i ekspertów niemieckich w okresie wojny ani roli zmieniających się warunków i kolejnych faz wykonania programu eksterminacji Żydów. Argumentował, że masowe mordy inicjowali nie tylko miejscowi planiści, lecz *de facto* także centrum decyzyjne dyktatury, której zalecenia trafiały na podatny grunt. Browning rozumiał zatem „ostateczne rozwiązanie” jako politykę, którą naziści realizowali mimo jej ekonomicznej irracjonalności⁴¹⁸.

podbite narody europejskie (zob. K.H. Roth, *Intelligenz und Sozialpolitik im „Dritten Reich”. Eine methodisch-historische Studie am Beispiel des Arbeitswissenschaftlichen Instituts der Deutschen Arbeitsfront*, München 1993).

⁴¹⁷ W ten nurt tematyczny i semantyczny wpisywała się również rozprawa habilitacyjna Wolfganga Sofsky’ego, profesora socjologii na uniwersytecie w Getyndze, o „porządku terroru”, która zaświadczenie doczekała się szerokiej merytorycznej dyskusji uczonych. Autor przede wszystkim przeanalizował to, jak nazistowska administracja kształtowała proporcje między eksploatacją niewolniczej siły roboczej a eksterminacją więźniów w obozach śmierci. Książka wytyczyła główny nurt późniejszych zainteresowań badacza III Rzeszą, a szczególnie mechanizmami przemocy. W stwierdzeniu, że w obozach kaci „męczyli i zabijali nie dlatego, że musieli, ale ponieważ mogli to czynić”, mieści się jedno z jego zasadniczych założeń socjologii władzy oraz przemocy (zob. W. Sofsky, *Die Ordnung...; idem, Cywilizacja, organizacja, przemoc [w:] Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 649–664; W. Benz, *Laboratorium der Gewalt*, „Der Spiegel” 1993, nr 22, s. 70 i n.; H. Welzer, *Verweilen beim Grauen. Bücher über den Holocaust*, „Merkur” 1994, nr 1, s. 67–72; R. Altenhof, *Die Ordnung des Terrors*, „Die Neue Gesellschaft. Frankfurter Hefte” 1994, z. 1; B. Nedelmann, *Dichte Beschreibungen absoluter Macht*, „Kölner Zeitschrift für Soziologie und Sozialpsychologie” 1994, nr 1, s. 130–134; H. Orłowski, *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji [w:] Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 50).

⁴¹⁸ Zob. W. Röhr, *Rasizm, polityka i ekonomia a ludobójstwo niemieckich faszystów. O użytecznej funkcji eksterminacji dla „modernizacji” i „nowego porządku” okupowanej przez nazistów Europy*, s. 535–563; *idem, Rassismus als Expansionsprogramm. Über die Leistungsfähigkeit der NS-Ideologie [w:] „Vernichtungspolitik”...*, s. 119–134; Ch. Browning, *Vernichtung und Arbeit. Zur Fraktionierung der planenden deutschen Intelligenz im besetzten Polen [w:] ibidem*, s. 37–52; K. Hildebrand, *Das dritte...*, s. 281–282; H. Orłowski, *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji [w:] Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 48–49.

Podobnie wnioskowali Herbert i Diner, którzy zarzucali Aly'emu i Heim, że ci nie wyodrębnili reprezentacyjnej próby urzędników hitlerowskiej administracji niższych szczebli, lekceważąc tym samym znaczenie funkcjonowania różnych frakcji, które w ramach dyktatury rywalizowały o wpływy. Herbert i Diner przyznali, że Aly i Heim odkryli nowe istotne źródła, ale lecz ich rola w kontekście procesu decyzyjnego prowadzącego do Zagłady nie jest do końca jasna. Badacze zdawali się nie dostrzegać faktu, że materiał ten świadczy tylko o tym, iż technokraci głównie wdrazali decyzje, które wcześniej zapadły na najwyższym szczeblu. Nie rozumieli skomplikowanej struktury reżimu, a w rezultacie bezkrytycznie przyjęli społeczną terminologię ekspertów nazistowskich⁴¹⁹.

Z kolei Wulf Kansteiner wskazał, że mimo wymienionych braków metodologicznych argumentacji Aly i Heim zdołali uniknąć sztywnego schematu interpretacyjnego intencjonalizm–funkcjonalizm. Koncentrując się na biografiiach i motywach historycznych aktorów tej tragedii, skłaniali się ku wyborowi modelu intencjonalistycznego, ale bardziej niż przywódcami nazistowskimi interesowali się biurokratami szczebli średniego i niższego. Interpretację strukturalistyczną natomiast badacze ci wykorzystali do opisanego niektórych zawłości administracji narodowosocjalistycznej, choć systemu hitlerowskiego nie prezentowali jako struktury polikratycznej, skupiając się na jednorodnej grupie planistów „ostatecznego rozwiązania” rekrutującej się spośród akademików i ekspertów. Aly i Heim odwoływali się więc do tez Peukerta, gdyż podobnie jak on twierdzili, że Zagłada była rezultatem połączenia systemu politycznego III Rzeszy i racjonalnego paradygmatu nowoczesności, chociaż bardziej akcentowali ryzyko związane ze współczesnymi ideologiami naukowymi. W ich opinii koncepcję przemysłowej eksterminacji Żydów można bowiem wywieść z paradygmatu nadal obecnego w dzisiejszym świecie. Kansteiner wskazał, że publikacje tych autorów nie znalazły uznania wśród historiograficznego establishmentu Republiki Federalnej także dlatego, iż sprzeciwili się oni sceptycyzmowi co do możliwości pełnego wyjaśnienia najnowszej przeszłości narodowej. Aly i Heim przedstawili spójne wytłumaczenie, jak doszło do ludobójstwa i niemieckiej katastrofy. Sprowadzając genezę „ostatecznego rozwiązania” do destrukcyjnych elementów immanentnie obecnych w nowoczesnej nauce, zanegowali konwencjonalne narracje interpretacji III Rzeszy i Zagłady opierające się głównie na analizie ideologii nazistowskiej i polikratycznego charakteru rządów hitlerowskich. W tym kontekście wielu historyków piętnowało poznawcze ograniczenia twierdzeń Heim i Aly'ego, zarzucając im, że nie wykazali żadnych społecznych dających się empirycznie zmierzyć skutków oddziaływania mentalności nazistowskich technokratów na rozwój nauki w powojennych Niemczech⁴²⁰.

W publikacji z 1995 r. Aly, już bez naukowego wsparcia ze strony Heim, przedstawił nieco zmodyfikowane tezy na temat „ostatecznego rozwiązania”

⁴¹⁹ Zob. U. Herbert, *Rassismus...*, s. 25–26, 33; Ch. Browning, *Vernichtung...*, s. 37 i n.; W. Kansteiner, *In Pursuit...*, s. 98–99.

⁴²⁰ W. Kansteiner, *In Pursuit...*, s. 99–100.

kwestii żydowskiej. Nie podkreślał już bezpośredniej korelacji między ekonomiczno-politycznymi planami technokratów i eksterminacją europejskich Żydów, lecz skoncentrował się na ludnościowych skutkach paktu Ribbentrop-Mołotow z sierpnia 1939 r., który przewidywał przesiedlenie volksdeutschów, co, zdaniem Aly'ego, było katalizatorem Zagłady. Aby znaleźć miejsce dla niemieckich osadników w okupowanej Polsce, eksperci hitlerowscy opracowywali kolejne plany deportacji, które eufemistycznie określali jako „etniczne oczyszczanie przedpola” (*völkische Flurbereinigung*). Aly w dalszym ciągu przestrzenną politykę ludnościową na wschodzie wiązał zatem z „ostatecznym rozwiązaniem”, podkreślając efektywność prac niemieckich instytucji i specjalistów. Dzięki szczegółowej rekonstrukcji zasad polityki rasowej na obszarach wschodnich od 1939 r. do początku 1942 r. Aly wykazał, że zaostrzenie działań podejmowanych przeciwko Żydom wynikało z trudności powstałych wskutek tego, iż plany osadnictwa rozważane przez władze hitlerowskie okazały się nierealne. Doszedł do wniosku, że nie było jednej konkretnej decyzji o wymordowaniu europejskich Żydów. Przychylając się do koncepcji „kumulatywnej radykalizacji”, doszedł do wniosku, że był to proces długi i skomplikowany, który nasilał się w marcu, lipcu i październiku 1941 r., ale jako seria eksperymentów trwał aż do maja 1942 r. Hitlera Aly postrzegał jako arbitra rozstrzygającego spory między konkurującymi przywódcami nazistowskimi, których plany rozwiązania kwestii żydowskiej często skutkowały trudnościami praktycznymi⁴²¹.

Kershaw z kolei wyraził przekonanie, że hipotezę Aly'ego, iż nie można określić momentu, w którym Hitler postanowił przeprowadzić „ostateczne rozwiązanie”, potwierdzają liczne szczegółowe opracowania regionalne na temat ludobójstwa na okupowanych terytoriach wschodnich. Pozwala ona lepiej zrozumieć działalność lokalnych władz nazistowskich, które jesienią 1941 r. podejmowały coraz radykalniejsze kroki – wdrażały regionalne programy eksterminacji Żydów. Mimo że Berlin nie podjął jeszcze wtedy decyzji o wymordowaniu Żydów, niektóre regionalne projekty w tym zakresie już realizowano. W listopadzie 1941 r. zbudowano mały obóz eksterminacyjny w Bełżcu na Lubelszczyźnie (w GG) – z inicjatywy miejscowego dowódcy SS i policji Odilo Globocnika. Celem była likwidacja na tym obszarze Żydów niezdolnych do pracy. W Kraju Warty natomiast, zaanektowanej części zachodniej Polski, miejscowy wyższy dowódca SS i policji Wilhelm Koppe i gauleiter Arthur Greiser uzgodnili na najwyższym szczeblu sprowadzenie do Chełmna nad Nerem ciężarówek z komorami gazowymi, które zaczęły działać na początku grudnia 1941 r. Zabijano w nich mieszkańców przeludnionego Litzmannstadt Getto i innych części regionu, by zrównoważyć skutki pierwszej deportacji Żydów z Niemiec na wschód. Nawiązując do koncepcji

⁴²¹ Zob. G. Aly, „*Endlösung*”. *Völkerverschiebung und der Mord an den europäischen Juden*, Frankfurt am Main 1995, s. 29 i n. Zob. też *idem*, *Macht-Gesist-Wahn. Kontinuitäten deutschen Denkens*, Berlin 1997; I. Kershaw, *Rola...*, s. 133; T. Tönsmeier, *Deutsche...*, s. 215; H. Orłowski, *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza...*, s. 33.

Aly'ego, Kershaw wskazywał, że lokalne działania, m.in. rozstrzeliwanie Żydów bezpośrednio po tym, jak przybyli z Rzeszy do republik nadbałtyckich jesienią 1941 r., nie były jeszcze częścią dopracowanego programu masowego mordu. „Ostateczne rozwiązanie” ciągle jeszcze ewoluowało, eksperymenty prowadzono aż do czasu konferencji w Wannsee (20 stycznia 1942 r.), podczas której nazistowscy prominenci pod wodzą Heydricha zatwierdzili najefektywniejszą metodę realizacji fizycznej likwidacji wszystkich europejskich Żydów⁴²².

Również Tatjana Tönsmeier, historyk z uniwersytetu w Wuppertal, uznała książkę Aly'ego z 1995 r. za jedno z wielu opracowań na temat Zagłady z lat dziewięćdziesiątych zdominowanych przez studia dotyczące lokalnych uwarunkowań realizacji Holokaustu we wschodniej Europie. W eksploracjach tych wskazano nowe grupy sprawców, w tym ekspertów akademickich. W rezultacie zbadanie udziału świata nauki w polityce nazistowskiej w okresie wojny stało się ważnym postulatem, a pogląd o apolityczności tego środowiska w III Rzeszy stał się nieaktualny. Konstatacja ta była szczególnie bolesna dla niektórych przedstawicieli niemieckiego cechu, co pokazały dyskusje na wspomnianym zjeździe we Frankfurcie nad Menem w 1998 r. Zwrócono wtedy uwagę na współpracę z dyktaturą Hitlera części uczonych (zwłaszcza Conzego i Schiedera), którzy po 1945 r. tworzyli fundamenty niemieckiej nauki historycznej⁴²³.

Największe kontrowersje wśród niemieckich uczonych wywołała jednak publikacja Aly'ego z 2005 r. na temat „ludowego państwa Hitlera”, w której przeanalizował on relacje między polityką społeczną Hitlera i niemiecką gospodarką podczas wojny a Holokaustem. Opisał związki między państwem hitlerowskim a jego zbrodniami, aby przewyciężyć inklinację historyografów do oddzielania jego okrucieństw od działań politycznych, dzięki którym rządy Hitlera zyskały takie poparcie społeczne. W tym kontekście postawił pytania o powody bestialstwa reżimu, zwłaszcza Zagłady. Jednocześnie Aly chciał je odnieść do XX-wiecznej historii narodu niemieckiego. Zbadał, jakie czynniki polityczno-ekonomiczne spajały skomplikowany system III Rzeszy, czyniąc go atrakcyjnym dla Niemców. Zastanawiał się także, jak to możliwe, że rozwinięte, stojące na wysokim poziomie kulturalnym społeczeństwo niemieckie odrzuciło demokrację i poparło Hitlera⁴²⁴.

W swojej książce Aly odwoływał się do kategorii tzw. dyktatury przysług (*Gefälligkeitsdiktatur*), która według niego, determinowała relacje między reżimem

⁴²² Zob. I. Kershaw, *Rola...*, s. 133–134; D. Pohl, *Von der „Judenpolitik” zum Judenmord. Der Distrikt Lublin des Generalgouvernements 1939–1944*, Frankfurt am Main 1993, s. 105 i n. Z kolei na temat „ostatecznego rozwiązania” w Galicji patrz T. Sandkühler, „Endlösung” in Galizien. *Der Judenmord in Ostpolen und die Rettungsinitiativen von Berthold Beitz 1941–1944*, Bonn 1996.

⁴²³ Zob. T. Tönsmeier, *Deutsche...*, s. 215; U. Herbert, *Vernichtungspolitik...*, s. 9 i n.; D. Pohl, *Verfolgung und Massenmord in der NS-Zeit 1933–1945*, Darmstadt 2003; G. Aly, *Theodor Schieder, Werner Conze oder Die Vorstufen der physischen Vernichtung* [w:] *Deutsche Historiker im Nationalsozialismus*, red. W. Schulze, O.G. Oexle, Frankfurt am Main 1999, s. 163–182.

⁴²⁴ Zob. G. Aly, *Państwo...*, s. 7–53; W. Wichert, *recenzja książki G. Aly, Państwo Hitlera*, tłum. W. Łygaś, *Gdańsk 2006*, „Studia Historia Slavo-Germanica” 2008–2010, t. 28, s. 330.

nazistowskim a społeczeństwem. Przeanalizował specyficzne napięcie, które w okresie III Rzeszy powstało między narodem i państwem, a także próbował odpowiedzieć na pytanie o to, jak dokonała się petryfikacja reżimu, jak osiągnął on tak wysoki poziom wewnętrznej integralności. Aly zaznaczył, że Hitler i jego drużyna potrafili doskonale wyczuć panujące nastroje oraz starali się poprawić warunki życia. W pewnym sensie kupowali akceptację zwykłych Niemców dla swoich rządów (lub przynajmniej ich obojętność). Dając i odbierając, władze wciąż modyfikowały dyktaturę przysług, która bazowała na poparciu większości obywateli. Politykę tę stworzono na podstawie wniosków co do przyczyn upadku gospodarczego Rzeszy podczas I wojny światowej. Aly przedstawił założenia dotyczące rabunku i dyskryminacji, których hitlerowski aparat administracyjny dopuszczał się wobec obcych względem wspólnoty narodowej (*Volksgemeinschaft*), tj. Żydów i tzw. mało wartościowych (osób nieprzydatnych dla społeczeństwa, np. „asocjalnych”, kalek, chorych umysłowo, homoseksualistów, kryminalistów). Zwrócił uwagę na powszechny proceder tzw. aryżacji mienia w Rzeszy, czyli przejmowania majątku żydowskiego na rzecz państwa. Miała być ona ważnym czynnikiem zrównoważenia budżetu publicznego, który został znacząco zadłużony na skutek realizacji szeroko zakrojonego programu zbrojeń i autarkicznego modelu ekonomii. Niemiecki historyk podkreślił również, że polityka rządu zdecydowanie faworyzowała ubogie warstwy grupy społeczne. Aby stworzyć iluzję dostatku, Hitler chronił finansowo chłopów i robotników, których nie obciążano nadmiernie podatkami wojennymi. Jednocześnie w myśl zasady tzw. równowagi socjalnej koszt ten w większym stopniu musieli ponosić Niemcy dobrze sytuowani⁴²⁵.

Ponadto Aly opisywał kulisy masowej grabieży Europy przez hitlerowców, którzy zawłaszczali obce zasoby walutowe zgodnie z zasadą, że „jeśli w tej wojnie ktoś ma głodować, to niech to będą inni”. W czasie wojny władze nazistowskie starały się rozdzielać artykuły spożywcze sprawiedliwie. Czyniły również wszystko, żeby niemiecka waluta pozostała stabilna, szczególnie na rynkach zewnętrznych. Rodziny żołnierzy niemieckich otrzymywały wysokie wsparcie finansowe, a oni sami, przyjeżdżając na urlop, przywozili prezenty, a z terenów okupowanych wysyłały paczki z różnymi dobrami. W ocenie Aly’ego bezprzykładny rabunek Europy, połączony z „ostatecznym rozwiązaniem”, znacząco przyczynił się do poprawy sytuacji bytowej obywateli niemieckich w Rzeszy. Było to zgodne z zasadą, że dobrobyt jednolitej rasowo wspólnoty narodowej ma zostać osiągnięty dzięki grabieniu innych narodów i praniu brudnych pieniędzy w państwach okupowanych. Dowodził, że w latach II wojny światowej dzięki rabunkowi podbitych krajów Niemcy pozyskały równowartość astronomicznej kwoty 2 bln euro. Większość tej sumy przeznaczono na imperialne działania militarne Wehrmachtu, resztę natomiast redystrybuowano wśród obywateli niemieckich w postaci różnych zwolnień i ulg podatkowych, świadczeń socjalnych, wczasów pracowniczych, podwyżek płac

⁴²⁵ Zob. G. Aly, *Państwo...*, s. 54–100; W. Wichert, *recenzja książki G. Aly, Państwo...*, s. 330–331.

oraz utrzymywania na sztucznie niskim poziomie cen towarów. Aly oszacował, że w związku z samymi tylko robotami przymusowymi Niemcy zarobiły ponad 130 mld euro⁴²⁶.

Analizując wpływy finansowe do budżetu III Rzeszy podczas wojny, badacz wskazał ponadto, że niemiecką kasę zasilili miliardy marek, które pozyskano dzięki wywłaszczeniu europejskich Żydów⁴²⁷. Cały ich dobytek na okupowanych terenach podlegał nacjonalizacji, czyli zgodnie z nomenklaturą niemieckich urzędników „przepadał na rzecz państwa”. Następnie lokalni prywatni nabywcy płacili za akcje, domy, odzież czy meble. Po sprzedaniu dobytku pomordowanych Żydów minister finansów Rzeszy Lutz Graf Schwerin von Krosigk wpisywał uzyskane z transakcji kwoty na konto ogólnych dochodów z zarządzania i włączał je do budżetu państwa. Ostatecznie środki te zawsze trafiały na cele wojenne. Jako przykład bezwzględnej polityki nazistowskiej można podać chociażby akcję „Złoto” w okupowanej Grecji, gdzie od października 1942 r. do września 1943 r. Niemcy potajemnie ratowali grecką drachmę za pomocą złota zrabowanego Żydom z Salonik, których potem wywieziono do Auschwitz. Dzięki operacji tej bezpośrednio finansowano też oddziały Wehrmachtu stacjonujące w Grecji. Zakupionymi banknotami pokrywano koszty okupacyjne, a zarazem łagodzono popyt na lokalną walutę. Pośrednio Niemcy odciążali w ten sposób grecki budżet od kosztów okupacyjnych. Za pomocą całej serii transakcji giełdowych praktycznie wywłaszczono obywateli kraju okupowanego na rzecz okupanta⁴²⁸.

Aly analizował również przyczyny społecznej atrakcyjności dyktatury nazistowskiej wśród Niemców. Skonstatował, że naziści nie tylko próbowali zapewnić w Niemczech sprawiedliwość społeczną, ale też mobilizowali naród w imię swoiście rozumianego postępu. Dzięki temu reżim stał się popularny wśród szerokich mas, a zarazem nabrał charakteru przestępczego. Obywatele czerpali korzyści materialne z przestępczej polityki III Rzeszy, nie ponosząc żadnej odpowiedzialności osobistej, a w rezultacie większość z nich zaakceptowała totalitarne państwo opiekuńcze. Elementem tej samej polityki było „ostateczne rozwiązanie”, które miało służyć dobru narodu.

⁴²⁶ Zob. G. Aly, *Państwo...*, s. 101–221; W. Wichert, *recenzja książki G. Aly, Państwo...*, s. 331. Z perspektywy polskiej na temat polityki grabieży prowadzonej podczas wojny przez reżim nazistowski patrz C. Łuczak, *Polityka ekonomiczna Trzeciej Rzeszy w latach drugiej wojny światowej*, Poznań 1982, s. 115 i n.

⁴²⁷ W książce wydanej w 2004 r. Aly na przykładzie pomorsko-nowomarchijskiej rodziny Samuelów niezwykle obrazowo oraz dobitnie pokazał proces aryżacji niemieckiego mienia żydowskiego, przede wszystkim to, jak bardzo można zaszczyć człowieka, który koniec końców rezygnuje ze swojego sklepiku, warsztatu czy domu – teoretycznie dobrowolnie. W tym przypadku władze nazistowskie użyły przemocy pośredniej, ale podczas wojny najczęściej stosowały ją wobec Żydów bezpośrednio, deportując ich do obozów śmierci. Proceder taki sprawiał, że majątek żydowski automatycznie przechodził w ręce niemieckie (zob. G. Aly, *Im Tunnel. Das kurze Leben der Marion Samuel 1931–1943*, Frankfurt am Main 2004; *idem, Rasse und Klasse. Nachforschungen zum deutschen Wesen*, Frankfurt am Main 2003, s. 114 i n.; J.M. Piskorski, *Wygnańcy...*, s. 74).

⁴²⁸ Zob. G. Aly, *Państwo...*, s. 223–336; W. Wichert, *recenzja książki G. Aly, Państwo...*, s. 331–332.

Aly obliczył także wartość finansowych trofeów wojennych III Rzeszy, na które składają się dochody z krajów okupowanych i zależnych (131 mld marek), ogólne dochody z zarządzania powiększone o wpływy z zawłaszczonego mienia żydowskiego (ponad 24 mld), zewnętrzne dochody wojenne (168 mld) oraz łączne dochody wojenne (83 mld). Zajął się także potajemnymi spekulacjami prowadzonymi przez nazistowską administrację w czasie wojny. Współpracując ściśle z instytucjami bankowymi, rząd zaciągał w społeczeństwie kredyty oraz krótkoterminowe pożyczki wewnętrzne pod zastaw oszczędności. Aly wskazał, że system hitlerowski zachowywał równowagę wewnętrzną tylko na skutek współdziałania politycznych i fachowych grup nacisku, a także masowej lojalności Niemców⁴²⁹, którzy w ciągu dwunastu lat trwania dyktatury w pewnym stopniu utracili kontakt z rzeczywistością. Uwiedzeni egalitarystyczną propagandą reżimu, który zapowiadał zniesienie barier społecznych, oraz możliwością awansu socjalnego i zawodowego, szybko zachłysnęli się błyskawicznymi sukcesami wojennymi Hitlera, a następnie – w obliczu klęski stalingradzkiej i bombardowań miast niemieckich – popadli w fatalistyczną obojętność. Wielu Niemców czuło się niemal jak poszukiwacze złota, przejmując w trakcie wojny na własność dobra, o których wcześniej nawet nie śnili. Marzyli o komfortowym życiu w przyszłości – miał im je zapewnić potężny syndykat zbrodni, którym była wówczas III Rzesza. Stali się chciwymi i uległymi klientami nieludzkiego systemu⁴³⁰.

Niemiecki cech musiał zareagować na odważne tezy Aly'ego. Jego książka od razu wywołała ożywione dyskusje uczonych w Republice Federalnej na temat nazistowskiej polityki socjalnej, motywacji Holokaustu oraz źródeł popularności Hitlera. Ullrich nawet określił tę polemikę mianem nowego sporu historyków (*neuer Historikerstreit*), gdyż zaangażowało się w nią wielu badaczy, nie tylko niemieckich, lecz również anglosaskich. Pod względem oddziaływania naukowego oraz społecznego można ją porównać tylko z debatą wokół książki Goldhagena.

⁴²⁹ Na marginesie tych refleksji warto dodać, że w 2006 r. Aly opublikował książkę, w której jeszcze dokładniej przeanalizował poparcie Niemców dla Hitlera podczas wojny. Można powiedzieć, że opracowanie to jest demoskopijnym ujęciem pozytywnych oraz negatywnych elementów klimatu społecznego, w którym autor starał się zrekonstruować obraz lat 1939–1945. W tym celu zbadał chociażby doniesienia prasowe o śmierci niemieckich żołnierzy, zwracając baczną uwagę na to, czy został w nich wymieniony Hitler, czy też stwierdzono jedynie, że oddali życie za naród i ojczyznę. W kontekście problemu społecznego zaufania do Führera historyk zastanawiał się też nad tym, jak często Niemcy nadawali synom imiona Adolf, Horst czy Hermann, które nosili liderzy ruchu narodowosocjalistycznego. Podobnym wskaźnikiem poparcia dla dyktatury były statystyki wystąpień wiernych z Kościołów. Z kolei zasądzone przez Trybunał Ludowy wyroki śmierci dla aryjskich Niemców miały świadczyć o wzroście terroru wewnętrznego. Aly wziął też pod uwagę sytuację materialną obywateli w trakcie wojny, skupiając się zwłaszcza na tym, jaka była wysokość ich wkładów oszczędnościowych, czy wykupywali oni ubezpieczenia na życie i zastawiali prywatne kosztowności w miejskich domach aukcyjnych. W ocenie Aly'ego dopiero analiza tych wskaźników pozwoli dokładnie ocenić stan mentalny i sytuację ekonomiczną Niemców w trakcie wojny (zob. *Volkes Stimme. Skepsis und Führervertrauen im Nationalsozialismus*, red. G. Aly, Bonn 2006).

⁴³⁰ Zob. G. Aly, *Państwo...*, s. 337–394; W. Wichert, *recenzja książki G. Aly, Państwo...*, s. 332.

Sam Aly na łamach „Die Zeit” przyznał, że nawiązał do tez amerykańskiego politologa, lecz zinterpretował je w sposób materialistyczno-ekonomiczny. Zaprzeczył też, jakoby chciał na powrót ożywić koncepcję zbiorowej winy Niemców. Recenzje publicystyczne oraz naukowe, które pojawiły się niedługo po wydaniu opracowania Aly’ego, były w większości pozytywne. Na przykład Hans Mommsen skomentował, jakby przeczuwając nadchodzące wypadki, że studium to na nowo roznieci debatę na temat narodowego socjalizmu. Twierdzenia autora uznał za bardzo prowokacyjne, aczkolwiek znakomicie udokumentowane. Pochwalił go za to, że wykorzystał ignorowany dotychczas zbiór materiałów Ministerstwa Finansów Rzeszy, za których pomocą Aly udowodnił chociażby, iż istotnym celem nazistów w okresie nocy kryształowej było finansowe wykorzystanie Żydów. Nałożono na nich wówczas tzw. podatek pokutny (*Sühnesteuer*), który miał w dużym stopniu zapełnić dziurę w budżecie państwa. Mommsen podnosił, że bezlitosny wyzysk podbitych obszarów miał służyć zapewnieniu bezpieczeństwa socjalnego Niemców, którzy z tego powodu pozostali lojalni wobec Führera aż samego końca. Po lekturze książki Aly’ego doszedł do wniosku, że do eskalacji ludobójstwa doprowadziły nie tylko długoterminowe wizje ideologiczne, lecz także perspektywa wzbogacenia się elity funkcyjnej państwa (funkcjonariusze nazistowscy, banki, przemysłowcy, przedsiębiorcy, biurokraci, żołnierze) oraz narodu⁴³¹.

W podobnym tonie pisał Hans-Erich Volkmann, który stwierdził: „Każdy, kto zamierza w przyszłości zabrać głos w debacie na temat historii III Rzeszy i II wojny światowej, musi przeczytać tę książkę”⁴³². Z kolei Volker Ullrich uznał, że studium Aly’ego należy do tych nielicznych publikacji, które przybliżają czytelnikowi mroczny i brzemienny w skutki okres III Rzeszy, i jest to „późny owoc materialistycznego piarstwa historycznego”. Samego autora uznał za najbardziej interesującego outsidera wśród niemieckich historyków i pierwszego uczonego, który zbadał metody finansowania wojny przez nazistowską dyktaturę oraz zainteresował się grupami funkcyjnymi III Rzeszy – „zadowolonymi bandytami Hitlera”. Ullrich dodał jednak, że Aly przeszacował wpływ bodźców materialnych na zwolenników reżimu oraz nie docenił ich fanatycznego uniesienia – co nie zmienia faktu, że dzieło jest bardzo nowatorskie. Publicysta „Berliner Zeitung” Christian Esch uznał zaś dzieło za sensacyjne. Podobnie na łamach „Frankfurter Rundschau” ocenił je Niels Werber, który napisał, że autor podał mało znane dotąd informacje na temat polityki gospodarczej i finansowej III Rzeszy, która dążyła do całkowitej eksploatacji podbitych terytoriów w imię dobrobytu niemieckiej wspólnoty narodowej⁴³³.

⁴³¹ Zob. G. Aly, *Wie die Nazis ihr Volk kauften*, „Die Zeit” 2005, nr 15; H. Mommsen, *Die sozialpolitisch bestochenen Volksgenossen*, „Süddeutsche Zeitung”, 10 III 2005; V. Ullrich, *Götz Aly’s Provokation. Steht ein neuer Historikerstreit ins Haus?*, „Die Zeit” 2005, nr 19.

⁴³² Cyt. za: G. Aly, *Państwo...*, tylna strona okładki.

⁴³³ Zob. G. Aly, *Państwo...*, tylna strona okładki; V. Ullrich, *Hitlers zufriedene Räuber*, „Die Zeit” 2005, nr 11; N. Werber, *Kaufen statt Rauben*, „Frankfurter Rundschau”, 22 III 2005.

Omawianą książkę niektórzy jednak skrytykowali, jak chociażby brytyjski historyk gospodarczy Adam Tooze (ur. 1967) czy Hans-Ulrich Wehler. Ten pierwszy zarzucił Aly'emu błędy w obliczeniach dotyczących podziału militarnych wydatków Rzeszy. Dowodził, że Aly nie uwzględnił wojennego zadłużenia po stronie niemieckiej, tego, że w rzeczywistości to Niemcy musieli ponieść największe koszty działań reżimu, gdyż płacili różne podatki w większym wymiarze niż np. Brytyjczycy. Hitler wymagał wówczas od obywateli bardzo wiele, ponieważ absolutnym priorytetem dla systemu nazistowskiego stała się maksymalna mobilizacja gospodarki dla celów wojennych. W tym kontekście Tooze stwierdził, że III Rzesza nie była dyktaturą przysług, ale reżimem wymagającym i coraz bardziej represyjnym. Choć wódz obiecywał społeczeństwu imperialną przyszłość i dobrobyt kosztem podbitych narodów, w trakcie wojny nakładał na nie coraz większe obciążenia. W reakcji na tę krytykę Aly odpowiedział, że w latach 1939–1945 zadłużenie państwa nie miało znaczenia dla większości Niemców. Choć odczuwali oni podwyżki podatków, to jednocześnie wraz z państwem próbowali dzięki spekulacji jak najwięcej zarobić na ostatecznym zwycięstwie. Tooze z kolei odparł, że Aly lekceważył popularność Hitlera i militarystów w Niemczech, gdyż reżim bazował na połączeniu emocji, ideologii i korzyści materialnych – tymczasem tezy Aly'ego nie uwzględniają tej skomplikowanej sieci powiązań⁴³⁴.

Należy zauważyć, że Tooze częściowo odwoływał się do polemiki przedstawionej przez Wehlera, który także kwestionował stronę merytoryczną książki Aly'ego. Wehler zarzucił młodszemu koledze arogancję i ignorancję. Skrytykował fakt, że autor zbyt skoncentrował się na funkcji propagandy, nie dostrzegając roli „czynnika Hitler” w III Rzeszy, kultu wodza oraz znaczenia rasistowskiej i antysemickiej myśli volkistowskiej lat trzydziestych i czterdziestych. Również uznanie *Shoah* za rezultat materialistycznie pojmowanych interesów narodowych wzbudziło zastrzeżenia Wehlera, który dowodził też, że wiele koncepcji przedstawionych w książce wcale nie jest nowych. Ponadto odnotował widoczną ewolucję poglądów Aly'ego na temat genyzy eksterminacji Żydów w porównaniu z jego wcześniejszymi publikacjami, w których podkreślał głównie rolę technokratów w planowaniu i realizacji Zagłady. W omawianym studium autor nie uzasadnił tej zmiany przekonująco⁴³⁵.

Podobny pogląd jak Wehler wyraził niemiecki historyk Wolfram Meyer zu Utrup, który wskazał, że Aly niemal całkowicie pominął ideologiczny, antysemicki wymiar Holokaustu, będący właściwą przyczyną tej tragedii, podczas gdy motywy ekonomiczne miały w tym przypadku jedynie znaczenie instrumentalne.

⁴³⁴ Zob. A. Tooze, *Einfach verkalkuliert*, „Die Tageszeitung”, 12 III 2005; *idem*, *Doch falsch gerechnet – weil falsch gedacht*, „Die Tageszeitung”, 16 III 2005; *idem*, *Stramme junge Männer in braunen Uniformen*, „Die Zeit” 2005, nr 18; G. Aly, *Wie...* Patrz też A. Tooze: *Wages of Destruction. The Making and Breaking of the Nazi Economy*, London 2006; *idem*, *Statistics and the German State, 1900–1945. The Making of Modern Economic Knowledge*, Cambridge 2001.

⁴³⁵ H.-U. Wehler, *Engstirniger Materialismus*, „Der Spiegel” 2005, nr 14.

Do krytyki dołączył Michael Spoerer. Także on zarzucił Aly'emu, że nie uwzględnił antysemickiego aspektu Zagłady i zlekceważył bogaty dorobek historiografii na temat kompleksowych przyczyn eksterminacji Żydów oraz polityki gospodarczej III Rzeszy podczas wojny, gdyż oparł się głównie na źródłach nazistowskich. Te warsztatowe błędy i pewne oderwanie od stanu badań spowodowały, że autorowi zabrakło krytycznej autorefleksji, wnioskuje Spoerer⁴³⁶.

W odpowiedzi na powyższą krytykę Aly argumentował, że w swoje książki starał się jedynie wykazać różnorodność perspektyw badawczych w interpretacji źródeł Holokaustu i charakterystyce systemu nazistowskiego. W tym celu posłużył się przede wszystkim źródłami pochodzącymi z okresu III Rzeszy, dlatego jego argumentacja nie jest jednostronna⁴³⁷. Wehlerowi zarzucił z kolei, że ten w swoich rozprawach zlekceważył znaczenie czynników polityczno-gospodarczych. Wystąpił też przeciwko teorii totalitaryzmu oraz krytycznym teoriom szkoły frankfurckiej (osobowość autorytarna), uznając, że nie pozwalają one w pełni wyjaśnić narodowego socjalizmu. Ponadto wskazał, że w pewnych obszarach nazistowska polityka socjalna jest kontynuowana w Republice Federalnej. Wyraził przekonanie, że Hitler rządził zgodnie z zasadą „jestem narodem”, zapewniając obywatelom stabilizację społeczno-polityczną, co wpłynęło na późniejszy kształt RFN. W tym kontekście Aly odniósł się do planów cięć budżetowych w sferze wydatków społecznych (Agenda 2010, Hartz IV), przygotowanych w latach 2003–2005 przez rząd SPD–Zieloni kanclerza Gerharda Schrödera, które, jak zauważył, były sprzeczne z właściwą dla socjaldemokracji niemieckiej ideą *Sozialstaat*. Projekty te historyk zinterpretował

⁴³⁶ W. Meyer zu Utrup, *Arbeitsstelle für Gedenkstättenpädagogik, Ministerium für Bildung, Jugend und Sport*, „H-Soz-u-Kult”, 26 V 2005, <http://hsozkult.geschichte.hu-berlin.de/rezensionen/2005-2-142> (dostęp 9 XII 2017); M. Spoerer, *recenzja opracowania G. Aly, Hitlers Volksstaat. Raub, Rassenkrieg und nationaler Sozialismus. Frankfurt am Main 2005*, „H-Soz-u-Kult”, 26 V 2005, <http://hsozkult.geschichte.hu-berlin.de/rezensionen/2005-2-143> (dostęp 9 XII 2017).

⁴³⁷ Zdaniem niektórych uczonych i publicystów na powstanie książki wpływ miały także motywy biograficzne – chodziło o przeszłość rodziny Alych. Otóż ojciec Götza, Ernst Aly (1912–2007), był początkowo niezbyt zamożnym niemieckim kupcem o osmańskich korzeniach, który po przejęciu władzy przez narodowych socjalistów zaangażował się aktywnie w pracę dla Führera. Począwszy od 1936 r. zajmował się rozbudową Hitlerjugend w okręgu Saarpfalz, a w 1937 r. wstąpił do NSDAP. Po wybuchu wojny służył na frontach zachodnim i wschodnim aż do roku 1943, kiedy został poważnie ranny i w konsekwencji uznany za niezdolnego do dalszej służby wojskowej. Od tego czasu Ernst Aly, jako przedstawiciel Hitlerjugend, pracował w instytucji zajmującej się ewakuacją niemieckich dzieci na prowincję (*Kinderlandverschickung*), gdyż w miastach panował głód lub były one bombardowane przez aliantów. Wysyłał dzieci z Zagłębia Ruhry do Kraju Sudeckiego. Z powodu ewidentnego uwikłania Ernesta Aly'ego w system nazistowski, zarówno pod względem osobistym, jak i materialnym, jego przeszłość była później dla syna przykładem społecznej atrakcyjności nazizmu. Ojciec bowiem już na swoim pierwszym stanowisku miał przydzieloną sekretarkę, samochód służbowy i sfofera tylko dlatego, że piastował odpowiedzialną funkcję, tworząc struktury lokalnego hitlerowskiego ruchu młodzieżowego. Można założyć, że miało to bardzo istotny wpływ na rozwój koncepcji badawczych Götza Aly'ego, według którego narodowy socjalizm oferował młodym i ambitnym Niemcom perspektywę materialnego dobrobytu w zamian za poparcie i całkowitą uległość wobec reżimu (zob. Ch. Amend, *Der Streit-Historiker*, „Die Zeit” 2005, nr 21; Aly, Götze [w:] „Munzinger, Internationales Biographisches Archiv” 2003, nr 43).

jako ostateczne pożegnanie się Niemców z ideą wspólnoty narodowej, dlatego gorąco popierał wprowadzenie ich w życie. W swoich artykułach zamieszczanych na łamach prasy Aly zaznaczał, że celem Agendy 2010 nie jest bynajmniej zdyskredytowanie idei społecznej sprawiedliwości, a protesty obywateli przeciwko redukcji świadczeń socjalnych świadczą o tym, że Niemcy wciąż oczekują takich przywilejów jak w okresie narodowego socjalizmu. Stwierdził, że Hitler nigdy nie pozwoliłby sobie na ograniczenie instrumentarium państwa opiekuńczego. Na bazie tych refleksji sformułował kontrowersyjny pogląd, że narodowosocjalistyczna polityka społeczna i podatkowa była podstawowym lewicowo-socjaldemokratycznym wzorcem powojennej Republiki Federalnej Niemiec. Zależności te uznał za kłopotliwe dla establishmentu SPD, który w związku z tym powinien wdrożyć omawiane reformy⁴³⁸.

Oczywiście powyższe twierdzenia Aly'ego spotkały się ostrą krytyką niemieckich uczonych. Najbardziej zdecydowanie zanegował je konserwatywny historyk Michael Wildt, który tezy te uznał za akt gloryfikacji przewycięzania przeszłości, a zarazem materialistycznie ukierunkowaną koncepcję winy zbiorowej. Aly'ego scharakteryzował jako reprezentanta generacji '68, który „bez skrupułów uciekł w neoliberalizm”. Wildtowi wtórował Axel Schildt, który stwierdził, że poglądy Aly'ego na temat nazistowskiego państwa opiekuńczego opierają się fałszywych przesłankach. Nie zgodził się z opinią, że model socjalny RFN wywodził się z III Rzeszy. W podobnym tonie polemizowali z Aym przedstawiciele politycznej lewicy, którzy poczuli się głęboko urażeni zestawianiem ich środowiska z narodowymi socjalistami⁴³⁹.

Do pewnego, jak się później okazało, krótkotrwałego, zbliżenia stanowisk historyków niemieckich na temat omawianej książki Aly'ego istotnie przyczyniła się publiczna debata zorganizowana 3 maja 2005 r. we Frankfurcie nad Menem z udziałem autora, a także Hansa-Ulricha Wehlera, Hansa Mommsena i Michy Brumlika, podczas której uczeni ci ponownie przedstawili swoje argumenty. Wehler oskarżył Aly'ego, że neguje ideę nowoczesnego państwa opiekuńczego republiki berlińskiej. Hans Mommsen natomiast podkreślił, że Aly szczegółowo wykazał, jak motywy ekonomiczne doprowadziły do przemysłowej eksterminacji Żydów. W toku dyskusji badacze doszli do wspólnego wniosku, że materialnych oraz ideologicznych przyczyn wojny na wyniszczenie oraz Zagłady nie należy od siebie

⁴³⁸ Zob. G. Aly, *Wie...; idem, Hitlers Volkstaat. Anmerkungen zum Klassencharakter des Nationalsozialismus. Rede zur Verleihung des Heinrich-Mann-Preises der Akademie der Künste 2002*, www.perlentaucher.de/artikel/395.html (dostęp 13 I 2012); *idem, Nicht falsch, sondern anders gerechnet*, „Die Tageszeitung”, 15 III 2005; R. Alexander, *Der Holocaust geschah zum Vorteil aller Deutschen. Interview mit G. Aly*, „Die Tageszeitung”, 15 I 2005; E. Fuhr, *Hitlers Volkstaat war eine Gefälligkeitsdiktatur. Interview mit G. Aly*, „Die Welt”, 10 III 2005. Na temat programu Agenda 2010 patrz m.in. A. Hassel, Ch. Schiller, *Der Fall Hartz IV. Wie es zur Agenda 2010 kam und wie es weiter geht*, Frankfurt 2010; A. Gumny, *Regieren im politischen System der BRD am Beispiel der Agenda 2010*, Marburg 2006; *Die Folgen der Agenda 2010 – Alte und neue Zwänge des Sozialstaats*, red. H. Kindler, A.-Ch. Regelman, M. Tullney, Hamburg 2004.

⁴³⁹ Zob. Ch. Amend, *Der Streit...; M. Wildt, Vertrautes Ressentiment*, „Die Zeit” 2005, nr 19.

oddzielać. Można zaobserwować, że od momentu tego spotkania oceny omawianej książki stały się przychylniejsze. Wielu recenzentów wskazywało, że otworzyła ona debatę na temat zagadnień, którym wcześniej nie poświęcano wystarczająco wiele uwagi. Z innej strony duża część badaczy nadal podkreślała błędy merytoryczne oraz warsztatowe popełnione przez autora – przesadę niektórych sformułowań, niewystarczające oparcie dla pewnych tez w źródłach, zbytne skoncentrowanie się na roli propagandy, negowanie środków stosowanych w polityce społecznej przez władze III Rzeszy oraz realnych dochodów budżetu państwa w latach 1939–1945. Uwagi te nawiązywały do wcześniejszej krytyki przedstawionej przez Tooze'a, który dowodził, że największą część kosztów wojennych stanowiły wydatki zagraniczne i w przeważającej mierze pokryli je obywatele niemieccy.

W końcowej fazie dyskusji o ekonomicznych uwarunkowaniach Holokaustu Aly musiał zmierzyć się z ocenami wystawionymi przez uczonych skupionych wokół czasopisma „Sozial.Geschichte”. Tacy badacze jak Angelika Ebbinghaus (ur. 1945), Thomas Kuczyński (ur. 1944), Rüdiger Hachtmann (ur. 1953), Jane Caplan, Christoph Buchheim (1954–2009) czy Michael Wildt (ur. 1954) skrytykowali jego książkę przede wszystkim za to, że nie uwzględnił ideologicznego aspektu Holokaustu. Hachtmann podkreślił, że autor zlekceważył wypracowane przez historiografię zróżnicowane socjoekonomiczne interpretacje III Rzeszy na rzecz redukcjonistycznych uogólnień. Zarzucił Aly'emu również to, że dążenia Hitlera, aby doprowadzić do społecznej integracji robotników, ubrał w szaty „socjalistycznej pretensjonalności”. Aly miał bagatelizować fakt, że polityka wodza wobec proletariatu wynikała głównie z jego obaw przed powtórzeniem się rewolucyjnego wrzenia z listopada 1918 r.⁴⁴⁰ Christoph Buchheim zwrócił zaś uwagę, że sytuacja aprowizacyjna Niemców podczas wojny wcale nie była tak dobra, jak opisał ją Aly, i nie zmienia tego fakt, że żołnierze mogli dokonywać prywatnych zakupów na terytoriach okupowanych. Argumentował również, że autor nie uwzględnił wystarczająco długu niemieckiego państwa, który bynajmniej nie był wirtualny, gdyż reżim część produktu krajowego przeznaczał na pokrycie wierzytelności. Kuczyński z kolei nie koncentrował się jedynie na deficytach merytorycznych i metodologicznych publikacji, lecz wskazał także jej bezdyskusyjne zalety. Miał na myśli zwłaszcza to, że Aly plastycznie ukazał fenomen masowego uczestnictwa Niemców w systemie nazistowskim, czerpiących osobiste i materialne zyski z rabunku Żydów oraz grabieży Europy. Niemniej Kuczyński wyraził przekonanie, że autor mylnie zinterpretował ekonomiczne aspekty polityki III Rzeszy w latach 1939–1945 oraz popełnił elementarne matematyczne błędy w obliczeniach. Podobnie jak Wildt, Kuczyński doszedł do wniosku, że studium Aly'ego plasuje się w głównym nurcie neoliberalnej apologetyki⁴⁴¹.

⁴⁴⁰ Na decydujący wpływ rewolucji z listopada 1918 r. na założenia późniejszej polityki socjalnej Hitlera już w latach osiemdziesiątych uwagę zwracał Ch.S. Maier, *In Search of Stability. Explorations in Historical Political Economy*, Cambridge 1987, s. 105–106.

⁴⁴¹ Zob. R. Hachtmann, *Öffentlichkeitswirksame Knallfrösche — Anmerkungen zu Götz Alys „Volksstaat”*, „Sozial.Geschichte. Zeitschrift für historische Analyse des 20. und 21. Jahrhunderts” 2005,

Z kolei amerykańska historyk Jane Caplan uznała, że książka ta znacząco różni się od wcześniejszej historiografii na temat polityki społecznej w III Rzeszy, gdyż autor skupił się nie na zagadnieniu produkcji i historii ruchu robotniczego przed 1933 r., lecz redystrybucji i dziejach zachodnioniemieckiego państwa socjalnego po 1949 r. W tym sensie zignorował ustalenia Timothy'ego Masona, który twierdził, że reżim zniszczył kulturę solidarności proletariatu. Aly traktował bowiem III Rzeszę jako pierwszy krok na drodze do apolitycznej masowej kultury konsumpcyjnej Republiki Federalnej. Wildt skoncentrował się natomiast na poznawczych i metodologicznych uchybieniach publikacji Aly'ego. Wskazał, że zbagatelizował on dorobek pisarstwa historycznego dotyczącego polityki gospodarczej dyktatury⁴⁴², ponieważ oparł się na dokumentach historycznych i materiałach archiwalnych. Takie podejście badawcze określił mianem empirycznego pozytywizmu i uznał, że skutkuje ono sztucznymi i jednostronnymi wyjaśnieniami genezy „ostatecznego rozwiązania” oraz społecznej atrakcyjności systemu hitlerowskiego. Materialistyczne interpretacje berlińskiego historyka miały ponadto nie uwzględniać roli nazistowskiego antysemityzmu jako najważniejszego katalizatora Holokaustu. Zdaniem Wildta, Aly nie dostrzegł terrorystycznego charakteru reżimu, bezwzględnie zwalczającego przeciwników politycznych oraz rasowych, których jako wrogów wspólnoty narodowej podczas wojny eksterminowano. Z tego właśnie powodu III Rzeszy nie można określić jako dyktatury przysług, która zaspokajałaby społeczne potrzeby wszystkich obywateli. Omawiając rozgłos wokół publikacji Aly'ego, Wildt wyraził obawę, że oczekiwania mass mediów będą coraz częściej wpływały na badania historyczne, coraz bardziej determinowane przez kwestie marketingowe⁴⁴³.

Aly odpowiedział na te polemiki na łamach kolejnego numeru „Sozial. Geschichte”. Stwierdził, że jego książka ilustruje zmianę postrzegania przyczyn „ostatecznego rozwiązania” i wewnętrznej stabilności reżimu. Co interesujące, podał w wątpliwość przydatność ekonomicznych modeli statystycznych do analizy dynamiki polityczno-militarnej systemu nazistowskiego. Z satysfakcją skonstatował, że mimo krytyki nie musi wprowadzać do książki większych poprawek edytorskich. *In extenso* argumenty te powtórzył w posłowniu do następnego wydania, tym razem kieszonkowego, które ukazało się w 2006 r. Tylko niektóre zarzuty wobec swojej publikacji uznał za uzasadnione. Generalnie powtórzył tezy dotyczące dyktatury przysług oraz rabunkowo-ekonomicznych motywów Zagłady⁴⁴⁴.

nr 3, <http://hsozkult.geschichte.hu-berlin.de/zeitschriften/ausgabe=2412> (dostęp 13 II 2012); Ch. Buchheim, *Die vielen Rechenfehler in der Abrechnung Götz Alys mit den Deutschen unter dem NS-Regime*, *ibidem*; T. Kuczyński, *Die Legende vom nationalen Sozialismus*, *ibidem*.

⁴⁴² Zwłaszcza publikację: W.A. Boelcke, *Die Kosten von Hitlers Krieg. Kriegsfinanzierung und finanzielles Kriegserbe in Deutschland 1933–1948*, München 1985.

⁴⁴³ Zob. J. Caplan, *Cui bono?*, „Sozial. Geschichte. Zeitschrift für historische Analyse des 20. und 21. Jahrhunderts” 2005, nr 3, <http://hsozkult.geschichte.hu-berlin.de/zeitschriften/ausgabe=2412> (dostęp 13 II 2012); M. Wildt, *Alys Volksstaat. Hybris und Simplizität einer Wissenschaft*, *ibidem*.

⁴⁴⁴ Zob. G. Aly, *Antworten auf meine Kritiker*, „Sozial. Geschichte. Zeitschrift für historische Analyse des 20. und 21. Jahrhunderts” 2006, nr 1, <http://hsozkult.geschichte.hu-berlin.de/zeitschriften/>

Swoistym podsumowaniem tego nowego sporu historyków było dwudniowe sympozjum „Faszyzm i społeczna nierówność”, zorganizowane przez Społeczno-Naukowy Instytut uniwersytetu w Bochum 14–15 stycznia 2006 r. Udział w nim wzięli tacy uczeni jak Thomas Kuczyński, Wolfgang König, Kurt Pätzold, Gabriele Metzler, Thomas Haury, Hans Georg Bensch, Domenico Losurdo czy Hans Martin Krämer. Ich wystąpienia dotyczyły głównie znaczenia tezy Aly’ego dla dyskusji o współczesnym modelu państwa socjalnego. W ich prelekcjach powtarzał się pogląd, że pod względem biurokratycznym państwo opiekuńcze jest zbyt kosztowne oraz niezdolne do konkurencji ekonomicznej w warunkach międzynarodowych struktur wolnego rynku. Czynniki te miały zarazem wpływać hamująco na produktywność społeczeństwa niemieckiego. Poglądy Aly’ego stały się przyczynkiem wysnucia kolejnego wniosku – że model państwa opiekuńczego jest problematyczny także z perspektywy politycznej i moralnej, gdyż jego wymiar społeczny wiąże się z okresem nazizmu, w którym *de facto* zrealizowano koncepcję niemieckiej państwowości socjalnej⁴⁴⁵. Ustalenia konferencji świadczą o tym, że prowokacyjne tezy Aly’ego na temat zależności między nazistowskim modelem państwa opiekuńczego a ideami lewicowymi spotkały się z żywym odzewem w świecie nauki republiki berlińskiej i zaakceptowała je przynajmniej część przedstawicieli niemieckiego cechu. Równie silny okazał się społeczny rezonans poglądów Aly’ego, które za pośrednictwem prasy i telewizji były szeroko komentowane.

Wydaje się, że konsekwencje nowego sporu historyków miały też istotny wpływ na samego Aly’ego i prowadzone przez niego badania narodowego socjalizmu. W wyniku debaty uwzględnił on niektóre uwagi dotyczące roli hitlerowskiego światopoglądu w urzeczywistnieniu Holokaustu. W książce z 2011 r. przeanalizował ideologiczne antecedencje Zagłady, skupiając się na historii społecznej Żydów w Niemczech w latach 1800–1933. Dowodził, że na początku XIX w. niemieccy Żydzi otrzymali prawdziwą szansę na uzyskanie ekonomicznej wolności. Od tego momentu szturmowali zawody wcześniej dla nich w dużym stopniu niedostępne, zostawali kupcami, przedsiębiorcami, lekarzami, prawnikami, bankierami i dziennikarzami. Odtąd mogli sobie pozwolić na wysyłanie swoich dzieci do prestiżowych szkół niemieckich, aby zdobyły dobre wykształcenie. W tym kontekście Aly zwrócił uwagę na to, że po 1900 r. Żydzi ośmiokrotnie prześcignęli chrześcijańskich Niemców pod względem odsetka młodzieży przystępującej do matury. Ten awans społeczno-zawodowy⁴⁴⁶ często powodował zawiść obywateli niemieckich, którzy żądali, by bronić chrześcijan zamiast Żydów.

ausgabe=2662 (dostęp 13 II 2012); *idem*, *Hitlers Volksstaat. Raub, Rassenkrieg und nationaler Sozialismus*, Frankfurt am Main 2006, s. 365 i n.

⁴⁴⁵ Zob. *Faschismus und soziale Ungleichheit*, red. Ch.J. Bauer *et al.*, Duisburg 2007; Ch.J. Bauer *et al.*, *Tagungsbericht: Faschismus und soziale Ungleichheit*, Gesellschaftswissenschaftliches Institut Bochum, 14.–15. Januar 2006, www.gi-bochum.de/konferenzbericht0601.pdf (dostęp 13 II 2012).

⁴⁴⁶ Na ten temat zob. też W. Benz, *Emanzipation und Ausgrenzung. Die jüdische Erfahrung im Kaiserreich und in der Weimarer Republik* [w:] *Żydzi oraz ich sąsiedzi na Pomorzu Zachodnim w XIX i XX wieku*, red. M. Jaroszewicz, W. Stępiński, Warszawa 2007, s. 53 i n.

Oparcia szukali w homogenicznej zbiorowości rasowej – w ten sposób podnosili poczucie własnej godności i deprecjonowali mniejszość żydowską. Pytając o źródła nazistowskiej ideologii rasowej, Aly przeanalizował zadawniony antysemityzm, który, jego zdaniem, w latach 1800–1933 stał się ważnym elementem niemieckiej świadomości społecznej. Później narodowi socjaliści wykorzystali go do realizacji barbarzyńskiego programu eksterminacji Żydów⁴⁴⁷.

Choć Aly zdecydowanie odżegnywał się od tezy o zbiorowej winie Niemców za nazizm, swoimi demaskatorskimi interpretacjami przyczyn poparcia Niemców dla Hitlera na pewno wpisuje się w dominujący obecnie w historiografii RFN nurt krytyczny. Badacz podkreślił bowiem zaangażowanie większości obywateli w funkcjonowanie reżimu, wskazując na korzyści materialne i osobiste, które czerpali także z eksterminacji Żydów oraz bezprecedensowej ekonomicznej eksploatacji państw okupowanych. Wydźwięk publikacji Aly’ego jest więc bardzo niewygodny dla Niemców, gdyż to właśnie oni w największym stopniu zapewnili wewnętrzną stabilność dyktaturze, która dzięki temu mogła się skupić na wprowadzaniu w życie obłądnych wizji rasistowskich.

4.6. Najnowsze badania nad narodowym socjalizmem i III Rzeszą w latach 2006–2016

W ostatnim dziesięcioleciu niemieccy uczeni stanęli przed kolejnymi pytaniami o fenomen III Rzeszy, społeczną atrakcyjność wspólnoty narodowej, rolę Hitlera, a także anatomię zbrodni jego dyktatury w okresie wojny. Wątpliwości dotyczą także udziału poszczególnych struktur władzy, w tym ministerialnego aparatu biurokratycznego oraz znanych niemieckich koncernów, w realizacji polityki rasowej i „ostatecznego rozwiązania” kwestii żydowskiej w okupowanej Europie, a także uczestnictwa przedsiębiorstw i banków w wewnętrznej stabilizacji reżimu. W 2008 r. monachijski historyk Michael Wildt postawił tezę, że w zjednoczonych Niemczech publikacje na temat narodowego socjalizmu są wciąż bardzo potrzebne, czego nie zmienia istnienie teorii totalitaryzmu. Charakteryzując osiągnięcia na tym polu uczonych RFN po 1990 r., zwrócił uwagę, że coraz większy wpływ na najnowsze eksploracje historyczne zyskują media audiowizualne, w tym rejestrowane za ich pomocą relacje świadków historii. Nie jest to jedynie kolejna forma pozwalająca przekazywać rezultaty badań, lecz także nowy bodziec do poszukiwań. W ocenie Wildta niezliczone fotografie, które robili żołnierze Wehrmachtu⁴⁴⁸ w trakcie wojny, prezentujące przebieg operacji zbrojnych bądź warunki okupacyjne, w tym sceny egzekucji, dokumentują ówczesną rzeczywistość, przybliżają uczestników

⁴⁴⁷ G. Aly, *Warum die Deutschen? Warum die Juden? Gleichheit, Neid und Rassenhass 1800–1933*, Frankfurt am Main 2011, s. 7 i n. Zob. też *idem, Europa gegen die Juden 1880–1945*, Frankfurt am Main 2017.

⁴⁴⁸ Zob. m.in. *Der Fall Barbarossa. Der Krieg gegen die Sowjetunion in unbekanntem Bildern*, red. M. Brettin, P. Kroh, F. Schumann, Berlin 2011.

wydarzeń, ich świadomość, a jednocześnie zmuszają do stawiania pytań o ich stosunek do otaczających realiów⁴⁴⁹.

Wywiady ze świadkami historii są nieodłącznym elementem telewizyjnych filmów dokumentalnych, a także zapewniają autentyzm, który oddziałuje na emocje odbiorcy. Tradycyjne dziejopisarstwo, pojmowane jako zdystansowany i pełen wątpliwości teoretyczny wywód, coraz częściej pełni funkcję komplementarną wobec dominującego obecnie trendu narracji audiowizualnej, w której uczeni znajdują się na drugim planie. Michael Wildt dodał, że w rezultacie zmienił się model konstruowania historii, w tym rola jej badaczy, którzy w nowej epoce będą musieli zastanowić się nad istotą i metodami uprawiania zawodu.

Andreas Wirsching (ur. 1959), aktualny dyrektor monachijskiego Instytutu Historii Współczesnej, stwierdził z kolei, że w ostatnich latach rozrachunek Niemców z przeszłością narodowosocjalistyczną ponownie nabral znaczenia w dyskursie naukowym oraz publicznym RFN. Świadczy o tym chociażby intensywność debat odnoszących się do „nazistowskiego brzemienia” (*NS-Belastung*), obecnego zwłaszcza we wczesnych latach republiki bońskiej⁴⁵⁰. Dyskusje dotyczą całych ministerstw, wielkich organizacji społecznych i politycznych, parlamentów krajowych, a także prominentnych osób. Wynika to z dziejów niemieckich przedsiębiorstw, banków oraz koncernów. Już w latach dziewięćdziesiątych ukazały się ważne opracowania na ten temat, jak chociażby monografia dotycząca Deutsche Banku, obejmująca także okres III Rzeszy⁴⁵¹. W 2006 r. natomiast wydano monumentalne studia traktujące o historii Dresdner Banku w tamtym czasie⁴⁵². Badaniom tym towarzyszyły rozważania nad rolą wielkich koncernów i sektora zbrojeniowego w państwie hitlerowskim, prezentowane m.in. w rozprawach na temat wsparcia wielkich magnatów przemysłowych, przede wszystkim z rodzin Flicków⁴⁵³, Krup-

⁴⁴⁹ M. Wildt, *Die Epochenäsur 1989/90 und die NS-Historiographie*, „Zeithistorische Forschungen” 2008, z. 3, <http://www.zeithistorische-forschungen.de/3-2008/id%3D4757> (dostęp 8 IV 2017).

⁴⁵⁰ Zob. w tym kontekście m.in. P. Reichel, *Vergangenheitsbewältigung in Deutschland. Die Auseinandersetzung mit der NS-Diktatur von 1945 bis heute*, München 2001; *Erfolgsgeschichte Bundesrepublik? Die Nachkriegsgesellschaft im langen Schatten des Nationalsozialismus*, red. S.A. Glienke, V. Paulmann, J. Perels, Göttingen 2008; J. Perels, *Entsorgung der NS-Herrschaft? Konfliktlinien im Umgang mit dem Hitler-Regime*, Hannover 2004; *Transnationale Vergangenheitspolitik. Der Umgang mit deutschen Kriegsverbrechern in Europa nach dem Zweiten Weltkrieg*, red. N. Frei, Göttingen 2006; J. Friedrich, *Die kalte Amnestie NS-Täter in der Bundesrepublik*, Frankfurt am Main 1984.

⁴⁵¹ *Die Deutsche Bank 1870–1995. 125 Jahre Deutsche Wirtschafts- und Finanzgeschichte*, red. L. Gall et al., München 1995; H. James, *Die Deutsche Bank und die „Arisierung”*, München 2001; F. Schwarz, *Die Deutsche Bank. Riese auf tönernen Füßen*, Frankfurt am Main 2003, s. 17 i n.

⁴⁵² J. Bähr, *Die Dresdner Bank in der Wirtschaft des Dritten Reichs*, München 2006; D. Ziegler, *Die Dresdner Bank und die deutsche Juden*, München 2006; H. Wixforth, *Die Expansion der Dresdner Bank in Europa*, München 2006; K.-D. Henke, *Die Dresdner Bank 1933–1945. Ökonomische Rationalität, Regimenähe, Mittäterschaft*, München 2006.

⁴⁵³ J. Bähr, *Der Flick-Konzern im Dritten Reich*, München 2008; N. Frei, *Flick. Der Konzern, die Familie, die Macht*, München 2009; T. Ramge, *Die Flicks. Eine deutsche Familiengeschichte über Geld, Macht und Politik*, Frankfurt am Main 2004.

pów⁴⁵⁴ i Quandtów⁴⁵⁵, dla polityki reżimu i jego maszyny wojennej oraz ich udziału w zbrodniach niemieckich podczas wojny⁴⁵⁶.

W ostatnim dziesięcioleciu powstało również wiele projektów badawczych, w których historycy analizują dzieje poszczególnych ministerstw i urzędów, parlamentów krajowych i działaczy politycznych⁴⁵⁷, a także przedsiębiorstw⁴⁵⁸ aktywnych w republice bońskiej, potem zaś już w zjednoczonej RFN, pod kątem ich działalności w epoce III Rzeszy. W ramach tych przedsięwzięć uczeni skupiają się na pytaniu o odpowiedzialność i skalę zaangażowania poszczególnych osób, instytucji, ministerstw oraz koncernów w funkcjonowanie państwa Hitlera – najczęściej spotyka się to z pozytywnym odbiorem i zainteresowaniem opinii publicznej. W 2013 r. rządy krajowe Badenii-Wirtembergii⁴⁵⁹ oraz Bawarii zleciły przygotowanie odpowiednich ekspertyz dotyczących uwikłania ministerstw krajowych (spraw wewnętrznych, finansów, edukacji, gospodarki i sprawiedliwości) oraz ich urzędników, a także innych przedstawicieli tamtejszego sektora publicznego, zwłaszcza w sferze gospodarki, w politykę reżimu nazistowskiego. W Bawarii zajął się tym Instytut Historii Współczesnej w Monachium, którego członkowie odpowiadają za opracowanie założeń ideowych odpowiedniego projektu, zawartość merytoryczną strony internetowej oraz publikacje naukowe⁴⁶⁰.

⁴⁵⁴ Zob. Krupp im 20. Jahrhundert. Die Geschichte des Unternehmens vom Ersten Weltkrieg bis zur Gründung der Stiftung, red. L. Gall, Berlin 2002; D. Bösch, *Krupp entdecken. Auf den Spuren der drei Ringe*, Essen 2011.

⁴⁵⁵ J. Scholtzseck, *Der Aufstieg der Quandts. Eine deutsche Unternehmerdynastie*, München 2011; R. Jungbluth, *Die Quandts. Deutschlands erfolgreichste Unternehmerfamilie*, Frankfurt am Main 2015.

⁴⁵⁶ A. Wirsching, *Zur aktuellen Situation der „Aufarbeitung der NS-Zeit“*, Internationales Symposium. Vor- und Gründungsgeschichte der Südosteuropa-Gesellschaft. Kritische Fragen zu Kontexten und Kontinuitäten, München 16./17. Dezember 2013. Carl Friedrich von Siemens Stiftung, s. 1, http://www.sogde.org/wp-content/uploads/2015/05/sog_geschichte_wirsching.pdf (dostęp 8 IV 2017).

⁴⁵⁷ Zob. A. Hedwig, *NS-Vergangenheit ehemaliger hessischer Landtagsabgeordneter. Dokumentation der Fachtagung, 14. und 15. März 2013 im Hessischen Landtag*, Wiesbaden 2014 (<http://www.historischekommission-fuerhessen.de/welcome.html>); S.A. Glienke, *Die NS-Vergangenheit späterer niedersächsischer Landtagsabgeordneter. Abschlussbericht zu einem Projekt der Historischen Kommission für Niedersachsen und Bremen im Auftrag des Niedersächsischen Landtages*, Hannover 2012; M. Schwartz, *Funktionäre mit Vergangenheit. Das Gründungspräsidium des Bundesverbandes der Vertriebenen und das „Dritte Reich“*, München 2012.

⁴⁵⁸ Zob. np. J. Finger, S. Keller, A. Wirsching, *Dr. Oetker und der Nationalsozialismus. Geschichte eines Familienunternehmens 1933–1945*, München 2013; C. Werner, *Kriegswirtschaft und Zwangsarbeit bei BMW*, München 2006; R. Köster, *Hugo Boss, 1924–1945. Die Geschichte einer Kleiderfabrik zwischen Weimarer Republik und „Drittem Reich“*, München 2011; S.H. Lindner, *Hoechst: ein I.G. Farben Werk im Dritten Reich*, München 2005; M. Kukowski, R. Boch, *Kriegswirtschaft und Arbeitseinsatz bei der Auto Union AG Chemnitz im Zweiten Weltkrieg*, Stuttgart 2014; U. Adamheit, *„Jetzt wird die deutsche Wirtschaft von ihrer Geschichte eingeholt“. Die Diskussion um die Entschädigung ehemaliger Zwangsarbeiter am Ende des 20. Jahrhunderts*, Berlin 2004; *Industrie und Zwangsarbeit im Nationalsozialismus. Mercedes Benz – VW – Reichswerke Hermann Göring in Linz und Salzgitter*, red. G. Hauch, Innsbruck 2003.

⁴⁵⁹ Zob. J. Sellner, *Die Landesministerien in der Nazi-Zeit*, „Stuttgarter Nachrichten“, 7 XII 2013, <http://www.stuttgarter-nachrichten.de/inhalt.nsgeschichtsforschung-die-landesministerien-in-der-nazi-zeit.2d1cf802-91f9-458d-8085-c06bceee117f.html> (dostęp 8 IV 2017).

⁴⁶⁰ A. Wirsching, *Zur aktuellen...*, s. 2.

W Badenii-Wirtembergii przedsięwzięcie to nadzoruje komisja historyków, w której skład wchodzi uznani badacze nazizmu: Edgar Wolfrum, Frank Engehausen i Wolfram Pyta. Swoistym *novum* w ramach tej inicjatywy, promowanej pod hasłem historii publicznej (*public history*), ma być włączenie w prace nad nią reprezentantów społeczności regionalnej i opinii publicznej (pracowników ministerstw, studentów, nauczycieli, wykładowców i zwykłych mieszkańców), m.in. dzięki organizacji spotkań informacyjnych, udostępnianiu materiałów, zdjęć i dokumentów na stronie internetowej, rozmowom ze świadkami historii⁴⁶¹.

W dziedzinie rozliczenia ministerstw federalnych z przeszłości nazistowskiej na pierwszy plan wysuwa się publikacja zbiorowa Eckarta Conzego (ur. 1963), Norberta Freia (ur. 1955), Petera Hayesa (ur. 1982) i Moshe Zimmermanna (ur. 1943) na temat niemieckich dyplomatów w III Rzeszy oraz w RFN, która odbiła się szerokim echem i wywołała ożywione dyskusje w niemieckim środowisku naukowym⁴⁶². Blisko 900-stronicowe dzieło jest rezultatem czteroletnich pogłębianych badań autorów w ramach Niezależnej Komisji Historyków do Zbadania Historii Ministerstwa Spraw Zagranicznych w czasach Narodowego Socjalizmu, którą powołano na zlecenie ówczesnego ministra spraw zagranicznych RFN Joschki Fischera w 2006 r.⁴⁶³ Całą problematykę podzielono na pięć dużych obszarów tematycznych. Okresem narodowego socjalizmu do 1939 r. zajął się Klaus Hildebrand, który jednak, przeprowadziwszy przygotowania, zrezygnował z powodu ciężkiej choroby. Opracowanie lat 1939–1945 powierzono izraelskiemu historykowi Moshe Zimmermannowi, 1945–1951 (koniec wojny i początek Niemiec Zachodnich) – Peterowi Hayesowi ze Stanów Zjednoczonych, a kwestię Ministerstwa Spraw Zagranicznych w przeszłości – Norbertowi Freiowi. Eckart Conze przeanalizował struktury i kadry Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec

⁴⁶¹ Oficjalna strona projektu: <http://ns-ministerien-bw.de/>.

⁴⁶² *Das Amt und die Vergangenheit. Deutsche Diplomaten im Dritten Reich und in der Bundesrepublik*, red. E. Conze *et al.*, München 2010 (wyd. polskie: *Urząd. Niemieccy dyplomaci w III Rzeszy i w RFN*, tłum. V. Grotowicz, Wrocław 2014).

⁴⁶³ Pomysł Fischera, aby powołać komisję historyków, która opracowałaby historię Auswärtiges Amt w okresie nazizmu, zrodził się po tym, jak w 2003 r. przez prasę niemiecką przetoczyła się ożywiona dyskusja odnośnie do opublikowania w biuletynie urzędowym resortu nekrologu Franza Nüßleina, który jako prokurator naczelny w Protektoracie Czechi i Moraw w czasie wojny był odpowiedzialny za zatwierdzenie licznych wyroków śmierci na obywateli czeskich. W 1955 r., dzięki osobistym znajomościom, udało mu się wrócić do dyplomacji niemieckiej, a w latach 1962–1974 pełnił funkcję niemieckiego konsula generalnego w Barcelonie. W odpowiedzi na głosy krytyczne dotyczące uhonorowania zbrodniarza wojennego Joschka Fischer zmienił praktykę dotyczącą nekrologów – zgodnie z jego decyzją w ten sposób w piśmie wydawanym przez MSZ nie zostanie już upamiętniony żaden ekszczonek NSDAP. Jednym z pierwszych, których objęło to rozporządzenie, był Franz Krapf (zmarły jesienią 2004 r.), członek SS w randze SS-Untersturmführera, który od 1940 r. jako pracownik ambasady niemieckiej w Tokio zajmował się też „ostatecznym rozwiązaniem” kwestii żydowskiej. Po wojnie jako dyplomata pracował w centrali w Bonn, w placówkach w Paryżu i Waszyngtonie; był również ambasadorem w Tokio, a pod koniec kariery został również stałym przedstawicielem RFN przy NATO (zob. E. Conze *et al.*, *Urząd...*, s. 9–10; H. Schnepfen, *Der Fall des Generalkonsuls a.D. Franz Nüßlein*, „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft” 2012, z. 12, s. 1011 i n.).

po zjednoczeniu państwa w 1990 r. Badacze ci obalili tezę o powszechnym oporze w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wobec reżimu hitlerowskiego, którą po wojnie usilnie forsowali dyplomaci pracujący tam w latach 1933–1945. Przez lata wielu z nich propagowało mit *Auswärtiges Amt* jako złożonej z arystokratów instytucji tradycyjnie apolitycznej, która miała robić wszystko, aby zminimalizować skutki wcielanej w życie strategii rasowej Hitlera. Wspomniani historycy wykazali, że służba dyplomatyczna i jej czołowi przedstawiciele w ministerstwie aktywnie i ochoczo włączyli się w politykę III Rzeszy wobec okupowanych terenów oraz, jako jeden z filarów zbrodniczego systemu, brali udział w realizacji „ostatecznego rozwiązania” kwestii żydowskiej. Uczeni wskazali też na, podkreślaną już w historiografii, ciągłość ich karier w epoce nazistowskiej i młodej RFN⁴⁶⁴.

Jako przykład wysokiego rangą dyplomaty zaangażowanego w Zagładę uczeni podali Franza Rademachera, który jako gorliwy narodowy socjalista i antysemita został w końcu marca 1940 r. szefem Referatu D III (żydowskiego) w ministerstwie⁴⁶⁵ i podlegał bezpośrednio Martinowi Lutherowi (doradcy ministra spraw zagranicznych Joachima von Ribbentropa). Rademacher był jednym z pomysłodawców planu zakładającego deportację i osiedlenie europejskich Żydów na Madagaskarze. W rezultacie przegranej przez Hitlera bitwy o Anglię i brytyjskiej blokady morskiej Niemiec projekt ten naziści ostatecznie zarzucili w grudniu 1940 r. W październiku 1941 r. Rademachera wysłano do Serbii, gdzie odpowiadał za masowe wysiedlenia i egzekucje tamtejszej ludności żydowskiej. W formularzu, który wypełnił w celu uzyskania od ministerstwa pozwolenia na podróż, jako jej cel podał deportację 8 tys. Żydów, a rozliczając koszty, wspomniął o likwidacji Żydów w Belgradzie⁴⁶⁶. Rademacher odpowiadał również za organizowanie transportów do obozów koncentracyjnych Żydów francuskich, belgijskich oraz holenderskich⁴⁶⁷.

Kolejnym dyplomatą aktywnie realizującym hitlerowską politykę rasową był Ernst Kutscher, w okresie III Rzeszy pełnomocnik ds. polityki informacyjnej

⁴⁶⁴ Zob. N. Frei, *Vergangenheitspolitik: die Anfänge der Bundesrepublik und die NS-Vergangenheit*, München 2012; *Kariery w półmroku. Hitlerowskie elity po 1945*, red. N. Frei, tłum. B. Ostrowska, Warszawa 2011; H.-J. Döschel, *Das Auswärtige Amt im Dritten Reich. Diplomatie im Schatten der „Endlösung“*, Berlin 1987; *idem, Verschworene Gesellschaft. Das Auswärtige Amt unter Adenauer zwischen Neubeginn und Kontinuität*; Berlin 1995; *idem, Seilschaften. Die verdrängte Vergangenheit des Auswärtigen Amtes*, Berlin 2005.

⁴⁶⁵ Zob. szerzej Ch.R. Browning, *The Final Solution and the German Foreign Office: a Study of Referat D III of Abteilung Deutschland 1940–1943*, New York 1978.

⁴⁶⁶ E. Conze *et al.*, *Urząd...*, s. 145–146, 199.

⁴⁶⁷ W 1943 r. Rademacher został zwolniony z *Auswärtiges Amt* po nieudanej próbie usunięcia z urzędu Joachima von Ribbentropa przez Martina Luthera. Przeniesiono go wówczas do marynarki wojennej III Rzeszy. W 1952 r. stanął przed sądem w Niemczech w związku ze zbrodniami popełnionymi w Serbii. Po wpłaceniu kaucji został zwolniony z aresztu, a następnie uciekł do Syrii, gdzie przebywał do 1966 r. W 1971 r. sąd w Karlsruhe oddalił dotychczasowe zarzuty wobec Rademachera i zarządził nowy proces dotyczący jego zbrodni w czasie wojny. Podesądny go już jednak nie doczekał, gdyż zmarł w marcu 1973 r., unikając tym samym jakiegokolwiek odpowiedzialności karnej (zob. E. Klee, *Das Personenlexikon zum Dritten Reich. Wer war was vor und nach 1945*, Frankfurt am Main 2005, s. 476).

w sztabie ministra Ribbentropa. W kwietniu 1944 r. jako referent do spraw żydowskich uczestniczył w zorganizowanej przez Urząd Informacji IV (Antyżydowska Akcja Zagraniczna) Auswärtiges Amt konferencji w Karpaczu, podczas której omawiano propagandowy udział resortu w „ostatecznym rozwiązaniu”⁴⁶⁸. Po wojnie dzięki wsparciu wielu dawnych pracowników MSZ Kutscher został całkowicie uwolniony od zarzutu uczestnictwa w agitacji antyżydowskiej przez niemiecką izbę orzekającą w sprawach denazyfikacji (Spruchkammer). W 1949 r. mianowano go osobistym referentem ministra gospodarki republiki bońskiej Ludwiga Erharda, a w latach 1953–1968 pełnił funkcje radcy ambasady w Teheranie i Paryżu, referenta ds. ZSRR w centrali resortu oraz stałego przedstawiciela RFN przy EWG. Ponadto do 1972 r. Kutscher sprawował obowiązki konsula generalnego w Madras (Indie), a potem został radcą prawnym w ministerstwie⁴⁶⁹.

Aby zobrazować skalę uwikłania MSZ w system hitlerowski Eckart Conze, Norbert Frei, Peter Hayes i Moshe Zimmermann wskazali, że co dziesiąty urzędnik wyższego szczebla wstąpił do SS. W 1943 r. do NSDAP należało 573 z 706⁴⁷⁰. Zdaniem uczonych dyplomaci niemieccy od początku wojny w 1939 r. byli szczegółowo informowani o zbrodniach niemieckich. Resort miał również współodpowiadać za szpiegowanie niemieckich emigrantów i pozyskiwanie robotników przymusowych. Conze uznał MSZ wręcz za organizację zbrodniczą, w której każdy księgowy miał szeroką wiedzę⁴⁷¹. Dzięki intensywnej wymianie informacji z Głównym Urzędem Bezpieczeństwa Rzeszy ministerstwo pozyskiwało wiedzę na temat Holokaustu. Martin Luther reprezentował ten urząd na konferencji w Wannsee w styczniu 1942 r., na której przypieczętowano los ludności żydowskiej w Europie⁴⁷². Poszczególne wydziały MSZ prowadziły nowoczesny handel niewolnikami i grabiły europejskie dzieła sztuki. Członkowie służby dyplomatycznej, i to nie tylko ci dokooptowani po *Machtergreifung*, często bezpośrednio uczestniczyli w deportacjach Żydów, niekiedy nawet przejmowali w tym zakresie inicjatywę. Im większym obszarem władała III Rzesza, w tym większym stopniu ministerstwo zajmowało się Zagładą. Takie obszary działania jak plądrowanie, rabunki, masowe mordy, prześladowania – bezprecedensowe w tradycyjnie pojmowanej polityce zagranicznej i dyplomacji – systematycznie włączano w sferę zadań dyplomatów niemieckich. Jednocześnie resort pozornie pielęgnował

⁴⁶⁸ E. Conze et al., *Urząd...*, s. 156–158; M. Steinkühler, *Antijüdische Aktion. Die Arbeitstagung der Judenreferenten der deutsche Missionen am 3. und 4. April 1944* [w:] *Patient Geschichte. Für Karl Heinz Roth*, red. K. Linne, T. Wohlleben, Frankfurt am Main 1993, s. 270 i n.

⁴⁶⁹ E. Conze et al., *Urząd...*, s. 447–448.

⁴⁷⁰ F. Gańczak, *Nowa fala niemieckich rozliczeń z nazistowską przeszłością*, „Biuletyn Niemiecki” 2011, nr 17, s. 5; Ch. Thomas, *Die Aktivsten im Amt*, „Frankfurter Rundschau”, 31 III 2011.

⁴⁷¹ J. Friedmann, K. Wiegrefe, *Verbrecherische Organisation*, „Der Spiegel” 2010, nr 43, s. 40.

⁴⁷² Jedyny egzemplarz protokołu z narady kierownictwa reżimu w tej sprawie został znaleziony po 1945 r. w aktach Auswärtiges Amt (zob. szerzej P. Longerich, *Wannseekonferenz. Der Weg zur „Endlösung”*, München 2016).

biurokratyczny profesjonalizm i wynikającą z tego legitymizację, osłabiając w ten sposób opór moralny przed udziałem w polityce ludobójstwa⁴⁷³.

Wspomniani historycy przyznali, że zdarzały się jednostkowe przypadki sprzeciwu wobec zbrodni. Na przykład Gerhart Feine, radca w ambasadzie III Rzeszy w Budapeszcie, w 1944 r. pomógł uchronić licznych Żydów węgierskich przed transportem do niemieckich obozów koncentracyjnych. Sytuacje takie były jednak odosobnione. Ulrich von Hassell, ambasador niemiecki w Rzymie, który zrezygnował ze służby dyplomatycznej już w 1938 r., Adam von Trott zu Solz, który do ministerstwa trafił w okresie wojny jako człowiek z zewnątrz i pracownik naukowy, Hans Bernd von Haeften, zaufany człowiek Clausa Grafa Stauffenberga w MSZ – wszyscy oni byli outsiderami, a nie reprezentantami szerokiego ruchu opozycyjnego na Wilhelmstrasse. W ocenie badaczy to, że po 1945 r. tradycyjną służbę dyplomatyczną republiki bońskiej budowali właśnie m.in. Hassell, Haeften i Trott, jest zrozumiałe. Należeli oni do grona nielicznych, którzy zachowali twarz. Poza tym to właśnie narodowi konserwatyści nadawali ton w tradycyjnych kręgach służby dyplomatycznej młodej RFN. Fritz Kolbe⁴⁷⁴, który w czasie wojny jako referent w MSZ dostarczał wywiadowi amerykańskiemu tajnych informacji i dokumentów na temat niemieckich okrucieństw, był dla nich zdrajcą, a straconego w grudniu 1942 r. Rudolfa von Scheliha⁴⁷⁵ kojarzono z komunistycznym ruchem oporu. Pozostali tworzyli krąg skupiony wokół byłego sekretarza stanu Ernsta von Weizsäckera, ojca późniejszego prezydenta Niemiec, który wprowadził w 1939 r. starał się zapobiec wojnie, ale do 1945 r. był blisko związany z hitlerowską polityką przemocy. Weizsäcker mógł reprezentować wszystkich tych, którzy nie zrezygnowali ze służby i aż do końca wojny trwali na posterunku, rzekomo wciąż sypiąc piasek w tryby nazistowskiej maszyny rasowej⁴⁷⁶.

⁴⁷³ E. Conze *et al.*, *Urząd...*, s. 14–15.

⁴⁷⁴ Jego próby powrotu do służby publicznej po wojnie zakończyły się niepowodzeniem. Napiętnowano go bowiem jako zdrajcę i odmówiono przyjęcia do Auswärtiges Amt. Działalność opozycyjną Kolbego ministerstwo uhonorowało dopiero w 2004 r. (zob. E. Conze *et al.*, *Urząd...*, s. 9–10).

⁴⁷⁵ W latach 1939–1942 tajny radca w niemieckim MSZ. W trakcie pobytu w okupowanej Polsce polskim i żydowskim znajomym pomagał unikać prześladowań ze strony gestapo. W czerwcu 1941 r. nawiązał kontakt z Klementyną Mańkowską, polską agentką współpracującą z tajną siatką wywiadowczą Muszkieterów. W związku ze swoją działalnością konspiracyjną oraz rzekomą przynależnością do komunistycznej organizacji szpiegowskiej pod nazwą Czerwona Orkiestra (*Rote Kapelle*), w końcu października 1942 r. został aresztowany przez gestapo, a następnie skazany za zdradę stanu na śmierć (zob. *Biographisches Handbuch des deutschen Auswärtigen Dienstes 1871–1945*, red. Auswärtiges Amt, Historischer Dienst, oprac. B. Ispording, G. Keiper, M. Kröger, t. 4, Paderborn 2012, s. 55–56; G.R. Ueberschär, *Für ein anderes Deutschland. Der deutsche Widerstand gegen den NS-Staat 1933–1945*, Frankfurt am Main 2006, s. 139; D. Matelski, *Niemcy w Polsce w XX wieku*, Warszawa–Poznań 1999, s. 56; K. Ruchniewicz, *Rudolf von Scheliha – niemiecki dyplomata przeciw Hitlerowi*, „Zbliżenia Polska–Niemcy” 1999, nr 1, s. 119).

⁴⁷⁶ W 1949 r., podczas norymberskiego procesu Wilhelmstrasse Weizsäckera skazano jako zbrodniarza wojennego na siedem lat więzienia. O jego winie świadczy m.in. to, że w 1942 r. parafował decyzję o deportacji Żydów francuskich na wschód. Już w 1933 r. w prywatnym liście pisał o żydowskim potopie. Przyczynił się też do pozbawienia obywatelstwa niemieckiego pisarza Thomasa Manna (zob. E. Conze *et al.*, *Urząd...*, s. 15–16; F. Gańczak, *Nowa fala...*, s. 5).

W omawianej publikacji pokazano także, jak po wojnie ministerstwo wzbriało się przed rozliczeniem wstydlivej przeszłości i chroniło sprawców. Na przełomie 1950 i 1951 r. ponad 42 proc. jego wyższych urzędników miało za sobą przeszłość w NSDAP. Karierę dyplomatyczną kontynuowali Franz Nüßlein i Franz Krapf. Z kolei Herbert Blankenhorn, także związany z nazizmem, został najważniejszym doradcą kanclerza Konrada Adenauera ds. polityki zagranicznej. Integracja osób mniej lub bardziej uwikłanych w hitleryzm była wprawdzie problematyczna moralnie, ale miała stabilizować młodą republikę bońską. Nawet Willy Brandt, pierwszy w RFN socjaldemokrata na stanowisku ministra spraw zagranicznych (1966–1969), nie miał woli lub siły, by usunąć ze stanowisk urzędników o mało chlubnej przeszłości.

Po publikacji prezentowanej książki zwyciężyła linia Fischera. Niemieckie ambasady na całym świecie systematycznie usuwały zdjęcia ambasadorów sprzed 1951 r., tj. z okresu, zanim powstała powojenna dyplomacja republiki bońskiej. Wcześniej w wielu placówkach wisiały portrety wszystkich ambasadorów od 1870 r., także z czasów III Rzeszy. Siłą rzeczy budziło to kontrowersje. Fotografie dyplomatów RFN mających przeszłość nazistowską zdecydowano zostawić, ale opatrzone odpowiednim komentarzem historycznym⁴⁷⁷.

Rozprawa ta wywołała w środowisku naukowym i w prasie RFN burzliwą debatę na temat udziału Ministerstwa Spraw Zagranicznych w zbrodniach reżimu, a także funkcjonowania niezależnej komisji historyków. Pojawiły się liczne głosy krytyczne pod adresem autorów. Daniel Koerfer z Wolnego Uniwersytetu w Berlinie nazwał to studium książką zemsty. Zarzucił członkom tego gremium zaangażowanie polityczne po stronie Joschki Fischera oraz to, że deprecjonują opór dyplomatów wobec nazistowskiej dyktatury, przeceniając jednocześnie udział resortu w Holokauście⁴⁷⁸. Do polemiki przyłączyli się Sönke Neitzel z uniwersytetu w Moguncji i Hans Mommsen. Ten ostatni skrytykował tendencję, aby potępiać w czambuł całą kadrę MSZ, oraz zbyt dużą koncentrację wyводу na Zagładzie, w efekcie czego w dużym stopniu zmarginalizowano inne przejawy zbrodniczej działalności państwa Hitlera, w tym nieludzkie traktowanie jeńców wojennych, masową eksploatację zagranicznych robotników przymusowych czy proceder „eutanzji”. Mommsen zakwestionował także skalę odpowiedzialności resortu (choćby w związku z planem „Madagaskar” z 1940 r.) za ostateczny projekt eksterminacji ludności żydowskiej, gdyż takowy przed konferencją w Wannsee w 1942 r. jeszcze nie istniał. Według niego ministerstwo nie miało w tej kwestii decydującego głosu, ponieważ w pierwszym rządzie zajmował się nią Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy⁴⁷⁹. Także Michael Mayer wskazał, że tezy, jakoby MSZ (czy nawet wchodzący w jego skład referat żydowski) kiedykolwiek przejawiało

⁴⁷⁷ F. Gańczak, *Nowa fala...*, s. 5.

⁴⁷⁸ T. Schmid, *Joschka Fischers Rache am Auswärtigen Amt*, „Die Welt”, 18 XI 2013; D. Koerfer, *Diplomatenjagd: Joschka Fischer, seine unabhängige Kommission und Das Amt*, Potsdam 2013.

⁴⁷⁹ H. Mommsen, *Das ganze Ausmaß der Verstrickung*, „Frankfurter Rundschau”, 16 XI 2010.

inicjatywę w zakresie polityki Holokaustu, nie tylko nie zostały dowiedzione, lecz są z gruntu niedorzeczne⁴⁸⁰.

Z Hansem Mommsenem nie zgodził się izraelski historyk Saul Friedländer, który stwierdził, że prezentowany przez uczonego z Bochum radykalny funkcjonalizm prowadzi w sposób zawołowany do wniosku, że nikt z hierarchii III Rzeszy nie wiedział, do czego ostatecznie zmierza polityka nazistów. Friedländer uznał, że takie podejście wpisuje się powojenną linię obrony dyplomatów z Wilhelmstrasse, którzy wypierali się swojego uczestnictwa w polityce rasowej III Rzeszy⁴⁸¹. Podobnego zdania był amerykański uczone i specjalista w zakresie Holokaustu Christopher Browning, który skonstatował, że dzieło komisji historyków oznacza koniec tuszowania współsprawstwa pracowników Ministerstwa Spraw Zagranicznych⁴⁸². Marie-Luise Recker, uczona z uniwersytetu we Frankfurcie nad Menem, dowodziła natomiast, że wprawdzie badacze z Eckhartem Conzem na czele przecenili zaangażowanie dyplomatów w „ostateczne rozwiązanie” kwestii żydowskiej, lecz ich dzieło stanowi bez wątpienia istotny przyczynek do dalszych eksploracji, również w kontekście ciągłości karier w resorcie⁴⁸³.

Czasem w trakcie dyskusji nad książką padały ostre słowa. Sönke Neitzel określił ją mianem pornografii historycznej, a Johannes Hürter z Instytutu Historii Najnowszej w Monachium pisał o ignorancji, uproszczeniach i sprzecznościach. Horst Möller, ówczesny dyrektor Instytutu Historii Współczesnej, wyraził opinię, że jest to publikacja tendencyjnie promowana i skandaliczna, która stanowi próbę zbiorowego zniesławienia kolejnych powojennych ekip rządzących RFN, oskarżanych o tolerowanie w swoich szeregach byłych dyplomatów nazistowskich, a także o blokowanie dociekań naukowych na temat ich przeszłości oraz ukrywanie tego faktu przed opinią publiczną⁴⁸⁴. Dodał, że opracowanie to nie wnosi nic nowego, że chodzi tylko o szukanie sensacji⁴⁸⁵. Spierano się nawet o budżet komisji historyków – jedni szacowali, że zbadanie przeszłości ministerstwa kosztowało 3 mln euro, inni – że mniej niż połowę tej sumy⁴⁸⁶. Odpowiadając na krytykę, autorzy tłumaczyli ewentualne niedociągnięcia warsztatowe czy brak pogłębionej analizy niektórych wątków związanych z uwikłaniem ministerstwa w inne niż Holokaust zbrodnie

⁴⁸⁰ M. Mayer, *Akteure, Verbrechen und Kontinuitäten. Das Auswärtige Amt im Dritten Reich – Eine Binnendifferenzierung*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 2011, z. 4, s. 509–532.

⁴⁸¹ C. Tieschky, W. Winkler, *So präzise wie möglich, aber ungläubig staunend. Ein Gespräch mit dem Historiker Saul Friedländer über „Das Amt”, die katholische Kirche und emotionale Wissenschaft*, „Süddeutsche Zeitung”, 10 I 2011, s. 11.

⁴⁸² Ch.R. Browning, *Historikerstudie „Das Amt”. Das Ende aller Vertuschung*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 10 XII 2010.

⁴⁸³ M.-L. Recker, *Das Auswärtige Amt und seine Vergangenheit. Über Karrieren, Komplizenschaften und Netzwerke. Besprechung von „Das Amt und die Vergangenheit”*, „Historische Zeitschrift” 2011, z. 1, s. 128–136; *idem*, *Die Außenpolitik des Dritten Reiches* [w:] *Enzyklopädie deutscher Geschichte*, red. L. Gall *et al.*, t. 8, München 2010.

⁴⁸⁴ H. Möller, *Worin besteht die Sensation?*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 18 I 2011, s. 8.

⁴⁸⁵ Zob. K. Wiegrefe, *Unkenntnis und Ignoranz*, „Der Spiegel” 2010, nr 49, s. 38.

⁴⁸⁶ F. Gańczak, *Nowa fala...*, s. 6.

faktem, że mieli utrudniony dostęp do dokumentacji zgromadzonej w Archiwum Politycznym MSZ w Berlinie, której część była niedostępna, niekompletna lub została wcześniej zniszczona. Według nich znacząco skomplikowało to proces formułowania wniosków⁴⁸⁷. Nie przekonało to adwersarzy, którzy zarzucali uczonym z komisji, że próbują zrzucić z siebie odpowiedzialność za niedoskonałości książki. Niemniej większość z nich zgodziła się co do tego, że jest ona ważnym bodźcem do dalszych badań nad nazistowską przeszłością ministerstw⁴⁸⁸. W monografii tej po raz kolejny wskazano fakt, podkreślany już wcześniej w piśmiennictwie naukowym, że biurokracja państwowa, z definicji apolityczna, czynnie uczestniczyła w okrucieństwach III Rzeszy. Urzędnicy byli nieodłącznym elementem procesu decyzyjnego w nazistowskim państwie bezprawia⁴⁸⁹. Dlatego gdy obecnie uczeni piszą o sprawcach, coraz częściej koncentrują się nie na esesmanach czy mordercach zza biurka⁴⁹⁰, ale na szerokim spektrum społeczeństwa niemieckiego. Tym samym stopniowo zaciera się różnica między biernymi uczestnikami (*Mitläufer*) oraz sprawcami (*Täter*)⁴⁹¹.

⁴⁸⁷ Zob. E. Conze, *Unser Buch hat einen Nerv getroffen*, „Süddeutsche Zeitung”, 10 XII 2010, s. 13.

⁴⁸⁸ Zob. R. Blasius, *Ewiger Streit um die Diplomatenaakten*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 9 VII 2012; M. Sabrow, Ch. Mentel, *Das Auswärtige Amt und seine umstrittene Vergangenheit* [w:] *Das Auswärtige Amt und seine umstrittene Vergangenheit. Eine deutsche Debatte*, red. M. Sabrow, Ch. Mentel, Frankfurt am Main 2014, s. 9–46; E. Conze et al., „*Das Amt und die Vergangenheit*“. *Wirkungen eines Buches* [w:] *Das Auswärtige Amt und seine umstrittene Vergangenheit. Eine deutsche Debatte*, red. M. Sabrow, Ch. Mentel, Frankfurt am Main 2014, s. 401–402.

⁴⁸⁹ Zob. m.in. Ch. Kuller, „*Kämpfende Verwaltung*”. *Bürokratie im NS-Staat* [w:] *Das „Dritte Reich”. Eine Einführung*, red. D. Stieß, W. Süß, München 2008, s. 227–244; *idem*, *Bürokratie und Verbrechen. Antisemitische Finanzpolitik und Verwaltungspraxis im nationalsozialistischen Deutschland*, München 2013; B. Gotto, *Nationalsozialistische Kommunalpolitik. Administrative Normalität und Systemstabilisierung durch die Augsburger Stadtverwaltung 1933–1945*, München 2006.

⁴⁹⁰ Zob. U. Herbert, *Best: Biographische Studien über Radikalismus, Weltanschauung und Vernunft 1903–1989*, Bonn 1996 (wyd. polskie: *Werner Best: studium biograficzne o radykalizmie, światopoglądzie i rozsadku 1903–1989*, tłum. M. Kurkowska, Warszawa 2007); M. Wildt, *Generation des Unbedingten. Das Führungskorps des Reichssicherheitshauptamtes*, Hamburg 2003; *Karrieren der Gewalt. Nationalsozialistische Täterbiographien*, red. K.M. Mallmann, G. Paul, Darmstadt 2004.

⁴⁹¹ Zob. m.in. *Die Täter der Shoah. Fanatische Nationalsozialisten oder ganz normale Deutsche?* red. G. Paul, Göttingen 2002; J. Matthäus, *Historiography and the Perpetrators of the Holocaust* [w:] *The Historiography of the Holocaust*, red. D. Stone, New York 2004, s. 197–215; Ch. Gerlach, *Extrem gewalttätige Gesellschaften. Massengewalt im 20. Jahrhundert*, München 2011; D. Pohl, *Massengewalt und der Mord an den Juden im „Dritten Reich”* [w:] *Holocaust und Völkermorde. Die Reichweite des Vergleichs*, red. S. Steinbacher, Frankfurt am Main 2012, s. 107–123; *Gewalt-räume. Soziale Ordnungen im Ausnahmezustand*, red. J. Baberowski, Frankfurt am Main 2012; B. Dörner, *Die Deutschen und der Holocaust. Was niemand wissen wollte, aber jeder wissen konnte*, Berlin 2007; T. Sandkühler, *Die Täter des Holocaust. Neuere Überlegungen und Kontroversen* [w:] *Wehrmacht und Vernichtungspolitik. Militär im nationalsozialistischen System*, red. K.-H. Pohl, Göttingen 1999, s. 39–65; H. Welzer, *Täter. Wie aus ganz normalen Menschen Massenmörder werden*, Frankfurt am Main 2007; R. Gross, *Anständig geblieben. Nationalsozialistische Moral*, Frankfurt am Main 2010; K. Orth, *Die Konzentrationslager-SS. Sozialstrukturelle Analysen und biographische Studien*, Göttingen 2000; M. Greve, *Täter oder Gehilfen? Zum strafrechtlichen Umgang mit NS-Gewaltverbrechern in der Bundesrepublik Deutschland* [w:] „*Bestien*” und „*Befehlsempfänger*”. *Frauen und Männer in NS-Prozessen nach 1945*, red. U. Weckel, E. Wolfrum, Göttingen 2003, s. 194–221; A. Wirsching, *Zur aktuellen...*, s. 7.

W związku z publikacją omawianego opracowania zaczęto dokonywać kolejnych rozliczeń. W 2011 r. pod lupę wzięto personel Federalnego Urzędu Ochrony Konstytucji (Bundesverfassungsgericht, BfV) w latach 1950–1975 w kontekście udziału jego pracowników w zbrodni nazistowskiej⁴⁹², a także Federalną Służbę Wywiadowczą (BND) w okresie 1945–1968. Okazało się, że ok. 200 z niemal 2,5 tys. osób zatrudnionych w BND w latach sześćdziesiątych było zaangażowanych w system nazistowski, a 71 najbardziej obciążonych wówczas zwolniono⁴⁹³. Realizacja projektu dotyczącego służby wywiadowczej, za który odpowiadają Jost Dülffer (uniwersytet w Kolonii), Klaus-Dietmar Henke (Techniczny Uniwersytet w Dreźnie), Wolfgang Krieger (uniwersytet w Marburgu) i Rolf-Dieter Müller (Militärgeschichtliches Forschungsamt w Poczdamie/Uniwersytet Humboldta w Berlinie), napotkała jednak trudności. Nie wiadomo bowiem w dalszym ciągu, czy istotne archiwalne materiały BND zostaną udostępnione historykom. W kwietniu 2011 r. w internecie opublikowano ekspertyzę dotyczącą nazistowskiej przeszłości Ministerstwa Rolnictwa pod tytułem *Rasse, Raum und Autarkie*⁴⁹⁴ (*Rasa, przestrzeń i autarkia*). Jej autorem jest Andreas Dornheim (ur. 1958), profesor historii z uniwersytetu w Bambergu⁴⁹⁵. Pod koniec 2009 r. niechlubną przeszłością niemieckiego Ministerstwa Finansów zajęła się międzynarodowa komisja historyków, której pracami kieruje Hans-Peter Ullmann (ur. 1949), historyk z uniwersytetu w Kolonii. Gremium to koncentruje się przede wszystkim na kwestii systematycznego zawłaszczania mienia żydowskiego w okresie panowania reżimu, a ponadto analizuje wojenne rabunki nazistów. Według ostrożnych szacunków mówią, że tylko w czasie wojny kradzieże i zdobycze w okupowanych państwach przyniosły III Rzeszy co najmniej 119 mld marek. Stanowiło to nie mniej niż 30 proc. wydatków Wehrmachtu. W ramach projektu badane są tylko lata 1933–1945, zatem pominięto zagadnienie, jak wiele osób z przeszłością hitlerowską znalazło

⁴⁹² Efektem tych analiz była monografia historyków z uniwersytetu w Bochum – Constantina Goschlera i Michaela Wali: „Keine neue Gestapo”, *Das Bundesamt für Verfassungsschutz und die NS Vergangenheit*, Reinbek 2015. Uczeni wskazali, że niektórzy pracownicy powołanego w 1950 r. Federalnego Urzędu Ochrony Konstytucji przed 1945 r. jako funkcjonariusze gestapo własnymi rękami torturowali działaczy opozycji antyhitlerowskiej. Wielu z nich było też członkami *Einsatzgruppen*, które ponosiły odpowiedzialność za eksterminację dziesiątków tysięcy Żydów oraz mordowanie członków ruchu oporu w krajach okupowanych przez III Rzeszę. W 1954 r. członkowie NSDAP stanowili ok. 30 proc. zatrudnionych w tym urzędzie (zob. też U. Löffler, *Instrumentalisierte Vergangenheit? Die nationalsozialistische Vergangenheit als Argumentationsfigur in der Rechtsprechung des Bundesverfassungsgerichts*, Frankfurt am Main 2004; P. Carstens, *Ein Amt nach dem anderen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 27 XI 2010, s. 5; S. Fikus, *Urząd Ochrony Konstytucji Niemiec Zachodnich. Nowa instytucja czy transformacja gestapo?*, „Dzieje Najnowsze” 2016, nr 4, s. 175–178.

⁴⁹³ P. Carstens, *Eine „zweite Entnazifizierung”*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 18 III 2010.

⁴⁹⁴ A. Dornheim, *Rasse, Raum und Autarkie. Sachverständigenutachten zur Rolle des Reichsministeriums für Ernährung Und Landwirtschaft in der NS-Zeit*, Berlin 2011, https://www.bmel.de/SharedDocs/Downloads/Ministerium/RolleReichsministeriumNSZeit.pdf?__blob=publicationFile (dostęp 4 IV 2017).

⁴⁹⁵ K. Tichomirowa, *NS-Studie unter Verschluss*, „Frankfurter Rundschau”, 28 I 2011, s. 4.

zatrudnienie w Ministerstwie Finansów RFN⁴⁹⁶. W 2007 r. ukazała się książka na temat antyżydowskiej polityki Ministerstwa Transportu III Rzeszy, której autorami są Alfred B. Gottwaldt i Diana Schulle. W ich ocenie instytucja ta była nieodzownym elementem maszynierii Zagłady. Uczni nie próbowali jednak ustalić, kto z hitlerowskich urzędników resortu uzyskał w nim zatrudnienie po wojnie⁴⁹⁷. W 2013 r. wydano monografię dotyczącą roli Ministerstwa Sprawiedliwości w III Rzeszy⁴⁹⁸. Nadal pracuje komisja historyków, która zajmuje się dziejami Ministerstwa Pracy w latach 1933–1945⁴⁹⁹.

Trudności z dostępem do źródeł nie występowały w przypadku zagadnienia funkcjonowania policji. 1 kwietnia 2011 r. w Niemieckim Muzeum Historycznym przy Unter den Linden w Berlinie otwarto wystawę „Porządek i zagłada. Policja w państwie nazistowskim”. W jej przygotowaniu uczestniczyła Niemiecka Wyższa Szkoła Policji w Münster⁵⁰⁰. Zgodnie z przekazem ekspozycji dominujące w pierwszych powojennych latach przekonanie, że w III Rzeszy zwykła policja, inaczej niż gestapo, pozostała niewikłana w zbrodnie, jest błędne. Policjanci uczestniczyli w nazistowskim terrorze wobec przeciwników politycznych, Żydów, Romów, homoseksualistów i innych grup usuniętych poza nawias społeczeństwa niemieckiego, a potem także wobec ludności cywilnej terenów okupowanych, w tym Polaków⁵⁰¹. Po 1945 r. niewielu policjantów odpowiedziało przed wymiarem sprawiedliwości za swoje czyny. Wielu bez problemu kontynuowało karierę zawodową w republice bońskiej. Podobnie było z lekarzami. W marcu 2011 r. Federalna Izba Lekarska (Bundesärztekammer, BÄK) przedstawiła w Berlinie raport zatytułowany „Medycyna i narodowy socjalizm”, którego autorem jest Robert Jütte, kierownik Instytutu Historii Medycyny Fundacji Roberta Boscha w Stuttgarcie⁵⁰². W dokumencie tym wyraźnie stwierdzono, że w latach 1933–1945 lekarze bezlitośnie powodowali śmierć oraz cierpienie. Prawie 200 tys. Niemców i „narodowo obcych” padło ofiarą programu „eutanazji”. W obozach koncentracyjnych Josef Mengele, Aribert Heim i im podobni prowadzili okrutne eksperymenty na więźniach. W 1937 r. ponad 45 proc. niemieckich lekarzy było członkami partii hitlerowskiej. Po 1945 r. mieli problem z uznaniem swojej winy. Robert Jütte dowodził, że wciąż niedostatecznie

⁴⁹⁶ P. Wrusch, *Labme Nazi-Aufklärung im Amt*, „Die Tageszeitung”, 17 XI 2010, s. 6.

⁴⁹⁷ A. Gottwaldt, D. Schulle, „Juden ist die Benutzung von Speisewagen untersagt”. *Die antijüdische Politik des Reichsverkehrsministeriums zwischen 1933 und 1945*, Teetz 2007; F. Gańczak, *Nowa fala...*, s. 6–7.

⁴⁹⁸ Zob. *Die Rosenburg. Das Bundesministerium der Justiz und die NS-Vergangenheit – eine Bestandsaufnahme*, red. M. Görtemaker, Ch. Safferling, Göttingen 2013 (dzieło to jest efektem prac niezależnej komisji naukowej ds. opracowania przeszłości powołanej przy Ministerstwie Sprawiedliwości RFN, <http://www.uwk-bmj.de/die-kommission.html>).

⁴⁹⁹ Oficjalna strona projektu: <http://www.historikerkommission-reichsarbeitsministerium.de>.

⁵⁰⁰ Zob. *Ordnung und Vernichtung. Die Polizei im NS-Staat, eine Ausstellung der Deutschen Hochschule der Polizei, Münster und des Deutschen Historischen Museums, Berlin, 1. April bis 31. Juli 2011*, red. F. Dierl, M. Hausleitner, M. Hölzl, A. Mix, Dresden 2011.

⁵⁰¹ Zob. też W. Curilla, *Der Judenmord in Polen und die deutsche Ordnungspolizei 1939–1945*, Paderborn 2011.

⁵⁰² R. Jütte, *Medizin und Nationalsozialismus. Bilanz und Perspektiven der Forschung*, Göttingen 2011.

zbadano los żydowskich lekarzy, których w chwili zdobycia władzy przez Hitlera (*Machtübernahme*) było w Niemczech 8–9 tys.⁵⁰³

W kontekście programu „eutanazji” należy dodać, że w 2013 r. w Niemczech ukazała się monografia Götza Aly’ego, który szczegółowo opisał akcję „T4”⁵⁰⁴. Dowodził on, że od stycznia 1940 do sierpnia 1941 r. zamordowano ponad 70 tys. osób psychicznie chorych. Łatwość, z którą zrealizowano to zbrodnicze przedsięwzięcie zaskoczyła nawet jego organizatorów. Ofiary ginęły przede wszystkim w komorach gazowych, ale rozstrzeliwano je też, głodzono i truto. Zabójcami byli naukowcy, lekarze, pielęgniarze, reprezentanci wymiaru sprawiedliwości, policjanci i pracownicy instytucji ochrony zdrowia. Działali oni na wpuł jawnie, a duża część społeczeństwa popierała zabijanie „darmozjadów”. Potępiali je tylko nieliczni, inni w najlepszym wypadku milczeli. Aly słusznie zauważył, że proceder „eutanazji” realizowano również w okupowanej Polsce, zwłaszcza w okręgach Gdańsk-Prusy Zachodnie oraz w Kraju Warty. Szacował, że od września 1939 do czerwca 1940 r. zginęło na tym obszarze w sumie ok. 13 tys. ludzi⁵⁰⁵. Dodał, że doświadczenia zdobyte w trakcie wdrażania programu „eutanazji” w starej Rzeszy i na terenach anektowanych wykorzystano przy opracowaniu metody zabijania Żydów tlenkiem węgla, która to teza jest już dobrze udokumentowana w historiografii⁵⁰⁶.

⁵⁰³ R. Woratschka, *Jeder Zweite war NS-Mitglied*, „Der Tagesspiegel”, 24 III 2011, s. 4; F. Gańczak, *Nowa fala...*, s. 6.

⁵⁰⁴ G. Aly, *Obciążeni. „Eutanazja” w nazistowskich Niemczech*, tłum. V. Grotowicz, Wołowiec 2015 (wyd. niemieckie *Die Belasteten: „Euthanasie” 1939–1945. Eine Gesellschaftsgeschichte*, Frankfurt am Main 2013). Nazwa pochodzi od adresu berlińskiej siedziby centrali tej operacji przy Tiergartenstrasse 4.

⁵⁰⁵ *Ibidem*, s. 84.

⁵⁰⁶ Zob. m.in. F.-J. Hücker, *Verlegt an einen unbekanntem Ort. Euthanasieverbrechen unterm Hakenkreuz*, „Nassauische Annalen” 2016, t. 127, s. 259–276; K.-P. Drechsel, *Beurteilt, Vermessen, Ermordet. Praxis der Euthanasie bis zum Ende des deutschen Faschismus*, Duisburg 1993; *Tod und Erlösung. Euthanasie in Deutschland 1900–1945*. red. M. Burleigh, Zürich 2002; M. Alberti, *Die Verfolgung und Vernichtung der Juden im Reichsgau Wartheland 1939–1945*, Wiesbaden 2006, s. 336; V. Riess, *Die Anfänge der Vernichtung „lebensunwerten Lebens” in den Reichsgauen Danzig-Westpreußen und Wartheland 1939/40*, Frankfurt am Main 1995, s. 21 i n.; *idem*, *Zentrale und dezentrale Radikalisierung. Die Tötungen „unwerten Lebens” in den annektierten west- und nordpolnischen Gebieten 1939–1941* [w:] *Genesis des Genozids Genozids – Polen 1939–1941*, red. K.-M. Mallmann, B. Musiał, Darmstadt 2004, s. 127–144. Ernst Klee i Kurt Nowak w opracowaniach na temat akcji „T4” zaznaczali również, że od kwietnia 1941 r. rozwinęciem planów eutanazji była akcja „14f13” (Sonderbehandlung 14f13), podczas której chorych psychicznie i kalekich nieniemieckich więźniów obozów koncentracyjnych mordowano w zakładach służących zabijaniu w akcji „T4” w Sonnenstein, Bernburgu i Hartheim. O przebiegu i znaczeniu tej operacji pisali też Astrid Ley i Walter Grode (zob. E. Klee, *„Euthanasie” im NS-Staat. Die „Vernichtung lebensunwerten Lebens”*, Frankfurt am Main 1983, s. 356 i n.; K. Nowak, *„Euthanasie” und Sterilisierung im „Dritten Reich”. Die Konfrontation der evangelischen und katholischen Kirchemitdem „Gesetz zur Verhütung erbkranken Nachwuchses” und der „Euthanasie-Aktion”*, Göttingen 1980, s. 84; W. Grode, *Die „Sonderbehandlung 14f13” in den Konzentrationslagern des Dritten Reiches. Ein Beitrag zur Dynamik faschistischer Vernichtungspolitik*, Frankfurt am Main 1987; A. Ley, *Vom Krankenmord zum Genozid. Die „Aktion 14f13” in den Konzentrationslagern*, „Dachauer Hefte” 2009, t. 25, s. 36–49).

Po 2006 r. na rozliczenie z przeszłością hitlerowską zdecydowały się również niektóre niemieckie partie polityczne, związki społeczno-polityczne, a nawet kluby piłkarskie. W 2010 r. ukazała się książka Kristiana Buchny z uniwersytetu w Augsburgu *Nationale Sammlung an Rhein und Ruhr. Friedrich Middelhaue und die nordrhein-westfälische FDP 1945–1953* – na temat dziejów współrządzącej wtedy w RFN Wolnej Partii Demokratycznej (FDP). Badacz ten stwierdził, że w latach powojennych FDP współpracowała z wieloma dawnymi aktywnymi nazistami, wśród których byli także zbrodniarze wojenni. Przewodniczący Walter Scheel czy skarbnik partii Otto Lambsdorff mieli akceptować taki stan rzeczy. W tym kontekście Buchna podał przykład Ernsta Achenbacha, wieloletniego deputowanego FDP do Bundestagu, pracującego w czasie wojny jako dyplomata w Paryżu, który uczestniczył w deportacjach tamtejszej ludności żydowskiej⁵⁰⁷.

W 2008 r. Manfred Kittel (ur. 1962), późniejszy dyrektor fundacji Stiftung Flucht, Vertreibung, Versöhnung (Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie), wraz Matthiasem Lempartem z Instytutu Historii Współczesnej w Monachium opracował raport dotyczący nazistowskiej przeszłości niektórych czołowych działaczy Związku Wypędzonych (Bund der Vertriebenen, BdV), którego nigdy nie opublikowano. Kanałami nieoficjalnymi jego treść przedostała się jednak do mediów, a niemiecka prasa nie zostawiła na nim suchej nitki, wskazując, że Lempart próbował wybielić niektórych działaczy organizacji⁵⁰⁸. Erika Steinbach, ówczesna szefowa związku, musiała przyznać, że dokument w tej formie nie nadaje się do rozpowszechniania. Mimo to projekt nie został zarzucony – ostatecznie w 2013 r. ukazała się monografia historyka Michaela Schwartza, w której rzetelnie i w oderwaniu od bieżącej polityki przedstawił on biografie członków pierwszego prezydium BdV pod kątem ich zaangażowania w system hitlerowski. Dowodził mianowicie, że przed 1982 r. więcej niż 1/3 wysokich rangą działaczy związku miała w życiorysie przynależność do NSDAP lub była inaczej uwikłana w nazizm. Hans Krüger, przewodniczący BdV w latach 1958–1964, w czasie wojny pełnił funkcję sędziego w okupowanych Chojnicach w okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, gdzie za nawet błahe przewinienia skazywał Polaków na karę śmierci. W ocenie Schwartza dawnych członków SS było w BdV trzy razy więcej niż średnio w społeczeństwie niemieckim⁵⁰⁹.

Szybciej niż rozmaite instytucje i urzędy RFN z hitlerowską spuścizną zmierzyły się niektóre kluby piłkarskiej Bundesligi. Już w 2002 r. na zlecenie Borussia Dortmund wydano napisaną przez Gerda Kolbego, wieloletniego rzecznika klubu

⁵⁰⁷ K. Buchna, *Nationale Sammlung an Rhein und Ruhr. Friedrich Middelhaue und die nordrhein-westfälische FDP 1945–1953*, München 2010; K. Wiegrefe, *Freudige Mitarbeit*, „Der Spiegel” 2010, nr 48, s. 44.

⁵⁰⁸ Zob. *Braune Vertriebene*, „Jüdische Allgemeine”, 22 VII 2010, s. 18. Por. także P. Carstens, *Bis zur Harmlosigkeit verstrickt*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 20 II 2010; H.-M. Kloth, M. Rosenbach, K. Wiegrefe, *Nachsichtiges Urteil*, „Der Spiegel” 2010, nr 8, s. 39.

⁵⁰⁹ M. Schwartz, *Funktionäre mit Vergangenheit. Das Gründungspräsidium des Bundesverbands der Vertriebenen und das „Dritte Reich”*, München 2013; F. Gańczak, *Nowa fala...*, s. 8.

i miasta Dortmund, publikację *Der BVB in der NS-Zeit*⁵¹⁰. Autor podkreślił, że w III Rzeszy większość piłkarzy BVB należała do SA, August Lenz zaś, 14-krotny reprezentant Niemiec, wstąpił do NSDAP i publicznie agitował, aby głosować na Hitlera. Kolejnym klubem piłkarskim, który podjął rękawicę, było Schalke Gelsenkirchen. W 2005 r. ukazała się monografia Stefana Gocha z Uniwersytetu Ruhry w Bochum i Norberta Silberbacha z Instytutu Historii Miejskiej w Gelsenkirchen, którzy zwrócili m.in. uwagę na to, że Fritz Szepan, legenda klubu, wielokrotny reprezentant i sześciokrotny mistrz Niemiec, w 1938 r. przejął za bezcen żydowski sklep. Należał również do partii narodowosocjalistycznej. Po 1945 r. Szepan z powodzeniem kontynuował karierę jako piłkarz, a następnie trener i prezes Schalke⁵¹¹. Aby odkupić winy, podpisał ugodę z Jewish Trust Corporation i wypłacił z jej tytułu odszkodowanie za przejęte przed wojną mienie⁵¹².

W ostatnim dziesięcioleciu można zaobserwować intensyfikację eksploracji dotyczących funkcjonowania wspólnoty narodowej w III Rzeszy (*Volksgemeinschaft*). Andreas Wirsching stwierdził, że zaraz po wojnie, zwłaszcza w świecie anglosaskim, istniało wyobrażenie, że w Niemczech istniał totalny system wodzowski z hierarchicznie skonstruowaną strukturą dowodzenia, która kontrolowała całe społeczeństwo (teoria totalitaryzmu). Ten obraz omnipotentnej dyktatury, starannie wykreowany przez propagandę nazistowską, od końca lat sześćdziesiątych, przede wszystkim za sprawą opracowań funkcjonalistów z Martinem Broszatem na czele⁵¹³ ulegał systematycznej dekonstrukcji. Kolejne publikacje z nurtu strukturalistycznego, a potem historii dnia codziennego (*Alltagsgeschichte*) pozwalały stopniowo odkrywać skomplikowaną strukturę państwa Hitlera, w którym występowały takie zjawiska jak terror, zbrodnie, represje i wykluczenie obcych, ale także toczyło się stosunkowo normalne życie społeczne, o czym świadczyły zarówno liczne formy oporu wobec ideologicznych roszczeń reżimu, jak i masowe poparcie dla władzy nazistowskiej⁵¹⁴. Autorzy studiów historycznych powstałych po 1990 r. skupiali się zwłaszcza na oddolnych inicjatywach na rzecz narodowego socjalizmu, które w swojej monumentalnej biografii Hitlera brytyjski uczyony Ian Kershaw trafnie określił mianem pracy dla Führera⁵¹⁵. Rozumiał przez to dobrowolną społeczną oraz

⁵¹⁰ G. Kolbe, *Der BVB in der NS-Zeit*, Göttingen 2002.

⁵¹¹ S. Goch, N. Silberbach, *Zwischen Blau und Weiß liegt Grau. Der FC Schalke 04 in der Zeit des Nationalsozialismus*, Essen 2005, s. 211 i n.

⁵¹² *Schalke stellt sich NS-Vergangenheit*, „Stuttgarter Zeitung”, 11 IV 2005; F. Gańczak, *Nowa fala...*, s. 8. Szerzej na temat niemieckiego świata piłkarskiego w okresie III Rzeszy zob. N. Havemann, *Fußball unterm Hakenkreuz. Der DFB zwischen Sport, Politik und Kommerz*, Frankfurt am Main 2005, s. 102 i n.

⁵¹³ Zob. M. Broszat, *Der Staat Hitlers. Grundlegung und Entwicklung seiner inneren Verfassung*, München 1969.

⁵¹⁴ *Bayern in der NS-Zeit. Soziale Lage und politisches Verhalten der Bevölkerung*, red. M. Broszat et al., t. 1–6, München 1977–1983; M. Broszat, E. Fröhlich, *Alltag und Widerstand. Bayern im Nationalsozialismus*, München–Zürich 1987.

⁵¹⁵ I. Kershaw, „Praca dla Führera”: *przemyslenia na temat istoty dyktatury Hitlera* [w:] *idem, Hitler, Niemcy i ostateczne rozwiązanie*, tłum. R. Bartold, Poznań 2010, s. 45–46.

indywidualną akceptację dyktatury, a przynajmniej pewien stopień oportunistycznego towarzyszy narodowych, tj. czynną współpracę z reżimem, by osiągnąć własne partykularne cele. Wskazał, że gdyby nie gotowość dużej liczby ludzi do działania zgodnie z życzeniem wodza, to jego zbrodnicze wizje nigdy nie zostałyby urzeczywistnione. Strukturalnie uwarunkowana presja na działanie, wywierana przez podporządkowane Hitlerowi jednostki i instytucje, wpływała zasadniczo na dynamikę dyktatury, która forsowała coraz radykalniejsze rozwiązania⁵¹⁶.

Przez długi czas badacze traktowali wspólnotę narodową jako czysto propagandową formułę, która nie zapewniała Niemcom realnego egalitarnego programu socjalnego, gdyż w okresie III Rzeszy nadal wyraźne były nierówności socjalne, a przynależność do określonej klasy społecznej wciąż decydowała o statusie materialnym *Volksgenossen*⁵¹⁷. W ostatniej dekadzie historycy zaczęli jednak coraz bardziej akcentować mobilizacyjny wymiar nazizmu, który wyrażał się m.in. w masowym uczestnictwie Niemców w niezliczonych przybudówkach partyjnych oraz we wspieraniu przez nich przemysłu zbrojeniowego w czasie wojny. W tym rozumieniu wspólnota narodowa miała stanowić decydujący instrument hitlerowskiej inżynierii społecznej, totalnej aktywizacji, w której ramach władze obiecywały bezpieczeństwo i ochronę socjalną, sukces gospodarczy, wzmocnienie pozycji narodu, polityczną jedność, a także szerokie możliwości awansu społeczno-zawodowego. Ponadto zapewniały Niemcom poczucie przynależności i uczestnictwa w historycznym dziele tworzenia „tysiącletniej Rzeszy”⁵¹⁸, a także liczne rozrywki oraz możliwości spędzania czasu wolnego (festyny ludowe, masowe imprezy turystyczne, kulturalne, sportowe itp.)⁵¹⁹.

Teoria i praktyka ustrojowa wspólnoty narodowej zakładały radykalne usunięcie poza nawias wszelkich obcych (Żydów, „asocjalnych”, kalek, chorych umysłowo, homoseksualistów, kryminalistów, komunistów i innych przeciwników politycznych), którzy nie pasowali do koncepcji zdrowego rasowo społeczeństwa. Tym, którzy do niej nie należeli, groziły przemoc i represje ze strony aparatu państwowego, jej członkowie zaś byli bezpieczni. Przynależność do wspólnoty wiązała się jednak z jawnym bądź ukrytym przyzwoleniem na dyskryminację obcych, a więc *de facto* z poparciem dla nazistowskich oprawców, co pokazuje antyludzki wymiar koncepcji *Volksgemeinschaft*. Michael Wildt w swoim wnikliwym studium na temat prześladowania Żydów na niemieckiej prowincji stwierdził, że nazistowska wspólnota

⁵¹⁶ *Idem*, *Hitler 1889–1936. Hybris*, tłum. P. Bandel, Poznań 2001, s. 461 i n.; V. Ullrich, *Hitler. Narodziny zła 1889–1939*, tłum. M. Antkowiak, Warszawa 2015, s. 13.

⁵¹⁷ Zob. np. H.A Winkler, *Vom Mythos der Volksgemeinschaft*, „Archiv für Sozialgeschichte” 1977, t. 17, s. 190 i n.; T.W. Mason, *Nazism, Fascism and the Working Class*, red. J. Caplan, Cambridge 1995.

⁵¹⁸ Zob. *Volksgemeinschaft. Neue Forschungen zur Gesellschaft des Nationalsozialismus*, red. F. Bajohr, M. Wildt, Frankfurt am Main. 2009; „*Volksgemeinschaft*”: *Mythos, wirkungsmächtige soziale Verheißung oder soziale Realität im „Dritten Reich*”, red. D. Schmiechen-Ackermann, Paderborn 2012; *Visions of Community in Nazi Germany. Social Engineering and Private Lives*, red. B. Gotto, M. Steber, Oxford 2014.

⁵¹⁹ A. Wirsching, *Zur aktuellen...*, s. 5–6.

narodowa powstała w wyniku konsekwentnego stosowania przemocy wobec nich jeszcze w okresie istnienia Republiki Weimarskiej, a potem podsycano żydowskie resentymenty w lokalnych społecznościach. W latach 1933–1939 Żydów w małych miastach i na wsiach regularnie upokarzano i szykanowano (pogromy, płądrowanie sklepów, niszczenie cmentarzy, podpalanie synagog, bojkotowanie przedsiębiorstw, realizacja zainscenizowanych spektakli przemocy i napaści fizyczne), a część z nich straciła nawet życie. Wildt podkreślił, że często były to inicjatywy całkowicie oddolne, bez jakiegokolwiek inspiracji ze strony instancji państwa hitlerowskiego. Według niego lansowana przez dyktaturę idea *Volksgemeinschaft* stwarzała parasol ochronny dla towarzyszy narodowych, którzy bez żadnego rozkazu czy zewnętrznego przymusu gorliwie pracowali w sferze rasowej dla Führera jeszcze przed wojną. Dodatkowym katalizatorem ich działań była prowadzona przez reżim od 1933 r. polityka antysemicka, która była jaskrawym pogwałceniem norm państwa prawnego, a z czasem ulegała jeszcze radykalizacji⁵²⁰.

W kontekście tematu wspólnoty narodowej i motywów poparcia społeczeństwa dla Hitlera niemiecki socjolog Stephan Marks⁵²¹ dowodził, że narodowy socjalizm był charakterystyczną formą symbiozy między władzą a narodem oraz bazował na narcystycznych deficytach i potrzebach obywateli. III Rzesza funkcjonowała jako sojusz reżimu i obywateli, porozumienie w złej sprawie, nieświadome sprzężenie zwrotne, w którym obie strony zaspokajały swoją żądzę uwielbienia. Poszczególne grupy Niemców żyły w podsycanym przez Goebbelsowską propagandę przekonaniu, że zostały wybrane i są immanentną częścią wspólnoty. Wyobrażenia te dyktatura wzmacniała za pomocą systemu gratyfikacji (odznaczenia, honory, awanse), który dopełniał heroicznej wizji rzeczywistości forsowanej przez nazizm. Zdaniem Marksa chodziło tu nie o przekonanie społeczeństwa do swoich racji, ale jego emocjonalne uzależnienie dzięki wykorzystaniu narcystycznych potrzeb, poczucia wstydu, traumy I wojny światowej oraz tęsknoty większości Niemców za silnym przywódcą i wybawicielem narodu. Znaczenie miała również szansa zrobienia kariery zawodowej w NSDAP i jej przybudówkach bądź w aparacie państwowym, co często łączyło się z odrzuceniem wartości moralnych. W opinii badacza stosunek Niemców do III Rzeszy wiązał się z pragnieniem coraz to nowych impulsów, przeżyć, wrażeń, osiągnięcia określonego stanu świadomości czy wręcz emocjonalnego odurzenia (*Rausch*), co zapewniano dzięki instrumentalizacji zachowań grupowych podczas monumentalnych rytuałów partyjnych i państwowych, zjazdów, świąt, marszów z pochodniami, parad wojskowych itp. Załamanie militarne w 1945 r. wywołało deprywację, Niemcy zostali pozbawieni sensu życia, co skutkowało częstymi samobójstwami, pijaństwem i dezorientacją⁵²².

⁵²⁰ M. Wildt, *Volksgemeinschaft als Selbstermächtigung. Gewalt gegen Juden in der deutsche Provinz 1919 bis 1939*, Hamburg 2007; A. Wirsching, *Zur aktuellen...*, s. 6.

⁵²¹ S. Marks, *Warum folgten sie Hitler? Die Psychologie des Nationalsozialismus*, Düsseldorf 2007.

⁵²² W. Wichert, *Orszak Hitlera* (recenzja opracowania S. Marks, *Warum folgten sie Hitler? Die Psychologie des Nationalsozialismus*, Düsseldorf 2007, ss. 220), „Przegląd Historyczny” 2010,

Po 2005 r. w dyskursie naukowym RFN na nowo zainteresowano się postacią Hitlera, jego rolą w historii Niemiec oraz wpływem na funkcjonowanie państwa nazistowskiego. W rezultacie powstało na temat Führera wiele publikacji naukowych i popularnonaukowych. W październiku 2010 r. w Niemieckim Muzeum Historycznym w Berlinie otwarto wystawę „Hitler und die Deutschen. Volksgemeinschaft und Verbrechen”⁵²³. Była to pierwsza w powojennych Niemczech tak duża ekspozycja poświęcona Hitlerowi oraz mechanizmom, które wyniosły go do władzy. Została przygotowana z wielką dbałością o szczegóły, zgromadzono na niej setki autentycznych eksponatów z tamtego czasu oraz zaprezentowano wiele ciekawych prezentacji multimedialnych. Pozwalała prześledzić drogę życiową człowieka znikąd, nieznanego kaprała z czasów I wojny światowej, który zawładnął sercami i duszami Niemców. Końcowy fragment wystawy dotyczył rozliczenia społeczeństwa z narodowym socjalizmem oraz stosunku do Hitlera w mediach i sztuce. Sześćset eksponatów sugestywnie ukazuje organiczny związek władzy Führera oraz uwarunkowań społecznych. Warto tu wskazać zwłaszcza trzy portrety dyktatora – jako przywódcy NSDAP, wodza III Rzeszy oraz fotomontaż z 1938/1939 r., na którym twarz Hitlera zastąpiono czaszką i umieszczono ją w kolanach wraz z fotografiami przedstawiającymi bezrobotnych na początku lat trzydziestych. Godne uwagi są też liczne zdjęcia z manifestacji poparcia dla Hitlera. Podobną wymowę mają listy ślانة masowo Führerowi z okazji urodzin przez dorosłych oraz dzieci⁵²⁴, ołowiane żołnierzyki w nazistowskich mundurach czy oryginalny dywan utkany w 1935 r. przez kobiety z parafii św. Jakuba w Rotenburgu nad Fuldą z inicjatywy tamtejszego ewangelickiego proboszcza, który prezentował uroczyste wniesienie do kościoła flagi ze swastyką. W gablotach znajdował się też hitlerowski kicz – liczne gadzety, pamiątki i przedmioty zainspirowane postacią dyktatora, np. gra w karty „Kwartet Führera”, której bohaterami byli Hitler i jego elity. Zaprezentowano rzeźby i popiersia wodza⁵²⁵ oraz okładki 46 numerów hamburskiego tygodnika

z. 1, s. 125–130. Zob. też T. Rohkrämer, *Die fatale Attraktion des Nationalsozialismus: zur Popularität eines Unrechtsregimes*, Paderborn 2013; N. Ohler, *Der totale Rausch. Drogen im Dritten Reich*, Köln 2015 (wyd. polskie: *Trzecia Rzesza na haju. Narkotyki w hitlerowskich Niemczech*, tłum. B. Nowacki, Poznań 2016).

⁵²³ *Hitler und die Deutschen. Volksgemeinschaft und Verbrechen, eine Ausstellung der Stiftung Deutsches Historisches Museum, Berlin, 15. Oktober 2010 bis 6. Februar 2011*, red. H.-U. Thamer, S. Erpel, Dresden 2010.

⁵²⁴ Zob. szerzej *Briefe an Hitler. Ein Volk schreibt seinem Führer. Unbekannte Dokumente aus Moskauer Archiven – zum ersten Mal veröffentlicht*, red. H. Eberle, Bergisch Gladbach 2009. Eberle zawarł w swojej książce 300 nigdy niepublikowanych listów napisanych przez Niemców do Hitlera w latach 1924–1945. Uczony ten dał już o sobie znać opracowaniem przygotowanym wspólnie z Matthiasem Uhlem na temat *dossier* Hitlera przechowywanego w Rosyjskim Państwowym Archiwum Historii Najnowszej w Moskwie (zob. *Das Buch Hitler. Geheimdossier des NKWD für Josef W. Stalin, zusammengestellt aufgrund der Verhörprotokolle des Persönlichen Adjutanten Hitlers, Otto Günsche, und des Kammerdieners Heinz Linge*, Moskau 1948/1949, red. H. Eberle, M. Uhl, Bergisch Gladbach 2005 (wyd. polskie: *Tezka Hitlera*, tłum. B. Müller-Ostrowska, Warszawa 2009).

⁵²⁵ R. Romaniec, *Hitler i Niemcy – wystawa w Berlinie*, <http://www.dw.com/pl/hitler-i-niemcy-wystawa-w-berlinie/a-6110587> (dostęp 9 IV 2017).

„Der Spiegel” od początku lat sześćdziesiątych ukazujących wodza. Jak słusznie zauważyli autorzy ekspozycji, od 1990 r. w każdym roczniku „Spiegla” była co najmniej jedna okładka z wizerunkiem Hitlera⁵²⁶.

Jeden z kuratorów wystawy, znany badacz narodowego socjalizmu Hans-Ulrich Thamer podkreślił, że jej celem jest wyjaśnienie fascynacji Hitlerem, kto i dlaczego czuł się nim najbardziej oczarowany. Chodziło o to, by znaleźć odpowiedź na pytanie o to, jak wodzowi udawało się zdobywać akceptację narodu dla zbrodni nawet wtedy, gdy toczyła się wojna i wiedziano, jak wygląda. Thamer obalił tezę, że Führer doszedł do władzy, ponieważ udało mu się uwieść czy wręcz zahipnotyzować masy. W ocenie uczonego Hitler był osobą raczej niepozorną. Potrafił jednak wygłaszać przemówienia i znał się na agitacji⁵²⁷. Jego siła wynikała z tego, że inni przypisywali mu charyzmę i oczekiwali, iż jest wybawicielem narodu. Historyk dowodził, że reżim nazistowski miał masowe poparcie, gdyż Niemcy, którzy w większości mieli podobne oczekiwania, obawy i problemy, szukali właśnie takiego przywódcy. Hitler umiejętnie użył ich lęków i nadziei, by osiągać swoje cele oraz wskazał winnych wszelkiego zła: Żydów oraz marksistów. Thamer zaznaczył, że społeczeństwo, które uwierzyło, iż z Hitlerem osiągnie więcej niż z jakimkolwiek innym wodzem, było świadome swojego wyboru. Twórcy wystawy nie starali się zdjąć odpowiedzialności z Niemców⁵²⁸. Thamer stwierdził: „Każdy, kto widział, co dzieje się na jego oczach, na przykład deportacje Żydów, mógł też wyobrazić sobie, co się za tym wszystkim kryje. Niewielu chciało jednak dostrzec prawdę. Nie zadawano dalszych pytań”⁵²⁹.

Zgodnie z narracją ekspozycji naziści stworzyli dyktaturę konsensu, czyli opartą na przyzwoleniu obywateli. Bazowała ona na akceptacji większości Niemców, a także na przemocy i fizycznej eksterminacji. W miarę umacniania się reżimu społeczeństwo coraz bardziej wikało się w niebezpieczne zależności, a państwo w zamian, posiłkując się atrakcyjną retoryką wspólnoty narodowej, obiecywało mu pracę, awans materialny i zawodowy, modernizację kraju oraz przywrócenie narodowej dumy i wielkości. Polityka Hitlera doprowadziła do erozji struktur państwowych i wartości moralnych, a później do wojennej pożogi i Zagłady. Można odnieść wrażenie, że argumentacja autorów ekspozycji jest bliska tezie o drodze odrębnej oraz pogładowi o zbiorowej winie narodu (*Kollektivschuldthese*), popularnemu w niektórych niemieckich i anglosaskich kręgach opiniotwórczych zaraz po wojnie⁵³⁰.

⁵²⁶ PAP, arb, „Hitler i Niemcy” – pierwsza powojenna wystawa poświęcona niemieckiemu dyktatorowi, „Wprost”, <https://www.wprost.pl/213519/Hitler-i-Niemcy-pierwsza-powojenna-wystawa-poswiecona-niemieckiemu-dyktatorowi> (dostęp 9 IV 2017).

⁵²⁷ Zob. szerzej J. Kopperschmidt, J.G. Pankau, *Hitler der Redner*, München 2003.

⁵²⁸ R. Romaniec, *Hitler i Niemcy...*; P. Semka, *Wiecznie groźny, wiecznie niewyjaśnialny?*, „Rzeczpospolita”, 20–21 XI 2010.

⁵²⁹ PAP, arb, „Hitler i Niemcy...”

⁵³⁰ Zob. szerzej H. Ottomeyer, *Vorwort [w:] Hitler und die Deutschen...*, s. 13–14; K. Jaspers, *Die Schuldfrage*, Heidelberg 1946; N. Frei, *1945 und wir. Das Dritte Reich im Bewusstsein*

Wystawa niemal natychmiast wywołała ożywione dyskusje uczonych, a także mediów niemieckich i światowych, zainteresowanych tym, jakie wnioski wyciągają współcześni Niemcy z historii, która do końca nie przeminęła. Reakcje były różne, ale często podkreślano, że pod względem technicznym przedsięwzięcie zostało bardzo dobrze przygotowane i wypełniło misję edukacyjną, co było najważniejszym zadaniem. W katalogu ekspozycji, wydanym jeszcze pod koniec 2010 r., swoje teksty zamieścili czołowi badacze problematyki III Rzeszy, m.in. Ian Kershaw⁵³¹, Brigitte Hamann⁵³², Gerd Krumeich⁵³³, Claudia Schmölders⁵³⁴, Armin Nolzen⁵³⁵, Hans Mommsen⁵³⁶, Michael Wildt⁵³⁷, Peter Steinbach⁵³⁸, Thomas Sandkühler⁵³⁹, Sybille Steinbacher⁵⁴⁰, Norbert Frei⁵⁴¹ i Peter Reichel⁵⁴², co niewątpliwie legitymizowało jej przesłanie naukowe. Chwaląc wysoki poziom warstwy wizualnej, berliński historyk Wolfgang Wippermann zwrócił uwagę, że wystawa nie wnosi nic nowego do debaty nad narodowym socjalizmem. Był to zresztą jeden z głównych zarzutów jej przeciwników, którzy dowodzili, że ekspozycje stałe i czasowe centrum dokumentacji „topografii terroru” (*Topographie des Terrors*) w dawnej centrali gestapo i SS, stała wystawa w Muzeum Żydowskim (Jüdisches Museum) oraz inne liczne berlińskie inicjatywy popularyzatorskie dotyczące nazizmu są bardzo podobne. Wippermann nisko ocenił wartość informacyjną omawianego przedsięwzięcia. „Nie rozumiem tego strachu przed Hitlerem. Nie musimy już się bać. [...] Jeśli ktoś chciałby uklęknąć przed dewocjonaliami, to niech to robi! [...] Hitler nie żyje. Faszyzm, fanatyzm i rasizm wciąż istnieją. To jest prawdziwe zagrożenie. Problemem jest faszyzm dziś, a nie w przeszłości” – stwierdził

der Deutschen, München 2005; J. Friedmann, J. Später, *Britische und deutsche Kollektivschuld-Debatte, Wandlungsprozesse in Westdeutschland. Belastung, Integration, Liberalisierung 1945–1980*, red. U. Herbert, Göttingen 2002, s. 53–90.

⁵³¹ I. Kershaw, „Führerstaats”: *Charisma und Gewalt* [w:] *Hitler und die Deutschen...*, s. 58–67.

⁵³² B. Hamann, *Der junge Hitler bis zum Putsch* [w:] *Hitler und die Deutschen...*, s. 24–29.

⁵³³ G. Krumeich, *Hitler, die Deutschen und der Erste Weltkrieg* [w:] *Hitler und die Deutschen...*, s. 30–35.

⁵³⁴ C. Schmölders, *Hitlers Gesicht* [w:] *Hitler und die Deutschen...*, s. 24–29. Zob. też *idem*, *Hitlers Gesicht: eine physiognomische Biographie*, München 2000 (wyd. polskie: *Twarz Hitlera. Biografia fizjonomiczna*, tłum. M. Chojnacki, Gdańsk 2010).

⁵³⁵ A. Nolzen, *Der Durchbruch der NSDAP zur Massenbewegung seit 1929* [w:] *Hitler und die Deutschen...*, s. 44–49.

⁵³⁶ H. Mommsen, *Zerstörung der Politik und Amoklauf des NS-Regimes. Politikverständnis und kumulative Radikalisierung* [w:] *Hitler und die Deutschen...*, s. 68–73.

⁵³⁷ M. Wildt, „Volksgemeinschaft” als Selbstermächtigung. *Soziale Praxis und Gewalt* [w:] *Hitler und die Deutschen...*, s. 90–93.

⁵³⁸ P. Steinbach, *Der Nationalsozialismus als politische Religion. Inzenierung, Instrumentalisierung, Funktion* [w:] *Hitler und die Deutschen...*, s. 112–120.

⁵³⁹ T. Sandkühler, *Krieg, Kampf um „Lebensraum” und Vernichtung. Der nationalsozialistische Krieg* [w:] *Hitler und die Deutschen...*, s. 122–129.

⁵⁴⁰ S. Steinbacher, *Frauen in der Kriegsgesellschaft* [w:] *Hitler und die Deutschen...*, s. 136–140.

⁵⁴¹ N. Frei, *Führerbildwechsel. Hitler und die Deutschennach 1945* [w:] *Hitler und die Deutschen...*, s. 142–147.

⁵⁴² P. Reichel, „Bruder” *Hitler im deutschen Film* [w:] *Hitler und die Deutschen...*, s. 148–153.

uczony⁵⁴³. Przy okazji skrytykował komercjalizację tematu Hitlera i nazizmu w RFN. „Hitler się sprzedaje” – powiedział. W jego ocenie operowanie kiczem w przedstawieniach Hitlera niesie ze sobą ryzyko, że „śmierć i ludobójstwo zostaną przedstawione również jako sprawy mało ważne”⁵⁴⁴.

W trakcie dyskusji pytano, czy pokazywanie swastyki i twarzy Hitlera ma sens i czy rozliczeń z narodowym socjalizmem nie należy w RFN definitywnie zakończyć. Hans Ottomeyer, ówczesny dyrektor Niemieckiego Muzeum Historycznego, tłumaczył: „W Niemczech mamy jeszcze zrujnowane, nieodbudowane po wojnie budynki. To samo dotyczy naszych umysłów i wartości, nie możemy zamknąć dyskusji [...] Hitler nie jest przeszłością. Wciąż i wszędzie musimy się go obawiać. Był tylko biednym włóczęgą i potrzebował innych Niemców, aby stać się tym, kim się stał. To jest wystawa o propagandzie i środkach, jakimi Hitler oddziaływał na innych”⁵⁴⁵. Niektórzy komentatorzy obawiali się protestów przeciwko ekspozycji bądź prób jej propagandowego wykorzystania przez neonazistów, co ostatecznie jednak nie nastąpiło. Z innej strony brak przedmiotów osobistych Hitlera na wystawie i tłumaczenia organizatorów, że chciano w ten sposób uniknąć wrażenia, iż tworzą jego kult, spotkały się z negatywnymi komentarzami niektórych publicystów. Twierdzili oni, że po tylu latach rozliczeń z przeszłością kultura polityczna RFN osiągnęła już taki poziom, iż zagrożenie nacjonalizmem, szowinizmem lub odrodzeniem popularności Führera nie istnieje⁵⁴⁶. Z kolei Michael Wildt wskazał, że ekspozycja jest istotnym głosem w niemieckim dyskursie o spuściźnie III Rzeszy, gdyż dotyczy postaw zwykłych Niemców, ich współodpowiedzialności za zbrodnie i uwikłania narodu w system hitlerowski, które to drażliwe kwestie nadal wymagają historycznej refleksji⁵⁴⁷.

⁵⁴³ Krytyka w podobnym tonie – zob. też S. Benne, *Berliner Ausstellung thematisiert „Hitler und die Deutschen”*, „Hannoversche Allgemeine Zeitung”, 15 X 2010; *idem*, *Nerv der Zeit*, „Hannoversche Allgemeine Zeitung”, 17 X 2010, <http://www.haz.de/Nachrichten/Meinung/UEbersicht/Nerv-der-Zeit> (dostęp 5 IV 2017); S.F. Kellerhoff, *Führer, Volksgemeinschaft und Verbrechen*, <https://www.welt.de/kultur/article10216798/Fuehrer-Volksgemeinschaft-und-Verbrechen.html> (dostęp 5 IV 2017).

⁵⁴⁴ A. Widzyk, *Wystawa na temat Hitlera w Niemieckim Muzeum Historycznym*, <http://dzieje.pl/kultura-i-sztuka/wystawa-na-temat-hitlera-w-niemieckim-muzeum-historycznym> (dostęp 5 IV 2017).

⁵⁴⁵ b. a., *Zabawki ze swastyką. Wystawa w Berlinie o Hitlerze i jego Niemczech*, „Gazeta Wyborcza”, 15 X 2010, http://wyborcza.pl/1,76842,8516943,Zabawki_ze_swastyka__Wystawa_w_Berlinie_o_Hitlerze.html (dostęp 5 IV 2017).

⁵⁴⁶ Zob. m.in. F. Hornig, M. Sontheimer, „Führer” *im Kleinformat*, „Der Spiegel” 2010, nr 41, http://einestages.spiegel.de/static/topicalbumbackground/16101/1_fuehrer_im_kleinformat.html (dostęp 5 IV 2017); D. Crossland, *An Opportunity Missed. The Failure of Berlin’s Hitler Exhibition to Break New Ground*, „Der Spiegel” 2010, nr 42, <http://www.spiegel.de/international/germany/> (dostęp 5 IV 2017); A. Riedel, *Der Diktator der Deutschen*, „Nordwest-Zeitung”, 12 X 2010; M. Barnard, *The Breaking of a Taboo? The Musealisation of Adolf Hitler and the Changing Relationship between the Former Führer and Germany*, „Austausch” 2011, t. 1, nr 2, <https://www.psa.ac.uk/sites/default/files/Austausch%20Vol%201,%20Issue,%202,%20Oct%20Barnard.pdf> (dostęp 5 IV 2017).

⁵⁴⁷ P. Buras, *Niemcy. Hitlera stworzyliśmy sami*, „Gazeta Wyborcza”, 29 XI 2010, http://wyborcza.pl/1,76842,8726855,Niemcy__Hitlera_stworzyliśmy_sami.html (dostęp 5 IV 2017).

Podobną opinię wyraził Stephan J. Kramer, ówczesny sekretarz generalny Centralnej Rady Żydów w Niemczech, który omawianą inicjatywę ocenił pozytywnie. Dodał, że stanowi ona ważny wkład w dyskusję o niemieckiej historii, ale nie daje odpowiedzi na pytanie o to, jak ktoś taki jak Hitler doszedł do władzy. W tym kontekście przypominał debatę nad książką byłego członka zarządu Bundesbanku Thilo Sarrazina, który dowodził, że duża liczba niewykształconych imigrantów z państw muzułmańskich obniża średni poziom inteligencji w społeczeństwie RFN⁵⁴⁸. Kontrowersyjne poglądy autora uzyskały w sondażach niemieckiej opinii publicznej duże poparcie. W ocenie Kramera debata wokół tez Sarrazina dobitnie pokazała, jak również w dzisiejszych czasach można umiejętnie grać na obawach dolnych warstw klasy średniej⁵⁴⁹. Także Levi Salomon z Żydowskiego Forum na rzecz Demokracji stwierdził, że wystawa w Berlinie jest niezwykle potrzebna, gdyż kwestia popularności Hitlera będzie zawsze aktualna i każda generacja będzie musiała rozważyć ją na nowo, aby uniknąć złowieszczej powtórki z historii⁵⁵⁰.

Także po roku 2000 badacze niemieccy i anglosascy intensywnie zajmowali się fenomenem Hitlera i jego reżimu. Ukazało się wiele książek na temat osobowości i różnych faz życia wodza, m.in.: kontrowersyjne opracowanie Lothara Machtana z 2001 r. *Hitlers Geheimnis*, dotyczące domniemanego homoseksualizmu Führera⁵⁵¹, publikacja Birgit Schwarz *Geniewahn: Hitler und die Kunst*⁵⁵² z 2009 r., poświęcona znajomości sztuki Hitlera, eksploracje Timothy'ego W. Rybacka z 2008 r. odnoszące się do księgozbioru wodza i jego upodobań czytelnicznych⁵⁵³, studium Dirka Bavendamma *Der junge Hitler*⁵⁵⁴ z 2009 r., pozycja *Hitler's First War*⁵⁵⁵ autorstwa Thomasa Webera, w której spróbował on odtworzyć wojenne doświadczenia późniejszego przywódcy, refleksje Ralfa Georga Reutha *Hitlers Judenhass*⁵⁵⁶ z roku 2009, pionierskie analizy Othmara Plöckingera dotyczące formacyjnego okresu

⁵⁴⁸ T. Sarrazin, *Deutschland schafft sich ab: wie wir unser Land aufs Spiel setzen*, München 2010.

⁵⁴⁹ PAP, *Przywódca żydowski chwali wystawę o Hitlerze*, „Wprost”, <https://www.wprost.pl/swiat/213691/Przywodca-zydowski-chwali-wystawe-o-Hitlerze.html> (dostęp 5 IV 2017); Reuters, PAP, *Pierwsza po wojnie wystawa w Berlinie poświęcona Hitlerowi wzbudza sensację*, <http://www.tvp.pl/historia/aktualnosci/pierwsza-po-wojnie-wystawa-w-berlinie-poswiecona-hitlerowi-wzbudza-sensacje/3747610> (dostęp 5 IV 2017).

⁵⁵⁰ S. Kirchner, *New Hitler Exhibit Causes a Stir in Germany*, „Time”, <http://content.time.com/time/world/article/0,8599,2025745,00.html> (dostęp 5 IV 2017).

⁵⁵¹ L. Machtan, *Hitlers Geheimnis. Das Doppelleben eines Diktators*, Berlin 2001; *idem*, *Was Hitlers Homosexualität bedeutet. Anmerkungen zu einer Tabugeschichte*, „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft” 2003, z. 1, s. 334–351.

⁵⁵² B. Schwarz, *Geniewahn: Hitler und die Kunst*, Wien 2009. Zob. też *idem*, *Auf Befehl des Führers: Hitler und der NS-Kunstraub*, Darmstadt 2014.

⁵⁵³ T.W. Ryback, *Hitler's Private Library: the Books that Shaped His Life*, New York 2008.

⁵⁵⁴ D. Bavendamm, *Der junge Hitler: Korrekturen einer Biographie 1889–1914*, Graz 2009.

⁵⁵⁵ T. Weber, *Hitler's First War. Adolf Hitler, the Men of the List Regiment, and the First World War*, Oxford 2010 (wyd. niemieckie *Hitlers erster Krieg: der Gefreite Hitler im Weltkrieg – Mythos und Wahrheit*, Bonn 2012; wyd. polskie: *Pierwsza wojna Hitlera*, tłum. J. Szkudliński, Poznań 2011); *idem*, *Wie Adolf Hitler zum Nazi wurde: vom unpolitischen Soldaten zum Autor von „Mein Kampf”*, Berlin 2016.

⁵⁵⁶ R.G. Reuth, *Hitlers Judenhass: Klischee und Wirklichkeit*, München 2009.

monachijskiego w życiu przyszłego wodza (1918–1920) z 2013 r. oraz dziejów *Mein Kampf*⁵⁵⁷, zbiór też Ludolfa Herbsta poświęconych wykreowaniu niemieckiego mesjasza *Hitlers Charisma*⁵⁵⁸ z 2010 r., analityczna monografia Mathiasa Röscha *Die Münchner NSDAP 1925–1933*⁵⁵⁹ z 2002 r., książka Andreasa Heuslera na temat dziejów tzw. brunatnego domu (centralnej siedziby NSDAP w Monachium) *Das braune Haus*⁵⁶⁰ z 2008 r., kwerendy Svena Feliksa Kellerhoffa i Thomasa Friedricha dotyczące stosunku Hitlera do stolicy III Rzeszy: *Hitlers Berlin*⁵⁶¹ z 2005 r. oraz *Die missbrauchte Hauptstadt*⁵⁶² z roku 2007⁵⁶³.

Szczególnie interesowano się prywatnym otoczeniem Hitlera. W tym kontekście można wymienić przede wszystkim dokumentacyjne opracowanie Antona Joachimsthalera z 2003 r. (*Hitlers Liste*⁵⁶⁴), w której autor na podstawie wykazu upominków Hitlera z lat 1935–1936 odtworzył sieć jego osobistych powiązań. Należy też przywołać monografię Brigitte Hamann ukazującą stosunki Hitlera z rodziną Wagnerów (*Winifred Wagner oder Hitlers Bayreuth*⁵⁶⁵ z 2002 r.) oraz z praktykującym w Linzu lekarzem matki późniejszego dyktatora Eduardem Blochem (*Hitlers Edeljude* z roku 2008)⁵⁶⁶. Kolejne cenne źródła to: książka Wolfganga Martynkewicza o monachijskim małżeństwie Hugona i Elsy Bruckmannów, którzy sponsorowali Hitlera we wczesnych latach jego kariery (*Salon Deutschland*⁵⁶⁷ z 2009 r.), dokonana przez Annę Marię Sigmund rekonstrukcja zależności między Hitlerem, jego przyrodnią siostrzenicą Geli Raubal i szoferem Emilem Maurice'em (*Des Führers bester Freund*⁵⁶⁸ z 2003 r.) i oparta na drobiazgowej kwerendzie

⁵⁵⁷ O. Plöckinger, *Unter Soldaten und Agitatoren. Hitlers prägende Jahre im deutschen Militär 1918–1920*, Paderborn 2013; *idem*, *Geschichte eines Buches: Adolf Hitlers „Mein Kampf“, 1922–1945*, München 2006; *idem*, *Schlüsseldokumente zur internationalen Rezeption von „Mein Kampf“*, Stuttgart 2016; *idem*, *Quellen und Dokumente zur Geschichte von „Mein Kampf“, 1924–1945*, Stuttgart 2016. W styczniu 2016 r. nakładem Instytutu Historii Współczesnej w Monachium ukazało się pierwsze po wojnie, uzupełnione o naukowy komentarz, wydanie *Mein Kampf* – po tym jak wygasły prawa autorskie do tej książki władz krajowych Bawarii, przekazane im przez Stany Zjednoczone (zob. Hitler, *Mein Kampf: eine kritische Edition*, red. Ch. Hartmann et al., R. Töppel, t. 1–2, München–Berlin 2016).

⁵⁵⁸ L. Herbst, *Hitlers Charisma: die Erfindung eines deutschen Messias*, Frankfurt am Main 2010.

⁵⁵⁹ M. Rösch, *Die Münchner NSDAP 1925–1933: eine Untersuchung zur inneren Struktur der NSDAP in der Weimarer Republik*, München 2002.

⁵⁶⁰ A. Heusler, *Das braune Haus. Wie München zur „Hauptstadt der Bewegung“ wurde*, München 2008.

⁵⁶¹ S.F. Kellerhoff, *Hitlers Berlin: Geschichte einer Hassliebe*, Berlin 2005; *idem*, „Mein Kampf“: *die Karriere eines deutschen Buches*, Stuttgart 2015.

⁵⁶² T. Friedrich, *Die missbrauchte Hauptstadt: Hitler und Berlin*, Berlin 2007.

⁵⁶³ V. Ullrich, *Hitler. Narodziny zła 1889–1939*, tłum. M. Antkowiak, Warszawa 2015, s. 13–14 (wyd. niemieckie *Adolf Hitler: Biographie*, t. 1: *Die Jahre des Aufstiegs: 1889–1939*, Frankfurt am Main 2013).

⁵⁶⁴ A. Joachimsthaler, *Hitlers Liste. Ein Dokument persönlicher Beziehungen*. München 2003.

⁵⁶⁵ B. Hamann, *Winifred Wagner oder Hitlers Bayreuth*, München 2002.

⁵⁶⁶ *Eadem*, *Hitlers Edeljude: Das Leben des Armenarztes Eduard Bloch*, München 2008 (wyd. polskie: *Szlachetny Żyd Hitlera: życie lekarza biedoty Edwarda Blocha*, tłum. E. Kowynia, Kraków 2013).

⁵⁶⁷ W. Martynkewicz, *Salon Deutschland: Geist und Macht, 1900–1945*, Berlin 2009.

⁵⁶⁸ A.M. Sigmund, *Des Führers bester Freund: Adolf Hitler, seine Nichte Geli Raubal und der „Ehrenarier“ Emil Maurice – eine Dreiecksbeziehung*, München 2003; *idem*, *Diktator, Dämon,*

biografia *Eva Braun: Leben mit Hitler*⁵⁶⁹ Heike B. Görtemaker z 2010 r., w której autorka rozprawiła się z wieloma mitami odnoszącymi się do kochanki wodza. Warto także wspomnieć o książce Ulfa Schmidta *Karl Brandt. The Nazi Doctor*⁵⁷⁰ z 2007 r., z dziedziny historii medycyny, rozprawach Jürgena Trimborna na temat nazistowskiego rzeźbiarza (*Arno Breker. Der Künstler und die Macht*⁵⁷¹ z 2011 r.) oraz sławnej hitlerowskiej reżyserki (*Riefenstahl. Eine deutsche Karriere*⁵⁷² z roku 2002). Należy też wymienić podwójną biografię Karin Wieland *Dietrich & Riefenstahl. Der Traum von der neuen Frau*⁵⁷³ z 2011 r. oraz publikację o pierwszym architekcie Hitlera (*Paul Ludwig Troost: 1878–1934*⁵⁷⁴ z 2012 r.) autorstwa Timo Nüßleina⁵⁷⁵.

W 2013 r. w Niemczech ukazał się pierwszy tom monumentalnej biografii Hitlera autorstwa Volkera Ullricha, uznanego niemieckiego historyka, który prowadzi jednocześnie dział polityczny tygodnika „Die Zeit”⁵⁷⁶. W założeniu ma to być nowe spojrzenie na fenomen Hitlera dzięki głębokiej analizie jego osobowości oraz weryfikacji kilku mitów powtarzających się niemal we wszystkich publikacjach na temat człowieka, który, by zacytować Stefana Zweiga, „sprowadził na nasz świat więcej nieszczęścia niż ktokolwiek na przestrzeni dziejów”⁵⁷⁷. Według pierwszego z nich Hitler był człowiekiem bardzo przeciętnym, bez właściwości, o niezwykle ciasnej umysłowości, a do tego słabo uspołecznionym. Jak skonstatował już Karl-Dietrich Bracher, podstawowa trudność polega na wyjaśnieniu, jak ktoś taki zdołał zapoczątkować i konsekwentnie przeprowadzić proces historyczny o skali ogólnoswiatowej, w tak dużym stopniu zależny od niego samego⁵⁷⁸. Podobne pytanie zadał Ian Kershaw: „Jak wyjaśnimy, że ktoś dysponujący tak niewieloma intelektualnymi talentami i raczej pozbawiony społecznie akceptowanych zalet [...] mógł mieć tak ogromny historyczny wpływ, zdołał sprawić, że cały świat wstrzymał oddech?”. Za jedyną bezsporną umiejętność Hitlera autor, podobnie jak większość wcześniejszych biografów, uznał jego talent krasomówczy⁵⁷⁹.

Volker Ullrich dowodził, że Führer był kimś więcej niż tylko zręcznym demagogiem, gdyż miał osobliwą aktorską naturę. Osiągnął mistrzostwo w zakładaniu rozmaitych masek i odgrywaniu ról. Pod tym względem nikt nie przejrzał go równie trafnie jak Charlie Chaplin w filmie *Dyktator* z 1940 r. Owa umiejętność, którą

Demagoge. Fragen und Antworten zu Adolf Hitler, München 2006.

⁵⁶⁹ H.B. Görtemaker, *Eva Braun: Leben mit Hitler*, München 2010.

⁵⁷⁰ U. Schmidt, *Karl Brandt. The Nazi Doctor. Medicine and Power in the Third Reich*, London 2007.

⁵⁷¹ J. Trimborn, *Arno Breker. Der Künstler und die Macht. Die Biographie*, Berlin 2011.

⁵⁷² J. Trimborn, *Riefenstahl. Eine deutsche Karriere. Biographie*, Berlin 2002.

⁵⁷³ K. Wieland, *Dietrich & Riefenstahl. Der Traum von der neuen Frau*, München 2011.

⁵⁷⁴ T. Nüßlein, *Paul Ludwig Troost: 1878–1934*, Wien 2012.

⁵⁷⁵ V. Ullrich, *Hitler...*, s. 14–15.

⁵⁷⁶ *Ibidem*. Prace nad drugim tomem biografii Hitlera autorstwa Volkera Ullricha, obejmującym lata 1939–1945, wciąż trwają.

⁵⁷⁷ Cyt. za: S. Zweig, *Die Welt von Gestern. Erinnerungen eines Europäers*, Stuttgart–Hamburg b.r.w., s. 415.

⁵⁷⁸ Cyt. za: A. Hillgruber, *Tendenzen, Ergebnisse Und Perspektiven der gegenwärtigen Hitler-Forschung*, „Historische Zeitschrift” 1978, t. 226, s. 612.

⁵⁷⁹ I. Kershaw, *Hitler...*, s. XXVIII i n.; V. Ullrich, *Hitler...*, s. 16.

Hitler posługiwał się zarówno w kontaktach z przeciwnikami, jak i zwolennikami, to bez wątpienia istotny powód jego szybkiej kariery politycznej. W 1962 r. minister finansów Lutz Schwerin von Krosigk wspominał: „Nie był szczery nawet wobec swoich najbliższych, zaufanych osób. Moim zdaniem był tak na wskroś zakłamany, że nie dostrzegał już granicy między kłamstwem a prawdą”⁵⁸⁰. Artykułując ten moralizujący osąd, von Krosigk nawet po tylu latach padł ofiarą sztuczek Hitlera, który niejednokrotnie wyprowadzał w pole swoich konserwatywnych sojuszników. Ullrich podkreślił, że Hitler lubił prezentować się jako niespełniony artysta, któremu zamknięto drogę rozwoju i który trafił do polityki wbrew własnej woli, co odnotowali również inni jego biografowie. Zdaniem badacza nie zauważyli oni jednak, że prawdziwy talent dyktator prezentował nie jako malarz i architekt (raczej mierny), lecz jako polityk. Hitler był bowiem przebiegłym taktykiem, który błyskawicznie dostrzegał i skwapliwie wykorzystywał nadarżające się okazje, by pokonać konkurentów w NSDAP w latach dwudziestych, a następnie wszystkich liderów partii centroprawicowych. W ciągu zaledwie kilku miesięcy od zdobycia władzy zdominował swoich rządowych koalicjantów, którym wydawało się, że go wykorzystają. Również improwizacyjny i spersonalizowany styl rządów wodza, powodujący ustawiczne spory kompetencyjne oraz anarchię urzędów i resortów, był w rzeczywistości metodą, która pozwalała mu utrzymywać *de facto* nienaruszalną pozycję⁵⁸¹.

Ullrich zanegował również obiegowy pogląd, utrwalony w historiografii (m.in. u Alana Bullocka, Joachima Festa czy Iana Kershawa), jakoby Hitler nie zbudował sobie w ogóle sfery prywatnej, a jego życie poza polityką było nieciekawe. Uczony uważał je za znacznie bogatsze, niż sądzili współcześni mu oraz późniejsi historycy. Twierdzenie, że Hitler nie potrafił wchodzić w relacje intymne, jest bezpodstawne, o czym miały świadczyć jego liczne związki z kobietami. Niemniej wódz nie oddzielał od siebie wyraźnie polityki i spraw osobistych. Rzuca to nowe światło na specyficzny styl rządzenia Führera, który był symbolem oraz osiąż reżimu nazistowskiego. Ullrich zwrócił uwagę na „dziwną dwoistość natury Hitlera”, na to, że łączył on ogromną uwodzicielską siłę oddziaływania, która przyciągała jego podwładnych i znaczną część społeczeństwa, oraz zbrodniczą energię. Uczony zdołał przedstawić Hitlera jako istotę ludzką, nie wzbudzając doń sympatii ani nie bagatelizując jego zbrodni. Przekonująco ukazał tkwiące w nim wewnętrzne sprzeczności, przedstawił obraz złożony i wielowarstwowy. Obnażył autokreacyjne zabiegi Führera i wyobrażenia zapatrzonych weń zwolenników, a w rezultacie zaprezentował człowieka z krwi i kości, zarazem ujmującego i odpychającego, bardzo zdolnego, ale obciążonego głęboko tkwiącymi kompleksami, pełnego destrukcyjnej energii. Ullrich z powodzeniem zdekonstruował jego mit, po 1945 r.

⁵⁸⁰ Cyt. za: V. Ullrich, *Hitler...*, s. 17.

⁵⁸¹ *Ibidem*, s. 17–18.

często powielany w literaturze i debacie publicznej⁵⁸². Choć pokazał ludzkie oblicze wodza, to paradoksalnie jeszcze podkreślił mroczną stronę jego osobowości⁵⁸³.

Należy też wspomnieć o opasłej (1295 stron) biografii dyktatora autorstwa Petera Longericha (ur. 1955)⁵⁸⁴ oraz monografii Wolframa Pyty (ur. 1960)⁵⁸⁵, który przeanalizował system polityczny III Rzeszy z perspektywy cech charakterystycznych przywództwa i osobowości Führera⁵⁸⁶. Longerich postawił tezę, że Hitler kształtował reżim wedle własnego uznania. Państwo nie mogłoby jednak sprawnie funkcjonować bez aktywnego wsparcia społeczeństwa. Autor nakreślił złożony obraz wspólnoty narodowej – podkreślił także istnienie znaczącego niezadowolenia społecznego. III Rzesza kontrolowała sytuację dzięki aparatowi represji, nadzorowi ze strony partii oraz „narodowosocjalistycznemu opanowaniu opinii publicznej”. Historyk skonstatował, że zanim Hitler zrobił polityczną karierę, był on nikim, pospolitym włóczęgą i nieznanym kapralem z okresu I wojny światowej. Po 1918 r. wszedł do monachijskiej polityki i wkrótce stanął na czele raczkującej NSDAP tylko dzięki wsparciu Reichswehry. W 1923 r. w wyniku nieudanego zamachu stanu poniósł jednak sromotną klęskę i znalazł się w więzieniu. W tamtym okresie miał w sobie odkryć mesjanistyczne powołanie, by stanąć na czele narodu, talent oratorski oraz aktorskie zdolności do autokreacji, które w następnych latach były głównymi elementami jego przywództwa w partii, a następnie w całych Niemczech. W ocenie Petera Longericha Hitler nie był charyzmatycznym geniuszem, lecz raczej makiawelistycznym politykiem czynu, który za wszelką cenę dążył do zdobycia, a potem utrzymania władzy. Potrafił umiejętnie wykorzystywać słabości przeciwników i sytuację społeczno-gospodarczą w kraju. Po *Machtergreifung*, wraz ze stabilizacją systemu nazistowskiego oraz dzięki wysiłkom Goebbelsowskiej propagandy, dyktator stał się wytworem zbiorowej projekcji Niemców i nieuchwytnym symbolem III Rzeszy, a zarazem najważniejszym ośrodkiem decyzyjnym. W opinii uczonego bez Hitlera nie powstałby sprawny aparat nazistowski, gdyż wódz nie tylko był

⁵⁸² Cyt. za: S. Haffner, *Geschichte eines Deutschen. Die Erinnerungen 1914–1933*, Stuttgart-München 2000, s. 88.

⁵⁸³ V. Ullrich, *Hitler...*, s. 18–19, 20, 23.

⁵⁸⁴ P. Longerich, *Hitler. Biographie*, München 2015. Longerich specjalizuje się w tematyce związanej z Holocaustem. Pracował w monachijskim Instytucie Historii Współczesnej (Institut für Zeitgeschichte), Instytucie Fritza Bauera (Fritz Bauer Institut) we Frankfurcie nad Menem oraz w Centrum Studiów nad Holocaustem Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie (The Center or Advanced Holocaust Studies Holocaust Memorial Museum). Jest również profesorem Royal Holloway and Bedford New College Uniwersytetu Londyńskiego oraz dyrektorem Centrum Badań Holocaustu i Historii XX w. (Research Centre for the Holocaust and Twentieth-Century History) tej uczelni (zob. m.in. *Enzyklopädie des Holocaust. Die Verfolgung und Ermordung der europäischen Juden*, t. 1–3, red. P. Longerich, E. Jäckel, J.H. Schoeps, I. Gutman, Berlin 1993; P. Longerich, *Politik der Vernichtung. Eine Gesamtdarstellung der nationalsozialistischen Judenverfolgung*, München 1998; *idem*, *Der ungeschriebene Befehl. Hitler und der Weg zur „Endlösung“*, München 2001; P. Longerich, *„Davon haben wir nichts gewusst!“ Die Deutschen und die Judenverfolgung 1933–1945*, München 2006).

⁵⁸⁵ Profesor historii najnowszej z uniwersytetu w Stuttgarcie, od 2001 r. dyrektor Forschungsstelle Ludwigsburg na tej uczelni, która bada dzieje zbrodni nazistowskich.

⁵⁸⁶ W. Pyta, *Hitler. Der Künstler als Politiker und Feldherr. Eine Herrschaftsanalyse*, München 2015.

katalizatorem procesów historycznych, lecz również na swój sposób kanalizował, mobilizował i radykalizował istniejące w państwie i społeczeństwie pokłady sił, energii, których następnie używał, by niszczyć wrogów Rzeszy. Hitler chciał pociągać za wszystkie sznurki i mieć pełną kontrolę nad życiem publicznym w Niemczech – często szczegółowo określał główne kierunki polityki rasowej, wyznaniowej, wojskowej, gospodarczej czy socjalnej. Potrafił być zarówno elastyczny i zręcznie dopasowywać się do sytuacji, jak i postawić wszystko na jedną kartę, osiągając swoje cele za pomocą instrumentarium państwa wodzowskiego, polityki faktów dokonanych oraz improwizacji (*vide* sukcesy w polityce zagranicznej III Rzeszy w drugiej połowie lat trzydziestych⁵⁸⁷).

W odróżnieniu od Ullricha Longerich zrezygnował z pogłębionej psychologicznej interpretacji osobowości Hitlera. Postrzegał go raczej jako człowieka o wąskich horyzontach intelektualnych. Wskazał na niską inteligencję emocjonalną Führera, jego słabo rozwinięte zdolności interpersonalne oraz paniczny strach przed utratą kontroli i niepowodzeniami, na które zwykle reagował agresją oraz skłonnością do autodestrukcji. Longerich stwierdził, że żadne inne cechy charakteru Hitlera, które objawiły się do momentu zakończenia Wielkiej Wojny, nie miały znaczącego wpływu na jego późniejsze zachowanie jako polityka i wodza III Rzeszy⁵⁸⁸. Bardziej interesujące są wywody uczonego dotyczące władzy Hitlera – badacz przeciwstawił się koncepcjom funkcjonalistycznym oraz intencjonalistycznym. W jego opinii Hitler nie był słabym dyktatorem, jak chciał Hans Mommsen⁵⁸⁹, tj. bezwolnym narzędziem struktur i okoliczności, które musiały doprowadzić do autodestrukcji i totalnej klęski. Longerich podkreślił, że walka aż do upadku wynikała z politycznej woli Führera. Przedstawił go więc nie jako wyalienowanego, charyzmatycznego trybuna ludowego, który pozostawia sprawy własnemu biegowi, ani oportunistę czy wytwór określonej sytuacji społeczno-politycznej, lecz jako świadomego swojej roli, zdecydowanego oraz przebiegłego przywódcę, który samodzielnie i autorytatywnie kształtował rzeczywistość w Niemczech w niemal każdym jej aspekcie. Dążąc do osiągnięcia utopijnego celu – stworzenia rasowego imperium „tysiącletniej Rzeszy” – Hitler nie trzymał się sztywno swojego programu ideologicznego, jak twierdzili intencjonalści, lecz potrafił umiejętnie manewrować, improwizować i dostosowywać się do okoliczności⁵⁹⁰. W interpretacji Petera Longericha Führer był zatem głównym aktorem, reżyserem i *spiritus movens* procesów decyzyjnych w III Rzeszy, a zarazem najważniejszym katalizatorem zbrodniczej polityki rasowej reżimu, który bez niego w ogóle by nie zaistniał.

Z kolei Wolfram Pyta skupił się na specyficznym stylu rządzenia oraz osobowości dyktatora. W odróżnieniu od innych biografów, którzy z reguły podają

⁵⁸⁷ P. Longerich, *Hitler...*, s. 13–56, 549–642.

⁵⁸⁸ *Ibidem*, s. 13–14.

⁵⁸⁹ Zob. H. Mommsen, *Nationalsozialismus [w:] Sowjetsystem und demokratische Gesellschaft*, t. 4, red. C.D. Kernig, Freiburg 1971, s. 695–713.

⁵⁹⁰ *Ibidem*, s. 962.

kompletny życiorys Führera, opisał jego dzieje od momentu zaangażowania się w działalność polityczną w 1919 r. Badacz stwierdził, że jako przywódca NSDAP, a następnie wódz III Rzeszy Hitler świadomie kreował swój polityczny wizerunek, prezentując się jako artysta i człowiek mający wyjątkowe predyspozycje do rządzenia. Według Pyty m.in. ten rys geniuszu sprawił, że większość społeczeństwa poparła dyktatora i wytrzymała przy nim aż załamania się reżimu, wierząc do końca, iż w cudowny sposób uratuje Niemcy. Historyk stwierdził, że Führer postrzegał politykę i dowodzenie wojskiem w czasie wojny jako artysta architekt, dlatego w pierwszej części książki szczegółowo scharakteryzował stosunek Hitlera do sztuki oraz jego mistrzów, wśród których główną rolę odgrywał niemiecki kompozytor Ryszard Wagner. W przeciwieństwie do Ullricha Pyta poważnie traktował plastyczne dzieła Hitlera, przypisując mu gruntowną wiedzę architektoniczną i historyczną. Jego zainteresowanie malarstwem, architekturą i teatrem miały być ważnym elementem formowania jego propagandowego wizerunku, spersonalizowanego charakteru sprawowania władzy oraz pieczołowicie inscenizowanych wystąpień publicznych (np. na zjazdach NSDAP w Norymberdze), podczas których w pełni ujawniały się jego wyrafinowane dążenia do estetyzacji polityki⁵⁹¹ (Walter Benjamin) i kreowania siebie na charyzmatycznego wodza, wymagającego od towarzyszy narodowych bezwarunkowej wierności oraz ślepej wiary. Do wybuchu II wojny światowej charyzma Hitlera, której konsekwentnie odmawiał mu w swojej książce Longerich, opierała się na jego sukcesach w polityce wewnętrznej i zagranicznej oraz na jego obecności w przestrzeni publicznej. W miarę przedłużania się konfliktu i pierwszych porażek militarnych na frontach talent oratorski Hitlera coraz słabiej oddziaływał na Niemców, gdyż wódz stosował go tylko w wąskim kręgu akolitów i dowódców wojskowych. Jego niewzruszone przekonanie o własnym geniuszu oraz nieomyślności, przede wszystkim jeśli chodzi o sztukę wojenną, miało znacząco przyczynić się do upadku reżimu. Pyta skonkludował, że jako artysta, polityk i najwyższy dowódca Wehrmachtu Hitler widział siebie jako spadkobiercę filozofa na tronie, króla Prus Fryderyka II Wielkiego, który również bardzo interesował się sztuką. Zdaniem Pyty bez uwzględnienia artystycznych skłonności i stylu władzy Hitlera nie sposób wytłumaczyć intensywność, wewnętrzną stabilność oraz zbrodniczą dynamikę jego reżimu. Uczony postawił tezę, że Führer traktował władzę dyktatorską w III Rzeszy nie jako cel sam w sobie, lecz jako instrument pozwalający bezkompromisowo realizować najważniejszy cel ideologiczny, którym była eksterminacja ludności żydowskiej w Europie⁵⁹².

⁵⁹¹ Zob. W. Benjamin, *Das Kunstwerk im Zeitalter seiner technischen Reproduzierbarkeit. Drei Studien zur Kunstsoziologie*, Frankfurt am Main 1963; Walter Benjamin – *Lumpensammler, Engel und bucklicht Männlein. Ästhetik und Politik bei Walter Benjamin*, red. J.-M. Palmier, Frankfurt am Main 2009; D. Schöttker, *Walter Benjamin. Das Kunstwerk im Zeitalter seiner technischen Reproduzierbarkeit. Kommentar*, Frankfurt am Main 2007, s. 211 i n.

⁵⁹² W. Pyta, *Hitler...*, s. 21–22, 95.

Po 2000 r. wydano mnóstwo biografii decydentów Republiki Weimarskiej oraz III Rzeszy, które rzucają także nowe światło na Hitlera i jego rządy. Są to m.in. obszerna pozycja Wolframa Pyty *Hindenburg. Herrschaft zwischen Hohenzollern und Hitler*⁵⁹³ (2007), wnikliwe publikacje Petera Longericha o szefie imperium SS i policyjnego aparatu terroru Heinrichu Himmlerze⁵⁹⁴ (2008) oraz głównym propagandyście Josephie Goebbelsie⁵⁹⁵ (2010), biografie Stefana Kringsa o szefie prasy hitlerowskiej Ottonie Dietrichu⁵⁹⁶ (2010), Ernsta Pipera o głównym nazistowskim ideologu Alfredzie Rosenbergu⁵⁹⁷ (2005), Roberta Gerwartha o szefie Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy Reinhardzie Heydrichu⁵⁹⁸ (2011), Dietera Schenka o Albercie Forsterze⁵⁹⁹, namiestniku okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie (2000), i Hansie Franku, głównym hitlerowskim prawniku i późniejszym generalnym gubernatorze w okupowanej Polsce⁶⁰⁰ (2006), Hansa Ottona Eglaua o przemysłowcu Fritzu Thyssen, sponsorze Hitlera (2003), Christophera Koppera o nazistowskim bankierze i ministrze gospodarki III Rzeszy Hjalmarze Schachcie⁶⁰¹ (2006), Kirstin A. Schäfer o Wernerze Blombergu, „pierwszym feldmarszałku Hitlera”⁶⁰² (2006), Klause-Jürgena Müllera o gen. Ludwigu Becku⁶⁰³ (2008) czy Johannesa Leichta o Heinrichu Classie, przewodniczącym Ligi Pangermańskiej⁶⁰⁴ (2012).

Ponadto ukazało się wiele nowych monografii i rozpraw traktujących o poszczególnych aspektach III Rzeszy, wzbogacających wiedzę historyków o podstawach i sposobie jej funkcjonowania. Można tu wymienić chociażby dotyczące gospodarki narodowego socjalizmu studium brytyjskiego badacza Adama Tooze’a *Ökonomie der Zerstörung*⁶⁰⁵ z 2007 r., publikację Wolfganga Königa *Volkswagen, Volksempfänger, Volksgemeinschaft* o socjalnym obliczu hitlerowskiego

⁵⁹³ *Idem, Hindenburg. Herrschaft zwischen Hohenzollern und Hitler*, München 2007.

⁵⁹⁴ P. Longerich, *Heinrich Himmler: Biographie*, München 2008 (wyd. polskie: *Himmler. Buchhalter śmierci*, tłum. S. Szymański, J. Skowroński, Warszawa 2014).

⁵⁹⁵ *Idem, Joseph Goebbels: Biographie*, München 2010 (wyd. polskie: *Goebbels. Apostoł diabła*, tłum. M. Kilis, Warszawa 2014).

⁵⁹⁶ S. Krings, *Hitlers Pressechef: Otto Dietrich (1897–1952). Eine Biografie*, Göttingen 2010.

⁵⁹⁷ E. Piper, *Alfred Rosenberg: Hitlers Chefideologe*, München 2005; *idem, Nationalsozialismus: seine Geschichte von 1919 bis heute*, Münster 2012. Zob. też *Alfred Rosenberg – die Tagebücher von 1934 bis 1944*, red. J. Matthäus, F. Bajohr, Frankfurt am Main 2015 (wyd. polskie: *Alfred Rosenberg: dzienniki 1934–1944*, red. J. Matthäus, F. Bajohr, tłum. M. Antkowiak, Warszawa 2016).

⁵⁹⁸ R. Gerwarth, *Hitler's Hangman: the Life of Heydrich*, New Haven 2011.

⁵⁹⁹ D. Schenk, *Hitlers Mann in Danzig. Gauleiter Forster und die NS-Verbrechen in Danzig-Westpreußen*, Bonn 2000 (wyd. polskie: *Albert Forster – gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*, tłum. i przyp. W. Tycner, J. Tycner, Gdańsk 2002).

⁶⁰⁰ D. Schenk, *Hans Frank: Hitlers Kronjurist und Generalgouverneur*, Frankfurt am Main 2006 (wyd. polskie: *Hans Frank: biografia generalnego gubernatora*, tłum. K. Jachimczak, Kraków 2009).

⁶⁰¹ Ch. Kopper, *Hjalmar Schacht: Aufstieg und Fall von Hitlers mächtigstem Bankier*, München 2006.

⁶⁰² K.A. Schäfer, *Werner von Blomberg: Hitlers erster Feldmarschall. Eine Biographie*, Paderborn 2006.

⁶⁰³ K.-J. Müller, *Generaloberst Ludwig Beck. Eine Biographie*, Paderborn 2008.

⁶⁰⁴ J. Leicht, *Heinrich Claß 1868–1953. Die politische Biographie eines Alldeutschen*, Paderborn 2012; V. Ullrich, *Hitler...*, s. 15.

⁶⁰⁵ A. Tooze, *Ökonomie der Zerstörung: die Geschichte der Wirtschaft im Nationalsozialismus*, Bonn 2007.

państwa wodzowskiego⁶⁰⁶ z 2004 r., opis zjazdów NSDAP Markusa Urbana *Die Konsensfabrik*⁶⁰⁷ z roku 2007 oraz wartościowe studium Franka Bajohra *Parvenüs und Profiteure*⁶⁰⁸ z 2001 r. – o korupcji w epoce nazistowskiej. Brytyjski historyk Richard. J. Evans napisał zaś monumentalną trylogię *Das Dritte Reich*, wydaną w latach 2004, 2006 i 2009⁶⁰⁹ – jest to jak dotąd najobszerniejsze dzieło na temat historii nazizmu, niewątpliwie zasługujące na miano kanonicznego⁶¹⁰.

W podsumowaniu należy podkreślić, że mnogość publikacji dotyczących narodowego socjalizmu, które cały czas ukazują się w RFN, świadczy o ciągłym zainteresowaniu tym tematem ze strony uczonych i opinii publicznej nawet po upływie ponad 70 lat od zakończenia wojny. Po 1945 r. fenomen ten poddano intensywnym i wszechstronnym badaniom, o czym świadczy imponująca bibliografia oraz powstawanie kolejnych opracowań⁶¹¹. Bodaj żadne zjawisko historyczne nie zostało rozpoznane tak gruntownie. Tajemnica, którą wciąż pozostają Führer i III Rzesza, pytanie o to, jak i dlaczego Hitlerowi udało się zdobyć władzę i sprawować ją przez ponad dziesięć lat – ze znanymi, katastrofalnymi skutkami – wymagają coraz to nowych wyjaśnień i interpretacji, które z powodzeniem tworzą kolejne pokolenia uczonych. Mimo to zagadki nie uda się rozwiązać do końca. W 1979 r., podczas odczytu, Eberhard Jäckel skonstatował, że Niemcy zostali wyzwoleni od Hitlera, lecz nigdy się go nie pozbędą, będzie im zawsze towarzyszył – „tym, którzy przeżyli wojnę, tym, którzy urodzili się po niej, i nawet tym, którzy się dopiero urodzą; będzie towarzyszył nie tak jak bezpośrednim uczestnikom zdarzeń, lecz jako wieczny pomnik tego, do czego zdolni są ludzie”⁶¹².

⁶⁰⁶ W. König, *Volkswagen, Volksempfänger, Volksgemeinschaft. „Volksprodukte” im Dritten Reich. Vom Scheitern einer nationalsozialistischen Konsumgesellschaft*, Paderborn 2004.

⁶⁰⁷ M. Urban, *Die Konsensfabrik: Funktion und Wahrnehmung der NS-Reichsparteitage, 1933–1941*, Göttingen 2007.

⁶⁰⁸ F. Bajohr, *Parvenüs und Profiteure. Korruption in der NS-Zeit*, Frankfurt am Main 2001. Zob. też *Fremde Blicke auf das „Dritte Reich”. Berichte ausländischer Diplomaten über Herrschaft und Gesellschaft in Deutschland 1933–1945*, red. F. Bajohr, Ch. Strupp, Göttingen 2011; *Der Holocaust: Ergebnisse und neue Fragen der Forschung*, red. F. Bajohr, A. Löw, Bonn 2015.

⁶⁰⁹ R.J. Evans, *Das Dritte Reich*, t. 1: *Aufstieg*, München 2004 (wyd. polskie: *Nadejście Trzeciej Rzeszy*, tłum. M. Grzywa, Oświęcim 2015); *idem*, *Das Dritte Reich*, t. 2: *Diktatur*, München 2006 (wyd. polskie: *Trzecia Rzesza u władzy*, tłum. M. Grzywa, Oświęcim 2016); *idem*, *Das Dritte Reich*, t. 3: *Krieg*, München 2009 (wyd. polskie: *Wojna Trzeciej Rzeszy*, tłum. M. Grzywa, Oświęcim 2016).

⁶¹⁰ V. Ullrich, *Hitler...*, s. 16.

⁶¹¹ R. Evans, *Nadejście...*, s. 10.

⁶¹² E. Jäckel, *Hitler und die Deutschen. Versuch einer geschichtlichen Erklärung* [w:] *Geschichte und Gegenwart. Festschrift für Karl-Dietrich Erdmann*, red. H. Boockmann, K. Jürgensen, G. Stoltenberg, Münster 1980, s. 364; V. Ullrich, *Hitler...*, s. 8, 23–24.

Mimo wszelkich zastrzeżeń dotyczących niemieckiego rachunku sumienia należy stwierdzić, że dyskusja historyków Republiki Federalnej na temat fenomenu narodowego socjalizmu to długoletnia, w przeważającej mierze samokrytyczna próba zmierzenia się z historią najnowszą, która jest i pozostanie istotnym osiągnięciem kultury politycznej tego kraju. Dlatego trudno nie zgodzić się ze Stephanem G. Raabem, który podkreślił, że ta pluralistyczna debata pozwala pogłębić refleksję odnoszącą się do własnej odpowiedzialności, ofiar innych narodowości (a ostatnio także Niemców) oraz traumatycznych doświadczeń XX w. Niewątpliwie jest to warunek, aby Niemcy mogli lepiej kształtować przyszłość i budować stosunki z narodami, którym w czasie wojny przysporzyli wielkich cierpień, w tym z Polakami. Nie wolno jednak fałszować historycznych zależności, proporcji oraz przyczyn tragedii¹.

W tym kontekście Wolff-Powęska stwierdziła, że ostatnie lata pokazują, iż nie da się wyjść z cienia dziejów bez dialogu pamięci. Szacunek dla sąsiada i partnera w tej rozmowie wymaga wzajemności, wysłuchania i zrozumienia. Mądrej pamięci nie zapewni ani państwowa dyplomacja, żaden instytut ani grono historyków. Pojednać muszą się ludzie, jest to akt indywidualny. Zakłada współczucie dla cierpienia i krzywdy innych narodów w poszanowaniu prawdy historycznej. Duże znaczenie ma funkcja pamięci – dlaczego wspominamy, w jakim celu. Motywy jej pielęgnowania mogą być dobre lub złe. Rezultaty pracy nad pamięcią zależą od tego, jak otwarte i obywatelskie jest społeczeństwo, jak przygotowane do partnerskiej debaty o przeszłości, która nie chce przeminąć i której nie można zapomnieć. Tymczasem u progu XXI w. społeczność republiki berlińskiej to w 95 proc. osoby, które urodziły się po 1945 r. albo podczas wojny miały poniżej dwudziestu lat. Tak więc obecna i przyszła narracja historyczna Niemców będzie jedynie zrekonstruowanym wspomnieniem czasów Zagłady. Dyskusja będzie dotyczyć pytań stawianych przez pokolenie szukające innego języka i form upamiętnienia przeszłości. Zmienia się geografia pamięci. W RFN powstaje społeczeństwo wielokulturowe, którego członkowie imigranci nie muszą identyfikować się z negatywną częścią niemieckich dziejów. Otwarte pozostaje pytanie o to, czy ta nowa zbiorowość będzie dobrym nośnikiem i strażnikiem pamięci².

Wolff-Powęska zauważyła, że doświadczenie stuleci skłania do umiarkowanego optymizmu. Przywołała pogląd brytyjskiego historyka Erica J. Hobsbawma, który skonstatował: „Z historii, niestety, prawie nigdy się nie uczymy. Albo dlatego, że ludzie są zbyt głupi, albo nie dosyć wiedzą lub nie chcą wiedzieć na jej temat. Ale nawet jeśli już nauczymy się czegoś z historii, stanie się najczęściej

¹ S.G. Raabe, *Wstęp* [w:] J. Friedrich, *Požoga. Bombardowania Niemiec w latach 1940–1945*, tłum. P. Dziel, D. Kocur, J. Liniwiecki, Warszawa 2011, s. 10.

² A. Wolff-Powęska, *Pamięć – brzemię i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945–2010)*, Poznań 2011, s. 16, 510–511.

inaczej, aniżeli oczekiwaliśmy. Można co najwyżej stwierdzić, że wiek XX w pewnym stopniu upoważnia nas do optymizmu. Jeśli ludzkość przebrnęła przez taki wiek, może przypuszczalnie wszystko znieść. Tak więc mimo katastrof świat zmienia się na lepsze. Być może jednak nie mam racji”³. Komentując tę wypowiedź, Wolff-Powęska podkreśliła, że jako wspólnota narodowa Niemcy chcieli w przeszłości wypełniać różne misje w Europie i świecie. Umiarkowany optymizm Hobsbawma okaże się uzasadniony tylko wówczas, gdy Niemcy oraz inne narody ograniczą się do jednej z ról, które sobie przypisują – tej, którą wyznacza wspólnota odpowiedzialności⁴.

Refleksje o niezmywalnej winie i wiecznej pamięci o zbrodniach popełnionych przez Niemców i w ich imieniu korespondują z nowszymi interpretacjami nazizmu formułowanymi przez historyków niemieckich urodzonych w latach 1957–1980. Pokolenie to (m.in. Konstantin Kliem, Henrik Eberle, Christian Gerlach, Stephan Malinowski, Nicolas Berg, Thomas Sandkühler, Albrecht Henning⁵) w zasadzie przyjmuje uznane teorie narodowego socjalizmu i z pasją odkrywa ponurą prawdę o tym, jak nazizm zainfekował miliony Niemców, którzy aktywnie wspomagali w zbrodniach swego wodza aż do jego niesławnego końca. Wolno sądzić, że zaangażowanie to jest także próbą zmierzenia się w wymiarze osobistym i rodzinnym z dziejami własnej ojczyzny i przodków, być może należących do SS, SA, Wehrmachtu, Luftwaffe, Kriegsmarine, NSKK, żandarmerii, lub przynajmniej Hitlerjugend, NS-Frauenschaft czy Bund Deutscher Mädel. Zdumiewa, że tej eksplozji krytycyzmu wobec czynów wcześniejszych generacji i poszukiwania ich źródeł w XIX i XX w. w Polsce się nie dostrzega. Tymczasem ten sposób interpretacji III Rzeszy wyparł paradygmat ojczyzniano-konserwatywny, a Hans-Ulrich Wehler, Wolfgang Benz, Heinz Reif, Imanuel Geiss i Hans-Ulrich Thamer z pozycji mistrzów obserwują wspaniały rozwój młodych pokoleń uczonych. Nowe badania dostarczają wielu nowych argumentów za tezą o zbiorowym uczestnictwie Niemców (i Austriaków) w zbrodniach III Rzeszy. W znacznej mierze potwierdza się, że po 1939 r. niemal wszyscy Niemcy odrzucili zasady moralne, nie okazując współczucia uciskanym narodom europejskim i mordowanym Żydom⁶.

Już na podstawie wcześniejszego dorobku historiografii niemieckiej można było jednak skonstatować, że obywatele aprobowali reżim hitlerowski i aktywnie go wspierali. Kershaw podkreślił, że Niemcy, tworzący wówczas społeczeństwo niezwykle kulturalne, zrezygnowali z demokracji, która ich zawiodła. Gdy naziści przejęli kontrolę nad państwem, dzięki szerokiemu poparciu mogli znieść wszystkie gwarancje praw obywatelskich i doprowadzili do upadku wartości

³ Cyt. za: *ibidem*, s. 511.

⁴ *Ibidem*, s. 511; T. Assheuer, *Macht ohne Recht – Der Historiker Eric J. Hobsbawm über die Zukunft des Westens und Amerikas Hegemonie*, „Die Zeit” 2003, nr 29.

⁵ Przykłady ich opracowań zostały już wymienione w niniejszej monografii.

⁶ W. Stępiński, *Geneza antysemityzmu w Prusach w najnowszej historiografii niemieckiej*, „Zapiski Historyczne” 2011, z. 2, s. 111 i n.

obowiązujących w cywilizowanych społeczeństwach szybciej niż kiedykolwiek w dziejach. Wykorzystując nacjonalistyczne hasła, przygotowali się do wojny, która miała umożliwić realizację celów rasistowskich oraz imperialistycznych. Ich dążenie do czystości rasowej – także przy powszechnej aprobacie – doprowadziło ostatecznie do powstania komór gazowych Treblinka i Auschwitz, symbolizujących zagładę 6 mln Żydów, ludobójstwa bezprecedensowego w historii świata⁷. Dlatego to właśnie Holokaust wciąż pozostaje osią rozrachunków z przeszłością. Spojrzenie w RFN na okres III Rzeszy wyraźnie się zmienia. Nowa fala rozliczeń obejmuje te grupy ludności, urzędy i instytucje, które w pierwszych powojennych dziesięcioleciach pozostawały na marginesie debaty jako rzekomo czyste. W świetle najnowszych ustaleń uwikłanie w zbrodnie okazuje się jednak znacznie większe, niż przyjmowano. Jako przykład można podać choćby opisany już spór wokół wystawy zorganizowanej w 1995 r. przez Hamburgski Instytut Badań Społecznych. Po raz pierwszy w Niemczech Wehrmacht został przedstawiony jako część okrutnego systemu⁸. Spore emocje wywołała również książka raport na temat niemieckich dyplomatów w III Rzeszy i Republice Federalnej⁹, która dobitnie pokazała, jak duży był udział Ministerstwa Spraw Zagranicznych w zbrodniach hitlerowskich.

Najnowsze rozliczenia z dziedzictwem narodowego socjalizmu coraz częściej sięgają aż do lat sześćdziesiątych czy nawet siedemdziesiątych. Historycy i publicyści zaczynają podkreślać ciągłość karier rozpoczętych w III Rzeszy. Zwracają uwagę, jak różne urzędy i organizacje społeczne w powojennej Republice Federalnej tolerowały w swoich szeregach ludzi tworzących wcześniej system nazistowski¹⁰. Z perspektywy Warszawy może się wydawać, że w tej dyskusji wciąż zbyt mało uwagi poświęca się polskim ofiarom II wojny światowej. Mimo wszystko ta wnikliwa debata musi cieszyć. „Naród, który traci pamięć, traci sumienie” – stwierdził Zbigniew Herbert. Mimo wszystkich niedoskonałości dialogu pamięci wskazanych wyżej przez Wolff-Powęską należy zauważyć, że narodowi, który pamięta o wstydlivych kartach w swoich dziejach, łatwiej jest pozyskać zaufanie sąsiadów, będące przecież podstawą dialogu¹¹.

W historii sąsiedztwa polsko-niemieckiego II wojna światowa jest trwałą cezurą, która na dziesięciolecia zdeterminowała relacje między obu narodami i ma wpływ na wzajemne postrzeganie. Polską jako pierwszą padła ofiarą agresji III Rzeszy, pierwsza stawiała zbrojny opór, przetrwała wyniszczającą okupację, ale poniosła w jej wyniku ogromne straty demograficzne, materialne i kulturowe. W Republice Federalnej Niemiec w ostatnich latach wydano wiele opracowań,

⁷ I. Kershaw, *Przedmowa* [w:] L. Rees, *Naziści. Ostrzeżenie historii*, tłum. S. Kędziński, Warszawa 1998, s. 7.

⁸ F. Gańczak, *Nowa fala niemieckich rozliczeń z nazistowską przeszłością*, „Biuletyn Niemiecki” 2011, nr 17, s. 9.

⁹ *Das Amt und die Vergangenheit...*

¹⁰ Zob. zwłaszcza *Kariery w półmroku. Hitlerowskie elity po 1945*, red. N. Frei, tłum. B. Ostrowska, Warszawa 2011.

¹¹ F. Gańczak, *Nowa...*, s. 9.

które świadczą o gotowości do uporania się z trudną spuścizną okupacji III Rzeszy w Polsce. Niemniej w społeczeństwie RFN największe znaczenie wydają się mieć obecnie wspomnienia Auschwitz jako symbolu Zagłady¹², oraz „wypędzenia” – traumy ludności cywilnej skazanej na opuszczenie rodzinnych stron. Inne dominanty pamięci zbiorowej to bitwa pod Stalingradem, pokazująca bohaterstwo i poświęcenie żołnierzy Wehrmachtu na froncie wschodnim, oraz bombardowania, przywoływane najczęściej w kontekście dramatu Drezna, które egzemplifikują bezsensowną śmierć niewinnych ofiar w imię zwycięstwa i zemsty aliantów. Odpowiadają im równoległe dyskursy w Polsce – dotyczące męstwa w trakcie walk z Niemcami w kampanii polskiej (wrzesień–październik 1939 r.), powstania warszawskiego (1944 r.), świadczącego o heroizmie zmagania z okupantem o niepodległość, Auschwitz i Katynia, symbolizujących ofiary narodu polskiego dwóch totalitaryzmów — hitlerowskiego i radzieckiego. Od początku XXI w. w obu krajach główną rolę zaczynają jednak odgrywać rozrachunki z komunizmem, ale i tu więcej jest różnic niż podobieństw. Zdaniem Haraldta Welzera w republice berlińskiej pamięć o tym systemie stopniowo zastępuje w świadomości społecznej dominujące w ostatnich dekadach zainteresowanie narodowym socjalizmem i Holocaustem. Działa tu uniwersalny mechanizm konstruowania kulturowej pamięci własnej wspólnoty narodowej. Za Odrą występuje ponadto już pewne zmęczenie przeszłością nazistowską¹³.

¹² W Niemczech próby osłabienia roli Holocaustu zarówno w piśmiennictwie naukowym, jak i w dyskursie publicznym często spotykają się ze sprzeciwem dużej części elit oraz wielu historyków. Dowodem na to była chociażby burzliwa debata wokół książki amerykańskiego historyka *Skrwawione ziemie*, wydanej w 2010 r. W RFN pozycję tę w większości oceniono krytycznie, obawiając się naruszenia paradygmatu Zagłady, co przypominało wręcz spory z okresu *Historikerstreit* (1986–1987). Snyder dokonał gruntownej krytyki historiografii, głównie Holocaustu, ale także II wojny światowej w Europie. Wskazał, że w zbyt dużym stopniu jest ona nacechowana ekskluzywizmem, który prowadzi do zupełnego zmarginalizowania ofiar innych niż żydowska, w tym polskich, oraz podkreślił brak podmiotowego traktowania narodów wschodnioeuropejskich, np. przez pomijanie ich języków narodowych w eksploracjach II wojny światowej. Według niego w rezultacie jedyną osią narracji stał się antysemityzm, pomija się zaś np. skutki destrukcji państw, w których prowadzono Zagładę; zob. T. Snyder, *Bloodlands. Europe between Hitler and Stalin*, New York 2010; J. Zarusky, *Timothy Snyder „Bloodlands”*. *Kritische Anmerkungen zur Konstruktion einer Geschichtslandschaft*, „Vierteljahrshäfte für Zeigeschichte” 2012, z. 1, s. 1–30; S. Troebst, *Rezension zu: Snyder, Timothy: Bloodlands. Europe Between Hitler And Stalin*. *New York 2010*, „H-Soz-u-Kult. Kommunikation und Fachinformation für die Geschichtswissenschaften”, <http://www.hsozkult.de/publicationreview/id/rezbuecher-16087> (dostęp 12 IV 2017); W. Benz, *Rezension zu: Timothy Snyder, Bloodlands. Europa zwischen Hitler und Stalin*, München 2011, „Archiv für Sozialgeschichte” 2012, t. 52, <http://library.fes.de/pdf-files/afs/81297.pdf> (dostęp 12 IV 2017); R. Traba, *O potrzebie nowych badań. Niemiecka okupacja Polski w czasie II wojny światowej w historiografii i pamięci funkcjonalnej*, „Historyka. Studia Metodologiczne” 2014, t. 44, s. 98.

¹³ Zob. R. Traba, *O potrzebie nowych badań. Niemiecka...*, s. 107–109; *idem*, *O potrzebie nowych badań nad niemiecką okupacją Polski w czasie II wojny światowej* [w:] „*Fikcyjna rzeczywistość*”. *Codzienność, światy przeżywane i pamięć niemieckiej okupacji w Polsce*, red. R. Traba, K. Woniak, A. Wolff-Powęska, Warszawa–Berlin 2016, s. 17–54. Polsko-niemieckie różnice w postrzeganiu historii najnowszej z całą mocą ujawniła debata, która odbyła się w połowie 2013 r. w związku z emisją w Niemczech (marzec) i Polsce (czerwiec) filmu, a w zasadzie trzydziściowego miniseriale

Nierównomierne rozłożenie akcentów w publikacjach dotyczących ekspansji III Rzeszy w Europie dotyczy również historiografii niemieckiej poświęconej okupacji II Rzeczypospolitej, tj. Generalnego Gubernatorstwa i polskich ziem wcielonych do Rzeszy¹⁴. W niemieckim piśmiennictwie naukowym dość późno pojawiła się teza, że napaść na Polskę, stosunek do Polaków i zbrodnie na nich były formą antysłowiańskiego rasizmu. Nowsze badania, szczególnie powstałe w latach osiemdziesiątych i po zjednoczeniu RFN w 1990 r., stopniowo odsłaniają nieludzki stosunek reżimu do narodów słowiańskich. Pokazują, jak niemiecki nacjonalizm ewoluował ku rasizmowi, jak hitlerowska polityka germanizacji miała umożliwić wyrugowanie Słowian z ich terenów i osiedlenie tam „rasy aryjskiej”¹⁵. Te brutalne działania wpisywały się zresztą w opracowywany jeszcze przed wojną Generalny Plan Wschodni (Generalplan Ost)¹⁶, czyli zakrojony na szeroką skalę projekt kolonizacyjny oraz germanizacyjny dotyczący obszarów Europy Środkowo-Wschodniej i Wschodniej, połączony z „etnicznym oczyszczeniem przedpola” (*völkische Flurbereinigung*), tj. deportacją lub fizyczną likwidacją tamtejszej ludności słowiańskiej. Obecnie w literaturze RFN w tym kontekście eksponuje się zwłaszcza

Nasze matki, nasi ojcowie wyprodukowanego przez telewizję publiczną ZDF; zob. szerzej R. Traba, „*To był przecież tylko film*”. *Trzy obrazy konfliktów i dialogów pamięci* / „*It Was Only a Film!*” *Three Images of Conflicts and Dialogues of Memory* [w:] *Pamięć. Rejestry i terytoria / Memory. Registers and Territory*, red. M. Daszewska, Kraków 2013, s. 9–22; U. Herbert, „*Unsere Mütter, unsere Väter*”. *Nazis sind immer die anderen*, „*taz.de*”, <http://www.taz.de/!113239/> (dostęp 20 VIII 2014); R. G. Reuth, *Waren deutsche Soldaten wirklich so grausam? Für einen deutschen Soldaten wurden 10 Zivilisten erschossen*, <http://www.bild.de/unterhaltung/tv/unser-muetter-unsere-vaeter/waren-deutsche-soldaten-wirklich-so-grausam-29562878.bild.html> (dostęp 28 IV 2017).

¹⁴ Ziemie wcielone do III Rzeszy (*eingliederte Ostgebiete*) to tereny polskie włączone do Niemiec dekretem Hitlera z 8 X 1939 r., które obejmowały przedwojenne województwa pomorskie, poznańskie i górnośląskie oraz części województw łódzkiego, kieleckiego, krakowskiego, warszawskiego i powiatu Suwałki (z województwa białostockiego). Na obszarze tym władze hitlerowskie wprowadziły nowy podział administracyjny. Powstały tam dwa nowe okręgi Rzeszy, tj. Gdańsk-Prusy Zachodnie (Reichsgau Danzig-Westpreussen) oraz Kraj Warty – Reichsgau Wartheland. Z kolei rejon Ciechanowa (jako rejencja ciechanowska – Regierungsbezirk Zichenau) i Suwałk administracyjnie podporządkowano istniejącej prowincji Rzeszy Prusy Wschodnie. Pozostałe zaanektowane ziemie polskie włączono do pruskiej prowincji śląskiej – Provinz Schlesien (zob. W. Bonusiak, *Polska podczas II wojny światowej*, Rzeszów 2003, s. 53–55).

¹⁵ Czy Niemcy rozliczyli się z przeszłości? (rozmowa Paula Dybicza z prof. Anną Wolff-Powęską), „*Przegląd*” 2011, nr 35, s. 12–15; A. Wolff-Powęska, *Pamięć...*, s. 484; H.-J. Bömelburg, J. Kochanowski, *Niemiecka polityka okupacyjna w Polsce w latach 1939–1945* [w:] *Polska – Niemcy. Wojna i pamięć*, red. J. Kochanowski, B. Kosmala, tłum. J. Górny, Warszawa–Poczdarn 2009, s. 53.

¹⁶ Zob. m.in. J. Käppner, *1941: der Angriff auf die ganze Welt*, Berlin 2016, s. 229 i n.; *Nauka, planowanie, wypędzenia. Generalny Plan Wschodni narodowych socjalistów*, red. D. Hüskent, tłum. P. Pienkowska-Wiederkehr, Bonn–Berlin 2006 (katalog wystawy Niemieckiej Wspólnoty Badawczej); *Der „Generalplan Ost”. Hauptlinien der nationalsozialistischen Planungs- und Vernichtungspolitik*, red. M. Rössler, S. Schleiermacher, Berlin 1993; U. Mai, „*Rasse und Raum*”. *Agrarpolitik, Sozial- und Raumplanung im NS-Staat*, Paderborn 2002; B. Wasser, *Himmlers Raumplanung im Osten. Der Generalplan Ost in Polen 1940–1944*, Basel 1993; G. Aly, S. Heim, *Vordenker der Vernichtung. Auschwitz und die deutschen Pläne für eine neue europäische Ordnung*, Hamburg 1991; H. Schaller, *Der Nationalsozialismus und die slawische Welt*, Regensburg 2002.

posunięcia III Rzeszy na terytorium II Rzeczypospolitej. Podejście to wynika z tendencji w najnowszej historiografii niemieckiej, aby skupiać się na zbrodniach nazistowskich w okupowanej Europie, szczególnie na Holokauście¹⁷, masowych wysiedleniach podbitych narodów, czystkach etnicznych służących eksterminacji poszczególnych grup społecznych, głównie elit politycznych oraz intelektualnych¹⁸.

Poza dominującą problematyką Zagłady niemieccy badacze wskazywali na trzy zasadnicze zagadnienia, które odnosiły się do okupowanych ziem Rzeczypospolitej. Po pierwsze, zajmowali się kwestią masowych deportacji „rasowo niepożądanych grup ludności” (Polaków i Żydów) do Generalnego Gubernatorstwa i na roboty przymusowe do Rzeszy¹⁹, przejmowania ich majątku (Główny Urząd Powierniczy Wschód²⁰), a także akcją *Heim ins Reich* (powrót do Rzeszy) na terenach inkorporowanych w latach 1939–1944 (osadnictwo Niemców etnicznych z państw Europy Środkowo-Wschodniej)²¹. Z perspektywy naukowej problematyczne jest zestawianie tych wysiedleń przez niektórych historyków RFN z wypędzeniami ludności niemieckiej z tzw. Ziemi Odzyskanych²². Badacze ci jednak zwracają uwagę na fakt, że deportacja Niemców była

¹⁷ Zob. np. S. Lehnstaedt, *Der Kern des Holocausts: Belzec, Sobibor, Treblinka und die Aktion Reinhardt*, München 2017; M. Alberti, *Die Verfolgung und Vernichtung der Juden im Reichsgau Wartheland 1939–1945*, Wiesbaden 2006; P. Klein, *Massentötungen durch Giftgas im Vernichtungslager Chelmmo* [w:] *Neue Studien zu nationalsozialistischen Massentötungen durch Giftgas*, G. Morsch, B. Perz, Berlin 2011, s. 176–184; K.-P. Friedrich, *Die jüdische Bevölkerung im Warthegau: Vertreibung, Ausbeutung, Ermordung* [w:] *Umgesiedelt – Vertrieben: Deutschbalten und Polen 1939–1945 im Warthegau*, red. E. Neander, A. Sakson, Marburg 2010, s. 101–116; *Das „Großdeutsche Reich“ und die Juden: nationalsozialistische Verfolgung in den „angegliederten“ Gebieten*, red. W. Gruner, Frankfurt am Main 2010.

¹⁸ W. Wichert, „Poligon doświadczalny narodowego socjalizmu”. *Kraj Warty w latach 1939–1945 w świetle najnowszej historiografii Republiki Federalnej Niemiec* [w:] *Polska pod okupacją 1939–1945*, red. M. Gałęzowski et al., t. 1, Warszawa 2015, s. 405–406.

¹⁹ Zob. m.in. U. Herbert, *Fremdarbeiter. Politik und Praxis des „Ausländer-Einsatzes“ in der Kriegswirtschaft des Dritten Reiches*, Bonn 1999, s. 77 i n.; K. Linne, *Volkstumspolitik und Arbeiterrekrutierung im Reichsgau Wartheland* [w:] *Arbeitskräfte als Kriegsbeute. Der Fall Ost- und Südosteuropa. 1939–1945*, red. K. Linne, F. Dierl, Berlin 2011, s. 107–138.

²⁰ Zob. B. Rosenkötter, *Treuhandpolitik. Die „Haupttreuhandstelle Ost“ und der Raub polnischer Vermögen 1939–1945*, Essen 2003; J. Dingell, *Zur Tätigkeit der Haupttreuhandstelle Ost, Treuhandstelle Posen 1939 bis 1945*, Frankfurt am Main 2003; I. Loose, *Kredite für NS-Verbrechen. Die deutschen Kreditinstitute in Polen und die Ausraubung der polnischen und jüdischen Bevölkerung 1939–1945*, München 2007.

²¹ Zob. np. M. Schröder, „Rettung vor dem Bolschewismus”? *Die Ansiedlung der Deutschbalten im Warthegau* [w:] *Umgesiedelt...*, s. 61–65; S. Döring, *Die Umsiedlung der Wolhyniendeutschen in den Jahren 1939 bis 1940*, Frankfurt am Main 2001; M. Leniger, *Nationalsozialistische „Volkstumsarbeit“ und Umsiedlungspolitik 1939–1945: von der Minderheitenbetreuung zur Siedlerauslese*, Berlin 2006; M. Roth, *Nationalsozialistische Umsiedlungspolitik im besetzten Polen – Ziele, beteiligte Institutionen, Methoden und Ergebnisse* [w:] *Umgesiedelt...*, s. 9–20.

²² Zob. M.G. Esch, „Gesunde Verhältnisse”. *Deutsche und polnische Bevölkerungspolitik in Ostmitteleuropa 1939–1950, Materialien und Studien zur Ostmitteleuropa-Forschung*, t. 2, Marburg 1998, s. 324 i n.; T. Urban, *Der Verlust. Die Vertreibung der Deutschen und Polen im 20. Jahrhundert*, München 2004, s. 9 i n.; W. Benz, *Der Generalplan Ost. Zur Germanisierungspolitik des NS-Regimes in den besetzten Ostgebieten 1939–1945* [w:] *idem, Die Vertreibung der Deutschen aus dem Osten. Ursachen, Ereignisse, Folgen*, Frankfurt am Main 1988, s. 39–48.

rezultatem niszczycielskiej polityki Rzeszy w Polsce. Po drugie, analizowano akcję „Tannenberg”, czyli działania okupanta zmierzające do likwidacji polskich elit, realizowane w ramach lokalnych akcji eksterminacji (*Intelligenzaktionen*)²³. Z kwestią tą wiązał się problem eutanazji osób chorych i niepełnosprawnych²⁴. Po trzecie, istotnym obszarem eksploracji były germanizacja prowadzona w okupowanej Polsce²⁵, w tym rola napięć etnicznych (wielu zbrodniarzy hitlerowskich pochodziło z pogranicza polsko-niemieckiego – np. Arthur Greiser, namiestnik Rzeszy w Kraju Warty), a także ustrój polityczno-administracyjny ziem wcielonych do Rzeszy oraz Generalnego Gubernatorstwa²⁶. Można postawić tezę, że w związku z koncentracją na szeroko pojętej nazistowskiej polityce ludnościowej w ostatnich latach w niemieckiej literaturze daje się zaobserwować wzrost zainteresowania kwestią okupacji włączonych do III Rzeszy ziem II Rzeczypospolitej, co oznacza pewien postęp, gdyż przez długi czas synonimem dziejów Polski pod okupacją III Rzeszy była historia Generalnego Gubernatorstwa²⁷. W piśmiennictwie naukowym RFN wciąż nie przeanalizowano tematu przystosowania się Polaków do życia w GG i na obszarach inkorporowanych. To samo dotyczy historiografii

²³ Zob. m.in. H. Krausnick, H.-H. Wilhelm, *Die Truppe des Weltanschauungskrieges. Die Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei und des SD 1938–1942*, Stuttgart 1981; J. Böhrer, *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce. Wrzesień 1939. Wojna totalna*, tłum. P. Pieńkowska-Wiederkehr, Kraków 2006, s. 27 i n.; *idem*, K.-M. Mallmann, J. Matthäus, *Einsatzgruppen in Polen: Darstellung und Dokumentation*, Darmstadt 2008, s. 11 i n.; M. Wildt, *Generation des Unbedingten: das Führungskorps des Reichssicherheitshauptamtes*, Hamburg 2003, s. 419 i n.; Ch. Jansen, A. Weckbecker, *Der „Volksdeutsche Selbstschutz“ in Polen 1939/40*, München 1992.

²⁴ Zob. m.in. V. Riess, *Die Anfänge der Vernichtung „lebensunwerten Lebens“ in den Reichsgauen Danzig–Westpreußen und Wartheland 1939/40*, Frankfurt am Main 1995, s. 21 i n.; A. Ley, *Vom Krankenmord zum Genozid. Die „Aktion 14f13“ in den Konzentrationslagern*, „Dachauer Hefte” 2009, t. 25, s. 36–49; G. Aly, *Obciążeni. „Eutanazja” w nazistowskich Niemczech*, tłum. V. Grotowicz, Wołowiec 2015, s. 84.

²⁵ Zob. np. I. Heinemann, *Rasa, ziemia, niemiecka krew: Główny Urząd Rasy i Osadnictwa SS i nowy porządek rasowy Europy*, tłum. J. Górny, Gdańsk 2014; H.-Ch. Harten, *De-Kulturation und Germanisierung. Die nationalsozialistische Rassen- und Erziehungspolitik in Polen 1939–1945*, Frankfurt am Main–New York 1996; G. Wolf, *Ideologie und Herrschaftsrationalität. Nationalsozialistische Germanisierungspolitik in Polen*, Hamburg 2012; J. Frackowiak, *Die „Deutsche Volksliste“ als Instrument der nationalsozialistischen Germanisierungspolitik in den annektierten Gebieten Polens 1939–1945 [w:] Nationalistische Politik und Ressentiments. Deutsche und Polen von 1871 bis zur Gegenwart*, red. J. Frackowiak, Göttingen 2013, s. 219 i n.

²⁶ Zob. D. Schenk, *Hans Frank. Hitlers Kronjurist und Generalgouverneur*, Frankfurt am Main 2006; A. Kranz, *Reichsstatthalter Arthur Greiser und die „Zivilverwaltung“ im Wartheland 1939/40. Die Bevölkerungspolitik in der ersten Phase der deutschen Besatzungsherrschaft in Polen*, Potsdam 2010; M. Roth, *Herrenmenschen. Die deutschen Kreishauptleute im besetzten Polen – Karrierewege, Herrschaftspraxis und Nachgeschichte*, Göttingen 2007; D. Pohl, *Die Reichsgaue Danzig-Westpreussen und Wartheland: Koloniale Verwaltung oder Modell für die zukünftige Gauverwaltung [w:] Die NS-Gaue. Regionale Mittelinstanzen im zentralistischen „Führerstaat“?*, red. J. John, H. Möller, T. Schaarschmidt, München 2007, s. 395–405; M. Becker, *Mitstreiter im Volkstumskampf. Deutsche Justiz in den eingegliederten Ostgebieten 1939–1945*, München 2014.

²⁷ Z racji tego, że Hans Frank został osądzony w Norymberdze, na Zachodzie istniało wiele łatwo dostępnych źródeł odnośnie do jego rządów (zob. C. Epstein, *Wzorcowy nazista. Arthur Greiser i okupacja Kraju Warty*, tłum. J. Włodarczyk, Wrocław 2012, s. 337).

polskiej. W literaturze niemieckiej brakuje również dokładnych eksploracji odnoszących się do ludności polskiej w kontekście represji okupanta, życia codziennego, zachowań społecznych, sytuacji socjalnej, dyskryminacji rasowej, walki z Kościołem katolickim czy niszczenia polskiej kultury i jej dziedzictwa. Nadal nie powstało kompleksowe opracowanie dotyczące likwidacji polskich warstw przywódczych w ramach operacji „Inteligencja”. Słabo rozpoznana pozostaje tematyka funkcjonowania społeczności niemieckiej, w tym osadników z krajów Europy Środkowo-Wschodniej i Wschodniej, w okupowanej Rzeczypospolitej oraz kolaboracji niektórych grup z okupantem (np. *casus* policji granatowej)²⁸. W dalszym ciągu w Niemczech nie ukazały się całościowa monografia traktująca o polityce rasowej nazistów na ziemiach włączonych do Rzeszy²⁹, biografie namiestników Arthura Greisera (Kraj Warty) i Fritza Brachta³⁰ (Górny Śląsk) ani publikacje zawierające charakterystykę aparatu represji, elit władzy, korpusu urzędniczego i kadr administracji hitlerowskiej, które wdrażały strategię narodowościową reżimu na tych terenach.

W opracowaniach odnoszących się do okupacji niemieckiej w Polsce uczeni RFN wciąż zazwyczaj wykorzystują analizę systemową, można by rzec, strukturalistyczną, rzadziej natomiast ujęcie behawioralne. Rzeczywistość okupacyjna jest zatem częściej analizowana w kontekście instytucji dyktatury nazistowskiej niż zjawisk i zachowań społecznych. Przedstawiane są działania agend władzy, z których większość podlegała SS. Podmioty te odpowiadały za germanizację, a co za tym idzie, za masowe deportacje ludności, konfiskaty mienia Polaków i Żydów oraz osadnictwo *volksdeutsche* na tych terenach (były to np. Główny Urząd Kolonizacyjny dla Niemców etnicznych – SS-Hauptamt Volksdeutsche Mittelstelle, VoMi, Główny Urząd Rasy i Osadnictwa – Rasse- und Siedlungshauptamt, RuSHA, Główny Urząd Powierniczy Wschód – Haupttreuhandstelle Ost, HTO, czy Centralny Urząd Imigracyjny – Einwandererzentrale, EWZ)³¹. Z metodologicznego punktu widzenia opracowania monograficzne historyków niemieckich w przeważającej mierze bazują na narracji źródłowej, tzn. na istniejących i przebadanych materiałach. Jest to zupełnie inny sposób eksploracji niż ten, który dominuje w literaturze anglosaskiej, gdzie punktem wyjścia jest najczęściej pytanie badawcze³². Niewątpliwą zaletą podejścia przeważającego w historiografii niemieckiej jest to, że powstają dzięki niemu rzetelne i dobrze udokumentowane monografie, w których uczeni niejednokrotnie powołują się na dzieła polskich

²⁸ T. Chinciński, *Niemiecka okupacja w Polsce 1939–1945. Stan i kierunki badań*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych AMW” 2013, t. 5, s. 19.

²⁹ Maximilian Becker analizuje ją przede wszystkim w kontekście funkcjonowania i orzecznictwa hitlerowskiego wymiaru sprawiedliwości (zob. M. Becker, *Mitstreiter...*).

³⁰ Taka biografia, nakładem wydawnictwa Instytutu Pamięci Narodowej, ukazała się za to w Polsce (zob. M. Węcki, *Fritz Bracht (1899–1945). Nazistowski zarządca Górnego Śląska w latach II wojny światowej*, Katowice 2014).

³¹ W. Wichert, „Poligon...”, s. 408.

³² Zob. np. M. Mazower, *Hitler's Empire. Nazi Rule in Occupied Europe*, London 2008.

uczonych, w tym niemcoznawców (takich jak np. Czesław Łuczak, Karol Marian Pospieszalski, Czesław Madajczyk, Stanisław Nawrocki, Bogdan Musiał, Ryszard Kaczmarek czy Dariusz Matelski³³). Jako wadę można wskazać to, że badacze niemieccy niekiedy, chociażby ze względu na brak solidnej bazy źródłowej, unikają stawiania trudnych pytań, które podważałyby obraz wojny ukształtowany we współczesnym społeczeństwie³⁴.

³³ Zob. m.in. *Dyskryminacja Polaków w Wielkopolsce w okresie okupacji hitlerowskiej. Wybór źródeł*, red. C. Łuczak, Poznań 1966 („Documenta Occupationis Teutonicae”, t. 5); *Niemiecka lista narodowa w „Kraju Warty”. Wybór dokumentów*, red. K.M. Pospieszalski, Poznań 1949 („Documenta Occupationis Teutonicae”, t. 4); *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Wybór dokumentów*, red. K.M. Pospieszalski, cz. 1: *Ziemie „wcielone”*, cz. 2: *Generalna Gubernia*, Poznań 1952 („Documenta Occupationis Teutonicae”, t. 5); C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970, s. 64 i n.; B. Musiał, *Deutsche Zivilverwaltung und Judenverfolgung im Generalgouvernement. Eine Fallstudie zum Distrikt Lublin 1939–1944*, Wiesbaden 1999; S. Nawrocki, *Hitlerowska okupacja Wielkopolski w okresie zarządu wojskowego. Wrzesień–październik 1939*, Poznań 1966; R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów. Elity i instancje władzy w rejencji katowickiej w latach 1939–1945*, Katowice 1998; D. Matelski, *Niemcy w Polsce w XX wieku*, Warszawa 1999.

³⁴ Wyjątkiem w tej materii jest chociażby książka niemieckiej historyk Maren Röger, która przedstawiła poruszający obraz relacji Polek z Niemcami podczas II wojny światowej. W tym kontekście uczona opisała kontakty dobrowolne, ale też liczne gwałty i brutalne wymuszenia oraz sytuację panującą w domach publicznych utrzymywanych przez Wehrmacht, w których kobiety zmuszono do prostytucji. Zaprezentowała wstrząsające losy Polek, które padły ofiarą brutalnych przestępstw seksualnych, a także historie par, które połączyła miłość i które rozpaczliwie próbowały uzyskać pozwolenie na ślub. Zagadnienia tego historycy przez długi czas w ogóle nie poruszali, było ono tematem tabu. Maren Röger jako pierwsza stworzyła spójny i wieloaspektowy obraz prostytucji i przemocy seksualnej podczas okupacji III Rzeszy w Polsce (zob. M. Röger, *Kriegsbeziehungen. Intimität, Gewalt und Prostitution im besetzten Polen 1939 bis 1945*, Frankfurt am Main 2015).

Źródła:

Opracowania naukowe:

- Abelshauer W., Faust A., *Wirtschafts- und Sozialpolitik. Eine nationalsozialistische Revolution?*, Tübingen 1983.
- Abusch A., *O odpowiedzialności Niemców* [w:] *Sonderweg. Spory o „niemiecką drogę odrębną”*, wybór i oprac. H. Orłowski, tłum. J. Kałużny, Poznań 2008.
- Ackermann J., *Heinrich Himmler als Ideologe*, Göttingen 1970.
- Adam U.D., *Judenpolitik im Dritten Reich*, Düsseldorf 1972.
- Adamheit U., „*Jetzt wird die deutsche Wirtschaft von ihrer Geschichte eingeholt*”. *Die Diskussion um die Entschädigung ehemaliger Zwangsarbeiter am Ende des 20. Jahrhunderts*, Berlin 2004.
- Adel und Bürgertum in Deutschland. Entwicklungslinie und Wendepunkte im 19. Jahrhundert*, red. H. Reif, Berlin 2000.
- Adel und Bürgertum in Deutschland. Entwicklungslinie und Wendepunkte im 20. Jahrhundert*, red. H. Reif, Berlin 2001.
- Aktion T4 1939–1945. Die „Euthanasie“-Zentrale in der Tiergartenstraße 4*, red. G. Aly, Berlin 1989.
- Alber J., *Narodowy socjalizm a modernizacja* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji*, wybór i oprac. H. Orłowski, tłum. M. Tomczak, Poznań 2000.
- Alberti M., *Die Verfolgung und Vernichtung der Juden im Reichsgau Wartheland 1939–1945*, Wiesbaden 2006.
- Alberti M., „*Exerzierplatz des Nationalsozialismus*” – *Der Reichsgau Wartheland 1939–1941* [w:] *Genesis des Genozids – Polen 1939–1941*, red. K.-M. Mallmann, B. Musiał, Darmstadt 2004.
- Alberti M., „*Niederträchtige Perfidie, gemeine, unermessliche Gier und kalte, berechnende Grausamkeit...*”. *Die „Endlösung der Judenfrage” im Reichsgau Wartheland* [w:] *Der Judenmord in den eingegliederten polnischen Gebieten: 1939–1945*, red. J.A. Mlynarczyk, J. Böhler, Osnabrück 2010.
- Albrecht C., *Die intellektuelle Gründung der Bundesrepublik. Eine Wirkungsgeschichte der Frankfurter Schule*, Frankfurt am Main 1999.
- Albrecht H., *Antiliberalismus und Antisemitismus. Hermann Wagener und die preussischen Sozialkonservativen 1855–1873*, Paderborn–München–Wien–Zürich 2010.
- Allen W.S., *Das haben wir nicht gewollt. Die nationalsozialist. Machtergreifung in einer Kleinstadt 1930–1935*, Gütersloh 1966.
- Alltagsgeschichte der NS-Zeit. Neue Perspektive oder Trivialisierung? Ein Kolloquium des Instituts für Zeitgeschichte*, München 1984.
- Aly G., *Die Belasteten: „Euthanasie” 1939–1945. Eine Gesellschaftsgeschichte*, Frankfurt am Main 2013 (wyd. polskie: *Obciążeni. „Eutanazja” w nazistowskich Niemczech*, tłum. V. Grotowicz, Wołowiec 2015).
- Aly G., „*Endlösung*”. *Völkerverschiebung und der Mord an den europäischen Juden*, Frankfurt am Main 1995.
- Aly G., *Hitlers Volksstaat. Raub, Rassenkrieg und nationaler Sozialismus*, Frankfurt am Main 2006 (wyd. polskie: *Państwo Hitlera*, tłum. W. Łygaś, Gdańsk 2006).
- Aly G., *Im Tunnel. Das kurze Leben der Marion Samuel 1931–1943*, Frankfurt am Main 2004.
- Aly G., *Macht-Gesist-Wahn. Kontinuitäten deutschen Denkens*, Berlin 1997.
- Aly G., *Rasse und Klasse. Nachforschungen zum deutschen Wesen*, Frankfurt am Main 2003.
- Aly G., *Sozialpolitik und Judenvernichtung. Gibt es eine Ökonomie der Endlösung?*, Berlin 1987.

- Aly G., *Unser Kampf '68 – gniewne spojrzenie w przeszłość*, tłum. E. Stefańska, Warszawa 2010 (wyd. niemieckie: *Unser Kampf 1968 – ein irritierter Blick zurück*, S. Fischer, Frankfurt am Main 2008).
- Aly G., *Warum die Deutschen? Warum die Juden? Gleichheit, Neid und Rassenhass 1800–1933*, Frankfurt am Main 2011.
- Aly G., *Wider das Bewältigungs-Kleinklein [w:] Holocaust. Die Grenzen des Verstehens. Eine Debatte über die Besetzung der Geschichte*, red. H. Loewy, Reinbek bei Hamburg 1992.
- Aly G., Gerlach Ch., *Das letzte Kapitel. Der Mord an den ungarischen Juden*, Stuttgart 2002.
- Aly G., Heim S., *Architects of Annihilation. Auschwitz and the Logic of Destruction*, London 2002.
- Aly G., Heim S., *Bevölkerungsstruktur und Massenmord. Neue Dokumente zur deutschen Politik der Jahre 1938–1945*, Berlin 1991.
- Aly G., Heim S., *Die Ökonomie der „Endlösung“ [w:] Sozialpolitik und Judenvernichtung. Gibt es eine Ökonomie der Endlösung?*, red. G. Aly, S. Heim, Berlin 1987.
- Aly G., Heim S., *Ein Berater der Macht. Helmut Meinhold oder der Zusammenhang zwischen Sozialpolitik und Judenvernichtung. Eine Arbeit aus dem Projekt „Täterbiographien im Nationalsozialismus“ des Hamburger Institut für Sozialforschung*, Hamburg 1986.
- Aly G., Heim S., *Sozialplanung und Völkermord. Thesen zur Herrschaftsrationalität der nationalsozialistischen Vernichtungspolitik [w:] „Vernichtungspolitik“. Eine Debatte über den Zusammenhang von Sozialpolitik und Genozid im nationalsozialistischen Deutschland*, red. W. Schneider, Hamburg 1991.
- Aly G., Heim S., *Vordenker der Vernichtung. Auschwitz und die deutschen Pläne für eine neue europäische Ordnung*, Hamburg 1991.
- Aly G., Roth K.H., *Die restlose Erfassung. Volkszählen, Identifizieren, Aussondern im Nationalsozialismus*, Berlin 1984.
- Angst, Belohnung, Zucht und Ordnung. Herrschaftsmechanismen im Nationalsozialismus*, red. C. Sachse, Opladen 1982.
- Arendt H., *Elemente und Ursprünge totaler Herrschaft*, Frankfurt am Main 1958 (wyd. polskie: *Korzenie totalitaryzmu*, t. 1–2, tłum. D. Grinberg, M. Szawiel, Warszawa 2008).
- Aschheim S., *History, Politics, and National Memory. The German „Historikerstreit“ [w:] Survey of Jewish Affairs*, red. W. Frankel, Oxford 1989.
- Autarkie und Ostexpansion. Pflanzenzucht und Agrarforschung im Nationalsozialismus*, red. S. Heim, t. 2: *Kaiser-Wilhelm-Gesellschaft zur Förderung der Wissenschaften. Geschichte der Kaiser-Wilhelm-Gesellschaft im Nationalsozialismus*, Göttingen 2002.
- Backes K., *Hitler und die blühenden Künste. Kulturverständnis und Kunstpolitik im Dritten Reich*, Köln 1988.
- Backes U., Jesse E., *Politischer Extremismus in der Bundesrepublik Deutschland*, t. 2, Köln 1989.
- Backes U., Jesse E., Zitelmann R., *Zu diesem Band [w:] Die Schatten der Vergangenheit. Impulse zur Historisierung des Nationalsozialismus*, Frankfurt am Main 1990.
- Bacon J., *Crimes and Mercies. The Fate of German Civilians under Allied Occupation 1944–1950*, London 1999.
- Bähr J., *Der Flick-Konzern im Dritten Reich*, München 2008.
- Bähr J., *Die Dresdner Bank in der Wirtschaft des Dritten Reichs*, München 2006.
- Bajohr F., *Detlev Peukerts Beiträge zur Sozialgeschichte der Moderne [w:] Zivilisation und Barbarei. Die widersprüchlichen Potentiale der Moderne. Detlev Peukert zum Gedenken*, red. F. Bajohr, W. Johe, U. Lohalm, Hamburg 1991.
- Bajohr F., *Parvenüs und Profiteure. Korruption in der NS-Zeit*, Frankfurt am Main 2001.
- Bajohr F., Johe W., Lohalm U., *Zivilisation und Barbarei. Die widersprüchlichen Potentiale der Moderne. Detlev Peukert zum Gedenken*, Hamburg 1991.

- Barbu Z., *Democracy and Dictatorship*, London 2002.
- Barkai A., *Das Wirtschaftssystem des Nationalsozialismus. Der historische und ideologische Hintergrund 1933–1936*, Köln 1977.
- Bärsch C.-E., *Die politische Religion des Nationalsozialismus. Die religiöse Dimension der NS-Ideologie in den Schriften von Dietrich Eckart, Joseph Goebbels, Alfred Rosenberg und Adolf Hitler*, München 1998.
- Bartetzko D., *Illusionen in Stein. Stimmungsarchitektur im deutschen Faschismus. Ihre Vorgeschichte in Theater- und Film-Bauten*, Reinbek bei Hamburg 1985.
- Bartetzko D., *Zwischen Zucht und Extase. Zur Theatralik der NS-Architektur*, Berlin 1985.
- Bartov O., *Germany's War and the Holocaust. Disputed Histories*, Ithaca 2003.
- Bartov O., *Hitlers Wehrmacht. Soldaten, Fanatismus und die Brutalisierung des Krieges*, tłum. K. Miedler, T. Pfeiffery, Reinbek bei Hamburg 1995.
- Bastian T., *Von der Eugenik zur Euthanasie*, Bad Wörishofen 1981.
- Bauer O., *Faszyzm [w:] Faszyzmy europejskie (1922–1945) w oczach współczesnych i historyków*, red. J.W. Borejsza, Warszawa 1979.
- Bauman Z., *Moderne und Ambivalenz. Das Ende der Eindeutigkeit*, Frankfurt am Main 1995.
- Bavaj R., *Die Ambivalenz der Moderne im Nationalsozialismus. Eine Bilanz der Forschung*, München 2003.
- Bavendamm D., *Der junge Hitler: Korrekturen einer Biographie 1889–1914*, Graz 2009.
- Bayern in der NS-Zeit. Soziale Lage und politisches Verhalten der Bevölkerung*, red. M. Broszat et al., t. 1–6, München 1977–1983.
- Becker M., *Mitstreiter im Volkstumskampf. Deutsche Justiz in den eingegliederten Ostgebieten 1939–1945*, München 2014.
- Benjamin W., *Das Kunstwerk im Zeitalter seiner technischen Reproduzierbarkeit. Drei Studien zur Kunstsoziologie*, Frankfurt am Main 1963.
- Benz A., *Handlanger der SS. Die Rolle der Trawniki-Männer im Holocaust*, Berlin 2015.
- Benz W., *Auftrag Demokratie. Die Gründungsgeschichte der Bundesrepublik und der DDR 1945–1949*, Berlin 2009.
- Benz W., *Der Generalplan Ost. Zur Germanisierungspolitik des NS-Regimes in den besetzten Ostgebieten 1939–1945 [w:] W. Benz, Die Vertreibung der Deutschen aus dem Osten. Ursachen, Ereignisse, Folgen*, Frankfurt am Main 1988.
- Benz W., *Deutschland unter alliierter Besatzung 1945–1949*, Stuttgart 1999.
- Benz W., *Die Abwehr der Vergangenheit. Ein Problem nur für Historiker und Moralisten? [w:] Ist der Nationalsozialismus Geschichte? Zu Historisierung und Historikerstreit*, red. D. Diner, Frankfurt am Main 1987.
- Benz W., *Emanzipation und Ausgrenzung. Die jüdische Erfahrung im Kaiserreich und in der Weimarer Republik [w:] Żydzi oraz ich sąsiedzi na Pomorzu Zachodnim w XIX i XX wieku*, red. M. Jaroszewicz, W. Stępiński, Warszawa 2007.
- Berg N., *Der Holocaust und die westdeutschen Historiker. Erforschung und Erinnerung*, Göttingen 2004.
- Bergem W., *Barbarei als Sinnstiftung? [w:] Die NS-Diktatur im deutschen Erinnerungsdiskurs*, red. W. Bergem, Opladen 2003.
- Bergen B.J., *The Banality of Evil. Hannah Arendt and „the Final Solution“*, Lanham 1998.
- Berger S., *Experten der Vernichtung. Das T4-Reinhardt-Netzwerk in den Lagern Belzec, Sobibor und Treblinka*, Hamburg 2013.
- Berger S., *The Search for Normality. National Identity and Historical Consciousness in Germany since 1800*, Providence 2003.
- Bessel R., *Introduction: Italy, Germany and Fascism [w:] Fascist Italy and Nazi Germany. Comparisons and Contrasts*, red. R. Bessel, Cambridge 1996.

- Besucher einer Ausstellung. Die Ausstellung „Vernichtungskrieg. Verbrechen der Wehrmacht 1941 bis 1944“ in Interview und Gespräch*, red. Hamburger Institut für Sozialforschung, Hamburg 1998.
- Binion R., *Hitler among the Germans*, New York 1976.
- Birken L., *Hitler as Philosopher*, Westport–London 1995.
- Birn R.B., *Die Höheren SS- und Polizeiführer. Himmlers Vertreter im Reich und in den besetzten Gebieten*, Düsseldorf 1986.
- Black C.E., *The Dynamics of Modernization: a Study in Comparative History*, New York 1966.
- Blackbourn D., *The Peculiarities of German History. Bourgeois Society and Politics in Nineteenth-Century Germany*, Oxford 1984.
- Blackbourn D., Eley G., *Mythen deutscher Geschichtsschreibung. Die gescheiterte bürgerliche Revolution von 1848*, Frankfurt am Main 1980.
- Bock G., *Zwangssterilisation im Nationalsozialismus*, Opladen 1986.
- Boelcke W.A., *Die Kosten von Hitlers Krieg. Kriegsfinanzierung und finanzielles Kriegserbe in Deutschland 1933–1948*, München 1985.
- Böhler J., *Auftakt zum Vernichtungskrieg. Die Wehrmacht in Polen 1939*, Frankfurt am Main 2006 (wyd. polskie: *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce. Wrzesień 1939. Wojna totalna*, tłum. P. Pieńkowska-Wiederkehr, Kraków 2009).
- Böhler J., *Der Überfall. Deutschlands Krieg gegen Polen*, Frankfurt am Main 2009 (wyd. polskie: *Najazd 1939. Niemcy przeciw Polsce*, tłum. D. Salamon, Kraków 2011).
- Böhler J., Mallmann K.-M., Matthäus J., *Einsatzgruppen in Polen: Darstellung und Dokumentation*, Darmstadt 2008 (wyd. polskie: *Einsatzgruppen w Polsce*, tłum. E. Ziegler-Brodnicka, Warszawa 2009).
- Böhme H., *Deutschlands Weg zur Grossmacht. Studien zum Verhältnis von Wirtschaft und Staat während der Reichsgründungszeit 1848–1881*, Köln 1966.
- Bokajło W., *Koncepcja Europy Konrada Adenauera i jej realizacja w praktyce politycznej w latach 1945–1954*, Wrocław 1995.
- Bölling R., *Der „Historikerstreit“ als Gegenstand der historiach-politischen Bildung [w:] Geschichtsbewusstsein und historisch-politische Bildung in der Bundesrepublik Deutschland. Beiträge zum „Historikerstreit“*, red. B. Faulenbach, R. Bölling, Düsseldorf 1988.
- Bollmus R., *Das Amt Rosenberg und seine Gegner. Studien zum Machtkampf im nationalsozialistischen Herrschaftssystem*, Stuttgart 1970.
- Bömelburg H.-J., Kochanowski J., *Niemiecka polityka okupacyjna w Polsce w latach 1939–1945 [w:] Polska – Niemcy. Wojna i pamięć*, red. J. Kochanowski, B. Kosmala, tłum. J. Górny, Warszawa–Poznań 2009.
- Boockmann H., *Wissen und Widerstand. Geschichte der deutschen Universität*, Berlin 1999.
- Boor W. de., *Hitler. Mensch, Übermensch, Untermensch. Eine kriminalpsychologische Studie*, Frankfurt am Main 1985.
- Boose L., *Vom Baltikum in den Reichsgau Wartheland [w:] Deutschbalten, Weimarer Republik und Drittes Reich*, red. M. Garleff, t. 1, Köln 2001.
- Borejsza J.W., *Antyślawizm Adolfa Hitlera*, Warszawa 1988.
- Borgstedt A., *Die kompromittierte Gesellschaft. Entnazifizierung und Integration [w:] Der Nationalsozialismus. Die zweite Geschichte. Überwindung, Deutung, Erinnerung*, red. P. Reichel, H. Schmid, P. Steinbach, München 2009.
- Borodziej W., *Terror und Politik. Die deutsche Polizei und die polnische Widerstandsbewegung im Generalgouvernement 1939–1944*, Mainz 1999.
- Bösch D., *Krupp entdecken. Auf den Spuren der drei Ringe*, Essen 2011.
- Botz G., *Wohnungspolitik und Judendeportation in Wien 1938 bis 1945. Zur Funktion des Antisemitismus als Ersatz nationalsozialistischer Sozialpolitik*, Wien 1975.

- Bracher K.D., *Das Janusgesicht der modernen Revolutionen* [w:] *Wege in die Zeitgeschichte*, Berlin – New York 1989.
- Bracher K.D., *Der umstrittene Totalitarismus: Erfahrung und Aktualität* [w:] *Totalitarismus. Ein Studien-Reader zur Herrschaftsanalyse moderner Diktaturen*, red. M. Funke, Düsseldorf 1978.
- Bracher K.D., *Die Auflösung der Weimarer Republik. Eine Studie zum Problem des Machtverfalls in der Demokratie*, Stuttgart–Düsseldorf 1955.
- Bracher K.D., *Die deutsche Diktatur. Entstehung, Struktur, Folgen des Nationalsozialismus*, Köln–Berlin 1970.
- Bracher K.D., *Die Krise Europas: 1917–1975*, Frankfurt am Main 1976.
- Bracher K.D., *Die totalitäre Erfahrung*, München 1987.
- Bracher K.D., *Nationalsozialistische Diktatur 1933–1945. Eine Bilanz*, Bonn 1983.
- Bracher K.D., *Schlüsselwörter in der Geschichte*, Düsseldorf 1978.
- Bracher K.D., *The Role of Hitler: Perspectives of Interpretation* [w:] *Fascism. A Reader's Guide. Analyses, Interpretations, Bibliography*, red. W. Laqueur, Berkeley 1976.
- Bracher K.D., *Tradition und Revolution im Nationalsozialismus* [w:] *Hitler, Deutschland und die Mächte*, Düsseldorf 1976.
- Bracher K.D., *Zeit der Ideologien*, Stuttgart 1984.
- Bracher K.D., Funke M., Jacobsen H.A., *Die Weimarer Republik 1918–1933. Politik. Wirtschaft. Gesellschaft*, Bonn 1987.
- Bracher K.D., Sauer W., Schulz G., *Die nationalsozialistische Machtergreifung. Studien zur Errichtung des totalitären Herrschaftssystem in Deutschland 1933/34*, Köln 1962.
- Brechtken M., „Madagaskar für die Juden“. *Antisemitische Idee und politische Praxis 1885–1945*, München 1997.
- Breuer S., *Anatomie der Konservativen Revolution*, Darmstadt 1993.
- Brock B., Preiss A., *Kunst auf Befehl? Dreiunddreissig bis Fünfundvierzig*, München 1990.
- Brockmann S., *German Literary Culture at the Zero Hour*, New York 2004.
- Broszat M., *Alltagsgeschichte der NS-Zeit* [w:] *Nach Hitler. Der schwierige Umgang mit unserer Geschichte*, red. H. Graml, K.-D. Henke, München 1986.
- Broszat M., *Der Nationalsozialismus. Weltanschauung, Programm und Wirklichkeit*, Stuttgart 1960.
- Broszat M., *Der Staat Hitlers. Grundlegung und Entwicklung seiner inneren Verfassung*, München 1992.
- Broszat M., *Die Machtergreifung. Der Aufstieg der NSDAP und die Zerstörung der Weimarer Republik*, München 1990.
- Broszat M., *Die neue Reihe „Deutsche Geschichte der neuesten Zeit“* [w:] *Nach Hitler. Der schwierige Umgang mit unserer Geschichte*, red. H. Graml, K.-D. Henke, München 1986.
- Broszat M., *Eine Insel In der Geschichte? Der Historiker in der Spannung zwischen Verstehen und Bewerten der Hitler-Zeit* [w:] *Nach Hitler. Der schwierige Umgang mit unserer Geschichte*, red. H. Graml, K.-D. Henke, München 1986.
- Broszat M., *Enthüllung? Die Rauschmieg-Kontroverse (1985)* [w:] *Nach Hitler. Der schwierige Umgang mit unserer Geschichte*, red. H. Graml, K.-D. Henke, München 1986.
- Broszat M., *Grenzen der Wertneutralität in der Zeitgeschichtsforschung: der Historiker und der Nationalsozialismus*, *Nach Hitler. Der schwierige Umgang mit unserer Geschichte*, red. H. Graml, K.-D. Henke, München 1986.
- Broszat M., *Nationalsozialistische Konzentrationslager 1933–1945* [w:] *Anatomie des SS-Staates*, red. H. Buchheim et al., München 2005.
- Broszat M., *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*, Stuttgart 1961.
- Broszat M., *Plädoyer für Alltagsgeschichte. Eine Replik auf Jürgen Kocka* [w:] *Nach Hitler. Der schwierige Umgang mit unserer Geschichte*, red. H. Graml, K.-D. Henke, München 1986.

- Broszat M., *Probleme der Hitler-Forschung* [w:] *Nach Hitler. Der schwierige Umgang mit unserer Geschichte*, red. H. Graml, K.-D. Henke, München 1986.
- Broszat M., *Resistenz und Widerstand. Eine Zwischenbilanz des Forschungsprojekts „Widerstand und Vefolgung in Bayern 1933–1945* [w:] *Nach Hitler. Der schwierige Umgang mit unserer Geschichte*, red. H. Graml, K.-D. Henke, München 1986.
- Broszat M., *Zur Errichtung eines „Hauses der Geschichte der Bundesrepublik Deutschland“ in Bonn* [w:] *Nach Hitler. Der schwierige Umgang mit unserer Geschichte*, red. H. Graml, K.-D. Henke, München 1986.
- Browning Ch., *Ordinary Men. Reserve Police Battalion 101 and the Final Solution in Poland*, New York 1992.
- Browning Ch., *The Origins of the Final Solution. The Evolution of Nazi Jewish Policy, September 1939 – March 1942*, Lincoln 2004.
- Browning Ch., *Vernichtung und Arbeit. Zur Fraktionierung der planenden deutschen Intelligenz im besetzten Polen* [w:] „Vernichtungspolitik“. *Eine Debatte über den Zusammenhang von Sozialpolitik und Genozid im nationalsozialistischen Deutschland*, red. W. Schneider, Hamburg 1991.
- Browning Ch.R., *The Final Solution and the German Foreign Office: a Study of Referat D III of Abteilung Deutschland 1940–1943*, New York 1978.
- Brüggemeier F.-J., *Leben vor Ort. Ruhrbergleute und Ruhrbergbau 1889–1919*, München 1983.
- Brunkhorst A.H., *Hannah Arendt*, München 1999.
- Brzezinski Z., *Totalitarismus und Rationalität* [w:] *Wege der Totalitarismus-Forschung*, red. B. Seidel, S. Jenkner, Darmstadt 1968.
- Buchheim H., *Das Dritte Reich. Grundlagen und politische Entwicklung*, München 1960.
- Buchheim H., *Totalitäre Herrschaft. Wesen und Merkmale*, München 1962.
- Buchholz W., *Die nationalsozialistische Gemeinschaft „Kraft durch Freude“ – Freizeitgestaltung und Arbeiterschaft im Dritten Reich*, München 1976.
- Buchna K., *Nationale Sammlung an Rhein und Ruhr. Friedrich Middelhaue und die nordrhein-westfälische FDP 1945–1953*, München 2010.
- Buddrus M., *Totale Erziehung für den totalen Krieg. Hitlerjugend und nationalsozialistische Jugendpolitik*, München 2003.
- Bukovsky V., *Totalitarianism in Crisis. Is There a Smooth Transition to Democracy?* [w:] *Totalitarianism at the Crossroads*, red. E.F. Paul, New Brunswick 1990.
- Bullock A., *Hitler i Stalin. Żywoty równoległe*, t. 1–2, tłum. J. Mianowski, F. Pastusiak, Warszawa 1994.
- Bullock A., *Hitler. Studium tyranii*, tłum. T. Evert, Warszawa 1997.
- Bullock A., *Hitler. Study in Tyranny*, London 1952.
- Burleigh M., *Der Nationalsozialismus als politische Religion*, red. J.H. Schoeps, M. Ley, Bodenheim 1997.
- Burleigh M., *Trzecia Rzesza. Nowa historia*, tłum. G. Siwek, Warszawa 2002.
- Burleigh M., Wippermann W., *The Racial State: Germany 1933–1945*, Cambridge 1991.
- Butkiewicz T., *Cele i działalność Szkoły Wychowania Narodowo-Politycznego w Koszalinie (Köslin) w latach 1933–1945* [w:] *Na drodze do niemieckiej katastrofy. Twórcy idei, sportowcy, uczeni, policjanci*, red. W. Stępiński, T. Ślepowroński, Wrocław 2012.
- Butollo F., Kufferath P., Schalauske J., *40 Jahre 1968. Die Rolle des SDS. Eine Organisation in Bewegung*, Hamburg 2008.
- Büttner U., *Werner Jochmanns Wirken als Leiter der Forschungsstelle für die Geschichte des Nationalsozialismus in Hamburg* [w:] *Das Unrechtsregime. Internationale Forschung über den Nationalsozialismus*, red. U. Büttner, t. 1, Hamburg 1986.
- Cachay K., Bahlke S., Mehl H., „Echte Sportler“ – „Gute Soldaten“. *Die Sportsozialisation des Nationalsozialismus im Spiegel von Feldpostbriefen*, Weinheim–München 2000.

- Caplan J., *The Historiography of National Socialism* [w:] *Companion to Historiography*, red. M. Bentley, London 2006.
- Cichocki M.A., *Polityczne postawy Carla Schmitta* [w:] C. Schmitt, *Teologia polityczna i inne pisma*, Kraków 2000.
- Conovan M., *The Political Thought of Hannah Arendt*, London 1977.
- Conrad S., *Auf der Suche nach der verlorenen Nation. Geschichtsschreibung in Westdeutschland und Japan 1945–1960*, Göttingen 1999.
- Conze W., *Agrarverfassung und Bevölkerung in Litauen und Weißrußland*, Leipzig 1940.
- Conze W., *Die weißrussische Frage in Polen*, Berlin 1939.
- Conze W., *Staats- und Nationalpolitik. Kontinuitätsbruch und Neubeginn* [w:] *Sozialgeschichte der Bundesrepublik Deutschland. Beiträge zum Kontinuitätsproblem*, red. W. Conze, Stuttgart 1985.
- Cornelissen Ch., *Gerhard Ritter. Geschichtswissenschaft und Politik im 20. Jahrhundert*, Düsseldorf 2001.
- Courtois S. et al., *Das Schwarzbuch des Kommunismus. Unterdrückung, Verbrechen und Terror*, München 1997.
- Curilla W., *Der Judenmord in Polen und die deutsche Ordnungspolizei 1939–1945*, Paderborn 2011.
- Cygański M., *SS w ruchu narodowosocjalistycznym i w III Rzeszy 1925–1945*, Poznań 1978.
- Czichon E., *Wer verhalf Hitler zur Macht? Zum Anteil der deutschen Industrie an der Zerstörung der Weimarer Republik*, Köln 1972.
- Cziomer E., *Polityka zagraniczna RFN. Uwarunkowania – cele – mechanizm decyzyjny*, Warszawa 1988.
- Cziomer E., *Zarys historii Niemiec powojennych 1945–1995*, Warszawa–Kraków 1997.
- Czubiński A., *Lewica niemiecka w walce z dyktaturą hitlerowską 1933–1945*, Warszawa 1973.
- Czubiński A., *Uwagi o historiografii narodowego socjalizmu* [w:] *Faszyzm niemiecki z perspektywy półwiecza. Materiały i studia*, red. A. Czubiński, Poznań 1985.
- Czubiński A., *Wybrane problemy historii Niemiec XIX i XX wieku*, Poznań 1992.
- Dahms H.G., *Geschichte des Zweiten Weltkrieges*, Tübingen 1965.
- Dahrendorf R., *Gesellschaft und Demokratie in Deutschland*, München 1977.
- Danyel J., *Die beiden deutschen Staaten und ihre NS-Vergangenheit, Elitenwechsel und Vergangenheitspolitik* [w:] *Deutsche Vergangenheiten, eine gemeinsame Herausforderung. Der schwierige Umgang mit der doppelten Nachkriegsgeschichte*, red. Ch. Klessmann, H. Misselwitz, G. Wichert, Berlin 1999.
- Das Amt und die Vergangenheit. Deutsche Diplomaten im Dritten Reich und in der Bundesrepublik*, red. E. Conze et al., München 2010.
- Das Auswärtige Amt und seine umstrittene Vergangenheit. Eine deutsche Debatte*, red. M. Sabrow Ch. Mentel, Frankfurt am Main 2014.
- Das Ende der Parteien 1933. Darstellung und Dokumente*, red. E. Matthias, R. Morsey, Düsseldorf 1960.
- Das „Großdeutsche Reich“ und die Juden: nationalsozialistische Verfolgung in den „angegliederten“ Gebieten*, red. W. Gruner, Frankfurt am Main 2010.
- Davidson E., *Wie war Hitler möglich? Der Nährboden einer Diktatur*, Düsseldorf 1980.
- Dawidowicz L.S., *The War against the Jews 1933–1945*, London 1975.
- Debusmann Ch., Wippermann W., *„Das Fest der Völker“ und der Alltag der Berliner. Einige Überlegungen über die Wirkungsgeschichte der Berliner Olympischen Spiele von 1936* [w:] *Olympia-Berlin. Gewalt und Mythos in den Olympischen Spielen von Berlin 1936*, *Wissenschaftliches Symposium in Berlin vom 16. bis 18. Oktober 1986*, red. T. Alkemeyer et al., Berlin 1986.

- Dehio L., *Gleichgewicht oder Hegemonie. Betrachtungen über ein Grundproblem der neueren Staatengeschichte*, Zürich 1996.
- Demirovic A., *Der nonkonformistische Intellektuelle. Die Entwicklung der Kritischen Theorie zur Frankfurter Schule*, Frankfurt am Main 1999.
- Der Denkmalstreit – das Denkmal? Die Debatte um das „Denkmal für die ermordeten Juden Europas“*. Eine Dokumentation, red. U. Heimrod, Berlin–Wien 1999.
- Der deutsche Widerstand 1933–1945*, red. K.-J. Müller, Paderborn–München–Wien–Zürich 1986.
- Der Fall Barbarossa. Der Krieg gegen die Sowjetunion in unbekanntem Bildern*, red. M. Brettin, P. Kroh, F. Schumann, Berlin 2011.
- Der „Generalplan Ost“*. Hauptlinien der nationalsozialistischen Planungs- und Vernichtungspolitik, red. M. Rössler, S. Schleiermacher, Berlin 1993.
- Der Holocaust: Ergebnisse und neue Fragen der Forschung*, red. F. Bajohr, A. Löw, Bonn 2015.
- Der Krieg in der Nachkriegszeit. Der Zweite Weltkrieg in Politik und Gesellschaft der Bundesrepublik*, red. M.Th. Greven, O. von Wrochem, Opladen 2000.
- Der Ort des Terrors. Geschichte der nationalsozialistischen Konzentrationslager*, red. W. Benz, B. Distel, A. Königseder, t. 6: *Natzweiler, Groß-Rosen, Stutthof*, München 2007.
- Der rote Holocaust und die Deutschen. Die Debatte um das „Schwarzbuch des Kommunismus“*, red. H. Möller, München 1999.
- Der Widerstand gegen den Nationalsozialismus. Die deutsche Gesellschaft und der Widerstand gegen Hitler*, red. J. Schmäddecke, P. Steinbach, München 1985.
- Der Zweite Weltkrieg. Analysen, Grundzüge, Forschungsbilanz*, red. W. Michalka, München–Zürich 1989.
- Die braune Elite. 22 biographische Skizzen*, red. R. Smelser, R. Zitelmann, Darmstadt 1990.
- Die Chronik des Gettos Lodz/Litzmannstadt*, red. S. Feuchert, E. Leibfried, J. Riecke, t. 1–5: 1941–1944, Göttingen 2007.
- Die Dekoration der Gewalt. Kunst und Medien im Faschismus*, red. B. Hinz, Göttingen 1979.
- Die Deutsche Bank 1870–1995. 125 Jahre Deutsche Wirtschafts- und Finanzgeschichte*, red. L. Gall et al., München 1995.
- Die Deutschen Eliten und der Weg in den zweiten Weltkrieg*, red. M. Broszat, K. Schwabe, München 1989.
- Die Folgen der Agenda 2010 – Alte und neue Zwänge des Sozialstaats*, red. H. Kindler, A.-Ch. Regelmann, M. Tullney, Hamburg 2004.
- Die Herausforderung der Republik durch den Hitler-Ludendorff-Putsch [w:] Frühe Warnungen vor dem Nationalsozialismus. Ein historisches Lesebuch*, red. K. Schönhoven, H.J. Vogel, Bonn 1998.
- „Die Jahre weiß man nicht, wo man die heute einsetzen soll“. *Faschismuserfahrungen im Ruhrgebiet*, red. L. Niethammer, Berlin–Bonn 1983.
- Die Reihen fast geschlossen. Beiträge zur Geschichte des Alltags unterm Nationalsozialismus*, red. D.J.K. Peukert, J. Reulecke, Wuppertal 1981.
- Die Rosenberg. Das Bundesministerium der Justiz und die NS-Vergangenheit – eine Bestandsaufnahme*, red. M. Görtemaker, Ch. Safferling, Göttingen 2013.
- Die Schatten der Vergangenheit. Impulse zur Historisierung des Nationalsozialismus*, red. U. Backes, E. Jesse, R. Zitelmann, Frankfurt am Main 1990.
- Die selbstbewusste Nation, „Anschwellender Bocksgesang“ und weitere Beiträge zu einer deutschen Debatte*, red. H. Schwilk, U. Schacht, Berlin 1994.
- Die Soldaten der Wehrmacht*, red. H. Poepfel, W.-K. Prinz von Preussen, K.-G. von Hase, München 1998.
- Die Täter der Shoah. Fanatische Nationalsozialisten oder ganz normale Deutsche?*, red. G. Paul, Göttingen 2002.

- Die Verfolgung und Ermordung der europäischen Juden durch das nationalsozialistische Deutschland 1933–1945*, red. G. Aly et al., t. 1–2, München 2009.
- Die Vertreibung der Deutschen aus dem Osten. Ursachen, Ereignisse, Folgen*, red. W. Benz, Frankfurt am Main 1995.
- Diner D., *Counterrationality: The „Judenrat“ as Epistemological Vantage* [w:] *Probing the Limits of Representation: Nazism and the „Final Solution“*, red. S. Friedländer, Cambridge 1992.
- Diner D., *Die Wahl der Perspektive. Bedarf es einer besonderen Historik des nationalsozialismus?* [w:] *„Vernichtungspolitik“. Eine Debatte über den Zusammenhang von Sozialpolitik und Genozid im nationalsozialistischen Deutschland*, red. W. Schneider, Hamburg 1991.
- Diner D., *Perspektivenwahl und Geschichtserfahrung* [w:] *Der historische Ort des Nationalsozialismus*, red. W.H. Pehle, Frankfurt am Main 1990.
- Diner D., *Racjonalizacja i metoda. O nowej próbie wyjaśnienia „rozwiązania ostatecznego“* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji*, wybór i oprac. H. Orłowski, tłum. M. Tomczak, Poznań 2000.
- Diner D., *Zwischen Aporie und Apologie. Über Grenze der Historisierbarkeit des Nationalsozialismus* [w:] *Ist der Nationalsozialismus Geschichte? Zu Historisierung und Historikerstreit*, red. D. Diner, Frankfurt am Main 1987.
- Dingell J., *Zur Tätigkeit der Haupttreuhandstelle Ost, Treuhandstelle Posen 1939 bis 1945*, Frankfurt am Main 2003.
- Dipper Ch., *Der Widerstand und die Juden* [w:] *Der Widerstand gegen den Nationalsozialismus. Die deutsche Gesellschaft und der Widerstand gegen Hitler*, red. J. Schmäddecke, P. Steinbach, München 1986.
- Dipper Ch., *Modernizacja narodowego socjalizmu* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji*, wybór i oprac. H. Orłowski, tłum. M. Tomczak, Poznań 2000.
- Dipper Ch., *Warum werden deutsche Historiker nicht gelesen? Anmerkungen zur Goldhagen-Debatte* [w:] *Geschichtswissenschaft und Öffentlichkeit*, red. J. Heil, R. Erb, Frankfurt am Main 1998.
- Łługoborski W., *Das Problem des Vergleichs von Nationalsozialismus und Stalinismus* [w:] *Lager, Zwangsarbeit, Vertreibung und Deportation. Dimensionen der Massenverbrechen in der Sowjetunion und in Deutschland 1933–1945*, red. D. Dahmann, G. Hirschfeld, Essen 1999.
- Dmochowska H., *Niemiecka Republika Federalna. Zagadnienia gospodarcze* [w:] *Niemcy współczesne jako przedmiot badań nauki polskiej (1945–1970)*, red. J. Racocki, Poznań 1971.
- Dobrowolski P., *„Narzucona wojna“ czy „kontynuacja pomyłek“? II wojna światowa w historiografii i publicystyce Niemieckiej Republiki Federalnej*, Katowice 1970.
- Döring S., *Die Umsiedlung der Wolhyniendeutschen in den Jahren 1939 bis 1940*, Frankfurt am Main 2001.
- Dörner B., *Die Deutschen und der Holocaust. Was niemand wissen wollte, aber jeder wissen konnte*, Berlin 2007.
- Döscher H.-J., *Das Auswärtige Amt im Dritten Reich. Diplomatie im Schatten der „Endlösung“*, Berlin 1987.
- Döscher H.-J., *Seilschaften. Die verdrängte Vergangenheit des Auswärtigen Amtes*, Berlin 2005.
- Döscher H.-J., *Verschworene Gesellschaft. Das Auswärtige Amt unter Adenauer zwischen Neubeginn und Kontinuität*, Berlin 1995.
- Drechsel K.-P., *Beurteilt, Vermessen, Ermordet. Praxis der Euthanasie bis zum Ende des deutschen Faschismus*, Duisburg 1993.
- Dülffer J., *Deutsche Geschichte. Führerglaube und Vernichtungskrieg*, Stuttgart–Berlin–Köln 1992.
- Dülffer J., *Genozid und Deutsches Reich. Was bleibt von Hillgrubers Rolle im „Historikerstreit“* [w:] *50 Klassiker der Zeitgeschichte*, red. J. Danyel, J.-H. Kirsch, M. Sabrow, Göttingen 2007.
- Durkheim E., *Die elementaren Formen des religiösen Lebens*, Frankfurt am Main 1994.

- Durth W., *Architektur und Stadtplanung im Dritten Reich* [w:] *Nationalsozialismus und Modernisierung*, red. R. Zitelmann, M. Prinz, Darmstadt 1991.
- Dymitrow G., *Faszyzm a klasa robotnicza* [w:] *Faszyzmy europejskie (1922–1945) w oczach współczesnych i historyków*, red. J.W. Borejsza, Warszawa 1979.
- Eberle H., *Briefe an Hitler. Ein Volk schreibt seinem Führer. Unbekannte Dokumente aus Moskauer Archiven-zum ersten Mal veröffentlicht*, Bergisch Gladbach 2009.
- Eckel J., *Hans Rothfels. Eine intellektuelle Biographie im 20. Jahrhundert*, Göttingen 2005.
- Eike Dunkhase J., *Werner Conze. Ein deutscher Historiker im 20. Jahrhundert*, Göttingen 2010.
- Eisenstadt S.N., *Die Antinomien der Moderne*, Frankfurt am Main 1998.
- Eisenstadt S.N., *Sozialer Wandel, Differenzierung und Evolution* [w:] *Theorien des sozialen Wandels*, red. W. Zapf, Köln–Berlin 1969.
- Eisenstadt S.N., *Tradition, Wandel und Modernität*, Frankfurt am Main 1979.
- Eitner H.-J., *Der Führer. Hitlers Persönlichkeit und Charakter*, München 1981.
- Eley G., *Ordinary Germans, Nazism, and Judeocide* [w:] *The Goldhagen Effect: History, Memory, Nazism-Facing the German Past*, red. G. Eley, Michigan 2000.
- Eley G., *Reshaping the German Wright. Radical Nationalism and Political Change after Bismarck*, New Haven 1980.
- Eley G., *Wilhelmismus, Nationalismus, Faschismus. Zur historischen Kontinuität in Deutschland*, Münster 1991.
- Engelberg E., *Bismarck. Urpreussie und Reichsgründer*, Berlin 1985.
- Epstein C., *Wzorcowy nazista. Arthur Greiser i okupacja Kraju Warty*, tłum. J. Włodarczyk, Wrocław 2012.
- Erdmann K.D., *Die Zeit der Weltkriege*, Stuttgart 1959.
- Erfassung zur Vernichtung. Von der Sozialhygiene zum „Gesetz über Sterbehilfe“*, red. K.H. Roth, Berlin 1984.
- Erfolgsgeschichte Bundesrepublik? Die Nachkriegsgesellschaft im langen Schatten des Nationalsozialismus*, red. S.A. Glienke, V. Paulmann, J. Perels, Göttingen 2008.
- Esch M.G., *Bevölkerungsverschiebungen und Bevölkerungspolitik 1939–1950* [w:] *Deutsch-polnische Beziehungen. Eine Einführung*, red. W. Borodziej, K. Ziemer, Osnabrück 2000.
- Esch M.G., „Gesunde Verhältnisse“. *Deutsche und polnische Bevölkerungspolitik in Ostmitteleuropa 1939–1950, Materialien und Studien zur Ostmitteleuropa-Forschung*, t. 2, Marburg 1998.
- Etzemüller T., *Sozialgeschichte als politische Geschichte. Werner Conze und die Neuorientierung der westdeutschen Geschichtswissenschaft nach 1945*, München 2001.
- Evans R.J., *Das Dritte Reich*, t. 1: *Aufstieg*, München 2004. (wyd. polskie: *Nadejście Trzeciej Rzeszy*, tłum. M. Grzywa, Oświęcim 2015).
- Evans R.J., *Das Dritte Reich*, t. 2: *Diktatur*, München 2006 (wyd. polskie: *Trzecia Rzesza u władzy*, tłum. M. Grzywa, Oświęcim 2016).
- Evans R.J., *Das Dritte Reich*, t. 3: *Krieg*, München 2009.
- Fait B., *Die Kreisleiter der NSDAP nach 1945* [w:] *Von Stalingrad zur Währungsreform. Zur Sozialgeschichte des Umbruchs in Deutschland*, red. M. Broszat, K.-D. Henke, H. Woller, München 1990.
- Falter J.W., „Anfälligkeit“ der Angestellten- „Immunität“ der Arbeiter? *Mythen über die Wähler der NSDAP* [w:] *Die Schatten der Vergangenheit. Impulse zur Historisierung des Nationalsozialismus*, Frankfurt am Main 1990.
- Falter J.W., *Hitlers Wähler*, München 1991.
- Falter J.W., *War die NSDAP die erste deutsche Volkspartei?* [w:] *Nationalsozialismus und Modernisierung*, red. R. Zitelmann, M. Prinz, Darmstadt 1991.

- Faschismus und Kapitalismus. Theorien über die sozialen Ursprünge und die Funktion des Faschismus*, red. W. Abendroth, Frankfurt am Main 1967.
- Faschismus und soziale Ungleichheit*, red. Ch.J. Bauer et al., Duisburg 2007.
- Fassler M., *Geschichte als Zucht [w:] Parabel-Ende der Geschichte*, red. H. Schröter, S Gürtler, Münster 1986.
- Faszysmy europejskie (1922–1945) w oczach współczesnych i historyków*, red. J.W. Borejsza, Warszawa 1979.
- Faulenbach B., *Die Bedeutung der NS-Vergangenheit für die Bundesrepublik – Zur politischen Dimension des „Historikerstreits“ [w:] Geschichtsbewusstsein und historisch-politische Bildung in der Bundesrepublik Deutschland. Beiträge zum „Historikerstreit“*, red. B. Faulenbach, R. Bölling, Düsseldorf 1988.
- Faulenbach B., *Ideologie des deutschen Weges. Die deutsche Geschichte in der Historiographie zwischen Kaiserreich und Nationalsozialismus*, München 1980.
- Faulenbach B., *Probleme des Umgangs mit der Vergangenheit im vereinten Deutschland. Zur Gegenwartsbedeutung der jüngsten Geschichte [w:] Deutschland. Eine Nation-doppelte Geschichte. Materialien zum deutschen Selbstverständnis*, red. W. Weidenfeld, Köln 1993.
- Faulenbach B., *Probleme einer Neuinterpretation der Vergangenheit angesichts des Umbruchs 1989/91 [w:] Diktatur und Emanzipation*, red. B. Faulenbach, M. Stadelmeier, Koblenz 1993.
- Faulenbach B., *Probleme einer Neuinterpretation der Vergangenheit angesichts des Umbruchs 1989/91 [w:] Diktatur und Emanzipation. Zur russischen und deutschen Entwicklung 1917–1991*, red. W. Weidenfeld, M. Stadelmaier, Essen 1993.
- Felice R. de, *Interpretacje faszyzmu*, tłum. M. de Rosset-Borejsza, Warszawa 1976.
- Felice R. de, *Storia degli ebrei italiani sotto il fascismo*, Torino 1988.
- Fest J.C., *Die Unfähigkeit zu überleben [w:] Nationalsozialistische Diktatur 1933–1945. Eine Bilanz*, red. K.D. Bracher, M. Funke, H.-A. Jacobsen, Bonn 1986.
- Fest J.C., *Hitler. Eine Biographie*, Frankfurt am Main–Berlin 1989 (wyd. polskie: *Hitler. Droga do władzy*, t. 1, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 1995; *Hitler. Führer*, t. 2, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 1996).
- Fest J.C., *Hitler i upadek Trzeciej Rzeszy*, tłum. M. Dutkiewicz, Warszawa 2003.
- Fest J.C., *Oblicze Trzeciej Rzeszy*, tłum. E. Werfel, Warszawa 1970.
- Fichter T.P., Lönnendonker S., *Kleine Geschichte des SDS. Der Sozialistische Deutsche Studentenbund von Helmut Schmidt bis Rudi Dutschke*, Essen 2007.
- Fielitz W., *Das Stereotyp des wolhyniendeutschen Umsiedlers. Popularisierungen zwischen Sprachinselforschung und nationalsozialistischer Propaganda*, Marburg 2000.
- Fijalkowski J., *Die Wendung zum Führerstaat. Ideologische Komponenten in der politischen Philosophie Carl Schmitts*, Köln–Opladen 1958.
- Filbinger, eine deutsche Karriere*, red. W. Wette, Springe 2006.
- Finger J., Keller S., Wirsching A., *Dr. Oetker und der Nationalsozialismus. Geschichte eines Familienunternehmens 1933–1945*, München 2013.
- Finkelstein N.G., Birn R.B., *A Nation on Trial. The Goldhagen Thesis and Historical Truth*, New York 1998.
- Fischer F., *Bündnis der Eliten. Zur Kontinuität der Machtstrukturen in Deutschland 1871–1945*, Düsseldorf 1979.
- Fischer F., *Griff nach der Weltmacht. Die Kriegszielpolitik des kaiserlichen Deutschland 1914–1918*, Düsseldorf 1961.
- Fischer F., *Juli 1914. Wir sind nicht hineingeschlittert. Das Staatsgeheimnis um die Riezler-Tagebücher. Eine Streitschrift*, Reinbek bei Hamburg 1983.
- Fischer F., *Krieg der Illusionen. Die deutsche Politik von 1911 bis 1914*, Düsseldorf 1969.

- Fleischer H., *Eine historisierende Betrachtung unseres Zeitalters. Zur Notwendigkeit einer epocheübergreifenden Betrachtung von Weltkrieg, Sowjetrevolution und Faschismus* [w:] *Die Schatten der Vergangenheit. Impulse zur Historisierung des Nationalsozialismus*, Frankfurt am Main 1990.
- Fleming G., *Hitler und die Endlösung. „Es ist des Führers Wunsch“*, Wiesbaden 1982.
- Flora P., *Modernisierungsforschung. Zur empirischen Analyse der gesellschaftlichen Entwicklung*, Opladen 1974.
- Forndran E., *Die Stadt- und Industrie Gründungen Wolfsburg und Salzgitter. Entscheidungsprozesse im nationalsozialistischen Herrschaftssystem*, Frankfurt am Main 1984.
- Förster J., *Wehrmacht, Krieg und Holocaust* [w:] *Die Wehrmacht. Mythos und Realität*, red. R.-D. Müller, H.-E. Volkmann, München 1999.
- Frackowiak J., *Die „Deutsche Volksliste“ als Instrument der nationalsozialistischen Germanisierungspolitik in den annektierten Gebieten Polens 1939–1945* [w:] *Nationalistische Politik und Ressentiments. Deutsche und Polen von 1871 bis zur Gegenwart*, red. J. Frackowiak, Göttingen 2013.
- Fraenkel E., *Deutschland und die westlichen Demokratien*, Stuttgart 1966.
- Fraenkel E., *Granice państwa prerogatywnego* [w:] *Faszyzmy europejskie (1922–1945) w oczach współczesnych i historyków*, red. J.W. Borejsza, Warszawa 1979.
- Fraenkel E., *The Dual State. A Contribution to the Theory of Dictatorship*, New York 1941.
- Frei N., *1945 und wir. Das Dritte Reich im Bewusstsein der Deutschen*, München 2005.
- Frei N., *Der Führerstaat. Nationalsozialistische Herrschaft 1933 bis 1945*, München 1987 (wyd. polskie: *Państwo wodzowskie. Rządy narodowosocjalistyczne w latach 1933–1945*, tłum. R. Marszałek, Warszawa 2000).
- Frei N., *Die Besatzungsherrschaft als Zäsur?* [w:] *Politische Zäsuren und gesellschaftlicher Wandel im 20. Jahrhundert. Regionale und vergleichende Perspektiven*, red. M. Frese, M. Prinz, Paderborn 1996.
- Frei N., *Flick. Der Konzern, die Familie, die Macht*, München 2009.
- Frei N., *Goldhagen, die Deutschen und die Historiker. Über die Repräsentation des Holocaust im Zeitalter der Visualisierung* [w:] *Zeitgeschichte als Streitgeschichte*, red. M. Sabrow, R. Jessen, K. Grosse Kracht, München 2003.
- Frei N., *Nach Broszat* [w:] *Martin Broszat, der „Staat Hitlers“ und die Historisierung des Nationalsozialismus*, red. N. Frei, Göttingen 2007.
- Frei N., *Polityka wobec przeszłości. Początki Republiki Federalnej i przeszłość nazistowska*, tłum. B. Ostrowska, Warszawa 1999.
- Frei N., *Vergangenheitspolitik: die Anfänge der Bundesrepublik und die NS-Vergangenheit*, München 2012.
- Friedländer H., *Der Weg zum NS-Genozid. Von der Euthanasie zur Endlösung*, Berlin 1992.
- Friedländer S., *Auseinandersetzung mit der Shoah. Einige Überlegungen zum Thema Erinnerung und Geschichte* [w:] *Geschichtsdiskurs. t. 5: Globale Konflikte, Erinnerungsarbeit und Neuorientierungen seit 1945*, red. W. Küttler, Frankfurt am Main 1999.
- Friedländer S., *Czas eksterminacji. Nazistowskie Niemcy i Żydzi 1939–1945*, tłum. S. Kupisz, A.M. Nowak, K. Masłowski, Warszawa 2010 (wyd. angielskie: *Nazi Germany and the Jews, t. 2: The Years of Extermination: 1939–1945*, New York 2007).
- Friedländer S., *Kitsch und Tod. Der Wiederschein des Nazismus*, München 1986.
- Friedländer S., *Martin Broszat und die Historisierung des Nationalsozialismus* [w:] *Mit dem Pathos der Nüchternheit. Martin Broszat, Institut für Zeitgeschichte und die Erforschung des Nationalsozialismus*, red. K.-D. Henke, C. Natoli, Frankfurt am Main–New York 1991.
- Friedländer S., *Vom Antisemitismus zur Judenvernichtung. Eine historiographische Studie zur nationalsozialistischen Judenpolitik und Versuch einer Interpretation* [w:] *Der Mord an den Juden im Zweiten Weltkrieg. Entscheidungsbildung und Verwirklichung*, Stuttgart 1985.

- Friedmann J., Später J., *Britische und deutsche Kollektivschuld-Debatte, Wandlungsprozesse in Westdeutschland. Belastung, Integration, Liberalisierung 1945–1980*, red. U. Herbert, Göttingen 2002.
- Friedrich C.J., *Totalitäre Diktatur*, Stuttgart 1957.
- Friedrich J., *Das Gesetz des Krieges. Das deutsche Heer in Rußland 1941–1945. Der Prozeß gegen das Oberkommando der Wehrmacht*, München 1993.
- Friedrich J., *Die kalte Amnestie NS-Täter in der Bundesrepublik*, Frankfurt am Main 1984.
- Friedrich J., *Freispruch für die Nazi-Justiz. Die Urteile gegen NS-Richter seit 1948. Eine Dokumentation*, Reinbek 1983.
- Friedrich J., *Pożoga. Bombardowania Niemiec w latach 1940–1945*, tłum. P. Dziel, D. Kocur, J. Liniwiecki, Warszawa 2011.
- Friedrich K.-P., *Die jüdische Bevölkerung im Warthegau: Vertreibung, Ausbeutung, Ermordung [w:] Umgesiedelt – Vertrieben: Deutschbalten und Polen 1939–1945 im Warthegau*, red. E. Neander, A. Sakson, Marburg 2010.
- Friedrich T., *Die missbrauchte Hauptstadt: Hitler und Berlin*, Berlin 2007.
- Furet F., *Le passé d'une illusion. essai sur l'idée communiste au XXe siècle*, Paris 1995.
- Gall L., *Bismarck. Der weisse Revolutionär*, Frankfurt am Main–Berlin–Wien, 1980.
- Gangl M., *Der Mythos der „späten Nation“. Zur politischen Anthropologie Helmuth Plessners [w:] Historismus, Sonderweg und Dritte Wege*, Frankfurt am Main 2001.
- Garnitschnig I., Kiessling S., Pollack A., *Generation ohne Erinnerung? Wehrmacht und Nationalsozialismus im Geschichtsbewusstsein von jugendlichen BesucherInnen der Ausstellung „Verbrechen der Wehrmacht. Dimensionen des Vernichtungskrieges 1941–1944“ [w:] Zivilisationsbruch und Gedächtniskultur. Das 20. Jahrhundert in der Erinnerung des beginnenden 21. Jahrhunderts*, red. H. Uhl, Innsbruck 2003.
- Geertz C., *Dichte Beschreibung*, Frankfurt 1983.
- Geiss I., *Die Totalitarismen unseres Jahrhunderts [w:] Politischer Extremismus in Deutschland und Europa*, red. E. Jesse, München 1993.
- Geiss I., *Massaker in der Weltgeschichte. Ein Versuch über Grenzen der Menschlichkeit [w:] Die Schatten der Vergangenheit. Impulse zur Historisierung des Nationalsozialismus*, red. U. Backes, E. Jesse, R. Zitelmann, Frankfurt am Main 1990.
- Geiss I., *Studien über Geschichte und Geschichtswissenschaft*, Frankfurt am Main 1972.
- Gerlach Ch., *Extrem gewalttätige Gesellschaften. Massengewalt im 20. Jahrhundert*, München 2011.
- Gerlach Ch., *Kalkulierte Morde. Die deutsche Wirtschafts- und Vernichtungspolitik in Weißrußland 1941 bis 1944*, Hamburg 1999.
- Gerwarth R., *Hitler's Hangman: the Life of Heydrich*, New Haven 2011.
- Geschichte als Historische Sozialwissenschaft*, red. H.-U. Wehler, Frankfurt am Main 1973.
- Gewaltträume. Soziale Ordnungen im Ausnahmezustand*, red. J. Baberowski, Frankfurt am Main 2012.
- Geyer M., Fitzpatrick S., *Introduction: after Totalitarianism – Stalinism and Nazism Compared [w:] Beyond Totalitarianism. Stalinism and Nazism Compared*, red. M. Geyer, S. Fitzpatrick, Cambridge 2009.
- Gilcher-Holtey I., „1968“ – *Eine versäumte Kontroverse? [w:] Zeitgeschichte als Streitgeschichte. Grosse Kontroversen nach 1945*, red. M. Sabrow, R. Essen, K. Grosse Kracht, München 2003.
- Gisevius H.B., *Adolf Hitler. Versuch einer Deutung*, München 1963.
- Glaser H., *Kultura RFN. Zarys historii 1945–1989*, tłum. K. Krzemieniowa, Warszawa 2002.
- Glienke S.A., *Die NS-Vergangenheit späterer niedersächsischer Landtagsabgeordneter. Abschlussbericht zu einem Projekt der Historischen Kommission für Niedersachsen und Bremen im Auftrag des Niedersächsischen Landtages*, Hannover 2012.

- Goch S., Silberbach N., *Zwischen Blau und Weiß liegt Grau. Der FC Schalke 04 in der Zeit des Nationalsozialismus*, Essen 2005.
- Goldhagen D.J., *Hitler's Willing Executioners. Ordinary Germans and the Holocaust*, London 1996 (wyd. polskie: *Gorliwi kaci Hitlera. Zwyczajni Niemcy i Holocaust*, tłum. W. Horabik, Warszawa 1999; wyd. niemieckie: *Hitlers Willige Vollstrecker. Ganz gewöhnliche Deutsche und der Holocaust*, Berlin 1996).
- Goldhagen E., *The Mind and Spirit of East European Jewry during the Holocaust*, Cambridge 1979.
- Gordon S., *Hitler, Germans, and the „Jewish Question”*, Princeton 1984.
- Gorlicki Y., Mommsen H., *The Political (Dis)orders of Stalinizm and National Socialism [w:] Beyond Totalitarianism. Stalinism and Nazism Compared*, red. M. Geyer, S. Fitzpatrick, Cambridge 2009.
- Görlitz W., *Der Zweite Weltkrieg*, t. 1–2, Stuttgart 1951.
- Görtemaker H.B., *Eva Braun: Leben mit Hitler*, München 2010.
- Görtemaker M., *Geschichte der Bundesrepublik Deutschland. Von der Gründung bis zur Gegenwart*, München 1999.
- Gottwaldt A., Schulle D., „Juden ist die Benutzung von Speisewagen untersagt”. *Die antijüdische Politik des Reichsverkehrsministeriums zwischen 1933 und 1945, Forschungsgutachten, erarbeitet im Auftrag des Bundesministeriums für Verkehr, Bau und Stadtentwicklung*, Teetz 2007.
- Grabski A.F., *Dzieje historiografii*, Poznań 2006.
- Graeb-Könneker S., *Autochtone Modernität. Eine Untersuchung der vom Nationalsozialismus geförderten Literatur*, Opladen 1996.
- Graf Kielmansegg P., *Krise der Totalitarismustheorie [w:] Totalitarismus im 20. Jahrhundert. Eine Bilanz der internationalen Forschung*, red. E. Jesse, Bonn 1996.
- Graml H., *Der 9. November 1938. „Reichskristallnacht”*, Bonn 1955.
- Grebing H., *Aktuelle Theorien über Faschismus und Konservatismus. Eine Kritik*, Stuttgart–Berlin–Köln–Mainz 1974.
- Grebing H., *Der „deutsche Sonderweg” in Europa 1806–1945. Eine Kritik*, Stuttgart 1986.
- Grebing H., *Der Nationalsozialismus. Ursprung und Wesen*, München 1964.
- Gregor A.J., *Interpretations of Fascism*, New Brunswick 2009.
- Greve M., *Täter oder Gehilfen? Zum strafrechtlichen Umgang mit NS-Gewaltverbrechern in der Bundesrepublik Deutschland [w:] „Bestien” und „Befehlsempfänger”. Frauen und Männer in NS-Prozessen nach 1945*, red. U. Weckel, E. Wolfrum, Göttingen 2003.
- Gotto B., *Nationalsozialistische Kommunalpolitik. Administrative Normalität und Systemstabilisierung durch die Augsburger Stadtverwaltung 1933–1945*, München 2006.
- Griffin R., *Staging the Nation's Rebirth: the Politics and Aesthetics of Performance in the Context of Fascist Studies [w:] Fascism and Theatre*, red. G. Berghaus, Providence–Oxford 1996.
- Grode W., *Die „Sonderbehandlung 14f13” in den Konzentrationslagern des Dritten Reiches. Ein Beitrag zur Dynamik faschistischer Vernichtungspolitik*, Frankfurt am Main 1987.
- Grodziński E., *Filozofia Adolfa Hitlera w „Mein Kampf”*, Warszawa–Olsztyn 1992.
- Gröschler W., *Der Wandel eines Täterbilds. Von der ersten zur zweiten „Wehrmachtausstellung”*, Köln 2008.
- Gross R., *Anständig geblieben. Nationalsozialistische Moral*, Frankfurt am Main 2010.
- Grosse Kracht K., *Die zankende Zunft. Historische Kontroversen in Deutschland nach 1945*, Göttingen 2005.
- Grünberg K., *Adolf Hitler. Biografia Führera*, Warszawa 1988.
- Gumkowski J., Kułakowski T., *Zbrodniarze hitlerowscy przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, Warszawa 1965.
- Gummy A., *Regieren im politischen System der BRD am Beispiel der Agenda 2010*, Marburg 2006.
- Habermas J., *Theorie des kommunikativen Handelns*, t. 1, Frankfurt am Main 1988.

- Hacker F., *Das Faschismus-Syndrom. Analyse eines aktuellen Phänomens*, Frankfurt am Main 1992.
- Hagemann W., *Publizistik im Dritten Reich. Ein Beitrag zur Methodik der Massenführung*, Hamburg 1948.
- Halbwachs M., *Das Kollektive Gedächtnis*, Stuttgart 1967.
- Hallgarten G.F., *Das Schicksal des Imperialismus im 20. Jahrhundert*, Frankfurt am Main 1969.
- Hamann B., *Hitlers Edeljude: Das Leben des Armenarztes Eduard Bloch*, München 2008 (wyd. polskie: *Szlachetny Żyd Hitlera: życie lekarza biedoty Edwarda Blocha*, tłum. E. Kowynia, Kraków 2013).
- Hamann B., *Winifred Wagner oder Hitlers Bayreuth*, München 2002.
- Hannah Arendt revisited: „Eichmann in Jerusalem” und die Folgen*, red. G. Smith, Frankfurt am Main 2000.
- Hans Rothfels und die deutsche Zeitgeschichte*, red. J. Hürter, H. Woller, München 2005.
- Harten H.-Ch., *De-Kulturation und Germanisierung. Die nationalsozialistische Rassen- und Erziehungspolitik in Polen 1939–1945*, Frankfurt am Main–New York 1996.
- Hartmann F., *Wider Natur [w:] Nationalsozialismus und Moderne*, red. H. Welzer, Tübingen 1993.
- Hassel A., Schiller Ch., *Der Fall Hartz IV. Wie es zur Agenda 2010 kam und wie es weiter geht*, Frankfurt 2010.
- Haug W.F., *Antisemitismus in marxistischer Sicht [w:] Antisemitismus. Von der Judenfeindschaft zum Holocaust*, red. H.A. Strauss, Frankfurt am Main 1985.
- Havemann N., *Fußball unterm Hakenkreuz. Der DFB zwischen Sport, Politik und Kommerz*, Frankfurt am Main 2005.
- Hedwig A., *NS-Vergangenheit ehemaliger hessischer Landtagsabgeordneter. Dokumentation der Fachtagung, 14. und 15. März 2013 im Hessischen Landtag*, Wiesbaden 2014.
- Hehl U. v., *Nationalsozialistische Herrschaft*, München 1996.
- Heiber H., *Adolf Hitler. Eine Biographie*, Berlin 1960.
- Heim S., Dillmann H.U., *Fluchtpunkt Karibik. Jüdische Emigranten in der Dominikanischen Republik*, Berlin 2009.
- Heim S., Schaz U., *Berechnung und Beschwörung. Überbevölkerung – Kritik einer Debatte*, Berlin 1996.
- Heinemann I., *„Rasse, Siedlung, deutsches Blut”. Das Rasse- und Siedlungshauptamt der SS und die rassenpolitische Neuordnung Europas*, Göttingen 2003 (wyd. polskie: *Rasa, ziemia, niemiecka krew: Główny Urząd Rasy i Osadnictwa SS i nowy porządek rasowy Europy*, tłum. J. Górny, Gdańsk 2014).
- Henke K.-D., *Die Dresdner Bank 1933–1945. Ökonomische Rationalität, Regimenähe, Mittäterenschaft*, München 2006.
- Henning E., *Bürgerliche Gesellschaft und Faschismus in Deutschland. Ein Forschungsbericht*, Frankfurt am Main 1973.
- Herbert U., *Arbeit und Vernichtung. Ökonomisches Interesse und Primat der „Weltanschauung” [w:] Ist der Nationalsozialismus Geschichte? Zu Historisierung und Historikerstreit*, red. D. Diner, Frankfurt am Main 1987.
- Herbert U., *Best. Biographische Studien über Radikalismus, Weltanschauung und Vernunft 1903–1989*, Bonn 1996 (wyd. polskie: *Werner Best: studium biograficzne o radykalizmie, światopoglądzie i rozsadku 1903–1989*, tłum. M. Kurkowska, Warszawa 2007).
- Herbert U., *Der Historikerstreit. Politische, wissenschaftliche, biographische Aspekte [w:] Zeitgeschichte als Streitgeschichte. Drosse Kontroversen nach 1945*, red. M. Sabrow, R. Jessen, K. Grosse Kracht, München 2003.
- Herbert U., *Extermination Policy. New Answers and Questions about History the „Holocaust” in German Historiography [w:] National Socialist Extermination Policies. Contemporary German Perspectives and Controversies*, red. U. Herbert, Oxford 2004.

- Herbert U., *Fremdarbeiter. Politik und Praxis des „Ausländer-Einsatzes“ in der Kriegswirtschaft des Dritten Reiches*, Berlin 1985.
- Herbert U., *Geschichte der Ausländerbeschäftigung in Deutschland 1880 bis 1980. Saisonarbeiter, Zwangsarbeiter, Gastarbeiter*, Berlin 1986.
- Herbert U., *Geschichte der Ausländerpolitik in Deutschland. Saisonarbeiter, Zwangsarbeiter, Gastarbeiter, Flüchtlinge*, Bonn 2003.
- Herbert U., *Hitler's Foreign Workers. Enforced Foreign Labor in Germany under the Third Reich*, Cambridge 1997.
- Herbert U., *NS-Eliten in der Bundesrepublik [w:] Verwandlungspolitik. N-S Eliten in der Westdeutschen Nachkriegsgesellschaft*, red. W. Loth, B.-A. Rusinek, Frankfurt am Main 1998.
- Herbert U., *Rassismus und rationales Kalkül. Zum Stellenwert utilitaristisch verbrämter Legitimationsstrategien in der nationalsozialistischen „Weltanschauung“ [w:] „Vernichtungspolitik“. Eine Debatte über den Zusammenhang von Sozialpolitik und Genozid im nationalsozialistischen Deutschland*, red. W. Schneider, Hamburg 1991.
- Herbert U., *Vernichtungspolitik. Neue Antworten und Fragen zur Geschichte des „Holocaust“ [w:] Nationalsozialistische Vernichtungspolitik 1939–1945. Neue Forschungen und Kontroversen*, red. U. Herbert, Frankfurt am Main 1998.
- Herbst L., *Das nationalsozialistische Deutschland 1933–1945. Die Entfesselung der Gewalt. Rassismus und Krieg*, Frankfurt am Main 1996.
- Herbst L., *Das nationalsozialistische Herrschaftssystem als Vergleichsgegenstand und der Ansatz der Totalitarismustheorien [w:] Totalitarismus. Sechs Vorträge über Gehalt und Reichweite eines klassischen Konzepts der Diktaturforschung*, red. K.-D. Henke, Dresden 1999.
- Herbst L., *Der Totale Krieg und die Ordnung der Wirtschaft. Die Kriegswirtschaft im Spannungsfeld von Politik, Ideologie und Propaganda 1939–1945*, Stuttgart 1982.
- Herbst L., *Entkoppelte Gewalt. Zur chaostheoretischen Interpretation des NS-Herrschaftssystems [w:] Historiographie im Umbruch*, red. D. Diner, Gerlingen 1996.
- Herbst L., *Hitlers Charisma. Die Erfindung eines deutschen Messias*, Frankfurt am Main 2010.
- Hersh J., *Comments on Reactionary Modernist Components of Nazi Ideology [w:] The Rise of the Nazi Regime. Historical Reassessments*, red. Ch.S. Maier, S.S. Hoffmann, A. Gould, Boulder–London 1986.
- Hersh J., *Der nationalsozialistische Technikdiskurs. Die deutschen Eigenheiten des reaktionären Modernismus [w:] Der Technikdiskurs in der Hitler-Stalin-Ära*, red. W. Emmerich, C. Wege, Stuttgart 1995.
- Hersh J., *„Reactionary Modernism“ and After. Modernity and Nazi Germany Reconsidered [w:] Geschichte der Kaiser-Wilhelm-Gesellschaft im Nationalsozialismus*, red. D. Kaufmann, t. 1, Göttingen 2000.
- Hersh J., *Reactionary Modernism Reconsidered [w:] The Intellectual Revolt Against Liberal Democracy 1870–1945*, red. Z. Sternhell, Jerusalem 1996.
- Hersh J., *Reactionary Modernism. Technology, Culture and Politics in Weimar and the Third Reich*, Cambridge 1986.
- Hersh J., *Reaktionäre Modernisten und Berlin. Die Ablehnung der kosmopolitischen Metropole [w:] Im Banne der Metropoliten*, red. P. Alter, Göttingen–Zürich 1993.
- Hersh J., *Zweierlei Erinnerung. Die NS-Vergangenheit im geteilten Deutschland*, Berlin 1998.
- Hesemann M., *Religia Hitlera*, tłum. A. Walczy, Warszawa 2011.
- Heuer W., *Hannah Arendt*, Reinbek bei Hamburg 1991.
- Heusler A., *Das braune Haus. Wie München zur „Hauptstadt der Bewegung“ wurde*, München 2008.
- Hilberg R., *Perpetrators, Victims, Bystanders: the Jewish Catastrophe 1933–1945*, New York 1992.
- Hilberg R., *The Destruction of the European Jews*, Chicago 1961 (wyd. polskie: *Zagłada Żydów europejskich*, tłum. J. Giebułtowski, t. 1–3, Warszawa 2014).
- Hilberg R., *Unerbetene Erinnerung: der Weg eines Holocaust-Forschers*, Frankfurt am Main 1994.

- Hilberg R., *Zagłada Żydów europejskich*, tłum. J. Giebułtowski, t. 1–3, Warszawa 2014.
- Hildebrand K., *Das Dritte Reich*, München 2009.
- Hildebrand K., *Das vergangene Reich. Deutsche Außenpolitik von Bismarck bis Hitler 1871–1945*, Stuttgart 1995.
- Hildebrand K., *Monokratie oder Polykratie? Hitlers Herrschaft und das Dritte Reich [w:] Nationalsozialistische Diktatur 1933–1945. Eine Bilanz*, red. K.D. Bracher, M. Funke, H.-A. Jacobsen, Bonn 1986.
- Hildebrand K., *Von Erhard zur Grossen Koalition 1963–1969*, Stuttgart 1984.
- Hilferding R., *Revolutionary Socialism [w:] Marxists in Face of Fascism*, red. D. Beetham, Manchester 1983.
- Hillgruber A., *Der Entschluss zur Ermordung der europäischen Juden [w:] Kriegswende Dezember 1941. Referate und Diskussionsbeiträge des internationalen historischen Symposiums in Stuttgart vom 17. bis 19. Sept. 1981*, red. J. Rohwer, E. Jäckel, Koblenz 1984.
- Hillgruber A., *Deutschlands Rolle in der Vorgeschichte der beiden Weltkriege*, Göttingen 1967.
- Hillgruber A., *Die weltpolitischen Entscheidungen vom 22. Juni 1941 bis 11. Dezember 1941 [w:] Nationalsozialistische Diktatur 1933–1945. Eine Bilanz*, red. K.D. Bracher, M. Funke, H.-A. Jacobsen, Bonn 1986.
- Hillgruber A., *Endlich genug über NS und Zweiten Weltkrieg? Forschungsstand und Literatur*, Düsseldorf 1982.
- Hillgruber A., *Hitler, König Carol und Marshall Antonescu*, Wiesbaden 1954.
- Hillgruber A., *Hitlers Strategie, Politik und Kriegführung 1940–1941*, Frankfurt am Main 1965.
- „Hinterher merkt man, dass es richtig war, dass es schiefgegangen ist“. *Nachkriegserfahrungen im Ruhrgebiet*, red. L. Niethammer, Berlin–Bonn 1983.
- Historische Sozialwissenschaft*, red. R. Rürup, Göttingen 1977.
- Hitler und die Deutschen. Volksgemeinschaft und Verbrechen, eine Ausstellung der Stiftung Deutsches Historisches Museum, Berlin, 15. Oktober 2010 bis 6. Februar 2011*, red. H.-U. Thamer, S. Erpel, Dresden 2010.
- Hitlers Sozialer Wohnungsbau 1940–1945. Wohnungspolitik, Baugestaltung und Siedlungsplanung*, red. T. Harlander, G. Fehl, Hamburg 1986.
- Hofer W., *Die Diktatur Hitlers. Bis zum Beginn des Zweiten Weltkrieges*, Konstanz 1960.
- Hofer W., *Die Entfesselung des Zweiten Weltkrieges. Eine Studie über die internationalen Beziehungen im Sommer 1939*, Stuttgart 1954.
- Hoffmann H., *Einleitung [w:] Gegen den Versuch, Vergangenheit zu verbiegen. Eine Diskussion um politische Kultur in der Bundesrepublik aus Anlass der Franfurter Römerberggespräche 1986*, Frankfurt am Main 1987.
- Hoffmann P., *Widerstand. Staatsreich. Attentat. Der Kampf der Opposition gegen Hitler*, München 1985.
- Horn W., *Der Marsch zur Machtergreifung. Die NSDAP bis 1933*, Königstein 1980.
- Housden M., *The Holocaust: Events, Motives and Legacy*, Penrith 2007.
- Hubatsch W., „Weserübung“. *Die deutsche Besetzung von Dänemark und Norwegen*, Göttingen 1960.
- Huegel A., *Kriegsernährungswirtschaft Deutschlands während des Ersten und Zweiten Weltkrieges im Vergleich*, Konstanz 2003.
- Hüttenberger P., *Die Gauleiter*, Stuttgart 1969.
- Hüttenberger P., *Nationalsozialistische Polykratie*, „Geschichte und Gesellschaft“ 1976, z. 4.
- Huttner M., *Totalitarismus und säkulare Religionen. Zur Frühgeschichte totalitarismuskritischer Begriffs- und Theoriebildung in Großbritannien*, Bonn 1999.
- Iggers G., *Deutsche Geschichtswissenschaft. Eine Kritik der traditionellen Geschichtsauffassung von Herder bis zur Gegenwart*, Wien–Köln–Weimar 1997.

- Iggers G., *Die deutschen Historiker in der Emigration [w:] Geschichtswissenschaft in Deutschland. Traditionelle Positionen und gegenwärtige Aufgaben*, red. B. Faulenbach, München 1974.
- Iggers G., *Historiografia XX wieku. Przegląd kierunków badawczych*, tłum. A. Gadzała, Warszawa 2010.
- In Auschwitz vergast, bis heute verfolgt. Zur Situation der Roma (Zigeuner) in Deutschland und Europa*, red. T. Zülch, Reinbek bei Hamburg 1981.
- Industrie und Zwangsarbeit im Nationalsozialismus. Mercedes Benz – VW – Reichswerke Hermann Göring in Linz und Salzgitter*, red. G. Hauch, Innsbruck 2003.
- Irving D., *Goebbels. Mózg Trzeciej Rzeszy*, tłum. B. Zborski, Gdynia 1998 (wyd. angielskie: *Goebbels: Mastermind of the Third Reich*, London 1996).
- Irving D., *Wojna Hitlera*, tłum. B. Zborski, Warszawa 1999 (wyd. angielskie: *Hitler's War*, London 1977).
- Ist der Nationalsozialismus Geschichte? Zu Historisierung und Historikerstreit*, red. D. Diner, Frankfurt am Main 1987.
- Jäckel E., *Das deutsche Jahrhundert. Eine historische Bilanz*, Stuttgart 1996.
- Jäckel E., *Hitler und die Deutschen [w:] Nationalsozialistische Diktatur 1933–1945. Eine Bilanz*, red. K.D. Bracher, M. Funke, H.-A. Jacobsen, Bonn 1986.
- Jäckel E., *Hitler und die Deutschen. Versuch einer geschichtlichen Erklärung [w:] Geschichte und Gegenwart. Festschrift für Karl-Dietrich Erdmann*, red. H. Boockmann, K. Jürgensen, G. Stoltenberg, Münster 1980.
- Jäckel E., *Hitlers Weltanschauung. Entwurf einer Herrschaft*, Tübingen 1969 (wyd. polskie: *Hitlera pogląd na świat*, tłum. D. Tauszyńska, Warszawa 1973).
- Jäckel E., *Panowanie Hitlera. Spełnienie światopoglądu*, tłum. A. Karszniewicz-Mazur, Wrocław 1989 (wyd. niemieckie: *Hitlers Herrschaft. Vollzug einer Weltanschauung*, Stuttgart 1986).
- Jäckel E., *Vom Kampf des Urteils gegen das Vorurteil [w:] Deutschland in Europa. Kontinuität und Bruch. Gedenkschrift für Andreas Hillgruber*, Frankfurt am Main 1990.
- Jäckel E., „Wie kam Hitler an die Macht?“ [w:] *Weimar. Selbstpreisgabe einer Demokratie. Eine Bilanz heute*, Düsseldorf 1980.
- Jäckel E., Rohwer J., *Der Mord an den Juden im Zweiten Weltkrieg. Entschlussbildung und Verwirklichung*, Stuttgart 1985.
- Jacobmeyer W., *Vom Zwangsarbeiter zum Heimatlosen Ausländer. Die Displaced Persons in Westdeutschland 1945–1951*, Göttingen 1985.
- Jacobsen H.-A., *Der Fall Gelb*, Wiesbaden 1957.
- Jacobsen H.-A., *Nationalsozialistische Aussenpolitik 1933–1938*, Frankfurt am Main–Berlin 1968.
- Jacobsen H.-A., *Zur Konzeption einer Geschichte des Zweiten Weltkrieges 1939–1945. Disposition im historische ausgewähltem Schriftum*, Frankfurt am Main 1964.
- James H., *Die Deutsche Bank und die „Arisierung“*, München 2001.
- Jansen Ch., Weckbecker A., *Der „Volksdeutsche Selbstschutz“ in Polen 1939/40*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte“, t. 64, München 1992.
- Jarausch K.H., *After Hitler. Recivilizing Germans 1945–1995*, New York 2006.
- Jarausch K.H., *Der nationale Tabubruch. Wissenschaft, Öffentlichkeit und Politik in der Fischer-Kontroverse [w:] Zeitgeschichte als Streitgeschichte. Grosse Kontroversen seit 1945*, red. M. Sabrow, R. Jessen, K. Grosse Kracht, München 2003.
- Jesse E., *The Two Major Instances of Totalitarianism: Observations on the Interconnection between Soviet Communism and National Socialism [w:] The Totalitarian Paradigm after the End of Communism. Towards a Theoretical Reassessment*, red. A. Siegel, Amsterdam 1998.
- Joachimsthaler A., *Hitlers Liste. Ein Dokument persönlicher Beziehungen*. München 2003.

- Jochmann W., *Im Kampf um die Macht. Hitlers Rede vor dem Hamburger Nationalklub von 1919*, Frankfurt am Main 1960.
- Jochmann W., *Kryzys społeczny. Antysemityzm. Narodowy socjalizm*, wstęp i oprac. H. Olszewski, tłum. B. Mrozewicz, Poznań 2007.
- Jochmann W., *Republika Federalna – kraj bez historii? Uwagi o genezie sporu historyków* [w:] *Kryzys społeczny. Antysemityzm. Narodowy socjalizm*, wstęp i oprac. H. Olszewski, tłum. N. Mrozewicz, Poznań 2007.
- Jochmann W., Nellesen B., *Adolf Hitler. Persönlichkeit, Ideologie, Taktik*, Paderborn 1960.
- Jonca K., *Die polnische Nation in der politischen Doktrin Hitlers. Das Polenbild zwischen Seeckt und Hitler* [w:] „Menetekel”. *Nürnberger Gespräche*, Kraków–Nürnberg 1990.
- Jonca K., *Dwa nurty politycznej ideologii antyhitlerowskiej w Trzeciej Rzeszy* [w:] *Studia nad antyhitlerowską opozycją w Trzeciej Rzeszy 1933–1945*, red. K. Jonca, Warszawa 1990.
- Jonca K., *Ze studiów nad koncepcją wojny Adolfa Hitlera (Nastroje i postawy w przededniu wojny 1939 r.)* [w:] *Śląsk wobec wojny polsko-niemieckiej 1939 r.*, red. W. Wrzeński, Wrocław–Warszawa 1990.
- Jones W.D., *German Socialist Intellectuals and Totalitarianism*, Illinois 1999.
- Jones W.D., *The Lost Debate. German Socialist Intellectuals and Totalitarianism*, Illinois 1999.
- Jucewicz A., *Trzy olimpiady*, Warszawa 1972.
- Jud M., *Versuch einer Definition von Religion*, Luzern 2003.
- Jungbluth R., *Die Quandts. Deutschlands erfolgreichste Unternehmerfamilie*, Frankfurt am Main 2015.
- Jünger E., *Robotnik. Władztwo i forma bytu* [w:] *Rewolucja konserwatywna w Niemczech 1918–1933*, red. W. Kunicki, Poznań 1999.
- Jünger E., *Totalna mobilizacja* [w:] *Rewolucja konserwatywna w Niemczech 1918–1933*, red. W. Kunicki, Poznań 1999.
- Jütte R., *Medizin und Nationalsozialismus. Bilanz und Perspektiven der Forschung*, Göttingen 2011.
- Kaczmarek R., *Pod rządami gauleiterów. Elity i instancje władzy w rejencji katowickiej w latach 1939–1945*, Katowice 1998.
- Kaczmarek R., *Polacy w Wehrmachcie*, Kraków 2010.
- Kaehler S.A., *Zwei deutsche Bündnisangebote an England 1889 und 1939*, Göttingen 1948.
- Kaelble H., *Soziale Mobilität und Chancengleichheit im 19. und 20. Jahrhundert. Deutschland im internationalen Vergleich*, Göttingen 1983.
- Kalorien, Kautschuk, Karrieren. Pflanzenzüchtung und landwirtschaftliche Forschung in Kaiser-Wilhelm-Instituten 1933 bis 1945*, red. S. Heim, t. 5: *Kaiser-Wilhelm-Gesellschaft zur Förderung der Wissenschaften: Geschichte der Kaiser-Wilhelm-Gesellschaft im Nationalsozialismus*, Göttingen 2003.
- Kammer H., Bartsch E., *Nationalsozialismus. Begriffe aus der Zeit der Gewaltherrschaft*, Reinbek bei Hamburg 1992.
- Kansteiner W., *In Pursuit of German Memory. History, Television, and Politics after Auschwitz*, Ohio 2006.
- Kantorowicz H., *Gutachten zur Kriegsschuldfrage 1914*, Frankfurt am Main 1967.
- Käppner J., *1941: der Angriff auf die ganze Welt*, Berlin 2016.
- Karolak C., Kunicki W., Orłowski H., *Dzieje kultury niemieckiej*, Warszawa 2007.
- Karrieren der Gewalt. Nationalsozialistische Täterbiographien*, red. K.M. Mallmann, G. Paul, Darmstadt 2004.
- Kater M., *The Nazi-Party. A Social Profile of Members and Leaders 1919–1945*, Cambridge 1983.
- Kater M.H., *Ärzte als Hitlers Helfer*, Hamburg 2000.
- Kater M.H., *Doctors under Hitler*, Chapel Hill–London 1989.

- Kehr E., *Der Primat der Innenpolitik. Gesammelte Aufsätze zur preußisch-deutschen Sozialgeschichte im 19. und 20. Jahrhundert*, red. H.-U. Wehler, Berlin 1965.
- Kehr E., *Schlachtflottenbau und Parteipolitik 1894–1901. Versuch eines Querschnitts durch die innenpolitischen, sozialen und ideologischen Voraussetzungen des deutschen Imperialismus*, Berlin 1930, 1966.
- Kellerhoff S.F., *Hitlers Berlin: Geschichte einer Hassliebe*, Berlin 2005.
- Kellerhoff S.F., *„Mein Kampf“: die Karriere eines deutschen Buches*, Stuttgart 2015.
- Kershaw I., *Consensus, Coercion and Popular Opinion in the Third Reich: Some Reflections* [w:] *Popular Opinion in Totalitarian Regimes. Fascism, Nazism, Communism*, red. P. Corner, Oxford 2009.
- Kershaw I., *Hitler 1889–1936. Hybris*, tłum. P. Bandel, Poznań 2001 (wyd. angielskie: *Hitler 1889–1936: Hubris*, London 1998).
- Kershaw I., *Hitler*, tłum. Z. Uhrynowska-Hanasz, M. Hanasz, Warszawa 2001.
- Kershaw I., *Hitler a wyjątkowość nazizmu* [w:] I. Kershaw, *Hitler, Niemcy i ostateczne rozwiązanie*, tłum. R. Bartoń, Poznań 2010 (wyd. angielskie: *Hitler, the Germans and the Final Solution*, New Haven 2008).
- Kershaw I., *Mit Hitlera. Wizerunek a rzeczywistość w III Rzeszy*, tłum. J. Lang, Zakrzewo 2009 (wyd. angielskie: *The ‚Hitler Myth‘. Image and Reality in the Third Reich*, Oxford 1987).
- Kershaw I., *„Normalność” i ludobójstwo: problem ubistorycznienia* [w:] I. Kershaw, *Hitler, Niemcy i ostateczne rozwiązanie*, tłum. R. Bartoń, Poznań 2010.
- Kershaw I., *„Praca dla Führera”: przemyślenia na temat istoty dyktatury Hitlera* [w:] I. Kershaw, *Hitler, Niemcy i ostateczne rozwiązanie*, tłum. R. Bartoń, Poznań 2010.
- Kershaw I., *Rola Hitlera w „ostatecznym rozwiązaniu”* [w:] I. Kershaw, *Hitler, Niemcy i ostateczne rozwiązanie*, tłum. R. Bartoń, Poznań 2010.
- Kershaw I., *The Nazi Dictatorship. Problems and Perspectives of Interpretation*, London 1993.
- Kershaw I., *Wstęp* [w:] I. Kershaw, *Hitler, Niemcy i ostateczne rozwiązanie*, tłum. R. Bartoń, Poznań 2010.
- Kershaw I., *Zmieniające się perspektywy: tendencje historiograficzne w następstwie zjednoczenia* [w:] I. Kershaw, *Hitler, Niemcy i ostateczne rozwiązanie*, tłum. R. Bartoń, Poznań 2010.
- Kettenacker L., *Sozialpsychologische Aspekte der Führer-Herrschaft* [w:] *Der „Führerstaat”: Mythos und Realität. Studien zur Struktur und Politik des Dritten Reiches*, red. G. Hirschfeld, L. Kettenacker, Stuttgart 1981.
- Kielmannsegg P.G. v., *Hitler i rewolucja niemiecka* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji*, wybór i oprac. H. Orłowski, tłum. M. Tomczak, Poznań 2000.
- Kirsch J.-H., *Nationaler Mythos oder historische Trauer? Der Streit um ein zentrales „Holocaust-Mahnmal” für die Berliner Republik*, Köln–Weimar–Wien 2003.
- Kivelitz Ch., *Die Propagandaausstellung im europäischen Diktaturen*, Bochum 1999.
- Kjellén R., *Die Ideen von 1914. Eine weltgeschichtliche Perspektive*, Leipzig 1915.
- Klassiker der Religionswissenschaft*, red. R. Otto, A. Michaels, München 1997.
- Klee E., *„Euthanasie” im NS-Staat. Die „Vernichtung lebensunwerten Lebens”*, Frankfurt am Main 1983.
- Klein P., *Behördenbeamte oder Gefolgschaftsmitglieder? Arthur Greisers Personalpolitik in Posen* [w:] *Gewalt und Alltag im besetzten Polen: 1939–1945*, red. J. Böhler, Osnabrück 2012.
- Klein P., *Die „Gettoverwaltung Litzmannstadt” 1940 bis 1944. Eine Dienststelle im Spannungsfeld von Kommunalbürokratie und staatlicher Verfolgungspolitik*, Hamburg 2009.
- Klein P., *Kulmhof/Chelmno* [w:] *Der Ort des Terrors. Geschichte der nationalsozialistischen Konzentrationslager*, t. 8, red. W. Benz, B. Distel, München 2008.
- Klein P., *Massentötungen durch Giftgas im Vernichtungslager Chelmno* [w:] *Neue Studien zu nationalsozialistischen Massentötungen durch Giftgas*, G. Morsch, B. Perz, Berlin 2011.

- Klessmann Ch., *Die doppelte Staatsgründung. Deutsche Geschichte 1945–1955*, Bonn 1991.
- Klessmann Ch., *Osteuropaforschung und Lebensraumpolitik im Dritten Reich* [w:] *Wissenschaft im Dritten Reich*, red. P. Lundgreen, Frankfurt am Main 1985.
- Kliem K., *Sport in der Zeit des Nationalsozialismus. Entwicklung und Zielsetzung im Höheren Schulwesen und in der Hitlerjugend*, Saarbrücken 2007.
- Klinkhammer L., *Zwischen Bündnis und Besatzung. Das nationalsozialistische Deutschland und die Republik von Salo 1943–1945*, Tübingen 1993.
- Klönne A., *Hitlerjugend*, Frankfurt am Main 1955.
- Klotz J., *Die Ausstellung „Vernichtungskrieg. Verbrechen der Wehrmacht 1941 bis 1944“. Zwischen Geschichtswissenschaft und Geschichtspolitik* [w:] *Mythos Wehrmacht. Nachkriegsdebatten und Traditionspflege*, red. D. Bald, J. Klotz, W. Wette, Berlin 2001.
- Klunt M., *Geschichtspolitik. Die Kontroversen um Goldhagen, Die Wehrmachtausstellung und da „Schwarzbuch de Kommunismus“*, Köln 2000.
- Klunt M., „Normalisierung“ und „historische Anthropologie“. *Geschichtspolitische Kontroversen um die alte und neue Wehrmachtausstellung* [w:] *Erinnern, verdrängen, vergessen. Geschichtspolitische Wege ins 21. Jahrhundert*, Giessen 2003.
- Kocka J., *1945: Neubeginn oder Restauration?* [w:] *Wendepunkte deutscher Geschichte 1848–1945*, red. C. Stern, H.A. Winkler, Frankfurt am Main 1979.
- Kocka J., *Angestellte zwischen Faschismus und Demokratie. Zur politischen Sozialgeschichte der Angestellten. USA 1890–1940 im internationalen Vergleich*, Göttingen 1977.
- Kocka J., *Deutsche Geschichte vor Hitler. Zur Diskussion über den deutschen Sonderweg* [w:] J. Kocka, *Geschichte und Aufklärung. Aufsätze*, Göttingen 1989.
- Kocka J., *Paradigmawechsel? Die Perspektive der „Historischen Sozialwissenschaft“* [w:] *Historie – Didaktik – Kommunikation. Wissenschaftsgeschichte und aktuelle Herausforderungen*, red. B. Mütter, S. Quandt, Marburg 1988.
- Kocka J., *Tożsamość niemiecka a porównanie historyczne. Po „sporze historyków“* [w:] J. Kocka, *O historii społecznej Niemiec*, tłum. J. Kałężny, I. Sellmer, J. Serwański, Poznań 1997.
- Kocka J., *Unternehmensverwaltung und Angestelltenschaft am Beispiel Siemens 1847–1914. Zum Verhältnis von Kapitalismus und Bürokratie in der deutschen Industrialisierung*, Stuttgart 1969.
- Koepnick L.P., *Walter Benjamin and the Aesthetics of Power*, Lincoln 1999.
- Kogon E., *Der SS-Staat: das System der deutschen Konzentrationslager*, München 1974 (wyd. polskie: *Państwo SS. Organizacja i funkcjonowanie niemieckiego obozu koncentracyjnego*, tłum. I. Ewertowska-Klaja, Gdańsk 2017).
- Kogon E., *Niemiecka rewolucja* [w:] *Niemcy o sobie. Naród–państwo, „charakter narodowy“ w oczach intelektualistów niemieckich*, red. C. Karolak, Poznań 1993.
- Köhler E., *Das Morden theoretisch eingegeben. Zur Wissenschaftskritik des „Hamburger Schule“* [w:] *„Vernichtungspolitik“. Eine Debatte über den Zusammenhang von Sozialpolitik und Genozid im nationalsozialistischen Deutschland*, red. W. Schneider, Hamburg 1991.
- Kohn H., *Wege und Irrwege. Vom Geist des deutschen Bürgertums*, Düsseldorf 1962.
- Kolb E., *Die Maschinerie des Terrors. Zum Funktionieren des Unterdrückungs- und Verfolgungsapparates im NS-System* [w:] *Nationalsozialistische Diktatur 1933–1945. Eine Bilanz*, red. K.D. Bracher, M. Funke, H.-A. Jacobsen, Bonn 1986.
- Kolbe G., *Der BVB in der NS-Zeit*, Göttingen 2002.
- König W., *Volkswagen, Volksempfänger, Volksgemeinschaft. „Volkprodukte“ im Dritten Reich. Vom Scheitern einer nationalsozialistischen Konsumgesellschaft*, Paderborn 2004.
- Koonz C., *Mothers in the Fatherland. Women, the Family and Nazi Politics*, New York 1987.
- Kopper Ch., *Hjalmar Schacht: Aufstieg und Fall von Hitlers mächtigstem Bankier*, München 2006.
- Kopperschmidt J., Pankau J.G., *Hitler der Redner*, München 2003.

- Kössler G., *Vernichtungskrieg. Verbrechen der Wehrmacht 1941 bis 1944. Eine Ausstellung des Hamburger Instituts für Sozialforschung. Bausteine für den Unterricht zur Vor- und Nachbereitung des Ausstellungsbesuchs*, red. Fritz-Bauer-Institut Frankfurt, Frankfurt am Main 1997–1998.
- Köster R., *Hugo Boss, 1924–1945. Die Geschichte einer Kleiderfabrik zwischen Weimarer Republik und „Drittem Reich“*, München 2011.
- Kotłowski T., *Historia Republiki Weimarskiej*, Poznań 2004.
- Kotzian O., *Die Umsiedler. Die Deutschen aus Bessarabien, der Bukowina, der Dobrudscha, Galizien, der Karpatenukraine und West-Wolhynien*, Studienbuchreihe der „Stiftung Ostdeutscher Kulturrat“, t. 11, München 2004.
- Kozański J., *Opozycja w III Rzeszy*, Poznań 1987.
- Kranz A., *Reichsstatthalter Arthur Greiser und die „Zivilverwaltung“ im Wartheland 1939/40. Die Bevölkerungspolitik in der ersten Phase der deutschen Besatzungsherrschaft in Polen*, Potsdam 2010.
- Krasuski J., *Historia RFN*, Warszawa 1987.
- Krasuski J., *Z dziejów niemieckiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, Poznań 1965.
- Krause P., *Der Eichmann-Prozess in der deutschen Presse*, Frankfurt am Main 2002.
- Kraushaar W., *Die RAF. Entmythologisierung einer terroristischen Organisation*, Bonn 2008.
- Krausnick H., Wilhelm H.-H., *Die Truppe des Weltanschauungskrieges. die Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei und des SD 1938–1942*, Stuttgart 1981.
- Krings S., *Hitlers Pressechef: Otto Dietrich (1897–1952). Eine Biografie*, Göttingen 2010.
- Kroener B.R., *Auf dem Weg zu einer „nationalsozialistischen Volksarmee“. Die soziale Öffnung des Heeresoffizierkorps im Zweiten Weltkrieg [w:] Von Stalingrad zur Währungsreform. Zur Sozialgeschichte des Umbruchs in Deutschland*, red. M. Broszat, K.-D. Henke, H. Woller, München 1990.
- Kroener B.R., *Strukturelle Veränderungen in der militärischen Gesellschaft des Dritten Reiches [w:] Nationalsozialismus und Modernisierung*, red. R. Zitelmann, M. Prinz, Darmstadt 1991.
- Kroll F.L., *Utopie als Ideologie: Geschichtsdenken und politisches Handeln im Dritten Reich*, Paderborn 1998.
- Kroll G., *Von der Weltwirtschaftskrise zur Staatskonjunktur*, Berlin 1958.
- Kronenberg V., *Ernst Nolte und das totalitäre Zeitalter*, Bonn 1999.
- Krupp im 20. Jahrhundert. *Die Geschichte des Unternehmens vom Ersten Weltkrieg bis zur Gründung der Stiftung*, red. L. Gall, Berlin 2002.
- Kühnl R., *Deutschland zwischen Demokratie und Faschismus. Zur Problematik der bürgerlichen Gesellschaft seit 1918*, München 1972.
- Kühnl R., *Die nationalsozialistische Linke 1925–1930*, Meisenheim am Glan 1966.
- Kühnl R., *Formen bürgerlicher Herrschaft*, Reinbek bei Hamburg 1971.
- Kukowski M., Boch R., *Kriegswirtschaft und Arbeitseinsatz bei der Auto Union AG Chemnitz im Zweiten Weltkrieg*, Stuttgart 2014.
- Kuller Ch., *Bürokratie und Verbrechen. Antisemitische Finanzpolitik und Verwaltungspraxis im nationalsozialistischen Deutschland*, München 2013.
- Kuller Ch., *„Kämpfende Verwaltung“. Bürokratie im NS-Staat [w:] Das „Dritte Reich“. Eine Einführung*, red. D. Süß, W. Süß, München 2008.
- Kundnani H., *Utopia or Auschwitz? Germany's 1968 Generation and the Holocaust*, New York 2009.
- Kunst und Kultur im deutschen Faschismus*, red. R. Schnell, Stuttgart 1978.
- Kwiet K., *Die NS-Zeit in der westdeutschen Forschung 1945–1961 [w:] Deutsche Geschichtswissenschaft nach dem Zweiten Weltkrieg (1945–1965)*, red. E. Schulin, München 1989.
- Lacqueur W.Z., *Die deutsche Jugendbewegung. Eine historische Studie*, Köln 1978.
- Lamont W., *Ordinary Germans as Hitler's Willing Executioners? The Goldhagen Controversy [w:] Historical Controversies and Historians*, red. W. Lamont, London 1998.

- Laqueur W., *Russia and Germany*, New Brunswick 1990.
- Lederer E., *Ende der Klassengesellschaft. Zur Analyse des Faschismus* [w:] E. Lederer, *Kapitalismus, Klassenstruktur und Probleme der Demokratie in Deutschland 1910–1940*, red. J. Kocka, Göttingen 1979.
- Leggewie C., Meyer E., *Ein Ort, an den man gerne geht. Das Holocaust-Mahnmal und die deutsche Geschichtspolitik nach 1989*, München–Wien 2005.
- Lehnstaedt S., *Der Kern des Holocaust: Belzec, Sobibor, Treblinka und die Aktion Reinhardt*, München 2017.
- Leicht J., *Heinrich Claß 1868–1953. Die politische Biographie eines Alldeutschen*, Paderborn 2012.
- Leniger M., *Nationalsozialistische „Volkstumsarbeit“ und Umsiedlungspolitik 1939–1945: von der Minderheitenbetreuung zur Siedlerauslese*, Berlin 2006.
- Lepsius R.M., *Demokratie in Deutschland als historiach-soziologisches Problem* [w:] *Spätkapitalismus oder Industriegesellschaft?*, red. T.W. Adorno, Stuttgart 1969.
- Lepsius R.M., *Die Bundesrepublik Deutschland in der Kontinuität und Diskontinuität historischer Entwicklungen: Einige methodische Überlegungen* [w:] *Sozialgeschichte der Bundesrepublik Deutschland. Beiträge zum Kontinuitätsproblem*, red. W. Conze, Stuttgart 1985.
- Levin N., *The Holocaust. The Destruction of European Jewry 1933–1945*, New York 1968.
- Ley M., *Genozid und Heilserwartung. Zum nationalsozialistischen Mord am europäischen Judentum*, Wien 1993.
- Lietzmann H.J., *Von der konstitutionellen zur totalitären Diktatur. Carl Joachim Friedrichs Totalitarismustheorie* [w:] *Totalitarismus. Eine Ideengeschichte des 20. Jahrhunderts*, red. A. Söllner, R. Walkenhaus, K. Wieland, Berlin 1997.
- Lifton R.J., *The Nazi Doctors. Medical Killing and the Psychology of Genocide*, New York 1986.
- Lindenberger T., „Alltagsgeschichte“ oder: *Als um die zünftigen Grenzen der Geschichtswissenschaft noch gestritten wurde* [w:] *Zeitgeschichte als Streitgeschichte. Drosse Kontroversen nach 1945*, red. M. Sabrow, R. Jessen, K. Grosse Kracht, München 2003.
- Lindner S.H., *Hoechst: ein I.G. Farben Werk im Dritten Reich*, München 2005.
- Lingelbach K.Ch., *Erziehung und Erziehungstheorien im nationalsozialistischen Deutschland. Ursprünge und Wandlungen der 1933–1945 in Deutschland vorherrschenden erziehungstheoretischen Strömungen; ihre politische Funktionen und ihr Verhältnis zur auserschulischen Erziehungspraxis des „Dritten Reiches“*, Weinheim 1970.
- Linne K., *Volkstumspolitik und Arbeiterrekrutierung im Reichsgau Wartheland* [w:] *Arbeitskräfte als Kriegsbeute. Der Fall Ost- und Südosteuropa. 1939–1945*, red. K. Linne, F. Dierl, Berlin 2011.
- Loewy H., *Faszination und Widerschein des Nazismus. Saul Friedländers Einreden* [w:] *50 Klassiker der Zeitgeschichte*, red. J. Danyel, J.-H. Kirsch, M. Sabrow, Göttingen 2007.
- Löffler U., *Instrumentalisierte Vergangenheit? Die nationalsozialistische Vergangenheit als Argumentationsfigur in der Rechtsprechung des Bundesverfassungsgerichts*, Frankfurt am Main 2004.
- Lohmann G., *Neokonservative Antworten auf moderne Sinnverlusterfahrungen. Über Odo Marquard, Hermann Lübke und Robert Spaemann* [w:] *Konservatismus in Geschichte und Gegenwart*, red. R. Faber, Würzburg 1991.
- Longerich P., „*Davon haben wir nichts gewusst!*“. *Die Deutschen und die Judenverfolgung 1933–1945*, München 2006.
- Longerich P., *Der ungeschriebene Befehl. Hitler und der Weg zur „Endlösung“*, München 2001.
- Longerich P., *Goebbels. Apostol diabla*, tłum. M. Kilis, Warszawa 2014 (wyd. niemieckie: *Joseph Goebbels: Biographie*, München 2010).
- Longerich P., *Heinrich Himmler: Biographie*, München 2008 (wyd. polskie: *Himmler. Buchhalter śmierci*, tłum. S. Szymański, J. Skowroński, Warszawa 2014).

- Longerich P., *Hitler. Biographie*, München 2015 (wyd. polskie: *Hitler. Biografia*, tłum. M. Antkowiak, Warszawa 2017).
- Longerich P., *Joseph Goebbels: Biographie*, München 2010.
- Longerich P., *Politik der Vernichtung. Eine Gesamtdarstellung der nationalsozialistischen Judenverfolgung*, München 1998.
- Longerich P., *Wannseekonferenz. Der Weg zur „Endlösung“*, München 2016.
- Loose I., *Die Enteignung der Juden im besetzten Polen 1939–1945* [w:] *Vor der Vernichtung. Die staatliche Enteignung der Juden im Nationalsozialismus*, red. K. Stengel, Frankfurt am Main 2007.
- Loose I., „Kollektivgeschöpfe“: die Berliner Juden im Getto Litzmannstadt 1941–1944, „Einsicht. Bulletin des Fritz Bauer Instituts” 2009, t. 1.
- Loose I., *Kredite für NS-Verbrechen. Die deutschen Kreditinstitute in Polen und die Ausraubung der polnischen und jüdischen Bevölkerung 1939–1945*, München 2007. Low A., *The Third Reich and the Holocaust in German Historiography. Toward the „Historikerstreit” of the Mid-1980s*, New York 1994.
- Löwenstein B., *Nationalsozialistische Revolution. Einige Fragezeichen zur historischen Begrifflichkeit* [w:] *Weltbürgerkrieg der Ideologien*, red. T. Nipperdey, A. Doering-Manteuffel, H.-U. Thamer, Frankfurt am Main 1993.
- Löwenthal R., *The Fascist State and Monopoly Capitalism* [w:] *Marxists in Face of Fascism*, red. D. Beetham, Manchester 1983.
- Löwenthal R., *Widerstand im totalen Staat* [w:] *Widerstand und Verweigerung in Deutschland 1933–1945*, red. R. Löwenthal, P. v. zur Mühlen, Berlin–Bonn 1982.
- Lozek G., Richter R., *Legende oder Rechtfertigung*, Berlin 1979.
- Lücke M., *Jazz im Totalitarismus. Eine komparative Analyse des politisch motivierten Umgangs mit dem Jazz während der Zeit des Nationalsozialismus und des Stalinismus*, Bochum 2003.
- Ludwig K.-H., *Technik und Ingenieure im Dritten Reich*, Düsseldorf 1974.
- Lukas R.C., *The Forgotten Holocaust. The Poles under German Occupation 1939–1945*, Lexington 1986.
- Lukács G., *O niektórych osobliwosciach historycznego rozwoju Niemiec* [w:] *Sonderweg. Spory o „niemiecką drogę odrębną”*, wybór i oprac. H. Orłowski, tłum. J. Kałużny, Poznań 2008.
- Lyrik nach Auschwitz. Adorno und die Dichter*, red. P. Kiedaisch, Stuttgart 1995.
- Łuczak C., *Hermann Göring*, Poznań 1994.
- Łuczak C., „Kraj Warty” 1939–1945. *Studium historyczno-gospodarcze okupacji hitlerowskiej*, Poznań 1972.
- Łuczak C., *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979.
- Łuczak C., *Praca przymusowa Polaków w Trzeciej Rzeszy i na okupowanych przez nią terytoriach innych państw (1939–1945)*, Poznań 2001.
- Machtan L., *Hitlers Geheimnis. Das Doppelleben eines Diktators*, Berlin 2001.
- Maciejewski M., *Niemieckie elity a hitleryzm. O stosunku rewolucyjnych konserwatystów do nazizmu w Rzeszy demokratycznej i hitlerowskiej*, Wrocław 1994.
- Maciejewski M., *Od piwiarnianego klubu do organizacji wyrotowej. Nazizm w latach 1919–1924*, Toruń 2006.
- Maciejewski M., *Ruch i ideologia narodowych socjalistów w Republice Weimarskiej. O źródłach i początkach nazizmu 1919–1924*, Warszawa 1985.
- Madajczyk C., *Die Okkupationspolitik Nazi Deutschlands in Polen 1939–1945*, Berlin (Ost) 1987.
- Madajczyk C., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970.

- Magin Ch., „*Leuchten der Welt, beredt und tief von Geist*” – GreifswalderUniversitätsangehörige im Spiegel historischer Inschriften [w:] *Bausteine zur Greifswalder Universitätsgeschichte. Vorträge anlässlich des Jubiläums „550 Jahre Universität Greifswald*”, red. D. Alvermann, K.-H. Spiess, Stuttgart 2008.
- Mai U., „*Rasse und Raum*”. *Agrarpolitik, Sozial- und Raumplanung im NS-Staat*, Paderborn 2002.
- Maier Ch.S., *Die Gegenwart der Vergangenheit. Geschichte und die nationale Identität der Deutschen*, Frankfurt am Main 1992.
- Maier Ch.S., *In Search of Stability. Explorations in Historical Political Economy*, Cambridge 1987.
- Maier H., *Politische Religionen. Die totalitären Regime und das Christentum*, Freiburg im Breisgau 1995.
- Maier H., „*Totalitarismus*” und und „*politische Religionen*”. *Konzepte des Diktaturvergleichs* [w:] H. Maier, *Politische Schriften*, München 2007.
- Malinowski S., *Vom König zum Führer. Sozialer Niedergang und politische Radikalisierung im deutschen Adel zwischen Kaiserreich und NS-Staat. Elitewandel in der Moderne*, red. H. Reif, t. 4, Berlin 2003.
- Mallmann K.-M., *Die Türöffner der „Endlösung”. Zur Genesis des Genozids* [w:] *Die Gestapo im Zweiten Weltkrieg. „Heimatfront” und besetztes Europa*, red. G. Paul, K.-M. Mallmann, Darmstadt 2000.
- Mallmann K.-M., *Lebenslänglich. Wie die Beweiskette gegen Albert Rapp geschmiedet wurde* [w:] *Die Gestapo nach 1945. Karrieren, Konflikte. Konstruktionen*, red. K.-M. Mallmann, A. Angrick, Darmstadt 2009.
- Manemann J., „*Weil es nicht nur Geschichte ist*” (Hilde Sherman): *Die Begründung der Notwendigkeit einer fragmentarischen Historiographie des Nationalsozialismus aus politisch-theologischer Sicht*, Münster–Hamburg 1995.
- Mann G., *Deutsche Geschichte des 19. und 20. Jahrhunderts*, Frankfurt am Main 2004.
- Mann G., *Geschichte und Geschichten*, Frankfurt am Main 1962.
- Mann G., *Niemieckie dzieje w XIX i XX wieku*, tłum. A. Kopacki, Olsztyn 2007.
- Manoschek W., *Kriegsverbrechen und Judenvernichtung in Serbien 1941/42* [w:] *Kriegsverbrechen im 20. Jahrhundert*, red. W. Wette, G.R. Ueberchär, Darmstadt 2001.
- Manoschek W., „*Serbien ist judenfrei!*”. *Militärische Besatzungspolitik und Judenvernichtung in Serbien 1941/42*, München 1993.
- Mansilla H.C.F., *Faschismus und eindimensionale Gesellschaft*, Neuwied 1971.
- Marcuse H., *Triebstruktur und Gesellschaft: ein philosophischer Beitrag zu Sigmund Freud*, Frankfurt am Main 1965.
- Marks S., *Warum folgten sie Hitler? Die Psychologie des Nationalsozialismus*, Düsseldorf 2007 (wyd. polskie: *Dlaczego poszli za Hitlerem? Psychologia narodowego socjalizmu w Niemczech*, tłum. A. Gadzała, Warszawa 2009).
- Marssolek I., *Der Nationalsozialismus und der Januskopf der Moderne* [w:] *Norddeutschland im Nationalsozialismus*, red. F. Bajohr, Hamburg 1993.
- Marten G., *Sozialbiologismus. Biologische Grundlagen der politischen Ideengeschichte*, Frankfurt am Main 1983.
- Martynkewicz W., *Salon Deutschland: Geist und Macht, 1900–1945*, Berlin 2009.
- Marum-Lunau E., *Auf der Flucht in Frankreich*, Teetz 2000.
- Marxists in Face of Fascism*, red. D. Beetham, Manchester 1983.
- Maser W., *Adolf Hitler. Legende, Mythos, Wirklichkeit*, München 1971 (wyd. polskie: *Adolf Hitler. Legenda, mit, rzeczywistość*, tłum. E. Zigler-Brodnicka, Warszawa 1998).
- Maser W., *Der Sturm auf die Republik. Frühgeschichte der NSDAP*, Frankfurt am Main 1981.
- Mason T., *Arbeiteropposition im nationalsozialistischen Deutschland* [w:] *Die Reihen fast geschlossen*, Wuppertal 1981.

- Mason T., *Die Bändigung der Arbeiterklasee im nationalsozialistischen Deutschland* [w:] *Angst, Belohnung, Zucht und Ordnung. Herrschaftsmechanismen im Nationalsozialismus*, red. C. Sachse, Opladen 1982.
- Mason T.W., *Nazism, Fascism and the Working Class*, red. J. Caplan, Cambridge 1995.
- Matelski D., *Niemcy w Polsce w XX wieku*, Warszawa–Poznań 1999.
- Matthäus J., *Historiography and the Perpetrators of the Holocaust* [w:] *The Historiography of the Holocaust*, red. D. Stone, New York 2004.
- Matzerath H., Volkmann H., *Teoria modernizacji a narodowy socjalizm* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji*, wybór i oprac. H. Orłowski, tłum. M. Tomczak, Poznań 2000.
- Mazower M., *Hitler's Empire. Nazi Rule in Occupied Europe*, London 2008 (wyd. polskie: *Imperium Hitlera. Nazistowskie rządy w okupowanej Europie*, tłum. A. Maziarska, J. Maziarski, Warszawa 2011).
- Mazower M., *Imperium Hitlera. Nazistowskie rządy w okupowanej Europie*, tłum. A. Maziarska, J. Maziarski, Warszawa 2011.
- Mazur Z., *Wpływ paradygmatu klasy na obraz Niemiec w podręcznikach szkolnych do nauczania historii* [w:] *Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski 1945–1989*, red. A. Wolff-Powęska, Poznań 1993.
- McNeal R.H., *Stalin: Man and Ruler*, London 1988.
- Meier Ch., *Der Historiker Martin Broszat* [w:] *Mit dem Pathos der Nüchternheit. Martin Broszat, das Institut für Zeitgeschichte und die Erforschung des Nationalsozialismus*, Frankfurt am Main 1991.
- Meinecke F., *Die deutsche Katastrophe. Betrachtungen und Erinnerungen*, Wiesbaden 1946.
- Mergel T., *Geht es weiterhin voran? Die Modernisierungstheorie auf dem Weg zu einer Theorie der Moderne* [w:] *Geschichte zwischen Kultur und Gesellschaft*, red. T. Mergel, T. Welskopp, München 1997.
- Merkenich S., *Grüne Front gegen Weimar. Reichs-Landbund und agrarischer Lobbyismus 1918–1933*, Düsseldorf 1998.
- Messerschmidt M., *Die Wehrmacht im NS-Staat. Zeit der Indoktrination*, Hamburg 1969.
- Messerschmidt M., *Die Wehrmachtjustiz 1933–1945*, Paderborn 2005.
- Messerschmidt R., *Nationalsozialistische Raumpforschung und Raumordnung aus der Perspektive der „Stunde Null“* [w:] *Nationalsozialismus und Modernisierung*, red. R. Zitelmann, M. Prinz, Darmstadt 1991.
- Meyer A., *Die deutsche Besatzung in Frankreich 1940–1944. Widerstandsbekämpfung und Judenverfolgung*, Darmstadt 2000.
- Michaelis M., *Mussolini and the Jews: German-Italian Relations and the Jewish Question in Italy 1922–1945*, London 1978.
- Miller-Lane B., *Architektur und Politik in Deutschland 1918–1945*, Braunschweig 1986.
- Milward A.S., *Die deutsche Kriegswirtschaft 1939–1945*, Stuttgart 1966.
- Miquel M. v., *Explanation, Dissociation, Apologia: the Debate over the Criminal Prosecution of Nazi Crimies in the 1960s* [w:] *Coping with the Nazi past. West Germans Debates on Nazism and Generational Conflict 1955–1975*, red. P. Gassert, A.E. Steinweis, Oxford 2007.
- Möller H., *Europa zwischen den Weltkriegen*, München 1998.
- Möller H., *Teczka Hitlera. Próba zaszeregowania* [w:] *Teczka Hitlera*, red. H. Eberle, M. Uhl, tłum. B. Ostrowska, Warszawa 2009.
- Möller H., *Weimar. Niespełniona demokracja*, tłum. A. Marcinek, Warszawa 1997.
- Mommsen H., *Aufstieg und Untergang der Republik von Weimar*, Berlin 1998.
- Mommsen H., *Beamtentum im Dritten Reich*, Stuttgart 1966.

- Mommsen H., *Der Widerstand gegen Hitler und die deutsche Gesellschaft* [w:] *Der Nationalsozialismus und die deutsche Gesellschaft. Ausgewählte Aufsätze*, red. L. Niethammer, B. Weisbrod, Reinbek bei Hamburg 1991.
- Mommsen H., *Die innere Struktur des nationalsozialistischen Herrschaftssystems* [w:] *Faschistische Diktatur in Deutschland. Historische Grundlagen – gesellschaftliche Voraussetzungen – politische Struktur*, red. H. Mommsen, Stuttgart 1972.
- Mommsen H., *Die nationalsozialistische Machteroberung. Revolution oder Gegenrevolution, Deutsche Umbrüche im 2. Jahrhundert*, Köln–Weimar–Wien 2000.
- Mommsen H., *Diskussionsbeitrag* [w:] *Reaktionäre Moderne und Völkermord*, red. B. Faulenbach, F.-J. Jelich, Essen 1994.
- Mommsen H., *Hans Rothfels: Historiker zwischen den Epochen* [w:] H. Mommsen, *Zur Geschichte Deutschlands im 20. Jahrhundert. Demokratie, Diktatur, Widerstand*, München 2010.
- Mommsen H., *Haupttendenzen nach 1945 und in der Ära des Kalten Krieges* [w:] *Geschichtswissenschaft in Deutschland*, red. B. Faulenbach, München 1974.
- Mommsen H., *Hitlers Stellung im nationalsozialistischen Herrschaftssystem* [w:] „Der Führerstaat“: *Mythos und Realität. Studien zur Struktur und Politik des Dritten Reiches*, red. G. Hirschfeld, L. Kettenacker, Stuttgart 1981.
- Mommsen H., *Modernität und Barbarei* [w:] *Modernität und Barbarei. Soziologische Zeitdiagnose am Ende des 20. Jahrhunderts*, red. M. Miller, H.-G. Soeffner, Frankfurt am Main 1996.
- Mommsen H., *Nachwort zu Schoenbaum* [w:] D. Schoenbaum, *Die braune Revolution. Eine Sozialgeschichte des Dritten Reiches*, Köln 1968.
- Mommsen H., *Narodowy socjalizm jako pozorowana modernizacja* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji*, wybór i oprac. H. Orłowski, tłum. M. Tomczak, Poznań 2000.
- Mommsen H., *Nationalsozialismus und Stalinismus. Diktaturen im Vergleich* [w:] *Totalitarismus im 20. Jahrhundert. Eine Bilanz der internationalen Forschung*, red. E. Jesse, Bonn 1996.
- Mommsen H., *The Realization of the Unthinkable: the „Final Solution of the Jewish Question” in the Third Reich* [w:] *The Policies of Genocide. Jews and Soviet Prisoners of War in Nazi Germany*, red. G. Hirschfeld, London 1986.
- Mommsen W.J., *Die Vergangenheit, die nicht vergehen will. Auseinandersetzung oder Schlussstrich* [w:] *Gegen den Versuch, Vergangenheit zu verbiegen. Eine Diskussion um politische Kultur in der Bundesrepublik aus Anlass der Franfurter Römerberggespräche* 1986, Frankfurt am Main 1987.
- Moreau P., *Die neue Religion der Rasse. Der Biologismus und die kollektive Ethik der Neuen Rechten in Frankreich und Deutschland* [w:] *Neokonservative und „Neue Rechte”. Der Angriff gegen Sozialstaat und liberale Demokratie in den Vereinigten Staaten, Westeuropa und der Bundesrepublik*, red. I. Fetscher, München 1983.
- Mosse G.L., *Introduction: Toward a General Theory of Fascism* [w:] *International Fascism. New Thoughts and New Approaches*, red. G.L. Mosse, London 1979.
- Mosse G.L., *Kryzys ideologii niemieckiej. Rodowód intelektualny Trzeciej Rzeszy*, tłum. T. Evert, Warszawa 1972 (wyd. angielskie: *The Crisis of German Ideology: Intellectual Origins of the Third Reich*, New York 1964).
- Mosse G.L., *Nazi Culture. Intellectual, Cultural and Social Life in the Third Reich*, Madison 2003.
- Mosse G.L., *Rassismus. Ein Krankheitssymptom in der europäischen Geschichte des 19. und 20. Jahrhunderts*, Frankfurt am Main 1990.
- Mühlen P. von zur, *Rassenideologien. Geschichte und Hintergründe*, Berlin–Bonn 1977.
- Müller H.M., *1949–1999. 50 Jahre deutsche Geschichte. Ereignisse – Personen – Entwicklungen*, Leipzig 1999.
- Müller K.-J., *Armie und Drittes Reich 1933–1939*, Paderborn 1987.
- Müller K.-J., *Generaloberst Ludwig Beck. Eine Biographie*, Paderborn 2008.

- Müller R.D., Ueberschär G.R., *Hitlers Krieg im Osten 1941–1945. Ein Forschungsbericht*, Darmstadt 2000.
- Musiał B., *Deutsche Zivilverwaltung und Judenverfolgung im Generalgouvernement. Eine Fallstudie zum Distrikt Lublin 1939–1944*, Wiesbaden 1999.
- Musiał B., „Kontrrévolutionäre Elemente sind zu erschießen”. *Die Brutalisierung des deutsch-sowjetischen Krieges im Sommer 1941*, Berlin 2000.
- Naimark N.M., *The Russians in Germany. A History of the Soviet Zone of Occupation, 1945–1949*, Cambridge 1995.
- Nationalsozialismus und Modernisierung*, red. R. Zitelmann, M. Prinz, Darmstadt 1991.
- Nationalsozialistische Massentötungen durch Giftgas*, red. E. Kogon, H. Langbein, A. Rückerl, Frankfurt am Main 1986.
- Nauka, planowanie, wypędzenia. Generalny Plan Wschodni narodowych socjalistów*, tłum. P. Pienkowska-Wiederkehr, red. D. Hüskens, Bonn–Berlin 2006 (katalog wystawy Niemieckiej Wspólnoty Badawczej).
- Naumann F., *Mitteleuropa*, Berlin 1915.
- Nawrocki S., *Hitlerowska okupacja Wielkopolski w okresie zarządu wojskowego. Wrzesień–październik 1939*, Poznań 1966.
- Nawrocki S., *Policja hitlerowska w tzw. Kraju Warty 1939–1945*, Poznań 1970.
- Neuendorff E., *Turnführer ins Dritte Reich*, Berlin 1970.
- Neufeldt H.-J., *Zur Geschichte der Ordnungspolizei 1936–1945*, Koblenz 1957.
- Neumann F., *Behemot. Narodowy socjalizm – ustrój i funkcjonowanie 1933–1944*, wstęp P. Hayes, tłum. J. Giebułtowski, Warszawa 2016.
- Neumann F., *Behemoth. The Structure and Practice of National Socialism*, Toronto 1942 (wyd. polskie: *Narodowy socjalizm – ustrój i funkcjonowanie 1933–1944*, wstęp P. Hayes, tłum. J. Giebułtowski, Warszawa 2016).
- Neusüss-Hunkel E., *Die SS*, Hannover 1956.
- Niekisch E., *Prawo Poczdamu [w:] Rewolucja konserwatywna w Niemczech 1918–1933*, red. W. Kunicki, Poznań 1999.
- Niemcy o sobie. Naród–państwo, „charakter narodowy” w oczach intelektualistów niemieckich*, wybór i wstęp C. Karolak, Poznań 1993.
- Niethammer L., *Über Kontroversen in der Geschichtswissenschaft [w:] Deutschland danach. Postfaschistische Gesellschaft und nationales Gedächtnis*, red. U. Herbert, D. van Laak, Bonn 1999.
- Niethammer L., *Wohnen im Wandel. Beiträge zur Geschichte des Alltags in der bürgerlichen Gesellschaft*, Wuppertal 1979.
- Nipperdey T., *Problemy modernizacji w Niemczech [w:] Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji*, wybór i oprac. H. Orłowski, tłum. M. Tomczak, Poznań 2000.
- Noakes J., *Nazism and Revolution [w:] Revolutionary Theory and Political Reality*, Brighton 1983.
- Nolte E., *Der europäische Bürgerkrieg 1917–1945. Nationalsozialismus und Bolschewismus*, Berlin–Frankfurt am Main 1989.
- Nolte E., *Der Faschismus in seiner Epoche. Die Action Française. Der italienische Faschismus. Der Nationalsozialismus*, München 1963.
- Nolte E., *Deutschland und der Kalte Krieg*, München 1974.
- Nolte E., *Die faschistischen Bewegungen. Die Krise des liberalen Systems und die Entwicklung des Faschismus*, München 1966.
- Nolte E., *Diskussionsbeitrag [w:] Deutschlands Weg in die Diktatur*, red. M. Broszat, Berlin 1983.
- Nolte E., *Europäische Revolutionen des 20. Jahrhunderts [w:] Die nationalsozialistische Machtergreifung*, Paderborn 1984.

- Nolte E., „Pluralität der Hitlerzeit?“. Erläuterungen zu einem vielkritisierten Begriff [w:] E. Nolte, „Was ist bürgerlich?“ und andere Artikel, Abhandlungen, Auseinandersetzungen, Stuttgart 1979.
- Nolte E., *Streitpunkte. Heutige und künftige Kontroversen um den Nationalsozialismus*, Berlin 1993.
- Nolte E., *Theorien über den Faschismus*, Köln 1972.
- Nolte E., „Über Frageverbote“ [w:] E. Nolte, „Was ist bürgerlich?“ und andere Artikel, Abhandlungen, Auseinandersetzungen, Stuttgart 1979.
- Nolte E., *Vierzig Jahre Theorien über den Faschismus* [w:] *Theorien über den Faschismus*, red. E. Nolte, Köln 1972.
- Nolte P., *Die Ordnung der deutschen Gesellschaft. Selbstentwurf und Selbstbeschreibung im 20. Jahrhundert*, München 2000.
- Nowak K., „Euthanasie“ und Sterilisierung im „Dritten Reich“. Die Konfrontation der evangelischen und katholischen Kirche mit dem „Gesetz zur Verhütung erbkranken Nachwuchses“ und der „Euthanasie-Aktion“, Göttingen 1980.
- Nüßlein T., *Paul Ludwig Troost: 1878–1934*, Wien 2012.
- Oberkrome W., *Reformansätze in der deutschen Geschichtswissenschaft der Zwischenkriegszeit* [w:] *Nationalsozialismus und Modernisierung*, red. R. Zitlmann, M. Prinz, Darmstadt 1991.
- Ogorrek R., *Die Einsatzgruppen und die „Genesis der Endlösung“*, Berlin 1996.
- Ohler N., *Der totale Rausch. Drogen im Dritten Reich*, Köln 2015 (wyd. polskie: *Trzecia Rzesza na haju. Narkotyki w hitlerowskich Niemczech*, tłum. B. Nowacki, Poznań 2016).
- Olszewski H., *Die neue Historiker-Kontroverse um den Stellenwert des Nationalsozialismus in der deutschen Zeitgeschichte. Bemerkungen zum Anfangsstadium der Kontroverse* [w:] *Die methodologischen Probleme der deutschen Geschichte*, red. J. Topolski, W. Wrzosek, Poznań 1991.
- Olszewski H., *Friedrich Meinecke. Z dziejów ideologii konserwatyzmu w Niemczech* [w:] *Studia z dziejów myśli politycznej w Niemczech XIX i XX wieku*, red. H. Olszewski, Poznań 1982.
- Olszewski H., *Nauka historii w upadku. Studium o historiografii i ideologii historycznej w imperialistycznych Niemczech*, Warszawa–Poznań 1982.
- Olszewski H., *Wernera Jochmanna badania nad rodowodem nazizmu w Niemczech* [w:] W. Jochmann, *Kryzys społeczny – antysemityzm – narodowy socjalizm*, oprac. H. Olszewski, Poznań 2007.
- Orłowski H., *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji*, wybór i oprac. H. Orłowski, tłum. M. Tomczak, Poznań 2000.
- Orski M., *Organisation und Ordnungsprinzipien des Lagers Stutthof* [w:] *Die nationalsozialistischen Konzentrationslager: Entwicklung und Struktur*, red. U. Herbert, K. Orth, Ch. Dieckmann, Göttingen 1998.
- Orth K., *Die Konzentrationslager-SS. Sozialstrukturelle Analysen und biographische Studien*, Göttingen 2000.
- Osterloh J., *Die vergessenen Kriegsgefangenen. Christian Streit und der Mythos der „sauberen Wehrmacht“* [w:] *50 Klassiker der Zeitgeschichte*, red. J. Danyel, J.-H. Kirsch, M. Sabrow, Göttingen 2007.
- O’Sullivan N., *Revolutionary Theory and Political Reality*, Bury St. Edmonds 1983.
- Ott H., *Martin Heidegger. Unterwegs zu seiner Biographie*, Frankfurt am Main 1988.
- Ottmann H., *Joachim Ritter* [w:] *Philosophie der Gegenwart. In Einzeldarstellungen. Von Adorno bis von Wright*, red. J. Nida-Rümelin, Stuttgart 1991.
- Overy R., *Dyktatorzy. Hitler i Stalin*, tłum. Ł. Wiczak, Wrocław 2009 (wyd. angielskie: *The Dictators: Hitler’s Germany and Stalin’s Russia*, New York 2004).
- Pajewski J., *Mitteleuropa. Studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1959.

- Palmier J.-M., *Weimar in Exile. The Antifascist Emigration in Europe and America*, London 2006.
- Parsons T., *Democracy and Social Structure in Pre-Nazi Germany* [w:] Talcott Parsons on *National Socialism*, red. U. Gerhardt, New York 1993.
- Pätzold K., Weissbecker M., *Geschichte der NSDAP 1920–1945*, Köln 1981.
- Paxton R.O., *The Anatomy of Fascism*, London 2004 (wyd. polskie: *Anatomia faszyzmu*, tłum. P. Bandel, Poznań 2005).
- Payne S.G., *A History of Fascism 1914–1945*, Madison 1995.
- Peisker I., *Vergangenheit, die nicht vergeht. Eine psychoanalytische Zeitdiagnose zur Auseinandersetzung mit dem Nationalsozialismus*, Giessen 2005.
- Pendas D.O., *Frankfurt Auschwitz Trial 1963–1965: Genocide, History, and the Limits of the Law*, Cambridge 2006.
- Perels J., *Entsorgung der NS-Herrschaft? Konfliktlinien im Umgang mit dem Hitler-Regime*, Hannover 2004.
- Peschel A., *Friedrich Naumanns „Mitteleuropa“. Eine Betrachtung ihrer Konzeptionen im Kontext mit den „Ideen von 1914“ und dem Alldeutschen Verband*, Dresden 2005.
- Petersen J., *The History of the Concept of Totalitarianism in Italy* [w:] *Totalitarianism and Political Religions. Concepts for the Comparison of Dictatorships*, red. H. Maier, London 2004.
- Petsch J., *Baukunst und Stadtplanung im Dritten Reich. Herleitung, Bestandsaufnahme, Entwicklung, Nachfolge*, München–Wien 1976.
- Petzold J., *Die Demagogie des Hitlerfaschismus. Die politische Funktion der Naziideologie auf dem Wege zur faschistischen Diktatur*, Berlin 1982.
- Peukert D.J.K., *Codzienność i barbarzyństwo. O normalności Trzeciej Rzeszy* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji*, wybór i oprac. H. Orłowski, tłum. M. Tomczak, Poznań 2000.
- Peukert D.J.K., *Der deutsche Arbeiterwiderstand 1933–1945* [w:] *Der deutsche Widerstand 1933–1945*, red. K.-J. Müller, Paderborn–München–Wien–Zürich 1986.
- Peukert D.J.K., *Die Weimarer Republik. Krisenjahre der klassischen Moderne*, Frankfurt am Main 1987.
- Peukert D.J.K., *Geneza „rozwiązania ostatecznego” wyprowadzona z ducha nauki* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji*, wybór i oprac. H. Orłowski, tłum. M. Tomczak, Poznań 2000.
- Peukert D.J.K., *Grenzen der Sozialdisziplinierung. Aufstieg und Krise der deutschen Jugendfürsorge 1878 bis 1932*, Köln 1986.
- Peukert D.J.K., *Max Webers Diagnose der Moderne*, Göttingen 1989.
- Peukert D.J.K., *Volksgenossen und Gemeinschaftsfremde. Anpassung, Ausmerze und Aufbegehren unter dem Nationalsozialismus*, Köln 1982.
- Peukert D.J.K., *Zur Erforschung der Sozialpolitik im Dritten Reich* [w:] *Soziale Arbeit und Faschismus*, red. H.-U. Otto, H. Sünker, Frankfurt am Main 1989.
- Pięciak W., *Niemiecka pamięć. Współczesne spory w Niemczech o miejsce III Rzeszy w historii, polityce i tożsamości (1989–2001)*, Kraków 2001.
- Piper E., *Alfred Rosenberg: Hitlers Chefideologe*, München 2005.
- Piper E., *Nationalsozialismus: seine Geschichte von 1919 bis heute*, Münster 2012.
- Piper E., *War der Staat Hitlers Hitlers Staat? Martin Broszats Strukturanalyse der NS-Herrschaft* [w:] *50 Klassiker der Zeitgeschichte*, red. J. Danyel, J.-H. Kirsch, M. Sabrow, Göttingen 2007.
- Plenge J., *1789 und 1914. Die symbolischen Jahre in der Geschichte des politischen Geistes*, Berlin 1916.
- Plessner H., *Opóźniony naród. O politycznym pokuszeniu ducha mieszczańskiego (1935)* [w:] *Sonderweg. Spory o „niemiecką drogę odrębną”*, wybór i oprac. H. Orłowski, tłum. J. Kałężny, Poznań 2008.
- Plöckinger O., *Geschichte eines Buches: Adolf Hitlers „Mein Kampf”, 1922–1945*, München 2006.

- Plöckinger O., *Unter Soldaten und Agitatoren. Hitlers prägende Jahre im deutschen Militär 1918–1920*, Paderborn 2013.
- Pohl D., *Die Reichsgaue Danzig-Westpreussen und Wartheland: Koloniale Verwaltung oder Modell für die zukünftige Gauverwaltung* [w:] *Die NS-Gaue. Regionale Mittelinstanzen im zentralistischen „Führerstaat“?*, red. J. John, H. Möller, T. Schaarschmidt, München 2007.
- Pohl D., *Massengewalt und der Mord an den Juden im „Dritten Reich“* [w:] *Holocaust und Völkermorde. Die Reichweite des Vergleichs*, red. S. Steinbacher, Frankfurt am Main 2012.
- Pohl D., *Verfolgung und Massenmord in der NS-Zeit 1933–1945*, Darmstadt 2003.
- Pohl D., *Völkermord an den Juden* [w:] *Deutsch-polnische Beziehungen. Eine Einführung*, red. W. Borodziej, K. Ziemer, Osnabrück 2000.
- Pohl D., *Von der „Judenpolitik“ zum Judenmord. Der Distrikt Lublin des Generalgouvernements 1939–1944*, Frankfurt am Main 1993.
- Pohlmann F., *Deutschland im Zeitalter des Totalitarismus. Politische Identitäten in Deutschland zwischen 1918 und 1989*, München 2001.
- Pohlmann F., *Marxismus – Leninismus – Kommunismus – Faschismus. Aufsätze zur Ideologie und Herrschaftsstruktur der totalitären Diktaturen*, Freiburg 1995.
- Politische Formierung und soziale Erziehung im Nationalsozialismus*, red. H.-U. Otto, H. Sünker, Frankfurt am Main 1990.
- Połomski F., *Teoria „krwi i ziemi” (Blut und Boden)* [w:] *Studia z dziejów myśli politycznej w Niemczech XIX i XX wieku*, red. H. Olszewski, Poznań 1982.
- Pool J., Pool S., *Hitlers Wegbereiter zur Macht. Die geheimen deutschen und internationalen Geldquellen, die Hitlers Aufstieg zur Macht ermöglichten*, Bern 1979.
- Pöttker H., *Was Philips Jenninger Am 10. November 1988 wirklich gesagt hat – und warum er gehen musste* [w:] H. Pöttker, *Abgewehrte Vergangenheit. Beiträge zur deutschen Erinnerung an den Nationalsozialismus*, Köln 2005.
- Prinz M., *Die soziale Funktion moderner Elemente in der Gesellschaftspolitik des Nationalsozialismus* [w:] *Nationalsozialismus und Modernisierung*, red. R. Zitelmann, M. Prinz, Darmstadt 1991.
- Prinz M., *Ein Grenzfall. Nationalsozialismus und Modernisierung. Zur neueren Diskussion in der Zeitgeschichtsschreibung* [w:] *Moderne und Nationalsozialismus in Rheinland*, red. D. Breuer, G. Cepl-Kaufmann, Paderborn 1997.
- Prinz M., *Kilka uwag do najnowszej debaty wokół modernizacji i narodowego socjalizmu* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji*, wybór i oprac. H. Orłowski, tłum. M. Tomczak, Poznań 2000.
- Prinz M., *Narodowy socjalizm – „brunatna rewolucja”?* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji*, wybór i oprac. H. Orłowski, tłum. M. Tomczak, Poznań 2000.
- Prinz M., *National Socialism and Modernization* [w:] *Total War and „Modernization”*, Ithaca 1998.
- Prinz M., *Vom neuen Mittelstand zum Volksgenossen*, München 1986.
- Pyta W., *Hindenburg. Herrschaft zwischen Hohenzollern und Hitler*, München 2007.
- Pyta W., *Hitler. Der Künstler als Politiker und Feldherr. Eine Herrschaftsanalyse*, München 2015.
- Quadbeck U., *Karl Dietrich Bracher und die Anfänge der Bonner Politikwissenschaft*, Baden-Baden 2008.
- Rabinach A., *Nationalsozialismus und Moderne. Zur Technik-Interpretation im Dritten Reich* [w:] *Der Technikdiskurs in der Hitler-Stalin-Ära*, red. W. Emmerich, C. Wege, Stuttgart 1995.
- Radtkau J., *Narodowy socjalizm i modernizacja* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji*, wybór i oprac. H. Orłowski, tłum. M. Tomczak, Poznań 2000.
- Ramge T., *Die Flicks. Eine deutsche Familiengeschichte über Geld, Macht und Politik*, Frankfurt am Main 2004.

- Rauh M., *Antymodernizm w państwie narodowosocjalistycznym* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji*, wybór i oprac. H. Orłowski, tłum. M. Tomczak, Poznań 2000.
- Rauh M., *Geschichte des Zweiten Weltkrieges*, t. 1–3, Berlin 1991–1998.
- Rebentisch D., *Führerstaat und Verwaltung im Zweiten Weltkrieg. Verfassungsentwicklung und Verwaltungspolitik 1939–1945*, Wiesbaden–Stuttgart 1989.
- Recker M.-L., *Die Aussenpolitik des Dritten Reiches*, München 1990.
- Recker M.-L., *Nationalsozialistische Sozialpolitik im Zweiten Weltkrieg*, München 1985.
- Ree E. van, *The Political Thought of Joseph Stalin*, London 2002.
- Reich W., *Massenpsychologie des Faschismus: zur Sexualökonomie der politischen Reaktion und zur proletarischen Sexualpolitik*, Frankfurt am Main 1977.
- Reich W., *Psychologia masowa faszyzmu* [w:] *Faszyzmy europejskie (1922–1945) w oczach współczesnych i historyków*, red. J.W. Borejsza, Warszawa 1979.
- Reichel P., *Aspekte ästhetischer Politik im NS-Staat* [w:] *Formative Ästhetik im Nationalsozialismus*, red. U. Herrmann, U. Nassen, Weinheim–Basel 1993.
- Reichel P., *Der Nationalsozialismus und die Modernisierungsfrage* [w:] *Überbrückt. Ästhetische Moderne und Nationalsozialismus. Kunsthistoriker und Künstler 1925–1937*, red. E. Blume, D. Scholz, Köln 1999.
- Reichel P., *Der schöne Schein des Dritten Reiches. Faszination und Gewalt des Faschismus*, München–Wien 1991.
- Reichel P., *Vergangenheitsbewältigung in Deutschland. Die Auseinandersetzung mit der NS-Diktatur in Politik und Justiz*, München 2007.
- Reitlinger G., *Die Endlösung. Hitlers Versuch der Ausrottung der Juden Europas 1939–1945*, Frankfurt am Main 1956.
- Reitlinger G., *The Final Solution. The Attempt to Exterminate the Jews of Europe, 1939–1945*, London 1953.
- Reuth R.G., *Goebbels*, tłum. M. Misiorny, Warszawa 1996 (wyd. niemieckie: *Goebbels*, München 1990).
- Reuth R.G., *Hitlers Judenhass: Klischee und Wirklichkeit*, München 2009.
- Riess V., *Die Anfänge der Vernichtung „lebensunwerten Lebens“ in den Reichsgauen Danzig-Westpreußen und Wartheland 1939/40*, Frankfurt am Main 1995.
- Riess V., *Zentrale und dezentrale Radikalisierung. Die Tötungen „unwerten Lebens“ in den annektierten west- und nordpolnischen Gebieten 1939–1941* [w:] *Genesis des Genozids – Polen 1939–1941*, red. K.-M. Mallmann, B. Musiał, Darmstadt 2004.
- Ringshausen G., *Die Deutung des NS-Staates und des Widerstandes als Thema der Zeitgeschichte* [w:] *Zwischen „nationaler Revolution“ und militärischer Aggression. Transformationen in Kirche und Gesellschaft 1934–1939*, red. G. Besier, München 2001.
- Ritschl A., *Die NS-Wirtschaftsideologie-Modernisierungsprogramm oder reaktionäre Utopie?* [w:] *Nationalsozialismus und Modernisierung*, red. R. Zitelmann, M. Prinz, Darmstadt 1991.
- Ritter G., *Carl Goerdeler und deutsche Widerstandsbewegung*, Stuttgart 1955.
- Ritter G.A., *Neuere Sozialgeschichte in der Bundesrepublik* [w:] *Sozialgeschichte im internationalen Überblick. Ergebnisse und Tendenzen der Forschung*, red. J. Kocka, Darmstadt 1989.
- Ritter G.A., *Über Deutschland. Die Bundesrepublik in der deutschen Geschichte*, München 2000.
- Röger M., *Kriegsbeziehungen. Intimität, Gewalt und Prostitution im besetzten Polen 1939 bis 1945*, Frankfurt am Main (wyd. polskie: *Wojenne związki. Polki i Niemcy podczas okupacji*, tłum. T. Dominiak, Warszawa 2016).
- Rohkrämer T., *Eine andere Moderne? Zivilisationskritik, Natur und Technik in Deutschland 1880–1933*, Paderborn 1999.
- Röhl J.C.G., *From Bismarck to Hitler. The Problem of Continuity in German History*, London 1970.

- Röhr W., *Rasizm, polityka i ekonomia a ludobójstwo niemieckich faszystów. O utylitarystycznej funkcji eksterminacji dla „modernizacji” i „nowego porządku” okupowanej przez nazistów Europy* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji*, wybór i oprac. H. Orłowski, tłum. M. Tomczak, Poznań 2000.
- Röhr W., *Rassismus als Expansionsprogramm. Über die Leistungsfähigkeit der NS-Ideologie [w:] „Vernichtungspolitik”. Eine Debatte über den Zusammenhang von Sozialpolitik und Genozid im nationalsozialistischen Deutschland*, red. W. Schneider, Hamburg 1991.
- Röhrich W., *Die Demokratie der Westdeutschen. Geschichte und politisches Klima einer Republik*, München 1988.
- Roon von G., *Widerstand im Dritten Reich. Ein Überblick*, München 1990.
- Röpke W., *Patologiczne rysy niemieckich dziejów [w:] Sonderweg. Spory o „niemiecką drogę odrębną”*, wybór i oprac. H. Orłowski, tłum. J. Kałużny, Poznań 2008.
- Rösch M., *Die Münchner NSDAP 1925–1933: eine Untersuchung zur inneren Struktur der NSDAP in der Weimarer Republik*, München 2002.
- Roseman M., *National Socialism and Modernisation [w:] Fascist Italy and Nazi Germany*, Cambridge 1996.
- Rosenberg A., *Der Faschismus als Massenbewegung. Sein Aufstieg und seine Zersetzung*, Karlsbad 1934.
- Rosenkötter B., *Treuhandpolitik. Die „Haupttreuhandstelle Ost” und der Raub polnischer Vermögen 1939–1945*, Essen 2003.
- Rosh L., Jäckel E., *Die Juden, das sind doch die anderen. Der Streit um ein deutsches Denkmal*, Berlin–Wien 1999.
- Rossino A., *Hitler Strikes Poland. Blitzkrieg, Ideology, and Atrocity*, Kansas City 2003 (wyd. polskie: *Hitler uderza na Polskę. Blitzkrieg, ideologia i okrucieństwo*, tłum. H. Górską, Warszawa 2009).
- Rössler H., *Deutsche Geschichte*, Gütersloh 1961.
- Rössler M., „Wissenschaft und Lebensraum”. *Geographische Ostforschung im Nationalsozialismus*, Berlin 1990.
- Roth K.H., *Europäische Neuordnung durch Völkermord. Bemerkungen zu Götz Aly und Susanne Heims Studie über die „Vordenker der Vernichtung” [w:] „Vernichtungspolitik”. Eine Debatte über den Zusammenhang von Sozialpolitik und Genozid im nationalsozialistischen Deutschland*, red. W. Schneider, Hamburg 1991.
- Roth K.H., *Historyzacja narodowego socjalizmu? Tendencje we współczesnych badaniach nad faszyzmem [w:] Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji*, wybór i oprac. H. Orłowski, tłum. M. Tomczak, Poznań 2000.
- Roth K.H., *Intelligenz und Sozialpolitik im „Dritten Reich”. Eine methodisch-historische Studie am Beispiel des Arbeitswissenschaftlichen Instituts der Deutschen Arbeitsfront*, München 1993.
- Roth K.H., *Revisionistische Tendenzen in der historischen Forschung über den deutschen Faschismus [w:] Die selbstbewusste Nation und ihr Geschichtsbild. Geschichtslegenden der Neuen Rechten – Faschismus/Holocaust/Wehrmacht*, red. J. Klotz, U. Schneider, Köln 1997.
- Roth M., *Herrenmenschen. Die deutschen Kreishauptleute im besetzten Polen – Karrierewege, Herrschaftspraxis und Nachgeschichte*, Göttingen 2007.
- Rothfels H., *Deutsche Geschichtswissenschaft in den 30er Jahren [w:] Deutsches Geistesleben und Nationalsozialismus*, red. A. Filtner, Tübingen 1965.
- Rothfels H., *Die deutsche Opposition gegen Hitler*, Krefeld 1949.
- Ruchniewicz K., *Adenauer a Europa*, Warszawa 2001.
- Ruck M., *Führerabsolutismus und polykratisches Herrschaftsgefüge – Verfassungsstrukturen des NS-Staates [w:] Deutschland 1933–1945. Neue Studien zur nationalsozialistischen Herrschaft*, red. K.D. Bracher, M. Funke, H.-A. Jacobsen, Bonn 1992.
- Ruge W., *Das Ende von Weimar. Monopolkapital und Hitler*, Berlin 1983.

- Rupp L.J., *Mobilizing Women for War. German and American Propaganda 1939–1945*, Princeton 1978.
- Rürup R., *Die Olympischen Spiele und der Nationalsozialismus*, Berlin 1996.
- Rüsen J., *History: Narration, Interpretation, Orientation*, New York 2005.
- Rüsen J., *Konfigurationen des Historismus. Studien zur deutschen Wissenschaftskultur*, Frankfurt am Main 1993.
- Ryback T.W., *Hitler's Private Library: the Books that Shaped his Life*, New York 2008.
- Ryszka F., *Noc i mgła. Niemcy w okresie hitlerowskim*, Warszawa 1997.
- Ryszka F., *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa w Trzeciej Rzeszy*, Wrocław 1985.
- Saage R., *Faschismus. Konzeptionen und historische Kontente. Eine Einführung*, Wiesbaden 2007.
- Sachslehner J., *Zarządca do spraw śmierci. Odilo Globocnik, eksterminacja i obozy zagłady*, tłum. M. Kilis, Warszawa 2016.
- Sachslehner J., *Zwei Millionen ham'ma erledigt. Odilo Globocnik – Hitlers Manager des Todes*, Wien 2014.
- Salamun K., *Karl Jaspers*, Würzburg 2006.
- Salmonowicz S., *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Poznań 1987.
- Sandkühler T., *Die Täter des Holocaust. Neuere Überlegungen und Kontroversen [w:] Wehrmacht und Vernichtungspolitik. Militär im nationalsozialistischen System*, red. K.-H. Pohl, Göttingen 1999.
- Saunders T., *Nazism and Social Revolution [w:] Modern Germany Reconsidered 1870–1945*, red. G. Martel, London–New York 1992.
- Schachenmayer H., *Arthur Rosenberg als Vertreter des historischen Materialismus*, Wiesbaden 1964.
- Schaefer A., *Führergewalt staat Gewaltenteilung, Staatsrecht und Staatsrechtslehre im Dritten Reich*, red. E.-W. Böckenförde, Heidelberg 1985.
- Schäfer H.D., *Berlin im Zweiten Weltkrieg*, München–Zürich 1985.
- Schäfer H.D., *Das gesplante Bewusstsein. Über deutsche Kultur und Lebenswirklichkeit 1933–1945*, München–Wien 1983.
- Schäfer K.A., *Werner von Blomberg: Hitlers erster Feldmarschall. Eine Biographie*, Paderborn 2006.
- Schäfer M., *Die „Rationalität“ des Nationalsozialismus. Zur Kritik philosophischer Faschismustheorien am Beispiel der Kritischen Theorie*, Weinheim 1994.
- Schäfer W., *NSDAP. Entwicklung und Struktur der Staatspartei des Dritten Reiches*, Hannover 1956.
- Schaller H., *Der Nationalsozialismus und die slawische Welt*, Regensburg 2002.
- Scharf W., *Deutsche Diskurse. Die politische Kultur von 1945 bis heute in publizistischen Kontroversen*, Hamburg 2009.
- Scheel K., *1933. Der Tag von Potsdam*, Berlin 1996.
- Scheffler W., *Judenverfolgung im Dritten Reich. 1933 bis 1945*, Berlin 1960.
- Schelsky H., *Die skeptische Generation. Eine Soziologie der deutschen Jugend*, Düsseldorf 1957.
- Schelsky H., *Wandlungen der deutschen Familie in der Gegenwart*, Stuttgart 1960.
- Schenk D., *Danzig 1930–1945: Das Ende einer Freien Stadt*, Berlin 2013 (wyd. polskie: *Gdańsk 1930–1945. Koniec pewnego Wolnego Miasta*, tłum. J. W. Sawicki, Gdańsk 2014).
- Schenk D., *Der Lemberger Professorenmord und der Holocaust in Ostgalizien*, Bonn 2007 (wyd. polskie: *Noc morderców. Każd polskich profesorów we Lwowie i Holokaust w Galicji Wschodniej*, tłum. P. Zarychta, Kraków 2011).
- Schenk D., *Hans Frank. Hitlers Kronjurist und Generalgouverneur*, Frankfurt am Main 2006 (wyd. polskie: *Hans Frank: biografia generalnego gubernatora*, tłum. K. Jachimczak, Kraków 2009).

- Schenk D., *Hitlers Mann in Danzig. Gauleiter Forster und die NS-Verbrechen in Danzig-Westpreußen*, Bonn 2000 (wyd. polskie: *Albert Forster – gdański namiestnik Hitlera: zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*, tłum. i przyp. W. Tycner, J. Tycner, Gdańsk 2002).
- Schenk D., *Krakauer Burg. Die Machtzentrale des Generalgouverneurs Hans Frank 1939–1945*, Berlin 2010.
- Schieder T., *Deutscher Geist und ständische Freiheit im Weichsellande. Politische Ideen und politisches Schrifttum in Westpreußen von der Lubliner Union bis zu den polnischen Teilungen (1569–1772/93)*, Königsberg 1940.
- Schieder T., *Dokumentation zur Vertreibung der Deutschen aus Ost-Mitteleuropa* red. Bundesministerium für Vertriebene, Flüchtlinge und Kriegsgeschädigte, Bonn 1953–1961.
- Schieder T., *Geschichte des italienischen Volkes und Staates. Faschismus und Imperium*, Königsberg 1940.
- Schieder T., *Hermann Rauschnings „Gespräche mit Hitler“ als Geschichtsquelle*, Opladen 1972.
- Schieder W., *Das Deutschland Hitlers und das Italien Mussolinis. Zum Problem faschistischer Regimebildung* [w:] *Die Grosse Krise der Dreissiger Jahre*, Göttingen 1985.
- Schieder W., *Ergebnisse und Möglichkeiten der Diskussion über den Erster Weltkrieg* [w:] *Erster Weltkrieg: Ursachen, Entstehung und Kriegsziele*, red. W. Schieder, Köln 1969.
- Schildt A., *NS-Regime, Modernisierung und Moderne* [w:] *Nationalsozialismus aus heutiger Perspektive*, red. D. Diner, F. Stern, Gerlingen 1994.
- Schlenke M., *Preussische Geschichte. Eine Bilanz in Daten und Deutungen*, Freiburg–Würzburg 1983.
- Schmidt U., *Karl Brandt. The Nazi Doctor. Medicine and Power in the Third Reich*, London 2007.
- Schmitt C., *Die Diktatur. Von den Anfängen des modernen Souveränitätsgedankens bis zum proletarischen Klassenkampf*, Berlin 1978.
- Schmitt C., *Teologia polityczna i inne pisma*, Kraków 2000.
- Schmitt C., *The Concept of the Political*, New Jersey 1976.
- Schmuhl H.-W., *Rassenhygiene, Nationalsozialismus, Euthanasie. Von der Verhütung zur Vernichtung „lebensunwerten Lebens“ 1890–1945*, Göttingen 1987.
- Schmuhl H.-W., *Reformpsychiatrie und Massenmord* [w:] *Nationalsozialismus und Modernisierung*, red. R. Zitellmann, M. Prinz, Darmstadt 1991.
- Schneider M., *Demokratie in Gefahr? Der Konflikt um die Notstandsgesetze: Sozialdemokratie, Gewerkschaften und intellektueller Protest (1958–1968)*, Bonn 1986.
- Schneider M., *Narodowy socjalizm i modernizacja? Problemy nowej oceny „Trzeciej Rzeszy“* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji*, wybór i oprac. H. Orłowski, tłum. M. Tomczak, Poznań 2000.
- Schneider P., *Der Bundestag wolle beschliessen. Zur Debatte über die Ausstellung „Vernichtungskrieg. Verbrechen der Wehrmacht 1941 bis 1944“* [w:] *Eine Ausstellung und ihre Folgen. Zur Rezeption der Ausstellung „Vernichtungskrieg. Verbrechen der Wehrmacht 1941 bis 1944“*, red. Hamburger Institut für Sozialforschung, Hamburg 1999.
- Schoenbaum D., *Hitler's Social Revolution. Class and Status in Nazi Germany 1933–1939*, New York 1967 (wyd. niemieckie: *Die braune Revolution. Eine Sozialgeschichte des Dritten Reiches*, Köln 1968).
- Scholdt G., *Autoren über Hitler. Deutschsprachige Schriftsteller 1919–1945 und ihr Bild vom „Führer“*, Bonn 1993.
- Scholten J., *Oficerowie – w duchu niepokonani* [w:] *Kariery w półmroku. Hitlerowskie elity po 1945*, red. N. Frei, tłum. B. Ostrowska, Warszawa 2011.
- Scholtz J., *Der Aufstieg der Quandts. Eine deutsche Unternehmersdynamie*, München 2011.
- Scholz H., *Erziehung und Unterricht unterm Hakenkreuz*, Göttingen 1985.
- Scholz H., *NS-Ausleseschulen. Internatschulen als Herrschaftsmittel des Führerstaates*, Göttingen 1973.

- Schönwälder K., *Historiker und Politik. Geschichtswissenschaft im Nationalsozialismus*, Frankfurt am Main–New York 1992.
- Schörken R., *Luftwaffenhelfer und Drittes Reich. Die Entstehung eines politischen Bewusstseins*, Stuttgart 1984.
- Schorn H., *Der Richter im Dritten Reich*, Frankfurt am Main 1959.
- Schöttker D., *Walter Benjamin. Das Kunstwerk im Zeitalter seiner technischen Reproduzierbarkeit. Kommentar*, Frankfurt am Main 2007.
- Schreckenberger H., *Ideologie und Alltag im Dritten Reich*, Frankfurt am Main 2003.
- Schreiber G., *Hitler. Interpretationen 1923–1983. Ergebnisse, Methoden und Probleme der Forschung*, Darmstadt 1984.
- Schreiber J., *Politische Religion. Geschichtswissenschaftliche Perspektiven und Kritik eines interdisziplinären Konzepts zur Erforschung des Nationalsozialismus*, Marburg 2009.
- Schubert G., „Bydgoska krwawa niedziela”. Śmierć legendy, tłum. I. Jakubowicz, Bydgoszcz 2003.
- Schulz G., *Der Begriff des Totalitarismus und des Nationalsozialismus* [w:] G. Schulz, *Das Zeitalter der Gesellschaft. Aufsätze zur politischen Sozialgeschichte der Neuzeit*, München 1968.
- Schulze W., *Deutsche Geschichtswissenschaft nach 1945*, München 1989.
- Schulze W., Oexle O.G., *Deutsche Historiker im Nationalsozialismus*, Frankfurt am Main 1999.
- Schulze-Marmeling D., *Lederball und Davidstern. Die Geschichte der Juden im deutschen und internationalen Fussball*, Göttingen 2003.
- Schwartz M., *Funktionäre mit Vergangenheit. Das Gründungspräsidium des Bundesverbandes der Vertriebenen und das „Dritte Reich“*, München 2012.
- Schwarz B., *Auf Befehl des Führers: Hitler und der NS-Kunstraub*, Darmstadt 2014.
- Schwarz B., *Geniewahn: Hitler und die Kunst*, Wien 2009.
- Schwarz F., *Die Deutsche Bank. Riese auf tönernen Füßen*, Frankfurt am Main 2003.
- Schwarz H.-P., *Vom Reich zur Bundesrepublik. Deutschland im Widerstreit der außenpolitischen Konzeptionen in den Jahren der Besatzungsherrschaft 1945–1949*, Neuwied 1966.
- Schwendemann H., *Zwischen Abscheu und Faszination. Joachim C. Fests Hitler-Biographie als populäre Vergangenheitsbewältigung* [w:] *50 Klassiker der Zeitgeschichte*, red. J. Danyel, J.-H. Kirsch, M. Sabrow, Göttingen 2007.
- Seidel R., *Deutsche Besatzungspolitik in Polen – Der Distrikt Radom 1939–1945*, Paderborn–München–Wien–Zürich 2006.
- Seidl F., *Die APO und der Konflikt mit der „Vatergeneration“. NS-Vergangenheit im Diskurs der „68er“ Studentenbewegung*, Nürnberg 2006.
- Seidler F.W., *Fritz Todt. Baumeister des Dritten Reiches*, München–Berlin 1986.
- Seitschek H.O., *Politischer Messianismus. Totalitarismuskritik und philosophische Geschichtsschreibung im Anschluß an Jacob Leib Talmon*, Paderborn 2005.
- Serczyk J., *Podzielone Niemcy. Przegląd dziejów niemieckich od kapitulacji Trzeciej Rzeszy do zjednoczenia obu państw niemieckich*, Toruń 1993.
- Sieferle R.P., *Die Konservative Revolution. Fünf biographische Skizzen*, Frankfurt am Main 1995.
- Sieferle R.P., *Fortschrittsfeinde? Opposition gegen Technik und Industrie von der Romantik bis zur Gegenwart*, München 1984.
- Siegel T., *Leistung und Lohn In der nationalsozialistischen „Ordnung der Arbeit“*, Opladen 1989.
- Siemen H.-L., *Das Grauen ist vorprogrammiert. Psychiatrie zwischen Faschismus und Atomkrieg*, Giessen 1982.
- Sigmund A.M., *Des Führers bester Freund: Adolf Hitler, seine Nichte Geli Raubal und der „Ehrenarier“ Emil Maurice – eine Dreiecksbeziehung*, München 2003.
- Sigmund A.M., *Diktator, Dämon, Demagoge. Fragen und Antworten zu Adolf Hitler*, München 2006.
- Silva U., *Kunst und Ideologie des Faschismus*, Frankfurt am Main 1975.
- Sironneau J.-P., *Sécularisation et religions politiques*, La Haye 1982.

- Smelser R., *Die Sozialplanung der Deutschen Arbeitsfront* [w:] *Nationalsozialismus und Modernisierung*, red. R. Zitelmann, M. Prinz, Darmstadt 1991.
- Smelser R., *Robert Ley. Hitlers Labour Front Leader*, Oxford 1988.
- Snyder T., *Bloodlands. Europe between Hitler and Stalin*, New York 2010.
- Snyder T., *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*, tłum. B. Pietrzyk, Warszawa 2011.
- Sobolev A.I., *Międzynarodówka komunistyczna 1919–1943. Zarys historyczny*, Warszawa 1974.
- Sofsky W., *Cywilizacja, organizacja, przemoc* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji*, wybór i oprac. H. Orłowski, tłum. M. Tomczak, Poznań 2000.
- Sofsky W., *Die Ordnung des Terrors. Die Konzentrationslager*, Frankfurt am Main 2004.
- Sombart W., *Händler und Helden. Patriotische Besinnungen*, München–Leipzig 1915.
- Sommermann K.-P., *Staatsziele und Staatzielbestimmungen*, Tübingen 1997.
- Sonnenberg F., *Der neue „Kulturkampf“. Die Gemeinschaftsschule und ihre historischen Voraussetzungen* [w:] *Bayern in der NS-Zeit*, red. M. Broszat, E. Fröhlich, A. Grossmann, t. 3, München–Wien 1981.
- Sontheimer K., *Antidemokratisches Denken in der Weimarer Republik, Die politischen Ideen des deutschen Nationalismus zwischen 1918 und 1933*, München 1992.
- Soziale Arbeit und Faschismus*, red. H.-U. Otto, H. Sünker, Frankfurt am Main 1989.
- Specter M.G., *Habermas. An Intellectual Biography*, New York 2010.
- Spengler O., *Der Untergang des Abendlandes. Umriss einer Morphologie der Weltgeschichte*, t. 1–2, München 1923.
- Spengler O., *Preussentum und Sozialismus*, München 1922.
- Stackelberg R., *Hitler's Germany. Origins, Interpretations, Legacies*, London 1999.
- Stadelmann R., *Deutschland und England am Vorabend des Zweiten Weltkriegs* [w:] *Festschrift für Gerhard Ritter zu seinem 60. Geburtstag*, red. R. Nürnberger, Tübingen 1950.
- Stapel W., *Chrześcijański mąż stanu* [w:] *Rewolucja konserwatywna w Niemczech 1918–1933*, red. W. Kunicki, Poznań 1999.
- Stapel W., *Rasa* [w:] *Rewolucja konserwatywna w Niemczech 1918–1933*, red. W. Kunicki, Poznań 1999.
- Stavginski H.-G., *Das Holocaust-Denkmal. Der Streit um das „Denkmal für die ermordeten Juden Europas“ in Berlin (1988–1999)*, Paderborn–München–Wien–Zürich 2002.
- Stawrowski Z., *Teologia polityczna Carla Schmitta* [w:] *Carl Schmitt i współczesna myśl polityczna*, red. R. Skarżyński, Warszawa 1996.
- Stegmann D., Wendt B.-J., Witt P.-Ch., *Deutscher Konservatismus im 19. und 20. Jahrhundert, Festschrift für Fritz Fischer zum 75. Geburtstag und zum 50. Doktorjubiläum*, Bonn 1983.
- Steinbach P., *Die publizistischen Kontroversen – eine Vergangenheit, die nicht vergeht* [w:] *Der Nationalsozialismus. Die zweite Geschichte. Überwindung, Deutung, Erinnerung*, red. P. Reichel, H. Schmid, P. Steinbach, München 2009.
- Steinbach P., *Opór – sprzeciw – rezystencja. Postawy społeczności niemieckiej w Trzeciej Rzeszy a pamięć zbiorowa*, tłum. I. Ewertowska-Klaja, Poznań 2001.
- Steinbach P., *Zamach 20 lipca 1944 roku* [w:] P. Steinbach, *Opór – sprzeciw – rezystencja. Postawy społeczności niemieckiej w Trzeciej Rzeszy a pamięć zbiorowa*, tłum. I. Ewertowska-Klaja, Poznań 2001.
- Steinbach P., *Żołnierski ruch oporu. Jego historyczne znaczenie i dzisiejsza ocena* [w:] P. Steinbach, *Opór – sprzeciw – rezystencja. Postawy społeczności niemieckiej w Trzeciej Rzeszy a pamięć zbiorowa*, tłum. I. Ewertowska-Klaja, Poznań 2001.
- Steinkühler M., *Antijüdische Aktion. Die Arbeitstagung der Judenreferenten der deutsche Missionen am 3. und 4. April 1944* [w:] *Patient Geschichte. Für Karl Heinz Roth*, red. K. Linne, T. Wohlleben, Frankfurt am Main 1993.

- Stephenson J., *Modernization, Emancipation, Mobilization: Nazi Society Reconsidered* [w:] *Elections, Mass Politics, and Social Change in Modern Germany. New Perspectives*, red. L.E. Jones, J.N. Retallack, Cambridge 1992.
- Stephenson J., *Widerstand Gegen soziale Modernisierung am Beispiel Württembergs 1939–1945* [w:] *Nationalsozialismus und Modernisierung*, red. R. Zitelmann, M. Prinz, Darmstadt 1991.
- Stern F., *Kulturpessimismus als politische Gefahr. Eine Analyse nationaler Ideologie in Deutschland*, Stuttgart 1963.
- Stern J.P., *Hitler. Der Führer und das Volk*, München 1978.
- Stern J.P., *Hitler – the Führer and the People*, Hassocks 1975.
- Sternheim-Peters E., *Die Zeit der Großen Täuschungen. Mädchenleben im Faschismus*, Bielefeld 1987.
- Stolarczyk M., *Podział i zjednoczenie Niemiec jako elementy ładów europejskich po drugiej wojnie światowej*, Katowice 1995.
- Stollmann R., *Ästhetisierung der Politik. Literaturstudien zum subjektiven Faschismus*, Stuttgart 1978.
- Stolz F., *Grundzüge der Religionswissenschaft*, Zürich 1942.
- Streit Ch., *Keine Kameraden. Die Wehrmacht und die sowjetischen Kriegsgefangenen 1941–1945*, Bonn 1991.
- Stufen und Wandlungen der deutschen Einheit*, red. T. Schieder, K. v. Raumer, Stuttgart 1943.
- Stümke H.-G., Finkler R., *Rosa inkel, Rosa Listen. Homosexuelle und „Gesundes Volksempfinden“ von Auschwitz bis heute*, Reinbek bei Hamburg 1981.
- Süss W., *Zeitgeschichte als Demokratiewissenschaft. Karl Dietrich Bracher und das Ende der Weimarer Republik* [w:] *50 Klassiker der Zeitgeschichte*, red. J. Danyel, J.-H. Kirsch, M. Sabrow, Göttingen 2007.
- Syring E., *Hitler. Seine politische Utopie*, Berlin 1994.
- Syring E., *Intentionalisten und Strukturalisten. Von einem noch immer austehenden Dialog* [w:] *Die Schatten der Vergangenheit. Impulse zur Historisierung des Nationalsozialismus*, Frankfurt am Main 1990.
- Sywottek A., *Die Fischer-Kontroverse. Ein Beitrag zur Entwicklung des politisch-historischen Bewusstseins in der Bundesrepublik* [w:] *Deutschland in der Weltpolitik des 19. und 20. Jahrhunderts (Fritz Fischer zum 65. Geburtstag)*, red. I. Geiss, B.J. Wendt, Düsseldorf 1974.
- Sywottek A., *Drogi prowadzące w lata pięćdziesiąte* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji*, wybór i oprac. H. Orłowski, tłum. M. Tomczak, Poznań 2000.
- Szarota T., *Okupowanej Warszawy dzień powszedni. Studium historyczne*, Warszawa 1988.
- Szarota T., *Życie codzienne w stolicach okupowanej Europy. Szkice historyczne. Kronika wydarzeń*, Warszawa 1995.
- Szukała M., *Pruskie archiwa państwowe a niemieckie badania wschodnie w okresie międzywojennym XX w. (1918–1939): między nauką a politycznym zaangażowaniem*, Warszawa–Szczecin 2011.
- Talmon J.L., *Die Ursprünge der totalitären Demokratie*, Köln 1961.
- Talmon J.L., *Political Messianism*, New York 1960.
- Taylor A.J.P., *The Course of German History: a Survey of the Development of German History Since 1815*, London–New York 2006.
- Tenfelde K., *Sozialgeschichte der Bergarbeiterschaft an der Ruhr im 19. Jahrhundert*, Bonn 1977.
- Teut A., *Architektur im Dritten Reich 1933–1945*, Frankfurt am Main–Wien 1967.
- Thamer H.-U., *Das Dritte Reich. Interpretationen, Kontroversen und Probleme des aktuellen Forschungsstandes* [w:] *Deutschland 1933–1945. Neue Studien zur nationalsozialistischen Herrschaft*, red. K.-D. Bracher, M. Funke, H.-A. Jacobsen, Bonn 1992.
- Thamer H.-U., *Der Nationalsozialismus*, Stuttgart 2002.

- Thamer H.-U., *Laboratorium der Zeitgeschichte. Die „Wehrmachtsausstellungen“ und ihre Kataloge als Beiträge zur Geschichtskultur* [w:] *50 Klassiker der Zeitgeschichte*, red. J. Danyel, J.-H. Kirsch, M. Sabrow, Göttingen 2007.
- Thamer H.-U., *Verführung und Gewalt. Deutschland 1933–1945*, Berlin 1986.
- Thamer H.-U., *Vom Wehrmachtsmythos zur Wehrmachtsausstellung* [w:] *Politische Erinnerung. Geschichte und kollektive Identität*, red. H. Schmid, J. Krzymianowska, Würzburg 2007.
- The Kaiser Wilhelm Society under National Socialism*, red. S. Heim, New York 2009.
- Tippelskirch K. v., *Geschichte des Zweiten Weltkrieges*, Bonn 1959.
- Tod und Erlösung. Euthanasie in Deutschland 1900–1945*, red. M. Burleigh, Zürich 2002.
- Toland J., *Adolf Hitler*, Garden City–New York 1976 (wyd. polskie: *Hitler. Reportaż biograficzny*, tłum. Z. Kościuk, Warszawa 2014).
- Tönsmeier T., *Deutsche Experten und der Holocaust. Ein Versuch zur historisch-rationalen Erklärung des Nationalsozialismus* [w:] *50 Klassiker der Zeitgeschichte*, red. J. Danyel, J.-H. Kirsch, M. Sabrow, Göttingen 2007.
- Tooze A., *Ökonomie der Zerstörung: die Geschichte der Wirtschaft im Nationalsozialismus*, Bonn 2007.
- Totalitarismus. Ein Studien-Reader zur Herrschaftsanalyse moderner Diktaturen*, red. M. Funke, Düsseldorf 1978.
- Totalitarismus im 20. Jahrhundert. Eine Bilanz der internationalen Forschung*, red. E. Jesse, Bonn 1999.
- Totalitarismus und Faschismus. Eine wissenschaftliche und politische Begriffskontroverse. Kolloquium im Institut für Zeitgeschichte am 24. November 1978*, München 1980.
- Totalitarismus und Politische Religionen. Konzepte des Diktaturvergleichs*, red. H. Maier, t. 3: *Deutungsgeschichte und Theorie*, Paderborn 2003.
- Totalitaryzm. Wybrane problemy teorii i praktyki*, red. T. Wallas, Poznań 2003.
- Traba R., *Historia stosowana. Pamięć i krajobraz jako nośniki badań i edukacji historycznej* [w:] *Purda Wielka 1900–2006. Portret wsi*, red. J. Pilecki, E. Traba, M. Kardach, Olsztyn 2008.
- Traba R., *O potrzebie nowych badań nad niemiecką okupacją Polski w czasie II wojny światowej* [w:] *„Fikcyjna rzeczywistość”. Codzienność, światy przeżywane i pamięć niemieckiej okupacji w Polsce*, red. R. Traba, K. Woniak, A. Wolff-Powęska, Warszawa–Berlin 2016.
- Traba R., *„To był przecież tylko film”. Trzy obrazy konfliktów i dialogów pamięci / „It Was Only a Film!” Three Images of Conflicts and Dialogues of Memory* [w:] *Pamięć. Rejestry i terytoria / Memory. Registers and Territory*, red. M. Daszewska, Kraków 2013.
- Transnationale Vergangenheitspolitik. Der Umgang mit deutschen Kriegsverbrechern in Europa nach dem Zweiten Weltkrieg*, red. N. Frei, Göttingen 2006.
- Trimborn J., *Arno Breker. Der Künstler und die Macht. Die Biographie*, Berlin 2011.
- Trimborn J., *Riefenstahl. Eine deutsche Karriere. Biographie*, Berlin 2002.
- Troeltsch E., *Die Ideen von 1914* [w:] E. Troeltsch, *Deutscher Geist und Westeuropa*, Tübingen 1925.
- Turner H.A., *Die Grossunternehmer und der Aufstieg Hitlers*, Berlin 1985.
- Turner H.A., *Faschismus und Kapitalismus in Deutschland. Studien zum Verhältnis zwischen Nationalsozialismus und Wirtschaft*, Göttingen 1980.
- Ueberschär G.R., *Für ein anderes Deutschland. Der deutsche Widerstand gegen den NS-Staat 1933–1945*, Frankfurt am Main 2006.
- Ullrich V., *Adolf Hitler: Biographie*, t. 1: *Die Jahre des Aufstiegs: 1889–1939*, Frankfurt am Main 2013 (wyd. polskie: *Hitler. Narodziny zła 1889–1939*, tłum. M. Antkowiak, Warszawa 2015).
- Ullrich V., *Eine produktive Provokation. Die Rolle der Medien in der Goldhagen-Kontroverse* [w:] *Zeitgeschichte als Streitgeschichte*, red. M. Sabrow, R. Jessen, K. Grosse Kracht, München 2003.

- Ullrich V., Heer H., *Geschichte entdecken. Erfahrungen und Projekte der neuen Geschichtsbewegung*, red. V. Ullrich, H. Heer, Reinbek bei Hamburg 1985.
- Umbreit H., *Deutsche Militärverwaltungen 1938/39. Die militärische Besetzung der Tschechoslowakei und Polens*, Stuttgart 1977.
- Unger C., *Ostforschung in Westdeutschland. Die Erforschung des europäischen Ostens und die Deutsche Forschungsgemeinschaft 1945–1975*, Stuttgart 2007.
- Ungvary K., *Die Schlacht um Budapest 1944/1945. Stalingrad an der Donau*, München 1999.
- Urban M., *Die Konsensfabrik: Funktion und Wahrnehmung der NS-Reichsparteitage, 1933–1941*, Göttingen 2007.
- Urban T., *Der Verlust. Die Vertreibung der Deutschen und Polen im 20. Jahrhundert*, München 2004.
- Ulrich V., *Otto von Bismarck*, Hamburg 1998.
- Vahsen F., *Nationalsozialistische Freizeiterziehung als Sozialpolitik* [w:] H.-U. Otto, *Soziale Arbeit und Faschismus*, red. H. Sünker, Frankfurt am Main 1989.
- Verachtet-verfolgt-vernichtet-zu den „vergessenen“ Opfern des NS-Regimes*, red. Projektgruppe für die vergessenen Opfer des NS-Regimes, Hamburg 1986.
- Versäumte Fragen. Deutsche Historiker im Schatten des Nationalsozialismus*, red. R. Hohls, K.H. Jarausch, Stuttgart 2000.
- Visions of Community in Nazi Germany. Social Engineering and Private Lives*, red. B. Gotto, M. Steber, Oxford 2014.
- Volkes Stimme. Skepsis und Führervertrauen im Nationalsozialismus*, red. G. Aly, Bonn 2006.
- Volkman H., Matzerath H., *Theorien in der Praxis des Historikers. Forschungsbeispiele und ihre Diskussion*, red. J. Kocka, Göttingen 1977.
- „Volksgemeinschaft“: *Mythos, wirkungsmächtige soziale Verheißung oder soziale Realität im „Dritten Reich“*, red. D. Schmiechen-Ackermann, Paderborn 2012.
- Volksgemeinschaft. Neue Forschungen zur Gesellschaft des Nationalsozialismus*, red. F. Bajohr, M. Wildt, Frankfurt am Main. 2009.
- Von Stalingrad zur Währungsreform. Zur Sozialgeschichte des Umbruchs in Deutschland*, red. M. Broszat, K.-D. Henke, H. Woller, München 1990.
- Walter Benjamin – Lumpensammler, Engel und bucklicht Männlein. Ästhetik und Politik bei Walter Benjamin*, red. J.-M. Palmier, Frankfurt am Main 2009.
- Walter D., *Antisemitische Kriminalität und Gewalt Judenfeindschaft in der Weimarer Republik*, Bonn 1999.
- Walters G., *Igrzyska w Berlinie. Jak Hitler ukradł olimpijski ogień*, tłum. N. Radomski, Poznań 2008.
- Wasser B., *Himmlers Raumplanung im Osten. Der Generalplan Ost in Polen 1940–1944*, Basel 1993.
- Weber M., *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, tłum. D. Lachowska, Warszawa 2002.
- Weber T., *Hitlers erster Krieg: der Gefreite Hitler im Weltkrieg – Mythos und Wahrheit*, Bonn 2012.
- Weber T., *Hitler's First War. Adolf Hitler, the Men of the List Regiment, and the First World War*, Oxford 2010 (wyd. polskie: *Pierwsza wojna Hitlera*, tłum. J. Szkudliński, Poznań 2011).
- Weber T., *Wie Adolf Hitler zum Nazi wurde: vom unpolitischen Soldaten zum Autor von „Mein Kampf“*, Berlin 2016.
- Wehler H.-U., *Bismarck und der Imperialismus*, Köln 1969.
- Wehler H.-U., *Das Deutsche Kaiserreich 1871–1918*, Göttingen 1973.
- Wehler H.-U., *Der Nationalsozialismus. Bewegung, Führerherrschaft, Verbrechen 1919–1945*, München 2009.
- Wehler H.-U., *Deutsche Gesellschaftsgeschichte. Bundesrepublik und DDR 1949–1990*, t. 5, München 2008.

- Wehler H.-U., *Deutsche Gesellschaftsgeschichte. Vom Beginn des Ersten Weltkrieges bis zur Gründung der beiden deutschen Staaten 1914–1949*, t. 4, München 2003.
- Wehler H.-U., *Deutsche Gesellschaftsgeschichte. Vom Feudalismus des Alten Reiches bis zur Defensiven Modernisierung der Reformära 1700–1815*, t. 1, München 1987.
- Wehler H.-U., *Deutsche Gesellschaftsgeschichte. Von der „Deutschen Doppelrevolution“ bis zum Beginn des Ersten Weltkrieges 1849–1914*, t. 3, München 1995.
- Wehler H.-U., *Deutsche Gesellschaftsgeschichte. Von der Reformära bis zur industriellen und politischen „Deutschen Doppelrevolution“ 1815–1845/49*, t. 2, München 1989.
- Wehler H.-U., *Königsweg zu neuen Ufern oder Irrgarten der Illusionen? Die westdeutsche Alltagsgeschichte: Geschichte „von innen“ und „von unten“* [w:] *Geschichte von unten-Geschichte von innen. Kontroversen um die Alltagsgeschichte*, red. J. Brüggemeier, J. Kocka, Hagen 1985.
- Wehler H.-U., *Modernisierungstheorie und Geschichte*, Göttingen 1975.
- Wehler H.-U., *Modernizacja. Nacjonalizm. Społeczeństwo. Eseje i artykuły*, wybór i posł. R. Traba, tłum. B. Vollendorf, K. Krzemieniowa, Warszawa 2001.
- Wehler H.-U., *Renaissance der „Geopolitik“?* [w:] H.-U. Wehler, *Preussen ist wieder chic... Politik und Polemik*, Frankfurt am Main 1983.
- Wehrmachtsverbrechen. Eine deutsche Kontroverse*, red. H. Prantl, Hamburg 1997.
- Wehrs N., *Von den Schwierigkeiten einer Geschichtsrevision. Friedrich Meineckes Rückblick auf „die deutsche Katastrophe“* [w:] *50 Klassiker der Zeitgeschichte*, red. J. Danyel, J.-H. Kirsch, M. Sabrow, Göttingen 2007.
- Weiß M., *Sinnliche Erinnerung. Die Filme „Holocaust“ und „Schindlers Liste“ in der bundesrepublikanischen Vergegenwärtigung der NS-Zeit* [w:] *Beschweigen und Beschweigen. Die deutsche Nachkriegsgesellschaft und der Holocaust*, red. N. Frei, S. Steinbacher, Göttingen 2001.
- Weisbrod B., *Der Schein der Modernität* [w:] *Geschichte als Möglichkeit*, red. K. Rudolph, Ch. Wickert, Essen 1995.
- Weissmann K., *Propyläen-Geschichte Deutschlands*, t. 9: *Der Weg in den Abgrund. Deutschland unter Hitler von 1933–1945*, Berlin 1995.
- Welzer H., *Täter. Wie aus ganz normalen Menschen Massenmörder werden*, Frankfurt am Main 2007.
- Welzer H., Moller S., Tschugnall K., *„Opa war kein Nazi“. Nationalsozialismus und Holocaust im Familiengedächtnis*, Frankfurt am Main 2002.
- Wendt B.J., *Deutschland 1933–1945. Das „Dritte Reich“. Handbuch zur Geschichte*, Hannover 1995.
- Werner C., *Kriegswirtschaft und Zwangsarbeit bei BMW*, München 2006.
- Werner R., *Auf der Suche nach dem verlorenen Sinn: die „Dialektik der Aufklärung“ im System der Kritischen Theorie und ihr Verhältnis zur philosophischen Tradition*, Berlin 1992.
- Wette W., *Wehrmacht. Legenda i rzeczywistość*, tłum. K. Żarski, Kraków 2008.
- Węcki M., *Fritz Bracht (1899–1945). Nazistowski zarządca Górnego Śląska w latach II wojny światowej*, Katowice 2014.
- When Biology Became Destiny. Women in Weimar and Nazi Germany*, red. R. Bridenthal, A. Grossman, M. Kaplan, New York 1984.
- Wichert W., *Najnowsza historiografia niemiecka (w latach 1980–2012) wobec polityki niemieckiej na ziemiach ucielonych do Rzeszy w latach 1939–1945, ze szczególnym uwzględnieniem Kraju Warty*, dokument wewnętrzny Instytutu Pamięci Narodowej, 2013.
- Wichert W., *„Poligon doświadczalny narodowego socjalizmu“. Kraj Warty w latach 1939–1945 w świetle najnowszej historiografii Republiki Federalnej Niemiec* [w:] *Polska pod okupacją 1939–1945*, red. M. Gałczowski et al., t. 1, Warszawa 2015.
- Wieland K., *Dietrich & Riefenstahl. Der Traum von der neuen Frau*, München 2011.
- Wielopolski A., *Gospodarka Pomorza Zachodniego w latach 1800–1918*, Szczecin 1959.

- Wildt M., *Generation des Unbedingten. Das Führungskorps des Reichssicherheitshauptamtes*, Hamburg 2003.
- Wildt M., *Volksgemeinschaft als Selbstermächtigung. Gewalt gegen Juden in der deutsche Provinz 1919 bis 1939*, Hamburg 2007.
- Winkler D., *Frauenarbeit im „Dritten Reich“*, Hamburg 1977.
- Winkler H.A., *Demokratie und Nationalsozialismus. Die politische Entwicklung von Handwerk und Kleinhandel in der Weimarer Republik*, Köln 1972.
- Winkler H.A., *Der Weg in die Katastrophe. Arbeiter und Arbeiterbewegung in der Weimarer Republik 1930 bis 1933*, Berlin–Bonn 1987.
- Winkler H.A., *Długa droga na Zachód. Dzieje Niemiec 1933–1990*, t. 2, tłum. K. Huszcza, V. Grotowicz, Wrocław 2007 (wyd. niemieckie: *Der lange Weg nach Westen*, t. 2: *Deutsche Geschichte vom „Dritten Reich“ bis zur Wiedervereinigung*, München 2000).
- Wippermann W., *Dämonisierung durch ergleich. DDR und Drittes Reich*, Berlin 2009.
- Wippermann W., „Deutsche Katastrophe”. Meinecke, Ritter und der erste Historikerstreit [w:] *Friedrich Meinecke in seiner Zeit*, red. G. Bock, D. Schönplflug, Stuttgart 2006.
- Wippermann W., „Deutsche Katastrophe” oder „Diktatur des Finanzkapitals”? Zur Interpretationsgeschichte des Dritten Reiches [w:] *Die deutsche Literatur im Dritten Reich. Themen, Traditionen, Wirkungen*, red. H. Denkler, K. Prümm, Stuttgart 1976.
- Wippermann W., *Europäischer Faschismus im Vergleich*, Frankfurt am Main 1983.
- Wippermann W., *Faschismustheorien: zum Stand gegenwärtigen Diskussion*, Darmstadt 1989.
- Wippermann W., *Jak dalece nowoczesny był „Generalplan Ost”? Tezy i antytezy [w:] Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji*, wybór i oprac. H. Orłowski, tłum. M. Tomczak, Poznań 2000.
- Wippermann W., *Kontroversen um Hitler*, Frankfurt am Main 1986.
- Wippermann W., *Wessen Schuld? Vom Historikerstreit zur Goldhagen-Kontroverse*, Berlin 1997.
- Wippermann W., Thamer H.-U., *Faschistische und neofaschistische Bewegungen*, Darmstadt 1977.
- Wissenschaft – Planung – Vertreibung. *Neuordnungskonzepte und Umsiedlungspolitik im 20. Jahrhundert*, red. I. Heinemann, P. Wagner, Stuttgart 2006.
- Wixforth H., *Die Expansion der Dresdner Bank in Europa*, München 2006.
- Włodarczyk E., *Rozwój gospodarczy miast portowych pruskich prowincji nadbałtyckich w latach 1808–1914*, Wrocław 1987.
- Wolf G., *Ideologie und Herrschaftsrationalität. Nationalsozialistische Germanisierungspolitik in Polen*, Hamburg 2012;
- Wolff-Powęska A., *A bliźniego swego... Kościoły w Niemczech wobec „problemu żydowskiego”*, Poznań 2003.
- Wolff-Powęska A., *Doktryna geopolityki w Niemczech*, Poznań 1979.
- Wolff-Powęska A., *Pamięć – brzemię i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945–2010)*, Poznań 2011.
- Wolfrum E., *Der Nationalsozialismus im öffentlichen Bewusstsein der Bundesrepublik Deutschland. Kulturen der Vergangenheitsaufarbeitung 1949–1999 [w:] Bilanz: 50 Jahre Bundesrepublik Deutschland*, red. M.-L. Recker, B. Jellonek, B. Rauls, St. Ingbert 2001.
- Wolfrum E., *Geschichtspolitik in der Bundesrepublik Deutschland. Der Weg zur bundesrepublikanischen Erinnerung 1948–1990*, Darmstadt 1999.
- Wolle S., *Die heilte Welt der Diktatur. Alltag und Herrschaft in der DDR 1971–1989*, Berlin 1998.
- Wóycicki K., *Czy bać się Niemców?*, Warszawa 1990.
- Wóycicki K., *Niemiecki rachunek sumienia. Niemcy wobec przeszłości 1933–1945*, Wrocław 2005.
- Wrzesiński W., *Sąsiad czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem obrazu Niemca w Polsce w latach 1795–1939*, Wrocław 1992.
- Wucher A., *Marksteine der deutschen Zeitgeschichte 1914–1945*, Darmstadt 1991.
- Yablon H., *The State of Israel vs. Adolf Eichmann*, New York 2004.

- Zapf W., *Modernisierungstheorien* [w:] *Prismata. Dank an Bernhard Haussler*, Pullach 1974.
- Zapf W., *Wandlungen der deutschen Elite. Ein Zirkulationsmodell deutscher Führungsgruppen 1919–1961*, München 1965.
- Zeller E., *Geist der Freiheit. Der zwanzigste Juli*, München 1965.
- Ziegler D., *Die Dresdner Bank und die deutsche Juden*, München 2006.
- Ziemann B., „Vergesellschaftung der Gewalt“ als Thema der Kriegsgeschichte seit 1914. *Perspektiven und Desiderate eines Konzeptes* [w:] *Erster Weltkrieg – Zweiter Weltkrieg. Ein Vergleich. Krieg, Kriegserlebnis, Kriegserfahrung in Deutschland*, red. B. Thoss, H.-E. Volkmann, Paderborn 2002.
- Zitelmann R., *Adolf Hitler. Eine politische Biographie*, Göttingen–Zürich 1989.
- Zitelmann R., *Hitler. Selbstverständnis eines Revolutionärs*, Hamburg 1987.
- Zitelmann R., *Hitler: the Policies of Seduction*, London 1999.
- Zitelmann R., *Narodowy socjalizm i moderna. Bilans tymczasowy* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji*, wybór i oprac. H. Orłowski, tłum. M. Tomczak, Poznań 2000.
- Zitelmann R., *Totalitarna strona moderny* [w:] *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji*, wybór i oprac. H. Orłowski, tłum. M. Tomczak, Poznań 2000.
- Zitelmann R., *Was heisst: „Historisierung“ des Nationalsozialismus* [w:] *Die Schatten der Vergangenheit. Impulse zur Historisierung des Nationalsozialismus*, Frankfurt am Main 1990.
- Zitelmann R., *Zur Begründung des „Lebensraum“ – Motiv in Hitlers Weltanschauung* [w:] *Der Zweite Weltkrieg. Forschungsbilanz und –perspektiven*, red. W. Michalka, München 1989.
- Zmierzczak M., *Spory o istotę faszyzmu. Dzieje i krytyka*, Poznań 1988.
- Zündorf I., *Der Preis der Marktwirtschaft. Staatliche Preispolitik und Lebensstandard in Westdeutschland 1949 bis 1963*, Stuttgart 2006.
- Żerko S., *Niemiecka polityka zagraniczna 1933–1939*, Poznań 2005.
- Żydzi oraz ich sąsiedzi na Pomorzu Zachodnim w XIX i XX wieku, red. W. Stępiński, M. Jaroszewicz, Warszawa 2007.

Eseistyka naukowa i leksykony:

- Abusch A., *Der Irrweg einer Nation: ein Beitrag zum Verständnis deutscher Geschichte*, Berlin 1960.
- Abusch A., *O odpowiedzialności Niemców* [w:] *Sonderweg. Spory o „niemiecką drogę odrębną“*, wybór i oprac. H. Orłowski, tłum. J. Kałużny, Poznań 2008.
- Adorno T.W., *Minima moralia. Refleksionen aus dem beschädigten Leben*, Berlin 1951.
- Adorno T.W., *Minima moralia: refleksje z poharatanego życia*, tłum. M. Łukasiewicz, Kraków 1999.
- Aly, Götz [w:] „Munzinger, Internationales Biographisches Archiv” 2003, nr 43.
- Arendt H., *Eichmann in Jerusalem. A Report of the Banality of Evil*, London 1963.
- Arendt H., *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*, tłum. A. Szostkiewicz, Kraków 1987.
- Arendt H., *Religion und Politik (1953)* [w:] W. Dierker, *Himmlers Glaubenskrieger*, Paderborn 2002.
- Aron R., *Démocratie et totalitarisme*, Paris 2007.
- Aron R., *Die letzten Jahre des Jahrhunderts*, Stuttgart 1986.
- Aron R., *Les Religions Séculaire* [w:] R. Aron, *Une histoire du vingtième siècle*, Paris 1996.
- Aschheim S., *Culture and Catastrophe. German and Jewish Confrontations with National Socialism and Other Crises*, New York 1996.
- Assmann A., Frevert U., *Geschichtsvergessenheit, Gesichtversessenheit. Vom Umgang mit deutschen Vergangenheiten nach 1945*, Stuttgart 1999.
- Bachmann K., *Długi cień Trzeciej Rzeszy. Jak Niemcy zmieniali swój charakter narodowy*, Wrocław 2005.

- Bachmann K., *Spory o Auschwitz. Obóz zagłady w oczach Niemców, Polaków i Żydów* [w:] *Polacy i Niemcy pół wieku później. Księga Pamiątkowa dla Mieczysława Pszona*, red. W. Pięciak, Kraków 1996.
- Bachmann K., Kranz J., *Przeprosić za wypędzenie?: wypowiedzi oficjalne oraz debata prasowa o wysiedleniu Niemców po II wojnie światowej*, Kraków 1997.
- Bade K.J., *Enzyklopädie Migration in Europa. Vom 17. Jahrhundert bis zur Gegenwart*, München 2007.
- Bajohr F., Detlev Peukert [w:] *Hamburgische Biographie Personenlexikon*, red. F. Kopitzsch, D. Brietzke, t. 2, Hamburg 2003.
- Bauer Y., *Rethinking the Holocaust*, New Haven 2001.
- Bauman Z., *Modernity and the Holocaust*, New York 1989 (wyd. polskie: *Nowoczesność i zagłada*, tłum. F. Jaszucki, Warszawa 1992).
- Benn G., *Po nihilizmie. Eseje, szkice, fragmenty*, red. H. Orłowski, Poznań 1998.
- Benn G., *Świat dorycki. Analiza związków sztuki i władzy* [w:] *Wobec faszyzmu*, red. H. Orłowski, Warszawa 1987.
- Benz W., *Historia Trzeciej Rzeszy*, tłum. R. Kazior, Warszawa 2006.
- Berndt Ch., *Das Dritte Reich des Traums*, Frankfurt am Main 1994.
- Biographisches Handbuch des deutschen Auswärtigen Dienstes 1871–1945*, red. Auswärtiges Amt, Historischer Dienst, oprac. B. Ispording, G. Keiper, M. Kröger, t. 4, Paderborn 2012.
- Biographisches Lexikon zur Weimarer Republik*, red. W. Benz, H. Gramml, München 1988.
- Bracher K.D., *Faschismus* [w:] *Staatslexikon*, red. Görres-Gesellschaft, t. 2, Freiburg–Basel–Wien 1986.
- Bracher K.D., *Zeitgeschichtliche Kontroversen. Um Faschismus, Totalitarismus, Demokratie*, München 1976.
- Browning Ch., *Fateful Months: Essays on the Emergence of the Final Solution*, New York 1985.
- Browning Ch., *The Path to Genocide. Essays on Launching the Final Solution*, Cambridge 1993.
- Bubis I., *Mowa Prezydenta Centralnej Rady Żydów w Niemczech z 9 listopada 1998 roku* [w:] *O kondycji Niemiec. Tożsamość niemiecka w debatach intelektualistów po 1945 roku*, wybór i oprac. J. Jabłkowska, L. Żyliński, Poznań 2008.
- Buchheim H., *Das Dritte Reich. Grundlagen und politische Entwicklung*, München 1960.
- Buchheim H., *Glaubenskrise im Dritten Reich*, Stuttgart 1953.
- Burchardt J., *Weltgeschichtliche Betrachtungen*, Leipzig 1985.
- Burleigh M., *Ethics and Extermination. Reflexions of on Nazi Genocide*, Cambridge 1997.
- Chapoutot J., *Wiek dyktatur. Faszyzm i reżimy autorytarne w Europie Zachodniej (1919–1945)*, tłum. A. Purchla, Warszawa 2012.
- Cohn N., *Das Ringen um das Tausendjährige Reich*, München 1961.
- Cohn N., *The Pursuit of the Millenium. Revolutionary Millenarians and Mystical Anarchists of the Middle Ages*, London 1957.
- Conze W., *Niemieckie nauki historyczne od roku 1945. Uwarunkowania i rezultaty* [w:] *Po upadku Trzeciej Rzeszy. Niemieccy intelektualiści a tradycja narodowa*, Warszawa 1981.
- Craig G.A., *Über die Deutschen*, München 1982.
- Das grosse Lexikon des Dritten Reiches*, red. Ch. Zentner, F. Bedürftig, München 1985.
- Die braune Elite. 22 biographische Skizzen*, red. R. Smelser, R. Zitelmann, Darmstadt 1990.
- Diner D., *Negatywna symbioza. Niemcy i Żydzi po Auschwitz* [w:] *O kondycji Niemiec. Tożsamość niemiecka w debatach intelektualistów po 1945 roku*, Poznań 2008.
- Diwald H., *Geschichte der Deutschen*, Frankfurt am Main 1979.
- Elias N., *Rozważania o Niemcach. Zmaganie o władzę a habitus narodowy i jego przemiany w XIX i XX wieku*, tłum. R. Dzięgwa, J. Kałużny, I. Sellmer, Poznań 1996 (wyd. niemieckie: *Studien über die Deutschen. Machtkämpfe und Habitusentwicklung im 19. und 20. Jahrhundert*, Frankfurt am Main 1989).

- Engelmann B., *Prusy. Kraj nieograniczonych możliwości*, tłum. B. Jodkowska, Poznań 1984.
- Enzensberger H.M., *Janne decyzje i ponure perspektywy [w:] O kondycji Niemiec. Tożsamość niemiecka w debatach intelektualistów po 1945 roku*, red. J. Jabłkowska, L. Żyliński, Poznań 2008.
- Enzyklopädie des Holocaust*, red. P. Longerich, E. Jäckel, J.H. Schoeps, I. Gutman, t. 1–3, Berlin 1993.
- Erinnerungsstücke. Wege in die Vergangenheit*, red. H. Lehmann, O.G. Oexle, Wien 1997.
- Filbinger H., *Die geschmähte Generation*, München 1987.
- Fischer F., *Hitler war kein Betriebsunfall*, München 1993.
- Frank M., *Nachdenken über Deutschland. Aus Anlass der Kommemoriation der Reichspogromnacht vom 9. November 1938 [w:] Politik ohne Projekt? Nachdenken über Deutschland*, Frankfurt am Main 1993.
- Frei N., *1945 und wir. Das Dritte Reich im Bewusstsein der Deutschen*, München 2005.
- Fromm E., *Ucieczka od wolności*, tłum. E. Wnuk-Lipiński, Warszawa 2000.
- Fulbrook M., *German National Identity after the Holocaust*, Cambridge 1999.
- Funke M., *Starker oder schwacher Diktator? Hitlers Herrschaft und die Deutschen. Ein Essay*, Düsseldorf 1989.
- Geiss I., *Der Hysterikerstreit. Ein unpolemischer Essay*, Bonn–Berlin 1992.
- Geiss I., *Die Habermas-Kontroverse. Ein deutscher Streit*, Berlin 1988.
- Gellner E., *Postmodernizm, rozum i religia*, tłum. M. Kowalczyk, Warszawa 1997.
- Goebbels J., *Rundfunkrede vom 1. April 1933 [w:] J. Goebbels, Revolution der Deutschen*, Oldenburg 1933.
- Grass G., *Brakuje nam demokratycznej dojrzałości [w:] O kondycji Niemiec. Tożsamość niemiecka w debatach intelektualistów po 1945 roku*, red. J. Jabłkowska, L. Żyliński, Poznań 2008.
- Grass G., *Wie ich zum Stifter wurde. Rede zur Gründung der „Stiftung zugunsten des Romavolkes“ in Lübeck am 28. September 1997 [w:] G. Grass, Ohne Stimme. Rede zugunsten des Volkes der Roma und Sinti*, Göttingen 2000.
- Grebing H., *Linksradikalismus gleich Rechtsradikalismus. Eine falsche Gleichung*, Stuttgart 1971.
- Greiffenhagen M., Greiffenhagen S., *Ein schwieriges Vaterland. Zur politischen Kultur im vereinigten Deutschland*, München–Leipzig 1993.
- Grunberger R., *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy*, t. 1–2, tłum. W. Kalinowski, Warszawa 1987.
- Gumbrecht H.U., *Modern, Modernität, Moderne [w:] Geschichtliche Grundbegriffe. Historisches Lexikon zur politisch-sozialen Sprache in Deutschland*, red. W. Brunner, W. Conze, R. Koselleck, t. 4, Stuttgart 1978.
- Gurian W., *Der Bolschewismus. Einführung in Geschichte und Lehre*, Freiburg 1931.
- Gurian W., *Der Faschismus*, Paderborn 1929.
- Gurian W., *Hitler and the Christians*, New York 1981.
- Habermas J., *Einleitung [w:] Stichworte zur „Geistigen Situation der Zeit“*, t. 1, Frankfurt am Main 1979.
- Habermas J., *Stalismi się znowu „normalni” – kolejne kłamliwe samowyoobrażenie Republiki Federalnej [w:] O kondycji Niemiec. Tożsamość niemiecka w debatach intelektualistów po 1945 roku*, wybór i oprac. J. Jabłkowska, L. Żyliński, Poznań 2008.
- Haffner S., *Geschichte eines Deutschen. Die Erinnerungen 1914–1933*, Stuttgart–München 2000.
- Haffner S., *Rozważania o Hitlerze*, tłum. W. Jezewski, Warszawa 1994 (wyd. niemieckie: *Anmerkungen zu Hitler*, München 1978).
- Haffner S., *Vom Bismarck zu Hitler. Ein Rückblick*, München 1987.
- Hayek von F.A., *Droga do niewolnictwa*, tłum. J. Emil, Wrocław 1989.
- Heck B., *Republika Federalna Niemiec – moja ojczyzna?*, Lublin 1989.

- Hermlin S., *O zróżnicowaniu niemieckiej winy Karla Jaspersa [w:] O kondycji Niemiec. Tożsamość niemiecka w debatach intelektualistów po 1945 roku*, wybór i oprac. J. Jabłkowska, L. Żyliński, Poznań 2008.
- Hitler A., *Mein Kampf*, München 1942.
- Hitler heute. *Gespräche über ein deutsches Trauma*, red. G. Knopp, Aschafenburg 1979.
- Hitlerwelle und historische Fakten. *Mit einer Literaturübersicht und einer Materialsammlung zum Neonazismus*, red. A. Mannzmann, Königstein 1979.
- Horkheimer M., Adorno T.W., *Dialektik der Aufklärung: philosophische Fragmente*, Amsterdam 1947 (wyd. pol. M. Horkheimer, T. W. Adorno, *Dialektyka oświecenia: fragmenty filozoficzne*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa 2010).
- Hornung K., *Das totalitäre Zeitalter. Bilanz des 20. Jahrhunderts*, Berlin 1993.
- Huster E.U., *Determinanten der westdeutschen Restauration 1945–1949*, Frankfurt am Main 1979.
- Jaspers K., *Die Schuldfrage*, Heidelberg 1946.
- Jaspers K., *Zróżnicowanie niemieckiej winy [w:] Po upadku Trzeciej Rzeszy. Niemieccy intelektualiści a tradycja narodowa*, red. J.W. Borejsza, S.H. Kaszyński, Warszawa 1981.
- Kalow G., *Hitler – das deutsche Trauma*, München 1974.
- Kattago S., *Ambiguous Memory. The Nazi Past and German National Identity*, Westport 2001.
- Kleist P., *Aufbruch und Sturz des 3. Reiches. Auch Du warst dabei*, Göttingen 1968.
- Knopp G., *SS. Przestroga historii*, Warszawa 2004.
- Kocka J., *O historii społecznej Niemiec*, tłum. J. Kałużny, I. Sellmer, J. Serwański, Poznań 1997.
- Koerfer D., *Diplomatenjagd: Joschka Fischer, seine unabhängige Kommission und Das Amt*, Potsdam 2013.
- Koestler A., *Darkness at Noon*, New York 1941.
- Kogon E., *Naród niemiecki a obozy koncentracyjne [w:] O kondycji Niemiec. Tożsamość niemiecka w debatach intelektualistów po 1945 roku*, Poznań 2008.
- Kotłowski T., *Niemcy 1890–1945. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Kraków 2008.
- Kozaczuk W., *Wehrmacht*, Warszawa 2004.
- Krasuski J., *Historia Rzeszy Niemieckiej 1871–1945*, Poznań 1985.
- Krasuski J., *Polska–Niemcy. Stosunki polityczne od zarania po czasy najnowsze*, Wrocław 2009.
- Krockow Ch.G. v., *Bismarck. Biografia*, tłum. M. Misiorny, J. Nowakowski, Warszawa 1998 (wyd. niemieckie: *Bismarck*, Stuttgart 1997).
- Krockow Ch.G. v., *Hitler und seine Deutschen*, Berlin 2001.
- Krockow Ch.G. v., *Kaiser Wilhelm und seine Zeit. Biografie einer Epoche*, Berlin 2002.
- Krockow Ch.G. v., *Niemcy. Ostatnie sto lat*, tłum. A. Kopacki, Warszawa 1997 (wyd. niemieckie: *Die Deutschen in ihrem Jahrhundert: 1890–1990*, Reinbek 1992).
- Krockow Ch.G. v., *O niemieckich mitach*, tłum. A. Romaniuk, Warszawa 2000.
- Kuper L., *Genocide. Its Political Use in the Twentieth Century*, New Haven 1982.
- Langer W.C., *The Mind of Adolf Hitler. The Secret Wartime Reports*, New York 1972.
- Lexikon der „Vergangenheitsbewältigung“ in Deutschland. Debatten- und Diskursgeschichte des Nationalsozialismus nach 1945*, red. T. Fischer, M.N. Lorenz, Bielefeld 2007.
- Lexikon des deutschen Widerstandes*, red. W. Benz, W.H. Pehle, Frankfurt am Main 1994.
- Lorenz M.N., *Joachim C. Fest: Hitler. Eine Biographie [w:] Lexikon der „Vergangenheitsbewältigung“ in Deutschland. Debatten- und Diskursgeschichte des Nationalsozialismus nach 1945*, Bielefeld 2007.
- Lübbe H., *Totalitäre Rechtgläubigkeit. Das Heil und der Terror [w:] Heilserwartung und Terror. Politische Religionen im 20. Jahrhundert*, red. H. Lübbe, Düsseldorf 1995.
- Lübbe H., *Totalitarismus, Politische Religion, Anti-Religion [w:] Heilserwartung und Terror. Politische Religionen des 20. Jahrhunderts*, red. H. Lübbe, Düsseldorf 1995.

- Ludwig K.-H., *Technik* [w:] *Enzyklopädie des Nationalsozialismus*, red. W. Benz et al., München 2007.
- Mann K., *Gottfried Benn. Historia zabląkania się* [w:] *Wobec faszyzmu*, red. H. Orłowski, Warszawa 1987.
- Mann T., *Deutschland und die Deutschen* [w:] T. Mann, *Essays*, red. H. Kurzke, S. Stachorski, t. 5, Frankfurt am Main 1996.
- Mann T., *Doktor Faustus. Das Leben des deutschen Tonsetzers Adrian Leverkühn erzählt von einem Freunde*, Frankfurt am Main 1990.
- Mann T., *O Niemczech i Niemcach* [w:] *Wobec faszyzmu*, red. H. Orłowski, Warszawa 1987.
- Marcuse H., *Legacie of Dachau: the Uses and Abuses of a Concentration Camp 1933–2001*, Cambridge 2001.
- Masson P., *Historia Wehrmachtu 1939–1945*, tłum. A. Papliński, P.P. Wieczorkiewicz, A. Zuber, Warszawa 1995.
- Meier Ch., *Vierzig Jahre nach Auschwitz. Deutsche Geschichtserinnerung heute*, München 1987.
- Meinecke F., *Die deutsche Katastrophe. Betrachtungen und Erinnerungen*, Wiesbaden 1946.
- Mitscherlich A., Mielke F., *Wissenschaft ohne Menschlichkeit. Medizinische und eugenische Irrwege unter Diktatur, Bürokratie und Krieg*, Heidelberg 1949.
- Mitscherlich A., Mitscherlich M., *Die Unfähigkeit zu trauern. Grundlagen kollektiven Verhaltens*, München 1967.
- Mittig H.-E., *Gegen das Holocaustdenkmal der Berliner Republik*, Berlin 2005.
- Mommsen H., *Der Nationalsozialismus. Kumulative Radikalisierung und Selbsterstörung des Regimes*, „Meyers Enzyklopädisches Lexikon”, t. 16, Mannheim 1976.
- Mommsen H., *Die Last der Vergangenheit* [w:] *Stichworte zur „Geistigen Situation der Zeit”*, t. 1, Frankfurt am Main, 1979.
- Mommsen W.J., „Wir sind wieder wer”. *Wandlungen im politischen Selbstverständnis der Deutschen* [w:] *Stichworte zur „Geistigen Situation der Zeit”*, t. 1, Frankfurt am Main 1979.
- Nein zu Hitler! Sozialdemokratie und Freie Gewerkschaften in Verfolgung, Widerstand und Exil 1933–1945. Eine Ausstellung der Friedrich-Ebert-Stiftung*, red. M. Schneider, Bonn 2008.
- Neumayr A., *Dyktatorzy i medycyna*, tłum. J. Zychowicz, Warszawa 1999.
- Nipperdey T., *Gesellschaft, Kultur, Theorie. Gesammelte Aufsätze zur neueren Geschichte*, Göttingen 1976.
- Nolte E., *Das Vergehen der Vergangenheit. Antwort an meine Kritiker im sog. Historikerstreit Nationalsozialismus und Bolschewismus*, Frankfurt am Main – Berlin 1987.
- Nolte E., *The Negative Vitality of the Third Reich* [w:] *Aspects of the Third Reich*, red. H.W. Koch, London 1985.
- O kondycji Niemiec. Tożsamość niemiecka w debatach intelektualistów po 1945 roku*, wybór i oprac. J. Jabłkowska, L. Żyliński, Poznań 2008.
- Ordnung und Vernichtung. Die Polizei im NS-Staat, eine Ausstellung der Deutschen Hochschule der Polizei, Münster und des Deutschen Historischen Museums, Berlin, 1. April bis 31. Juli 2011*, red. F. Dierl et al., Dresden 2011.
- Osmańczyk E., *Sprawy Polaków*, Katowice 1947.
- Otten K., *Geplante Illusionen. Eine Analyse des Faschismus*, Frankfurt am Main 1989.
- Piskorski J.M., *Vertreibung und deutsch-polnische Geschichte. Eine Streitschrift*, Osnabrück 2005.
- Piskorski J.M., *Wygnańcy. Przesiedlenia i uchodźcy w dwudziestowiecznej Europie*, Warszawa 2010.
- Po upadku Trzeciej Rzeszy. Niemieccy intelektualiści a tradycja narodowa*, red. J.W. Borejsza, S.H. Kaszyński, Warszawa 1981.

- Proske R., *Vom Marsch durch die Institutionen zum Krieg gegen die Wehrmacht. Zweite Streitschrift wider den Missbrauch der Geschichte deutscher Soldaten zu politischen Zwecken*, Mainz 1997.
- Proske R., *Wider den Missbrauch der Geschichte deutscher Soldaten zu politischen Zwecken. Eine Streitschrift*, Mainz 1996.
- Rauschnig H., *Die Revolution des Nihilismus. Kulisse und Wirklichkeit im Dritten Reich*, Zürich–New York 1938 (wyd. polskie: *Rewolucja nihilizmu. Kulisy i rzeczywistość Trzeciej Rzeszy*, tłum. S. Łukomski, Warszawa 1996)..
- Rauschnig H., *Rozmowy z Hitlerem*, tłum. J. Hensel, R. Turczyn, Warszawa 1994 (wyd. niemieckie: *Gespräche mit Hitler*, Zürich/New York 1940).
- Recker M.-L., *Die Außenpolitik des Dritten Reiches* [w:] *Enzyklopädie deutscher Geschichte*, red. L. Gall et al., t. 8, München 2010.
- Redlich F., *Hitler: Diagnosis of a Destructive Prophet*, Oxford 1999.
- Rees L., *Naziści. Ostrzeżenie historii*, tłum. S. Kędziński, Warszawa 1998 (wyd. angielskie: *The Nazis. A Warning from History*, London 1997).
- Reichel P., *Bildende Kunst und Architektur* [w:] *Enzyklopädie des Nationalsozialismus*, red. W. Benz et al., München 2007.
- Rhodes R., *Mistrzowie śmierci. Einsatzgruppen*, tłum. M. Urbański, Warszawa 2008 (wyd. angielskie: *Masters of Death. The SS-Einsatzgruppen and the Invention of the Holocaust*, New York 2002).
- Ringelblum E., *Kronika getta warszawskiego: wrzesień 1939 – styczeń 1943*, wstęp i red. A. Eisenach, tłum. A. Rutkowski, Warszawa 1983.
- Ritter G., *Das deutsche Problem. Grundfragen deutschen Staatslebens gestern und heute*, München 1962.
- Ritter G., *Europa a kwestia niemiecka* [w:] *Sonderweg. Spory o „niemiecką drogę odrębną”*, wybór i oprac. H. Orłowski, tłum. J. Kałężny, Poznań 2008.
- Ritter G., *Europa und die deutsche Frage. Betrachtungen über die geschichtliche Eigenart des deutschen Staatsdenkens*, München 1948.
- Ritter G., *Polityczne zadania wychowawcze niemieckiej historiografii po wielkiej klęsce* [w:] *Po upadku Trzeciej Rzeszy. Niemieccy intelektualiści a tradycja narodowa*, red. J.W. Borejsza, S.H. Kaszyński, Warszawa 1981.
- Röger M., *„Gnade der späten Geburt”* [w:] *Lexikon der „Vergangenheitsbewältigung” in Deutschland. Debatten- und Diskursgeschichte des Nationalsozialismus nach 1945*, red. T. Fischer, M.N. Lorenz, Bielefeld 2007.
- Röhrich W., *Die „Stunde Null”* [w:] *Deutschland nach 1945. Ein Lesebuch zur deutschen Geschichte von 1945 bis zur Gegenwart*, red. E. Conze, G. Metzler, München 1997.
- Rose P.L., *Richard Wagner und der Antisemitismus*, Zürich 1999.
- Rosenbaum R., *Wyjaśnianie Hitlera. W poszukiwaniu źródeł zła*, tłum. A. Siewior-Kuś, Warszawa 2001.
- Ryszka, F., *U źródeł sukcesu i klęski. Szkice z dziejów hitleryzmu*, tłum. K. Jachimczak, Warszawa 1975.
- Schieder W., *Der Faschismus* [w:] *Sowjetsystem und demokratische Gesellschaft*, t. 2, Freiburg 1968.
- Schieder W., *Faschismus* [w:] *Fischer Lexikon Geschichte*, Frankfurt am Main 1990.
- Schüler W., *Der Bayreuther Kreis*, Münster 1971.
- Schulin E., *Friedrich Meinecke, Deutsche Historiker*, t. 1, red. H.-U. Wehler, Göttingen 1971.
- Schulz G., *Das Zeitalter der Gesellschaft. Aufsätze zur politischen Sozialgeschichte der Neuzeit*, München 1969.
- Schulze H., *Niemcy. Nowa historia*, tłum. K. Jachimczak, Kraków 1999.
- Schwaab E.H., *Hitler's Mind: a Plunge into Madness*, New York 1992.

- Shapiro L., *Totalitarianism*, London 1972.
- Shirer W.L., *The Rise and Fall of the Third Reich. A History of Nazi Germany*, New York 1981 (wyd. polskie: *Powstanie i upadek Trzeciej Rzeszy. Historia hitlerowskich Niemiec*, tłum. M. Sągin-Urbanik, L. Nabielec, Toronto 1992).
- Sonthheimer K., *Zmiany świadomości politycznej w konsekwencji studenckiego protestu [w:] O kondycji Niemiec. Tożsamość niemiecka w debatach intelektualistów po 1945 roku*, red. J. Jabłkowska, L. Żyliński, Poznań 2008.
- Strauss B., *Wzbierająca pieśń kozła [w:] O kondycji Niemiec. Tożsamość niemiecka w debatach intelektualistów po 1945 roku*, wybór i oprac. J. Jabłkowska, L. Żyliński, Poznań 2008.
- Stürmer M., *Bismarck. Die Grenzen der Politik*, München 1987.
- Stürmer M., *Dissonanzen des Fortschritts. Essays über Geschichte und Politik in Deutschland*, München 1986.
- Talmon J.L., *Die Ursprünge der totalitären Demokratie*, Köln–Opladen 1961.
- Talmon J.L., *Israel among the Nation*, London 1970.
- Talmon J.L., *Political Messianism. The Romantic Phase*, New York 1960.
- Talmon J.L., *The Myth of the Nation and the Vision of Revolution. Ideological Polarization in the 20th century*, London 1981.
- Tenenbaum J., *Race and Reich. The Story of an Epoch*, New York 1956.
- Traverso E., *Auschwitz denken. Die Intellektuellen und die Shoah*, Hamburg 2000.
- Trevor-Roper H.R., *The Last Days of Hitler*, London 1947.
- Voegelin E., *Die politischen Religionen*, Wien 1938.
- Voegelin E., *Hitler und die Deutschen*, red. M. Henningsen, München 2006.
- Wahl A., *Druga historia nazizmu w federalnych Niemczech po 1945 roku*, tłum. B. Zdaniuk, Warszawa 2009.
- Waite R.G.L., *The Psychopatic God Adolf Hitler*, New York 1977.
- Walser M., *Doświadczenia podczas pracy nad słowem na niedzielę. Mowa z okazji przyznania Nagrody Pokojowej Księgarzy Niemieckich [w:] O kondycji Niemiec. Tożsamość niemiecka w debatach intelektualistów po 1945 roku*, wybór i oprac. J. Jabłkowska, L. Żyliński, Poznań 2008.
- Was wirklich geschah*, red. H. Holldack, München 1949.
- Weber J., *Kleine Geschichte Deutschlands seit 1945*, München 2002.
- Weber M., *Gesammelte Aufsätze zur Religionssoziologie*, t. 1, Tübingen 1963.
- Wehler H.-U., 8. Mai 1945. *Deutschland ein halbes Jahrhundert danach [w:] H.-U. Wehler, Politik in der Geschichte*, München 1998.
- Wehler H.-U., *Drzazga za paznokciem. Naukowe i polityczne kontrowersje wokół książki Goldhagena [w:] Modernizacja, nacjonalizm, społeczeństwo. Eseje i artykuły*, wybór i posłowie R. Traba, tłum. B. Vollendorf, K. Krzemieniowa, Warszawa 2001.
- Wehler H.-U., *Entsorgung der deutschen Vergangenheit? Ein polemischer Essay zum „Historikerstreit“*, München 1988.
- Wehler H.-U., *Geschichtswissenschaft heute [w:] Stichworte zur „Geistigen Situation der Zeit“*, t. 1, Frankfurt am Main 1979.
- Wehler H.-U., *Odrębna droga niemiecka czy ogólne problemy kapitalizmu? [w:] H.-U. Wehler, Modernizacja, nacjonalizm, społeczeństwo. Eseje i artykuły*, tłum. B. Vollendorf, K. Krzemieniowa, Warszawa 2001.
- Wehler H.-U., *Politik in der Geschichte. Essays*, München 1998.
- Wehler H.-U., *Ślepa uliczka odrębnej drogi niemieckiej [w:] H.-U. Wehler, Modernizacja, nacjonalizm, społeczeństwo. Eseje i artykuły*, tłum. B. Vollendorf, K. Krzemieniowa, Warszawa 2001.
- Weizsäcker R. v., *Drei Mal Stunde Null? 1949, 1969, 1989. Deutschlands europäische Zukunft*, Berlin 2001.

- Wieliczka-Szarek J., *III Rzesza. Narodziny i zmierzch szaleństwa*, Kraków 2006.
- Wiesel E., *Bez hańby [w:] Spór o niemiecką pamięć. Debata Walser–Bubis*, red. P. Buras, K. Wóycicki, Warszawa 1999.
- Wir '89er. *Wer wir sind und was wir wollen*, red. R. Bubik, Berlin 1995.
- Wolffsohn M., *Państwo narodowe a pluralizm kulturowy. O niemieckim upadku cywilizacyjnym i jego skutkach [w:] O kondycji Niemiec. Tożsamość niemiecka w debatach intelektualistów po 1945 roku*, wybór i oprac. J. Jabłkowska, L. Zyliński, Poznań 2008.
- Wóycicki K., *Czy bać się Niemców?*, Warszawa 1990.
- Zitelmann R., *Vom Umgang mit der NS-Vergangenheit [w:] Bewusstseinsnotstand. Thesen von 60 Zeitzeugen. Ein optimisches Lesebuch*, Düsseldorf 1990.
- Zivilisationsbruch. *Denken nach Auschwitz*, red. D. Diner, Frankfurt am Main 1988.
- Zweig S., *Die Welt von Gestern. Erinnerungen eines Europäers*, Stuttgart–Hamburg b.r.w.

Artykuły publikowane:

- Adam U.D., *Anmerkungen zu methodologischen Fragen in den Sozialwissenschaften: Das Beispiel Faschismus und Totalitarismus*, „Politische Vierteljahresschrift. Zeitschrift der Deutschen Vereinigung für Politische Wissenschaft” 1975, t. 16.
- Altenhof R., *Die Ordnung des Terrors*, „Die Neue Gesellschaft. Frankfurter Hefte” 1994, z. 1.
- Altrichter H., *Offene Grossbaustelle Russland. Reflexionen über das Schwarzbuch des Kommunismus*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1999, z. 3.
- Azelos D., *Der Nationalsozialismus aus der Sicht der exilierten Philosophen, Sozial- und Wirtschaftswissenschaftler (1933–1945)*, „Saculum. Jahrbuch für Universalgeschichte” 1999, t. 50.
- Bajohr F., *Nationalsozialismus und Modernisierung, Kritische Anmerkungen zu einer Forschungsdebatte*, „Geschichtswerkstatt” 1991, z. 24.
- Bartz B., *Pozytywne i negatywne aspekty integracji wysiedleńców w RFN*, „Przegląd Zachodni” 1993, nr 3.
- Beer M., *Die Entwicklung der Gaswagen beim Mord an den Juden*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1987, z. 3.
- Beer M., *Im Spannungsfeld von Politik und Zeitgeschichte. Das Großforschungsprojekt „Dokumentation der Vertreibung der Deutschen aus Ost-Mitteleuropa”*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1998, z. 3.
- Besson W., *Die Interpretation des Faschismus*, „Neue Politische Literatur. Berichte über das internationale Schrifttum” 1968, nr 13.
- Beyerhaus G., *Notwendigkeit und Freiheit in der deutschen Katastrophe. Gedanken zu Friedrich Meineckes jüngstem Buch*, „Historische Zeitschrift” 1949, t. 169.
- Bock G., *Rassenpolitik, Medizin und Massenmord im Nationalsozialismus*, „Archiv für Sozialgeschichte” 1990, t. 30.
- Bracher K.D., *Stufen totalitärer Gleichstellung. Die Befestigung der nationalsozialistischen Herrschaft 1933–1934*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1956, z. 1.
- Bracher K.D., *Vorspiel zur deutschen Katastrophe*, „Neue Politische Literatur” 1962, z. 6.
- Braun H., *Das Streben nach Sicherheit in den 1950er Jahren. Soziale und politische Ursachen und Erscheinungsweisen*, „Archiv für Sozialgeschichte” 1978, t. 18.
- Broszat M., *Die Anfänge der Berliner NSDAP 1926–1927*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1960, z. 1.
- Broszat M., *Hitler und die Genesis der „Endlösung”*. Aus Anlaß der Thesen von David Irving, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1977, z. 4.
- Broszat M., *Soziale Motivation und Führer-Bindung der NS-Bewegung*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1970, z. 4.

- Broszat M., *Was heisst „Historisierung“ des Nationalsozialismus?*, „Historische Zeitschrift“ 1988, t. 247.
- Broszat M., *Zur Perversion der Strafjustiz im Dritten Reich*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte“ 1958, z. 4.
- Broszat M., *Zur Struktur der NS-Massenbewegung*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte“ 1995, z. 1.
- Broszat M., Friedländer S., *Um die „Historisierung des Nationalsozialismus“*. Ein Briefwechsel, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte“ 1988, z. 2.
- Browning Ch., *Zur Genesis der „Endlösung“*. Eine Antwort an Martin Broszat, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte“ 1981, z. 1.
- Buchheim H., *Die SS in der Verfassung des Dritten Reiches*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte“ 1955, z. 2.
- Burrin P., *Political Religion. The Relevance of a Concept*, „History and Memory“ 1997, nr 1–2.
- Butkiewicz T., *Koncepcja mesjanizmu oraz jego rola w kształtowaniu totalitaryzmu w Niemczech*, „Śląskie Studia Historyczne“ 2010, nr 16.
- Büttner U., *Znaczenie polityki gospodarczej Heinricha Brüninga dla upadku Republiki Weimarskiej i zwycięstwa nazizmu w Niemczech*, „Przegląd Zachodni“ 1987.
- Craig G.A., *Review of Ernst Nolte, Der europäische Bürgerkrieg*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte“ 1988, z. 4.
- Czapliński W., *Kilka uwag na temat statusu prawnego Niemiec w latach 1945–1949*, „Przegląd Zachodni“ 1988, nr 4.
- Dipper Ch., *Der deutsche Widerstand und die Juden*, „Geschichte und Gesellschaft“ 1983, z. 9.
- Diwald H., *Geschichtsbild und Geschichtsbewusstsein im gegenwärtigen Deutschland*, „Saeculum. Jahrbuch für Universalgeschichte“ 1977, t. 28.
- Düwell K., *Die regionale Geschichte des NS-Staates zwischen Mikro- und Makroanalyse. Forschungsaufgaben zur „Praxis im kleinen Bereich“*, „Jahrbuch für westdeutsche Landesgeschichte“ 1982, t. 8.
- Ebbinghaus A., Roth K.H., *Vorläufer des Generalplans Ost. Eine Dokumentation über Theodor Schieders Polendenkschrift vom 7. Oktober 1939*, „1999. Zeitschrift für die Sozialgeschichte des 20. und 21. Jahrhunderts“ 1992, z. 1.
- Eley G., *recenzja artykułu R. Zitelmanna, Ansichten von Kontinuitäten und Sonderwegen, Süddeutsche Zeitung*, 21 V 1991 w: *Wilhelmismus, Nationalsozialismus, Faschismus. Zur historischen Kontinuität in Deutschland*, Münster 1991.
- Epstein K., *German War Aims in the First World War*, „World Politics“ 1962, r. 15.
- Erdmann K.D., *Nationalsozialismus – Faschismus – Totalitarismus*, „Geschichte in Wissenschaft und Unterricht“ 1976, z. 27.
- Falter J., *Kontinuität und Neubeginn. Die Bundestagswahl 1949 zwischen Weimar und Bonn*, „Politische Vierteljahresschrift“ 1981, nr 22.
- Faulenbach B., *NS-Interpretationen und Zeitklima. Zum Wandel in der Aufarbeitung der jüngsten Vergangenheit*, „Aus Politik und Zeitgeschichte“ 1987, t. 22.
- Fellner F., *Besprechung*, „Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung“ 1995, t. 103.
- Fischer F., *Deutsche Kriegsziele, Revolutionierung und Separatfrieden im Osten 1914–1918*, „Historische Zeitschrift“ 1959, t. 188.
- Fischer F., *Kontinuität des Irrtums. Zum Problem der deutschen Kriegszielpolitik im ersten Weltkrieg*, „Historische Zeitschrift“ 1960, t. 191.
- Fischer F., *Kontinuität des Irrtums. Zum Problem der Kontinuität in der deutschen Geschichte von Bismarck zu Hitler*, „Studia Historica Slavo-Germanica“ 1972, nr 1.
- Fischer F., *Zum Problem der Kontinuität in der deutschen Geschichte von Bismarck zu Hitler*, „Studia Historica Slavo-Germanica“ 1972, nr 1.

- Frei N., *Abschied von der Zeitgenossenschaft*, „Werkstatt-Geschichte“ 1998, z. 20.
- Frei N., *Farewell to the Era of Contemporaries. National Socialism and its Historical Examination en Route into History*, „History & Memory“ 1997, nr 9.
- Frei N., *Wie modern war der Nationalsozialismus?*, „Geschichte und Gesellschaft“ 1993, z. 3.
- Friedländer S., *Some Reflections on the Historicization of National Socialism*, „Tel Aviver Jahrbuch für deutsche Geschichte“ 1987, nr 16.
- Fritzsche P., *Did Weimar Fail?*, „The Journal of Modern History“ 1996, t. 68, nr 4.
- Fritzsche P., *Nazi modern*, „Modernism/modernity“ 1996, t. 3, nr 1.
- Funke M., 1945: *Ein Fragment namens Deutschland. Prägekräfte im Grenzraum zwischen Katastrophe und Neubeginn*, „Aus Politik und Zeitgeschichte“ 1995, t. 1–2.
- Gall L., *150 Jahre Historische Zeitschrift*, „Historische Zeitschrift“ 2009, t. 289.
- Gall L., *Die Bundesrepublik in der Kontinuität der Deutschen Geschichte*, „Historische Zeitschrift“ 1984, t. 239.
- Gall L., *Theodor Schieder*, „Historische Zeitschrift“ 1985, t. 241.
- Ganzer K.R., *Przyczynki do dziejów mitologii historycznej w III Rzeszy*, „Przegląd Zachodni“ 1986, nr 5–6.
- Gańczak F., *Nowa fala niemieckich rozliczeń z nazistowską przeszłością*, „Biuletyn Niemiecki“ 2011, nr 17.
- Geyer M., *Krieg als Gesellschaftspolitik. Anmerkungen zu neueren Arbeiten über das Dritte Reich im zweiten Weltkrieg*, „Archiv für Sozialgeschichte“ 1986, t. 26.
- Glaser H., 1945: *Die Befreiung von der NS-Gewaltherrschaft*, „Aus Politik und Zeitgeschichte“ 1995, t. 1–2.
- Goetz W., *Friedrich Meinecke – Leben und Persönlichkeit*, „Historische Zeitschrift“ 1952, t. 174.
- Goldhagen D., *Modell Deutschland. Nationalgeschichte, Demokratie und Internationalisierung in der Bundesrepublik*, „Blätter für deutsche und internationale Politik“ 1997, z. 4.
- Goldhagen E., *Der Holocaust in der sowjetischen Propaganda und Geschichtsschreibung*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte“ 1980, z. 4.
- Goldhagen E., *Weltanschauung und Endlösung. Zum Antisemitismus der nationalsozialistischen Führungsschicht*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte“ 1976, z. 4.
- Górnicki L., *Kilka uwag o nazistowskim elitaryzmie*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi“ 1987, t. 12.
- Graml H., *Irregeleitet und In die Irre geführt. Widerspruch gegen eine „rationale“ Erklärung von Auschwitz*, „Jahrbuch für Antisemitismusforschung“ 1992, t. 1.
- Graml H., *Probleme einer Hitler-Biographie. Kritische Bemerkungen zu Joachim Fest*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte“ 1974, z. 1.
- Grebing H., *Deutsche Vergangenheit und politische Moral*, „Niemandland. Zeitschrift zwischen den Kulturen“ 1987, z. 1.
- Grebing H., *Flucht vor Hitler? Historiographische Forschungsergebnisse über die Aussichten des Widerstandes der Arbeiterbewegung gegen die nationalsozialistische Machtübernahme*, „Aus Politik und Zeitgeschichte. Beilage zur Wochenzeitung »Das Parlament«“ 1983, t. 4–5.
- Hänel W., *„Prawda” w książce Hermanna Rauschninga „Rozmowy z Hitlerem”*, „Przegląd Zachodni“ 1988, nr 5–6.
- Hartmann Ch., *Verbrecherischer Krieg – verbrecherische Wehrmacht? Überlegungen zur Struktur des deutschen Ostheeres 1941–1944*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte“ 2004, z. 1.
- Haug W.F., *Die neuen Deutungskämpfe um Anti-Faschismus. Eine Untersuchung zur neokonservativen Offensive im Spiegel der „Frankfurter Allgemeinen”*, „Das Argument“ 1986, t. 158.
- Hehl U. v., *Kampf um die Deutung. Der Nationalsozialismus zwischen „Vergangenheitsbewältigung”, Historisierungs postulat und neuer Unbefangenheit*, „Historisches Jahrbuch“ 1997, z. 2.
- Heiber H., *Aus den Akten des Gauleiters Kube*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte“ 1956, z. 1.

- Helle A., *Kein ganz gewöhnlicher Streit: Zur Zeitgebundenheit der Goldhagen-Debatte*, „Leviathan” 1997, z. 2.
- Henningsen M., *Eric Voegelin und die Deutschen*, „Merkur” 1994, nr 545.
- Herbert U., *Arbeiterschaft im „Dritten Reich”. Zwischenbilanz und offene Fragen*, „Geschichte und Gesellschaft” 1989, z. 3.
- Herf J., *The Engineer as Ideologue. Reactionary Modernists in Weimar and Nazi Germany*, „Journal of Contemporary History” 1984, t. 19.
- Herzfeld H., *Die deutsche Kriegspolitik im ersten Weltkrieg*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1963, z. 3.
- Heyl M., *Die Doldhagen-Debatte im Spiegel der englisch- und deutschsprachigen Rezensionen von Februar bis Juli 1996. Ein Überblick*, „Mittelweg 36” 1996, z. 4.
- Hildebrand K., *Geschichte oder „Gesellschaftsgeschichte”? Die Notwendigkeit einer politischen Geschichtsschreibung von den internationalen Beziehungen*, „Historische Zeitschrift” 1976, t. 223.
- Hildebrand K., *recenzja artykułu E. Nolte, The Negative Vitality of the Third Reich [w:] Aspects of the Third Reich, red. H.W Koch, London 1985*, „Historische Zeitschrift” 1986, t. 242.
- Hillgruber A., *Politische Geschichte in moderner Sicht*, „Historische Zeitschrift” 1973, t. 216.
- Hillgruber A., *Tendenzen, Ergebnisse und Perspektiven der gegenwärtigen Hitler-Forschung*, „Historische Zeitschrift” 1978, t. 226.
- Hölzle E., *Griff nach der Weltmacht?*, „Das Historisch-Politische Buch” 1962, nr 10.
- Hücker F.-J., *Verlegt an einen unbekanntem Ort. Euthanasieverbrechen unterm Hakenkreuz*, „Nassauische Annalen” 2016, t. 127.
- Hürten H., *Dyskusja historyków niemieckich na temat antyhitlerowskiego ruchu oporu*, „Studia Historyczne” 1986, z. 4.
- Hürter J., *Das Auswärtige Amt, die NS-Diktatur und der Holocaust. Kritische Bemerkungen zu einem Kommissionsbericht*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 2011, z. 2.
- Jäckel E., *Hitler und die Deutschen – Versuch einer geschichtlichen Erklärung*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1982, t. 8.
- Jasper G., *Über die Ursachen des Zweiten Weltkriegs. Zu den Büchern von Alan John Percivale Taylor und David L. Hoggan*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1962, z. 3.
- Jonca K., *Spory o Holocaust. Rzeczywistość i mity*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2000, t. 22.
- Jonca K., *Wyrok śmierci Trybunału Ludowego w sprawie karnej przeciwko Helmutowi Jamesowi hr. von Moltkemu z 11 stycznia 1945 r.*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1995, t. 18.
- Jonca K., *Ze studiów nad ewolucją antysemityzmu w Niemczech (do 1914 r.)*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1993, t. 16.
- Kaehler S.A., *Zur diplomatischen Vorgeschichte des Kriegsausbruchs vom 1.IX. 1939*, „Nachrichten von der Akademie der Wissenschaften in Göttingen. Philologisch-Historische Klasse” 1949, nr 1.
- Kamiński A.J., *Obrona polityczna przestępców wojennych*, „Przegląd Zachodni” 1949, nr 9/10.
- Kater M.H., *Medizin und Mediziner im Dritten Reich. Eine Bestandsaufnahme*, „Historische Zeitschrift” 1987, t. 244.
- Kąkol K., *Agresja*, „Perspektywy” 1987, nr 5.
- Klafkowski A., *Podstawowe elementy międzynarodowoprawne pozycji Niemiec po 8 V 1945 (Dyskusja na łamach „Neue Justiz” i jej ocena)*, „Przegląd Zachodni” 1953, nr 4/5.
- Klinger C., *Faschismus*, „Merkur. Deutsche Zeitschrift für europäisches Denken” 1992, nr 46.
- Kluge P., *Hitler und das Volkswagenprojekt*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1960, z. 3.
- Kluge P., *Nationalsozialistische Europapolitik*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1955, z. 2.

- Kochanowski J., *Olimpiady pełne polityki*, „Wiedza i Życie” 1996, nr 7.
- Koehl R., *Feudal Aspects of National Socialism*, „The American Political Science Review” 1960, t. 54.
- Kogon E., *Das Dritte Reich und die preussisch-deutsche Geschichte*, „Frankfurter Hefte. Zeitschrift für Politik und Kultur” 1946, z. 3.
- König H., *Über die Differenz zwischen Bewusstsein und Verhalten in Deutschland. Noch einmal zu Goldhagen*, „Leviathan” 1998, z. 1.
- Kozeński J., *Kresisauer Kreis – odłam niemieckiej opozycji prawicowej w III Rzeszy*, „Przegląd Zachodni” 1978, nr 1.
- Kozub-Ciembroniewicz W., *Państwo „etyczne” Giovanniego Gentile*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1997, t. 20.
- Krannhals H. von, *Die Judenvernichtung in Polen und die „Wehrmacht”*, „Wehrwissenschaftliche Rundschau” 1965, nr 15.
- Krasuski J., *Odrodzenie państwa polskiego w naświetlaniu niemieckiej historiografii okresu międzywojennego*, „Dzieje Najnowsze” 1978, nr 4.
- Krausnick H., *Der 30. Juni 1934*, „Aus Politik und Zeitgeschichte. Beilage zur Wochenzeitschrift „Das Parlament” 1954, t. 25.
- Kühne T., *Der nationalsozialistische Vernichtungskrieg und die „ganz normalen” Deutschen. Forschungsprobleme und Forschungstendenzen der Gesellschaftsgeschichte des Zweiten Weltkrieges*, cz. 1, „Archiv für Sozialgeschichte” 1999, t. 39.
- Kühnl R., *Probleme einer Theorie über den internationalen Faschismus*, „Politische Vierteljahresschrift” 1975, nr 1.
- Kulka O.D., *Singularity and its Relativization. Changing Views in German Historiography on National Socialism and the „Final Solution”*, „Yad Vashem Studies” 1988, t. 19.
- Kwiet K., *„Juden und Banditen”. SS-Ereignismeldungen aus Litauen 1943/44*, „Jahrbuch für Antisemitismusforschung” 1993, nr 2.
- Labuda G., *Stare i nowe tendencje w historiografii zachodniemieckiej*, „Przegląd Zachodni” 1956, nr 7/8.
- Larski W., *Plan Schumana – narzędziem imperialistycznej agresji*, „Sprawy Międzynarodowe” 1952, z. 6.
- Leggewie C., *Generationsschichten und Erinnerungskulturen. Zur Historisierung der „alten” Bundesrepublik*, „Tel Aviver Jahrbuch für deutsche Geschichte” 1999, t. 28.
- Leo P., *Der Narr von eigenen Gnaden. Götz Aly und die deutsche Geschichtswissenschaft*, „Ästhetik und Kommunikation” 2005, z. 129/130.
- Ley A., *Vom Krankenmord zum Genozid. Die „Aktion 14f13” in den Konzentrationslagern*, „Dachauer Hefte” 2009, t. 25.
- Lider J., *Militarne aspekty integracji w NATO*, „Przegląd Zachodni” 1965, nr 5/6.
- Lindemann H., *Monument deutscher Masslosigkeit. Eine notwendige Berichtigung unseres Geschichtsbildes*, „Gewerkschaftliche Monatshefte” 1962, nr 13.
- Linne K., *recenzja opracowania Nationalsozialismus und Modernisierung*, red. M. Prinz, R. Zitlmann, „1999. Zeitschrift für Sozialgeschichte des 20. und 21. Jahrhunderts” 1992, z. 1.
- Longerich P., *recenzja opracowania G. Aly, S. Heim Sozialpolitik und Judenvernichtung*, „Historische Zeitschrift” 1990, t. 251.
- Longerich P., *Tendenzen und Perspektiven der Täterforschung*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2007, t. 14–15.
- Look H.-D., *Grossgermanische Politik im Dritten Reich*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1960, z. 1.
- Luks L., *Bolschewismus, Faschismus, Nationalsozialismus. Verwandte Gegner?*, „Geschichte und Gesellschaft” 1988, z. 1.

- Lubowicz M., *Układ Ogólny – akt odbudowy niemieckiego imperializmu*, „Sprawy Międzynarodowe” 1953, z. 3.
- Machtan L., *Was Hitlers Homosexualität bedeutet. Anmerkungen zu einer Tabugeschichte*, „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft” 2003, z. 1.
- Maciejewski M., „George-Kreis” a nazizm, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1987, t. 11.
- Maciejewski M., *Historiografia narodowego socjalizmu w Republice Federalnej Niemiec. Główne wątki badawcze*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1997, t. 20.
- Maciejewski M., *Koncepcja Trzeciej Rzeszy Arthura Moellera van den Brucka*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1980, t. 6.
- Maciejewski M., *Mit Hitlera w ruchu narodowych socjalistów w okresie Republiki Weimarskiej*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1979, t. 4.
- Maciejewski M., *Narodowy socjalizm w poglądach rewolucyjnych konserwatystów (1922–1932)*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1987, t. 12.
- Maciejewski M., *Nazizm w koncepcjach politycznych Edgara Juliusa Junga (1923–1934)*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1994, t. 17.
- Maciejewski M., *Ustanowienie rządów hitlerowskich w ocenach niemieckich konserwatystów (1933–1934)*, „Przegląd Zachodni” 1992, nr 4.
- Maciejewski M., *Z badań nad społeczno-zawodową strukturą NSDAP w latach 1919–1933*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1985, t. 9.
- Maier H., „Totalitarismus” und „politische Religionen”. *Konzepte des Diktaturvergleichs*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1995, z. 4.
- Marczewski J., *recenzja książki F. Fischer, Griff nach der Weltmacht. Die Kriegszielpolitik des kaiserlichen Deutschland 1914–1918*, Düsseldorf 1961, „Przegląd Zachodni” 1964, nr 3–4.
- Markovits A.S., *Störfall im Endlager der deutschen Geschichte. Daniel Goldhagen und seine deutschen Kritiker*, „Blätter für deutsche und internationale Politik” 1996, z. 6.
- Marti P., *Die zwei Karrieren des Heinz Reinefarth: Vom „Henker von Warschau” zum Bürgermeister von Westerland*, „Demokratische Geschichte. Jahrbuch für Schleswig-Holstein” 2011, t. 22.
- Martin B., *Zur Tauglichkeit eines übergreifenden Faschismusbegriffs*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1981, z. 1.
- Mau H., *Die zweite Revolution – Der 3. Juni 1934*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1953, z. 2.
- Mayer M., *Akteure, Verbrechen und Kontinuitäten. Das Auswärtige Amt im Dritten Reich – Eine Binnendifferenzierung*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 2011, z. 4.
- Mikołajczyk M., *Francja wobec kwestii remilitaryzacji Niemiec w latach 1950–1955*, „Studia Historica Slavo-Germanica” 1998–2000, t. 23.
- Möller H., *Die nationalsozialistische Machtergreifung – Kontrrevolution oder Revolution*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1983, z. 1.
- Möller H., *Diktatur- und Demokratieforschung*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 2003, z. 1.
- Mommsen H., *Das Ressentiment als Wissenschaft: Anmerkungen zu Ernst Noltes „Der Europäische Bürgerkrieg”*, „Geschichte und Gesellschaft” 1988, z. 4.
- Mommsen H., *Die Realisierung des Utopischen: Die „Endlösung der Judenfrage” im Dritten Reich*, „Geschichte und Gesellschaft” 1983, z. 3.
- Mommsen H., *Forschungskontroversen zum Nationalsozialismus*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2007, t. 14–15.
- Mommsen H., *Noch einmal: Nationalsozialismus und Modernisierung*, „Geschichte und Gesellschaft” 1995, z. 3.

- Mommsen W.J., *Vom Beruf des Historikers in einer Zeit beschleunigten Wandels*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1985, z. 4.
- Moses A.D., *Die 45er. Eine Generation zwischen Faschismus und Demokratie*, „Neue Sammlung. Vierteljahres-Zeitschrift für Erziehung und Gesellschaft” 2000, z. 2.
- Müller R.-D., „*Vernichtungskrieg. Verbrechen der Wehrmacht 1941–1944*”, „Militärhistorische Mitteilungen” 1995, t. 54.
- Musiał B., *Bilder einer Ausstellung. Kritische Anmerkungen zur Wanderausstellung „Vernichtungskrieg. Verbrechen der Wehrmacht 1941 bis 1944”*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1999, z. 4.
- Naumann K., *Was bleibt von der Wehrgemeinschaft? Ein doppelter Blick auf die „Wehrmacht-Ausstellung”*, „Blätter für deutsche und internationale Politik” 1997, z. 12.
- Nedelmann B., *Dichte Beschreibungen absoluter Macht*, „Kölner Zeitschrift für Soziologie und Sozialpsychologie” 1994, nr 1.
- Niethammer L., *Zeitgeschichte als Notwendigkeit des Unmöglichen? Zu Ernst Noltes „Deutschland und der Kalte Krieg”*, „Historische Zeitschrift” 1975, t. 221.
- Nipperdey T., *1933 und die Kontinuität der deutschen Geschichte*, „Historische Zeitschrift” 1978, t. 227.
- Nipperdey T., *Der Faschismus in seiner Epoche. Zu den Werken von Ernst Nolte zum Faschismus*, „Historische Zeitschrift” 1970, t. 210.
- Nipperdey T., *Kann Geschichte objektiv sein?*, „Geschichte in Wissenschaft und Unterricht” 1976, t. 30.
- Nolte E., *XIV. Schlussbetrachtung: Der Nationalsozialismus als Vernichtungsideologie und –realität vor dem Hintergrund des Bolchewismus*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2001, t. 24.
- Nolte P., *Die Historiker der Bundesrepublik. Rückblick auf eine „lange Generation”*, „Merkur” 1999, R. 53, z. 5.
- Nolte E., *Philosophische Geschichtsschreibung heute?*, „Historische Zeitschrift” 1986, t. 242.
- Norden A., *Rozwiązanie problemu niemieckiego*, „Sprawy Międzynarodowe” 1960, z. 9.
- Olszewski H., *Czas podsumowań w niemieckiej nauce historii (W związku z książkami: 150 Jahre Geschichtsforschung im Spiegel der Historischen Zeitschrift, „Historische Zeitschrift” t. 289 H. 1. red. von Lothar Gall. Unter Mitwirkung von Jurgen Müller und Eckhardt Reichel, Oldenburg Verlag 2009, ss. 250; Horst Möller, Udo Wengst, 60 Jahre für Zeitgeschichte München–Berlin. Geschichte – Veröffentlichungen – Personalien, Oldenburg Verlag, 2009, ss. 204)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2010, t. 62, z. 1.
- Olszewski H., *Heinrich Ritter von Srbik i ogólnoniemiecka koncepcja historii*, „Przegląd Zachodni” 1989, nr 5–6.
- Olszewski H., *Ideologia „niemieckiej drogi” w historiografii*, „Przegląd Zachodni” 1986, nr 3–4.
- Olszewski H., *O historycznej wielkości Hitlera i jego nazistowskiej rewolucji*, „Przegląd Zachodni” 1974, nr 1.
- Olszewski H., *O zachodnioniemieckich próbach reinterpretacji historii Trzeciej Rzeszy*, „Życie i Myśl” 1988, nr 3–4.
- Olszewski H., *W szponach narodowego socjalizmu. O współpracy środowisk akademickich z Trzecią Rzeszą*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1997, t. 20.
- Olszewski H., *Werner Jochmann i jego badania nad historią społeczną*, „Studia Historica Slavo-Germanica” 1995, t. 20.
- Opitz R., *Über die Entstehung und Verhinderung von Faschismus*, „Das Argument” 1974, nr 87.
- Orłowski H., *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji*, „Przegląd Zachodni” 1992, nr 4.
- Orłowski H., *Pułapki paradygmatu modernizacji. Wokół najnowszych dyskusji nad nazyzmem i Trzecią Rzeszą*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1996, t. 19.

- Orłowski H., *Wmówienia krytyki. W 25. rocznicę wydania „Doktora Faustusa” Thomasa Manna*, „Teksty” 1972, nr 2.
- Paetel K.O., *Die SS. Ein Beitrag zur Soziologie des Nationalsozialismus*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1954, z. 1.
- Perlak B., *Najważniejsze teorie i doktryny nauki historycznej w Niemczech Zachodnich w latach 1945–1960*, „Przegląd Zachodni” 1980, nr 5/6.
- Petzold J., *Faschistische Strömungen in Deutschland zur Zeit der Weimarer Republik ausserhalb der NSDAP*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1977, t. 3.
- Pohl D., *Die Holocaust-Forschung und Goldhagens Thesen*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1997, z. 1.
- Pommerin R., *Rassenpolitische Differenzen im Verhältnis der Achse Berlin–Rom 1938–1945*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1979, z. 4.
- Prinz M., *Demokratische Stabilisierung. Problemlagen von Modernisierung im Selbstbezug und historische Kontinuität. Leitbegriffe einer Zeitsozialgeschichte*, „Westfälische Forschungen” 1993, t. 43.
- Pyta W., *„Menschenökonomie”. Das Ineinandergreifen von ländlicher Sozialraumgestaltung und rassenbiologischer Bevölkerungspolitik im NS-Staat*, „Historische Zeitschrift” 2001, nr 273.
- Rauh-Kühne C., *Die Entnazifizierung und die deutsche Gesellschaft*, „Archiv für Sozialgeschichte” 1995, t. 35.
- Recker M.-L., *Das Auswärtige Amt und seine Vergangenheit. Über Karrieren, Komplizenschaften und Netzwerke. Besprechung von „Das Amt und die Vergangenheit”*, „Historische Zeitschrift” 2011, z. 1.
- Reemtsma J.P., *Eine ins Lob gekleidete deutliche Mahnung. Daniel Goldhagens „Modell Bundesrepublik” und das Echo*, „Blätter für deutsche und internationale Politik” 1997, z. 6.
- Reemtsma J.P., *Krieg ist ein Gesellschaftszustand*, „Mittelweg 36” 1997, z. 2.
- Ritter G., *Eine neue Kriegsschuldthese? Zu Fritz Fischers Buch „Griff nach der Weltmacht”*, „Historische Zeitschrift” 1962, t. 194.
- Ritter G., *Gegenwärtige Lage und Zukunftsaufgabe deutscher Geschichtswissenschaft*, „Historische Zeitschrift” 1950, t. 170.
- Röhr W., *Behemoth oder Leviathan? Spezifik und Widersprüchlichkeit des nazistischen Führerprinzips*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2002, t. 25.
- Röhr W., *„Reichsgau Wartheland“ 1939–1945. Vom „Exerzierplatz des praktischen Nationalsozialismus” zum „Mustergau”*, „Bulletin für Faschismus und Weltkriegsforschung” 2002, t. 18.
- Roth K.H., *Verklärung des Abgrunds. Zum nachträglichen „Revolutionierung” der NS-Diktatur durch die Gruppe um Rainer Zitelmann*, „1999. Zeitschrift für Sozialgeschichte des 20. und 21. Jahrhunderts” 1992, nr 1.
- Rothfels H., *Augenzeugenberichte zu den Massenvergasungen*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1953, z. 2.
- Rothfels H., *Zur „Umsiedlung” der Juden im GG*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1959, z. 3.
- Ruchniewicz K., *Rudolf von Scheliha – niemiecki dyplomata przeciw Hitlerowi*, „Zbliżenia Polska–Niemcy” 1999, nr 1.
- Ryszka F., *O tożsamości narodowej i ciągłości historycznej. Dyskusje wśród zachodnioniemieckich intelektualistów*, „Odra” 1987, nr 5.
- Sattler S., *Goldhagen und die Deutschen. Reflexionen über einen Bucherfolg*, „Europäische Rundschau” 1997, nr 1.
- Sauer W., *National Socialism: Totalitarianism or Fascism?*, „The American Historical Review” 1967, t. 73, nr 2.
- Scheffler T., *Opozycyjne środowiska niemieckiej prawicy wobec rządów narodowosocjalistycznych*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1999, t. 22.

- Schieder T., *Die deutsche Geschichtswissenschaft im Spiegel der Historischen Zeitschrift*, „Historische Zeitschrift” 1959, t. 189.
- Schildt A., „Die Kräfte der Gegenreform sind auf breiter Front angetreten”: *Zur konservativen Tendenzwende in den Siebzigerjahren*, „Archiv für Sozialgeschichte” 2004, t. 44.
- Schneider M., *Nationalsozialistische Durchdringung von Staat, Wirtschaft und Gesellschaft. Zur Sozialgeschichte des „Dritten Reiches”*, „Archiv für Sozialgeschichte” 1991, t. 31.
- Schnepfen H., *Der Fall des Generalkonsuls a.D. Franz Nüßlein*, „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft” 2012, z. 12.
- Schoenbaum D., *Ordinary People?*, „National Review” 1996, t. 48, nr 12.
- Seibel W., *Staatsstruktur und Massenmord*, „Geschichte und Gesellschaft” 1998, z. 4.
- Seraphim H.-G., *SS-Verfügungstruppe und Wehrmacht*, „Wehrwissenschaftliche Rundschau” 1955, z. 5.
- Skarżyński R., *W obliczu kryzysu cywilizacji. U źródeł teorii totalitaryzmu*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2000, t. 23.
- Stefański M., *Rozrachunek kontra wyparcie. Niemieckie pokolenie '68 wobec nazistowskiej przeszłości*, „Przegląd Zachodni” 2010, nr 2.
- Steinbach P., *Beiträge zur Geschichte der Stadt unter dem Nationalsozialismus*, „Archiv für Kommunalwissenschaft” 1983, z. 22.
- Stępiński W., *Geneza antysemityzmu w Prusach w najnowszej historiografii niemieckiej*, „Zapiski Historyczne” 2011, z. 2.
- Stępiński W., *recenzja książki S. Malinowski, Vom König zum Führer. Sozialer Niedergang und politische Radikalisierung im deutschen Adel zwischen Kaiserreich und NS-Staat. Elitewandel in der Moderne*, red. Heinz Reif, t. 4, Berlin 2003, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2007, t. 59, z. 2.
- Stępiński W., *W kwestii dróg i bezdroży dziejów niemieckich w XIX i XX wieku. Refleksje historyograficzne. Część I*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2004, z. 3.
- Strauss W., *Das Reichsministerium des Inneren und die Judengesetzgebung. Aufzeichnungen von Dr. Bernhard Lösener*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1961, z. 3.
- Sturm R., *Versailler Vertrag*, „Informationen zur politischen Bildung” 1998, nr 261.
- Suchocki M., *Karola Jaspersa koncepcja przebudowy niemieckiej świadomości polityczno-kulturalnej*, „Przegląd Zachodni” 1970, nr 3.
- Świdorski B., *Niemiecka doktryna geopolityki*, „Przegląd Zachodni” 1949, nr 9–10.
- Tarnawski E., *Imperializm zachodniemiecki: rodowód, specyfika i współczesne uwarunkowania*, Warszawa 1987.
- Thamer H.-U., *Faschismus, Nationalsozialismus und Totalitarismus*, „Politische Bildung” 1985, z. 2.
- Tomala M., *Historikerstreit – w Polsce i o Polsce*, „Przegląd Zachodni” 1989, nr 5–6.
- Tomasiewicz J., *Neopoganizm – „religia narodowa” w koncepcjach niemieckiej skrajnej prawicy (do 1945 r.)*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2007, t. 29.
- Traba R., *O potrzebie nowych badań. Niemiecka okupacja Polski w czasie II wojny światowej w historiografii i pamięci funkcjonalnej*, „Historyka. Studia Metodologiczne” 2014, t. 44.
- Treue W., *Hitlers Denkschrift zum Vierjahresplan 1936*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1955, z. 2.
- Trevor-Roper H.R., *Hitlers Kriegsziele*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1960, z. 2.
- Turner H.A., *Hitlers Einstellung zu Wirtschaft und Gesellschaft vor 1933*, „Geschichte und Gesellschaft” 1976, z. 1.
- Ungvary K., *Echte Bilder – problematische Aussagen. Eine quantitative und qualitative Fotoanalyse der Ausstellung „Vernichtungskrieg. Verbrechen der Wehrmacht 1941–1944”*, „Geschichte in Wissenschaft und Unterricht” 1999, nr 10.

- Vondung K., *National Socialism as a Political Religion. Potentials and Limits of an Analytical Concept*, „Totalitarian Movements and Political Religions” 2005, nr 1.
- Walser M., *Unser Auschwitz*, „Kursbuch” 1965, nr 1.
- Wehler H.-U., 30. Januar 1933. Ein halbes Jahrhundert danach, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 1983, t. 4–5.
- Wehler H.-U., *Nachruf auf Theodor Schieder*. 11. April 1908 – 8. Oktober 1984, „Geschichte und Gesellschaft” 1985, z. 2.
- Wehler H.-U., *Vorwort der Herausgeber*, „Geschichte und Gesellschaft” 1975, z. 1.
- Welzer H., *Verweilen beim Grauen. Bücher über den Holocaust*, „Merkur” 1994, nr 1.
- Wessen Schuld? Konkret-Debatte, „Konkret” 1997, z. 6.
- Węc J.J., *Stanowisko Reichswehry wobec SA w okresie przejmowania władzy w Niemczech przez narodowych socjalistów (1933–1934)*, „Przegląd Zachodni” 1989, nr 5–6.
- Wichert W., *recenzja opracowania G. Aly, Państwo Hitlera, Gdańsk 2006*, „Studia Historia Slavo-Germanica” 2008–2010, t. 28.
- Wielomski A., *Eric Voegelin wobec narodowego socjalizmu. Próba filozoficzno-religijnej interpretacji zjawiska*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2010, t. 32.
- Wiewióra B., *Kulisy niemieckiego rewizjonizmu*, „Przegląd Zachodni” 1955, nr 5/6.
- Wildt M., *„Eine neue Ordnung der ethnographischen Verhältnisse”. Hitlers Reichstagsrede vom 6. Oktober 1939*, „Zeithistorische Forschungen/Studies in Contemporary History” 2006, t. 3.
- Winkler H.A., *Vom Mythos der Volksgemeinschaft*, „Archiv für Sozialgeschichte” 1977, t. 17.
- Wirsching A., *Politik und Zeitgeschichte. Arthur Rosenberg und die Berliner Philosophische Fakultät 1914–1933*, „Historische Zeitschrift” 1999, t. 269.
- Wittmann R., *Der Fall Heidegger*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2003, t. 26.
- Włodarczyk E., *recenzja książki Bismarck. Dokumente seines Lebens 1815–1898, red. H. Wolter, Leipzig 1986*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1987, z. 3.
- Włodarczyk E., *Refleksje o stosunkach pomiędzy Polakami i Niemcami na przestrzeni ostatnich trzech stuleci*, „Europa Regionum” 1996, t. 1.
- Wojciechowski Z., *Katastrofa Niemiec w oświetleniu historyka niemieckiego (dot. książki: Meickeke Friedrich, Die deutsche Katastrophe, Wiesbaden 1946)*, „Przegląd Zachodni” 1947, nr 7/8.
- Wojciechowski Z., *Polityka wschodnia Niemiec a katastrofa współczesnej cywilizacji*, „Przegląd Zachodni. Antologia (1945–1990)” 1995, nr 2.
- Wolan H., *Kilka uwag o „ujednocaniu” społeczno-politycznym w III Rzeszy w okresie puczu Röhma (1934 r.)*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1975, t. 2.
- Wolff-Powęska A., *Na przełomie epok. Przyczynek do rodowodu niemieckiej myśli politycznej romantyzmu*, „Studia Historica Slavo-Germanica” 1986, t. 15.
- Wrzesiński W., *Polskie badania niemcoznawcze po drugiej wojnie światowej*, „Zbliżenia Polska – Niemcy” 1994, nr 1.
- Zarusky J., *Timothy Snyder „Bloodlands”. Kritische Anmerkungen zur Konstruktion einer Geschichtslandschaft*, „Vierteljahrshefte für Zeigeschichte” 2012, z. 1.
- Zmierczak M., *Autoportret faszyzmu. Refleksje na temat dziejów sporu o istotę faszyzmu*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1987, t. 11.
- Zmierczak M., *Faszyzm w dokumentach Międzynarodówki Komunistycznej z lat 1922–1943*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1986, t. 10.
- Zmierczak M., *Pozytywizm prawniczy a prawnicy i prawo w Trzeciej Rzeszy – powojenna dyskusja niemieckich historyków i teoretyków prawa o przyczynach upadku prawa w czasach nazizmu*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2001, t. 24.

- Zmierczak M., *Socjaldemokraci a faszyzm. Uwagi o socjaldemokratycznych teoriach faszyzmu z lat 1922–1945*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1987, t. 12.
- Zmierczak M., *Spory o Adolfa Hitlera w najnowszej literaturze*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2003, t. 26.
- Zmierczak M., *Spory o rolę i miejsce Adolfa Hitlera w historii Niemiec*, „Przegląd Zachodni” 1992, nr 4.
- Zmierczak M., *Totalitaryzm – Faszyzm – Hitleryzm. Z historii sporów o genezę i istotę nazizmu w historiografii RFN*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1991.
- Zorn W., *Werner Conze zum Gedächtnis*, „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte” 1986, t. 73.

Wydawnictwa dokumentów:

- 200 Tage und 1 Jahrhundert. Gewalt und Destruktivität im Spiegel des Jahres 1945*, red. Hamburger Institut für Sozialforschung, Hamburg 1995.
- Akt kapitulacji Niemiec*, „Zbiór Dokumentów” 1947, nr 10.
- Akten zur deutschen auswärtigen Politik: 1918–1945 (aus dem Archiv des Auswärtigen Amtes)*, red. W. Bussmann, Göttingen 1950–1995.
- Alff W., *Materialien zum Kontinuitätsproblem der deutschen Geschichte*, Frankfurt am Main 1976.
- Arentin K.O. von, *Der deutsche Widerstand gegen Hitler [w:] U. Cartarius, Deutscher Widerstand 1933–1945. Opposition gegen Hitler. Bilder, Texte, Dokumente*, Berlin 1994.
- Augstein R., *Die neue Auschwitz-Lüge [w:] Historikerstreit. Die Dokumentation der Kontroverse um die Einzigartigkeit der nationalsozialistischen Judenvernichtung*, München–Zürich 1987.
- Befreiung von der Wehrmacht? Dokumentation der Auseinandersetzung über die Ausstellung „Vernichtungskrieg – Verbrechen der Wehrmacht 1941 bis 1944” in Bremen 1996/97*, red. H. Donat, A. Strohmeier, Bremen 1997.
- Benz W., *Quellen zur Zeitgeschichte [w:] Deutsche Geschichte seit dem Ersten Weltkrieg*, red. Institut für Zeitgeschichte, t. 3, Stuttgart 1973.
- Bracher K.D., *Leserbrief an die „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 6. September 1986 [w:] Historikerstreit. Die Dokumentation der Kontroverse um die Einzigartigkeit der nationalsozialistischen Judenvernichtung*, München–Zürich 1987.
- Broszat M., *Na rzecz uhistorycznienia narodowego socjalizmu [w:] Historikerstreit. Spór o miejsce III Rzeszy w historii Niemiec*, red. M. Łukasiewicz, Londyn 1990.
- Broszat M., *Wo sich die Geister scheiden. Die Beschwörung der Geschichte taugt nicht als nationaler Religionsersatz [w:] Historikerstreit. Die Dokumentation der Kontroverse um die Einzigartigkeit der nationalsozialistischen Judenvernichtung*, München–Zürich 1987.
- Browning Ch., *Dämonisierung erklärt nicht [w:] Ein Volk von Mördern? Die Dokumentation zur Goldhagen-Kontroverse um die Rolle der Deutschen im Holocaust*, red. J.H. Schoeps, Hamburg 1996.
- Brumlik M., *Neuer Staatsmythos Ostfront. Die neueste Entwicklung der Geschichtswissenschaft der BRD [w:] Historikerstreit. Die Dokumentation der Kontroverse um die Einzigartigkeit der nationalsozialistischen Judenvernichtung*, München–Zürich 1987.
- Das „Ermächtigungsgesetz” vom 24. März 1933. Quellen zur Geschichte und Interpretation des „Gesetzes zur Behebung der Not von Volk und Reich”*, red. R. Morsey, Düsseldorf 1992.
- Das Urteil im Frankfurter Auschwitz-Prozess (1963–1965): erste selbständige Veröffentlichung*, red. F.-M. Balzer, W. Renz, Bonn 2004.
- Der deutsche Faschismus in Quellen und Dokumenten*, red. R. Kühnl, Köln 2000.
- Der Nationalsozialismus. Dokumente 1933–1945*, red. W. Hofer, Frankfurt am Main 1957.

- Der Prozess gegen die Hauptkriegsverbrecher vor dem Internationalen Militärgerichtshof: Nürnberg, 14. November 1945 – 1. Oktober 1946, Nürnberg 1947–1949.*
- Die Verfolgung und Ermordung der europäischen Juden durch das nationalsozialistische Deutschland 1933–1945, t. 1–12, red. G. Aly, et al., München 2008–2016.*
- Die Wehrmachtsausstellung. Dokumentation einer Kontroverse. Dokumentation der Fachtagung in Bremen am 26. Februar 1997 und der Bundestagsdebatten am 13. März und 24. April 1997, red. H.-G. Thiele, Bonn 1997.*
- Dyskryminacja Polaków w Wielkopolsce w okresie okupacji hitlerowskiej. Wybór źródeł, red. C. Łuczak, Poznań 1966 („Documenta Occupationis Teutonicae”, t. 5).*
- Ein Volk von Mördern? Die Dokumentation zur Goldhagen-Kontroverse um die Rolle der Deutschen im Holocaust, red. J.H. Schoeps, Hamburg 1996.*
- Fest J., *Nachwort, 21. April 1987 [w:] Historikerstreit. Die Dokumentation der Kontroverse um die Einzigartigkeit der nationalsozialistischen Judenvernichtung, München–Zürich 1987.*
- Fest J., *Wspomnienie, które należy zachować [w:] Historikerstreit. Spór o miejsce III Rzeszy w historii Niemiec, red. M. Łukasiewicz, Londyn 1990.*
- Flucht – Vertreibung Verschleppung – Deportation Zwangsumsiedlung: Analysen, Berichte, Dokumente, red. Ostdeutscher Literaturkreis, Todenbüttel 1997.*
- Frei N., *Ein Volk von „Endlösern”? [w:] Ein Volk von Mördern? Die Dokumentation zur Goldhagen-Kontroverse um die Rolle der Deutschen im Holocaust, red. J.H. Schoeps, Hamburg 1996.*
- Fremde Blicke auf das „Dritte Reich”. Berichte ausländischer Diplomaten über Herrschaft und Gesellschaft in Deutschland 1933–1945, red. F. Bajohr, Ch. Strupp, Göttingen 2011.*
- Für die Forschung gibt es kein Frageverbot, Interview mit Andreas Hillgruber in „Rheinischer Merkur”/ „Christ und Welt”, 31. Oktober 1986 [w:] Historikerstreit. Die Dokumentation der Kontroverse um die Einzigartigkeit der nationalsozialistischen Judenvernichtung, München–Zürich 1987.*
- Geiss I., *Zum Historiker-Streit [w:] Historikerstreit. Die Dokumentation der Kontroverse um die Einzigartigkeit der nationalsozialistischen Judenvernichtung, München–Zürich 1987.*
- Gelles K., *Trzecia Rzesza w ujęciu raportów Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (Sopade), Wrocław 2003.*
- Glotz P., *Nation der Killer? [w:] Ein Volk von Mördern? Die Dokumentation zur Goldhagen-Kontroverse um die Rolle der Deutschen im Holocaust, red. J.H. Schoeps, Hamburg 1996.*
- Habermas J., *O publicznym użytkowaniu historii. Oficjalny wizerunek Republiki Federalnej Niemiec eksploduje [w:] Historikerstreit. Spór o miejsce III Rzeszy w historii Niemiec, red. M. Łukasiewicz, Londyn 1990.*
- Habermas J., *Sposób zacierania winy, czyli tendencje apologetyczne we współczesnej historiografii niemieckiej [w:] Historikerstreit. Spór o miejsce III Rzeszy w historii Niemiec, red. M. Łukasiewicz, Londyn 1990.*
- Hartmannsgruber F., *Akten der Reichskanzlei. Regierung Hitlers 1933–1938, t. 2: August 1934 – Mai 1935, München 1999.*
- Hildebrand K., *Das Zeitalter der Tyrannen. Geschichte und Politik: Die Verwalter der Aufklärung, das Risiko der Wissenschaft und die Geborgenheit der Weltanschauung. Eine Entgegnung auf Jürgen Habermas [w:] Historikerstreit. Die Dokumentation der Kontroverse um die Einzigartigkeit der nationalsozialistischen Judenvernichtung, München–Zürich 1987.*
- Hillgruber A., *Dwie katastrofy. Rozbicie Rzeszy Niemieckiej i koniec europejskiego żywostwa [w:] Historikerstreit. Spór o miejsce III Rzeszy w historii Niemiec, red. M. Łukasiewicz, Londyn 1990.*
- Historikerstreit. Spór o miejsce III Rzeszy w historii Niemiec, red. M. Łukasiewicz, Londyn 1990.*
- „Historikerstreit”. Zur Dokumentation der Kontroverse um die Einzigartigkeit der nationalsozialistischen Judenvernichtung, red. E. Piper, München 1989.*

- Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Wybór dokumentów, red. K.M. Pospieszalski, cz. 1: *Ziemia „wcielone”*, cz. 2: *Generalna Gubernia*, Poznań 1952 („Documenta Occupationis Teutonicae”, t. 5).
- Holzer J., *Niemiecki „spór historyków”: między emocjami i chęcią zrozumienia* [w:] *Historikerstreit. Spór o miejsce III Rzeszy w historii Niemiec*, red. M. Łukasiewicz, Londyn 1990.
- Hörster-Philipp U., *Wer war Hitler wirklich? Grosskapital und Faschismus 1918–1945. Dokumente*, Köln 1978.
- Jäckel E., *Die elende Praxis der Untersteller. Das Einmalige der nationalsozialistischen Verbrechen läßt sich nicht leugnen* [w:] *Historikerstreit. Die Dokumentation der Kontroverse um die Einzigartigkeit der nationalsozialistischen Judenvernichtung*, München–Zürich 1987.
- Jäckel E., *Einmal ein schlechtes Buch* [w:] *Ein Volk von Mördern? Die Dokumentation zur Goldhagen-Kontroverse um die Rolle der Deutschen im Holocaust*, red. J.H. Schoeps, Hamburg 1996.
- Jacobsen H.-A., *1939–1945. Der Zweite Weltkrieg in Chronik und Dokumenten*, Darmstadt 1959.
- Jacobsen H.-A., *Dokumente zur Vorgeschichte des Westfeldzuges 1939–1940*, Göttingen 1956.
- Kühnl R., *Ein Kampf um das Geschichtsbild: Voraussetzungen – Verlauf – Bilanz* [w:] *Streit ums Geschichtsbild. Die „Historiker-Debatte”. Dokumentation, Darstellung und Kritik*, red. R. Kühnl, Köln 1987.
- Kühnl R., *Faschismustheorien. Texte zur Faschismuskonversation 2. Ein Leitfaden*, red. R. Kühnl, Reinbek bei Hamburg 1979.
- Leicht R., *Nur das Hinsehen macht uns frei. Wir und unsere Vergangenheit: Die deutsche Geschichte lässt sich nicht retuschieren* [w:] *Historikerstreit. Die Dokumentation der Kontroverse um die Einzigartigkeit der nationalsozialistischen Judenvernichtung*, München–Zürich 1987.
- Lübbe H., *Es ist nichts vergessen, aber einiges ausgeheilt* [w:] *Streit ums Geschichtsbild. Die „Historiker-Debatte”. Dokumentation, Darstellung und Kritik*, red. R. Kühnl, Köln 1987.
- Łuczak C., *Pod niemieckim jarzmem (Kraj Warty 1939–1945)*, Poznań 1996.
- Łuczak C., *Położenie ludności polskiej w tzw. Kraju Warty w okresie hitlerowskiej okupacji*, Poznań 1990 („Documenta Occupationis Teutonicae”, t. 13).
- Mason T., *Arbeiterklasse und Volksgemeinschaft. Dokumente und Materialien zur deutschen Arbeiterpolitik 1936–1939*, Opladen 1975.
- Meier Ch., *Eröffnungsrede zur 36. Versammlung deutscher Historiker in Trier, 8. Oktober 1986* [w:] *Historikerstreit. Die Dokumentation der Kontroverse um die Einzigartigkeit der nationalsozialistischen Judenvernichtung*, München–Zürich 1987.
- Minuth K.-H., *Akten der Reichskanzlei. Regierung Hitlers 1933–1938*, t. 1, Boppard am Rhein 1983.
- Mitscherlich A., Mielke F., *Medizin ohne Menschlichkeit. Dokumente der Nürnberger Ärzteprozesses*, Frankfurt am Main–Hamburg 1960.
- Möller H., *Es kann nicht sein, was nicht sein darf. Plädoyer für die Versachlichung der Kontroverse über die Zeitgeschichte* [w:] *Historikerstreit. Die Dokumentation der Kontroverse um die Einzigartigkeit der nationalsozialistischen Judenvernichtung*, München–Zürich 1987.
- Mommsen H., *W poszukiwaniu „utraconej historii”? Uwagi o historycznej samowiedzy RFN* [w:] *Historikerstreit. Spór o miejsce III Rzeszy w historii Niemiec*, red. M. Łukasiewicz, Londyn 1990.
- Niemiecka lista narodowa w „Kraju Warty”. Wybór dokumentów, red. K.M. Pospieszalski, Poznań 1949 („Documenta Occupationis Teutonicae”, t. 4).
- Nipperdey T., *Unter der Herrschaft des Verdachts. Wissenschaftliche Aussagen dürfen nicht an ihrer politischen Funktion gemessen werden* [w:] *Historikerstreit. Die Dokumentation der Kontroverse um die Einzigartigkeit der nationalsozialistischen Judenvernichtung*, München–Zürich 1987.

- Nolte E., *Das Vergehen der Vergangenheit. Antwort an meine Kritiker im sogenannten Historikerstreit*, Berlin–Frankfurt am Main 1987.
- Nolte E., *Między historyczną legendą a rewizjonizmem? Trzecia Rzesza z perspektywy roku 1980* [w:] *Historikerstreit. Spór o miejsce III Rzeszy w historii Niemiec*, red. M. Łukasiewicz, Londyn 1990.
- Nolte E., *O przeszłości, która nie chce przeminąć* [w:] *Historikerstreit. Spór o miejsce III Rzeszy w historii Niemiec*, red. M. Łukasiewicz, Londyn 1990.
- Nolte J., *Sisyphos ist Deutscher* [w:] *Ein Volk von Mördern? Die Dokumentation zur Goldhagen-Kontroverse um die Rolle der Deutschen im Holocaust*, red. J.H. Schoeps, Hamburg 1996.
- Peter J., *Der Nürnberger Ärzteprozess im Spiegel seiner Aufarbeitung anhand der drei Dokumentensammlungen von Alexander Mitscherlich und Fred Mielke*, Münster 1998.
- Petzina D., Abelshauer W., Faust A., *Sozialgeschichtliches Arbeitsbuch*, t. 3: *Materialien zur Statistik des Deutschen Reiches 1914–1945*, München 1978.
- Plöckinger O., *Quellen und Dokumente zur Geschichte von „Mein Kampf“, 1924–1945*, Stuttgart 2016.
- Plöckinger O., *Schlüsseldokumente zur internationalen Rezeption von „Mein Kampf“, Stuttgart 2016*.
- Schmitt C., *Der Führer schützt das Recht, zum 30.6.1934* [w:] *Deutsche Geschichte 1933–1945. Dokumente zur Innen- und Aussenpolitik*, red. W. Michalka, Frankfurt am Main 2002.
- Schneider P., *W kregu winy* [w:] *Historikerstreit. Spór o miejsce III Rzeszy w historii Niemiec*, red. M. Łukasiewicz, Londyn 1990.
- Schulze H., *Fragen, die wir stellen müssen. Keine historische Haftung ohne nationale Identität* [w:] *Historikerstreit. Die Dokumentation der Kontroverse um die Einzigartigkeit der nationalsozialistischen Judenvernichtung*, München–Zürich 1987.
- Schumacher M., *Forschungsbericht. Zur Verfolgung deutscher und ausländischer Parlamentarier im nationalsozialistischen Herrschaftsbereich* [w:] *Die Reichstagsabgeordneten der Weimarer Republik in der Zeit des Nationalsozialismus. Politische Verfolgung, Emigration und Ausbürgerung 1933–1945. Eine biographische Dokumentation*, red. M. Schumacher, Düsseldorf 1994.
- Skulptur und Macht. Figurative Plastik im Deutschland der 30er und 40er Jahre (Katalog)*, Berlin 1983.
- Sontheimer K., *Maskenbildner schminken eine neue Identität* [w:] *Historikerstreit. Die Dokumentation der Kontroverse um die Einzigartigkeit der nationalsozialistischen Judenvernichtung*, München–Zürich 1987.
- Stürmer M., *Historia w kraju bez historii* [w:] *Historikerstreit. Spór o miejsce III Rzeszy w historii Niemiec*, red. M. Łukasiewicz, Londyn 1990.
- Stürmer M., *Leserbrief an die „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 16. August 1986* [w:] *Historikerstreit. Die Dokumentation der Kontroverse um die Einzigartigkeit der nationalsozialistischen Judenvernichtung*, München–Zürich 1987.
- Stürmer M., *Was Geschichte wiegt* [w:] *Historikerstreit. Die Dokumentation der Kontroverse um die Einzigartigkeit der nationalsozialistischen Judenvernichtung*, München–Zürich 1987.
- Vernichtungskrieg. Verbrechen der Wehrmacht 1941 bis 1944*, red. H. Heer, K. Naumann, Hamburg 1995.
- Vernichtungskrieg. Verbrechen der Wehrmacht 1941 bis 1944. Ausstellungskatalog*, red. Hamburger Institut für Sozialforschung, Hamburg 1996.
- „*Was ich über Adolf Hitler gehört habe*“. *Folgen eines Tabus. Auszüge aus Schüleraufsätzen von heute*, red. D. Bossmann, Frankfurt am Main 1977.

- Winkler H.A., *Auf ewig in Hitlers Schatten? Zum Streit über das Geschichtsbild der Deutschen...* [w:] *Historikerstreit. Die Dokumentation der Kontroverse um die Einzigartigkeit der nationalsozialistischen Judenvernichtung*, München–Zürich 1987.
- Wolffsohn M., „Die Deutschen” – ein Volk von willigen Judenmördern? [w:] *Ein Volk von Mördern? Die Dokumentation zur Goldhagen-Kontroverse um die Rolle der Deutschen im Holocaust*, red. J.H. Schoeps, Hamburg 1996.
- Zamojszczyzna – Sonderlaboratorium SS. *Zbiór dokumentów polskich i niemieckich z okresu okupacji hitlerowskiej*, red. C. Madajczyk, t. 1–2, Warszawa 1977.

Źródła drukowane, wspomnienia:

- Adolf Hitler. *Monologe im Führerhauptquartier 1941–1944. Die Aufzeichnungen Heinrichs Heims*, red. W. Jochmann, Hamburg 1980.
- Alfred Rosenberg – *die Tagebücher von 1934 bis 1944*, red. J. Matthäus, F. Bajohr, Frankfurt am Main 2015 (wyd. polskie: *Alfred Rosenberg: dzienniki 1934–1944*, red. J. Matthäus, F. Bajohr, tłum. M. Antkowiak, Warszawa 2016).
- Aron R., *Über Deutschland und den Nationalsozialismus: frühe politische Schriften 1930–1939*, red. J. Stark, Opladen 1993.
- Bock F. von, *Zwischen Pflicht und Verweigerung. Das Kriegstagebuch*, München 1995.
- Briefe an Goldhagen, eingeleitet und beantwortet von Daniel Jonah Goldhagen*, Berlin 1997.
- Chinciński T., *Niemiecka okupacja w Polsce 1939–1945. Stan i kierunki badań*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych AMW” 2013, t. 5.
- Das Buch Hitler. Geheimdossier des NKWD für Josef W. Stalin, zusammengestellt aufgrund der Verhörprotokolle des Persönlichen Adjutanten Hitlers, Otto Günsche, und des Kammerdieners Heinz Linge*, Moskau 1948/49, Bergisch Gladbach 2005.
- Der Generalquartiermeister. Briefe und Tagebuchaufzeichnungen des Generalquartiermeister des Heeres, General der Artillerie Eduard Wagner*, München 1963.
- Domarus M., *Hitler. Reden und Proklamationen 1932–1945*, Monachium 1965.
- Goebbels J., *Tagebücher*, München 2000 (wyd. polskie: *Dzienniki, t. 1–3*, wyboru dokonał, z jęz. niem. przeł., wstępem i przypisami opatrzył E. C. Król, Warszawa 2013–2014).
- Guderian H., *Wspomnienia żołnierza*, tłum. J. Nowacki, Warszawa 2003.
- Halder F., *Dziennik wojenny. Codzienne zapisy szefa Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych 1939–1942*, tłum. B. Woźniecki, t. 1, Warszawa 1971.
- Hitler, Mein Kampf: eine kritische Edition*, red. Ch. Hartmann et al., t. 1–2, München–Berlin 2016.
- Horkheimer M., *Notizen 1950–1969 und Dämmerung*, red. W. Brede, A. Schmidt, Frankfurt am Main 1974.
- Höss R., *Kommandant in Auschwitz. Autobiographische Aufzeichnungen*, red. M. Broszat, Stuttgart 1958.
- Kesslering A., *Soldat bis zum letzten Tag*, Bonn 1953.
- Manstein E. von, *Verlorene Siege*, Bonn 1955.
- Picker H., *Hitlers Tischgespräche im Führerhauptquartier 1941–1942*, red. P.E. Schramm, Stuttgart 1963.
- Ritter G., *Hitlers Tischgespräche im Führerhauptquartier 1941–42*, Bonn 1951.
- Sienkiewicz W., Hryciuk G., *Atlas Zwangsumsiedlung, Flucht und Vertreibung: Ostmitteleuropa 1939–1959*, Warszawa 2009.
- Speer A., *Wspomnienia*, tłum. M. Fijałkowski, Warszawa 1973 (wyd. niemieckie: *Erinnerungen*, Berlin 1969).
- Spengler O., *Reden und Aufsätze*, München 1937.

- Teczka Hitlera*, tłum. B. Ostrowska, red. H. Eberle, M. Uhl, Warszawa 2009 (wyd. niemieckie: *Das Buch Hitler. Geheimdossier des NKWD für Josef W. Stalin, zusammengestellt aufgrund der Verhörprotokolle des persönlichen Adjutanten Hitlers, Otto Günsche, und des Kammerdieners Heinz Linge, Moskau 1948/49, Bergisch Gladbach 2005*).
- Troeltsch E., *Religia, kultura, filozofia. Wybór pism*, wybór, wstęp i tłum. A. Przyłębski, Poznań 2006.
- Walser M., *Unser Auschwitz* [w:] M. Wlaser, *Was zu bezweifeln war. Aufsätze und Reden 1958–1975*, Berlin 1976.

Publikacje w prasie:

- Adam K., *Glaubenskrieg der alten Republik. Zwanzig Jahre danach ist der Historikerstreit auf dem besten Wege, historisiert zu werden*, „Die Welt”, 7 VI 2006.
- Alexander R., *Der Holocaust geschah zum Vorteil aller Deutschen, Interview mit G. Aly*, „Die Tageszeitung”, 15 I 2005.
- Aly G., *Nicht falsch, sondern anders gerechnet*, „Die Tageszeitung”, 15 III 2005.
- Aly G., *Wie die Nazis ihr Volk kauften*, „Die Zeit” 2005, nr 15.
- Amend Ch., *Der Streit-Historiker*, „Die Zeit” 2005, nr 21.
- Assheuer T., *Wann begann der Sonderweg? Ein Rückblick auf die Debatte um Daniel Goldhagen*, „Frankfurter Rundschau”, 8 VIII 1996.
- Aufruf: 8 Mai 1945 – gegen das Vergessen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 7 IV 1995.
- Augstein F., *Das liebe Patenkind. Wohin geht das Institut für Zeitgeschichte unter Horst Möller?*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 23 XII 1999.
- Augstein R., *Anschlag auf die „Ehre“ des deutschen Soldaten?*, „Der Spiegel” 1997, nr 11.
- Augstein R., *Der Soziologe als Scharfrichter*, „Der Spiegel” 1996, nr 16.
- Augstein R., *Hitler oder die Sucht nach Vernichtung der Welt*, „Der Spiegel” 1973, nr 38.
- Augstein R., Saltzwedel J., *Spiegel-Gespräch. Was dachten die Mörder?*, „Der Spiegel” 1996, nr 33.
- Benne S., *Berliner Ausstellung thematisiert „Hitler und die Deutschen”*, „Hannoversche Allgemeine Zeitung”, 15 X 2010.
- Benz W., *Laboratorium der Gewalt*, „Der Spiegel” 1993, nr 22.
- Blasius R., *Ewiger Streit um die Diplomatenaakten*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 9 VII 2012.
- Blasius R., *Ins Gerede gekommen. Das Institut für Zeitgeschichte hat schwere Zeiten vor sich*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 4 VII 2000.
- Böll H., *Brief an meine Söhne oder: Vier Fahrräder*, „Die Zeit” 1985, nr 12.
- bpe, *Die Wehrmachtsausstellung wird vorerst nicht mehr gezeigt*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 5 XI 1999.
- Bracher K.D., *Hitler – die deutsche Revolution*, „Die Zeit” 1973, nr 42.
- Braune Vertriebene*, „Jüdische Allgemeine”, 22 VII 2010.
- Broder H.M., *„Halbzeit im Irrenhaus”. Dohnanyi hat sich bemüht*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 30 XI 1998.
- Broder H.M., *Ich bin sehr stolz*, „Der Spiegel” 1996, nr 21.
- Brössler D., *Außenministerium ändert Praxis bei Nachrufen*, „Süddeutsche Zeitung”, 26 X 2010.
- Brössler D., *Botschaften hängen Bilder ab*, „Süddeutsche Zeitung”, 23 XI 2010.
- Browning Ch.R., *Historikerstudie „Das Amt”. Das Ende aller Vertuschung*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 10 XII 2010.
- Brunkhorst H., *Eine rechte Selbstbeschwörung. Ein neuerlicher kiloschwerer Band, der der Republik die Geburt einer „demokratischen Rechten” verkündet*, „Die Tageszeitung”, 24 IX 1994.
- Carstens P., *Bis zur Harmlosigkeit verstrickt*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 20 II 2010.
- Carstens P., *Ein Amt nach dem anderen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 27 XI 2010.
- Carstens P., *Eine „zweite Entnazifizierung”*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 18 III 2010.

- Conze E., *Unser Buch hat einen Nerv getroffen*, „Süddeutsche Zeitung“, 10 XII 2010.
- Craig G.A., *Ein Volk von Antisemiten? Das Buch von Daniel J. Goldhagen ist als Herausforderung nützlich, aber seine Kernthese verfehlt die historische Wirklichkeit*, „Die Zeit“ 1996, nr 20.
- Czy Niemcy rozliczyli się z przeszłości? (rozmowa Pawła Dybicza z prof. Anną Wolff-Powęską), „Przeгляд” 2011, nr 35.
- Dehio L., *Deutschlands Griff nach der Weltmacht?*, „Der Monat” 1962, nr 161.
- Die Skala des Scheusslichen ist nach unten offen. Jan Phillip Reemtsma über Gewalt im 20. Jahrhundert und die Verbrechen der Wehrmacht*, „Frankfurter Rundschau”, 14 IV 1997.
- Döscher H.-J., *Eifrige Frager. Rückblicke auf die Hitler-Zeit*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 21 III 2007.
- dpa, *Geldstrafe wegen Beschädigung der Wehrmachts-Ausstellung*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 18 III 1997.
- Dülffer J., *Ein angemessener Begriff? – Nationalsozialismus und Modernisierung*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 10 VI 1991.
- Dülffer J., *Ein Zauberlehrling und seine Widersprüche*, Berliner Zeitung”, 6 VIII 1996.
- Ein Volk von Dämonen?*, „Der Spiegel” 1996, nr 21.
- Finkenzeller R., *Die Ausstellung taugt nichts, ebenso wie ihre Kritiker*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 3 III 1997.
- Flaig E., *Die Habermas-Methode*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 17 VII 2011.
- Frei N., *Das ganz normale Grauen*, „Der Spiegel” 1997, nr 16.
- Frei N., *Hitler-Junge, Jahrgang 1926*, „Die Zeit” 2009, nr 38.
- Freund M., *Bethmann-Hollweg der Hitler des Jahres 1914? Zu einer Spätfrucht des Jahres 1914 in der Geschichtsschreibung*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 28 III 1964.
- Friedmann J., Wiegrefe K., *Verbrecherische Organisation*, „Der Spiegel” 2010, nr 43.
- Fromme F.K., *Was bleibt: die Schuld*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 26 II 1997.
- Fuhr E., *Hitlers Volkstaat war eine Gefälligkeitsdiktatur, Interview mit G. Aly*, „Die Welt”, 10 III 2005.
- Fuhr E., *Überwunden, nich befreit*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 11 IV 1995.
- Gegen Kritik immun, wywiad z R.-D. Müllerem*, „Der Spiegel” 1999, nr 23.
- Gehorsam bis zum Mord? Der verschwiegene Krieg der deutschen Wehrmacht – Fakten, Analysen, Debatte*, red. T. Sommer, „Zeit-Punkte” 1995, nr 3.
- Gillessen G., *Zeugnisse eines vagabundierenden Schuldempfindens*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 6 II 1996.
- Goldhagen D., *Motives, Causes, and Alibi: A Reply to my Critics*, <http://web.archive.org/web/20040604232202/http://www.goldhagen.com/mca0.html> (dostęp 8 I 2012).
- Gräfin Dönhoff M., *Ein verfehltes Kolleg*, „Die Zeit” 1988, nr 47.
- Gräfin Dönhoff M., *Kurzschluss*, „Die Zeit” 1996, nr 20.
- Habermas J., *Geschichte ist ein Teil von uns. Warum ein „Demokratiepreis” für Daniel J. Goldhagen? Eine Laudatio*, „Die Zeit” 1997, nr 12.
- Heinemann U., *Vordenker oder Mitläufer? Deutsche Wissenschaftler und die „Endlösung”*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 16 IV 1991.
- Herbert U., *Die „selbstbewusste Nation” und der Nationalsozialismus*, „Die Zeit” 1995, nr 49.
- Holland A., *Filmowe zwierciadła Holokaustu*, „Tygodnik Powszechny” 2003, nr 13.
- Hölzle E., *Es gab keine kontinuierliche Politik*, „Die Welt”, 7 VII 1962.
- Ingendaay P., *Rede des sterbenden Soldaten über seinen Diktator. Aufzeichnungen aus dem Krieg: Zum Bild der Wehrmacht in der Literatur der Bundesrepublik*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 12 IV 1997.
- Jäckel E., *Die doppelte Vergangenheit*, „Der Spiegel” 1991, nr 52.
- Janssen K.-H., *Von deutscher Schuld. Warum Deutschland den Schatten der Vergangenheit nicht entfliehen kann*, „Die Zeit” 1990, nr 47.

- Jeismann M., *Die Mörder meines Bruders*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 19 VI 2000.
- Joffe J., *Hitlers willfährige Henker*, „Süddeutsche Zeitung“, 13–14 IV 1996.
- Käppner J., *Schalke stellt sich NS-Vergangenheit*, „Stuttgarter Zeitung“, 11 IV 2005.
- Klemperer K. von, *Mythos und Moderne. War das „Dritte Reich“ nur eine Brücke zwischen Weimar und Bonn*, „Die Zeit“ 1991, nr 39.
- Kloth H.-M., Rosenbach M., Wiegrefe K., *Nachsichtiges Urteil*, „Der Spiegel“ 2010, nr 8.
- Kocka J., *Drittes Reich: Die Reihen fast geschlossen*, „Die Zeit“ 1983, nr 42.
- Kocka J., *Geschichtswerkstätten und Historikerstreit*, „Tageszeitung“, 26 I 1988.
- Krauel T., *Eifern statt nachdenken*, „Rheinischer Merkur“ 1997, nr 10.
- Kraushaar W., *Theorie oder Ideologie? Zur umstrittenen Renaissance des Totalitarismusbegriffs*, „Die Zeit“ 1998, nr 9.
- Leicht R., *Nur im Untergang lag die Befreiung*, „Die Zeit“ 1995, nr 19.
- Longerich P., *Der Fall Martin Broszat*, „Die Zeit“ 2003, nr 34.
- Mann G., *Hitler – zum letzten Mal?*, „Süddeutsche Zeitung“, 13/14 X 1973.
- Mann M., *Der Griff nach der Weltmacht. Zu dem Werk Fritz Fischers über Deutschlands Politik im Ersten Weltkrieg*, „Neue Zürcher Zeitung“, 28 IV 1962.
- Matussek M., *Dutschke, Goebbels und Co.*, „Der Spiegel“ 2008, nr 8.
- Meier Ch., *Wir brauchen Vertrauen*, „Der Spiegel“ 1995, nr 5.
- Messerschmidt M., *Die Abwiegler*, „Süddeutsche Zeitung“, 16 II 1996.
- Möller H., *Eine Blamage, wahrlich keine Pionierleistung. Die falschen Bilder der „Wehrmachtausstellung“ waren Folge einer verfehlten Konzeption*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 3 I 2000.
- Möller H., *Worin besteht die Sensation?*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 18 I 2011.
- Mommsen H., *Das ganze Ausmaß der Verstrickung*, „Frankfurter Rundschau“, 16 XI 2010.
- Mommsen H., *Die dünne Patina der Zivilisation*, „Die Zeit“ 1996, nr 36.
- Mommsen H., *Die sozialpolitisch bestochenen Volksgenossen*, „Süddeutsche Zeitung“, 10 III 2005.
- Müller-Neuhof J., *Späte Aufarbeitung der Nazi-Vergangenheit*, „Der Tagesspiegel“, 25 X 2010.
- Musiał B., *„Kontrrevolutionäre Elemente sind zu erschiessen“. Die Mordaktionen des sowjetischen NKWD nach dem Einmarsch der deutschen Truppen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 30 X 1999.
- Naumann K., *Erinnerung*, „Die Zeit“ 1995, nr 5.
- Nolte E., *Das Zeitalter des Kommunismus*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 12 X 1991.
- Piper E., *Der Putsch, der keiner war*, „Der Tagesspiegel“, 21 VI 2009.
- Rantzau J.A. v., *Die deutsche Katastrophe*, „Die Zeit“ 1946, nr 39.
- Reemtsma J.P., *Worüber zu reden ist*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 26 XI 1998.
- Reissmüller J.G., *Normal ist das nicht*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 22 I 1995.
- „*Riesige Mehrheit*“. *Die deutsche Übersetzung glättet Goldhagens Thesen*, „Der Spiegel“ 1996, nr 33.
- Riedel A., *Der Diktator der Deutschen*, „Nordwest-Zeitung“, 12 X 2010.
- Rüsen J., *Den Holocaust erklären – aber wie? Überlegungen zu Daniel J. Goldhagens Buch „Hitler's Willing Executioners“*, „Frankfurter Rundschau“, 25 VI 1996.
- „*Schandfleck der Geschichte*“: *Spiegel-Gespräch mit dem Potsdamer Historiker Rolf-Dieter Müller über die Bilanz der Forschungsarbeit zum Zweiten Weltkrieg, die NS-Verstrickungen der Wehrmacht und Verbrechen der Roten Armee*, „Der Spiegel“ 2008, nr 15.
- Schäuble W., *Trauma u. Chance. Der 8.5.1945 in der deutschen Geschichte*, „Süddeutsche Zeitung“, 4 V 1995.
- Schickel A., *Wanderausstellung: Neuauflage propagandistischer Schauprozesse*, „Junge Freiheit“ 1997, nr 18.
- Schieder T., *Hitler vor dem Gericht der Weltgeschichte*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 27 X 1973.

- Schirmmacher F., *Hitlers Code*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 15 IV 1996.
- Schmid T., *Joschka Fischers Rache am Auswärtigen Amt*, „Die Welt“, 18 XI 2013.
- Schulz B., *Alltag der Entrechtung*, „Der Tagesspiegel“, 19 I 2010.
- Semka P., *Wiecznie groźny, wiecznie niewyjaśnialny?*, „Rzeczpospolita“, 20–21 XI 2010.
- Spemann E., *Beschimpfungen, Beleidigungen und überschäumende Emotionen*, „Das Parlament“ 1997, nr 13.
- Stadler S., *Braunem Rock, rote Socken. Soldat im Wandel: Die Wehrmachtausstellung besucht den Osten*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 14 II 1998.
- Stoop P., *Trotz allem – die Chance für eine Debatte*, „Der Tagesspiegel“, 7 VIII 1996.
- Thomas Ch., *Die Aktivsten im Amt*, „Frankfurter Rundschau“, 31 III 2011.
- Tichomirowa K., *NS-Studie unter Verschluss*, „Frankfurter Rundschau“, 28 I 2011.
- Tieschky C., Winkler W., *So präzise wie möglich, aber ungläubig stauend. Ein Gespräch mit dem Historiker Saul Friedländer über „Das Amt“, die katholische Kirche und emotionale Wissenschaft*, „Süddeutsche Zeitung“, 10 I 2011.
- Todbringende „Humanisten“. *Rudolf Augstein zur Geschichte des Holocaust und zu den neuen Thesen*, „Der Spiegel“ 1996, nr 33.
- Tolmein O., *Jenninger vom Faschismus fasziniert*, „Die Tageszeitung“, 11 XI 1988.
- Tooze A., *Doch falsch gerechnet – weil falsch gedacht*, „Die Tageszeitung“, 16 III 2005.
- Tooze A., *Einfach verkalkuliert*, „Die Tageszeitung“, 12 III 2005.
- Tooze A., *Statistics and the German State, 1900–1945. The Making of Modern Economic Knowledge*, Cambridge 2001.
- Tooze A., *Stramme junge Männer in braunen Uniformen*, „Die Zeit“ 2005, nr 18.
- Tooze A., *Wages of Destruction. The Making and Breaking of the Nazi Economy*, London 2006.
- Trenker J., *Goldhagen und die Deutschen*, „Der Aufbau“ 1996, nr 15.
- Ullrich V., *Das Bild wird düster*, „Die Zeit“ 2000, nr 49.
- Ullrich V., *Götz Alys Provokation. Steht ein neuer Historikerstreit ins Haus?*, „Die Zeit“ 2005, nr 19.
- Ullrich V., *Hitlers willige Mordgesellen. Ein Buch provoziert einen neuen Historikerstreit: Waren die Deutschen doch alle schuldig?*, „Die Zeit“ 1996, nr 16.
- Ullrich V., *Hitlers zufriedene Räuber*, „Die Zeit“ 2005, nr 11.
- Ullrich V., *Von Bildern und Legenden*, „Die Zeit“ 1999, nr 44.
- V.Z., *Fotos der Wehrmachtausstellung falsch zugeordnet*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 20 X 1999.
- Was dachten die Mörder? Er US-Politologe Daniel Jonah Goldhagen über den Streit um sein Holocaust-Buch und das Bild der Täter*, „Der Spiegel“ 1996, nr 33.
- Wehler H.-U., *Engstirniger Materialismus*, „Der Spiegel“ 2005, nr 14.
- Wehler H.-U., *Geschichte – von unten gesehen. Wie bei der Suche nach dem authentischen Engagement mit Methodik verwechselt wird*, „Die Zeit“ 1985, nr 19.
- Wehler H.-U., *In den Fussstapfen der kämpfenden Wissenschaft*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 23 I 1999.
- Wehrmachtausstellung: Besucherrekord*, „Rheinischer Merkur“ 1999, nr 24.
- Weizsäcker R. v., *Wider die Selbstgerechtigkeit der Nachgeborenen*, „Die Zeit“ 1996, nr 11.
- Werber N., *Kaufen statt Rauben*, „Frankfurter Rundschau“, 22 III 2005.
- Wiegrefe K., *Freudige Mitarbeit*, „Der Spiegel“ 2010, nr 48.
- Wiegrefe K., *Landser vor Leichenbergen*, „Der Spiegel“ 2000, nr 46.
- Wiegrefe K., *Unkenntnis und Ignoranz*, „Der Spiegel“ 2010, nr 49.
- Wildt M., *Vertrautes Ressentiment*, „Die Zeit“ 2005, nr 19.
- Winkler H.A., *Nationalapologetisches Bedürfnis (Lesebrief)*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 26 VI 1986.
- Woratschka R., *Jeder Zweite war NS-Mitglied*, „Der Tagesspiegel“, 24 III 2011.

Wrusch P., *Lahme Nazi-Aufklärung im Amt*, „Die Tageszeitung”, 17 XI 2010.
 Zitelmann R., *Ansichten von Kontinuitäten und Sonderwegen*, Süddeutsche Zeitung”, 21 V 1991.

Publikacje w internecie

- Aly G., *Antworten auf meine Kritiker*, „Sozial.Geschichte. Zeitschrift für historische Analyse des 20. und 21. Jahrhunderts” 2006, nr 1, <http://hsozkult.geschichte.hu-berlin.de/zeitschriften/ausgabe=2662> (dostęp 13 II 2012).
- Aly G., *Hitlers Volkstaat. Anmerkungen zum Klassencharakter des Nationalsozialismus. Rede zur Verleihung des Heinrich-Mann-Preises der Akademie der Künste 2002*, www.perlentaucher.de/artikel/395.html (dostęp 13 I 2012).
- Amos H., *recenzja książki W. Benz, Auftrag Demokratie. Die Gründungsgeschichte der Bundesrepublik und der DDR 1945–1949, Berlin 2009*, „Sehepunkte. Rezensionjournal für die Geschichtswissenschaften” 2009, nr 12, <http://www.sehepunkte.de/2009/12/16308.html> (dostęp 27 VII 2010).
- b.a., *Zabawki ze swastyką. Wystawa w Berlinie o Hitlerze i jego Niemczech*, „Gazeta Wyborcza”, 15 X 2010, http://wyborcza.pl/1,76842,8516943,Zabawki_ze_swastyka__Wystawa_w_Berlinie_o_Hitlerze.html (dostęp 5 IV 2017).
- Backes U., Jesse E., *Totalitarismus und Totalitarismusforschung. Zur Renaissance einer lange tabuisierten Konzeption*, <http://www.extremismus.com/texte/total1.htm> (dostęp 24 I 2012).
- Barnard M., *The Breaking of a Taboo? The Musealisation of Adolf Hitler and the Changing Relationship between the Former Führer and Germany*, „Austausch” 2011, t. 1, nr 2, <https://www.psa.ac.uk/sites/default/files/Austausch%20Vol%201,%20Issue,%202,%20Oct%20Barnard.pdf> (dostęp 5 IV 2017).
- Bauer Ch.J., Krämer H.M., Kriegel P., Schiffer M., *Tagungsbericht: Faschismus und soziale Ungleichheit*, Gesellschaftswissenschaftliches Institut Bochum, 14–15. Januar 2006, www.gibochum.de/konferenzbericht0601.pdf (dostęp 13 II 2012).
- Benne S., *Nerv der Zeit*, „Hannoversche Allgemeine Zeitung”, 17 X 2010, <http://www.haz.de/Nachrichten/Meinung/Uebersicht/Nerv-der-Zeit> (dostęp 5 IV 2017).
- Benz W., *Rezension zu: Timothy Snyder, Bloodlands. Europa zwischen Hitler und Stalin, C.H. Beck Verlag, München 2011*, „Archiv für Sozialgeschichte” 2012, t. 52, <http://library.fes.de/pdf-files/afs/81297.pdf> (dostęp 12 IV 2017).
- Buchheim Ch., *Die vielen Rechenfehler in der Abrechnung Götz Alys mit den Deutschen unter dem NS-Regime*, „Sozial.Geschichte. Zeitschrift für historische Analyse des 20. und 21. Jahrhunderts” 2005, nr 3, <http://hsozkult.geschichte.hu-berlin.de/zeitschriften/ausgabe=2412> (dostęp 13 II 2012).
- Buras P., *Niemcy. Hitlera stworzyliśmy sami*, „Gazeta Wyborcza”, 29 XI 2010, http://wyborcza.pl/1,76842,8726855,Niemcy__Hitlera_stworzyliśmy_sami.html (dostęp 5 IV 2017).
- Caplan J., *Cui bono?*, „Sozial.Geschichte. Zeitschrift für historische Analyse des 20. und 21. Jahrhunderts” 2005, nr 3, <http://hsozkult.geschichte.hu-berlin.de/zeitschriften/ausgabe=2412> (dostęp 13 II 2012).
- Chięciński T., Machcewicz P., „*Krwawa niedziela*” – *spór bez końca*, „Tygodnik Powszechny” 2009, nr 36, <http://tygodnik.onet.pl/1,32373,druk.html> (dostęp 10 VIII 2011).
- Crossland D., *An Opportunity Missed. The Failure of Berlin's Hitler Exhibition to Break New Ground*, „Der Spiegel”, <http://www.spiegel.de/international/germany/> (dostęp 5 IV 2017).
- Dornheim A., *Rasse, Raum und Autarkie. Sachverständigen Gutachten zur Rolle des Reichsministeriums für Ernährung und Landwirtschaft in der NS-Zeit*, Berlin 2011, https://www.bmel.de/SharedDocs/Downloads/Ministerium/RolleReichsministeriumNSZeit.pdf?__blob=publicationFile (dostęp 4 IV 2017).

- Gordon A., Morris Reich A., Goldberg A., *An Interview with prof. Hans Mommsen*, Yad Vashem, Shoah Resource Center, http://www1.yadvashem.org/odot_pdf/Microsoft%20Word%20-%203850.pdf (dostęp 8 I 2012).
- Grosse Kracht K., *Debatte: Der Historikerstreit*, <http://docupedia.de/docupedia/index.php?title=Historikerstreit> (dostęp 8 VIII 2011).
- Hachtmann R., *Öffentlichkeitswirksame Knallfrösche – Anmerkungen zu Götz Alys „Volksstaat“*, „Sozial.Geschichte. Zeitschrift für historische Analyse des 20. und 21. Jahrhunderts“ 2005, nr 3, <http://hsozkult.geschichte.hu-berlin.de/zeitschriften/ausgabe=2412> (dostęp 13 II 2012).
- Hornig F., Sontheimer M., „Führer“ im Kleinformat, „Der Spiegel“, 18 X 2010, http://einestages.spiegel.de/static/topicalbumbackground/16101/1/_fuehrer_im_kleinformat.html (dostęp 5 IV 2017).
- Is there a New Anti-semitism. A Conversation with Raul Hilberg*, „Logos Journal“, http://www.logosjournal.com/issue_6.1-2/hilberg.htm (dostęp 8 I 2012).
- Jenninger P., *Rede am 10. November 1988 im Deutschen Bundestag*, http://www.mediacultureonline.de/fileadmin/bibliothek/jenninger_rede/jenninger_redehtml (dostęp 11 VIII 2011).
- Kellerhoff S.F., *Führer, Volksgemeinschaft und Verbrechen*, <https://www.welt.de/kultur/article10216798/Fuehrer-Volksgemeinschaft-und-Verbrechen.html> (dostęp 5 IV 2017).
- Kirchner S., *New Hitler Exhibit Causes a sSir in Germany*, „Time“, 15 X 2010 <http://content.time.com/time/world/article/0,8599,2025745,00.html> (dostęp 5 IV 2017).
- Kuczyński T., *Die Legende vom nationalen Sozialismus*, „Sozial.Geschichte. Zeitschrift für historische Analyse des 20. und 21. Jahrhunderts“ 2005, nr 3, <http://hsozkult.geschichte.hu-berlin.de/zeitschriften/ausgabe=2412> (dostęp 13 II 2012).
- Kwiat K., „Hitlers willing executioners“ and „ordinary Germans“, http://web.ceu.hu/jewishstudies/pdf/01_kwiat.pdf (dostęp 8 I 2012).
- Meyer zu Ütrup W., *Arbeitsstelle für Gedenkstättenpädagogik, Ministerium für Bildung, Jugend und Sport*, „H-Soz-u-Kult“, 26 V 2005, <http://hsozkult.geschichte.hu-berlin.de/rezensionen/2005-2-142> (dostęp 9 XII 2017).
- PAP, *Przywódca żydowski chwali wystawę o Hitlerze*, „Wprost“, <https://www.wprost.pl/swiat/213691/Przywodca-zydowski-chwali-wystawe-o-Hitlerze.html> (dostęp 5 IV 2017).
- PAP, arb, „Hitler i Niemcy“ – pierwsza powojenna wystawa poświęcona niemieckiemu dyktatorowi, „Wprost“, <https://www.wprost.pl/213519/Hitler-i-Niemcy-pierwsza-powojenna-wystawa-poswiecona-niemieckiemu-dyktatorowi> (dostęp 9 IV 2017).
- Reuters, PAP, *Pierwsza po wojnie wystawa w Berlinie poświęcona Hitlerowi wzbudza sensację*, <http://www.tvp.pl/historia/aktualnosci/pierwsza-po-wojnie-wystawa-w-berlinie-poswiecona-hitlerowi-wzbudza-sensacje/3747610> (dostęp 5 IV 2017).
- Romaniec R., *Hitler i Niemcy – wystawa w Berlinie*, <http://www.dw.com/pl/hitler-i-niemcy-wystawa-w-berlinie/a-6110587> (dostęp 9 IV 2017).
- Sarrazin T., *Deutschland schafft sich ab: wie wir unser Land aufs Spiel setzen*, München 2010.
- Sellner J., *Die Landesministerien in der Nazi-Zeit*, „Stuttgarter Nachrichten“, 7 XII 2013, <http://www.stuttgarter-nachrichten.de/inhalt.nsgeschichtsforschung-die-landesministerien-in-der-nazi-zeit.2d1cf802-91f9-458d-8085-c06bceee117f.html> (dostęp 8 IV 2017).
- Singler D., *The Sound and the Furet*, „The Nation“, <http://www.thenation.com/article/sound-and-furet> (dostęp 24 I 2012).
- Spoerer M., *recenzja opracowania A. Götz: Hitlers Volksstaat. Raub, Rassenkrieg und nationaler Sozialismus. Frankfurt am Main 2005*, „H-Soz-u-Kult“, 26 V 2005, <http://hsozkult.geschichte.hu-berlin.de/rezensionen/2005-2-143> (dostęp 9 XII 2017).
- Tokarska-Bakir J., *Go native. Debaty o książce Timothy’ego Snydera*, „Studia Litteraria Historica“ 2012, nr 1, <https://ispan.waw.pl/journals/index.php/slh/article/view/slh.2012.009/9> (dostęp 12 IV 2017).

- Troebst S., *recenzja opracowania T. Snyder, Bloodlands. Europe between Hitler and Stalin. New York 2010*, „H-Soz-u-Kult. Kommunikation und Fachinformation für die Geschichtswissenschaften”, <http://www.hsozkult.de/publicationreview/id/rezbuecher-16087> (dostęp 12 IV 2017).
- Wehrmachtausstellung in der Historikerkritik*, „Spiegel Online”, 4 XI 1999, <http://www.spiegel.de/kultur/gesellschaft/0,1518,51063,00.html> (dostęp 9 I 2012).
- Widzyk A., *Wystawa na temat Hitlera w Niemieckim Muzeum Historycznym*, <http://dzieje.pl/kultura-i-sztuka/wystawa-na-temat-hitlera-w-niemieckim-muzeum-historycznym> (dostęp 5 IV 2017).
- Wildt M., *Alys Volksstaat. Hybris und Simplizität einer Wissenschaft*, „Sozial.Geschichte. Zeitschrift für historische Analyse des 20. und 21. Jahrhunderts” 2005, nr 3, <http://hsozkult.geschichte.hu-berlin.de/zeitschriften/ausgabe=2412> (dostęp 13 II 2012).
- Wildt M., *Das „Bayern Projekt”, die Alltagsforschung und die „Volksgemeinschaft”. Vortrag auf dem Symposium: Martin Broszat, der „Staat Hitlers” und die Historisierung des Nationalsozialismus. Jena Center Geschichte des 20. Jahrhunderts/20th Century History, 15./16. Dezember 2006*, <http://www.luederskunden.net/wildt/download/Wildt%20Broszat%20und%20die%20Alltagsgeschichte%20Vortragsfassung.pdf> (dostęp 20 VI 2011).
- Wildt M., *Die Epochenzäsur 1989/90 und die NS-Historiographie*, „Zeithistorische Forschungen” 2008, z. 3, <http://www.zeithistorische-forschungen.de/3-2008/id%3D4757> (dostęp 8 IV 2017).
- Wirsching A., *Zur aktuellen Situation der „Aufarbeitung der NS-Zeit”, Internationales Symposium. Vor- und Gründungsgeschichte der Südosteuropa-Gesellschaft. Kritische Fragen zu Kontexten und Kontinuitäten, München 16./17. Dezember 2013. Carl Friedrich von Siemens Stiftung*, http://www.sogde.org/wp-content/uploads/2015/05/sog_geschichte_wirsching.pdf (dostęp 8 IV 2017).

Indeks osobowy¹

- Abelshauer Werner 229
Abusch Alexander 37, 38, 42
Achenbach Ernst 446
Achheim Steven E. 417
Adam Uwe Dietrich 106, 112, 113, 261, 331
Adenauer Konrad 24, 42, 86, 231, 357, 358, 440
Adorno Theodor W. 61, 62, 75, 85, 304, 348
Alber Jens 209, 240, 247–253, 282
Allen William S. 127
Aly Ernst 428
Aly Götz 17, 19, 82, 174–176, 360, 393, 411–413, 415–433, 418, 424, 425, 428, 445
Améry Jean 46
Anders Günther 46
Andersch Alfred 46
Andreas Willy 34, 45
Arendt Hannah 47, 50–52, 55, 64, 147, 173, 187, 268, 336, 378, 379, 382, 388, 390, 397, 408
Aron Raymond 394, 396, 397, 402
Assmann Aleida 346
Assmann Jan 344, 346
Aubin Hermann 34, 45
Augstein Rudolf 102, 158, 162, 166, 174, 336, 341, 346, 363, 366
Babeuf François 395, 396
Bacher Johannes 350
Bachmann Klaus 323, 337
Backe Herbert 229, 282
Backes Uwe 200, 201, 210, 276, 381
Bajohr Frank 209, 210, 273, 298, 308–310, 462
Barkai Avraham 229, 278
Bärsch Claus-Ekkehard 399, 403
Batowski Henryk 8
Bauer Fritz 368
Bauer Otto 90
Bauer Yehuda 151, 339, 417
Bauman Zygmunt 311–314
Baur Erwin 293
Bavaj Riccardo 299, 304, 315
Bavendamm Dirk 454
Beck Ludwig 461
Becker Maximilian 470
Below Nicolas von 96
Beneš Edvard 148
Benjamin Walter 75, 99, 300, 460
Benn Gottfried 30
Bensch Hans Georg 432
Benz Wolfgang 18, 206, 364, 464
Berg Nicolas 130, 176, 194, 322, 417, 464
Bergsträsser Arnold 187
Bergsträsser Ludwig 186
Berve Helmut 34, 45
Besançon Alain 377
Besson Waldemar 73
Best Werner 411
Bethmann-Hollweg Theobald von 66, 68
Beveridge William H. 192, 195, 210
Billington James 394
Binding Karl 293
Binion Rudolph 98, 102, 111
Birn Ruth Bettina 338, 339, 341
Bismarck Klaus von 351
Bismarck Otto von 38, 38, 43, 45, 65, 66, 119, 163, 239, 351, 404
Blackbourn David 119
Blankenhorn Herbert 440
Blasius Dirk 309
Bloch Eduard 455
Blomberg Werner 461
Bock Gisela 204, 309
Bogdal Klaus M. 346
Böhler Jochen 355, 374–376
Böhm Wilfried 276
Böhme Helmut 66
Boldt Gerhard 96
Boll Bernd 349–351
Böll Heinrich 85, 87
Bollmus Reinhard 98
Bopp Petra 350
Borejsza Jerzy W. 141
Borkenau Franz 50
Bormann Martin 143, 334
Borodziej Włodzimierz 372
Bosl Karl 45
Botz Gerhard 413
Bracher Karl Dietrich 18, 53–55, 54, 69, 71, 102, 109, 110, 125, 140, 165, 174, 176, 209, 256–261, 258, 263, 283–285, 299, 303, 321, 394, 456
Bracht Fritz 470
Brandt Willy 87, 440

¹ Indeks obejmuje wszystkie osoby wymienione w tekście głównym oraz w przypisach rzeczowych. Nie obejmuje bibliografii i przypisów bibliograficznych. Numery stron zapisane kursywą dotyczą przypisów. Ze względu na temat publikacji w indeksie nie pojawia się również nazwisko Adolfa Hitlera, wymieniane niemal na każdej karcie tej książki.

- Braun Eva 96
 Brecht Bertolt 90
 Brezniew Leonid 393
 Brocke Michael 346
 Broder Henryk M. 325, 346
 Broszat Martin 18, 48, 55, 56, 59, 62, 65, 98, 105, 106, 112–114, 127–131, 130, 151, 158, 169, 174, 181–198, 200–206, 205, 210, 213, 234, 255, 265, 282, 290, 322, 331, 333, 418, 447,
 Browning Christopher 151, 332, 333, 419, 441
 Bruck Arthur Moeller van den 404
 Bruckmann Elsa 455
 Bruckmann Hugon 455
 Brumlik Micha 156, 429
 Brüning Heinrich 40
 Brunner Otto 34
 Bruyn Günter de 346
 Brzeziński Zbigniew 52, 255, 379, 382, 394
 Bubis Ignatz 344–347, 363
 Buchheim Christoph 430
 Buchheim Hans 55, 96, 257, 408
 Buchna Kristian 446
 Bullock Alan 96, 109, 187, 386, 457
 Burleigh Michael 314, 380, 381, 393–395, 399–402, 417
 Burrin Philippe 399
 Bussmann Walter 57
 Bütow Hellmuth G. 225
 Całka Leon 9
 Caplan Jane 430, 431
 Chamberlain Houston Stewart 334
 Chaplin Charles 143, 456
 Chapoutot Johann 387, 388
 Chruszczow Nikita 377, 385
 Class Heinrich 461
 Cohn Norman 394
 Conze Eckart 436, 438, 441
 Conze Werner 32, 33, 35, 116, 320, 422
 Cornelissen Christoph 321–323
 Courtois Stéphane 377
 Craig Gordon A. 99, 335
 Dahrendorf Ralf 76–79, 77, 116, 124, 187, 211, 235, 239, 240, 279, 285–287, 289, 291, 294, 303
 Danton Georges 43
 Darré Richard Walter 124, 224, 229, 242, 281
 Dawidowicz Lucy 111
 Dehio Ludwig 34, 39, 42, 44, 45, 45, 68, 186
 Dietrich Otto 96, 461
 Diner Dan 159, 198–200, 309, 372, 416, 417, 420,
 Dipper Christof 191, 200, 287–294, 293
 Diwald Hellmut 138
 Döblin Alfred 46
 Dohnanyi Klaus von 346
 Dönhoff Marion Gräfin 114, 179, 336,
 Dönitz Karl 358
 Dornheim Andreas 443
 Dregger Alfred 136, 360
 Dülffer Jost 340, 443
 Durkheim Emile 407
 Durth Werner 291, 294
 Dutschke Rudi 84, 84
 Ebbinghaus Angelika 430
 Eberle Henrik 22, 450, 464
 Eckert Georg 180
 Edelman Mark 311
 Eglau Hans Otton 461
 Eichmann Adolf 64, 64, 81, 174
 Eley Geoff 119, 309, 328
 Elias Norbert 83, 116, 163
 Engehausen Frank 436
 Engel Gerhard 96
 Enzensberger Hans Magnus 84
 Epstein Klaus W. 69
 Erdmann Karl Dietrich 45, 98
 Erhard Ludwig 86, 438
 Esch Christian 426
 Eschenburg Theodor 187
 Evans Richard J. 309, 462,
 Falter Jürgen Wilfried 202, 251, 289, 290
 Faulenbach Bernd 263, 264
 Faust Anselm 229
 Fehl Gerhard 230
 Feine Gerhart 439
 Fest Joachim Clemens 18, 77, 97, 98–104, 98, 111, 114, 140, 164, 165, 170, 171, 174, 181, 202, 238, 262, 457
 Filbinger Hans 347
 Finkelstein Norman 338, 339, 341
 Fischer Eugen 293
 Fischer Fritz 13, 15, 45, 45, 65–70, 65, 68, 74, 116, 140, 163, 166, 174, 317
 Fischer Joschka 436, 436, 440
 Flaig Egon 167
 Fleischer Helmut 202
 Fleming Gerald 109, 112
 Foerster Friedrich Wilhelm 37
 Forndran Erhard 229

- Forster Albert 461
 Fraenkel Ernst 75, 187
 Frank Hans 96, 461, 469
 Frank Manfred 318
 Frauendienst Werner 34
 Frei Norbert 82, 176, 296,
 297, 322, 342, 358,
 436, 438, 452
 Freud Sigmund 119
 Freund Michael 67, 68
 Frevert Uta 346
 Friedländer Henry 293
 Friedländer Saul 109, 151,
 159, 176, 194–198,
 204, 205, 205, 266,
 267, 316, 341, 399,
 400, 441
 Friedrich Carl Joachim 52,
 55, 71, 147, 255, 257,
 379, 382, 388, 394
 Friedrich Jörg 371, 372
 Friedrich Thomas 455
 Fritzsche Peter 305
 Fryderyk II Wielki 37, 38,
 43, 460
 Funke Manfred 36, 140
 Furet François 377

 Gablentz Heinrich Otto
 von der 187
 Gall Lothar 45
 Galos Adam 180
 Gamm Hans-Joachim 394
 Gauweiler Peter 352, 353
 Geertz Clifford 407
 Geiss Imanuel 66, 160,
 166, 167, 381, 464
 Geissler Heinrich 172
 Gentile Emilio 399
 Gerlach Christian 22, 371,
 372, 464
 Gerstein Kurt 62
 Gerwarth Robert 461
 Geyer Michael 306
 Gierowski Józef 180
 Gilbert Felix 138
 Gillessen Günther 362, 363
 Gisevius Hans Bernd 96
 Globke Hans 334
 Globocnik Odilo 421
 Glotz Peter 332, 340,
 Goch Stefan 447
 Goebbels Joseph 95, 97,
 106, 214, 227, 229,
 235, 276, 305, 461
 Goerdeler Carl Friedrich
 42, 44, 115, 191, 192
 Goldhagen Daniel 5, 17,
 315, 323–344, 335,
 346, 347, 407, 408,
 425
 Goldhagen Erich 325
 Göring Hermann 143,
 243, 333
 Görtemaker Heike B. 456
 Goschler Constantin 443
 Gottwaldt Alfred B. 444
 Graeb-Könneker Sebastian
 307
 Graf Oskar Maria 46
 Graml Hermann 62, 102,
 417
 Grass Günter 46, 85, 251,
 318
 Grebing Helga 69, 89, 263,
 264
 Greiffenhagen Martin 89,
 175
 Greiser Arthur 421, 469,
 470
 Griffin Roger 306
 Grode Walter 445
 Grosse Kracht Klaus 175,
 176, 317
 Guderian Heinz 358
 Gurian Waldemar 394,
 402
 Habermas Jürgen 85, 87,
 135, 137, 142, 145,
 154–157, 159–162,
 164–171, 173, 174,
 181, 270, 318, 326, 348
 Hachtmann Rüdiger 430
 Hacker Friedrich 303, 307
 Haeflten Hans Bernd von
 439
 Haffner Sebastian 97, 103,
 104, 111
 Hagemann Walter 56
 Haider Jörg 275
 Halbwachs Maurice 194
 Halder Franz 96, 358
 Hamann Brigitte 452, 455
 Hanfstaengl Ernst 96
 Hankel Gerd 349
 Hardach Gerd 90
 Harlander Tilman 230
 Harpprecht Klaus 346
 Hartung Fritz 34
 Hassell Ulrich von 439
 Haug Wolfgang 90
 Haury Thomas 432
 Haushofer Karl 160
 Hayek Friedrich August
 von 307
 Hayes Peter 436, 438
 Heer Hannes 347–351,
 362, 363, 365–367
 Hegel Georg Wilhelm
 Friedrich 404
 Heiber Helmut 35, 62, 96
 Heidegger Martin 142
 Heiden Konrad 95
 Heim Aribert 444
 Heim Susanne 393,
 411–413, 415–420
 Heimpel Hermann 34, 45
 Heinemann Ulrich 417
 Henke Klaus-Dietmar 443
 Henning Albrecht 22, 464
 Herbert Ulrich 173–176,
 203, 309, 342, 354,
 411, 412, 416, 420
 Herbert Zbigniew 465
 Herbst Ludolf 305, 308,
 409, 455
 Herf Jeffrey 228, 303,
 304, 306, 307
 Herrendoerfer Christian
 98

- Herzfeld Hans 32, 34, 67, 186
 Herzog Werner 341
 Hesemann Michael 405–408
 Hesse Hermann 46
 Heusinger Adolf 358
 Heusler Andreas 455
 Heuss Theodor 95
 Heydrich Reinhard 97, 229, 282, 333, 422, 461
 Hilberg Raul 63, 64, 151, 331, 333, 340, 360
 Hildebrand Klaus 18, 19, 109, 110, 112, 125, 137, 140, 150, 154, 156, 157, 159, 161, 162, 167, 170, 171, 174, 180, 263, 306, 380, 381, 393, 419, 436
 Hillgruber Andreas 18, 57, 109, 135–137, 140, 150–156, 158–162, 167, 174, 179, 195, 205, 257
 Himmeler Heinrich 97, 124, 143, 171, 224, 229, 242, 282, 326, 402, 461
 Hindenburg Paul von 40, 54
 Hobsbawm Eric J. 463, 464
 Hoche Alfred 293
 Hofer Walther 57, 112
 Höfler Otto von 34
 Hollack Heinz 56
 Holtschneider Hannah 339
 Hölzle Erwin 34, 67, 68, 69
 Honecker Erich 378
 Horkheimer Max 61, 75, 90, 120, 304, 348
 Hornung Klaus 210, 389
 Hörster-Philipp Ulrike 90–92
 Höss Rudolf 62, 64
 Hossbach Friedrich 96
 Hubatsch Walther 34, 59
 Huch Ricarda 46
 Hürter Johannes 441
 Hüttenberger Peter 255
 Iggers Georg 34, 117
 Ingendaay Paul 358
 Irving David 97, 97
 Jabłkowska Joanna 177, 178
 Jäckel Eberhard 18, 96, 98, 101, 102, 109, 110, 140, 151, 156, 157, 173, 174, 332, 378, 462
 Jacobsen Hans Adolf 57, 57, 140, 180
 Jahn Friedrich L. 399
 Janssen Karl-Heinz 317
 Jaspers Karl 25, 31, 46, 50, 168, 177, 319
 Jeismann Karl-Ernst 263
 Jenninger Philipp 178, 178, 179
 Jesse Eckhard 200, 201, 210, 276, 381, 382
 Jezus Chrystus 398, 403, 405, 407
 Joachim z Fiore 403, 404
 Joachimsthaler Anton 455
 Jochmann Werner 48, 55, 96, 158
 Johe Werner 209, 210, 273, 308
 Jonca Karol 141, 180
 Jud Marcus 407
 Jünger Ernst 50
 Jütte Robert 444
 Kaczmarek Ryszard 471
 Kaehler Siegfried August 57, 58
 Kaelble Helmut 251
 Kaganowicz Łazar 385
 Kahrs Horst 418
 Kaiser Jochen-Christoph 417
 Kansteiner Wulf 412, 420
 Kaufmann Theodor N. 144
 Kałkol Kazimierz 141
 Kehr Eckart 118–120
 Kellenbenz Hermann 34
 Kellerhoff Sven Feliks 455
 Kershaw Ian 19, 114, 124, 128, 203–207, 210, 212, 225, 239, 260, 261, 264, 265, 272, 316, 317, 320, 329, 338, 341, 343, 378, 379, 391, 392, 409, 421, 422, 447, 452, 456, 457, 464
 Kesserling Albert 358
 Kettenacker Lothar 231
 Kielmansegg Peter Graf von 382, 383
 Kittel Manfred 446
 Kjellén Rudolf 160
 Klessmann Christoph 207
 Kliem Konstantin 22, 464
 Klönne Arno 56
 Klotz Johannes 357
 Kluge Paul 59
 Klundt Michael 364–366
 Koch Robert 400
 Kocka Jürgen 116, 120, 121, 157, 163, 174, 279, 320, 389, 390
 Koerfer Daniel 440
 Koestler Arthur 377
 Kogon Eugen 29, 46, 60, 61
 Kohl Helmut 16, 133, 139, 139, 154, 163, 172, 175, 345
 Köhler Ernst 416
 Kohn Hans 379
 Kolb Eberhard 151
 Kolbe Fritz 439, 439
 Kolbe Gerd 446
 Kolse-Wolf Regine 350

- Konieczny Alfred 413
 König Helmut 340
 König Wolfgang 432, 461
 Konsalik Heinz 358
 Koppe Wilhelm 421
 Kopper Christopher 461
 Korn Salomon 318, 346
 Kostrzewski Józef 8
 Krämer Hans Martin 432
 Kramer Stephan J. 454
 Krapf Franz 436, 440
 Krasuski Jerzy 180
 Krause Karl 96
 Kraushaar Wolfgang 379
 Krausnick Helmut 48, 65, 151, 356
 Krieger Wolfgang 443
 Krings Stefan 461
 Krockow Christian Graf von 275
 Kroener Bernhard 232, 233, 293, 294
 Kroll Gerhard 229
 Krosigk Lutz Graf Schwerin von 424, 457
 Krüger Hans 446
 Krumeich Gerd 452
 Kube Wilhelm 62
 Kuczyński Thomas 430, 432
 Kühnl Reinhard 73, 90–92, 93, 157, 256, 416
 Kulka Otto Dov 198
 Kunze Rainer 346
 Kurth Werner 230
 Kutscher Ernst 437, 438
 Kwilecki Andrzej 8

 Labuda Gerard 8, 44, 180
 Lambsdorff Otto 446
 Langer Walter C. 98
 Leicht Johannes 461
 Leicht Robert 159, 346
 Lempart Matthias 446
 Lenz August 447
 Lenz Fritz 293

 Lepsius Rainer Maria 277, 278
 Leverkusihn Adrian 32
 Lewis Wyndham 95
 Ley Astrid 445
 Ley Michael 399
 Ley Robert 143, 225, 227, 276, 281, 286, 294
 Lindemann Helmut 68
 Linge Heinz 96
 Lingelbach Karl Christoph 234
 Lohalm Uwe 209, 210, 273, 308
 Longerich Peter 416, 417, 458–461, 458
 Loock Hans-Dietrich 59
 Lorenz Matthias N. 93
 Losurdo Domenico 432
 Loth Wilfried 309
 Low Alfred D. 144, 150
 Löwenstein Bedrich 298
 Löwenthal Richard 125, 129
 Lübbe Hermann 134, 399
 Luter Marcin 43
 Luther Martin 437, 437, 438

 Łuczak Czesław 471
 Łukasiewicz Małgorzata 140

 Machtan Lothar 454
 Maciejewski Marek 103, 141, 142, 167, 179, 180, 254, 303, 311
 Mackinder Halford 160
 Madajczyk Czesław 141, 151, 471
 Maier Hans 381, 399, 402, 403, 409
 Malinowski Stephan 99, 464
 Mallett Robert 400
 Mann Golo 39, 44, 68, 102
 Mann Thomas 25, 32, 46, 102, 304, 439
 Manoschek Walter 349–351
 Manstein Erich von 96
 Mańkowska Klementyna 439
 Marcuse Herbert 85, 90, 348
 Markiewicz Władysław 180
 Markovits Andrei S. 341
 Marks Erich 56
 Marks Karol 61, 79, 116, 119, 120
 Marks Stephan 87, 449
 Maron Monika 346
 Marssolek Inge 298
 Martynkewicz Wolfgang 455
 Maser Werner 97
 Mason Timothy 116, 117, 308, 431
 Matelski Dariusz 471
 Matthias Erich 55
 Matzerath Horst 126, 277, 298
 Maurice Emil 455
 May Karol 398
 Mayer Michael 440
 Mayer Theodor 34, 45
 Meier Christian 130, 161, 263, 346
 Meinecke Friedrich 22, 32, 39–44, 42, 49, 56, 60, 60, 66, 75, 135, 186, 187, 213
 Menclowski Edmund 9
 Mengele Josef 152, 219, 444
 Messerschmidt Manfred 359, 362
 Messerschmidt Rolf 291, 294
 Metzler Gabriele 432
 Meyer zu Uptrup Wolfram 427

- Mielke Friedrich 61
Mitscherlich Alexander 61, 86
Mitscherlich Margarete 86
Mitterand François 139
Möller Horst 52, 150, 151, 263, 364, 382, 389–391, 412, 441
Molo Walter von 32
Molotow Wiaczesław 385
Mommsen Hans 18, 98, 106–109, 109, 112, 114, 137, 138, 140, 145, 151, 157, 158, 168, 174, 176, 201, 213, 238, 240, 255, 263, 290, 295, 295, 296, 307, 322, 331, 333, 334, 338, 378, 383–385, 392, 408, 414, 426, 429, 440, 441, 452, 459
Mommsen Wilhelm 34, 42
Mommsen Wolfgang 34, 45, 137, 145, 159, 277, 320
Morell Theodor 96
Morsey Rudolf 55
Mosse George L. 73, 260, 394
Müller Karl Alexander von 34, 45
Müller Klaus-Jürgen 232, 461
Müller Rolf-Dieter 364, 364, 371, 443
Musiał Bogdan 363, 366, 367, 367, 368, 370, 471
Mussolini Benito 43, 254, 255, 266, 269, 396
Napoleon I Bonaparte 43
Naumann Friedrich 40, 67, 288
Naumann Klaus 359
Nawrocki Stanisław 471
Neitzel Sönke 440, 441
Neumann Franz 50, 95, 105, 187
Nickel Christa 360, 361
Niethammer Lutz 138, 175
Nietzsche Fryderyk 385
Nipperdey Thomas 121–123, 136, 167, 170, 174, 181, 209, 222, 240
Noakes Jeremy 126
Nolte Ernst 16, 18, 58, 72, 72, 73, 125, 135, 137, 138, 142–151, 144, 154–160, 162, 164–168, 170–174, 179–181, 188, 195, 205, 210, 225, 262, 263, 267, 275, 288, 296, 306, 355, 362, 379, 388–391
Nolte Jost 337
Nolzen Armin 452
Nüßlein Franz 436, 440
Nüßlein Timo 456
Oakeshott Michael 394
Oberkrome Willy 292
Ohnesorg Benno 84, 390
Olden Rudolf 95
Olszewski Henryk 57, 94, 100, 102, 104, 141, 256, 257
Opitz Reinhard 416
Oppenheimer Franz 155, 155
Oppenkowsky Hans Walter von 93
Orłowski Hubert 141, 210, 211, 220, 221, 240, 293, 311, 314, 417
Otten Karl 75
Otto Rudolf 407
Ottomeyer Hans 453
Overy Richard 377, 379, 385, 386, 387
Paetel Karl Otto 55
Pahlawi Reza 84
Pasteur Ludwik 400
Pätzold Kurt 151, 432
Paxton Robert O. 51, 106
Payne Stanley G. 305
Peukert Detlev 18, 205, 209, 210, 212–220, 222, 223, 231, 232, 236, 237, 240, 273, 279, 290, 308, 310, 311, 420
Picker Henry 96
Pięciak Wojciech 328
Piper Ernst 461
Plessner Helmuth 46, 163
Plöckinger Othmar 454
Poeppl Hans 371
Pohl Dieter 334, 335, 274
Pohlmann Friedrich 388
Pospieszalski Karol Marian 9, 471
Prantl Herbert 354
Prinz Michael 204, 209, 210, 226, 247, 276, 283–291, 294–302, 300, 308
Proske Rüdiger 353
Puhle Hans-Jürgen 116
Pyta Wolfram 436, 458–461
Raabe Stephan G. 371, 372, 463
Rabinbach Anson 314
Rademacher Franz 437, 437
Radtkau Joachim 308
Ranke Leopold von 24, 44, 45
Ratzel Friedrich 160
Raubal Geli 455
Rauch Georg von 34
Rauh Manfred 209, 240, 241–246
Rauschning Hermann 74, 95
Reagan Ronald 139, 178

- Rebentisch Dieter 299
 Recker Marie-Luise 192,
 203, 228, 441
 Reemtsma Jan Philipp
 326, 341, 347–351,
 353, 357, 360, 364,
 366–368, 416
 Reemtsma Philipp
 Fürchtegott 348
 Rehberg Karl-Siegbert 314
 Reichel Peter 273, 299,
 300, 388, 403, 410,
 411, 452
 Reif Hans 99
 Reif Heinz 464
 Reitlinger Gerald 63
 Reuter Christian 350
 Reuth Ralf Georg 454
 Rhodes James 394
 Ribbentrop Joachim von
 437, 437, 438
 Richter Hans Werner 46
 Riehl-Heyse Herbert 362
 Rinser Luise 46
 Ritschl Albrecht 290, 291
 Ritter Gerhard 22, 32,
 34–36, 39, 42–44, 44,
 47, 48, 53, 56, 67–70,
 75, 96, 186, 191
 Ritter Joachim 134
 Robespierre Maksymilian
 395
 Rogalski Aleksander 9
 Röger Maren 471
 Rohkrämer Thomas 303,
 304
 Röhr Werner 419
 Rohwer Jürgen 151
 Rommel Erwin 358
 Rönn Peter von 309
 Rösch Mathias 455
 Roseman Mark 315
 Rosenberg Alfred 146,
 229, 281, 282, 402,
 407, 461
 Rosenberg Arthur 90
 Rosenberg Hans 116, 187
 Rössler Hellmuth 34, 59
 Roth Karl Heinz 314,
 416–418, 418
 Rothfels Hans 32, 33, 35,
 38, 44, 44, 57, 62, 186,
 320
 Rousseau Jan Jakob 395,
 396
 Rühle Volker 361
 Rupp Leila 235
 Rügen Jörn 336
 Ryback Timothy W. 454
 Ryzka Franciszek 104,
 141, 179, 180
 Safrian Hans 349–351
 Saint-Just Antoine de 395
 Saldern Adelheid von 309
 Salomon Levi 454
 Sandkühler Thomas 452,
 464
 Sarrazin Thilo 454
 Sattler Stephan 327, 337
 Sauer Wolfgang 54
 Schachermeyer Fritz 34
 Schacht Hjalmar 56, 96
 Schäfer Hans Dieter 214,
 223, 230, 231, 291
 Schäfer Kirstin A. 461
 Schäfer Wolfgang 55
 Schapiro Leonard 381
 Scheel Walter 446
 Scheffler Wolfgang 63, 68,
 151
 Scheliha Rudolf von 439
 Schelsky Helmut 248
 Schenk Dieter 461
 Scheubner-Richter Max
 Erwin von 146
 Schieder Theodor 32, 32,
 33, 34, 35, 97, 102,
 320, 422
 Schildt Axel 82, 124, 213,
 298, 307, 314, 429
 Schilly Otto 360, 361, 363
 Schirmacher Frank 337,
 346
 Schleunes Karl A. 151
 Schmidt Paul 96
 Schmidt Ulf 456
 Schmitt Carl 30, 50, 411
 Schmölders Claudia 452
 Schmuhl Hans-Walter
 236, 237, 292, 293,
 293
 Schnabel Franz 186
 Schneider Michael 296
 Schneider Peter 171, 172,
 173
 Schoenbaum David 76, 78,
 79, 116, 124, 211, 227,
 235, 239, 240, 285,
 296, 339
 Schoeps Julius 327, 399
 Scholten Jens 354
 Scholtz Harald 233
 Schorn Hubert 56
 Schramm Percy Ernst 45,
 151
 Schreiber Jürgen 409
 Schröder Christa 96
 Schröder Gerhard 345,
 428
 Schulenberg Fritz-Dietlof
 Graf von der 115
 Schulle Diana 444
 Schulz Gerhard 54, 71,
 260, 299
 Schulze Hagen 160, 166
 Schütz Erhard 308
 Schwartz Michael 446
 Schwarz Birgit 454
 Schwendemann Heinrich
 100, 101
 Schwilk Heimo 274
 Seraphim Peter-Heinz 34
 Sereny Gitta 151
 Serwański Edward 9
 Sieferle Rolf Peter 303,
 307
 Siemen Hans-Ludwig 293
 Sigmund Anna Maria 455
 Silberbach Norbert 447
 Sironneau Jean-Pierre 399

- Skalkowski Adam 8
 Smelser Ronald 227, 281, 292
 Sofsky Wolfgang 419
 Sokrates 398
 Sontheimer Kurt 159, 174
 Sosnowski Kirył 9
 Speer Albert 96, 106, 225, 227, 229, 276, 281, 301
 Spielberg Steven 318
 Spoerer Michael 428
 Srbik Heinrich Ritter von 34, 42
 Stackelberg Roderick 339
 Stadelmann Rudolf 45, 57
 Stauffenberg Claus Schenk Graf von 44, 115, 439
 Steinbach Erika 446
 Steinbach Peter 452
 Steinbacher Sybille 452
 Stephenson Jill 292
 Stern Fritz 387
 Stern Joseph P. 98
 Sternberger Dolf 187
 Sternheim-Peters Eva 231
 Stępiński Włodzimierz 13, 20
 Stoiber Edmund 390
 Stolz Fritz 407
 Stoop Paul 336
 Strasser Gregor 404
 Strasser Otto 96, 281
 Strauss Franz Josef 93, 139
 Strauss Leo 397
 Streicher Julius 143
 Streim Alfred 151
 Streit Christian 356
 Stresemann Gustaw 59
 Stürmer Michael 16, 133, 137, 140, 145, 150, 154–156, 159, 160, 162–164, 167, 169, 174
 Sybel Heinrich von 39
 Sywottek Arnold 297
 Szepan Fritz 447
 Tal Uriel 394
 Talmon Jacob L. 259, 394–397, 402
 Tasci Angelo 90
 Taylor Alan John Percivale 37, 59
 Tazbir Janusz 180
 Templin Wolfgang 276
 Tenenbaum Joseph 63
 Thamer Hans-Ulrich 114, 115, 128, 208, 209, 221, 265, 266, 354, 356, 370, 451, 464
 Thiess Frank 32
 Thyssen Fritz 461
 Tocqueville Alexis de 395
 Todt Fritz 227, 243, 276, 281
 Toland John 98, 111
 Tomala Mieczysław 141
 Tönsmeier Tatjana 422
 Tooze Adam 427, 430, 461
 Topolski Jerzy 180
 Traverso Enzo 305
 Treitschke Heinrich von 24, 40
 Trenker Joachim 336
 Treugutt Stefan 180
 Trevor-Roper Hugh 59, 96, 187
 Trott zu Solz Adam von 115, 439
 Tse-tung Mao 83
 Turner Henry Ashby 124, 280
 Ullmann Hans-Peter 443
 Ullrich Volker 342, 364, 425, 426, 456, 457, 459, 460
 Ungvary Krisztian 363, 366
 Unruh Fritz von 46
 Urban Markus 462
 Voegelin Eric (Erich) 394, 396–398, 399, 402
 Vogel Hans-Jochen 363
 Voigt Johannes 45
 Volkmann Hans-Erich 363, 371, 426
 Volkmann Heinrich 126, 209, 277, 298
 Vondung Klaus 394
 Vranitzky Franz 363
 Wagner Patrick 309
 Wagner Ryszard 334, 455, 460
 Waite Robert G.L. 98, 102
 Wala Michael 443
 Waldheim Kurt 142
 Walser Martin 344–347
 Warlimont Walter 358
 Weber Hartmut 412
 Weber Max 105, 116, 119–121, 130, 220, 222, 241, 246, 292, 314, 392, 409
 Weber Thomas 454
 Wehler Hans-Ulrich 14, 22, 103, 116, 118–121, 119, 120, 136, 137, 160, 167, 174, 209, 222, 277–279, 320, 327, 330, 331, 333, 371, 389, 390, 409, 427–429, 464
 Weisbrod Bernd 225
 Weissenborn Theodor 46
 Weissmann Karlheinz 200, 201, 276
 Weizmann Chaim 144, 144, 168, 172
 Weizsäcker Ernst von 439, 439
 Weizsäcker Richard von 14, 14, 134, 154, 341, 346, 361
 Welzer Harald 344, 466
 Wendt Bernd Jürgen 305
 Werber Niels 426
 Wereszycki Henryk 8
 Werner Karl Ferdinand 35

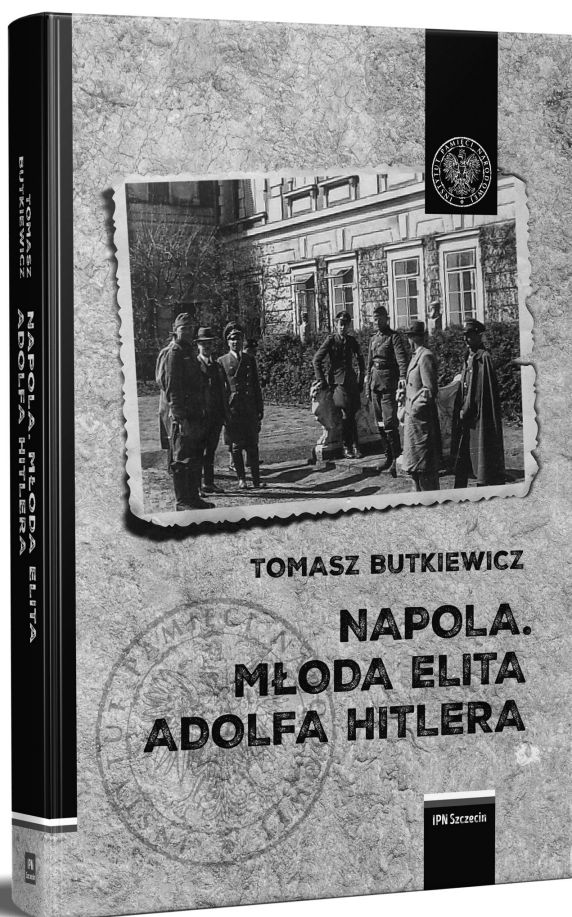
- Wette Wolfram 371–373,
373
Wheeler-Bennet John 187
Wiedemann Fritz 96
Wieland Karin 456
Wiesel Eliezer (Elie) 326,
345
Wildt Michael 309, 429,
430, 431, 433, 434,
448, 449, 452, 453
Wilhelm Hans-Heinrich
356
Wilhelm II 38, 68
Wilson Theodor W. 68
Winkler Dörte 235
Winkler Heinrich August
116, 126, 154, 159,
174, 177, 209, 240,
389, 403–405
- Wippermann Wolfgang
223, 255, 261, 264,
266, 267, 417, 418, 452
Wirsching Andreas 434,
447
Wittram Reinhard 34
Wojciechowski Marian
180
Wojciechowski Zygmunt 8
Wolff-Powęska Anna 12,
14, 270, 328, 329, 332,
341–343, 349, 362,
463–465
Wolffsohn Michael 337,
364
Wolfrum Edgar 134, 436
Woroszyłow Klimient 385
Wrzesiński Wojciech 141,
180
- Zapf Wolfgang 249
Zernack Klaus 180
Ziegler Hans Severus 96
Zieliński Henryk 180
Zimmermann Moshe 436,
438
Zitelmann Rainer
200–202, 204, 209,
210, 223–241, 247,
273–283, 288–292,
294–299, 300, 302,
308
Zmierzak Maria 141,
255, 257, 268–270
Zweig Arnold 46
Zweig Stefan 456
Żarnowski Janusz 8



**W serii szczecińskiego oddziału
Instytutu Pamięci Narodowej-KŚZpNP
ostatnio ukazały się:**

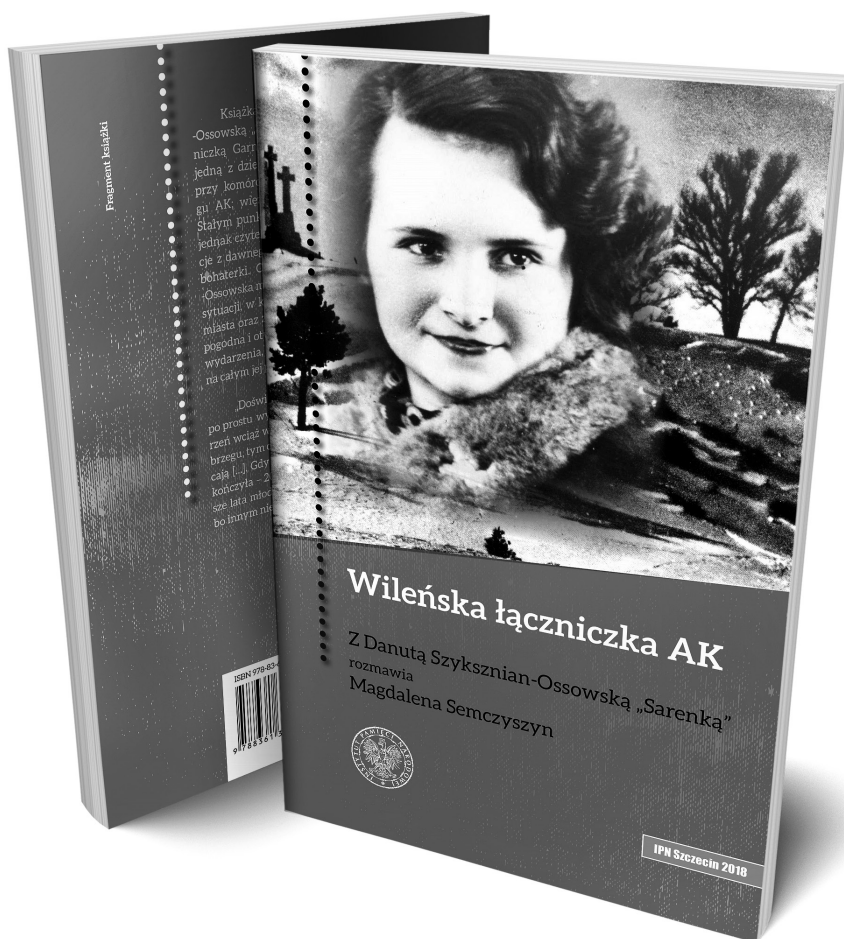
TOMASZ BUTKIEWICZ

NAPOLA. MŁODA ELITA ADOLFA HITLERA



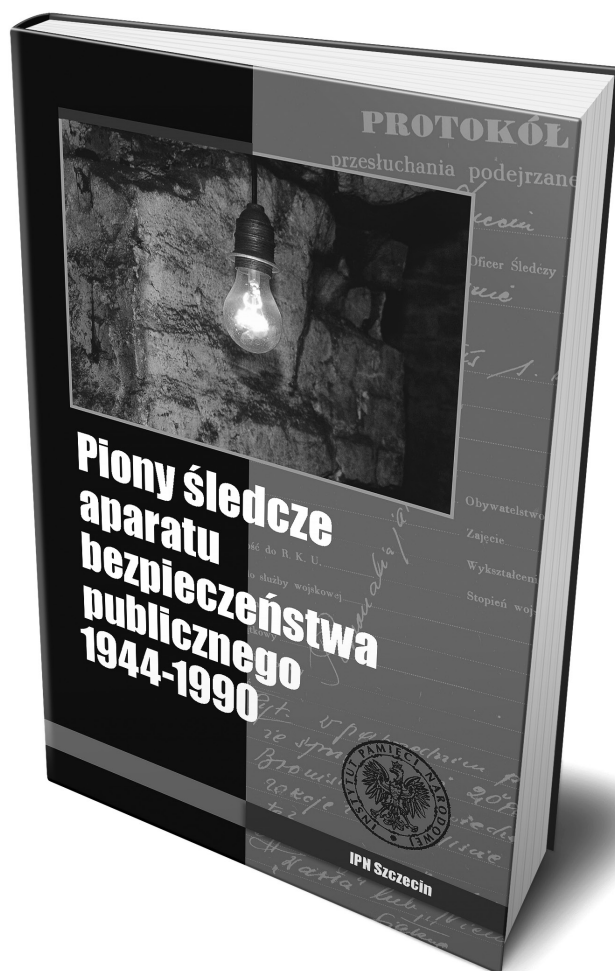
Wileńska łączniczka AK

Z Danutą Szyksznian-Ossowską „Sarenką”
rozmawia Magdalena Semczyszyn



Piony śledcze aparatu bezpieczeństwa publicznego 1944–1990

praca zbiorowa pod redakcją
Magdaleny Dźwigał i Pawła Skubisza



Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim Tom 1: 1945–1956

praca zbiorowa pod redakcją
Michała Siedziako, Zbigniewa Stanucha
i ks. Grzegorza Wejmana

